



Allegaty
Dyaryusza Krak
z r. 1934.

Nr I, Ul. 586/32/B.

TERMIN

TERMIN

Dziś 1/10

Do

Wiel. Pana Dra Klemensa Bąkowskiego

Syndyka m.

w

Krakowie

Korzenski

Czeka wyjęcia 14 dni od doręczenia

20/9 1932 Bal

1

ZWIĄZEK
MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
OGNISKO KRAKOWSKIE
ULICA KROWODERSKA L. 8 i ULICA BISKUPIA L. 19 — TELEFON Nr. 124-36.



OGNISKO KRAKOWSKIE POLSKIEJ Y.M.C.A.

urządza
we wtorek, dnia 16 stycznia 1934

T R A D Y C Y J N Y   O P Ł A T E K   C Z Ł O N K Ó W

na który JWP. najuprzejmiej zaprasza

Z a r z ą d.

W programie: Przemówienie Prezesa Ogniska, Dr. Tadeusza Dyboskiego,
Łamanie się opłatkiem,
"Wesoła szopka", - rewja typów YMCA w karykaturze i piosence.
Tańce - jazz - obfity bufet.

Początek o godzinie 19.3o   Wstęp 1 zł.

Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

2

Stanisławowie Kutrzebowie

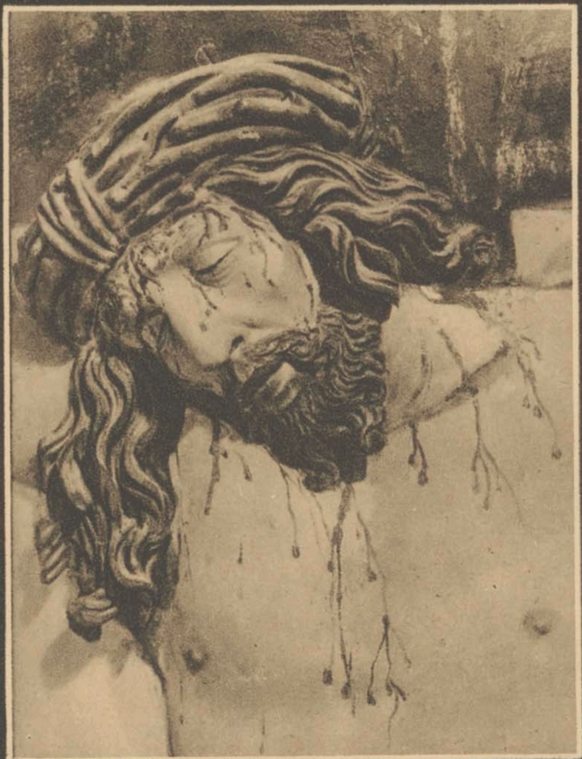
mają zaszczyt prosić J. W. Pana Mecenasa

na herbatę

w czwartek dnia 18 stycznia 1934 r. o godz. 8 wieczorem

O. o. u. s.

ul. Studencka 15.



Grodzka 60, 20.1.34

Łaskawy i Kochany Panie,

Jestem wdzięczny za ciepłe słowa, które po śmierci mego ojca od Pana otrzymałem.

Proszę pamiętać, że chociaż z innego pokolenia, czuję dla Pana tyle samo prawdziwej sympatji co ojciec przyjaźni.

Szczerze oddany

Jan Piotr Gwoze

4



JULJUSZ GROSSE

* 17 · XII · 1861 KRAKÓW + 13 · XII · 1933

Grodzka 60, 20·1·34

5

SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH

Dnia 1-go lutego 1934 r.

odbędzie się w salach Kawiarni „FENIKS" w Krakowie

BAL PRASY

POD HASŁEM „PRASA POD MASKĄ"

na który ma zaszczyt zaprosić

JWP. Dr. BĄKOWSKIEGO z Rodziną

ZARZĄD SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH:

JANUSZ HARNISZ-ŚMIECHOWSKI
WICEPREZES

LEON TOMASZKIEWICZ
SEKRETARZ

Dr JÓZEF FLACH
PREZES

Dr JÓZEF WARCHAŁOWSKI
WICEPREZES

MIECZYSŁAW DĄBROWSKI
SKARBNIK

Mieczysław Babiński, Anatol Krakowiecki, Zofja Lewakowska, Ludwik Strojek, Mieczysław Zielenkiewicz.

POCZĄTEK O GODZ. 10.30 WIECZ.

Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia. ❖ Strój balowy, kostjum lub domino.

WYSTAWA

KOBIERCÓW MAHOMETAŃSKICH
CERAMIKI AZJATYCKIEJ
I EUROPEJSKIEJ

POD PROTEKTORATEM

JWP. JANUSZA JĘDRZEJEWICZA

PREZESA RADY MINISTRÓW

I MINISTRA W. R. i O. P

W SALACH

MUZEUM NARODOWEGO

W KRAKOWIE

KOMITET HONOROWY

Dr. MIKOŁAJ KWAŚNIEWSKI
WOJEWODA KRAKOWSKI

J. O. ADAM KSIĄŻĘ SAPIEHA
X. ARCYBISKUP KRAKOWSKI

GENERAŁ JERZY NARBUT-ŁUCZYŃSKI
DOWÓDCA O. K. V.

PROF. U. J. KAZIMIERZ KOSTANECKI
PREZES POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU

Dr. MIECZYSŁAW KAPLICKI
PREZYDENT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA

KOMITET WYKONAWCZY

PROF. U. J. JULJAN NOWAK
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO

WITOŁD OSTROWSKI
WICEPREZYDENT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA

PROF. U. J. FELIKS KOPERA
DYREKTOR MUZEUM NARODOWEGO

DYR. RYSZARD STANISŁAW RYSZARD

WIESŁAW ZARZYCKI
DYREKTOR PAŃSTW. SZKOŁY PRZEM. ART.

ALFRED HOLENDER
SEKRETARZ KOM. BUD. MUZEUM NARODOWEGO

Dr. ZBIGNIEW BOCHEŃSKI
KUSTOSZ MUZEUM NARODOWEGO

Dr. KAZIMIERZ BUCZKOWSKI
KUSTOSZ MUZEUM NARODOWEGO

Dr. EDWARD ŁEPKOWSKI
KUSTOSZ MUZEUM NARODOWEGO

7

DNIA

2 LUTEGO 1934 R.

O GODZINIE 12 W POŁUDNIE

N A S T Ą P I

UROCZYSTE OTWARCIE

W Y S T A W Y

NA KTÓRE

ZAPRASZA JWP.

K O M I T E T

KOMITET OGÓLNY

INŻ. ALEKSANDER BOBKOWSKI
WICEMINISTER KOMUNIKACJI

STANISŁAW BURTAN
PRZEMYSŁOWIEC

MARJAN DĄBROWSKI
POSEŁ NA SEJM, NACZ. REDAKTOR I. K. C.

Dr WŁADYSŁAW KLUGER

Dr. STEFAN KOMORNICKI
DOC. U. J., DYREKTOR MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

X. Dr. TADEUSZ KRUSZYŃSKI
DOCENT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Dr. WŁODZIMIERZ KULCZYCKI
PROFESOR AKAD. MED. WET. WE LWOWIE

Dr. TADEUSZ KOWALSKI
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Dr. IGNACY LANDAU
WICEPREZYDENT STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA

Dr. JULJAN PAGACZEWSKI
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Dr. ARTUR HR. POTOCKI

XAWERY HR. PUSŁOWSKI

JAN RASZKA
EM. DYR. PAŃSTW. SZK. SZT. ZDOBN. I PRZEM. ART.

Dr. WITOLD SKÓRCZEWSKI

Dr. TADEUSZ SZYDŁOWSKI
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Dr. STANISŁAW ŚWIERZ-ZALESKI
KUSTOSZ PAŃSTW. ZBIORÓW SZTUKI NA WAWELU

3. II. 1934.

8

Zaproszenie

9

KORPUS OFICERÓW SĄDOWYCH OKRĘGU KORPUSU Nr. V.

ŁĄCZNIE

Z KRAKOWSKIEM KOŁEM ZRZESZENIA SĘDZIÓW, PROKURATORÓW i APLIKANTÓW

URZĄDZA

W SOBOTĘ DNIA 3 LUTEGO 1934 ROKU

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

W SALACH OFICERSKIEGO KASYNA GARNIZONOWEGO W KRAKOWIE
UL. ZYBLIKIEWICZA 1.

NA KTÓRĄ ZAPRASZA

W. PANA (IĄ) Dr. Klemensa Bakowskiego Z RODZINĄ.

POCZĄTEK O GODZ. 22.
STROJE WIECZOROWE.

WSTĘP 3 ZŁ. OD OSOBY, FAMILIJNY:
DLA 2 OSÓB 5 ZŁ, DLA 3 OSÓB 6 ZŁ.
AKADEMICKI 1 ZŁ.

WSTĘP WYŁĄCZNIE ZA OKAZANIEM ZAPROSZENIA

Mowa sejmowa tow. Z. Żuławski

Afera Stawirkiego wstrząsnęła całą Francją, całą opinją publiczną Francji, zwaliła rząd. A u nas to przeszło i wszystko jest w największym porządku!

NEPOTYZM.

Ile razy wyjdę na trybunę, słyszę zawsze te same zarzuty, że bracia moi byli w kasach chorych, kiedy ja byłem prezesem. Pomijam, że jeden z tych braci został przyjęty w roku 1908, kiedy z kasą chorych nie miałem nic wspólnego, pomijam, że drugi — pracował i pracuje, jako odpowiednio wykwalifikowany, w innej instytucji.

Przypuszczam, że jeżeli stawiano mi tego rodzaju zarzuty, to nie ze złośliwości i nie z chęci dokuczenia mi, ale w trosce o dobro instytucyj ubezpieczeniowych; w poczuciu, że nepotyzm byłby złym i kary godnym. Przypuszczam, że tę samą troskę objawicie panowie tam, gdzie idzie o państwo.

O ile panowie uznaliście, że było źle jeżeli mój brat pracował, jako drobny podrzędny urzędnik w tej instytucji, w której byłem prezesem, — czy za większe zło nie musicie uznać, jeżeli brat premjera z oficera czynnego, frontowego, zostaje wiceministrem? (P. Gąsiorowski przerywa). Czy nie większem złem jest, jeśli drugi brat drugiego ministra jest też wiceministrem, a jego szwagier — mój zresztą kolega z gimnazjum, poczciwy, dobry, ale o przeciętnej umysłowości, którego całą zasługą było, że ożenił się z siostrą ministra — zostaje naraz prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie?. (Głosy na lewicy: słuchajcie). A zwykły, dobry, poczciwy sędzia w Wilnie zostaje ministrem, a później wiceprezesem Banku Polskiego a drugi brat ze zwykłego urzędniczka w Magistracie wileńskim zostaje potentatem finansowym miasta Wilna?

A wreszcie — ot, zwyczajny sobie przeciętny dyrektorek kolei w Krakowie robi karjerę urzędową tylko przez swoje koneksje i ożenek.

A proszę przejechać się koleją, wagonem pierwszej klasy do Zakopanego, albo do Krynicy. Ile to tam pań i kuzynek i panienek w zarezerwowanych przedziałach. wszystko za darmo, wówczas gdy przeciętny niższy urzędnik nie może nawet dla siebie zdobyć biletu na przejazd. Przedział zarezerwowany dla jakiego naczelnika, czy dyrektora departamentu, a wewnątrz — jedna pani, druga pani, dwóch synków,— wszystko za darmo i z wygodą. To są takie drobne małe nadużycia. Mógłbym panom takich rzeczy znacznie więcej wskazać. (P. Gosiewski przerywa): A teraz panie *Gosiewski*, przejdę do pana. Już raz mówiłem, ilu to z pośród panów pośrednio czy bezpośrednio czerpie dochody z łaski Rządu, sprzecznie z przepisami obowiązującej dotąd konstytucji. Pan też do nich należy, gdyż został pan zamianowany przez komisarza rządowego dyrektorem Kasy. Ile pan za to pobiera?

P. *Gosiewski:* Naczelnym lekarzem, a nie dyrektorem).

Niejeden z panów siedzi tu i broni obecnego regime'u tak długo jak długo mu to korzyść przynosi. Gdy straci posadę i gdy go wyrzucą — pójdzie szukać schronienia gdzieindziej. Takich jest wśród was cała masa; przestrzegał już nawet wasz prezes przed tymi „serdelarzami", którzy dla zysku kryją się pod skrzydła „sanacji"

DWUCH WOJEWODÓW TARNOPOLSKICH...

Nie mam już czasu mówić szczegółowo o stanie naszej administracji. Demoralizacja dosięgła jej nie w mniejszym stopniu.

W ostatnich czasach rozeszła się wieść, niem wiem, czy prawdziwa, że usunięty został wojewoda tarnopolski. Przyjechał do Warszawy i naraz okazało się, że go ktoś do urzędu przywrócił; zamiast jednego — było dwuch wojewodów: jeden mianowany przez jedną władzę, a drugi przez drugą. Urzędować mieli równocześnie, jako wojewodowie: p. *Moszyński* i p. *Maruszewski*. To są rzeczy niesłychanie ciekawe; zwłaszcza ciekawe są powody, dla których doszło do tego stanu rzeczy.

KONSEKWENCJE...

Parę słów chciałbym jeszcze poświęcić tak często powtarzającym się w ostatnich czasach **prowokacjom** i wynikłym stąd, lub planowanym zamachom, co z taką wypukłością ujawniły ostatnie procesy w **Sanoku** i w **Samborze**.

We Lwowie starosta **Galas** pozostawał w stosunkach z prowokatorem Barańskim, który ofiarował się z zabiciem człowieka. P. starosta z oferty tylko nie skorzystał. Podobny wypadek, z tragicznym już wynikiem, zaszedł w **Brzozowie** Oburzano się wszędzie, dziwiono się, że mogło dojść do podobnych rzeczy. Dla mnie była to tylko **konieczna konsekwencja**.

Kiedy z najwyższego miejsca ktoś mógł oświadczyć: „Ja odrzuciłem propozycję zamordowania marszałka **Trąmpczyńskiego**" — to co panowie chcą od jakiegoś urzędnika, czy starosty w Sanoku, czy we Lwowie? Oni też odrzucili czynione im propozycje, lecz nie wiem czy tę samą ofertę odrzucą jutro, czy jej jutro ktoś inny nie przyjmie.

Administracja wyższa zamieniła się w aparat „sanacji"; jej służy i o nią dba tylko, co, naturalnie, nie zostaje bez wynagrodzenia, jak dowodzi tego ostatni wypadek podniesienia pensyj wyższym urzędnikom.

Z pieniędzy, ściągniętych w formie pożyczki państwowej nawet z najbiedniej[...]ych, podwyższono pensje wysokim urzędnikom i dziwię się tylko, **czy tych naczelników, dyrektorów i wiceministrów nie parzą te pieniądze, dawane im tego, co zabrano biedakom!**

Z tego woźnego, z tego nędzarza ściągnięto na Pożyczkę Narodową, wzięto człowiekowi, który nie zarabiał nieraz 100 zł. miesięcznie, żeby móc dać pp. ministrom, wiceministrom i dyrektorom! Czy nie są to rzeczy naprawdę wołające o jakąś pomstę?... (Głos: Do kogo? No powiedz pan: do Boga). Tak jest do Boga. Ja się słowa „Bóg" nie boję.

Taki jest stan dzisiejszy Państwa i jego administracji. **Zapowiedź walki z łajdactwem w rezultacie dała tylko rozplenienie się tego łajdactwa i rozplenienie się obłudy w niebywały dotąd sposób.**

SIŁA WASZA NIE JEST ŻADNĄ SIŁĄ

W tych warunkach, kiedy Panowie jesteście wyłącznymi panami Państwa, jest rzeczą obojętną, jak ułożycie budżet.

Dla nas, dla opozycji, z której słabości lubicie się tak naigrawać, pozostaje jedno: **dalsza walka z wami.** Chwilowa słabość nie jest dla nas wstydem, wstydem byłoby nie umieć utrzymać swojej własnej godności, nie umieć wytrwać przy własnych sztandarach! **Pozostając w bezwzględnej opozycji w najtwardszych nawet warunkach będziemy bronić naszych ideałów, sprawiedliwości i godności klasy robotniczej.**

Wasza siła chwilowa, oparta na Radziwiłłach, Wiślickich i Hołyńskich **nie jest żadną siłą, jest waszą słabością!** (burzliwe oklaski na ławach socjalistycznych i ludowych).

Hitlerowskie Nie[...] oczyma amerykańskiego dz[...]

Pewne wydawnictwo londyńskie wydało w tych dniach ciekawą książkę amerykańskiego dziennikarza, korespondenta paryskiego „New Yord Herald Tribune", Stowe, w której autor opisuje wrażenia z podróży po Trzeciej Rzeszy. — Książka nosi tytuł: „Hakenkreuzlerowskie Niemcy to wojna".

Najwięcej uwagi poświęcił dziennikarz amerykański militaryzacji wszelkiego życia publicznego w Niemczech przyczem najstraszliwszym dla niego symptomem jest fakt, że w tym duchu wychowana jest przedewszystkiem młodzież niemiecka od najwcześniejszej młodości. Nadzwyczaj barwnie opisuje swe wrażenia z pośród młodzieży hitlerowskiej, która ubrana w brunatne koszule i przesiąknięta duchem wojennym ciągnie ulicami. W pochodach ulicznych biorą udział i najmniejsze dzieci, uczęszczające zaledwie do **pierwszej klasy szkoły powszechnej.** Swe pierwsze spostrzeżenie charakteryzujące nastroje w Niemczech uczynił przypadkowo. Dostało mu się do ręki pudełko zapałek, na którem był obrazek przedstawiający żołnierza Reichswehry z karabinem maszynowy[...]

W stolicy Rzeszy [...] kański dziennikarz [...] **wszystkich główny** [...] **Londynu,** a skońc[...] wziąwszy. Miljon u[...] zdaniem dziennikar[...] cie za dużo, jeżeli c[...] rządku publicznego. [...] czas przerw odzywa[...] rowskiej pieśni „Na[...]

Dziennikarz Stowe [...] Niemiec nie jako w[...] dzeń, ale wrażenia od[...] szają go do zastanow[...] drobniejszemi szczegó[...] dowodzi, że w Niemc[...] cie przepojone jest d[...] większej mierze niż [...] porusza również kwe[...] wań technicznych, kt[...] obawy.

Dlaczego Paul-Boncour ni[...] ministrem spraw zagran[...]

Sfery polityczne Francji zdziwione były faktem, że p. Daladier przy tworzeniu swego gabinetu wykluczył od udziału w nim Paul-Boncoura, biorąc dla siebie tekę spraw zagranicznych, podczas gdy dotychczas zawsze piastował tekę wojny. To usunięcie Paul-Boncoura tłumaczono początkowo tem, że Daladier nie zgadza się na jego politykę wobec Niemiec i chce ją sam poprowadzić na nowy tor, tj. kontynuować przerwane przez Paul-Boncoura rozmowy z Hitlerem.

Tymczasem Daladier pod naporem lewicy musiał usunąć prawicowego ministra wojny Fabry'ego, którego miejsce zajął Paul-Boncour. Jest więc ministrem, ale nie spr[...]go? Istotny powód pod[...] Boncoura obalił polsko[...]sji. Przypominają, że Paul-Boncour oświadcz[...] o tych układach i że [...] paktu zadowolona. Okazało się jednak, że — pomijając kwestję, czy rzeczywiście informacje były — zadowolenia w każdym razie niema. Daladier ma inny pogląd na ten pakt i poglądowi temu chce dać wyraz przez prowadzenie polityki zagranicznej we własnej osobie.

Ta wersja, prawdziwa czy domniemana, bądź

[...] golowia katow[...] także dla sędz[...] cznego sądzen[...] ką ulgą.

TOWA[...]
ROZPOW[...]

no… tow. Z. Żuławskiego (ciąg dalszy)

…tem … czy wolno nawet najlepiej ob…ną i pomyślaną sztuczką za… rzecz, od której może zależeć przyszłość całego Państwa? (Przerywania na ławach klubu BB.). *Komu żeście, panowie, te kawały zrobili?*

Marszałek: Przywołuję Pana Posła do rzeczy.

Tow. *Żuławski:* Zastanawiam się czy w tych warunkach nie byłoby lepiej dla prestige'u Państwa i dla panów powagi, gdybyście zamiast robić kawały, narzucili Konstytucję wprost przez uroczyste oktrojowanie (wrzawa na ławach B.B.—Marszałek dzwoni) siłą, po męsku, z wiarą, że robicie dobrze.

Marszałek: przywołuję p. posła do rzeczy (protesty na ławach socjalistycznych).

(Wrzawa na ławach BB. Marszałek dzwoni). (Głos na ławach Klubu Narodowego. Wstydzą się swego dzieła).

Tow. **Żuławski:** Dziś panowie nie chcą dopuścić do dyskusji na ten temat.. Czy to tak można coś zrobić (wrzawa na ławach B.B. — Marszałek dzwoni) w czterech ścianach, nie dopuścić do tego, żeby ludność została o tem poinformowana? Nie chcecie dopuścić do wzmianki nawet o **zamachu stanu.** Dziwię się, dlaczego? Bo jeśliby kogokolwiek mogły razić te słowa, **to nie powinny was razić.** Przecież panowie doszliście do władzy przez zamach stanu, przecież przepędzenie Prezydenta, wywołanie buntu w wojsku, było chyba zamachem stanu? (głosy na ławach B.B.: tak, tak, tak! — słusznie!). A czy tu z tej trybuny, z tego miejsca, gdzie stoję, nie wzywał do zamachu stanu p. poseł **Sobolewski**, a poza Sejmem — czy nie wzywał do zamachu stanu w „Słowie" wileńskiem p. poseł **Mackiewicz?** Skądże naraz to przeczulenie? Skądże naraz ta praworządność i legalizm, ta obawa przed zamachem stanu. (P. Miedziński: Niema żadnej obawy).

„LUDZIE CZYNU".

A później napisaliście, panowie, z dumą, że nie liczono się z tem, iż wy — to **ludzie czynu.** Pewnie. (Przerywania na ławach B.B.). Proszę panów, jeżeli wyjdę z domu, a służący mnie okradnie, to w porównaniu ze mną, to jest „człowiek czynu". (Oklaski na lewicy). Jeśli w tramwaju ktoś mi wyciągnie pugilares z kieszeni, to w porównaniu ze mną jest człowiekiem czynu. Niema dwuch zdań, że to ludzie czynu. **Ale są czyny, które honoru czyniącemu nie niosą. Zdaje się, że ten popełniony czyn był z kategorji tych, jak uwięzienie generała z więzienia** (przerywania na ławach B.B.) **i zasłanianie się przed odpowiedzialnością rozpuszczeniem wieści, że generał zginął; jak pochwycenie w nocy niewinnych ludzi, osadzenie w twierdzy, masakrowanie, zasądzenie, a wreszcie pomówienie o jakieś „interesiki z wekslami", o jakieś „konszachty", „złodziejstwa"; jak napady niewyśledzonych sprawców na ludzi bezbronnych. To jest czyn z tej kategorji czynów. Nie każdy czyn jest czynem honoru.** (Oklaski na lewicy).

„PROSTYTUTA".

Pewnie, panowie znaleźliście się w położeniu ciężkiem. Stwarzacie nowy ustrój w sposób dla was niesłychanie ryzykowny, zapomocą „kawału" — stwarzacie nową Konstytucję w sposób niezwykły. A przecież to niewiele lat temu, kiedy pan marszałek Piłsudski nazwał obowiązującą polską Konstytucję — *prostytuta! Czy panowie nie boicie się, że ta Konstytucja, przez was narzucona, pójdzie w świat przez długie dziesiątki lat pod tą samą nazwą: „carskiej prostytuty" na wieczną pamiątkę hańby dzisiejszych czasów, na pamiątkę zdeptania godności i wolności narodu przez jego własnych synów?*

POCO WAM TO BYŁO POTRZEBNE?

Mówiono, że w tych ciężkich czasach trzeba dać Państwu nowe podstawy ustrojowe. Światem wstrząsają nowe prądy, idzie burza poprzez Europę i więcej — poprzez cały świat. Wrzenie odbywa się we wszystkich krajach, wszędzie idą wstrząsy, które zburzyć mogą nietylko rządy i konstytucje krajów, *ale podstawy ustroju.*

Czy panowie nie widzicie tych wstrząsów? Nie jesteście przecież ludźmi ślepymi — i czy sądzicie, że *przed temi wstrząsami uchroni Polskę papierek konstytucyjny p. Cara. Ten papierek konstytucyjny zginie wraz z wami, jednego dnia was nie przeżyje.* Wiecie o tem doskonale. Zmiana Konstytucji potrzebna jest w tej chwili nie Państwu, lecz wam — *dla zapewnienia sobie władzy nad narodem i dla zapewnienia możności używania w Polsce.* To był istotny powód dla którego ważono się na *czyny* dnia 26 stycznia.

NIEMA WOLNEGO KRAJU BEZ WOLNYCH OBYWATELI!

Projektowaną Konstytucją pozbawić chcecie naród zupełnie wolności i swobód. Prezydent wybrany przez kilku ludzi naznaczonych przez siebie samego, o pełni władzy wykonawczej i ustawodawczej, a obok niego nominowany Senat—*gdzież więc pozostaje miejsce dla wyrażenia się woli ludności; jak i gdzie może się ta wola ludności przejawiać?* To wy, którzy tak wiele mówicie o wolności, chcecie odebrać tę wolność wskrzeszonemu krajowi. Nie wolno wam zapominać, że *niema kraju wolnego bez wolnych obywateli.*

I znowu panom przytoczę słowa p. **Stpiczyńskiego,** który napisał:

„Nie jest do pomyślenia szczęście społeczeństwa, złożonego z duchowo zmaltretowanych i duchowo złamanych jednostek".

Wyście nie dali, wyście odebrali wolność, którą ten naród z największym trudem wywalczył. I zaczynacie rządzić tak, jak rządzili dawni obcy władcy. (Przerywania na ławach B. B.).

DEPRAWOWANIE DUSZ LUDZKICH, ŁAMANIE CHARAKTERÓW

Największą klęską jaka spadła na naród w czasie zaborców to było **deprawowanie dusz ludzkich, łamanie charakterów ludzkich, systematyczne podlenie duszy polskiej.**

A dziś niestety, dzieje się to samo. Tak samo, jak dawniej, łamie się ludzi opornych przez odbieranie im chleba, teroryzuje się ich, zmusza wbrew ich przekonaniu do przystępowania do obozu rządowego, kaptuje się ich tam posadami i pracą.

KTO POPIERA OBECNY RZĄD?

Gniewaliście się na porównanie z zaborcami. Czy nie uderzyło was, że te same grupy, które popierają wasze rządy, były podstawą ich rządów? Ta sama arystokracja polska, która służyła wszystkim rządom zaborczym, ten sam przemysł „polski" jednakowo służący rządowi carskiemu, pruskiemu i austrjackiemu? Nawet ci sami kupieni chłopi, no i ci sami żydzi, którzy byli zawsze do kupienia dla każdego rządu! Kupieni chłopi i żydzi i biurokracja, która będzie służyła każdemu, kto jej zapłaci.

Czy na tych kupionych, czy sterroryzowanych ludziach można oprzeć siłę i przyszłość Narodu Polskiego? Czy ci którzy się dali wam złamać nie dadzą się tak samo złamać każdemu innemu, który przyjdzie jutro? Czy nie wiecie o tem, czy nie wiedzą o tem oni, wasi kombatanci?

Spytam wice-marszałka **Polakiewicza,** — niech mi tu na to nie odpowiada, niech odpowie cicho w swojem własnem sumieniu: gdyby się tak zdarzyło, że jutro **Piłsudski** znalazłby się w opozycji, gdyby jutro miał klucz od karmika ktoś inny, **iluby zostało przy Piłsudskim?**

Zostałby Pan, może p. **Starzak,** p. **Sławek,** p. **Miedziński,** poszliby z nim wiernie, by dalszą roić walkę — a reszta? **Też wiernie zostałaby przy swoich sztandarach przy żłobie i przy nowym władcy!** (Oklaski na lewicy). Przerywania na ławach B. B.). Panowie wiecie o tem tak dobrze jak i ja wiem, tylko ja mam odwagę powiedzieć to jasno, wobec całego społeczeństwa a panowie tego powiedzieć nie śmiecie.

SYSTEM TEN MŚCI SIĘ.

Ale ten system deptania dusz ludzkich, ten system łamania charakterów i przekonań ludzkich mści się w straszliwy sposób. W 1926 r. kiedy na zebraniu prywatnem, spytano marszałka Piłsudskiego o program, oświadczył,: **Mój** program to walka z łajdactwem. Osiem lat trwa już ta „walka z łajdactwem", gdyż nie przypuszczam ani na chwilę aby ten program się zmienił — i jaki jej rezultat? Czy się zmniejszyło łajdactwo? **Wzrosło przeraźliwie.**

Zacząłem sobie spisywać, gdyż wiem, że panowie lubią wyłapywać mnie na nazwiskach, nazwiska tych wszystkich — **ujawnionych** tylko — złodziejów i łajdaków. Tyle się ich nagromadziło jednak, że musiałem tej pracy poniechać. To jakiś wysoki urzędnik celny, to jakiś oficer, urzędnik magistratu, nawet jakiś sędzia jakiś wysoki urzędnik Kasy Chorych, a wszyscy oni — *działacze polityczni, senatorzy, moralizatorzy,* jakaś przeraźliwa obrzydła masa. A ilu nie zostało ujawnionych? Rozpleniło się, rozwielmożniło się łajdactwo tak, jak nigdy przedtem.

W ZAKAMARKACH MIN. POCZT I TELEGRAFÓW...

Nie mogę pominąć jeszcze jednego wypadku, który wyrósł ponad zwykłą miarę.

W tym samym czasie kiedy perorowano nam o moralności publicznej, kiedy o nas mówiono jak o tych „partyjnikach, którzy węszą tylko za fotelem i serdelem" tam gdzieś w zakamarkach Ministerjum Poczt i Telegrafów, siedział p. **Ruszczewski,** protegowany p. ministra Miedzińskiego, brał zaliczki, wystawiał rachunki, budował i wyświetlał filmy, a pan Minister, jak zeznał zresztą przed sądem, **nie wiedział nawet, za jakie pieniądze to się wszystko dzieje.** Odpowiedzialny minister nie wiedział, skąd ten jego protegowany przyjaciel bierze na to pieniądze.

(P. Miedziński: To nie był mój protegowany przyjaciel. Ja nigdy w życiu z nim prywatnie ani chwili nie spędziłem).

Ja twierdzę, że go Pan protegował...

(P. Miedziński: nie protegowałem, tylko powierzyłem, a to jest różnica).

Doszło do tego, że prokurator oskarżający w sądzie, stwierdził winę przełożonych. Jeżeli uwolnił od niej ministra ówczesnego, to tylko dlatego, że **uznał go za nieodpowiedzialnego, jako ministra politycznego, a więc niefachowego.** Zdaje mi się, że wyświadczył najgorszą przysługę p. **Miedzińskiemu.**

(P. Miedziński: Ruszczewski został przezemnie oddany prokuratorowi!)

Ale prokurator oświadczył, że Pan nie jest winien dlatego, że Pan się na resorcie nie znał jako polityczny minister! (oklaski na ławach socjalistycznych).

(P. Miedziński: Panie Kolego, Pan się także jak i ja na budownictwie nie zna).

Rozumiem, że pana bolą te słowa dlatego, bo pan tak lubi mówić o odpowiedzialności, tam zaś, gdzie można było faktycznie odpowiadać, tam trzeba było stwierdzić, że pan Minister jest nieodpowiedzialny i dlatego tylko niewinny. — Ale ta afera przeszła; nic, spokojnie.

(DALSZY CIĄG NA STR. 4-EJ).



KRAKÓW, 10 LUTEGO 1934

ROLĘ GOSPODYŃ ŁASKAWIE RACZYŁY OBJĄĆ JWPANIE:

W. Abłamowiczowa, A. Adlerowa, M. Ahrendsowa, J. Babińska, T. Beaupre, L Berkwicówna, L. Birońska, W. Błażejowska, J. Bogdanowska, Z. Brodkiewiczowa, Bukowska, M. Bukowska, M. Burzyńska, M Cyankiewiczowa, J. Cywówna, J Cziklowa, A. Długoszewska, W Dobrowolska, Dr. M. Dominikówna, A. Dostalowa, M. Dubeltowiczowa, S. Dyboska, Dr. M. Fijałkowska, J. Fischerowa, J. Gdowska, H. Gierasowa, Z. Grabowska, A. Gutowska, A. Haberowa, Z. Haraschinowa, A. Hildowa, A. Hoborska, A. Horoszkiewiczowa, H. Hoyerowa, L. Jaśkowiecówna, E. Jakubowska, J. Jurkiewiczowa, E. Kadulówna, W. Kaźmirowiczowa, T. Kellerowa, J. Kijakowa, W. Kołderowa, J. Kosiorkiewiczowa, H. Krausowa, W. Krzyżanowska, K. Kupkowa, M. Kurkiewiczówna, J. Kwiecińska, E. Lipińska, L. Lipińska, A. Łukasikowa, A. Maixnerowa, K. Mączkowa, J. Michałowska, M. Missonowa, K. Murdzieńska, B. Müllerowa, W. Niedziałkowska, G. Nowakowa, Dr. A. Obrębska-Jabłońska, J. Obrzydowska, A. Olejakowa, N. Osadzińska, W. Ostrowska, S. Pachlówna, J. Paszkowska, Dr. M. Patkaniowska, S. Piechnikowa, E. Piegzowa, Dr. M. Piekarska, Z. Pielówna, A. Podobińska, J. Raszkowa, S Regiecowa, A. Riegerowa, A. Ryszankowa, J Rzącowa, B. Sabudowa, A. Sagańska, J. Seifertówna, Z. Smoluchowska, A. Słapowa, Dr. Z. Ślączkowa, A. Sobczykowa, M. Sobiecka, A. Sowilska, K. Spychalska, W. Stefańska, A. Swierzowa, W. Swolkieniowa, H. Szpunarowa. S. Szyszkowa, W. Sygiericzowa, J. Topolnicka, M. Traciłowska, K. Tarnawska, E. Torowa, K. Trynkówna, R. Waldin, J. Walewska, B. Wasilkowska, F. Wesselyowa, E. Węglarska, Z. Wilczkowa, J. Zabińska, L. Zapalanka, S. Zarembina, Z. Żmudzina.

12

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
POLSKA YMCA
URZĄDZA W SOBOTĘ DNIA 10-GO LUTEGO 1934 ROKU

TRADYCYJNĄ ZABAWĘ
KARNAWAŁOWĄ

W SALACH OGNISKA PRZY ULICY KROWODERSKIEJ L. 8.

NA KTÓRĄ MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

JWP. Dr. K. Borkowskiego Z RODZINĄ

KOMITET

L. 2521

POCZĄTEK ZABAWY O GODZ. 9 WIECZ.

WSTĘP 4·00 ZŁ. – CZŁONKOWIE I AKADEMICY 2·50 ZŁ.

WRAZ Z GARDEROBĄ

STROJE WIECZOROWE

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
POLSKA Y. M. C. A.
KRAKÓW

WPROWADZA ....

PRZEGLĄD NAUKOWY I ARTYSTYCZNY

Dodatek do „Czasu"
Kraków-Warszawa 11 Lutego 1934

Nasz plebiscyt literacki.

Po dokładnem, komisyjnem obliczeniu głosów, wynik naszego plebiscytu literackiego przedstawia się następująco:

Marja Pawlikowska - Jasnorzewska otrzymała **575** głosów, przewyższając przeszło dwukrotnie swoich następców.

Zygmunt Nowakowski otrzymał **202** głosy, przyczem większość kartek z zaznaczeniem: za „Przylądek Dobrej Nadziei" i „Start Edwarda Sulimy".

Artur Schroeder otrzymał głosów **200,** czyli tylko dwa głosy mniej, niż Nowakowski, również z zaznaczeniem: za powieść „W Latarni".

Wobec tego trzej wymienieni wychodzą jako kandydaci głosujących czytelników „Czasu" do krakowskiej nagrody literackiej.

Czwarte z kolei miejsce otrzymał **Tadeusz Peiper,** tj. **187** głosów.

Piąte miejsce **Ludwik H. Morstin 169** głosów.

Następne dwa miejsca: **Od 100 do 150** głosów **Aniela Gruszecka i Kazimierz Czachowski.**

Od 50 do 100 głosów otrzymali autorzy, których podajemy w porządku alfabetycznym: Leon Kruczkowski, Tadeusz Kudliński, Jalu Kurek, K. H. Rostworowski, Michał Rusinek, Jan Wiktor, St. I. Witkiewicz i Tadeusz Boy - Żeleński.

Poniżej 50 głosów:

Adam Kaden, Piotr Borowy, Maks. Boruchowicz, J. Braun, A. Bunsch, L. Chwistek, A. Ciompa, M. Czuchnowski, M. Dąbrowska, J. Dobrzycki, R. Dyboski, J. A. Gałuszka, W. Górecki, Z. Grabowski, St. Kołaczkowski, Z. Kossak - Szczucka, Z. Leśniodorski, M. Lisiewicz, Z. Starowieyska - Morstinowa, Z. Nałkowska, W. Natanson, J. Osterwa, F. Płażek, A. Polewka, J. Przyboś, M. Samozwaniec, T. Sinko, T. Szantroch, J. Sztaudynger, M. Szukiewicz, St. Telega, H. Zakrzewska, E. Zegadłowicz, M. Ziomek.

Pierwsza nagroda to jest **całoroczna prenumerata „Czasu",** przypadła w udziale pani K. Skarżeńskiej z Krakowa.

Dwie drugie nagrody, to jest **półroczne prenumeraty,** przypadły pani Marji Rosnerównej z Krakowa i panu Stanisławowi Olszewskiemu z Krakowa.

Wreszcie trzy nagrody, wynoszące **miesięczną prenumeratę „Czasu" i komplet Bibljoteczki „Czasu",** za rok 1933 i 1934 otrzymali p. Anna H. Federowicz z Krakowa, p. Anna Trąbczyńska z Datowic, Stanisław Żarnecki z Dłutowa k. Pabjanic i ks. Antoni Dunajecki z Kolbuszowej.

„Komplet" Bibljoteczki „Czasu" za rok 1933 i 1934, otrzymał p. J. Niklas z Krakowa, oraz pani Aniela Gruszecka - Nitschowa za odpowiedzi, wprawdzie niezgodne z ogólnym wynikiem, ale bardzo interesująco ujęte, oraz pani Felicja Piekarska, która nie głosowała, za sam komentarz.

* * *

Cały szereg osób głosował nietylko na nazwiska osób, ale na utwory danych pisarzy. Charakterystycznem jest, że zwłaszcza często wymieniano utwory **teatralne,** jak „Egipską pszenicę", „Niebieskich zalotników" p. Jasnorzewskiej, „Dziką pszczołę" L. H. Morstina, „Niespodziankę" i „Miłosierdzie" K. H. Rostworowskiego. „Sen Kini" Adama Kadena, „Mątwę" Witkiewicza i „Konia parowego" Bunscha. Z powieści wymieniano często „Start Edmunda Sulimy" i „Przylądek Dobrej Nadziei" Z. Nowakowskiego oraz „Przygodę w nieznanym kraju" Anieli Gruszeckiej, choć nie pominięto i wcześniejszych jej utworów. Wymieniano Peipera „Tędy", Jalu Kurka „Mohigangas" i „Mount Everest", Ziomka prace statystyczne o czytelnictwie, Czuchnowskiego „Tak" i M. Jasnorzewskiej „Śpiącą Załogę". Głosy, które oddano Boyowi padły na jego książkę o Krakowie „Znasz li ten kraj", a na prof. Chwistka głosowano przeważnie za jego „Zagadnienia kultury duchowej".

Głosy na Jalu Kurka opatrzono prawie bez wyjątku komentarzami w stylu „Głosujmy na najmłodszych!", „Nagroda młodym!", „Nagroda nowoczesnym" itp.

Pani I. M. głosuje na Jalu Kurka i opatruje kartkę przypiskiem „Choć talent zarozumiały, ale wartościowy i żywy".

P. J. N. uczeń 8-mej klasy gimn. głosuje na: Jalu Kurka za talent, na T. Peipera za zasługi, na J. Wiktora za pracę.

Z ciekawszych odpowiedzi zacytować należy odpowiedź wymieniającą na pierwszem miejscu St. I. Witkiewicza za: Pożegnanie Jesieni, Nienasycenie i Mątwę, na drugiem Adama Kadena za „Sen Kini", na trzeciem Piotra Borowego za „Sąd grzesznika sam nad sobą".

P. S. K. głosuje na trzy pokolenia!!! Rostworowskiego, Nowakowskiego i Kurka.

P. H. J. pisze jak następuje:

„Oddaję wszystkie głosy na Anielę Gruszecką za „Przygodę w nieznanym kraju". „Przygoda" jest bezwarunkowo jedną z najciekawszych i najsamodzielniejszych książek, jakie się w ostatnich czasach ukazały, a przytem najbardziej się nadaje do wyróżnienia w Krakowie, gdyż tłem akcji jest Kraków, który napewno nieprędko doczeka się równie pięknych opisów.

Gdyby nie to, że jeden z warunków konkursu wymaga, aby książka pochodziła z ostatnich lat trzech, wymieniłabym jeszcze jako kandydatów Adama Kadena, mało znanego, a jednego z najlepszych liryków polskich, którego twórczość wiąże się również blisko z Krakowem i Stanisława Ignacego Witkiewicza, autora świetnych, znanych wprawdzie, ale stanowczo niedocenianych powieści".

Natomiast p. F. P. nie głosuje i wyjaśnia dlaczego, w liście, który jako że zawiera uwagi nie bez racji — przytaczamy. Obawy pani F. P., jeśli chodzi o nasz plebiscyt, nie sprawdziły się jednak, co dobrze świadczy o kulturze literackiej czytelników „Czasu".

„Od wielu lat abonuję „Czas" i wszelkie jego poczynania w dziedzinie kultury umysłowej są mi sympatyczne. Jednakże pomysł plebiscytu literackiego wśród publiczności wydaje mi się niebardzo szczęśliwy. Myślę, że równie dobrze, a efektowniej możnaby urządzić loterję, na której wypożyczone z przytułku dziecko wyciągnęłoby los z nawiskiem szczęśliwego wybrańca. Szeroka publiczność jest — mojem zdaniem — równie niekompetentna i wynik plebiscytu będzie równie przypadkowy, zaś w żadnym stosunku do wartości dzieł nagrodzonego autora.

Jako jedną z wielu osób uprawnionych do głosowania biorę naprzykład siebie. Czytam trochę, ale znacznie zamało na to, aby móc wydać sąd o całej twórczości literackiej Krakowa, głosując w plebiscycie. Wiem zresztą, że głosując, kierowałabym się nietyle względami na wartości literackie, ile osobistą sympatją. Wprawdzie zawodowi krytycy i członkowie wszelkich jury też niezawsze są głusi na rozmaite względy uboczne, oni jednak mają zawodowy obowiązek znawstwa i bezstronności, ja zaś tego obowiązku nie mam. A więc w poczuciu mojej niekompetencji rezygnuje z prawa elektorskiego".

Wkońcu należy zaznaczyć, że wśród głosów rozstrzelonych, podanych wyżej dla ścisłości, niektóre padły na kandydatów nieodpowiadających statutowi nagrody literackiej miasta Krakowa, ograniczonej dla pisarzy mieszkających w Krakowie lub twórczością z ostatniego trzechlecia z Krakowem związanych. Stąd pozorne dysproporcje hierarchiczne.

W stosunku do K. H. Rostworowskiego głosujący brali pod uwagę, że otrzymał on już niedawno państwową nagrodę literacką, czyli najwyższe tego rodzaju wyróżnienie.

Na zakończenie podajemy jeszcze uwagi nadesłane nam przez

przez prof. U. J. St. Szumana.

Najwybitniejszym pisarzem Krakowa jest zdaniem mojem niewątpliwie S. I. Witkiewicz, mieszkający w Zakopanem, t. j. w Województwie Krakowskiem. Jest on przedewszystkiem wybitnym dramaturgiem, obok Rostworowskiego największym żyjącym dramaturgiem Polski, a zarazem jednym z najbardziej zapoznanych i przez opinję publiczną pokrzywdzonych poetów.

Wielkość dramatu Witkiewicza widzę w nowej, przez niego stworzonej, formie dramatycznej, w głębokiej treści jego dramatów i w ich niesamowitej, porywającej sceniczności. Treścią dramatu S. I. Witkiewicza jest człowiek chwili obecnej, t. j. człowiek na przełomie dwóch kultur, względnie u zmierzchu kultury tradycyjnej. Rolę fatum w jego dramatach odgrywa zbliżająca się mechanizacja życia społecznego, pociągająca za sobą zanik indywidualizmu, zmieniająca jednostkę na bezwładne kółko mechanizmu społecznego. Bohaterzy jego dramatów szukają napróżno wiary w życie, którą utracili. Człowiek współczesny, a jeszcze bardziej człowiek przyszły, w dramatach Witkiewicza rozpaczliwie szuka sensu istnienia. W wizjach przyszłości, które zawierają dramaty Witkiewicza, ludziom jest nawet lepiej i wygodniej na świecie, bo zmechanizowane społeczeństwo stworzyło tamy dla myśli, nie pozwalające jej wybiegać w niepokojące bezmiary metafizyki. Myśl stała się wyłącznie praktyczną, pragmatystyczną. Szczęście stało się synonimem wygody i beztroski. Zanikanie w ludzkości irracjonalnych pragnień, których bezpośrednia rzeczywistość nakarmić nie potrafi, jest wielkim tematem dramatu Witkiewicza.

Pod względem formy dramat Witkiewicza jest zgoła niezwykłem nowem widowiskiem. Publiczność niestety dotąd nie przenika tej formy i bawi się tylko jej żywą, falującą, mieniącą się, oryginalną powierzchnią. Tymczasem formalistyczno-futurystyczny bezsens widowisk Witkiewicza jest najzupełniej pozorny. Nowa treść wyraża się u niego w nowej formie. Bohaterowie jego sztuk popełniają niedorzeczności (w zrozumieniu naiwnego widza), bo ich życie wewnętrzne jest zbyt napięte, intensywne, za istotne, aby „dorzeczność" pragmatystyczna mogła odgrywać jakąkolwiek rolę. Dramat wewnętrzny góruje nad zdarzeniowym wątkiem i go deformuje. Lecz dzieje się to estetycznie celowo, a nie przypadkowo. Ludzie łatwo poznają siebie, a zwłaszcza swoich bliźnich, w deformacji karykatury. W deformacji scenicznej, istotnej dla dramatu Witkiewicza, a nie mającej z karykaturą nic do czynienia, nie umieją odnaleźć siebie. Witkiewicz nie otrzymał, ani też nie otrzyma nagrody literackiej miasta Krakowa, ani żadnej innej, bo jeszcze zawcześnie na niego.

Z innych wybitnych pisarzy krakowskich nagroda należy się przedewszystkiem Hubertowi Rostworowskiemu, który ją też otrzymał.

Natomiast nie otrzymała jej dotąd Marja Pawlikowska, trzeci z rzędu wielki poeta krakowski. To jest już zupełnie niezrozumiałe. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, czemu Witkiewiczowi nie przypadła w udziale. Jeżeli chodzi o Marję Pawlikowską to nie przyznano jej tej nagrody, chyba dlatego, że wszędzie w Polsce, poza Krakowem, jej wielki, jedyny w swoim rodzaju, oryginalny talent liryczny jest powszechnie znany, i każdy wie, że należy ona do najwybitniejszych polskich liryków. Niema drugiej Marji Pawlikowskiej w Polsce, ale nie istnieje też francuska, czy niemiecka, czy angielska „Marja Pawlikowska".

Marja Pawlikowska powinna była otrzymać odznaczenie literackie miasta Krakowa dawno. Zapominamy czasami o najpiękniejszych rzeczach, gdy je widujemy codziennie, np. o wieży Marjackiej. Tylko że wieża Marjacka ma hejnał i co godzinę się przypomina.

Prof. Dr Stefan Szuman.

MIECZYSŁAW LISIEWICZ.

Współczesna poezja Lwowa.

Regjonalizm jest odtrutką na nacjonalizm — powiedział jeden z polskich filozofów. Zdanie jest trafne. W naszych warunkach szczególnie może podkreślenia warte. Niemniej jest również rzeczą pewną, że u nas mało kto zastanawia się nad znaczeniem regjonalizmu w literaturze i nad jego dodatniemi konsekwencjami. Także i ośrodki regjonalne nie zdają sobie sprawy z konieczności rozbudowy własnej sztuki. Toteż, z małemi wyjątkami, literaci mieszkający poza stolicą, pracują wyłącznie dla wydrążenia sobie przejścia do centrum, do Warszawy, do lepszych zarobków i łatwiejszego rozgłosu.

Lwów miał swoją poezję. Piszę: miał, był okres, kiedy kierował życiem poetyckiem Polski. Obecnie, po epoce wielkich przemian i wędrówek, pozostali mu tylko poeci. Przeważnie nerwowo między jednym pociągiem a drugim. Lub tacy, którzy chcą kupić wkrótce bilet okrężny. Małe wyjątki trwają we Lwowie od lat wielu i nie zamierzają opuścić miasta melancholijnych ogrodów i ormiańskich zaułków. Rosną drzewa w parku stryjskim, są wielkie. Potem giną. Na ich miejsce narastają młode. Taki już porządek natury. Liczmy na młode drzewa.

Lwów grup literackich nie ma. Wiążą się porozumienia nagłe, oparte raczej na wspólnocie interesów poetyckich niż na wspólnocie haseł. Związki te są niezmiernie luźne i częstej ulegają fluktuacji.

Musimy więc rozpatrywać istotę współczesnej poezji lwowskiej raczej pod kątem widzenia poszczególnych postaci poetyckich. Tembardziej, że tak w formie, jak i treści, różnią się ogromnie. Najbardziej zrośnięty ze Lwowem jest laureat literacki miasta, Henryk Zbierzchowski. Trudno jest dzisiaj ogarnąć całokształt jego twórczości. Jest naszym czasom odległa przez zbyt osobiste rozwiązywanie zagadnień poetyckich. Wkoło jego osoby wyrastały talenty, zwabione czarem beztroskiej bohemji, szukającej nastrojów nocną porą, przy podnietach alkoholicznych. Rzecz zaszła w bezpowrotne przepadłe. Jednym z takich talentów, niezwykłej poza tem miary — był Zahradnik. Umarł. Rozpił się. Poezja nie znosi alkoholu. Poezja to sztuka, wymagająca trzeźwej głowy i czystego serca. Nadto niezłomnego przekonania o swojej misji, a nie o swojem nieszczęściu. Poezja to sport; narówni ze sportami wymaga zaparcia się siebie, poświęcenia i wytrzymałości. Dlatego laur olimpijski w tej samej mierze ozdabiał czoła tych, którzy po ciężkim boju przybiegli pierwsi do mety, jak i tych, którzy wzruszali skandem tłumy na stadjonach. Pierś do piersi z biegaczem, szybkiemi nogami słów i dźwięków zarażać trzeba codziennych ludzi gorącem i pragnieniem. Nie wolno zostawać z tyłu. Poezja, żywa rzecz, zmienia się ciągle, jak zmieniają się rekordy na bieżni. Zbyt małe jest ludzkie ciało, by ogarnąć całość poezji. Dlatego nie należy pisać o swoich drobnych sprawach.

Zbierzchowski stanął twardo na zasadach sztuki z przed 20 laty. Został samotny. Szkoda wielkiego talentu. Pójdziemy naprzód. Maykowski to drugi Lwowianin z krwi i kości. Pozatem najbardziej rasowy przedstawiciel epoki romantycznej. Do dzisiaj dnia wywiera wpływ na dusze młodzieży. Swoich wierszy dotychczas nie wydał w książce. Oderwany od rzeczywistości, scala dźwiękowość w wierszu płynnym, pachnącym świeżą zielenią, ubranym w formę czarów. Jego słowami mogłyby zaklinać czarownice o północy. Istnieje silny pomost duchowy między nim a Leśmianem, Zegadłowiczem i Kozikowskim. Niestety zamknął się w jednem mieście i pozostał tylko Lwowianinem — nie bez wpływu jednak na rozwój rodzimej sztuki lwowskiej.

Jego urok osobisty i niezwykła intuicja poetycka zbliżyła do niego grono ludzi — literatów. Powstało nawet coś w rodzaju grupy, żyjącej chwilami silniej, chwilami słabiej. Grupa ta dysponowała pismem „Lwowskie Wiadomości Literackie i Muzyczne". Pismo to poważne i źródłowe, redagowane jest przez Henryka Balka. Z poetów współpracujących tam początkowo, oprócz Balka i Maykowskiego jest jeszcze Lewik.

Lewik jest nawskróś nowoczesny. Operuje jędrną metaforą. Dąży do wyraźnych barw w swojej formie. Opiera się treściowo na obrazach obserwowanych a zrywanych z drzewa przeżyć, jak dojrzałe jabłka.

Balk stanowi typ inny. W pierwotnej formie zbliżony do Skamandrytów, znajduje się obecnie w okresie wielkiej przemiany. Seraficzna prostota i mistyka, dotychczas stanowiąca jego cechę zasadniczą — znika. Ustępuje bardziej chropowatej, lecz o ile żywszej, istotniejszej i głębiej ujętej rzeczywistości. Wychowanek przedwojennego romantyzmu lwowskiego, reduty silnej Makuszyńskiego, a choćby Kasprowicza i Staffa, odrywa się od tej epoki przez dojrzewania bolesne, a gwałtowne treścią. Szuka dla siebie formy bardziej bliskiej niż płynna, dobrotliwa, ponętna łatwizną uniesień forma Skamandrytów, tak niepodzielnie uważana dotychczas za jedyny rodzaj poezji nowoczesnej. Toteż zwolna twórczość Balka staje się twórczością niespodzianek. Konkretyzować się prawdopodobnie będzie w krótkich wierszach, tragicznie bezosobistych.

Obok Balka i Lewika, którzy byli dotąd głównymi, a właściwie jedynymi Koryfeuszami młodego i twórczego Lwowa poetyckiego, zaczynają się obecnie, niemal w dniach ostatnich wynurzać nowe talenty: Tadeusz Hollaender, Stanisław Rogowski, Baumgartner, Popper.

Oto sylwetki młodych: Hollaender jest wizjonerem spraw drobnych codziennego życia. Operując niezawsze jeszcze doskonałą formą, wkracza w dziedzinę społecznej poezji. Idzie w kierunku, choć nie śladem, Broniewskiego. Znajdujemy w nim silny wpływ Tuwima. Wyłania się z jego krótkiej bądź co bądź działalności literackiej indywidualizm refleksyjny. Rogowski i Baumgartner szukają formy przez pejzaż. Najbardziej odpowiada im popajperowski styl Jalu Kurka. Niemniej odbiegają silnie od Jalu. Są w tonach słów bardziej mięccy, a metafory ich — bardziej zmatowane. Asonans jest u nich wtenczas zjawiskiem rzadkiem. Charakterystyczne u wszystkich najmłodszych piór, prócz chylących się ku skrajnie lewej, raczej eksperymentalnej, poezji w rodzaju „Tak" Czuchnowskiego.

Popper decyduje się na nastroje Leśmianowskie. Niemniej nie porzuca nastrojów urbanistycznych. Talent w epoce konkretyzacji początkowej. Dążenie do prostoty, zdradza, że będzie więcej poetą treści — niż formy.

Stanisław Jerzy Lec nie łączy się chwilowo z żadnym związkiem poetycznym. Pracuje samotnie. Istotnego oblicza nie pokazał jeszcze, gdyż tomik „Barwy" w usiłowaniu nadania specjalnej zewnętrznej formy utworowi poetyckiemu — jest raczej zagmatwaniem twórczości Leca.

Szeregiem nazwisk młodych zajmę się jeszcze w osobnym artykule, gdyż wymagają sumiennego rozbioru swoich prac. Młodzi stwo-

rzyli pismo: „Sygnały“. — Pismo to ma charakter nietylko literacki, ale i społeczny i redagowane jest żywo.

Osobny ustęp należy poświęcić poetkom lwowskim. Najwybitniejszemi są: w pierwszym rzędzie Beata Obertyńska. Operując formą swobodną, o dużym bogactwie porównań a rzadką metaforą — łamie się zbyt często w drobnoustroju wiersza. Technicznie wyprowadza swoją twórczość z twórczości Marji Pawlikowskiej, ideowo z poezji matki — Maryli Wolskiej. Poezje Beaty Obertyńskiej może zbyt mało mają kobiecego ciała, a zbyt dużo kobiecej duszy.

Anna Ludwika Czerny. Porzucając twórczość oryginalną, poświęca się propagandzie poezji francuskiej. Jej tłómaczenia są bardzo wartościowe.

Najbardziej lwowska z tej trójcy jest Kazecka.

Zatopiona w liryce oderwanej od rzeczywistości wtargnęła ciałem i duszą w nastroje lwowskie. Nie są one wesołe. Lwów jest stworzony dla jesieni. Kiedy parki są żółte i czerwone, a mgły wieszają się po powietrzu tłustą wilgocią, wtedy Lwów staje się najbardziej Lwowem.. Kazecka stała się poetką nastrojów jesiennych. Od nowoczesnej twórczości oddzielona, poza rzeczywistością, pracuje czystą wizją. Dlatego dla wielu młodych jest jej twórczość równie daleka i nierealna — jak melodje prowansalskich kolend dla Paryżanina, wracającego z Berry.

Czy lwowska poezja powróci do dawnej chwały, opierając się na tematach regjonalnych? Nie wiem. Jeżeli jest miasto w Polsce, które potrafi stwarzać odrębną cechami zewnętrznemi sztukę to nim jest Lwów. Ma swoją piosenkę. Powinien mieć swoją poezję. Dlaczego jej niema? Nie odpowiem... Dla tworzenia dużej całości — trzeba często rezygnować z własnej, indywidualnej chwały jednostek.

Kronika.

Z życia teatru.

Triumf „Hamleta“ w warszawskim Teatrze Kameralnym. Wystawiony w Teatrze Kameralnym „Hamlet“ Szekspira z Karolem Bendą w roli tytułowej i z Celiną Niedźwiecką, jako Ofelją — zdobył sobie niezwykłe wprost powodzenie. Grany jest codziennie już drugi miesiąc, przy szczelnie wypełnionej widowni.

Inowacja w teatrach lwowskich. Dyrekcja teatrów miejskich we Lwowie urządza rodzaj plebiscytu z okazji wystawianych sztuk. Pierwsza tego rodzaju próba odbyła się po premjerze Chestertona „Człowiek, który był czwartkiem“. Każdy z widzów otrzymywał kartkę z dwoma pytaniami: 1) Czy ci się podoba sztuka? 2) Dlaczego? Kartki z odpowiedziami wrzucano do urny w foyer teatru.

Walka o Sienkiewicza.

Nieprawdziwe sprawozdanie. W ostatnim numerze „Wiadomości literackich“ zamieszczono list otwarty Leona Kruczkowskiego. Autor „Kordjana i Chama“ z dużym humorem prostuje zamieszczone w „I. K. C.“ błędne sprawozdanie z odczytu zbiorowego o Sienkiewiczu. Kruczkowski pisze m. in. „Nieprawdą jest, że „młodzież prawicowa“ obrzuciła mnie, gęstym gradem zgniłych jaj“ — natomiast prawdą jest, że z chwilą mego pojawienia się na katedrze, bojówka obwiepolska, wśród rytualnych okrzyków „Precz!“ i „Hańba!“ rzuciła w stronę katedry około pół tuzina jaj (właśnie, wyjątkowo — świeżych), które — niestety — miast dosięgnąć zamierzonego celu, padły częściowo w publiczność, stojącą obok katedry, częściowo zaś rozbiły się na ścianach sali. Palta kilkorga „Bogu ducha winnych“ osób padły ofiarą wybryku zdziczałych młodzieńców“. „Nieprawdą jest, że po usunięciu „młodzieży prawicowej“ drzwi sali „zabarykadowano ławkami“, — natomiast prawdą jest, że ławki w ciągu całego wieczoru niewzruszenie służyły swemu własnemu celowi (tj. względnej, z powodu tłoku, wygodzie publiczności), jak również i to, że „barykady“ powstały wyłącznie w bujnej wyobraźni „literackiego“ sprawozdawcy „I. K. C.“. „Nieprawdą jest, że w przemówieniu swojem powtórzyłem „mniejwięcej tezy doc. Dr Górki“ — natomiast prawdą jest oczywistą, że „literacki“ sprawozdawca „I. K. C.“ „mniejwięcej“ nie nadaje się do roli sprawozdawcy z literackich wieczorów dyskusyjnych, chyba takich, gdzie „argumentami“ byłyby wyłącznie „występy“ bojówek endeckich“. Od siebie dodajemy, że nieścisłe sprawozdanie z tego wieczoru ukazało się również w „Naprzodzie“ krakowskim, gdzie wybryki endeckie przypisano najniesprawiedliwiej — Legjonowi Młodych! Nazajutrz sprostował jednak „Naprzód“ te błędne informacje.

Nowe książki.

Angielska książka prof. R. Dyboskiego o Polsce. Jak już donosiliśmy, ukazała się jednocześnie w Londynie i w Nowym Yorku nowa książka prof. Romana Dyboskiego o Polsce „Poland“. Książka ta, zaopatrzona w przedmowę b. angielskiego ministra oświaty H. A. L. Fishera, wyszła nakładem wyd. „The Modern World Series“, w serji tomów o państwach i narodach świata współczesnego. — Serja ta obejmuje dotychczas 20 tomów, autorami są przeważnie Anglicy. Obecnie książka prof. Dyboskiego jest już czwartą z rzędu, jaką wydał on w języku angielskim. Poprzednio ukazały się: „Periods of Polish Literary History“ (1923), „Modern Polish Literature“ (1924), „Poland Old and New“ (1926) i „Outlines of Polish History“ (1-sze wydanie 1925, drugie 1931).

„Poland“ uzupełnia dotychczasowe angielskie publikacje prof. Dyboskiego, dotyczące przeważnie historji i literatury polskiej, — wszechstronnym obrazem życia materjalnego i duchowego Polski współczesnej. Ze względu na to, że zarys historji polskiej od czasów najdawniejszych do r. 1930 już był dany w cyklu wykładów uniwersyteckich „Outlines of Polish History“, w obecnej książce wstępny rozdział o Polsce przedrozbiorowej i drugi o Polsce w niewoli ogranicza się do zwięzłych rzutów syntetycznych. Bardziej szczegółowo już traktuje autor stan kwestji w czasie wojny światowej i dzieje polityczne Polski odrodzonej (rozdziały trzeci i czwarty). Od rozdziału piątego począwszy, kreśli autor obraz Polski współczesnej. Zaczyna od krótkiej charakterystyki geograficznej i etnograficznej oraz ustroju administracyjnego, prawno-politycznego, kościelnego i wojskowego. Następnie w obszernym rozdziale omawia kwestje wszystkich mniejszości wyznaniowych i narodowych w Polsce. Najdłuższy ze wszystkich rozdział 7, omawia życie gospodarcze.

Dziedzinę swej specjalnej kompetencji porusza autor w obszernych dwóch rozdziałach „Oświata i nauka“ i „literatura i sztuka“. Oprócz obrazu naszego szkolnictwa, z uwzględnieniem najnowszych reform, kreśli autor charakterystykę badań naukowych w nowej Polsce, wymieniając naczelnych pracowników w różnych dziedzinach nauki. W rozdziale o literaturze i nauce, oprócz zarysu współczesnej twórczości literackiej w Polsce, znajdujemy wiadomość o historji i obecnym stanie prasy, o malarstwie, rzeźbie, muzyce, architekturze, sztukach dekoracyjnych, ochronie zabytków, muzealnictwie i kształceniu artystów.

Rozdział końcowy „Polska w świecie dzisiejszym i jutrzejszym“ omawia stanowisko Polski wobec wielkich zagadnień międzynarodowych, a także zadania wewnętrzne na czas najbliższy.

Książka prof. Dyboskiego wywołała żywe echo w świecie anglo-saskim. Ukazało się dotychczas przeszło 40 długich recenzyj w największych czasopismach Anglji, Ameryki, Poł. Afryki i nawet Brytyjskich Indji.

Włoska książka o Polsce. B. konsul włoski w Katowicach Dr Ferrucio de Luppis, który jest obecnie konsulem w Amsterdamie, przygotowuje nową książkę p. t. „Hallo, hallo, Polskie Radjo Katowice“. W książce tej autor podzieli się wspomnieniami i wrażeniami ze swego 5-letniego pobytu na Górnym Śląsku.

Nowe książki Duhamela. Duhamel ogłosił dwie nowe książki. Pierwsza to tom szkiców, zatytułowany „Remarques sur les memoires imaginaires“. W książce tej tłómaczy dlaczego nie pisze pamiętników, lecz pamiętniki fantastyczne, czyli powieści. „Odmaluję siebie najlepiej w ten sposób, że rezygnując z autoportretu — będę portretował innych“. Przytem uważa, że „akcję, czyli perypetje powieści zapominamy natychmiast po zamknięciu książki. Kto może mi opowiedzieć, nie będąc po ukończonej właśnie lekturze główne wypadki „Anny Kareniny“ lub „Eugenji Grandet“, by wziąść tylko pod uwagę powieści najkrótsze. Nie przywiązujmy zbyt wiele wagi do elementu najkruchszego powieści. To, co nam zostaje z najlepszych naszych lektur powieściowych — to nie jest powieść, historja, lecz boleść osobista, żałoba, pragnienie, potrzeba odwetu i zmartwychwstania jak w życiu, a czasem mocniej nawet, niż w życiu. Co nam zostaje na zawsze to wspomnienie jakiejś twarzy w torturach nadziei, dwie białe dłonie, które się załamują, mały kwadracik światła na podłodze pokoju, zapach, smak, może jeszcze mniej“. Powieściopisarza uważa Duhamel za — historyka teraźniejszości.

Druga świeżo wydana książka Duhamel'a „Le Jardin des Bêtes sauvages“ stanowi drugi tom nowej serji powieściowej tego pisarza, zatytułowanej „Chronique des Pasquier“. Jak wyjaśnił współpracownikowi „Nouvelles litteraires“ autor „Żywotów męczenników“ zamierza w tej książce opowiedzieć na swój sposób dzieje formowania się klasy średniej we Francji od r. 1850 r. do czasów współczesnych.

Obchód 100-lecia „Pana Tadeusza“ w Wilnie.

W środę, dnia 7 bm. odbyła się w Wilnie środa literacka, organizowana przez Związek Zawodowy Literatów Polskich, poświęcona 100-leciu „Pana Tadeusza“. Po zagajeniu zebrania przez prez. Zw. Lit. p. W. Hulewicza, słowo wstępne wygłosił p. prof. Pigoń z Krakowa. Następnym punktem programu było słuchowisko p. t. „Hajże na Soplicę“ w wykonaniu artystów teatru Miejskiego. W dalszym ciągu wieczoru prof. M. Limanowski wygłosił odczyt p. t. „Adorujmy Ziemię Nowogródzką“. Wreszcie na zakończenie p. M. Dunajówna zapoznała obecnych z głosami współczesnych Mickiewicza o „Panu Tadeuszu“.

ADAM CIOMPA.

„Osobliwsze szaleństwo“ czy celowość.

Dodatnie czy ujemne recenzje, jakie pojawiły się o mojej eksperymentalnej powieści „Duże Litery“ w tem jednem przeważnie zgadzają się z sobą, że mylnie tłumaczą cel, który mną przy pracy nad nią kierował. Ten wzgląd, jak również postawione mi przez niektórych recenzentów pytanie o celowość tego „osobliwszego szaleństwa“ zmusza mnie do wypowiedzenia się w tej sprawie.

O co mi stylistycznie chodziło

O konsekwentne przeprowadzenie całej powieści (z opuszczeniem szczegółów artystycznie nieistotnych) jedynie przez subjektywne doznania i odczucia jednej jednostki, i to czucia najpierwotniejsze, poprzecinane jakby taflą szklaną tuż przy korzeniach w najpierwszej chwili „zaistnienia“, dojścia do świadomości.

Co z tego musiało wyniknąć?

Przedewszystkiem odrzucenie wszystkiego, co do świadomości jednostki w danej chwili dojść z zewnątrz nie mogło i zarazem odrzucenie jakiegokolwiek naświetlania objektywnego, o ile nie mogło być umieszczone w rozmowach, możliwych między danymi ludźmi.

Zatem wszystkie inne osoby istnieć mogły jedynie przez odczucie tej jednostki, i to tylko o tyle, o ile dla niej w danej chwili istniały i zarazem tylko tyle z nich, ile dochodziło do świadomości odczuwającego. Pozbawione swego objektywnego życia bez stałej psychiki i wogóle bez własnej określonej bezstronnie wartości, żyją tylko przez nacisk na jego psychikę.

Nie mają więc i imion i nazwisk, jako czegoś najzupełniej przypadkowego, niczem z nimi nie związanego, narzuconego, wzrokowo lub słuchowo czy dotykowo dochodząc do jego świadomości jedynie swem plastycznem zewnętrznem, podkreślanem każdorazowo jego charakterystycznemi cechami, oraz w symboliczny (nieudolny zresztą w cudzysłów w braku innych możliwości) znak słowny ujętą całością wrażenia, jakie czynią na niego.

Stąd próba oddania miłosnego wewnętrznie w odczuciu odnoszenia się do kobiety przez „ty“, (w braku innych możliwości), a przez trzecią osobę do innej, która jest tylko dla niego ogromnie miła. Dwie są główne postacie kobiece: „ty“ i „Jasna“, których opis zewnętrzny jest wyraźnie odmienny, i do których odmienny jest wrażeniowy stosunek. Obie postacie przez kilku mniej uważnych recenzentów zostały wzięte za jedną, wskutek czego podana przez nich treść książki wypadła najzupełniej fałszywie.

Również zmylona przez moje zawodowe wykształcenie, sądząc, że ułatwia sobie i upraszcza podejście do mojej książki, większość recenzentów utrudniła je sobie, widząc w niej wyłącznie chęć oddania słowem malarskich wizji, gdy z samego mego powyższego założenia musiała już wyniknąć drobiazgowość i przewaga wrażeń wzrokowych, jako że w ten sposób rzeczywistość zewnętrzna do nas dochodzi. Musiał następować nieraz proces zatracania się „bohatera“ na rzecz istnienia tem, na co w danej chwili intensywnie patrzał, albo jego niejako wychodzenie przez wzrok ze siebie i zatrzymywanie się między sobą a tem do czego widzenie jego jeszcze nie doszło.

Nasze myślenie, (przewidywanie i wspominanie) nasze stany psychiczne przeładowane są również wrażeniami wzrokowemi, bo „myślenie“ przy bliższem wpatrzeniu rozpada się na wewnętrzne widzenie, mówienie oraz tę nieokreśloną, niewyraźną a mimoto cudownie dla czucia zrozumiałą, słowami prawie nie do oddania zdolność odczuwania w momentalnym skrócie czuciowym ogromnych całości wrażeń. Niejeden z normalnie przez jeden wyraz ujmowanych stanów psychicznych, np. ból, boleść, miłość czy radość, traci przy bliższem wglądnięciu wiele z swej słownej magji i maleje z poprzedniego bohaterskiego dźwięku w zwykłe fizjologiczne czucia, częstokroć nie będące niczem innem, jak tylko brakiem wszelkich czuć na rzecz intesywnego istnienia tem, co w danej chwili jest przed naszemi oczyma.

A że w najpierwszych naszych doznaniach nie mamy wrażenia, że kto np. „wszedł“ albo „usiadł“, ale że nagle ktoś, kogo nie było „zaistniał“ przed nami lub, że przed nami nie stoi, lecz zgięty umniejszył się unieruchomiony na krześle, więc stąd przewaga rzeczowników i odrzucania, o ile się da wrażeń wtórnych, pomocniczych, stwierdzających tylko ex post zaszłe zmiany. A więc konieczność używania nowych wyrażeń, składni, interpunkcyj dla oddania całego szeregu odczuć, trudnych do wyrażenia dotychczasowemi środkami. Konieczność małych liter tam, gdzie oddzielenie dużą literą stwarza zbyt duży przedział między poszczególnemi ustępami, choćby nawet (jak na początku rozdziałów) nie były one ujęte w czerń druku.

Stąd natłok i przewaga wrażeń wzrokowych, nawet w stanach psychicznych. Stąd unikanie ozdób i porównań literackich w tekście „odczuwanym“ i chęć dotarcia do jak najzwartszego ujęcia w jedność zdania całości odczucia.

Wreszcie: poco ten cały interes? — Poprostu chęć utrwalenia uświadomionego sobie sposobu odczuwania tego, co jest poza nami, poza naszą świadomością, nawet w nas samych. Nie odkrywamy w tej mierze nigdy nic nowego. Co pewien czas uświadamiamy sobie tylko coraz to nową cząstkę naszego do pewnych zagadnień stosunku, zbliżając się przez to coraz to więcej do poznania, czem właściwie jesteśmy. A sztuka i literatura zawsze miały przywilej inwentaryzowania kroków, które na tej drodze się stawia.

Takie jest moje „osobliwsze szaleństwo“ i takie moje „Duże Litery“.

„Cień nad Europą“ — film reportażowy.

Mimo protektoratu i poparcia sfer i czynników oficjalnych — dość niespostrzeżenie przeszła w Krakowie uroczysta premjera reportażowego filmu „Cień nad Europą“. Obraz ten nie wywołał należytego zainteresowania, do czego przyczyniła się zapewne dość nikła reklama prasowa. Publiczność nie została niewątpliwie zachęcona komunikatem, że jest to film reportażowy, propagandowy, poświęcony polskiemu morzu i Pomorzu. Filmy podobne nie cieszą sę popularnością. Trzeba jednak zaznaczyć, że powyższy reportaż, dokonany przez francuską ekspedycję dziennikarsko-filmową, wyróżnia się zarówno poprawnem i efektownem wykonaniem technicznem, jak i interesującym, inteligentnym układem treści. Okazuje się, że w artystycznie skonstruowanych filmowych reportażach kryje się dużo efektownych wartości tak formalnych, jak i propagandowo-ideowych. Uważam, że każdego niemal nieuprzedzonego widza, widowisko typu „Cienia nad Europą“ bezporównania więcej może zainteresować, niż wiele przeciętnych filmowych dramatów i komedyj. Zwrócę przytem uwagę, że w współczesnej literaturze, dziennikarstwie, a nawet sztuce dramatycznej ważną rolę odgrywa gatunek artystycznego reportażu, faktomontażu etc. Wszędzie da się zauważyć głód — faktów konkretnych i wielkie zainteresowanie wszystkiem, co żywe, aktualne i rzeczywiste. Nie cieszy się natomiast popularnością literacka fikcja, oderwany świat złudy i imaginacji, najefektowniejsze chociażby nieprawdopodobieństwo, wystylizowana na marginesie rzeczywistości poetycka wizja. Powszedni dzień przynosi zresztą wydarzenia, niejednokrotnie bardziej sensacyjne od tego, co wymyślić potrafi fantazja powieściopisarza czy dramaturga. Świat się staje jednym wielkim teatrem. Żyjemy w epoce wielkich aktorów-polityków, którzy swą ekspresją, słowem i gestem emocjonują i pociągają tłumy. Ta atmosfera udziela się ogółowi. Proszę zaobserwować: w okresie gospodarczej depresji załamują się najsilniejsze przedsiębiorstwa, upadają drukarskie firmy nakładowe, teatry wykazują deficyt — a popularne dzienniki, te wielkie informatory i sejsmografy opinji publicznej i wydarzeń życia dnia — zwiększają ustawicznie swoje nakłady i zyskują coraz nowe falangi czytelników. Proszę zwrócić uwagę na ogromną poczytność reportażowych [illegible]

czech, Francji i innych krajach starego i nowego świata. Tosamo dotyczy odpowiednich artykułów i feljetonów dziennikarskich: w rzędzie najpopularniejszych autorów stają dzisiaj przedewszystkiem nie powieściopisarze, lecz feljetoniści, publicyści, esseiści — np. w Polsce Boy, Słonimski, Nowakowski, Irzykowski. W literaturze beletrystycznej największą poczytnością cieszy się powieść o fabule prostej, nieskomplikowanej, opartej na opisie szarych, codziennych, pospolitych „życiowych“ wydarzeń, — powieść analizująca przeżycia psychiczne przeciętnych, zwykłych ludzi. Przykład: „Noce i dnie“ Marji Dąbrowskiej.

Nieco paradoksalnym wydaje się wobec tego fakt, że kino, sztuka niby ultranowoczesna, nie utrzymuje radykalnego kontaktu z rzeczywistem życiem, tylko nadużywa wiecznie tych samych wyświechtanych schematów i szablonów, które tak często odznaczają się jedynie brakiem wszelkiego prawdopodobieństwa logiki i sensu. Przereklamowane nazwiska „gwiazd“ i powierzchowny blichtr i efekt wystawy — nie mogą przełamać nudy i konwenansu masowo, fabrycznie produkowanych „superfilmów“. Niejednokrotnie najbardziej interesującą częścią seansu jest skutkiem tego... Tygodnik dźwiękowy Foxa, czy Paramounta.

„Cień nad Europą“ ukazuje jedną z wielu dróg, któremi mógłby dążyć film prawdziwie artystyczny. Tłem jego jest precyzyjnie pod względem technicznym ujęty krajobraz morza i Pomorza — miasta i wsi, całość zaobserwowana w interesującym fotomontażu, wycinkach i skrótach. Aktorem głównym jest bezosobowa masa ludzka — mieszkańcy Pomorza, mieszczanie, lud wiejski, robotnicy, dzieci, młodzież, hufce przysposobienia wojskowego, harcerze, wojsko, kawalerja... Aktorem jest tutaj poza tem i technika, i postęp, i rozmach pracy konstruktywnej — usymbolizowany we fragmentach architektury domów, okrętów, maszyn, urządzeń portowych i kolejowych. Gdynia! triumf polskiej myśli gospodarczej. Zarzucano czasem, że gdy jest mowa o naszej rozbudowie państwowej i „dorobku dziesięciolecia“, ustawicznie, z nabożeństwem powtarzamy to słowo „Gdynia“... Jednakowoż, powiedzmy szczerze, bez przesady, — jest się czem chlubić i co reklamować. W „Cieniu nad Europą“ kryje się sugestywna wymowa faktów: pokazano kontrast między obrazem ubogiej rybackiej wioski wśród bagien i pustkowia — z przed lat dziesięciu — a tem, co dzisiaj widzimy na tym „jałowym skrawku wybrzeża, na które przyszliśmy z cudownego losów ocalenia, otrzymawszy je mocą przedziwnej zapłaty, ażeby zeń uczynić wolności naszej skarb bez ceny“ (Żeromski: „Międzymorze“).

„Cień nad Europą“ jest zatem mądrą i celową propagandą, przedewszystkiem dla zagranicy. Ukazuje on polskość Pomorza i bezsporność naszych praw do posiadania tej ziemi i własnego „okna na świat“. Pokazano tutaj polski folklor, obyczaje i tradycje ziemi pomorskiej, historyczny jej związek z przeszłością, polskie pamiątki i zabytki architektury i sztuki Torunia, Gdańska..., życie i prace ludności kaszubskiej i jej manifestacyjne przywiązanie do swej polskiej ojczyzny i polskiego państwa. Introdukcja do filmu była przytem usymbolizowaną przestrogą przed grozą czarnego cienia swastyki, który uniósł się nad Europą, układy i pakty międzynarodowe przedstawiono natomiast jako... architekturę domków z kart, które lada wstrząs może obalić. W zakończeniu zaś oglądamy allegorję nieustępliwej postawy państwa wobec rewizjonistycznych haseł. Przy granitowym nadmorskim słupie z napisem: Versailles — 1919 — czuwa polska straż. Oko objektywu w efektownym montażu ukazuje siłę militarną Rzeczypospolitej i jej obronną gotowość. Niemniej jednak film nie nabiera akcentów militarystycznych. Ostatnia scena przedstawia prostą pracę rolika, który zagłębia swój pług w polski ugór i słyszymy przytem zapewnienie, że Polska pokoju pragnie i że utrwalenie pokoju w Europie jest główną wytyczną jej polityki zagranicznej. Podobnego typu film jest pewnym dokumentem epoki. Pierwszorzędnie wykonane zdjęcia, efektowna stylizacja, filmowa symbolika i montaż stworzyły z całości widowisko artystyczne, które naprawdę zasługiwało na obejrzenie.

Zygm. Leśn.

14

Muzeum książąt Czartoryskich w r. 1933.

Sprawozdanie Muzeum XX. Czartoryskich za rok 1933 wykazuje dalszy poważny rozwój tej ważnej placówki naukowej, mimo trudności, z jaką walczy ona wraz z całym ruchem naukowym polskim.

Praca wewnętrzna w Bibljotece. postąpiła w roku 1933 znacznie naprzód. Posuwano naprzód nowy katalog książek i prace meljoracyjne (asystenci p. Nowak i Dr Szczudło) oraz porządkowano i układano według zasad archiwistyki ogromne archiwum gospodarcze z Sieniawy, oczekujące od wielu lat na wcielenie do zbioru rękopisów Muzeum (kustosz Dr Buczek i bibljotekarz Dr Lepszy). Ponadto uzupełniano przygotowywany do druku trzeci tom katalogu naukowego rękopisów (dyrektor gen. Kukiel). Wcielono do zbiorów rękopisów archiwum polityczne księcia Władysława Czartoryskiego z lat 1860—64 w liczbie 74 tomów i ogłoszono drukiem jego sumaryczny inwentarz. Wydanie nowego, krytycznego inwentarza rękopisów (opracowanego przez dra Buczka), ogłoszono do czasu wcielenia archiwum gospodarczego, mającego przysporzyć 1500 do 2000 tomów.

Korzystanie ze zbiorów wykazuje spadek. Odwiedzin w pracowni naukowej było w roku sprawozdawczym 2363; w roku 1932 było 2914, w r. 1931 zaś 3565; spadek jest przeto ciągły, a przyczyny są natury głębszej. W związku z osłabieniem frekwencji zniesiono wprowadzone od 1930 r. dyżury popołudniowe. Wydano druków 1687 (w poprzednim roku 1752) a rękopisów 1922 (w poprzednim roku 2251). Korzystali ze zbiorów liczni uczeni obcy: między innymi z Anglji prof. Webster, z Francji ks. Jadin, prof. Jobert, p. Rulhière, z Włoch dr Cantimori, z Norwegji dr Stange i prof. Kolsruhd, z Rumunji dr Dhusinchevici, ze Stanów Zjednoczonych prof. Gottschalk, prof. Wilbur i mgr. A. G. Duker. Przeprowadzono liczne kwerendy, także dla uczonych i instytucyj obcych: Towarzystwa Przyjaciół Lafayette'a w Chicago, Towarzystwa Przyjaciół księcia de Ligne w Brukseli, Towarzystwa Amis de la Pologne w Paryżu, bibljoteki m. Montpellier, prof. Heina w Królewcu, prof. Veresa w Budapeszcie, pułk. Merzbacha w Brukseli, pułk. Fereira Lima w Lizbonie, prof. L. Arbusowa z Rygi i i.

Przybyło dzieł (druków) 252 (w poprzednim roku 189). Wcielono 75 nowych rękopisów (Archiwum księcia Władysława oraz zbiorek listów Stanisława Augusta i prymasa Poniatowskiego do biskupa Adama Krasińskiego, ofiarowany prze księżną Marję Ludwikę Czartoryską). Oprawiono 208 tomów (w poprzednim roku 234).

Personel bibljoteki składał się, jak w roku ubiegłym z kustosza dr. K. Buczka, bibljotekarza dr. K. Lepszego, asystentów L. Nowaka i dr. J. Szczudły. Nadto przez trzy miesiące pracowała wydatnie jako wolontarjuszka mgr. Z. Wiśniewska.

Znaczne postępy zrobiła praca wewnętrzna w Muzeum. Wysiłki Zarządu szły jak zwykle w kierunku konserwowania zbiorów, ulepszania ich ewidencji, oraz udostępnienia ich zarówno szerszym kołom zwiedzających, jak i uczonym. Poza drobniejszemi zabiegami, zabezpieczającemi poszczególne okazy wystawiane, wykonanemi częściowo przy pomocy fachowców z poza personelu muzealnego, przeprowadzono gruntowne odnowienie składów, zakonserwowano przechowywane w nich zabytki i ustawiono je w sposób umożliwiający łatwą ich kontrolę oraz użytkowanie w celach naukowych. Kierując się występującemi najczęściej potrzebami ruchu naukowego rozpoczęto opracowywanie indeksów, rysunków i rycin, znajdujących się w rękopisach Bibljoteki, oraz w drukach z XVI w.; praca ta, obliczona wobec obfitości materjału na lata, umożliwi systematyczny przegląd dotąd dorywczo tylko znanych zbiorów grafiki, a w przyszłości zapewne i publikację, pożądaną zarówno dla historji sztuki, jak i innych nauk historycznych. Katalog naukowy rękopisów iluminowanych rozpoczęty w r. 1931, jest na ukończeniu.

W zakresie wystawienia zbiorów dokonano gruntownej zmiany rozmieszczenia obrazów w galerji, które przetrwało zgórą lat 30. Obrazy zgrupowano według szkół, pozostawiając jednak zgodnie ze stosunkiem liczbowym, podział galerji na połowę włoską i północną. 400-lecie urodzin króla Stefana Batorego uczciło Muzeum urządzeniem małej, ale z wyjątkowo cennych zabytków (częściowo pierwszy raz eksponowanych) złożonej wystawy pamiątek osobistych i minjatur portretowych króla. Po jej zwinięciu urządzono znów czasową wystawę emalij żłobkowych limuzyjskich i nadreńskich z XII/XIII w.; zamierzonem jest zmienianie co kilka miesięcy tych małych wystaw, gromadzących na jednem miejscu zabytki pokrewne, zazwyczaj rozproszone po salach lub z konieczności mniej korzystnie wystawione. W sali grafiki na II p. urządzono stałą wystawę rękopisów iluminowanych i opraw artystycznych, które dotąd były dostępne tylko dla uczonych za osobnem zezwoleniem.

Przypadające w r. 1933 ważne rocznice historyczne uczczono w Polsce licznemi wystawami; 6 z nich obesłało Muzeum za wyjątkowem pozwoleniem Księcia Ordynata 154 okazami. Znalazły się one na wystawach historycznych miast Torunia i Jarosławia, na wystawie zabytków z czasów króla Jana na Wawelu, na wystawie pamiątek po Sobieskim i Batorym w warszawskiem Muzeum Wojska, na wystawie grafiki z czasów Batorego w Bibljotece Jagiellońskiej i wystawie grafiki czasów Sobieskiego w Bibljotece Polskiej w Paryżu.

Ze zbiorów muzealnych korzystało na miejscu 29 pracowników naukowych. Dla 31 przeprowadzono poszukiwania. Wśród jednych i drugich znajdowali się znakomici uczeni obcy, jak prof. M. Rostowcew, ks. J. Braun T. J., A. Grabar, J. Roosval. Wykonano dla nich 106 zdjęć fotograficznych. Liczba zwiedzających Muzeum wzrosła w roku sprawozdawczym do 13.472. Wzmożenie się frekwencji wynosi w porównaniu z rokiem poprzednim 1.944 osoby, t. j. 18.5%. Na tak znaczny wzrost wpłynęły tylko częściowo zjazdy naukowe: Orjentalistów Polskich i Międzynarodowy Kongres Historyków, których uczestnicy zwiedzili Muzeum. Wymienić należy jeszcze wycieczkę węgierską, przybyłą dla uczczenia urodzin Stefana Batorego, której członkowie, z min. Kallayem na czele, z pietyzmem odwiedzili pamiątki królewskie w Muzeum.

Wzrost liczebny zbiorów był nieznaczny. Planowe ich powiększanie takie, jak w okresie przedwojennym, było niemożliwe wobec położenia gospodarczego. Przybytek 13 okazów pochodzi głównie z darów. W depozyt otrzymało Muzeum od jednej z rodzin kresowych 9 przedmiotów pamiątkowych i 9 dokumentów z XX w.

Personel Muzeum stanowili jak w roku poprzednim konserwator dr Stefan Komornicki, kustosz dr Marja Jarosławiecka-Gąsiorowska. Opracowania zbiorów przedhistorycznych dokończył powołany jeszcze wr. 1932 mgr. Józef Marciniak. W pierwszem półroczu odbył w Muzeum praktykę dr Karol Estreicher, który dokonał z dużym pożytkiem dla zbiorów powierzone mu zadanie.

Nietrudno dociec, że praca Muzeum XX. Czartoryskich w obecnej tak trudnej sytuacji nie toczyłaby się, mimo wszystko, tak pomyślnie, gdyby nie znajdowała oparcia w zrozumieniu jej doniosłości u właścicieli tych wspaniałych zbiorów i w pełnej poświęcenia pracy całego personelu naukowego, którego pieczy powierzone są te zbiory, a przedewszystkiem samego naczelnego Dyrektora Muzeum.

Y I ARTYSTYCZNY Dodatek do „Czasu"
Kraków-Warszawa 25 Lutego 1934

swobodę której wyznaczy granice każdy czytelnik dobrej woli, Jeśli twierdzenia moje są prawdziwe w mniejszym zakresie, niżby to wynikało ze zbyt szeroko ujętych orzeczeń, to i taka ich prawdziwość wystarcza.

Wogóle: to co powiedziałem o tem pierwszem zdaniu dotyczy wszystkich następnych.

Pociecha: kto ma mnie zrozumieć, ten mnie zrozumie.)

Zdarzenia wyobraźni spełniają w naszem życiu funkcję witalną znacznie większej wagi niż to się zauważa. Każdy nasz dzień ma je w wielkiej ilości i w wysokiem natężeniu. W ciągu kwadransa, upływającego nam między naszym domem a naszem biurem, lub w ciągu pięciu minut, dzielących jedną naszą robotę od drugiej, dzieją się w naszej wyobraźni zdarzenia, akompanjowane najsilniejszemi naszemi wzruszeniami. Wśród tych wzruszeń mogą pojawiać się smutki, ale, jeśli pojawiają się radości, są to największe radości naszego życia i one to właśnie nadają wywołującym je zdarzeniom wyobraźniowym wysoki walor witalny. Można powiedzieć, że witalność nasza zależy od zdarzeń wyobraźniowych wywołujących w nas radość, lub uczucia po których radość ma nastąpić.

II.

Z funkcji witalnej, jaka spełniają w naszem

zieleni majowej. Wyglądało to u różnych osób różnie np.: pan A. widział półmisek drewniany, zwyczajne kieliszki na wódkę, zielone pole, chałupę; pan B. półmisek porcelanowy, eliptyczny, biały, kieliszki na długich nóżkach, łąkę, rzekę).

3. Trzech z pośród słuchaczy uchwyciło odrębność kształtu, ruchu, przestrzeni: pan B. widział na tle łąki i rzeki twarz ludzką, która od rozmiarów naturalnych rosła do rozmiarów całego widnokręgu; pan C. zauważył, że widzenie, powstałe w pierwszej części czterowiersza, oddaliło się w głąb przestrzeni, a w jego miejsce r u c h e m p o z i o m y m pojawiło się widzenie drugiej części; pan D. zauważył, że półmisek, jakby nagle prześwietlony, dopuszczał poprzez siebie widzenie dwu kieliszków i zieleni, przyczem ustosunkowanie przestrzenne między tymi przedmiotami ciągle się zmieniało.

Punkt pierwszy dowodzi siły z jaką mowa metaforyzacyjna działa na wyobraźnię, należy bowiem uwzględnić, że drugie dwa wiersze i „półmisek radości" są właśnie mową metaforyzacyjną w odróżnieniu od pierwszych dwu wierszy, które z wyjątkiem „półmiska radości" są mową prozaiczną.

Punkty drugi i trzeci ukazują, że mowa metaforyzacyjną w odróżnieniu od pierwszych dwu

Polskiego", przypisywane Mickiewiczowi, wypisy i notatki do „Pierwszych wieków historji polskiej". Opracowanie poszczególnych rozdziałów nowego tomu, wstępy i komentarze wyszły z pod piór prof. St. Pigonia, Dra Leona Płoszewskiego i Dra Kazimierza Tymienieckiego. „Dzieła wszystkie" ukazują się w miarę wykańczania materjału, dlatego też obecny tom czwarty w kolejności wydania jest w ogólnem wydawnictwie tomem szóstym.

Jubileusz „Nieśmiertelnych". 13 marca 1934 upływa 300 lat od dnia pierwszego posiedzenia Akademji Francuskiej. Podobno ma się z tej okazji odbyć wspólny obiad akademików i ceremonja publiczna. Formę obchodu jubileuszowego opracowuje narazie w ścisłej tajemnicy specjalna komisja Akademji pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych. p. L. Barthou. Jedno z francuskich pism literackich przypomina przy tej sposobności ostry spór, który wybuchł wkrótce po pierwszem posiedzeniu Akademji między dwoma jej członkami, Charpentier'em i Tallemant'em. Od przymówek słownych doszło wreszcie do bójki; Charpentier rzucił Tallemant'owi na głowę słownik Nicota, a tamten znów pierwszemu — słownik Moneta. Jeden ze współczesnych pamiętnikarzy pisząc o tej scenie, dodaje: „jakkolwiek król uczynił im zaszczyt umieszczenia w Luwrze — mili ci panowie prali się jak w szynku"!

„Nienawiść". Taki tytuł nadał Henryk Mann swej świetnie napisanej „historji współczesnych Niemiec", która świeżo ukazała się na półkach księgarni paryskich („La Haine, histoire contemporaine d'Allemagne"). Cały ruch narodowo-socjalistyczny tłomaczy Mann zdawna nagromadzonym kapitałem nienawiści. Hitler i Goebbels są ludźmi, którzy doznali wielu niepowodzeń w czasach swej młodości. Te niepowodzenia wycisnęły niezatarte piętno na ich umysłowości i dziś jeszcze są głównemi motorami działań tych ludzi.

Konkurs literacki i historyczny Związku Peowiaków. Z okazji 15-lecia wskrzeszonej Niepodległości Państwa Polskiego, okręg stołeczny Związku Peowiaków ogłasza dwa konkursy: 1) poetycki, z dwiema nagrodami w wysokości 300 i 200 zł. oraz 2) historyczny, z nagrodą 500 zł. Forma utworu poetyckiego może być dowolna, treść zaś winna dotyczyć roli, względnie działalności P. O. W. Temat prac na konkurs historyczny — dzieje 1-go okręgu stołecznego P. O. W. z okresu przedniepodległościowego. Bliższe warunki konkursu ogłoszone zostaną niebawem.

JAN SZTAUDYNGER.

Wstydliwy zachód na Czantorji.

Jak rozkrojone płatki pomarańczy
Skropione cytrynowym sokiem,
Wsparte o błękit tkliwy i najtańszy
Słońce zachodzi rozpłyniętem okiem.

A w koło niebo surowe i trzeźwe,
Buro-zamglone przymyka objęcia,
Jakby w herezji ugrzęzłe, lub gniewie,
Choć w swych ramionach
ma cud wniebowzięcia.

Nie wiesz, czy oczy otwierać, czy mrużyć,
Może się żegnać staroświecką modłą,
Aż wkońcu giniesz, niby motyl w róży
W nektarach blasku, orzęsionych jodłą.

Las jest...

Las jest wyraźnie wzruszony,
Wyraźnie zapiera mu dech,
Gdy stoi tak ośnieżony
Nie mogąc zliczyć do trzech.

Jodły stoją sztywne,
Nie śmieją popatrzeć w górę,
Zupełnie, jakgdyby się bały,
Jakgdyby zdawały maturę.

I nawet mała jodełka,
Ledwie czubek jej sterczy z pod śniegu,
Widać, że tak się zdziwiła,
Że złapać nie może oddechu.

Ciszej...

Ciszej na świecie, niż w kościele
I bielej.
Miękcej na świecie, niż w pierzynie
I płynniej.
Lepiej na świecie, niż w niebie,
Narty mkną prosto przed siebie.

Gałązka...

Gałązka do gałązki szepce: „zleciał śnieg"
Gałązka do gałązki mówi: „narciarz biegł"
Pod gałązką i gałązką dwoisty przypadł ślad
Dwie gałązki zostały, dwie narty poszły w świat.
Śnieg bieli się i iskrzy, las milczy i spogląda
Z za drzew się słońce blade uśmiecha, jak Gioconda
I jakoś tak szczęśliwie i cicho jest i biało,
Jak gdyby się u Matki w ramionach tkliwych spało.

16

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH
i
TEATR MIEJSKI Im. JULJUSZA SŁOWACKIEGO
W KRAKOWIE

uprzejmie zapraszają JWP.

na

Wieczór literacko-artystyczny, poświęcony

K. H. Rostworowskiemu

który odbędzie się we czwartek, 8 marca 1934 r.
o godzinie 8-mej wieczorem

w sali STAREGO TEATRU

PRZEMÓWIENIA:

Prof. Stanisław Pigoń: o „Judaszu z Kariothu"

Bolesław Pochmarski: o „Czerwonym Marszu"



K. H. Rostworowskiego: poezje
i

Czerwony marsz

fantazję dramatyczną

wygłoszą artyści-dram. Teatru Miejskiego
im. Juljusza Słowackiego w Krakowie.

KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE JULJUSZA OSTERWY.

Bilety w cenie: 1 zł., 75 gr., 50 gr. już do nabycia w kasie Starego Teatru.

W sobotę, 10 marca: Premjera „Judasza z Kariothu" K. H. Rostworowskiego.

Drukarnia Polska w Krakowie.

17

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
POLSKA YMCA
»DZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO«
URZĄDZA W SOBOTĘ DNIA 17-GO MARCA 1934 ROKU
WE WŁASNYCH SALACH PRZY UL. KROWODERSKIEJ 8
TRADYCYJNĄ

JÓZEFÓWKĘ

NA KTÓRĄ NAJUPRZEJMIEJ ZAPRASZA KOMITET

POCZĄTEK ZABAWY O GODZ. 9 WIECZÓR

STROJE WIZYTOWE

WSTĘP DLA CZŁONKÓW I AKADEMIKÓW ZŁ. 1·50 GOŚCIE ZŁ. 2·00

18

WYSTAWA DRUKÓW A·N·C·Z·Y·C·A

Z OKRESU



URZĄDZONA STARANIEM

TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI w KRAKOWIE

DNIA 29/IV—7/V 1934
W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM SMOLEŃSK 9
OD GODZ. 9–1 i od 17–20
OTWARCIE 28/IV o godz. 19-ej
WSTĘP 50 gr MŁODZIEŻ 20 gr



f. seifert

19

DAR NARODOWY 3-GO MAJA



DLA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

R O D A C Y!

Co roku w dniu 3-go MAJA zwraca się Tow. Szkoły Ludowej do społeczeństwa polskiego z wezwaniem o składanie datków na

DAR NARODOWY 3-GO MAJA.

Dar ten jest materjalną podstawą działalności oświatowej

TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ,

które od blisko pół wieku pracuje nad szerzeniem kultury narodowej wśród najszerszych mas.

Nie szczędźcie grosza na oświatę mas! Oświata i wychowanie obywatelskie staną się podwaliną potęgi i rozwoju naszego Państwa! Niech dzień 3-go maja, dzień Święta Państwowego stanie się dniem ofiarności całego społeczeństwa na wspólny, jednako drogi dla wszystkich cel, którym jest dobro naszego państwa! Niech każdy w tym dniu złoży choć drobny datek na

DAR NARODOWY 3-GO MAJA.

Niech każdy złoży tem dowód, że dobro Państwa i jego rozwój są dla niego drogie.
Choć grosz — ale wszyscy!

KOMITET HONOROWY:

Józef Piłsudski Marszałek Polski.
Janusz Jędrzejewicz Prezes Rady Ministrów.
Dr. Kazimierz Świtalski Marszałek Sejmu.
Władysław Raczkiewicz Marszałek Senatu.
Bronisław Pieracki Minister Spraw Wewn.
Wacław Jędrzejewicz Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

J. E. Książę Metropolita Krakowski Ks. Dr. Adam Sapieha. Władysław Belina Prażmowski Wojewoda Lwowski. Zygmunt Jagodziński Wojewoda Stanisławowski. Dr. Mikołaj Kwaśniewski Wojewoda Krakowski. Artur Maruszewski Wojewoda Tarnopolski. Dr. Franciszek Parylewicz Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Dr. Konrad Józef Zieliński Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Jerzy Gadomski Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Marjan Bronisław Godecki Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Dr. Stanisław Wróblewski Prezes Polskiej Akademji Umiejętności. Wacław Drojanowski Prezydent Miasta Lwowa. Dr. Mieczysław Kaplicki Prezydent Miasta Krakowa.

20

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. SZKOŁY LUD.

W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 5.

Prezes:

Witold Ostrowski.

Wiceprezesi:

Dr. Bolesław Czuchajowski, Marja Jaworska. Dr. Stefan Uhma

Sekretarze:

Marja Bednarska, Dr. Marjan Cichocki, Jan Dreziński, Franciszek Sedlaczek.

Skarbnicy:

Dr. Jan Poratyński, Justyn Sokulski.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Henryk Błażewski, Inż. Jerzy Buzek, Dr. Marjan Chechliński, Inż. Walenty Cyło, Ks. Dr. Teofil Długosz, Marcin Domiszewski, Dr. Tadeusz Dwernicki, Dr. Juljan Gertler, Dr. Marjan Gluth, Maurycy Godowski, Karol Haraschin, Józef Jagielski, Józef Klink, Artur Kopacz, Jan Kosoń, Dr. Roman Krogulski, Dr. Michał Mendys, Ks. Dr. Andrzej Moliński, Dr. Joachim Namysł, Helena Nuzikowska, Dr. Henryk Orliński, Ludwik Osiecki, Dr. Franciszek Parylewicz, Zofja Przybylska, Dr. Bolesław Salak, Dr. Zdzisław Stroński, Władysław hr. Wolański, Dr Władysław Wnęk, Władysław Wojtowicz, Dr Mieczysław Ziemnowicz, Leon Ziobrowski, Wacław Żyborski.

RADA NADZORCZA T. S. L.

Prezes: Dr. Władysław Kazimierz Kumaniecki, Członkowie: Władysław Belina Prażmowski. Paulina Dadlezowa, Wawrzyniec Dajczak, Wacław Drojanowski, Józef Greger, Inż. Edward Kostecki, Dr. Artur hr. Potocki, Inż. Romuald Wowkonowicz.

Towarzystwo Szkoły Ludowej

liczyło 348 Kół z 32.009 członków, 893 Czytelń z przeszło 25.000 członk.,

utrzymywało 19 szkół i opiekowało się 99 szkołami,

zorganizowało 109 kursów oczątkowych dla dorosłych — 115 kursów dokształcających i ogólnokształcących, 25 kursów dla pracowników oświatowych, z których korzystało ogółem 7144 osób,

utrzymywało 38 przedszkoli — dla 1735 dzieci — 18 burs — dla 434 wychowanków,

prowadziło 435 świetlic, 2030 wypożyczalń książek,

posiadało książek w bibljotekach 497.839 — czytelników 34.597,

wypożyczono w r. książek 999.769,

odczytów wygłoszono 9.942,

obchodów narod. urządzono 2.092,

przedstawień amatorskich, koncertów i zabaw ludowych 3.569,

wieców oświatowych 96,

posiadało 266 domów ludowych.

w ostatnim roku sprawozdawczym.

ZAKŁ. GRAF. „STYL" KRAKÓW

21

TEATR DOŚWIADCZALNY **„CRICOT"** W DOMU ARTYSTÓW PLASTYKÓW PROSI O ZASZCZYCENIE SWOJĄ OBECNOŚCIĄ OSTATNIEGO W SEZONIE WIECZORU, NA KTÓRYM WYSTAWIONE BĘDZIE SYNCHRONIZOWANE WIDOWISKO

„ZIELONE LATA"

JÓZEFA JAREMY Z UWERTURĄ I MONTAŻEM MUZYCZNYM LEONA GOLDFLUSSA. UWERTURĘ WYKONAJĄ: ZESPÓŁ JAZZOWY „JOLLY BAND", TERCET LUDOWY I KWARTET MĘSKI. PŁYTY GRAMOFONOWE Z FIRMY MUZA-HARMONJA.

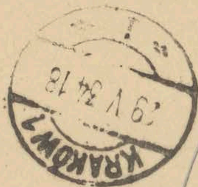
INSCENIZACJA: AUTORA I H. WICIŃSKIEGO ZE WSPÓŁPRACĄ REŻYSERA M. KATZA.
DEKORACJE: MARJI JAREMÓWNY.
KOSTJUMY: HENRYKA WICIŃSKIECO.
MATERJAŁY KOSTJUMOWE Z FIRM: J. BANDET I H. LICHTIG.
SUKNIĘ W SCENIE CAFÉ CHICAGO WYKONAŁA PRACOWNIA B. KAUFMANÓWNEJ.
MATERJAŁ NA SUKNIĘ Z FIRMY LEON BRACIEJOWSKI.

PIERWSZY WIECZÓR W PIĄTEK 1 CZERWCA B. R.
DRUGI „ W SOBOTĘ 2 „
TRZECI „ W NIEDZIELĘ 3 „
POCZĄTEK WIECZORÓW O GODZINIE 21 30 (9.30) W DOMU ARTYSTÓW.

Z POWODU OGRANICZONEJ ILOŚCI MIEJSC PROSIMY O TELEFONICZNE ICH ZAMAWIANIE
NR. TEL. 117 — 08

Bazbug

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
KRAKÓW, PLAC ŚW. DUCHA L. 5. **TELEFON 117-08.**



Opłacono gotówką 60%

WP. dr. Klemens Bąkowski

ul. Św. Jana 18

KRAKÓW

DRUK.

Sobota, 30 czerwca 1934. Godzina 19.

Cena 10 gr.

NADZWYCZAJNE WYDANIE.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

REWOLTA SZTURMÓWEK W BERLINIE.

Wiele osób straciło życie.

Sensacyjna wiadomość agencji Reutera.

Londyn, 30 czerwca (PAT). Agencja Reutera przynosi następujące wiadomości z Berlina:

Według pogłosek w łonie oddziałów nar. socjalistycznych wybuchł bunt. Rezydencja premjera Goeringa została otoczona przez oddziały policji. Również specjalne oddziały policyjne premjera Goeringa otoczyły dzielnicę Tiergartenu. Według pogłosek źródło zamieszek znajduje się w Monachjum.

Szef sztabu szturmowców Roehm aresztowany!

Berlin, 30 czerwca (PAT) Dziś po południu premjer Goering na konferencji przedstawicieli prasy zagranicznej podał do wiadomości, że czynniki miarodajne od dłuższego czasu śledziły akcję, prowadzoną przez klikę, która chciała wywołać drugą rewolucję. Minister Goering oświadczył: Kto przeciwko Trzeciej Rzeszy podniesie rękę, ten utraci głowę.

Kanclerz Hitler nakazał premjerowi Goeringowi przeprowadzić czystkę w Berlinie. Kanclerz sam w Monachjum

kazał aresztować szefa sztabu sztumówek Roehma,

który ma być oddany pod sąd.

W jego miejsce szefem sztabu mianowany został zasłużony dowódca szturmówek Lutze.

Premjer Goering zapewnił, że wszystkie prowincje znajdują się w rękach przywódców Trzeciej Rzeszy.

Podczas przeprowadzania czystki kilka jednostek stawiało opór, za co

wiele osób poniosło śmierć.

W całej Rzeszy — zapewnił Goering — panuje spokój. Organy państwowe muszą ślepo słuchać rozkazów — oświadczył Goering. — Ci szturmowcy, którzy zostali wprowadzeni w błąd, muszą być zastąpieni przez innych lepszych. Premjer zawiadomił dalej, że kanclerz Hitler wygłosić ma dziś lub jutro przemówienie, w którem omówi całą tę sprawę.

Rozkaz Hitlera.

Berlin, 30 czerwca (PAT). Urząd prasowy partji nar. socjalistycznej ogłasza następujący rozkaz kancelrza Hitlera:

Z dniem dzisiejszym złożyłem z urzędu szefa sztabu Boehma i wykluczyłem go z partji oraz z oddziałów szturmowych. Szefem sztabu mianuję wyższego dowódcę grupy Lutzego.

Przywódcy i członkowie oddziałów szturmowych, którzy nie zostosują się do jego rozkazó lub będą wbrew nim postępowali, zostaną ze szturmówek oraz z partji usunięci, względnie aresztowani oraz osądzeni.

Równocześnie Hitler wystosował do Lutzego pismo, w którem podkreśla, że ciężkie przewinienia ze strony dotychczasowego szefa sztabu szturmówek zmusiły go do usunięcia Boehma ze stanowiska

Hitler wyraża przekonanie, że nowy szef sztabu stworzy szturmówek narzędzie, którego naród niemiecki potrzebuje.

„Jest mojem życzeniem — oświadczył Hitler — aby oddziały szturmowe zostały rozbudowane jako silne ogniwo ruchu nar. socjalistycznego.

Samochody z wojskiem na ulicach Berlina.

Londyn, 30 czerwca (PAT). Agencja Reutera donosi z Paryża o sytuacji w Berlinie:

Oddziały policyjne obsadziły dziś dworce berlińskie, jak również główną kwaterę oddziałów szturmowych.

Według nadeszłych do Paryża wiadomości szereg wybitnych osobistości politycznych został aresztowany.

Na ulicach miasta pojawiły się dziś samochody ciężarowe obsadzone wojskiem, jadące w niewiadomym kierunku. Żołnierze są pod bronią w kaskach szturmowych. Specjalne oddziały policyjne premjera Goeringa pod bronią zajęły Tiergartenstrasse, powstrzymując normalny ruch uliczny. Policja przeprowadza rewizje.

Oficjalny komunikat.

Berlin, 30 czerwca (Os). W związku z sensacyjnem aresztowaniem dotychczasowego szefa sztabu oddziałów szturmowych hitlerowskich Röhma i kilku innych wybitniejszych przywódców oddziałów szturmowych ukazał się w sobotę w godzinach popołudniowych następujący oficjalny komunikat Biura Prasowego partji narodowo-socjalistycznej:

„Od kilku miesięcy pewne elementy usiłowały

wbić klin między oddziały szturmowe naszej partji, a czynniki kierujące państwem.

Podejrzenie, że działalność ta wysoce szkodliwa dla interesów państwa ogranicza się tylko do pewnej ilość osób wewnątrz i zewnątrz partji ostatnio potwierdziło się.

Okazało się, że szef sztabu Röhm obdarzony przez samego wodza rzadkiem zaufaniem nietylko nie starał się przeszkodzić tym niecnym machinacjom, ale sam przyłożył do nich rękę do tego stopnia, że sam naczelny wódz Hitler znalazł się w ciężkim konflikcie sumienia i wystawiony był na ciężkie zarzuty z różnych stron.

Jak się obecnie okazuje, szef sztabu Röhm pozostawał

w bezpośrednim kontakcie z gen. Schleicherem,

ale również z szeregiem osobistości znanych w Berlinie ze swej zbrodniczej działalności i potępionych już oddawna przez samego wodzą. Stwierdzono również niezbicie, że

w knowania te wmieszane są również pewne czynniki zagraniczne.

W ostatnich dniach sytuacja przyjęła taki obrót, że kanclerz Hitler, bawiący na lustracji obozów pracy w Nadrenji, ubiegłej nocy o godz. 2 wystartował z Bonn do Monachjum, aby osobiście stanąć na czele akcji, mającej na celu ostateczne i radykalne zlikwidowanie tych niecnych machinacyj oraz aresztowanie winnych i wiarołomnych przywódców.

W godzinach porannych kanclerz przybył do miejscowości Tiefensee i przychodząc do miejsca zakwaterowania tamtejszego oddziału S. A. miał sposobność naocznie przekonać się

o ohydnych stosunkach,

jakie tam panują. Okazuje się, że kilku przywódców trzyma tam małoletnich chłopców, którzy, nadużywani są do czynów lubieżnych, a niektórych z przywódców zastano w niedwuznacznych zupełnie sytuacjach.

Naczelny wódz dał natychmiast rozkaz do

arsztowania wszystkich przywódców,

których zastano na miejscu. Ogółem aresztowano w Tiefensee 14-tu przywódców S. A.

Równocześnie kanclerz Hitler

wydał premjerowi pruskiemu Goeringowi telegraficzne polecenie

do natychmiastowego przeprowadzenia na terenie Berlina radykalnej czystki w tamtejszych oddziałach szturmowych, co też natychmiast wykonano.

O godz. 12-ej kanclerz Hitler wygłosił w Monachjum do licznie zebranych przywódców partyjnych przemówienie, w którem w najostrzejszych słowach napiętnował haniebne czyny aresztowanych przywódców zapowiadając równocześnie, że w przyszłości najmniejsze uchybienie dyscyplinarne będzie jaknajsurowiej karane.

* * *

Do nowomianowanego szefa oddziałów szturmowych S. A., Lutzego, kanclerz Hitler wystosował następujące pismo:

„Mój kochany Lutze! Ciężkie uchybienia mojego dotychczasowego szefa sztabu Röhma zmusiły mnie do pozbawienia go tego stanowiska. Panu, który przez tyle lat zarówno w okresie złym, jak i w okresie dobrym okazał się wiernym przywódcą oddziałów szturmowych, powierzam obecnie naczelne dowództwo nad temi oddziałami w niezłomnem przekonaniu, że uda się panu stworzyć z oddziałów szturmowych ten instrument, jaki potrzebny jest dla dobra narodu i państwa, w przekonaniu, że zdoła pan utrzymać w bezwzględnej karności podległe mu oddziały. — Hitler".

—0—

Generał Schleicher zastrzelony!

Berlin 30 czerwca. Gen. Schleicher został zastrzelony przez wiernych rządowi Hitlera szturmowców. Urzędowo oświadczają, że stawił on opór w chwili aresztowania.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SKRZYDEŁ.

Adamowicze przelecieli Atlantyk.

Są już we Francji.

PARYŻ, 30-go czerwca. Prefektura policji podaje, iż samolot braci Adamowiczów wylądował o godzinie 15.20 w miejscowości St. André w departamencie Orne z powodu braku benzyny.

Lotnicy przybędą jutro na lotnisko w Le Bourget, gdzie zostaną powitani przez ambasadora R. P. Chłapowskiego oraz przedstawicieli francuskiego lotnictwa.

Napad na kasę Banku Narodowego w Budapeszcie.

Budapeszt, 30 czerwca (Os). Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na wzór chicagowski dokonano w sobotę przedpołudniem na kasę Banku Narodowego w Budapeszcie.

W godzinach największego ruchu dwaj zamaskowani osobnicy, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do oddziału kasowego banku i sterroryzowawszy kasjera, zrabowali z otwartej kasy pancernej większą część znajdujących się tam banknotów wartości blisko ćwierć miljona pengö, poczem ostrzeliwując się gęsto przed ścigającym ich personalem i publicznością, zdołali opuścić gmach i zbiec w przygotowanym już samochodzie.

Mimo natychmiast podjętego pościgu, zachwali rabusie nie zostali ujęci. Od kul rewolwerowych dwie osoby zostały ciężko poranione.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor naczelny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz." — Zarządca Feliks Korczyński.

23

Poselstwo Król. Rumunji w Warszawie ma zaszczyt zawiadomić JWP., że we środę dnia 4 lipca b. r. o godz. 18-ej wiecz. na boisku K. S. „Wisła" w Krakowie odbędzie się

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY RUMUŃSKICH ORKIESTR WOJSKOWYCH Z UDZIAŁEM 750 MUZYKÓW

pod dyrekcją Pułkownika E. Massini, gen. inspektora rumuńskich orkiestr wojskowych.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie koncertowej „Stary Teatr" (Telefon 114-85) oraz w firmach: Voigt, ul. Florjańska 47 — „Fala", ul. Zwierzyniecka 17 — Radio-Sport, ul. Grodzka 42 — Muza-Harmonia, plac Marjacki 1, zaś w dniu koncertu od godz. 2-ej popoł. przy wejściu na boisko.

POSELSTWO KRÓL. RUMUNJI
Warszawa



Należność opłacono
gotówką 0%

Druk

JWP.

Dr. Bąkowski Klemens, Adwokat

Krakowie
w ~~miejsc~~u

św. Jana 12

24

Nadzwyczajne wydanie

Wtorek 10 lipca	**CZAS**	Cena numeru 10 groszy

Mordercy ś. p. Min. Br. Pierackiego ujawnieni!

Wywiad z Min. Sprawiedliwości Michałowskim

Minister sprawiedliwości dr. Michałowski, udzielił „Gezecie Polskiej" wywiadu na temat śledztwa w sprawie zabójstwa śp. Min. Spr. Wewn. Bronisława Pierackiego. Wywiad ten podajemy w obszernem streszczeniu:

Minister Michałowski na wstępie zaznaczył, że w chwili obecnej, może zapewnić społeczeństwo, że zbrodnia nie ujdzie bezkarnie.

Pomimo, iż mordercy udało się zbiec przed pościgiem doraźnym — mówił minister — w rękach władz znalazło się szereg przedmiotów i poszlak, które stały się podstawą dalszego postępowania. Był to kapelusz i gazeta, upuszczone lub zgubione przez mordercę, w czasie ucieczki ulicą Foksal; palto, pozostawione prawdopodobnie przez niego na klatce schodowej domu Nr. 5, przy ul. Okólnej; zeznania licznych osób, które widziały mordercę, bądź przed zabójstwem, bądź po zabójstwie; przedewszystkiem zaś pocisk wybuchowy, porzucony w czasie ucieczki. To też od pierwszej chwili śledztwo rozporządzało jako jedyną, niewątpliwą podstawą — wytyczną, że wyjść musiała ze ściśle zorganizowanego środowiska.

Środowiskiem terorystów - Kraków

W związku z jedną z tych poszlak, a mianowicie z kokardką niebiesko-żółtą, indentyczną z nabywanemi na fundusz bojowy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (O. U. N.), władze sądowo-śledcze, zajęły się pewnym faktem, który miał miejsce na terenie Krakowa w nocy z dnia 13. na 14 czerwca br., a więc bezpośrednio przed zbrodnią.

Została tam mianowicie przeprowadzona likwidacja referatu bojowego i propagandowego egzekutywy O. U. N., która ujawniła istnienie laboratorjum wraz ze wszystkiemi elementami, potrzebnemi do produkcji pocisków wybuchowych. Staranna i skrupulatna ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że bomba opuszczona przez mordercę w czasie pościgu, wykonana została we wspomnianem laboratorjum. Przy wykryciu tego laboratorjum aresztowani zostali: właściciel i kierownik laboratorjum, oraz osobnik, pełniący funkcję łącznika, pomiędzy poszczególnymi członkami, lub też władzami organizacji, a laboratorjum.

W pościgu za mordercami

ARESZTOWANIE W ŚWINIOUJŚCIU.

W ten sposób okazało się, że w rękach władz znajdują się dwie osoby, których wspólnictwo w zbrodni jest niewątpliwe. Oczywistem się też stało, z jakiego środowiska wyszedł zbrodniarz, oraz decyzja morderstwa. Niesłabnąca i wszechstronna akcja pościgowa, trwająca przez ten czas, dostarczyła władzom sądowym, dn. 18 czerwca, późnym wieczorem informacyj o pewnym osobniku, którego rysopis i pewne inne szczegóły, wskazywały na jego kontakt, zarówno w laboratorjum krakowskiem, jak i zamachem warszawskim. Osobnik ten wsiadł na okręt w Gdańsku i udał się do jednego z portów niemieckich. Wszczęte natychmiast w ciągu nocy starania władz sądowych, doprowadziły do zatrzymania tegq osobnika, na terytorjum Niemiec, rankiem dnia 19 czerwca i dostawienia go do Warszawy.

Podkreślić muszę, — kończy minister Michałowski, — wybitnie lojalną i sprawną pomoc ze strony władz niemieckich, w pościgu i ujęciu współuczestnika zbrodni.

Zbrodni dokonała O. U. N.

W toku dalszego śledztwa, zostało ustalone, iż przytrzymany osobnik, jest znanym bojowcem Ukraińskiem Organizacji Nacjonalistycznej. Ustalono też, zupełnie ścisły fakt, świadczący o bezpośrednim udziale tego osobnika w organizowaniu, a najprawdopodobniej i w wykonaniu morderstwa.

Na zapytanie jaki jest rezultat pościgu za samym mordercą, minister odpowiedział:

główny sprawca znajduje się poza Polską

Znajduje się on poza granicami Rzeczypospolitej. Nie rezygnujemy, rzecz prosta, z dalszych usiłowań ujęcia go. Muszę stwierdzić jednak, że w chwili obecnej niema na to wielkich nadziei.

DRUKARNIA „CZASU" W KRAKOWIE Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré.

25

SPÓŁKA WYDAWNICZA „CZAS“

KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 32, TELEFON 137-50.

L. 46

Przychód

	Zł.	gr.
Inseraty Nr.:		
Dłużnicy:		
Razem		
Słownie:		

Kraków, dnia .... 193...

Zapłacone

Administracja „Czasu“

ADMINISTRACJA „CZASU“ w KRAKOWIE.

26

Pokwitowanie bez pieczęci i podpisów nie ważne.



MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA

MIEJSKA IZBA OBRACHUNKOWA.

Dział ....

Nr. 16007

L. ks. biercz.

Strona księgi

Pokwitowanie.

Fundusz Obce

Art. 4537

P. Dr Klemens Bąkowski zam. św. Jana 12

zapłacił w Głównej Kasie Miejskiej za czas

tytułem dotkn. na przecz ... Zł ... gr

" powrotnem

"

"

"

Razem . . Zł

Słownie Zł ~~Dwadzieścia~~



Kraków, dnia 3/8 19

Kasjer: Pieczęć: Kontrolor:



M. I. O. L. dr. 135.

Drukarnia Poznańska w Krakowie.

27.

W NIEDZIELĘ DNIA 5-GO SIERPNIA 1934 R. O GODZ. 10-TEJ PRZEDPOŁUDNIEM Z OKAZJI **20-LECIA WYMARSZU PIERWSZYCH ODDZIAŁÓW LEGJONÓW POLSKICH** POD DOWÓDZTWEM ÓWCZESNEGO KOMENDANTA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, ODSŁONIĘTA BĘDZIE

TABLICA PAMIĄTKOWA

DLA UŚWIETNIENIA ROCZNICY TEJ HISTORYCZNEJ CHWILI **NA DOMU PRZY ULICY JAGIELLOŃSKIEJ L. 9,** W KTÓRYM MIEŚCI SIĘ SIEDZIBA **„KOŁA MIESZCZAŃSKIEGO".**

TABLICĘ TĄ UFUNDOWAŁO „KOŁO MIESZCZAŃSKIE" I KOMITET „POMOCY WALCZĄCYM ZA OJCZYZNĘ", ZŁOŻONY Z CECHÓW KRAKOWSKICH, KTÓRE W SIERPNIU 1914 ROKU UMUNDUROWAŁY WŁASNYM SUMPTEM PIERWSZYCH PIĘCIUSET LEGJONISTÓW, WYRUSZAJĄCYCH Z KRAKOWA DO BOJU O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

NA UROCZYTOŚĆ TĘ NAJUPRZEJMIEJ ZAPRASZA

JWP. Dra Klemensa Bąkowskiego, Adwokata

KOMITET „POMOCY WALCZĄCYM ZA OJCZYZNĘ":

KOSOBUDZKI PIOTR PREZES, *BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, BUJAS TOMASZ, DUDZIAK KAJETAN* SKARBNIK, *CHLIPALSKI JAN, GRZYWA PIOTR, JARRA MARCIN, JĘDRZEJOWSKI ALEKSANDER, KAPERA WOJCIECH, LISZKA JÓZEF* SEKRETARZ, *MERESIŃSKI WŁADYSŁAW, RÓŻYCKI ANDRZEJ, ROZDŻEŃSKI JÓZEF, RYBIŃSKI ANTONI, TREMBECKI JAN, WAJDA WINCENTY, WĘGRZYN KAROL* VICE-PREZES, *WIADROWSKI LEON, ZAJĄC FRANCISZEK* VICE-PREZES „GWIAZDY", *ZACHARSKI KAZIMIERZ.*

Drukarnia Poznańska w Krakowie.


KOŁO
Mieszczańskie
w Krakowie

Nr. 214 Poniedziałek, 6 Sierpnia 1934 r. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Rok LXXXVI

Ceny ogłoszeń za 1 mm. wysokości:

Zwyczajne	zł. —.15
Nekrologi	„ —.35
Nadesłane	„ —.40
Gospodarcze i komunikaty	„ —.50
Pierwsza strona	„ —.60
Tabelaryczne — cyfrowe	„ —.70

Drobne 15 gr. za wyraz. Poszuk. pracy 8 gr.

Ostatnia strona ogłoszeń posiada . . . 10 szpalt

Wszystkie inne . . . 8 „

Redakcja rękopisów nie zwraca.

CZAS

WARSZAWA: Redakcja: ul. Mazowiecka 5, tel. 284-86. — Administracja: Szpitalna 1, tel. 649-04.

KRAKÓW: Redakcja: ul. św. Tomasza 32, telefon 100-50. — Administracja telefon 137-50.

Prenumerata miesięczna:

Z odnoszeniem	zł. 5.—
Z przesyłką pocztową	„ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 8.—
Zmiana adresu	„ —.50

Cena egz. 20 gr.

Konto P. K. O. 400.404.

Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Rocznica wyruszenia Legjonów.

W stolicy.

Przegląd wojskowy.

W 20-tą rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów legjonistów w bój o niepodległość Polski rozpoczęły się w stolicy uroczystości II zjazdu Polaków z zagranicy. Stolica przybrała charakter odświętny. Na gmachach państwowych i domach prywatnych powiewają liczne flagi.

We wczesnych godzinach rannych przeciągnęły ulicami miasta oddziały wojskowe i przysposobienia wojskowego, kierując się na pola mokotowskie, gdzie odbyć się ma rewja.

O godz. 9.15 przybył na plac rewji gen. Jarnuszkiewicz, który dokonał przeglądu zgromadzonych oddziałów, odbierając raporty od poszczególnych dowódców. W międzyczasie w lożach rządowych zajęli miejsca członkowie gabinetu z zastępującym premjera Kozłowskiego ministrem skarbu prof. Zawadzkim na czele, marszałkowie sejmu i senatu, ks. prymas kardynał Hlond, ambasadorowie państw obcych, generalicja, posłowie i senatorowie i t. d.

O godz. 9.45 przybył na pole mokotowskie p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie wiceministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, powitany dźwiękami hymnu narodowego. P. Prezydent po odebraniu raportu od dowódcy OKI. gen. Jarnuszewicza przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych, witany entuzjastycznie przed zgromadzone tłumy. W chwilę potem p. Prezydent zajął miejsce w specjalnej loży w towarzystwie p. Mościckiej.

Uroczystą mszę polową celebrował ks. biskup polowy Gawlina, zakończoną potężnym hymnem wieletysięcznych rzeszy ludności Warszawy „Boże coś Polskę“.

Sygnałem rozpoczęcia rewji był przelot eskadry powietrznej w liczbie 220 samolotów, budzący entuzjazm tłumów. Po przelocie rozpoczęła się defilada, prowadzona przez gen. Jarnuszkiewicza, która trwała zgórą godzinę i stała pod znakiem daleko posuniętej motoryzacji armji. Świetna postawa oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego wywarła na obecnych niezatarte wrażenie.

Po defiladzie p. Prezydent owacyjnie żegnany odjechał z małżonką na Zamek.

Wojsko powracające do koszar witały serdecznie zgromadzone wzdłuż ulic tłumy publiczności.

Hołd dla Marsz. Piłsudskiego.

Po zakończonej rewji uczestnicy 2-go zjazdu Polaków z zagranicy pochodem udali się do Belwederu, celem złożenia hołdu panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Przybyli ze wszystkich krańców świata rodacy byli przedmiotem serdecznych i gorących owacyj ze strony ludności warszawskiej. Na dziedzińcu belwederskim zebrali się delegaci drugiego zjazdu Polaków z zagranicy, aby złożyć hołd Marszałkowi w imieniu 8-miljonowej polonji zagranicznej. Do zgromadzonych delegatów przemówił prezes rady organizacyjnej Polaków z zagranicy marszałek Raczkiewicz, podkreślając, że tu w Belwederze, pracuje i mieszka wskrzesiciel państwa polskiego. Okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego zebrani trzykronie z entuzjazmem powtórzyli.

Zkolei przed Belwederem przedstawiciele rady organizacyjnej Polaków z zagranicy z prezesem Wł. Raczkiewiczem, wiceprezesem dr. Bronisławem Hełczyńskim i wiceprezesem Szwedowskim i dyr. Lenartowiczem na czele oraz delegaci na zjazd przyjęli defiladę polonji zagranicznej i krajowych organizacyj młodzieży.

Podczas defilady uczestnicy byli gorąco i serdecznie witani przez zebraną licznie publiczność.

Z piersi wielotysięcznych rzesz rodaków naszych, przybyłych z całego świata wyrywał się okrzyk niech żyje Polska, niech żyje Pan Prezydent, niech żyje Marszałek Józef Piłsudski.

XXX

W niedzielę o godz. 16.30 p. Marszałek Raczkiewicz wraz z małżonką podejmował herbatą w salach sejmu i senatu przybyłych na Zjazd Polaków z zagranicy.

Na herbatce byli obecni członkowie Rządu, posłowie i senatorowie, weterani z 1863 r., przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i wojskowych, oraz przedstawiciele organizacyj i instytucyj społecznych. W przyjęciu, które przeciągnęło się do wieczora, wzięło udział około 2 tys. osób.

W Krakowie.

Nabożeństwo w kościele Marjackim.

Wczorajsze wspaniałe uroczystości Legjonowe ku uczczeniu dwudziestolecia czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego, rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Marjackim.

Przed kościołem w Rynku Głównym stanęły wyciągnięte szeregi Strzeleckie, oddziały przysposobień wojskowych, delegacje Związków Legjonowych, orkiestry i szpalery publiczności.

Uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim odprawił w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. dr. Ślepicki. Przed ołtarzem zajęli miejsca członkowie dawnej Kadrówki w historycznych mundurach, obok zaś zasiedli przedstawiciele władz z p. Małaszyńskim, reprezentującym p. wojewodę, na czele. Przybyli nadto gen. Łuczyński, gen. Mond, gen. Głuchowski, gen. Kruszewski, płk. Bolesławicz, prez. m. dr. Kaplicki, wicepr. m. dr. Klimecki, prezes sądu apel. dr. Parydewicz, prorektor Uniw. Jagiell. dr. Krzyżanowski, b. rektor Zoll, prof. Kumaniecki, starostowie Wnęk i Pałosz, senator Sieńko, sen. Rolle, posłowie krakowscy, dyr. Strojek, dr. Chan, dr. Hardt i wielu innych. Licznie przedstawiała się grupa BBWR z posłem Lipińskim na czele.

Z przybyłych na uroczystość gości zwracał ogólną uwagę, czcigodny prezes płk. Sławek, który zaszczycił Kraków swem przyjazdem na Święto Legjonów.

Nawę kościoła wypełniły poczty sztandarowe z Krakowa, Warszawy, Kielc, Wilna, ułani Beliny w historycznych strojach, oraz cechmistrze krakowscy z berłami cechowemi i las sztandarów cechowych. W czasie nabożeństwa chór legjonowy wykonał szereg pieśni. Na zakończenie wszyscy uczestnicy nabożeństwa odśpiewali hymn „Boże coś Polskę“.

Pochód.

Następnie przed kościołem uformował się wspaniały pochód, który ruszył Rynkiem, przez ul. Szewską i Jagiellońską, pod siedzibę Koła Mieszczańskiego.

Pochód otwierała orkiestra kolejowa, poczem kroczył Związek Legjonistów, poczty sztandarowe, członkowie Kadrówki, przedstawiciele władz, Rada miejska, Cechy, Związek Strzelecki, Zw. Inwalidów, orkiestra Weteranów Wojskowych, Straż pożarna i liczna publiczność. Przed pamiątkową tablicą w ulicy Jagiellońskiej, oczekiwał pochodu dawny prezes Koła Mieszczańskiego p. Kosobudzki, ubrany w piękny strój polski, oraz proboszcz kościoła św. Anny, ks. prałat Masny.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Gdy pochód zatrzymał się w tem miejscu, przemówił z podwyższenia p. Kosobudzki, zaznaczając, iż ufundowana tablica na budynku, przypomina chwile, gdy idącym przed 20-stu laty w bój Legjonom, mieszczanie krakowscy, ofiarowali 500 mundurów.

Odsłonięcia tablicy dokonał p. nacz. Małaszyński, poczem chór legjonowy odśpiewał „Gaude Mater Polonia“.

Odsłonięcie tablicy na ul. Piłsudskiego.

Następnie pochód ruszył dalej przez ul. św. Anny i Podwale i zatrzymał się u wylotu dawnej ul. Wolskiej. Na mownicę wstąpił p. prez. m. dr. Kaplicki i stojąc przed zakrytą tablicą wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego.

Rada m. Krakowa 3 października ub. roku uchwaliła ul. Wolską przemianować na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ta oto tablica ma fakt ten przekazać potomnym. Tablica pamiątkowa, którą za chwilę odsłonimy przekaże potomnym pokoleniom i tym wszystkim, którzy ulicą tą podążać będą w kierunku Oleandrów, swoim i obcym, że tą ulicą pamiętnego ranka 6 sierpnia 1914 r. komendant Józef Piłsudski szedł do Oleandrów, aby po wygłoszeniu historycznego rozkazu pierwszą Kadrową posłać w bój o Ojczyznę. Tablica ta ma przyszłym pokoleniom przypominać, że tą ulicą szedł człowiek, który całą odpowiedzialność, odpowiedzialność niepodzielną przed historją i narodem wziął na swoje barki, wysyłając kilka tysięcy kwiatu młodzieży polskiej w bój o wolność. Komendant mieczem swoim Polskę zdobył i wskrzesił, jako Marszałek po dzień dzisiejszy nami rządzi a wdzięczni obywatele miasta Krakowa, wiernie stojąc przy boku Marszałka dziś jak przed laty 20, oddani całą duszą jego osobie, przywiązani do niego całem sercem to co w granicach możliwości jako wyraz hołdu i czci dla niego uczynić mogli — uczynili. Prosiliśmy Marszałka, aby raczył przyjąć obywatelstwo honorowe m. Krakowa, ulicę Wolską przemianowaliśmy jego nazwiskiem, a wreszcie dziś odsłaniamy tę tablicę pamiątkową, jako jeden z symboli, w tym wypadku symbol skromny, naszej czci i bezwzględnego oddania i przywiązania do osoby Marszałka.

Po przemówieniu, p. prez. Kaplicki dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy, wykonanej przez art. rzeźbiarza prof. Stan. Popławskiego.

Poświęcenie Domu im. Piłsudskiego w Oleandrach.

Wśród dźwięków „Pierwszej Brygady“ ruszył następnie pochód na Błonia ku „Oleandrom“ na uroczystość poświęcenia Domu im. J. Piłsudskiego. Przed pięknym budynkiem, dziełem inż. Strojka, zatrzymał się cały pochód, poczem we wnętrzu przed małym ołtarzykiem na galerji schodowej, ks. Biskup Rospond dokonał poświęcenia budynku, a następnie obszedłszy wszystkie sale i kropiąc je wodą święconą, zatrzymał się przed gmachem na podjum wejściowem, skąd wygłosił następującą mowę:

Przemówienie ks. biskupa Rosponda.

Dostojni państwo! W tej uroczystej chwili, którą przeżywamy na tem historycznem miejscu przy poświęceniu Domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego myśl nasza biegnie z konieczności w przeszłość, przed laty 20. W on dzień sierpniowy, kiedy padły tu dawno oczekiwane słowa, słowa historycznego rozkazu brzmiące niby hejnał zmartwychwstania Polski. Na rozkaz poszli stąd na wielki bój a wiodła ich miłość bohaterskiej Polski, łamiąca wszystkie przeszkody, ważąca się na wszelkie ofiary. I poszli stąd a w duszach mieli jedno: Dla ciebie Ojczyzno droga i dla ciebie Orle Biały idziemy gromić wroga na polu chwały. I poszli stąd by trudem żołnierskim i krwią swych serc wykuwać wolność Rzeczypospolitej. I dlatego to miejsce, ta ziemia tak sławna i tak pamiętna. Jak daleko sięga polskiej mowy dźwięk, jak daleko bije polskiego serca tętno, to miejsce, te historyczne Oleandry znane są i drogie sercu każdego Polaka a w szczególności drogie wszystkim tym, których związało braterstwo legjonowe. Właśnie na tem miejscu, opromienionem tylu wspomnieniami, opromienionem początkiem obecnej chwały narodowej, powstał dom imienia Tego, który życiem swem uczył i uczy miłości Polski aż do bohaterstwa, uczył i uczy jak się pracuje dla Polski i jak się dla niej poświęca. I właśnie w tym domu ma duch jego i duchy tych co w szczupłej garstce wyruszyli na ten wielki bój królować i panować. Na świątyni Sybilli w Puławach napisano: „przyszłość w przeszłości“. Słowa te dadzą się słusznie zastosować do tego miejsca i do tego domu. Przyszłość w przeszłości. Boć z tegoż miejsca patrzy na nas przeszłość chwalebna i wielka. Przyszłość w przeszłości. Przeszłość ta wszystkim, którzy z tego domu korzystać będą mówić będzie o przeszłości wielkiej, o bezgranicznej miłości Ojczyzny, o poświęceniu się dla Polski. Niechże więc w tym domu poświęconym przezemnie przed chwilą zagości wielka myśl. Niech się tu krzewi w tym domu umiłowanie wielkich naszych drogich ideałów narodowych, niech przy ogniu tych ideałów rozgrzewają się dusze młode, niech się uczą co winne wolnej Ojczyźnie, niech uszlachetniają ducha i ciało, niech w duszy każdego, który do tego domu przyjdzie, który z tego domu korzystać będzie dźwięczą te słowa poety: „Boja Ojczyzny być muszę duchem, strażnikiem i patronem.. Niech Pan Bóg pobłogosławi temu dziełu, tym wszystkim zamiarom, niech Pan Bóg pobłogosławi, aby plon wysiłków wszystkich tu podejmowanych był obfity, a duch wszystkich, którzy z tego domu korzystać będą był zawsze mężny, czysty i prawy. Niech Pan Bóg pobłogosławi, aby nadzieje, które szlachetni inicjatorzy i twórcy tego domu mają ziściły się w całości. Szczęść Boże!

Drugi zkolei przemawiał gen. Narbut-Łuczyński, witając prezesa Sławka, prezydenta miasta i członków historycznej Kadrówki.

Przemówienie gen. Łuczyńskiego.

Kiedy lat 20 temu opuszczaliśmy ten plac i budynki wśród których zgromadziliśmy się, aby pójść w bój, wiedzieliśmy tylko jedno: że idziemy budować wielki, własny, jasny, dla wszystkich przeznaczony Dom. Nie wiedzieliśmy jaki będzie ten Dom, nie dyskutowaliśmy nad tem, ale wierzyliśmy, że Dom ten musi być tak wielki, aby objął wszystkich, że musi być tak jasny, jak czyste i jasne były nasze zamiary, gdy wyruszaliśmy na krwawy bój. Ten, który wskazał narodowi w wizjonerskim śnie jego przyszłość, przepowiedział nam szklanne domy w Polsce i oto słuszną było rzeczą, że ci którzy pamiętają czyn sierpniowy, postanowili zrealizować myśl wieszcza narodu. Postanowili i wybudowali ten Dom symboliczny, w którymby znaleźli azyl ci, którzy domu swego nie mieli, którzy dom swój opuścili, aby stanąć przy wielkim warsztacie, przy budowie gmachu Rzeczypospolitej. I stanął zaczątek tego Domu, stanął ten wyśniony w snach poety szklany dom. Przekazując go w imieniu komitetu budowy w ręce prezesa Związku Legjonistów, życzę, aby ten dom stał się istotnie siedliskiem wielkich myśli, aby wszyscy znaleźli w nim swobodną wymianę myśli, aby znaleźli cichy kąt nietylko ku rozpamiętywaniu wielkich chwil, które przeszły, ale także poto, aby dalej przekuwać dawne myśli, wielkie zamierzenia w stal codziennego czynu.

Na zakończenie imieniem Związku Legjonistów i organizacyj Legjonowych przemówił poseł Pochmarski.

Przemówienie posła Pochmarskiego.

Legjoniści Polscy! Szczęśliwi my tu w Krakowie jesteśmy, szczerze uradowani, że doczekaliśmy się chwili, kiedy otwarły się wrota tego domu, wyśnionego, w naszych snach budowanego. Szczęśliwi jesteśmy bo ten dom pod dumnym znakiem naszego Wodza służyć będzie nietylko naszej pracy organizacyjnej, ale również wielkim zadaniom wychowawczym państwa i narodu. Szczęśliwi jesteśmy, że w dniu tym możemy powitać wśród nas przedstawicieli władz państwowych, miasta, wojskowości, duchowieństwa, cieszymy się serdecznie, że ty kochany czcigodny nasz prezesie przybyłeś mimo zajęć gdzieindziej, by tę chwilę spędzić z nami. Za gorące słowa tu wypowiedziane ks. biskupowi Rospondowi serdecznie dziękujemy. Dziękujemy p. gen. Łuczyńskiemu i na jego ręce wszystkim tym, którzy w komitecie obywatelskim pracowali nad budową tego domu. Lecz niech mi wolno będzie powitać słowami pełnego wzruszenia przedewszystkiem tych, którzy tu ocaleni z burz bitewnych i burz życiowych, przybyli. Żołnierze Pierwszej Kompanji Kadrowej. Wasze twarze i postacie przypominają nam żywo tę chwilę, która tu przed 20 laty zabłysła nad Polską. Słuszne słowa do was wtedy zwrócił Józef Piłsudski, który was nazwał czołową kolumną wojska polskiego, Pierwszą Kadrową Kompanją.

Następnie mówca przedstawił historję budowy domu, poczem zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniach ruszyli zebrani na zwiedzanie wspaniałego gmachu, który będzie nową siedzibą Związku Legjonistów.

Otwarcie wystawy Legjonów.

O godz. 1 w południe w Muzeum Narodowem odbyło się otwarcie wystawy Legjonów polskich. Otwarcia dokonał p. wiceprez. m. dr. Klimecki, poczem tłumy zebranych zwiedzały wystawę, mieszczącą w sobie dzieła wysokiej artystycznej wartości i będące historyczną pamiątką z czasów walk Legjonowych. Szczególniej obfity jest dział portretów starszyzny legjonowej i żołnierzy. Wystawa przedstawia się wspaniale, i każdy mieszkaniec Krakowa powinien ją zwiedzić.

Doroczne odczytanie historycznego rozkazu Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj wieczorem w gmachu Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach, zarząd Związku Legjonistów gościł u siebie członków Pierwszej Kadrówki, oraz szereg zaproszonych osób z p. wojewodą Kwaśniewskim na czele, przed gmachem zaś odbywało się święto organizacyjne Związku Strzeleckiego. Historyczny rozkaz odczytał Okręgowy Z. S. Stasiak, poczem zapalono ogromne ognisko. Po apelu poległych wygłosił rozkaz do Strzelców w sprawie powodzi, prezes poseł Lipiński. Strzelcy wynieśli na rękach z gmachu płk. Sławka i wśród okrzyków, podnosili go przy ognisku do góry. Tę samą owację urządzono gen. Łuczyńskiemu, gen. Mondowi, płk. Jur-Gorzechowskiemu, prez. m. dr. Kaplickiemu, posłowi Lipińskiemu, dyr. Hardtowi i starszyźnie strzeleckiej. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni legjonowych.

Drożyzna taniego kredytu.

Sztuczne reglamentowanie stopy procentowej w Polsce od zarania Niepodległości do chwili obecnej, uniemożliwiło stworzenie normalnego rynku pieniądza i kapitału. Brak tego rynku spowodował szeroki rozrost bankowości państwowej. Banki państwowe wzięły u nas na siebie główny ciężar obsłużenia rynku kredytem, czemu banki prywatne, zduszone reglamentacją stopy procentowej, nie mogły sprostać.

Kredyty banków państwowych, z natury rzeczy ulgowe, miały za zadanie, obok kontyngentów kredytowych Banku Polskiego, ożywić gospodarstwo, przyczem kryterja rentowności, decydujące przy podziale kredytów na rynku wolnokonkurencyjnym, zostały zastąpione przez kryterjum celu, na jaki dany kredyt ma być użyty.

Stosowanie kredytów ulgowych w pewnych wypadkach i w określonych granicach, może być celowem. Niezależnie od kwestji rozmiarów kredytów ulgowych, która może być w pewnym stopniu sporną, istnieje kwestja kosztów kredytu ulgowego. Jest rzeczą bezsporną, że kredyty ulgowe jedynie wtedy mogą mieć rację bytu, jeśli udzielający ich bank, nie odbiera gospodarstwu w innej formie tych korzyści, które osiąga ono przez ulgowe oprocentowanie udzielonych mu kredytów.

Jeśli bank państwowy, czyto naskutek lekkomyślnej polityki kredytowej, czy zbyt wysokich kosztów administracji, nie jest w stanie dać Skarbowi oprocentowania, włożonego weń kapitału, jeśli przeciwnie bank ten ponosi straty, zmniejszając przez to majątek państwowy, to kredyty jego są ulgowemi tylko napozór. Niebawem ciężar strat banku spadnie na podatnika, a gospodarstwo może za te ulgowe kredyty zapłacić w tej drodze znacznie więcej, niżby je kosztował kredyt normalny.

B. G. K. i P. B. R. otrzymały na prowadzenie różnych akcji kredytowych ulgowe lokaty Skarbu i ubezpieczalni, które pozwalają im prowadzić te akcje z zyskiem, a w każdym razie bez strat. Pozatem wyposażone zostały one w ogromne — jak na polskie stosunki — kapitały zakładowe. Przy ostrożnej polityce kredytowej tych banków i racjonalnej organizacji, winny one dawać pewne oprocentowanie kapitału zakładowego, nie licząc ekwiwalentu podatków, od których są one zwolnione.

Tymczasem rentowność banków państwowych, która nigdy nie była zadawalająca, ostatnio przedstawia się wprost katastrofalnie. Bank Gosp. Kraj. wykazał za ostatni rok 2,6 milj. zł. zysku. Stanowi to niecałe 2 % kapitału zakładowego. Sam podatek obrotowy, od którego bank ten jest zwolniony, wyniósłby mniej więcej tyle, co wykazany zysk. Bank ten pracuje zatem, jeśli nie ze stratą, to bez zysku. Gorzej przedstawia się dochodowość P. B. R. Bank ten wykazał za rok 1933 zaledwie 126 tys. zł. zysku, co stanowi niecały 1 % kapitału zakładowego. Podatek obrotowy od operacyj tego banku wyniósłby przeszło 1 milj. zł. Bank ten pracuje zatem niewątpliwie ze stratą. Zainwestowane w kapitałach zakładowych banków państwowych 280 milj. zł. nie przynosi Skarbowi nawet tyle, ile bank prywatny zapłaciłby z tytułu samego podatku obrotowego.

Tak przedstawia się rentowność banków państwowych w świetle ich oficjalnych bilansów. Analiza tych bilansów wskazuje niestety, że odpisy z tytułu strat, czynione są w tych bankach w zbyt szczupłych rozmiarach, tem samem dochodowość ich przedstawia się faktycznie gorzej, niż podaliśmy powyżej.

Twierdzenie to zilustrujemy cyframi bilansu netto P. B. R. za rok 1933; B. G. K. nie wydziela w bilansie tych pozycji, któreby mogły nas bliżej poinformować o wysokości jego strat.

W bilansie P. B. R. znajdujemy m. in. następujące pozycje:

weksle protestowane	4,1 milj. zł.
należności w dochodzeniu sądowem	18,9 milj. zł.
wątpliwi dłużnicy	3,5 milj. zł.
raty pożyczek emisyjnych	40,7 milj. zł.
razem	67,2 milj. zł.

Przeważna część tych aktywów będzie prawdopodobnie wyegzekwowana. Znaczna ich część jednak będzie stracona, a straty te można prawdopodobnie stwierdzić już obecnie. Wskazuje na to wysokość tych wątpliwych aktywów (stanowią one razem blisko 10 % sumy bilansowej), oraz ich uporczywy wzrost od szeregu lat. W tym stanie rzeczy spisanie przez P. B. R. w roku 1933 na straty zaledwie 2,4 milj. zł., wydaje się tylko czczą formalnością, szczególnie że i szereg innych pozycyj bilansu nasuwa myśl, że kryją one poważne straty. Z pozycyj tych wymienimy.

akcje i udziały	8,7 milj. zł.
dłużnicy za nabyte grunty	16,9 milj. zł.
majątki własne w parcelacji	43,7 milj. zł.
nieruchomości	11,5 milj. zł.
razem	80,8 milj. zł.

Przeszacowanie tych objektów wg. ich obecnej wartości, wykazałoby niewątpliwie mniejsze sumy niż wykazane w bilansie.

Sytuacja B. G. K. nie jest prawdopodobnie lepsza, niż P. B. R.

Możemy zatem stwierdzić, że banki państwowe przynoszą straty, tem samem są ciężarem dla Skarbu. Jak wiemy z cyfr budżetu państwowego, nie przynoszą one również korzyści w formie upłynniania na cele skarbowe, ulokowanych w nich sum, przeciwnie, państwo dopłaca do szeregu akcji tych banków.

W obecnem ciężkiem położeniu gospodarczem sytuacja banków państwowych nie jest łatwa. Jeśli nie gorsza, to niemniej trudna jest sytuacja banków prywatnych. Ale banki te nawet jeśli niewypłacają dywidendy, płacą Skarbowi w pełni podatki, od których Banki państwowe są zwolnione.

Powie ktoś, że banki państwowe nie są powołane do osiągania maksymalnych zysków. Niewątpliwie. Niemniej nie są one powołane do przejadania oprocentowania kapitału zakładowego, w jaki je państwo wyposażyło a tem mniej do przysparzania państwu wydatków. Za lokaty przeznaczone na ulgowe kredyty płacą (przeważnie nie płacą) banki te państwu i ubezpieczalniom ulgowe odsetki. Za kapitał zakładowy winny one też wygospodarować przynajmniej ulgowe odsetki i ekwiwalent podatków. W żadnym razie nie powinny one przynosić strat, jakie obecnie niestety przynoszą.

W świetle powyższych rozważań, wartość gospodarcza kredytów banków państwowych jest problematyczna. Pewną jest rzeczą, że państwo dopłaca do działalności swoich banków. Ten smutny pewnik musi być usunięty, jeśli banki państwowe nie mają stracić racji istnienia. Zarówno polityka banków państwowych, jak i ich organizacja winny ulec gruntownej rewizji.

Metropolita Szeptycki o morderstwie dyrektora Babija.

W sobotnim numerze „Diła" ukazała się enuncjacja metropolity Szeptyckiego w sprawie zabójstwa dyr. Babija, zatytułowany: „Głos Metropolity". Enuncjacja ta w dosłownem tłomaczeniu brzmi jak następuje: Dyrektor Babij padł, jako ofiara ukraińskich terrorystów. Całym narodem wstrząsnął dreszcz zgrozy. Zabijają zdradliwym sposobem największego patrjotę, zasłużonego obywatela, znakomitego pedagoga, znanego i cenionego przez wszystkich przyjaciela, opiekuna i dobrodzieja ukraińskiej młodzieży, zabijają bez jakiejkolwiek przyczyny, chyba jedynie dlatego, że im nie podobała się działalność wychowawcza zmarłego. Ona była przeszkodą zbrodniczej akcji, wciągania młodzieży szkół ukraińskich w podziemną robotę. Jeżeli tak jest, to wszyscy zasłużeni i rozumni Ukraińcy padną z rąk skrytobójców, bo niema rozumnego Ukraińca, któryby się nie sprzeciwił takiej zbrodniczej akcji. Jeżeli chcecie w zdradziecki sposób zabijać tych, którzy sprzeciwiają się waszej działalności, przyszłoby wam zabić wszystkich nauczycieli i profesorów, którzy pracują dla ukraińskiej młodzieży, wszystkich ojców i matki ukraińskich dzieci, wszystkich przełożonych i prowodyrów ukraińskich instytucyj wychowawczych, wszystkich polityków i działaczy społecznych, a przedewszystkiem przyszłoby wam skrytobójczo usunąć przeszkody, które waszej zbrodniczej i głupiej robocie stawia duchowieństwo wraz z biskupami. Bo myśmy od lat stwierdzali i stwierdzamy, jak i nie przestaniemy powtarzać, że zbrodnia jest zawsze zbrodnią, że świętej sprawie nie można służyć z zakrwawionemi rękami i nie przestaniemy twierdzić, że kto demoralizuje młodzież, ten jest zbrodniarzem i wrogiem narodu. Skrytobójca dokonawszy zdradliwego i podłego zabójstwa uważał się może za bohatera, chociaż popełniwszy swą zbrodnię uciekł, jak człowiek, który wstydzi się swego postępku, uciekł przed doczesną karą myśląc że przez samobójstwo ucieknie przed doczesną odpowiedzialnością i wieczną karą. Wzorowy uczeń przywódców ukraińskich terrorystów, którzy bezpiecznie siedząc zagranicą kraju używają naszych dzieci do zabójstwa ich ojców a sami w płomiennej aureoli bohatera cieszą się wygodnem życiem ściągając ofiary zagranicznych patrjotów, przeznaczone dla narodu, którego dobro niszczą. Zbrodniczą robotę ukraińskich terrorystów, jaką prowadzą bezrozumnie, osądziła nieraz i nie przestaje osądzać ukraińska prasa i wszyscy politycy ukraińscy bez względu na przynależność partyjną. A jednakże są jeszcze tacy, którzy nie zdają sobie jak należy sprawy, do jakiego stopnia cała ta robota jest zbrodnicza i bezplanowa. Dlatego zapraszam wszystkich towarzyszy i uczniów dyrektora Babija do złożenia formalnego świadectwa o jego zaletach i zasługach. Niechaj cały naród jasno widzi, jaką drogą on i jaką drogą jego zabójcy chcieli prowadzić młodzież. Pomiędzy niezmiennymi zaletami, była ta rzadka zaleta, jaką on wyrabiał i wśród młodzieży — odwaga. Wiedząc na co się naraża, ten oficer armji ukraińskiej, spełniał ciężki obowiązek dla naszych dzieci z ofiarnością dobra własnego i dobra rodziny na powyższem stanowisku. Do żołnierza, który nie umiał uciekać, strzelił z za płotu nietyle nieszczęśliwy i zbałamucony, jak raczej tchórz, który uciekł przed karą tak samo, jak na wojnie tchórz ucieka z frontu. Podpisany Andrzej Metropolita.

Sowiecko-bułgarskie zbliżenie.

Sofja, 5 sierpnia.

(PAT) Urzędowa agencja bułgarska donosi, że dzisiaj ogłoszony został jednocześnie w Sofji i w Moskwie protokół w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Bułgarją a ZSRR. podpisany w dniu 23 lipca w Stambule.

Obie wysokie strony układające się — głosi m. in. protokół — gwarantują sobie wzajemne poszanowanie praw suwerennych oraz powstrzymanie się od jakiegokolwiek pośredniego lub bezpośredniego mieszania się do spraw wewnętrznych drugiego państwa, a mianowicie od wszelkiej agitacji i propagandy oraz od wszelkiej interwencji, lub też od popierania tego rodzaju akcji.

Przywódcy zamachu w Austrji aresztowani.

Paryż, 5 sierpnia.

(PAT). Wiedeński korespondent Havasa donosi: dochodzenia, prowadzone w sprawie zamachu narodowych socjalistów z dnia 25-go lipca, ustaliły jakoby, że

rzeczywistym przywódcą zamachu nie był Planeta

ani ci, którzy zostali z nim aresztowani, lecz znany adwokat wiedeński, oraz pewien wysoki urzędnik z administracji federalnej. Obaj domniemani przywódcy są już aresztowani.

Eskadry sowieckie lecą do Paryża i Rzymu.

Moskwa, 5 sierpnia.

(PAT). Dziś o godz. 7 rano wystartowały z Moskwy obie eskadry sowieckie, udające się z rewizytami do Paryża i Rzymu. Eskadra udająca się do Francji z szefem lotnictwa cywilnego Unszlichtem na czele, wystartowała w kierunku Lwowa, eskadra zaś udająca się do Rzymu z prezesem ossoawjachimu Eidemannem na czele, odleciała do Kijowa, skąd jutro rano wrazie pomyślnych warunków atmosferycznych przez Kraków i Wiedeń ma wystartować do Rzymu.

Spisek nacjonalistyczny w Sowietach.

Moskwa, 5 sierpnia.

(PAT). Podczas „czystki" wyższej uczelni komunistycznej w Charkowie, wykryto wśród profesorów organizację nacjonalistyczną. 25 profesorów wydalono z partji.

ooo§ooo

Zbrojenia amerykańskie.

Waszyngton, 5 sierpnia.

(PAT) Sekretarz departamentu wojny zamówił dwa 4-silnikowe samoloty bombardujące, posiadające zasięg 4.800 km. i mogące rozwinąć szybkość 350 km. na godzinę. Jeśli próba tych samolotów wypadnie dodatnio, to departament wojny zamówi 200 podobnych samolotów, z których każdy kosztować będzie 1.200.000 dolarów.

Stany Zjednoczone mistrzem na igrzyskach Polaków z zagranicy.

W dniu wczorajszym zakończone zostały igrzyska Polaków z Zagranicy:

Rozegrany został mecz finałowy w piłce nożnej pomiędzy Czechosłowacją i Niemcami 2:0 na korzyść Czechosłowacji.

W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki: 110 m. przez płotki: 1) Ratkowski, (USA) 17,2; 2) Borelski (Francja) 19,0; rzut dyskiem: Podolak (USA) 36,72; 2) Farmy (Czechosłowacja) 35.18; rzut kulą dla pań: 1) Paluszek (USA) 9,20; 2) Przybylska 9,07; sztafeta 4 × 400 dla panów: 1) USA 3.36,6; 2) Niemcy 3.40.

W ogólnej punktacji zwyciężyła USA, zdobywając na igrzyskach 387 punktów, 2) Czechosłowacja 61 punktów, 3) Gdańsk 44, 4) Francja 40, 5) Niemcy 39.

Ponowne skazanie Ciunkiewiczowej.

Po zeznaniach Ciunkiewiczowej, przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem o g. 9 wieczór zabrał głos prok. dr. Przytulski, domagając się zasądzenia oskarżonej.

Następnie przemawiało 5-ciu obrońców, poczem sędzia dr. Janicki o g. 2 nad ranem ogłosił wyrok skazujący Ciunkiewiczową na 1 i pół roku więzienia, Kołodziejskiego na 1 rok, Mrowca na 1 rok i 3 miesiące, zaś Jagusińskiego na 10 miesięcy więzienia.

Wszystkim, za wyjątkiem Ciunkiewiczowej zawieszono karę na 4—5 lat.

Ponieważ Ciunkiewiczowa ma zawieszona kare 15 miesięcy więzienia za oszustwa asekuracvine, po uprawomocnieniu wyroku zmuszona będzie odbyć obie kary.

Wniosek obrony o wypuszczenie Ciunkiewiczowej na wolną stopę odrzucono.

Z trybuny i prasy.

Zgrzyty.

6-go sierpnia jest i będzie na długo nietylko świętem Czynu r. 1914, ale symbolem dalszego harmonijnego wysiłku wszystkich Polaków w pracy dla dobra i potęgi Państwa. Niestety, nie wszyscy w ten sposób czczą Dzień Legjonów; artykuł p. W. Stpiczyńskiego w „Kurjerze Porannym", p. t. „To tylko etap Marszu — nic więcej", jest tego dowodem. Autor nie cofa się w nim nawet przed rażącemi nieścisłościami. Oto niektóre przykłady:

Rozpoczynając walkę rewolucyjną, Komendant szukał sprzymierzeńca nie w mieszczaństwie, i nie w resztkach szlachty, lecz w proletarjuszu, porówno robotniku, co inteligencie.

Ziemianie zatruwali życie wszystkim ministrom gospodarczym swojemi strachami i zawstydzającą bezradnością; przemysłowcy — i zwłaszcza ich adwokaci — wysilali się w wynajdywaniu coraz nowych sposobów orżnięcia skarbu publicznego, pracowników i konsumentów, a mieszczaństwo przedewszystkiem mędrkowało i czekało manny niebieskiej, ostatecznie zaprawiając się w antysemityźmie, bez zadawania sobie jakiegokolwiek trudu zrozumienia problemu żydowskiego w Polsce.

Nic też dziwnego, że opierając się na fałszywych przesłankach, ignorując najzupełniej walory, jakie dla odbudowy Państwa, czy to krwią własną, czy ofiarą pracy i mienia, wniosła nasza inteligencja i ziemiaństwo — p. Stpiczyński dochodzi do takiego oto wniosku:

Na bankrutujących ziemianach i sklepikarzach ciężar wielkości, wywalczonej dla Polski przez Marszałka, nie utrzyma się nawet rok po zejściu naszej ekipy z areny życia. A to — powiedzmy sobie szczerze w dwudziestą rocznicę 6-go sierpnia 1914 roku — niezadługo już nastąpi. Musimy pozostawić w zdrowiu gospodarczem, organizacyjnem i duchowem filary siły społecznej naszego narodu. Oto nasze zadanie.

W żadnej mierze podobne wybryki nie przyczyniają się do wytworzenia atmosfery, która jest konieczną dla umacniania zrębów państwowości zbiorowym wysiłkiem wszystkich. Artykuł p. Stpiczyńskiego przypomina żywo wady, które miał przekreślić maj 1926 r.: warcholstwo i partyjnictwo.

V.

KRONIKA.

KRONIKA OGÓLNA.

— **Wyjazd urlopowy Premiera.** W sobotę wieczorem pan prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski, wyjechał dla poratowania zdrowia na dłuższy urlop wypoczynkowy. Pana premjera zastępować będzie pan minister Skarbu Zawadzki.

— **300 milj. zł. kosztuje regulacja Wisły.** Ostatnio mówi się coraz poważniej o konieczności przeprowadzenia regulacji Wisły. W związku z tem obliczają, że koszt regulacji Wisły wyniesie ponad 300 milj. zł. W granicach samej Warszawy koszta te wyniosłyby około 130 milj. zł.

— **Nowe monety 5 i 10 złotowe.** Wczoraj zostały wypuszczone w obieg na sumę 1 miljona złotych nowe 5 i 10 złotowe monety.

— **50 proc. ulgi kolejowe dla lekarzy na zjazd przeciwgruźliczy.** Ministerstwo komunikacji przyznało 50 proc. ulgi kolejowe uczestnikom zjazdu lekarzy w związku z międzynarodowym kongresem przeciwgruźliczym w Warszawie. Ulgi kolejowe przyznane zostały na okres od 30 sierpnia do 16 września br. Na zjazd zapowiedziany został przyjazd do stolicy delegacji wszystkich krajów europejskich oraz niektórych zamorskich.

— **Ośrodki rolnicze przy więzieniach.** Departament karny ministerstwa sprawiedliwości zamierza w najbliższym czasie otworzyć pierwsze w państwie ośrodki rolnicze przy więzieniach. 5 takich ośrodków rolniczych ma być niebawem otworzonych w województwie poznańskiem.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— **Dyżury lekarzy. 6-go sierpnia — noc.** Dr. Böhmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81. — Dr. Holländer Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34; — Dr. Sokołowski Adam, Starowiślna 62, tel. 142-04. — Dr. Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17.

— **Zmiana lokalu Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Krakowie.** Z dniem 6-go sierpnia bm. Obwód i Oddział Krakowski Ligi Morskiej i Kolonjalnej, będzie przeniesiony z ul. Długiej L. 1, do budynku Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, przy ul. Warszawskiej 3, parter prawy.

— **Skwer na ul. Retoryka.** Zarząd Ogrodów Miejskich otworzył z dniem 3 bm. dla użytku publiczności skwer wzdłuż ul. Retoryka między ulicami: Marszałka J. Piłsudskiego i Smoleńsk. Na skwerze tym urządzone zostało kółko dla dzieci oraz ustawiono ławki i kosze na śmieci. Równocześnie na pl. Groble od strony Wisły przed zieleńcem został ustawiony cały szereg ławek dla publiczności.

— **Oświetlenie placu i ulicy Bernardyńskiej.** Dnia 3 bm. uruchomiła Elektrownia miejska w Krakowie oświetlenie ul. Bernardyńskiej 9-ma lampami o mocy po 500 watt oraz plac Bernardyński 2-ma lampami o mocy po 500 watt i jedną lampą słupową o mocy 300 watt. Jest to już piąta z rzędu ulica, która w tym roku otrzymała oświetlenie elektryczne.

— **Chłopczyk wypadł z okna II piętra.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na ul. Starowiślnej l. 37, gdzie z okna II-go piętra wypadł na bruk trzechletni chłopczyk Naftali Barber i doznał złamania prawej nogi i złamania podstawy czaszki. Chłopczyka, którego stan jest groźny, przewieziono do szpitala chirurgicznego.

ZE LWOWA.

— **Umowa w przemyśle naftowym.** Pracodawcy w przemyśle naftowym zagłębia Borysławskiego wyrazili zasadniczo zgodę na przedłużenie obecnej umowy zbiorowej z tą zmianą, że za pracę w godzinach nadliczbowych płacić będą nie jak dotychczas 100 proc., lecz 50 proc. Organizacje robotnicze nie zgodziły się na to i żądały dotrzymania wszystkich dotychczasowych warunków umowy.

Z KIELC.

— **Pożar fabryki szkła.** W niedzielę koło godz. 18-tej wiecz. wybuchł gwałtowny pożar w fabryce szkła Reich i Sp. w Zawierciu. Spłonęły całkowicie magazyny i przylegające szopy. Akcja ratunkowa wskutek wiatru była bardzo utrudniona. W gaszeniu wzięło udział kilka oddziałów straży ogniowej ze wszystkich okolicznych miejscowości. Straty są dość znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

KRONIKA WARSZAWSKA.

— **Wielka obława.** Nocy ubiegłej przeprowadził urząd śledczy przy pomocy zmobilizowanej policji mundurowej wielką obławę na terenie Warszawy. W obławie wzięło udział ponad 200 funkcjonarjuszy policji pod komendą kilku oficerów. Wynik obławy był bogaty, gdyż w ręce policji wpadło ponad 300 osób, z tych wiele poszukiwanych oddawna przez sądy. Obławę przeprowadzono w związku z olbrzymim zjazdem do Warszawy Polaków z zagranicy oraz tysięcy osób z prowincji przybyłych na „Święto Warszawy".

— **O przemyt narkotyków.** Został doręczony akt oskarżenia organizatorowi międzynarodowego przemytu narkotyków Halpernowi. Halpern, człowiek bardzo bogaty aresztowany został przed rokiem na skutek rozesłania za nim listów gończych przez policję austrjacką. Halpern zajmował się szmuglem narkotyków jak kokainy, heroiny itp. do Polski. Władze prokuratorskie skonfiskowały po aresztowaniu Halperna duże ilości narkotyków w safesie jednego z banków warszawskich. Halpern pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 60 kk. z art. ustawy karno- skarbowej i art. 7 ustawy o narkotykach z r. 1933. Przemytnikowi grozi kara więzienia do lat 7.

Z LUBLINA.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Na dworcu kolejowym w Lublinie wobec zebranej publiczności, zginął pod kołami pociągu spinacz wagonów, Jan Trześniewski. Śmiertelny wypadek zdarzył się wskutek nieostrożności Trześniewskiego, który uderzony buforem, przetaczanego pociągu wpadł pod jego koła i formalnie został zmiażdżony.

Z POMORZA.

— **Zakaz śpiewania pieśni antypolskich.** Z polecenia senatu ogłoszono powtórne zarządzenie o zakazie śpiewania pieśni antypolskich przez bojówki narodowo - socjalistyczne.

Z WILNA.

— **Chiny interesują się produkcją Wileńszczyzny.** Przyjechał do Wilna delegat izby przemysłowo - handlowej w Szanhaju i odbył szereg konferencji w izbie przemysłowo - handlowej w Wilnie z przedstawicielami życia gospodarczego. Delegat chiński interesował się specjalnie lnem, grzybami suszonemi i rękawiczkami wileńskiemi.

KRONIKA SPORTOWA.

— **Zwycięstwo Polaków w tenisie.** W ostatnim dniu meczu tenisowego Polska-Estonja o puhar Davisa rozegrane zostały w Tallinie rewanżowe gry pojedyncze. Zgodnie z oczekiwaniami w obu spotkaniach zwycięstwo odnieśli Polacy. Tarłowski wygrał łatwo z Pukkem 6:3, 6:4, 6:1, a Tłoczyński pokonał pierwszą rakietę Łotwy Lassna 6:3, 6:2, 6:2. Polska zatem wygrała 5:0 i walczyć będzie w trzeciej rundzie prawdopodobnie z Austrją w Warszawie. Wczoraj po zakończeniu gry podwójnej odbyła się również walka pokazowa pomiędzy mistrzem junjorów polskich Spychałą a mistrzem junjorów Estonji Rosenblatem. Zwyciężył Spychała w stosunku 6:3, 6:4, 6:4.

— **Sukces Polek w międzynarodowych zawodach łuczniczych.** W Szwecji w miejscowości Basta zakończone zostały 4-te międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata z udziałem najlepszych zawodników Polski, Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Szwecji i St. Zjedn. A. P. W zawodach pań Polki odniosły olbrzymi sukces, zdobywając ponownie mistrzostwo świata zarówno w rozgrywkach indywidualnych, jak i drużynowych. W mistrzostwach indywidualnych tytuł mistrzyni świata zdobyła Kurkowska-Spychajowa, osiągając 867 pkt. Drugie miejsce i wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Moczulska 853 pkt. Trzecie miejsce zajęła Szwedka Waldenstroen, mając zaledwie 704 pkt. Drużynowo mistrzostwo świata, jak już zaznaczyliśmy, zdobyła również Polska w składzie: Kurkowska, Moczulska i Trajdosówna, osiągając 2.165 pkt., drugie miejsce zajęła Szwecja w składzie Waldenstroem, Wrange, Catani, mając 1.972 pkt. W rozgrywkach panów mistrzostwo świata zdobył Szwed Kjillstroem 1.225 pkt. przed Szwedem Heilbornem 1.178 pkt. Drużynowo pierwsze miejsca zajęła również Szwecja 3.361 pkt.

W zawodach ligowych „Warta" pokonała w Warszawie „Polonję" 5:2 (3:1). Obrona Polonji grała b. słabo i tylko tej okoliczności przypisać należy wysoką przegraną.

W mistrzostwach waterpoolowych AZS zwyciężył EKS 3:0 (2:0), zaś Legja pokonała EKS w stosunku 2:1 (1:1). EKS dotychczasowy mistrz Polski w piłce wodnej był osłabiony brakiem swoich 2 najlepszych graczy Szulca i Szwena.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. Antoni Beaupré.
Wydawca: Spółka Wydawnicza Czasopism
Spółka z o. o.

Teatry.

„Łucja z z Lammermooru" melodyjna opera Donizetti'ego dana będzie jutro we wtorek, na przedstawieniu po cenach zniżonych. W operze tej w partjach głównych wystąpią znakomici goście: Ada Sari i Wiktor Bregy.

Poniedziałek, 6 sierpnia: Teatr nieczynny.

Wtorek 7 sierpnia: „Łucja z Lammermooru" (Gość. wystąpią A. Sari i W. Bregy).

Środa, 8 sierpnia: Teatr nieczynny.

Kinoteatry.

Świt: Jeździec w masce.
Wanda: Źle kochana.
Apollo: Hopla.
Sztuka: Za pieniądze.
Kino Uciecha: „Na ulicy".
Kino „Słonko": Dwa serca biją w walca takt.
Promień: „Rok 1914" z Jadwigą Smosarską i „Córka Pułku" z Anny Ondrą.
„Adria": „Ordynans" (Mariel Chantal).
„Atlantic": „Testament dra Mabuse".
„Bagatela". „Zatrute dusze" w gł. rolach Daniela Parola i Jean Murat, na scenie rewja pt.: „Adamowicze lecą".
Kino „Domu Żołnierza": „Cudza narzeczona" w roli głównej Marlena Dietrich.

Radjo.

— **Minister Eugenjusz Kwiatkowski przez mikrofonem.** Dnia 7 sierpnia o g. 19.45 przemawiać będzie przed mikrofonem warszawskim p. Minister Eugenjusz Kwiatkowski o strasznych dniach powodzi w tarnowskiem.

Lechoń, Słoński, Wierzyński i Or-Ot. Radjowy kwadrans literacki obejmuje w dniu 7 sierpnia poezje znanych dobrze wszystkim poetów: Lechonia i Wierzyńskiego, oraz Słońskiego i Or-Ota. Audycja rozpocznie się o godz. 20.25.

Transmisja dram. muz. „Zygfryd" z Bayreuthu odwołana. W związku z uroczystościami pogrzebowemi Prezydenta Rzeszy dramat muzyczny Wagnera pt.: „Zygfryd" w dniu 7 sierpnia nie będzie wystawiany w Bayreuth, a temsamem rozgłośnie Polskiego Radja nie będą mogły nadać tej transmisji. Druga zkolei audycja z Bayreuth w dniu 9 sierpnia odbędzie się normalnie, tak jak to jest podane w programach radjowych.

Radjo na usługach prasy.

Prasa od pierwszych chwil rozwoju radjofonji i powszechnego jej zastosowania wykorzystuje fale radjowe dla swoich celów, bądź celem przesyłania informacyj, a nawet jak ostatnio, fotografji drogą telewizyjną. Wiadomości nadchodzące z Ameryki wskazują, że wielkie amerykańskie koncerty prasowe zainteresowały się bliżej radjofonją. I tak np. znany magnat prasowy Hearst nabył w San Francisco stację radjową, która dotychczas była własnością potężnej kompanji National Broadcasting Compagny. Hearst ma zamiar nabyć jeszcze szereg innych rozgłośni, przyczem stara się równocześnie o pozwolenie na kilkakrotne zwiększanie dotychczasowej mocy kupionych przez niego radjostacyj. Tego rodzaju tranzakcje możliwe są jednak tylko w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracuje ogółem około 600 rozgłośni należących do różnych właścicieli. Na pierwszy plan radjofonji amerykańskiej wysuwają się jednak dwie duże kompanje radjowe, z których każda rozporządza się sześćdziesięcioma rozgłośniami.

Przez lądy i morza. W dniu 7 sierpnia o g. 18.10 radjosłuchacze zgromadzeni przy słuchawkach i głośnikach będą mogli wraz z prelegentem, p. Bohdanem Pawłowiczem powędrować przez lądy i morza w obce kraje.

Poniedziałek, 6 sierpnia 1934.

6.30: Audycja poranna; 8.45: z Warszawy; 10.00: Reportaż z uroczystego sypania kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Lesie Wolskim; 11.57: Sygnał czasu; 12.03: z Warszawy: wiad. met.; 12.10: ze Lwowa: muzyka lekka w wyk. zesp. T. Seredyńskiego; 13.00: Dziennik południowy; 13.05: Muzyka z płyt; 14.00: z Warszawy: wiad. gospodarcze; 16.00: **Koncert pieśni żołnierskiej dawnej i współczesnej;** 17.00: z Warszawy: audycja dla dzieci: opowiadanie z okazji 20-tej rocznicy wymarszu Legjonów; 17.15: ze Lwowa: „Na nutę nowej Polski"; 18.00: z Warszawy: pogadanka dla pań; 18.15: Muzyka z płyt; 18.45: z Warszawy: pogadanka Bruno Winawera; 18.55: „Wyniki ankiety konkursowej" omówi p. inż. Stanisław Broniewski; 19.05: Rozmaitości; 19.15: z Warszawy: „Legjony" audycja żołnierska; 19.40: Muzyka z płyt; 19.50: wiadomości sportowe; 20.02: z Warszawy: feljeton; 20.12: z Warszawy: koncert muzyki polskiej; 20.50: Dziennik wieczorny i capstrzyk marynarki wojennej; 21.02: Odczyt p. t.: „W stuleciu zapałki"; 21.12: z Warszawy: d. c. koncertu; 22.00: z Warszawy: „Wybuch wojny — osobiste wspomnienia" wyg. p. Wacław Sieroszewski; 22.15: z Warszawy: Słuchowisko histor.: „W przededniu"; 23.15: Wiad. met. dla kom. lot. 23.20: z Warszawy: Polacy z zagranicy uczestnicy Zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Edyta Wharton

Powrót.

(Nowella). 2)

„Małżeństwo z procesem", tak to nazwał Dewons, uśmiechając się zesztywniałemi wargami, gdy pierwszy raz próbowała wycisnąć z niego zgodę. „Małżeństwo, rozumiem, lecz nie ucieczka z nim. — Bo widzisz moje dziecko, zanim to małżeństwo — zanim sama dostatecznie zrozumiesz, nie mogę pozwolić, abyś się narażała". Prosta rzecz, Dewons nie pojmie nigdy, że dla takiego Lithgowa małżeństwo nic nie znaczy. Że wcale nie dba o to, czy poślubi ją czy nie. Praktycznie nie zmieniłoby to nic w ich sposobie myślenia i życia. Ostatecznie cóż warte życie uwarunkowane, ograniczone przez kogoś. Takie argumenta wygłaszał i Dewons w teorji. „Nie uważam za cnotę, chodzenia w ciasnych trzewikach" itp. Jeśli obuwie jest ciasne, trzeba je zmienić. Jeff natomiast nie stawiał sobie żadnych pytań; teoretyczne rozumowania nudziły go, nie gorszył się nigdy, ani swojem, ani innych postępowaniem. Dwie tylko namiętności żyły w nim, miłość i malarstwo. Dewons był całkiem inny. Musiał zawsze rozważyć, rozpatrzyć swoje przekonania, sformułować je i przeformułowań. Miewał nawet odczyty o nowej moralności, w których mówił o wolności jednostki, o konieczności przeżycia własnego życia samotnie; ale dla niego życiem był pokój, sypialnie i domowe pantofle, wieczory przy lampie z żoną, która szyje i opowiada, że dziecku ząbki się wyrzynają. Tylko, ponieważ głosił zawsze doktrynę — o wolności uczuć, gdy przyszło mu zastosować się w stosunku do własnej żony, musiał przyjąć konsekwencje i przyjął je.

Co do Jeffa, gdy pierwszy raz zgodziła się wysłuchać jego wyznań i próbowała rozmawiać z nim poważnie, pamiętała jakie zdziwione spojrzenie rzucił jej, gdy spytała, co będzie z jego żoną.

— Z kim? zawołał z Madge! (całkiem jakby miał kilka żon). No, cóż Madge jest numer pierwszy; i zdaniem jego to rozstrzygało wszelkie trudności; mówił to z pogodnym uśmiechem, chwaląc żonę.

— Więc skoro tak, dlaczego chcesz ją porzucić. Ujął jedną ze swych szczotek malarskich i zaczął przygładzać faliste włosy Krystyny.

— Z powodu mydła jakiego używa, rzekł po namyśle.

— Ależ to monstrualne Jeff, zawołała, lecz czy mogła się nie śmiać, a i on także śmiał się.

— Madge rozumie, mówił, ona wie. Chciał ją w ten sposób uspokoić. Ale po chwili spytał.

— Ale czy Ansley wie? musi chyba wiedzieć, ludzie zawsze wiedzą, gdy coś takiego zajdzie; nie masz się czem martwić moja droga. Odwróć trochę głowę, o tak — i to pasmo włosów zaczesz trochę na lewo, dobrze? — tak jak teraz. Przed iluż to zonami lat Stwórca zapalił światło, które płonie w twoich włosach; na jakiejś gwieździe może przed trzydziestu miljonami świetlnych lat zapalił je specjalnie dla mnie Jeffa Lithgowa.

— Ależ w takim razie gwiazda ta już wygasła, zamarła już; gwiazda Krystyny jest martwa.

Podniósł swoje poszarpane brwi tak wysoko, że zeszły się prawie z poprzeczną bruzdą na jego czole.

— Ty martwa! zaczynasz dopiero żyć. Byłaś pogrzebaną panną, którą znalazłem w samotnym grobie, otuloną w złote włosy, a że jestem czarownikiem, przywróciłem jej życie.

— Ale takie wskrzeszone istoty nie żyją długo, co będzie, gdy się rozpadną w oczach co zrobisz wtedy?

— Co? rzekł — rzucając na stół szczotkę — zabiję się; zakończył nagle chmurny, a ją przebiegł zimny dreszcz, który zgasił jej uśmiech.

— O ile mnie nie zabijesz, wyszeptała suchemi wargami —

— Ciebie? poco? Umrzesz sama z bólu, gdy mnie utracisz. To nie jest zwykły flirt zrozumiej. — To jest taka przeklęta predystynacja. Ale nie ruszaj się — znowu się poruszyłaś dziecko i patrz, tam na prawo trochę powyżej ramy. Teraz dobrze. I pogrążył się znów w malowanie, szepcząc coś do siebie z cichem zadowoleniem.

Tak, teraz dopiero wie, że takiem gadaniem opętał ją. Świetlne lata, zagrzebana pani; predystynacje i te swoje „Jestem z rodu Azra" i inne podobne słowa. A jaką była rzeczywistość w codziennem życiu? Nie to, żeby ją mniej kochał, może nawet po części gwałtowność i absolutyzm jego miłości, były dla niej za wielkie, nie obliczone na jej ziemski ustrój. Były dnie, gdy uginała się pod tym ciężarem, a on nigdy nie zrobił nic, by dźwigać go wraz z nią, tak samo, jak gdy szli ze stacji, nie przyszło mu nawet na myśl dźwigać jej kuferków.. Sama musiała czuwać nad wspólnym ich bagażem, pamiętać o walizkach i parasolach, sama wynalazła tragarza i autobus hotelowy, podczas gdy on zajęty był wyłącznie swemi ukochanemi przyborami do malarstwa, i zapominał troszcząc się o nie o wszystkiem z nią samą włącznie. Nie to, żeby był niedobry, ale jak mógł zauważyć trud biednej kobiety, wlokącej zbyt ciężkie brzemię, gdy sam bujał wysoko nad ziemią, w swem ojczystem środowisku, w swej stratosferze, jak zwykł mawiać i zapytywał zawsze, dlaczegoby ona nie miała tam wzlecieć razem z nim.

— Nie mów, że nie mogłabyś tam oddychać, skoro oczy twoje to dwa blaski, oderwane od błękitu. Aż raz pochylony nad nią, zawołał w nagłym wybuchu zazdrości.

— Kto jest ten drugi mężczyzna w twoich oczach. Zdziwiona podniosła na niego z ponad listu, który czytała, oczy, które zaszły łzami.

— Tak, mój najmilszy mały mężczyzna, mój chłopczyk, to list od jego niani.

— Twój chłopczyk! Zdawał się naprawdę nie wiedzieć o kim mówi.

— Mój synek Krzysztof. — Czyś zapomniał, że zostawiłam w domu dziecko i muszę czasem myśleć o nim. Oczy jego pociemniały chwilowym współczuciem.

— Och ty biedna zabłąkana ptaszyno; ale to nic, będziemy mieli drugie dziecko, oznajmił takim tonem, jakby chciał powiedzieć:

— Zepsułem ci jedną zabawkę, ale to nic, kupię ci drugą. A potem nadszedł inny dzień, niemniej przykry lecz bardziej upokarzający, gdy handlarz obrazów z Londynu, któremu posłał swoje obrazy do oceny, zwrócił mu je i nie było czem zapłacić rachunku hotelowego, a gospodyni stała się tak bezczelnie brutalna, że nie mogąc tego znieść, musieli wymyślać różne wybiegi, aby ją ułagodzić. Jeff zaproponował jej, że zrobi portret jej córeczki w zamian za zapłatę, lecz wówczas potworna jejmość spojrzawszy na jedno z jego płócien, powiedziała tylko: **Est ce que monsieur se moque de moi.** Ach, jakże Krystyna nienawidziła samego wspomnienia tego zajścia; ona przywykła zawsze nosić głowę wysoko i znaczyć drogę szczodrobliwemi datkami. Dewons nie zawsze hojny, lubił rzucać w podróży szczodre napiwki, aby dodać sobie znaczenia, albo, że lubił być błogosławiony przez żebraków, i mieć służbę na skinienie, otwierająca przed nim drzwi z ukłonem. (C. d. n.)

Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 32.

Wtorek, 7 Sierpnia 1934 r. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Rok LXXXVI

ZAS

Prenumerata miesięczna:
Z odnoszeniem . . . . zł. 5.—
Z przesyłką pocztową . . . . „ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 8.—
Zmiana adresu . . . . „ —.50

Cena egz. 20 gr.

Konto P. K. O. 400.404.

Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

ul. Mazowiecka 5, tel. 284-88. — Administracja: Szpitalna 1, tel. 649-04.
ul. św. Tomasza 32, telefon 100-50. — Administracja telefon 137-50.

Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

W 20-tą rocznicę wymarszu pierwszej kompanji z Krakowa obyła się w poniedziałek o g. 10-tej rano w lesie wolskim na wzgórzu „Sowiniec" uroczystość rozpoczęcia prac około budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po prawej stronie wzgórza ustawiła się kompanja honorowa 20 p.p. ze sztandarem i orkiestrą. W pośrodku obok wysokiego masztu położono kamień pamiątkowy z wykutym napisem: „6. 8. 1914".

Przed godziną 10-tą przybyli na wzgórze Sowiniec: prezes zarządu głównego Zw. Legjonistów, płk. Walery Sławek z wiceprezesami wojewodą drem Dziadoszem, posłem Starzakiem i inż. Toruniem — władze miejscowe z wojewodą drem Kwaśniewskim na czele, ks. biskup Rospond, dowódca O. K. 5 gen. Łuczyński, dowódcy dywizji gen. Mond, zastępca dowódcy O. K. 5 płk. Bolesławicz, szef sztabu O. K. 5. ppłk. Tomaszewski, przedstawiciele pierwszej kompanji kadrowej z generałami Głuchowskim, Kruszewskim i płk. Jur-Gorzechowskim, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki z wiceprezydentem Klimeckim, naczelnik wydz. bezpieczeństwa Małaszyński, starosta grodzki Pałosz, starosta powiatowy dr. Wnęk, grupa posłów i legjonistów oraz ~~liczną~~ publiczność.

Punktualnie o g. 10 wśród dźwięków hymnu państwowego i salw armatnich podniesiono flagę państwową na maszt, poczem z trybuny ustawionej na wzniesieniu pod masztem wygłosił przemówienie prezes zarządu głównego Zw. Legjonistów płk. Walery Sławek.

Przemówienie posła Sławka.

Kraków powziął decyzję, by kopiec Józefa Piłsudskiego usypać. Kraków — który był stolicą Polski w epoce kształtowania się Państwa i jego najwspanialszego rozkwitu — w którym przeszłością przemawiają wąskie ulice, domy bol, pozostanie kopiec Józefa Piłsudskiego, tego Człowieka naszej epoki, który godność i honor Narodu na siebie wziąwszy, wojnę najeźdzcom ogłosił. Poszedł budzić ducha w tych warstwach, które — będąc liczbą — nie rozumiały jeszcze, że w imię ich własnej godności mają dać Polsce ramię — za broń imające i do broni sposobne. Że one i na swoje barki losy Narodu włożyć muszą. I długie lata, lat dziesiątki, Józef Piłsudski, znajdując nielicznych pomocników, powoli krok za krokiem postanowienie swoje w życie wcielał. Przeciw sobie miał trzy potęgi mocarstw zaborczych i własnego Narodu zmalenie. Siły i środki materjalne były wszędzie — ale nie w Jego dyspozycji. Jako zasoby własne miał tylko siłę własnego ducha Przez lat kilkadziesiat dotykalne i widoczne są tylko porażki, zadawane przez swoich i obcych. Czasem, krótki błysk jakiegoś wyczynu, który ujawniał moc charakterów nielicznych, rozproszonych jednostek, lecz który wzajemnego stosunku sił, w Jego dyspozycji będących, do sił wrogich w niczem nie zmieniał. Poczucie materjalnej niemocy jest elementem stałym we wszelkich Jego obliczeniach. A decyzję, którą ma powziąć, ważyć musi zawsze, że wynikiem działania może być jakieś drobne zwycięstwo lub tylko za cenę życia honoru bronienie. Niech nikt nie myśli, że Józef Piłsudski niby wróżbita jaki zgadnął bieg zdarzeń późniejszych i do nich się tylko dostosowywał. On siłę w Narodzie budował, bo siła tylko o losach Narodu mogła stanowić. To były i są jego wróżby. Wskrzeszenie Państwa, obronienie jego granic—to radosny końcowy wynik po porażkach, których los nie szczędził Mu na tak dużą część życia. I tylko wielki duch, wola, której nic złamać nie mogło, dały zwycięstwo i triumf. To też my, Jego żołnierze, a wierzymy, że z nami i cały Naród, przystępujemy dziś do usypania z ziemi polskiej kopca, któryby imię Józefa Piłsudskiego przekazał wiekom przyszłym. Przekazał w czasy tak odległe, kiedy księgi historji pisanej już zbutwieją, kiedy ryte w kamieniu słowa wiatr i deszcz wykruszy. W tym kopcu chcemy zamknąć, z wiecznością zespolić nasze — żołnierzy Piłsudskiego uczucia, nasze tęsknoty i przeżycia. Chcemy, by symbol wielkości na górze z dala widziany w duszach przyszłych pokoleń budził dumę. By Naród, dumny przeszłością, wiedział, że wysiłkiem i ofiarą wielkość swojej przyszłości ma wznosić. By rozumiał, że czoło, które się przed wrogiem nie ugnie, że wola, która przed trudami i niebezpieczeństwem nie zmięknie, że to były i będą zawsze siły główne. Niech to wskazanie przez Józefa Piłsudskiego Polsce dane, na wieki z kopca tego promienieje.

Po przemówieniu prez. Sławka, chór krak. Zw. Legjonistów odśpiewał pieśń „Nad Wisłą czuwa straż". W tym momencie wypuszczono ze wzgórza Sowiniec 20.000 gołębi pocztowych z meldunkami o rozpoczęciu sypania kopca. Meldunek do Marszałka Józefa Piłsudskiego w Belwederze podpisał osobiście prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki. Meldunek ten brzmi: „Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Belweder. Komendancie! W dniu uroczystym rozpoczęcia prac około sypania kopca ku czci Twego imienia, miasto Kraków składa Ci najgłębszy hołd i wyrazy niezmiennego oddania".

Uroczystości na wzgórzu Sowiniec zakończyły się odegraniem „Pierszej Brygady" przez orkiestrę wojskową.

Sejm Wychodźtwa Polskiego.

W poniedziałek, o godz. 9 rano w bogato przybranej flagami i kwiatami wielkiej sali obrad plenarnych sejmu, nastąpiło uroczyste otwarcie 2-go światowego Zjazdu Polaków z zagranicy. Sala sejmu wypełniona była po brzegi. Obecni byli przedstawiciele rządu z min. Zawadzkim, zastępującym premjera, władz kościelnych z ks. prymasem Polski drem Hlondem na czele i inni.

Zjazd otworzył prezes rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, marszałek senatu p. Raczkiewicz dłuższem przemówieniem:

Przemówienie Marszałka Raczkiewicza.

Ten sejm Polaków z całego świata, sejm, tych, którzy osiedli w państwach zagranicznych, lub którzy zawieruchą losów wyrwani z pod strzechy ojczystej ponieśli swój trud, swą krew, swe wysiłki w obce kraje, jest po stokroć drogi sercu każdego Polaka.

Tam, gdzie są Polacy, tam żyje Polska. Polacy z zagranicy mają epokową zasługę, że zdołali swój trud i swój wysiłek wznieść na taki poziom, aby wzbudzić u obcych narodów uznanie i szacunek dla tych, biednych wówczas i pozbawionych opieki emigracyjnych rzesz.

Delegaci, którzy tu zasiadają, reprezentują ludność polską zorganizowaną, mającą zarówno własną pracą wywalczone stanowisko wśród obcych, jak i własny piękny dorobek gospodarczy i kulturalny, którzy z rzeczywistością Polską zespoleni twórczo, stanowią doniosłe zwiększenie naszej zbiorowej siły.

Ideał polskości w najszczytniejszy sposób pojęty, musi być stale i trwale wcielany w czyn, musi przenikać każdy przejaw naszego życia i współpracy. Biały orzeł na czerwonem tle, zdobiący zwycięski samolot Adamowiczów, to symbol. Złączeni węzłami krwi i węzłami ducha, z jednego wyrośli pnia, wszyscy Polacy, stanowimy nierozdzieloną całość i wspólnie wielkie budujemy dzieło Polak zagranicą i Polak w kraju, są jedni za drugich odpowiedzialni wobec sumienia narodu i opinji innych narodów. Ta współodpowiedzialność w doli i niedoli, jest czynnikiem, który przyświeca naszemu postępowaniu i na jakim budujemy nasz wzajemny stosunek. Honor polski jest tylko jeden. Jest to honor nas wszystkich.

Ale jakżeż ważne są zadania skupień polskich w krajach, do których przybywa nowy emigrant lub nawet pracownik. Któż inny może zapoznać go z nowemi warunkami życia, któż może otoczyć go atmosferą polskości, kto może lepiej wskazać mu właściwy stosunek do kraju, do którego przybywa. Stosunek czyźnie. Dlatego zjazd Polaków z zagranicy ma zadanie nietylko organizowania samych siebie, ale także napewno docenia, jak ważne jest, aby ci, którzy mieli możność przyjechać do Polski, wykorzystali swój pobyt dla zapoznania się z warunkami i dorobkiem pracy państwa i społeczeństwa i aby stali się następnie dobrymi informatorami dla tych licznych wychodźców, którzy przybyć tu nie mogli.

Prezydjum zjazdu.

Prezes komisji weryfikacyjnej dr. Helczyński, oświadczył, że komisja weryfikacyjna stwierdziła ważność pełnomocnictw wszystkich delegatów na zjazd.

Następnie marszałek Raczkiewicz powołał prezydjum Zjazdu. Jako przewodniczącego wybrano redaktora Świetlika, cenzora Związku Narodowego Polaków w St. Zjed. A. P., na zastępcę przewodniczącego dr. Domańskiego, patrona Związku Polaków w Niemczech, na członków prezydjum: Stefana Reiera, prezesa rady porozumiewawczej stowarzyszeń polskich we Francji, dra Wolffa, prezesa komitetu międzypartyjnego mniejszości polskiej w Czechosłowacji i Romana Paula, prezesa centralnego Związku Polaków w Brazylji.

Po wyborze prezydjum zabrał głos przewodniczący Zjazdu mec. Świetlik, który w przemówieniu swem oświadczył m. in.:

Przemówienie cenzora Świetlika.

Przybyliśmy tu, panie i panowie, z Ameryki Północnej i Południowej, z Azji i z różnych krajów Europy, aby złożyć cześć serdeczną i uznanie najwyższe Polsce, tej wielkiej bogatej ziemi o wspaniałej i historycznej przeszłości, z której to ziemi pochodzimy, z którą łączy nas jeden węzeł krwi i jedno poczucie przynależności rasowej. Dla Polski żywimy miłość i cześć.

Z odległości tysięcy mil z podziwem najwyższym patrzyliśmy jak naród polski walczył pod wodzą swego wodza swego genjalnego wodza Józefa Piłsudskiego o niepodległość, jak krew przelewał na wszystkich pobojowiskach, jak bronił każdej piędzi ziemi, która od wieków była polską i Polsce się należała. (huczne długotrwałe oklaski).

Potęga i siła Polski jest ludu polskiego na ziemi Rzeczypospolitej zasługą, a dla nas — na emigracji — dumą i chlubą.

Dowiadujemy się, że jesteśmy synami narodu wolnego, potężnego i piątego z rzędu pod względem wielkości w Europie. W sile Rzeczypospolitej szukamy tężyzny dla naszego ducha i dla utrzymania polskości wśród młodzieży na emigracji. W mocy i w stałości państwowej Rzeczypospolitej znajdujemy zachętę do im morza, by tam budować dla siebie i dla następnych pokoleń lepszą dolę. Uczucia dla Polski były silne, przywiązanie do języka polskiego twarde i nieugięte. I ci pierwsi pionierzy polscy na emigracji spełnili wydatnie swą powinność wobec kraju swych ojców.

Ale tych starych pionierów poczyna nam ubywać, natomiast coraz szersze są masy tych, którzy na emigracji się urodzili i którzy Polski nigdy nie widzieli. Pozostaje nam więc poważne zadanie utrwalenia w nich dumy polskiej, wzbudzenia w nich chęci pielęgnowania polskości i utrwalenia w nich poczucia narodowego. Jeżeli ta młodzież pozna Polskę, jak znali ją jej ojcowie, to zachowa dumę swego pochodzenia i dla polskości nie będzie stracona. Dlatego każda rodzina polska na wychodźtwie powinna przynajmniej jedno ze swych dzieci do Polski wysłać, aby ta Polska objawiła mu się nietylko w marzeniu ale i rzeczywistości.

Tylko złączeni duchowo, wzmocnieni kulturalnie, silni zapałem do pracy dla wspólnej wielkiej pracy, możemy podnieść imię Polski jeszcze wyżej w oczach świata, a wspaniałą kulturę polską opartą na historycznych tradycjach potężnego narodu polskiego nieść między inne ludy i kraje.

Spełnijmy swój obowiązek względem narodu polskiego.

Niech nas złączy nić duchowa, nić wielkiej kultury polskiej.

O godz. 9.45 rozległy się dźwięki fanfary, zwiastując przybycie p. Prezydenta Rzplitej. U wejścia do gmachu sejmu Dostojnego Gościa powitali marszałek Raczkiewicz i red. Świetlik. Pan Prezydent przybył w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej dra Świeżawskiego oraz adjutantów. W chwili gdy p. Prezydent ukazał się w swojej loży rozległy się powtórnie dźwięki fanfary poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Pana Prezydenta powitał w imieniu uczestników zjazdu red. Świetlik, który przemówienie swe zakończył wezwaniem delegatów Polonji zagranicznej do wzniesienia okrzyku na cześć Prezydenta, który z entuzjazmem kilkakrotnie powtórzono.

Depesza od marszałka J. Piłsudskiego.

Zkolei przewodniczący zjazdu odczytał depeszę powitalną od marszałka Piłsudskiego. Depesza ta brzmi:

„Wyrażając prawdziwą radość z postępującej szybko konsolidacji wśród Polaków poza granicami Rzeczypospolitej przesyłam 2-giemu Zjazdowi moje serdeczne życzenia i pozdrowienia. Pogłębiajcie nadal solidarność waszą z krajem macierzystym i przekazujcie swojej

26 VIII

30

FOTOKLUB POLSKIEJ Y. M. C. A. W KRAKOWIE

MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ JWP.

NA UROCZYSTE OTWARCIE

III-EJ MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ

POD PROTEKTORATEM JWPANÓW:

PREZYDENTA MIASTA, DRA MIECZYSŁAWA KAPLICKIEGO

D-CY O. K. NR. V., GEN. ALEKSANDRA NARBUT-ŁUCZYŃSKIEGO

KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, DNIA 26 SIERPNIA 1934 ROKU O GODZ. 11-EJ PRZED POŁUDNIEM W SALACH POLSKIEJ Y. M. C. A. UL. KROWODERSKA 8.

Obrazy na wystawę nadesłali fotograficy z następujących państw i krajów: Afryki, Anglji, Australji, Austrji, Belgji, Chin, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Indji, Italji, Japonji, Jugosławji, Kanady, Niemiec, Nowej Zelandji, Portugalji, Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji i Węgier.

WYSTAWA OTWARTA BĘDZIE CODZIENNIE OD GODZ. 10 RANO DO 19.

WSTĘP 1 ZŁ

Dzisiejszy numer zawiera 42 strony i kosztuje 35 groszy, gdyż obejmuje: a) KURYER LITERACKO-NAUKOWY oraz b) SPECJALNY DODATEK TYGODNIOWY ilustr. fotograficznie

Cena numeru w Krakowie: w kraju: **35 gr.**

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie piąte

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju . . . . zł. 7.60
Zagranicą . . . . zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. **Numery nocne: Redakcja** (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, od g. 1—3 150-67. **Ekspedycja** (od g. 22—3) 150-65. **Portjer** (cała noc) 150-66.

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. **400.200**
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92.
POZNAŃ, św. Marcin 48, tel. 17-22.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, telefon 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 223 (dom F. Buzy).
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167.08, telef. redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Kopernika 9, telefon redakcji 49-58, telefon administracji 41-08.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3-go Maja 226, tel. 221.
SOSNOWIEC, ul. Sienkiewicza 13, telefon 11-99.
KATOWICE, Marjacka 1, tel. 306-53 i 325-25.
GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE. Krupówki, telefon 327.

Rok XXV. Kraków poniedziałek 10 września 1934. Nr. 251.



Start do lotu okrężnego.

Widok na lotnisko mokotowskie podczas startu samolotów do lotu okrężnego, którego trasa wynosi około 10.000 km. Na pierwszym planie aparat „RWD" por. Płonczyńskiego. — W kole widzimy kpt. Bajana w chwili startu. Ag. fot. „Światowid".

„Na prawo"—„na lewo" i... naprawdę.

Słowa z maja 1926 — a „domysły" z roku 1934.

Kraków, 9 września.

„Kurs na lewo" — **„walka z prawicą"** — **„zlikwidowanie konserwatystów"...** Gdy czyta się te i podobne, mniej lub więcej sensacyjne tytuły w dziennikach partyjnych — można odnieść wrażenie, jakoby w Polsce dokonywały się... **jakieś zasadnicze zmiany w łonie obecnego systemu politycznego.**

Od kilku już tygodni trwa ta dyskusja prasowa, dyskusja pełna domysłów i kombinacyj na tle tajemniczych jakoby zamiarów i programów obecnego rządu...

Piwo i piana...

Punktem wyjścia była przedewszystkiem osoba dwóch ministrów p. **Kościałkowskiego i Poniatowskiego,** związanych swą przeszłością z lewicą polityczną i społeczną. Komentowano też żywo „symptomatyczne" jakoby ustępy pierwszego expose p. **premjera Kozłowskiego,** wygłoszonego na posiedzeniu parlamentarnego klubu B. B. W. R. Wreszcie dopatrywano się **związku przyczynowego** pomiędzy „kursem na lewo", a okolicznością, że t. zw. **„sprawa żyrardowska"** dotknęła m. in. kilka osób przynależnych do **grupy konserwatywnej.** Oto dowód — mówi plotka polityczna — że B. B. W. R., względnie rząd, **chce pozbyć się prawicy.**

Gdy wlewa się zbyt gwałtownie świeże piwo do szklanki — wiadomo, że **dużo jest wtedy gęstej białej piany — a mało piwa.** Także w tej dyskusji próba oddzielenia... **piany od piwa** jest tematem zarówno **aktualnym,** jak i **interesującym.**

* * *

Pamiętamy nastroje w czasie i po przewrocie majowym 1926 roku. Dla szerokiej opinji było niemal pewnikiem, że kurs **pójdzie na lewo.** Ba, znaleźli się nawet amatorzy **„rządów robotniczo-włościańskich"**, zakropionych obficie ideologją marksowską — a przeciwnicy **młodego regime'u** na prawicy mówili o „nadciągającej kiereńszczyźnie".

Marsz. Piłsudski przeciw przewadze „lewicy" czy „prawicy".

I oto zaraz w pierwszych dniach po przewrocie, bo dnia 26-go maja 1926 r. Marszałek **Piłsudski** w wywiadzie zamieszczonym w „I. K. C.", wypowiedział następujące **zasadnicze tezy:**

„Nie przypuszczam, ażeby wogóle było racjonalne uleganie przyzwyczajeniu, nie powiem nawet słownym, lecz **przyzwyczajeniom dźwiękowym,** związanym z pojęciami **„prawica" i „lewica".**

„Polska powstała po ciężkiej długoletniej wojnie, która wstrząsnęła całym światem i znajdujemy się i cały świat jeszcze dotąd w okresie krystalizowania się nowych pojęć politycznych. N a d u ż y w a m y z a ś w n i e s ł y c h a n y s p o s ó b p o j ę ć s t a r y c h, p r z e d w o j e n n y c h, k t ó r e b a r d z o d u ż o s t r a c i ł y n a w a r t o ś c i. Jeżeli pojęcia **„lewica" i „prawica"** mamy rozumieć jako **odpowiednik głębokich socjalnych prądów,** istniejących na świecie, to znajdziemy, że we wszystkich państwach, z wyjątkiem naszego sąsiada wschodniego, **siły socjalne znajdują się w stanie równowagi,** chociaż niewątpliwie mamy do czynienia z gwałtownym poszukiwaniem metody wyjścia dla nowego powojennego życia.

Osobiście stwierdziłem natychmiast po wyjściu z Magdeburga, iż P o l s k a w t y m s t a n i e r ó w n o w a g i m u s i a ł a p o w s t a w a ć d ł u g o, gdyż z jednej strony jest bardzo uboga i **zabraknie jej sił materjalnych** na eksperymenty, z drugiej zaś strony **zabraknie jej sił moralnych,** jak odwagi, gdyż wyszła do nowego życia ze społeczeństwa przyzwyczajonego do głębokiego upokorzenia i tchórzostwa myśli. nabytych podczas długich lat niewoli narodowej i politycznej, w niewoli u obcych".

„Dlatego też jeżeli pojęcia „lewica" i „prawica" są związanemi z ruchami socjalnemi n i e b y ł e m n i g d y o s o b i ś c i e w P o l s c e z w o l e n n i k i e m d a w a n i a w y r a ź n e j p r z e w a g i j e d n e j l u b d r u g i e j s t r o n i e **i w y r a ż a ł e m z a w s z e m y ś l, k t ó r e j s i ę i t e r a z t r z y m a m, ż e d l a n a s e k s p e r y m e n t z r o b i o n y p r z e z n a s z y c h s ą s i a d ó w z e w s c h o d u n i e j e s t z a c h ę c a j ą c y.** Natomiast nie wierzę w nasze siły pod tym względem, byśmy w porównaniu z naszym sąsiadem z zachodu i innemi państwami na świecie mogli się zdobyć na dawanie im przykładu rozwiązywania problemów socjalnych, gdy słusznie czy niesłusznie, wszędzie na świecie — jak twierdzą — dotąd r ó w n o w a g a s o c j a l n a u t r z y m u j e s i ę".

Omówiwszy następnie „prawicę" i „lewicę", jako pojęcia polityczne, Marszałek Piłsudski dodał:

„Gdy się więc rozumuje pojęciami „prawica" i „lewica" musi się zabrnąć w jakieś sprzeczności z ogólno istniejącemi pojęciami i trzeba stanąć zupełnie bez wyjścia.

Osobiście nigdy nie chciałem być **człowiekiem ani polskiej prawicy, ani polskiej lewicy".**

Ten wywiad Marszałka Piłsudskiego z roku 1926 jest **kluczem do zrozumienia ostatnich 8 lat.** Winni o nim pamiętać **wszyscy poszukiwacze programów i dok-**

tryn. Otwiera on bowiem bez trudności sezam rzekomych „tajemnic“..

U podstaw solidaryzmu społecznego.

Ani prawica ani lewica! To negatywne ujęcie, przełożone na sens pozytywny, daje nam hasło solidaryzmu społecznego, który jest **zasadniczym programem obozu, stworzonego i kierowanego przez Marsz. Piłsudskiego.** Dla nikogo zaś, kto zna istotę obecnego regime'u nie może być wątpliwości, że **żadna inna doktryna oprócz programu Marszałka Piłsudskiego** nie może wchodzić w rachubę jako motyw kierowniczy polityki, decydującej o obliczu Polski.

Marszałek Piłsudski wciągnął do swego obozu **„prawicę“**, nie wyrzekając się bynajmniej **„lewicy“** — i niema podstaw do sądzenia, by ten stan **miał ulec jakiejkolwiek zmianie.** Parafrazując znane powiedzenie Marszałka o wspólnym wozie, którym jechał z partją socjalistyczną, a z którego wysiadł przy stacji „Niepodległość“ — można powiedzieć: Do wspólnego pojazdu wsiadła na stacji **„Nieswież“** polska **prawica**, ale **lewica z obozu nie wysiadła.** Na przystanku... **„Żyrardów“** musiała opuścić wspólny pojazd ta czy inna **osoba** przynależna do prawicy, ale **nie oznacza** to napewno, że chce się **„wysadzić“ prawicową grupę współtowarzyszów drogi.**

Ani prawica ani lewica! — Znaczy to, że **państwo nie może być rządzone w imię interesu żadnej grupy społecznej, żadnej grupy gospodarczej, żadnej grupy politycznej,** tylko że ma reprezentować **sumę interesów wspólnych** naszego organizmu zbiorowego. Hasło „ani prawica, ani lewica“ — nie oznacza jednak, by w łonie danego ustroju **nie istniały czynniki czy prądy postępowe i zachowawcze.** Niema ustroju, któryby w swem łonie nie wykazywał tych dwóch prądów. **Komunistyczna partja sowiecka,** ma tak samo **swoje prawe skrzydło** — jak znowu **faszyzm ma swoich „lewicowców“.** Istnienie obydwóch tych prądów jest bowiem **koniecznym elementem postępu,** a równowaga między nimi jest **nieodzownym warunkiem spokojnego ewolucyjnego rozwoju historycznego na danym odcinku.**

Musi istnieć czynnik pewnego nowatorstwa, postępu. Muszą być ludzie, którzy rzucają świeże myśli, którzy chcą te myśli zrealizować. Musi być jednak element, który **hamuje te niejednokrotnie ryzykowne i niewypróbowane zamiary.** Hamuje — to nie znaczy, by je paraliżował. Bo konserwatyzm, którego ideologja streszczałaby się w symplicystycznem haśle: **„Co stare, to dobre, co nowe, to złe“** — konserwatyzm, któryby nie widział **stałego rozwoju na świecie** we wszystkich dziedzinach i uważał pewne pojęcia czy urządzenia za **doskonałość** nie nadającą się do zmiany — taki konserwatyzm nie byłby żadną myślą, ani polityczną, ani społeczną, ani gospodarczą.

Program umiarkowany i zachowawczy, program ludzi **przeciwstawiających się gwałtownym eksperymentom** nie może więc być ideologją obrońców, **„spokojnych, cichych, ale zapleśniałych i zatęchłych wód przybrzeżnych“.** Ma on swój głęboki sens wtedy gdy dba o to, by ująć w karby regulacji te **świeże potoki górskie nowych myśli,** które spadając z wielkiem hukiem z obłoków doktryn, tworzą prawdziwe **wodospady piękne i efektowne,** ale swoim „burzliwym szerokim i szybkim nurtem“ — tak często niebezpieczne i niszczące. Bo tak jak konserwatyzm bez czynnika postępu musiałby doprowadzić do zupełnego zacofania, a w konsekwencji przygotowuje **rewolucję** — tak znowu niehamowany niczem radykalizm jest już **sam w sobie — rewolucją.**

Radykalne zmiany i zwroty dokonują się właśnie **w formie przewrotów, pociągając za sobą wstrząsy ustrojowe.** Z chwilą jednak gdy pewien system, pewien reżim — bez względu na jego charakter i kierunek — **stabilizuje się,** wtedy **„radykalne zmiany“** są najwyżej... **fikcją dziennikarską sezonu ogórkowego.**

Rzecz jasna, że w realizowaniu pewnych postulatów ten czy inny skład osobisty ekipy kierującej bezpośrednio sterem, może powodować **szybsze lub wolniejsze tempo.** Raz akcentowany jest silniej **czynnik postępu** — to znowu używa się mocniej **hamulców.** Wybitne indywidualności mogą wyciskać swe piętno na bieg spraw państwowych w myśl swoich **temperamentów,** ale wiąże ich **logika polityczna danego ustroju, oraz konieczność państwowa.**

Jeśli decydujemy się na **ewolucję,** a nie na **rewolucję,** wtedy istota ewolucji **narzuca wykonawcom swe bezwzględne życiowe prawidła.** Istnienie ewolucji uwarunkowane jest w każdym ustroju **równowagą czynników: postępowego i miarkującego.** W naszym ustroju społecznym oznacza to — **solidaryzm.**

Obydwie szale zawieszone na prawem i lewem ramieniu tej wagi społecznej nie mogą naturalnie pozostawać w bezruchu. Pewne **wahania** spowodowane są nietylko różnicą **temperamentów** ludzkich, czy **taktycznemi względami,** ale też dyktowane są **kolejnością problemów** znajdujących się **na warsztacie.** Wszystkie te wahania **wiążą się razem w jedną całość.** Nieżyczliwy obserwator, który patrzy się na poszczególne drgnienia szal — wyciąga z tego materjał do... **nierzeczowych obserwacyj.** Nie widzi on, że drgnienia te nie są od siebie niezależne i oderwane, ale, że są one częścią procesu organicznego, na który **składa się suma tych drgnień, odchyleń i wahań.**

• • •

Te uwagi na marginesie toczącej się dyskusji, wykazują ile przesady i niezrozumienia faktycznego stanu rzeczy mieszczą w sobie różne **„przepowiednie i domysły“.**

Niech sobie **szumi piana... kursów.** Walor życiowy ma tylko jeden kurs: **wspólnego wysiłku wszystkich na drodze do dalszego rozwoju i wielkości Polski.**

Kep.

Uczestnicy weekendu lotniczego w Krakowie.



W Krakowie rozpoczął się weekend lotniczy, w którym biorą udział lotnicy sportowi kilku państw europejskich. Na zdjęciu pierwszem grupa lotników węgierskich, którzy na trzech samolotach typu „Gerle“ przylecieli z Budapesztu do Krakowa. Są to członkowie sportowego klubu lotniczego przy politechnice budapeszteńskiej. W owalu Wolfgang von Gronau, wielokrotny zdobywca Atlantyku, który przybył na awjonetce typu „Klemm“ z Berlina. Ag. fot. „Światowid“.

Na marginesie.

Dyskurs o... metodach

Nie o kapitalnem dziele filozoficznem Kartezjusza: *„Discours sur la méthode“*, zamierzamy tu wypowiedzieć parę uwag, ale o *polemicznych chwytach*, jakiemi posługuje się w sprawie zasadniczej dla obrońców piękna krakowskich zabytków — maleńki, ale uparty w chęci postawienia na swojem *obozik krakowskich „wikarówkowców“*.

Bo, istotnie, środki polemiczne, do jakich uciekają się obecnie *twórcy podniebnego parkanu*, okalającego gruzy po „wikarówce“, z perspektywy i na tle stylowo-architektonicznem Małego Rynku krakowskiego — dochodzą do takiej granicy, że trzeba to, choć z pewną przykrością, nareszcie... *„przygwoździć!“*

Przedewszystkiem, widząc przeciw sobie *zwarty front całej kulturalnej opinji* nietylko krakowskiej, ale już i ogólno-polskiej, garsteczka zwolenników budowy kamienicy czynszowej pod nazwą „nowej wikarówki“, próbuje metody *zastraszenia.* Sięga się więc do argumentu, jakoby rzecz *dotyczyła „wiary i obyczajów“*. Chociaż wie się przytem doskonale, że sprawa parceli budowlanej i projektów kamienicy nie jest kwestją wiary, a troska o *pozamaterjalistyczne dobro piękna i kultury* nie może chyba być czemś przeciwnem etyce.

Mimo to jednak brnie się po tych fałszywych drogach dalej, odsądzając ogół kulturalny za jego troskę o krakowskie zabytki od — wiary i kościoła.

Podobnie rzecz się przedstawia z rzekomą *groźbą przesunięcia ruchu ulicznego* tuż pod mury kościoła Marjackiego w razie zaprzestania budowy „czynszówki“ na miejscu dawnej „wikarówki“. Przecież w ten „argument“ chyba nie wierzą nawet ci, co go głoszą! Bo któż mówi, że na miejscu dawnej rudery, zwanej „wikarówką“ — *ma teraz powstać ulica?* A zresztą czyż sami projektodawcy nowej kamienicy nie rozszerzają ruchu ulicznego nieco bliżej, niż był dotychczas? Dlaczego więc te świadomie fałszywe sugestje dla nieznających istotnego stanu rzeczy?

A poco te „straszenia naiwnych“ okazami „corporis delicti“ niszczycielskiego działania ruchu ulicznego wobec murów świątyni, pochodzącemi podobno *właśnie z tych czasów, kiedy istniała jeszcze stara „wikarówka?“* Jeśli bowiem tak było, — to przecież i przy „nowej wikarówce“ nie będzie ani na jotę lepiej!...

O jednym jeszcze „delikatnym“ chwycie polemicznym na temat *rzekomego bolszewizmu, podrywającego prawo własności* — *wprost już przykro poważnie rozprawiać.* Wszakże nawet parcele osób i instytucyj, korzystających według prawa i zwyczajów międzynarodowych z prerogatyw eksterytorjalności, podlegają — według powszechnie uznanego prawa narodów — jako *nieruchomości*, wyłącznie tylko *prawu krajowemu* (lex rei situs), a więc zawsze można do nich stosować ogólne przepisy o ograniczeniach *dla celów wyższej użyteczności publicznej.* A trudno zaprzeczyć, jakoby względy pieczy nad najcenniejszemi zabytkami historyczno-kulturalnemi nie były wyższe nad... kalkulacje o gospodarczem zużytkowaniu parceli budowlanej, tembardziej, jeśli parcela jest własnością osoby prawnej polskiego prawa powszechnego.

Te wszystkie metody polemiki nie są — rzecz oczywista — przypadkowemi wykolejeniami. To obrany system. I kalkulacja. Tembardziej więc należy na nie zwrócić uwagę.

J. Ch.

Zygmunt Nowakowski.

Mój seans z Boy'em.

Tego dnia *wielki upał panował w Moskwie*, a żar przenikał nawet grube mury Kremlu. Bojarzy roztapiali się w olbrzymich szubach, w szpiczastych, futrzanych czapkach. Na *tronie siedział Iwan Groźny.* Ponury, posępny, straszny. Z morderczą laską w ręce. Nagle jeden bojar trącił drugiego i szepnął:

— Zygmunt, *spadła ci czapka.* Leży za tobą, na lewo!

Schylił się więc dyskretnie ten drugi stary bojar i podniósł czapkę, korzystając z tego, że *Iwan Groźny, zajęty rozmową z posłem polskim*, patrzył w inną stronę. Nasadził zatem bojar futrzaną czapę na głowę, aliści nie minęła nawet minuta, gdy spostrzegł, że czapka znowu leży na ziemi. Schylił się tedy ponownie, podniósł i włożył na głowę.

— Zygmunt, *masz dwie czapki na głowie! Oddaj*, bo ta druga to moja!

— Rany Boskie!

Zdjął więc tę drugą czapkę i oddał ją sędziwemu bojarowi, ale tym razem cała manipulacja z czapkami nie uszła uwagi Iwana Groźnego, który natychmiast wyciągnął jak najdalej idące konsekwencje.

Iwanem był *Solski*, bojarem pierwszym Wiktor *Biegański*, bojarem-Zygmuntem... ja. W gorącu, poprzez wściekłą „kaszerowaną“ perukę, nie czułem ani tego, że mi spadła czapka, ani że mam dwie na głowie.

Strasznie dawno temu. Tak mniej więcej sto dwadzieścia kilka lat.

— — — — — — — — — —

I właśnie dzisiaj ranna poczta przynosi mi list od tegoż Wiktora Biegańskiego, a w liście... Własnym oczom wierzyć nie chciałem. W liście jest *engagement! Na reżysera!* Jak Boga kocham! Do teatru Ateneum! Jeszcze przed czterema laty miałem trzy propozycje z rozmaitych teatrów, w następnym roku dwie, potem przez dwa lata właściwie żadnej, odwykłem więc od tego rodzaju niespodzianek, które w spokojną moją egzystencję spadają niczem piorun. Engagement!...

Chciałbym kpić, ale nie mogę: jestem — do djabła ciężkiego — jestem porządnie wzruszony! Cóż to za idjotyczna rzecz ten teatr!...

— — — — — — — — — —

Kochany Wiktorze! Niech Ci Pan Bóg da jak najlepiej, ale ja *już nie wrócę.* Jest mi strasznie miło, gdy czasem któryś z dyrektorów przypomni sobie o mnie, jednak... Widzisz, to tak trudno powiedzieć...

— — — — — — — — — —

Okropnie trudno! Podarłem list. A ta propozycja engagement wytrąciła mnie zupełnie z równowagi. Miejsca sobie znaleźć nie mogę. Teatr! Teatr... Jakby cała *janczarska kapela* ozwała się z dzwonkami, z zelami, z bębenki... Buchnęło we mnie olbrzymią falą wzruszenie. W oczach mam coś, jakby... E, cóż się będę spowiadał!?

— — — — — — — — — —

Kochany Wiktorze! Dziękuję Ci bardzo za propozycję. Jeżeli idzie o *zaliczkę*, bądź łaskaw takową *przesłać telegraficznie...*

— — — — — — —

Zkolei podarłem i ten list. Cóż to za słowo „engagement“! Widzę się małym, biednym, skurczonym. W domu zostawiłem popłoch, panikę, łzy, a sam *stoję przed starym tragikiem, Rygierem*, w kancelarji *Teatru Ludowego w Krakowie.* Oczy dyrektora przewierciły mnie na wylot.

— Mogę panu dać — obok wskazówek i sposobności rozwoju — trzydzieści koron...

W rok później *taksuje mnie Solski.* Jego małe oczy, to poprostu Roentgen. Sto koron i korona „feu“. Potem *Pawlikowski.* Sto dwadzieścia i korona „feu“. Potem wojna. Powrót: *Siedlecki, Trzciński, Szyfman.* Jestem w Warszawie. Początek sezonu i Szyfman patrzy na mnie z jakimś nieukrywanym zawodem:

— Pan przytył nad morzem, panie Zygmuncie...

Znowuż Kraków, Łódź i z powrotem Warszawa. *Trzciński, Dąbrowski, Wroczyński, Szyfman.* Po chaosie marek zdewaluowanych — budżet łódzki wyraża się w gaży tysiąca złotych, która w rok później skacze w Warszawie do 1.800 miesięcznie. Pieniędzy jak lodu!

Nagle sytuacja zmienia się w sposób zawrotny: teraz ja *siedzę w kancelarji teatru* i witam przybyły z urlopu personal.

— Panno Ewo, nie wiem, co pani robiła w tej Krynicy, ale zdaje mi się, że pani odrobinę...

Nie dała mi dokończyć, mówiąc:

— Ale nigdy w życiu, panie dyrektorze, straciłam conajmniej trzy kilo...

— — — — — — —

Okropna rzecz angażować się, ale angażować kogoś, może jeszcze gorsza. Trzeba mieć specjalne zdrowie i nerwy. Opowiadano mi, że przed jakiemiś dwoma czy trzema laty dyrektor Teatru Narodowego *prosił Solskiego, aby go wyręczył w pewnej dość drażliwej sytuacji.* Szło o *obniżenie gaży* jakiejś doskonałej, ale przekraczającej lat południe aktorki. Solski zastępując dyrektora, poprosił ową aktorkę do kancelarji i zagaił rozmowę następującemi słowami:

— *Starzejemy się*, pani Zofjo, starzejemy...

— — — — — — —

Zdemoralizowała mnie ta propozycja do krzty, rozluźniła całą wewnętrzną dyscyplinę i teraz, choćbym nie chciał, muszę myśleć o teatrze. Muszę! W domu moim niema niczego, coby przypominało teatr. Ani strzępka fotografji czy recenzji, ani listka lauru ani szarfy. Porozdawałem

W ostatnich dniach sierpnia

rząd francuski uważał sytuację za katastrofalną

na tyle, że zajęcie Paryża przez Niemców w ciągu najbliższych dni uznał za pewnik. Joffre nie próbował nawet pocieszyć rządu francuskiego, bo sam był tego samego zdania i planował zebranie i ustawienie cofających się armji swoich daleko poza Paryżem, na południe od Sekwany na rozciągającej się tam obszernej wyżynie.

Obronę Paryża poruczono generałowi Gallieniemu, pod którego rozkazy postawiono jeszcze stutysięczną armję generała Maunoury'ego, który właśnie zdołał się był szczęśliwie „odczepić" od nieprzyjaciela i cofnąć na przedmieścia Paryża.

Razem tedy z garnizonem paryskim

miał Gallieni do rozporządzenia około dwustu tysięcy ludzi,

częścią znużonych i wstrząśniętych już ciężkiemi bitwami, częścią zaś zebranych na prędce z ostatnich rezerw, jakie udało się jeszcze wyskrobać w samym Paryżu i jego najbliższych okolicach.

Nie można się też dziwić, że Gallieniemu powierzono wprawdzie obronę Paryża, ale równocześnie nie miano wiary w jej skuteczność. Na Paryż bowiem waliła całym swoim rozmachem

czterdziestotysięczna armja Klucka

przedewszystkiem, której dotąd nigdzie nie udało się powstrzymać.

Oceniając w ten sposób sytuację, rząd francuski większością głosów zadecydował opuścić stolicę i uciekać razem z prezydentem republiki Poincarem do Bordeaux. — W nocy z drugiego na trzeciego września wielkie pociągi złożone z samych wagonów salonowych wywiozły cichaczem cały rząd z Paryża razem z prezydentem. Ludność Paryża nie udaremniła tej ucieczki tylko dlatego, że zasłuchana w zbliżający się huk dział, nie zauważyła jej poprostu.

I szanowni ministrowie byliby z pewnością potem co do jednego zawiśli na różnych wysokościach, gdyby jeszcze przed ich mało zaszczytną ucieczką nie był rozpoczął się ten

szereg cudów, których suma dopiero stanowi t. zw. „cud nad Marną".

Najważniejsze z tych cudów niechaj tu będą wyliczone. Otóż już dnia 31 sierpnia o godz. pół do dwunastej w południe kapitan Le Picque, prowadzący na czele swego szwadronu wywiad w stronę Compiègne, zameldował swemu dowództwu, że awangardy Klucka zamiast iść prosto na St. Denis, t. j. na Paryż — skręcają na wschód ku Marnie.

W dwa dni potem rotmistrz Fagold natknął się znowu podczas prowadzonego przez się wywiadu na samotny automobil niemiecki. Francuzi automobil pędzący ostrzelali i zabili zarówno obu szoferów, jak jadącego automobilem oficera niemieckiego ze sztabu gen. von Marwitza. Przy zabitym znaleziono

dokument niezmiernej wagi.

Był to rozkaz naczelnej komendy niemieckiej dla Klucka, aby skręcił na wschód ku Marnie, omijając Paryż, którym nie potrzeba się teraz zaprzątać.

Otrzymawszy wiadomość o tym dokumencie, generał Gallieni notuje w swoim pamiętniku: „Jest to wiadomość tak radosna, że nie mogę w nią uwierzyć".

Jakoż istotnie Gallieni uwierzył w nią dopiero w dwa dni później, kiedy już było jasne, że Kluck defiluje pod murami Paryża, zostawiając go nietkniętym na swojej prawej flance, i skręca na wschód. Jeszcze w dzień później uwierzył w tę wiadomość sam Joffre, który też 5 września wydał historyczny rozkaz, zaczynający się od słów:

> „Wydaje się wskazane, abyśmy natychmiast wyzyskali manewr niemieckiej pierwszej armji, która wskutek niego znalazła się w położeniu niebezpiecznem. Wszystkie zatem nasze armje wytężą swe siły, aby osaczyć Klucka. Potrzebne przygotowania do ataku należy dokonać jeszcze dzisiaj, a sam atak rozpocząć jutro o świcie, t. j. 6-go września".

• • •

Do dzisiaj nie wiadomo,

z jakiego powodu Kluck, omijając Paryż, skręcił nad Marnę

i wystawił tylko dwa korpusy w ochronie swych tyłów i flanki. Nie wiadomo także, czy to był wyraźny rozkaz naczelnego dowództwa, czy też indywidualna decyzja Klucka. Na jedno tylko warto zwrócić uwagę. Oto w wieczornym raporcie wywiadu przy naczelnej komendzie niemieckiej za dzień 2 września wyszczególnione są w różnych rubrykach pozycje różnych armji francuskich, a w rubryce „Paryż" wypisano tylko wielki znak zapytania.

Sztab niemiecki zatem jeszcze dnia drugiego września nie ma wyobrażenia o tem, co się dzieje w Paryżu, od którego straże przednie Klucka są oddalone już tylko o jeden dzień marszu. W sztabie niemieckim nie wiedzą zatem, że w Paryżu stoi Gallieni ze stu tysiącami lichego wprawdzie, ale zawsze wojska, a tuż pod Paryżem „wysapuje się" właśnie Maunoury z drugimi stu tysiącami.

I tak jak przedtem widzieliśmy rozsypywanie się legendy o rozstrzygającej wartości wielkich, starannie przed wojną przygotowanych planów strategicznych, tak tutaj nasza wiara w cudotwórcze i demoniczne właściwości wywiadu i szpiegostwa wojennego doznaje ciężkiego wstrząsu. Okazuje się, że Niemcy, stojąc o jeden dzień marszu od Paryża, jeszcze tak dalece nie mają pojęcia o tem, co się w nim dzieje, że każą Kluckowi defilować przed Gallienim i Maunourym i wystawiać prawy bok swój i plecy na uderzenia ich obu stutysięcznych armji.

To samo powtarza się w niespełna dwa lata później, kiedy to po załamaniu się szczególniej krwawej ofensywy Nivelle'a w armji francuskiej wybucha wielki bunt i całych siedm dywizyj wyrusza z frontu, więc z pod nosa Niemców na Paryż, aby zmusić ministrów do zawarcia pokoju. I Niemcy dowiadują się o tem wszystkiem dopiero w dwa miesiące po stłumieniu buntu przez Focha...

I dziwna rzecz, że w tych właśnie najbardziej rozstrzygających momentach

żadna Mata Hari i żadna „Fräulein Doktor" nie dochodzą do głosu.

nie dokazują żadnego z tych cudów swojej przenikliwości, które potem w takich masach wypełniają sensacyjne romanse wojenne i „robiące kasę" sztuki teatralne...

* * *

Dnia 6 września rozpoczyna się szereg

operacyj, które razem nazywają się „bitwą nad Marną".

Przebieg ich jest równie zawikłany, jak tajemniczy. I im więcej się o nich czyta, im dokładniej odtwarza się poszczególne działania według dokumentów wojennych, tem mniej się z tego wszystkiego rozumie. Jest to poprostu chaos, ogromny, nieprzenikniony, pełen niespodzianek i najdzikszych przypadków. Każda z walczących armij ma chwile, w których widzi się już pobitą, aby zaraz potem dostrzec ku swojej największej radości, że taką samą chwilę zwątpienia przeżywa właśnie także i armja nieprzyjacielska z naprzeciwka.

Do tej pory

tajemniczy nakaz odwrotu,

który pod wieczór dnia 8 września otrzymały armje niemieckie, jest motywowany oficjalnie tem, że między pierwszą armją Klucka a armją drugą Buelowa utworzyła się niebezpieczna próżnia, w którą lada chwila mogli wtargnąć Francuzi i rozbić front niemiecki. Tymczasem dokładniejsze zbadanie stanu faktycznego dowodzi, że nigdy w ciągu całych operacyj sztaby obu tych armij nie stały tak blisko siebie jak właśnie dnia 8 września i że obaj ich dowódcy mogli poprostu w niewielkiej przejażdżce konnej zetknąć się z sobą wygodnie.

Równocześnie generał Foch wysyłał prośby o posiłki, ponieważ widział się już z obu stron osaczonym przez Buelowa i Hausena i całe centrum francuskie w drzazgi rozbite. Poprostu przypadek chciał, aby Moltke prędzej o kilka godzin wysnuł wnioski z otrzymanych niekorzystnych a fałszywych meldunków, niż zdążył tak samo zużytkować podobne meldunki Joffre...

Czyż można się wobec tego dziwić, że Gallieni w swoim pamiętniku wyraża powątpiewanie, czy wogóle jakakolwiek bitwa nad Marną została stoczona, a Joffre złośliwie wprawdzie, ale niemniej słusznie stwierdza, że mógłby wiedzieć tylko, kto bitwę tę przegrał, gdyby była przegrana, bo wtedy oczywiście wszyscy inni przekonaliby go, że to on właściwie przegrał.

Prawdziwego przebiegu bitwy nad Marną nikt nigdy dokładnie nie pozna

i nie opisze. Składa się bowiem to zjawisko z tylu części składowych, z których każda jest w swoim zakresie dla całości decydująca, że całej tej nieskończoności nie można ustawić w żadnym logicznym porządku, że pomiędzy nieskończoną liczbą tych szczegółów nie podobna ustalić ich wzajemnych stosunków.

Ale niemniej bitwa się odbyła całkiem napewne i okazała się tak niezmiernie doniosłą w skutkach, że

instynkt ludu zaraz nazwał ją „cudem nad Marną".

Nic nie szkodzi, że w tym „cudzie" nie było nic cudownego, ale tylko same nieprzewidziane okoliczności i przypadki wielkie i małe, które jednak w sumie dały zjawisko równie ogromne, jak nieprzypadkowe, bo dzisiaj w perspektywie lat dwudziestu, widzimy już wszyscy, że tej bitwy Niemcy wygrać „nie mogli".

Ale w czasie samej bitwy nie wiedział tego naczelny wódz francuski, który nie przeczuwał, że jego partner z przeciwnej strony pisze właśnie do żony list pełen najgłębszej rozpaczy...

A jednak mimo wszystko dzieje ludzkie nie są — jak gdzieś powiada Szekspir — „historją warjata, opowiadaną przez idjotę". Mętne zarysy jakiegoś sensu występują zawsze na tym chaosie. Bitwa nad Marną jest niewątpliwie „cudem", ale jednym z tych, które „muszą" się stawać. Nie wiadomo dlaczego, nie wiadomo w jaki sposób — ale muszą. Niestety, mus, tkwiący w sprawach ludzkich, widzi się zawsze tylko.., z tyłu, kiedy same rzeczy już dawno się stały.

Pom.

Przed lotem Posta do stratosfery.



Słynny lotnik amerykański Wiley Post zamierza niezadługo dokonać lotu stratosferycznego w samolocie. Do tego celu Post sporządził sobie specjalne ubranie, które zabezpieczy go przed skutkami zmiany ciśnienia. Na zdjęciu widzimy Posta w omawianem ubraniu. Składa się ono z hełmu aluminjowego oraz specjalnie impregnowanego kombinezonu.

Kraków osądził:

Wikarówka musi być usunięta!

Dyskusja, która zaważy na wyglądzie Krakowa.

Kraków, 9 września.

Nie o błahą rzecz idzie. Idzie o Kraków. Jest to zaś sprawa, która dotyczy nie tylko Krakowian.

Gdy niedawno temu przedmiotem namiętnych sporów mieszkańców Krakowa była kwestja wycięcia kasztanów na Plantach, cała Polska zabrała głos, cała Polska zawrzała oburzeniem. Cóż dopiero, jeżeli idzie nie o drzewa, które mogą odrosnąć, lecz o architekturę Krakowa. Te prawdziwe „żywe kamienie" już nietylko należą do Polski, lecz do całego kulturalnego świata. Istotnie, gdybyśmy zebrali głosy cudzoziemców, którzy zwiedzili Kraków (choćby tylko te drukowane od wielu lat na łamach „I. K. C." — a jest to tylko drobny procent wszystkich), przekonalibyśmy się,

jak bardzo Kraków jest cząstką dorobku kulturalnego całej ludzkości.

Zrozumie więc każdy, skąd taka troska miłośników naszego miasta o każdy nieledwo kamyk, które są dla nich brylantami, ukrytemi w skarbcu. Dlaczego tyle miejsca, trudu i zachodu poświęcamy tej garstce osób, które przystępują do zniekształcenia tak dostojnej rzeczy, jaką jest stary Kraków, a w tym wypadku otoczenie kościoła Marjackiego!

Zebranie obywatelskie w sprawie „wikarówki".

Nie trzeba powtarzać Czytelnikom wszystkich faktów, poprzedzających dyskusję w Klubie Społecznym w piątek 7 bm., na temat odbudowania lub zaniechania budowy „wikarówki".

Zagadnienie, czy na miejscu zburzonej obecnie wikarówki należy znowu postawić nowożytne jakieś gmaszysko, w dalszym ciągu zasłaniające prezbiterjum kościoła Marjackiego, czy nic nie stawiać — zagadnienie to, pasjonujące opinję publiczną Krakowa od kilku już miesięcy, kazało zebrać się elicie naszego miasta, ażeby w swobodnej pogawędce przedyskutować pro i contra, zorjentować się w sytuacji, zrozumieć pobudki, wyciągnąć wnioski.

W miłem słowie wstępnem, którem sen. Rolle otworzył dyskusję, zauważył on nie bez racji, że

stare mury roznamiętniają mieszkańców Krakowa.

Nie świadczy to zbyt dobrze o tych ludziach. Ktoś powiedział że w Krakowie kamienie są jak ludzie, a ludzie jak kamienie. Przenosimy miłość, którą winnibyśmy żywić dla ludzi — na kamienie. A o kamieniach już tyle razy gorąco i namiętnie dyskutowano w naszem mieście.

Pierwszą taką wielką dyskusję pamiętają dzieje Krakowa z r. 1818 za czasów burzenia murów miasta. Zubożała gmina ratowała sprzedażą cegieł i rumowiska z tych starych murów swój suchotniczy budżet. Po zniesieniu wszyskich innych bram,

miano zburzyć wreszcie i bramę Florjańską.

Uratował ją ówczesny obywatel Krakowa Feliks Radwański (imię jego święte powinno być dla miłośników Krakowa). Zdołał przekonać ówczesnych rajców, iż w razie zburzenia bramy Florjańskiej straszliwe wichry od ul. Mikołajskiej i Florjańskiej będą właśnie ścierać się pod kościołem Marjackim, zagrażając zdrowiu mieszkańców Krakowa. Uwierzono w te wichry i brama ocalała.

A jakaż walka rozgorzała dookoła zburzenia szpitala na pl. św. Ducha, u wylotu dzisiejszej ul. Szpitalnej. Kraków podzielił się na dwa obozy: demokraci byli za zburzeniem, konserwatyści przeciw. Punktem kulminacyjnym tej walki było

dramatyczne wystąpienie sędziwego już wówczas Mistrza Matejki,

który na pełnej Radzie miejskiej rzucił pod nogi prezydenta dyplom obywatela honorowego, wołając: „Żeby Bóg wam nie pamiętał krzywdy, jaką wyrządziliście Krakowowi".

Pamiętna też była

kampanja zpowodu zamiaru zburzenia budynku przy kościele św. Idziego.

Tym razem budynki te ocalały. Głosy historyków sztuki i wybitnych obywateli zaważyły na szali wyroków.

Wielu jeszcze Krakowian pamięta spór, który toczył się w sprawie pomieszczenia panoramy Styki w Barbakanie. Spór ten uwieczniony został w jednym z dowcipnych wierszyków Boy'a. Burzymurki zagięli też w swoim czasie parol na Krzysztofory. „Coby to było — zauważył dowcipnie mówca — gdy na miejsce zburzonych Krzysztoforów powstał jaki nowy „Feniks"!

Poglądy komitetu parafjalnego.

Po tem miłem wspomnieniu historycznem wygłosił odczyt główny przedstawiciel obozu „konserwatywnego", twórca nowej „wikarówki", architekt Mączyński. Przedstawił on powody, dla których komitet parafjalny zdecydował na miejscu zburzonej „wikarówki" wystawić nowy dom czynszowy. Oto one: Dom ten jest potrzebny na mieszkania dla księży i służby kościelnej,

ma być w niem pomieszczone muzeum kościoła Marjackiego oraz archiwum.

W parterze domu będą sklepy,

które mają służyć na utrzymanie domu.

Wikarówka nr. II będzie nieco krótszą od dawnej, o tyle, że część jej od ul. Szpitalnej będzie ścięta dla celów komunikacyjnych. **To racja ekonomiczna odbudowy „wikarówki“.**

A oto **racja ochroniarska:** Istnienie wikarówki wstrzymuje i hamuje wstrząsy uliczne, któreby w przeciwnym razie zaszkodziły kościołowi Marjackiemu.

Trzeci **powód estetyczny:** z chwilą usunięcia wikarówki „stracilibyśmy jeden malowniczy **zakątek Krakowa“.** Widok **prezbiterjum niezasłoniętego** „byłby wprost przykry“! (?). Zbyt wielka bowiem — zdaniem architekta Maczyńskiego — byłaby dysharmonja nowszych stosunkowo domów ze staremi murami gotyckiemi. Zresztą uczą nas jakoby przykłady innych miast, jak Paryża, Kolonji i Ulmu, gdzie odsłonięcie katedr i zburzenie starych domów dookoła, dało wynik godny pożałowania (sic!).

W dalszym ciągu, jako analogję z dzisiejszą dyskusją przeczytał architekt Mączyński głosy wybitnych obywateli w sprawie projektowanego ongiś zniesienia starych domków koło kościoła św. Idziego.

Dowiedzieliśmy się również,

dlaczego wzniesiono takie potworne i hermetyczne oszalowanie na miejscu wikarówki.

Ma to być zabezpieczenie przed ewentualnemi wypadkami.

Rozważał też referent **inne koncepcje,** n. p. przeniesienia wikarówki do sąsiednich domów. Uważa je jednak za nierealne. Najtańsze i „najszcześliwsze“ rozwiązanie, to właśnie koniecznie przebudowanie wikarówki, które będzie kosztować „tylko“ 160.000 zł.

Pod odczycie arch. Mączyńskiego, zabrał głos znany krakowski znawca sztuki **prof. Mieczysław Dąbrowski.**

W pierwszym rzędzie prof. Dąbrowski

rozwiał złudzenia, jakoby wikarówka była jakąś częścią starego Krakowa,

jak np. domki koło kościoła św. Idziego, które zresztą nie zasłaniają Wawelu. Przypomniał **dzieje budowy kościoła Marjackiego** jeszcze przed lokacją w 1257 r., który **powstał na gruntach biskupich i był otoczony jedynie tylko cmentarzem i murem cmentarnym.** Do kościoła tego przytykał **plac, zwany dziś Małym Rynkiem,** który był **rynkiem tego pierwotnego miasta.** Po lokacji i założeniu nowego Krakowa w r. 1257 powstał **drugi Rynek,** ten, który jest obecnie, a **kościół Marjacki był łącznikiem pomiędzy temi dwoma placami.**

Kiedy powstała wikarówka?

Jest to **okres bardzo późny** Zarówno prof. Dąbrowski, jak i prof. **Bogatyński** w następnym swoim wywodzie stwierdzili **na podstawie dokumentów,** że jest to stosunkowo bardzo późny nabytek naszego miasta.

Pierwotnie znajdowały się **pod murem cmentarnym na Małym Rynku kramy, t. zw. jatki,** które później przesunięto nieco dalej. Wreszcie gdzieś w **połowie XVIII stulecia** pojawia się **parterowy dom,** który oczywiście bardzo **nieznacznie tylko** zasłaniał kościół Marjacki. Tak więc

przez kilka wieków mieszkańcy Krakowa nie byli pozbawieni widoku tumu Marjackiego od strony Małego Rynku,

Dopiero **w wieku XIX dobudowano pierwsze, a następnie drugie piętro.** Wikarówka taka, jaką dziś mamy jeszcze w swoich oczach, istnieje dopiero **od dwóch lub trzech generacyj.** Przeciwnicy tezy „IKC“ mogą powiedzieć: **„Przyzwyczailiśmy się“.** Tak przyzwyczaili się niektórzy ludzie do niewoli, że dzisiaj jeszczeby chcieli utrwalić ten widok niewoli!

Czy istotnie

widok prezbiterjum kościoła Marjackiego byłby taki nieestetyczny?

Czy istotnie cierpieli tak nasi przodkowie, oglądając także i z **tej strony** ten **strzelisty gotyk?** Kto wie, czy nie mylą się ci, ktrzy tak sądzą. Bo właśnie **cechą gotyku jest, że może być oglądany ze wszystkich stron,** ponieważ nie jest degradowany żadnemi podpórkami. Dzisiaj **żyjemy w epoce odrodzenia gotyku z betonu.** Kto nie zna owej **litografji Wyczółkowskiego,** która **pozwala oglądać** prezbiterjum, **tak jak mistrz widział z wysokości** pewnego **domku na Gródku?**

Widok, wprost niesamowity.

O d s ł o ń c i e n a m t e n w i d o k, z d e j m i j c i e o s z a l o w a n i e! Względy budowlane odpadają o tyle, że przecież **żadnego nowożytnego domu nie buduje się dzisiaj w takiem oszalowaniu.** Nie nas dotyka przezwisko burzymurków. My **chcemy zachowania piękna istotnego,** a wyplenienia tego, co przypadkowo przylepione dla takich, czy innych interesów. Poto oczyściliśmy plac św. Ducha, aby odsłonić piękny zabytek. Ten Radwański z przed stu laty walczył podobnie jak my w imię piękna. Wikarówką nazywacie to coś nowego, co ma powstać?

Nie wikarówka to, ale „czynszówka“ ze sklepami i towarami.

Czyż będzie ona **harmonizowała z nastrojem Piazzetty?**

Dla zilustrowania tezy tych nowych budowniczych przypomniał prof. Dąbrowski **anegdotę o b. prezydencie m. Lwowa, Neumanie.**

Był on podczas wojny w Krakowie. Gdy znalazł się na plantach, oprowadzający go Krakowianin podnosił uroki i wartość estetyczną tego turkusowego wieńca.

— Ale

co tu parcel budowlanych!

— wykrzyknął nagle Neuman!

W konkluzji prof. Dąbrowski **zaapelował słusznie do sumień tych, którzy mają na pieczy wygląd dzisiejszy Krakowa:**

— Nie dajmy **uronić piękna zabytkowego Krakowa, gdyż jeszcze współcześni nas potępią, a potomni słuszny będą mieli do nas żal!** Niech nie spotka nas zarzut, że **nie umieliśmy czuwać nad pięknem tego zabytku!**

Gorący apel prof. Dąbrowskiego **przyjęli obecni żywemi oklaskami,** poczem dosadnie i jędrnie oświetlił ten problem ze swego punktu widzenia b. minister **mecenas Bardel.** Doskonale ujął kwestję wikarówki takim aforyzmem: **„Nikt nie myślał: żeby zabytek był piękny, trzeba mu dobudować coś brzydkiego“.**

Z rozgoryczeniem wspomniał

epokę owych poprawiaczy kościoła Marjackiego,

którzy **dobudowali mu barokową absydę** oraz **inne przyczepki,** „lamusy, spichrze i klatki“. Coś podobnego skrycie **i potajemnie** gotuje się i dzisiaj. **Nocą, żeby nikt nie schwytał sprawców na gorącym uczynku, zwozi się materjał budowlany,** trawersy, cegły i kamienie pod budowę nowego domu. **Czekają, aż się zmęczy opinja publiczna.** „W obronie kościoła Marjackiego staniemy wszyscy — **Kraków nie pozwoli na oszpecenie swego zabytku!“.**

Mniej zdecydowane było stanowisko **prof. Szydłowskiego,** który **nie popiera zasadniczo żadnej tezy.** Domaga się natomiast zupełnie słusznie jednej rzeczy:

Zanim się podejmie budowę nowego domu, nalczy odsłonić kościół Marjacki!

Dopiero **wówczas będzie można realnie dyskutować, co jest piękniejsze:** zasłonięte, czy odsłonięte prezbiterjum. A chyba **tylko i jedynie kwestje estetyczne powinny rozstrzygać o powstaniu** w tem miejscu nowego domu! Na niewidziane każda dyskusja jest bezowocna i bezwartościowa. Jeżeli bowiem powołujemy się na **przykłady Kolonji, czy Ulmu,** to nie zapominajmy, iż **każdy taki wypadek jest dla siebie faktem szczególnym,** indywidualnym, który należy rozstrzygać jedynie **tylko w związku z całością.** O ile idzie o niebezpieczeństwo **wstrząsów,** to jest na to rada: **przenieść tramwaj i ograniczyć ruch kołowy!**

Z werwą i swadą rozprawiał się z twórcami nowej wikarówki sędziwy rejent Dr Nowak, który zwrócił uwagę, że jeżeli idzie o kwestje

pomieszczenia księży i służby kościelnej,

— to **parafja kościoła Panny Marji ma dosyć na to miejsca.** Do kościoła Panny Marji należy bowiem **pięć dużych domów,** gdzie miejsca napewno na potrzeby parafji dosyćby się znalazło.

Ostatnim głosem dyskusyjnym było

rzeczowe i świetnie wypowiedziane przemówienie wiceprez. miasta dra Klimeckiego.

— Pod **względem prawnym,** sprawa już jest zakończona, plany zatwierdzone. Mimo to, będąc przeświadczonym, iż obydwie strony mają tylko na myśli **dobro miasta** — uważam, iż **ten głos opinji publicznej,** który dziś na tem zebraniu się wypowiedział, znajdzie napewno **swoje echo i w komitecie.** Ja

chcę widzieć kościół Marjacki od strony prezbiterjum!

Zapewne wielu, wielu poważnych ludzi chce widzieć kościół Marjacki od strony prezbiterjum. **Pokażcie nam go!** Nieszczęście się nie stanie. **Musi być tylko dobra wola po stronie komitetu.** Jeżeli **ogarnia nas wzruszenie,** gdy spoglądamy na wieże kościoła od strony bramy Florjańskiej lub Krzysztoforów, to chcę doznać **tych samych wzruszeń, choćby przez tydzień,** oglądając **jeszcze jedną perspektywę.** Budynek, który stanie na miejscu wikarówki, **nie może mieć celów użytkowych.** M i e j s c e t o j e s t z b y t ś w i ę t e i z b y t w s p a n i a ł e, a ż e b y j e t a k z d e g r a d o w a ć!“

Mowca proponuje, ażeby

przed postawieniem nowego domu zbudować „maskę“, którąby imitowała ten przyszły ewentualny budynek

i którąby można bez żadnej szkody usunąć. **Na ten cel ofiarował wiceprezydent z własnej szkatuły 2000 zł.** Zakończył: „**N i e m o ż n a o p i n j i,** choćby była najbardziej **kołtuńską lekceważyć!“**

W dyskusji napewno wzięłoby udział wielu innych obywateli, gdyż zebranie składało się z samych „asów“, znawców i doskonałych poza tem mowców, gdyby nie spóźniona (10-ta) godzina.

Unosił się też nad niem duch Rostworowskiego,

bo gdzieżby Rostworowskiego brakło, gdy idzie o **jakąś ważną dla Krakowa sprawę.**

Wielki poeta **przejmuje się sprawą wikarówki** równie gorąco, jak my wszyscy, nie przybył jednak, gdyż, jak oświadczył upoważniony przez niego, obecny na sali inż. **Pietraszkiewicz, nie zabierze głosu, dopóki oszalowania się nie usunie!**

A chcielibyśmy, żeby Rostworowski zabrał głos. Chcemy, **żeby każdy, który ma coś do powiedzenia,** z którego opinją się liczymy, **wypowiedział się, jakie uczucia go ogarniają, gdy spogląda na kościół Marjacki poprzez wolną przestrzeń, pozostałą** po wikarówce.

Kraków kulturalny żąda odsłonięcia kościoła Marjackiego.

Jak już podaliśmy przed paru dniami do wiadomości, **koszta rozbiórki tego oszalowania, ponosi wydawnictwo „I. K. C.“, a więc — nic nie stoi na przeszkodzie,** Komitecie Parafjalny!

Teraz **tylko akt dobrej woli!** Czyżbyśmy mieli w nią zwątpić? **L. T.**

Architekci częstochowscy za odsłonięciem kościoła Marjackiego.

Ze Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej w Częstochowie otrzymujemy następujące oświadczenie: **„W zrozumieniu doniosłości sprawy usunięcia Wikarówki i odsłonięcia widoku prezbiterjum kościoła Marjackiego w Krakowie, solidaryzujemy się najzupełniej ze stanowiskiem autora** artykułu, zamieszczonego w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym“ dnia 30 sierpnia b. r. p. **Mieczysława Dąbrowskiego.**

Podkreślamy z całym naciskiem, że utrzymanie nadal obecnego stanu jest absurdalne zarówno ze względów **estetycznych i konserwatorskich,** jak z punktu widzenia **regulacji miasta.** Stoimy zdecydowanie na stanowisku, że **jedynem rozwiązaniem sprawy jest bezkompromisowe zniesienie wikarówki** i wierzymy, że **pogląd nasz podzielą wszyscy architekci polscy,** jako ci, którzy za obrót sprawy będą w przyszłości znacznie bardziej odpowiedzialni, niż komitet parafjalny, który te kwestje obecnie rozstrzyga.

W latach ostatnich **każde niemal z miast naszych oszpecone zostało jakimś skandalem architektonicznym,** o powstaniu którego **decydował upór,** przemożna ambicja lub spekulacja jednostek. Te **murowane dowody upadku uczciwości wobec ducha kultury polskiej,** które pozostaną raz na zawsze i wszystkim widoczne, są **nazbyt często przypisywane architektom,** kompromitując nas niesłusznie, trwale i publicznie. Dlatego p u b l i c z n i e p r o t e s t u j e m y p r z e c i w k o p o s t ę p o w a n i u k o m i t e t u p a r a f j a l n e g o k o ś c i o ł a N a j ś w. M a r j i P a n n y w K r a k o w i e, który nie rozumie, iż sprawa odbudowy wikarówki jest **sprawą kultury duchowej stolicy Polski.**

Stowarzyszenie Architektów R. P. Oddział w Częstochowie.

(—) Inż. arch. **Z. Deuar,** inż. arch. **Ficenes,** inż. arch. **Lipowiec, M. Grott,** inż. arch. **Mońkowski,** inż. arch. **Z. Novak.** Budowniczy **A. Moor,** budowniczy **K. Sobieraj,** inż. arch. **W. Strokołowski,** budowniczy **St. Widuchowski,** inż. arch. **E. Wieczorek,** inż. arch. **I. Wieczorkowa,** inż. arch. **T. Wróblewski.** (Patrz artykuł na str. 5-tej).

Z kim mają kontakt... poglądów?

Przeciwko stanowisku Komitetu parafjalnego marjackiego i „Głosu Narodu“ w sprawie wikarówki wypowiedział się — jak już wczoraj donosiliśmy — korespondent krakowski „Kurjera Warszawskiego“ p. A. D., który jest... **naczelnym redaktorem „Głosu Narodu“.**

W związku z tem pozostaje następująca **notatka w „Głosie Narodu“** z dnia 9 bm.:

„W „Kurjerze Warszawskim“ pojawiła się ostatnio **korespondencja krakowska, której autor zdaje się podzielać zapatrywanie, iż miejsce, na którem stała „wikarówka“ marjacka, powinna zostać niezabudowane.** Korespondencja **podpisana jest literami „A. D.“, któremi swoje artykuły podpisuje redaktor „Głosu Narodu“, p. Dziaczkowski.**

Trudno nam w tej chwili powiedzieć, czy wzmiankowana korespondencja pochodzi od p. Dziaczkowskiego, a to dlatego, że p. **Dziaczkowski od tygodnia bawi na urlopie na wsi w ziemi Kieleckiej i przez ten czas nie miał kontaktu z redakcją.**

Gdyby jednak korespondencja od niego pochodziła, to musimy oświadczyć, że p. red. Dziaczkowskiemu — skutkiem jego nieobecności w Krakowie — nie były i nie mogły być znane ostatnie **enuncjacje w sprawie „wikarówki“,** które **właściwie cały spór już rozstrzygnęły (?!).** Tylko tem możnaby wytłómaczyć jego stanowisko, o ile oczywiście korespondencja w „Kurjerze Warszawskim“ od niego pochodzi. Stanowisko p. red. Dziaczkowskiego **byłoby dziś po znanych wystąpieniach niewątpliwie inne (?!).**

Znakomite jest to „wyjaśnienie“! — **Ich naczelny redaktor „niema kontaktu“ z poglądami wypowiadanemi przez jego dziennik!** Gdzież więc poszukuje redakcja „Głosu Narodu“ swoich poglądów na owe sprawy estetyczno-architektoniczne?

Przy tej sposobności warto również zaznaczyć, w „Kurjerze Lwowskim“ redagowanym **obecnie przez poprzedniego redaktora naczelnego „Głosu Narodu“, p. J. Matyasika,** s t w i e r d z o n o o n e g d a j z c a ł ą s t a n o w c z o ś c i ą, **że żądanie odsłonięcia prezbiterjum kościoła Panny Marji jest** w y r a z e m o p i n j i c a ł e g o k a t o l i c k i e g o K r a k o w a!... **Widać i temu redaktorowi trudno było utrzymywać „kontakt“ z „poglądami“ „Głosu Nar.“.**

22/IX

Triumfalny wjazd bohaterskich lotników do Krakowa

W oczekiwaniu przybycia bohaterskich lotników kpt. Bajana i st. sierżanta Pokrzywki podążyły niezliczone tłumy krakowian na ulice, któremi mieli przejeżdżać obaj zwycięscy Challenge'u. Wzdłuż ulic Warszawskiej, pl. Matejki, Florjańskiej, Rynku Głównego, ul. Grodzkiej do gmachu Magistratu ustawiły się olbrzymie szpalery publiczności, oraz młodzieży szkolnej, która przybyła z chorągiewkami o barwach lotniczych i z naręczami żywych kwiatów. Z domów powiewały chorągwie o barwach państwa i miasta.

Obaj lotnicy, na których na lotnisku w Rakowicach oczekiwali p. gen. Mond, z mjr. Michalikiem, wsiedli do samochodu prezydenta m. Krakowa i w towarzystwie sekretarza prezydjalnego płk. Piotrowskiego ruszyli z korowodem samochodów Krak. Klubu Automobilowego do miasta. Entujazm młodzieży na widok obu bohaterów, który stojąc w samochodzie odpowiadali ukłonami na żywiołowe powitanie, przybrał niebywałe rozmiary.

Wśród nieustannych okrzyków młodzieży, lotnicy zarzucani kwiatami, jechali bardzo wolno, do środka miasta. Prześlicznie wyglądał plac Matejki z morzem głów, a następnie ul. Florjańska i wylot rynku głównego, zatłoczony dziećmi szkolnemi, które promieniały radością witając bohaterów. Nim samochód z obu lotnikami dotarł przed gmach magistratu, począł już mrok zapadać.

Powitanie w magistracie.

Przed gmachem magistratu oczekiwały szpalery Związku Strzeleckiego i drużyny robotnicze, orkiestra zaś powitała przybywających lotników fanfarą. Lotnicy wprowadzeni przez sekretarza prezydjalnego płk. Piotrowskiego do gmachu ratusza udekorowanego zielenią, przeszli wśród ustawionych delegacyj i pocztów sztandarowych do salonu na I-em piętrze, gdzie zebrali się p. prezydent m. M. Kaplicki, wiceprezydenci dr. Klimecki i inż. Skoczylas, ławnicy i kluby radzieckie wraz z przedstawicielami okręgu wojewódzkiego LOPP. i Aeroklubu Krakowskiego.

P. prezydent Kaplicki w przemówieniu wyraził radość, że może powitać bohaterów przestworza, którzy rozsławili imię Polski i opromienili również częścią swej sławy miasto Kraków, osiągając swe olbrzymie zwycięstwo na samolocie zbudowanym rękami polskich robotników.

Na powitanie podziękował krótko kpt. Bajan, poczem imieniem LOPP. przemówił prezes Kessler.

Następnie p. prezydent ofiarował kpt. Bajanowi wspaniałą tekę z miedziorytami Krakowa, wykonanemi przez art. malarza Zakrzewskiego, oprawną w skórę z wytłoczonym herbem Krakowa na wierzchu. Dedykacja umieszczona na pierwszej stronicy jest wykonana przez art. malarza Kinastowskiego. Brmi ona: „Kapitanowi Bajanowi bohaterskiemu lotnikowi, który na polskich skrzydłach rozsławił w świecie wielkie imię Ojczyzny, na pamiątkę szczęśliwego powrotu do Krakowa, ofiaruje prezydent m. Krakowa". Teka przewiązana była szarfą o barwach miasta.

St. sierżant Pokrzywka otrzymał w upominku piękny kilim z napisem: „Dzielnemu sierżantowi Pokrzywce prezydent m. Krakowa". Kilim wykonano artystycznie w pracowni art. malarza Grota.

Zebrani przedstawiciele miasta, oraz posłowie Krakowa winszowali lotnikom zwycięstwa, ściskając ich ręce.

Tymczasem niezliczone tłumy, które nadciągnęły pod magistrat, poczęły się domagać natarczywie głośnemi okrzykami ukazania się kpt. Bajana.

Gdy obaj lotnicy ukazali się w towarzystwie członków prezydjum miasta na ukwieconym balkonie, zebrana przed gmachem publiczność urządziła na cześć lotników burzliwą owację. Po krótkiem przemówieniu dr. Dobrzyckiego, który wzniósł okrzyk na cześć lotników, przemówił do tłumów kpt. Bajan następująco:

„Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy wzniecić ten wielki entuzjazm, a największą radością dla nas jest to, że młodzież polska tak gorąco kocha lotnictwo".

Do zebranych wygłosił również kilka słów podziękowania sierżant Pokrzywka.

Obaj lotnicy ujęli za serce swą niezwykłą skromnością, tłumy krakowian.

Hołd Krakowa w rynku głównym.

Po ukończonej uroczystości lotnicy opuścili gmach magistratu i odjechali samochodem przez ul. Bracką na rynek, gdzie zebrało się kilkadziesiąt tysięcy krakowian. Gmachy zabytkowe oświetlone były rzęsiście reflektorami.

Wśród olbrzymich szpalerów publiczności, samochód z obu lotnikami przesunął się bardzo wolno dokoła rynku, przy dawno niepamiętanym entuzjazmie obywateli Krakowa.

Gdy tłumy po ukończonej uroczystości poczęły opuszczać rynek, cała droga, przez którą przejeżdżał samochód z lotnikami, była pokryta listkami kwiatów.

arczy.

Zagraniczna.

Liga Narodów bada przyczyny rozpowszechnienia się układów kompensacyjnych. Druga komisja Zgromadzenia Ligi Narodów uchwaliła w dn. 19 b. m. jednomyślnie rezolucję, którą przedstawi Zgromadzeniu do aprobaty i w której Zgromadzenie poleci przeprowadzenie przez organy ekonomiczne i finansowe Ligi Narodów ankiety na tematy przyczyn, metod i rezultatów układów kompensacyjnych i clearingowych.

Ogólnoeuropejska konferencja drzewna. Dn. 23 października br. rozpocznie w Wiedniu obrady ogólno - europejska konferencja drzewna. Wezmą w niej udział: Polska, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja, a ponadto Szwecja, Finlandja i ZSRR. Prawdopodobnie na konferencję wyślą delegatów również państwa bałtyckie i Norwegja.

Ograniczenie powierzchni uprawy zbóż w Czechosłowacji. Czechosłowackie ministerstwo Rolnictwa wydało ostrzeżenie, by rolnicy nie rozszerzali obszarów zasiewnych zbóż na rok 1934/35, a nawet w odniesieniu do żyta, by je raczej zmniejszyli. Ministerstwo wskazuje, by w miejsce tych zbóż uprawiano raczej w większej ilości len, rzepak, mak, słoneczniki, soję, kukurydzę (na Rusi Podkarpackiej) oraz paszę.

Rokowania handlowe francusko-czechosłowackie. W dn. 20 b. m. rozpoczęły się w Paryżu w ministerstwie Handlu rokowania handlowe między Francją a Czechosłowacją. Rokowania te zostały podjęte na prośbę rządu czechosłowackiego, który powołuje się na poważne pogorszenie się w r. b. bilansu handlowego francusko-czechosłowackiego na niekorzyść Czechosłowacji. Aczkolwiek rząd francuski niezupełnie się zgadza z czechosłowackim punktem widzenia, uważając, że wzrost eksportu z Francji do Czechosłowacji zawdzięcza się eksportowi surowców, które następnie Czechosłowacja reeksportuje — należy się spodziewać, że w wyniku rokowań Czechosłowacja uzyska podwyższenie niektórych kontyngentów, udzielonych jej przez Francję (w szczególności na tekstylja, skóry, obuwie, papier, drzewo, stal itd.).

Produkcja Francji niższa niż przed wojną. Produkcja przemysłowa Francji, według oficjalnych statystyk poraz pierwszy od szeregu lat znalazła się na poziomie niższym, aniżeli przed wojną. Jeszcze w r. ub. wskaźnik produkcji wynosił przeciętnie w porównaniu z r. 1913 — 107. W maju r. b. spadł on na 99, w lip-

(a). **Rząd japoński kontroluje produkcję i ceny.** Minister handlu i przemysłu wydał, na zasadzie art. 11 ustawy o kontroli produkcji przemysłowej, fabrykom cementu, należącym do Związku producentów cementu, zakaz powiększania fabryk, oraz wzmożenia produkcji. Ponadto nakazał obniżenie ceny o 3 sensy na worku, tj. do 1.05 yena za worek. Dwie fabryki cementu nie należące do Związku, a to „Onada" i „Oita Cement", otrzymały specjalne zakazy względnie nakazy ścisłego zastosowania się do tego rozporządzenia, które jest pierwszem, wydanem na zasadzie powołanej wyżej ustawy.

Nikłe rezultaty układów rzymskich. „Neue Freie Presse" donosi, że w październiku rozpoczną się w Rzymie rokowania między rządem włoskim a Austrją w sprawie rozszerzenia obrotów gospodarczych włosko - austrjackich. Oczekiwania, że eksport z Austrji do Włoch wzrośnie, nie ziściły się dotychczas, a to dlatego, że kontyngenty przyznane Austrji, muszą być przystosowane do nowych warunków. Ponadto widoki zbytu towarów austrjackich we Włoszech zmalały z powodu pogorszenia się konjunktury we Włoszech.

GIEŁDA PIENIĘŻNA WARSZAWSKA.

Z dnia 21 września 1934 r.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo dewizowe w Warszawie, tendencja dla dewiz była mocniej.

Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5·18

Notowano;
Gdańsk 172·80
Nowy Jork 5·22·1
Londyn 26·08
Paryż 34·84,
Sztokholm 134·60,
Szwajcarja 172·59.
Berlin 211·25,
W obrotach prywatnych:
Marka niemiecka 195·00,
Funt angielski w gotówce 26·05.
Dolar gotówkowy 5·20,1/

Akcje:

Na rynku papierów dywidendowych tendencja mocna
Notowano:
Bank Polski 93·00 94·1/2,

34

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej

POLSKA YMCA

ma zaszczyt prosić

JWP Dr. Klemensa Bąkowskiego

o wzięcie udziału w

XII Walnem Zebraniu Delegatów

Polskiej YMCA, które odbędzie się w Krakowie, w dn. 22 i 23 września 1934, w lokalu Ogniska Krakowskiego Polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

Hasło XII W. Z. D.: **„W jaki sposób Polska YMCA służyć może najlepiej Państwu".**

P R O G R A M

XII WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ – POLSKA YMCA

K r a k ó w – 22 i 23 w r z e ś n i a 1934 r.

I-y DZIEŃ
Sobota – 22 września

Godz. 14-a Wspólny obiad w Ognisku.
Przemówienia powitalne.
Godz. 15-a Otwarcie XII W. Z. D.
Ukonstytuowanie Prezydjum.
Protokóły XI W.Z.D. oraz III i IV Nadz. W.Z.D.
Sprawozdania z działalności i wykonania uchwał XI W.Z.D.
Sprawozdanie finansowe.
Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
Podział na komisje zjazdowe.
Instrukcje dla komisyj.
Godz. 17.30 Przerwa.
Godz. 19.30 Referaty PP. Prezesa Posła Dr. Tadeusza Dyboskiego i Prezesa Dr. Bronisława Wałukiewicza n. t. **„W jaki sposób Polska YMCA służyć może najlepiej Państwu".**
Godz. 20.30 Obrady w komisjach.
Godz. 22.30 Zamknięcie 1-go dnia obrad.

II-i DZIEŃ
Niedziela – 23 września

Godz. 8.30 Msza św. w kościele Marjackim.
Godz. 9.15 Śniadanie ranne.
Godz. 10.00 Obrady w komisjach.
Godz. 12.00 Przerwa.
2-e śniadanie.
Posiedzenie Komisji Wniosków.
Godz. 13.00 Plenarne zebranie:
1. Sprawozdania i wnioski komisyj.
2. Wnioski Rady Krajowej.
3. Przyjęcie budżetów.
4. Wybory władz Związku.
Godz. 15.15 Zamknięcie XII W.Z.D.

75

R.

II. Międzynarodowy Kongres Slawistów.

W hołdzie Adamowi Mickiewiczowi.

Zgodnie z zamierzeniami Komitetu organizacyjnego ostatnie plenarne posiedzenia Zjazdu Slawistów odbywają się w Krakowie, gdzie mają one dać wyraz czci i hołdu dla narodowego Wieszcza Adama Mickiewicza, który równocześnie przez swoją działalność nietylko poetycką ale i profesorską w Collége de France staje się własnością całej Słowiańszczyzny.

Jakkolwiek wielu uczestników Kongresu już się rozjechało, to przecież około dwustu zebrało się wczoraj w auli uniwersyteckiej i nie brakło przedstawicieli wszystkich słowiańskich narodów (z wyjątkiem Rosji), wszystkich wszechnic Polski, a oprócz tego wszystkich tych narodów, gdziekolwiek jest reprezentowana nauka slawistyki. Za stołem prezydjalnym zasiadł prof. Popović (Belgrad) oraz prof. Rozwadowski.

Przemówienie Rektora Maziarskiego.

Jako gospodarz Wszechnicy Jagiellońskiej rektor Maziarski powitał gości, wyrażając radość, że jedna z najstarszych wszechnic słowiańskich może ich u siebie gościć. A prawo do tej gościny ma U. J. nietylko ze względów na swoją wielowiekową przeszłość, ale i ze względu na to, że Wszechnica Jagiellońska jedna z pierwszych rozwijała naukę slawistyki, na polu której zasłużyli się tacy jak Bandtke, Malinowski a wreszcie Lehr-Spławiński. Kongres wybrał najlepsze miejsce na oddanie hołdu Mickiewiczowi, bo prochy jego właśnie w Krakowie obok królewskich spoczywają, a Uniwersytet, w którym widnieje Jego popiersie był właśnie tym, który zapoczętą przez Mickiewicza w Collége de France pracę kultywował. Przemówienie skończył rektor Maziarski życzeniem, ażeby prace Kongresu przyczyniły się do pogłębienia nauki slawistyki, pogłębienia problemów narodów słowiańskich, które są powołane do spełnienia wielkiej misji w dziejach ludzkości.

Przemówienie prof. Rozwadowskiego.

Zkolei jako przewodniczący Komitetu organizacyjnego zabrał głos prof. Rozwadowski. Zaznaczył w swojem przemówieniu, że data stuletniej rocznicy wydania „Pana Tadeusza" nie schodzi się tylko przypadkowo z obecnym Kongresem, bo datę tę poprzedni Kongres przewidział, wybierając jako miejsce zjazdu Polskę. Setna rocznica ukazania się „Pana Tadeusza" nie jest tylko świętem Polaków, ale świętem całej Słowiańszczyzny, bo nie kto inny, jak właśnie Mickiewicz był pierwszym światowym profesorem wiedzy słowiańskiej i nie kto inny, jak on musi być uważany za ojca historyków literatur słowiańskich. Przemówienie swe kończy prof. Rozwadowski podziękowaniem uczestnikom, którzy tak chętnie przybyli do Krakowa, aby tutaj złożyć hołd Wieszczowi narodowemu i ojcu idei słowiańskiej.

Przemówienie prof. Popovića.

Przewodniczący Zjazdu prof. Popović nawiązał w ojczystym swoim języku do przeszłości i do wykładów Mickiewicza w Collége de France, przyczem zaznaczył, że obowiązkiem Słowian jest złożenie hołdu temu, który pierwszy przed światem całym wykazał kulturalne i ideowe walory Słowiańszczyzny. Obowiązek ten spełniają uczestnicy Kongresu bez względu na narodowość z niekłamaną szczerością.

Przemówienie tłumacza Mickiewicza Paul Cazin'a.

Prelegent oparł swój referat na głębokiem znawstwie „Pana Tadeusza". Wykazał, że Pan Tadeusz poza wszystkiemi walorami epickiemi i walorami narodowemi jest księgą nauki właściwego oceniania polityki, wojny, jest źródłem nadziei i otuchy: jest nietylko „centrum polszczyzny", ale i centrum współżycia, które tak świetnie kończy Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" księgą — „Kochajmy się". W literaturze świata nie brak wielkich epopeji, które jednak przenoszą nas przeważnie w zaświaty. „Pan Tadeusz" zaś jest tą właśnie z rzadkich, która jest ściśle ze światem i z życiem związana.

Referat prof. Heidenreicha (Praga).

W obszernym referacie wykazał prof. Heidenreich, jak dalece Mickiewicz wpłynął w dobie romantyzmu na poetów czeskich i to do tego stopnia, że poeci czescy wyrażali swoje uczucia i myśli wprost słowami Mickiewicza. Mickiewicz dał poezji czeskiej więcej, aniżeli sobie wyobrażamy i nigdy Czesi nie będą w stanie zwrócić tego, co dostali od Mickiewicza. Nic więc dziwnego, że współczesna nauka literatury czeskiej poszczycić się może dzisiaj nader bogatą — „czeską Mickiewiczologją". W języku polskim wyraża prelegent radość, że może przemawiać w murach Wszechnicy Jagiellonów, którzy ongiś bratali te dwa pokrewne narody. Jakkolwiek często polityka popycha Czechosłowację i Polaków w przeciwne strony, to przecież na polu nauki czystej nie może być rozbratu. Nie kto inny, jak właśnie Mickiewicz winien się stać podwaliną naszego zbratania a hasłem naszem powinny być słowa „Ody do młodości":

„Hej ramię do ramienia wspólnemi łańcuchy opaszmy ziemskie kolisko..."

Odczyt prof. Ilešića. (Belgrad).

Prof. Ilešić mówił o wpływie Mickiewicza na rozwój poezji południowych Słowian oraz na temat stosunku ich do Mickiewicza. Prelegent zaznaczył, że rozdarta południowa Słowiańszczyzna długo nie mogła się zdobyć na samodzielną twórczość oraz krytykę literacką. Rokiem przełomowym w tym kierunku był r. 1825, kiedy zaczęto wydawać literacki „Letopis". I wtedy właśnie, kiedy poczęło się piśmiennictwo południowych Słowian rozwijać, wtedy to działał Mickiewicz a pośrednikami pomiędzy nim a południowymi Słowianami byli Szafarzyk, Maciej Czopp i prof. Miklosić.

Odczyt prof. Mavera. (Włochy).

Prof. Maver oparł się głównie na „Księgach Pielgrzymstwa", które pobudziły analogiczne myśli u pokrewnego Mickiewiczowi duchem Mazziniego. Szczególnie zwrócił prelegent uwagę na kult, jaki we Włoszech rozwijano dla Mickiewicza nietylko w sferach włoskich Towiańczyków, ale i włoskich uczonych a nawet polityków, którzy nierzadko opierali się na politycznych artykułach Mickiewicza, ogłaszanych w „Trybunie ludów". Jak daleko i jak głęboko sięgał wpływ Mickiewicza na Włochów świadectwem są uroczystości ku jego czci w trzech po sobie następujących latach: 1887, 8, 9, uroczystości, które przez pewne demonstracyjne zachowanie się wobec Austrji a nawet w pewnym momencie i Watykanu wywołały prasową polemikę.

Odczyt Prof. Pigonia.

Prof. Pigoń wyszedł ze słów Mickiewicza, z trzeciej części „Dziadów", kiedy to Ksiądz Piotr w widzeniu swojem mówi o „najsroższym z siepaczy", że on pierwszy się nawróci i: „Bóg mu przebaczy". — Historycy dziejowego konfliktu Rosji z Polską, konfliktu naprawdę tragicznego chętnie ten moment widzenia Księdza Piotra pokrywali milczeniem, szli w ślady Gerwazego, który nie chciał pamiętać o krzyżu, który zakreślił w powietrzu Stolnik nad głową swego zabójcy Jacka Soplicy, o krzyżu przebaczenia. Problem konfliktu dziejowego ujął prof. Pigoń z dwóch punktów: z punktu jego istoty i sposobu w jaki Mickiewicz konflikt ten przeżył. Nie ulega wątpliwości — według słów prelegenta — że konflikt ten, to nie był tylko konflikt polityczny, ale konflikt ideowy, konflikt o to, która idea i jaką rolę ma odegrać w Słowiańszczyźnie. Mickiewicz osobiście nie był nigdy nastawiony wobec Rosji wrogo, mimo to widoczne jest w jego twórczości i działalności potęgujące się poczucie rozbratu, które najwyższy swój wyraz znachodzi w III. części Dziadów. Ale i tam równocześnie, wśród dolatujących ech polskiej martyrologji przebija się uczucie przebaczenia i myśl przyszłego obu narodów zjednoczenia. A to zjednoczenie widzi Mickiewicz przez cały ciąg swoich wykładów w Collége de France, które ma w przyszłości podnieść całą Słowiańszczyznę. Zjednoczenie to dokonać się może tylko przez jednego opatrznościowego człowieka, który potrafi oba narody poderwać, pozbawić je ujemnych cech z jednej strony tyraństwa a z drugiej samowoli, a człowiek ten winien wyjść z łona umęczonej Polski.

W ten sposób Mickiewicz przeżył i przetworzył cały dramatyczny konflikt polsko-rosyjski i ostatecznie rzucił świetlaną tęczę pojednania pomiędzy dwa wielkie, przez wieki zwaśnione narody.

* * *

W godzinach popołudniowych uczestnicy Zjazdu zwiedzili Wieliczkę. Dzisiaj oddadzą hołd prochom Mickiewicza na Wawelu.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. Antoni Beaupré.
Wydawca: Spółka Wydawnicza Czasopism
Spółka z o. o.

Nr. 269 Nie

CZ

WARSZAWA: Redakcja: ul

KRAKÓW: Redakcja: ul

Czystka w permanencji.

Jedną z najsmutniejszych kart polskiego parlamentu było głosowanie nad wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu b. ministra Kucharskiego. Dlaczego stronnictwa, stanowiące większość w ówczesnym sejmie uniemożliwiły p. Kucharskiemu uwolnienie się ze stawianych mu przez opozycję zarzutów, pozostanie na długo tajemnicą. W opinji publicznej pozostało po tej sprawie przeświadczenie, może niesłuszne, że poważne stronnictwa dla podtrzymania swego prestiżu gotowe były zasłonić swą przewagą liczebną nadużycia, popełnione przez swego człowieka.

Tego rodzaju polityka prestiżowa jest niewątpliwie najgorszą. Uczciwość jest w życiu publicznem nie walorem, lecz niezbędnym warunkiem, bez którego nie można marzyć o stworzeniu obozu, któryby mógł poprowadzić naród, zdobyć jego zaufanie, stworzyć mu warunki lepszej przyszłości.

Obóz rządowy prowadzi walkę z korupcją raz z większem, raz z mniejszem natężeniem. W ostatnich miesiącach zbiegła się sławna mowa b. premjera Prystora na zjeździe działaczy samorządowych, w której tak energicznie nawoływał do bezwzględnej walki z nieuczciwością, ze sprawą żyrardowską, aferą posła Idzikowskiego, czystką w magistracie warszawskim i szeregiem drobniejszych afer. Ten dość przypadkowy zbieg okoliczności sprawia wrażenie, jakoby obóz rządowy przystąpił do specjalnej „czystki".

Ta część opozycji, która niczego się nie nauczyła, poczęła wiązać poszczególne fragmenty, przeprowadzanych dochodzeń z rzekomemi zmianami i przegrupowaniem sił w obozie rządowym. Sprawę żyrardowską przedstawiano w pismach opozycyjnych jako rozgrywkę czynników radykalnych bloku z konserwatystami, mimo, że konserwatyści nigdy nie starali się osłaniać swoich ludzi przed ręką sprawiedliwości, a zapowiedź p. Prystora energiczniejszego zwalczania nadużyć, przez kogokolwiek byłyby one popełnione, przyjęli konserwatyści ze szczególnem uznaniem.

Obecnie wiadomem jest, że sprawy nadużyć, popełnianych w tej czy innej instytucji, nie stanowią w obozie rządowym pola do rozgrywek. Nadużycia te tępione są z całą bezwzględnością, niezależnie od tego, kto je popełnił. Uczciwość osobista w życiu publicznem dla wszystkich czynników bloku stoi ponad dyskusją. Nadużycia tępione są nie od wypadku do wypadku w okresach czystek czy rozgrywek, ale systematycznie, zawsze, ile razy tylko okaże się konieczność przyłożenia siekiery sprawiedliwości do spróchniałego pnia. Czystka trwa w permanencji.

Akcja represyjna przeciwko sprawcom nadużyć, dochodzenia i procesy w tych sprawach są rzeczą konieczną. Sam fakt, że akcja tego rodzaju ma miejsce, świadczy dobrze o systemie. Na tem jednak poprzestać nie można. Jeszcze ważniejszą rzeczą od tępienia nadużyć już dokonanych, jest akcja prewencyjna. Stworzenie warunków, zmniejszających pole do możliwych nadużyć.

Większość afer ma za tło zbyt rozbujały w Polsce etatyzm. Zbyt szeroką władzę dyskrecjonalną urzędników w sprawach gospodarczych i podatkowych, urzędników często źle opłacanych i nienależycie kontrolowanych. Państwo wzięło na swe barki ciężar, którego unieść nie może. Nie może. skupić wysiłków na usprawnieniu aparatu na mniejszym odcinku życia gospodarczego, bo nowe pomysły etatystyczne, każą mu już zajmować nowe odcinki. Walka z etatyzmem jest bodaj, że głównym odcinkiem walki z korupcją.

I jeszcze jedna uwaga. Niepotrzebnie robi się z okazji oczyszczania tej, czy innej instytucji publiczny hałas. Służy on tylko opozycji do najnieprawdziwszych alarmów, jakoby aparat państwowy był kompletnie skorrumpowany, do krytyk najdrobniejszych posunięć i t. p. Np. poco alarmuje się prasę redukcjami w magistracie warszawskim. Rekordowa ilość wykrytych tam nadużyć, bezprzykładne niedołęstwo dawnego zarządu miasta, są dla każdego, objektywnie patrzącego na te sprawy obywatela, zupełnie wystarczającem usprawiedliwieniem dokonywanych „rugów". Prasa opozycyjna, niewiadome poco informowana o rozmiarach redukcji, co miesiąc wyszukuje te dane do obliczania rzekomych strat, jakie miasto ponosi na emeryturach zredukowanych urzędników, dla przedstawiania tych redukcji, jako powodowanych względami partyjnemi i t. p. Niepodobna co miesiąc prostować tych „wiadomości". Trudno wdawać się zarządowi miasta w polemiki prasowe na temat każdego zredukowanego urzędnika, wywlekać jego życiorys, uzasadniać potrzebę zmniejszenia personelu w tym czy innym dziale i t. p. W opinji pozostaje najfałszywsze pojęcie o przyczynach i kierunku „czystki" w magistracie.

Tępić korupcję trzeba spokojnie, wytrwale, ale bez akompanjamentu prasowego. Kampanja prasowa tego rodzaju może tylko zaszkodzić wymiarowi sprawiedliwości, a z drugiej strony wprowadza w błąd opinję społeczeństwa.

Burza z powodu noty polskiej

„Polskę opanowało szaleństwo!"

Paryż, 29 września.

(Tel. wł.). Dzienniki francuskie wciąż jeszcze zajmują się odpowiedzią rządu polskiego na francusko-sowiecki projekt Locarna wschodniego. Sprawozdawczyni „Oeuvre" (pani Tabouis) m. in. pisze: Nie oddawano się wprawdzie socjalnym iluzjom, ale też nigdy nie przypuszczano, aby nota polska była pewnego rodzaju politycznem wyznaniem wiary, wyraźnie i w formie brutalnej zwracającem się przeciw całemu systemowi bezpieczeństwa(?), od 15 lat mozolnie rozbudowywanem. Z odpowiedzi polskiej wynika, że rząd polski nie życzy sobie podejmowania jakiejkolwiek akcji, którąby nie odpowiadała duchowi układu polsko-niemieckiego. Wszelkie inne kwestje schodzą na plan ostatni(?). Nie można wprawdzie czynić Polsce wyrzutów, gdyż wolno jej upra-

... ale krytykować prasie(?) i odpowiadać na słuszne niejednokrotnie utyskiwania rządu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego ciągłem graniem na zwłokę oraz wyniosłym i butnym językiem, to są ekscesy(!) godne pożałowania i jednocześnie niebezpieczne. Brinon kończy uwagą, że przeciwko tym metodom, które mogą wprowadzić szereg komplikacyj, należy zaprotestować.

Również p. Beranger jest niezadowolony.

Beranger, omawiając trudności europejskie w dzienniku „Agence Economique et Financiere" zarzuca Polsce, że w swej samolubnej(!) polityce, posunęła się jeszcze dalej, niż Szwajcarja. Kontynuując akcję, zapoczątkowaną przez Marszałka Piłsudskiego, który w roku 1932 usunął w nagły sposób ministra Zaleskiego, jako zbyt wielkiego frankofila, dyktatura polska porozumiała się z Niemcami. aby odmówić swojego udziału w projektowanym przez Francję pakcie wschodnim.

36

Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią

Wobec grozy powodzi, która ominęła niedawno Kraków, staje się nadzwyczaj aktualna sprawa zabezpieczenia naszego miasta przez dokończenie koniecznych robót przeciwpowodziowych.

W trosce o dobro miasta, p. prezydent m. dr. Kaplicki, zaprosił wczoraj przedstawicieli władz i członków rady miejskiej na objazd brzegów Wisły i zwiedzenie terenów leżących wzdłuż obu brzegów od Bielan do ujścia kolektorów, na których mają być wykonane dalsze prace dla definitywnego zabezpieczenia miasta od powodzi.

O godz. 8.30 rano zebrali się na statku „Melsztyn“ opodal ul. Dojazdowej pp.: wojewoda dr. Kwaśniewski z wicewojewodą dr. Walickim, prezydent m dr. Kaplicki z sekretarzem prezydjalnym dr. płk. Piotrowskim, prezes dyr. dróg wodnych, b. min. inż. Dudek, wicedyr. kolei dr. Chan, wicedyr. Izby przem. handl., ławnik dr. Radzyński, dyr. PAT. red. Strojek, ławnicy miejscy, oraz członkowie rady miejskiej.

Po podniesieniu kotwicy, statek „Melsztyn“, jadący pod banderą państwową, ruszył w górę Wisły do Bielan, przyczem pp. inż. Fischer i inż. Bielański zapoznawali obecnych ze stanem obecnych prac przeciwpowodziowych.

P. inż. Fischer radca budownictwa miejskiego, wspomniał naprzód o największych powodziach, jakie nawiedziły Kraków w latach 1697, 1813, 1839, 1884, 1903 i 1925, a następnie przedstawił podjęte roboty dla zabezpieczenia miasta, które na przestrzeni od Krakowa do Szczurowa zostały już w 90 procentach wykonane. Póki jednak wszystkie prace nie będą ukończone, nad Krakowem wisi ciągle groźba katastrofy powodzi.

Bardzo ważnem jest dokończenie wałów ochronnych od Bielan po Norbertanki, by rurociąg wodociągowy i komunikacja z Bielanami były zabezpieczone. Po drodze oglądano miejsce, gdzie ma stanąć most pod Norbertankami, póki to jednak nie nastąpi, gmina mająca już koncesję na to, uruchomi wkrótce prom między Norbertankami, a Dębnikami.

Wodociąg musi być zabezpieczony.

P. prez. dr. Kaplicki zwrócił uwagę, że w razie wylewu, któryby zalał przestrzeń za Norbertankami, może zajść ewentualność pęknięcia idącego tamtędy rurociągu, a wtedy miasto mogłoby być pozbawione wody nonajmniej przez 8 dni.

Przy zakładach wodociągów miejskich w Bielanach, zebrani opuścili statek i oglądnęli prace podjęte dla ochrony wodociągów, poczem prowadzeni przez dyr. Orzelskiego oglądnęli nadbrzeżną stację pomp wiślanych, mającą szczelne zamknięcia na wzór łodzi podwodnej. W razie powodzi, gdyby woda przykryła stację, hala stacji zabezpieczona od wody, może dalej spokojnie pracować.

Po oglądnięciu urządzeń filtrowych i miejsc magazynowania wody i normowania pracy filtrowej, zebrani ruszyli statkiem w drogę powrotną.

Groble bramą powodziową.

Przed Wawelem statek zatrzymał się dłużej, by uczestnicy objazdu mogli się zapoznać z planami najbliższemi. Projekt skanalizowania Wisły w Krakowie, wykonano prawie w całości za łączną kwotę 12 miljonów zł, pozostaje jednak nieobjęta tym projektem budowa muru ochronnego od mostu Zwierzynieckiego przez Groble do Skałki, za kwotę 4,200.000 zł. Po wybudowaniu muru na Groblach, który musi mieć wysokość 5 metrów nad poziom, będzie można rozwiązać ugrupowanie architektoniczne muru, ze względu na Wawel.

Projekt amfiteatru pod Wawelem rzucony przez Wyspiańskiego, a podjęty przez inż. Kwiatkowskiego, opóźnił budowę muru ochronnego, gdyż rząd austrjacki skorzystał ze sporów artystycznych i muru oporowego na Groblach po Skałkę nie wykonał.

Na Groblach utworzony będzie bulwar dolny, a zakole pod Wawelem będzie zniesione, przy nieznacznem przesunięciu koryta w stronę prawą.

Przelew burzowy Nr. 2, dzięki staraniom prez. Kaplickiego, zaopatrzono klapą samoczynną.

W dalszej jeździe oglądano kolektor prawobrzeżny, fundamenty pod most przy ul. Dietlowskiej, potem ujście Wilgi do Wisły, a następnie zebrani wyszli na brzeg prawy, gdzie oglądnęli t. zw. węzeł Ludwinowski, gdzie posunęły się bardzo znacznie roboty przygotowawcze do kanału Wisła — Odra.

Sztuczne jezioro.

Oglądnięto następnie końcowe obustronne kolektory, które się wiążą już prawie zaporą w Porąbce z zasuwami, gdzie po zamknięciu zapor powstanie sztuczne jezioro długości 9 kilometrów, a 3 szerokości. Po opadnięciu Wisły, będzie można wodami spuszczanemi z jeziora, podnieść jej stan, co będzie miało wielkie znaczenie dla spławności Wisły. Zapora będzie magazynować około 33 miljony metrów sześć. wód Soły.

Przystań zimowa w Płaszowie.

W końcowej jeździe zwiedzono ujście Białuchy, a wreszcie kunsztownie wykonaną, piękną przystań zimową w Płaszowie. Statek „Melsztyn“ przez wąską, a głęboką sztuczną szyję, wjechał do bardzo obszernego basenu, niedawno wykopanego, w którym w zimie znajdą pomieszczenie statki i barki holownicze. Basen obudowany jest wokoło kamiennemi kondygnacjami o schodach, wiodących do wody. Do basenu, którego budowa jest w pełnym toku, będzie od strony lądu prowadzić połączenie kolejowe ze stacji Podgórskiej.

Następnie statek zawrócił w drogę powrotną i zatrzymał się pod trzecim mostem, gdzie uczestnicy objazdu wysiedli.

Po zapoznaniu się naocznie z postępem robót, delegacje rady miejskiej wraz z p. prezydentem Kaplickim wkrótce udadzą się do Warszawy, by kołatać o fundusze na dokończenie prac ochronnych Krakowa przed zalewem.

torek, 2 Października 19

ZA

ul. Mazowiecka 5, tel. 284-86. — Administra
ul. św. Tomasza 32, telefon 190-50. — Adm

rasa.

za- vie yy- lo- re- nu- tę- wa- do- od-

chylenia, muszą być polemiki. Jeżeli te pole miki są owiane duchem życzliwości i nadzie przekonania przeciwników, są pożyteczne. Ale jeśli są karmione żółcią, nienawiścią, chęcią ośmieszenia, nastraszenia, zohydzenia, czy nawet zniszczenia — są w najwyższym stopniu szkodliwe.

Szacunek a nawet przyjaźń dla przeciwników jest jedną z rzadkich przyjemności ży cia politycznego i nieodzownym warunkiem kultury politycznej.

mała koalicja.

le brać za złe, że chce tu myśleć własną gł wą, a nie głową dra Benesza. I w tej jedna sytuacji Jugosławja nie może widzieć w od prężeniu polsko-niemieckiem jakiegokolwiek dla siebie niekorzystnego elementu. Widzi go natomiast, dodajmy odrazu, bardzo prze-ad nie, Czechosłowacja. Dyplomacja czechosło wacka nie może przeboleć, że tak korzystna dla niej konstelacja, w której Niemcy biły taranem w Śląsk i Pomorze, zostawiając w spokoju Austrję, w ostatnich czasach się skończyła. Polska ma w najgorszym razie „respiro" a Czechosłowacja całkiem wyraźne niebezpieczeństwo zamknięcia przez pierścień niemiecki wrazie Anschlussu. W pierwszej chwili odpowiedzią na tę zmianę ze strony czechosłowackiej był odruch irytacji, szerzenie pogłosek, że Polska „spiknęła się" z Niemcami, Węgrami na rozbiór Czechosłowacji. Nie bardzo w to uwierzono, nadeszła refleksja a z nią chęć pozytywnego działania. Przybrało ono formę paktu wschodniego, nad którego kolebką tak usilnie czuwał dr. Benesz. Czechosłowacja poczuwszy się w niebezpieczeństwie chciała w nim prócz gwarancji francuskiej i niemieckiej, uzyskać także Polską, nie krępując się tem zbytnio, że odmowa Niemiec a udział w nim Polski, prowadziłby prostą drogą do obalenia protokołu polsko-niemieckiego. Może nawet o to właśnie chodziło, o to by przez wykopanie na nowo siekierki wojennej polsko-niemieckiej zyskać odciążenie na froncie austrjackim. Skrępowanie Polski gwarancjami dla Czechosłowacji wobec Węgier, było już tylko dodatkiem. I nagle Polska miała za tak wielką cenę zagwarantować Czechosłowacji bezpieczeństwo od strony Czech i Węgier, nadstawiać karku, a raczej polskiego Pomorza, mieszając się w sprawę Anschlussu, miała to wszystko robić po tylu latach, w których Czechosłowacja odmawiała jakiejkolwiek pozytywnej akcji w sprawie naszych granic tak wschodnich jak zachodnich, i miała to na dodatek zrobić za darmo. Bo przecież nikt nie nazwie ekwiwalentem dla Polski za to wszystko gwarancji ze strony Czechosłowacji, ofiarowanej nam w chwili, gdyśmy doszli do dziesięcioletnich paktów o nieagresji ze strony Niemiec i Rosji. Zrozumiałe też jest, że po zastrzeżeniach wysuniętych w tej mierze ze strony Polski, rozczarowanie w Pradze uwidoczniło się bardzo wyraźnie.

Nie potrzeba mnożyć przykładów, aby wykazać iż „rebus sic stantibus" nie może być mowy o jednolitej polityce polskiej, wobec państw małej koalicji, z tej prostej przyczyny, że w kluczowem zagadnieniu politycznem Europy naddunajskiej, nie mają one ani wspólnego stanowiska, ani wspólnej polityki, i że mutatis mutandis nie mają go także w stosunku do Polski. To trzeba brać zawsze pod uwagę, gdy z wewnątrz czy z zewnątrz dochodzą nas głosy o szansach wspólnej polityki paktu i małej koalicji.

37

Zjazd historyków sztuki.

Jeszcze w roku 1920, jak to we wczorajszem zagajeniu swojem zaznaczył prof. Szydłowski, powstało zrzeszenie historyków sztuki, które jednakowoż wskutek niepomyślnych warunków w świecie naukowym właśnie dla tej gałęzi wiedzy popadło w kilkunastoletni letarg. Dzięki inicjatywie prof. Pagaczewskiego, doszedł obecny zjazd do skutku, a zasadniczym jego celem jest organizacja raczej, aniżeli kwestje ściśle naukowe. Te ostatnie na obecnym zjeździe będą poruszone o tyle tylko, o ile wymaga tego nieodzowna konieczność.

Po zagajeniu prof. Szydłowskiego, dokonano wyboru prezydjum, do którego jako prezes honorowy wszedł Hr. Leon Piniński, jako przewodniczący prof. Batowski (Warszawa), jako zastępcy prof. Pagaczewski (Kraków) i prof. Mańkowski (Lwów).

Pierwszy zabrał głos prof. Szydłowski na temat „O zadaniach i obowiązkach historyków sztuki w chwili obecnej". Prelegent stwierdził, i wykazał, że sytuacja obecna dla historyków sztuki i dla samej nauki jest wysoce niepomyślna, czego dowodem choćby to, że stan posiadania katedr historji sztuki na wszechnicach polskich zmniejszył się o 25%. Na ten niepomyślny stan złożyły się nietylko czasy kryzysowe, ale i tendencja mocarstwowości Polski, która w tym wypadku przeocza historję sztuki, skądinąd nieobojętnej właśnie dla tejże mocarstwowości. Brak publikacyj w tej dziedzinie, brak inwentarza zabytków polskich, pozwala obcokrajowcom a szczególnie Niemcom wydzierać nam możność bezpośredniego informowania zagranicy o naszym bogatym dorobku artystyczno-kulturalnym. Oni już dzisiaj w jednostronnem oświetleniu podają historję naszych zabytków i sztuki do wiadomości obcej.

Obok niebezpieczeństwa zewnętrznego kryje się w dzisiejszym stanie rzeczy i niebezpieczeństwo wewnętrzne, wyrażone ostatnio memorjałem plastyków, podpisanym przez prof. Szyszkę-Bohusza, a złożonym do rąk Pana Ministra W. R. i O. P.

Plastycy jako artyści to jedyny, którzy dopuszczeni są do rad artystycznych, zarówno w sprawach konserwatorskich, jak i w sprawach nowej sztuki we wszystkich dziedzinach. Nie da się zaprzeczyć, że są wśród nich jednostki może i w większości o. ogromnych wartościach indywidualnych, ale te z natury rzeczy są jednostronne, podczas gdy historyk sztuki, musi mieć horyzont szerszy, bardziej wszechstronny, uwzględniający i całokształt przedmiotu w danej chwili i jego historję a nawet jego przyszłość. Nadto wśród plastyków widoczny jest rozłam, choćby tylko na dwie grupy, co w żadnym wypadku nie może być korzystnem, gdy chodzi o zagadnienia tak ważne, jak n. p. restauracja Wawelu. W tych warunkach właśnie nie kto inny, winien zabrać głos, jak historycy sztuki, głos jasny i zdecydowany, a wtedy nie dojdzie do takiej dyskusji, jak sprawa wikarówki, która przybiera chwilami formę niewłaściwą.

Ważną też jest rzeczą, ażeby odpowiedzialne placówki obsadzane były przez fachowców zwłaszcza w dziedzinie muzeów, gdzie w zarządach często znachodzą się ludzie nie mający nic ze sztuką wspólnego. Należy się także zająć i tymi młodymi ludźmi, którzy się naukowo historji sztuki poświęcają, nietylko zabezpieczając im warsztat pracy, ale równocześnie dając im całą możność fachowego wykształcenia, by nie było takich absurdalnych wypadków, że historyk sztuki, nawet doktoryzowany, nie widział zupełnie zagranicy.

Po programowem przemówieniu prof. Szydłowskiego, wygłosił referat prof. Gąsiorowski na temat „Zagadnienie wprowadzenia historji sztuki w program szkół średnich", uzupełniony koreferatami Dr. Walickiego i Dr. Gutkowskiej. Wszyscy prelegenci zgodnie podkreślili konieczność wprowadzenia tej dziedziny nauki do szkoły średniej a to tembardziej, że nadarza się po temu sposobność, gdyż szczegółowe plany dla przyszłych liceów (dawniej VII i VIII gimnazjalnej) nie zostały jeszcze opracowane. Nie chodzi o to, ażeby we wszystkich typach szkół naukę tę wprowadzać, możliwe to jest, zdaniem referenta, tylko w liceum i to klasycznem lub humanistycznem. Nauka zaś historji sztuki, o ileby wogóle miała być wprowadzona, powinna bezwarunkowo spoczywać w rękach fachowych, niefachowcy bowiem mogliby doprowadzić do nieporozumień takich, jakie zresztą już istnieją w tymczasowych planach nauczania dla czteroklasowej szkoły średniej.

Resztę pierwszego plenarnego posiedzenia wypełniły wybory Komisji Statutowej, która obradować będzie równolegle z zebraniami dyskusyjnemi. W zjeździe wzięło udział ponad 60 osób a między niemi jako reprezentant W. R. i O. P. prof. Bystroń, Ak. Um., prof. Wróblewski, Rektor Maziarski, Dyr. Kunze, konserwator generalny Remer, radca Stryjeński, Prof. Mańkowski, dyr. Kopera, oraz z Poznania prof. Pajzderski, Dettlof, z Wilna Gostkowski i inni.

Obrady potrwają do dnia 4 b. m. włącznie.

Spłata długów amerykańskich

Ministerstwo skarbu przekazało na spła[illegible] kolejnej raty amerykańskiej pożyczki Dil[illegible]nowskiej kwotę 3.500.000 zł.

Ambasador Stanow Zjednoczonych w Światowym Związku Polakow.

Wczoraj ambasador Stanów Zjednoczonych p. Cudahy złożył wizytę w Światowym Związku Polaków z Zagranicy, aby wręczyć dar Polki z Ameryki p. Wardin w postaci popularsia prezesa Związku marszałka Raczkiewicza. W przemówieniu swem amb. Cudahy podniósł głębokie przywiązanie 4-miljonowej Polonji amerykańskiej do Polski i szacunek, jaki żywią tamtejsi Polacy dla marszałka Raczkiewicza.

Odpowiadając na przemówienie ambasadora p. marsz. Raczkiewicz wyraził przekonanie, że udział 4-miljonów Polaków ze Stanów Zjednoczonych w Światowym Związku Polaków przyczyni się wydatnie do dalszego pogłębienia tradycyjnej przyjaźni łączącej narody polski i amerykański.

Wiceprezes Związku prez. dr. Hełczyński, zapewnił p. ambasadora, że Związek otoczy dar należytą czcią i szacunkiem.

Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego u prem. Kozłowskiego.

Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych prezes rady ministrów prof. Kozłowski przyjął delegację zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Konferencja kolejowa w Kownie.

W końcu września b. r. odbyła się w Kownie konferencja w sprawie zmiany i uzupełnień taryfy osobowej, bagażowej i ekspressowej pomiędzy Rosją i państwami bałtyckiemi a Europą środkową w tranzycie bądź przez Litwę i Prusy wschodnie bądź przez Polskę.

Udział w konferencji brali przedstawiciele 10 zarządów kolejowych zainteresowanych tą komunikacją państw m. in. przedstawiciel zarządu kolei polskich, który otrzymał w tym celu wizę wjazdową litewską na polskim paszporcie. Konferencja dotyczyła wyłącznie spraw komunikacyjno-tranzytowych.

Uczestników konferencji podejmował w Kownie dyrektor generalny kolei litewskich i zarząd portu w Kłajpedzie.

Katedra francuskiego prawa cywilnego na Uniw. Warszawskim.

Jak się dowiadujemy z początkiem roku akademickiego 1934/35 utworzona zostanie na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego nowa katedra francuskiego prawa cywilnego. Wykłady prowadzone będą w języku francuskim przez dyrektora Francuskiego Instytutu w Warszawie prof. Henry Mazaud. Nowa katedra ufundowana została przez rząd francuski.

Liczba bezrobotnych w Polsce.

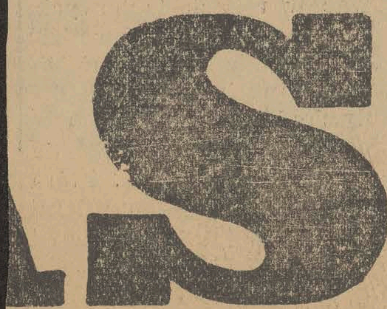
Liczba bezrobotnych na dzień 29 września r. b. wynosiła według danych biur pośrednictwa pracy na terenie całego państwa 289.235 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 181 osób.

Nadużycia w admininistracji dobr hr. Ledóchowskiego

Dwaj urzędnicy administracji majątku hr. Ledóchowskiego w powiecie sieradzkim, dopuścili się olbrzymich nadużyć, sięgających sumy 200.000 zł. Obu urzędników aresztowano.

2/X

34 r. Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Rok LXXXVI



...cja: Szpitalna 1, tel. 649-04.
...inistracja telefon 137-50.

Prenumerata miesięczna:
Z odnoszeniem . . . . zł. 5.—
Z przesyłką pocztową . . . . . „ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 8.—
Zmiana adresu . . . . „ —.50

Cena egz. 20 gr.

Konto P. K. O. ...

Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Straszliwa katastrofa kolejowa.

We wtorek o g. 7.15 rano pod stacją kolejową Krzeszowice, wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, której skutków tragicznych do tej chwili (godz. 14-ta) nie zdołano jeszcze ustalić.

Na stojący przed samaforem stacji Krzeszowice pociąg pośpieszny, idący z Gdyni do Krakowa, najechał z powodów, których śledztwo dotychczas jeszcze nie ustaliło, pociąg pośpieszny z Wiednia. Skutki najechania były straszliwe. Dwa ostatnie wagony pociągu gdyńskiego zostały doszczętnie zniszczone i nadziane dosłownie na siebie.

Szczegóły katastrofy

Według wiadomości od naocznych świadków, przebieg katastrofy przedstawia się następująco:

Około godziny 7-mej rano mieszkańcy Krzeszowic, zwłaszcza dzielnicy przyległej do stacji, usłyszeli ogłuszający huk. Przybyłym na miejsce przedstawił się okropny widok zniszczenia. Ostatnie wagony pociągu gdyńskiego były formalnie zmiażdżone przez lokomotywę pociągu wiedeńskiego.

Katastrofa sama spowodowana została według relacji służby kolejowej gęstą mgłą, jaka w godzinach rannych zaległa okolice Krzeszowic. Pociąg wiedeński, który otrzymał w Trzebini sygnał odjazdu nie spodziewając się, że poc. gdyński został zatrzymany przed Krzeszowicami, jechał z normalną szybkością i dopiero w ostatniej chwili maszynista zauważył przeszkodę. Wszelki ratunek był jednak już spóźniony. Jednak dzięki nadludzkim wysiłkom maszynisty pociągu wiedeńskiego, siłę zderzenia i tak udało się zmniejszyć, o czem świadczy fakt, że zmiażdżeniu uległy tylko ostatnie 2 wagony najechanego pociągu.

Władze przystąpiły w Krzeszowicach natychmiast do śledztwa, celem wykrycia przyczyny katastrofy i ustalenia winnych. W wyniku dochodzeń przytrzymano kierownika urzędu ruchu w Krzeszowicach, Gabrjela Niecia, oraz dwóch blokowych na linji Krzeszowice — Dulowa, a nadto kierownika pociągu wiedeńskiego i jednego ze starszych konduktorów.

Katastrofa spowodowana została w ten sposób, że semafor był otwarty, co było bezpośrednią przyczyną nieszczęścia.

Do godz. 14-tej udało się spiętrzone wagony rozluźnić w których znaleziono jeszcze dalsze poszarpane zwłoki.

Komisja, która zjechała z Warszawy, ustala wszystkie szczegóły, poczem dyrekcja kolei wyda dokładny komunikat.

Pierwsza pomoc

Na wieść o katastrofie ludność Krzeszowic pośpieszyła natychmiast z pomocą. Na miejscu zjawili się momentalnie lekarze krzeszowiccy dr. Mazurek i dr. Walkowski, z Chrzanowa przybyli natychmiast dr. Sikorski i Garbień, którzy zorganizowali akcję ratunkową. Ciężej rannych po opartunku odsyłano do szpitali w Chrzanowie i Krakowie. Na pierwszą wieść o katastrofie pośpieszyli z czynną osobistą pomocą hr. Artur Potocki z małżonką i siostrą. Do pałacu krzeszowickiego przeniesiono zwłoki zabitych. Hrabina Arturowa i hrabianka Potocka pomagając lekarzom, opatrywały rannych, niosąc im przytem słowa pociechy i pokrzepienia. Administracja krze... wszelkich ... dokonywali na torze. Umierającym i ciężko rannym z pociechą religijną pośpieszyli ks. Wrana i ks. Popielarczyk z Krzeszowic.

W wyniku katastrofy według tymczasowych danych znalazło śmierć 10 osób, 15 osób zostało ciężko rannych, a 20 lżej, zwłaszcza z ostatnich wagonów.

W pół godziny po katastrofie przybył pociąg ratunkowy z Krakowa z władzami kolejowemi i sądowemi.

Do Krzeszowic wyjechał z Krakowa szef prokuratury sądu okr. karnego prok. dr. Spólnik, naczelnik wydziału bezp. publ. Małaszyński, insp. PP. Walczak, oddział policji państwowej, oraz 4 karetki krakowskiego pogotowia ratunkowego z drem Górką na czele.

Wielu podróżnym pociągu gdyńskiego udało się ujść nieszczęścia dzięki temu, że stali w korytarzach i mogli w ostatniej chwili wyskoczyć z wagonów.

W Krakowie, wśród publiczności oczekującej wczoraj rano, na przyjazd pociągu gdyńskiego i wiedeńskiego, na wieść o nieszczęściu wybuchła nieopisana panika.

Nazwiska zabitych

Dr. Dziubczyński adwokat ze Lwowa.
Starach Jan starszy asystent P. K. O.
Jan Baran konduktor emer. ze Lwowa.
Herbst z Gdańska.
Knysiński kapral.
Zajda Wincenty, kupiec z Makowa.
Dwie dziewczynki 12-letnie nieznanego nazwiska.

Nazwiska rannych

Nazwiska rannych osób: Machowiak Tadeusz posterunkowy z Tarnopola, Litwin Stefan ze Stanisławowa (ranny w głowę), Herbert Wilhelm z Krakowa, kierownik ambulansu pocztowego, Marja Baran ze Lwowa, Szwed Władysław, major z Poznania (ranny w głowę) Nankow Adam, z Mysłowic (ranny w prawą nogę), Czech Jan, kapral z Gdyni (obie nogi złamane), Pater Leopold z Krakowa, Agata Piłatówna, nauczycielka z Poznania, Erna Herbst z Gdańska (ciężko ranna, będące z nią niemowlę wyszło bez szwanku), Magister Gostkowski z Torunia, urzędnik P. K. P. z żoną i dwojgiem dzieci, Robaczewska Gertruda z Rybnika, Klwiańska, Gertruda, Łukański z żoną z Krakowa), ogólne ciężkie potłuczenie).

Ciężką pracę przy ratowaniu rannych miało krakowskie pogotowie ratunkowe. Lekarze pociągu sanitarnego opatrywali rannych, których następnie lekarze pogotowia ratunkowego przewozili do krakowskich szpitali. Jeden z przewożonych rannych, Jan Baran zmarł w drodze, drugi ciężko ranny w głowę kapral str. granicznej, Jan Czech (lat 26), zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Pogotowie ratunkowe przewiozło nadto do Krakowa 11 rannych, wśród których, prócz podanych już przez nas nazwisk, znajduje się nadto dr. Anna Greblerówna z Krakowa, złamane kości udowe (stan b. ciężki), Anastazja Stawiszewska z Katowic (l. 46) rany ogólne, oraz Alojzy Tomaszewski (l. 32), złamanie prawej nogi.

Dotychczas ustalono, że zabitych i zmarłych w ciągu dnia było 10 ofiar.

Nadzwyczajna komisja śledcza na miejscu katastrofy

W związku z katastrofą kolejową pod Krzeszowicami ministerstwo komunikacji wydelegowało nad...

15/X

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci Założyciela wyż. kursów
DOKTORA ADRJANA BARANIECKIEGO
ufundowanej przez byłe słuchaczki, odbędzie się w poniedziałek 15. X. 1934 r. w gmachu M. Muzeum Przemysłowego im. Dr. A. Baranieckiego Smoleńsk 9.

Odsłonięcie poprzedzi Msza święta w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 10.30. Po odsłonięciu zwiedzanie Muzeum jako instytucji założonej również przez Dra Adrjana Baranieckiego.

Na uroczystość tę zaprasza J. W. Pana

Zarząd Związku b. słuchaczek wyższych kursów im. Dra Adr. Baranieckiego,
Przewodnicząca H. Przyjemska, sekretarka H. Tomaszewska.
Kraków - X - 1934 r.

39

Zaproszenie

dla JW. P. Dr. Klemensa

BĄKOWSKIEGO

do łaskawego wzięcia udziału

w Akcie Poświęcenia nowego Zakładu dla starców

zbudowanego przez

Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie

oraz w poprzedzającym go

Uroczystem Publicznem Posiedzeniu tegoż Towarzystwa,

które odbędą się dnia 24-go listopada 1934 r.

o godzinie 12 w południe
w gmachu Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie
przy ulicy Koletek 12.

Przełożone na 27/XI 1934

† *Adam Stefan Sapieha*
Książe Metropolita Krakowski
Protektor Towarzystwa Dobroczynności.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI
Stowarzyszenie zarejestrowane
w KRAKOWIE, UL. KOLETEK 12.
TELEFON 129-02.

23/XI 1934

Rzeczy dawno znane przeważnie

ZAS" Z NIEDZIELI, 2 GRUDNIA 1934 R.

Prace archeologiczne na terenie Krakowa

W ostatnim czasie badania nad najdawniejszą przeszłością Krakowa postępują naprzód w tempie bardzo szybkiem, czego dowodem jest wzrastająca ilość obserwacyj, dokonanych na terenie miasta przez delegatów Muzeum Archeologicznego Pol. Akademji Umiej. To ożywienie badań nad starym Krakowem jest wynikiem akcji Prezydjum naszego miasta, które nawiązało bliższe stosunki z Muzeum Arch. P. A. U. i stale nadsyła zgłoszenia o głębszych wykopach, wykonywanych na obszarze miasta. Umożliwiło to badanie i obserwowanie ścian przekopów, co ma znaczenie dla poznania przeszłości Krakowa.

W bieżącym roku dokonano szeregu cennych obserwacyj nad układem warstw kulturalnych, które można było wyśledzić w wielu przekopach. Zauważono, że kończą się one niejednakowo w rozmaitych miejscach; tak np. na ul. Grunwaldzkiej osiągają 20 cm., Reymonta 25—40 cm., Kieleckiej-Bocznej 60 cm., Gramatyki 90 cm. Krakusa 1 cm., Lubicz 1.10 m., Rynku Podgórskim 1,50 m., Długiej 2 m., w ogrodzie OO. Augustjanów obok kościoła św. Katarzyny około 2.20 m., na Pędzichowie 2.20 m., Krupniczej 3 m., obok kościoła św. Wojciecha 3,60. Jak wynika z tego zestawienia miejsc zbadanych, punkty położone bliżej śródmieścia odznaczają się większą grubością aniżeli peryferyczne. Ciekawe obserwacje zanotowano na Rynku Głównym u wylotu ul. Grodzkiej, gdzie dopiero w głębokości 4,20 m., występowały warstwy kulturowe. Ponieważ w sąsiedztwie pobliskiego kościoła św. Wojciecha kończą się one już w głębokości 3,60, przeto można z tego wyciągnąć wniosek, że kościółek stał na wzgórzu. Byłoby to bardzo ważne potwierdzenie wiadomości pozostawionych tam przez źródła historyczne.

Badania na obszarze miasta przyniosły następujące ważniejsze rezultaty: na ul. Krupniczej odkryto w głębokości 80 cm. bruk, a niżej skorupy wczesnohistoryczne (około XII w.), pochodzące prawdopodobnie ze zniszczonej osady; na ul. Reymonta znaleziono jakby fragment kanału drewnianego, zaś obok kościoła św. Katarzyny podczas prac wykopaliskowych, prowadzonych przez mgr. M. Krasnowolską, natrafiono na część osiedla, które miało podobny charakter jak domostwa wczesnohistoryczne. Ciekawych obserwacyj dokonano na ul. Pędzichowie, w wykopie pod fundamenty kamienicy, gdzie wśród skorup nowożytnych i cegieł znaleziono kości ludzkie, pochodzące ze zniszczonych grobów. Interesującego odkrycia dostarczył dół wykopany pod transformator u zbiegu ul. Szczepańskiej i Dunajewskiego. Natrafiono tu na dobrze zachowane umocnienia brzegów rowu, biegnącego wokół murów średniowiecznego Krakowa. Wykop ten dostarczył poza umocnieniem, zachowanem w postaci poziomych kłód i pionowych pali, ceramiki nowożytnej, kafli, przedmiotów żel. (noże, wędzidła, strzemię i t. d.), fragmentów dobrze zachowanej skóry z obuwia oraz kości współczesnych zwierząt.

Na osobną wzmiankę zasługują prace wykopaliskowe, przeprowadzone w pobliżu kościółka św. Wojciecha. Badania te przyniosły odkrycie domostwa przedhistorycznego, które miało najprawdobniej kształt prostokątny. Isniejące osiedle wczesnohistoryczne zniszczono w czasach nieco późniejszych przy zakładaniu cmentarzyska szkieletowego.

Dr. Tadeusz Reyman.

Przegląd Wieczorny

edziela, 2 Grudnia 1934

ZA

ja: ul. Szpitalna 1. Tel. red. 284.86, — 630.54, — 2
ÓW: Redakcja: ul. św. Tomasza 32, telefon 100

o być nerwowym

ne przepowiadanie nam odosobnienia, izolacji rozbiorów i td. jest robotą wyraźnie szkodliwą. Na wojnę się narazie nie zanosi, raczej na odprężenie. Zbrojeń niemieckich nie należy znowuż przesadzać. I należy spokojnie przyjmować kaczki prasowe o naszem „odosobnieniu". Przyjaźń państwa silnego i pokojowego, którego pozycja geograficzna na Wschodzie Europy jest kluczowa, będzie zawsze dość atrakcyjna, by wszyscy realni politycy nie wyrzekali się jej lekkomyślnie, choćby mieli w ten sposób wywrócić ponure przepowiednie p. posła Strońskiego.

ważniejsze

dodatni czy ujemny, czy wspomaga on politykę gospodarczą, czy jest dla niej kulą u nogi.

To samo z walutą. Zdecydowaliśmy się na trwanie przy walucie złotej. Bardzo pięknie. Nie jestem przeciwnikiem tej decyzji. Ale niepotrzebnie zrobiliśmy z tej waluty, a nawet z pobocznych urządzeń naszego systemu walutowo-kredytowego tabu, o którem się nie mówi, które jest celem samo w sobie, a nie środkiem polityki gospodarczej, sługą gospodarstwa narodowego.

Praca na niektórych odcinkach naszej polityki gospodarczej przypomina sytuację sowieckiego trustu drzewnego „Herkules" przedstawioną świetnie w wesołej opowieści braci Pietrow „Złote Cielę". Instytucja ta, tak zacietrzewiła się w walce z jakąś inną instytucją sowiecką o lokal urzędowy, że po pewnym czasie urzędnicy trustu zapomnieli o drzewie, którem mają handlować, a cała energja urzędu skupiona była na walce o wygodny lokal.

Należy raz zerwać z filozoficznem patrzeniem we własny pępek [...]

41

Czas 12/12 1934

Przyjazdy i wyjazdy dostojników

Otrzymujemy następujące uwagi:

Przypadek zrządził, że byłem świadkiem wyjazdu jednego z naszych dostojników. Nocny pociąg do Warszawy odchodzi przepełniony. Pasażerowie biegają z wagonu do wagonu, daremnie walcząc o miejsca. Sleeping wyprzedany. Pięć minut przed 11-ą podchodzi do salonki, doczepionej do pociągu, duża grupa. Czy może zbrodniarzy? Bo i z przodu i z tyłu kroczą groźnie policjanci w pełnym rynsztunku, energicznie usuwając publiczność z peronu. Nie, to tylko wraca do stolicy pewien dostojnik. Jest dla niego specjalny wóz, odprowadza go grono panów z brzuszkami, w dęciakach, ciężkich futrach. Dostojnik siada do salonki. Policja każe publiczności wymijać. Miejscowi urzędnicy żegnają się z tkwiącym w oknie dygnitarzem. Krzyczą głośno: niechże Pan o nas nie zapomina, uniżony sługa itd. Gapiów policja odpycha. Jakiś dziwny nastrój policyjno - biurokratyczny ogarnia całą stację. Tu, przy salonce, są jacyś wybrańcy losu. Reszta pociągu — to jakiś szary tłum, bez znaczenia, bez praw. Pasażerowie patrzą z podełba na salonkę, na grupkę odprowadzającą, na policję. W tych spojrzeniach niema żadnej życzliwości.

Przypadkiem znam odjeżdżającego dygnitarza. Jest to człowiek, który nie piastuje żadnego stanowiska urzędowego sensu stricto. Jest to człowiek bardzo zasłużony, prawy, poważny, nadewszystko człowiek skromny, prosty, dostępny. Z pewnością nie on zamawiał tę salonkę, nie on obstalowywał czeredę odprowadzających, nie on żądał ochrony policyjnej, która go oddziela od publiczności, jakby obawiał się każdej chwili zamachu. Cała ta parada, drażniąca szarego obywatela, to wyczyn „usierdja" miejscowych władz. (Doprawdy patrząc na obyczaje, które wprowadza u nas biurokracja, mimowoli przychodzi na myśl język rosyjski — Rossija, Rossija — rodina maja!)

Nie jest to wypadek sporadyczny. Nie widzi się prawie pociągu pośpiesznego bez salonki. Jakżeż często przyjeżdżając do jakiegoś miasta jest się świadkiem uroczystych „powitań" rozmaitych dygnitarzy: „dobro pożałowat'".

Są to obyczaje szkodliwe. Jest rzeczą normalną, że wita się i żegna Prezydenta, Marszałka, Premjera, ważniejszych członków gabinetu, ewent. jakichś naprawdę b. zasłużonych mężów stanu, przyjeżdżających w oficjalnych misjach. Ale przesada jest niesmaczna, odpycha ludność. Odnosi ona wrażenie marnotrastwa pieniędzy i czasu. Salonki kosztują. Powitania, odprowadzania zabierają moc czasu urzędnikom. No, a eskorta policyjna nadaje całości charakter już naprawdę niemiły.

Liczba salonek powinna być znacznie ograniczona. Każda komisja ma salonkę, każdy prezes dyrekcji już nie może jeździć, jak zwykli śmiertelnicy. Salonki — to cecha wschodu. We Francji, w Anglji członkowie rządu jeżdżą sleepingiem, jak reszta ludności. Są aeroplany, są automobile, są wozy sypialne — poco te salonki? Tylko w Rosji i Rumunji ministrowie mają aż specjalne pociągi.

Tak samo powitania i żegnania, robione przesadnie dają tylko odczuwać zwyczajnym obywatelom, że nie należą oni do uprzywilejowanych. Wywołują uczucia niechęci i wrażenie, że odpowiedzialne stanowiska — to szereg przyjemnych podróży, to rozkoszne synekury. To woda na młyn opozycji, która znajduje w tego rodzaju występach pomoc w szerzeniu złośliwych legend o „żłobie", o „korytku" itd.

Okólnik premjera, któryby znakomicie ograniczył ilość salonek, podróży służbowych, oficjalnych przyjęć, nakazał dygnitarzom podróżować możliwie najskromniej i najniewidoczniej, byłby przez opinję publiczną przyjęty nader przychylnie. Wzmocniłby powagę rządu. Le pouvoir le plus fort — c'est le pouvoir occulte. Z władzy, ze stanowiska trzeba korzystać dyskretnie, wszelki etalage swojej pozycji szkodzi piastunom władzy.

Nie chodzi tu o żadne złośliwości. Chodzi nam tylko o to, że wycinek „przejazdów i wyjazdów" może być bardzo łatwo uzdrowiony, i małym kosztem rząd może z miejsca usunąć niepotrzebne źródło zadrażnień, niechęci, plotek i narzekań.

4 r. [illegible] gotówką. Rok LXXXVI

AS

– 277.88. Tel. adm. 649.04.
00-50.

Prenumerata miesięczna:
Z odnoszeniem . . . . zł. 5.—
Z przesyłką pocztową . . . . . „ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 8.—
Zmiana adresu . . . . „ —.50

Cena egz. 20 gr.

Konto P. K. O. 400.404.

Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Ceny i płace

Decyzja utrzymania parytetu złotego pociąga za sobą konieczność polityki cen, którąby utrzymywała je na poziomie możliwie niskim, umożliwiającym naszemu gospodarstwu konkurowanie na rynkach zagranicznych przynajmniej w tym stopniu, któryby umożliwiał nasz eksport w takiej wysokości, jaka niezbędną jest do obsługi zadłużenia zagranicznego naszego gospodarstwa i zapłaty za niezbędny import dóbr, czyto niezbędnych dla funkcjonowania naszego przemysłu czyto nie wytwarzanych w Polsce. W przeciwnym wypadku nastąpić musi odpływ dewiz i złota z Banku Polskiego, temsamem utrzymanie kursu złotego na dłuższą metę nie byłoby możliwem.

Obecnie utrzymujemy nasz eksport na niezbędnym poziomie za pomocą dumpingu. Bodaj, że większość artykułów wywożonych zagranicę, sprzedawana jest ze stratą. Koszty produkcji w Polsce są jeszcze za wysokie, aby w ramach kursu złotego gospodarstwo nasze było w stanie konkurować na rynkach zagranicznych bez przerzucania strat na eksporcie na rynek wewnętrzny.

Szkodliwość dumpingu jest tak powszechnie znana, że nie będę bliżej zastanawiał się nad korzyściami zastąpienia eksportu dumpingowego niedumpingowym. Chodzi o to czy możliwem jest takie obniżenie kosztów produkcji, sów wysokich cen, zmuszeni spłacać te długi wg. ich nominalnej wysokości, przy nominalnie obniżonych zarobkach. Ci zadłużeni od czasów dobrej konjunktury pracownicy stanowią jednak nie tak duży odsetek ogółu pracowników, pozatem zadłużenie to jest często rezultatem lekkomyślnej gospodarki.

Jak zatem widać z powyższych cyfr, położenie świata pracy, o ile oczywiście nie jest on dotknięty bezrobociem polepszyło się w czasie kryzysu, czego nie potrafili osiągnąć częściowo bodajże nawet właściciele skartelizowanych przedsiębiorstw, dotknięci silnym spadkiem konsumcji artykułów skartelizowanych no i często obciążeni kredytami zaciągniętemi w okresie pomyślnej konjunktury.

Jeśliby zatem przyjąć nawet, że obniżka cen nie zrekompensuje obniżki płac, to i tak pracownicy zatrudnieni znieść mogą tę obniżkę, tem więcej gdy ona przeprowadzona będzie pod hasłem walki z bezrobociem i pod hasłem walki z cenami kartelowemi.

Konsekwencją bowiem polityki zniżenia płac winno być w pierwszym rzędzie zdecydowane kontynuowanie walki z cenami sztywnemi, szczęśliwie zapoczątkowane obniżką cen węgla i niektórych taryf. Świat kartelowy broni się obecnie tem, że on dźwiga na sobie ciężar eksportu nieopłacalnego. Jeśli [illegible]

Laureaci o sobie

Michał Choromański o swojem życiu i twórczości.

—ooo—

Przyznanie pierwszej dorocznej nagrody Akademji Literatury Michałowi Choromańskiemu dało asumpt całej niemal prasie polskiej do omówienia całokształtu dotychczasowej twórczości tego młodego pisarza. Przy tej okazji padł niejeden zarzut, chociaż przyznać należy, iż krytyka równie jednogłośnie podkreślała wybitny talent Choromańskiego, jak jednogłośnie zapadła decyzja Wysokiego Jury. Najpowszechniejszymi zarzutami w stosunku do twórczości młodego laureata Akademji Literatury są brak „pionu moralnego“ i skłonność do zbytecznego brutalizowania. Zapowiedź nowej „klinicznej“ powieści Choromańskiego p. t. „Szpital Czerwonego Krzyża“ wywołała również w niektórych krytykach zarzut jednokierunkowości tematyki, związanej niewątpliwie z osobistemi przeżyciami autora „Zazdrości i medycyny“.

Co o tych zarzutach myśli autor i jak on sam ocenia swoją twórczość? Polemiki pisarzy z krytykami i osobiste ich wynurzenia w prasie nie należą wprawdzie do rzadkości, w danym jednak wypadku nie wydaje się na to zanosić. Nie pozostaje przeto nic innego, skoro się jest już tak uparcie ciekawym i skoro rzecz budzić może zainteresowanie publiczne, jak bezpośrednie zainterpelowanie samego pisarza. Czynię to tem chętniej, że wbrew praktyce anglosaskiej i francuskiej, wywiady prasowe z pisarzami, a już szczególnie młodszymi („bo to przecież nie wypada...“), należą u nas do wyjątków. A ukazanie się „Zazdrości i medycyny“ było przecież w naszem życiu literackiem niewątpliwym evenementem i już sam fakt, nie uwieńczony nawet zgodną uchwałą naszego najwyższego aeropagu literackiego, uprawnia do zainteresowania się samą osobą pisarza obok zaciekawienia, jakie powszechnie budzi jego twórczość.

Laureat Polskiej Akademji Literatury przyjmuje mię, chociaż zegar już dawno wybił południe, leżąc w łóżku, które zajmuje znaczną część skromnego, standartowego pokoju w pierwszorzędnym zresztą hotelu. Zapuszczona do połowy okna roleta wydziela skąpą dozę światła dziennego akurat tyle, że można odrazu zauważyć kontrast między bielą poduszki a ciemnemi wypiekami tryskającej napozór zdrowiem twarzy młodego pisarza.

— Życie w Warszawie to istny kołowrót. Czuję się zmęczony już po kilkudniowym pobycie, chociaż właściwie jestem przecież zdrowy — usprawiedliwia się Choromański ze swojej niemocy, mimo iż nie jest tajemnicą, że zamieszkał ostatnio na stałe w Zakopanem nietylko dla sprzyjającego twórczym rozmyślaniom spokoju. — Pracuję teraz bardzo intensywnie — dodaje po chwili, jakby zdając sobie sprawę, iż poprzedni argument nie był dość przekonywujący.

O intensywności swojej pracy nie potrzebuje mnie autor „Białych braci“, „Zazdrości i medycyny“ i „Opowiadań dwuznacznych“ zapewniać. Trzy tomy wciągu dwóch lat, czwarty w druku, piąty i szósty zapowiedziane — to legitymacja najzupełniej wystarczająca. Talent Choromańskiego przejawił się odrazu z żywiołową siłą i, jak płomień od jednej iskry wzniecony, objął natychmiast szerokie złoża tworzywa artystycznego. Jak ten młody, zaledwie trzydziestoletni człowiek zdołał nagromadzić tyle materjału twórczego? Skąd ta zdumiewająca dyscyplina pracy?

Życiorys swój, w którym należałoby szukać odpowiedzi na te pytania, streszcza Choromański w kilkunastu słowach, unikając wyraźnie akcentowania jakichkolwiek faktów, które świadczyćby mogły o jego wielkiej sprawności i odporności duchowej w niezwykle ciężkich warunkach życia w Rosji Sowieckiej.

— Urodziłem się w 1904 r. na Ukrainie. Po ukończeniu średniego wykształcenia zapisałem się do „Technicum“ bolszewickiego, gdzie pół roku studjowałem przedmioty ściśle techniczne, później — pedagogikę. Przychodziło mi to z trudnością, ponieważ musiałem zarabiać na swoje utrzymanie, a warunki życia stawały się z każdym dniem cięższe. W poszukiwaniu zarobku zmieniałem zawody z dnia na dzień. Byłem więc nauczycielem prywatnym, dziennikarzem, kierownikiem literackim w jednym z klubów robotniczych, sanitarjuszem i intendentem szpitalnym. Trzeba było dużego nakładu wysiłku, aby utrzymać się na powierzchni życia. Nauczyło mnie to jednak dyscypliny pracy i kiedy powróciłem do kraju w roku 1924-ym, dziwiłem się w prostocie ducha, iż przy tej łatwości zarobku są tu jeszcze ludzie biedni. Zdawało mi się, że wystarczy chcieć pracować, aby dojść szybko do stanu względnej zamożności. Wkrótce zaskoczyła mnie jednak choroba. Długie miesiące spędziłem w szpitalach i sanatorjach. Przypatrywałem się z zainteresowaniem współtowarzyszom niedoli i szybko zauważyłem, że w tych zamkniętych rezerwatach, jakiemi są zakłady lecznicze, daleko łatwiej i lepiej można poznać człowieka. Psychika chorego ulega podobno znacznym zmianom, ale przecież w świecie nieszczęścia i choroby znaleźć można również, a może nawet łatwiej, niż w normalnych warunkach, przekrój bolączek ludzi zdrowych.

— W tej więc koncepcji szukaćby należało genezy pańskiej twórczości?

— Nie zupełnie. Chciałem tylko usprawiedliwić swoje mimowolne zniedołężnienie i pokazać społeczeństwu świat realjów, taki, jakim go widzę.

— Pański świat realjów był wtedy zamknięty w murach szpitalnych. Nic więc dziwnego, że wzbogacił pan naszą literaturę typem powieści „klinicznej“, jak to nazwał jeden z krytyków. Z drugiej strony jednak zapowiedź nowej pańskiej powieści z tej samej płaszczyzny życia — myślę o „Szpitalu Czerwonego Krzyża“ — wywołała zarzut jednokierunkowości tematyki.

Choromański oburza się. Gorączkowe rumieńce stają się jakby jeszcze ciemniejsze i rozlewają się większą plamą na jego okrągłej twarzy.

— To tylko przypadek, to, powiedzmy, tylko siła faktu, ale tematyka ta szczególnie mnie nie interesuje. Zresztą nowe moje utwory są już dalekie od medycyny i szpitala. Powieść „Schodami w górę i w dół“, której akcja rozgrywa się na Podhalu w okresie tworzenia się państwa polskiego, nie da już powodów do tego rodzaju zarzutu.

— Przejdźmy więc do zarzutu najpoważniejszego, jaki, przy całem uznaniu dla wysokiego gatunku pańskiego talentu, postawiła krytyka. Chodzi o brak „pionu moralnego“ w pańskiej twórczości.

— Brak moralnego pionu! Zarzut istotnie nieprzyjemny. Wynika może z metody pisarskiej, którą sobie obrałem i którą uważam za słuszną. Nie chcę mianowicie dawać czytelnikowi gotowych rozwiązań i wniosków. Niechaj na podstawie dostarczonego przezemnie materjału sam rozwiąże pewne zagadnienia. Moje zadanie, to wyrażenie mojej „personality“, a nie jakaś bliżej nieokreślona misyjność. Może dlatego nie czuję się wcale artystą, lecz zwykłym pracownikiem, powołanym do wykonania pewnej konkretnej roboty. Brak pionu moralnego! Otóż w „Białych braciach“ i w „Zazdrości i medycynie“ nie ma może pionu moralnego, jest jednak atmosfera moralna. — Kataklizmy dziejowe budzą w człowieku dobre instynkty, tak jak i świat chorych ma w sobie dużo patosu etycznego.

Słowem, Choromański sądzi, jak wielu innych mniej lub więcej znakomitych pisarzy, iż krytycy nie wyczuli jego istotnych intencyj. Niezupełnie zgadza się również z oceną misternej konstrukcji „Zazdrości i medycyny“.

— Jeden z krytyków porównywał konstrukcję tej powieści — mówi Choromański — do kompozycji muzycznej, do symfonji. W kunsztownem porównaniu przedstawił konstrukcję „Zazdrości i medycyny“ w postaci wykresu geometrycznego. Stały punkt, wokół którego zakreślone są mniejsze i większe koła lub elipsy. W rzeczywistości sprawa przedstawia się bardzo prosto. Punkt wyjściowy akcji znajduje się w tem samem miejscu, co zakończenie. Ale przecież zazwyczaj w życiu uświadamiamy sobie pewien fakt, a dopiero później doszukujemy się jego genezy. Impulsem do napisania „Zazdrości i medycyny“ i ujęcia tej powieści w takie właśnie ramy konstrukcyjne był drobny, ale rzeczywisty fakt, jaki zdarzył

reportażowych książek o Rosji, Niem-

pod redakcją **K. Grzybowskiej.**

się pewnego razu w Zakopanem. Oto w czasie silnego wichru halnego zgasło światło elektryczne. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, bo zdarza się to w Zakopanem dość często, ale tym razem nie zapalano światła dłużej, niż zwykle. Dopiero później dowiedziałem się, że wyłączono prąd, gdyż jakiś człowiek zaplątał się w druty i zginął od porażenia prądem. Oto ma pan genezę błogosławionej dla Rebeki i Tamtena tragedji krawca Golda. — Kompozycja „Zazdrości i medycyny" wynika więc raczej z samego poczucia realnego życia, niż ze świadomych dążności do wyrafinowanej metody konstrukcyjnej. Nie jestem wogóle tak wyrafinowany, jak sądzą niektórzy krytycy. Nie uważam się także za chorego ani moralnie, ani fizycznie i nie przypuszczam, aby moja ułomność mogła się w jakiś konkretny sposób odbić na mojej twórczości.

Mimo tych solennych zapewnień o zdrowiu fizycznem, w tej chwili wypieki na twarzy młodego pisarza stają się coraz bardziej niepokojące. Najwyższy czas skończyć tę pasjonującą rozmowę. Sprawę zaś, co jest istotniejsze i ważniejsze w powieściach Choromańskiego — pion, atmosfera moralna, czy też może tylko wysoki a niewątpliwy kunszt artystyczny, niechaj osądzi sam czytelnik.

Witold Wolff.

Rozmowa z laureatem nagrody Związku Zawodowego Literatów krakowskich.

—ooo—

Dzwonił do mnie Tadeusz Kudliński, prosząc o wyjaśnienie w pewnej blisko obchodzącej go sprawie. Było to kilka dni po przyznaniu mu skromnej, lecz zaszczytnej nagrody Związku Zawod. Literatów. Skorzystałem więc ze sposobności — stary wyga dziennikarski — by uzyskać od nowego laureata wywiad dla „Czasu". Umówiliśmy się w kawiarni, niegdyś bardzo popularnej, dziś żyjącej, o ile się nie mylę, resztkami tylko niedawnej świetności. Przez uchylone drzwi widać było kilka par snujących się w takt muzyki jazzbandowej na popołudniowym „five'ie. Wszystko to dawało dziwne tło naszym słowom i przypominało mi raz po raz tę kryjącą pozorami świetności nędzę współczesnego życia, którą przesycona jest powieść Kudlińskiego „Wygnańcy Ewy".

W pewnej chwili zadaję pytanie, tyczące się początków literackich pisarza.

— Są one dosyć dziwaczne — odpowiada Kudliński. — W gimnazjum nie odczuwałem żadnych skłonności literackich. Dopiero wróciwszy z wojny bolszewickiej, jako dwudziestokilkoletni człowiek zacząłem przechodzić, że się tak wyrażę „ząbkowanie poetyckie". Po 5 latach wojny byłem już człowiekiem zupełnie dojrzałym i ta cała sprawa wydała mi się tak dziwna, że pod wpływem teoryj Lombrosa zacząłem ranie zadanej podczas wojny w czaszkę przypisywać to nagłe obudzenie się we mnie nowych zupełnie skłonności i zamiłowań.

Nie brałem jednak tego wszystkiego zbyt poważnie. Chociaż w gimnazjum chciałem być inżynierem, zapisałem się na prawo, by jaknajprędzej skończyć studja i rozpocząć pracę zawodową. Ale zamiłowania literackie nie opuściły mnie już i na tem tle przechodziłem wówczas swoisty dramat. Żeby wyjaśnić przyczyny tego dramatu muszę wspomnieć przedewszystkiem, że zdaniem mojem sztuka istnieje niewątpliwie dla społeczeństwa. Akt twórczy kończy się więc — w duszy czytelnika. Póki więc nie wydam dzieła mojego drukiem, męczę się i nie jestem w stanie pracować dalej. Otóż w owych pierwszych latach powojennych — byłem zupełnie sam, nie posiadałem żadnych znajomości w kołach literackich i nie wiedziałem w jaki sposób wydostać się na powierzchnię. Po wielu próbach bezskutecznych napisałem list do Jerzego Brauna, który właśnie zaczął wydawać pierwszą „Gazetę Literacką". List był rozpaczliwy i niespodziewanie odniósł skutek. Wówczas to zetknąłem się poraz pierwszy z kołami literackiemi, a zwłaszcza z Braunem, Polewką i Czachowskim. W „Gazecie Literackiej" zamieściłem swe pierwsze nowele i artykuł o „Wicie" Tadeusza Micińskiego. Od tego czasu odczuwam dla Jerzego Brauna wdzięczność głęboką.

Zwolna rozszerzało się nasze koło literackie. Przyłączyli się do niego m. in. Krakowiecki, Rusinek. Zjawił się też wówczas pierwszy nasz wydawca. Był to człowiek nie posiadający właściwie żadnych kapitałów, dokazujący cudów swą pomysłowością i energją. Z niczego tworzyło się wszystko. Tam w owej „Bibljotece premjowej" pojawiła się moja „Pierwsza miłość panny Ello".

— A jak powstał „Smak świata", powieść, która zdobyła sobie tak duże powodzenie?

— Miał on charakter wybitnie autobiograficzny. Był osnuty na tle przeżyć wojennych. Przyznam się nawet, że zabierając się do następnych powieści miałem pewne wątpliwości, czy nie mając materjału konkretnego — potrafię stworzyć postacie żywe. Wydawało mi się, że mimo powodzenia „Smaku świata" nie było w nim większego wysiłku kompozycyjnego. Następną, po „Smaku świata" moją powieścią był dalszy ciąg tamtej p. t. „Wuj Rafał i Spka". Drukowana w „Tędy" i zakupiona przez wydawcę, dotąd się jeszcze nie ukazała. Jest to powieść na tle gospodarczem.

Co do „Wygnańców Ewy" — wzorowałem się częściowo na Dos Passosie ,o ile chodzi o pewnego rodzaju „symultanizm powieściowy", t. j. równoczesne snucie kilku wątków fabularnych. Poszedłem jednak nieco dalej od Dos Passosa; u niego bowiem jest chaos tych wątków; u mnie wysiłek w kierunku ich sharmonizowania.

Ze strony zwłaszcza katolickiej zarzucono „Wygnańcom Ewy" przesadnie czarną wizję świata. Podnoszono, że Świerszcz jest postacią patologiczną. Wyznaję, że zdziwił mię ten zarzut, bo przecież Świerszcz oparty jest na studjach nad dziejami Świętych. Tendencja Świerszcza nie jest jednak wyrazem moich poglądów. „Wygnańcy Ewy" to nie program — to krytyka. Świerszcz nie jest mojem marzeniem.

Jedno jeszcze przejąłem od Dos Passosa: wyodrębnienie dwóch elementów powieści: lirycznego i epickiego. Wstępy przed rozdziałami „Wygnańców Ewy" są właśnie takiem wyodrębnieniem elementu lirycznego.

— A teraz sakramentalne pytanie reportera: Dalsze plany?

— Już od lat kilku gnębi mnie plan powieści historycznej, do której pragnę się zabrać. Historja interesuje mnie jako podbudowa współczesności. Chciałbym wykazać związek między historją walk o niepodległość a czasami współczesnemi. Uwzględnię przytem również tło społeczne.

Powieść ta obejmie zapewne **3 tomy**, stanowiące trzy odrębne powieści biograficzne, których punktami centralnemi będą postacie Kościuszki, Poniatowskiego i Czartoryskich. Będę się starał dotrzeć do czasów najnowszych.

W związku z tem chcę jechać do Paryża, szlakiem emigracji, która będzie również jednym z tematów mojej książki.

Rozmowa staje się coraz żywsza, przeskakuje z tematu na temat. Mówimy np. o Mauriac'u; Kudliński rzuca tu bystrą uwagę o ciekawym szczególe techniki narracyjnej przejawiającym się w ,Tajemnicy Frontenaków". Opisując wyraz twarzy swego bohatera w danym momencie akcji, dodaje: „raz jeden będzie jeszcze tak wyglądał — w czasie wielkiej wojny". Przejawia się tu pewne nowatorstwo formy u tego pisarza. Naogół nie jest jednak Kudliński zbyt wielkim zwolennikiem nowej powieści francuskiej. Gide nie wywarł nań silniejszego wrażenia. Mocniejsze echa budzi w nim raczej współczesna literatura niemiecka, zwłaszcza Tomasz Mann, a z dawniejszych: Balzac, Stendhal, Conrad. Jak do pewnego grzechu przyznaje się do pewnego rodzaju obojętności wobec literatury rosyjskiej. Nie może czytać Dostojewskiego, Tołstoj jest dlań obcy.

Mówimy następnie o pobudkach twórczości artystycznej. Autor „Wygnańców Ewy" dzieli się ze mną interesującem spostrzeżeniem, że podczas, gdy wielkie dzieła powieściowe powstają u niego pod ciężarem tematu — nowele są raczej opracowaniem eksperymentalnem pewnego pomyślanego zagadnienia artystycznego.

Na zakończenie zaznacza Kudliński z naciskiem, że z pisarzami zgrupowanymi w „Gazecie Literackiej" jest związany najściślej ideałami artystycznemi. Związek z tymi ludźmi stanowi dlań najmocniejszą podstawę życiową. Jerzy Braun jest mu człowiekiem najbliższym w literaturze.

N.









Laureaci m. Warszawy.

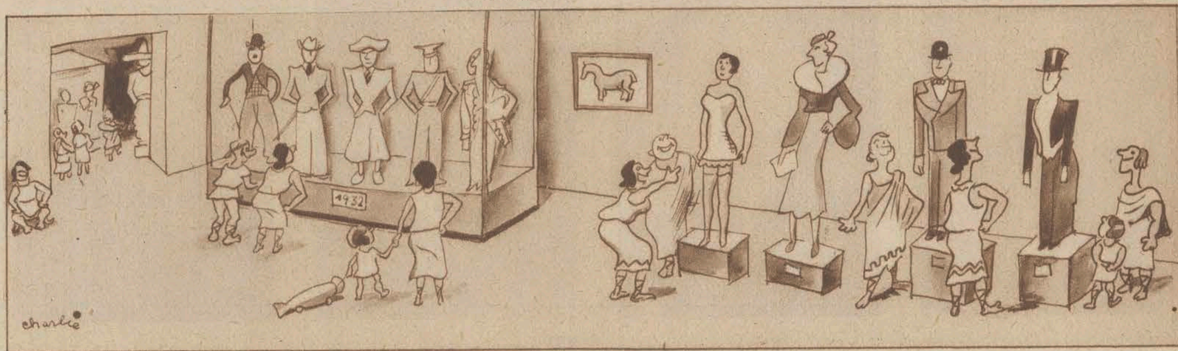
Dr. Emil Godlewski.
Nagroda naukowa.

Józef Weyssenhoff.
Nagroda literacka.

Dyr. Emil Młynarski.
Nagroda muzyczna.

Xawery Dunikowski.
Nagroda artystyczna.

Humor i satyra.



Muzeum etnograficzne w r. 2 000.

Zwiedzający: Popatrz, jakie komiczne stroje noszono w starożytności.

Jakie inwestycje wykonało miasto w roku bieżącym.

Transformator u zbiegu ul. Dunajewskiego i Szczepańskiej. — Nowe nawierzchnie i kanalizacja szeregu ulic. — Odnowienie rzeźni i uruchomienie spalarni padliny. — Uporządkowanie wjazdu na Wawel. — Nowy kościół na Dębnikach. — Na terenie przyszłego Muzeum Narodowego.

Kraków w r. 1907 obejmował jako miasto powierzchnię zaledwie 8 km. kw., obecnie po przyłączeniu gmin podmiejskich rozciąga się na przestrzeni 48 km. kw. Tak znaczny przyrost powierzchni miasta zmusił je do zwiększenia zakresu inwestycyj, koniecznych do przygotowania na terenach przeznaczonych pod nowe dzielnice, kanalizacji, elektryfikacji itd.

Jakkolwiek ciężkie obecnie położenie gospodarcze samorządów musiało ograniczyć zakres prac w ramach konieczności nowoczesnego miasta, nie znaczy to jednak, by one ustały.

Celem zapoznania radnych miejskich z obecnym stanem prac, prowadzonych przez zarząd miejski, prezydent Kaplicki urządził w poniedziałek 19 bm. objazd autobusami tramwajowemi. Koło godz. 9 rano ruszyły z pod magistratu 4 autokary, w których zajęli miejsca: wicepr. inż. **Skoczylas, ławnicy Burtan, dr. Florczyk, Lubieńska, Radzyński,** kilkudziesięciu radnych i przedstawiciele prasy. Objazd zajął **blisko 6 godzin.** Trudno wymieniać kilkadziesiąt punktów miasta, w których oglądano różne prace. Na pl. św. Ducha zwróciło uwagę objeżdżających odnowienie Domu Artystów, który zyskał na estetycznym wyglądzie przez odrestaurowanie charakterystycznego dachu. Z ważniejszych objektów oglądnęli uczestnicy objazdu **nowy transformator** zbudowany pod ziemią na plantach u zbiegu ulic Dunajewskiego i Szczepańskiej, który okazał się koniecznym, gdy przybył poważny odbiorca prądu elektrycznego w postaci gmachu Powiatowej Kasy Oszczędności przy placu Szczepańskim. Przy okazji oglądnięto bruk ul. Krupniczej, wykonany kosztem 90.000 zł. Bruk ten jest zbudowany starannie, posiada podwójne, grube podłoże betonowe, a mimo to jest stosunkowo tani, dzięki temu, że spadła cena cementu wskutek zlikwidowania kartelu.

Prowadzone są prace nad założeniem drugiego wieńca plantacyj, który pobiegnie Alejami Trzech Wieszczów, ulicą Modrzewiową ku Osiedlu Ofic. a następnie różnemi ulicami w stronę Wisły. Miasto w wysiłkach regulacyjnych napotyka na linji projektowanego wieńca plantacyj na przeszkody w postaci fortów przy końcu ul. Długiej i ul. Lubicz. Miasto prowadzi z wojskowością pertraktacje w sprawie zamiany tych objektów na inne. Jeśli układy doprowadzą do porozumienia forty znikną.

Po drodze na Osiedle Ofic. radni zwrócili szczególnie uwagę na przedłużanie linji tramwajowej ku temu Osiedlu, która odda wielkie usługi mieszkańcom tej pięknej, nowej dzielnicy miasta.

Na terenie rzeźni miejskiej przeprowadzono w ostatnim roku remont hal i biur, oraz roboty konserwacyjne kosztem 72.000 zł. W r. bieżącym uruchomiona została po dwuletniej przerwie kafilerja, to znaczy spalarnia padliny i odpadków. Poprzednio działalność jej sygnalizował niesłychany smród, który zatruwał życie mieszkańcom okolicy. Obecnie kafilerja wyposażona została w przyrząd, który neutralizuje smród. Dalszą dzielnicą, w której miasto wykonuje inwestycje jest Płaszów. W Płaszowie wyrównuje się i uzbraja przez budowę kanałów grunta pod budowę kolonji małych domków.

Stamtąd autokary szybko podążyły ku nowemu mostowi na Wiśle. W jego sąsiedztwie zbudowano już częściowo dojazd od strony Podgórza, gdyż prowadzi on na razie do ul. Rejtana, a po dokończeniu prowadzić będzie do ul. Kalwaryjskiej. Wykończenie dojazdu wymaga zburzenia dobudówek podgórskiej hali targowej, co będzie uskutecznione w przyszłym roku. — Również prace nad budową dojazdu od strony Krakowa są w pełnym toku.

Następną ważniejszą oglądaną inwestycją miejską był dojazd na Wawel od strony kościoła Bernardynów. Budowa tego dojazdu razem z balustradą, wykonaną wzdłuż kościoła OO. Bernardynów i placu przed tym kościołem (sumptem OO. Bernardynów) przyczyniła się wybitnie do estetycznego wyglądu tej strony Wawelu.

Na Dębnikach radni miejscy dłużej zatrzymali się przy budowie **nowego kościoła.** Wzniesienie kościoła przyrzekł mieszkańcom Dębnik swego czasu prez. Leo w chwili tworzenia Wielkiego Krakowa. Kościół buduje się dopiero obecnie. Parafjanie dębniccy złożyli na ten cel **160.000 zł.,** a miasto zobowiązało się przyczynić do budowy świątyni sumą **100.000 zł.** Parafja dębnicka obejmuje Dębniki, Zakrzówek i Pychowice, razem około 10.000 wiernych. Nowy kościół pomieści 3 tys. osób. Będzie on jednym z największych w Krakowie a ciekawym przez to, że posiadać będzie dwie kondygnacje: górną poświęconą służbie Bożej i dolną z pomieszczeniami na salę dla młodzieży parafji, kierowanej przez Ks. Salezjanów. Ks. Salezjanie wybudowali już własnym kosztem dom przy tym kościele.

Ciekawa dyskusja wywiązała się na placu przyszłego Muzeum Narodowego. — Wiceprez. **Skoczylas zaprzeczył z urzędu przyniesionym przez „Naprzód“ pogłoskom, jakoby fundusze, zebrane na Muzeum zużyto na wypłatę pensyj, a prac nad**

ZA WSZELKĄ CENĘ WYZBYWAĆ SWOICH PRODUKTÓW, **byle tylko opędzić najpilniejsze dzisiejsze wydatki,** nie licząc się z dniem jutrzejszym. Dodać również należy, że dużą w tem winę ponosi i **Bank Gospodarstwa Krajowego,** który swojego czasu hojną ręką udzielał ceramikom krótko-terminowe t. zw. „pożyczki inwestycyjne“ i „obrotowe“, za które fabrykanci rozbudowali swoje cegielnie nastawiając **na maksimum ich zdolności produkcyjne.** Drogie, na kredyt wykonane inwestycje, stały się dla cegielń **kulą u nogi** spowodu swej nierentowności.

pracy dziesiątek tysięcy ludzi zatrudnionych w przemyśle ceramicznym.

Dla dobra ogólnego gospodarstwa społecznego, oraz samego Skarbu Państwa, jak również z uwagi na to, że cegła zaliczona jest do artykułów pierwszej potrzeby, w **dziedzinę tę winny corychlej wglądnąć sfery rządzące,** których zdaniem powinno być wzięcie w obronę podupadającego przemysłu ceramicznego i wprowadzenie obustronnie sprawiedliwej ceny na wyroby ceramiczne.

DR. LEONARD STARZYCKI.

65 rocznica otwarcia Kanału Sueskiego



W dniu 16 listopada upływa 65 lat od otwarcia kanału Suezkiego dla komunikacji okrętowej. Górna część ilustracji przedstawia fragment kanału Suezkiego, dolna zaś widok portu Suez.

Nacisk śruby podatkowej wzrasta.

Poprzedni rok budżetowy przyniósł państwu w dochodach 1870 miljonów, w tym zaś roku, przy najsilniejszem nawet naciśnięciu śruby podatkowej nie da się prawdopodobnie wyciągnąć dochodów wyżej, jak — sądząc po dotychczasowych wpływach miesięcznych -- 1880 względnie 1890 miljonów zł. Tymczasem budżet na rok przyszły przewiduje 1985 miljonów zł. dochodów. Cyfry te wskazują, że preliminarz jest o około 100 milj. zł. zanadto optymistyczny i że nie zanosi się bynajmniej na taki zwrot w polityce fiskalnej, któryby oznaczał jakieś złagodzenie nacisku podatkowego.

Przychodzi przedewszystkiem cała serja nowych podatków, które mają dać państwu blisko 60 miljonów złotych. Przewiduje się zwiększenie wpływów z podatków istniejących, np. z dochodowego o 20 milj. więcej. Ogółem obciążenie społeczeństwa daninami publicznemi, ma być według budżetu na rok przyszły **o około 100 miljonów większe niż w roku bieżącym.** Można wprawdzie wątpić, czy spodziewane stąd wyniki finansowe nie zawiodą, można wskazywać na znane doświadczenia, iż przy podwyższonym podatku osiągano zazwyczaj tyle tylko, co poprzednio bez podwyżki — że samo tylko wstawienie wygórowanej cyfry do preliminarza, bez uwzględnienia **istotnych warunków życiowych i siły płatniczej społeczeństwa,** powoduje jedynie wzrost zaległości w małym tylko procencie ściągalnych. Nie da się jednakże zaprzeczyć, że pozycje preliminarza **stają się**

45

Czy znacie już zespół teatralny Zw. Rezerwistów?

DZIŚ

w sali teatralnej Bursy ks. Kuznowicza ul. Skarbowa

KŁOPOTY
PANA
Złotopolskiego

farsa w 3-ech aktach H. Zbierzchowskiego

Początek o godz. 19'30. Ceny miejsc od 1 zł. do 25 gr.

Cały dochód przeznaczony na »POWODZIAN«

Przyjdźcie i poprzyjcie bezinteresowną pracę zespołu!!

Druk.: „Proszowski Zakład Graficzny" Proszowice, Królewska 54


MVZEVM NARODOWE


KRÓLEWSKIE
STOŁECZNE
MIASTO
KRAKÓW

46

POD
PROTEKTORATEM
PREZYDENTA MIASTA

BAL

NA DOCHÓD
BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO
W HISTORYCZNYCH SALACH SUKIENNIC
NIE ODBĘDZIE SIĘ
CENA BILETU 5 ZŁ.

KOMITET BUDOWY M. N.

47

Alma mater – matka żywicielka uniwersytet (nie pomieszać z Almaviva lub Aquavita!)

Akademia, instytucja dla popierania rozwoju nauki, wiedzy i umiejętności – nie identyfikować z Uniwersytetem

Ameryka ulica Dz XIII autora sztuk teatr. i poety – odróżnić od ulicy Asnyka Dz IV również poety.

Aryańska ulica, nie aryjska, nie ma nic wspólnego z Hitlerem, lecz jest wspomnieniem sekty rel. Aryanów.

Bosacka ulica, nie dlatego, żeby tam ludzie boso chodzili, lecz że prowadzi ~~ku~~ gruntom Klasztoru Bosych.

Ulica Kochanowskiego, ale poety nie tego z B.B.

" Kurkowa – na cześć poety Jana Kurka

" Obożna Dz XVII, na cześć Obora wielk. Polski

Plac Kossaka (nie Kozaka) na cześć artysty malarza

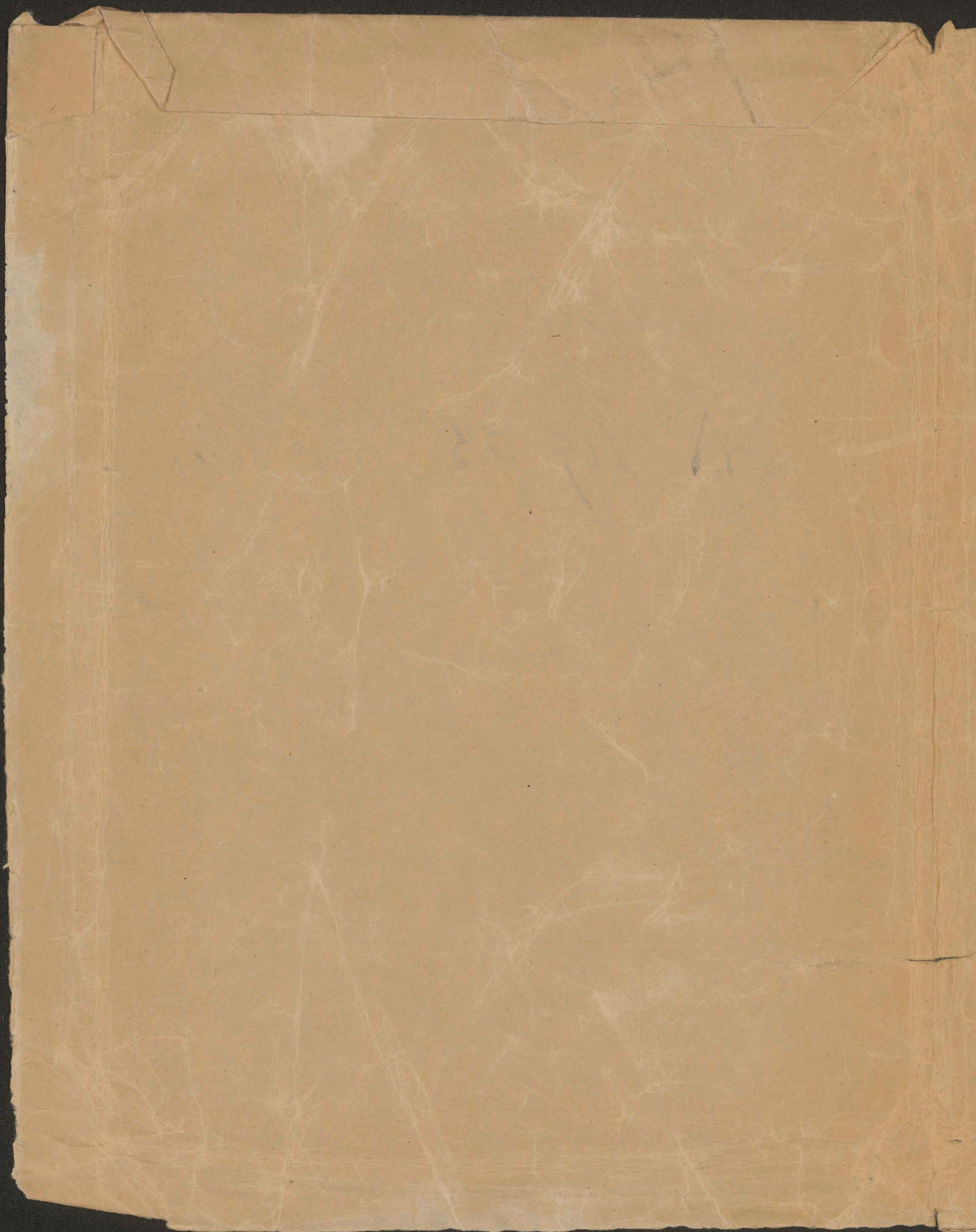
Ulica Poselska – na cześć posłów B.B.

" Senacka – na cześć „elity"?



Allegaty

w 1935 roku



48

Rodzina Urzędnicza Koło Resortowe Sądowe w Krakowie

urządza

w Sali Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego L. 28.

w czwartek dnia 10-go stycznia 1935.

DANCING

na który JWP. Dra Klemensa Bąkowskiego

z rodziną uprzejmie zaprasza.

Za Zarząd

Przewodnicząca:	Sekretarz:	Skarbnik
W. Parylewiczowa	St. Polaczkówna	Wł. Białoń

Wstęp 1 zł. 20 gr. tylko za okazaniem niniejszego zaproszenia

Dancingi te odbywać się będą stale w każdy czwartek.

Zaproszenie niniejsze służyć będzie jako legitymacja na dalsze dancingi.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.

Dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne.


STOWARZYSZENIE
RODZINA URZĘDNICZA
KOŁO
RESORTOWE
„SĄDOWE"
w
KRAKOWIE

Jan Kiepura rozentuzjazmował całą Polskę.

Olbrzymi triumf „króla tenorów" w Krakowie

Kraków, 16 stycznia.

Podczas gdy cały świat oczekiwał z zaciekawieniem wyniku plebiscytu w Saarze, — **Kraków, a wraz z nim cała Polska, przeżywała emocję innego, bodajże szlachetniejszego rodzaju.** Bo cóż może dać człowiekowi wzruszenie głębsze, piękniejsze — niż **zetknięcie się ze sztuką w jej szczytowych formach?** Cóż dziwnego, że **występ artysty tej miary i tej sławy, jakim jest Jan Kiepura, potrafił przez kilka dni trzymać w napięciu ćwierćmiljonową ludność Krakowa,** że potrafił zbulwersować życie miasta — i to miasta naogół spokojnego, chłodnego i bynajmniej do entuzjazmu nie skorego.

Dni, które poprzedzały występ Jana Kiepury w operze krakowskiej (król tenorów, jak wiadomo, **pięknym gestem gościnny występ swój w Krakowie potraktował jako imprezę na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie)—przeszły pod znakiem podniecenia** które zawsze cechuje tzw. **„wielkie wydarzenie".** Nie było szumnej reklamy, nie posługiwano się agitacją i propagandą, tak właściwą naszym czasom. **Samo nazwisko mówiło za siebie i stało się magnesem, który przyciągał tłum.**

Występ Jana Kiepury w Krakowie daleko przekroczył ramy wydarzenia lokalnego faktu z życia jednego miasta. Na falach eteru rozniosły się po całej Polsce, ba po całym świecie, tony wspaniałej opery Pucciniego, w której Jan Kiepura odtwarzał główną rolę.

Czy nie za wiele słów o przedstawieniu operowem? Czy nie za dużo „zaszczytu", że tyle o tem się mówiło, pisało i pisze?

Nie. **Bo przedstawienie „Tosci", jakie odbyło się w Krakowie w poniedziałek, miało podkład głębszy.** Nie było to wystąpienie sławnej „gwiazdy", którą ubóstwiają tłumy. Był to dar **artysty polskiego na rzecz sztuki polskiej.** Czyż można było bardziej pięknie podkreślić **łączność między żyjącą sztuką polską, między artystami polskimi doby obecnej — a naszą przeszłością kulturalną i artystyczną,** niż przez fakt, że sławny, bodajże najsławniejszy z polskich artystów, człowiek, którego nazwisko na całym świecie ma swój wielki walor — wystąpił na rzecz dzieła tak potrzebnego dla kultury całej Polski, jakiem jest Muzeum Narodowe.

Nie idzie tu o stronę materjalną — aczkolwiek i ta pokaźnie zaważy na budżecie tego dzieła. Idzie tu o **gest moralny** — który wczorajsze przedstawienie w operze krakowskiej wzniósł na wyżyny **ogólno polskiego wydarzenia kulturalnego.**

* * *

„Rewolucja" w Krakowie.

Ponad 900 miejsc obejmuje teatr krakowski. **Zgórą 1000 osób** zapełniło salę teatru im. Słowackiego w poniedziałek dnia 14 stycznia, kiedy wystawiano **„Toscę" z Janem Kiepurą w roli Cavaradossiego.**

Tych 1000 osób, które zdążały **na czas zdobyć bilety** — słowo „zdobyć" jest tu na miejscu, bo to **była istotnie walka** — uważało się **za szczęśliwców.** Tłum uważał ich **za wybrańców losu.** Z oczu ludzi, którzy **zalegali wszystkie ulice, prowadzące do Teatru Miejskiego,** którzy **tworzyli gęste szpalery wzdłuż ulic,** któremi można było się **spodziewać przejazdu Jana Kiepury,** bił jak gdyby żal, jak gdyby **zazdrość nawet:** Dlaczego **ja** nie mogę być w teatrze? dlaczego już nie dostałem biletu?

W foyer tworzy się miejscami **zator.** Po wszystkich kuluarach krąży publiczność. **Piękne toalety wieczorowe pań, fraki i smokingi panów** tworzą obraz **„wielkiej premjery"** takiej, jakie widujemy w teatrach kilkumiljonowych stolic europejskich.

Publiczność zajęła już loże. Miejsca na parterze i parkiecie szczelnie wypełnione. Na **galerji,** gdzie gromadzi się ta „szara", ale często najbardziej muzykalna publiczność, **młodzież z konserwatorjów i szkół muzycznych,** melomani, nie mający pieniędzy, szmer oczekiwania. W szczególności pięć piękna — nasze panny, które **po raz pierwszy miały słyszeć Kiepurę,** dla nich ten wieczór był **także premjerą,** — odznaczała się zdenerwowanem oczekiwaniem.



Jan Kiepura w gronie zespołu operowego po przedstawieniu „Toski". Mistrz obejmuje rękoma swego brata Ladisa (na lewo) i dyrygenta Bolesława Wallek-Walewskiego. Ag. fot. Światowida.

Na ósmą godzinę wyznaczono początek przedstawienia. Ale już **koło godz. siódmej** rozpoczął się wzmożony ruch pojazdów. W niekończącym się korowodzie mkną pod gmach teatru samochody **Luksusowe limuzyny** prywatne, wśród nich **„plebs samochodowy" — taksówki.** Tych przedstawicieli tempa XX wieku hamują epigoni minionej epoki: **dorożki jednokonne** — tak charakterystyczne dla obrazu naszego miasta.

Gęsto rozstawione posterunki policyjne piesze i konne z trudem utrzymują porządek. Obcy przybysz, któryby nie wiedział co się tu dzieje, mógłby pomyśleć, że **wrzenie rewolucyjne ogarnęło to miasto!**

Tłumy **zwiększają się i stale rosną.**

Teatr im. Słowackiego przybrał **odświętną szatę.** Oświetlony **al giorno** mówi nam, **że wewnątrz odbędzie się jakaś uroczystość.** Okna kamienic przyległych do teatru są **szczelnie obsadzone.**

Gmach teatru **zapełniał się szybko.** —

Wtem w westibulu **padają pojedyncze okrzyki,** potem **burza niemilknących braw.** Tysiączne tłumy entuzjastów **przed teatrem witają artystę.** Samochód Kiepury zanim zdążył się zatrzymać przed wejściem za kulisy, **utonął dosłownie w tłumie.** Kto żyw, cisnął się do śpiewaka, który otoczony rodziną, dziękował **do głębi wzruszony objawami szczerego entuzjazmu.**

Tymczasem na widowni **gasną powoli światła.** Głośny hałas ucisza się stopniowo i przechodzi **w cichy szmer.** I ten ustaje. Tu i ówdzie ktoś kaszle.

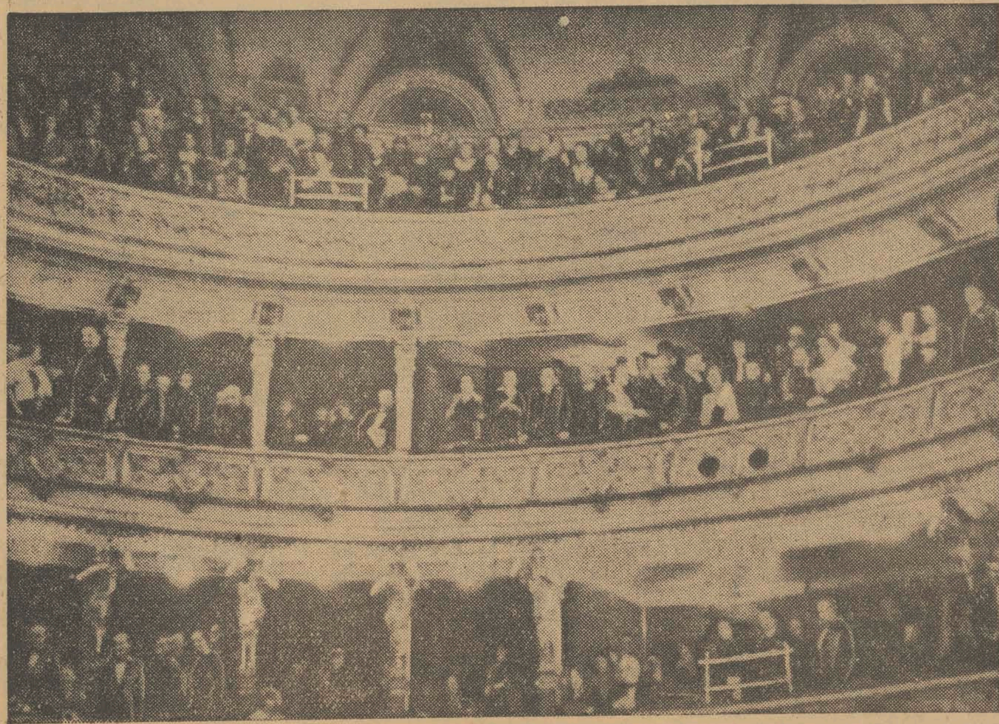
Przy pulpicie dyrygenta **zjawił się dyr. Wallek-Walewski.** Zastukał w pulpit. Szeroki ruch ręką. Kilka akordów początkowych. **Kurtyna idzie w górę.** Przedstawienie **„Toski"** rozpoczęło się.

Wtem **frenetyczne oklaski zagłuszają orkiestrę.** Widownia wita Jana Kiepurę. I po każdej arji, kiedy rzuca poprostu w tłum piękny swój tenor, **powtarza się to samo.**

Publiczność chciałaby, żeby **każdą arję powtórzył.**

Dopiero w trzecim akcie dopięła swego: **Kiepura bisował przy otwartej scenie.**

Gdy kurtyna zapada — po każdej scenie — aplauz nie kończący się. **Artyści przynoszą kwiaty.** Z lóż i z miejsc parterowych i galerji **sypią się wiązanki kwiatów,** w które przezorne wielbicielki zaopatrzyły się przychodząc do teatru.



Ag. fot. „Światowid".

Fragment teatru im. J. Słowackiego podczas przedstawienia „Toski".

Podczas przerw — o czem mówi się w kuluarach, w bufecie, w palarni. **Ach, jak on śpiewa!** Jaki on ma głos! jakie to piękne!...

Po **skończeniu przedstawienia operowego** zaczęła się zabawa w... **wyłudzanie naddatków.** Arja z kurantami ze **„Strasznego dworu"** — to nie wystarcza. Wspaniała **arja z „Rigoletta"** — to mało, przecież on się z nami tylko bawi.

— **Co chcecie, żebym wam zaśpiewał?** — pyta Kiepura. I teatr brzmi dzikiemi okrzykami — **bo każdy chce co innego.** Ten **„Ninon"**, tamta „Aj, aj, aj" — przyczem Kiepura wesoło zauważył — **„Tego nie znam".** Inne znowu — **„Manuela".** A Kiepura **śpiewa i śpiewa.**

Już orkiestry niema, a na estradzie **„zjawił się" fortepian i dyr. Wallek-Walewski.**

I płynie **„Manulea", „O Sole Mio", „Tobie śpiewam tę pieśń".** Publiczność woła: **jeszcze, jeszcze.** Już nie aplauduje, **tupie nogami** — wogóle zachowuje się jak **najmniej dystyngowanie!** Nawet stateczni panowie we frakach robią wrażenie... **Hiszpanów znajdujących się na walce byków...**

Wreszcie **Kiepura** przemawia, prosi. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji, **śpiewa po raz ostatni, ale już nie dla publiczności...** dla **maszynistów.** Zaśpiewał dla nich — a cały teatr słuchał upragnionej **„Ninon".**

Potem zapada kurtyna i powoli zsuwa się kurtyna Siemiradzkiego. Przedstawienie nieodwołalnie i ostatecznie skończone.

Sceny, jakie działy się **przed teatrem po przedstawieniu,** opisane są na innem miejscu.

Poniżej zamieszczamy relację naszego referenta muzycznego.

◆ ◆ ◆

Kreacja Jana Kiepury w „Tosce" Puccini'ego.

...Więc przeżył Kraków kilka godzin **artystycznej sensacji, oczekiwanej w gorączkowem podnieceniu przez wszystkich,** którzy do artyzmu Jana Kiepury odnoszą się z tym **płomiennym zachwytem,** jaki budzi w duszach ludzkich sztuka, podana w nęcącej zmysły formie i w ujarzmiającej szczerością treści.

Na kartach **muzycznego życia podwawelskiego grodu** uwieczniła się gościna Jana Kiepury niechybnie jako jedno z szczególnie podniosłych i pamiętnych zdarzeń. Bo będą na tych kartach zapisane słowa, wielbiące szczytny talent i wieszczące szczęśliwie zdobytą sławę tego, który owego zdarzenia stał się twórczą siłą i ośrodkiem. Musi też być na tych kartach także zaznaczone, że gościna w krakowskiej operze tak popularnego polskiego śpiewaka, łączy się z szlachetnym zamysłem wzniesienia w stolicy Piastów i Jagiellonów **gmachu Sztuki Narodowej,** godnego królewskiego charakteru tej stolicy, że w dążeniu ku urzeczywistnieniu tego zamysłu, występ Jana Kiepury, dając sposobność do pomnożenia tak potrzebnych funduszów materialnych, był **pokaźnym i skutecznym środkiem.**

Za to należy się **dzięk serdeczny artyście,** który swój talent tym razem ofiarował na cel tak wzniosły, rozumiejąc niezawodnie, iż **wysokie stanowisko, jakie zajął w hierarchji artystycznej,** nakłada też pewne **zobowiązania** wobec społeczeństwa, które z tak wielką entuzjastyczną życzliwością do niego się odnosi i objawami tego swojego uczucia, do rozszerzania i pogłębienia jego artystycznej sławy się przyczynia.

A może gościna Jana Kiepury w krakowskiej operze, po upływie lat szeregu, poruszyła w duszy sławionego dziś śpiewaka **czulsze struny wspomnień.** Boć przecie tu w tem mieście, ujawniły się i zajaśniały **pierwsze błyski talentu, którym świat zadziwia,** tu stała **kolebka pierwocin wykształcenia tego talentu, na scenie krakowskiego teatru,** w gronie członków Towarzystwa Operowego, stanowiącego i dziś główny trzon krakowskiej opery, odbył się ongiś **debiut** Jana Kiepury, a głosy krakowskiej prasy, odkrywającej już wówczas w młodym adepcie sztuki śpiewaczej niepowszednie, wielce obiecujące przymioty i oceniając z tego względu nader pochlebnie ten ówczesny jego występ operowy, były pierwszymi wróżbitami tej szczytnej, artystycznej karjery, jaka uścieliła mu drogę życia i były pierwszymi piewcami rozgłosu jego artystycznego imienia, jakiem dziś rozbrzmiewa świat. Nie tak to dawno, tem więc bardziej szczęśliwem, zaszczytnem i niepowszedniem, że w okresie tak stosunkowo krótkim młodociany uczeń szkoły śpiewaczej stał się **artystą szczególnie sławionym, wielbionym, z zachwytem witanym,** więc zażywającym tej najwyższej rozkoszy artystycznej, jaka dostępna jest tylko największym wirtuozom świata.

Współcześnie żyjący **Kraków** — a mamy na myśli pamiętny nam osobiście okres conajmniej półwiekowy — **nie miał muzycznego słuchowiska,** któreby już zaraz po jego zapowiedzi i w szeregu dni następnych wywołały tak **wysokie napięcie i zainteresowanie,** jak operowe przedstawienie „Toski" w Krakowie z gościną Jana Kiepury. Rozsprzedany w przeciągu kilku godzin teatr, widownia teatru nietylko wypełniona doszczętnie, ale wyjątkowo powiększona znaczną ilością miejsc, wśród zebranej publiczności elita krakowskiego towarzystwa, a także wiele osób z dalszych miast, ba, nawet z Warszawy, Poznania, Lwowa i Gdyni, ze sfer śpiewaczych obecność wybitnych artystów z **Adą Sari, Hanka Ordonówną, Didurem i Drabikiem na czele** — to wszystko było wymownym i dowodnym obrazem tej **niesamowitej atmosfery, jaką wywołał występ Jana Kiepury.**

Narzuca się więc mimowoli pytanie, jakie to **szczególne czynniki** wokalnego talentu Jana Kiepury **wywołują ten za-**

chwyt, panujący w stosunku do jego śpiewu w szerokich kręgach społeczeństwa.

Jednym z tych czynników, wprost podstawowym, jest niepowszednia, zdrowa, męska **krzepkość materjału głosowego,** przejawiająca się w mocarnej pełni dźwięku, nasilana prawie bez przerwy, nader szczodrze (nierzadko zanadto szczodrze i nieekonomicznie), brawurowo i dlatego imponująca tym, którzy w śpiewie pragną odczuwać dużo mocnych akcentów. Drugim czynnikiem to **nadzwyczajna rozległość skali tenorowej,** zwłaszcza w kierun-



Ag. fot. Światowida.

Jan Kiepura w kostjumie Cavaradossi-e go na tle dekoracyj trzeciego aktu „Toski" śpiewa na scenie krakowskiej naddatki. Przy fortepianie B. Wallek-Walewski.

ku górnych pozycyj (wysokie „re" atakuje ten śpiewak z łatwością), co działać może oszałamiająco na tych, którzy w śpiewie tenorów pragną przedewszystkiem słyszeć najwyższe tony w pełnym ich blasku. Dalszym czynnikiem jest **zdumiewająca łatwość emisji,** budząca zazdrość u tych, którzy pozbawieni wrodzonych wartości materjału wokalnego trawić muszą dużo czasu nad wyrobieniem prawidłowej wokalnej emisji. Jest wreszcie jeszcze jeden czynnik w śpiewie Jana Kiepury, który można uważać za **rekordowy:** jest nim **„radość życia"**, tkwiąca w naturze tego artysty, tryskające z jego lic **zadowolenie,** bijące z jego oczu **szczęście,** młodzieńcze, upojne **podniecenie,** co uzmysławia się i w nadzwyczajnej **ochotności,** z jaką daje popis swego głosu i w płomiennym **zapale,** jakim przepaja dźwiękowość tonów i w głębokiej **szczerości,** jaką nasyca swe śpiewacze wynurzenia, a co oczywiście działa nader ożywczo na słuchaczy, rozpogadza ich dusze, krzepi ich zmysły i wytwarza tak konieczny łącznik miedzy artystą, jako dawcą górnych wrażeń i rozkoszy, a słuchaczami, którzy tę dań odbierają.

Przedstawienie operowe „Tosci", z udziałem Jana Kiepury stało się **szczytowym punktem podniecenia uwagi** publiczności, a popis gościa w roli Cavaradossiego wyładował **żywiołową manifestację zachwytu.**

Po wejściu Kiepury na scenę, huragan oklasków... publiczność zasłuchana i wpatrzona w dorodną postać młodzieńczego artysty... Kiepura śpiewa po włosku... Śliczne frazy pierwszej arji płyną w pełnym dźwięku, wywołując nowy aplauz... W duecie z Toscą znajduje artysta odpowiedni zasób czułego wyrazu. Po pierwszym akcie wieńce, kosze i pęki kwiatów... W drugim akcie scena tragicznego wybuchu Cavaradossiego po zdradzie Tosci, oddana z potężnym uczuciowym realizmem, pod względem aktorskim nader plastycznie i przejmująco, a głosowo w żywiołowym napięciu siły, tak, że wywołuje mimowoli, (chociaż w niewłaściwym momencie) gorący poklask publiczności... Sławna arja w III akcie rozpoczęta w łagodnem, pięknie ujętem brzmieniu mezza voce, przechodząc dobrze zastosowanej gradacji dynamicznej do końcowego wzmożonego dźwiękowo napięcia rozpaczy, budzi wrażenia, które wyładowują się w gorących oklaskach, zmuszających artystę do bisowania. Po arji duet z Toscą, odśpiewany w pięknie dobranych odcieniach wokalnych, wśród których z jednej strony ustęp „dolce mani", oddany z rzewnem uczuciem i w łagodnej formacji dźwiękowej, z drugiej strony dwugłos unissono a capella w najwyższych, trudnych do utrzymania w pełnej czystości pozycjach, godne były szczególniejszej uwagi.

Po skończonem przedstawieniu nadzwyczajna **gorąca owacja publiczności ...oklaski bez końca** i — jak zwykle po występach Jana Kiepury — **koncert:** arje ze „Strasznego Dworu", z Rigoletta", „Tobie śpiewam", „Manuella", „Sole mio" — wszystko dowodzące, że **głos Kiepury jest istnie stalowy i niezmordowany.** Wielokrotnie zapuszczano kurtynę... potem jeszcze pożegnalna prosta a serdeczna **przemowa Kiepury...** i publiczność z żalem opuszczała teatr, pozostając pod wrażeniem uroku, tego szczególnie „miłego i rozradowanego chłopczyska" (takie określenie trafne słyszeliśmy z ust jednej z wielbicielek), unosząc **wspomnienia jak najżywsze.**

Jan Kiepura osiągnął swym krakowskim występem **triumf pełny i zasłużony.** W rozwoju jego głosu i w kulturze jego talentu od ostatniego czasu, gdy występował operowo w Polsce, **postęp wielki.** — Udział w filmach rozszerzył znacznie **zakres jego aktorskiego wyrobienia.** Szczytowy punkt jego artystycznej karjery jeszcze nie przekroczony. Wierzymy, że **źródło słuchowych rozkoszy,** tkwiące w śpiewczym talenoie Jana Kiepury jeszcze **niewyczerpane.**

Zdawałoby się, że w promieniu światła artyzmu głównej męskiej postaci w „Tosce" uosobnionej przez Jana Kiepurę, zbledną znacznie kreacje innych artystów. Tak się nie stało.

Rola Scarpia w interpretacji p. **Mossakowskiego** była tworzywem wielkoscenicznem, łączącem z właściwym temu znakomitemu artyście talentem pierwiastki wokalne z aktorskiemi, co było tem trudniejsze, że oba te pierwiastki w tej roli wymagają pokazu pełnego kunsztu. Szlachetny metal głosu p. Mossakowskiego dawał wspaniały dźwięk w tych ustępach partji, która wymaga rozwinięcia potęgi głosu, na tle pełnego brzmienia orkiestry czy nawet całego zespołu, a umiejętność ślicznego prowadzenia frazy śpiewaczej, była dowodem wysokiej kultury głosowej artysty. Aktorskie czynniki znalazły równoważne uplastycznienie w grze, o pełnym zasobie doskonałego wyczucia charakteru roli.

P. **Cywińska** była urodziwą Toscą i działała dźwiękiem głosu, który impostowany doskonale, pieściwą barwą budził nader miłe słuchowe wrażenia, a zdobywał się też w odpowiednich momentach na siłę, jakiej wymagało dramatyczne napięcie akcji.

W innych rolach wystąpili pp. Pastówna (pastuszek), Kruszewski (Angelotti), Woźniak (Spoletta), Mazanek (zakrystjan), Mazurek (Sciaronne), czując wyjątkową odpowiedzialność swych zadań w znakomitym zespole przedstawicieli trzech głównych ról.

Pracowita **orkiestra krakowskiej opery** starała się wydobyć ze swej gry potrzebny zasób estetycznych walorów muzycznych, choć nie we wszystkich momentach dość skutecznie.

Nie możemy pominąć zasług **dyr. Wallek-Walewskiego,** który kierując muzycznie przedstawieniem wydobył ze swej fizycznej i duchowej jaźni dużo energji artystycznej.

Alf. Jen.

◆ ◆ ◆

Za kulisami teatru im. J. Słowackiego.

Za kulisami teatru krakowskiego panuje niezwykłe podniecenie.

Po korytarzach snują się **arcybiskupi,** księża, ministranci i inne osoby w strojach z „Tosci", niecierpliwie rozglądając się naokół. Dyrektor **Bujański** w nienagannie skrojonym fraku wydaje ostatnie dyspozycje.

Z trudem dostałem się tu przez podwójny kordon policji, ale biała karteczka z napisem: **„Wstęp za kulisy dnia 14 stycznia 1935" ma moc czarodziejską i otwiera wszystkie zamknięte bramy,** a posterunki zmusza do salutowania.

O godzinie 7.30 przed bocznem wejściem do Teatru zjawia się **wspaniały Mercedes-Benz.** Wysiada z niego Jan Kiepura i w kilka minut potem zjawia się w garderobie, przylegającej do gabinetu dyrektora. Towarzyszą mu **sekretarz osobisty Seresin z Kopenhagi i przedstawiciel ilustracji monachijskiej Helmuth v. Stvoliński oraz służący Franz.**

Kiepura zasiada przy lustrze i zaczyna charakteryzować się. Ja tymczasem (jedyny dziennikarz, którego dopuszczono za kulisy) przedstawiam się i proszę o kilka chwil rozmowy.

— Dobrze — odpowiada Kiepura. **Jeżeli chce pan wywiadu, to służę jutro o godzinie 12-tej, choćby na dwie godziny.** Chciałem panu opowiedzieć o swoich **najbliższych planach przed wyjazdem do Hollywood.**

W tej chwili sekretarz wnosi do **garderoby wspaniały bukiet z żółtych róż i mimoz.**

— Od kogoż to? — pyta mistrz.

— **Z Rzymu!**

Twarz Kiepury rozjaśnia się, z rozrzewnieniem spogląda na mały list.

W chwilę potem sekretarz **łączy się z Rzymem i najserdeczniej dziękuje tajemniczej ofiarodawczyni bukietu za pamięć.**

Tymczasem fryzjer teatralny pomaga mistrzowi przy charakteryzacji. Jest to pomoc **raczej symboliczna,** ponieważ Kiepura świetnie włada zarówno szminką, jak i ołówkami i z ogromną wprawą nadaje swej twarzy odpowiedni wyraz i kolor.

W pewnym momencie Kiepura, rozglądając się po garderobie, zauważa żartobliwie:

— **To garderoba dyrektorska. cóż to za zaszczyt dla mnie, marnego aktorzyny, że znalazłem się tutaj.**

Wogóle **humor i pogodny optymizm** nie **opuszcza naszego znakomitego gościa.** Śmiech nie schodzi z jego oblicza, nawet gdy musi **omawiać z przedstawicielem Polskiego Radja nudne szczegóły poruszania się po scenie** w ten sposób, aby zawsze znajdował się jak najbliżej mikrofonów.

— Proszę zawsze trzymać się **więcej na prawo** — objaśnia gruby, niski pan z Radja.

— A będzie dobrze słychać?

— **Znakomicie, robiliśmy już próbę.**

Mistrz jest już gotowy. **Przebrał się już za Cavaradossi'ego i jest mu bardzo do twarzy w tym staroświeckim a stylowym fraku z białym żabotem.** Przeciągnął się jeszcze kilka razy i **zaczął śpiewać pod nosem, zrazu cicho, a później coraz głośniej najrozmaitsze pasaże.** Zakończył arją z „Rigoletta" **„La donna e mobile".** Zawtórował jej odgłos dzwonków: **przedstawienie zaczęło się.**

Gdy wyszedłem z Kiepurą na korytarz. natknęliśmy się na Mossakowskiego. Był trochę zdenerwowany.

— **Że też człowiek nigdy się tej tremy pozbyć nie może** — zwierza się baryton.

Cywińska także otwarcie przyznaje, że ma gęsią skórkę.

— Niech się pan nie dziwi, **ale śpiewać z Kiepurą, to zaszczyt nielada. Marzyłam zawsze o takim partnerze.**

— A w jaki sposób została pani tutaj zaangażowana?

— **Występuję stale w Poznaniu, ale jestem w kontakcie z operą krakowską,** gdy do skutku przyszedł występ **Kiepury, dyrektor Bujański zatelegrafował po mnie.**

Dalszą rozmowę tłumią rzęsiste oklaski, jakie słychać z widowni. **Znak to, że Kiepura ukazał się na scenie.**

Rozlega się jego **głos, metaliczny, młodzieńczy, porywający.**

Niełatwo jest pisać dalsze sprawozdanie. Gdziekolwiek bowiem taki intruz, jak **dziennikarz, pokaże się za kulisami,** wszędzie **witają go rozpaczliwe gesty i oznaki przerażenia.**

— Panie, tu nie można!

— Panie, bo mikrofon!

— Panie, bo tu stoi straż!

— Panie, bo tu musi być przejście wolne!

Biedny dziennikarz radby na swoją głowę włożyć czapkę-niewidkę, stara się być coraz mniejszy, ale **wszędzie dostrzegają go argusowe oczy** inspicjenta, dyrektora, strażaka, sekretarza osobistego i innych cerberów, krążących za kulisami.

W czasie pierwszego antraktu udaje mi się jeszcze na chwilę **nawiązać kontakt z Kiepurą i Cywińską.**

Cywińska jest zachwycona swoim partnerem.

— **Świetny, kochany partner,** umie swoją **partnerkę podtrzymać,** dodać jej otuchy. A to **ogromnie dużo znaczy,** bo są partnerzy egoiści, którzy tylko na siebie patrzą.

Kiepura tymczasem **oblężony jest przez przedstawicielki płci pięknej,** rozdzielając na prawo i na lewo autografy, **kordjalnie obejmuje dyrygenta Bolesława Wallek-Walewskiego** i wraca do swojej garderoby, gdzie zniesiono już kwiaty i wieńce.

— **Zatem do jutra** — żegna mnie Kiepura, gdy znowu rozlega się dzwonek, wzywający go na scenę — **czekam pana o 12-tej, ale proszę zarezerwować dla mnie pełne dwie godziny.**

— Wedle rozkazu, mistrzu!

KUM.

◆ ◆ ◆

Tobie śpiewam tę pieśń...

Kiepura śpiewa przed gmachem teatru.

Przy nakręcaniu reportażu filmowego z budowy gmachu Muzeum Narodowego — ilustrację muzyczną stanowić powinna pieśń Jana Kiepury **„Tobie śpiewam tę pieśń"**. Powinni ją śpiewać chórem murarze wznoszący wielki, jasny gmach, w którym zamieszkać ma przyszłość Polski. Ten gmach też — Tobie wznoszony.

Bo Tobie — śpiewał wczoraj Jan Kiepura. **W teatrze krakowskim — przy rozgłośnikach radjowych była wczoraj cała Polska.** Dla niej śpiewał Kiepura. Jego głos był wczoraj wszędzie.

Głos budujący... głos po którym rosną mury Muzeum Narodowego. **Byliśmy świadkami wspaniałej przemiany — energji głosowej — w cegłę...**

Między Janem Kiepurą a społeczeństwem zostało zawarte wczoraj nowe przymierze. Widzieliśmy jego twarz rozpromienioną, gdy wyszedł na plac świętego Ducha z teatru — po przedstawieniu, w którem naprawdę nie próżnował.

Nie przebiegł szybko przez szpaler publiczności, posyłając jedynie zdawkowy uśmiech czy skinienie ręki. Zapytał.

— Czego chcecie?

— Prosimy śpiewać — zawołał tłum.

Obawialiśmy się, że jest to już przeciaganie struny — struny głosowej — Kiepury. Zresztą klimat... **To nie Neapol „śpiewające miasto".** Okrzyki nie ustają... Obserwujemy rtęć w termometrze. Wyraźnie idzie w górę. O robi się coraz cieplej. Temperatura wybiegnie południowa.

— **Będę śpiewał w lecie na Wawelu** — zapowiada Kiepura.

Rozgrzały się ręce w oklaskach — i nagle zrobiło się lato na placu świętego Ducha.

— Dobrze — wobec tego zaśpiewam trzy słowa...

„Tobie śpiewam tę pieśń..."

Krakowowi, ulicy krakowskiej, tej publiczności, która zebrała się tu tak tłumnie. **I w noc krakowską runęła pieśń.** Drzewa z plant — zdawało się — pochyliły swe korony w stronę placu Ducha... słyszało się szelest wiewiórek przekradających się ścieżkami, aby być bliżej teatru. Ludzie wstrzymali oddechy, umilkły trąbki samochodowe.

Tłum był jakby zahipnotyzowany. Gdy Kiepura skończył, rozległy się **huragany** braw i okrzyków. To było prawdziwe święto ulicy krakowskiej. Ludzie byli jakby upojeni śpiewem. **Zaintonowali „Sto, sto lat niech żyje, żyje nam..."**. Ktoś próbował „wyprząc" motor samochodu i zawieźć Kiepurę własnoręcznie. Konie policyjne stąpały z gracją, starając się w ścisku nie nadepnąć nikomu na pięty.

Samochód ruszył... posuwał się powoli, jak pług śnieżny torujący sobie drogę w zaspach ludzkich. Część publiczności biegła naprzód, aby jeszcze **przed Grand Hotelem urządzić burzliwą manifestację Kiepurze.**

Brzmią nam jeszcze w uszach jego słowa.

— Pamiętajcie, gdziekolwiek będę w Ameryce, w Rosji, czy we Włoszech, wszędzie **będę myślami z wami...**

Przecież to jakby nasz **„śpiewający ambasador".** Wszędzie słuchają jego głosu. Ale posłem w sejmie to nie mógłby być — nikt chyba nie odważyłby się mu powiedzieć:

— Odbieram panu głos...

* * *

Rozszedł się tłum, nucąc melodje Kiepury. Ulica krakowska ucichła. Było tak cicho, że słychać było, jak rosną — po tym złotym śpiewie — **mury Muzeum Narodowego.** Budujemy Muzeum „śpiewająco"...

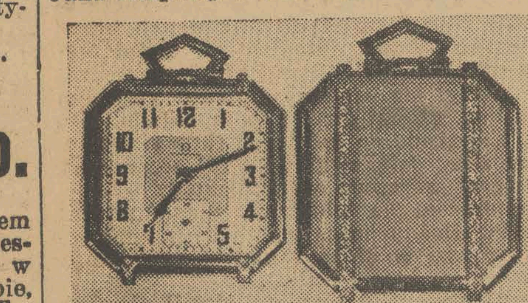
Oby te mury wyrosły tak wysoko, jak wysoko mógłby je wyciągnąć głos Kiepury...

Grot.

◆ ◆ ◆

Bankiet w Grand-Hotelu.

Podczas gdy na ulicach miasta szalały tłumy, odprowadzając wśród entuzjazmu Jana Kiepurę, w **wielkiej sali Grand Hotelu zbierali się zaproszeni przez komitet budowy Muzeum Narodowego goście,** celem wzięcia udziału w bankiecie, urządzonym przez sfery obywatelskie na cześć mistrza.



Zagarek ofiarowany Janowi Kiepurze.

Z pokaźnem opóźnieniem — bo dopiero o 1-szej w nocy — zasiadło się do bankietu.

Ustawione w kształcie litery E stoły zgromadziły elitę kulturalną i towarzyską miasta Krakowa. Obecni długotrwałym aplauzem **powitali wchodzącego na salę Jana Kiepurę,** który następnie zajął miejsce między gospodarzami, tj. prezydentem miasta **Kaplickim, a pos.** Marjanem **Dąbrowskim.**

W czasie bankietu **wygłoszono kilka przemówień.** Jako pierwszy zabrał głos prezydent miasta **Kaplicki,** który imieniem miasta podziękował Janowi Kiepurze za przybycie do Krakowa. Jest dla nas zaszczytem, że wyjeżdżając z kraju na dłuższy pobyt — powiedział prez. Kaplicki — **żegna się z krajem w Krakowie.** Imieniem komitetu budowy Muzeum Narodowego wyraził prez. Kaplicki **gorące podziękowanie królowi pieśni za królewski dar, jaki w formie swego występu złożył na rzecz Muzeum.** Prez. Kaplicki imieniem miasta Krakowa **wręczył mu tekę z artystycznie wykonanemi sztychami starego Krakowa,** które mistrzowi mają przypomnieć chwile, spędzone w naszem mieście.

Następny mówca dyr. **Wallek-Walewski**

podkreślił, że **występ Jana Kiepury jest świętem opery krakowskiej.** 191 sze przedstawienie tej placówki, która mimo licznych trudności stale rozwija się i krzewi kulturę operową w Krakowie, zaszczycił Kiepura swoim występem.

Prez. Klimecki, zwracając się w gorących słowach do mistrza, podkreślił, że Kraków zawdzięcza występ Jana Kiepury **inicjatywie pos. Marjana Dąbrowskiego,** który uprosił Kiepurę do występu w operze na rzecz Muzeum Narodowego. Dalej **prez. Klimecki wzniósł toast na zdrowie rodziców Jana Kiepury,** podkreślając, że **mistrz jest wzorowym synem,** a kurator **Godecki** uwypuklił fakt, że **Jan Kiepura zawsze zagranicą śpiewa po polsku,** podkreślając stale swe przywiązanie do Ojczyzny.

P. **Kuhn,** przemawiając imieniem mieszczaństwa krakowskiego, **wręczył Janowi Kiepurze w darze piękny platynowy zegarek z brylancikami,** przekazany przez jedną z firm kupieckich patrycjatu krakowskiego.

Po tych przemówieniach, przerywanych toastami na cześć mistrza, **zabrał głos Jan Kiepura.** „Przepraszam, że mówię źle — powiedział mistrz, który zresztą odznacza się wielką swadą, — nie jestem prezydentem, ani posłem, jestem śpiewakiem i **powinienem śpiewać**".

W dowcipny sposób Jan Kiepura udowadniał, że nie jest obywatelem żadnych z trzech dzielnic, gdyż **należy do wszystkich,** albowiem **jego miejsce urodzenia leżało tuż obok tego kąta, gdzie stykały się granice trzech zaborczych mocarstw.**

„Nie jestem człowiekiem żadnej partji — **moją partją to Polska** i głównem mem pragnieniem jest, żeby **w Polsce było dobrze.** Proszę mi wierzyć, że jest mi łatwo entuzjazmować publiczność występami i filmami. Jest mi niesłychanie łatwo być Kiepurą — dlatego mam czas myśleć o Polsce. Nie wiem, czy całe życie będę śpiewał i filmował, ale **zawsze będę myślał o tych 32 miljonach, z których wyszedłem.**

„Dziękuję za oklaski w Krakowie — powiedział mistrz — jak mnie coś zaboli, to będę sobie do mojej rany przykładał ten **plaster krakowski".**

Wśród miłego nastroju zebranie towarzyskie przeciągnęło się do późnych godzin.

* * *

„Tosca" z Kiepurą na falach eteru.

Transmisja radiowa z teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Jeszcze jeden szczegół niezwyczajny (niestety) w tym teatrze, zwracał uwagę rozentuzjazmowanych widzów operowych. Oto nad orkiestrą unosił się w pewnej wysokości **jeden z trzech zainstalowanych mikrofonów Polskiego Radja.** Dwa inne czaiły się za rampą i przybierały w coraz innem oświetleniu sceny **pozory życia.** Słusznie powiedziano, iż robiły one wrażenie **dwóch sympatycznych sów,** wsłuchujących się w płynące ze sceny dźwięki... Przez te trzy drobne na pozór przedmioty łączyła się cała Polska w tej przepięknej audycji, której bezpośrednio słuchać mogło tylko tysiąc osób.

A w kątowej loży galerji po lewej stronie funkcjonował personal techniczny Polskiego Radja, czuwający nad czystością odbioru. Obok nich reportaż radjowy prowadził red. **J. Bajsarowicz.**

* * *

Gdy szyby pękały podczas śpiewu Kiepury...

(a) Nawet w małych lokalach różnych kawiarenek i cukierenek w odleglejszych punktach Krakowa zainstalowano odbiorniki, które stały się **magnesem, przyciągającym rzesze,** spragnione usłyszenia **głosu Jana Kiepury.** Wszędzie było widać grupy ludzi, nie mogących się dostać do wnętrza lokalów, **szczelnie wypełnionych, jak nigdy przedtem.**

Z tego powodu tu i ówdzie **pękały szyby w drzwiach, czy oknach pod naporem cisnących się ludzi,** skutkiem czego ostrożniejsi właściciele **zapuszczali rolety,** jak **w nocy.**

W kronikach artystycznych Krakowa, nie zanotowano zaprawdę nigdy dotąd **podobnych następstw występu śpiewaka!**

* * *

Jan Kiepura na „Rajskim Ogrodzie"

Publiczności, która w dniu wczorajszym była obecna w teatrze na przedstawieniu „Rajski ogród", **zgotował Jan Kiepura miłą niespodziankę,** ukazując się w loży parterowej, gdzie pozostał do końca przedstawienia, oklaskując z właściwą sobie bezpośrednią wesołością **zabawne perypetje sztuki oraz pieśni Hanki Ordonówny.**

W czasie przerw i po przedstawieniu publiczność **zgotowała królowi tenorów serdeczną owację,** a prośbom o autografy nie było końca. Kiedy „Mercedes" zajechał przed wejście teatru od strony kulis, tłum zgromadził się szybko dokoła auta **i żegnał odjeżdżającego artystę oklaskami i wiwatami.**

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych **opuszcza Jan Kiepura Kraków udając się do St. Moritz, Berlina i Paryża, a stamtąd do Hollywood,** gdzie czeka go **praca w nowych filmach,** wiążąca go długoletnim kontraktem. W tym okresie **przewiduje nasz znakomity artysta krótsze pobyty w Europie.**

* * *

Na Muzeum Narodowe z okazji transmisji z Janem Kiepurą.

W dalszym ciągu z okazji transmisji z Janem Kiepurą złożono w naszej Redakcji na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie następujące składki:

Łozińska Halina, Chełm Lubelski zł. 2, Skowroński Józef, Wilno zł. 5, dyr. in. Szwejkowski Tomasz, Częstochowa zł. 5, inż. Rischkowie Stanisławowie, Tarnów zł. 20, Moskałowa Wanda, Kalwarja zł. 3, Bulińska Eugenja i Szaryngerowa Zofja, Sokola p. Mościska zł. 2, Rożańska, Przeworsk zł. 2, dr. Lebenheim Zygmunt, Kraków zł. 1, Frankowscy, Kraków zł 2.50, prof. dr. Wolter, Kraków zł. 5, Fabiszowie, Kraków zł. 3, W. S., Kraków zł. 2, Kurnikowska Wanda, Kraków zł. 2, Mocha Jan, Kraków zł. 1, dr. Jan Szwarcenberg Czerny, emer. prezes sądu okręgowego, Kraków zł. 20, Kuczarski z rodziną, Kraków zł. 1.70, grono osób zebranych u J. Z., Nowa Olsza zł. 6.07, Wejss Eugenjusz, ślizgawka Parku Kraokwskiego, Kraków zł. 8, Jerzyczek Gałązka z Pacanowa, zebrane zł. 7, Cukiernia Europejska ze sprzedaży bloczków w czasie transmisji z opery zł. 25, Wilkowski, Kraków zł. 2, R. M., Kraków zł. 10, Jadwiga i Marja St., Kraków zł. 5, restauracja M. Sudera, Kraków, zebrane w czasie transmisji zł. 26.50, nacz. Władysławostwo Błażewiczowie z rodziną, Kraków zł. 13.50, restauracja Hotelu „Pollera" ze sprzedaży bloczków, Kraków 13.50, Leśniak Michał, Tuchów zł. 1, mgr. Leon Hacker, Gdynia zł. 2, Kellnerowie, Zimna Woda zł. 0.50.

Razem z poprzednio złożonemi — **zł. 398 gr. 87.**

* * *

Wzruszający list od Jerzyka z Pacanowa.

W związku z uwidocznioną powyżej składką zł 7 od **Jerzyczka Gałązki z Pacanowa,** otrzymaliśmy od niego **przemiły list,** który w całości — ku uwadze wszystkich dzieci — poniżej zamieszczamy:

„Kochany Kurjerku!

Mój dziadziuś nazywa się **Laszkiewicz,** a ja do niego **przyjechałem z Pacanowa, bo ma radjo,** aby posłuchać naszego rodaka, słynnego śpiewaka **pana Jana Kiepury.**

Ponieważ u dziadzia była **ciocia** i jeszcze jedni państwo, a przez radjo **jeden pan mówił,** żeby wszyscy, co słuchają, **coś ofiarowali na Muzeum,** więc ja wziąłem **spodeczek i uzbierałem 7 złotych,** które posyłam i proszę **wszystkie dzieci, aby też** zbierały **na spodeczek** od tych, co słuchali radja u nich, bo **złoty do złotego, a będzie wielkie Muzeum z tego!**

Jerzyczek Gałązka z Pacanowa".

* * *

Ponadto wprost na konto budowy Muzeum Narod. wpłynęły w d. c. składki: Cukiernia Michalika w Krakowie — 63 zł., Związek Strzelecki w Dębnikach, Kraków 20 zł od słuchaczy transmisji z Janem Kiepurą.

* * *

I w Palestynie słuchano Kiepury.

Tel-Aviv (Palestyna), 15 stycznia. Otrzymała Redakcja „IKC." następujący telegram:

„Kiepurę **słyszeliśmy doskonale,** dziękujemy, przesyłamy przez **Bank P. K. O. datek na Muzeum Narodowe.** — Dyrekcja, urzędnicy Bank P. K. O., Tel-Aviv".

◆ ◆ ◆

W rodzinnem mieście Jana Kiepury.

Sosnowiec, 15 stycznia (Sp). Cała Polska słuchała wczoraj na falach radjowych śpiewu sławy światowej i dumy Polski Jana Kiepury. **Ze szczególnem napięciem słuchał go Sosnowiec — miasto rodzinne śpiewaka, gdzie znają wszyscy małego niegdyś Janka.**



Dom (x) przy ul. Miłej w Sosnowcu, w którym wychowywał się Jan Kiepura,

Tutaj się urodził, **tutaj ukończył gimnazjum im. St. Staszica,** tu stawiał pierwsze kroki, jako świetnie zapowiadający się talent śpiewaczy. Słyszano go niejednokrotnie: w chórach uczniowskich i kościelnych, w różnych zespołach śpiewaczych — to też **wieczór wczorajszy był wielkim świętem dla Sosnowca.**

Ulice przed godziną ósmą wieczorem zupełnie opustoszały, natomiast w mieszkaniach prywatnych oraz lokalach publicznych rojno. Telefony od rana zajęte były zapowiadaniem wizyt do osób, gdzie jest dobry radjoodbiornik. Słyszeć i widzieć jednocześnie było marzeniem każdego.

Sosnowiczanin, słuchając go, widzi jednocześnie młodego Kiepurę, pospieszającego ze zwojem nut na lekcję śpiewu do swego dawnego nauczyciela **mistrza Powiadowskiego,** który przeczuwał w uczniu — jeden z pierwszych — przyszłą sławę Polski. **Zna go każdy — zna inteligent, zna robotnik, młodzi i starzy.** Sosnowiec darzy Kiepurę wyjątkowym sentymentem — powiedziałbym — kultem, chociaż sławny Kiepura nie wystąpił tu z koncertem. Jednak legenda o Kiepurze przesiąkła mury miasta. Pierwsze słowa tej legendy wyszły z murów, w których zrodziło się cudowne dziecko. Przy ulicy Miłej znajduje się dwupiętrowa kamienica oznaczona numerem 5, w której spędził swe dzieciństwo oraz lata górne i pogodne, gdzie dojrzewał talent słynnego śpiewaka.

Śląsk pod znakiem Kiepury.

Z Katowic donosi (H): Wieczór poniedziałkowy **przeżył cały Śląsk pod wrażeniem krakowskiego koncertu Jana Kiepury,** którego publiczność śląska dobrze zna z jego dawniejszych występów w operze katowickiej. Bez przesady można powiedzieć, że koncert ten **zelektryzował wszystkich. Po miastach od godz. 8 do 12 w nocy ruch ustał prawie zupełnie, albowiem ludność w domach prywatnych, w klubach, stowarzyszeniach oraz restauracjach i kawiarniach gromadziła się przy głośnikach,** przysłuchując się wspaniałemu koncertowi. W wielu domach odbyły się **specjalne kolacje „z Kiepurą".** We wszystkich kawiarniach i restauracjach zainstalowano **aparaty radjowe.** Wszystkie one przepełnione były publicznością. Natomiast w kinach i teatrach panowały pustki.

* * *

W Poznaniu.

Z Poznania donosi (Śm): Zapowiedziany występ Jana Kiepury w „Tosce" w operze krakowskiej, wywołał podobnie, jak we wszystkich miastach, **także i w Poznaniu olbrzymie zainteresowanie.**

W związku z tem zaznaczył się **olbrzymi pokup na aparaty radjowe,** a firmy radjowe **nie mogły nadążyć z naprawami sprzętu radjowego w przeddzień koncertu!** Kawiarnie i restauracje poznańskie, które zainstalowały głośniki, **były wieczorem przepełnione gośćmi.** W jednej z kawiarń, publiczność, **zebrana w liczbie 600 osób,** na wniosek p. Mańczaka, po wysłuchaniu koncertu, **wysłała do mistrza Kiepury telegram,** następującej treści: **„600 osób zebranych w Esplanadzie w Poznaniu,** słuchało audycji z Krakowa w najwyższem skupieniu i podziwie dla wielkiego rodaka **i zasyła mu wyrazy uwielbienia".**

Następnego dnia po koncercie posypały się **datki na Muzeum Narodowe.** M. in. do oddziału I. K. C. zgłosił się **p. Rojek, składając 16 zł na Muzeum Narodowe, jako wyraz wdzięczności dla Kiepury za jego koncert.**

Nie pozostał również bez skutków apel, rzucony na łamach „I. K. C." o ofiary na budowę Muzeum Narodowego. W lokalu p. J. Szmytkiewicza, ul. Kraszewskiego 11, zebrano z inicjatywy p. Perkowskiego kwotę 10 zł., którą przekazano administracji „IKC." w Poznaniu.

* * *

Cała Gdynia przy głośnikach radjowych.

Z Gdyni donosi (WN): **W poniedziałek wieczorem cała Gdynia zasiadła przy głośnikach radjowych,** słuchając transmisji opery „Tosca" z Krakowa z występem Jana Kiepury.

Piękny czyn ofiarności naszego sławnego rodaka, który poświęcił cały dochód na rzecz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, **znalazł silny oddźwięk wśród społeczeństwa gdyńskiego.** Już we wczesnych godzinach rannych we wtorek, **do oddziału „IKC" w Gdyni przybywali liczni ofiarodawcy, składając nieraz poważne sumy na ten wzniosły cel narodowy.**

O zainteresowaniu się występem Kiepury w krakowskim teatrze im. Słowackiego, świadczy fakt, że kilka osób wyjechało specjalnie z Gdyni do Krakowa z jedynym celem usłyszenia mistrza Kiepury.

* * *

(Tu) **„KIEPURITIS" OPANOWAŁA PRZEMYŚL.** Prawdziwy szał ogarnął Przemyśl w dniu koncertu Kiepury. Tak znacznego zbytu na aparaty radjowe w Przemyślu kupcy miejscowi nie pamiętają. Każdy, kto tylko mógł za ostatnie pieniądze kupował chociażby detektor, by usłyszeć Kiepurę. W poniedziałek wieczór opustoszały zupełnie niemal ulice. Kina były niemal zupełnie puste. Cały Przemyśl trwał przy radjoodbiornikach.

Na marginesie.

Mur paszportowy i nauka polska.

Ktoś złośliwy powiedział, że gdyby wybudowano **świątynię biurokracji,** nad portalem powinien widnieć napis: **„Tutaj myśleć nie wolno!"** Bo prawdziwy biurokrata uważa, że za niego **myślą przepisy,** a on jest od tego, żeby ...konwertować rozporządzenia, aż resztki **zdrowego sensu i rozsądku znikną bez śladu.**

Przecież sami sobie przeczycie — może zauważyć Czytelnik pamiętający nasz ostatni artykuł o biurokracji, gdzie m. in. stwierdziliśmy, że **cierpimy na nadmiar genjuszów,** że nasza biurokracja składa się z samych **napoleonidów, ze „zbawców ojczyzny"** różnego formatu. Sprzeczność pozorna: bo nasi genjusze myślą, ale **nie tam, gdzie myśleć powinni.** Każdy jest „na ty" z Kantem, Heglem i Schopenhauerem, zna wszystkie teorje od Platona aż do Marxa, ale **paragraf jest dla niego świętością.**

Toteż paragraf żyje. I jak żyje — o tem niech świadczy wypadek opisany przez **prof. uniwersytetu lwowskiego dra Fr. Groera** w liście do naszej redakcji.

Dnia 5 bm. — czytamy — zostałem wezwany na naradę lekarską do **chorego dziecka do Czerniowiec.** Omówiwszy telefonicznie warunki, zwróciłem się do starostwa grodzkiego z prośbą o **paszport ulgowy na 24-godzinny wyjazd do Rumunji.** Oświadczono mi tam, że paszportu takiego bez pozwolenia województwa, starostwo wydać nie może. Zwróciłem się więc **do województwa.** Tam z miarodajnych ust dowiedziałem się, że **mogę otrzymać tylko zwykły paszport zagraniczny za cenę 400 zł.** Ulgowego zaś otrzymać nie mogę, gdyż „niema odpowiedniego paragrafu, który mógłby usprawiedliwić wydanie takiego paszportu". Ponieważ pacjenci nie mogli czy nie chcieli zwiększyć mojego honorarjum o 400 zł. ja zaś z mego honorarjum nie mogłem opłacić tej kwoty, **przeto narada ta nie doszła do skutku** i do pancjenta został wezwany **specjalista z innego ościennego państwa.**

To jest nagi fakt — pisze nam dalej prof. Groer, a teraz kilka komentarzy.

1) Zdawałoby się, że duchem ustawy paszportowej jest **ochrona polskiego bilansu płatniczego.** W powyższym wypadku nie miałem zamiaru wywozić pieniędzy zagranicę, **miałem natomiast przywieźć kilkaset złotych z zagranicy do kraju.**

2) To drakońskie stosowanie ustawy **wobec polskiego uczonego,** wezwanego na naradę zagranicę wygląda bardzo ciekawie wobec tego, że państwo **nie stawia żadnych przeszkód przyjazdom zagranicznych specjalistów na narady lekarskie do Polski.** We Lwowie zdarza się nieraz kilka razy w miesiącu, że wezwany z zagranicy lekarz wywozi nietylko setki, ale nawet **tysiące złotych** zagranicę.

3) A teraz **jak wygląda propaganda naszej nauki i naszego naukowego prestige'u w cieniu paszportowych paragrafów?** Nauka polska musi z trudem wywalczać sobie to stanowisko w świecie, które byłoby odpowiednikiem znaczenia Polski jako mocarstwa. Wzywanie konsyljarzy polskich zagranicę nie należy jeszcze do zdarzeń najczęstszych. **Czyż tego rodzaju zjawiska z punktu widzenia interesu państwowego należy hamować, czy też popierać.** Zdawałoby się, że lekarz polski wezwany zagranicę powinien raczej otrzymać **premję eksportową,** aniżeli płacić 400 zł. za paszport.

4) A wreszcie czy zgodne jest z interesem państwowym i prawami wolnego narodu **ograniczanie zarobku obywatela,** od którego potem żąda się świadczeń podatkowych, notorycznie wielokrotnie przenoszących jego faktyczne możliwości?

Tak rozumuje logicznie i słusznie p. prof. **Franciszek Groer.**

Ależ panie profesorze — pan argumentuje zdrowym sensem, logiką, używa pan przesłanek, **zaczerpniętych żywcem z mentalności... „zgniłego Zachodu".** Jakże tak można? Przecież na to wszystko co pan mówi — **niema ...odpowiedniego paragrafu.** Cóż kogoś obchodzą takie rzeczy, jak bilans płatniczy, propaganda naszej nauki, siła podatkowa obywatela? Paragraf — to grunt.

Zygzaki.

O warszawskich „Centrorybach", „Księgocentrach" i „Handlogumach".

Mam osobliwą pasję. Nie mogę przejść ulicą, by nie odczytać wszystkich napisów na szyldach sklepowych i nie zanotować *osobliwości językowych,* z któremi spotkam się w trakcie tej interesującej lektury. Z zebranych tą drogą okazów polszczyzny mógłbym utworzyć jedyne w swoim rodzaju *muzeum najdziwaczniejszych pomysłów językowych.*

Po ostatniej bytności mej w Warszawie zbiory moje wzrosły w dwójnasób, zyskując prawdziwe *perły słownictwa szyldowego,* jakich gdzieindziej w Polsce znaleźć nie można. Obfitość, różnorodność i zadziwiająca technika tworzenia napisów, a zwłaszcza *godeł firmowych w stolicy* zasługuje na specjalne wyróżnienie i najwyższe nagrody jakiegoś *Towarzystwa Oszpecania Warszawy.*

Nie chodzi tu bynajmniej o podłe sklepiki na zapadłych uliczkach stolicy, większość bowiem cytowanych poniżej kwiatuszków językowych zebrana została *w centrum Warszawy,* gdzie zdobi pokaźnych rozmiarów szyldy *wielkich i zasobnych firm.*

Osobliwości językowe na szyldach stołecznych dadzą się podzielić na kilka odrębnych grup. Najliczniejszą grupę tworzą godła firmowe, podkreślające całkiem niedwuznacznie swą stołeczną *„centralność".* Znajdujemy w tej kategorji napisów takie, jak: *Centroszlif, Centrofajans, Centrorur, Centroprzewód, Centrowata, Centroopał, Centrodrożdże, Centrookuć, Centroryb, Centrowag, Centrożwir, Centrogum, Centrodrut,* a nawet *Centropolwat i Księgocentr.* Oczywiście nie są to wszystkie *„centrodziury",* wystarczy ich jednak dla scharakteryzowania i tej pozostałej reszty.

Druga grupa godeł firmowych usiłuje zasugerować przechodnia swą *niewątpliwą polskością,* aczkolwiek w rzeczywistości jest zgoła inaczej. Grupa to chyba najliczniejsza i dwojakie posiada oblicze. Obok takich dziwolągów, jak *Surowcopol, Dobropol, Gumipol, Iskropol, Konfekpol, Spedhandpol, Futropol, Cukropol, Czadapol, Łóżkopol, Ozdóbpol, Parasopol i Rurupol,* znajdziemy tu i inne: *Polgwóźdź, Polplusz, Polwatol, Polciąg, Polgum, Polonóż, Polzłom, Polczapek, Polryb, Polpapier* i w. in.

Trzecia wreszcie kategorja napisów firmowych obejmuje „wyrazy", powstałe drogą najprzedziwniejszch i trudnych nieraz do zrozumienia skojarzeń. A więc: *Hygopiek, Handlogum, Źródłoczęść (!), Listworama, Dobromaszyn, Dyktklej, Taniosprzed, Spawotechnika, Towcukrum, Warmydło, Węglodrzew, Konsermięs, Czapkozdób, Ceratohurt, Fajnolin ()!, Śledzimport, Orloróg, Żelazodrut, Elektromiedź, Węglostal, Winodom, Wielkopanka, Cukrowoc, Gorsetobiust, Handloryb* i któżby je tam wszystkie policzył!

Czas istotnie największy, by władze zechciały zainteresować się temi *kwiatuszkami polszczyzny stołecznej i poleciły usunąć napisy i godła firmowe, które szpecą nietylko język polski, ale i stolicę Państwa!*

J. Szwed.

Podziękowanie.

JWPanu **Dr. Glatzlowi Janowi,** Prof. U. J. za nader szczęśliwą operację mężowi, oraz Dr. Saturskiemu za staranną opiekę w szpitalu S. S. Miłosierdzia na Nowej Wsi; również siostrom: Agnieszce, oddziałowej, Gabrjeli, dyżurnej za bardzo troskliwą opiekę — składają tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Flaszowie.

Citta del Vaticano posiada 1-szy samolot



Po zbudowaniu linji kolejowej na terenie państwa kościelnego, Watykan doczekał się obecnie pierwszego samolotu, który oddany został ks. don Giovanni Sala. Pierwszy pilot watykański złożył egzamin z dobrym rezultatem i obecnie reprezentuje „wojska lotnicze" minjaturowego państwa.

Arcyks. Rudolf nie został zabity w Mayerlingu, lecz zmarł zagranicą.

Noc, podczas której cesarz Franciszek Józef osiwiał.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Wiedeń, w styczniu.

Tragedja w Mayerlingu ciąży jeszcze po dziś dzień **jak zmora nad Austrją.** Nikt jeszcze nie zdołał uchylić dotąd **rąbka tej strasznej tajemnicy,** aczkolwiek co pewien czas pojawiają się coraz to nowe relacje, zawierające rzekomo **oczywistą prawdę** o losie **Rudolfa i Vecsery.**

Starsi, pamiętający jeszcze czasy tej tragedji, powoli już powymierali. Kamerdynerzy i lokale dworscy

zabrali tę tajemnicę do grobu.

Ale dziwnym zbiegiem okoliczności interesuje się **zagranica o wiele więcej** temi wypadkami na dworze Franciszka Józefa, aniżeli Wiedeńczycy sami.

Sędziwa przyjaciółka cesarza, Katarzyna Schratt, otrzymuje prawie że co tydzień **stosy ofert,** głównie z **Ameryki,** z propozycją **napisania pamiętników** za tysiączne sumy dolarów.

Wszystkie te oferty idą jednak do kosza.

Kobieta, która mogłaby powiedzieć wszystko, nie mówi nic...

Inni wiedzą **mało** i nie mogą właściwie powiedzieć **niczego.**

I dlatego wszelkie opowieści na temat Mayerlingu są jedynie tylko — **legendami,** urozmaiconemi **fantazją.**

Zawsze znajdzie się ktoś, kto rzekomo wszystko widział i słyszał i którego relacje zgadzają się z prawdą.

Tym razem jest to pewien **arystokrata,** zaprzyjaźniony swego czasu z **hrabią Hoyosem,** który odegrał ważną rolę w tragedji **Rudolfa.**

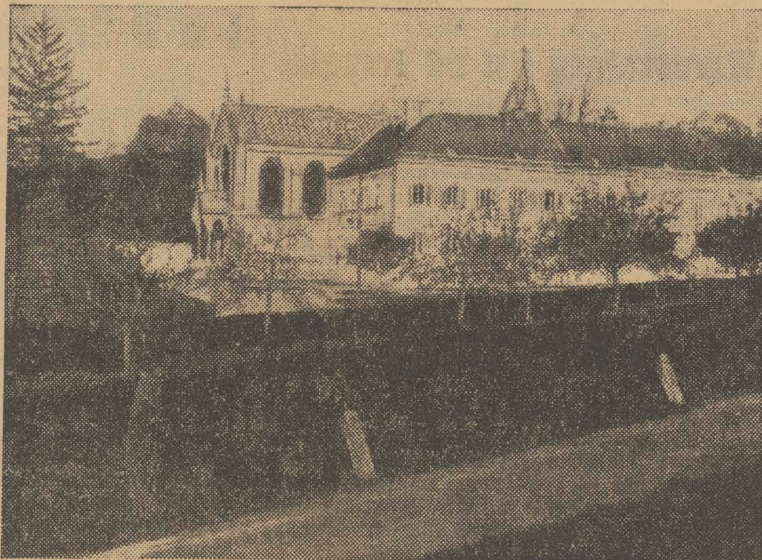
Równocześnie z nim występuje na widownię publiczną **jakaś baronowa Surcouf,** twierdząc, że

tragedja w Mayerlingu nie wydarzyła się wogóle nigdy

i że następca tronu Rudolf, który **ustawicznie kłócił się ze swym ojcem,** cesarzem Franciszkiem Józefem o znienawidzoną przez się **etykietę dworską,** walcząc również **o prawa liberalne dla poddanych, uciekł poprostu wraz z baronówną Vecserą** celem rozpoczęcia innego, swobodnego życia, wolnego od więzów ceremonjału dworskiego.

Rudolf i Vecsera

zmarli po niejakim czasie na obczyźnie.



Zamek w Mayerlingu.

pozostawiając **troje dzieci.**

Tragedję w Mayerlingu wymyśliły koła dworskie

li tylko z tego powodu, aby **zatuszować skandal ucieczki Rudolfa zagranicę...**

Celem uśpienia opinji wystawiono nawet

rzekome zwłoki Rudolfa

na widok publiczny. Były to jednak tylko **zwłoki jakiegoś żołnierza,** podobnego do Rudolfa...

Dlaczego kard. Rampolla nie został papieżem?

Z dalszych źródeł, których wiarogodność trudno jest sprawdzić, dowiadujemy się jeszcze, że kiedy cesarz Franciszek Józef zwrócił się po tragedji w Mayerlingu do **ówczesnego papieża Leona XIII z prośbą o przyznanie Rudolfowi,** mimo jego samobójstwa, **pogrzebu kościelnego, sprzeciwił się tej prośbie ówczesny sekretarz państwowy Watykanu, kardynał Rampolla.**

Cesarz Franciszek nie mógł mu tego kroku nigdy **przebaczyć,** a kiedy po śmierci papieża Leona XIII zebrało się w r. 1903 konklawe i kiedy kardynał Rampolla **posiadał największe widoki wstąpienia na tron papieski, zaprotestował cesarz Franciszek Józef** przeciwko jego wyborowi, czyniąc użytek z przysługującego mu **przywileju cesarzy habsburskich...**

Kardynał Rampolla nie został więc papieżem...

Straszna noc w Burgu cesarskim.

W dniu rozegrania się krwawej tragedji w Mayerlingu pracował cesarz do późnej nocy, nie wiedząc jeszcze o niczem.

Misję poinformowania go o tem nieszczęściu przyjęły na siebie **cesarzowa Elżbieta i Katarzyna Schratt.**

Wiadomość tę przyjął cesarz **początkowo z całym spokojem.**

Reakcja nastąpiła dopiero **nocy następnej,** którą cesarz

spędził na klęczkach.

nie zmrużywszy oka. Nikt nie śmiał przerywać cesarzowi. Na kurytarzach Burgu czuwali dworzanie, czekając dalszych wiadomości z Mayerlingu. Raz wraz przyjeżdżali konno kurjerzy. Telefonu nieznano wtedy...

Kiedy o świcie wszedł adjutant do komnaty cesarza **nie mógł z przerażenia otworzyć ust.**

Cesarz posiwiał w ciągu jednej tej nocy...

O tragedji swego syna nie mówił z nikim. Suchym i bezdźwięcznym głosem wydawał tylko rozkazy, odnoszące się do **poinformowania prasy krajowej i zagranicznej** o tej tragedji. Informacje te miały być tak zredagowane, **aby nie wywoływać paniki.**

I stąd właśnie pochodzą najrozmaitszego rodzaju wersje o tragedji w Mayerlingu.

Wedle jednej, umyślnie w świat puszczonej wiadomości

umarł Rudolf na skutek ataku sercowego.

Druga twierdziła, że **zginął on na polowaniu,** zastrzelony przypadkowo...

Zameczek w Mayerlingu otoczony był ze wszystkich stron **silnym kordonem żandarmów.**

Służbie zakazano informować dziennikarzy

pod groźbą natychmiastowego zwolnienia.

Mayerling był odcięty od świata. W nocy widzieli mieszkańcy okoliczni, jak

trumnę ze zwłokami Vecsery odwieziono wozem w nieznanym kierunku

i jak eskorta jeźdźców odprowadziła zwłoki Rudolfa do Wiednia...

Taki przebieg miała **noc, w której posiwiał i załamał się po raz pierwszy cesarz Franciszek Józef...**

Mieczysław Lisowski.

Po 26 latach kaźni powrócił dobrowolnie na Wyspy Djabelskie.

Niesamowita historja życia b. szpiega.

Paryż, w styczniu.

(m) Do biura okrętowego w Hawrze zgłosił się zgarbiony, szpakowaty mężczyzna z prośbą **o dwa bilety na parowcu,** który miał właśnie **odpłynąć do francuskiej kolonji karnej na Wyspach Djabelskich.** Personal biura był oczywiście zdumiony. Nigdy bowiem nie zdarzało się, aby zgłaszali się podróżni, płacący za bilety do Cayenny. Ci nieszczęśliwi, którzy udawali się do francuskiej kolonji karnej, czynili to **pod przymusem,** a ich transport odbywał się na **koszt rządu.**

Nic dziwnego zatem, że personal biura okrętowego w porcie Hawru starał się dowiedzieć,

kim jest tajemniczy pasażer.

Uzyskana informacja prześcignęła najśmielsze oczekiwania ciekawych. Człowiekiem, który **dobrowolnie** udawał się na Wyspę Djabelską, **płacąc za bilet dla siebie i swojej żony,** był **szpiegiem francuskim Benjamin Ullmo,** człowiek, którego afera stanowiła przed przeszło ćwierć wiekiem **największą kryminalną sensację polityczną** od czasów procesu **kapitana Dreyfusa.**

Przed 27 laty był Benjamin Ullmo znanym z wesołości i urody młodym oficerem marynarki francuskiej. Jego stanowisko zapewniało mu wstęp do najlepszych towarzystw, a **wybitna uroda** czyniła go bohaterem licznych przygód miłosnych. Wiadomo było, że Benjamin Ullmo pochodzi ze zubożałej arystokratycznej rodziny i dysponuje tylko swoją pensją, nie posiadając żadnego majątku.

Pewnego dnia **stosunki materjalne** młodego oficera **uległy widocznie nieoczekiwanej poprawie,** ponieważ zaczął **szastać pieniądzmi** po lokalach rozrywkowych, a jego przyjaciółka, znana w sferach złotej młodzieży pod nazwą **„pięknej Luizy",** opływała we wszystko. Jej toalety i biżuterja budziły ogólny podziw. Wiadomo było, że młody porucznik marynarki wydaje dla pięknej Luizy **olbrzymie sumy.**

Wkrótce znalazło się

rozwiązanie zagadki.

„Piękna Luiza" stanowiła **łącznik miedzy lekkomyślnym oficerem a centralą szpiegowską** pewnego ościennego mocarstwa. Za jej pośrednictwem zarobił porucznik Ullmo w krótkim czasie **ponad pół miljona franków,** sprzedając nieprzyjaciołom **tajemnice armji francuskiej.** Gdy Luiza jednak uznała, że młody człowiek stał się już zbytecznym dla kontynuowania jej pracy szpiegowskiej, **zadenuncjowała go przed władzami.**

Rozpoczął się **proces, który** wykazał **wprawdzie winę por. Ullmo,** lecz równocześnie dowiódł, że ten zdolny i **prawy w gruncie rzeczy człowiek,** zszedł na bezdroża **jedynie z powodu demonicznej, przewrotnej kobiety.**

Oskarżony nie wiedział nawet o tem, że przebieg procesu śledzi **pewna młoda dziewczyna,** siostra miłosierdzia **Magdalena Poirier,** a los jego obudził w jej sercu uczucie **najszlachetniejszej miłości,** chociaż go zupełnie nie znała. Młoda samarytanka poruszyła wszystkie sprężyny, by **uratować ukochanego od zguby.** Sąd skazał jednak **zdrajcę ojczyzny**

na śmierć.

Magdalena Poirier rozpoczęła **rozpaczliwą wędrówkę od jednej wpływowej osobistości do drugiej,** aby uzyskać dla skazańca **ułaskawienie.** Wreszcie **osiągnęła cel zamierzony.** Benjamin Ullmo został ułaskawiony, lecz odtransportowano go do **francuskiej kolonji karnej w Cayenne na Wyspie Djabelskiej.**

Magdalena Poirier nie straciła jednak nadziei, że uda się jej zdobyć dla siebie ukochanego człowieka. **Korespondując z nim,** dodawała mu otuchy, a równocześnie czyniła starania, aby nienaganne sprawowanie się zesłańca **zostało nagrodzone uwolnieniem. Po 26 latach** powrócił istotnie

57



POLSKA YMCA URZĄDZA W STYCZNIU BR.

Ognisko Krakowskie Polskiej YMCA z okazji Nowego Roku, składa serdeczne życzenia wszystkim swym Członkom oraz Sympatykom.

Zebrania Towarzyskie.

17. I. Opłatek Członków Ogniska Krakowskiego (Szczegóły w zaproszeniach)
23. I. Towarzyski Wieczór Taneczny.
24. I. Koncert Koła Muzycznego w hallu Ogniska.

Odczyty.

15. I. J. Steciak: „System punktacyjny" (Dział chłopców)
22. I. Dr. F. Błoński: „O społeczności" (Dział chłopców)
29. I. J. Stawowski: „Co i jak czytać". (Dział chłopców)

Nadal prowadzoną będzie serja odczytów o Y. M. C. A., z których jeden przyrzekł wygłosić Wiceprezes ogniska Prof. Dr. Roman Dyboski. Odczyty te odbywać się będą w każdą środę o godzinie 19-tej w sali klubowej.

Również w bieżącym miesiącu wygłosi odczyt p. Prof. Dr. Emil Godlewski. Termin oraz temat odczytu zostanie podany do wiadomości członków na tablicy w ognisku.

Turnieje.

Turniej Szachowy o Mistrzostwo Klubu (ciąg dalszy)
Turniej ping-pong o Mistrzostwo Ogniska Krakowskiego.
Turniej Bilardowy. (Dział dorosłych)
Turniej Bilardowy o Mistrz. Dział Chłopców

Zawody sportowe.

20. I. Zawody pływackie z udziałem zawodników krakowskich i śląskich.

Wystawy.

Wystawa prac fotog. P. Tad. Wańskiego z Poznania. Termin otwarcia wystawy zostanie podany przez komunikaty prasowe i radjowe.

2. 3. 4. II. Konkus połączony z wystawą fotograf. prac członków Fotoklubu. W konkursie biorą udział tylko Ci członkowie Fotokl. którzy dotąd prac swych na żadnych wystawach nie wystawiali. W wystawie zaś mogą wziąść udział wszyscy członkowie klubu. Ostatni termin nadsyłania prac 30 styczeń 1935.

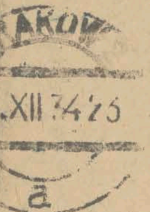
OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Imprezy narciarskie:

3 Narciarska Wędrówka Gwiaździsta „Skimki" ze zjazdem do Rabki odbędzie się w czasie od 30 stycznia do 2 lutego 1935.

Od 2 — 10 lutego odbędzie się Kurs Narciarski dla początkujących, zaawansowanych i wprawnych w Rabce.

„Skimka" organizuje w każdą niedzielę i święto wycieczki narciarskie pod kierownictwem przodowników Odznaki Górskiej P. Z. N.

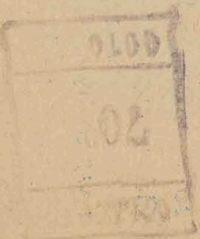


POCZTA NAJPEWNIEJSZY INKASENT.
KORZYSTAJCIE ZE ZLECEŃ INKASOWYCH
DO 2.000 zł.

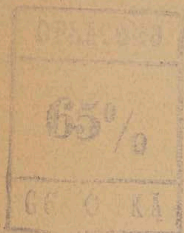


…ZTA NAJPEWNIEJSZY INKASENT.
…CIE ZE ZLECEŃ INKASOWYCH
…000 zł.





52



JWP. Dr. Bąkowski Klemens
w Krakowie
Św. Jana 12.





23. stycznia br. Towarzyski Wieczór Taneczny.

9. lutego br. Doroczna Zabawa Karnawałowa.

53

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej
POLSKA YMCA
urządza we czwartek dn. 17 stycznia br.

OPŁATEK

członków ogniska krakowskiego
na który najuprzejmiej zaprasza.

W programie:

Wspólna herbata
Łamanie się opłatkiem
Przemówienie Prezesa Ogniska
Posła Dr. Tadeusza Dyboskiego
Kolendy
Tańce

Początek o godz. 20. Wstęp 1 zł.
Goście mile widziani.

54

Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy woła o pomoc.

Od najbardziej w dziełach charytatywnych zasłużonego **Komitetu Ratunkowego, pozostającego pod egidą Księcia Metropolity** otrzymujemy poniższą odezwę z prośbą o zaapelowanie do serc naszych Czytelników, tak zawsze ofiarnie spieszących z pomocą tam, gdzie tego wymaga obowiązek obywatelski. Redakcja „IKC" otwiera zarazem listę składek na zimową pomoc dla bezrobotnych itd., pozostających na opiece tegoż Komitetu.

„Gdy nadchodzą słoty i zimna jesienne, do biur Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego i jego filij, Komitetów Parafjalnych, **zgłaszają się całe rzesze biedaków, bezrobotnych, bezdomnych, głodnych i obdartych.** Są ich dziesiątki i setki, a każdy prosi, bo każdy potrzebuje. Zgłaszają się i inni — **biedna inteligencja**, ludzie, którzy nie mając środków do życia, czy też nie znajdując nigdzie pracy, tu szukają ratunku. — A trudno im prosić i dopiero ostateczny brak i niedostatek zmusza ich do tego kroku.

I — zaczyna się **praca Komitetu,** a więc: rozsyłanie próśb i odezw, zbieranie składek pieniężnych, gromadzenie ubrań i bielizny, sprawdzanie zgłaszanej biedy, wydawanie obiadów, rozdzielanie ponaprawianej odzieży, wyrabianie posad, poszukiwanie pracy, wspomaganie chorych, wysyłanie wątłych dzieci do Rabki.

Trudno wyliczyć rodzaje prac i zadań, które spełnia Komitet Ratunkowy, wystarczy tylko przypomnieć, że w roku 1933/34, poza wszelkiego rodzaju udzielaną pomocą, wydawał **dziennie 1.200 obiadów** dla nierejestrowanych bezrobotnych, umysłowo i fizycznie pracujących. Trzeba podkreślić i oświetlić z dwóch stron tę sprawę. Pierwsza: że 1.200 osób nie mających środków na kupienie sobie obiadu — nie mających przy czem go ugotować, dostawało każdego dnia gorącą, smaczną i zdrową strawę. Druga: że na 1.200 obiadów każdego dnia musiał Komitet znaleźć i zebrać środki pieniężne, co nie było łatwe.

Lecz społeczeństwo polskie, a w tym wypadku **specjalnie krakowskie,** zdało już wielokrotnie egzamin **ze swej ofiarności.** Tam, gdzie chodzi o wielki, zbiorowy czyn, świeci ono zawsze dobrym przykładem, to też i w roku minionym nie brakło Komitetowi środków na prowadzenie wielkiego dzieła miłosierdzia.

Ale teraz? Gdy w lipcu b. r. nawiedził Bóg **klęską powodzi,** całe społeczeństwo stanęło gotowe do niesienia pomocy poszkodowanym. I posypały się składki pieniężne i odzieżowe i każdy dawał swój choćby drobny datek na ofiarę dla powodzian. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy siłą faktu pozostał niejako na boku. — Zapomniano chwilowo o nim.

Dziś, kiedy panuje **twarda zima,** kiedy nic się nie zmieniło na lepsze i setki biedaków krakowskich, bojąc się zimna i głodu, szukają pomocy i wsparcia, Komitet Ratunkowy sam **wołać musi o ratunek do społeczeństwa,** gdyż inaczej nie podoła swemu wielkiemu zadaniu.

Chrystus powiedział: „Kochaj bliźniego twego jak siebie samego". Każdy biedny i głodny, bez względu na pochodzenie i stanowisko społeczne, narodowość i wyznanie, jest w Komitecie „bliźnim" i każdy „bliźni", w myśl słów Chrystusa, jest tam kochanym. Wsparcie, radę i ratunek, wszystko mu daje Komitet w miarę możności, która niestety z każdym rokiem staje się mniejsza i to zmusza go do proszenia o pomoc — w s z y s t k i c h!

Wszystkich, a więc tych, którzy mając bardzo wiele, nie zastanawiają się i nie myślą o biedzie, którym trzeba przypomnieć. Innych, którzy są zawsze gotowi dać część tego co posiadają. Tych, którzy żyjąc w średnich warunkach, nie żałują innym i składają ofiarnie to, co im zbywa. I tych w końcu, którzy wiedzą co brak i niedostatek i chętnie dzielą się z biedniejszymi jeszcze.

Nie pozwólmy, by ten umiłowany Komitet przestał istnieć! Tak umiłowany przez jego **założyciela Księcia Metropolitę Sapiehę,** dalej przez tych, którzy pracując w nim, nie liczą się z czasem, trudem i zmęczeniem, którzy robią wszystko dla niego z miłością i radością w duszy. — Umiłowany wkońcu i przez tych, którym **pomaga, łzy ociera, ratuje przed nędzą i upadkiem.**

Wspomagajmy Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy! Jest on tak wielkiem dziełem, jak wielką jest dobroć i litość czystego, ludzkiego serca.

Datki nadsyłać można wprost do biura Komitetu, ul. Straszewskiego 18, II p., od godz. 11—1, lub na konto czekowe P. K. O. 405.825.

Pomarańcze muszą kosztować 1·30 zł.

W dniu wczorajszym zamieściliśmy **komunikat krakowskiego PAT'a w sprawie pomarańczy.** Zdziwił nas trochę ten komunikat, ale mogliśmy być przekonani, że jest on wydany w porozumieniu z władzami administracyjnemi. Zdziwiła nas mianowicie **cena pomarańcz,** o której mówił komunikat: „W handlu detailicznym pomarańcze hiszpańskie sprzedawane są **w cenie do 1.50 zł. za kilogram"**, zamieściliśmy jednak całą wiadomość na odpowiedzialność PAT'a.

W ciągu czwartku otrzymaliśmy jednak z PAT:a następujące sprostowanie:

SPROSTOWANIE: W związku z wczorajszą wiadomością o sytuacji w handlu pomarańczami w Krakowie, która ukazała się w jednym z dzienników krakowskich p. t.: „Urzędowy Komunikat" wyjaśniamy, że informacja ta **nie była komunikatem urzędowym, lecz tylko notatką, zaczerpniętą ze źródeł handlowych.**

Cena za jeden kilogram pomarańcz hiszpańskich, ustalona przez władze administracyjne, wynosi zł. 1.30.

Należy zaznaczyć, że z zasady krakowski **PAT słabo informuje** o tem, co się dzieje w Krakowie i służy przedewszystkiem do **udzielania informacyj oficjalnych.** Skąd ten nagły zwrot zainteresowań **właśnie** w sprawie pomarańcz, skąd wreszcie — że się tak wyrazimy — „życzliwość" dla ceny 1.50 wbrew rozporządzeniom ministerstw — Bóg raczy wiedzieć

W każdym razie komunikat tego rodzaju **wprowadza w błąd zarówno redakcje, jak i publiczność** i niewiadomo, czy ten błąd da się naprawić „sprostowaniem".

Proces szantażystów prasowych rozpoczęty.

24/1 1935

(ki) We czwartek przed trybunałem krakowskiego sądu okr. karnego rozpoczął się zapowiadany oddawna proces przeciwko wielkiej szajce szantażystów. Na ławach oskarżonych zasiadło 13 osób pod zarzutem wielu wymuszeń, dokonanych pod groźbą rozgłaszania hańbiących i ubliżających czci wiadomości na łamach „Wolnego Słowa" i „Głosu Publicznego".

Długo szajka niemal bezkarnie grasowała w Krakowie, zbierając plony z wymuszeń, aż wreszcie przysłowiowemu „dzbanowi ucho się urwało" i całe towarzystwo znalazło się na ławie oskarżonych.

„Czoło" tworzy osławiona w Krakowie trójka szantażystów: Franciszek Łoboda, Zygmunt Laksberger i Józef Kuczyński.

Dużą sensację w krakowskim świecie prawniczym wywołało pojawienie się na ławie oskarżonych między szantażystami, adwokata krakowskiego dra Norberta Knoebla. Poza tem na ławie oskarżonych zasiedli Władysław Christiani, Edmund Zduleczny, Ludwik i Edward Gronusiowie, Tadeusz Hofman, Emil Kwaśny, Henryk Stark, Mojżesz Józef Silbiger, Paweł Nottman i dr. Tadeusz Derenowski.

Akt oskarżenia, zawierający 24 strony pisma maszynowego zarzuca przedewszystkiem Franciszkowi Łobodzie sfałszowanie dokumentu, a mianowicie świadectwa ubóstwa, wyłudzenie weksla na kwotę 1000 zł. od Marcina Wenzla, wyłudzenie kredytu na 3000 zł. od Władysława Kostucha, właściciela drukarni. Zygmuntowi Laksbergerowi zarzuca akt oskarżenia sprzeniewierzenie 400 zł., złożonych tytułem kaucji przez pracownika jego Wojciecha Złotkę.

Po tym krótkim wstępie zaczyna się dopiero długi szereg oskarżeń o szantaże, uprawiane na łamach „Głosu Publicznego" i „Wolnego Słowa". Pisma te nie mające żadnego charakteru, nieinformujące również czytelników o żadnych godnych uwagi zdarzeniach, przepełnione są wyłącznie napastliwemi artykułami, których autorzy w bezprzykładny sposób napadają na cześć i dobre imię rozmaitych osób, firm i instytucyj. Chociaż pisma te napozór nie posiadały między sobą żadnej wyraźnej łączności, to jednak zarówno treść jak i forma ogłaszanych w nich artykułów, które prawie wyłącznie składają się ze zjadliwych napaści i obelg, wskazują już na pierwszy rzut oka, że pisma te prowadzone są jedną i tą samą ręką.

Przedstawione w akcie oskarżenia wyniki śledztwa wykazują, że obaj pierwsi oskarżeni, Franciszek Łoboda i Zygmunt Laksberger pozostawali ze sobą w prowadzonej przez siebie akcji szantażowej w ścisłym kontakcie i otoczeni byli tym samym sztabem współpracowników, rekrutujących się z reszty oskarżonych.

Jako pierwszego najściślejszego współpracownika wymienionych szantażystów wskazuje akt oskarżenia Władysława Christianiego, który mieszkał w redakcji „Głosu Publicznego" i był w stałym kontakcie z Łobodą. Wszyscy wogóle oskarżeni stanowili jedną szajkę, która trudniła się zbieraniem o rozmaitych osobach wiadomości, aby na podstawie ich pisać następnie w obu rewolwerowych wydawnictwach rozmaite drastyczne artykuły, napadając najczęściej na zupełnie niewinnych ludzi, którym nic nie można było zarzucić.

Motywami tego procederu było nietylko samo zamiłowanie do szarpania cudzej czci i sławy, lecz przedewszystkiem oskarżeni mieli na widoku cele materjalne. Od napastowanych ludzi starali się oskarżeni wymusić sowitą nieraz opłatę wzamian za zaprzestanie pisania o nich napastliwych artykułów. Oskarżeni działali przytem sprytnie i planowo.

Dla działania swego stworzyli pewien stały mniejwięcej schemat, polegający na tem, iż jeden z oskarżonych zgłaszał się zwykle do jakiegoś więcej znanego kupca, przemysłowca, lub też osoby, od której oskarżeni spodziewali się dostać znaczniejszy okup i niby w zaufaniu opowiadał mu, że redakcja „Wolnego Słowa", czy też „Głosu Publicznego" ma o nim jakieś kompromitujące wiadomości, lecz jeżeli sobie życzy, aby powyższe wiadomości o nim nie ukazały się, może dać do wymienionych pism jakieś ogłoszenie, za które kazali sobie oskarżeni sowicie niaraz płacić.

Nieraz zdarzało się, że ofiara ich nie chciała zgadzić się na powyższe propozycje. Gdy jednakowoż po ukazaniu się kilku zniesławiających artykułów, pokrzywdzeni zauważyli, iż zmniejsza się w ich sklepach czy też instytucjach klientela, sami nieraz zamieszczali w pismach oskarżonych płatne sprostowania, czy też ogłoszenia, ażeby tylko odzyskać możność zarobkowania.

Szczególnym postrachem byli oskarżeni dla właścicieli **restauracyj, kawiarń i lokali rozrywkowych,** gdzie bawili się nieraz hucznie i wesoło, najczęściej **zadarmo,** albowiem gdy pokrzywdzeni domagali się uregulowania rachunku, zaraz pokazywały się o nich w „Wolnem Słowie" lub też w „Głosie Publicznym" rozmaite zniesławiające wiadomości. W ten sposób oskarżeni grasowali przez długi czas po Krakowie, wymuszając przez rzucanie bezprawnych rzeczy na wiele osób, okupy w rozmaitej wysokości, przytem mieli możność uprawiania zabaw w lokalach rozrywkowych, będących własnością napastowanych przez nich osób.

Mistrzami od uprawiania tych procederów byli: **Łoboda, Laksberger, Kuczyński i Christiani,** reszta zaś oskarżonych spełniała przedewszystkiem rolę **pomocników.**

W dalszej części akt oskarżenia omawia bardzo szczegółowo **sprawę 42 szantaży,** których oskarżeni **dopuścili się na 52 osobach,** oraz na kilku firmach, które figurują na akcie oskarżenia tylko pod nazwami firmy.

Trudno podać dziś **dokładną kwotę wyszantażowaną,** ponieważ nie wszystkich wypadkach pobierali oskarżeni pieniądze. Wiele było rozmaitych poczęstunków i **niezapłaconych rachunków** za spożyte potrawy i wypite napoje. W każdym razie **szantaże idą w tysiące złotych.**

Całkiem zrozumiałe, że kiedy szajka znalazła się na ławie oskarżonych, proces ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Na samym wstępie rozprawy dr Jan **Rappaport zgłosił powództwo cywilne imieniem płk. Skorupskiego** w kwocie 250 zł. Ponieważ suma ta została wyszantażowana, trybunał dopuścił powództwo do rozpatrzenia podczas rozprawy.

Już sam wstęp rozprawy przyniósł wielce charakterystyczny incydent. Kiedy trybunał przystąpił do spisywania generalij oskarżonych, wywiązał się następujący dialog między przewodniczącym trybunału sędzią drem Zalipskim, a osk. Emilem Kwaśnym:

Sędzia dr Zalipski: Czy był pan kiedy karany?

Osk.: Przecież macie tam moją kartę karną!

Na tego rodzaju odezwanie się, sędzia dr Zalipski zareagował uwagą w obronie poszanowania i powagi wysokiego urzędu sędziowskiego, pouczając oskarżonego, jak się ma wobec trybunału zachowywać. W parę chwil później wywiązał się znowu następujący dialog:

Sędzia dr Zalipski: Czy oskarżony ma jakie odznaczenia?

Osk.: **Mam najwyższe odznaczenie wojskowe wewnętrzne. To to, żem gnębił bolszewików! Gdyby nie ja, to nie wy, panowie, siedzielibyście za tym zielonym stołem, ale bolszewicy!**

Tak niesłychane i bezprzykładne wystąpienie oskarżonego wobec trybunału zostało po specjalnej naradzie ukarane **2-dniowym aresztem.** Po ogłoszeniu tej uchwały, sędzia Zalipski zawezwał posterunkowego, polecając mu dozór nad skazanym na areszt osk. Kwaśnym, oraz odprowadzenie go po rozprawie do aresztu.

W pierwszym dniu rozprawy odczytano jedynie akt oskarżenia, poczem rozprawę odroczono do piątku, godz. 9 rano. **Proces potrwa 2 tygodnie.**

Wotują sędziowie: s. s. o. dr Ostręga i dr Stępniowski, oskarża prok. dr Stawarski, bronią: dr Friedman, dr Speer, dr Warenhaupt, dr Aschenbrenner, dr Tomasik, dr Schoenwetter i dr Jan Bardel.

—0—

ZABAWA PODHALAŃSKA! Miła zabawa Akad. Zw. Podhalan znana szerokiemu ogółowi pod nazwą „Wieczornicy Podhalańskiej", odbędzie się w tym roku w sobotę 2. lutego w Salach Saskich. Komitet przygotowuje wiele miłych niespodzianek — wybór królowej piękności, mężczyzny stuprocentowego itd. Przygrywać będzie oryginalna muzyka góralska oraz doskonały Jazz-Band. Zaproszenia wydaje się w I. Domu Akad.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj świetna komedja muzyczna Oesterreichera-Bernauera z muzyką J. Świętochowskiego „Rajski ogród", w opracowaniu reż. K. Wyrwicz-Wichowskiego z p. Hanką Ordonówną w roli głównej oraz z p. Kosmowską, Wernicz, Burnatowiczem, Kondratem, Solarskim, Wojteckim, Wyrwicz-Wichrowskim i in.

Jutro po cenach zniżonych, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem na naszej scenie sztuka węgierska „To więcej niż miłość", w poracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

W niedzielę popołudniu świetna komedja „Mecz małżeński".

„Ptak" komedja J. Szaniawskiego, w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, która z powodu choroby p. Kułakowskiego została chwilowo zdjęta z repertuaru, powtórzona będzie w niedzielę wieczorem.

FR. PLATÓWNA i ST. DRABIK w „ŻYDÓWCE". Melodyjna opera „Żydówka" dana będzie w 100-ną rocznicę pełnego powodzenia scenicznego arcydzieła Halevy'ego, w poniedziałek 28 bm. w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie świetni śpiewacy: Franciszka Platówna w partji tytułowej i Stanisław Drabik jako Eleazar. Partnerami znakomitych gości będą pp. Mazanek, Mazurek, Woźniak. W roli księżnej Eudoksji zadebiutuje p. Celina Nadi.

WYSTĘPY CHÓRU DANA. W sobotę i w niedzielę wystąpi Chór Dana w Bagateli przed wyjazdem do Berlina, Paryża i Londynu. Współudział biorą jako soliści Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. W programie najnowsze pieśni i piosenki jak n. p. „Szkoda żyć gdy się nie ma dla kogo", „Panama", „Czerwony Kapturek", „Deszcz", „Niedobrze Panie Bobrze", „Serce" i in.

„COŚ DLA KAŻDEGO" daje od dziś teatr rewji „Bagatela". Rewja ta z udziałem Soboltówny, Melodystówny, Janiny Leonowicz, Wojnara, Jankowskiego, Suchcickiego, Opolskiego, Babińskiego i zespołu „Bagatela-Girls" przynosi najnowsze przeboje paryskich music-hallów i scen warszawskich.

—0—

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Pieśń zdobywa świat" (Józef Schmidt).

Apollo: „Rodzina Rotszyldów" (Arlios, L. Young, Karloff).

Atlantic: „Rzymskie skandale" (Edie Cantor) i „Bolero" (C. Lombard, G. Raft).

Bagatela: „Wrogowie małżeństwa" (Flip i Flap) i rewja „Coś dla każdego".

Dom Żołnierza: „Książę Bouboule" (G. Mitou i Flor. Waltou).

Promień: „Kocha, lubi, szanuje" i „Jarmark miłości".

Słonko: „Narzeczona z Wiednia" (Marta Eggerth).

Sztuka: „Rewolucja śmiechu" (Shirley Temple Evans i J. Boles).

Świt: „Dwie sieroty" (G. Gabrio, Yvette Guilbert).

Uciecha: „Weronika" (Franciszka Gaal).

Wanda: „Czarna perła" (Reri, Bodo, Żelichowska).

Zorza: „Pod kuratelą" (Vlasta Burian).

Kuryer Sportowy

Program wyścigu kolarskiego dokoła Polski.

Warszawa, 24 stycznia (A. Sz.). Warszawskie Tow Cyklistów ustaliło już program IV-go kolarskiego wyścigu dookoła Polski, który obejmować będzie **2.202 km. w 14 etapach.**

Kalendarzyk etapów wygląda nast.: 26 lipca: I. etap Warszawa—Włocławek 169 km., 27 lipca: II. etap Włocławek—Grudziądz 131 km., 28 lipca: III. etap Grudziądz—Gdynia 189 km., 29 lipca: odpoczynek w Gdyni, 30 lipca: IV. etap Gdynia – Chojnice 147 km., 31 lipca: V etap Chojnice—Gniezno 153 km., 1 sierpnia: VI etap Gniezno—Kępno 175 km., 2 sierpnia: VII etap Kępno—Częstochowa 114 km., 3 sierpnia: odpoczynek w Częstochowie, 4 sierpnia: VIII etap Częstochowa—Warszawa 199 km., 5 sierpnia: odpoczynek w Warszawie, 6 sierpnia: IX etap Warszawa—Kielce 180 km., 7 sierpnia: X etap Kielce—Tarnów 118 km., 8 sierpnia: XI etap Tarnów—Jarosław 131 km., 9 sierpnia: XII etap Jarosław—Chełm 178 km., 10 sierpnia: XIII etap Chełm—Brześć 124 km. i 11 sierpnia: XIV etap Brześć—Warszawa 194 km.

Start, półmetek i meta znajdować się będą na Dynasach. Charakterystyczne w programie biegu jest **pominięcie większych miast, jak Bydgoszcz, Poznań, Katowice, Kraków, Łódź, Lwów, Lublin, na korzyść miast mniejszych,** co ze względów propagandowych należy uważać do pewnego stopnia za wskazane.

Lechja—Pogoń 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Lwów, 24 stycznia (Fk). Spotkanie to odbyło się na **torze Pogoni**, położonym na Cytadeli, gdzie w przyszłości rozgrywane będą **wszystkie spotkania o mistrzostwo okręgu lwowskiego.** Duże rozmiary toru **70×35 utrudniały grę zawodnikom mniej wytrzymałym i słabiej opanowującym jazdę.**

W pierwszej tercji **ucierpiała z tej przyczyny Lechja** która grając osłabiona brakiem Sokołowskiego **nie stanowiła równorzędnego przeciwnika dla Pogoni.** Pogoń miała w tym okresie **ustawiczną przewagę,** przyczem obok trójki Hemmerling, Zimmer, Sabiński wyróżnił się drugi napad **Krasucki, Korzeniowski, Jastrzebski.** Dobrym zagraniom kombinacyjnym Pogoni w polu **brak było wykończenia pod bramką, bądź szczęśliwie likwidowała je obrona Lechji.** W drugiej tercji **obraz gry się zmienia.** Pogoń jest widocznie **zmęczona, daleko lepiej natomiast gra Lechja,** dla **której w 12-tej min. Sokołowski II z podania Trusza uzyskuje prowadzenie.** W trzeciej tercji znów **Pogoń ma znaczną przewagę,** jednak **Lechja** z powodzeniem **stosuje grę defensywną,** dzięki czemu udaje się jej **utrzymać zwycięski wynik.**

Po stronie Pogoni wyróżnili się **Korzeniowski i Hemmerling.** W szeregach Lechji najlepsi **Sokołowski II i Trusz.** Sędziowali pp. **Strzelecki i Ramisz.** Widzów około 500.

* * *

W mistrzostwach klasy B. odbyło się spotkanie **Strzelec — Ł. T. L. 4:0** (2:0, 1:0, 1:0). Bramki uzyskali **Smagowicz 2, Bober i Panas.** Sędziował p. **Strzelecki** W mistrzostwie kl. B. grupy lwowskiej **prowadzi Strzelec** 6 pkt. przed Drorem 3 pkt. i LTŁ. 1 punkt. Czwarta drużyna w tej grupie Hasmonea, która spadła z klasy A. nie rozegrała jeszcze żadnego spotkania.

Nowe władze lwowskiej Pogoni.

(Fk) W poniedziałek wieczorem **odbył** się dalszy ciąg walnego zgromadzenia LKS. Pogoń. Po przeprowadzeniu szeregu zmian statutowych, uchwalono nast. wnioski: wyrazić podziękowanie prezydentowi **Drojanowskiemu** i ustępującemu prezesowi płk. **Lepiarzowi** za poparcie udzielone klubowi, wnieść protest do P. Z. P. N. przeciw uchwale walnego zgromadzenia LOZPN, mocą którego drużynie piłkarskiej biorącej udział w mistrzostwach ligi okręgowej nie liczą się punkty zdobyte i stracone. Protest ten przesłany będzie PZPN-owi.

W dalszym ciągu uchwalono wstąpić na drogę sądową, do LOZPN i Okr. Kolegjum Sędziów przeciw **p. Sawickiemu, który zarzucił publicznie Pogoni, że sprzedała cztery punkty jarosławskiemu Ognisku.**

Wreszcie postanowiono stworzyć Radę Lekarską z prof. **Renckim** na czele. Zdyskwalifikowanym przez LOZPN członkom zarządu pp. **Jaroszowi i Szebeście** wyrażono **podziękowanie za pracę dla dobra klubu,** uchwalając równocześnie podjąć starania celem spowodowania rewizji dyskwalifikującego ich orzeczenia LOZPN.

Nowe władze klubowe wybrano w nast. składzie: prezes — starosta grodzki dr. R. **Klimow**, wicepr. organizacyjny — płk. T. Kruszyński, wicepr. sportowy prof. Dręgiewicz, wicepr. adm. finansowy — dyr Sobczyński, sekretarze: Lustig i Pazurkiewicz, skarbnicy kpt. Talarski i kpt. Rolland, członkowie zarządu pp. dr. Ostrowski, mjr. Ślepecki, inż. Makowicz, nacz. Fleszar, kom. Chorzecki, por. Szyba, inż. Borysiewicz, dr. Assman, E. Marion, Dobrucki, Paar, por. Kolassa, inż. Hebenstreit, inż. Kamiński. Komisja rewizyjna: płk. Wyż, r. Bałaban, dyr. Popiondy. Sąd hon. sekr. Redlich, inż. Bacz, W. Kuchar.

MAJOR PRELICZ, członek Krakowskiego Kol. Sędziów nadesłał pismo, do zarządu KOKS., w którem zgłosił swe wystąpienie z Kolegjum wraz z zaznaczeniem, iż solidaryzuje się w pełni ze stanowiskiem p. Rutkowskiego, zdyskwalifikowanego — jak już pisaliśmy — niesłusznie przez komisję dyscyplinarną OKS-u.

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO DZIAŁU CHŁOPCÓW POLSKIEJ YMCA. W niedzielę, dn. 27 bm. urządza dział chłopców Polskiej YMCA w Krakowie drużynowe zawody pływackie w krytej pływalni Polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8.). Będzie to do pewnego stopnia przegląd młodych pływaków, którzy w przyszłości zabłysnąć mogą na arenie sportowej. Początek zawodów punktualnie o godz. 17-tej. Wstęp wolny.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE S. K. S. SPARTA odbędzie się dn. 27 bm. w sali Sokoła o godz. 10-tej przedpołudniem.

(Fk) **WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO ZWIĄZKU OKR. PIŁKI NOŻNEJ** wypowiedziało się za zniesieniem karencji.

(KL) **DRUŻYNA HOKEJOWA RUCHU,** po ostatnim swym sukcesie nad AZS.-em (Tarnowskie Góry), który pokonała 7:0 (1:0, 4:0, 2:0), rozegra w nadchodzącą niedzielę mecz o mistrzostwo Śląska z „09" Mysłowicami o godz. 11.15 przedpołudniem na własnem boisku.

Wyjazd ekipy narciarskiej na mistrzostwa Niemiec

23 b. m. wyjechała z Zakopanego do Niemiec drużyna narciarska, która reprezentować będzie narciarstwo polskie na mistrzostwach narc. niemieckich w Garmisch Partenkirchen. Zdjęcie przedstawia ekipę narc. na dworcu kolejowym w Zakopanem przed odjazdem; stoją od lewej: Kolesar, Karpiel. Orlewicz, J. Marusarz, Górski, Łuszczek. Skupień, Br. Czech, St. Marusarz.

Zakończenie rajdu automobilowego do Monte Carlo.

Monte Carlo, 24 stycznia (tel.). Został tu ukończony **międzynarodowy raid automobilowy** do Monte Carlo, w którym udział brało **przeszło 150 wozów, w tem 2 polskie.** Zawodnicy startowali, jak wiadomo z **kilku rozmaitych miejscowości,** przyczem najdalsza względnie **najtrudniejsza** trasa **dawała największą ilość punktów.** Przeciętna szybkość, uzyskana prze zawodników wynosiła **40 km na godzinę** na ostatnich 1000 km uzyskali jednak **prawie wszyscy przeszło 50 km na godz.**

Jako pierwszy znalazł się u celu angielski zawodnik **por. Jones,** jeden ze **zwycięzców słynnego wyścigu lotniczego Londyn — Melbourne,** który startował z miasta **Stavanger** w Norwegji. Trasa jego wynosiła 3700 km. Za nim przybywały kolejno dalsze wozy, tak że do południa przejechało przez cel w Monte Carlo około **100 zawodników.** Aż do **zamknięcia kontroli** o godz 16 zjawiło się **103 wozów** ze 150-ciu, które brały udział w raidzie.

Wyniki obliczone zostaną dopiero po przeprowadzeniu rozmaitych **prób technicznych,** jak próba startu i hamowania, zręczności i t. d. i obliczenie ich zajmie dużo czasu.

Mecz łyżwiarski Polska—Niemcy nie dojdzie do skutku.

Warszawa, 24 stycznia (A. Sz).. Polski Związek Łyżwiarski zdecydował się ostatecznie, ze względu na brak terminów i duże ryzyko wskutek niepewnej pogody, **zrezygnować z organizowania w Polsce meczu łyżwiarskiego z Niemcami w jeździe szybkiej.**

Mecz ten miał się odbyć początkowo w **Garmisch Partenkirchen** 26—27 bm., ale wobec zmiany projektu ze strony Niemców, powstała początkowo ewentualność urządzenia meczu w Polsce. Obecnie wobec braku terminów z meczu zrezygnowano. Również i **wyjazd naszych łyżwiarzy do Pragi na mecz słowiański z Czechosłowacją nie dojdzie do skutku** z **tych samych powodów.**

Odwołano także projektowane początkowo wyjazdy pary **Bilorówna—Kowalski na mistrzostwa Europy w St. Moritz** 26 bm. oraz wyjazd **Kalbarczyka na mistrzostwa Europy do Helsingforsu 2—3 lutego,** natomiast trzej łyżwiarze: **Kalbarczyk, Malecki i Dobrzyński pojadą napewno do St. Moritz na akademickie mistrzostwa zimowe 4—7 lutego.**

Zamiast meczów z Niemcami i Czechosłowacją, istnieje projekt urządzenia w Warszawie meczu **Polska—Łotwa** w jeździe figurowej 2—3 lutego, a we Lwowie meczu **Polska—Rumunja 16—17 lutego.**

Mistrzostwa Polski odbędą się ostatecznie **9—10 lutego,** przyczem jazda figurowa rozegrana zostanie **w Katowicach,** a jazda szybka **w Warszawie.**

W Warszawie powstaną jeszcze w b. r. skocznia narciarska i tory saneczkowe.

Warszawa, 24 stycznia (A). Stolica dotychczas nie wykorzystała możliwości urządzenia zimowych rozrywek sportowych **dla szerszych warstw ludności.** Jedynym takim najbliższym terenem, którego konfiguracja odpowiada wymogom sportu narciarskiego, jest **Lasek Bielański,** zasługujący na to ze względu na zalety swego krajobrazu, pięknego zadrzewienia i kaskadowych wzniesień terenowych.

Zarząd Towarzystwa **Przyjaciół Marymontu, Bielan** i okolic projektuje wobec tego urządzenie jeszcze w ciągu bieżącego sezonu zimowego **skoczni narciarskiej** na **Bielanach,** co stanowiłoby wielkie udogodnienie dla narciarzy warszawskich, zmuszonych ponosić duże wydatki na wyjazdy poza Warszawę.

Obok skoczni narciarskiej projektowane jest **urządzenie torów saneczkowych.**

Odpowiedni projekt przewiduje wzniesienie **prowizorycznego budynku w stylu zakopiańskim,** w którym mieściłyby się **poczekalnia, szatnia i przechowalnia nart,** sanek, co zaoszczędziłoby narciarzom każdorazowego przewożenia sprzętu sportowego na Bielany.

Szwajcarja czwartym finalistą w mistrzostwach hokejowych świata.

Davos, 24 stycznia (Mk). Przed południem padło ważne rozstrzygnięcie w spotkaniu półfinałowem **Szwajcarja—Anglja** zakończonem **zwycięstwem Szwajcarów 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).** Jedyną bramkę meczu strzelił **Cattini II** już w trzeciej min. pierwszej tercji. Zwycięstwo Szwajcarów było dość przypadkowe i szczęśliwe. Anglicy utrzymali bowiem przez cały czas otwartą grę i byli **przeciwnikiem zupełnie równorzędnym.**

W trzeciej tercji nadali oni grze niezwykłe tempo i **oblegali prawie przez cały czas bramkę Szwajcarji.** Mimo to nie udało się im nawet wyrównać, ze względu **na defensywną taktykę Szwajcarów,** którzy **ściągali** w niebezpiecznych chwilach **całą drużynę pod swoją bramkę** i grali jedynie na utrzymanie wyniku.

W drugiem spotkaniu, które nie miało już znaczenia na ukształtowanie się tabeli, ponieważ Szwajcarja przez swe zwycięstwo nad Anglją dostała się do finału, **zwyciężyła Austrja Francję 4:1 (2:0. 1:1, 1:0).**

Gra stała na niskim poziomie i zwycięstwo Austrji mogło wypaść jeszcze bardziej imponująco przy większym wysiłku. W pierwszej tercji zdobyli dwie bramki **Demmer i Goebel,** w drugiej podwyższył **Demmer** wynik na 3:0, Francuzi strzelili jedną bramkę przez **Quaglię.** W ostatniej

55

2. II. 1935

Zaproszenie

56

OFICEROWIE KORPUSU SĄDOWEGO D.O.K. № V.
W KRAKOWIE

i

ZRZESZENIE SĘDZIÓW i PROKURATORÓW R. P.
KOŁO KRAKOWSKIE

URZĄDZAJĄ:

W SOBOTĘ, DNIA 2-GO LUTEGO 1935 ROKU

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

W SALACH OFICERSKIEGO KASYNA GARNIZONOWEGO W KRAKOWIE,
UL. ZYBLIKIEWICZA 1.

NA KTÓRĄ ZAPRASZAJĄ:

WPANA (IĄ) Dr Bąkowskiego Klemensa Z RODZINĄ

POCZĄTEK O GODZ. 22.
STROJE WIECZOROWE.

WSTĘP 3 ZŁ. OD OSOBY.
AKADEMICKI 1 ZŁOTY.

WSTĘP WYŁĄCZNIE ZA OKAZANIEM ZAPROSZENIA

DRUK FISCHERA, GRODZKA 62.

57

9 LUTY

ZABAWA
DOROCZNA
POLSKIEJ YMCA

ROLĘ GOSPODYŃ ŁASKAWIE RACZYŁY OBJĄĆ JWPANIE:

W. Abłamowiczowa, A. Adlerowa, M Ahrendsowa, J. Babińska. J. Beaupre, A. Berezowska, A. Bieniarzowa, Dr. M. Fredro-Boniecka, Z. Brodkiewiczowa, M. Bukowska, M Burzyńska, J. Chudziakówna, M Ciaputowa, Z. J. Cywówne, A Czaplińska, J. Cziklowa, M. Człapska, A. Długoszewska, A. Dostalowa, M. Dubeltowiczowa, S. Dyboska, L. Dyduchowa, K. Emilewicz, Z. Gablankowska, M. Gackiewiczowa, J. Gedlowa, J. Geisslerowa,. Dr. M. Głębocka, H. Gierasowa, S. Grado, A. Gutowska, A. Hauser, A. Haberowa, Z. Haraschinowa, M. Herling, A. Hoborska, A. Horoszkiewiczowa, F. Jakubowska, L. Jaśkowiecówna, E. Jakubowska, J. Jędrzejowska, J. Jurkiewiczowa, W. Kaźmirowiczowa, T. Kellerowa, J. Kijakowa, D. Kołderowa, Z. Klemensiewiczowa, W. Konopczyńska, J. Kosiorkiewiczowa, A Kotlarska, H. Krausowa, W. Krzyżanowska, A. Książkowa, K. Kupkowa, N. Lesiukówna, L. Lipińska, Z. Lisowska, W Łuba, A. Łukasikowa. E. Madejska, K. Mączkowa, J. Michałowska, A. Mikoszówna, K. Murdzieńska, B. Müllerowa, W. Nitecka, J. Nowakowa, W. Nowakowska, J. Obrzydowska, A. Olejakowa, S. Olkusznikowa, N. Osadzińska, W. Ostrowska, S Pachlówna, W Pajorówna, J. Paszkowska, Dr. M. Patkaniowska, S. Piechnikowa, E. Piegzowa, Dr. M. Piekarska, Z. Pielówna, A. Podobińska, J Rechówna, M. Rederowa, A. Riegerowa, T. Rogalska, R. Ryszankowa, J. Rzącowa, A. Sagańska, J. Seifertówna, Z. Smoluchowska, A. Słapowa, Dr. Z. Ślączkowa, A. Sobczykowa, M Sobiecka, A. Sowilska, K. Spychalska, Dr. J. Stawiarska,W . Swolkieniowa, H. Szpunarowa, W. Sygierlczowa, I. Topolnicka, K. Tarnawska, Dr. W. Tesarzowa, E. Torowa, K. Trynkówna, Z. Ustyanowicz, R. Waldin, J. Walewska, B. Wasilkowska, M. Weingartner, M. Wilczyńska, A. Wilga, M. Zalasińska, Z. Żmudzina

58

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

POLSKA YMCA

URZĄDZA W SOBOTĘ DNIA 9-GO LUTEGO 1935 ROKU

TRADYCYJNĄ ZABAWĘ

KARNAWAŁOWĄ

W SALACH OGNISKA PRZY ULICY KROWODERSKIEJ L. 8

NA KTÓRĄ MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

JWP. Dr. Klemens Bąkowski Z RODZINĄ

KOMITET

L. 3065

POCZĄTEK ZABAWY O GODZ. 9 WIECZ.

WSTĘP 4·00 ZŁ. – CZŁONKOWIE I AKADEMICY 2·50 ZŁ.

WRAZ Z GARDEROBĄ

STROJE WIECZOROWE



WPROWADZA ....

59

Zaproszenie

60

W czwartek dn. 28 lutego 1935 r. odbędzie się w salach
KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA Art-Lit. (plac Szczepański 2.)

Zebranie towarzyskie

z tańcami

na które JWP. Dr Klemensa Bąkowskiego

z Rodziną

ma zaszczyt zaprosić

Komitet imprezowy
Klubu Prawników i Koła Art-Lit.

Stroje wizytowe   Wstęp wolny   Początek o 21-ej

61

KOMITET PAŃ:

JWP. Mecenasowa Włodz. Abłamowiczowa
» Profesorowa Eugenjuszowa Brzezicka
» Drowa Stanisławowa Boczarowa
» Dyrektorowa Stanisławowa Bollandowa
» Pułkownikowa Bolesławowiczowa
» Dyrektorowa Stanisł. Burtanowa
» Hrabina Bolesławowa Chodkiewiczowa
» Drowa Bolesławowa Czuchajowska
» Prezesowa Janowa Schwarcenberg-Czernowa
» Sędzina Marja Cerchowa
» Posłowa Drowa Tadeuszowa Dyboska
» Drowa Stanisławowa Dziubowa
» Drowa Dr. Ada Habichtowa
» Zofja Hoesickowa
» Profesorowa Wład. Heinrichowa
» Sędzina Jacewiczowa
» Florjanowa Jaworska
» Prezesowa Alfredowa Jendlowa
» Sędzina Alfredowa Jurowa
» Dyrektorowa Stan. Kochanowska
» Drowa Bolesławowa Komorowska
» Prezydentowa Miecz. Kaplicka
» Wiceprezydentowa Stan. Klimecka
» Drowa Władysławowa Klugerowa
» Prezesowa Prof. Kazim. Kostanecka
» Prezesowa Stanisławowa Kremerowa
» Dyrektorowa Kretschmerowa
» Inżynierowa Wacł. Krzyżanowska
» Dyrektorowa Kesslerowa
» Ministrowa Kumaniecka
» Generałowa Kukielowa
» Drowa Stanisławowa Kwiatkowska
» Drowa Antoniowa Łuszczkiewiczowa
» Generałowa Łuczyńska
» Hrabina Róża Łubieńska

JWP. Józefa Merunowiczowa
» Prezesowa Juljuszowa Mokreyowa
» Generałowa Edmundowa Mondowa
» Ministrowa Juljanowa Nowakowa
» Inżynierowa Naturska
» Dyr. Tad. Orzelska
» Drowa Józefowa Owsińska
» Prezesowa Wanda Parylewiczowa
» Prezesowa Palmrichowa
» Profesorowa Pisarska
» Dyrektorowa Piotrowska
» Drowa Józefowa Sędzielowska
» Mecenasowa Skąpska
» Wiceprezydentowa St. Skoczylasowa
» Księżna Teresa Sapieżyna
» Hrabina Jadwiga Szembekowa
» Adamowa Szarska
» Drowa Salakowa
» Profesorowa Jerzowa Smoleńska
» Profesorowa Anna Sinkowa
» Starościna Stefanowa Różecka
» Dyrektorowa Piotrowa Rokoszowa
» Profesorowa Marja Roblowa
» Prezesowa Turowiczowa
» Prezesowa Augustowa Turowiczowa
» Pułkownikowa Stan. Ujejska
» Magdalena Waligórska
» Profesorowa Wład. Wolterowa
» Dyrektorowa Witkowska
» Profesorowa Janowa Włodkowa
» Starościna Wnękowa
» Wicewojedzina Walicka
» Generałowa Zielińska
» Profesorowa Fryderykowa Zollowa
» Anna Żeleńska

W SALACH KLUBU SPOŁECZNEGO

dnia 2-go marca b. r. odbędzie się

DANCING BRIDGE

na który mamy zaszczyt zaprosić

JWP. ....

Początek o godz. 9-tej wieczór

Ceny biletów od osoby 3 zł., akademicki 1·50 zł.

Bufet we własnym zarządzie — Orkiestra p. Filipowicza

Dochód przeznaczony na opiekę nad najbiedniejszemi dziećmi

KOMITET PANIEN:

P. Banasiówna Janina
» Biernacka Gerarda
» Bośniacka Barbara
» Górecka Zofja
» Grodzicka Zofja
» Goedliczkówna Halina
» Haraschinówna Jadwiga
» Hoesickówna Wanda
» Kazkówna Jadwiga
» Kalczyńska Janina
» Kołodziejówna Marja
» Krzyżanowska Anna
» Matuszewska Irena
» Merunowiczówna Lena
» Olszowska Janina
» Pachówna Marja
» Parylewiczówna Janina

P. Romerówna Marja
» Rozwadowska Urszula
» Sadowska Marja
» Sarnowiczówna Zofja
» Suderpówna Helena
» Seifertówna Jadwiga
» Stankiewiczówna
» Szustrowska Irena
» Smoleńska Jadwiga
» Toroniówna Marja
» Tomaszewska
» Undasówna Helena
» Wojtyczkówna Urszula
» Wróblówna Wanda
» Zabłocka Witolda
» Strzelecka Marja

KOMITET PANÓW:

P. Doboszyński Adam
» Gawroński Henryk
» Heinrich Tadeusz
» Jaworski Tadeusz
» Kluger Wojciech
» Kowerski Andrzej
» Matuszewski Zbigniew
» Dr. Merunowicz Jakób
» Marjański Tadeusz
» Mokrey Juljusz
» Naturski Adam
» Niewiadomski Jan

P. Oszacki Jan
» Skrzyński Ludwik
» Strzelecki Władysław
» Szarski J.
» Szembek Jan
» Turnau Feliks
» Turowicz
» Dr. Wiewiórski Jerzy
» Waligórski Andrzej
» Paschalski
» Gołogórski Daniel

65%

JWPan



Dr Klemens Bąkowski

OPŁACONO GOTÓWKĄ

Kraków

ul. Jana 20

12

62

SEKCJA PAŃ KRAK. WOJEW. TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO

MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ J. W. P.

NA

DANCING

W DNIU 5 MARCA 1935 R.
KTÓRY SIĘ NIE ODBĘDZIE

DOCHÓD PRZEZNACZONY NA BUDOWĘ PAWILONU DLA PÓŁKOLONJI
TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO I SZKOŁY NA WOLNEM POWIE-
TRZU W PARKU Dr JORDANA NA TERENIE OFIAROWA-
NYM PRZEZ PREZYDJ. GM. STOŁ. KRÓL. M. KRA-
KOWA. — ZAMIAST BILETU WSTĘPU

4 ZŁ

O KTÓRYCH WPŁACENIE ZAŁĄ-
CZONYM CZEKIEM GORĄ-
CO PROSIMY!

62

Zaproszenie.

63

CRICOT TEATR EKSPERYMENTALNY

PROSI W.P. O ZASZCZYCENIE SWOJĄ OBECNOŚCIĄ WIECZORÓW NOWO OPRACOWANEJ RZECZY SCENICZNEJ:

HISTORJA O ŻOŁNIERZU

TEKST: C. H. RAMUZ (tłum J. TUWIMA)
MUZYKĄ: IGOR STRAWIŃSKY

W dwóch częściach bez kurtyny
Recytowana, Grana i Tańczona.

Osoby: Recytator, Żołnierz, Djabeł, Królewna

INSCENIZOWANE PRZEZ JÓZEFA JAREMĘ ZE WSPÓŁPRACĄ REŻ. MARKA KATZA
RECYTATOR: WŁADYSŁAW WOŹNIK
ZAPOWIADA: DR. TADEUSZ CYBULSKI
ZE WSPÓŁPRACĄ DEKOR. I TECHNICZNĄ STOW. NOW. PLAST. GRUPY KRAKOWSKIEJ.
MUZYKA ZOSTANIE ODEGRANA NA APARATACH F-MY RADJO-VOX, UL. ŚW. MARKA 20.

Wieczory odbędą się w poniedziałek 3 b. m., środę 5 bm., piątek 7 bm. w DOMU ARTYSTÓW, pl. Św. Ducha 5. Początek wieczorów o godzinie 9-tej wieczór.

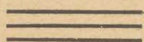
Spowodu bardzo ograniczonej ilości miejsc prosimy o zamawianie tychże telefonicznie 117-08.

64

KRAKOWSKI KOMITET WOJEWÓDZKI

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

postawił sobie za najpilniejsze zadanie uratować studja dwom tysiącom akademików, zagrożonych skreśleniem z uczelni wskutek niezapłacenia czesnego. ∽ ∽ ∽ Potrzeba na to Zł 30.000. Z imprez urządzanych na ten cel najbardziej bezpośredni dochód wpłynąć musi z



DANCINGU



urządzanego przez Komitet w dniu 18 marca 1935 r. o godz. 22-giej ∽ ∽ ∽ w salach »Feniksa«, na który zapraszamy. ∽ ∽ ∽

PREZYDJUM:

Przewodniczący:
Dr Mikołaj Kwaśniewski
Wojewoda krakowski

Wiceprezes:
Prof. Dr St. Maziarski
Rektor Uniw. Jagiell.

Skarbnik:
Dr M. Rzadkiewicz
Dyrektor Izby Skarbowej

Przewodn. Kom. Propagandow.:
Mgr P. Małaszyński

Przewodn. Kom. Dochodowej:
Dyr. M. Kesler

Sekretarz:
Dr J. Reguła

∽ ∽ ∽ WSTĘP ZŁ 2.— (WYŁĄCZNIE ZA ZAPROSZENIAMI). ∽ ∽ ∽

Same figury urzędowe — ani jedna osoba z obywatelstwa

65

Budowa kopca im. Marszałka Piłsudskiego

Celem przekazania wiekom pamięci Józefa Piłsudskiego, powstała myśl zbudowania kopca Jego Imienia na wzgórzu Sowiniec, w sąsiedztwie kopca Kościuszki w Krakowie.

Grono patrjotów krakowskich przystąpiło już do prac.

Celem umożliwienia wzięcia udziału w budowie pomnika przez osobistą pracę lub udzielenie funduszów na pracę najemną wszystkim obywatelom Odrodzonej Polski, powstał w Warszawie „Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego", który będzie kierował całą akcją, informował społeczeństwo o postępie robót i kontrolował dochody i wydatki.

Datki na cele budowy należy przekazywać na konto komitetu P. K. O. Nr. 444. List składek komitet nie będzie wydawał ani rozsyłał.

W skład prezydjum Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego weszli jako: przewodniczący prezes W. Sławek; zastępcy przewodniczącego b. premjer A. Prystor, gen. E. Rydz-Śmigły i gen. K. Sosnkowski; skarbnik b. min. F. Zarzycki; sekretarz płk. L. Toruń.

W Krakowie, jako miejscu budowy powstał komitet wykonawczy, do którego należą: przewodniczący p. M. Kwaśniewski; zastępcy przewodniczącego pp. A. Narbut-Łuczyński i M. Kaplicki; kierownik organizacji i techniki p. T. Tomaszewski; skarbnik p. St. Kochanowski.

Komisja rewizyjna składa się z: b. premjera J. Jędrzejowicza, gen. G. Orlicz-Dreszera i marszałka K. Świtalskiego.

Do Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego należą: Kazimierz Bartel, Józef Beck, Leon Berbecki, Michał Butkiewicz, Stanisław Car, Stefan Dąb-Biernacki, Gustaw Dobrucki, Kazimierz Fabrycy, Henryk Floyar-Rajchman, Janusz Gąsiorowski, Stefan Hubicki, Leon Janta-Połczyński, Janusz Jędrzejewicz, Wacław Jędrzejewicz, Henryk Józewski, Stanisław Jurkiewicz, Emil Kaliński, Tadeusz Kasprzycki, Czesław Klarner, Daniel Konarzewski, Marjan Kościałkowski, Leon Kozłowski, Alfons Kühn, Eugenjusz Kwiatkowski, Seweryn Ludkiewicz, Wacław Makowski, Maksymiljan Matakiewicz, Ignacy Matuszewski, Aleksander Meysztowicz, Czesław Michałowski, Bogusław Miedziński, Jędrzej Moraczewski, Bronisław Nakonecznikow-Klukowski, Karol Niezabytowski, Mieczysław Norwid-Neugebauer, Gustaw Orlicz-Dreszer, Aleksander Osiński, Jerzy Paciorkowski, Juljusz Poniatowski, Jan Piłsudski, Tadeusz Piskor, Aleksander Prystor, Władysław Raczkiewicz, Aleksander Raczyński, Paweł Romocki, Juljusz Rómmel, Edward Rydz-Śmigły, Leonard Skierski, Walery Sławek, Felicjan Sławoj-Składkowski, Kazimierz Sosnkowski, Witold Staniewicz, Kazimierz Świtalski, Antoni Sujkowski, August Zaleski, Ferdynand Zarzycki, Władysław Zawadzki, Lucjan Żeligowski. (Iskra).

ospodarczy

S. R. R.

by wyobrazić sobie, że dzieło elektryfikacji posuwa się naprzód w amerykańskiem tempie. W istocie rzeczy wszystkie osiągnięte wyniki stanowią znikomą część prac projektowanych. Tylko porównanie ich z danymi projektów i planów dałoby ścisły obraz rzeczywistego stanu rzeczy, przyczem niektóre dane oficjalne odbiegają, jak się wydaje, od prawdy. W każdym razie nawet najbardziej poważne dzieła sowieckich autorów, traktujące o elektryfikacji Z. S. R. R., jak np. książka I. P. Perelmana „Elektryfikacyja S. S. S. R." nie dają realnego obrazu niewątpliwego zresztą wysiłku rzadu sowieckiego i mogą

Przegląd sytuacji zbożowej

ZBOŻA. Eksport 5 zbóż wynosił wg. Corn Trade News w tygodniu sprawozdawczym 2.185 tys. qrs. wobec 1.747 w tyg. poprzednim i 1.920 w analogicznym tygodniu rok temu. Zwyżka eksportu objęła wszystkie zboża z wyjątkiem kukurydzy, której załadunki dość poważnie się zmniejsyły. Zwyżka eksportu pszenicy objęła wszystkie kraje. Jedynie kraje naddunajskie wykazały nieznaczny spadek wywozu. Wśród krajów importujących, do których załadunki spadły są jedynie Francja i Italja. Załadunki żyta wzrosły niemal o 60 proc. przyczem wzrost załadunków z Polski jest większy, niż z Argentyny zarówno w cyfrach procentowych, jak i bezwzględnych. Wzrost załadunków jęczmienia położyć należy zarówno na karb zwiększonego eksportu z Argentyny, jak pojawienia się jęczmienia

47 1/18 przed rokiem. N. York 58 (12.10). Chicago 53,7/8 (11,22) wobec 59 przed rokiem. Hamburg 3,000 (10.80). Warszawa 14,75 wobec 14,75 przed tyg. i 14,50 przed rokiem. Poznań 13,62 i pjł wobec 15,37 i pół przed tyg. i 14,62 i pół przed rokiem.

Jęczmień. Winnipeg 43 (10,22(wobec 40,5/8 przed rokiem. N. York 76,¾ (20,80). Hamburg Plata 3,25 (11,70). Antwerpja Plata 64/5 — 48,00 (11.95), Plata 68/9 — 50,25 (13,05), Plata 70/71 — 54, — do 55.— (13,45 do 13,70). Chilijski pastewny 68.— (16,90). Cheval. 71,00 (17,70), Polski 70/1 — 59,50 (14,80), Poznański 62,00 (15.40), Kujawski 71/72 kg. 67.50 (16,80), 74/75 kg. 78,50 (19,50), Duński 72,50 (18.00), Australijski 71.50 do 73,00 (17.80 do 18,20). Warszawa 19,50 wobec 20,00 przed tyg. i 15.75 przed rokiem. Po-

66

TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE
(PAŁAC SZTUKI PLAC SZCZEPAŃSKI L. 4.)

DYREKCJA MA ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ, ŻE

OTWARCIE WYSTAWY

Prof. Konstantego Laszczki

NASTĄPI W NIEDZIELĘ DNIA

31 marca br.

O GODZ. 12-EJ W PAŁACU SZTUKI I NAJUPRZEJMIEJ JWP. ZAPROSIĆ NA JEJ ZWIEDZENIE.

Bilet roczny T-wa zł. 20·50, wstęp zł. 1·— dla wycieczek po 30 gr. od osoby.

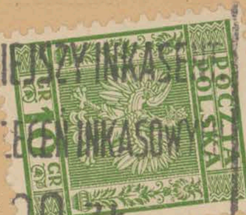
TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK
PIĘKNYCH W KRAKOWIE
(Pałac Sztuki, Plac Szczepański L. 4.)

POCZTA NAJPEWNIEJSZY INKASENT.
KORZYSTAJCIE ZE ZLECEŃ INKASOWYCH
DO 2.000 ZŁ

KRAKÓW
28 III .5 19

DRUK

POCZTA NAJPEWNIEJSZY INKASENT.
KORZYSTAJCIE ZE ZLECEŃ INKASOWYCH
DO 2.000 ZŁ



JWPan

Dr. Klemens Bąkowski

K R A K O W

Sw. Jana 12.

DAR NARODOWY 3-GO MAJA

67



DLA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

RODACY!

Corocznie składany
przez społeczeństwo polskie
DAR NARODOWY 3-GO MAJA
jest głównem źródłem dochodów
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ,
które od 44 lat pracuje na naszych ziemiach nad rozwojem polskiej kultury i oświaty.

Z Waszych, choćby groszowych datków, powstało w ciągu lat ponad 800 budynków, służących rozwojowi polskiej kultury, jako szkoły, domy ludowe, bursy lub przedszkola. Przeszło 2000 bibljotek udostępnia najszerszym warstwom ludności korzystanie z naszego dorobku cywilizacyjnego. — Całe szeregi, przy naszej pomocy zbudowanych, kościołów i kaplic spełnia doniosłe posłannictwo moralnej i narodowej ostoi dla naszego ludu. W naszych placówkach oświatowych wre usilna praca oświatowa, prowadzona na dziesiątkach kursów, tysiącach odczytów, pogadanek, przedstawień amatorskich i wycieczek. A z pracy tej, zmierzającej do wychowania obywatelskiego, wszczepiania miłości swojej kultury i dumy z przynależności do Narodu Polskiego, tworzą się najsilniejsze fundamenty potęgi naszego Państwa!

RODACY! Nie szczędźcie grosza na
DAR NARODOWY 3-GO MAJA!
Każdy Wasz grosz jest cegiełką w wielkiej budowie przyszłości naszej Rzeczypospolitej!

Protektorat nad zbiórką „Daru Narodowego 3-go Maja" objął Pierwszy Marszałek Polski
JÓZEF PIŁSUDSKI

KOMITET HONOROWY:

Dr. Kazimierz Świtalski Marszałek Sejmu. Władysław Raczkiewicz Marszałek Senatu. Marjan Zyndram - Kościałkowski Minister Spraw Wewnętrznych. Wacław Jędrzejewicz Minister Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. Jerzy Paciorkowski Minister Opieki Społecz.

J. E. Ks. Metropolita Krakowski Ks. Dr. Adam Sapieha. Władysław Belina Prażmowski Wojewoda Lwowski. Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski Wojewoda Tarnopolski. Zygmunt Jagodziński Wojewoda Stanisławowski. Dr. Mikołaj Kwaśniewski Wojewoda Krakowski. Dr. Franciszek Parylewicz Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Dr. Konrad Józef Zieliński Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Jerzy Gadomski Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Marjan Bronisław Godecki Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Dr. Stanisław Wróblewski Prezes Polskiej Akademji Umiejętności. Wacław Dro anowski Prezydent Miasta Lwowa. Dr. Mieczysław Kaplicki Prezydent Miasta Krakowa.

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ:

Prezes: Witołd Ostrowski.

Wiceprezesi: Marja Jaworska. Ludwik Osiecki. Dr. Stefan Uhma.

Sekretarze: Marja Bednarska. Dr. Marjan Cichocki. Jan Dreziński. Franciszek Sedlaczek.

Skarbnicy: Dr. Jan Poratyński. Justyn Sokulski.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Henryk Błażewski. Inż. Jerzy Buzek. Wawrzyniec Chamuła. Dr. Marjan Chechliński. Inż. Walenty Cyło. Ks. Dr. Teofil Długosz. Dr. Tadeusz Dwernicki. Inż. Witołd Gąsiorowski. Dr. Marjan Gluth. Karol Haraschin. Józef Jagielski. Józef Klink. Dr. Roman Krogulski. Tomasz Malicki. Dr. Michał Mendys. Dr. Stefan Mękarski. Ks. Dr. Andrzej Moliński. Dr. Joachim Namysł. Helena Nuzikowska. Dr. Henryk Orliński. Dr. Franciszek Parylewicz. Zofja Przybylska. Dr. Bolesław Salak. Dr. Zdzisław Stroński. Dr. Józef Topolnicki. Dr. Bolesław Trzos. Dr. Władysław Wnęk. Dr. Mieczysław Ziemnowicz. Leon Ziobrowski. Wacław Żyborski. Władysław Żychowicz.

RADA NADZORCZA T. S. L.:

Prezes: Dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki.
Członkowie: Władysław Belina Prażmowski. Paulina Dadlezowa. Inż. Wawrz. Dayczak. Wacław Drojanowski. Józef Greger. Inż. Edward Kostecki. Dr. Artur hr. Potocki. Inż. Romuald Wowkonowicz.

Towarzystwo Szkoły Ludowej

T. S. L. zakłada fundamenty potężnej Polski w sercach chłopa, robotnika i każdego człowieka pracy, wychowując nowy typ obywatela, ochotnie spełniającego obowiązki wobec Państwa i pracującego ofiarnie dla Jego dobra.

T. S. L. liczyło w ostatnim roku sprawozdawczym 428 Kół, 964 Czytelń i blisko 500 świetlic.

Liczyło przeszło 60 tysięcy członków.

Zorganizowało 42 Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich i 113 kursów dokształcających różnego typu. Urządziło przeszło 11 tysięcy odczytów i pogadanek, blisko 3 tysiące obchodów narodowych i 4505 przedstawień i zabaw ludowych.

Utrzymywało 24 szkół różnego stopnia, 46 przedszkoli, 16 burs i 87 półkolonij letnich.

Prowadziło 2127 placówek bibljotecznych, liczących przeszło pół miljona książek i blisko 50 tysięcy czytelników.

Posiadało 278 Domów Ludowych T. S. L.

w ostatnim roku sprawozdawczym.

Zakł. Graf. „S.Y." Kraków

69

Kraków, 20 maja 1935 r.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO

odbędzie się w Krakowie , w sobotę dnia 25 maja r. b. o godz. 17-tej w Zakładzie Archeologji Klasycznej U. J. przy ul.św.Anny 1.

Porządek obrad:

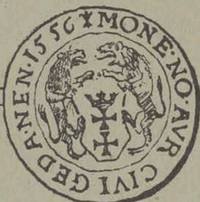
1. Odczyt Prof.Dra S. Gąsiorowskiego p.t."O wykopaliskach archeologicznych w Palestynie".
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Wydziału.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór Wydziału i Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu o godz.17-tej odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz.17˙30 bez względu na ilość obecnych członków.

Sekretarz: Prezes:

Dr K.Bulas. Dr L.Piotrowicz.





TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE

oraz

„Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne"

SEKRETARJAT — EKSPEDYCJA

Kraków, ulica Krowoderska L. 31.

TOW. NUMIZMATYCZNE

Kraków, ul. św. Anny 1.

DRUK



JWPan

Dr Klemens Bąkowski

w/m

Ul. św. Jana 12

70

WYSTAWA



WSPÓŁCZESNYCH



MEDALJERÓW



BELGIJSKICH

WSTĘP DO MUZEUM
ŁĄCZNIE Z WYSTAWĄ
MEDALI ZA OKAZA-
NIEM ZAPROSZENIA
50 GR. — KATALOG
W JĘZYKU FRANCU-
SKIM DO NABYCIA
PRZY KASIE MUZEUM
W CENIE 50 GROSZY.

71

MUZEUM NARODOWE
I TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE
W KRAKOWIE

MAJĄ ZASZCZYT ZAPROSIĆ

JWPANA ....

NA UROCZYSTE OTWARCIE
URZĄDZONEJ ICH STARANIEM

WYSTAWY WSPÓŁCZESNYCH MEDALJERÓW BELGIJSKICH

ZORGANIZOWANEJ PRZEZ

SOCIÉTÉ ROYALE LES AMIS DE
LA MÉDAILLE D'ART DE BRUXELLES

OTWARCIE ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ DNIA
25 MAJA 1935 ROKU O GODZINIE 12-TEJ
W MUZEUM NARODOWEM W SUKIENNICACH.

72

Do Czytelników!

Ze względu na zamierzone przez redakcję przeprowadzenie szerokiej akcji premjowania czytelników i prenumeratorów „Informatora Krakowskiego" należy:
Niniejszy egzemplarz zachować.
Zarejestrować go w redakcji.
Okazywać w sklepach przy zakupnie.
Zakupy uskuteczniać we firmach uwidocznionych w »Informatorze Krakowskim«, gdyż to będzie stanowić podstawę do premjowania.
Zwracamy uwagę, że każdy egz. »I. K.« jest numerowany; egzemplarz pozbawiony numeru, traci ważność.

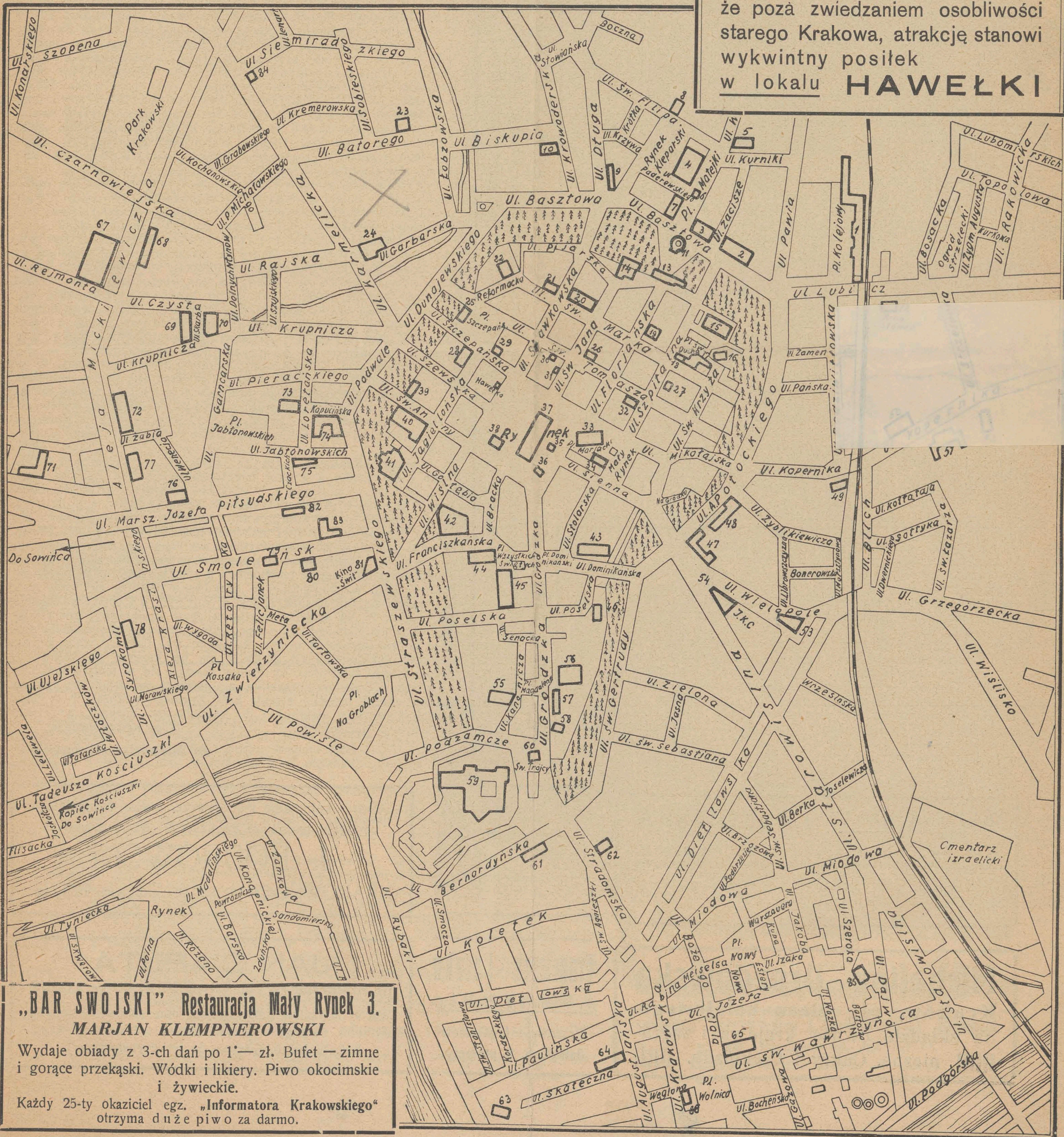
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. CENA NUMERU 10 GR.

INFORMATOR KRAKOWSKI

1935 R.
I.

Czasopismo poświęcone przeszłości i teraźniejszości Krakowa i sprawom gospodarczym.

Naśladownictwo zastrzeżone.



Plan przedstawia śródmieście Krakowa otoczone plantami i przylegającemi doń dzielnicami miasta. Na planie oznaczono numerami szereg budowli.

W celu zachęcenia czytelników do zapoznania się dokładnego z osobliwościami Krakowa, redakcja przeznacza **10 nagród** w postaci książek prof. K. Estreichera p.t. „Kraków", w cenie **po 3 zł.** do rozlosowania między prenumeratorami **„Informatora Krakowskiego"**, którzy nadeszlą wyczerpującą odpowiedź na pytanie: Jakie budynki (instytucje numer) oznaczone są na planie?

Odpowiedź ma zawierać: — dokładny adres nadsyłającego, i numer posiadanego egzemplarza **„Informatora Krakowskiego"**.

Obecny KRAKÓW, po przyłączeniu doń gmin podmiejskich i m. Podgórza posiada obszaru około 50 km² i podzielony jest na 22 dzielnice. Położony nad Wisłą na wysokości 215 m npm; pod 50° 3' 59" północnej szerokości a 17° 35' 45" wschodniej długości geograficznej. Liczy około 230.000 mieszkańców, wtem około 25°/₀ Żydów.

Kraków stolica Piastów i Jagiellonów.

Początki Krakowa, dawnej stolicy Polski,, sięgają czasów bardzo zamierzchłych, opromienionych pięknemi podaniami o Krakusie i Wandzie. Jakaś osada ludzka istniała tu za czasów rzymskich, w każdym razie prowadził tędy szlak handlowy z Pannonji *) ku bursztynowemu wybrzeżu morza Bałtyckiego, o czem świadczą liczne wykopaliska monet rzymskich w samym Krakowie i na Wawelu, W dobie wczesnego średniowiecza gród wawelski musiał być siedzibą jakiegoś księcia z plemienia Wiślan. U stóp grodu powstała z czasem osada handlowa, dobrze znana kupcom arabskim w X wieku. Pod koniec IX-stulecia wszedł Kraków chwilowo w skład państwa wielkomorawskiego i wtedy zetknął się poraz pierwszy z wpływami wiary chrześcijańskiej. W ciągu X w. Kraków został opanowany przez rodzimą polską dynastję Piastów. Drugi historyczny przedstawiciel tej dynastji, Bolesław Chrobry (992—1025). zakłada tutaj biskupstwo w r. 1000. Od czasów Kazimierza Odnowiciela (1034—1058) punkt ciężkości państwa polskiego, który dotąd znajdował się w Wielkopolsce, przenosi się do ziemi krakowskiej. Kraków staje się teraz jednym z najważniejszych grodów państwa, w którym monarcha często przebywa. Stołeczny charakter Krakowa uwydatnił się szczególnie od czasu słynnego testamentu Bolesława Krzywoustego z r. 1138, który wyznaczył ziemię krakowską jako stałe uposażenie dla najwyższego zwierzchnika nad wszystkimi książętami piastowskimi. Stąd toczyły się później nieraz zacięte walki między książętami o posiadanie Krakowa. Pierwotne miasto, a raczej podgrodzie było polskiem. Rozpościerało się ono szeroko na licznych wzgórzach, lecz osiedlone było rzadko, bo tylko na wyżej położonych miejscach wznosiły się skromne drewniane sadyby ludzkie, wśród których tu i ówdzie widniały murowane świątynie Pańskie, św. Michała na Skałce, św. Andrzeja, św. Trójcy, św. Wojciecha, N. P. Marji, św. Jana, św. Florjana i św. Mikołaja (nie mówiąc o kościołach na Wawelu). W dolinach między wzgórzami, zalegały trzęsawiska, zasilane dorocznemi wylewami Wisły i jej dopływów. Największe skupienie ludności znajdowało się koło kościoła parafjal., św. Trójcy, objętego w r. 1223 przez Dominikanów.

Dla podniesienia gospodarczego osady próbowano już w pierwszej połowie XIII. w. sprowadzić niemieckich kolonistów, ale dopiero po napadzie Tatarów w r. 1241 przedsięwzięcie kolonizacyjne udało się w całej pełni. Trzej Niemcy śląscy, wyposażeni w liczne nadania od ks. Bolesława Wstydliwego, założyli w r. 1257 nową osadę miejską i nakreślili plan miasta, jaki odtąd pozostał w prawie niezmienionej postaci, aż do dnia dzisiejszego. Zwabieni hojnemi przywilejami napłynęli licznie koloniści niemieccy do nowego osiedla miejskiego, które rozwijało się odtąd pomyślnie dzięki korzystnym warunkom naturalnym i ogromnym swobodom, jakiemi cieszyli się jego mieszkańcy. Posiadali oni rozległy samorząd, którego organem była Rada Miejska, mieli własne sądownictwo, rządzili się i sądzili własnem prawem niemieckiem według wzoru miasta Magdeburga. W krótkim czasie mieszczanie krakowscy tak wzmogli się na sile, że zaczęli się mieszać do spraw politycznych kraju. Popierają czynnie książąt Leszka Czarnego, Henryka Probusa z Wrocławia, życzliwie odnoszą się do rządów czeskich, a chociaż otworzyli bramy Łokietkowi w r. 1306, to jednak pięć lat później (1311) wszczynają bunt pod przewodem potężnego wójta Alberta, by przywrócić w Krakowie panowanie czeskiej korony. Łokietek wszakże zdołał po roku stłumić krwawo tę rebelję Spadły teraz na buntownicze miasto ostre represje ze strony słusznie rozgniewanego monarchy. Łokietek ograniczył niektóre przywileje handlowe i sądowe miasta, skonfiskował ogromny majątek wójta, uzależnił ten urząd zupełnie od siebie, a zarazem zastrzegł sobie decydujący wpływ na wybór członków Rady miejskiej. Nauczeni tem bolesnem doświadczeniem mieszczanie krakowscy nie wtrącali się odtąd do polityki, oddając się wyłącznie swym zajęciom handlowym i przemysłowym. Warunki ogólne dla rozwoju miasta kształtowały się odtąd coraz pomyślniej, gdyż Łokietek obrał sobie Kraków za stolicę całego wielkiego, świeżo zjednoczonego państwa polskiego i tu koronował się na króla w r. 1320. Mieszczanie zachowując się lojalnie wobec monarchy, zdołali stopniowo pozyskać życzliwość Łokietka, a więcej jeszcze jego syna, Kazimierza Wielkiego. (1333—1370). Mądry ten władca popierał rozwój gospodarczy Krakowa swoją rozumną polityką ekonomiczną. Przez Kraków szedł wtedy, międzynarodowy szlak handlowy od Morza Czarnego aż do wybrzeży bogatej Flandrji. Kupcy krakowscy brali czynny udział w tym handlu, rzemieślnicy mieli zapewniony zbyt swych wyrobów na dworze królewskim. Rosły więc dostatki miasta, nie poszkodziła mu nawet wiele konkurencja dwóch osad miejskich, Kazimierza i Kleparza, założonych przez króla Kazimierza tuż obok Krakowa. Miarą zamożności ówczesnego patrycjatu krakowskiego jest tradycja o wspaniałej uczcie, wyprawionej przez powiernika królewskiego Mikołaja Wierzynka na cześć pięciu królów bawiących wówczas na zamku wawelskim. Bogate miasto mogło sobie pozwolić na kosztowną budowę warownych murów, które podwyższono jeszcze w następnem stuleciu. Ludwik Węgierski nie skąpił również przywilejów dla miasta, bo chciał pozyskać sobie mieszkańców stolicy dla sprawy następstwa swych córek na tronie polskim. Unja Polski z Litwą (1386) za Jagiełły (1386—1434), otwarła dla Krakowa szerokie perpektywy handlu z krajami litewskiemi i ruskiemi. Niebawem miał Kraków zabłysnąć jako siedziba nauki i sztuk pięknych. Jeszcze w r. 1364 założył Kazimierz Wielki uniwersytet w Krakowie (a raczej na Kazimierzu), lecz uczelnia ta nie mogła się należycie rozwinąć wskutek rychłej śmierci króla. Dopiero w r. 1400 król Jagiełło za fundusze, pozostawione przez królową Jadwigę, odnowił Akademję krakowską. Prosperuje ona odtąd doskonale przez cały wiek XV, wydaje szereg znakomitych mężów, którzy zasłynęli nauką (Paweł Włostowic, Jakób z Paradyża, Wojciech z Brudzewa i inni) lub świątobliwością (św. Jan Kanty). Największą zaś chlubę przyniósł wszechnicy krakowskiej jej uczeń Mikołaj Kopernik, twórca nowoczesnej astronomji. W ostatniej ćwierci XV w. żyje i działa w Krakowie słynny rzeźbiarz Wit Stwosz, twórca wielkiego ołtarza w kościele Marjackim, w następnym zaś stuleciu przebywało w podwawelskim grodzie wielu artystów zagranicznych i krajowych, którzy pracowali na potrzeby króla, możnych panów i patrycjuszów miejskich oraz samego miasta.

Ludność Krakowa była w średniowieczu niemiecką, ale tylko o ile chodzi o wyższe bogatsze warstwy, tj. kupców i zamożniejszych rzemieślników. Wśród biedniejszych rękodzielników i czeladzi rzemieślniczej spotykało się wielu Polaków, a proletarjat, t. zn. służba, niewykwalifikowani robotnicy i tp. rekrutował się niemal wyłącznie z pośród rodzimej ludności polskiej. W XV w. element polski w mieście przybiera wyraźnie na sile, tworzą się osobne cechy polskie (szewców), nawet do patrycjatu przenika żywioł polski przez dość częste małżeństwa z polską szlachtą. W pierwszej połowie XVI. w. mieszczaństwo krakowskie polszczy się stanowczo, a wyrazem zmiany stosunków jest słynny spór o kazania w kościele Marjackim. W XV stuleciu w głównej farze krakowskiej rozbrzmiewały kazania niemieckie, podczas, gdy ludność polska musiała słuchać słowa Bożego w małym kościółku św. Barbary. Gdy jednak stosunki narodowościowe zmieniły się na korzyść polskości, nie podobna było tolerować, by Polacy tłoczyli się w małym kościele, a garstka Niemców korzystała z ogromnej świątyni. To też na skutek skargi polskiej strony król Zygmunt nakazał w r. 1537 przenieść kazania niemieckie do kościoła św. Barbary, a polskie do kościoła Marjackiego. (*Ciąg dalszy nastąpi*).

Dr Mieczysław Niwiński.

*) Obecne Węgry.

SUKIENNICE KRAKOWSKIE.

W dawnym Krakowie nie było sklepów kupieckich po domach. Niektórzy kupcy sprzedawali wprawdzie (już w nowszych czasach) swój towar po piwnicacn, ale na ogół cały handel miasta koncentrował się na rynku. Najpoważniejszą pozycję w miejscowych obrotach handlowych średniowiecznego Krakowa stanowiło sukno, sprowadzane przeważnie z zagranicy. To też i kramy kupców sukiennych zajęły najpoczesniejszą, środkową część rynku tuż pod samym ratuszem. Kramy te wybudował jeszcze właściwy założyciel obecnego miasta, ks. Bolesław Wstydliwy. Stały one w dwóch długich rzędach, podzielonych w środku ulicą. Kramy te otwarte były do tej ulicy, kupujący wszakże nie wchodzili do sklepów, lecz targowali towar, wyłożony na lady, które na noc podnoszono do góry, zasłaniając niemi okna kramów jakby okiennicami. Ulica między kramami była przykryta okapem, podpartym na całym szeregu drągów, stojących w pośrodku ulicy. U jej wylotów wejściowych znajdowały się bramy na noc zamykane. W ten sposób kramy sukienne tworzyły coś w rodzaju zagrody, do której zajeżdżały na noc wozy obcych kupców z towarem bławatnym. Ze względu na to ulica między kramami była brukowana.

Pod koniec XIV w. mistrz Marcin Lindintolde z polecenia Rady miejskiej przebudował te luźne kramy w jednolity budynek. Nad arkadami okiennemi kramów wyciągnął on mury magistralne, przykryte wysokim, szczytowym dachem, którego wiązania były od dołu widoczne. W murach tych, podpartych szkarpami znajdowały się okna, które oświetlały wystarczająco dawną ulicę między kramami, zamienioną teraz na krytą halę. U wylotów tej hali pomieszczono dwie ostrołukowe bramy. W ten sposób powstały krakowskie Sukiennice. Z początkiem XVI w. przedzielono powyższą halę drewnianym pułapem, uzyskując przez to obszerną salę na piętrze. W r. 1555 pożar zniszczył dach Sukiennic i wspomniany pułap. Zrujnowany gmach odnowiono zaraz w następnych latach 1556—1559 i przebudowano w panującym wówczas stylu odrodzenia głównie pod kierunkiem słynnego włoskiego architekty i rzeźbiarza Jana Marji z Padwy (Gian Maria Padovano). Na miejsce drewnianego pułapu dano murowane sklepienie, do dziś dnia istniejące. Dach przysłonięto piekną renesansową attyką, ozdobioną esownicami i maszkaronami. Po północnej i południowej stronie gmachu przybudowano zewnętrzne schody na piętro wraz balkonami nad bramami wejściowemi. Zmienił się też wygląd hali, która stała się tylko przechodnią ulicę, bo sam handel przeniósł się do wnętrza sklepów.

W tej postaci, jaką im nadała restauracja z połowy XVI w., Sukiennice krakowskie przetrwały przez przeszło 300 lat bez większych zmian. Sukiennice nie stały dawniej luźno, jak teraz. Przeciwnie do ich boków poprzyczepiały się od dawna różne budynki parterowe i piętrowe, jak n. p. z jednej strony jatki szewskie, z drugiej garbarskie i t. zw. kramy bogate, gdzie sprzedawano luksusowe artykuły odzieżowe, dalej dwa budynki postrzygalni, darowane miastu przez Kazimierza Wielkiego i t. d Sukiennice wrzały ciągle ruchem handlowym, tylko natężenie jego słabło w miarę upadku miasta i charakter jego też ulegał zmianie. Cały handel suknem skoncentrował się w Sukiennicach dlatego, że krakowski cech sukienników posiadał niemal wyłączny monopol handlu tym artykułem. Gdy jednak kupcy włoscy i Żydzi na Kazimierzu zrobili wyłomy w monopolicznych uprawnieniach cechu sukienników, handel towarami bławatnemi zaczął powoli opuszczać mury Sukiennic, sklepy sukienników świeciły nieraz pustkami, bądź też przechodziły w ręce kupców i kramarzy innych branż. Po przebudowie w r. 1560 umieszczono na piętrze Sukiennic t. zw. szmatruz, gdzie sprzedawali różnorodne towary drobn. kramarze i ci rękodzielnicy, którzy nie posiadali własnych cechowych kramów czy ław na rynku. W XVIII w. przeniesiono szmatruz do budynku Wagi większej z powodu zrujnowania gmachu Sukiennic coraz bardziej zaniedbywanych w tych cieżkich czasach. Pusty lokal piętra Sukiennic spożytkowywano od czasu do czasu na urządzanie tam uroczystych przyjęć i balów n. p. w r. 1787 podczas pobytu króla Stanisława Augusta w Krakowie, w r. 1791 dnia 8 maja podczas uroczystości imieninowych tegoż króla, w r. 1809, gdy urządzono tu bal na cześć ks. Józefa Poniatowskiego i wojska polskiego i t. d. Poza temi wyjątkowemi chwilami lokal piętrowy Sukiennic był zupełnie zaniedbany i służył za skład rupieci miejskich. Nie tylko jednak piętro, lecz wogóle cały budynek Sukiennic, nie odnawiany od kilku wieków, przedstawiał w zeszłym stulęciu opłakany obraz ruiny i brudu. Przez długi czas wszakże restauracja Sukiennic pozostawała ciągle w sferze projektów. Dopiero pierwszy wolno obrany przez obywateli prezydent miasta Krakowa Dr Józef Dietl popchnął sprawę naprzód. Zebrano fundusze drogą składek i subwencyj oraz wykupiono od prywatnych właścicieli przyległe do Sukiennic budynki i kramy. Następnie w latach 1875—1879 przeprowadzono gruntowną restaurację całego gmachu według planów architekta Tomasza Prylińskiego. Poburzono kramy i budynki wokół Sukiennic lub włączono je organicznie w skład gmachu. Dokoła całego budynku dołem poprowadzono arkadowe podcienia. Z tych podcieni wybito nowe wejścia do sklepów, do których dotąd wchodziło się od strony wewnętrznej hali. Halę tę przeznaczono na drobne kramy z różnym towarem. W ten sposób cały parter odnowionego pięknie gmachu utrzymał swój starodawny charakter handlowy. Natomiast piętro Sukiennic otrzymało inne kulturalne przeznaczenie; mianowicie pomieszczono tu Muzeum Narodowe po przeprowadzeniu odpowiednich adoptacyj. Odrestaurowane Sukiennice stanowią dziś jedną z największych ozdób miasta, nie przestając spełniać swych odwiecznych funkcyj handlowych w nowej, przystosowanej do obecnych czasów formie.

Dr. Mieczysław Niwiński.

Wnętrze dzisiejszych Sukiennic, ogromną podłużną halę, zajmują kramy drobnych kupców chrześcijańskich i żydowskich, położone po bokach, wzdłuż ścian, w liczbie około 60.

Ruch panuje tu ożywiony...

Na ogólne żądanie, podajemy dla wygody naszych Czytelników, wykaz kramów kupców chrześcijańskich; obok każdego ogłoszenia widoczny jest Nr. kramu, co ogromnie ułatwia orjentację.

Niechaj każdy, kupujący w Sukiennicach uważa za swój obowiązek kupować tylko w kramacn uwidocznionych w „Informatorze Krakowskim".

Istniejące od r. 1896 **Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa** rozwija pod przewodnictwem długoletniego prezesa Dr. Józefa Muczkowskiego ożywioną działalność w kierunku szerzenia kultu dla starego grodu, badania naukowego jego przeszłości, ochrony jego pomników i dzieł sztuki, zachowania jego piękności i charakteru, starożytnych zwyczajów i tradycyj

— Staraniem Towarzystwa n. p., urządzany jest co roku w oktawę Bożego Ciała słynny obchód Lajkonika.

W porze letniej urządza częste wycieczki po zabytkach Krakowa pod kierownictwem Dra Dobrzyckiego, w zimie zaś zebrania naukowe, odczyty, — dostępne dla wszystkich i cieszące się ogromną frekwencją.

Ponadto Tow. wydaje stale „Rocznik Krakowski" — dotąd 25 tomów — i „Bibljotekę Krakowską" — 86 t., — w opracowaniu wybitnych uczonych polskich.

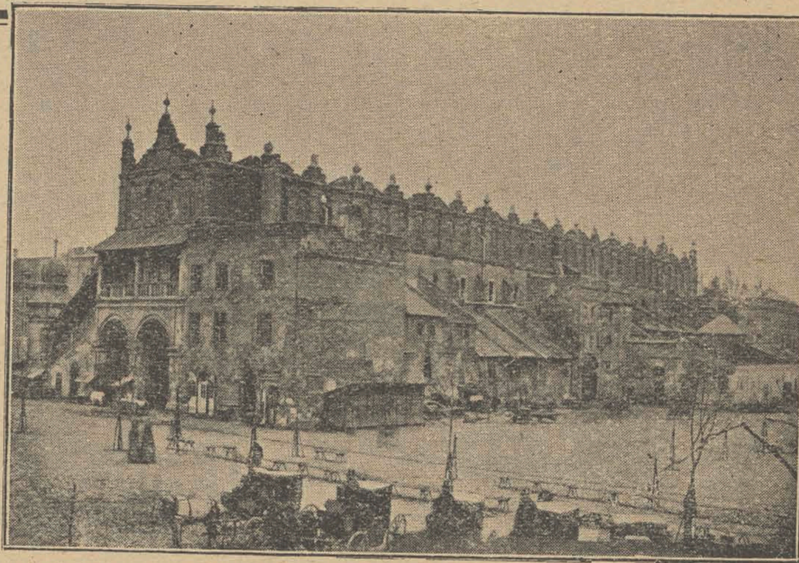
Towarzystwo opierało dotąd swój byt finansowy w znacznej mierze na subwencjach gminy m. Krakowa, Kasy Oszczędności m. Krakowa i t. d. Subwencje te w bieżącym roku uległy znacznemu ograniczeniu ze względów budżetowych, to też na przyszłość Towarzystwo liczyć musi przedewszystkiem na wkładki członków. Tymczasem liczba tychże jest dotąd nieznaczna (około 370), w tem przeszło 40 zamiejscowych.

Istnienie Towarzystwa o tak wzniosłych zadaniach, nie może być obojętnem dla żadnego Polaka, — bez względu na jego miejsce zamieszkania, w Polsce lub na obczyźnie — i dlatego wzywamy wszystkich do zapisywania się na członków.

Każdy członek otrzymuje bezpłatnie bieżące tomy „Bibljoteki krakowskiej" i za połowę ceny księgarskiej „Rocznik krakowski".

Wkładka członka-założyciela wynosi 500 zł. jednorazowo, członka zwyczajnego 12 zł. rocznie — (6 zł. półrocznie).

Towarzystwo ma swoją siedzibę w Krakowie, ul. Sienna 16. (w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa) tel. 130-13. P. K. O. nr. 147—659.



Sukiennice od strony zachodniej — do restauracji.

ROZKŁAD JAZDY

WAŻNY OD DNIA 15 V. 1935 r.

Odjazd pociągów z Krakowa w kierunku wschodnim

Bochni 0·15, 7·45, 9·00 F, 10·10 O, 11·55, 12·40 C, 14·20 A, 15·35, 16·40 B, 18 20, 19·20, K, 19·40, 21 10 O, 22 00, 23·55.
Chabówki 0·40, 4 25 F, 7·25 E, 7·35 F, 7·45 G, 8·00 F, 9·20 H, **13 25 C,** 13·45 U, 15·20 F, 19·05, 19 20 K.
Iwonicza i Jasła 0 15, 12·40 C, 18·20, z przesiad. 4·13 F, 7·45 Ż, **8·50 Ż,** 9·00 Ż, 11 55, **13·20 C, 19·00.**
Kalwarli lańckorońskiej 0·40, 7 25, E, 7·35, F, 7·45 G, 8 00 F, 9 20 H, 13·45 U, 14·30 I. 15 10 P, 15·20 F, 17 55, 19 05, 19·20 K, 20 20 O,
Kocmyrzową *6·50*, *12·00*, 13 40, 16 35 *21·30*.
Krynicy przez Tarnów 0·15, 4·13 F, 7·45 L, 9 00 F, 11·55 R, 12·40 C, **13·20** C, 18·20, 19·20 K, z przesiad. **8·50, 19·00.**
Lublina przez Dębice 7·45, 22 00, z przesiad. **8·50.**
Lwowa 7·45, **8·50 S, 11·48 Ł,** 11 55. **19·00 Ł,** 23 55 T,
Mogiły *19·25,* z przesiad. 13·40. — **Niepołomic** 4·35, 13 55.
N. Sącza przez Suchą 0 40, 7 25 E, 7·35 F, 8 00 F, 15·20 F, z przesiad. 19 05 E.
N. Sącza przez Stróże 0 15, 4·13 F, 7·45 L. 9 00 F, 11·55 R, 12·40 C, **13·20 C**, 18·20. 19·20 K, z przesiad. **8 50, 19·00.**
Nowego Zagórza 0 15, 12 40 C, 18 20, z przesiad. 4·13 F. 7·45 Ż. **8·50 Ż,** 9·00 Ż, 11 55, **13·20 C, 19·00**.
Oświęcimia przez Skawinę 5·15, 14 00 O. z przesiad. 15·10 J, 17 55.
Rabki Zarytego 0·40, 4·25 F, 7 25 E, 7 35 F, 8 00 F, 9 20 H, **13·25 C,** 13·45 U, 15·20 F, 19·05 E.
Rabki Zdroju, to samo i *motorówki 7·10 D, 15 30 I.*
Suchy 0·40, 4 25 F, *7·10 D*, 7 25 E, 7 35 F, 7·45 G, 8 00 F, 9·20 H, **13 25 C,** 13·45 U, 15·20 F. *15·30 I*, 17·55, 19·05, 19·20 K.
Tarnowa 0·15, 4 13 F. **7·45, 8·50,** 9·00 F, **11·48**, 11 55, 12 40 C, **13·20 C,** 15 35, 18·20. **19 00**, 19·20 K, 22 00, 23 55.
Wadowic 14·30 I, 15·10 P, z przesiad. 0·40, 7·25 F, 7·35 F, 13 45 U, 17·55, 19 05, 19 20 K, 20 20 O.
Wieliczki 6 41, *8 20*, *10 00*, *11·40*, *13·03*. 13 35, 15·04, 16·20, 18 08, 19 55, *20·37*, *22·18* 23 25 M, z przesiad. 0·15, 5·15, 7·45, 15·35
Zakopanego 0·40, 4 25 F, *7·10 D*, 7·25 E. 7·35 F, 7 45 G, 8 00 F, **13·25 C,** 13·45 U, 15·20 F, *15·30 I*, 19 05, 19 20 K.
Zwardonia przez Suchą 17 55 Z, z przesiad. 4·25 F, 7·25 E, 7·35 F, 8·00 F, 15·20 F.
Żywca przez Suchą Tak samo jak do Zwardonia i o godz. 19·05 N.

A kursuje w soboty robocze — **B** kurs. w dni robocze z wyjątkiem soóbt. — **C** kurs. od 1 VI. — 31. VIII. — **D** kurs. codziennie z wyj. przed i poświątecznych dni roboczych. — **E** kurs. 2 IX. — 21 XII. — **F** kurs. 2 VI. — 1 IX. **G** kurs. 12 VIII. — 15 VIII. — **H** kurs. bezpośrednio do Mszany Dolnej 12 VIII. — 15 VIII. — **I** kurs, w dnie robocze przed świąteczne. — **J** kurs. w dnie świąteczne. — **K** kurs. od 13 VIII. — 19 VIII. — **L** kurs. 2 VI — 1 IX. pozatem z przesiadaniem. — **Ł** kurs. prowadzi bezpośrednio wagony Stanisławów — Bukareszt. — **M** kurs. w środy, dni przed świąteczne, robocze i dni świąteczne. — **N** kurs. 10. VI. — 1. IX. dni świąteczne. — **O** kurs. w dni robocze. — **P** kurs. codziennie z wyj. dni przed świąt. — **R** kurs. 1. IX. — 20. XII. pozatem z przesiad. — **S** kurs. bezpośr. wagon do Truskawca przez Lwów od 15. V. — 14. IX. — **T** to samo co **S.** od 31. VIII — 14. IX. — To samo przez Chyrów 15. VI. — 30. VIII. — **U** kurs. 1. VI. — 31. VIII. w dnie robocze przedświąteczne. — **W** kurs. 2. VI. — 1. IX. w dnie świąt. — **Z** kurs. między Suchą a Zwardoniem od 1. VI. — 31. VIII. codziennie. — **Ż** kurs. 16. VI. — 1. IX.

Odjazd pociągów z Krakowa w kierunku zachodnim

Bielska przez Dziedzice 7·27 F, 18·15, 20·24 — z przesiad. 5·00, **11·40,** 11 58 O, 13·46, **21 35.**
Chrzanowa 7·27, **11·40,** 13·46, 18·15, 20·24, **21·35,** z przesiad 5·00, 6·00, 10·20, 11 58 O, 14 05 A, *15·10 I*, *15·22,* 16 30, **17·25, 17·35**, 19·25 O, 22 20.
Cieszyna 18 15, z przesiad. 5·00, 7 27, 11·40, 11 58 O, 13·46, 20 24, **21·35.**
Częstochowy 1·18 B, **7·20,** 11·58, *15·10 C*, 15 14 D, z przesiad. *13·10 K*, **17 25,** 22·45.
Dziedzic 7·27, **11·40,** 13·46, 18·15, 20·24, **21·35**, z przesiae. 5·00, 11 58 O.
Gdyni 22·00 G, 16·30, z przesiad. 5·00, 6·00, *7·10 O*, 10·20, **11·25**, 17·35 L. 20·24.
Katowic 5·00, 6 00, *7·10 O*, 10·20, **11·25 S,** *13 10*, 13·46, 15 10 I, 16·30, *17·17 I*, **17·35 S**, 20 24, **22·00**, *23·40 J*, z przesiad. **11·40 M,** 11·58 E, 18·15 M.
Łodzi fabrycznej 1·18 B, 22·45, z przesiad. **7·20,** 11·58, 15·14 D, **17·25.**
Miechów miasto 7·35, 16 50, 23·57.
Oświęcimia przez Trzebinię 7·27, **11·40 U**, 13·46, 18 15, 20·24, **21·35 T,** z przesiad. 5·00, 11·58 O.
Poznania 6·00, 10 20, 16·30 P, *17·17 I,* **22·00**, z przesiad 5·00, *7·10 O,* **11·25, 17·35 P**, 20·24.
Trzebini 5·00, 6 00, *7·10 O*, **7·20,** 7·27, 9 35 R, 10·20, **11·40**, 11·58, *13·10*, 13·46, 14 05 A, *15·10 I, 15·22*, 16 30, *17·17 I,* **17·25 17·35,** 18·15, 19 25 O, 20 24, **21·35, 22·00**, 22 20, 22·45, 23·40 J.
Warszawy przez Częstochowę 1·18 B, **7·20,** 11 58, *15·10 C*, 15·14 D, z przesiad. **17·25**, 22·45.
Warszawy przez Tunel — Kielce, Radom, *7 28 I*, 7 35, **17·40** 23·57.
Wisły przez Dziedzice-Bielsko 7·27 F, z przesiad. 5 00, **11·40**, 11 58 O, 13·46 O.
Zebrzydowic, 7 27, **11·40 U,** 13·46, **21·35 T**, z przesiad. 5 00, 11·58 O, 18 15, 20 24.
Zwardonia przez Dziedzice z przesiad. 5·00, **11·40**, 11·58 H, 13·46, 18·15 M.
Żywca przez Dziedzice 18·15, z przesiad. 5·00, 7·27, **12·40**, 11·58 H, 1 ·47,

A kurs. w soboty robocze. — **B** kurs. od 2. VI. — 1. IX. — **C** przez Katowice narazie nie kursuje. — **D** kurs. od 14. VIII. — 20. VIII. — **E** kurs. przez Oświęcim w dnie robocze. — **F** kurs. 1 VI. — 1. IX. pozatem z przesiadaniem. – **G** kurs. 30. V. — 31. VIII. także do Helu. — **H** kurs w dnie robocze przedświąteczne od 8. VI. — 31. VIII. — **I** narazie nie kursuje. — **J** kurs. w dnie świąteczne. – **K** kurs. 15. V. — 5. X. codziennie pozatem w dnie robocze przez Katowice. – **L** kurs. 15. VI. — 31. VIII. do Helu. — **M** kurs. z przesiadaniem przez Oświęcim. — **N** kurs. 1. VI. — 31. VIII. — **O** kurs. w dnie robocze. — **P** kurs. 15 VI. — 31. VIII. — **R** kurs, od 2 VI. — 1 IX w dnie świąt. — **S** prowadzi wagon bezpośr. komunikacji do Berlina. — **T** prow. wagon bezp. K. do Wiednia i Pragi. – **U** prow. wagon bezp. do Wiednia, Pragi oraz do Splitu od 15 V. — 5 X.

Pociągi pospieszne oznaczono **tłustym** drukiem.
Pociągi motorowe oznaczone *pochylonym* drukiem.

Kraków połączony jest linjami autobusowemi z ważniejszemi miastami Kieleckiego i Krakowskiego Województwa.
Informacji udziela: Dworzec na pl. św. Ducha 4. tel. 101-90.

Za okazaniem niniejszego egzemplarza „Informatora Krakowskiego" redakcja wydaje ulgowe bilety do kina.
Prócz tego, każdy 25-ty bilet wydaje się za darmo — tylko prenumeratorom „Inf. Krak," Ważne aż do odwołania.

Polskich Kupców, Przemysłowców, Rzemieślników, tak miejscowych jak i zamiejscowych redakcja prosi o podanie adresów swoich przedsiębiorstw, rodzaju produkcji i warunków zbytu dla użytku szerokich rzesz Czytelników „Informatora Krakowskiego".

Wydawnictwo „Informatora Krakowskiego" poszukuje przedstawicieli na wszystkie miejscowości w Polsce i osiedla polaków za granicą.

Przy korespondencji z Redakcją **„Informatora Krakowskiego"**, prosimy powoływać się na numer posiadanego egz. „I. K." Przy zapytaniach należy załączyć znaczek za 30 gr. na odpowiedź.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Przyjmuje się ogłoszenia do »Informatora Krakowskiego«. Opłata według umowy.

Prenumerata roczna miesięcznika „Informator Krakowski" wynosi 1·20 zł.
Cena pojedyńczego numeru, zależnie od objętości, 10—20 gr.

Wydawca i redaktor A. ZAREMBA. — Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Stolarska 13. I p. Godz. przyjęć 10—12.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: **25 gr.**

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie piąte

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, od g. 1—3 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (cała noc) 150-66.

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. **400.200.**
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków

Rok XXVI. **Kraków, wtorek 14 maja 1935.** **Nr. 132.**

Marszałek Józef Piłsudski
nie żyje!



†. MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI.

Warszawa, 12 maja. Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Twórca Odrodzonej Rzeczypospolitej, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz nie żyje!
Marszałek zamknął oczy o godz. 20.45 wiecz.

Ostatnie chwile Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 12 maja (i. g.). Stała się rzecz najstraszniejsza, ale stać się wcześniej czy później musiała. Dnia 12-go maja 1935 r. o godz. 20.45 zmarł Marszałek Józef Piłsudski.

Już w sobotę 11 b. m. nastąpiło tak znaczne pogorszenie w stanie zdrowia Marszałka, że sprowadzono samolotem znakomitego lekarza z Wiednia dra Wenckebacha, który wespół z dr Stefanowskim odbył konsyljum przy łożu chorego. Stwierdzono raka w żołądku. Stan był beznadziejny.

Jeszcze przez cały dzień niedzielny próbowano stosować różne środki, lekarze ani na chwilę nie odstępowali chorego. — Ale wszystko okazało się bezskuteczne.

Natychmiast po otrzymaniu żałobnej wiadomości, prezes Rady ministrów Sławek udał się na Zamek, aby powiadomić o tragicznym fakcie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Od godz. 23-ciej zaczęto zawiadamiać z prezydjum Rady ministrów wszystkich członków rządu, którzy zjechali się do prezydjum, aby odbyć Radę ministrów.

Przy łożu umierającego

Warszawa, 12 maja (S). **Przed godziną** 8 wieczór wezwano do łoża umierającego **Marszałka Piłsudskiego ks. Korniłowicza.** Gdy kapłan przybył Marszałek był już jednak **nieprzytomny,** można więc było udzielić mu tylko Olejów św. W pewnym momencie podczas udzielania św. Sakramentów Marszałek jak gdyby na sekundę **spojrzał przytomniej i poznał duchownego,** poczem dwukrotnie lekko westchnął i skonał. Agonji nie było.

W chwili śmierci przy łożu umierającego byli obecni gen. **Rouppert,** gen. **Składkowski** i gen. Wieniawa-**Długoszowski.** — Wśród lekarzy był obecny dr Stefanowski.

W momencie gdy kapłan udzielił umierającemu ostatnich Sakramentów wezwano do pokoju p. **Marszałkową z córkami.**

Marszałek Piłsudski zmarł w swoim pokoju sypialnym w Belwederze.

Urzędowy komunikat o zgonie.

W a r s z a w a, 12 maja (PAT). Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, zmarł dnia 12 maja o godz. 20 min. 45 w pałacu Belwederskim w Warszawie. Ostatniego namaszczenia Olejami św. udzielił k s. W ł a d y s ł a w K o r n i ł o w i c z.

Cierpienie Marszałka Piłsudskiego rozwijało się od kilku miesięcy. Wezwany z Wiednia profesor Wenckebach oraz dr Antoni Stefanowski rozpoznali r a k a ż o ł ą d k a i w ą t r o b y.

Stałą opiekę lekarską wykonywali pod kierownictwem gen. dr Stanisława Rouperta ppłk. dr Stefan Mozołowski, mjr. dr Henryk Cianciara i mjr. dr Felicjan Tukanowicz. Gwałtowne pogorszenie nanastąpiło w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie serca, a następnie zgon.

Orędzie Prezydenta Rzpltej do narodu.

Warszawa 12 maja. (PAT) **Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki ogłosił dziś wieczorem następujące orędzie:**

Do Obywateli Rzeczypospolitej!

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkim woli państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności zkolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej:
MOŚCICKI.

Warszawa-Zamek, dn. 12 maja 1935.

Generał Rydz-Śmigły generalnym inspektorem sił zbrojnych.

Warszawa, 12 maja. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 maja b. r. generalnym inspektorem sił zbrojnych inspektora armji generała dywizji Edwarda Rydz-Śmigłego.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych pierwszego wiceministra spraw wojskowych generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

Rozkaz do armji

Warszawa, 12 maja (PAT). Kierownik ministerstwa spraw wojskowych generał brygaday Kasprzycki wydał następujący **rozkaz:**

Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił Zmarły Wódz Naczelny, cios, co uderzył w naród i armję, **w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej **mianował generalnym inspektorem sił zbrojnych generała dywizji Śmigłego-Rydza Edwarda,** mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) **Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,**

2) **Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyście kokardy żałobne,**

3) **Generałowie, oficerowie i podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski,**

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pół masztu.

(—) **Kasprzycki,** generał brygady.

Uchwalenie żałoby narodowej.

Warszawa, 12 maja (PAT). **Rada ministrów na posiedzeniu, odbytem w niedzielę, uchwaliła ogłoszenie żałobby narodowej.**

Zawieszenie widowisk.

Warszawa, 12 maja (PAT). Minister **spr. wewn.** zarządził zawieszenie wszelkich widowisk aż do dalszych decyzyj.

Premjer na Zamku.

Warszawa, 12 maja (PAT). Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego odbyło **się posiedzenie Rady Gabinetowej,** poczem p. premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej na dłuższej audjencji.

Prezydent Rzpltej u zwłok.

Warszawa, 13 maja (PAT). O godz. 12.15 w nocy **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** udał się do Belwederu, aby złożyć **hołd Zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.**

Rząd u trumny Marszałka.

Warszawa, 12 maja (PAT). O godz. 12-tej w nocy po posiedzeniu Rady Gabinetowej **cały rząd z premjerem Sławkiem na czele udał się do Belwederu, by złożyć hołd zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.**

Jak Warszawa przyjęła straszliwą wieść?

Warszawa, 12 maja. (Si) Najboleśniej **zareagowała** na wieść o zgonie Marszałka **ulica.** Jeszcze smutna wiadomość nie dotarła do wszystkich dzielnic, a już pusta zazwyczaj ulica przed Belwederem **zaczęła się w niezwykły sposób ożywiać.** Jasno oświetlony **pałac belwederski,** kilka aut rządowych na dziedzińca, bieganie służby — wszystko to wskazywało, że stało się coś, o czem nawet pomyśleć trudno: **z g o n M a r s z a ł k a.**

Grupki ludzi, **przeważnie kobiet,** po 5—6 osób, przystają na ulicy i z ożywieniem rozmawiają. Gdy któryś z woźnych wybiegł i raz jeszcze potwierdził, że **Marszałek nie żyje,** rozległ się cichy szloch. Płakali ludzie przygodnie zebrani na ulicach warszawskich, jak płaczą dzieci, kiedy im ktoś starszy powie, że **ojciec umarł.**

— **Boże drogi, co za nieszczęście!**

Do gromadzących się ludzi podchodzi od czasu do czasu pan w czarnym meloniku i poważnym, spokojnym, ale stanowczym głosem prosi, żeby się rozejść... bo to już nic nie pomoże.

— Panie kochany, niech pan pozwoli pozostać, **przecież Marszałek umarł.**

* * *

A w mieście... Oficerowie i niektóre osoby cywilne wchodzą do kawiarń i cukierń, **prosząc o chwilę spokoju,** komunikują straszną wieść i proszą o **przerwanie koncertów.** Orkiestry **cichną.**

Przez radjo idzie na cały kraj, na świat cały **najsmutniejsza wieść:** M a r s z a ł e k n i e ż y j e. W całem mieście panuje nastrój ogromnego skupienia. Wszyscy zdają sobie sprawę ze strasznego nieszczęścia, jakie spotkało kraj.

Godzina pierwsza po północy. Smutna wieść **rozchodzi się coraz dalej.** W prywatnych mieszkaniach **dzwonią telefony,** przez niewyłączone głośniki rozchodzi się wiadomość: **Marszałek nie żyje.** Ludzie budzą się ze snu, słuchają i uwierzyć poprostu nie mogą w straszną rzeczywistość, od której nie może być smutniejszej.

Żałoba w Krakowie

(ki) Na wieść o tragicznej wieści, wydawnictwo nasze **wydało nadzwyczajny nocny dodatek,** rozdawany **bezpłatnie** na ulicach i w nocnych lokalach. Smutna wieść na części mieszkańców, która już we wczesnych nocnych godzinach dowiedziała się o zgonie Marszałka Polski — **wywarła niezwykle przygnębiające wrażenie.**

W lokalach po ogłoszeniu tragicznej wieści **zamarł zupełnie ruch.** W jednym z większych krakowskich lokali rozrywkowych nocnych, publiczność po ogłoszeniu smutnej wiadomości **samorzutnie uczciła pamięć Marszałka Piłsudskiego powstaniem.** Przez jakieś trzy minuty trwała **grobowa cisza,** dopiero po dłuższej chwili obecni podjęli, początkowo szeptem rozmowy.

Wieść była nagła i zupełnie **nieoczekiwana,** to też tem silniejsze wywarła wrażenie. Z wszystkich twarzy **znikły uśmiechy,** a miejsce ich zajęła wielka troska i smutek. Publiczność poczęła szybko opuszczać lokale, udając się do domów.

Tragiczną nowinę dyskutowano w rozmowach, prowadzonych grupkami na ulicach, mimo spóźnionej pory. Przystawali ludzie, często zupełnie sobie nieznani, dzieląc między siebie wiadomości przeważnie z komunikatów radjowych, które były podawane przez całą noc.

Wieść okryła **głęboką żałobą cały Kraków.** Na budynkach rządowych, samorządowych, a nawet i prywatnych poczęły się ukazywać chorągwie żałobne. Dziś, kiedy wieść rozejdzie się po całym kraju, czarny kir żałoby pokryje całą Polskę.

Wilno płacze.

Wilno, 12 maja (PAT). Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego nadeszła do Wilna **późnym wieczorem i wywołała wstrząsające wrażenie.** Przerwano wszelkie uroczystości i zabawy.

Widziano na ulicach **wiele płaczących osób.**

W Łodzi.

Łódź, 13 maja (PAT). Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszaka Polski **wywołała olbrzymie wrażenie** Na ulicach wzmożony ruch. Restauracje i lokale publiczne **samorzutnie przerwały koncerty** itp. Publiczność w spokoju opuszczała natychmiast lokale. Starostwo grodzkie w Łodzi ogłosiło niezwłocznie zarządzenie o **wywieszaniu flag, opuszczonych do połowy maszt i przybranych krepą.**

Zawieszono wszelkie publiczne imprezy o charakterze rozrywkowym.

Echo we Francji.

Paryż, 12 maja (PAT). Agencja Havasa donosi z Warszawy: O godz. 20 min. 45 **zmarł Marszałek Piłsudski. — Lekarze stwierdzili rak żołądka.** Rada ministrów **odbyła posiedzenie i postanowiła ogłosić odezwę do narodu.** Przed rezydencją Marszałka **gromadzi się tłum.** Wiadomość o śmierci Marszałka rozpowszechnia się w Warszawie z wielką szybkością. — Zgon **Marszałka Piłsudskiego** stanowi wprawdzie ciężki cios dla Polski, jednakże, jak podkreśla agencja Havasa, **nowa konstytucja jest uchwalona:** premjer Sławek jest zaufanym przyjacielem Marszałka Piłsudskiego, zarówno jak i prezydent Mościcki, którego władza na mocy nowej konstytucji została **znacznie rozszerzona.**

Gdy Wódz Narodu odszedł na wieki...

Kraków, 12 maja.

Nie sposób wyrazić słowami tego, co przeżywamy wszyscy w tragicznej chwili, gdy na wieki odszedł od nas wskrzesiciel Państwa, jego Pierwszy Naczelnik, Twórca i Wódz odrodzonej armji narodowej. — Cokolwiekby się powiedziało, nic nie zdoła odzwierciedlić wstrząsającego bólu i niczem niepowetowanej straty. W niemej żałobie staje naród u śmiertelnego łoża Człowieka, który wyprowadził go z mroków niewoli, w słońce wolności i wiódł ku jutru tak promiennemu, o jakiem nie śmieliby marzyć jeszcze wczoraj, w latach tak już od nas odległych, choć tak jeszcze bliskich.

Józef Piłsudski był już za życia nietylko Wodzem i Nauczycielem, ale także Symbolem. W Nim, jak w gigantycznej soczewce skupiały się wszystkie tęsknoty narodu i wszystkie jego energje życiodajne. Józef Piłsudski był ucieleśnieniem wielkiej idei państwa polskiego. Państwo to wywalczone krwią pokoleń, opierać się musi jako na fundamencie najsilniejszym, na zgodnym wysiłku solidarnego narodu, który w wskrzeszonem państwie przy wspólnym stanąć musi warstacie.

Marszałek Piłsudski nie żyje, ale zostawił nam w spadku tę wielką ideę, której był chorążym, symbolem i strażnikiem niezłomnym. Zostawił nam testament, który — jak mówi w swem orędziu Prezydent Rzeczypospolitej — wykonać i udźwignąć musimy.

Jeszcze w ostatnich miesiącach swego życia czujny wzrok Marszałka spoczywał, mimo cierpień fizycznych, na dwóch najdonioślejszych zagadnieniach życia polskiego. Ostatni podpis, jaki w swem życiu położył, był to podpis pod nową konstytucją, ustanawiającą zręby ustroju Rzeczypospolitej — ostatnia narada, jaką odbył w życiu była naradą o położeniu międzynarodowem Polski.

Wstrząśnięty do głębi, ale karny, zdyscyplinowany, zjednoczony w bólu i jednolity w woli wykonania testamentu Marszałka oddaje naród polski hołd doczesnym szczątkom Męża, którego nazwisko jest już Historją, a którego życie jest epoką przełomową w dziejach Ojczyzny...

* 1867 - † 1935

W skromnym dworku szlacheckim w **Zułowie** na Litwie 4 lipca 1867 ujrzał światło dzienne Ten, któremu historja miała nadać imię **Wielkiego Wskrzesiciela i Budowniczego Polski.** Wychowywał się i wzrastał w atmosferze patrjotycznej, w atmosferze gorących uczuć miłości Ojczyzny pod okiem kochającej Go matki, tego wzoru matek polskich, o której mawiał, że ilekroć razy wypadło Mu w życiu decydować się na ważki czyn, jej ducha o radę się pytał.

Dzieciństwo **Józefa Piłsudskiego** upływało w okresie smutku i **powszechnej żałoby narodowej,** po strasznej tragedji 1863 roku, w okresie srożenia się teroru i ucisku rosyjskiego, stawiającego na ziemiach Polski lasy szubienic i wywożącego **na daleki Sybir tysiące najlepszych synów ojczyzny.**

Wcześnie w duszy przyszłego Wodza Narodu **budzić się począł bunt i krystalizować się poczęła idea walki z najeźdzcą,** wielka idea wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego. — Tej idei, temu szczytnemu ukochaniu, tej wielkiej miłości Ojczyzny poświęcił całe swoje życie.

Już jako młody student medycyny bierze udział na uniwersytecie charkowskim w organizacjach rewolucyjnych i zostaje **relegowany.** Następnie w r. 1888 za działalność niepodległościową zostaje

wysłany etapem na Syberję do dalekiej Tunki,

skąd dopiero powrócił w r. 1892.

Więzienia, zsyłka i ciężkie prześladowania ze strony barbarzyńskiego wroga **nie złamały młodego Piłsudskiego.** Po powrocie z Syberji staje w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej i odrazu zostaje najczynniejszym jej członkiem i **wodzem wszystkich bojowych poczynań.** Stara się odwrócić uwagę członków partji od haseł międzynarodowych, a postawić im przed oczy **najistotniejszy cel dążeń każdego Polaka, za który zginąć warto, a mianowicie niepodległą** Ojczyznę. Za działalność tę męczony w r. 1900,

ucieka z więzienia w Petersburgu

przy pomocy dra **Mazurkiewicza** i przenosi się do Małopolski, gdzie zamieszkał w Krakowie, a następnie wyjeżdża zagranicę.

W Krakowie rozpoczyna **nanowo działalność, idącą**

po linji zorganizowania wojska polskiego.

W pracy tej zaskakuje go rok 1904, a z nim wybuch wojny rosyjsko-japońskiej. Piłsudski, jako jedyny podówczas propagator idei czynnej walki z najeźdzcą i wielki ambasador Polski wśród obcych, **wyjeżdża do Japonji,** ażeby tam rządowi japońskiemu przedłożyć plan współdziałania Polaków w rozgromieniu sił zbrojnych Rosji.

Wraca z Japonji i **rzuca się odrazu**

w wir walki rewolucyjnej w roku 1905.

Wszystkie bojowe wystąpienia PPS zapisują na swych kartach imię Józefa Piłsudskiego, znanego w kołach rewolucyjnych pod pseudonimem **„Ziuk".** Czynem, słowem i pismem drukowanem stara się pobudzić jaknajszersze masy do orężnego czynu. Już wtedy, przed 20-tu laty, **postać Józefa Piłsudskiego zaczyna być legendą dla swoich, wyrazem tęsknot narodu do niepodległego bytu, a zarazem postrachem dla najeźdzcy.** Po upadku rewolucji przenosi się znowu na teren Małopolski i **kontynuuje prace około stworzenia kadr przyszłej armji polskiej.**

Powstaje najpierw Związek walki czynnej,

który potem przekształca się w **Związek Strzelecki,** stanowiący wzór dla innych organizacyj wojskowych.

Dzięki wytężonej pracy Józefa Piłsudskiego, prowadzonej z nadludzkim wysiłkiem, szeregi organizacyj niepodległościowych rosną i skupiają się wokół Jego postaci.

W tej pracy **zaskakuje Go wielka wojna.** Józef Piłsudski zrozumiał, że wojna światowa, o którą modlił się Wieszcz Narodu, będzie **albo grobem Polski, albo Jej zmartwychwstaniem.** A jeśli ma być zmartwychwstaniem, to w szeregach walczących armij nie może braknąć żołnierza polskiego.

Przyszedł **pamiętny dzień 6-go sierpnia 1914 r.,** kiedy to Józef Piłsudski wbrew wszystkim i wszystkiemu na czele kilku tysięcy strzelców

wydał wojnę najeźdzcom.

Rozpoczyna się wspaniała **epopea Legjonów,** pisana krwią i męczeństwem najszlachetniejszych synów Ojczyzny. Epopea, która należy do najświetniejszych kart w dziejach polskiego oręża.

Przychodzi okres **załamania, nacisku najeźdzców.** — Piłsudski przerzuca pracę wojskową polską **w podziemia,**

tworząc Polską Organizację Wojskową.

W styczniu 1917 r. staje na czele departamentu wojskowego tymczasowej Rady Stanu, na którem to stanowisku pozostaje do czerwca tegoż roku. W dniu 22 lipca **aresztowany przez generał-gubernatora warszawskiego, zostaje**

uwięziony w Magdeburgu.

Upadek mocarstw centralnych otwiera wrota więzienia i Komendant Piłsudski **wraca w listopadzie do Warszawy i**

staje na czele państwa jako Naczelnik Państwa

i jako Wódz Narodu.

Rozpoczyna się **polska wojna na wszystkie fronty,** wojna, która nowopowstałemu państwu, atakowanemu ze wszystkich stron, ma wytyczyć granice. **Trzeba armję stwarzać z niczego, trzeba cementować poszczególne jednostki bojowe,** trzeba myśleć o uzbrojeniu żołnierza, o jego umundurowaniu i wyżywieniu. A trzeba także myśleć **o froncie wewnętrznym,** rozsadzanym waśniami partyjnemi, przybierającemi nieraz charakter walk bratobójczych.

Genjusz Wodza i Wielkiego Męża stanu, genjusz człowieka, którego Opatrzność dała Narodowi w terminach dla niego najcięższych, **potrafił wyjść zwycięsko ze wszystkich przeciwności** i zakończyć swą orkę żołnierską wielkiem zwycięstwem nad najeźdzcą pod Warszawą.

Trudno pisać w krótkiem wspomnieniu monografję człowieka, **któremu dziś jest na imię Historja.**

Po zwycięskiej wojnie dwukrotnie wybrany na Prezydenta Rzeczypospolitej, nie przyjmuje godności i w r. 1923 **usuwa się w zacisze prywatne,** przemieniając szablę na pióro. Powstają w tym czasie jego dzieła, jak „Moje pierwsze boje", „Rok 1920" i inne.

Chaos i rozprężenie panujące w państwie **nakazują Wodzowi Narodu czyn. Czyn ten podejmuje**

w dniu 12 maja 1926 r.

a więc **równo 9 lat temu.** Znowu po zwycięstwie nie przyjmuje stanowiska Prezydenta Rzplitej, poświęcając się wyłącznie pracy wojskowej. Naczelnem wskazaniem tego Człowieka, który stał się epoką w dziejach narodu, było **„dobro państwa ponad wszystkiem".** — Państwo to stworzył, państwu temu wytyczył granice i pracą swoją, żelazną wolą i genjalnym umysłem postawił w szeregu mocarstw światowych.

Zginął jak Żołnierz wśród walk. Śmierć zastała go na posterunku. A taka śmierć jest najpiękniejsza.

Na piersiach Jego widnieje błękit i czerń „Virtuti Militari", a w dłoni najwyższe żołnierskie odznaczenie, marszałkowska buława.

Szary Komendant, człowiek skromny a olbrzym ducha i czynu, zamknął oczy na zawsze.

Wrażenie w Niemczech

Berlin, 12 maja. (PAT) Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego nadeszła do Berlina około godz. 23 i wywołała tu **olbrzymie wrażenie.** Mimo niedzieli i późnej pory tragiczna wieść lotem błyskawicy obiegła miasto, **wywołując żałobę w kolonji polskiej Berlina.** Z redakcyj pism, z urzędów oraz placówek dyplomatycznych zwracano się ustawicznie zarówno do **ambasady R. P.,** jak i do **odziału P. A. T.** z zapytaniami, czy wiadomość o zgonie odpowiada prawdzie.

„Völkischer Beobachter" na naczelnem miejscu zamieszcza wiadomość w żałobnej obwódce, podkreślając, że **niepowetowana strata,** jaka dotknęła naród polski, wywołuje w całych Niemczech najżywsze współczucie.

Berlin, 12 maja. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza komunikat utrzymany w serdecznym tonie, że **zgon Marszałka Piłsudskiego poruszył bardzo żywo publiczność niemiecką.** Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego wywołała wszędzie **szczere współczucie.** Komunikat mówi, iż Polska straciła **największego syna** i wspomina o dziele odprężenia stosunków polsko-niemieckich, które powstało z inicjatywy Marsz. Piłsudskiego.

Depesza kondolencyjna kanclerza Hitlera.

Berlin, 12 maja (ch). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „Kanclerz Rzeszy wysłał **do prezydenta Rzplitej telegram kondolencyjny** z zapewnieniem, że także naród niemiecki boleje nad zgonem tego wielkiego partjoty".

Zablokowanie telefonów z Berlinem.

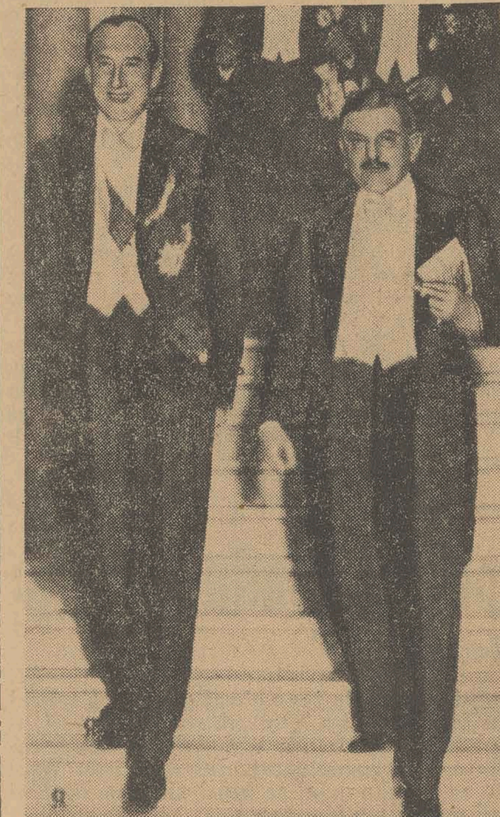
Berlin, 13 maja (PAT). Od chwili nadejścia pierwszej wiadomości o zgonie Marszałka Piłsudskiego, **połączenia telefoniczne z Warszawą były do tego stopnia zablokowane,** iż na rozmowy terminowe czekano przeszło **godzinę.**

Manifestacja żałobna radja praskiego.

Praga, 13 maja (PAT). **Radjo czesko-słowackie podało wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego,** poczem nadano **marsz żałobny Chopina** i na znak żałoby **przerwano audycję.**

Min. Laval opuścił Warszawę w drodze do Moskwy.

Warszawa, 12 maja (W): W niedzielę o godz. 9.40 **odjechał do Moskwy** minister spraw zagranicznych Francji **Laval.**



Min. Laval i min. Beck podczas przyjęcia w ambasadzie francuskiej.

Na **dworcu wschodnim,** z którego wyjazd nastąpił, **żegnał gościa francuskiego min. spr. zagr. Beck** w otoczeniu swego dyrektora gabinetu **hr. Łubieńskiego** i dyrektora protokołu dyplomatycznego hr. **Romera.** Obecni byli wszyscy urzędnicy i członkowie ambasady z ambasadorem **Larochem** na czele. Na krótko przed odejściem pociągu **przybył również ambasador sowiecki w Warszawie p. Dawtjan.** P. Dawtjan, jak wszyscy zresztą odprowadzający, był w cylindrze.

Min. Laval zajął miejsce **w wagonie salonowym,** użyczonym przez rząd polski, rozmawiając do odejścia pociągu z p. min. Beckiem. P. min. Laval towarzyszy w dalszej podróży również generalny sekretarz ministerstwa p. **Leger** i dyrektor gabinetu **Rochat.**

Tym samym pociągiem **odjechali towarzyszący p. Lavalowi od Paryża dziennikarze francuscy** z wyjątkiem redaktora politycznego „Matina" **Laporte'u** i przedstawiciela „Journala", **Geo London'a,** którzy **pozostali w Warszawie z powodu znanego zatargu** w sprawie wiz.

Pożegnanie ministra Lavala miało charakter bardzo serdeczny.

NA GRANICY SOWIECKIEJ.

Moskwa, 12 maja (PAT). W niedzielę wieczorem min. Laval przybył na stację pograniczną **Niegoriełoje,** gdzie został powitany przez ambasadora francuskiego w Moskwie **Alphanda** i wicedyrektora wydziału zachodniego komisarjatu spraw zagranicznych **Weinberga.**

Program pobytu min. Lavala

Moskwa, 12 maja (PAT): W Moskwie czynione są **wielkie przygotowania do przyjazdu min. Lavala.** Min. Laval zamieszka jako gość rządu sowieckiego w pałacu reprezentacyjnym Narkomindiełu.

W pierwszym dniu pobytu w poniedziałek odbędzie się **śniadanie w ścisłem gronie w ambasadzie francuskiej,** poczem o godz. 3-ciej nastąpi **pierwsza konferencja z komisarzem Litwinowem.**

Popołudniu min. Laval będzie zwiedzał miasto. O godz. 8 wiecz. odbędzie się obiad u min. Litwinowa, a wieczorem raut.

We wtorek, po zwiedzeniu Kremla min. Laval **złoży wizytę premjerowi Mołotowowi,** gdzie **będzie obecny Stalin.** Następnie odbędzie się śniadanie u premjera Mołotowa. Wieczorem odbędzie się przedstawienie w operze i raut w ambasadzie francuskiej.

W ostatnim dniu pobytu w Moskwie min. Laval będzie zrana **zwiedzał moskiewskie przedsiębiorstwa miejskie,** poczem będzie podejmowany śniadaniem przez prezesa sowietu moskiewskiego **Bułgarina.** — O godz. 5-tej popoł. min. Laval przyjmie **szefów placówek dyplomatycznych** w Moskwie. O godz. 6-tej popoł. ma się odbyć konferencja prasowa. Wieczorem po przedstawieniu w balecie min. Laval odjedzie do kraju.

Powitanie p. Lavala i... ataki na Polskę

Moskwa, 12 maja (PAT). Prasa moskiewska zamieszcza artykuły powitalne z okazji przyjazdu min. Lavala.

„Izwiestja" podkreślają pokojowość układu francusko-sowieckiego, podnosząc **znaczenie partnera sowieckiego w tym układzie** Pismo zwraca uwagę na siłę armji sowieckiej, zaznaczając, że Sowiety nie dążą do podbojów terytorjalnych i do wojny.

W artykułach powitalnych z okazji przyjazdu Lavala nie brak **wypadów przeciw Polsce.**

Wojskowa „Krasnaja Zwiezda" pisze: Prasa **polska przyjęła układ francusko-sowiecki niechętnie,** prześcigując się w podejrzanych interpretacjach i woltach.

„Za Industrjalizacju" pisze o zdemaskowaniu tych, którzy sabotując regjonalne pakty pod pozorem formalnej przyjaźni dla Francji starają się przedstawić zbliżenie sowiecko-francuskie jako akt wrogi.

Niektóre artykuły **wspominają nawet o ignorowanych dotychczas przez prasę sowiecką rewolucyjnych zasługach narodu francuskiego.**

(Dalszy ciąg depesz patrz str. 7).

Rozpoczęcie XII Tygodnia LOPP.

(ki) Po wstępnych uroczystościach, właściwa inauguracja **XII Tygodnia lotniczego** w Krakowie odbyła się w **niedzielę rano** nabożeństwem, w kościele Marjackim.

Należy podnieść z uznaniem, że **zamierzenia organizatorów** tegorocznego Tygodnia lotniczego zostały w **pełni osiągnięte.** Przewodnią myślą organizatorów było przedewszystkiem zainteresować lotnictwem i potrzebami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej jak najszersze rzesze młodzieży. Cel został osiągnięty przedewszystkiem przez **sprawną organizację** i **umiejętne wykorzystanie wszystkich momentów propagandowych, odejście od dotychczasowych szablonów,** a zastąpienie ich ciekawemi imprezami i pokazami, oddziaływującemi na wzrok i wyobraźnię.

Nabożeństwo w kościele N. P. M. zgromadziło nieprzeliczone **tłumy publiczności.** Wzdłuż nawy głównej, ustawiły się delegacje młodzieży szkolnej ze sztandarami, delegacje kółek Lopp-u męskie i żeńskie drużyny przeciwgazowe, oraz oddział strzelecki i rezerwistów. Z przedstawicieli władz obecni na nabożeństwie byli: w imieniu p. wojewody nacz. **Błażewicz,** rektor Uniw. dr **Maziarski,** dca O. K. gen. **Łuczyński,** wiceprez. m. inż. **Skoczylas** i wielu innych.

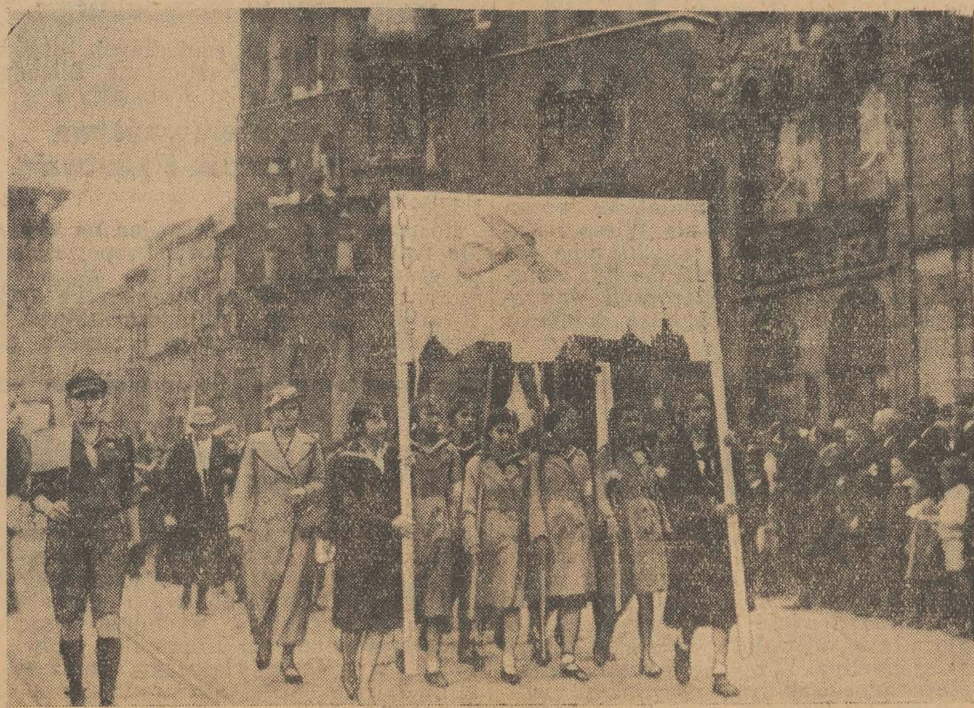
W czasie nabożeństwa odprawionego przez ks. **Machaja,** kazanie okolicznościowe wygłosił proboszcz wojskowy, ks. **Marski,** zachęcając przedewszystkiem młodzież, a też i całe społeczeństwo do **jaknajwiększego zainteresowania** sprawami rozwoju naszego lotnictwa, jako podstawy bytu niepodległego naszej Ojczyzny.

Po nabożeństwie odbyła się jedna z najefektowniejszych imprez, mianowicie

wypuszczenie z Rynku głównego setek baloników,

z przyczepionemi do nich propagandowemi ulotkami. Różnokolorowe, lśniące w świetle słonecznem baloniki, wzbiły się w górę i poszybowały znikając z oczu w stronę Małego Rynku, poza kościół Panny Marji.

Z kolei przed przedstawicielami władz przedefilował Rynkiem wielki **pochód propagandowy,** złożony z czterech grup, które następnie rozeszły się po mieście. W pochodzie wzięły udział kółka Lopp-u młodzieży szkolnej, drużyny przeciwgazowe, grupy modelarzy, z modelami samolotów, harcerze, zuchy (bardzo miła grupka w strojach podhalańskich), i t. p. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pięknie wykonany, duży **model samolotu bojowego,** zbudowany w ciągu półtora roku, przez uczniów szkoły powszechnej im. Stefana Batorego (Szkoła 33). Model ten wywołał wśród publiczności specjalnie duże zainteresowanie.



...agment pochodu propagandowego młodzieży szkolnej na Rynku krak.

Po rozejściu się pochodów z Rynku w rozmaite strony miasta, na pl. Szczepańskim odbyła się **rewja udekorowanych rowerów,** przyczem specjalne jury przyznało nagrodę w postaci dyplomu honorowego właścicielowi najpiękniej i najbardziej pomysłowo przybranego roweru.

Po raz drugi urzędowało jury na końcu deptaku, obok „Zacisza“, gdzie nagrodziło taką samą nagrodą **najpomysłowiej przybrany motocykl i samochód,** które następnie przedefilowały przez miasto.

W godzinach południowych zainteresowanie mieszkańców skupiło się przy

pokazach odkażania obszarów „zaiperytowanych“.

Pokazy takie odbyły się w czterech punktach miasta, a to: w Rynku Gł., (drużyna 20 p. p.), na pl. Wolnica (druż. elektrowni), na pl. Matejki (drużyna K. K. O.) i na Błoniach (druż. gazowni).

Interesującym pokazom przypatrywały się niezliczone tłumy publiczności, nie zważając na gazy łzawiące i świece dymne. Kiedy powiewy wiatru zanosiły na publiczność opary gazów, uciekano, a po chwili wracano na swe stanowisko, by w dalszym ciągu ocierając chusteczkami łzy, przypatrywać się interesującym pokazom.

W godzinach popołudniowych w rozmaitych punktach miasta **koncertowały orkiestry.** Przez cały dzień rozrzucano i rozdawano między przechodniów propagandowe ulotki, a kwestarze skrzętnie uwijali się między publicznością, która jak zwykle w miarę swych możliwości dawała grosze, na tworzenie polskiego lotnictwa i ochrony kraju przed skutkami strasznych ataków gazowych.

Niewątpliwie społeczeństwo w dalszym ciągu poprze akcję Tygodnia lotniczego, przyczyniając się dla jego pozytywnych dla państwa wyników, tak ofiarnością, jak też i najliczniejszym udziałem we wszystkich dalszych imprezach.

Za spokój duszy ś. p.

MARCINA DOBIJI

inżyniera

jako w dwunastą bolesną rocznicę śmierci, odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we wtorek, dnia 14 maja br. o godz. 8.30 rano w kościele św. Marka w Krakowie, o czem zawiadamia

2552k **Rodzina.**

Co dzień niesie?

13 Maj **Poniedziałek**

Serwacego, Roberta

Słowiański: Ciechosława

Ewangelicki: Serwacego

Grecko-kat.: 30 Jakowa

Kalendarzyk astronomiczny

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3·4[illegible]	19·19	15·33	3m	7·51	14·1	1·31	

Burzliwy wiec ukraiński w Grzymałowie.

Ze Lwowa donosi (C): W sali „Proświty“ **w Grzymałowie odbył się burzliwy wiec ukraiński,** zwołany przez Undowców, na którym referat o nowej ordynacji wyborczej wygłosił poseł dr **Baran.**

Po referacie przemawiał w sposób podburzający student Dymytro **Pereszluga** z Tłustego, który **niedawno wypuszczony został z obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej,** oraz studentka Marja **Olejnik,** atakując w gwałtownych słowach **oportunizm oficjalnych kół ukraińskich.**

Powstała **wielka awantura, którą zlikwidować musiała policja.**

Po opróżnieniu sali **aresztowani zostali Pereszluga i Olejnikówna,** a po spisaniu porotokółu, sprawę przekazano **starostwu powiatowemu w Skałacie.**

Oboje odpowiadać będą **za zaburzenie spokoju publicznego.**

Osobliwy strajk junaków z obozu pracy.

Z Pucka donosi (dz): Zatrudnieni przy robotach około budowy szosy na Hel junacy **w liczbie 23 na 100 osób zastrajkowali** obecnie, porzucając pracę. Strajkującym **nie podoba się życie obozowe,** które ma charakter wojskowy, jak również obowiązująca dyscyplina. Domagają się **odstawienia ich do miejsc zamieszkania.** Dla przeprowadzenia swych żądań rozpoczęli **głodówkę.**

O strajku powiadomione zostały władze administracyjne w Wejherowie i kierownictwo robót szosy na Hel.

Część skradzionego dyptyku gandawskiego znaleziono.

Z Brukseli donoszą: Wielkie wrażenie wywołało w kwietniu 1934 r. w całym świecie wykradzenie słynnego **dyptyku z gandawskiego ołtarza,** namalowanego przez braci **Eycków.** Pomimo gorączkowych poszukiwań, przeprowadzonych przez policje całego świata, **nie natrafiono na ślad złodziei.** Sprawa ta obecnie **częściowo wyjaśniła się.**

Jak się okazuje, **dyptyk nie został wywieziony poza Belgję.** Obecnie gandawskie **władze śledcze** podają do wiadomości, że **stwierdzono identyczność złodzieja** tego zabytku. Był to **Belg,** który już zmarł, a którego **nazwisko jest znane.**

Część dyptyku, przedstawiającego Jana Chrzciciela, już odnaleziono. Nie znaleziono jednak jeszcze drugiej części, przedstawiającej **„Nieprzekupnego sędziego“. Tajemnicę ukrycia tego obrazu złodziej zabrał z sobą do grobu.** Prokuratura państwa ustanowiła nagrodę **w wysokości 25.000 franków** za znalezienie tej części obrazu. Władze są przekonane, że **musi się ona znajdować w pobliżu Gandawy.**

Ukradziony należy do malowideł ołtarza znajdującego się w gandawskiej katedrze, który był przez Niemców podczas wojny wywieziony, lecz w następstwie traktatu wersalskiego zwrócony. Dyptyk jest wysoki na 1.50 m a szeroki na 65 cm. Wielki ten ołtarz szafowy uchodzi **za jeden z najwspanialszych zabytków średniowiecznego malarstwa.** Przedstawia on w poszczególnych obrazach losy dusz ludzkich od upadku rajskiego aż do Odkupienia.

Hurtowa sprzedaż krwi ludzkiej.

(a) Jedna z warszawskich wytwórni specyfików lekarskich otrzymała niedawno **oryginalną ofertę** z zagranicy. Oferowano mianowicie **dostawę większej ilości suszonej krwi ludzkiej** dla celów leczniczych.

Oferta wywołała **wielkie zdumienie,** skoro niewiadomo **skąd oferent czerpie tak wielkie ilości krwi,** że może je oferować do sprzedaży hurtownie.

Propozycję oczywiście **odrzucono.**

„Porządna panna i objęcia Morfeusza“.

Z Gdyni donos: (WN). Jedno z pism gdyńskich zamieściło przed kilku dnami **notatkę** w formie żartobliwej o tem, że **pewna dziewczyna, zmęczona spacerem** położyła się w cieniu lasku na Grabowku i **„spoczęła objęciach Morfeusza“,** podczas czego skradziono jej torebkę z pieniędzmi.

Nazajutrz po ukazaniu się notatki wspomniana **dziewczyna wpadła do redakcji** pisma i zażądała stanowczym głosem **sprostowania, gdyż jest porządną** dziewczyną i nie pozwoli, **aby ją szkalowano,** pisząc, że spoczywa w ramionach jakichś tam Morfeuszy!

Rrzecz jasna, że **redakcja** skwapliwie **skorzystała z okazji** i sprostowanie takie zamieściła...

Uczniowie gimnazjum pod zarzutem kradzieży.

Kt) W związku z wykradaniem **korespondencji ze skrzynek pocztowych,** wychodzą na jaw **inne sprawki,** nie licujące z zachowaniem ucznia szkół średnich.

Tło ujawnionej sprawy jest następujące: drugiego dnia po akademji ku uczczeniu imienin Marsz. Piłsudskiego, zgłosili się do kursora gmachu „Sokół“ dwaj uczniowie: **Glücksman i Bauer po odbiór kotar dekoracyjnych.** Po ich odejściu kursor Jan Narowski zauważył **brak pięciu żarówek** z kanałów scenicznych i odrazu **zawiadomił dyrekcję gimnazjum,** jednak **władze szkolne nie przypuszczały,** iż uczniowie mogli dopuścić się tego przestępstwa.

Wówczas kursor zwrócił się do trzeciego ucznia **Zuckerbrota,** będącego świadkiem odbioru kotar z ostrzeżeniem, że w razie nie oddania żarówek **zgłosi o zaszłym fakcie na policji. Zuckerbrot zgodnie z prawdą wskazał na Glücksmana i Bauera.** Wówczas **Bauer** przyciśnięty do muru, **zwrócił kursorowi 3 żarówki z tem, że 2 dalsze są w posiadaniu Glücksmana,** prosząc zarazem kursora **o nie ujawnienie zajścia.**

Jak się okazało, **Glücksman padł ofiarą złośliwego doniesienia,** gdyż oskarżyciel przesłuchany na policji **odwołał ten zarzut.**

Obecnie Glücksman **wniósł skargę do sądu,** który niewątpliwie wyjaśni całą aferę.

Gangsterzy zemścili się przy pomocy rakiety.

Nie można zarzucić amerykańskim gangsterom, ażeby nie trzymali ręki na pulsie dnia. Wszystkie najnowsze zdobycze techniczne zażytkowują dla swoich celów. Ostatnio, przed paru dniami **posłużyli się rakietą,** ażeby pokazać publiczności amerykańskiej, co potrafią. Oto przebieg tego sensacyjnego zajścia:

Parę miesięcy temu napadli oni na willę bogatego przemysłowca **Cottrela koło St. Louis,** sterroryzowali służbę, zabrali wszystkie wartościowe przedmioty, a oprócz tego porwali **8-letniego chłopca,** którego uważali **za syna nieobecnego właściciela.** Następnego dnia otrzymał Cottrel **list z żądaniem okupu** w wysokości 10.000 dolarów.

Jakież było ich zdziwienie, gdy zamiast okupu otrzymali oni kopertę, a w kopercie wyjaśnienie, iż **nie porwali oni bynajmniej jego własnego syna,** który z nim wyjechał do Nowego Jorku, lecz **syna zupełnie niezamożnego lokaja.** Cottrel zaapelował w tym liście **do ludzkich uczuć bandytów,** ażeby zwrócili dziecko bez okupu.

Bandyci przychylili się do prośby Cottrela, nie mniej jednakowoż **postanowili się zemścić.** W kilka godzin później podjechało pod willę Cottrela **auto,** które zatrzymało się w pewnej odległości od willi i z samochodu **wysadzono chłopca** z zawiązanemi oczyma. Był to właśnie porwany **synek lokaja Cottrela.** Wrócił on **zdrów i nieuszkodzony do domu.**

Obawiając się jednak powtórnego napadu, Cottrel zwrócił się do policji **z prośbą o ochronę.** Od tego czasu willa jego była pod **specjalną opieką władz** bezpieczeństwa.

I oto nagle pewnej nocy **mieszkańcy willi zostali wyrwani ze snu strasznym wybuchem. Dach willi** został całkiem zerwany, a sufit pierwszego piętra w dwóch miejscach się zapadł. Gruzy **zraniły żonę Cottrela,** oraz jego **dorosłą córkę.**

Dochodzenie, które natychmiast przeprowadzono stwierdziło, że katastrofę tę spowodowała **rakieta, wypełniona ekrazytem.** Na szczęście **nie cała ilość ekrazytu wybuchła,** bo w przeciwnym razie willa stałaby się tylko kupą gruzów. Bliższe zbadanie rakiety okazało, że została ona **bardzo solidnie i fachowo skonstruowana.**

Z którego miejsca ją wystrzelono, jest narazie zagadką.

Jak doprawiać chlorek płynny do wywabiania plam z bielizny. Chlorku winno się zasadniczo nie używać w gospodarstwie domowem, a jeżeli konieczna zachodzi potrzeba, t. j. o ile bielizna przez dłuższy czas była nieużywana lub też jest szara z powodu wadliwego prania, trzeba użyć chlorku, **postępując z nadzwyczajną ostrożnością.** Maksymalnie wolno używać **roztwór chlorkowy**, zrobiony w stosunku 4 dkg chlorku na 12 litrów wody. Dokładnie odważony chlor zalewamy 1 l wrzątku w naczyniu emaljowanem, stawiamy na ogniu i pozwalamy zagotować się pod przykryciem. Odstawiamy, aby chlor ustał się i przez płócienny woreczek cedzimy do cebra, dolewając 11 litrów zimnej wody.

W roczyn ten zanurzamy poprzednio wypraną, wygotowaną i dobrze wypłókaną bieliznę na 2 godziny. Następnie wyjmujemy bielznę, płóczemy doskonale, **zmieniając kilkakrotnie wodę** i pozostawiamy jeszcze przez kilka godzin w czystej zimnej wodzie, aby zapach chloru zupełnie się ulotnił.. O ile zażółcenie bielizny powstało z powodu żelazistej wody, radzimy użyć do wybielenia roztworu **soli szczawikowej** lub **cytrynowej**, są to środki mniej niebezpieczne jak chlor i zupełnie nie szkodzą tkaninom, o ile działamy na materjał krótko i następnie płóczemy bardzo dokładnie.

Na wsi można z powodzeniem stosować jeszcze sposób następujący, a mianowicie, czysto wypraną i wypłókaną bieliznę zanurzamy w roztworze zrobionym z 20 l miękkiej lub zmiękczonej sodą wody, w stosunku ½—1 g sody na litr wody i z 1 łyżki benzyny i 3 łyżek spirytusu czystego. Nie wyżymując bielizny, **wieszamy ją na słońcu, a będzie bardzo ładna.** Kawałki bielizny, które po tym zabiegu nie osiągnęły jeszcze pożądanej białości, **trzeba zanurzać kilkakrotnie.**

Usuwanie plam z bielizny zapomocą chloru, to procedura zbyt ryzykowna, ponieważ roztwór chloru musiałby być silniejszy, jak podano wyżej, a wówczas ucierpiałaby tkanina.

Plamy z rdzy i atramentu usuwa sól szczawikowa i kwaski cytrynowy lub winny. Trzeba jednak postępować również bardzo ostrożnie: mianowicie zwilżoną plamę trzyma się nad naczyniem, wypełnionem gotującą wodą, pociera danym środkiem chemicznym, postępując szybko ,aby dany środek nie działał długo na tkaninę, następnie płóczemy troskliwie.

Świeże plamy z owoców i wina wystarczy na kilka godzin zamoczyć w słodkiem mleku, dawniejsze usuwamy dymem siarkowym, mianowicie sproszkowaną siarkę sypiemy na rozżarzony węgiel drzewny i nad powstającym dymem trzymamy zwilżoną plamę tak długo aż plama zniknie.

Wszystkie inne plamy powstałe z brudu, potu, kawy, krwi, tłuszczów znikną w czasie prania wzgl. gotowania w dobrym proszku mydlanym.

Farbę olejną i pokost usuwamy przed praniem terpentyną lub spirytusem, wosk i parafinę zeskrobujemy i wywabiamy, **prasując gorącem żelazem przez bibułę.**

Smołę i smarowidło usuwa niesolone masło.

WP. A. ŻABA, NIWKA. Niedawno podawaliśmy różne sposoby tępienia myszy i szczurów — obecnie podajemy jeszcze różne, t. zw.

Gospodarskie środki przeciw gryzoniom.

Myszy i szczury wyrządzają tyle szkód w gospodarstwie i mnożą się z taką szybkością, że każda gospodyni zmuszona jest do toczenia z niemi ciągłej walki. Nie należy zatem zaniedbywać próbowania na nie pokolei rozmaitych znanych środków. Każdy z nich może się okazać mniej lub więcej skutecznym. Tępienie ich zapomocą trucizn przedstawia zawsze pewne niebezpieczeństwo z obawy, by się do trutek nie dostały zwierzęta domowe lub drób. Z tego względu używa się najrozmaitszego systemu **łapek.** W jedne z nich łapią się te zwierzęta za głowy w automatyczny samotrzask, w inne wchodzą zwabione zapachem umieszczonej wewnątrz przysmarzonej słoninki, nie mogąc się już z nich więcej wydostać. Złapane w ten sposób myszy, czy szczury, należy **topić zaraz w kuble z wodą** i wyrzucić do kanału lub zakopać w ziemi, zarówno, jak i tępione truciznami. Łapki muszą być **starannie wymyte i wyparzone**, bo gdy przejdą ich własnym odorem, myszy stronią już od nich.



W Krakowie ukazały się masowo szczury piżmowe, wyrządzając wielkie szkody. Oto jeden z okazów przyniesiony do Redakcji naszego dziennika.

Gąbki na myszy i szczury. Zwyczajną gąbkę do mycia lub odpadki gąbek, które można dostać w dużych handlach gąbek pokrajać na drobne kawałki i **usmażyć w mocno nasolonej słoninie.** Potem je pokłaść w pobliżu nor i tych wszystkich miejsc, w których te szkodliwe zwierzęta lubią się ukrywać, postawiwszy obok płaskie naczynie, najlepiej **talerz z wodą.** Myszy i szczury, najadłszy się tej przynęty, czują wielkie pragnienie, chciwie zatem piją. Połknięta gąbka nasiąka wodą w żołądku i pęczniejąc, powoduje **pęknięcie żołądka**, co sprowadza natychmiastową śmierć zwierzęcia.

Niezawodnym środkiem na wytępienie myszy i szczurów z domu i innych budynków gospodarczych jest **d z i e w a n n a**

Ziele to, rosnące u nas dziko, należy, wyrywając z korzeniami, porozrzucać po miejscach, w których zwykły przebywać, a z pewnością po paru dniach zupełnie je opuszczą.

Środki przeciwko szczurom. Pewien angielski dziennik zaleca, jako bardzo skuteczny środek, kładzenie w miejscach przez nie nawiedzanych wiązek **suchej ruty.** Inny środek: Zwyczajny **ł ó j**, jakiego się używa do robienia świec, zaprawić **e m e t y k i e m (tartarus stibiatus)** i porozkładać w miejscach, w których się szczury trzymają.

Ciasto zaprawione fosforem na szczury. 10 dkg fosforu wrzucić do litra wrzącej wody, a gdy się fosfor rozpuści, dodawać potrosze pszennej mąki, mieszając ciągle i dodając na przemiany mąki i wody, dopóki ilość użytej mąki nie utworzy jednolitej rzadkawej papki. Nie dosypywać nigdy odrazu za wiele mąki, aby papka nie była zbyt gęsta, gdyż wtedy cząstki fosforu mogłyby się łatwo zapalić. Gotowe ciasto rozsmarowywuje się na chleb, a na to daje się warstwę podsmażonego i znowu skrzepłego masła. Woń fosforu przynęca szczury. Należy jednak pilnować, aby psy lub koty nie dopadły trucizny, zarówno jak i drób domowy. Dobrze jest truciznę tak przyrządzoną **przybijać gwoździmi do jakiejś ściany**, aby jej szczury nie uniosły i nie porzuciły gdzie na drodze.

Trucie szczurów strychniną lub arszenikiem. — Te dwie silne trucizny są najpewniejszym środkiem na trucie szczurów, ale zarazem **wymagają wielkiej ostrożności**, by się inne zwierzęta domowe lub drób do niej nie dostały. Zakładając tedy w nocy trutki z nich sporządzone, należy na ten czas zamknąć szczelnie stancje, spiżarnie, czy inne ubikacje, by nie znalazły dostępu do nich żadne inne żyjące stworzenia. Trucizny powyższe można otrzymać tylko za receptą lekarską, najlepiej je **zagnieść w gałki z pieczonem lub wędzonem siekanem mięsem.**

Założenie kortu tenisowego.

WP. W. ZWĘGLIŃSKI, WARSZAWA. Tenis, to sport zdrowy, bo przy grze tej pracują równomiernie wszystkie mięśnie, no i, co dla kobiety pozostanie zawsze ważną rzeczą, jest on „twarzowy". Niestety, ma on jednak jedną kardynalną wadę, a mianowicie, uchodzi za drogi. Rakietę, piłki, sukienkę itp. można sobie niezbyt wielkim kosztem sprokurować, pozostaje jednak jeszcze kwestja kortu do gry.

Ten jednak, przy dobrej woli, **można sobie również zbudować własnym przemysłem.** Koszt wówczas nie będzie taki wielki, zwłaszcza jeśli go się rozłoży na kilku amatorów tenisa.

Najtrudniejszą i najkosztowniejszą rzeczą jest **splantowanie terenu**, t. j. doprowadzenie powierzchni do stanu zupełnie poziomego, bez odchyleń w tę czy inną stronę.

Miejsca pod plac tenisowy nie trzeba znów tak dużo, bo dla zwykłej gry towarzyskiej wystarczy plac o powierzchni 16 × 34 m.

Przystępując do urządzenia sobie placu tenisowego, należy przedewszystkiem **wybrać ziemię na głębokość 25—35 cm i wywieźć.** Na sam spód dajemy 15 cm grubą warstwę **gruzu ceglanego**, dość drobnego, który zwilża się wodą i ubija mocno miejsce koło miejsca drewnioną „babą" lub, co lepiej, walcuje się niewielkim walcem.

Na to podłoże sypiemy **warstwę szlaki z pieców węglowych** lub analogicznego materjału i znów zwilżywszy, trzeba to ubić mocno, względnie uwałować. Warstwa ta powinna sięgać 10—12 cm.

Jako górną warstwę daje się rodzaj polewy, której grubość powinna sięgać około 6 cm. Robi się ją z mieszaniny: **wody, gliny i drobnego przerafkowanego żwiru.** Bierze się mniej więcej: 3 części gliny, 4 żwiru, a wody tyle, aby zrobiła się masa, którąby można było łatwo łopatami rozsmarować. Warstwę tę należy dobrze zrównać, ubić lub zwalcować. Aby woda dobrze ściekała, plac powinien mieć spadek od środka do boków, wynoszący od 5—10 cm.

Linje, oznaczające pola, znaczy się białą farbą, którą się przygotowuje **z emulsji kredowej z dodatkiem szkła wodnego.**

Plac tenisowy, by mógł służyć długie lata i dobrze spełniać swoje zadanie, powinno się **starannie pielęgnować**, co polega na zwilżaniu wodą po forsownej grze, ubiciu, względnie uwałowaniu i zrównaniu wszelkich zaklęśnięć.

Mali przyjaciele ptaszków.



Dziatwa szkoły Nr. 26 w Chorzowie, chcąc mieć ptaszki śpiewające w swym ogródku szkolnym, założyła tej wiosny większą ilość domków na drzewach. Życzymy, by ich zamieszkało jak najwięcej.

Chów indycząt.

WP. A. ŻABA, NIWKA. Ponieważ indyki siedzą **na jajach cztery tygodnie, to jest o cały tydzień dłużej od kur, prześwietlając jaja po tygodniu, możemy na miejsce niezapłodnionych jaj, tak zwanych czystych, włożyć parę jaj kurzych**, a razem się wylęgną i jako sprytniejsze nauczą indyczęta jeść i zachęcą do grzebania.

Indyki lęgną się zwykle bardzo łatwo i prędko, lecz są z początku słabe i muszą się dobrze wygrzać pod kwoką lub indyczką. Ponieważ indyczęta, tak jak i kurczęta, lęgną się z zapasem żywności, mają brzuszki napełnione żółtkiem, którem się zarodek w jajku odżywia, dlatego trzeba im tę paszę pozwolić strawić w spokoju, zostawiając je w gnieździe pod matką dwa dni. Dopiero **na trzeci możemy je wyjąć i nakarmić.** Nie trzeba kłaść indycząt na zimną podłogę, najlepiej podesłać stary worek, lub wysłać podłogę sianem, albo krajaną słomą.

Najlepszym pokarmem dla młodych indycząt jest **serek jajeczny**, taki, jak dla kurcząt z **dodatkiem zieleniny i tłuczonych skorupek jaj.** Doskonały do tego jest szczypiorek drobno usiekany. Spodziewając się wczesnych indycząt, dobrze jest zasadzić **cebulę** w skrzynce, umieścić ją na oknie w mieszkaniu, a będziemy mieli co dać pisklętom, gdy się wykłują.

Tak przyrządzonym serkiem jajecznym karmimy indyczęta przez 3 dni, lecz należy uważać, żeby się nie przejadły odrazu; karmić często, pięć razy dziennie, a potrochu.

Po trzech dniach zaczynamy indykom dawać **twaróg**, dobrze odcedzony z serwatki, **trawy drobno siekane** (krwawnik, pokroić na drobne tak zwane „żyrka", cebula zielona, srebrnik, koniczynka biała i t. d.) z wymoczoną w kwaśnem mleku **kaszą jęczmienną.** Mleko musi być **dobrze kwaśne**, gdyż nic tak nie szkodzi zdrowiu piskląt, jak nadkwaśniałe mleko.

Paszy nie należy przygotować dużo, tylko tyle, ile nasze stadko naraz może zużyć, gdyż gdy stoi zmieszana, często prędzej kwaśnieje i psuje się. Karmiąc pisklęta, postawmy obok **pudełeczko z drobnym węglem i żwirkiem**, a indyczęta same, w miarę potrzeby, będą się w tem grzebać i zjadać.

W miarę podrastania indycząt, możemy przestać dawać twaróg, a oblewać zieleniną i moczyć kaszę w kwaśnem mleku, a także dodawać trochę **otrąb pszennych** tak, żeby mieszankę osuszyć, gdyż kleista pasza jest niezdrową i niechętnie ją ptactwo zjada. Karmić parotygodniowe pisklęta możemy już tylko 4 razy dziennie i starajmy się robić to zawsze w tych samych godzinach.

Ponieważ indyczęta są mniej żwawe od kurcząt, a indyczka jest silniejszą od kwoki, często się zdarza, że puszczona swobodnie, odprowadzi nam stadko daleko od domu, **pogubi w trawie i krzakach pisklęta**, albo przyprowadzi je zupełnie zmęczone. Żeby tego uniknąć, bardzo praktycznie jest przywiązać indyczkę za nogę do palika wbitego w ziemię, najlepiej w półcieniu, codzień w świeżem miejscu.

Są one wrażliwe na wilgoć tylko do koralenia się; gdy główki już mają czerwone, indyki są bardziej wytrzymałe od innych [illegible] jest jednak bardzo ważny w hodowli i należy wtedy otaczać nasze stadko **większą opieką.**

Okres koralenia się indycząt przypada na 9—11 tydzień ich życia. Jest to zwykle **czas przełomowy** w naszej hodowli, gdyż wtedy pisklęta **osłabione**, nie tak samym procesem koralenia, jak przypadającym w tym samym czasie silnem pierzeniem się.

Dokładnie nie możemy określić czasu kiedy indyczęta zaczynają się koralić, gdyż jest to zależne od ich **sił, żywotności, starannej opieki i pogody**, jaka nam na chów indyków wypadnie.

Nie zawsze jednak i przy starannej opiece wszystko się składa tak pomyślnie. Nieraz przyjdą słoty, zimna, lub nadmierne upały i zauważymy, że stadko nasze chodzi z opuszczonemi skrzydełkami, smutne i piszczące. Należy im wtedy do paszy dodać trochę **pieprzu tłuczonego i szczypioru z cebuli**, gdyż jest to pasza nagrzewająca i wzbudzająca apetyt. W najgorszym razie można jeszcze dodać do miękkiej paszy **trochę chininy**, w ilości 0,5 na 10—15 sztuk, raz dziennie. Tak zaprawioną paszę, chociaż będzie b. gorzka, pisklęta chętnie zjedzą, gdyż lubią gorzkie pożywienie.

Nieocenione usługi przy hodowli indyków, a szczególnie, gdy w czasie koralenia osłabną, oddają nam **mrowiska**, a raczej poczwarki, tak zwane poduszeczki, z których się potem mrówki wylęgają. W poczwarkach tych, (powszechnie zwanych jajeczkami), jest zawarty **kwas mrówkowy**, który doskonale wpływa na zdrowie piskląt.

Zdobycie tych jaj mrówczych nie jest tak trudne. Prawie w każdej okolicy są ogromne mrowiska, które możemy całe z igłami wsypać do worka, zaparzyć gorącą wodą, a potem wysypać indyczętom: niech się w tem grzebią, a same wybiorą jajeczka i zjedzą sparzone mrówki.

Jeszcze lepszy jest sposób: zebrać mrowisko do worka, wynieść na słoneczne miejsce, np. na drogę lub polankę w lesie, a o parę kroków urządzić namiocik z gałęzi lub kawałka płótna. Mrówki wiedzione instynktem, bojąc się, żeby słońce nie zabiło zarodków, same zbiorą jajeczka i **ułożą w cieniu przez nas urządzonym**, a człowiekowi pozostanie zebrać je tylko i zanieść swojemu drobiazgowi.

Nie należy tylko piskląt nie przyzwyczajonych odrazu temi jajeczkami przekarmiać, a lepiej **dawać im codzień potrochu**, a skutek będzie doskonały.

Kurczęta również wdzięczne będą za taką okrasę do paszy. O ile uda się zebrać takich jajeczek odrazu więcej, można z nich zrobić zapas, **susząc je w piecu po chlebie.** Zadajemy je wtedy sparzone wrzącą wodą, z której jajeczka trzeba potem dobrze odsączyć, a pisklęta tak zjedzą jak świeże.

Przez parę dni możemy też i świeże jajeczka przechowywać w chłodnej piwnicy.

Gdy główki indyczek już poczernieją, chów ich staje się bardzo łatwy, gdyż przestają już być wrażliwe na wilgoć i chłody. Należy je wtedy wyprowadzać na dobre pastwiska w pole lub lasy, a karmić już je możemy tylko 3—2 razy dziennie, ponieważ same sobie znajdą dużo pożywienia.

Kurczęta bez kwoki.

Najlepiej i najzdrowiej, o ile to jest umiejętnie przeprowadzone, chowają się kurczęta bez kwoki, gdyż kura często swoje pisklęta wyprowadzi daleko w krzaki lub zarośla, zmęczy je ciągłem chodzeniem, a oprócz tego nieraz moc szkód w ogrodzie lub polu narobi.

Wygodne to jest też i dlatego, że można nasadzić kilka kwok jednego dnia lub mając sztuczny lęgnik (inkubator) mieć odrazu więcej sztuk piskląt i wyschnięte po wylęgnięciu hodować dalej w „Sztucznej kwoce".

„Sztuczną kwokę" zbudować sobie łatwo gospodarskim systemem. Weźmiemy starą pakę lub pudło, wyścielimy je długo urżniętą słomą (8—10 cm), bo w dłuższej kurczęta się duszą, a sieczkę zjadają, od czego chorują. W środku tej paki ustawimy blaszankę lub butelkę nalaną gorącą wodą, którą 2—3 razy dziennie zmieniamy. Wszystko to nakryjemy **zwieszającym się na kształt piór kurzych starym** szalem lub innym niepotrzebnym „łachmanem", który musi być jednak poprzednio czysto wyprany. Na to kładziemy pokrywkę paki. Kurczęta obeschnięte, umieszczamy naokoło bańki lub butelki. Najlepiej z boku paki zrobić drzwiczki, żeby można było później kurczęta przez nie wypuszczać.

Gdy ciepło, można kurczęta z paką **wynieść na podwórze**, będą sobie biegały przy swojej sztucznej matce, a gdy im chłodniej, zaraz wrócą pod szal w okolice ciepłej butelki. Dobrze się w tem wszystko uchowa i mamy mniej kłopotu, hodując większą partję naraz.

Dając jeść pierwszy raz pisklętom, otwieramy boczne drzwiczki paki, wypuszczamy kurczęta na stary worek lub słomę, żeby sobie brzuszków nie pozaziębiały, jedzenie podajemy takie jak zwykle: **serek jajeczny z zieleninką i piaskiem na deseczkach i stukamy o deseczkę** paznokciem; kurczęta myślą, że to matka dziobem uderza, zaczynają szukać i dziobać i wnet **uczą się jeść.**

Wodę do picia przez pierwsze dni najlepiej dawać gotowaną w poidełkach, zrobionych ze starej filiżanki lub przewróconego na miseczce kubka. Do picia można dawać kwaśne mleko lub słodkie, byle tylko nie podkwaśniałe, bo to jest niebezpieczne i szkodzi na system trawienny.

Mleko gra ważną rolę w żywieniu młodego drobiu, zawiera ono w sobie dużo życianów. Przez pierwsze 2 dni życia kurczęta dostają serek jajeczny, następne 3 dni **serek z mleka** z bułką.

Potem najlepsze wyniki daje nam następująca pasza, którą zadajemy przez 2 tygodnie: 3 części kaszy jaglanej ugotowanej sypko na mleku, 2 części otrąb pszennych drobnych, 1 część otrąb pszennych grubych, 1 część kaszy owsianej surowej, ½ części kaszy hreczanej surowej, ½ części kaszy jęczmiennej surowej.

Jeżeli nie mamy kaszy jaglanej, możemy resztę składników zarobić na sypko kwaśnem lub słodkiem mlekiem i to też będzie dobrem pożywieniem.

Zadawaną mieszankę posypujemy szczyptą miałko stłuczonych skorupek od jaj. Odrazu też dajemy kurczętom **drobny żwirek i węgiel drzewny** w korytkach, lub pudełkach, pomaga im to do trawienia. Dobrze jest też rzucić kurczętom trochę darni, mają tu „zdrową zabawę", wygrzebując korzonki i zjadając zielone trawki, przyczynia się to do dobrego ich rozwoju. Z wypuszczeniem na podwórze trzeba być ostrożnym i **w dnie słotne trzymać kurczęta zamknięte.**

Po dwóch tygodniach można **zacząć dawać ziarno**, sypiemy im dwa razy dziennie, poślad pszenny, owies gnieciony i trochę jęczmienia i t. p.

Żeby kwoka nie wyprowadzała kurcząt i grzęd w ogrodzie nie psuła, oraz, żeby ją ochronić od psów i jastrzębi, dobrze trzymać całe towarzystwo w klatce bez dna, zrobionej nakształt budy z siatki drucianej i zgiętych drążków, dającej się łatwo i lekko przeciągać z miejsca na miejsce. Będzie to kosztowało niewiele, pożytku z tego dużo, bo i kwoki z kurczętami i bez matki chowane kurczaki, w tem trzymać możemy.

W pace, mającej metr długości na 60 cm. szerokości, można wychować 100 kurcząt do miesiąca. — Później będzie im za ciasno, ale już wtedy nie potrzebują tyle ciepła i zaciszności i mogą sobie biegać swobodnie. Przy posiadaniu tego, tak zresztą prostego urządzenia, możemy doskonale kurczęta i inny drób bez matek wychowywać. Świetną „niańką do kurcząt", jest kapłon, którego nie trudno zmusić do spełnienia obowiązków macierzyńskich.

P. MUSZYŃSKI, HERMANCIN. W sprawie nabycia krów rasy czerwonej Polskiej zwrócić się należy do Związku hodowców bydła czerwonego polskiego, Warszawa, Kopernika 30.

Rasa ta zasługuje na szczególną uwagę i warto[illegible] ne do naszego klimatu i ogólnych warunków, skutkiem czego są odporne i np. na gruźlicę zapada ich [illegible] dotąd, mleczność ich nie dorównywa co do ilości innym rasom, ale zato dają **mleko o wyższej zawartości procentu tłuszczu.**

Za słowa uznania bardzo dziękujemy.

Masowanie krowom wymion przed dojeniem.

WP. A. ŻABA, NIWKA. „Fanaberja" — mówi się jeszcze u nas na ten temat. „Poco zabawiać się niepotrzebnie, kiedy krowa, co ma dać to i bez tego da".

A jednak, nie jest to takie mało ważne, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Wiadomo, że krowa nie ma w wymieniu wszystkiego mleka, które się naraz wydaja. Wytwarza ona mleko w czasie dojenia, przy pomocy gruczołów mlecznych, które się w wymieniu znajdują. Wytwarzanie to jest bardzo silne, jeśli zważymy, że w wymieniu naraz mieści się przeciętnie 1 litr mleka, gdy doskonała dójka daje 20—30 l. na podój. Reszta mleka wytwarza się w czasie dojenia.

Wiadomo, że gruczoł jakikolwiek, podrażniony, wydziela więcej cieczy, niż normalnie. Tak naprzykład, gdy włożymy jedzenie do ust, gruczoły ślinowe, znajdujące się w jamie ustnej, podrażnione, zaczynają obficiej ślinić. Otóż takiem podrażnieniem gruczołu mlekowego jest samo dojenie, a w jeszcze większej mierze, masowanie wymienia. Mamy na to przykłady w samej oborze. Każdy z nas widział, jak ciele ssąc, uderza głową o wymię. Nie robi ono nic innego, tylko podrażnia gruczoły, żeby tą drogą uzyskać więcej pokarmu.

Masowanie wykonuje się w ten sposób, że pociąga się, silnie nacierając, otwartemi dłońmi po wymieniu od prawej ku lewej i zpowrotem 20—30 razy. Da się w ten sposób uzyskać 3/4 litra od sztuki dziennie. Jest to sprawa 22½ l. miesięcznie. Czyż mamy taką ilość mleka zmarnować?

Ochrona zwierząt przed owadami.

Owady, jak **muchy, komary, bąki**, niepokojąc zwierzęta domowe, nietylko ujemnie wpływają na ogólny ich stan, lecz mogą być jeszcze pośrednikami **w rozszerzaniu chorób zaraźliwych.** Niektóre z nich **odżywiają się krwią zwierząt.** Przez ukłucie i wprowadzenie w ten sposób swego ryjka do tkanek, mogą przenosić zarazek chorobowy od jednego osobnika do drugiego. Inne znów zlizują różne płynne substancje, przeważnie wydzieliny organizmu zwierząt. Te ostatnie w równej mierze są niebezpieczne pod względem rozszerzania zarazków, jak i pierwsze.

Tak naprzykład, szczególnie chętnie rzucają się muchy na krew, występującą z przypadkowych ran lub ukłucia innych owadów, co staje się niebezpieczne, jeżeli zwierzę chore jest na jakąś zaraźliwą chorobę.

Dla ochrony zwierząt przed owadami, a zwłaszcza przed bąkami, należy **zwierzęta co dwa tygodnie obmywać odwarem z liści orzechowych**, a nadto **nacierać uszy, brzuch i inne miejsca delikatne olejkiem jałowcowym** lub innym, mającym dla owadów woń odstraszającą. Ażeby ochronić zwierzęta od owadów w stajniach, należy **otwierać tylko te drzwi, które obrócone są na północ lub na wschód**, inne zaś szczelnie zamknąć i wszelkie **otwory zasłonić gęstą siatką drucianą.**

M. S. S.

Wolne posady

UWAGA!
Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączanych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

KONKURS NA STANOWISKO RAKARZA. — Wydział powiatowy w Ropczycach przyjmie zaraz uzdolnionego **RAKARZA** w wieku do lat 40 za wynagrodzeniem według umowy. — Zgłoszenia osobiste do dnia 20-go maja br. Przy zgłoszeniu wykazać się należy dowodem osobistym i zaświadczeniem z ostatnio pełnionych obowiązków. 3340k

ZARZĄDZAJĄCEJ domem, gospodarstwem poszukuję — 100 miesięcznie, utrzymanie, kaucji 2.000 gotówką, odpowiednio zabezpieczonej. — Zamość, Poste-restante, — „Samotny Wojskowy“. 2921g

FRYZJERKI manikurzystki, oraz damskiego fryzjera na sezon nad morze poszukuje Hildebrandt Wejherowo. 2999g

DAM stałą posadę (pracę) zaufania godnej osobie (panu, pani), która pożyczy zł. 350 (zwrot). Fachowość obojętna. Poważne oferty: Laboratorjum kosmetyczne Zduńska-Wola. 3024g

KUCHARZ potrzebny 1. VI. 35. siła pierwszorzędna, oferty odpisem świadectw, warunkami nadsyłać Kasyno Ofic. Garn. Ostrów Wlkp. 3018g.

FRYZJER damski, siła pierwszorzędna, potrzebny zaraz. — Warunki podać: Łuck, Jagiellońska 2, — „A. S.“ 3026g

PRZYJMĘ panią do pralni za kaucją. Zgłoszenia: Kraków, Batorego 10. 8925

PANIENKA, znająca szycie, szuka pracy do dziecka lub starszej pani. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Laura“. 3027g

PORTJER hotelowy, dobrze wykwalifikowany w pierwszorzędnych hotelach, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady w każdej miejscowości, za solidność gwarancja. Łaskawe zgłoszenia: Portjer hotelowy, — Hałenów 27, Biała. 3029g

MŁODA brunetka, władająca językiem polskim, niemieckim i czeskim, posiadająca świadectwa pierwszorzędne, prosi o posadę jako gospodyni lub zaopiekuje się domem samotnych. Łaskawe oferty zaraz: Ustroń, poste-restante Nr. 555, — Śląsk Cieszyński. 2992g

OSOBA inteligentna, wiek średni, prosi o jakąkolwiek pracę, potrafię gotować, znam się na gospodarstwie wiejskiem. Posiadam dobre świadectwa i referencje, nieuchyla się od wykonania najcieższej pracy fizycznej. — Zgłoszenia poste-restante, — poczta Sosnowiec A dowodu osobistego 1413. 113S

PIERWSZORZĘDNY KWARTET DANCINGOWY (akordeon, saxofon), humor — śpiew — wolny od zaraz. Eugenjusz Ledwan. Imielin, Wandy 5 — G. Śląsk. 112S

Posad poszukują

CERAMICZNYCH Zakładów, wapienników specjalista kierownik zmieni posadę. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, Wielopole 1. — „Ceramotechnik“. 2913g

TENOR-alt saksofonista z accordeonem i obligat, wolny od 15 maja. Zgłoszenia ofert: I. K. C., Wilno, Wileńska 26, dla „Mar“. 38W1

KONCES. mistrz murarsko ciesielski ,bezwzględnie uczciwy, chlubne długoletnie świadectwa — szuka pracy akordowej lub tygodniówki w zakres budownictwa wchodzące, specjalność mosty inżyniera Rachniewskiego i żelbetowe śluzy, jary, wille drewniane, tanio, szybko, solidnie, przybory własne. Zgłoszenia: Kierownik L. C. budowa śluzy Nakoneczne, Jaworów. 3004g

ROLNIK Miłociniak 2½-letnia praktyka poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od lipca. Zgłoszenia pod „Miłociniak W. Z.“. Na Wesołej Zarząd dóbr Witkowice, p. Ropczyce. 3006g

KUCHMISTRZ, średni wiek, dobre świadectwa, obejmie posadę najchętniej w pensjonacie kasyna lub restauracji od zaraz lub 1 czerwca. Józef Nahnit, Lipińskiego 90. — Sanok. 3010g

MŁODY kierownik sklepu, magazynier lub pomocnik handlowy szuka posady od 15 maja złoży 500 zł. kaucji. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „Kierownik De“. 3023g

PRACOWNIK fizyczny, niekarany, sumienny, z kaucją, przyjmie jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia IKC. Gdynia, Świętojańska „Pracownik“. 228Gd

KWARTET — 18 instrumentów — wolny. Łódź, Aleja I Maja 18, m. 17. — 157Łd

KUCHMISTRZ poszukuje posady, zgłoszenia wraz z oznaczoną pensją. Skobel, Lwów, Kalecza 14. — 815L

FACHOWA pielęgniarka poleca się chorym Lwów „Solidna kliniczna“ IKC. Lwów, Kopernika 9. 803L

Kupno

KUPIMY motocykl „Marley“ z przyczepką, używany, w dobrym stanie. Oferty: Borysław skrytka pocztowa 140. 2924g

ZARZĄD miejski m. Biłgoraja poszukuje używanego w dobrym stanie żelaznego beczkowozu do polewania ulic. Osoby względnie instytucje posiadające do zbycia beczkowozy mogą składać oferty do 10 czerwca 1935 r. z podaniem ceny. 3375k

ZARZĄD miejski w Sokalu zamierza kupić maszynę do wyrobu płyt chodnikowych — (betonowych). Oferty z opisem i ewentualnie z rysunkiem, należy składać pod wskazanym adresem. 3379k

PRALNICZE prasownicze maszyny kupię. — „Par“, Poznań. Al. Marcinkowskiego 11 — 54.372. 3384k

Sprzedaż

NUMERATORY stalowe od 65.—, temperówki znakomite 1.80, 3.50, maszynki szyjące, akty: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie. 3055k

PRAKTYKA DENTYSTYCZNA, dobrze zaprowadzona, w większem mieście powiatowem woj. Poznańskiego, okolicznościowo zaraz korzystnie do nabycia. Zgłoszenia: „Par“, Poznań, pod 54.347. 3275k

ZABUDOWANIA po rzeźni miejskiej w dobrym stanie w śródmieściu, nadające sie na warsztaty, tartak, młyn lub t. p. o możności wyzyskania siły wodnej — sprzeda Zarząd Miejski, Żywiec. Zgłoszenia do dnia 15 czerwca 1935 r. 3336k

50 parcel budowlanych w śródmieściu od 300—600 m² — odległość od stacji kolejowej Żywiec 500 mtr, dogodne warunki budowy, cegielnia, składy materjałów drzewnych w miejscu. Warunki zdrowotne odpowiednie, — kąpiele rzeczne. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski, Żywiec do dnia 15 czerwca 1935 r. 3335k

RAKIETY i piłki tennisowe „Slasengera“. pantofle poleca Leserkiewicz, Kraków, Rynek 17. — Przyjmujemy rakiety do naprawy. 3322k

SPORTOWE ogólne dyplomy własnego nakładu: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. 3054k

BIURKO MĘSKIE, dywan wiedeński, lustra, bibljoteka: Hala licytacyjna, Kraków, Bracka 6. 8540

MOTOCYKL „Norton“ — pierwszorzędny stan, z przyczepką lub bez, — ewent. przyczepkę, tanio sprzedam. Kraków, J. Lea 101, m. 6. 8869

Wizyta floty francuskiej w Neapolu.

Do Neapolu zawinęła eskadra złożona z 3 krążowników i 6 torpedowców francuskich z wizytą oficjalną. Reprezentacji floty francuskiej zgotowano w Neapolu serdeczne przyjęcie. Na rycinie widzimy część floty francuskiej w porcie Neapolu.

MOTOCYKLE nowe, używane, wszelkie części — najtaniej: Autosport, — Lwów, Słowackiego. 821L

SPRZEDAM sklep kolonjalno-spożywczy, dobrze prosperujący (od 2.000—3.000 zł.). — Michaliszyn, Szopienice, Piłsudskiego 6. 690Kt

FORTEPIANY okazyjne **RECHSTEIN, FÖRSTER, PETROF, SCHOLZE, — SCHWEIGHOFER** sprzeda **HELENA SMOLARSKA, KRAKÓW, SZEWSKA 9.** Skład fortepianów. 3308k

SYPIALNIA WIEDEŃSKA jasna, w doskonałym stanie utrzymana, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Bonerowska L. 2, m. 3, telef. 128-21. 8309k

GODŁA państwowe, biusty Marszałka, portrety Prezydenta, sławnych ludzi, obrazy krajoznawcze, historyczne: — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenniki wysyła. 3053k

Matrymonialne

WŁAŚCICIEL młyna ośmiozłożeniowego, ziemi 30 h, oficer rezerwy, lat 26, poszukuje panny — [illegible] Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Wodny Jot“ 2994g

KTO przyjmie na mieszkanie samotnego przyjezdnego z łóżkiem lub bez. Oferty do IKC. Kraków, Wielopole 1. „Skromny przyjezdny Pe“. 3031g

27-LETNI kawaler, rządowiec, poszukuje prawdziwej kobiety na żonę z posagiem od 10.000 zł. — Oferty nieanonimowe kierować: poczta Bobowa k. Stróż, powiat Gorlice, okazicielowi legitymacji służbowej 746, fotografja pożądana. 3003g

Lokale

TANIE MIESZKANIA KAWALERSKIE, pełny komfort, Polska YMCA, Kraków, Krowoderska 8. 8101

CZTERY pokoje **SŁONECZNE** z komfortem: Kraków, Zwierzyniecka 15. 8868

MIESZKANIA 1-, 2-, 3-, 4- i 5-pokojowe, wolne od podatku lokatorskiego, — **CZYNSZE WYDATNIE ZNIŻONE** — zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: w Administracji Z. U. S., Kraków, Szlak 40, II. telef. 115-88 w godz. 9—14. 8222

TANIO pokój, kuchnia, — 2 pokoje, kuchnia zaraz. Kraków, Mogilska 86. 8914

Zdrojowiska

ZAKOPANE — Witkiewicza — pensjonat **„BIAŁA RÓŻA“** — tani sezon do 15 czerwca, ryczałtowy pobyt 4-tygodniowy 155 zł., 2-tygodniowy 80 zł., dzieci do lat 10-ciu 40% taniej. Doskonała kuchnia, ładne pokoje. 2856g

EMERYT szuka letniskodwór, pensjonat, prywat., wikt dietetyczny. Oferty Fr. Jawań, Grodziec koło Będzina, poste restante. — 3015g

KAJAKI SKŁADANE **„DELFIN“.**
i akcesorja
JULJAN WOYSŁAW
WARSZAWA LESZNO 15.
Telefony: 11.04.91 i 11.06.81. 1335k

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ
a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 % do 6 1/2 % rocznie.
KSIĄŻECZKA WKŁADOWA
POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A
KRAKÓW, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów. 1375k

ZAKŁAD Zdrojowo-Kąpielowy w Latoszynie — obok Dębicy — otwarty od 15 maja. Kąpiele siarczane i borowinowe. — Koszta utrzymania bardzo niskie. 2954g

ŻEGIESTÓW Zdrój 3-tygodniowy ryczałt w domach zakładowych od zł. 150.— do 260.—. Pokoje od zł. 1.—, utrzymanie od zł. 3.50. Odwrotne informacje Zarząd Zdrojowy. 3180k

SZCZAWNICA. Pierwszorzędny pensjonat „Pod Kraszewskim“ w centrum Zakładu Zdrojowego, pod dawnym zarządem — poleca słoneczne pokoje i dobre utrzymanie. — Ceny przystępne. 2944g

DWÓR, podkarpacie, — przyjmie letników, piękna, zdrowa okolica, park, rzeka, tenis, siatkówka, elektryka, telefon, kuchnia wykwitna. — poczta Szymbark, Bystrzyca, koło Gorlic. 3002g

SZCZAWNICA. — Znany pensjonat Szalay w centrum zdroju, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny na obecny sezon znacznie zniżone. 3031k

ZAKOPANE, „Transakcja“. — Pierwszorzędny pensjonat, wyrobiona klientela, wydzierżawimy lub przyjmiemy spólniczkę. Potrzebny kapitał około 10.000 zł. 2964g

NA SEZON SZPARAGOWY zaprasza amatorów Dwór Zagórze przy Skawcach, poczta Klecza Górna. 2913k

BUKOWINA pod Zakopanem. Pensjonat Truszkowskich przyjmuje kolonje, poleca pokoje z utrzymaniem wydaje obiady, ceny niskie. 3005

ZAKOPANE. Willa 6-pokojowa z meblami lub bez na sezon lub dłużej — tanio oddam. Zgłoszenia Zakopane, skrytka pocztowa 134. 8913

Nauka i wychowanie

PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE KOŁA P. M. S. W OLKUSZU. — Klasa I, II, III, typ nowy, VI, VII, VIII typ dawny i szkoła powszechna koedukacyjna przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935/36 od godz. 9—13. — Egzaminy wstępne w dniach 11, 12 i 13 czerwca od 9 rano. 3380k

Różne

SWĘDZENIE, oraz wyrzuty skórne usuwa krem Lain Age (z kogutkiem). Nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady naskórka. 3987k

DENTYSTYCZNĄ praktykę odstąpię, wyjeżdżając. Ubezpieczalnia, miasto powiatowe. Zgłoszenia do 18 maja: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Lekarz-dentysta Ha.“ 3013g

OFICERSKIE mundury, czapki, pasy, szable najtaniej: **CENSOR,** Kraków, Szewska 18. Żądać cenników! 3212k

POSZUKUJĘ dzierżawy majątku kilkadziesiąt morgów z zabudowaniami w województwach południowych. Łaskawe zgłoszenia przesyłać pod Zaleszczyki Morelowa 2, — „Poszukujący“. 3007g

OSTRZEŻENIE. Wobec zniesienia konkursu, jako współdzierżawca hoteli, restauracji, cieplicy „Jaszczurówka“, ostrzegam przed wydzierżawieniem powyższych objektów bez mego zezwolenia. Wszelka transakcja będzie przezemnie unieważnioną. Marja Budziszewska. 3001g

ZGUBIONĄ książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Nowotarskiego wystawione Filja Zakopane, Nr. 1. na nazwisko Schabenbeck Stefan unieważniam. 3019g

PONĘTNY kolor twarzy — to marzenie każdej Pani. Czas mija, a twarz Pani zawsze jednakowo młoda, świeża i pięknej karnacji. To **KREM „AURA“** utrzymuje Pani urodę na jednakowym wiecznie młodym poziomie. Ten niezastąpiony witaminowo-lecytonowy krem jest wynikiem najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej i stosowany stale, sprawia istne cuda. Stosujcie utrzymujący w młodości witaminowo - lecytynowy **KREM „AURA“. „AURA“** Kraków, Krupnicza 11 A. 1473k

Zarząd Miejski
w Częstochowie ogłasza
KONKURS
na uzyskanie koncesji na prowadzenie Komunikacji Autobusowej na terenie miasta.
Koncesja zostanie udzielona zgodnie z przepisami rozp. Min. Komunikacji i Spraw Wewn. z dn. 6. IV. 1935 r. (Dz. U. Nr. 29 poz. 226).
Warunki koncesji do omówienia. — Oferty należy składać do dnia 25 maja 1935 r. w Zarządzie Miejskim p. nr. 12, gdzie również udziela się potrzebnych informacji. 1465k

Humor i satyra.

Naśladownictwo zastrzeżone!

Pan Agapit robi sobie miejsce...

„ERICSSON“
Polska Akcyjna Spółka Elektryczna w Warszawie.

Bilans w dniu 31 grudnia 1934 r.

Aktywa. Majątek stały Zł. 215.790.46. Majątek płynny: Gotowizna w kasie i bankach Zł. 37.118.96. Weksle Zł. 9.039.65. Papiery procentowe i akcje Zł. 436.965.97. Towary Zł. 340.018.51. Dłużnicy Zł. 690.160.36. Straty za 1932/1933 Zł. 499.061.79. Straty za 1934 r. Zł. 234.346.22. Ogółem Zł. 2.462.504.92.

Passywa. Kapitał akcyjny Zł. 1.000.000.—. Kapitał amortyzacyjny Zł. 143.717.57. Zobowiązania Zł. 1.318.787.35. Ogółem Zł. 2.462.504.92,

Rachunek Strat i Zysków za 1934 r.

Straty. Koszty administracyjne Zł. 116.707.99. Koszty sprzedaży Zł. 25.348.24. Koszty kredytowe Zł. 568.76. Podatki państwowe Zł. 5.758.43. Świadczenia socjalne Zł. 18.332.42. Odpisy amortyzacyjne Zł. 7.230.56. Różne straty Zł. 12.498.21. Strata na towarach Zł. 215.825.12. Ogółem Zł. 402.269.73.

Zyski. Dochód ze sprzedaży Zł. 136.459.38. Odsetki Zł. 17.520.59. Różnice kursowe zł. 10.457.07. Różne dochody Zł. 3.486.47. Strata za 1934 r. Zł. 234.346.22. Ogółem Zł. 402.269.73.

Przetargi.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił dnia 11 bm. w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej przetargi nieograniczone na następujące roboty:

Dnia 20 maja 1935 r. na roboty brukarskie (klinkier) i terenowe przy budynkach oficerskich i podoficerskich przy ul. Dymińskiej w Warszawie.

Dnia 31 maja 1935 r. na roboty kamieniarskie w gmachu Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie, Al. Jerozolimska 91. 1462k

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedziele i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie . . . . zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona . . . . „	5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie . . . . „	2.—	2.50
Cała 3-cia strona . . . . „	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach . . . . „	1.60	2.—
Cała strona . . . . „	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste . . . „	2.50	3.20
Teksty artykułowe . . . . . . „	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . . zł.	0.50	0.65
Cała strona . . . . „	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.—
Cała strona ostatnia . . . . . „	2.520.—	3.350.—

Nekrologi w tekście do 100 mm. w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 ctm².

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogł. drobne za słowo . . zł.	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy . . . „	0.10	0.12
Matrymonjalne . . . . . „	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
„Drobne“ ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubry zależny jest tylko od Administracji.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy *wyłącznie za gotówkę.*
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny „ „ 50%
Za druk czerwony „ „ 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności **za termin** ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. **Zastrzeżene miejsca** obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — **Omyłki, które** zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów bezpłatnych** nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy à 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów a 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: **Marjan Dąbrowski.** — Redaktor odpowiedzialny: **Jan Stankiewicz.** — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.“ — Zarządca **Feliks Korczyński.**

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 25 gr.

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, od g. 1—3 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portier (całą noc) 150-66.

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. 400.200.
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków

Rok XXVI. Kraków, czwartek 16 maja 1935. Nr. 134.

Marszałek Józef Piłsudski na łożu śmierci.



MASKA POŚMIERTNA OBLICZA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.



BEZPOŚREDNIO PO ZGONIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DOKONANO ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNEGO S. P. ZMARŁEGO.

Na trzeci dzień po zgonie...

Kraków, 15 maja.

Od tragicznej chwili zgonu Pierwszego Marszałka Polski upłynęły już dwie doby.

Cios był tak okrutny i mimo wszystko niespodziewany, że całe społeczeństwo tkwi jeszcze jakby **znieruchomiałe w bólu i żałobie.** Wszyscy zdają sobie sprawę, że przeżywamy chwilę historyczną, że naród polski stracił w ponury wieczór niedzielny jedną z tych postaci, które są tarczą i puklerzem — dla żyjącego pokolenia Wodzami, dla potomności Nauczycielami.

Społeczeństwo znieruchomiało w bólu, ale **nie zastygło.** Serca biją gorąco, a z ust płyną nie tylko modły, ale także słowa skargi i żalu.

Józef Piłsudski trudem swojego żywota **usiłował zjednoczyć Naród.** Jeśli dziś po Jego śmierci patrzymy na żałobę całej Polski, to musimy zgodnie z rzeczywistością stwierdzić, że

solidarność Polski, okrytej kirem,

a zgromadzonej u Jego Trumny jest Jego **nowem, wielkiem pośmiertnem zwycięstwem.** Mimowoli też przypominają się słowa ulubionego poety Marszałka, Juljusza Słowackiego, któremi późniejszy Wódz Narodu w okresie walki rewolucyjnej z caratem w r. 1907 zakończył swój zbiór wspomnień z czasów konspiracji: „Bibuła".

„Choć mi się oprzesz dzisiaj,
przyszłość moja
I moje będzie za grobem
zwycięstwo".

Nigdy nie było w Polsce trudno o tę **pozorną zgodę** narodową, która jest tylko na ustach, ale zawsze trudno było o tę **zgodę, która jest solidarnością myśli, wysiłku i pracy.** Józefowi Piłsudskiemu udało się wydobyć ze społeczeństwa olbrzymie energje, zespolić je do walki o wielkość własnego państwa, do zerwania pęt niewoli i do położenia zrębów pod potężną Rzeczpospolitą.

W walce tej jednak **natrafiał i natrafiać musiał na opory.** Wielki Wódz i Niestrudzony Żołnierz oporami się nie zrażał, a jeśli co wywoływało w sercu Jego gorycz, to nigdy zawziętość tych co Mu się przeciwstawiali, ale **małość, jeśli ujawniała się w walce.**

* * *

U trumny Józefa Piłsudskiego niema już oporów, niema walki i

znikła i zamilkła małość.

Może gdzieś tu, czy tam jak jakiś ognik błędny pojawi się i zgaśnie za chwilę, ledwo dostrzeżony. Ogień żałobnych zniczy podsycany jest **przez cały naród.**

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że poza nielicznemi bardzo wyjątkami **wszystkie dzienniki w Polsce bez względu na polityczny kierunek ukazały się w czarnych obwódkach,** że ludzie, którzy dziesiątki lat przeciwstawiali się woli Marszałka, walcząc z Nim słowem i piórem, **chylą dziś czoła przed jego wielkością** i dają wyraz prawdzie, że oto odszedł Człowiek, który na barkach swych dźwigał dobrowolnie **olbrzymie ciężary i ogrom odpowiedzialności,** a którego życie należące do historji Polski było

jednem pasmem cierpień i pracy dla Ojczyzny.

Nie poruszając nad trumną Zmarłego Wodza Narodu żadnych spraw politycznych, trzeba jednak stwierdzić — co już wczoraj na tych łamach podkreślano: — oto genjusz Pierwszego Marszałka przejawiał się w takiem właśnie kierowaniu sprawami państwa, że gdy dziś zabrakło Go, to próżnia, jaka powstała **nie grozi jednak katastrofą.** Nikt Go w Polsce nie zastąpi, ale gdy

naród wykona ten niepisany testament,

którego zasady z żywota Marszałka wypływają, gdy **skupi wszystkie wartościowe siły w pracy dla państwa i jego przyszłości**, pochód nasz ku potędze i wielkości odrodzonej Rzeczypospolitej **nie zostanie wstrzymany.** Duch Józefa Piłsudskiego temu pochodowi przewodzić będzie.

* * *

Zwłoki Marszałka spoczną **na polskim Panteonie**, na Wawelu.

Gdy wczoraj na pierwszą wieść o śmierci Józefa Piłsudskiego daliśmy wyraz pragnieniu, aby Jego doczesne szczątki spoczęły

w krypcie królewskiej,

byliśmy pewni, że to nasze życzenie odpowiada woli wszystkich Polaków. Przewidywania nasze ziściły się i oto już za dni kilka podziemia Wawelu ujrzą obok Królów i Wieszczów zwłoki **Pierwszego Naczelnika Rzeczypospolitej** i zwycięskiego Wodza Naczelnego walk o niepodległość.

Tak jeszcze niedawno, bo zaledwie półtora roku temu, po tych samych schodach, po których kroczyć będą Jego żołnierze z trumną Wodza na ramionach, szedł On sam, by po wielkiem święcie kawalerji, złożyć hołd armji królowi Janowi III...

Nieubłagane jest prawo natury, nieubłagana jest moc przeznaczeń. **A Kraków, stary Kraków**, który setką swoich wież kościelnych patrzy w przeszłość Polski, który dla Polaków w Polsce i na obczyźnie jest przedewszystkiem **skarbnicą narodowych świętości, zaduma się raz** jeszcze

nad losami Polski i nad swoim własnym losem.

Tu rodzą się wielkie myśli, tu z krypt królewskich w osobliwych chwilach Wielkość swym płaszczem purpurowym spowija **Naród i jego Wodzów.**

Stąd wychodzą, tak jak ostatnio lat temu dwadzieścia i jeden wyszedł z Krakowa **Józef Piłsudski...**

Potem Kraków patrzy już **zdaleka na walki, zmagania i triumfy.** Patrzy zdaleka, zawsze czujny i wierny. A gdy dopełnia się Przeznaczenie, gdy cały naród odczuwa **świeże sieroctwo**, to Kraków z osieroconych miast polskich **najwierniejsze i najdumniejsze** przytula do swego łona doczesne szczątki. Ciało, które już na wieki wśród nas pozostaje, spowite w glorję historji oddaje w straż „kolumnowym czołom".

Kraków! — Penelopa polskich dziejów.

* * *

Nad trumną Józefa Piłsudskiego ucichły spory wśród swoich. A obcy?

Jeżeli kiedyś badacze historji przejrzą dzienniki całego świata, wtedy dopiero ocenią i ocenić potrafią **wyjątkowy wprost sposób, w jaki świat współczesny pożegnał Wskrzesiciela państwa polskiego.**

Na całej kuli ziemskiej

wieść o zgonie Józefa Piłsudskiego wywarła ogromne wrażenie. Jeśli się zważy, że Zmarły z własnej woli **nie piastował w latach ostatnich godności Zwierzchnika państwa**, która wedle ustalonej etykiety daje dopiero na świecie u obcych prawa do pośmiertnych honorów, **przepisanych kodeksami i zwyczajami**, zrozumie się wtedy wyjątkowość faktu, że od Ojca św. począwszy poprzez wszystkie stolice świata aż do najodleglejszych nawet od nas krajów przewija się w tej chwili jedna myśl: **Jak wyrazić współczucie Polsce, która utraciła Wielkiego Człowieka.**

Na pogrzeb Józefa Piłsudskiego zjadą

przedstawiciele obcych dworów i obcych państw.

Sprzymierzona z nami **Francja** daje swemu żalowi wyraz w sposób manifestacyjny, wysyłając na pogrzeb swego ministra spraw zagranicznych i wielkiego wodza wojny światowej, jednego z ostatnich żyjących Marszałków Francji, **Petaina.** Gdy pomyślimy sobie, że niema już wśród żyjących Marszałka Francji i Polski **Focha**, Marszałka **Joffre'a**, Marszałka **Lyautey'a** i że z tego szczupłego grona najwyższych dostojników dwóch tylko pozostało przy życiu — z których jeden Marszałek Franche d'Esperay przed laty na dziedzińcu Zamku królewskiego w Warszawie najwyższem odznaczeniem bojowem Francji zdobił pierś Marszałka Piłsudskiego — to wówczas wymowa przyjazdu Marszałka Petaina, wymowa symboliczna i głęboka, staje się **tembardziej wyrazista.**

Za trumną Marszałka **Piłsudskiego** kroczyć będą również sztandarowi przedstawiciele tych państw sąsiednich, a zwłaszcza **Niemiec**, z któremi Polska tyle razy w historji skrzyżowała szpady, a z któremi obecnie w **sąsiedzkich pozostajemy stosunkach**, co było ostatniem wielkiem dziełem historycznem Józefa Piłsudskiego.

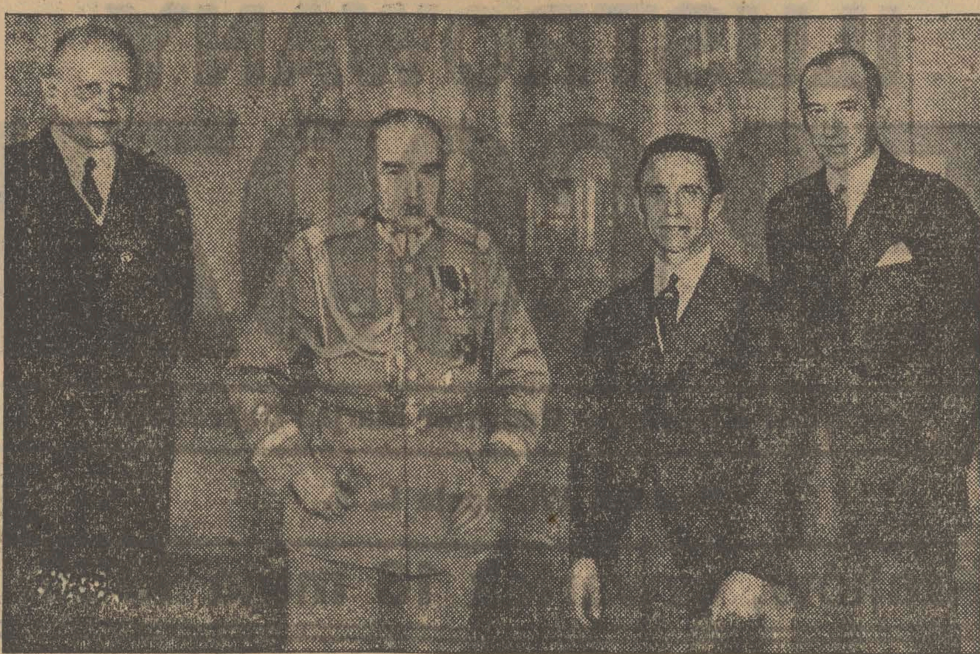
* * *

Jęczą nad ziemią polską dzwony, a czerń żałoby przesłania biało-amarantowe sztandary, kołysane wiatrem, wyjątkowo mroźnym, jak na dni majowe, dni tego roku słoneczne, ale tak zimne.

Przeminą te dni, przeminą chwile uroczystości pogrzebowych i dni narodowej żałoby. Wszystko mija na świecie. **Nie mija tylko Wielkość**, zaklęta w postaciach historycznych, która poprzez wieko trumny na serca ludzkie spływa i w nich wieczne znajduje schronienie.

Miłość narodu w sercach swych zamknie na wieki i z pokolenia na pokolenie przekazywać będzie wielką Legendę Naczelnika w szarym mundurze i w szarej maciejówce, LEGENDĘ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. **(r).**

Po zgonie Marszałka Piłsudskiego.



Marsz. Piłsudski w towarzystwie min. Goebbelsa podczas jego wizyty w czerwcu r. 1934 w Warszawie. Obok stoją: ambasador Rzeszy niem. przy rządzie R. P. von Moltke i min. Beck.

„Człowiek, który stał się dyktatorem"

Fragment z mowy Marszałka Piłsudskiego w sali Malinowej w dniu 3-go lipca 1923 r.

Poniżej zamieszczamy fragment jednej z najbardziej charakterystycznych mów Marsz. Piłsudskiego, wygłoszonej przed 12 laty — 3 lipca 1923 — w sali Malinowej w Warszawie.

„W listopadzie 1918 roku stał się wypadek bynajmniej nie historyczny, ale taki sobie zwykły. Mianowicie — z dworca wiedeńskiego, jak się to zawsze ze wszystkimi teraz dzieje, przeszedł przez ulicę Marszałkowską i tak dalej na ulicę Moniuszki, człowiek, którego będziemy nazywali **Józefem Piłsudskim. Szedł w tym mundurze, w jakim obecnie mnie panowie widzicie.** Wracał, coprawda, z niezupełnie zwykłej podróży, **wracał z Magdeburga.** Wracali też w tym czasie z tych czy innych obozów dla internowanych i inni. I w tem też nic niema niezwykłego, w tem też nic niema historycznego.

Marszałek Piłsudski o problemach duszy polskiej.

Zamieszczone poniżej wycinki z licznych wywiadów i mów Marszałka, ilustrują nam *najważniejsze momenty przełomowe w okresie niepodległości.*

ODSIECZ LWOWA.

W wywiadzie dziennikarskim w dniu 21 listopada 1923:

„Jak wszyscy wojskowi, nie mam wielkiego zaufania do rozwiązywania spraw wojskowych czy to zapomocą *plebiscytu*, czy zapomocą takich lub innych określeń *opinji publicznej.*

Z otwartością stwierdzam, że te rozmiary zarządzeń, które teraz przedsiębiorę, *nie dają mi dotąd gwarancji powodzenia*".

*

PO ZWYCIĘSTWIE NAD WISŁĄ W SIERPNIU r. 1920:

„Nasi przyjaciele chcą, byśmy stanęli na Wschodzie w postawie czysto *defensywnej.* Według mnie jest to *absurd.* Jak można z niewielką armją, słabo opatrzoną w środki techniczne, stworzyć stałą linję obronną na długość setek kilometrów, bo niemal od morza Bałtyckiego, aż w głębokie południe".

*

ZDANIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO O LINJI CURZONA:

„Linja ta jest *pod względem strategicznym nic nie warta.* Zatrzymać się na niej i okopać, stworzyć stan czystej defensywy, to znaczy — stwierdzić faktem, że iluzoryczna granica na wschodzie odpowiada naszym aspiracjom".

*

REZYGNACJA Z KANDYDATURY NA STANOWISKO PREZYDENTA R. P. (grudzień 1922).

Na charakter więc *osobisty* baczną należy zwracać uwagę przy wyborze *Prezydenta Rzeczypospolitej.*

*

Dla wojska będącego w stanie wojny znaleziono jedyny określnik, który brzmi: *„Naczelnik Państwa...* jest *wykonawcą uchwał Sejmu* w sprawach wojskowych". Krótko i jasno Sejm dowodzi wojskiem.

*

Nie przypuszczałem, że laury sejmu czteroletniego u nas, lub jeszcze dłuższych sejmów, bo — jak mi mówiono, aż siedmioletnich, będą się w naszej historji powtarzały.

*

Nie umiałem nigdy wybrnąć z trudności z sytuacji sprawowania rządów zapomocą wpływów. *Nie mogłem znosić opieki.*

*

Nie mogłem wybrnąć z zawiłych sprzeczności pomiędzy istnieniem Naczelnego Wodza faktycznie, a nieistnieniem jego w Konstytucji.

*

Nie radzę stawiać przyszłego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w *ciężki konflikt* między obowiązkami, jakie ma w stosunku do wszystkich — i tylko do niektórych".

ODCZYT O OBRONIE LWOWA. (8 sierpnia 1923 we Lwowie).

„Przyjechałem do Warszawy 11 listopada, to znaczy w związku z wypadkami lwowskiemi, w dziesięć dni po rozpoczęciu we Lwowie starć czy bojów.

Historja zatem tych 10-ciu dni wraz z wszystkiemi perypetjami nie należy w żadnym wypadku do mnie i w żadnym związku ze mną nie była.

*

...przybiegały do mnie najrozmaitsze wieści o stanie Lwowa.

*

I kiedym ja, jako sędzia wojskowy, dający nagrody, odznaczający ludzi, myślał i przemyśliwał nad kampanją pod Lwowem, to wielkie zasługi Waszego miasta oceniłem tak, jak gdybym miał jednego zbiorowego żołnierza, dobrego żołnierza i *ozdobiłem Lwów krzyżem Virtuti Militari*, tak, że Wy jesteście *jedynem miastem w Polsce, które z mojej ręki, jako Naczelnego Wodza, za pracę wojenną, za wytrzymałość, otrzymało ten order.*



Komendant Józef Piłsudski. (Portret z czasów walk legjonowych).

*

Lwów w początkach naszego istnienia zajął bardzo wielkie i zaszczytne dla niego miejsce. Stał się on *centrem myśli, życzeń serc i uczuć polskich.*

Państwo całe, ledwie żyjące, wykazywało w stosunku do Was prawie *jednolitą chęć pomocy*".

SPRAWA WILEŃSKA. (24 i 25 sierpnia 1923).

„...Sprawa wileńska w znaczeniu politycznem otwarta została przeze mnie *w kwietniu 1919 r.*, gdym posiadał Wilno, jako Naczelny Wódz".

*

„...Pojęcia świata bowiem układane były na podstawie niedawnej przeszłości, przeszłości, która była *przeciwko nam* i która mówiła językiem oficjalnym, że przekroczenie Bugu, to aneksja".

*

„...Ja stałą swą wytyczną miałem, *stworzenie faktów dokonanych*, aby później otrzymać uznanie *de jure*".

*

„Przez cały czas sprawy wileńskiej starałem się stworzyć primo *fakty dokonane*, zmierzające do związania tej ziemi z Polską, secundo, *przezwyciężyć pogląd całego świata* wiążącego ten kraj z Rosją".

*

„Nie dałem zbrukać siebie i ludzi, których prowadziłem. Chowałem honor i cześć, tego oddać nie chciałem. Należał on do mnie, ale należał i do Polski".

*

„Chodziłem *własnemi* odrębnemi drogami".

*

„Ludzie najbardziej zbrukani w pracy dla obcych nie mogą znieść spokojnie, że na wyżyny wyniesiony jest *człowiek, który jest czysty*".

*

WALKA O ZDROWIE WOJSKA (r. 1925). (Artykuł w dzienniku).

„Naczelni Wodzowie na całym świecie mają to do siebie, że ich szanują. Gdy zaś z imieniem któregoś z tych Naczelnych Wodzów związane są zwycięstwa — *szanują ich w dwójnasób.* Kiedy zaś zwycięstwa

Sprzedaż

PIANINO „BLÜTHER", piękne, NIEPRAWDOPODOBNIE tanio sprzedam: Kraków, Bracka 6, I piętro, m. 5. 3402k

STEYR 6-cyl., typ V, 6-osobowy, sprzedam. Lankoszowa, Kraków, Rynek 45. 9199

KWIACIARNIA HADLEY ROSE przyjmuje zamówienia na WIEŃCE z pierwszorzędnych kwiatów i róż w kolorach narodowych. Łódź, Piotrkowska 165, telef. 229-23. 160Łd

SPRZEDAM 500 sążni przy ul. Król. Jadwigi przed rogatką — 20 zł. sążeń. Kraków, Król. Jadwigi 132. 9215

URZĄDZENIE SKLEPOWE jesionowe, mało używane, nadające się do handlu galanteryjnego, — tanio do sprzedania. Wiadomość w firmie A. Brach, Tarnów. 3086g

Matrymonjalne

KAWALER, lat 45, nawiąże korespondencję z panną inteligentną, ciemnej cery i kruczych włosach. Wyznania i wiek obojętne. Zgłoszenia z fotografją: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Zygfryd 216". 3067g

CZTERDZIESTOLETNI, samotny kat., 10.000 gotówki, poślubi panią — (wdówkę bezdzietną) z nieruchomością lub z dobrze prosperującym interesem, lat 30—45, polski, niemiecki język, fotografją. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, — „P. E 8." 697Kt

SZALEJĄCY Wielkanie. Czekam — nie rezygnuję. Napisz do „Smutnego Poety" I. K. C., Kraków, Wielopole 1, 3059g

PANNA po trzydziestce, dobrze zbudowana, domatorka, bez przeszłości — pozna poważnego pana na stanowisku. Cel matrymonjalny. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Mieszkanie J." 9149

Z AMERYKI. W celu matrymonjalnym poszukuję inteligentnej, zamożnej towarzyszki życia, wiek 25—35. Informacje i adres do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Obywatel Wu." 3095g

NAJBOGATSZE partje paniom — panom poleca „Echo", Poznań, św. Marcin 68. 299P

PRZEMYSŁOWCA kawalera, Polaka, z tytułem akademickim, przystojnego, wysokiego bruneta, lat 32, majętnego zapoznam z panną tylko dobrego chrześcijańskiego domu, prawdziwie przystojną, zgrabną, ciemnowłosą. Posag niekonieczny. Łaskawe zgłoszenia opatrzone podobizną (dyskrecja) pod IKC. Kraków, Wielopole 1, „Kuzynka Jot". 3091g

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWE 4 pokoje — gorąca bieżąca woda, najzdrowsze położenie, w wytwornej willi, słoneczne, obok podchorążówki — do wynajęcia. Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2, telefon 136-81, 154-80. 1877k

KOMFORTOWE mieszkanie 6 pokoi, II piętro — Kraków, św. Tomasza 29. Wiadomość: telef 148-55. 3401k

PIĘĆ pokoi, kuchnia, łazienka IV p., winda — Kraków, Potockiego 3 do wynajęcia od 1-go lipca. 8908

PIEKARNIA w pełnym ruchu, zaraz do wydzierżawienia. Ochman, Trzebinia. 9134

MIESZKANIE 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, balkon, Kraków, ulica Starowiślna 4 — od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Oglądać można między 11—1 i 5—6. Bliższa wiadomość tamże nr. m. 5. 9135

CZTERY pokoje z przynależnościami, komfort, do wynajęcia, Kraków, Na Groblach 3. 9137

POKÓJ umeblowany z łazienką wolny. — Wejście z klatki schodowej. Kraków, Florjańska 32, — Dozorca wskaże. 9145

POKÓJ, kuchnia, poddasze, Kraków, Włóczków 6. Wiadomość godzina 2—5. 9175

POKÓJ, kuchnia, półkomfortowe, urzędnikom — emerytom bezdzietnym — Kraków, Królowej Jadwigi 94. 9189

LOKAL, I piętro, frontowy, na biuro, przemysł — Kraków, Bracka 5 — zaraz. Wiadomość: dozorczyni. 9153

TANIE MIESZKANIA KAWALERSKIE, pełny komfort: Polska YMCA, Kraków, Krowoderska 8 8101

MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe, słoneczne, na I-szem piętrze, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Kraków-Dębniki, Skwerowa 30. 9170

ELEGANCKI pokój frontowy, utrzymanie — bez, zaraz: Kraków, Pędzichów 19, II, m. 5. 9197

SKLEP CUKIERNICZO-OWOCOWY sprzedam. — Kraków, Długa 46. 9195

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny — wolny zaraz. — Kraków, Rynek 39/7. 9193

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego w okolicy Lubicz — Topolowa. Zgłoszenia z podaniem ceny do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Urzędnik M." 9159

DO wynajęcia na lato umeblowane trzechpokojowe mieszkanie: Kraków, Kopernika 10. 9210

POKÓJ umeblowany, słoneczny do wynajęcia zaraz Kraków, Rajska 4, m. 12. 9209

DWÓCH pokoi umeblowanych poszukuję. Zgłoszenia pod „Umeblowane" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 3406k

TRZY pokoje, kuchnia, przynależności(— dwa pokoje kawalerskie lub na biuro, parter — wolne, Dz. III, Kraków, telefon 132-63 od 3—4. 9155

MIESZKANIE KAWALERSKIE, składające się z 2-ch pokoi, łazienki, przedpokoju — komfort, III p., Łobzowska 15. — Oglądać można między 11—2. Wiadomość u dozorcy. 3420k

SKLEPY, STAROWIŚLNA 19 i ŚW. MARKA 27 — z magazynami i piwnicami, ewentualnie z mieszkaniem 2-pokojowem i kuchnia, do wynajęcia zaraz w Krakowie. Dozorcy wskażą, telefon 146-32 od 8—10 rano. 9212

POKÓJ wytwornie umeblowany wynajmę. Kraków, **AL. KRASIŃSKIEGO 22, M. 3.** 9206

POKÓJ komfortowy, utrzymanie lub bez, do wynajęcia. Kraków, Lelewela 15/3. 9204

DWUPOKOJOWE mieszkanie kuchnia, pełnokomfortowe. Kraków, Nowowiejska 8, do wynajęcia. 9203

Nauka i wychowanie

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona, — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus", zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 2957k

NIEMIECKIEGO i francuskiego (początki, konwersacja, literatura) uczy pedagog-specjalista metodą najnowszą, najłatwiejszą. Kraków, św. Filipa 11, m. 8. 8564

POLONISTKA, pełne kwalifikacje nauczycielskie, poszukuje posady na rok szkolny 1935/36. Lublin, Krak. Przedmieście 53—30 9185

NOWE kursy krawieckie rozpoczynają się 19 maja. „Strój", Kraków, Konarskiego 32 (koło Parku Krakowskiego). Formy na zamówienie. 9169

OKAZJA! Niemiecka konwersacja, korespondencja, osobno zł. 1.—, dwie osoby po 50 groszy. Zgłoszenia: 8½—11, 4½—9, Kraków, św. Jana 13, mieszkanie 39, drugie piętro, koniec ganku. 9168

ANGLIK (pedagog) udziela lekcyj początkującym, zaawasowanym. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Progress". 9166

Zdrojowiska

GLINIK Marjampolski — dwór, ma od maja wolne pokoje dla osób pragnących wypoczynku w prześlicznej, zdrowej, podgórskiej okolicy. — Las, rzeka, kąpiele. — Pełny komfort, wszelkie wygody, tanio. Stacja kolejowa, poczta, telefon w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Adamowa Noelowa, Glinik Marjampolski, — dwór koło Gorlic. 3306k

KRYNICA. — Pensjonat Dra Łazarskiego. Pokój z obfitem, wykwintnem utrzymaniem 5.50 zł. — Żadnych dopłat. 3052g

ŻEGIESTÓW Zdrój 3-tygodniowy ryczałt w domach zakładowych od zł. 150.— do 260.—. Pokoje od zł. 1.—, utrzymanie od zł. 3.50. Odwrotne informacje Zarząd Zdrojowy. 3180k

DWÓR Śledziejowice. Letnisko otwarte od 1 czerwca. Ceny przystępne, 20 minut od stacji kolejowej, duży park, staw, kąpiele w Wiśle. las, tenis. Zgłoszenia Marja Larysz Niedzielska, p. Wieliczka, — skrytka 19. 3374k

SZCZAWNICA. Pierwszorzędny pensjonat „Pod Kraszewskim" w centrum Zakładu Zdrojowego, pod dawnym zarządem — poleca słoneczne pokoje i dobre utrzymanie. — Ceny przystępne. 2944g

NA SEZON SZPARAGOWY zaprasza amatorów Dwór Zagórze przy Skawcach, poczta Klecza Górna. 2913k

CIECHOCINEK, Pension Home naprzeciw Łazienek, telefon 27 — słoneczne, komfortowe, ogrzew. pokoje z wodą bieżącą. — Kuchnia wykwintna i dietetyczna. W maju ceny zniżone. 2675k

ZAKŁAD Zdrojowo-Kąpielowy w Latoszynie — obok Dębicy — otwarty od 15 maja. Kąpiele siarczane i borowinowe. — Koszta utrzymania bardzo niskie. 2954g

PENSJONAT w Hrebenowie, nowy kompletnie urządzony, 14-cie pokoi, duży ogród, rzeka, sprzedam 18.000.—. Zapewniona egzystencja. Poste restante „Pensjonat" Hrebenów. 3079g

WYPOCZYNEK na Podolu, dwór, park, łazienka, komfort. Informacje: Bogdanowiczowa Białobożenica. 3085g

KRYNICA. Nowoczesny Pensjonat „Splendid". — Kuchnia wykwintna, dietetyczna. Ceny przystępne. 3268k

RABKA. — Internat leczniczy dra Żagoty — przyjmuje dzieci i dorosłych. 2681g

SZCZAWNICA. — Znany pensjonat Szalay w centrum zdroju, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny na obecny sezon znacznie zniżone. 3031k

RYMANÓW - Zdrój, pensjonat „Teresa". — Cena pierwszy sezon 5 zł. albo tania ryczałtowa kuracja. 2834g

KRYNICA — centrum — pensjonat „Zofja" Mecenasowej Jarzębińskiej — pokoje z obfitem zdrowem utrzymaniem — ceny niskie. 2915g

LETNISKO — dwór Zaborze p. Rawa Ruska. Okolica lesista, tenis, pianino, rzeka niedaleko. — Od 3 zł. dziennie. 801L

ZAKOPANE. — Odnajmę willę, ogród, sezonowo zdrowym. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Słoneczna Zet." 3070g

MAKÓW Podhalański. — Willa „Janina" obok Senatorjum Rodziny Kolej. Warszawskiej, nowo zbudowana, słoneczna, pięknie położona, tuż pod lasem, rzeka niezagrażająca w pobliżu, światło elektryczne — poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem — ceny umiarkowane. 9171

„HALINA" polski pensjonat **SOPOTY**, uprasza wcześniej zamawiać pokoje, willa przy plaży, parku spacerowym, pod zarządem właścicielki. — 230Gd

ZARYTE — 2 pokoje, kuchnia na sezon do wynajęcia — willa „Gronusiówka". 9182

LETNISKO blisko Krakowa, okolica śliczna, zdrowa, las, góry i rzeka. Życie doskonałe 3.50 dziennie. — Dobczyce, Kędzierzynka, Sztremerowa. Informacje ustne: Kraków, Sobieskiego 19/6, od 12—2. 9181

PISTYŃ koło Kosowa — Huculszczyzna — urocze letnisko. Pokoje z utrzymaniem zł. 3.50 i 4, — piękne położenie, góry, lasy, kąpiel, tenis, siatkówka, auto i garaż. — Zgłoszenia: Palchowa, Przemyśl, Piłsudskiego. 3072g

SOPOTY. Polski Pensjona „Halina" uprasza stałych, oraz zainteresowanych gości o zamawianie pokoi. 3084g

WAŻNE dla Emerytów! Letnisko, polowanie, rybołóstwo u stóp Turbacza, woda, góry, 5-razowy wikt, światło, opał, obsługa, pranie, — 90 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Puchalska, Poręba Wielka, p. Niedźwiedź. 3088g

SZCZAWNICA Pensjonat Iwonka otwarty 15 maja. Ceny 5 zł. dziennie. — 3089g

Różne

ŚWIATOWA NOWOŚĆ 1935 roku! **ONDULACJA BEZ PRĄDU, BEZ PARY** — bezwzględna swoboda ruchu klientki, pierwszy model w Polsce jedynie w firmie **„ALEKSANDRA"**, Kraków, św. Jana 2. — Telefon 161-18. 3403k

DZIĄSŁA WZMACNIA, bieli zęby, nie naruszając szkliwa, „Pasta Redera", tuba 50 gr. Żądać wszędzie wyraźnie „Pastę Redera". Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23. 3231k

SWĘDZENIE, oraz wyrzuty skórne usuwa krem Lain Age (z kogutkiem). Nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady naskórka. 3987k

ROZWODY konsystorskie zgodne, niezgodne: Jerzy Beyer, Warszawa, Krucza 29. 732W

SIERPIEŃ — odpowiedź 27/IV fałszywa „Rol" 5/V tłumaczy. Chciałabym zobaczyć najdroższe oczy. — A. 3066g

GŁOWI SIĘ niejeden, nie wiedząc, że niedrogo, dyskretnie, stylem literackim napisze mu: list, prośbę, wiersz, przemowę, nowelę, czy inny referat — Literat, Kraków, Smoleńska 23, III piętro. 3246k

POSZUKUJĘ dzierżawy sadu owocowego 10—40-morgowego. Płacę gotówką. Oferty wyczerpujące do I. K.C., Kraków, Wielopole 1, pod „Sad". 9172

NAJBARDZIEJ zaniedbaną buchalterję przeprowadzam we własnym zakresie lub na miejscu. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Fachowo" 9152

PATENT zarejestrowany artykuł, rokujący olbrzymie dochody, z powodu braku gotówki do uruchomienia przyjmę spólnika, ewentualnie sprzedam. — Zgłoszenia: I. K C., Kraków, Wielopole 1, pod „Majątek szybki". 9198

NA mocy decyzji Sądu Okręgowego (Rejestrowego) w Krakowie z dnia 29 marca 1935 r. Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z ogr. odp. w Krkaowie, Rynek Gł. 33 — została rozwiązana i postawiona w stan likwidacji. — Wyznaczeni przez Sąd likwidatorowie, Jan Ottomar-Szteyn i Roman Stadnicki, na zasadzie art. 76 ustawy o spółdzielniach, wzywają wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj pod adresem Spółdzielni, Kraków, Rynek Gł. 33, do dnia 1 listopada 1935 r. 3073g

TOWARZYSTWO Kasynowe w Borszczowie, woj. Tarnopolskie, wydzierżawi z dniem 1 czerwca 1935 stołownie i bufet kasy — nowy. Pierwszeństwo mają fachowcy — kucharze. Zgłoszenia na miejscu. 3068g

POKOIKU w cenie 20 zł. na letnisku szukam, ewentalnie zajmę się domem jednej, wybitnej inteligentnej osoby. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „Młoda biuralistka". 701Kt

OSZCZĘDZA SKARPETKI, obuwie „Bon-Ton", bo zapobiega poceniu. Pudełko 1 zł. — Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23. 3399k

SZUKASZ najświeższych najaktualniejszych ostatnich powości **PEREŁ** beletrystyki, **ZNAJDZIESZ** w „ALFIE", Wypożyczalni, Kraków, Jagiellońska 8 Najbogatszy wybór. — Wszelkie lektury szkolne. 3285k

MATKO — jeśli chcesz, by niemowlę nie odparzało się i nie miało pryszczy, stosuj stale **WITAMINOWO - LECYTYNOWEGO**, według najnowszych zdobyczy lekarskiej spreparowanego **KREMU „AURA"**, do nabycia w aptekach i drogerjach. — „AURA", Kraków, Krupnicza 11 A 1474k

EMERYT, lat 50, właściciel sklepu poszukuje spólniczki obeznanej w prowadzeniu interesu. Zgłoszenia: Chobocki Wincenty, Chrzanów, Kolejowa 1306. 9146

MILJON złotych możesz wygrać na los, zakupiony w kolekturze Bracia Safier, Kraków, Rynek Gł. 6. Losy I-ej klasy są już do nabycia. 3418k

PRZEMÓW! Bardzo smutno, źle, tęskno — nie mogę Cię zrozumieć! Zapomniałeś? 3094g

KAJAKOWCA - amatora poszukuję jako towarzysza motorówka do Morza Czarnego. Wyjazd 20 bm. Zgłoszenia: I K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Sport Ol." 3099g

DZIĘKUJĘ. Długie milczenie martwiło. Mam dużo powiedzieć. Kiedyż znowu? Alini. 298P

ZGUBIONA książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Nowotarskiego, wystawioną Filja Zakopane, Nr. 1 na nazwisko Schabenbeck Stefan — unieważniam. 3019g

BUFET w miejscowości kuracyjnej zaraz wydzierżawię. Wpłata 1.500 złotych. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „Bufet". 108Kt

WEZMĘ w dzierżawę 60—300 mórg majątek z dobrym dojazdem (kolej, szosa), porządny ośrodek z dobremi, dużemi zabudowaniami. Może być żywy i martwy inwentarz. Ziemia pszenno-buraczana w dobrej kulturze, nadająca się do prowadzenia intensywnych kultur. — Oferty słać: Warszawa, ul. Czerniakowska 204/25, pod „Pilne". 832L

ONDULACJĘ trwałą, parowo-elektryczną, wodną, farbowanie włosów specjalnie wykonują pierwszorzędne siły w firmie „Elegancja" Kraków, Szewska 6. Ceny konkurencyjne. 9207

Składki złożone w Administracji:

„Helenka z Biesiadek": Zaorska Józefa, Warszawa zł. 5'—; Wróblewski Marjan, Łódź zł. 5'—; Zofja J. Schodnica zł. 2'—; IV. kl. B. w Zembrzycach, pow. Wadowicki zł. 2'—; Urzędnicy I. K. R. w Bydgoszczy zł. 5'—; Adam Borzewski, Trembowla zł. 3'—; Julek Żywicki, Lwów zł. 2'—; W. G. Stary Sambor zł. 1'—; Irka i Marysia Łobodzianki, Bydgoszcz zł. 2'—; Krysia Horobikówna, Horodziej zł. 1'—; Emilja Bogdaniowa, Tarnowskie Góry zł. 5'—; Górkowa, Gdynia zł. 3'—; Roztworowska, Łubieńska — Kraków od Emgrantki z Paryża zł. 173'—.

„Powodzianie": Urzędnicy Firmy Block-Brun w Krakowie zł. 40.45.

„Nieszczęśliwy ojciec": H. L. Brichtowie, Kraków — zł. 2'—.

„Głód": Przybyłówna Wikt., Lipniki zł. 1'—; Michejda, Jarosław zł. 3'—; W. G. Stary Sambor zł. 1'—.

„Sprowadzenie zwłok Chopina": Konrad Zasek, Paryż, datek celem nawiązania łańcucha na sprowadzenie zwłok Chopina zł. 10'—.

„Bratnia Pomoc Stud. U. Jagiell. w Krakowie": Będzikiewicz Sebastjan, Kraków zł. 30'—.

„Związek Inwalidów Wojennych": Będzikiewicz Sebastjan, Kraków zł. 30'—.

„Muzeum Narodowe": Halina Meierowa w Dziedzicach składa na Muzeum Nar. wzamian za honorarjum lekarskie, nieprzyjęte przez Dr. Adama Papee w Krynicy zł. 20'—; Ks. Węgrzynek, Dzekanowice, p. Dobczyce zł. 5'—.

„LOCARNO" Dancing-Bar, — Kraków-Prądnik Czerwony, telefon 135-10. Ceny niskie. 9200

POD PUDER „Gładzik Redera" — 50 gr., sprzedają wszędzie. — Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23. 3407k

CZEKAM z wyjazdem na wiadomość od Ciebie. W. X." 707Kt

ORŁOWO - MORSKIE, pensjonat 11 pokoi, dobrze zaprowadzony, na sezon letni do wynajęcia. Zgłoszenia IKC. Gdynia pod „Pensjonat". 234Gd

Wzmianka o przetargu.

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie rozpisuje **przetarg** nieograniczony **na budowę krytej drewnianej leżalni** dla kąpieliska „Żelazna Woda" we Lwowie, na dzień 22 maja b. r.

Bliższe szczegóły w Nr. 10 „Dziennika Rozporządzeń Gminy m. Lwowa" z dnia 15-maja br. 835L

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie robót bitumicznych na drogach wojewódzkich na długości około 2.6 km.

Bliższe szczegóły są podane w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 14.

Termin wnoszenia ofert 25 maja 1935 r. godz. 11-ta. 1487k

Za Wojewodę:
(—) Dr. Kaufman
Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego.

TYSIĄCE ZŁOTYCH (nowość 1935 r.

łatwo zarobić można nie przy oklepanych konkurencyjnych artykułach, lecz przy wyrobie domowemi sposobami artykułów nowoczesnych — bezkonkurencyjnych. Książka nasza, wydana w tym miesiącu przez chemika — N. Reading, specjalistę, zawiera mnóstwo recept do wyrobu nowości, niezbędnych dla gospodarstwa i przemysłu domowego, np. olejków do tępienia owadów, do wywabiania plam, do wybielania bielizny, do czyszczenia futer, kapeluszy itp. uniwersalne pasty do sklejania figur, szkła i porcelany, środek do usuwania wilgoci i setki in. artykułów, które chętnie kupuje każda gospodyni, bary, restauracje itp.

Cała książka recept — tylko Zł. 2.50. 1486k

Wyd. N. Dobrzyński, Oddz. I. Warszawa, Karmelicka 15. Telefon 11-22-05 — Konto P. K. O. 20.689.

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim"

PRZETARG
NA BUDOWĘ PRZEPUSTU BETONOWEGO

pod torami w km. 70.398 linji „Kraków—Rzeszów" (stacja Bogumiłowice).

Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 189a.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie.
1485k Naczelnik Służby Drogowej.

PRZETARG.

Urząd Wojewódzki Krakowski, Wydział Dróg Wodnych ogłasza publiczny przetarg, który odbędzie się w biurze Kierownictwa Regulacji rzeki Raby w Myślenicach, Rynek 13, dnia 28 maja 1935 r. godz. 10-tej

na dostawę materjałów faszynowych

do robót regulacyjnych na rzece Rabie i potoku Trzemeśna w ogólnej ilości:

45.000 m³ faszyn wiklinowych i lasowych
450.000 sztuk kołków lasowych
28.000 sztuk kołków płotkowych.

Szczegółowy tekst ogłoszenia o przetargu umieszczony jest w Dzienniku Wojewódzkim Krakowskim, w Monitorze Polskim.

W Krakowie, dnia 6 maja 1935 r. 1483k

Za Wojewodę:
Inż. Adam Bielański
Naczelnik Wydziału Dróg Wodnych.

Sygn. XI. Km. 502/35. KOMORNIK Sądu Grodzkiego Rewiru XI. w Krakowie Juljan Sutyła, urzędujący w Krakowie, ul. Parkowa 1, na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej w Krakowie przy ul. Krasickiego L. 17 i przy ul. Smolki L. 12c. na żądanie wierzycielki Fmy. Żegluga Polska Ska. Akc. w Krakowie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Lidji i Witolda Emilewicz, a składających się z urządzenia domowego, kasy ogniotrwałej, patefonu walizkowego i innych rzeczy. Spis rzeczy i szacunek można w dniu licytacji na miejscu. — Kraków, dnia 11 maja 1935. . . . . . . 1484k

POLONISTA młody, ale z pełn. kwalifik i pierwszorzędn. referenc.
POSZUKIWANY.

Wybitna siła p. wzgl. dydakt. i wychow., energ., z inicjat., może liczyć na wysokie wynagrodz. Oferty z dow. pracy, refer. oraz warunk., na które reflektuje, p. adr.: **Białystok, Gimn. koed. Sienkiewicza 4.** 1189k

Wolne posady

UWAGA!
Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączanych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POWAŻNE przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje pomocnika księgowego z praktyką w księgowości przebitkowej. Własnoręczne oferty z dokładnym życiorysem, referencjami, podaniem stanu rodzinnego, stasunkiem do wojskowości i żądanem wynagrodzeniem, kierować: poczta Berezno, skrz. poczt. Nr. 23. 3022g

WIELKA firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona“ składać do Biura Fuchsa, Łódź I, Piotrkowska 50. 3154k

LEKARZ MŁODY I ENERGICZNY rzym.-katolik otrzyma zaraz posadę w Ogrodzieńcu powiatu Olkuskiego. Warunki: 300 zł. miesięcznie, mieszkanie. Zgłoszenia z życiorysem przesyłać: Stanisław Lipka, Olkusz. 3381k

OGŁOSZENIOWYCH agentów we wszystkich miejscowościach większych poszukuje wydawnictwo „Nowa Linja“, Kraków, Kossaka 1. 9147

PRZYJMĘ panienkę do sklepu spożywczego — mleczarni. Zgłoszenia: Mleczarnia, Kraków, Lubicz 3. 9176

POSZUKUJĘ zdolnego współpracownika, ustosunkowanego w sferach zamożnych, celem pozyskiwania udziałowców dla spółki naftowej. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Korzystne warunki S.“ 3064g

WYDZIAŁ POWIATOWY WE WŁOSZCZOWIE WOJEWÓDZTWO KIELECKIE ogłasza **KONKURS** na stanowisko lekarzy weterynaryjnych w obwodach w Słupi i Seceminie z pensją 200 zł. miesięcznie. Ubiegający się o te stanowiska winni nadesłać Wydziałowi Powiatowemu we Włoszczewie: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dyplom lekarza weterynarji, 4) zaświadczenie z poprzednio odbytej praktyki, 5) dokument, stwierdzający stosunek do wojskowości, 6) curriculum vitae. — Szczegółowe warunki do omówienia. Posady do objęcia od dnia 1 lipca 1935 roku — Przewodniczący Wydziału Powiatowego (Wł. Wyszkowski) Starosta. 3405k

SZEWSKI robotnik na roboty mieszane potrzebny zaraz — robota stała, zima i lato. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. — Kraków, Aleja Słowackiego 60. 9178

AGENTÓW portretowych Semi Email do przebojowych nowości poszukuje na doskonałych warunkach Zakład Portretowy „Renesans“, — **KIELCE**, Focha 14. 1028g

GOSPODYNI - kucharka, bezwzględnie uczciwa, z dobrem gotowaniem, potrzebna na wieś. Wymagana znajomość wszystkiego, co wchodzi w zakres gospodyni-kucharki na wsi. — Podać wiek i odpisy świadectw: Maj. Płoska, poczta Koronstowa, przez Zdołbunów. 3077g

MLECZARKA (wyrób masła, serów) obowiązkiem kontroli udoju 40 krów, do folwarku poszukiwana. — Równe Wołyńskie, skrzynka 198. 805W

INTELIGENTNA panna, umiejąca szyć, potrzebna na popołudnia do dziewczynki. Kraków, Krupnicza 22, mieszkanie 6. 9217

FRYZJERA damskiego — męskiego lub fryzjerki — siły dobrej, poszukuje od zaraz Zakład fryzjerski, Rabka, Słowackiego — „Bristol“. Posada stała. 3093

OSOBY, umiejące zakładać dzwonki elektryczne, znajdą dobry zarobek. — **NOWOŚCI, OPALENICA**, Rynek 5. 3097g

PORTRETY — retusz — powiększenia — dla przedsiębiorców, agentów portretowych pierwszorzędnie najtaniej. Żądajcie cennika. — Atelier Wrońskiej, Łódź 6. 2543g

PANNA, znająca księgowość, stenografję i pisanie na maszynie, potrzebna zaraz. Oferty z odpisami świadectw i curriculum vitae kierować: Kraków, skrytka pocztowa 420. 9201

KAŻDY AGENT, oraz **MĘŻCZYZNA** zarabia codziennie z łatwością 15—20 złotych, sprzedając nasz nowy masowy artykuł. — Rejonowi zastępcy w całej Polsce poszukiwani. Oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Własny rachunek“. 9211

FRYZJERA damsko-męskiego, pierwszorzędnego poszukuję zaraz Kraków, Prądnicka 70. 9205

PRZEDSTAWICIELSTWO i wyłączną sprzedaż oddamy dzielnemu organizatorowi — sprzedawcy udzielającemu się na Wystawach i Targach w Polsce. Na poszczególne województwa poszukujemy wprowadzonych zastępców. Chemiczna Fabryka „Union“ Poznań 5. 301P

FRYZJER (ka) damsko-męski, potrzebny zaraz. Tylko pierwszorzędna siła. Gdynia 3, dom nr. 4 — Krukowski. 231Gd

FRYZJERKA — manikurzystka potrzebna. Gdynia ul. Św. Piotra Nr. 9. 233Gd

FRYZJERKA, pełne utrzymanie, 40 miesięcznie, zaraz zgłoszenia „Toruń“, IKC. Toruń, ul. Przedzamcze 20. 105T

PIERWSZORZĘDNEJ ondulatorki poszukuję od zaraz, z podaniem warunków J. Lenz, Nowy Sącz, ul. Lwowska 10. 3410K

Posad poszukują

OGRODNIK powiatowy, lat 30, prosi o posadę do zamożniejszego państwa, ewentualnie za dozorcę gmachu lub tercjana. — Łaskawe oferty do IKC., Katowice, Marcka 13, pod „Ogrodnik“. 698Kt

RZĄDCA-ekonom, 17 lat praktyki, zdolny, uczciwy, energiczny, kaucja 10.000 hipoteką, 3.000 gotówką, szuka posady, — ewentualnie małej dzierżawy. Zgłoszenia: Brzozów, skrytka 4. 3046g

ADJUNKT gospodarczy z trzyletnią szkołą rolniczą i siedmioletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Gliński, poste-restante Dubiecko. 3081g

WYCHOWANIEM dzieci oraz domowem gospodarstwem u wdowca zajmie się przystojna, młoda pani z wyższem wykształceniem. — Zgłoszenia do IKC. Kraków, Wielopole 1. pod „Wychowanie, nauka Ad.“ 3080g

SZOFER doświadczony w swym zawodzie, sierżant rezerwy, dobrze polecony, poszukuje posady. Sokołowski, Fordoń, u p. dra Busiakowskiego. — 3078g

MECHANIK, kawaler, lat 26, posiada kurs obsługi maszyn parowych, znajomość remontu i montarzu oraz kurs szwejsowania dział rolniczo - mechaniczny — poszukuje posady od zaraz, wymagania skromne. „Em“. Zgłoszenia: „I. K. C.“ Kraków, Wielopole 1. 3100g

ZDOLNY kucharz z długoletnią praktyką, sumienny kawaler, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Kraków, Kazimierza Wielkiego 25. P. Gąsior — dla S. P. 9162

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Majstrów Budowlanych we Lwowie poszukuje posady do biura lub na budowę, z kilkuletnią praktyką. Łaskawe zgłoszenia: „I. K. C.“ Kraków, Wielopole 1 pod „Kawaler P. A.“ 9161

PIERWSZORZĘDNĄ wychowawczynię - nauczycielkę z doskonałą wymową francuską i angielską, znającą szkolne przedmioty i muzykę, z pochlebnemi świadectwami wyników pracy — poleca Prof. W. Lutosławski, Kraków - Dębniki, Szwedzka 10. 9139

Rozwój lotnictwa w Sowietach.

Lotnictwo sowieckie wykazuje coraz większy rozwój. Liczne szkoły kształcą szerokie zastępy adeptów lotnictwa. Szczególnem zainteresowaniem cieszy się spadochroniarstwo, które uprawiają zarówno młodzież, jak i starsi i kobiety. Na zdjęciu widzimy grupę spadochroniarek w szkole lotniczej w Moskwie podczas porannych ćwiczeń.

POKOJOWA z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia: IKC. Kraków, ul. Wielopole 1. Pod „Spokojna L.“ 9158

RUTYNOWANA praczka, umiejąca dobrze prasować, poszukuje posady Zgłoszenia: „I. K. C.“ Kraków, Wielopole 1, — pod „Uczciwa H.“ 9157

INTELIGENTNA panna poszukuje posady do dzieci, ze szyciem (z świadectwami). Biuro Ogłoszeń Tunego Drohobycz, Rynek. 3408K

MASAŻYSTKA - pielęgniarka z długoletnią praktyką, wykonuje wszelkie zabiegi hydropatyczne, — daje zastrzyki, stawia bańki, — poszukuje zajęcia. — Marja Sedyńska, Kraków, św. Teresy 4, m 5. 9191

KTO udzieli lub pomoże młodemu biuraliście do znalezienia jak najskromniejszego zajęcia? Rodzaj pracy obojętny. Wymagania minimalne. Zgłoszenia I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Egzystencja Este“. 3074g

NIEMKA nauczycielka poszukuje na czas ferji posady wychowawczyni lub do towarzystwa. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „Nauka“. 706Kt

KOSMETYCZKA dyplomowana, pierwszorzędna siła, poszukuje praktyki, najchętniej na letnisku. — Oferty: „Kosmetyczka“, Biuro dzienników, Lwów, Hetmańska 22. 833L

DYPLOMOWANA kosmetyczka z praktyką, poszukuje pracy w zakładzie kosmetycznym, fryzjerskim. Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, Kopernika 9, — „Fachowa“. 834L

MŁODA brunetka, władająca językiem polskim, niemieckim i czeskim, posiadająca świadectwa pierwszorzędne, prosi o posadę jako gospodyni lub zaopiekuje się domem samotnych. Łaskawe oferty zaraz: Ustroń, poste-restante Nr. 555, — Śląsk Cieszyński. 2992g

OSOBA, lat 35, sympatyczna poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Praca 30“. 8732

KILKASET ZŁOTYCH dam za wyrobienie posady historykowi — gimnazjum prywatne. — Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Pełne kwalifikacje — studja przedwojenne“. 8976

PANNA, umiejąca szyć, haftować, obejmie posadę garderobianej w większym domu. Łaskawe zgłoszenia I. K. C., Lwów, Kopernika 9, „Zdolna“ 831L

CEGIELNIANY majster, długoletnia praktyka, poszukuje pracy, przyjmie palenie, albo spólnika do swej cegielni z kilkomaset złotych lub z pracą. Puck, poste-restante „Ceramik“. 3083g

CIEŚLA, obarczony żoną i ośmiorgiem dzieci, od roku po przymusowym powrocie z Francji, szuka bezskutecznie pracy — błaga czułe serca na nędzę ludzką o jakąkolwiek pracę lub pomoc materjalną, za co wdzięczność bez miary żywić będzie. Zgłoszenia przyjmuje I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „U schyłku życia“. 3416k

PIERWSZORZĘDNY pomocnik fryzjerski męski poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Kolektury E Billet, Przemyśl, pod „Pierwszorzędny“. 3417k

DAMSKI kwartet pierwszorzędny wolny od 1-go czerwca. Chełmno, poste-restante „Kwartet“. 3082g

NIEPRZECIĘTNYCH zalet pani, młoda, przystojna, zajmie się dziećmi, ewentualnie gospodarstwem samotnej osoby. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ananke“. 9165

MANICURZYSTKA obejmie posadę Kraków lub wyjedzie. Warunki pod „Lato“ I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9140

KUPIEC, wyższe wykształcenie, rutynowany biurowo-administracyjnie, języki: polski, rosyjski, niemiecki, angielski, francuski, referencje poważne, skromnych wymagań, poszukuje pracy w Łodzi. Zgłoszenia: I. K. C., Łódź, Piotrkowska 88, „Solidny:: 154Łd

10.000 złotych zabezpieczenia hipotecznego na poważne zastępstwo handlowe da rutynowany przedstawiciel branży galanteryjnej, włókienniczej, kosmetycznej, względnie innej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — pod „Reprezentatywny — 10.000“. 8842

BIURALISTKA pisząca biegle na maszynie, zna się na buchalterji, włada językiem polskim, niemieckim, rosyjskim, poszukuje posady biurowej od 1 czerwca. Na żądanie pierwszorzędne referencje i odpisy świadectw. Adres: Ksenia Hau, — Gdańsk, Poste restante, polska poczta. 232Gd

PRAWNICZKA poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „M. 13“. 9173

Od piegów chronią Krem i Mydło LESZNICERA

B3

1420k

Humor i satyra.

W SĄDZIE.

— Dlaczego im pan nie przeszkodził, gdy się zaczęli bić krzesłami?
— Bo już nie było więcej krzeseł...

SŁUŻĄCA młoda, samodzielna, długoletnie świadectwa, szuka pracy — Kraków, dom katolicki — dwie osoby. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Zofja H.“ 9164

DO redakcyj czasopism Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Śląska, Łodzi! Ustosunkowany sportowiec, świetny stylista (absolwent filozofji), chce zostać korespondentem sportowym. Próbny okres bez wynagrodzenia! Listy: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Reporter“. 9141

SAMODZIELNA biustniczarka poszukuje pracy w większej firmie. Zgłoszenia: Keller, Kraków, Dietla 64, sklep. 9188

DOŚWIADCZONA pielęgniarka-masażystka, solidne polecenia, podejmie się opieki — wieś lub zdrojowisko. Warunki przystępne. Zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1, — „Opieka D.“ 9148

PANI inteligentna, gospodarna, zajmie się gospodarstwem starszego, kulturalnego Pana, chętnie na wsi. — Wymagania skromne. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Wielkopolanka M. P“ 3071g

Kupno

ZARZĄD miejski w Sokalu zamierza kupić maszynę do wyrobu płyt chodnikowych — (betonowych). Oferty z opisem i ewentualnie z rysunkiem, należy składać pod wskazanym adresem. 3379k

PRALNICZE prasownicze maszyny kupię. — „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 — 54.372. 3384k

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia: Kraków, telefon 154-18. 9142

PIANINO albo fortepian króciutki kupię okazyjnie. Wiedomość do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Orzech lub mahoń“. 9213

KUPIĘ kamienicę nową, pełnokomfortową. Zgłoszenia do „I. K C.“ Kraków Wielopole 1, pod „70.000“. 9160

KUPIĘ okazyjnie powozik w dobrym stanie i baranicę podróżną. Zgłoszenia „I. K. C.“ Kraków, Wielopole 1 pod „Na gumach“ 9138

Sprzedaż

KILIMY artystyczne poleca najtaniej wytwórnia „Kobierzec“, — Kraków, Podwale 3. 2988k

TERPENTYNIARNIA w Lipie ad Rozwadów. Karbolineum żywiczne, smoła drzewna, terpentyna. 2862g

2 LAMPY naftowe wiszące, 2 łóżka, nocne szafki nowe, masyw jawor, łóżko dziecinne, cukiernica, nakrycie na 6 osób srebrne, fason wiedeński, kompletna sypialnia, — powód: przeniesienie, za połowę ceny. Kraków, Kurniki 7, dozorca wskaże. 9156

SKLEP kolonj. mieszany, punkt dobry, miejscowość wypoczynkowa, — sprzedam z powodu podeszłego wieku. Wiadomość Wisła, Kiosk „Szarotka“. 3092g

LEKARZOWI lub adwokatowi odstąpię ładnych 6 pokoi z komfortowych w śródmieściu Mysłowic. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „Urzędnik“. 705Kt

DO sprzedania **DACHÓWCZARKA** wraz z 300-tu płytami lanemi Format Piast. Cena 700 złotych. Adres: Piotr Korbiel, — Krzeszowice. 9196

KAMIENICĘ pełnokomfortową, dwudziestoośmioubikacjową, dochód 10.000, dług 20.000, dopłata 65.000, sprzeda „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 9174

OKAZJA! Sklep cukierniczo-spożywczy, tytoń — sprzedam: Kraków, Salinarna 7. 9091

DYPLOMY sportowe, ogólne, własnego nakładu, nowo wydane — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Żądajcie cenników. 3052k

CAŁA Polska kupuje pióra wieczne Cracovia, Zet-Zet — Pelikan, Watermana, wszelkie naprawy — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie. 3050k

Pierwsza Polska
Wytwórnia siatek firankowych
HELLER i WEITMANN
Kraków, ul. Dietla 44
Poleca swoje modne i znakomite materjały siatkowe. 122
Ceny najniższe!

KOPERTY firmowe, tysiąc 7.—, papiery listowe 14.—, wszelkie druki, kwitarjusze, korespondentki, księgi bibljoteczne, członkowskie, doręczeń, exhibity — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenniki wysyła. 3051k

RAKIETY i piłki tennisowe „Slasengera“, pantofle poleca Leserkiewicz, Kraków, Rynek 17. — Przyjmujemy rakiety do naprawy. 3322k

ZABUDOWANIA po rzeźni miejskiej w dobrym stanie w śródmieściu, nadające się na warsztaty, tartak, młyn lub t. p. o możności wyzyskania siły wodnej — sprzeda Zarząd Miejski, Żywiec. Zgłoszenia do dnia 15 czerwca 1935 r. 3336k

50 parcel budowlanych w śródmieściu od 300—600 m^2 — odległość od stacji kolejowej Żywiec 500 mtr, dogodne warunki budowy, cegielnia, składy materjałów drzewnych w miejscu. Warunki zdrowotne odpowiednie, — kąpiele rzeczne. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski, Żywiec do dnia 15 czerwca 1935 r. 3335k

KOMODA, kilim, lustro, bibljoteka, drobiazgi: — Kraków, Stolarska 7, — przez podworzec, oficyny I piętro. 9151

DOMEK nowy, 2 pokoje, kuchnia, piwnice, balkon, 150 sążni parceli południowej, do sprzedania. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Przegorzały“. 9187

DOM murowany komfortowy, dziesięcioubikacjowy, ogród owocowy — Kraków, Płaszowska 39. 9186

NAJMODNIEJSZE Kapelusze — Koszule — Krawaty najtaniej: „Au Bon Marché“, Kraków, Grodzka 13. 9184

GABINET mahoniowy, fotel-łóżko, kredens kuchenny — okazyjnie do sprzedania. Kraków, Aleja Słowackiego 40/3. 9167

PARCELĘ 1 050 sążni, blisko łazienek w Piwnicznej, piękne położenie — sprzedam lub zamienię Kraków, okolica. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „6.500“. 9180

KWARCOWĄ LAMPĘ — prąd zmienny, sprzedam. Kraków, Gertrudy 2, m. 2. 9136

REWELACYJNE nowości! Ceny najniższe. Gorsety — „GRACJA“, — Kraków, Szewska 6, telefon 107-96. 9183

OKAZYJNIE sprzedam klubowy garnitur, salon Biedemayer. Kraków, św. Jana 13, Tapicer. 9179

POMPĘ elektryczną z aparatem głębokiego ssania, tanio sprzedam. Kraków, Wola Justowska 5, telefon 181-50 9177

DOMY — WILLE!!! okazyjnie — spłaty, wybór: „PIAST“, Kraków, Rynek 39. 9192

WILLA w mieńscowości klimatycznej **BYSTRA** na Śląsku, o 10 ubikacjach mieszkalnych, do sprzedania. Zgłoszenia nadsyłać prosimy do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Willa w Bystrej“. 3075g

WISŁA — parcelę (dzielnica willowa, pływalnia) uzbrojoną, 1.200 m^2, sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pryncypalna“. 9163

BULDOGI angielskie — szczenięta, czystej rasy, sprzedam. Krzeszowice, Grunwaldzka, ostatni dom 9154

ŻAŁOBNE odznaki poleca „Jadwiga“, Kraków, Rynek 9, Pasaż Bielaka. 9208

SKLEP mleczarsko-spożywczy, towar, mieszkanie — sprzedam. Kraków, Pędzichów 5. 9214

SKLEP spożywczy, towar, urządzenie, mieszkanie, bardzo tanio, oraz wiele innych „Centrum“, sprzeda najstarsze Biuro kupna, sprzedaży Szachowska, Kraków, Zacisze 4, telefon 179-67. 3415k

DYWAN PERSKI jasny, 3×4 m, nadający się do kaplicy, tanio do pozbycia. Wiadomość: Firma A. Brach, Tarnów. 3087g

MŁODE ostrowłose Foksy na sprzedaż. Majętność Magnuszewice, p. Kotlin, pow. Jarocin. — 300P

FIAT 503 nasadka, Chevrolet otwarty — okazja. Zgłoszenia pod „Doskonały“, I. K. C. Lwów, Kopernika 9. 793L

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY 5-tonnowy, stan doskonały, do zbycia. Adres do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ciężarówka“. 8940

BACZNOŚĆ Pszczelarze! Ule, miodarki, przybory, węza najtańsze w Zakładzie Leona Błońskiego. — Leżajsk. 2972g

LODOWNIE gospodarskie, restauracyjne masarskie w najlepszej jakości — najkorzystniej wprost we Fabryce „Reflex“ — Kraków, Sołtyka 19, telefon 176-77. 2882k

LEŻAKI i TACZKI po bardzo niskich cenach, solidnie wykończone, silnie okute, dostarcza Fabaryka wyrobów drzewnych **OBREBSKI et DYNDOWICZ**, Tarnawa Dolna, poczta Zembrzyce. 7986

HEBLARKĘ 70, bormaszynę Kirchnera sprzedam okazyjnie. — Nowy Targ, Kabłak, Księgarnia. 2907g

WALEC SZOSOWY ropny, 11-tonnowy, okazyjnie sprzedam. Juljusz Weiss, Koleje Leśne Fabryczne, Lwów, Potockiego 50. 772L

RESTAURACJĘ w centrum miasta wojewódzkiego, świetnie prosperującą, pierwszorzędnie zaprowadzoną, duże obroty, małe reżi — sprzedam (wkład amortyzuje się do 1 roku). — Zgłoszenia listowne do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Gotówką 25.000“. 9076

CUKIER!!! dostarcza najtaniej Agencja Cukru, — Kraków, Radziwiłłowska 15, telefon 114-19. 9143

SPRZEDAM — zamienię na Kraków lub Małopolskę Zach. — 2 domy nowe obok dworca kolejowego w Kołomyji, z jednym pokojem do śniadań w pełnym ruchu — drugi dom nadający się na sklepy lub mieszkania. Wiadomość: Kołomyja, 29 Listopada L. 6. „Pokój dla śniadań“. 3076g

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie	zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona	„	5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie	„	2.—	2.50
Cała 3-cia strona	„	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach	„	1.60	2.—
Cała strona	„	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	„	2.50	3.20
Teksty artykułowe	„	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogłoszenia zwyczajne	zł	0.50	0.65
Cała strona	„	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie lub wśród ogłoszeń drobnych	„	0.75	1.—
Cała strona ostatnia	„	2.520.—	3.350.—

Nekrologi w tekście do 100 mm. w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 ctm².

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 275 mm — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy á 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów a 34 mm.

Ogłoszenia drobne:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogl. drobne za słowo	zł.	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy	„	0.10	0.12
Matrymonjalne	„	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. „Drobne“ ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubry zależny jest tylko od Administracji. Ogłoszenia drobne przyjmujemy *wyłącznie za gotówkę*.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się . . . 25%
Za układ tabelaryczny . . . 50%
Za druk czerwony . . . 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżene miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki. ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia. które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.“ — Zarządca Feliks Korczyński.

Dzisiejszy numer zawiera 42 strony i kosztuje 35 groszy, gdyż obejmuje: a) KURYER LITERACKO-NAUKOWY b) SPECJALNY DODATEK TYGODNIOWY ilustr. fotograficznie

Cena numeru w Krakowie: w Kra u: **35 gr.**

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie trzecie

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, od g. 1—3 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (cała noc) 150-66.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu

Konto P. K. O. 400.200

Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków

Rok XXVI. Kraków, poniedziałek 20 maja 1935. Nr. 138.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI SPOCZĄŁ NA WAWELU.

OSTATNIA REWJA WODZA.



Trumna ze zwłokami Marsz. Piłsudskiego na lawecie działa podczas rewji na polu Mokotowskiem w Warszawie.

W DRODZE NA WAWEL.



Kondukt żałobny ze zwłokami Marsz. Piłsudskiego przed Barbakanem w Krakowie. Ag. fot. „Światowid".

Gdy spoczął między królami...

Kraków, 19 maja.

...**Spoczął między królami.** W dostojnym, olbrzymim pochodzie żałobnym odprowadziła Go na Wawel **Polska cała.** Setki tysięcy szły za trumną, miljony, które teraz dopiero do Krakowa pielgrzymować zaczną, odprowadzały Zwłoki Wskrzesiciela **państwa myślą gorącą i serdeczną.**

Mówią niestety, w dni powszednie, że Kraków jest **miastem zimnem.** Nie — Kraków jest tylko miastem **bardzo starem, które wiele przeżyło i w ciągu wieków wiele widziało.** Mury te patrzyły na wjazdy triumfalne królów i bohaterów, widziały potem królów i wodzów na marach. Kraków patrzy **w przeszłość** i rozumie **teraźniejszość.**

A kiedy fibrami swoich nerwów wyczuje **wielkość chwili,** kiedy głos wewnętrzny powie mu, że oto **znowu historyczna wybiła godzina,** wtedy serce Krakowa porusza się tak **żywo,** jak **żadne inne w Polsce.** Wtedy głos serca Krakowa jest tak potężny, jak **serce dzwonu Zygmunta na Wawelskiem wzgórzu.**

Wczoraj Kraków **przemówił.** Na trumnę Marszałka spojrzały jego smutne, mądre oczy. Rozkołysały się dzwony Krakowa, rozjęczały i rozpłakały się, a wraz z niemi płakała stolica Piastów i Jagiellonów, w tym dniu **żałobna Polski całej stolica.** Dostojna, miłująca przytuliła do swego łona Józefa **Piłsudskiego.**

...Już po uroczystościach pogrzebowych. Już pożegnała Go stolica, już przyjął Go w swe podziemia Wawel i jeszcze jedno tylko Wilno, Wilno dalekie, miasto Jego ukochane, **czeka na najwierniejsze serce swego największego Syna.**

* * *

W tygodniu, który się **teraz** właśnie skończył, a który zaczął się tragiczną niedzielą 12-go maja poznał Naród, co to jest **m u s ś m i e r c i. Dziś nowy tydzień** szepce **nam do ucha, że istnieje inny mus, m u s ż y c i a, który jest równie nieubłagany, jak tamten. Choćby mózg, serce i nerwy buntowały się, choćby zbolałe usta wybuchały protestu głosem,**

życie nie może zatrzymać się w biegu.

Takie jest prawo świata, taka jest tajemnica wiecznie odradzającego się i wiecznie trwającego bytu. Zmarły Wódz Narodu, który tylekroć zagadkę śmierci i życia rozważał, który śmierci Sam tylekroć patrzył w oczy, rzucił hasło **wyścigu pracy,** którego treść wewnętrzna — jakże często nie rozumiana, jakże często banalizowana przez tych, dla których słowa mają tylko znaczenie dźwięku — uwypukla się i nabiera rumieńców **właśnie dzisiaj w tych godzinach,** kiedy trzeba nam pogrzebać smutek w sercach naszych, a samym dalej — pracować. Pracować dla **utrwalenia potęgi Rzeczypospolitej,** pracować dla **umocnienia zrębów wielkiego Domu Polskiego,** którego Twórca i Gospodarz odszedł w zaświaty. Osierocony naród od dziś, od chwili, w której złożył zwłoki Jego w podziemiach królewskiego Wawelu, musi podjąć trud **spełniania Jego testamentu.**

* * *

Każdy dzień, jaki dzieli nas od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego ujawnia coraz wyraźniej

dwie wielkie prawdy,

którym daliśmy wyraz na tych łamach niemal bezpośrednio po zgonie. Oto **potęga osoby i myśli Marszałka** potrafiła **zjednoczyć cały naród** nietylko w bólu, **ale i także w podziwie** i w miłości do Niego. Ci, którzy jeszcze wczoraj **szemrali i sarkali, stanęli jakby rażeni gromem na wieść o Jego śmierci.** Powszechne uczucie **troski o los osieroconego państwa,** powszechne zrozumienie, że ponieśliśmy **stratę niepowetowaną,** że teraz **ciężar odpowiedzialności,** który spoczywał na granitowych barkach Józefa Piłsudskiego trzeba będzie **nam wszystkim samym dźwigać** — oto największy **pośmiertny triumf Marszałka.** Za trumną Jego w żałobie idzie **cały naród.** Idą nawet przedstawiciele tych, którzy sami siebie **zwą opozycją.** Dla wszystkich bowiem, którzy myślą o tem, czem jest Polska, jak powstawała do życia i jaką jest jej rola w świecie — stało się jasnem, że **Józef Piłsudski, Wódz walk o niepodległość,** człowiek, który po wiekach wawrzynem okrył sztandary polskie, zwycięsca z pod **Warszawy,** i z nad Niemna, który ponownie **Wilno z Polską złączył** — jest **p o s t a c i ą h i s t o r y c z n ą j e d n o c z ą c ą n a r ó d,** jest symbolem, koło którego Polak nie może przejść obojętnie, nie uchyliwszy czoła i nie otwarłszy swego serca.

Taka jest pierwsza prawda, która zajaśniała pełnym blaskiem u trumny Józefa Piłsudskiego.

A teraz prawda druga. Oto po śmierci zobaczyliśmy dopiero w całej pełni, jak

ogromnym szacunkiem otacza świat cały

spowitą w legendę bohaterstwa i walki postać Pierwszego Marszałka. Gdy słuchaliśmy w tych dniach radja nietylko francuskiego, niemieckiego czy angielskiego, ale **stacyj z dalekiej Brazylji,** które mówiły swym słuchaczom o Józefie **Piłsudskim,** żegnały Go pieśnią żałobną i na znak żałoby **przerywały pracę** — gdy czytaliśmy tysiączne telegramy od **głów koronowanych, rządów i wodzów armij całego świata,** gdy patrzyliśmy na dzienniki w dziesiątkach wychodzące języków — to stwierdzaliśmy ze zdumieniem, że **manifestacja głębokiego szacunku i podziwu świata dla postaci i dzieła Marszałka** przekracza

MIECZYSŁAW LISIEWICZ.

PAX AETERNA.

Pax aeterna et salus in corpore Christi.
Pochylają się psalmy marszem posuwistym,
Płynny szmer modlitw krzepnie i oto wyraźnie
Słowa kipią jak ukrop, jest im coraz ciaśniej.
Nie mieszczą się już w gardle, duszą się na wargach
Każde piecze i boli, gnie się, wije, targa
I wyrzuca ogniwa zdławionych wyrazów
Aż pęka — niby szpada złamana — odrazu.
Bo za ziemskie by zbawić, za puste by były
Modlitwą, która wyrwie martwego z mogiły.

— — — — — — — — — — —

Dziś z pod nieba, w noc pustą, godziną północną
Błysło i zadudniło głucho, długo, mocno.
Zerwało się pochmurnie w czerwonych rozbłyskach
Grom, wiatr, orkan zmieszane w jeden głos nad wszystko.
Rosły równem bębnieniem, toczyły powietrzem
Koła tonów szerokie, jak szeroka przestrzeń,
Aż w ciemnościach oddechem organów zawisły.
Słuchaj! To biją działa z pod Karpat, z nad Wisły!
Groźną mową spiż znowu na ogniach rozgorzał,
Aby Polskę ustawić u smutnego łoża.
Z pod ziemi wydrapaną, pługami granatów
Polskę krwi, Polskę prostą żołnierskiego ładu,
Ideału i serca, młodzieńczą, poranną,
Polskę grobów gorących — dziś już zapoznaną.

— — — — — — — — — — —

Chór dział to najpiękniejsza pieśń dla nieśmiertelnych
Bo niema dźwięku groszy, czy haseł niedzielnych.

— — — — — — — — — — —

Kto wie co dzień przyniesie jutrem lub pojutrzem?
Krótki czas życia drzewa; człowiecze dni krótsze.
Pochodnie zapalone na przyszłości zasiew
Lada wiatr planetarny rozchwieje i zgasi.
Jedna wola umiała losom stawić tamę.
Jedna wola spiżowy skreśliła testament:
Urodziłaś się z armat przyszłości nietrwała
By żyć, trzeba mieć serce i gotowe działa...

— — — — — — — — — — —

Oto pacierz żołnierski nad Żołnierzem Czystym
Pax aeterna est Tibi in corpore Christi.

LUDWIK SWIEŻAWSKI.

O duszy Józefa Piłsudskiego.

Okrzyki wołające na pomoc.

Popłoch. Ludzie biegną bez celu, uciekają, inni krzycząc krążą w zamieszaniu.

Bezradne ręce wymachują, nagle chwytają jakieś rzeczy i, nie wiedząc co z niemi zrobić, aby się tylko od nich uwolnić, *rzucają je w ogień.* Wyłamują się ku niebu, słychać prawie ich wrzask.

Ręce opadają.

Ludzie tłoczą się koło płomieni i dymów. Oglądają się za kimś, szukają.

Błądząc i przewalając się z miejsca na miejsce czekają na jakiś głos stanowczy.

Niech ktoś rozkazuje. Będą potulni, i będą słuchać. Chętnie wykonają każdy nakaz, wezmą się wszyscy do ratowania.

Ktoś silny, opanowany niech pokieruje nimi.

Ich ręce są mocne, ale wymachują niemi bezradnie.

Boją się, biegają i krzyczą. A mogliby wszyscy gasić pożar.

Niech ktoś nimi pokieruje.

Rozpychają się i przewracają. Gniotą się i wołają:

— *Pali się! Pali się!*

Niech ktoś nimi pokieruje. Wezmą się do ratowania.

Oglądają się za kimś. Poczynają nawoływać:

— Wszyscy razem.

Czy niema nikogo coby ich wziął wszystkich razem i powiedział co mają robić?

Ziuk to wszystko widzi. Jest to *Józef Piłsudski.* Chłopak ma siedem lat.

Pali się jego ojczysty dom.

Ogień rozszerza się z każdą chwilą. Budynki dworskie stoją już w płomieniach.

Jęki i krzyki giną w trzasku łamiących się przepalonych belek.

Dachy z okropnym rumorem zesypują się w środek budynku.

Wylatują skłębione iskry. Rozpryskują się zaraz na skręcone dymy. Przez wszystko przebijają się ostre płomienie.

Ziuk nie może oderwać oczu od przepalających ognistych wybuchów.

Chłopiec pomiędzy płomieniami.

* * *

Wykład o rewolucji francuskiej.

Niektórzy uczniowie patrzą się w stronę okna, przez które do sali gimnazjalnej wnika ciepłe powietrze wiosny.

Ziuk nasłuchuje.

Nauczyciel podaje suche fakty. Nabierają one krwi i życia w wyobraźni chłopca.

Czasem rosyjski nauczyciel zmienia je kłamliwie. Ziuk to odczuwa. I tak *niedowierza zaborcom* i ich nauczycielowi.

Wzbiera gniew ludu. Rozpoczyna się *walka na śmierć i życie.* Krwią opływają bruki paryskie. Słychać już *pieśń wolności.*

Ulice we Wilnie za bardzo ciche.

Naprzód dzieci ojczyzny!

W pobliżu Ostrej Bramy uniwersytet i *czasy mickiewiczowskie.*

I *Słowacki* chodził po tem mieście.

W *Kordjanie* ulica polska tętni śpiewem podziemnym, śpiewem zewsząd i śpiewem, który się ma w sercu.

Czyn także ma się w sobie.

W chłopcu rośnie bunt.

Nienawidzi w tej chwili rosyjskiego języka i człowieka który nim mówi.

Całą nienawiść zamknął w oczach.

Jego koledzy, którzy ukradkiem spoglądają co się dzieje za oknem i całą uwagę zwrócili na wiosenny napływ szmerów, nie wyobrażają sobie, *jaka walka rozpala się w duszy ich towarzysza.*

On jest zamknięty w sobie. Ukrywa bowiem *wielką przyszłość.*

Teraz męczy się pragnieniem zemsty. — Ale spostrzega się, że walka dla Polaków nie jest zemstą tylko koniecznością narodową. Że każde podniesienie orężnej ręki to będzie błogosławiony ruch obronny.

Buntownicy są obrońcami.

Przez cały wiek niewoli ci byli najlepszymi synami ojczyzny, którzy w każdej chwili pamiętali, że walczyć trzeba, walczyć do ostatniej kropli krwi.

Chłopiec zaciska pięści. *Chciałby, żeby było powstanie.* Czuje, że jest wojownikiem.

Myśli o wojsku polskiem. Chciałby być żołnierzem.

Słyszy już rytm bojowy.

Musi wyruszyć przeciw potężnemu carowi i jego dzikim hordom. Chciałby być *legjonistą.*

Nauczyciel kończy godzinę. Słychać dzwonek.

Ziuk wstaje. Ponury chłopiec jest bledszy niż zwykle.

Jego koledzy nie wiedzą — skądżeby mogli wiedzieć — *nie wiedzą, że on będzie Marszałkiem Polski.*

* * *

Rozruchy na uniwersytecie.

Każdy ruch w Rosji rzuca cień niebezpieczeństwa.

Wzburzenie wśród studentów trwa już od kilku dni.

Mieszkańcy Charkowa są zaniepokojeni.

Jeden ze studentów, *medyk, Polak, nazwiskiem Piłsudski, ciągle coś knuje.*

Spiskowiec wolności.

Zdawałoby się, że jest bardzo spokojny. Targa nim ciągły niepokój.

Wiedzą o nim, że nie lubi dużo mówić, ale gotów do każdej pracy.

Nie można się domyślić, co przeżywa. — Owładnął już sobą, zna swój cel. Gdy pozna cele państwa, *owładnie wielkim narodem.* Jest silny. Gdy będzie wielki, naród odda mu władzę.

Tymczasem wiedzą o nim na uniwersytecie w Charkowie.

Nie może zaspokoić głodu pracy społecznej. Organizuje, buntuje się.

Wolność, wolność.

Buntownik idei.

Buntownik zarazem jest budowniczym. Jakby przeczuwał, że po krwawej rozprawie będzie musiał rozpocząć trud państwowy. Organizację państwa.

Układ i ład.

W młodzieńcu, który bierze udział w rozruchach uniwersyteckich, jest zarazem pragnienie pracy od podstaw. Spokojnej, żmudnej działalności politycznej i społecznej.

W Charkowie nastał spokój. Rozruchy skończyły się. Studenci zabrali się znowu do studjów.

Tylko jeszcze dochodzenia i poszukiwania winnych.

Władze uniwersyteckie odbierają studentowi medycyny Józefowi Piłsudskiemu prawo studjów.

Jedzie do ojczyzny, która leży w ciszy i w spowiciu niewoli.

Możnaby go nazwać zarzewiem wolności. Bo *jedzie wzniecić pożar.*



wszystko czego oczekiwali **najzagorzalsi Jego entuzjaści.** A przecież — powtarzamy to raz jeszcze — dla zagranicy sytuacja nie była tak jasną i prostą jak dla każdego Polaka, który wiedział, że Marszałek Piłsudski bez względu na to, jaki urząd sprawuje jest **wodzem Narodu.** W chwili zgonu **nie był on Głową państwa,** a sprawując moralny rząd dusz w Polsce spełniał urzędowo tylko **funkcje ministra spraw wojskowych i generalnego Inspektora Sił zbrojnych.** — Świat jednak, który umie patrzeć i umie właściwie oceniać zjawiska, pojął odrazu jaki **ogrom żałoby spadł na Polskę.** W kilkudziesięciu państwach naszego globu na wieść o zgonie Marszałka, **pochyliły się sztandary, a narody przez usta swych przedstawicieli oddały hołd zasłudze i słowa współczucia przesłały Polsce.** Jeżeli użycie słowa **„propaganda"** w związku z tragicznym wstrząsem, jaki przeżywamy nie jest bluźnierstwem — to trzebaby powiedzieć, **że Marszałek schodząc jeszcze z tego świata dokonał olbrzymiego, o gigantycznych wymiarach aktu propagandy na rzecz Polski.**

* * *

Historyczne są wymiary wszystkiego, co zrobił dla Polski Marszałek Piłsudski.

Patrzymy w tej chwili na Zamek Wawelski,

gdzie przed kilku godzinami za trumną Józefa Piłsudskiego kroczyli **głośni dyplomaci i wodzowie zagraniczni i dziwne snują się nam refleksje.**

Czytaliśmy wczoraj w dziennikach pogłoskę, że po pogrzebie minister spraw zagraniczn. Rzplitej Francuskiej **Laval** i marsz. **Petain** mają z min. Rzeszy **Goeringiem nawiązać kontakt, rozmawiając o możliwości politycznej ugody między Francją a Niemcami.**

Nie wiemy ile prawdy kryje się za słowami tej pogłoski, która może jest tylko balonem próbnym, a może odpowiada rzeczywistości. Nie piszemy jednak w tej chwili noty dyplomatycznej. Wolno nam więc popuścić wodze fantazji. Otóż pomyślmy sobie, że po pogrzebie w komnatach wawelskich siądą obok siebie goście żałobni i na starym królów polskich zamku prowadzić będą **rozmowy nad uspokojeniem Europy.** Pomyślmy sobie, że z komnat Wawelu wyjdzie myśl polityczna, która może **zażegna wojnę ludów.**

Wszystko to dzieje się u trumny Marszałka, tego Człowieka, który potrafił z Polski **uczynić mocarstwo o własnem obliczu politycznem,** o własnej polityce międzynarodowej, o samodzielności myśli, bez której niema prawdziwej niepodległości.

Jeśli za trumną Marszałka kroczy marszałek **Petain** obok ministra **Goeringa,** to nie jest to tylko przypadkiem, ani też wynikiem jakiegoś dyplomatycznego protokołu. **Polityka zagraniczna Marszałka uczyniła z Polski państwo, z którem warto być w sojuszu i z którem warto sobie sąsiedzkie utrzymywać stosunki.** A jeśli w tych samych chwilach, w których na Wawelu spotkali się przedstawiciele tylu państw, angielski minister lord **Eden** przypomniał światu w swojej mowie, iż między Niemcami a Rosją istnieje, żyje i rozwija się Polska, jako potęga świadoma swego celu, to te słowa ostatniego zagranicznego gościa Marszałka Piłsudskiego nadają **obrazowi wawelskiemu tło szczególnie wyraziste.**

Za życia Marszałka krążyły wieści, iż za spacyfikowanie stosunków na wschodzie europejskim **otrzyma pokojową nagrodę Nobla.** Nie doczekał tej chwili Marszałek Piłsudski. Ale to, co widzimy na Jego pogrzebie jest jakby **symbolicznem ofiarowaniem Mu nagrody Nobla przez narody i rządy świata...**

* * *

Trzeba żyć.

Życie to walka, to pokonywanie przeciwieństw.

to codzienna praca, żmudna i szara. Narodom rzadko kiedy wolno wsłuchiwać się **w patos historji.** Taką rzadką chwilę przeżyliśmy właśnie. A teraz wrócić trzeba do **warsztatów.** Do warsztatu **pracy zbiorowej** i do normalnego wykonywania **obowiązków przy warsztatach pracy indywidualnej.** Nie wolno zastygać w żałobie. **Zrozumiał to rząd,** gdy przez **usta premjera Sławka** wydał polecenie, by bieżące prace ustawodawcze **nie doznawały przerwy nawet w tygodniu żałoby.** Dał temu wyraz P. Prezydent Rzplitej, **mianując w kilka chwil po zgonie Marszałka gen. Rydza-Śmigłego** generalnym Inspektorem Sił zbrojnych, i powierzając gen. Kasprzyckiemu drugą osieroconą po Wodzu placówkę.

Niechże w tej pracy, do której wszyscy teraz przystępujemy. znajdą swój **wyraz przeżycia dni ostatnich.** Niech **solidarność wszystkich warstw i sfer, całego społeczeństwa, nad umocnieniem państwa polskiego, nad wykonaniem testamentu Marszałka Józefa Piłsudskiego stanie się tak samo wyraźna, tak samo głęboka, tak samo szczera, jak głęboki i szczery był ból, który naród połączył przy trumnie Wodza.**

Polskę czekają wielkie i trudne zadania. **Nowa konstytucja** uchwalona za życia Marszałka uzbraja ją do walki z trudnościami, na które narażone jest państwo polskie, **leżące na szlaku dziejowym pomiędzy wielkimi i silniejszymi od nas sąsiadami.** Armja stworzona przez Marszałka stanowi **dla Polski,** dla jej **Prezydenta i Rządu,** dla wszystkich, na których barkach spoczywa odpowiedzialność za losy państwa, dla całego wreszcie narodu **gwarancję bezpieczeństwa i potężną tarczę ochronną.**

Mamy więc zapewnione warunki twórczej pracy, mamy ramy, które **trzeba wypełnić treścią codziennego, zgodnego i owocnego wysiłku.** Nie wolno nam tracić ani czasu, ani sił. Tego wymaga od nas **nakaz rozumu, o to woła do nas wielkim głosem Historja,** która jak żałobna kometa przeszła przez życie polskie, tego domaga się od nas z za grobu potężna wola Budowniczego Odrodzonej Polski.

(r)

Z pogrzebu siostry ś. p. Marszałka Piłsudskiego.



Marszałek Piłsudski podczas pogrzebu swej siostry ś. p. Kadenacowej w lutym b. r.

Z dnia.

Ku nieśmiertelności.

(Grot) Rozległ się huk armat, a nam zdawało się, że to ciężkie grudy ziemi na Jego trumnę padały.

Wstał dzień chłodem przejmujący, niebo szare, jakby popiołem żałoby błękit swój przysłoniło.

Na ziemi polskiej **Ból wielki i żałoba wielka.** Jesteśmy jakby jednym wielkim domem żałoby... Oto płyną nieprzeliczone tłumy, by złożyć ostatni hołd Wodzowi.

Wyrósł nagle przed nami żołnierz w siwym mundurze. I zdawało się nam, że to sierpień czternastego roku, kiedy marsz się zaczynał. Patrzymy — amarantowe wyłogi przysłonił kir — marsz skończony.

Idzie przez miasto **siwa armja dawnych żołnierzy legjonowych.** Idzie przez miasto lud wieśniaczy, a żałoba gasi barwność stroju. Idą przez miasto dzieci szkolne. **Armja straciła Wodza, Naród — Opiekuna, dzieci — Wychowawcę.**

A gdy zagrzmiał huk armat — miasto zastygło w bezruchu. Złączyliśmy się wtedy myślą wszyscy z Nim...

Oto do grobu zstępuje Człowiek, co Polskę z grobu wyprowadził.

Oto idzie przed tron Stwórcy, pana zastępów — **Józef Piłsudski...**

Padnijmy na kolana i módlmy się:

Ojcze nasz, który jesteś w niebiesiech — przyjmij Go do Królestwa Twego. Spraw, by ujrzała Go przy sobie matka Jego i by uśmiech rozpogodził Jej oczy, które w niewoli zamknęła.

Płynie ku Tobie, Panie z wież Marjackich pieśń Bogurodzica. **To wielka modlitwa ziemi naszej,** byś Temu, któremu dałeś zwyciężać na ziemi — teraz szczęśliwość wiekuistą dać raczył.

Strzały armatnie wybijają **ostatni werbel...** słychać kroki Człowieka idącego w Nieśmiertelność.

Idzie przez wielką bramę — prowadzącą ku niej — przez Wawel.

Zasiędzie teraz na swej wieczystej stolicy, skąd pospołu z mocarzami czynu i słowa sprawować będzie po wsze czasy rząd dusz polskich.

Dziś ciało Twe spoczęło wśród Największych w Narodzie, Serce oddałeś Wilnu...

Wiedziałeś, że dając taką ostatnią wolę — zwiążesz na wieki ziemie polskie...

Czy znajdzie się siła na świecie, któraby pozwoliła na rozdzielenie **ciała i serca Józefa Piłsudskiego?**

Zygmunt Nowakowski.

Jak to Marszałek aktorom wizytę złożył...

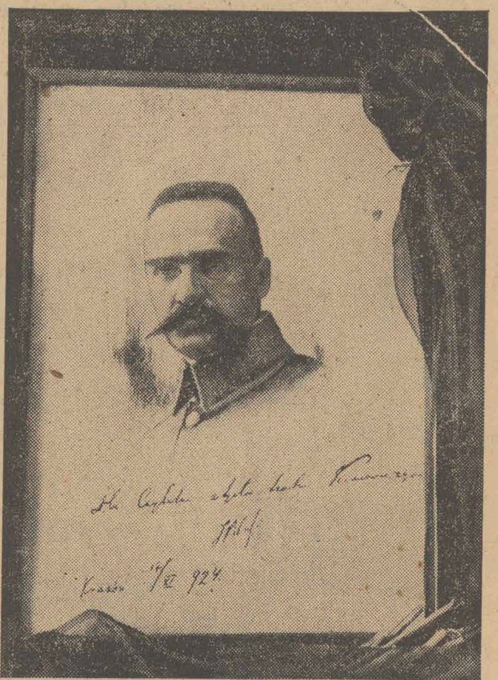
Zascenie i wogóle kulisy krakowskiego teatru dzielą się na t. zw. *męską i damską stronę.* Czytelnia aktorów jest właśnie po *„damskiej"*, na pierwszem piętrze. Lokal raczej obskurny i w stanie nagminnego zaniedbania. Sprawę komplikuje to, że idąc tam, trzeba *przebrnąć przez całą szerokość* sceny, co w czasie t. zw. zmiany, czyli stawiania dekoracyj, nie jest bynajmniej miłe. *Huk, hałas, krzyki, klątwy, masy* kurzu i lada chwila może coś zlecieć na głowę. Jest też i droga inna, przez ciasny korytarzyk, zazwyczaj zapchany rozmaitemi gratami z rekwizytorni. Tam, u końca tego korytarza, rozpoczyna się „damska" strona. Małe piekiełko w chronicznym dezabilu, pełne rozpaczliwych krzyków, sygnałów alarmowych, wołań desperackich, niekiedy zaś i płaczu. Królestwo nerwów i okresowej histerji.

Marszałek przebył drogę pierwszą, udając się na damską stronę, do czytelni. Z wizytą. Na kawę. Rezultatem owej wizyty jest *fotografja z podpisem,* która zdobi ścianę czytelni. Było to w roku dwudziestym którymś.

Grano dla Marszałka *„Kościuszkę pod Racławicami"*. Za dawnych, przedwojennych lat, *Solski* zamówił *u Wojciecha Kossaka* projekt t. zw. *„przystawki"*, przedstawiającej całe szeregi wojska polskiego, które nieruchomo asystować miało w postawie na baczność aktowi przysięgi Naczelnika. W szeregu pierwszym stali *żywi statyści,* dalsze wypełniono owemi malowanemi na drzewie przystawkami. I ci malowani stali rzeczywiście jak mur. Ani drgnęli. Spełnili tak dobrze swe zadanie, że z czasem zaczęto używać ich jako uniwersalnych. M. in. występowali również w Kordjanie, podczas rewji, którą na Placu Saskim odbywa Konstanty. Bardzo to przyzwoicie wyglądało i publiczność płakała zazwyczaj.

Dopiero w roku dwudziestym którymś *wyrzucono ich na szmelc.* Już nie można było pokazywać żołnierzy malowanych, jako że *oddawna istnieli żołnierze żywi* z krwi i kości.. Nie wypadało więc stawiać tych malowanych wojaków, zwłaszcza, że żołnierze prawdziwi, *żywi, byli też jak malowani.* Sytuacja zmieniła się do gruntu. Przypatrzmy się jej zbliska: więc teatr daje przedstawienie Kościuszki, przyczem sceną kulminacyjną jest *przysięga na rynku.* Dobrze! Ale *rano, na prawdziwym,* nie z dekoracyj ustawionym rynku krakowskim było *nabożeństwo, którego w otoczeniu wojska wysłuchał Naczelnik prawdziwy.* I ten Naczelnik podczas wieczornego spetaklu *siedzi w ukwieconej loży,* ku której płyną spojrzenia całej widowni. Oczy widzów przenoszą się i wędrują ustawicznie. Kierują się w stronę loży, następnie w stronę sceny, na której jest także Naczelnik, ale w kostjumie, w charakteryzacji. Prawda i fikcja! Teatr i najprawdziwsze życie! O, mogło się ludziom w głowie zawrócić! Mimo gali *beczą widzowie jak bobry.*

Aktorom także popłynęły śluzy. I z tego wyniknęła *najgorsza sypka,* jaką notują



Portret Marsz. Piłsudskiego w czytelni artystów Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Na portrecie widoczna dedykacja Marszałka.

kroniki teatrów polskich. Mianowicie w scenie, gdy *Bartosz Głowacki* przemawia do wojska i do szlachty, stawiając im przed oczy postać Kościuszki, z boku, z kulisy zjawia się niepostrzeżony przez mówiącego *Naczelnik w sukmanie.* Bartosz mówi dalej i dopiero inny włościanin z Rzędowic, *Świstacki,* szarpie go za sukmanę, informując półgłosem: *„Bartoszu, a dyć to sam pan naczelnik Kościuszko!"* Tu właśnie nastąpiła owa historyczna sypka. Aktor-Świstacki patrzył w stronę loży, gdzie siedział Naczelnik prawdziwy, zapomniał zaś o scenie. I dlatego pomylił sobie nazwiska. Powiedział mianowicie: „Bartoszu, a *dyć to sam pan Naczelnik... Piłsudski!"...*

Niby można sobie wyobrazić, co się działo! Gala — galą, wzruszenie — wzruszeniem, ale sypka... sypką. Dawno już ludzie tak się nie uśmiali! A *śmiał się do łez i sam Marszałek.* Poczem, gdy litościwa kurtyna przesłoniła oczom ludzkim niefortunnego autora sypki, Marszałek złożył wizytę aktorom krakowskim. Wyszedł więc z loży (dawnej „delegata", obecnie wojewódzkiej) i przez drzwi żelazne wkroczył w kulisy więc najpierw przebył „męską" stronę, potem przez drugie drzwi żelazne wstąpił na scenę ,następnie szedł dalej. Patrzyli maszyniści, meblarze, elektrotechnicy, fryzjer, krawcy, garderobiane, rekwizytorzy, jak podczas właśnie t. zw. *„wielkiej zmiany" Marszałek kroczył przez całą scenę ku damskiej stronie,* do owej *ubogiej czytelni,* w której zabawił długo, znacznie dłużej, niż to było przewidziane. Adjutant już dawno przypominał coś szeptem i przynaglał, ale pan Marszałek oświadczył, że ani myśli wychodzić, bo mu jest *dobrze wśród aktorów.* Pił kawę i szczodrą ręką *rozdawał autografy.*

Zdarzył się przytem i wypadek nieszczęśliwy. Mianowicie *kawa poplamiła mundur Marszałka.* Autentyczne. Wszyscyśmy byli stremowani, a szczególnie paniom ręce drżały ze wzruszenia. No, i stało się... Co gorsza była to kawa prawdziwa, nie teatralna, t. j. nie taka, o której z dumą mówi w „Porwaniu Sabinek" dyrektor Striese „Nasza kawa nie plami...!" O, ta

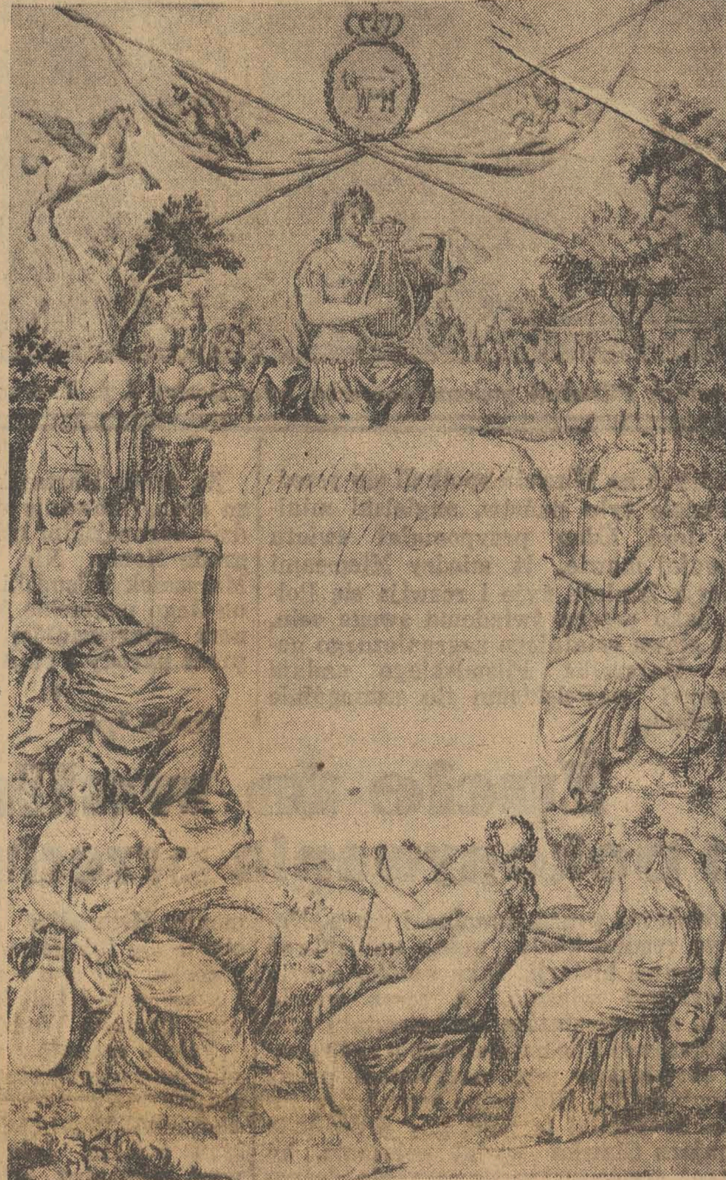
Hołd Bibljoteki Jagiellońskiej dla Wodza Narodu.

Kraków, 19 maja.

Pracownicy naukowi i funkcjonarjusze Bibljoteki Jagiellońskiej wystosowali do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej następującą depeszę:



Karta z podpisem pierwszego naczelnika Polski, Józefa Piłsudskiego.



Karta z podpisem ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta.

„Stojąc na straży duchowej skarbnicy Polski, Bibljoteki Jagiellońskiej, najstarszej polskiej książnicy, która gościła w przeszłości naszych królów i bohaterów narodowych i dostąpiła tego zaszczytu, że po latach niewoli witała w swych murach Wielkiego Wskrzesiciela Polski ś. p. Marszałka, wierni Jego ideałom, które w piśmie i druku przekażemy następnym pokoleniom, w głębokiej żałobie chylimy czoła przed trumną Największego z Polaków“.

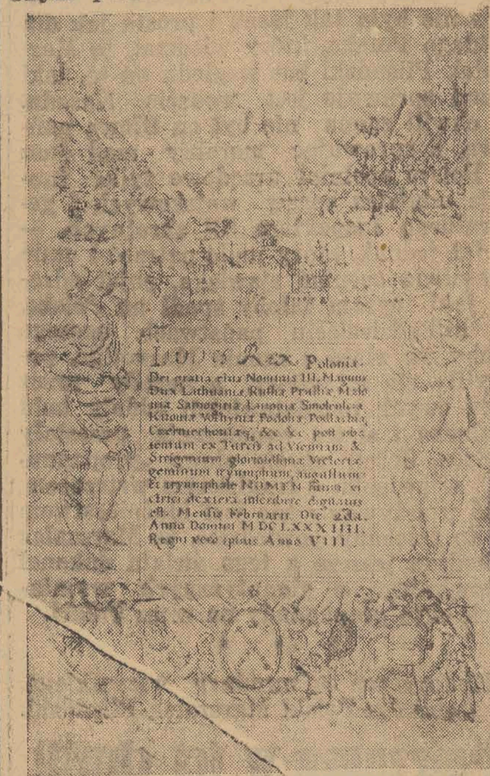
Jak wiadomo, Bibljoteka Jagiellońska posiada t. zw. **księgę królewską**, w której znajdują się **podpisy wszystkich władców Polski** od Henryka Walezego, składane przez nich własnoręcznie podczas zwiedzania Bibljoteki, a także podpisy znakomitych Polaków. **Serję władców Polski zamknął w tej księdze swoim podpisem ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski** w czasie swojego pobytu w Krakowie 12 czerwca 1787 r.

Przez cały czas niewoli pracownicy Bibljoteki przestrzegali tego, ażeby żaden z władców państw zaborczych nie umieścił swojego podpisu po podpisie ostatniego króla i pozostawili wolne karty dla jego następców, wierząc niezłomnie, że Bibljoteka doczeka się Odrodzonej Polski. W takich wypadkach, gdy czy to cesarz Franciszek Józef, czy cesarz Wilhelm za pobytu w Krakowie zwiedzali Bibljotekę i gdy wypadało pokazać im tę zabytkową księgę, wyznaczano im do podpisu **końcowe karty.**

Po odrodzeniu Państwa Polskiego, gdy **Józef Piłsudski jako pierwszy Naczelnik wskrzeszonego Państwa przyjechał do Krakowa i odwiedził Bibljotekę Jagiellońską** dnia 20 października 1919 r., ówczesny dyrektor Bibljoteki prof. dr. **Fryderyk Papee podał Naczelnikowi do podpisu kartę, rezerwowaną przez półtora wieku dla następcy ostatniego polskiego władcy.**

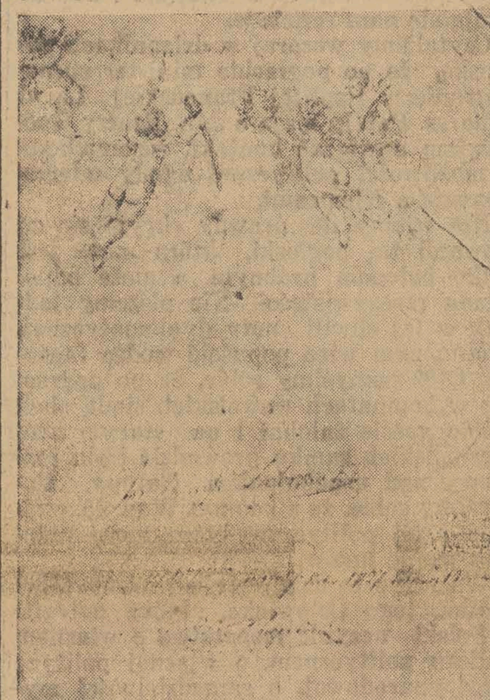
Ten symboliczny podpis, który zamknął dzieje naszej martyrologji, przypadł w udziale Wielkiemu Budowniczemu Polski Odrodzonej, wprowadzającemu ją na nowe drogi dziejowe.

Księga królewska Bibljoteki Jagiellońskiej **jako zbiór autografów władców i bohaterów narodowych, jest poniekąd podobnym pomnikiem naszej przeszłości, jak**



Kartą z podpisem króla Jana Sobieskiego.

groby królewskie na Wawelu, w których spoczywają szczątki naszych nieśmiertelnych. Warto przypomnieć, że w księdze tej **jest podpis marszałka ks. Józefa Poniatowskiego**, jest **podpis Naczelnika Kościuszki**, podpis **twórcy pierwszych Legjonów gen. Dąbrowskiego**, oraz **drugiego marszałka Polski Focha.** W tę księgę wpisał się dn. 2 lutego 1684 r. **król Jan III Sobieski** powracając ze zwycięskiej wyprawy wiedeńskiej, którego pamięć uczcił ś. p. Marszałek Piłsudski hołdem Swojej zwycięskiej armji polskiej.



Karta z podpisem twórcy pierwszych Legjonów, gen. Dąbrowskiego.

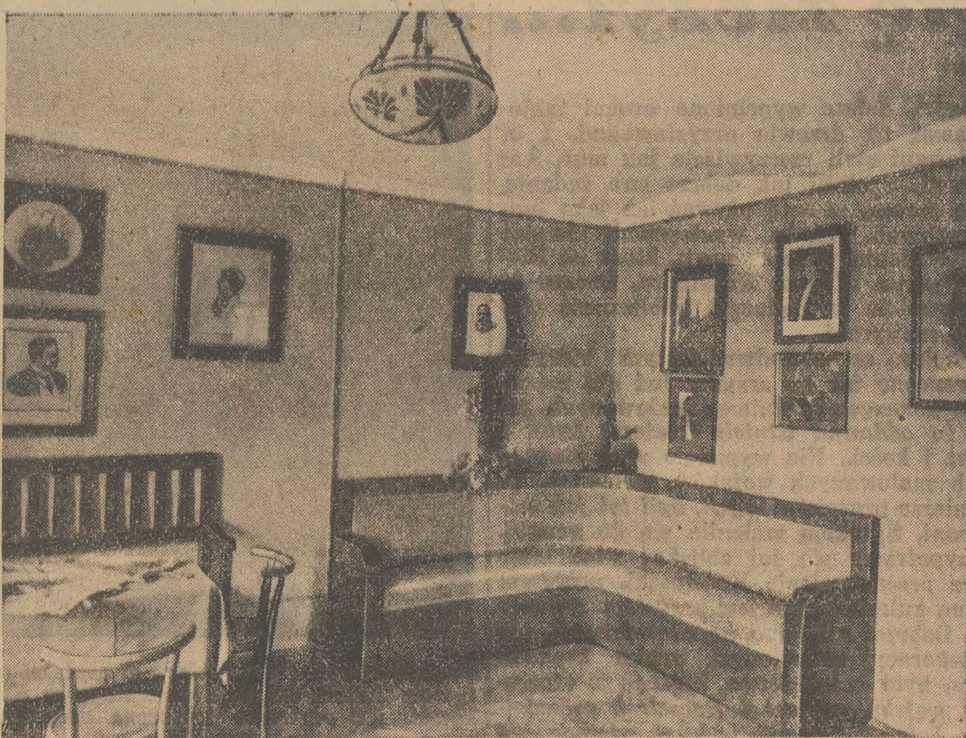
---

plamiła. Jednak Marszałek urazy nie żywił. Przeciwnie, wesół i rad rozmawiał z całym ukostjumowanym ensemble'm. Honory domu czyniła głównie kasztelanowa naszej sceny, pani wielkiego serca i umysłu *Ada Kosmowska*, dama wytworna, a poza Legjonami świata nie widząca. Patrjotka zagorzała i weredyczka wielka... (Pani Ado, kłaniam się Pani niziutko...).

W jednym zaś rogu, pod ścianą stał *„Puchcio“*, inaczej *Bolesław Puchalski*. (Kochany Puchciu, powiedziałem Ci już dawno mowę nad grobem, ale jeszcze kiedyś, osobno, muszę napisać...). „Puchcio“! Romantyk najczystszego ognia i blasku! Och, bez końca dałoby się opowiadać o jego skłonnościach do fikcji, do przeinaczania prawdy, do deformowania marnej rzeczywistości. Lecz nie blagier to był ni kłamca! Nie, *to był poeta!* W czternastym roku do Legjonów nie poszedł, bo miał chyba po sześćdziesiątce. Ale po cichu *ogołocił całą prawie teatralną zbrojownię*, rozdarowując wszystkie *szable Beliniakom* i innym ułanom. Pewnie miał pobożną myśl i nadzieję, że owa teatralna szabla, szabla-weteran, która stoczyła na scenicznych deskach tyle fikcyjnych bitew i walk, że właśnie ona przyda się kiedyś na polu jakiejś autentycznej batalji... Teatralna szabla i prawdziwa... krew! Hm, niesłychane...

Więc „Puchcio“ stał w rogu i patrzył patrzył, patrzył na Marszałka. Wyjątkowo on, największy i niepoprawny gaduła zakulisowy, *zaniemówił*. Puchcio *płakał*. Latały mu wargi i po ucharakteryzowanej twarzy płynęły prawdziwe, a *pełne szczęścia łzy*.

Adjutant ponowił atak i szepnął coś Marszałkowi do ucha, ale to nie pomogło. Dostojny gość naszej czytelni zapalił nowego papierosa i potoczyła się rozmowa o tych akttorach, którzy niegdyś poszli w pole z krakowskiego teatru. Więc przedewszystkiem *Antoni Siemaszko* (zmarł przed kilku laty jako kapitan W. P. w stanie spoczynku). Znowuż indywidualność niezwykła, wyjątkowa. I romantyk również, ale innego gatunku. Grubo, grubo przed wojną, On, *człowiek już stary, zapisał się do Strzelca* i w dziwacznej pelerynie regularnie maszerował na ćwiczenia. Cierpiał na tem teatr, bo Siemaszko systematycznie spóźniał się na popołudniówki. Wolał awanturę w teatrze, a ćwiczeń nie opuściłby nigdy...



Czytelnia w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

Potem *Bończa*, Nieodżałowany Bończa, człowiek wielkiej inteligencji, aktor zaś, podobnie, jak i Siemaszko, najwyższej klasy. Pierwszego dnia strzelił peruką o stół i poszedł. Oprócz niego inni. Więc *Tadzio Neuman*, dziś kapitan. *Ruszkowski* i inni, których nazwisk już nie pomnę.

Wielka zmiana była dawno gotowa, kurtyna czekała na sygnał, ale Marszałkowi nie spieszyło się do loży...

— — — — — — — — — — — —

Myślę o tych dawnych już, odległych czasach. Miewaliśmy na widowni gości niebylejakich. Ja sam uczoną oracją witałem w progu teatru aż *dwóch marszałków Francji*, bo i Focha i Franchet d'Espéray'a. *Prezydentów Polski takoż dwóch.* Ale za kulisy, do aktorów przyszedł *tylko jeden: Piłsudski.* Bez etykiety, bez protokółu dyplomatycznego.

Okropnie po ludzku to zrobił!

— — — — — — — — — — — —

Dlaczego to zrobił? Dlaczego wyświadczył taki *honor scenie krakowskiej* i aktorom, którzy za dawnych lat grywali Mu Słowackiego? Może chciał zaznaczyć, że scena ta była kuźnią polskości, przyczółkiem mostowym i miejscem, o którem powiada Muza:

Ktokolwiek żyjesz w polskiej ziemi
i smucisz się i czoło kryjesz,
z rękoma w krzyż załamanemi,
biadasz — przybywaj tu — odżyjesz!

Może dlatego. A może, aby poprostu zrobić nam przyjemność. W każdym razie cały ten epizod jest prawdziwy. Do papierowych rycerzy, miotających wielkie i górne słowa, przyszedł *Rycerz Milczący*.

Wspomnienie drobne, mikroskopijne. Nieśmiało rzucam je na papier w chwili, gdy inni piszą o rzeczach wielkich, wspaniałych, potężnych. Gdy Piłsudski odchodzi w mrok, coraz bardziej *chciałbym w Nim widzieć człowieka*. Takiego, który umiał być *bliskim, prostym i pogodnym*. Dodaje mi odwagi myśl, że czasem nawet najdrobniejszy rys uzupełnia portret.

— — — — — — — — — — — —

Miasto jest całe czarne od długich, żałobnych chorągwi. Niekiedy jednak zrywa się wiosenny wiatr i poprzez kir błyska białość murów, niebo i słońce. I w tych momentach wydaje mi się, że *widzę twarz pełną wprawdzie powagi, ale taką, na której także pojawia się uśmiech.*

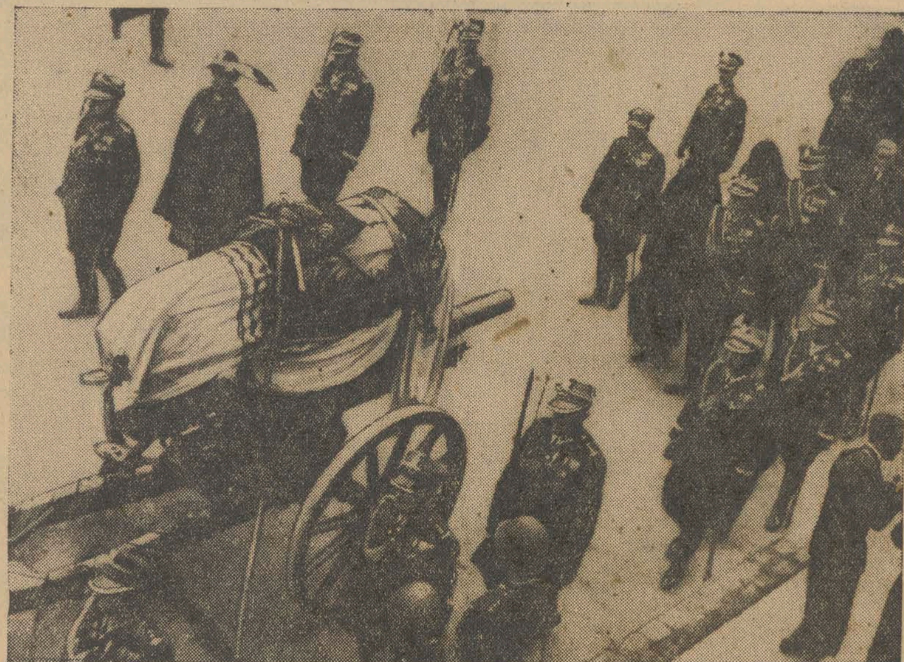
Uśmiech *dobry, pogodny* i bardzo, bardzo *ludzki...*

—o—

Zwłoki Wodza spoczęły na Wawelu.



Laweta z trumną, kryjącą zwłoki Marsz. Piłsudskiego wjeżdża na stok wzgórza Wawelskiego. Cały stok za murem zajęły rzesze dziatwy szkolnej.



Orszak pogrzebowy w ul. Dunajewskiego w Krakowie. Za trumną postępuje Pani Marszałkowa, prowadzona przez gen. Rydza-Śmigłego, dalej zaś córeczka Wanda, prowadzona przez gen. Sosnkowskiego. Trumnę eskortują wyżsi oficerowie wszystkich broni. W prawym rzędzie eskorty hon. jako ostatni kroczy gen. Wieniawa-Długoszowski.



P. Prezydent R. P. w otoczeniu świty za trumną Wodza w Krakowie; w głębi postępują reprezentanci armij obcych i dyplomacja.

ZDJĘCIA WYKONANE PRZEZ AGENCJĘ FOTOGRAFICZNĄ „ŚWIATOWIDA".

Do królewskiego grodu Piastów i Jagiellonów przybył Marszałek Piłsudski na wieczny spoczynek.

Kraków w oczekiwaniu na przybycie trumny Wodza.

Kraków, 19 maja.

Minęła północ. Powoli przerzedziły się ulice, rojące się od wczesnego wieczoru przybyłymi na uroczystości pogrzebowe ze wszystkich stron przedstawicielami społeczeństwa. Przez całą noc przeciągały ulicami w dalszym ciągu jednak spore **gromady wędrujące wzdłuż trasy ostatniej drogi Marszałka,** a publiczność składała się zarówno z tych, którzy już przyjechali przed kilku godzinami, jak i z tych, którzy dopiero w nocy z walizami i teczkami podążali od strony dworców kolejowych.

Około godziny 5-tej rano **ruch znowu się wzmógł.** Ze wszystkich stron miasta płynęły w kierunku trasy pośmiertnej niezliczone tłumy publiczności, ustawiając się wzdłuż drogi, jaką poraz ostatni odbyć ma Wódz Narodu. **Zapełniają się również powoli balkony** i okna w domach przy ulicach, któremi za kilka godzin przeciągnie kondukt żałobny.

Na dłuższy czas przed przybyciem żałobnego pociągu z Warszawy przechodzimy **trasą, jaką podążą na Wawel doczesne szczątki Marszałka.** Mijamy powoli ustawione już szpalery oddziałów 20 p. p., 3 p. strz. podhalańskich, 12 p. p., 16 p. p., 1 p. strz. podhal., w Rynku 8 p. ułanów, 5 d. a. k., w ul. Wiślnej 5 dyw. taborów z Bochni, w ul. Straszewskiego 5 baonu saperów, 1 baonu saperów, 5 baonu łączności. Publiczność gromadzi się coraz liczniej.

Szczególnie wielkie tłumy zalegają już ul. Basztową. Na jednym z odcinków tej ulicy obserwujemy **wzruszającą scenę.** Oto na wózku poruszanym ręcznie zajeżdża starszy już człowiek, **inwalida wojny światowej, aby oddać hołd Wodzowi.** Na twarzach najbliższej stojącej grupy osób maluje się silne wzruszenie.

Przechodząc trasą wyznaczoną dla żałobnego orszaku mijamy rozmaite

delegacje:

u wylotu ul. Sławkowskiej w barwnych strojach grupę delegatów ze Śląska w górniczych kitlach, na Pl. Szczepańskim Koła Rezerwistów, Federacji P. Z. O. O., na linji A—B za szpalerem wojska w niebieskich bluzach członkowie O .D. R. W Rynku po wewnętrznej stronie od strony Sukiennic ustawiły się delegacje z powiatów i województwa.

Kierując się w dalszą drogę, przechodzimy obok **odwachu udekorowanego czernią,** przez ul. Wiślną do zbiegu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego, skąd **perspektywę ulicy zamyka wspomniana na początku potężna dekoracja Wawelu, gdzie w grobach królewskich za kilka godzin spoczną zwłoki Wodza Narodu.**

W ul. Straszewskiego ustawiły się oddziały Związku Strzeleckiego z orkiestrą z Katowic.

Z trudem już tylko przeciskamy się przez gęste grupy ludzi, **podążające w stronę Wawelu.**

Stoki góry wawelskiej

obsadziła publiczność, nie zostawiając dosłownie ani skrawka wolnej ziemi. Wzdłuż drogi na Wawel ustawiły się **delegacje włościańskie w barwnych regjonalnych strojach.** Wyróżniają się wśród nich znane dobrze **stroje krakowskie z pawiemi piórami, stroje Ślązaków,** włościan z **Sandomierza itd.**

* * *

Kraków czeka... Czeka na Tego, który **z mocy ducha na wawelskim zamieszkującego Zamku podźwignął do Zmartwychwstania Polskę.** Idzie przed Nim dzieło Jego życia, **chwała Jego w sztandary polskich pułków zaklęta.**

Odkryły się wszystkie głowy, gdy **ukazały się orły w żałobie.** Sztandary drogiej nam armji, co prowadziły ją do pochodów zwycięskich, dziś poprowadzą ją do żałobnego pochodu na Wawel.

Pochód na Wawel... Pójdzie w nim **wszystko, co jest w Narodzie najlepszego.**

Oto wkracza w aleje śmierci pierwszy poczet sztandarowy. Aleja wysadzana drzewami, co na wiosnę zamiast liśćmi — kirem żałoby się okryła.

Kościół Panny Marji w welonie ciężkiej żałoby.

Korona spowita kirem. **Wieża ratuszowa,** co pierwsza odwach wojska polskiego gościła, **w barwach Krzyża Niepodległości.**

U wylotu ul. Straszewskiego dwa kilkunastometrowe pylony złączone ciemną ścianą, na środku której Virtuti Militari, a pod nim płoną znicze.

Wzdłuż całej szkarpy u wejścia na Wawel płoną ognie. Dwie cegiełki ufundowane przez Marszałka Piłsudskiego otoczone są girlandami żałobnemi. Znajduje się u wrót wieczności.

Przed katedrą wzniesiona mównica, z której wygłosi przemówienie Prezydent Rzeczypospolitej.

Od wejścia katedry aż po ołtarz — purpura. Pod ołtarzem

dwa klęczniki dla Głowy Państwa i Marszałkowej Piłsudskiej.

Przed grobowcem św. Stanisława wielka czarna kotara, tak podpięta, ażeby uwydatniała cały majestat katedry. Na jej tle ustawiono

katafalk przykryty purpurowym aksamitem.

W powadze i skupieniu żegnał Kraków Wodza.

Imponujący przebieg uroczystości pogrzebowych.

(K) Nad Krakowem wstał **chmurny, chłodny poranek.** Pomimo wczesnej godziny panuje na ulicach **silny, niecodzienny ruch.** Ale nad tem krzątaniem się mrowiska ludzkiego, ciąży **smutek i żałoba,** na twarzach widać **skupienie** i dziwna jakaś **cisza** kontrastuje z tem — zwykle rzekłoby się odświętnem — ożywieniem.

Kraków jest dzisiaj **miastem spowitem kirem, ogarniętem żałobą.**

Ze wszystkich domów zwisają **długie, czarne chorągwie,** wiele frontonów jest ozdobionych **żałobną dekoracją.** Lampy orjentacyjne, przesłonięte krepą świecą się — a tu już jasny dzień — **potęgując nastrój przygnębienia.**

Wojsko zaciąga **szpalery.** A za szpalerami w mig gromadzą się grupy, które wzrastają i wzrastają aż przemienią się w **tysiączne tłumy.** Niema tej, jakże zwykłej i ludzkiej w normalnych wypadkach, **„walki o miejsce".** Wszystkie te spory, wzajemne popychania się, przeciskania się — jakby na bok odsunięto w zrozumieniu powagi chwili.

Karność społeczeństwa krakowskiego

rzucała się w oczy, zaimponowała obcym, przyczyniła się walnie do **podniosłego przebiegu tego smutnego pogrzebowego obrzędu.** Zarówno goście ze stolicy, jak i ci, którzy z zagranicy do nas zawitali, by wziąć udział w **żałobie Narodu polskiego,** nie szczędzą słów uznania

dla imponującej organizacji obchodu krakowskiego,

przygotowanego w tak krótkim czasie przez władze cywilne i wojskowe miejscowe, nie szczędzą słów dla **kultury miejscowego społeczeństwa,** która przejawiła się tak wyraźnie we wczorajszym dniu.

Już otoczyły kordony wojskowe

ostatnią drogę Wielkiego Marszałka.

Dwuszereg żołnierzy w bojowym rynsztunku, w hełmach stalowych, ciągnie się od bramy na dworcu zachodnim, która ujęła w piękne ramy punkt wyjścia żałobnego pochodu.

Na placu dworcowym

znaczą szlak, którym kroczyć będzie orszak z trumną Zmarłego Wodza, **czarne flagi i sztandary o barwach narodowych,** przepasane krepą. Ta dekoracja jest jakby parafrazą uroczystego przybrania placu dworcowego w tym dniu, kiedy **Kraków ze sercem bijącem radości i z dumą witał swego Marszałka, przybywającego na święto kawalerji.** Jakże inaczej wygląda dzisiaj ten sam plac, jakim bólem, jakim cichym płaczem przemawia do nas smutna, posępna czerń, którą jeszcze podkreśla niebo przysłonięte chmurami. Droga prowadzi dalej pomiędzy dwoma pilonami czarnemi, u których szczytów umieszczono **orły strzeleckie.** Potem wpada w aleję flag, w szpaler czarny, utworzony przez

600 czarnych chorągwi na trasie prowadzącej ku Wawelowi.

Biegnie wzdłuż ulicy Basztowej, następnie z ul. Dunajewskiego zakręca w plac Szczepański, mija Pałac Sztuki o charakterystycznym przybraniu. **Tutaj cztery wielkie czworoboczne filary znaczą jakby połowę drogi.**

Trasa okrąża Rynek, gdzie każdy dom, każda wystawa, ozdobiona jest, przyczem ma się wrażenie, jak gdyby znajdowali się wszyscy w szlachetnem współzawodnictwie, by jak najpiękniej przystroić swe domostwa na pożegnanie Marszałka.

Złota korona na szczycie wieży Marjackiej przysłonięta kirem, a zwisa z niej, z samej wysokości aż po ziemię szeroki pas czarny, załamujący się nad bramą.

W odwachu, tam

gdzie widział Kraków odrodzenie Rzeczypospolitej,

znowu zaciągnięto wartę. Na tle dekoracji o motywach osnutych na barwach **Virtuti Militari** i orłach strzeleckich stoją **nieruchome postacie żołnierzy będących na posterunku.**

Poprzez Wiślną na ul. Straszewskiego i znowu pośród lasu żałobnych flag. Zdala, u stóp Wawelu, na t. zw. baszcie podkrakowskiej — dekoracja stanowiąca zamknięcie drogi ostatniej Marszałka przez Kraków. Na wielkiej czarnej płaszczyźnie, przeciętej po obu bokach granatowemi pasami biały Krzyż o kształtach **Virtuti Militari.** A pod nim czerwony cokół, na którym płonie znicz.

Nie tylko gmachy i budynki wzdłuż samej trasy położone ozdobiono żałobnemi dekoracjami. Zarówno gmach **Poczty,** jak i gmach **Dyrekcji kolejowej** zwraca uwagę swą dekoracją żałobną. A przed **Pałacem Prasy,** na którego szczycie powiewają **trzy wielkie czarne flagi,** ustawiono pomiędzy dwoma słupami ozdobionemi czarnemi sztandarami na czarnym cokole popiersie Marszałka Piłsudskiego. Po obu stronach świecą się białe kule kirem przysłonięte.

Za kordonami ustawiła się publiczność oraz zwarte szeregi organizacyj. Widzimy szkoły, związki b. wojskowych, włościaństwo, barwne mundury i pióropusze bractw górniczych, wszystko ze sztandarami, przesłoniętemi krepą.

Obszerny plac przeddworcowy zajęły poszczególne grupy, które później rozwinęły się w pochodzie. A więc **rektorowie wyższych uczelni i senaty tych uczelni w togach i beretach.** — Obok grupa wyższych urzędników we frakach i cylindrach. Dalej przedstawiciele sądownictwa w togach oraz palestra. Liczny korpus oficerski, dalej Sejm i Senat.

Duchowieństwo.

Wzdłuż placu aż do ul. Lubicz ciągnie się **dwurząd zakonnic** oraz kleru zakonnego i świeckiego.

Habity Szarytek z białemi kornetami, dalej brązowe habity **Franciszkanów, Kapucynów, białe płaszcze Karmelitów,** wreszcie długi szereg **świeckiego duchowieństwa w komżach, na końcu kilka prałatów** w fioletach. Wreszcie **6-ciu biskupów** w białych infułach i czarnych kapach. — Są to księża biskupi **Barda** z Przemyśla, **Lisowski** z Tarnowa, **Bromboszcz** z Katowic, **Kubina** z Częstochowy, **Rospond,** sufragan krakowski **Jasiński** z Łodzi oraz apostolski administrator Łemkowszczyzny ks. **Maściuch.**

Wśród tych przedstawicieli wyższego kleru zajął miejsce również ks. **Kocyłowski,** grecko-katolicki biskup w żałobnych szatach liturgicznych swego obrządku. — Na głowie ks. biskup Kocyłowski miał **czerwoną mitrę** w kształcie korony, w rękach **pastorał.** Na kapę zarzucony miał **paljusz** — odznakę godności biskupiej — nieco szerszą od paljusza, jaki przysługuje arcybiskupom obrządku rzymskiego.

Na dworcu.

(Krak) **Dworzec zachodni w Krakowie.** Przepiękna żałobna dekoracja. Podjum wzniesione do wysokości wagonu-platformy. Trotuar zasłany czerwonym dywanem. Czarne kolumny, na których płoną i dymią znicze.

Dworzec, jak wymieciony. Nie widać normalnego ruchu, nie słychać huku przejeżdżających pociągów. Na bocznym torze stoi pociąg z samemi salonkami — to pociąg, którym w piątek w nocy przybył do Krakowa rząd Rzplitej.

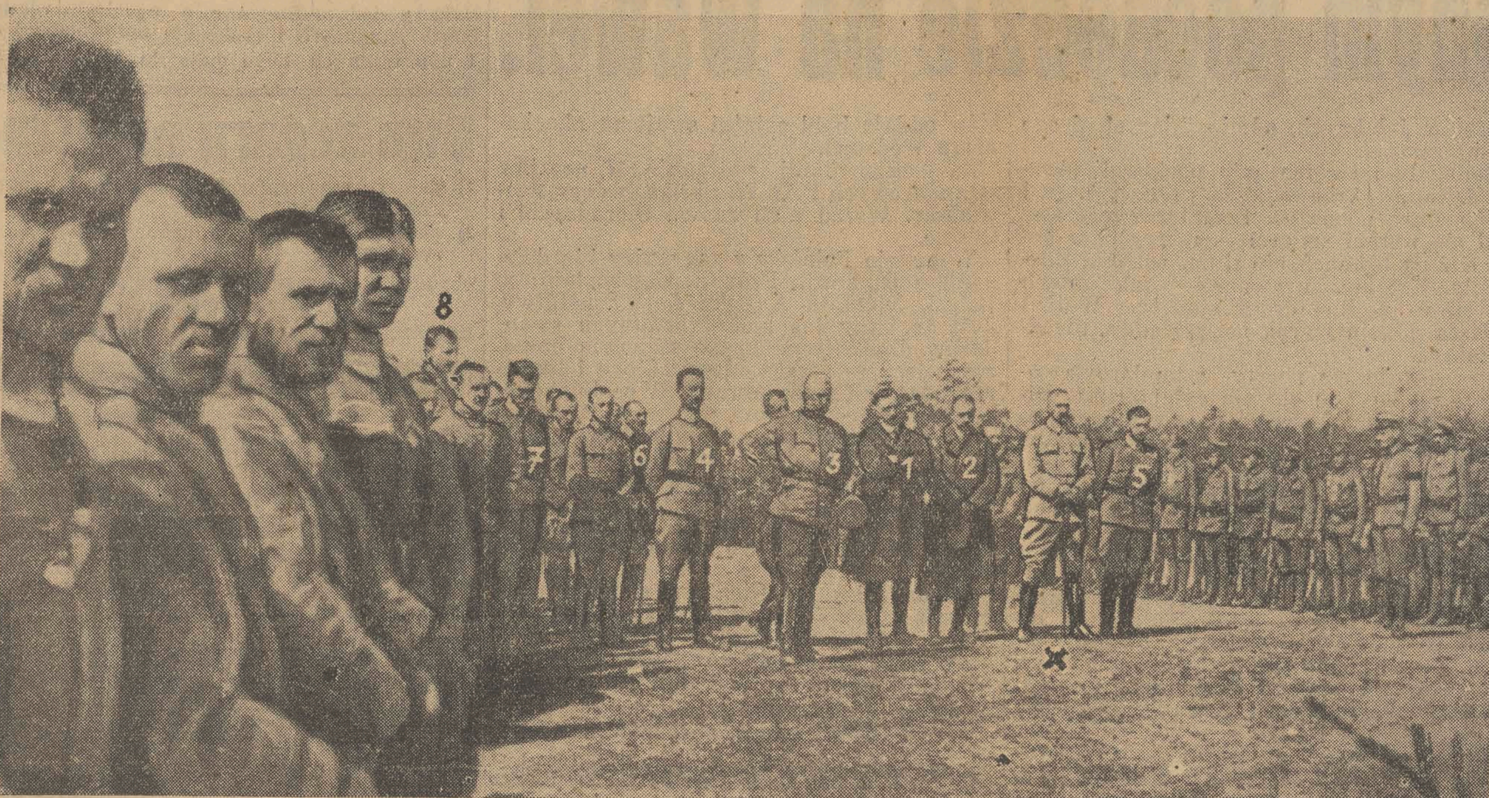
Jest godzina 7-ma.

Chwile oczekiwania. Na peronie groma-



Książę Metropolita krakowski dr. A. Sapicha i ks. biskup polowy Gawlina w asyście licznego duchowieństwa na czele pochodu żałobnego.

Na froncie wołyńskim w roku 1917.



Obrazek z frontu wołyńskiego z r. 1917 — podczas Mszy św. polowej, na której byli obecni członkowie Rady Regencyjnej. — W środku między szpalerami wojska stoi Komendant Piłsudski w otoczeniu ks. Radziwiłła (1), ks. Lubomirskiego (2), płk. Puchalskiego (3), płk. Sikorskiego (4), mjr. Żymierskiego (5), mjr. Jaworowskiego (6), mjr. Fleszara (7) i Lisa Kuli (8).

dzą się miejscowi dostojnicy, a w chwilę potem przychodzą członkowie rządu, podsekretarze stanu i przedstawiciele dyplomacji.

Obok w rzędzie staje cały korpus oficerski i podoficerowie 2 pułku lotniczego.

Na samym peronie, tuż koło podjum, z prawej strony ustawia się **kompanja honorowa 20 pułku piechoty pod dowództwem kpt. Bacza.** Jest ona tutaj w charakterze kompanji honorowej nie samego pułku, lecz wogóle 6 dywizji piechoty. Obok orkiestra, której instrumenty osłonięte są krepą.

Przed dworcem zachodnim staje bataljon honorowy legjonowych pułków 1, 5, i 6-tego. Na prawem skrzydle tego oddziału honorowego stoją trzy poczty sztandarowe tych pułków.

Przed dworcem naprzeciw bataljonu honorowego ustawiła się **delegacja Ziemi wileńskiej z urną z ziemią z grobu matki Marszałka Piłsudskiego.** Delegacja ta wzięła następnie udział **w pochodzie żałobnym** postępując tuż za Rodziną.

Mimo, że dworzec zapełnia się coraz bardziej — panuje na nim cisza.

Tam, z boku,

przed dworcem laweta.

Armata, wykonana w polskiej fabryce. Na łożysku armatnim umieszczono specjalny rodzaj rusztowania-noszów. Laweta nie ma poza tem żadnych innych ozdób, z wyjątkiem **wstęgi orderu Virtuti Militari.** Żadnej zieleni, żadnych kwiatów, żadnej żałoby.

Sprawia wrażenie dostojne.

Dowodzi lawetą mjr. **Puchet** z 5 p. a. c., a towarzyszy jej eskorta honorowa oficerska. Trzy pary czarnych koni, a obok oficerowie.

W niezwykłej ciszy, jaka panuje dokoła, słychać już z daleka poszum pociągu. Istotnie za zakrętem ukazuje się lokomotywa i wkrótce **zwolna pociąg wtacza się na dworzec.**

Rząd in corpore z premjerem Sławkiem na czele wita P. Prezydenta Rzplitej. — Okrzyki komendy:

— **Prezentuj broń!**

I tylko parę uderzeń werbla. Niema — tak zwykłych w tych wypadkach — dźwięków hymnu narodowego. W ciszy P. Prezydent przechodzi przed frontem kompanji honorowej i odbiera raport.

Z tego pociągu wysiada również p. Marszałkowa Piłsudska oraz rodzina śp. Marszałka. P. Marszałkowa jest w grubej żałobie, twarz ma zasłoniętą czarną, gęstą woalką.

A oto nieoczekiwany obrazek: z któregoś z wagonów wysiada kilka dziewczynek w mundurkach. Razem z niemi kilka starszych pań. Dziewczęta dzierżą sztandar.

Okazuje się, że **są to uczenice gimnazium, do którego uczęszczają córeczki śp. Marszałka.** Przyjechały, aby oddać ostatnią posługę Ojcu swych koleżanek, a zarazem, ażeby oddać hołd Ojcu Ojczyzny. Tak bowiem okrutny los w tym wypadku zarządził, że Ten, którego żegnają, zostawił nie tylko dwie pary załzawionych ócz swoich córeczek, ale załzawił oczy, patrzące w całej Polsce.

Nadchodzi

delegacja włoska.

Jak wiadomo, wypadek samolotowy przeszkodził tej delegacji w przybyciu na czas na uroczystości pogrzebowe do Warszawy. Zdążyli oni jedynie do Krakowa i zjawiają się w tej chwili po raz pierwszy. Mundury ich zwracają powszechną uwagę.

Oto znów na boczny tor zajeżdża pociąg. To pociąg dyplomatyczny. Wysypują się z niego przedstawiciele państw obcych, ambasadorzy i wysłannicy specjalni. Widzi się dużo świetnych mundurów generalskich i pułkownikowskich — fraki, cylindry i mundury dyplomatyczne.

Za chwilę nadjeżdża drugi pociąg,

również dyplomatyczny.

Widowisko się powtarza. Z tą różnicą, że z tego pociągu wysiadają Francuzi z min. **Lavalem** i marsz. **Petainem** na czele, w otoczeniu licznej świty. Po chwili, kiedy już wszyscy przeszli, zbliża się duża grupa, wywołująca ogólne zainteresowanie. To premjer Prus gen. **Goering** na czele swojej, bardzo dużej świty.

Wszyscy gromadzą się na dworcu. Widzimy przedstawicieli państw i armij. Jest tu Francja i Niemcy, Jugosławja i Bułgarja, Rosja sowiecka i Włochy, Anglja i Ameryka — poza tem Czechosłowacja, Łotwa i Estonja, a nawet Japonja, Chiny i wiele innych. Cała grupa reprezentantów ustawia się po prawej stronie podjum. Słyszy się przyciszone rozmowy we wszystkich językach.

Zaczynają się chwile oczekiwania.

Wreszcie **zwolna wjeżdża pociąg pancerny, noszący nazwę „Pierwszy Marszałek".** Zieją armaty i gniazda karabinów maszynowych. Pociąg ten wygląda wspaniale i niesamowicie. Widać oficerów i żołnierzy w hełmach i w pełnem uzbrojeniu. Składał się ten pociąg z lokomotywy pancernej w środku i czterech wagonów pancernych po dwa z każdej strony.

Po chwili pociąg rusza i zostaje przetoczony na sąsiedni tor. Staje na nim tuż naprzeciwko podjum.

Przyjazd żałobnego pociągu.

Grobowa cisza zalega peron.

O godz. 8.20 wchodzi na peron

orszak Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na czele postępuje szef protokółu dyplomatycznego Romer, a za nim Prezydent Rzeczypospolitej prof. **Ignacy Mościcki.** Bezpośrednio za P. Prezydentem przybywa premjer **Sławek,** a dalej szef kancelarji cywilnej **Świeżawski,** szef kancelarji wojskowej płk. **Głogowski** i adjutanci.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wita lekkim ukłonem zebranych przedstawicieli dyplomacji i rządu i zajmuje miejsce tuż koło podjum, gdzie wita się uściśnieniem ręki z J. E. ks. **Metropolitą Sapiehą.**

Wśród przedstawicieli państw zagranicznych zwraca uwagę marszałek Francji **Petain,** dalej marszałek armji rumuńskiej **Prezan,** oraz marszałek armji angielskiej lord **Cavan.** Marszałkowie francuski i angielski stoją w jednej grupie z francuskim ministrem spraw zagr., prowadząc we trzech rozmowę.

Pociąg żałobny opaźnia się. Wśród obecnych na peronie krąży wieść, iż uroczystości wyznaczone na godz. 8-mą ulegną pewnemu opóźnieniu z powodu olbrzymiego przeciążenia linji kolejowej między Warszawą i Krakowem. Koleje bowiem nie mogły nadążyć na czas z podstawianiem pociągów celem przewiezienia tłumnych delegacyj do Krakowa.

Obok podjum większa grupa duchowieństwa, na której czele znajduje się ks. Metropolita Sapieha, który następnie poprowadził kondukt żałobny.

Widać tu i ówdzie przesuwających się pracowników kolejowych pełniących służbę. Część ich zgromadziła się w lewym kącie dworca, pragnąc oddać ostatni hołd Marszałkowi.

Obok grupy rządowej stoi prezydent m. Warszawy minister Starzyński oraz prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki.

Jedzie!

Z daleka za zakrętem dworca ponad rzędami wagonów i dachami budynków widać kłeby dymu. To istotnie zbliża się **pociąg żałobny.**

Jeszcze chwila i pociąg jest na peronie. **Wagon-platforma** z trumną Marszałka Piłsudskiego bardzo pomału zajeżdża przed podjum i staje dokładnie w wymierzonym miejscu.

Lokomotywa pociągu żałobnego jest ozdobiona na przedzie olbrzymich rozmiarów **srebrnym orłem na tle skrzyżowanych sztandarów.**

Kompanja honorowa prezentuje broń, wszyscy odkrywają głowy, generałowie i oficerowie salutują.

Słychać tupot trzech par koni, podciągających lawetę pod wyjście z dworca. Wśród ciszy robi to **okropne wrażenie.** Ten tupot końskich podków na asfalcie pozostaje **na długo w uszach.**

Pociąg żałobny **składa się z lokomotywy,** za którą idą dwa duże polskie wagony pullmanowskie, dalej **trzy wagony sypialne,** dwa normalne wagony osobowe, a za niemi platforma z trumną Wodza.



Grupa reprezentantów armij obcych podczas uroczystości żałobnych w Krakowie. Na lewo widoczny Marszałek Petain.

Na platformie okryta sztandarem trumna ze zwłokami Marszałka.

Stoi ona na lawecie armatniej. Na sztandarze widnieje **czarna poduszka, maciejówka oraz szabla Marszałka.** Wyprężeni, nieruchomi, jak posągi, stoją obok trumny generałowie, dalej warta oficerska i warta 1 pułku szwoleżerów. Wśród sześciu generałów jest **Wieniawa-Długoszowski** i gen. **Górecki.**

Cała platforma obsypana jest kwieciem.

Cisza naprawdę pogrzebowa, naprawdę żałobna. W tej ciszy słychać głos komenderującego oddziałem honorowym przed dworcem:

— **Prezentuj broń!**

Robotnicy kolejowi przesuwają podjum pod wagon-platformę. Tuż obok ustawia się dostojna **rodzina Zmarłego,** a więc wdowa po śp. **Marszałku Piłsudskim z córeczkami,** a za nią najbliższa rodzina Marszałka. Przy p. Marszałkowej, okrytej grubą żałobą, idą generałowie: Rydz-Śmigły, generalny inspektor sił i gen. **Sosnkowski.**

I w tej chwili przed dworcem rozległ się głuchy **turkot werbla.** 18-tu doboszów **skanduje werbel — monotonny, ponury, żałobny rytm** — na bębnach, przysłoniętych kirem.

Sześć czarnych koni, zaprzęgniętych do lawety, wzdryga się na odgłos huku bębnów. Strzygą uszami konie i widać, że są pełne niepokoju.

Wrażenie niesamowite.

Jest godzina 8.28. Na platformę żałobnym krokiem wchodzi cała grupa generałów i młodszych oficerów, a duchowieństwo z ks. Metropolitą Sapiehą na czele rozpoczyna modły.

Oficerowie odwiązują trumnę od lawety. Okrywają trumnę sztandarem. **Generalska straż honorowa zajmuje miejsca z obydwu stron.**

Szwoleżerowie, tak ukochanego przez Marszałka 1 pułku szwoleżerów, podnoszą trumnę i

podają ją na ramionach generałów i inspektorów broni.

W pewnym momencie podtrzymują ją generałowie i prości żołnierze.

Powoli, krok za krokiem, trumna zbliża się ku podjum i oto za chwilę znajduje się na niem. Trzyma ją na ramionach 8-miu generałów, a z obu stron towarzyszy warta generalska, złożona z 6-ciu generałów.

Rozlegają się **dalekie dźwięki dzwonu Zygmunta.** Dzwonu-olbrzyma, który od wieków dźwiękiem swym towarzyszył każdej radości i każdej żałobie narodowej. Jego dźwięk jest jakby **stygmatem nieśmiertelności,** — głosi tylko rzeczy wielkie, rzeczy bohaterskie. Przypieczętowuje pamięć Polaków — jego tony są pomostem łączącym nas z nieśmiertelnością.

Największemu w narodzie składa hołd Kraków.

Trumna na barkach generałów spływa zwolna z podjum.

Za trumną podąża rodzina, a więc Pani Marszałkowa, której towarzyszy gen. Rydz-Śmigły, córeczkę ś. p. Marszałka p. Wandę Piłsudską prowadzi gen. Sosnkowski.

Za nimi, formuje się pochód. Podąża premjer Sławek, a za nim delegaci państw obcych.

Generałowie z trumną zbliżają się do lawety. **Werbel trwa.** Pochylają się nisko i kilkakrotnie sztandary pułków legjonowych stanowiące w zaczątkach polskiej szczęśliwej walki o wolność, **Pierwszą Brygadę,** będącą pod rozkazami Tego, który dziś odbywa ostatnią żałobną drogę. Obok stoi gen. **Mond,** który salutuje. Szef sztabu O. K. V. **płk. Tomaszewski** rozgląda się czy wszystko jest w porządku.

Trumna spływa z ramion na lawetę. Oficerowie przywiązują ją pasami. Jest godz. 8.42.

Słychać gwizd syreny pociągu. Oficerowie otulają trumnę w sztandary. Generalska straż honorowa zajmuje miejsca z obydwu stron lawety.

Laweta rusza. **Pochód się formuje.**

Polska w żałobnym pochodzie na Wawel.

(Grot) Wysokie wieże kościołów krakowskich wpatrzyły się w dal, skąd dawnym szlakiem kadrówki — **powrócić ma do Krakowa z wojny zwycięskiej o Polskę — Józef Piłsudski.** Przed laty dwudziestu wyruszył stąd. **Dziś wraca jako zwycięzca, by zająć miejsce wśród najpierwszych w Narodzie.**

Spływa z wieży kościoła Marjackiego welon żałobny, błysk złotej korony stłumiła krepa. Miasto czeka, by powitać Wodza Zwycięskiego, co na czele swej armji mężnej pochód ostatni na tej ziemi odbędzie.

Jedzie! Rozkołysał się Zygmunt — głosem dawnej potęgi wołający.

Żałobne wici — idą od dzwonnicy do dzwonnicy.

Gdy rozległ się głos dzwonów — na ulicach **kilkusettysięczny tłum w szpalerach i tłum do pochodu gotowy — znieruchomiał.** W jednej chwili niemal — jak za powiewem skrzydeł śmierci — odkryły się głowy. Donośny głos dzwonu wbija w mózgi świadomość, że oto za chwilę trzeba będzie oddać ostatni hołd Wodzowi.

Za chwilę pochód ruszy. Czoło pochodu znajduje się koło kościółka św. Wojciecha na Rynku — od tego miejsca poprzez Rynek, ulicę Szczepańską, Dunajewskiego i Basztową ustawiły się **oddziały pułków krakowskich i podhalańskich.** Kolumnę wojskową zamykają baterje artylerji.

Na głos dzwonów — niby na alarm — padają komendy dowódców oddziałów. **Kawalerja dosiadła koni. Skrzepły kolumny piechoty.**

Marsz! **Stutysięczny pochód gotuje się do drogi.** Za kolumnami wojska polskiego postępuje kompanja **16 pułku piechoty rumuńskiej,** której szefem był Marszałek Piłsudski. Oficerowie w granatowych mundurach, ze **złotemi naramiennikami.** Szeregowcy w bronzowych mundurach — na naramiennikach inicjały **„JP“.** Za piechotą rumuńską oddział **marynarki wojennej.**

Tłum od wczesnego ranka zajął miejsca w szpalerach. **Byli tacy, co od drugiej w nocy już czekali.** Wrośli w ziemię obok **masztów żałobnych, odmierzających drogę ku wieczności.**

Zadrgały im serca, gdy posłyszeli skargę dzwonów krakowskich, płynących pod niebo szare i smutne. Lecz teraz gdy rozległ się **werbel śmierci** — zastygli w bólu. Kir na bębnach nie tłumi ostrości uderzenia. Krótkie, urywane — **jak szloch dzieci,** co wzdłuż drogi stanęły. **Werbel ogłasza miastu wyrok bezwzględny, nieodwołalny...**

Przesuwają się poczty sztandarowe okryte żałobą. Oto chwała całej armji polskiej, na polach bitew zdobyta w jednej stanęła kolumnie. Potem **wieńce,** niesione przez lotników i szwoleżerów.

Zkolei postępują oficerowie, niosący na poduszkach odznaczenia Marszałka Piłsudskiego.

Na czerwonej poduszce **niebieska szarfa i insygnia Orła Białego i orderu Polski Odrodzonej,** następnie **oficer francuski niósł wielką wstęgę Legji Honorowej,** inni na poduszkach nieśli wielkie wstęgi orderu **św. Maurycego i Łazarza włoski,** wielką wstęgę orderu **Danebroga duńską,** wielką wstęgę orderu Karageorgewiczów jugosłowiańską i t. d.

Dłuższy odstęp... Dwóch oficerów prowadzi wierzchowca Marszałka Piłsudskiego. Koń okryty kirem.

Znowu dłuższy odstęp. **Słychać zdaleka śpiewy duchowieństwa.** Zbliżają się długie szeregi duchowieństwa zakonnego i świeckiego, poprzedzane krzyżem świętym.

W **„aleję śmierci“** — ku wieczności prowadzącą wjeżdża

laweta z trumną Marszałka Piłsudskiego.

Błysły w oczach łzy — zapłakały tłumy.

Oto wódz ze zwycięskiej wojny wraca — Ten, który moc życia Narodowi dał, wraca teraz niemocą śmierci złożony. Otulił Go do snu wiecznego **sztandar Rzeczypospolitej.**

Za trumną Wdowa i Sieroty, a za nimi cała Polska osierocona. Cała Polska, co na swe sztandary żałobę przywdziała.

stów oddała hołd ostatni swojemu ukochanemu Wodzowi.

Za Legjonistami postępuje **47 pocztów sztandarowych P. O. W. i kilka tysięcy Peowiaków.** Wśród nich znowu Sieradzanie i Górale.

W grupie Polaków z zagranicy idą delegacje z Rumunji, Francji, Czechosłowacji, Belgji, Niemiec, Austrji, Łotwy i Litwy. Jest to istny las biało-czerwonych sztandarów. Dość liczną grupę stanowią harcerze polscy ze **Śląska niemieckiego i harcerze polscy z Czechosłowacji.** W osobnej grupie podąża gimnazjum polskie z Bytomia.

Następnych **30 pocztów sztandarowych** — to Związek Strzelecki, wśród którego malowniczo odbijają się ubiory **Strzelców z Łowicza.** Postępuje dalej **żeński Strzelec.** A wreszcie harcerki z kilkudziesięcioma sztandarami i harcerze z kilkuset sztandarami.

Po organizacji **„Straży przedniej“** idą poczty sztandarowe młodzieży gimnazjalnej i szkolnej żeńskiej i męskiej. Tutaj znów istny las sztandarów. Idzie dalej wielka grupa Sokołów z pocztami sztandarowemi..

(Grot) Idzie Związek **obrońców Lwowa.**

Związek powstańców śląskich wystąpił w sile 5000 ludzi i 180 sztandarów,

w tem kilkanaście sztandarów bojowych, pod któremi lud śląski zerwał się do walki o niepodległość. Niezwykle karne szeregi Powstańców prowadzi komendant **Lorc** — następnie przyłącza się do nich wojewoda śląski dr. **Grażyński.**

Idą dalej bardzo liczne delegacje ze sztandarami weteranów powstań **wielkopolskich, weterani armji polskiej we Francji, Kaniowszczycy, Żegligowszczycy.**

Pochód w tej części jest jakby żywym obrazem walki o niepodległość i zjednoczenie wszystkich ziem polskich. Prowadzą ich ci z pierwszej kadrowej — **co pierwsi w bój o Polskę poszli...**

O nie...

Są jeszcze **pierwsi przed nimi...** Mała ich tylko garstka —

Idzie rok 1863 —

rok, z którego klęski narodziła się moc mścicielska Marszałka Piłsudskiego. Weterani 63 roku w hołdzie temu, co klęskę ich powstania pomścił. Idzie **grupa weteranów krakowskich,** dwóch weteranów i jedna weteranka warszawska, **jeden weteran z Przemyśla...**

Obraz dopełniony — Bój o niepodległość, który zaczął się w **roku 1863** podjęty **w roku 1914.** Dziatwo szkolna co na ten pochód ze stoków wawelskich patrzysz — widzisz oto idzie przed tobą żywa historja. Ofiarą każdej z tych grup zrastały się ziemie polskie.

Te ziemie polskie, które właśnie w następnych grupach są reprezentowane. Idą **Kurpiowie,** co ich z głębi puszczy wieść żałobna **wywołała,** idą **Poleszucy, Huculi, Łemkowie, Górale, Kaszubi.** Jakby szeroki pas ziem na rubieżach Rzeczypospolitej — mieni się barwą wsi polskiej, którą dziś przygasił kir żałoby. Przedewszystkiem idzie **Śląsk,** co w kilkanaście tysięcy ludzi do pochodu stanął. Idzie **Śląsk mocny.** Górnicy w czarnych, paradnych mundurach — związki kobiet śląskich w żałobnych czarnych strojach — niedaleki od nich Żywiec dostojny. Idzie młodzież śląska — a przedewszystkiem ci z za pobliskiej granicy, co z lasem biało-czerwonych chorągwi przyjechali. Idą delegacje miast i ziem. **I ci od** morza, i ci z pól szerokich **Mazowsza, Łowiczanie, Kujawiacy, Lubelszczanie i ci od Kielc,** co pierwsi żołnierzy Marszałka widzieli. Liczne grupy krakowskie, które załobą starają się przygłuszyć zbytnią barwność swych strojów. Idą zmieszane ze sobą grupy **Krakowiaków i Górali.** Idą przedstawiciele ludności **ukraińskiej i żydowskiej.**

Nie brakło nikogo w tym pochodzie. Idzie w nim cała Polska, za przewodem Prezydenta. Jest armja dnia dzisiejszego, jest armja dnia wczorajszego i dnia jutrzejszego.

Historycznym szlakiem idzie **pochód żałobny.** Oto wkracza na Rynek — co największe chwile Polski widział... **Rynek krakowski przedsionek Wawelu...**

W żałobnym kondukcie.

(Krak) Laweta otoczona jest szeregiem generałów, podoficerów i żołnierzy z nasadzonemi bagnetami na karabiny.

Za lawetą postępuje **Rodzina,** dalej **P. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą,** następnie **reprezentanci szefów państw obcych z premjerem Goeringiem na czele,** za którym postępuje zaraz min. **Laval** i Marsz. **Petain.** I dalej przedstawiciele 17 państw.

Dalej postępuje premjer **Sławek,** marszałkowie Sejmu **Świtalski** i Senatu **Raczkiewicz** oraz generalny inspektor sił zbrojnych gen. **Rydz-Śmigły.**

Dalsze grupy to członkowie **Rządu, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa i prezes Sądu Najwyższego,** dalej podsekretarze stanu, prezes **Najw. Trybunału Admin., prezydenci miast, Krakowa i Warszawy, a dalej** kilkudziesięciu generałów.

Za nimi postępuje **korpus dyplomatyczny** obcych państw, potem duchowieństwo katolickie i innych wyznań — potem profesorowie uniwersytetów **w togach,** za nimi postępujące pedele w strojach historycznych. Przedstawiciele Akademji Umiejętności i Polskiej Akademji Literatury. Dalej grupa sądowników.

Za sądownictwem delegacja **uczennic gimnazjum, do którego uczęszczają córki ś. p. Marszałka ze sztandarem,** a wreszcie olbrzymia grupa oficerów, których jest ponad **1.200.** Dalej postępują grupy: **urzędnicza, Sejmu i Senatu, Polaków z zagranicy, szkoła podchorążych z Bydgoszczy i Torunia.**

Związek Legjonistów **ma 34 sztandary.**

Olbrzymia jest

grupa Związku Legjonistów.

Widzi się tam b. Legjonistów **„w cywilu“,** widzi się **niebieskie mundury, rabaty ułańskie,** czarne wypustki **artylerji, ale również i obecne mundury oficerskie i podoficerskie,** mundury **najróżniejszych organizacyj P. W. czy b. wojskowych,** czy też innych związków, a nawet mundury policyjne. Wśród nich znajdują się również **góralskie ubrania Legjonistów z Zakopanego** i Nowego Targu, a nawet czerwone kurtki nielicznych Sieradzan.

Osobną grupę stanowią członkowie

pierwszej kadrowej kompanji

Maszeruje **ich 34.** Są jak inni Legjoniści poodziewani najróżniej. Od ubrań cywilnych aż po mundury oficerskie. Oprócz nich w pochodzie na innych miejscach — a więc w grupach generalicji i t. d. — znajduje się jeszcze kilku członków Kadrówki.

Ogółem Związek Legjonistów jest reprezentowany przez **kilka tysięcy członków,** można powiedzieć, **iż większość b. Legjoni-**

Zastygł w oczekiwaniu wielki czworobok Rynku,

w którym **uderzają trzy zasadnicze barwy:** Okalająca Rynek linja wojska **w hełmach tak szarych jak chmurne niebo nad nimi, błękitne mundury policji i żałobna masa publiczności.**

Wokół nic tylko kiry, na których płoną złote ognie latarń. Płomienie znicza wokół pomnika Mickiewicza. Niebo szare, wiatr chwieje sztandarami. Szare mundury wojska przerwane w jednem miejscu długim rabatem błękitnych mundurów organizacyj Młodzieży Pracującej. **Ileż momentów dziejowej wagi przepłynęło na tym, nieporównanym z żadnym w świecie, placu.** — W legendzie toną jego dzieje. Wynurza się z nich **surowa pierwotna postać Piasta,** tworzy się gród stołeczny. **Przechodzą orszaki ślubne królewskie, zgony i trwoga i źródła Kościuszkowskiej mocy.** Oto kamień, na którym składał przysięgę i dom, w którym mieszkał.

Ulica Florjańska.

Przedziwna perspektywa wita dzisiaj żałobny pochód. Zda się, że z bramy za chwilę **wynurzy się postać Sobieskiego,** udającego się pod Wiedeń, **albo wypadnie na spienionym rumaku Ks. Józef Poniatowski** i tutaj zatknie sztandar narodowy, obalając przemoc moskiewską.

Bije dzwon „Zygmunta“. **Na wezwanie wszechwładnego w Polsce tego dzwonu zbiegły się tutaj na rynku duchy z dalekich, rozrzuconych po wszystkich krajach ziemi naszej kurhanów i mogił żołnierskich.** Jesteśmy świadkami, jak Jednemu z Największych w narodzie składa hołd królewski Kraków.

Okna pociemniały od widzów w czarnych strojach. Na różowej, ciepłej architekturze domów Rynku odbijają żałobne sztandary. Kołyszą się majestatycznie żałobne sztandary, przerywane srebrnemi inicjałami Marszałka. **Z wieży Marjackiej z dwu siostrzanych wieżyc spływają dwie wstęgi kiru aż na bruk Rynku.**

Przed pomnikiem Mickiewicza,

który pamięta tyle wspaniałych manifestacyj, kołyszą się na powietrzu i **strzelają płomienistemi językami uroczyste znicze.** Gołębie odprawiają swoje codzienne loty. Odzywają się poważne dzwony kościoła **Marjackiego,** należące do najpiękniejszych w Polsce. Do dźwięku ich **przyłączają się zgodnym chórem dzwony wszystkich świątyń krakowskich,** aż w ostatnim momencie odezwie się dzwon królewski — Zygmunt, czcząc moment ostatniego wejścia Marszałka na Wawel.

O godz. 9.10

wchodzą na Rynek od strony ul. Szczepańskiej pierwsze poczty sztandarowe.

Miarowym krokiem czoło zbliża się do kościoła Marjackiego. Poczty chorągwiane migają barwami biało-czerwonemi, koło **kościoła zwracają się w prawo,** pozostawiając **perspektywę ul. Florjańskiej,** spowitą w czarne sztandary i rozjaśnioną w głębi pękiem świateł w bramie Florjańskiej. Długa

wstęga sztandarów pułkowych krwawi się czerwienią,

wśród szarzyzny mundurów. Wśród niezmąconej ciszy kończy się pochód sztandarów, poczem następuje **przerwa w pochodzie.**

Po chwili od wylotu ul. Szczepańskiej ukazuje się **oddział doboszów bijących werbel.** Za nimi postępuje orkiestra z instrumentami niememi. Jest to czoło głównej części pochodu pogrzebowego. **Ponury werbel bębnów** napełnia cały Rynek miarowym łoskotem. Latarnie uniesione nad tłumem płoną okryte kirem.

Za oddziałem doboszów i orkiestrą postępują kompanje wojskowe ze sztandarami.

Żałobny korowód **skręca od kościoła Marjackiego w prawo i idzie w kierunku kościółka św. Wojciecha,** poczem zdąża w **stronę ul. Wiślnej.**

Publiczność krakowska odznacza się imponującą wprost karnością i powagą. Wszędzie panuje **wzorowy porządek. Publiczność nigdzie nie przerywa kordonu,** stoi w milczeniu w wielkiej powadze.

Pochód zatrzymał się. W połowie linji A-B stanęło czoło korowodu wieńców. Doczesne szczątki Wodza Narodu tak jeszcze daleko, **a wszystkie głowy od dawna są obnażone.**

Ul. Florjańską od strony dworca napływają tłumy publiczności, aby raz jeszcze zobaczyć przejście żałobnej lawety. W tej chwili drgnął oddział niosący wieńce zdobne **w szarfy koloru czerwonego i niebieskiego** owite krepą. **Oddział marynarki wojennej posuwa się od wylotu ul. Florjańskiej.** Marynarka **wojenna, symbol tego jednego skrzydła Polski, która oparła się o morze mija fronton** kościoła Marjackiego i zdąża **ku kościołowi św. Wojciecha.**

Ogółem niesiono **przeszło 60 wieńców.** Wśród nich **uwagę zwracał wieniec o barwach polskich z niemieckim Krzyżem żelaznym.** Niektóre wieńce **były tak olbrzymich rozmiarów, że musiało je nieść po 8 oficerów. Jako ostatni** niesiono **ogromny wieniec laurowy,** ozdobiony palmami i wstęgami z napisem: **„Najdroższemu Józefowi Piłsudskiemu — Prezydent Rzpltej“.**

Skolei postępowali **oficerowie, niosący na poduszkach**

odznaczenia i ordery Marszałka

z wyjątkiem tych, które złożono do trumny. Na czele orderów niesiono **Krzyż Virtuti Militari I klasy,** jaki otrzymuje wódz naczelny za wygraną wojnę. **Wielką wstęgę francuskiej Legji Honorowej** niesie **przedstawiciel armji francuskiej. Przedstawiciel armji rumuńskiej niesie najwyższe odznaczenie rumuńskie.**

Na Rynek wchodzi

pochód zakonów i duchowieństwa.

Po obu stronach jezdni postępują dwa ruchome **szpalery zakonnic.** Za czarnemi habitami chwieją się **skrzydła białych kornetów,** które wyglądają jak wielkie ruchome narcyzy. Za zakonnicami postępują w surowych brązowych i czarnych habitach zakonnicy klasztorów krakowskich: Kapucyni, Bernardyni, Augustjanie, oraz Dominikanie, świeccy bielą.

Kondukt żałobny prowadzi ks. bisk. polowy Gawlina. Cała jezdnia na linji A—B



Co dzień niesie?

19 Maj

Niedziela

4 po W., Piotra Cel.
Słowiański: Pękosława
Ewangelicki: Potencjany
Grecko-kat.: 19 Joba

Kalendarzyk astronomiczny

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3·37	19·28	15·52	3m	8·10	21·22	3·3	Księżyca ubywa

Dane kalendarzyka astronom. podawane są w czasie urzędowym (środk.-europ.), odnoszą się do Warszawy. — W nadchodzącym tygodniu Słońce wschodzi: w Gdyni o 3 min. wcześniej, w Krakowie o 13 min. później, we Lwowie o 1 min. wcześniej, w Łodzi o 8 min. później, w Poznaniu o 15 min. później, we Wilnie o 30 min. wcześniej, niż w Warszawie; Słońce zachodzi: w Gdyni o 22 min. później, w Krakowie o 6 min. wcześniej, we Lwowie o 24 min. wcześniej, w Łodzi o 4 min. później, w Poznaniu o 17 min. później, we Wilnie o 4 min. wcześniej, niż w Warszawie.

—o§o—

Uroczystości 25-lecia zgonu Elizy Orzeszkowej, odłożone do września.

Komitet uczczenia pamięci Elizy Orzeszkowej w 25-tą rocznicę Jej zgonu komunikuje nam: Spowodu głębokiego ciosu, **jaki dotknął całą Polskę przez zgon Wodza Narodu** — zapowiedziane **uroczystości ku czci Elizy Orzeszkowej zostały przeniesione na 14 i 15 września 1935 r. z zachowaniem dotychczas ustalonego programu.**

Apteczki drogowe w województwie krakowskiem.

W związku z obradami Centralnej Rady Turystycznej, zwołanej do Krakowa, Zarząd Okr. Polskiego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem swego delegata podał do wiadomości, że na terenie całego województwa krakowskiego jest **135 stacyj**, zaopatrzonych **w środki lecznicze**, które turystom udzielają **pierwszej pomocy**, w razie jakiegokolwiek wypadku.

Nad temi stacjami, krótko nazwanemi **apteczkami drogowemi**, czuwa Zarząd Okr. przez swe organy wykonawcze, zasilając apteczki drogowe medykamentami. Obsługa tych aptek drogowych jest powierzona z reguły **dróżnikom**, odpowiednio wyszkolonym, t. j. ludziom, którzy ukończyli kurs ratownictwa sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. W miejscach, gdzie takich wyszkolonych sanitarjuszy niema, pełnią obowiązki tymczasowe ludzie obeznani z udzielaniem pierwszej pomocy, jednakże dąży Zarząd Okręgowy do tego, aby placówki pierwszej pomocy były obsadzone wyłącznie sanitarjuszami P. C. K.

Na przestrzeni 2014 km dróg państwowych i wojewódzkich na terenie całego woj. krakowskiego, przypada **1 stacja pierwszej pomocy na drogach turystycznych co 7 km**, a na drogach o mniejszym ruchu turystycznym — co 15 km.

Zarząd Okr. zaznacza, iż na podstawie dokonanej lustracji aptek drogowych, których obsługa prowadzi ścisłą ewidencję książkową, wypadków uszkodzeń cielesnych — w ciągu roku **na każdej stacji udzielono pierwszej pomocy, mniej więcej w 5 wypadkach.**

Na Wawelu.



Działo z trumną Wodza mija bramę Zamku wawelskiego. Przed trumną chylą się sztandary armji polskiej, ustawione z obu stron drogi.

Drogą krzyżową Zbawiciela

przejdzie Pielgrzymka Polska w Ziemi Swiętej.

Podróż do ziemi Świętej jest jakby odbudową i odnowieniem duszy każdego chrześcijanina, duszy, udręczonej smutkami życia i obarczonej brzemieniem trosk.

Nad tą przepiękną krainą, gdzie żył, nauczał i cierpiał Zbawiciel Świata, rozpościera się **jakaś dostojna cisza słoneczna.** W jej gajach palmowych, w smutku zadumanych cyprysów, wśród pagórków i dolin, po drogach obsadzonych drzewami figowemi, u studzien z wodą rzeźwiącą, — wstają, wskrzeszone przez pobudzoną wyobraźnię, **barwne obrazy Pisma Świętego...**

Brama Damasceńska w Jerozolimie.

Oto — **samarytanka u studni**, z dzbanem na ramieniu... Zbliżycie się, a ochłodzi Wasze spragnione usta wodą z krynicy...

Oto nad brzegiem cichego Jordanu, **św Jan Chrzciciel** czyni chrzest z wody, a rzesze w skupieniu słuchają, jak zapowiada on przyjście Pana...

A oto **jezioro Genezaret...** Nad jego brzegami Chrystus pięcią chlebami w cudowny sposób nakarmił głodne rzesze...

Jesteśmy **w świętem mieście — Jeruzalem.** W niedzielę palmową, wjeżdżał tu na osiołku Syn Boży, a rzesze ludzkie radośnie Go witały, wołając **„Hosanna!"**

Ale oto **spełnia się proroctwo** — Męka i Śmierć Pana... Jezus przed Piłatem... Wydany na mękę... Pędzony przez uliczki Jeruzalem pośród naigrawania się tłumów... Witaj królu Żydowski w ciernistej koronie na krwawiącej głowie... Upada pod ciężkim krzyżem, a litościwy Szymon z Cyrenei pomaga nieść krzyż...

Golgota — krzyż między łotrami... Śmierć bolesna Zbawiciela. — Złożenie do grobu a dnia trzeciego Zmartwychwstanie...

W zbożnem skupieniu **pielgrzymi polscy pod przewodnictwem Arcybiskupa Krakowskiego i kapłanów będą kroczyli śladami Odkupiciela świata...** do Grobu Chrystusowego.

Wszystkie smutki duszy, całe brzemię nędz życia spłyną tutaj ze łzami, którym damy folgę...

Przez wiele dni słonecznych i niezapomnianych pielgrzym przemierza Ziemię Świętą, wchłaniając w duszę **niezapomniane widoki i obrazy...** Przeniosą się myśli **w świat dawny, z przed 20-tu wieków...** W szeregu uroczystości pielgrzymi wielokrotnie staną u Stołu Pańskiego, pożywając Ciało i Krew Jego w postaci Komunji Świętej.

Te wszystkie niezapomniane wrażenia oczekują pielgrzymów polskich.

Koszt udziału w pielgrzymce 880 złotych.

Pielgrzymka wyjeżdża **11 czerwca, a powraca 9. lipca.**

Zapisy, informacje i prospekty **w Komisarjacie Ziemi Świętej**, Kraków, Reformacka 4 i **Francopol**, Warszawa, Mazowiecka 9.

M. Cz.

„Za trzy lata może mnie nie będzie".

(—) Jeden z wybitniejszych b. ministrów rządów pomajowych opowiadał, że biorąc przed trzema laty udział w posiedzeniu rady gabinetowej, usłyszał z ust Marszałka następujące zdanie:

— Radzę panom załatwić tę sprawę teraz. **Mnie za trzy lata może nie być. Ja będę pod ziemią, a Wy panowie będziecie rządzić.**

Chodziło o jedną z ważniejszych spraw państwowych, na której załatwieniu zależało Marszałkowi specjalnie.

Niedawno znów, bawiąc w Wilnie, wezwał do siebie Marszałek jednego z generałów i zapytał go o stan zdrowia. Młodego generała, który cieszył się doskonałem zdrowiem, dziwiło to pytanie i zapewnił Marszałka, że nic mu nie dolega.

— To doskonale — powiedział Marszałek — **bo zadużo Legunów poumierało, a i ja czuję, że nie długo pociągnę.**

Ci wszyscy generałowie i ministrowie, którzy mieli zaszczyt i szczęście współpracować z Marszałkiem, twierdzą, że nieraz w ostatnich latach Marszałek wymieniał **rok 1935**, jako datę końca Swego życia.

Katastrofalna fala zimna we Francji.

Z Paryża donosi (B). **Nagła fala zimna, która od kilku dni nawiedziła Francję,** i inne kraje europejskie, **utrzymuje się w dalszym ciągu. Prawie we wszystkich prowincjach francuskich termometr spadł do zera, albo nawet poniżej zera. Zasiewy, a zwłaszcza winnice silnie ucierpiały. Zimno nie oszczędziło nawet Francji południowej.**

Z różnych prowincyj donoszą także o **gwałtownych opadach śnieżnych,** zwłaszcza z wyżej położonych okolic departamentów **Herault i Gard. Na małym szczycie św. Bernarda, na wysokości 2200 m., warstwa śniegu wynosi 7—8 metrów. Przez** warstwy śniegu **musiano przebić tunel,** by **dotrzeć do szpitala,** znajdującego się pod szczytem góry.

Dzwonów żałobne zawodzenie.

Tak nagle wszystko wokół zamarło,
a przecież kwitnął już pachnący bez
i ulicami szła wiosenna radość,
ptaków miłosny zapalał się śpiew.

Dzwonów żałobne zawodzenie
budzi kamienną ciszę miast.
Oto niestało Ciebie
wśród nas.

Tak nagle wszystko wokół pociemniało
i tylko dzwony w świt żałobą biły.
Dzień tłukł o szyby głową obolałą,
łzami obrzmiałe minuty wschodziły.

Maj kirem żalu spowił zieleń.
Osnuty krepą wiosny kwiat.
Oto niestało Ciebie
wśród nas.

Czernią chorągwi słońce splamione.
Wiew śmierci szedł przez ulice.
Długo, przeciągle i żałośnie
płakały dzwony żałobnicze.

Dzwonów żałobne zawodzenie
budzi kamienną ciszę miast
I tylko —
Duch Twój
Nieśmiertelnym Cieniem
urasta
pośród nas.

JERZY JESZKE.

—o§o—

(A) **W GŁOŚNYM SPORZE O PRAWA AUTORSKIE DO RĘKOPISÓW NORWIDA,** który toczy się między p. Zenonem Przesmyckim (Miriamem) a prof. Pinim, warszawski sąd okręgowy powołał w charakterze biegłych profesorów: Chrzanowskiego i Kleinera oraz znanego pisarza Miłaszewskiego. Głośny ten proces rozpatrywany będzie 21 bm.

(p) **NIEPRAWNE UDZIELANIE ŚLUBÓW PRZEZ „BISKUPA" SEKCIARZA.** W Niwach Hubińskich w pow. łuckim rezyduje „biskup" kościoła staro-katolickiego Jurgielewicz, który ostatnio udzielił kilka ślubów, nie mając ku temu prawa. Urząd prokuratorski w Łucku pociągnął „biskupa" do odpowiedzialności. Jak już donosiliśmy swego czasu na łamach „I. K. C.", zakończone zostało śledztwo w sprawie „biskupa" kościoła narodowego Farona i wszystkich duchownych parafji tego kościoła. Faron i jego księża postawieni zostali w stan oskarżenia za bezprawne prowadzenie ksiąg urzędników stanu cywilnego i oszustwa, polegające na udzielaniu ślubów i rozwodów, będących prawnie fikcją.

(z) **EKSHUMACJA ZWŁOK WĘGIERSKIEGO POETY.** Ze strony węgierskiej wdrożono pertraktacje z władzami sowieckiemi w celu dokonania ekshumacji swego czasu zwłok i sprowadzenia do Węgier zmarłego w niewoli rosyjskiej sławnego węgierskiego poety Gezy Gyoni, tudzież jego brata Michała Gyoni. Ostatnio władze węgierskie otrzymały odnośne pozwolenie od władz rosyjskich. Przetransportowanie poety węgierskiego Gyoni z Rosji do Węgier nastąpić ma jeszcze w ciągu lata b. r.

(PAT) **NOWE ZWYCIĘSTWO PARAGWAJCZYKÓW.** Według komunikatu sztabu generalnego, wojska paragwajskie zajęły Mandeyepegua po wspaniałej akcji. Nieprzyjaciel cofa się na Douybe. Zdobyto wiele broni i amunicji.

(PAT) **17 BM. PRZYBYŁ DO BIAŁOGRODU PAUL-BONCOUR.** Tym samym pociągiem przybył w drodze z Bukaresztu grecki minister spraw zagranicznych Maximos.

(PAT) **69 LUDZI ZATRUTYCH NIEŚWIEŻEMI POTRAWAMI.** Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Badaibo (Syberja), że w jadłodajni tamtejszej po spożyciu nieświeżych potraw zachorowało 69 robotników. 8 z nich zmarło już w szpitalu.

JAK KOWAL LECZYŁ LUDZI I KONIE. We wsi Konstantynów pow. łódzkiego, mieszkał kowal Herman Lucjan. Kowal ten, jak to bywa na wsi, zajmował się potrosze i weterynarją, a gdy trzeba było, puszczał krew koniom. Gdy pewnego razu zachorował Robert Czałczyński, zawezwano Lucjana, który żelaznym przyrządem do puszczania krwi zwierzętom, puścił krew choremu. Lucjan był jeszcze dwukrotnie wzywany do chorego, którego stan zdrowia stale się pogarszał i za każdym razem puszczał mu krew. Oczywiście „leczenie" skończyło się zakażeniem krwi, skutkiem czego nieszczęsny chory zmarł. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Lucjana na rok więzienia, motywując łagodny wymiar kary niskim poziomem umysłowym oskarżonego oraz notorycznie znanym faktem, że wogóle na wsi puszczanie krwi nie jest uważane za zabieg, wymagający udziału lekarza. Od wyroku tego odwołała się prokuratura, żądając podwyższenia wymiaru kary, lecz Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji.

(hg) **FATALNY STRZAŁ.** Uczeń gimnazjalny Dymitr Kwateruk z Kobrynia zabawiał się strzelaniem z floweru. Przypatrywały się temu inne dzieci. W pewnej chwili młodocianemu strzelcowi zaciął się flower. Począł więc manipulować i spowodował wystrzał. Kula ugodziła stojącą obok 10-letnią Jentę Goldfarb w czoło tuż nad okiem. Ranną dziewczynę odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

(a) **ZGON POLSKIEGO PUBLICYSTY W FILADELFJI.** Jak donoszą z Filadelfji, zmarł tam nagle w 65 tym roku życia skutkiem udaru serca Leon Aleksander, długoletni tłumacz sądowy i b. redaktor miejscowego polskiego tygodnika „Gwiazda". Zmarły był żydem z Płocka.

Z kraju od korespondentów I.K.C.

Niedziela 19 maja 1935

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Chmurno z przelotnemi deszczami.

(PIM): Cała Polska miała wczoraj popołudniu **pogodę o zachmurzeniu dużem** z przelotnemi deszczami, głównie w dzielnicach wschodnich.

Temperatura była **niższa** niż w piątek i o godz. 14-tej wynosiła: 7 st. w Gdyni, 8 st. w Bydgoszczy, 11 st. w Grodnie i w Tarnobrzegu, 12 st. w Leśnej k/Baranowicz, 13 st. w Przemyślu, 14 st. w Pińsku i Zaleszczykach, 15 w Tarnopolu, 17 st. w Łucku, 18 st. w Kołomyi, a 19 st. we Lwowie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 bm.: naogół **chmurno z przelotnemi deszczami,** zwłaszcza we wschodniej połowie kraju. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Kronika warszawska.

Omdlenia i wypadki w tłumie

Z Warszawy donosi (PAT): W piątek udzielono w Warszawie pomocy lekarskiej od rozpoczęcia nabożeństwa w katedrze warszawskiej do ukończenia uroczystości na lotnisku Mokotowskiem — **18 wojskowym i 36 cywilnym osobom.** W tem 10 osób odesłano do szpitali. **14 dzieci zaginionych** doprowadzono do punktów zbornych dla dzieci zaginionych, z których 13 oddano zpowrotem rodzicom. Ogółem **pracowało 20 punktów sanitarnych i 50 patroli sanitarnych.**

W ciągu wieczora w Warszawie również było wiele wypadków **omdleń i zgnieceń w tłumie.** Ośm kobiet uległo omdleniu, jedna osoba dostała ataku sercowego, a **dwie osoby zostały zgniecione w tłumie.** Zpośród poszwankowanych **trzy osoby przewieziono do szpitala,** resztę skierowano karetkami do domów. Również **były wypadki wśród tłumu zalegającego okolicę Pola Mokotowskiego**

Nazwiska poszwankowanych w okolicy katedry: Stefanja Jaroszyńska, lat 18, omdlenie, Teresa Słowikowska, l. 23 — stłuczenie nogi i omdlenie, Stanisława Barwińska, l. 28, stłuczenie nóg, Marja Dąbrowska, l. 35 — omdlenie, Estera Kopyta, l. 35. omdlenie, Regina Miler, l. 23 — omdlenie, Bronisław Drożdżyński, l. 53 — złamanie nogi. Jaroszyńską, Barwińską i Drożdżyńskiego przewieziono do szpitala św. Rocha. Na ul. Topolowej w pobliżu lotniska został przewrócony przez tłum i uległ złamaniu nogi Jan Urbański, którego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Wszystkie powyższe wypadki wydarzyły się między godz. 2 w nocy a 6 rano.

Obrzydliwa spekulacja.

(l) Starostwo grodzkie w Warszawie ukarało **bezwzględnym aresztem kilkoro bezczelnych spekulantów,** a to za bezprzykładne paskowanie sprzedawanemi opaskami żałobnemi, względnie **za natarczywe zaczepianie przechodniów** i przypinanie im żetonów z podobizną ś. p. Marszałka i równoczesnem żądaniem nadmiernych opłat.

Banany, banany!...

Z Warszawy donosi (A). Na rynek warszawski rzucono **większe ilości bananów, sprowadzonych z Gdyni.** Banany ukazały się masowo w sprzedaży na wózkach ulicznych, co wpłynęło na obniżenie ceny tych owoców z **3 zł. na 2.60 zł. za 1 kg.**

(L) **AMB. LAROCHE OPUSZCZA POLSKĘ.** Ustępujący ambasador francuski p. Laroche opuszcza Warszawę w dniu 20 bm.

Huragan w Kieleckiem wywracał budynki.

Połowa ozimin zniszczona przez grad.

Z Kielc donosi (Wi): Jak już donosiliśmy pokrótce nad obszarem woj. kieleckiego przeszła **gwałtowna burza, połączona miejscami z huraganem.** Między godz. 14 a 15 nad pow. stopnickim przeszła **burza gradowa.**

Silny wiatr

wywrócił i uszkodził około 70 budynków,

przyczem grad zniszczył około 50 proc. zasiewów ozimych, na przestrzeni całej **gminy Wójcza** i częściowo w gminach **Pawłów, Pacanów i Oleśnica.** W czasie burzy

cztery osoby odniosły rany.

Jeden koń został zabity. Szkód dotychczas nie zdołano obliczyć.

Pod Suchedniowem i Chęcinami nastąpiło oberwanie chmury, wskutek czego podmyty **został tor kolejowy,** który w sobotę naprawiono.

Na linji **Skarżysko—Tomaszów został uszkodzony tor kolejowy** wskutek ulewnych deszczów **na kilku odcinkach.**

W Kielcach rwące potoki płynęły po ulicach **na szerokości całej jezdni.** W niżej położonych dzielnicach woda **zalała sutereny i piwnice.** Rzeczka Silnica przepływająca przez Kielce, **wezbrała i woda sięga brzegów.**

W sobotę **kilkakrotnie padał** gęsty deszcz **w całem Kieleckiem.**

Wiceprezydent m. Warszawy zmarł nagle

na anewryzm serca.

Z Warszawy donosi (J). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości **o nagłym zgonie wiceprezydenta Warszawy ś. p. Czesława Zawistowskiego,** dowiadujemy się następujących szczegółów:

Ś. p. wiceprez. Zawistowski bezpośrednio po **uroczystościach żałobnych na polu Mokotowskiem, wrócił do domu do Babic pod Warszawą,** gdzie mieszkał. Już w czasie uroczystości będąc **chorym na serce poczuł się niedobrze.** Gdy przybył do domu **uczuł duszność,** wobec czego **wyszedł do ogródka na świeże powietrze.** Po kwadransie powrócił znów do mieszkania i w pewnej chwili nastąpiło **znaczne pogorszenie.** Chory **zażądał lekarza.** Ponieważ stracił przytomność **wezwano księdza, który udzielił mu Ostatnich Olejów.** Gdy przybył lekarz **było już zapóźno na ratunek** i chory oddał ostatnie tchnienie.

Ś. p. wiceprez. Zawistowski **studjował chemję na politechnice warszawskiej,** specjalizując się **w bakterjologji przemysłowej,** zaś w latach **1916—1919** studjował ekonomję polityczną na uniwersytecie warszawskim. Zmarły brał żywy udział **w pracach niepodległościowych** wstępując w r. 1911 do Związku Strzeleckiego. W czasie wojny **zorganizował w Mińsku w r. 1917 oddziały partyzanckie do walki z bolszewikami,** wstępując **do 1 korpusu wschodniego** skąd przesyłał na Murmań oficerów **i żołnierzy tego korpusu.** W szeregach P. O. W. był komendantem oddziałów lotnych, biorąc udział w akcji **rozbrajania Niemców i Austrjaków.**

Do wojska polskiego wstąpił jako porucznik i opuścił **armję w r. 1927 w randze majora.** W r. 1930 mianowany został **wicewojewodą białostockim** a w dwa lata później otrzymał nominację **na dyrektora Polskiego Radja.**

W r. ub. ówczesny prezydent m. Warszawy min. **Marjan Zyndram-Kościałkowski** powierzył ś. p. Zawistowskiemu stanowisko **dyrektora miejskiej inspekcji handlowej** a w grudniu tegoż roku obejmuje stanowisko **czwartego wiceprezydenta stolicy.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 21 b. m.

Katastrofa kolejowa pod Miechowem.

Z Kielc donosi (wi): W sobotę o godz. 8.45 rano **wydarzyła się na stacji kolejowej Tunel koło Miechowa katastrofa kolejowa.** Pociąg osobowy, jadący z Kielc,

zderzył się z manewrującą lokomotywą,

wskutek czego uszkodzony został **tender parowozu i wagon pocztowy,** przyczem nastąpiło **wykolejenie wagonu pocztowego i bagażowego.**

Dwie osoby zostały ranne. Prokurator z Kielc udał się na miejsce katastrofy.

Tor powrotny z Krakowa do Warszawy

jest nienaruszony,

tak, że pociągi specjalne, wychodzące z Krakowa, **mogą jechać bez przeszkód trasą na Kielce.**

Okropne samobójstwo dwóch uczenic

wskutek złych postępów w nauce.

Z Wilna donosi (Hr). Wstrząsający wypadek zdarzył się **koło stacji Gawie, gdzie zginęły dwie 16-letnie uczenice.**

Pociąg zdążający **z Mołodeczna do Lublina** zbliżał się do stacji Gawie. W tym momencie pod koła rozpędzonego parowozu

rzuciły się dwie młode dziewczyny,

trzymając się **kurczowo za ręce.** Zanim maszynista zdołał zahamować pociąg, lokomotywa zmasakrowała ciała obu dziewcząt. Z pod kół wydobyto tylko **strzępy ciał.** Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-śledcza i władze kolejowe.

W wyniku dochodzeń ustalono, że samobójstwo popełniły 16-letnia Zofja Rostkowska i 16-letnia Irena Pawłowska, uczenice szkoły handlowej w Lidzie. Powodem wstrząsającego samobójstwa były

złe postępy w nauce

i obawa pozostania na przyszły rok w tej samej klasie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Zawieszenie widowisk publicznych przestaje obowiązywać z dniem dzisiejszym.

Warszawa, 18 maja (PAT). W „Monitorze Polskim" ukazało się dziś **zarządzenie ministra spraw wewnętrznych** z dn. 16 maja 1935 r. **o czasowem zawieszeniu funkcjonowania przedsięwzięć rozrywkowych z powodu żałoby narodowej.** Zarządzenie brzmi jak następuje:

„Na podstawie art. 17 par. 3 prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z dn. 27 października 1933 r. (Dz. U. R. Nr. 85, poz. 632) zarządzam co następuje:

Uchwalone przez Radę ministrów z powodu śmierci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego **zawieszenie na obszarze całego państwa publicznych widowisk** — z uwagi na żałobę narodową, **trwać będzie do dn. 18 maja b. r. włącznie, jako do dnia Jego pogrzebu".**

(—) **Marjan Zyndram-Kościałkowski.**
Minister spraw wewnętrznych

Runął z dachu na bruk w czasie uroczystego pogrzebu.

W chwili, gdy kondukt pogrzebowy przechodził przez Rynek krakowski z dachu kamienicy nr. 3 przy ul. Florjańskiej **runął na bruk jeden z widzów, który wraz z innymi obsadził dachy kamienic,** by lepiej oglądać uroczysty pogrzeb.

Do nieprzytomnego wezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło, że ofiarą wypadku padł **robotnik z Nowego Sącza, Antoni Dzierzbanowski.** Stan ofiary nieszczęśliwego wypadku jest **bardzo ciężki.** Przewieziono go do szpitala na oddział chirurgiczny.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych **zmarł nagle** na ul. Marsz. Piłsudskiego **nieznany mężczyzna w wieku około lat 30,** prawdopodobnie przybyły z prowincji na uroczystości pogrzebowe.

Ostatni dzień żałobnego Tygodnia Lotniczego.

(v) Krakowski Okręg Wojewódzki LOPP wydał odezwę, w której **wzywa społeczeństwo do ofiarności na cele LOPP.**

W dniu dzisiejszym bowiem **mija ostatni dzień XII Tygodnia Lotniczego** — tygodnia, który minął w całej Polsce pod znakiem **powszechnej, ciężkiej żałoby.** W dniu dzisiejszym wszyscy winni złożyć swój datek na LOPP, który pracuje pod wskazaniami pochowanego na Wawelu Wodza Narodu.

Więcej dziś bowiem, niż kiedyindziej, gdy zostaliśmy osieroceni, **winniśmy być silni i przygotowani** na wszystkie możliwości.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Po kilkodniowej przerwie z powodu żałoby narodowej teatr im. J. Słowackiego wznawia przedstawienia w poniedziałek 20 bm. tragedją Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda" w nowej inscenizacji dyr. Juljusza Osterwy.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOSCI. Posiedzenie Wydziału hist.-filoz. odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 6. wiecz. Czł. Rafał Taubenschlag: 1) Studja z zakresu polskiego prawa średniowiecznego: a) Skrypty dłużne z klauzulą „na zlecenie" i „na okaziciela" w średniowiecznem prawie polskiem; b) Klauzula o wolnej i nieprzymuszonej woli w dokumentach prawnych polskiego średniowiecza; c) Przyczynek do interpretacji Statutów Kazimierza Wielkiego; 2) Historja recepcji prawa greckiego w Egipcie.

„L. O. P. P., to przyszość nasza."



Ag. fot. „Światowid".
Pani Marszałkowa, prowadzona przez gen. Rydza-Śmigłego za trumną Marszałka. — W drugim rzędzie postępuje córka Wanda z gen. Sosnkowskim.



Ag. fot. „Swiatowid".
Reprezentanci państw obcych w orszaku żałobnym w drodze na pole Mokotowskie. Na pierwszym planie na lewo postępują premjer pruski min. Goering i ambasador Rzeszy niem. v. Moltke w otoczeniu adjutantów.

zabielała zwolna komżami duchownych świeckich. Po białej plamie komży pojawiają się fiolety wyższych dostojników Kościoła. W tym momencie do poważnego tonu kościoła Marjackiego wplata się ton dzwnu kościółka św. Wojciecha.

Wreszcie o godz. 9.55 jadąc od strony ul. Szczepańskiej,

ukazuje się na Rynku trumna Marszałka Piłsudskiego.

Laweta z trumną minęła wylot ul. św. Jana. Słychać już bliski śpiew duchowieństwa wśród bicia dzwonów. Wkrótce laweta osiągnęła wylot ul. Florjańskiej, przyczem zaprzęg konny skręca powoli w stronę świątyni Marjackiej. Wieże Marjackie żegnają już zmarłego Wodza Narodu. **Hetmańska trumna płynie w powietrzu wolno i majestatycznie, jakby ją niosły Zygmuntowskie orły.** Zda się jakoby Matejkowskie anioły uniosły się nad trumną i rozwijając długą wstęgę śpiewały złotemi głosami „Niema cierpienia, gdzie jest żywot wieczny zaklęty w pamięć swego narodu".

Laweta żałobna mija pomnik Mickiewicza, w tym czasie przed kościołem Marjackim przeszła grupa attachés wojskowych państw obcych, poczem grupa generalicji, za nimi grupa przedstawicieli wojsk państw obcych.

Białe szeregi duchowieństwa minęły już ul. Bracką i

weszły w wąską szyję ul. Wiślnej.

Kondukt wchodzi na Rynek — czoło pochodu minęło Wawel.

Wawel, godzina 9.44. Stoki wzgórza wawelskiego oblęgają **nieprzeliczone tłumy.** U góry koło pomnika Kościuszki ustawiła się **grupa włościańska** w barwnych strojach krakowskich.

Czoło pochodu, sztandary wszystkich pułków, kawalerji, tj. 27 ułańskich, 3 szwoleżerskich i 10 strzelców konnych **już minęły. Przeciąga artylerja.** Po chwili powstaje przerwa pochodu między artylerją a piechotą.

Cisza bezwzględna zalega okolice Wawelu.

Poprzez bramę **słychać miarowy krok oddziałów oficerskich. Oto idą na Wawel trąbki honorowe artylerji, udekorowane wstęgami Virtuti Militari.**

Zdaleka ukazują się **pierwsze oddziały piechoty.**

Już słychać **przejmujący werbel i powolnym marszowym krokiem przechodzi oddział za oddziałem.**

Laweta z trumną okrążyła kościół św. Wojciecha, pokryty zieloną patyną. Postępuje **grupa Akademji Literatury.** Widzimy **akademików Szaniawskiego, Kaden-Bandrowskiego z Sieroszewskim** na czele. Tuż za Polską Akademją Literatury kroczą **w fiolety, czerwienie profesorowie i rektorzy uniwersytetów. Licznie reprezentowane jest najwierniejsze Marszałkowi Wilno.** Za trumną postępuje **delegacja ziemi wileńskiej** z urną ze ziemią. Senat uniwersytetu Stefana Batorego prawie cały in corpore.

Żałobna laweta mija ratusz krakowski. Pochód, który przed chwilą zatrzymał się przy kościele Marjackim, rusza dalej. Cała linja A—B wypełniona jest piechotą. Mija nas teraz **liczna grupa osób w wspaniałych kontuszach staropolskich. Rada m. Krakowa mija świątynię Marjacką.** Przechodzi koło nas klasa gimnazjum żeńskiego w Warszawie, której uczenicami są córeczki Marszałka. **Koło świątyni Marjackiej skręcają delegacje wojskowe.** Zajęły one całą szerokość jezdni na Linji A—B i gubią się u wylotu ul. Sławkowskiej. Przechodzi **korpus oficerski, wśród którego dostrzegamy wężyki strzeleckie. Admiralicja, przedstawiciele Sejmu i Senatu,** przedstawiciele sądownictwa, grupa **Polaków z zagranicy.** W tym oto momencie dostojna

świątynia Marjacka melduje się Marszałkowi hejnałem.

Pochód rozwija się dalej i dalej.

Laweta wkroczyła w ul. Wiślną.

Po sądownikach i przedstawicielach palestry przed **kościołem Marjackim** przeciąga **grupa Sejmu i Senatu.** Po czarnej grupie poselskiej znowu zielone szeregi armji. To **Legjoniści, Peowiacy,** organizacje b. wojskowych polskich, wreszcie **Zw. Strzelecki.** Grupa Legjonistów odcina się niebieskim kolorem swych mundurów, a nad nią las sztandarów. Wielką grupę Legjonistów ze sztandarami poprzedza mała grupka Policji Państwowej.

Żałobna laweta zbliża się do ul. Straszewskiego. Grupa najwierniejszych z wiernych Jego chłopców Legjonistów przechodzi przed kościołem Marjackim. **Laweta żałobna weszła w ul. Straszewskiego.** Z jednej strony **zielony mur plant,** z drugiej strony **czarna ściana chorągwi** zwisających z domów — **w perspektywie ukazuje się Wawel.** Na samym końcu grupy Legjonistów i górali

wieziony jest inwalida-żołnierz o kulach.

Laweta żałobna kroczy ul. Straszewskiego. Coraz bliżej i bliżej

zjawia się Wawel, to cudowne, zaklęte wzgórze polskiej historji.

Szeregi płyną dalej, tak, iż **nie można wyliczyć wszystkich grup oddzielnie.** Zieleniejące świeżą jasną zielenią drzewa Rynku krakowskiego poruszają się od lekkiego wiatru. Niebo jest chmurne, jakby zasępione. Czarne kiry powiewające z dachów i okien poruszają się na wietrze. Latarnie płoną światłem, przyciemnionem czarnemi opończami.

Na Wawelu.

(K) U stóp długa, zdawałoby się **niekończąca perspektywa ul. Straszewskiego.** Z strzelnic baszty wawelskiej widać dwa zielonkawe, gubiące się gdzieś daleko pasy, jakby obramowanie tej **królewskiej drogi Krakowa.** To kordony wojskowe, a za nimi po obu stronach tłum jednobarwny, czarny, żałobny. Z czarno-zielonych pasów, w pośród których ciągną sztandary wojskowe, karne odziały konnicy, artylerji i piechoty — wyrastają w górę wielkie **czarne płachty żałobnych chorągwi, zwisające smutno i nieruchomo w tym dniu bez słońca, bez pogody.**

I ciągnie Jego wojsko, by ostatni oddać Mu hołd, maszeruje krokiem powolnym, miarowym. Jak skarga przeciw nieubłagalnemu losowi, który osierocił te zastępy, brzmi **głuchy tętent kopyt końskich,** dudniących po asfalcie. Suchy takt werbla zdaje się być pieśnią pogrzebową serca żołnierskiego rozdartego niewymownym bólem. Tylko te głosy, niewydobywające się z ust przerywają zupełną

ciszę, która ogarnęła Kraków w dniu 18 maja 1935 roku.

Już minęły chwałą okryte sztandary naszej jazdy, tej co **pod Wiedniem, pod Somosierą,** pod **Rokitną** zdobywała chwałę dla imienia polskiego. Już minęły działa, wyprzedzane **trąbkami honorowemi,** opasanemi bohaterską wstęgą niebiesko-czarną. Już minęły poczty sztandarowe wszystkich pułków piechoty, sztandary, które widziały walkę o niepodległość, opromienione zwycięstwem pod Warszawą i chlubną pracą dla potęgi i wielkości Rzeczypospolitej.

Kroczą powoli do góry, dudni krok asysty w bramach.

Szpaler sztandarów.

Las sztandarów zasłania czerwień murów wawelskich, tworząc **szpaler, któremu na imię „Honor i Ojczyzna".** Tą drogą dźwigać będą do góry do królewskiej katedry trumnę okrytą sztandarem Rzeczypospolitej.

Będą ją **nieść koło pomnika innego Naczelnika,** który także chciał wywalczyć Narodowi niepodległość. A wokół pomnika Kościuszki barwna paleta. Białe sukmany, czerwone rogatywki, na których migoce pióro pawie. To lud krakowski, **włościaństwo polskie zgromadziło się na wzgórzu wawelskiem,** by oddać ostatni hołd Temu, który ziścił pragnienie Kościuszki.

Na dziedzińcu wawelskim stoją nieruchomo poczty sztandarowe. Nagle pada komenda: „Baczność!" Słychać smutną melodję werbla, sztandary pochylają się. To wkraczają **trzy sztandary legjonowej I-szej brygady,** za nią kompanja rumuńskiej piechoty i kompanja marynarki. — Potem niosą **wieńce,** z których w katedrze umieszczają jedynie cztery: od Prezydenta Rzplitej, od armji lądowej, od marynarki, Sejmu i Senatu.

Następnie wkracza do katedry **korowód oficerów niosących ordery.** Wśród nich **francuski,** który na poduszce rozpiętą ma wielką wstęgę Legji Honorowej i Krzyża wojennego, oraz rumuński z najwyższemi odznaczeniami rumuńskiemi.

Katedra się zapełnia. Wtem znowu komenda: **„Baczność!",** odgłos werbla, sztandary **pochylają się trzykrotnie.** Oto

Trumna ze zwłokami Marszałka stoi u progów Katedry Wawelskiej.

Odzywa się Zygmunt. Potężny jego głos zwiastuje kres **ziemskiej wędrówki Marszałka.** Jest godzina 10.30.

Książę arcybiskup Sapieha wraz z asystą licznego duchowieństwa udaje się w procesji **przez główną nawę katedry do bramy wejściowej,** by wprowadzić trumnę do kościoła.

Zanim wniesiono ją

przemówił P. Prezydent Rzeczypospolitej

jako jedyny mówca na pogrzebie krakowskim:

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, dla bezbronnych miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się on jasnością, spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

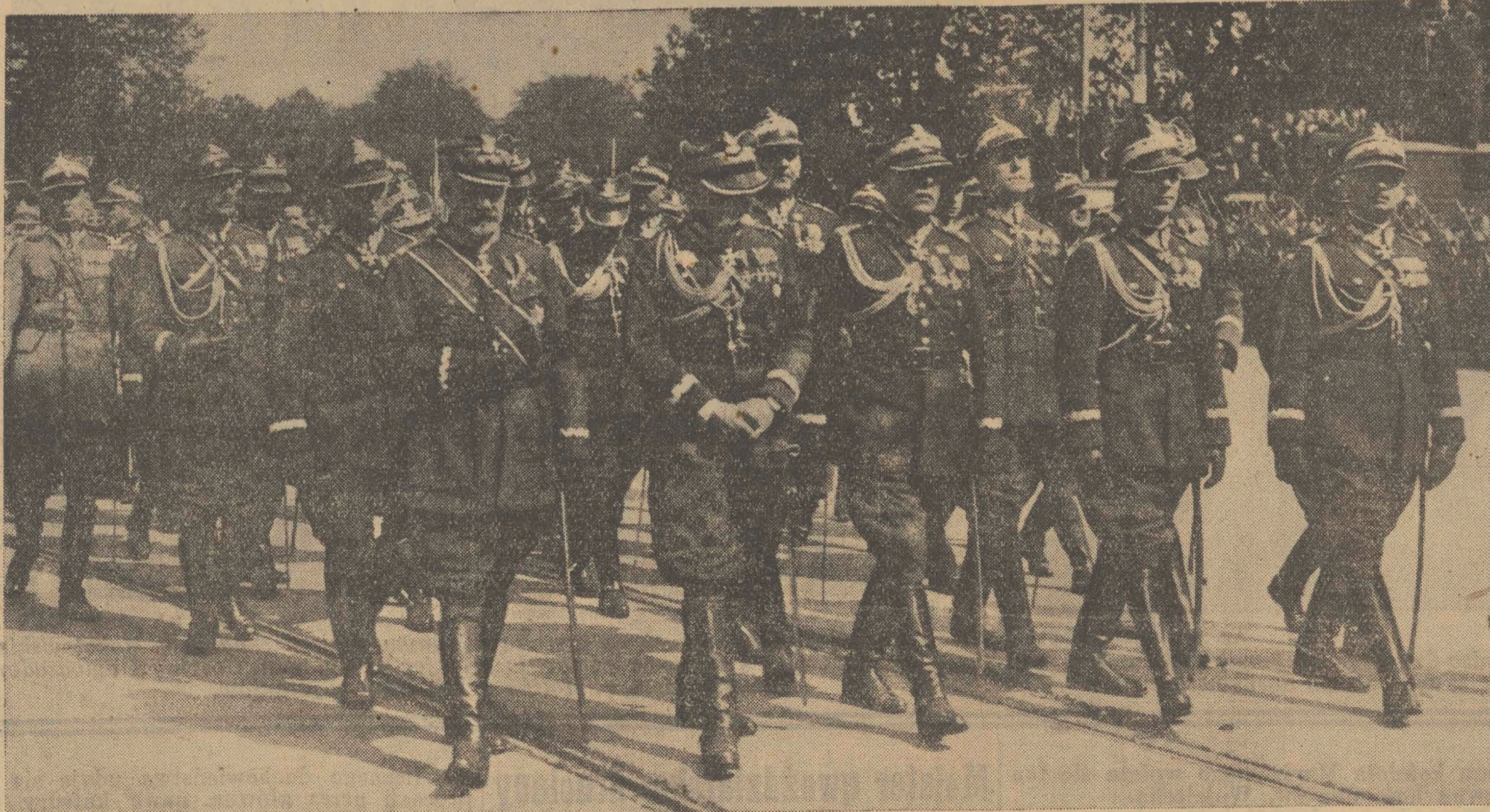
Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za jego życia, wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę, coraz stokrotniej.

Niech hołdy dziś prochom wielkiego Polaka składane zamienią się w śluby dochowania wierności dla jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką jego dla Ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski, umęczonemu, spokój w wieczności dali".

Gdy P. Prezydent zakończył swe przemówienie, generałowie wnieśli trumnę ze **Zwłokami Pierwszego Marszałka Polski do katedry i ustawili ją na wysokim katafalku obitym czerwonym suknem.**

Za trumną ukochanego Wodza.



Ag. fot. „Światowid".

Generalicja w kondukcie pogrzebowym. Na pierwszym planie (od lewej str.) kroczą: gen. Żeligowski, gen. Osiński i in.

Przed katafalkiem zwisała z samej wysokości sklepienia czarna draperja, tworząc ostry łuk dostosowany do gotyckiej architektury wnętrza. Przy katafalku stanęła warta oficerska oraz dwaj kawalerowie Maltańscy w **galowych mundurach.**

Przed katafalkiem ustawiono **fotele dla Dostojnej wdowy, córki, braci i dalszej rodziny.**

Stalle i prezbiterjum przed głównym ołtarzem zapełniły się. Zajęli miejsce w stallach Rząd, podsekretarze stanu, najwyżsi dostojnicy, rektorowie wyższych uczelni, podczas, gdy prezbiterjum zarezerwowane było dla **przedstawicieli obcych państw.**

Naprzeciw tronu arcybiskupiego ustawiono pod **baldachimem klęcznik,** a za nim fotel, na którym **usiadł P. Prezydent Rzeczypospolitej,** mając po **bokach adjutantów.**

Po obu stronach wysokiego Krzyża przy głównym ołtarzu świeciły się po trzy **świece,** za Krzyżem **siódma** — oznaka, że przy tym ołtarzu metropolita odprawia nabożeństwo.

Rozpoczęło się

uroczyste Requiem.

Pod wysokie, gotyckie sklepienie katedry unoszą się przejmujące pienia Mszy św. za Umarłych. Po ostatniej Ewangelji ks. arcybisk. Sapieha zajął miejsce na tronie. — Grecko-katolicki biskup przemyski Kocyłowski wraz ze swą asystą wyszedł ze stal, gdzie brał wraz z 6-ma biskupami rzymskiego obrządku udział w nabożeństwie i udał się do katafalku.

Świątynia wawelska słyszała wówczas nie wszystkim znane **obce modły i melodje.** Oto unicki biskup przy katafalku, dookoła którego piętrzyły się barwne wstęgi najwyższych odznaczeń niemal wszystkich państw, **odprawiał panichidę.**

Czyż te dwa nabożeństwa, w jednej świątyni odprawione, nie były potężnym **dowodem wielkości Rzeczypospolitej, która pod wspólnym dachem łączy oprócz Narodu polskiego także inne bratnie szczepy słowiańskie,** o innych narzeczach, innych zwyczajach, innych obrządkach — w jedną wielką wspólnotę, **której na imię Polska?** Czyż to, że w żałobie po śmierci Jego bierze **udział cała Polska,** bez różnicy wyznań i narodowości, nie jest największym hołdem, jaki współczesność składa Budowniczemu Ojczyzny, Temu, który wywalczył jej niepodległość i utrwalił jej mocarstwo?

Gdy modlitwy w starosłowiańskim języku dobiegały końca, książę metropolita Sapieha, który zamienił ornat na kapę, oraz **P. Prezydent Rzplitej wraz z Rządem** udali się do katafalku. Tam książę metropolita odprawił **egzekwje pogrzebowe.**

Złożenie do krypty królów polskich.

Generałowie znowu podeszli do katafalku **i zdjęli zeń trumnę.** Znieśli ją do krypty **św. Leonarda.**

Już zniesiono trumnę do podziemi. Przed pustym katafalkiem siedzi **Prezydent Rzplitej, Dostojna Wdowa, rząd i generalicja.** Wraz z nimi czekają — ma się wrażenie, jakby czekali na cud, który odwróciłby nieszczęście — tłumy, które wypełniły katedrę. Wzruszenie ogarnia wszystkich, gdy po dłuższych chwilach tej ponurej ciszy najbliżsi, których pozostawił po sobie Józef Piłsudski, schodzą do krypty. Wszyscy wiedzą, że to

ostatnie pożegnanie.

Wtem zadrżały witraże. Jak grzmoty następują po sobie strzały armatnie, jeden za drugim, a przez otwarte drzwi katedry słychać dźwięki hymnu państwowego: **„Jeszcze Polska nie zginęła".** 101 strzałów, ostatnia salwa honorowa armji polskiej dla Jej Wodza. Głos armat mieszał się z melodją **Mazurka Dąbrowskiego i legjonowej pieśni „Pierwszej Brygady",** poprzez który słychać było jęk królewskiego dzwonu Zygmunta.

Ustawione przed katedrą poczty sztandarowe chylą **sztandary ku ziemi,** wojsko prezentuje broń. Tysiączne tłumy zgromadzone na wałach wawelskich i przyległych ulicach zamarły w ciszy. Zdaleka słychać **gwizd syren fabrycznych.**

Za trumną, niesioną przez **generałów, kroczyła pani Marszałkowa Piłsudska,** córki Marszałka Wanda i Jadwiga Piłsudska, bracia **Adam, Kazimierz, Jan Piłsudski,** Pan Prezydent **Rzplitej z członkami domu cywilnego i wojskowego, pani Mościcka,** córka Pana Prezydenta R. P., p. **Bobkowska,** pan premjer Sławek, Marszałek Raczkiewicz, marszałek Świtalski i najwyżsi rangą generałowie.

Gdy Marszałek spoczął w krypcie obecni dostojnicy państwowi przyklękali całując sztandar Rzeczypospolitej pokrywający trumnę.

W następnej grupie weszli do krypty byli premjerzy: **Bartel, Jędrzejewicz, Kozłowski, Prystor,** dalej ministrowie, prezes N. I. K., prezes sądu najwyższego i najwyższego trybunału administracyjnego oraz podsekretarze stanu.

Trumnę **Marszałka ustawiają generałowie obok drugiej trumny srebrnej.**

Po odprawieniu modłów **przez księży biskupów z ks. metropolitą Sapiehą na czele** i oddaniu hołdu Marszałkowi przez obecnych Pan Prezydent Rzeczypospolitej i obecni opuszczają kryptę.

W chwili opuszczania przez Pana Prezydenta katedry przedstawiciele szefów państw obcych składają **kondolencje.**

Tam, gdzie Marszałek Piłsudski śpi snem wiecznym.

Marszałek Piłsudski leży w srebrnej trumnie, ubrany w błękitny mundur marszałkowski. Na piersiach przypięte: **srebrny krzyż Virtuti Militari.** Przy prawem ramieniu znajduje się **buława Marszałka,** wręczona **pod kolumną Zygmunta w roku 1920** przez armję Wodzowi po ukończeniu zwycięskiej wojny.

Ręce skrzyżowane do modlitwy trzymają **wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej.** Obrazek ten przypominający szkaplerz nie **rozstawał się nigdy z Marszałkiem.** W razie wyjazdu w kraju, czy zagranicę towarzyszący Marszałkowi **zabierali go z sobą, stawiając na biurku pracy Marszałka,** lub przy łóżku Jego odpoczynku. Jest on haftowany srebrem na jedwabiu, dziś już zczerniały.

Marszałek przykryty jest po pierś sztandarem Rzeczypospolitej.

U stóp trumny stoi jedyna urna z ziemią wileńską i leży jedyny wieniec od Prezydenta Rzplitej.

Na trumnie umieszczony jest **ryngraf,** za który zatknięto **trzy szkarłatne róże.**

Trumna stoi w krypcie, w której leżą **Kościuszko, Poniatowski, Sobieski.** Krypta ma formę czworokątną. Po bokach stoją dawne sarkofagi. Srebrna trumna z napisem **„Józef Piłsudski"** stoi pośrodku krypty. Marszałek leży zwrócony twarzą w **kierunku wielkiego ołtarza na przeciwko sarkofagu Sobieskiego.** Trumna spoczywa na niewielkiem wzniesieniu, **przykrytem czerwonym sztandarem z Orłem białym.** Sztandarem tym była pokryta trumna w czasie uroczystości żałobnych warszawskich i w czasie wędrówki Marszałka **szlakiem pierwszej kompanji kadrowej.** Po raz pierwszy **szlak ten rycerski przeszedł Marszałek idąc od Krakowa w głąb ziem Rzplitej — teraz w drodze powrotnej przebył go w pochodzie triumfalnym na Wawel.**

Po pogrzebie.

(v) Gdy pochód pogrzebowy minął Wawel, zostawiwszy na nim na zawsze trumnę Wodza, olbrzymie ilości ludzi, biorące udział w pogrzebie, rozpłynęły się po całem mieście. **Szły znowu poczty sztandarowe, szły grupy delegacyj, szły oddziały mundurowe po wszystkich ulicach wiodących spod Wawelu do śródmieścia.**

Przez całe miasto przepływały te **gromady ludzi zamyślonych i smutnych,** wracających z pogrzebu ukochanego Wodza.

Pamiątki po Marsz. Piłsudskim — do muzeum.

Pamiątki żałobne z uroczystości pogrzebowych: **szabla, maciejówka, ordery, poduszka,** na której leżały na trumnie **insygnia rycerskie Marszałka Piłsudskiego, wstęgi wieńców,** złożonych przez kraj i zagranicę, **przekazane zostaną do muzeum.**

Straż honorowa przy trumnie

Kraków, 18 maja. (PAT). Na cały czas trwania uroczystości żałobnych zarówno w Warszawie jak i w Krakowie została wyznaczona **straż honorowa** przy trumnie pod dowództwem gen. dra Bolesława **Wieniawy-Długoszowskiego.**

W skład warty honorowej wchodzili generałowie: **Kruszewski, Rouppert, Stachiewicz,** pułkownicy dyplomowani: **Wartha, Regulski, Ulrich, Strzelecki, Brochwicz-Lewiński, Glabisz, Wenda,** podpułkownicy dyplomowani: **Pusler,** dr. **Mozołowski** oraz wachmistrz **Wójcik** i wachmistrz **Seidel.**

Krypta ze zwłokami Marsz. Piłsudskiego otwarta dla publiczności.

(ki). **Krypta katedralna w której złożono na wieczny odpoczynek Zwłoki ś. p. Marsz.** Piłsudskiego była w sobotę w godzinach popołudniowych dla publiczności dostępna w godzinach między 15.30 a 19-tą.

Kryptę z nową, drogą Relikwją narodową zwiedzać można dzisiaj **w dniu 19 maja** między godz. 12.15 a 19 tą.

Wojsko w nowych hełmach.

Wszystkie oddziały wojskowe, biorące udział czyto w defiladzie, czy też stojące w szpalerach, miały na głowach zamiast czapek, **hełmy.** Były to nowe, oryginalne w formie **hełmy polskie.** W przeciwieństwie do hełmów dawnych, wzorowanych na hełmach innych armij, obecne hełmy — **poza piękną formą, która też nie jest bez znaczenia** — posiadają **szorstką i zupełnie matową powierzchnią.** Żaden odblask nie odbija się na tych hełmach.

Wieńce z całego świata.

W pochodzie żałobnym niesiono 60 wieńców, m. in. krzyż kwiatowy od księcia Metropolity **Sapiehy,** od **Francji,** od **Jugosławji,** od **Rosji,** od **Narodnego Domu,** od **Bułgarji,** od **Czechosłowacji** dwa, drugi od **Francji,** następnie od **Rumunji** dwa, od **Węgier,** od **Norwegji,** od **Litwy,** dwa wieńce japońskie od **rządu** i od armji, od **Danji,** od **Włoch** trzy, od **Węgier** razem z legjonistami węgierskimi cztery, od **Finlandji,** od armji **szwedzkiej,** powtórnie od **Francji** dwa, od **Austrji,** od **Niemiec,** od **Bułgarji,** od **Anglji,** od marynarki **Wielkiej Brytanji,** od **Meksyku,** od członków eskadry Kościuszkowskiej w **Ameryce,** od **Fidacu** francuskiego, chiński, dwa belgijskie, rosyjski, węgierski, francuski, od kancl. **Hitlera,** od cesarza **Abisynji,** od sejmu, senatu, rządu, króla Rumunji, króla włoskiego, czechosłowacki, parlamentu jugosłowiańskiego, od **Mussoliniego,** wieniec ks. Ghici od 4 kawalerów maltańskich i wreszcie ostatni od **Prezydenta Rzeczypospolitej.** Oprócz tego wiele wieńców polskich. Razem niesiono ponad 60 wieńców.

Hołd kombatantów francuskich.

Wśród licznych wieńców niesionych przed trumną Marszałka Piłsudskiego zwraca uwagę wieniec **z niebieskich bławatów z szarfą trójkolorową.** Wieniec ten zoestał złożony przez p. **Henri Leveque,** prezesa francuskiej konfederacji narodowej b. kombatantów i ofiar wojny. Organizacja ta liczy w swych szeregach **3 i pół miljona** członków. Zaznaczyć tu należy, że p. Leveque piastuje obok generała Góreckiego godność **honorowego prezesa Fidacu.**

Wieniec, niesiony w pochodzie żałobnym, został wykonany przez inwalidów francuskich **najciężej dotkniętych na wojnie.** Równocześnie francuscy kombatanci wysłali telegram kondolencyjny do premjera Sławka.

Biskupi składają kondolencje P. Prezydentowi R. P. i P. Marszałkowej.

O godz. 17-tej **przyjął P. Prezydent R. P. na dłuższej audjencji kondolencyjnej ks. metropolitę Sapiehę i biskupów Jasińskiego (Łódź) i Lisowskiego** (Tarnów), biskupa polowego **Gawlinę,** ks. sufragana **Rospondę** (Kraków), ks. sufragana **Bromboszcza** (Śląsk), ks. biskupa **Kubinę** (Częstochowa), ks. biskupa grecko-katolickiego **Kucyłowskiego** (Przemyśl) i administratora apostolskiego dla Łemkowszczyzny **Maściucha.**

Po złożeniu kondolencyj na ręce P. Prezydenta księża-biskupi **udali się do p. Marszałkowej i pod jej nieobecność złożyli bilety.**

Dostojni goście żałobni opuścili Kraków.

O godz. 18.30 **odjechał P. Prezydent** do **Warszawy** żegnany przez rząd z premjerem **Sławkiem** na czele, dalej przez p. wojewodę dra Kwaśniewskiego, d-cę O. K. gen. Łuczyńskiego, prez. m. dra Kaplickiego, nacz. Małaszyńskiego i in.

O godz. 18.40 **odjechała Pani Marszałkowa,** której przed odjazdem złożył jeszcze kondolencje **rząd z p. premjerem na czele.**

O godz. 18.55 **odjechał rząd** żegnany przez przedstawicieli władz z p. woj. drem Kwaśniewskim na czele.

O godz. 21.10 i 21.50 **odjechali przedstawiciele obcych państw i dyplomaci,** których w imieniu p. wojewody pożegnał nacz. Małaszyński i przedstawiciele władz wojskowych.

Min. Laval wyjeżdża w niedzielę rano o godz. 11-tej

◆ ◆ ◆

Przedstawiciele państw obcych na pogrzebie.

W uroczystościach pogrzebowych w Krakowie wzięli udział następujący przedstawiciele **szefów państw obcych rządów i armij:**

Austrja:

gen. Haselmayer i płk. Peyer, reprezentujący armję austrjacką.

Belgja:

gen. Termonia, adjutant króla i mjr. de **Schryver** — a jako delegaci armji belgijskiej.

Wielka Brytanja:

feldmarszałek **Earl of Cavan** w asyście adjutanta, jako reprezentant armji angielskiej.

Bułgarja:

minister oświaty gen. **Radew** jako reprezentant rządu i armji w asyście płk. **Najdanowa** i mjr. **Popowa.**

Czechosłowacja:

minister wojny gen. **Bradacz,** jako reprezentant prezydenta Republiki i rządu oraz delegacja armji w składzie: generalnego inspektora **Syrowego,** szefa lotnictwa gen. **Fajfra,** zastępcy szefa sztabu generalnego gen. **Neumana,** gen. **Humoli** oraz 5-ciu oficerów.

Estonja:

reprezentanci armji: minister wojny gen. **Lill,** szef sztabu gen. **Reek,** gen. **Roska,** płk. **Maasing,** oraz szef protokułu **Molder.**

Finlandja:

min. spraw zagr. **Hackzell** — jako repre-

Sprzedaż

BĘDĄC w Krakowie, nie zapomnij wstąpić do fabryki bielizny „Paw" — Kraków, Florjańska 4, — gdzie najtaniej zakupić możesz wszelką bieliznę. 9475

FORTEPIANY po cenach najniższych, dobre do ćwiczeń. **WŁADYSŁAW BOLOŃSKI,** Kraków, św. Anny 3. 9383

OKAZYJNIE do sprzedania używana jadalnia orzechowa wiedeńska: Kraków, Mały Rynek 4, — Meblarz. 9430

ROWERY balonowe, turystyczne męskie, damskie, najlepsze na polskie drogi, — gotówką — ratami. Wszelkie części zapasowe, również opony, dętki — najtaniej poleca Krischer, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** — Własne warsztaty mechaniczne na miejscu. 3491K

FORTEPIAN „Berger", pierwszorzędny, — tanio sprzeda: Celnik, Kraków, Bożego Ciała 7 (sklep). 9414

CZĘSTOCHOWA. Kamienicę nową, komfortową, dochód 14.000, cena 130.000, wpłata 65.000, kamienicę nową, komfortową, dochód 7.200, cena 68.000, wpłata 50.000, kamienicę nową, dochód 4.000, cena 87.000, wpłata 30.000 — wiele innych kamienic, domów, will, majątków ziemskich poleca do sprzedania Starkiewicz, Częstochowa, „Renoma", Aleja 21. 3509k

KAMIENICE, wille, domki nowobudowane, parcele okazyjnie poleca „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 9368

OKAZJA! Około Krakowa przy rogatce spowodu podziału 2 domy do sprzedania bardzo tanio. Jeden trzechfrontowy siedm ubikacyj ze sklepem, drugi: cztery ubikacje, piwnice, 50 drzew owocowych dużych, 800 sążni parceli, 15 minut od tramwaju Nr. 3. Wiadomość: Bułat, Łagiewniki. 9416

Marzeniem mojem jest...

Aparat fotograficzny

i oto znana poznańska firma wysyła na całą Polskę pierwszorzędny aparat fotograficzny **„KODAK" VOLLENDA** 620 6×9, z anastygmatem 4,5 w migawce Compur, za zł. 150.— na spłaty po zł. 15.— miesięcznie i aparat **„IKONTA" ZEISS-IKONA** 6×9, z anast. Tessar 4,8 w migawce Compur, za zł. 180.— na spłaty po zł. 18.— mies. Nie warto się nawet zastanawiać, bo aparaty te są ostatnim wyrazem techniki, a warunki płatności bardzo dogodne. — Wyślij więc jeszcze dziś zamówienie do firmy

FOTO - GREGER

POZNAŃ 3, ul. 27-go Grudnia 18. Największy w Polsce magazyn wysyłkowy

DACHÓWCZARKI, podkładki lane lub sztancowane do wyrobu **DACHÓWEK CEMENTOWYCH.** Piastówek, Karpiówek, Dwufalcówek, Gąsiorów, Posadzek różnokolorowych Płyt chodnikowych, formę do rur studziennych 80/75, 10 kręgów żelaznych — mało używane — tanio sprzedam: Dawid Rosenberg, Trzebinia. 9411

TARNÓW, dom murowany, jednorodzinny z ogrodem, sprzedam zaraz okazyjnie Zgłoszenia: Tarnów, IKC. pod „5.400". 3487K

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze, nowoczesne modele — najkorzystniej kupicie w Fabrycznym składzie The Krischer, Kraków, **FLORJAŃSKA 9** 3493K

TOKARKA stołowa ze śrubą, nowa, do sprzedania. „Autostart", Kraków, Zwierzyniecka 29. — 3506k

MOTOCYKLE AJS nowe okazyjnie do sprzedania. Juljusz Hecker, Kraków, Rynek Kleparski 9, Tel. 157-07. 3505k

PARCELĘ budowlaną, — słoneczną, 150 sążni w najpiękniejszem położeniu Wieliczki sprzedam okazyjnie, obok światło, wodociąg, kanalizacja. — Przepolska, Wieliczka, — Król, Jadwiga 1. I. p. — 9424

SZYBY okienne poleca najtaniej S. Finkelstein, Kraków, św. Krzyża 3. — telefon 129-03. 2423

KAMIENICA nowa, komfort, czynsz 280 zł. miesięcznie, cena 30.000 zł. — w tem dług 14.000 zł. (3 minuty do tramwaju). — Karol Kulczyk, Kraków, Wolności 54, Olsza tel. 133-03. 9418

KAMIENICA nowa komfortowa, dochód roczny 9.000 zł. Cena 75.000 zł. — w tem dług 20.000 zł. — Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. „Długoterminowy K." 9419

BRZYTWY, MASZYNKI do strzyżenia włosów — znana fryzjerom ze swej **GWARANTOWANEJ** — bezkonkurencyjnej jakości. Żelazka do ondulacji. **WYBORY STALOWE VALENTINO,** Warszawa, Wspólna 9. 3483k

TŁOKI PIERŚCIENIE ZAWORY SIMDURAL AUTOTECHNIKA KRAKÓW BRACKA 5 TEL 14343

MASZYNY do fabrykacji wyrobów mącznych (makaronu lub podobnych) motory elektryczne, ropne, benzynowe, agregaty, dynama, transmisje, koła pasowe, — sprzeda Jaśkiewicz Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. 3495k

DOMY — WILLE!!! okazyjnie — spłaty, wybór: **„PIAST",** Kraków, Rynek 39. 9192

GUMY na koła do wszelkich pojazdów konnych z długoterminową gwarancją — najtaniej: Fabryka Wyrobów Gumowych W. Ossowiecki, — Warszawa, Grzybowska 41. 795W

TAPCZANY, otomany, — poduszki materacowe, saloniki, leżaki, po cenach niskich — poleca tapicer Szczurek, Kraków, Poselska 20. 9394

KOLEJKOWE szyny, wagoniki, koła, łożyska — „Stak", Warszawa, Twarda 26, telefon 5-22-81. 819W

MASARNIA — sklep wędlin sprzedam — wydzierżawię. Nowoczesne urządzenie, centralna firma. Grodno, Brygidzka 12. 3154g

PŁÓTNO samodziałowe bielone, **WEŁNĘ** kilimową, naturalną, farbowaną dostarcza Włókno, Lwów, Zamarstynowska ...

WILLĘ nową, na 1 lub 2 rodziny, 8 ubikacyj, komfort, ogród, 10 minut do tramwaju, tuż za rogatką Bronowicką, sprzedam. — Wiadomość: Olma, Kraków, Popiela 21. 9364

HODOWLA w BYKOWCU, poczta **DWIKOZY,** — najwyższemi nagrodami odznaczona, wysyła tanio **JAJA WYLĘGOWE** kur, kaczek, gęsi, indyków, — oraz słynne **KRÓLIKI CHINCHILLA.** — Cenniki bezpłatnie. 3279k

DAIMLERA 100 H. P., 2-osobowego, w pierwszorzędnym stanie, na nowych oponach, okazyjnie sprzedam. Kraków, św Filipa 8, m. 8. 9248

DOM nowy, murowany, 10 ubikacyj, z ogrodem — przy głównym trakcie — sprzedam zaraz. Kraków, Prokocim, Krakowska 14, właściciel. 9333

POZNAŃ, kamienicę Stary Rynek sprzedam korzystnie. Zgłoszenia: IKC., Poznań, św Marcina 49 — „Korzystnie". 306P

SKLEP spożywczy z maglą i mieszkaniem sprzedam okazyjnie — Wiadomość: Kraków, Kochanowskiego 8, m. 1. 9352

WISŁA — parcelę (dzielnica willowa, pływalnia) uzbrojoną, 1.200 m², sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pryncypalna". 9340

PŁACHTY nieprzemakalne, namioty, worki pościelowe, żaglowe płótna. Fabryka płacht — Kraków, Krakowska 5. 9337

OFERUJĘ i dostarczam paczki bukowe, nadkładane, silnie okute, do dróg wodnych i ziemnych bardzo tanio w każdej ilości. Wojciech Krzak, **ZEMBRZYCE,** tel. 2. 9437

KAMIENICE, wille, domy, majątki ziemskie, parcele — najkorzystniej sprzedaje **ZBOROWSKI,** Kraków, św. Jana 18. 9440

PARCELE Kraków przy bocznej Kazimierza Wielkiego tanie, warunki dogodne. Ekstein, Dietlowska 13, tel. 164-03. 9445

WILLA komfortowa, ogród, gotówka 27.000. Kraków. — Zgłoszenia: IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Osiedle Oficerskie". 9443

KAMIENICA nowa, gotówka 50.000 zł., czterdziestosześcioubikacjowa. Dochód 13.250 zł. IKC. Kraków, Wielopole 1, „długoterminowa 45.000". 9442

MASZYNY do szycia — najlepsze, — najnowocześniejsze — zupełnie nowe, gwarantowane — zł. 160.— poleca najsolidniejszy magazyn The Krischer, Kraków, **FLORJAŃSKA 9.** 3492K

WALIZKOWE maszyny do pisania najlepszych marek, najtaniej poleca Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 9468

MASZYNY cukiernicze (melanger, trzywalcówki), zbiorniki, rury, wentylatory, grzejniki, do centralnego ogrzewania i suszarni, sprzeda Jaśkiewicz Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. 3499k

Matrymonialne

NAJBOGATSZE partje paniom — panom poleca **„ECHO",** — Poznań, św. Marcin 68. 290P

KTÓRA z pań sfinansuje studja leśne na S. G. G. W. prześlicznego 25-letniego bruneta, marzyciela-idealisty, szukającego żony-przyjaciela? Zgłoszenia do IKC., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9 — pod „Napisz, a będziesz szczęśliwą". 835W

WYKSZTAŁCONA, muzykalna, pozna pana kulturalnego, szlachetnego. — IKC., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9, pod „Symfonja życia". 833W

CZARUJĄCA kobiecością, pełna wdzięku, uroku i humoru, elegancka pani, zawrze znajomość z wytwornym panem na wysokiem stanowisku. Oferty: IKC., Łódź(Piotrkowska 88, „Styl klasyczny". 164Łd

KAWALER przystojny, lat 27, akademickie wykształcenie, oficer rezerwy, własne przedsiębiorstwo przemysłowe — pozna celem ożenku panią. Dla wspólnego dobra potrzebna gotówka 12.000 zł. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Oferty IKC. Poznań, św. Marcin 48, pod „Przemysłowiec". 305P

BEZDZIETNA wdowa, właścicielka apteki, subtelna, przystojna, szuka męża aptekarza od 38 lat. Dyskrecja zapewniona. — Oferty z fotografją do „Par" Poznań pod „54.324" 3471K

TYSIĄCE bogatych partyj do wyboru posiada największe biuro matrymonjalne „Głos Serca" — Stanisławów, Słowackiego 20. — Napisać swe dane z wymaganiami. Tysiące podziekowań za uskutecz-

KOLOSALNY wybór bogatych — zdecydowanych pań, panów poleca Najwytworniejsze Stołeczne Biuro Matrymonjalne **„VOX",** Warszawa, Krochmalna 51, róg Żelaznej. Żądającym wysyłamy oferty. 3482K

OFICER rezerwy szlachcic, urzędnik państwowy, lat 33, separowany naprawdę przystojny, zdrów bez nałogów szuka towarzyszki życia. Koniecznc 3.000 złotych. Łaskawe oferty fotografje IKC. — Kraków, Wielopole 1. pod „Honor C. G." 3168g

MŁODA, przystojna, niebiedna, wysoce moralna pana pozna kulturalnego, na stanowisku, chętnie oficera. Wiek obojętny. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Fiolek". 9426

NAJWIĘKSZY WYBÓR majętnych pań — panów poleca jedynie **„ECHO",** Poznań. Prospekty darmo. 3153g

MŁODY, przystojny przemysłowiec, z akademickiem wykształceniem, poszukuje majętną towarzyszkę życia. — Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, pod „Przystojny". 852L

PANI która napisała list, zamieszczony w powieści „Serce w koszu" A. Wiśniowskiego — stronica 133 (Wydawnictwo Beletrystyczne, Kraków, Łobzowska 8) raczy nadesłać adres „Zaintrygowanemu". Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1. 9458

CZTERDZIESTOLETNI urzędnik buchalteryjny, katolik, rozwiedziony, samotny, poszukuje towarzyszki życia, która także dopomoże uzyskać jakąkolwiek pracę. Wyznanie, miejscowość obojętne. Zgłoszenia I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Zdrowy Efes". 3186g

Z LEKARKĄ dentystką, młodą, ładną, zawrze znajomość inteligentny, przystojny dentysta katolik, bogaty, z inteligentnej rodziny, na dobrej posadzie, mający urządzony zakład. Cel matrymonjalny. Posag nie wymagany. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Współpraca S. M." 9454

Lokale

TRZY pokoje, kuchnia — i **DWA** pokoje, kuchnia, komfortowe — do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Filarecka 2a, u dozorcy. 3430k

TRZY pokoje, komfort, słoneczne, III piętro, zaraz do wynajęcia: Kraków, Topolowa 17. Dozorca wskaże. 3432k

TANIE MIESZKANIA KAWALERSKIE, pełny komfort: Polska YMCA, Kraków, Krowoderska 8 8101

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe, piękne mieszkanie, I piętro — wolne. Kraków, Grottgera boczna 3 9323

DO wynajęcia mieszkanie 5-pokojowe, komfort, nadające się dla lekarzy lub biura. Zgłoszenia: Kraków Mikołajska 5, m. 14, godz. 3.30—5. 9349

POKÓJ — gabinet klubowy, słoneczny frontowy, z komfortem: Wybickiego 1/14. 9356

LOKAL obszerny, Kraków, Florjańska, do wynajęcia. Zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Zaraz LO". 9436

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia 1 czerwca Kraków, Radziwiłłowska 13, II piętro. Oglądać można od 10—12 i 16—19. 9446

DO wynajęcia od 1 czerwca komfortowe, 3-pokojowe, z przynależnościami, bardzo słoneczne, II piętro, balkon i olbrzymia tarassa — od plant 3 minuty. Wiadomość: Kraków Al. Słowackiego 60, I. piętro. 9412

POSZUKUJĘ 3 pokoje z przynależnościami, blisko śródmieścia do II piętra. Zgłoszenia pod „Dobry płatnik" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, — Rynek 8. 3507k

DO wynajęcia w Krakowie mieszkania komfortowe: 3—4 pokoje z kuchnią Lubelska 21, Śląska 4, 5, 6, Aleja Krasińskiego 32, Smoleńsk 28. — 2 pokoje z kuchnią: Plac Kazimierza Wielkiego 6. 1—2—3 pokoje z kuchnią: Słoneczna 31, 29, 27, 25. 1—3 pokoje z kuchnią: Żuławskiego 10, 12, 14. Wiadomość u dozorców. 9362

DWUPOKOJOWE mieszkanie, kuchnia, pełnokomfortowe. Kraków, Nowowiejska 8 — do wynajęcia. 335

POKÓJ frontowy, parter, nowy dom, do wynajęcia: Kraków, Rzeszowska 5. — Dozorca. 9425

TRZYPOKOJOWE, komfort, ciche, słoneczne, — tramwaj, parter. Kraków, Kujawska 14. 9396

Kraków: Jeden lub 2 pokoje, pełno-komfortowe, słoneczne — od 1 czerwca wolne. 9374

5 POKOI z komfortem — I piętro — do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Karmelicka 57, u dozorcy. 9370

TRZY pokoje, kuchnia, II. p. słoneczne, pełny komfort. Kraków, Al. Słowackiego 18 — dozorca wskaże. 9214

TRZY pokoje, pełny komfort, III piętro, do wynajęcia. Kraków, Kremerowska 12. Dozorca wskaże. 3530k

JEDEN albo dwa pokoje, pięknie umeblowane, — śródmieście, obsługa, wolne. Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8. 3527k

MIESZKANIE 4-pokojowe z kuchnią i 2-pokojowe komfortowe do wynajęcia. Kraków, Al. Słowackiego L. 40. 9463

POKÓJ z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kraków, Królowej Jadwigi 34. 9459

PRZEPROWADZKI, — PRZECHOWYWANIE mebli, towarów w suchych magazynach. Ceny najniższe. Dom Spedycyjny **SZAMROTA,** — Kraków, Rynek 32. 9472

TRZECHPOKOJOWE, słoneczne, komfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia: Kraków, Krowoderska 63, dozorca. 9447

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA kwalifikowana, — posiadająca franc., niem. i wykł. ang., oraz referencje, obejmie gdziekolwiek — bodaj za utrzymanie kondycję. — Zgłoszenia: Poste-restante Krzesiny, dla „Renée". 3464k

„ECHO OBCOJĘZYCZNE", czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego. — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Walicow 3. — Wymienić język. 830W

FRANCUZKA (angielskie) przyjęłaby posadę letnią. Kraków, Szlak 16. — Pani Wolska. 9444

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" — Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność! — Zamiejscowym korespondencyjnie. 3494k

STUDENTKA — języki, matematyka, praktyka w przygotowywaniu do gimnazjum nowego typu, poszukuje kondycji na wakacje — chętnie wyjedzie. Zgłoszenia z podaniem warunków do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zaraz St." 9452

Zdrojowiska

RABKA. — Internat leczniczy dra Żagoty — przyjmuje dzieci i dorosłych. 2681g

ORŁOWO, — pensjonat „Bałtyk" Anieli Sobolewskiej, położony blisko plaży, ogród, kuchnia wyborowa — do czerwca telef. 8-12-22, Warszawa, Al. Grójecka 40 A. 764W

MORZANY — pensjonat pierwszorzędny, Jastarnia Bór. Nowoczesny, skanalizowany budynek. Czerwiec zniżki. Warszawa, Myśliwiecka 8, m. 1, telef. 9-66-52. 3392k

UZDROWISKO dla Pań, pełne utrzymanie z mieszkaniem, tygodniowo 30 zł., miesięcznie 100 zł. — Piecuch, Rusinowiec, pow. Lubliniec, Śląsk. 3187g

MIŁE, zdrowe letnisko. — Pokoje z utrzymaniem, także z dietetycznem. Ceny niskie Ogród, kąpiel, las. Kuchnia doborowa. Adres: Lyssy, Maków Podhalański, willa „Agata". 9453

ZAKOPANE — do Białego. Pensjonat pierwsza kat., 17 pokoi, komfort, ogród — oddzierżawię — czynsz roczny 8.200 zgóry. Zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „L. D." 822W

NADLEŚNICZÓWKI lub leśniczówki z możliwością odstrzału, jako letnisko na czerwiec, poszukuję. Oferty z podaniem ceny utrzymania dziennego do I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „Dr. H. 100". 723Kt

LANCKORONA — pensjonat 24-pokojowy, słoneczny, uroczo wśród lasów szpilkowych położony — wydzierżawię lub sprzedam. Milerowicz, Kraków, Starowiślna 4. 8744

IWONICZ — Pensjonat „Zofjówka", pięknie położony, zdala od kurzu, centrum, kuchnia domowa — poleca Marja Stidlowa. 3128g

MAKÓW Podhalański. — Willa „Janina" obok Senatorjum Rodziny Kolej. Warszawskiej, nowo zbudowany, rzeka niezagrażająca w pobliżu, światło elektryczne — poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem — ceny umiarkowane. 9171

KRYNICA. — Pensjonat Dra Łazarskiego. Pokój z obfitem, wykwintnem utrzymaniem 5.50 zł. — Żadnych dopłat. 3052g

SZCZAWNICA, willa „Wójcikówka", Pensjonat „Orjon", pierwszorzędny katolicki, centrum, ceny przystępne. 9433

ZARYTE—RABKA — pensjonat „Grażyna", najpiękniejsze położenie, pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. Zgłoszenia: Wincentyna Górska, Kraków, Florjańska 18. 9435

DWÓR SZYMBARK — ZAMEK koło Gorlic, Podkarpacie. Przepiękne letnisko — pensjonat — wśród lasów i gór. Słoneczna willa, rzeka, wodociąg, kanalizacja, bibljoteka, fortepian, radjo. — Wszelkie wygody. — Kuchnia wykwintna i obfita. Uwzględnia się wszelkie djety. Dogodne warunki. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr, Szymbark — Zamek. 9434

DWÓR ZAGÓRZE przy Skawcach, poczta **KLECZA GÓRNA,** wydzierżawi parę mieszkań z kuchniami, umeblowanych. — Przystanek kolejowy na miejscu, warunki klimatyczne idealne, aprowizacja ułatwiona. Beskid Zachodni nad Skawą, wysokość 320 m. 3511K

LETNISKO blisko Krakowa, okolica śliczna, zdrowa, las, góry i rzeka. Życie doskonałe — 3.50 zł. dziennie. — Dobczyce, Kędzierzynka, Sztremerowa. Informacje ustne: Kraków Sobieskiego 19/6, od 12—2. 9384

DO wydzierżawienia na rok pensjonat „Darmo — Muszyna". — Wiadomość: Bigo, Inowrocław, Solankowa 32. 9376

WISŁA pansjonat „Dziecheinka" T. Przeździeckiej, duże słoneczne pokoje z balkonami, kuchnia pierwszorzędna. 3155g

LETNISKO Zielona, obok Nadwórny, — pensjonat „Knollkówka" na Bystrzycy, pierwszorzędna kuchnia, radjo, dancing, kort, wycieczki górskie, lasy, pstrągi, 5-razowy wikt — 4.— zł. 3160g

PENSJONATY! Kołdry 11.50, podpinki 4.80, poszewki 1.90. Wytwórnia: Grünbaum, Kraków ul. Grodzka 69. 9469

WIEJSKI dwór przyjmie parę osób z towarzystwa — lato. Poczta Gąsocin, majątek Łopacin. 3485k

PORĘBA Dzierżna dwór przyjmuje letników od 4 złotych dla dorosłych i niżej, las sosnowo-świerkowy, tenis, brydż, kąpiel. Stacja kolejowa autobusowa i poczta Wolbrom, 4 km. szosą, konie na zamówienie. 1208

IWONICZ — „SANATO" SANATORJUM-PENSION przyjmuje **CAŁY ROK** chorych z cierpieniami kości, stawów, mięśni, nerwów obwodowych, wadliwą przemianę materji. Dzieci także bez towarzystwa rodziców. Znakomite warunki leczenia i utrzymania. — Pokoje od 8—12 zł. Informacje za przysłaniem znaczka 25 gr. 2709k

NAD MORZEM. — Dwór dużego majątku przyjmuje letników. Sulicice, powiat Morski. 771W

ZALESZCZYKI — nowootworzony pensjonat — „Wrzos", piękne pokoje, ogród, blisko plaży słonecznej". 727W

RABKA — ZARYTE, willa „Stawoj" — pokoje z całodziennem wykwintnem utrzymaniem. Zgłoszenia Drowa Kosińska, Kraków, Łobzowska 29. 8819

PIĘKNIE położona willa „Promienna" w Rabce Zarytem, zapewnia miły i tani pobyt. Wiadomość do 3. VI. Kraków, Nowowiejska 3, m. 2. Kamieńska. 8719

WISŁA. Pensjonat „Zakopianka" — pełny komfort, las, garaż. Telefon 55 — Lindertowa. 3314k

CZORSZTYN — pensjonat „Zbyszek" Marji Kozickiej poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem — ceny niskie. Telefon 5. 9273

BUKOWINA Tatrzańska, pensjonat „Niespodzianka" najpiękniej położony — utrzymanie — czerwiec od 3 zł. 3105g

DWÓR - pensjonat, Podkarpacie, lasy, rzeka, ogród, tennis, siatkówka, krokiet, bibljoteka, fortepian, patefon Wodociąg, kanalizacja, łazieka. Poczta Szymbark koło Gorlic, Łęgi — dwór. Cena 4.—. 3106g

PEWEL MAŁA 3 pokoje, kuchnia, całe lato. 250. Wiadomość: Edward Gałuszka, Sporysz, k/Żywca. 9072

PROFESOROWA W RABka zapewniona. Zgłoszenia: Bielsko, skrytka pocztowa 96. 3041g

LETNISKO Pasieczna ob. Nadwórnej, tanie pokoje z utrzymaniem. Blisko rzeka, góry. Zgłoszenia: Balbina Gorgoń, Kołomyja, Starogarncarska. 3098g

RABKA — Pensjonat „Swoboda" — przyjmuje dzieci, kolonje, dorosłych, ceny najniższe. 9190

TRUSKAWIEC — Pensjonat „Marja — Helena" Centrum, wygodnie, solidnie, tanio. Dietetyka. 3119g

KRYNICA. — Pensjonat „Alina" poleca pokoje z utrzymaniem od 6 zł. Doskonała, obfita kuchnia. 804W

LETNISKO nad wspaniałem jeziorem na Wileńszczyźnie, las, bibljoteka, smaczna kuchnia, jedna osoba 3 zł., dwie 5 zł. — Poczta Jody, A. Proniewicz. 43Wl

W ZALESZCZYKACH wiosnę spędzić można najlepiej. Słoneczne pokoje, pensjonat „Kresowianka". Warszawa, tel. 66777. 3470K

KRYNICA. — Pensjonat **„RIWIERA"** poleca słoneczne pokoje z komfortem. Strelingerowa. 3445K

KRYNICA — Pensjonat „Siedlisko" poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach przystępnych. 3476K

KRYNICA „LOTOS" Pensjonat komfortowy, naprzeciw Nowych Łazienek, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna, ceny niskie. 3477K

KRYNICA — Pensjonat „Zdzisława" poleca pokoje słoneczne od 5 zł. Walerja Wibiralowa. 3478K

LETNISKO, — kąpielisko Sokole, n/Sanem, dwór, Karpaty lesiste, pension. Lwów, Ossolińskich 11 — schody 4/II. 850L

Różne

RADOSNA NOWINA dla chorych wenerycznie. — Oto artykuł z numeru drugiego „Homeopatji i Zdrowie", który winien każdy przeczytać. Redakcja: Katowice, Jagiellońska 3. 3140k

60 ZŁOTYCH miesięcznie ofiaruję za utrzymanie, gdzie polowanie, rybołostwo, na wsi Kresowej. „Emeryt państwowy" Al. IKC. Kraków Wielopole 1. 3063g

Od **ZŁ. 160** NOWE SYST. **„SINGER"** pierścieniowo - bębenkowe do szycia i haftu, szyjące wprzód i wstecz, z 30-letnią gwarancją. — Dostawa na koszt firmy. — Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 74g **CENTRALA MASZYN KRAKÓW, DIETLOWSKA 109**

CHROMOWNIA przyjmuje do chromowania części samochodowe, rowerowe, instrumenta lekarskie — oraz wszelkie przedmioty ze stali, żelaza, mosiądzu i innych metali. „Syrena", Kraków, Szpitalna 11, — telefon 176-42. 3006k

WĄGRY, tłustą skórę usuwa radykalnie pod gwarancją „Ninon". Kraków, Rynek Gł. 34, tel. 110-66. 2905k

PRZY ŻYLAKACH i rozszerzeniu żył — stosujcie pończochę elastyczną bez gumy, do prania, „Academic", Zofja Muszkatowa, Warszawa, Nowogrodzka 22. 3096k

ZAMIANA. Za pobyt nad morzem ofiarujemy w Zakopanem. Skrytka 126. 3040g

KOMU ZALEŻY na ładnem wystylizowaniu: listu, prośby, wiersza, przemowy, odczytu, feljetonu, referatu, odezwy, prospektu etc., niechaj się zwróci o koncept do Literata, Kraków, Smoleńska 23, III p. Niedrogo — dyskretnie. 3247K

KOMFORT KAMIENICA, piekarnia i rzeźnictwo, — również 2 kam. czynszowe **NA GÓRNYM ŚLĄSKU,** zamienię na podobne w **NIEMCZECH** lub sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „3560 Er." 3037g

OFICERSKIE mundury, czapki, pasy, szable najtaniej: **CENSOR.** Kraków, Szewska 18. Żądać cenników! 3212k

GWARANTOWANE słoje do zapraw **„IRENA"** i **„IRENA - PATENT"** znane są jako **NAJLEPSZE** i **NAJTAŃSZE.** Prosimy żądać wszędzie i nie dać nakłonić się do kupna słoji wątpl. jakości. Bezpłatnie otrzyma każda Pani 50 najlepszych recept do konserwowania przy zakupie szkieł „Irena". 2874k

REKORD ŚWIATOWY 1934 zdobył **EFFZETT.** — Motory przyczepne do kajaków i łodzi. Prospekty: L. Szuman, A. Eckert, Poznań, Towarowa 21. 308P

BAŁTYK. Przyjazd był niemożliwy. Proszę o znak ...

ZNANY — najsłynniejszy Jasnowidz-Astrolog Womouth, Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, — daje w transie jasne odpowiedzi wszelkich zawikłanych, niepewnych kwestyj życiowych Widzi na odległość, odnajduje zaginione osoby, ostrzega przed nieszczęściem, daje rady, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Zestawia szczęśliwe numera loteryjne, wskaże, gdzie można takowe nabyć. — Listownie podać datę urodzenia, stan, załączyć 1 zł. znaczki pocztowe. — Osobiście przyjmuje codziennie: — Kraków, Piłsudskiego 21. 9392

ZA spełnioną wróżbę i trafne porady składam podziękowanie Pani. — Kraków, Podzamcze 12, m. 7. Karpyszyn, słuchacz praw Topolowa 8. 9438

JASNOWIDZĄCY OSOWICKI Z WARSZAWY w transie powie twoje imię, nazwisko, choroby, loterję, charakter z listów i fotografij. W jakiej sprawie przychodzisz, bez pytania. — Honorarjum złoty od sprawy — listownie znaczkami. Kraków, Florjańska 21—6. 9410

SAMOTNY, czterdziestopięcioletni, poszukuje miłego towarzystwa dla wycieczki wakacyjnej nad Bałtyk w lipcu. Zgłoszenia pod „Wakacje" do IKC. Kraków, Wielopole 1. 2936g

PATENT zarejestrowany artykuł, rokujący olbrzymie dochody, z powodu braku gotówki do uruchomienia przyjmę spólnika, ewentualnie sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Majątek szybki". 9198

KRAWIECCZYZNĘ wykonuję pierwszorzędnie. Doradzam odpowiednie fasony. Kraków, Mikołajska 10, II p., of., m. 11. 9375

ODCISKI usuwa Jotpasta (pudełko 50 groszy). Apteka Marcisiewicza, Kraków, Stradom. 8254

MOTORY PRZYCZEPNE do kajaków i łodzi **EFFZETT.** Robią do 50 km. na godzinę. Prospekty. Szukamy Przedstawicieli. Jedyni posiadacze niemieckich kontyngentów: — L. Szuman, A. Eckert, Poznań, Towarowa 21. 310P

FARBUJEMY obuwie, torebki, kurtki skórzane. — Farbiarnia „Jedyna", — Warszawa, Marszałkowska 104. 827W

ZAMIENIĘ na kiosk tytoniowy dobrze prosperujący, lub sprzedam cukiernie-owocarnię w bardzo dobrym punkcie. Zgłoszenia: IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Zamiana B" 9380

8000 w złocie poszukuję na pierwszą hipotekę: Lwów, Kadecka 4. Tamże 5 pokoi od 1 lipca. 847L

KARYGODNYM czynem jest nie zabieranie na wycieczki narciarskie **KREMU „AURA",** potęgującego opalające własności promieni słonecznych. Pamiętajcie sportowcy o kremie „AURA", specjalnie spreparowanym dla narciarzy. „AURA" Kraków, Krupnicza 11 A. 3472K

JASNOWIDZĄCA Pari-Banu, medjum indyjskie, odsłania zdumiewająco w transie kwestje życiowe, finansowe, praca, miłość, wygrane. Udziela porad. Niebywała intuicja. Przepowiednie, horoskopy astrologiczne przesyła pocztą. Piszcie, podając datę urodzenia, stan, fotografję. Na koszta kancelaryjne załączyć 1.50. Warszawa, Nowogrodzka 6 a, m. 12. 3488K

GESTETNER powiela — Kraków, Wiślna 2, Tel. 12461. 3535k

„MEBLOSTYL" jedyny fachowy żurnal meblowy i budowlany. Prenumeratę przyjmuje każdy Urząd Pocztowy. 3531k

MASZYNY do pisania. Sprzedaż — zamiana — kupno. Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 11. 9467

ZAKŁAD Artystycznej Fotografji **„SZTUKA"** — Kraków, **STAROWIŚLNA** L. 4 (tuż obok „Pałacu Prasy") wykonuje zdjęcia do Komunji Świętej po znacznie zniżonych cenach. 9476

KOMPLET NACZYŃ — CZYSTE ALUMINIUM, izolowane rączki, tylko zł. 49 — Skład fabryczny **„METAL",** — Kraków, Dietla 58. 3463k

DO wynajęcia sad owocowy: Brzeźnica k. Skawiny Dwór. 9448

... nazwiska, przeszłość, przyszłość, numery wygrywających losów. Także załatwia listownie. Przyjmuje: Kraków, Wielopole 3, m. 2. 9395

OSZCZĘDZA SKARPETKI, obuwie „Bon-Ton", bo zapobiega poceniu. Pudełko 1 zł. — Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23 3399k

LISY na turalne, srebrne, niebieskie, olbrzymi wybór. **NAJTANIEJ** poleca **MOSLOWICZ,** — Kraków, **RYNEK 9,** Pasaż Bielaka. Futra przyjmuje do przechowania. 3461k

MILJON złotych możesz wygrać na los, zakupiony w kolekturze Bracia Safier, Kraków, Rynek Gł. 6. Losy I-ej klasy są już do nabycia. 3418k

5.000—10.000 ZŁOTYCH — przystąpię do spółki zaraz. Oferty: „486/8", Bydgoszcz, Dworcowa 54, m. 1 104B

KONSERWATORY WYRABIA I MA NA SKŁADZIE KRAKÓW XXI WITA — STWOSZA 1 E.OLECHOWSKI 1537k

KOMPENZATA

Importerom towarów **NIEMIECKICH** oferuję po najkorzystniejszym kursie marki kompenzacyjne. Zgłoszenia pod „Korrekt" „Nowa Reklama" Lwów, Szajnochy

ROWERY

balonowe i drogowe na najlepszych częściach, najtaniej za gotówkę i na raty poleca 3512k

MUZA-HARMONJA

Kraków, Pl. Marjacki 1 i Grodzka 15.

Wolne posady

UWAGA!

Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączanych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

AGENTÓW portretowych Semi Email do przebojowych nowości poszukuje na doskonałych warunkach Zakład Portretowy „Renesans“, — KIELCE, Focha 14. 1028g

POSZUKUJĘ pani starszej, z dobrej rodziny, do prowadzenia samodzielnie gospodarstwa wiejskiego i kuchni. Wymagane referencje, fotografja, warunki: Zgłoszenia: Włodawa 2, skrzynka pocztowa 22. 3152g

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. — Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka 174. 822L

DZIELNEGO, ENERGICZNEGO KIEROWNIKA ROBÓT do prowadzenia większych robót żelbetowych na Pomorzu, poszukuje się zaraz. Wymagana jest dłuższa praktyka i uprawnienie. Zgłoszenia z podaniem referencyj i warunków do I. K. C., Bydgoszcz, Gdańska, — „Kierownik“. 105B

ADMINISTRATORA, leśnika, samotnego poszukuje majątek 3.000 morgowy. Wymagane kupno — 25 krów, wkładem 5.000 IKC. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. „Pierwszego czerwca“. 829W

Urządzenia sanitarne

Wodociągi, — gazociągi, ogrzewanie centralne. — Reperacje szybko i tanio:

J. MEISELS

Kraków, ul. Karmelicka 3 Telefon 101-63. 1320k

KORESPONDENTKA rutynowana, znajomość — gruntowna: niemieckiego, dobra — francuskiego, poszukiwana na zastępstwo na lipiec do poważnego przemysłowego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „EXPORT“ do IKC, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9. 828W

POTRZEBNI do orkiestry wojskowej. Warunki: [illegible] rok życia. — Zgłoszenia: IKC. Kraków, Wielopole 1 pod „Elewi“.

SAMOISTNEGO kierownika sklepu poszukuję. Zgłoszenia: — IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Kaucja 2.000 gotówką“. 9357

DORYWCZO do 600 złotych miesięcznie pisaniem zarabiać może każdy (a), „Głos Serca“ — Stanisławów. 3164g

POSZUKUJEMY zdolnych zastępców z kaucją, oraz hurtowników z kilkuletnią praktyką, z siedzibą w większych miastach Polski. Sprzedaż wyrobów galalitowych u hurtowników i detalistów. — Tylko naprawdę zdolni mogą się zgłosić do IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Wysoki zarobek“. 9428

WYMOWNI, energiczni o dobrej prezencji, stała praca, byli urzędnicy pierwszeństwo. Zgłoszenia, poniedziałek, Panowie 9—12, Panie 15—17, — Kraków, Jabłonowskich 4, m. 3. 3508k

POSZUKIWANA ekspedjentka, dział obuwniczy. „Pe-Zet“ Kraków, Długa 23. 3532k

Urzędnicy, Panie, Panowie

kierownicy spółdzielni, lub współzakupu, personal wielkich firm, umysłowo pracujący, czasowo bezrobotni, jednakowoż dobrze poleceni

mogą zarobić

sobie łatwo kilkadziesiąt **lub kilkaset złotych miesięcznie.** Zapytania i podanie zawodu itd. należy kierować do firmy

KAZIMIERZ GREGER

Poznań, ul. 27 Grudnia L. 18

Oddział wysyłkowy.

Firma założona w roku 1910. 1533k

POWAŻNA firma poszukuje **W KAŻDEM MIEŚCIE WOJEWÓDZKIEM MŁODYCH PRZEDSTAWICIELI,** ustosunkowanych w Instytucjach. — Stała współpraca i znaczne dochody zapewnione. — Szczegółowe oferty dwiema referencjami, fotografją, kierować pod „Pensja Prowizja“ IKC., Warszawa, Krakowskie Przedmieście. 3489K

POSZUKUJEMY WYŻSZEGO EMERYTOWANEGO OFICERA do współpracy, ewentualnie do współudziału. Wymagane stosunki. Kapitał niekonieczny. Szczegółowe oferty prosimy kierować do IKC. Warszawa, Krakowskie Przedmieście, pod „Niecodzienna okazja“. 3490K

ROLNIK — ekonom poszukiwany, kaucja 2.000. Poczta Gąsocin majątek Łopacin. 3484k

POTRZEBNA kasjerka z kaucją zł 1000. — Oferty IKC. Kraków, Wielopole 1 pod „Kasjerka 1000“. 9393

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem — czysta, potrzebna do 2-ch osób, 3 pokoji 1 czerwca. Kraków, Urzędnicza 29, m. 4, godz. 5. 9360

POTRZEBNA od 1-go czerwca gospodyni kucharka, energiczna pracowita, mały pensjonat. — Oferty Wilkowice koło Białej, willa Jadwiga Nr. 479. 3526k

BUFETOWIEC POTRZEBNY ZARAZ. Goldberger, Kraków, **KOŚCIUSZKI 27.** 9477

POTRZEBNE smarowaczki i obciągaczki. Zgłoszenia: Fabryka czekolady „Helvetia“, Kraków, Kolejowa 12, od godz. 7—8 rano. 3516k

KOMINIARSKI pomocnik lub uczeń z conajmniej sześciomiesięczną praktyką, potrzebny zaraz. Zgłoszenia pisemne z warunkami: Anna Pachowa, Żywiec, Stokrzyska. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3185g

FRYZJERSKIEGO pomocnika, młodego, zdolnego, przyjmę zaraz Podać warunki: Kawka, Żywiec. 3190g

Posad poszukują

DENTYSTYCZNY technik, jedynastoletnia praktyka, specjalność protetyka, roboty lane, poszukje pracy. Wymagania skromne. 728Kt

WDOWA po urzędniku, pracowita, przystojna, bezdzietna szuka posady gospodyni u księdza lub samotnej osoby. Zgłoszenia IKC. Sosnowiec, pod „Lat 32“. 122S

PANIENKA inteligentna, gospodyni samodzielna, reprezentacyjna, zdrowa, czysta, bezwzględnie uczciwa, poszukuje posady do samotnej osoby. Zgłoszenia: Sosnowiec, J. Hlawski, pod: „Posada“. 119S

POMOCNIK gospodarczy ze szkołą rolniczą i trzyletnią praktyką zmieni posadę zaraz lub póżniej. Oferty dla „Agrotechnika“ proszę kierować do IKC. Kraków, Wielopole 1. 3180g

3.000 kaucji przy uzyskaniu stałego zajęcia. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Absolwent praw“. 3173g

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnej firmy na Gdynię i Gdańsk ewent. Pomorze, poszukuje zdolny handlowiec. Oferty „B S Gdynia PAT“. 3515k

Abisynja zbroi się.



Do Addis-Abeba w Abisynji nadszedł obecnie nowy transport broni i amunicji w ilości 7 miljonów nabojów karabinowych i 400 karabinów maszynowych. Transport ten został pierwotnie przez Francję zatrzymany w porcie Dżibutti, ale na skutek nacisku ze strony przemysłu wojennego belgijskiego został zwolniony. Transport z Dżibutti do Addis-Abeba odbył się na barkach ludzi. — Rycina przedstawia kolumnę transportową po przybyciu do Addis-Abeba.

UCZCIWA, energiczna, pracowita, specjalistka w wyrobie masła, z rocznym kursem różnego gatunku serów i samodzielną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Uczciwa 32“. 3177g

INTELIGENTNA, pracowita, uczciwa osoba szuka jakiejkolwiek posady — wychowanie dzieci (złoży referencje), do gospodarstwa na plebanji, do zarządu pensjonatu lub tp. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Energiczna 40“. 3178g

OSOBA wykształcona, dobrze wychowana, niewymagająca, zajmie się wychowaniem dzieci, gospodarstwem domowem, które prowadzi praktycznie, oszczędnie i higjenicznie. Łaskawe zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Dobre serce“ 3486k

ELEKTRO-monter kwalifikowany, wysokie i niskie napięcie, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Mechanik S. H.“ 3151g

[illegible] się gospodarstwem. — Agencja, Kraków, Sienna 12, „Poważna właścicielka“. 9413

KAFLARZY (ZDUNÓW) ZWIĄZEK W KRAKOWIE. POSIADA PIERWSZORZĘDNYCH FACHOWCÓW NA WSZYSTKIE ROBOTY KAFLARSKIE (ZDUŃSKIE), KTÓRZY CHĘTNIE PRZYJMA PRACĘ WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH. — ŁASKAWE ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, ŚW. KRZYŻA 7. 9220

ZDOLNA BUCHALTERKA - BILANSISTKA — pierwszorzędne referencje, znajomość różnych systemów, szuka stałej posady w poważnej firmie. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zaufanie Wu“. 3129g

DYPLOMOWANY polonista z historja (nauka o Polsce, prof fil.), dziewięcioletnia praktyka w klasach wyższych, doświadczenie i zdolności w zakresie organizowania społecznej i artystycznej pracy, młodzieżowej, poszukuje od nowego roku szkolnego posady. Miejscowość obojętna, wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, Świętojańska, pod „Chlubne referencje A. Z.“ 237Gd

KIEROWNIKA KAMIENIOŁOMU posadę obejmie fachowiec. Posiada koncesje na prowadzenie kamieniołomu, oraz uprawnienie zawodowe na prowadzenie rzemiosła kamieniarskiego. Wiek lat 33. Zgłoszenia do IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Przemysł kamienny“. 3149g

PANIENKA, — umiejąca szyć, obejmie pracę do dziecka. IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „12“. 9441

OGŁOSZENIE.

ŚLĄSKIE TECHNICZNE ZAKŁADY NAUKOWE w KATOWICACH przyjmują przedwstępne

WPISY

DO SZKOŁY MISTRZÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

Zgłaszać się należy do administracji Zakładów w godzinach urzędowych do godz. 15-tej. Do przyjęcia konieczne posiadanie świadectwa czeladniczego i świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Informacyj udziela kierownik wydziału. 1452k

NAUCZYCIELKA (wychowawczyni) szuka jakiejkolwiek odpowiedniej posady zaraz albo później Świadectwa bardzo dobre. Oferty I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Wychowawczyni Zetbe“. 2974g

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek przedstawicielstwa lub posady za kilkutysięczną kaucję. Zgłoszenia: IKC. Katowice, Marjacka 13, pod „Pracowity“. 722Kt

GOSPODYNI kucharka, wiek średni, uczciwa, poszukuje posady w pensjonacie, restauracji i t. p., lub u samotnej osoby, może się zająć dziećmi. Zgłoszenia pod „Gospodyni samodzielna“ IKC., Kraków, Wielopole 1. 9398

JAZZBANDZISTA obligat śpiew, młody, chrześcijanin, wolny zaraz lub 1-go czerwca. IKC. Łódź, Piotrkowska 88, „Rutynowany“ 163Łd

Ważne dla Przejezdnych!

PORCELANA, SZKŁO, LAMPY ELEKTR., KRYSZTAŁY I T. P.

J. DIENER Kraków, SZEWSKA 20

Krab chiński w wodach polskiego morza.

(dz) Nie tak dawno temu „I. K. C.“ donosił o pojawieniu się w wodach polskiego morza kraba chińskiego, który do Bałtyku zawędrował przed dwoma laty, uczepiony do dna płynących statków. — Zdjęcie nasze przedstawia duży okaz tego egzotycznego „gościa“ złowionego pod znanem kąpieliskiem Jastrzębią Górą nad otwartym Bałtykiem. Doskonale widoczne są rozmiary kraba, który wielkością dorównuje dłoni, trzymającego go człowieka, a posiadającego osiem odnóży długości ponad 20 cm. Odnóża zakończone są ostremi kolcami. Na zdjęciu uwidaczniają się też dobrze szczypce, których krab posiada w liczbie 2 par. W obecnych połowach na kraba natrafiają rybacy zwłaszcza w sieciach, gdzie czyni on duże spustoszenia w naszym rybostanie.

KELNER bufetowiec poszukuje pracy — skromne wymagania, chętnie na prowincji. Zgłoszenia do IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Trzeźwy K.“ 9431

SŁUŻĄCY uczciwy, pracowity, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Roman“ 9432

GOSPODYNI przyjmie pracę w pensjonacie, lub do jednej osoby, na prowincji, z dobrą kuchnią. Zgłoszenia: IKC., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9, pod „Gospodyni“. 834W

SŁUŻĄCA z samodzielnem gotowaniem, długoletniemi świadectwami, o miłej powierzchowności, wiek średni, obejmie posadę od 1 czerwca. — Zgłoszenia do IKC. Kraków, Wielopole 1 pod „Samotna Lola“. 9345

Kupno

PARCELĘ w śródmieściu Kraków, Aleja 29 Listopada 40 a. 719Kt

KUPIĘ domek w górach od właściciela w pobliżu Zakopanego. Oferty pod „Letnisko“ IKC. Kraków, Wielopole 1, „ZZ“. 9355

KUPUJĘ garderobę męską, używaną, buciki. — Dobrowolski, Kraków, Mikołajska 10, II. oficyny. 9439

KAWIARNIĘ ewentualnie restaurację z dancingiem kupię w Krakowie lub Zakopanem. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1, „Pomorzanin W.“ 9421

LOKOMOBILĘ parową w dobrym stanie, o sile 18—25 KM, kupię lub wydzierżawię na okres 3 miesięcy. — Wiadomość do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Budowa L.“ 9427

KUPIĘ używany fotel dentystyczny ewentualnie urządzenie całego gabinetu w dobrym stanie. — Oferty IKC. Sosnowiec dla „K.“ 120S

KUPUJĘ złoto, srebro, — **KARTKI ZASTAWNICZE** oraz złote zęby. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz Landau, Kraków, ul. Sienna L. 17. 9461

Sprzedaż

WĘDKARZE! Wszelkie przybory do rybołówstwa najtaniej: Hirschberg, — Kraków, Zwierzyniecka 23 2991k

A. NUSSBAUM, KRAKÓW, DIETLA 45 telefon 113-58 — poleca dywany, ceraty, linoleum, chodniki wełniane i kokosowe, płachty nieprzemakalne na wozy — największy wybór — najniższe ceny. 9470

LALKA ZA 10 ZŁ. (PROPAGANDOWA) — mówi wyraźnie ma-ma, blisko 60 cm długa, niełamliwa, ubrana, bardzo ładna. — Wysyłka za pobraniem — Fabryka lalek, Kraków, Piłsudskiego 1. Pozatem wielki wybór lalek i zabawek po możliwie niskiej cenie. — **ROWERY, HULAJNOGI, — WÓZKI LALKOWE, REWOLWERY (STRASZAKI) DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.** 3533k

KSIĄŻKI naukowe, historyczne, powieściowe — sprzedaje po cenach najniższych, oraz kupuje, płacąc dobrze. Rakiety tenisowe duży wybór, bardzo tanio: Antykwarnia, Kraków, Szpitalna 7. — (TYLKO w podworcu). 9451

TAPCZANY rozkładanki (nowość) — do przechowywania pościeli, otomany sprzedaje najtaniej tapicer, Kraków, św. Tomasza 4. 9450

MAJĄTKÓW ziemskich, gospodarstw rolnych, parcel, młynów, lokali przemysłowych sklepów w najlepszych punktach, największy wybór — do sprzedania korzystnie poleca jedynie biuro „WAWEL“, Kraków, Grodzka 60. 3513k

WALCE do sprzedania, w dobrym stanie „Ganzowskie“ 500×250 Prądnik Biały, Ogrodowa 9. Kraków, Chimczyński. — 9455

INOWROCŁAW-ZDRÓJ. Ogród przy parku solankowym, obszaru 5.000 m^2 ca. 100 drzew owocowych, szparagarnia ca. 150 krzewów i ogród warzywny, korzystnie na sprzedaż. — Oferty należy składać do Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Inowrocławia w Inowrocławiu, Rynek 5. 3524k

PÓŁ DOMU w okolicy plant, pełny komfort, 80 pokoi 90.000 zł. **DOM** nowy, 3 sklepy, 45.000 zł. gotówka 35.000. **DOM** nowy pełnokomfortowy 65.000 zł. gotówka 50.000. Sprzeda **GELBER,** Kraków, Starowiślna 8. 3514k

OKAZJA! Nadeszła wielka ilość powieści polskich i książek ilustr. dla młodzieży. Dzieła historyczne i albumy ilustrowane. Antykwarnia Spingarn, Kraków, Szpitalna 4. Kupuję maszyny do pisania. 9479

LODOWNIE w każdej wielkości najkorzystniej kupisz: Sattler Kraków, Stradom 18. 9474

OKULARY NAJTANIEJ [illegible] GRÖSSLER, Kra[illegible] telefon 126-00. 9473

MEBLE nowoczesne. Dogodne warunki spłaty. — Najtaniej, Kraków, ulica Bracka 13. 9471

TROT kilka wagonów franko Dobra koło Limanowej sprzeda Tartak. — Dobra, Bielsko, Mickiewicza. 3525k

ROWERY Zawadzkiego balonowe na raty. Kraków, Szpitalna 4 (podworzec). 9480

REWELACYJNE nowości! Ceny najniższe. **GORSETY „GRACJA“,** Kraków, Szewska 6, telefon 107-96. 9478

MOTOR ropny AEG 45 koni. Diesel 15 koni, miedziane vaccum aparaty, kocioł miedziany duplikat, motor prądu zmiennego 5.000/3.000 Volt, 75 koni, 950 obrotów, sprzeda Jaśkiewicz Kaczmarczyk, Kraków, Podgórska 10. 3512k

MEBLE pierwszorzędne, meble lakierowane na dogodne spłaty, najniższe ceny — **DOM MEBLOWY SCHOR,** Kraków, **SZPITALNA 40.** 3503k

FOTOGRAFICZNE APARATY do komisowej sprzedaży przyjmuje Skład Zabawek, Kraków, ul. Piłsudskiego 1, telefon 189-65. 3534k

PESSARIA SREBRNE, urzędowe cechowane w różnych wielkościach wykonuje: — Wytwórnia „HERZEG“ KRAKÓW, Berka Joselewicza 2. 9465

SAMOCHODOWE CZĘŚCI nowe używane, do wszystkich typów. Samochody, motocykle używane stale na składzie. Ceny niskie. „Autocentrum“, Kraków, **RYNEK KLEPARSKI,** telefon 178-84. 9466

DIESLA pinczerki szczeniaki sprzedam. Kraków, Radziwiłłowska 29, mieszkanie 6. 9457

ZA BEZCEN! sprzedaje książki zamiast cena do 5 zł., z powodu wielkich zapasów po 1 złoty. Klein: Gdańsk, Fabrykant domowy, Lulek: Księgowość kupiecka. — Dziakiewicz: Żelazo-Beton. — Foerster-Doleżan: Wychowanie Młodzieży, Cholewa: Mosty kolejowe. Rościszewski: Utrwalanie zapasów spożywczych, Stasiak: Srebrny Dzwon, Pol: Pieśń o ziemi naszej, Kochanowski: Psałterz Dawidowy, Przewodnik Ilustr. Zdrojowisk, Polskie Przewodniki po polskiem wybrzeżu, Orłowicz: Ilustr. Przewodnik po Polsce. Tołstoj: Zmartwychwstanie. — Po otrzymaniu na P. K. O. 411175 należności książki odeślę franko. — Taffet, Kraków, Szpitalna 8. 9449

DZIECIĘCE płaszczyki, ubranka i sukienki najtaniej u **LUSTGARTENA,** Kraków, Grodzka 69. 9462

DOM murowany w śródmieściu Krakowa, 8 ubikacyj, komfort, ładny ogródek, altana, czynsz miesięczny 225 zł., — cena 28.000 zł., gotówką 20.000, sprzeda biuro „WAWEL“, Kraków, Grodzka 60. 3520k

SPRZEDAM willę solidnie zbudowaną, wolne 4 pokojowe mieszkanie komfortowe. Kraków Żytnia 9. 9371

WISŁA, ogólnie znany Hotel-pensjonat „PIAST“ w centrum Wisły, naprzeciwko basenu kąpielowego, spowodu działów rodzinnych do sprzedania. Informacyj szczegółowych udziela: Czesław Kossobudzki, Wisła „Wygnanka“. 3156g

OKAZJA: — MLEWNIK (postaw walcowy) nowy 280/600 o budowie drzewno żeliwnej, wałki Ganz, samoczynną sygnalizacją częściami niklowanemi — model 1934. Kiosk I. K. C., Krynica, pod „Okazja“. 3475K

APTEKĘ realną sprzedam Zgłoszenia: IKC., Lwów, Kopernika 9, pod „Gotówka 50.000 złotych“. 848L

PARCELA BUDOWLANA narożna w Mikuszowicach powiat Biała, parcelacja Krzemienia 1421 m^2 po 95 groszy m^2 do sprzedania. „Terra“, Las Cygański koło Bielska. — 3522k

KOSZULE popelinowe od 5.50, pyjamy od 8.00 — Wytwórnia „Lira“, Kraków, Szewska 18. — 3529k

NIEBYWAŁA OKAZJA! Willa nowa, rezydencja, najdroższa, najpiękniejsza dzielnica, centralne ogrzewanie, garaż, olbrzymi ogród urządzony, wolne całe piętro. Dochód 15.900, pożyczka długoterminowa 72.000, dopłata 68.000 oraz największy wybór realności poleca Biuro kupna, sprzedaży „SZYBKOŚĆ“, Kraków, Grodzka 32. 3528k

DRYKIERSKIE (wytłaczane) **PRZEDMIOTY** z różnych metali wykonuje po cenach umiarkowanych. Wytwórnia „HERZOG“, **KRAKÓW,** Berka Joselewicza 2. 9464

KORZYSTAJCIE z okazji!!! Przeszło tysiąc realności w każdej cenie, począwszy od 1.500 zł. wzwyż, na spłaty, poleca do sprzedania biuro „WAWEL“, Kraków, Grodzka 60, telefon 108-60. 3517k

DOM murowany przy Krakowie, 3 ubikacje, parceli ponad 200 sążni, — cena 4.200 zł., — sprzeda biuro „WAWEL“, — Kraków, Grodzka 60. 3518k

WILLĘ stylową, przepięknie położoną, miejscowość letniskową pod Krakowem, przeszło 1 mórg. ogrodu owocowego, domek gospodarczy, garaż, cena 22.000 zł. — sprzeda biuro „WAWEL“, — Kraków, Grodzka 60. 3519k

KAMIENICĘ II-piętrową, nowa, w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa, 21 ubikacyj, komfort pełny, czynsz roczny 9.300 zł., — cena 85.000 zł. — sprzeda biuro „WAWEL“, Kraków, Grodzka 60, telefon 108-60. 3521k

RABKA — willę murowaną, 15-ubikacjową, komfort — 32.000 — sprzeda: „Universal“ Rabka. 3170g

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie zł.	3.–	3.75
Cała 2-ga strona	5.040.–	6.300.–
Na 3-ej stronie	2.–	2.50
Cała 3-cia strona	3.360.–	4.200.–
Na dalszych stronach	1.60	2.–
Cała strona	2.688.–	3.360.–
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	3.20
Teksty artykułowe	10.–	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne zł	0.50	0.65
Cała strona	1.680.–	2.184.–
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.–
Cała strona ostatnia	2.[illegible]20.–	3.350.–

Nekrologi w tekście do 100 mm. w 2-ch łamach 50% taniej. Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie. Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 ctm².

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 275 mm — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy à 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów a 34 mm.

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo zł.	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy	0.10	0.12
Matrymonjalne	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. „Drobne“ ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubry zależny jest tylko od Administracji. Ogłoszenia drobne przyjmujemy *wyłącznie za gotówkę.*

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się	25%
Za układ tabelaryczny	50%
Za druk czerwony	100%

Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżene miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.“ — Zarządca Feliks Korczyński.

86

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Cena numeru w Krakowie: w kraju: **25 gr.**

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie czwarte

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł 5.50
W kraju . . . . zł 5.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62. 150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

Konto P. K. O. 400.200.
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj. Kraków

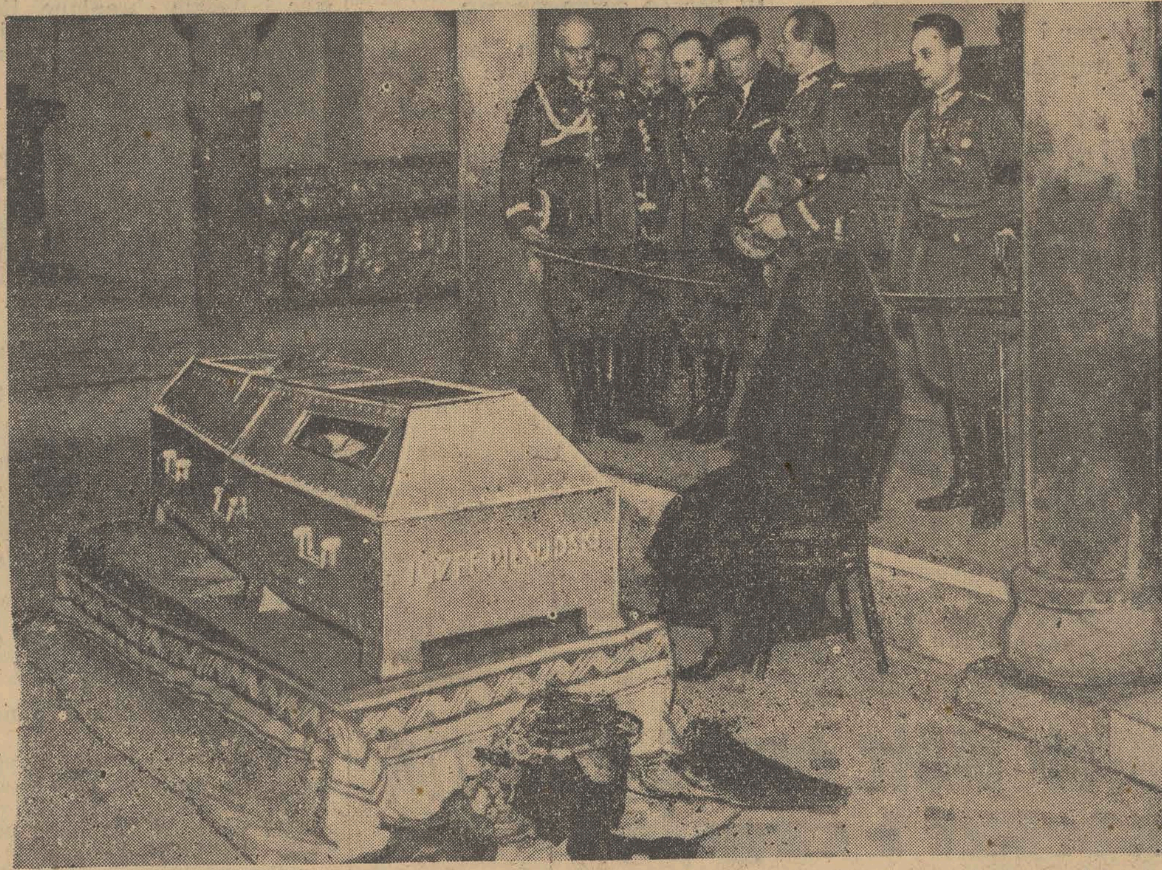
ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, telefon 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 1223 (dom F. Buzy).
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, telefon 167-08, telefon redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Kopernika 9, telefon redakcji 49 58, telefon administracji 41-08.
SOSNOWIEC, ul. Sienkiewicza 13, telefon 11-99.
KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25.
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17.22.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 456.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 91.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXVI. Kraków, wtorek 21 maja 1935. Nr. 139.

Prochy Wodza Narodu
spoczęły wśród królów na Wawelu.



Złożenie trumny ze szczątkami doczesnemi Wielkiego Wodza w podziemiach katedry wawelskiej. Trumna okryta jest sztandarem, na którym spoczywa poduszka z buławą, szablą i maciejówką. W głębi stoi P. Marszałkowa Piłsudska, P. Prezydent R. P., córki i bracia Zmarłego oraz generalicja z gen. Rydzem Śmigłym (na prawo) na czele.



Po złożeniu trumny z prochami śp. Marsz. Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda w podziemiach katedry wawelskiej, ciało Zmarłego zostało złożone w srebrnej trumnie ze szklanemi okienkami. Ilustracja przedstawia moment po złożeniu zwłok do trumny. Przy trumnie siedzi P. Marszałkowa Piłsudska, w głębi (od lewej str.) stoją: gen. Rouppert, mjr. lekarz Kaliciński i gen. Wieniawa Długoszowski.



Marszałek polny armji angielskiej, Earl of Cavan w żałobnym orszaku.



Na czele orszaku postępował długi szereg oficerów niosących wszystkie odznaczenia Marszałka. Na pierwszym planie widzimy oficera niosącego insygnja Orła Białego — dalej oficer francuski niesie wielką wstęgę Legji Honorowej, za nim oficer 16 p. p. armji rumuńskiej z odznaczeniami rumuńskiemi.

Prawda i plotki o testamencie Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy politycznego).

WARSZAWA, 19 maja.

(Wrz.). W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się dziś w niektórych dziennikach zagranicznych, jakoby Marszałek Piłsudski w swym testamencie politycznym pozostawił kilka wskazań narodowi w dziedzinie polityki zagranicznej, jesteśmy w możności zanotować inne wersje zaczerpnięte z doskonale poinformowanego źródła. — Oto Marszałek jeszcze

jako Naczelnik Państwa spisał dwa testamenty.

Testament w sprawach prywatnych i w sprawach politycznych.

Testament w sprawach prywatnych Marszałek uzupełniał w miarę lat i pozostawił go przed kilku laty już w formie ostatecznej w obecności kilku świadków, wśród których znajdowała się Pani Marszałkowa, oraz m. in. b. premjer Prystor. Testament ten został częściowo wykonany przez decyzję oddania mózgu Marszałka Instytutowi badań mózgu, oraz przez decyzję złożenia serca Marszałka u stóp matki Jego w Wilnie. Tak samo wykonaniem testamentu jest złożenie zwłok Marszałka w Krakowie.

Należy się spodziewać wszakże, że testament w sprawach prywatnych zostanie w całości odczytany przez rodzinę w najbliższych dniach.

Natomiast co się tyczy

testamentu politycznego

to Marszałek miał ten testament wobec zmienionej sytuacji politycznej od czasu, kiedy był Naczelnikiem Państwa, niejednokrotnie zmieniać i podobno go nawet zniszczył.

Nie można zatem twierdzić z całą pewnością, jakoby testament wogóle pozostawił. Wprost przeciwnie.

Marszałek, jak słychać, wyraził cały szereg życzeń w sprawie polityki wewnętrznej nie wyłączając nawet spraw personalnych wobec P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Życzenia Marszałka w sprawie armji znają dokładnie Jego najbliżsi współpracownicy z generalnego inspektoratu sił zbrojnych i M. S. Wojsk. W wykonaniu tych życzeń Prezydent R. P. natychmiast po zamknięciu oczu Marszałka powołał gen. Rydza-Śmigłego na generalnego inspektora sił zbrojnych. — Powołanie gen. Kasprzyckiego na stanowisko kierownika M. S. Wojsk. tłumaczone jest faktem, że gen. Kasprzycki, będąc pierwszym zastępcą ministra spraw wojskowych, znał wydane ostatnio przez Marszałka zlecenia.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to wiadomem jest również, że w piątek,

na dwa dni przed zgonem Marszałek wezwał do siebie ministra spraw zagr. Becka

w czasie rautu, jaki odbywał się w salonach państwa Becków na cześć ministra Lavala po wydanym dla gościa francuskiego obiedzie. Można przypuszczać, że w toku rozmowy, która miała charakter nadzwyczaj serdeczny Marszałek udzielił ministrowi Beckowi

dyrektyw w sprawach polityki zagranicznej.

Uważać zatem należy wiadomości zagraniczne o „Testamencie" za najzupełniej dowolne, ponieważ ani rodzina Marszałka ani też Jego współpracownicy z pewnością korespondentów zagranicznych o życzeniach Marszałka nie informowali.

Rzekomy testament Marszałka ogłasza dziennik francuski.

Rzekomy testament, o którego ogłoszeniu przez niektóre pisma zagraniczne pisze nasz korespondent warszawski, ukazał się w „Paris Soir" Podajemy go naturalnie jedynie z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczając, iż wątpliwości co do jego prawdziwości usprawiedliwione są nietylko względami, o których mówi nasz sprawozdawca warszawski, ale także jego sformułowaniem w kilku punktach. W każdym razie ogłoszenie „Testamentu" dowodzi ogromnego zainteresowania zagranicy. Kto wie, ile jeszcze takich testamentów przeczytamy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

PARYŻ, 19 maja.

(Lt) „Paris Soir" otrzymała w niedzielę rano od agencji prasowej „Mundopress" rzekomy „testament", który Marszałek Piłsudski miał jakoby skreślić własnoręcznie na kilka dni przed śmiercią.

Oto treść „testamentu" we formie, w jakiej ogłasza go „Paris Soir":

„Prawdziwą sztuką żołnierza nie jest prowadzenie wojny, lecz raczej

walka o pokój.

Fundamentalną koniecznością żołnierską jest obrona i ochrona własnego kraju. Przez całe moje życie byłem rewolucjonistą i żołnierzem. Mówiono o mnie, że uwolniłem Polskę.

Nie jest to jednak w zupełności ścisłe, gdyż bez pomocy mych kolegów z Legjonów i bez pomocy narodu polskiego nie mógłbym niczego dokonać. Mówiono o mnie, że wyrażałem dziką nienawiść w stosunku do Rosji, lęk wobec Niemiec i pewnego rodzaju nieufność wobec Francji. Ponieważ czuję, że koniec mój się zbliża, wykorzystuję sposobność, żeby wyjaśnić moje myśli i moje uczucia wobec tych narodów, które dały Polsce pomoc i przyjaźń, której ona wielokrotnie potrzebowała.

Uwolnić Polskę z pod jarzma rosyjskiego było moją ambicją od dzieciństwa i kiedy ta ambicja została zrealizowana, schowałem mój miecz do pochwy z zamiarem, żeby nigdy więcej go nie wydobyć, chyba w wypadku, gdyby mojemu krajowi zagroził najazd.

Fakt, że to nie stało się konieczne, że mogłem przeżyć jesień mego życia prowadząc politykę pokojową, czyni mnie tak szczęśliwym, jak kobietę, która osiąga koniec szczęśliwego życia małżeńskiego, kobietę, która posiada głębokie przekonanie, że przyniosła największe szczęście swemu mężowi.

Żaden mąż tak nie kochał swej żony, jak ja kochałem Polskę,

żadna kobieta nie była z taką radością gotowa poświęcić się dla swego męża, jak ja byłem zawsze gotów oddać moje życie dla swej ojczyzny.

Myśli te napełniają blaskiem nawet czarne cienie przeszłości. Koniec mój, który się zbliża, zawiera pełnię szczęśliwych wspomnień. Mam pewność, że

przyszłość Polski nie zawiera niczego poza pokojem i szczęściem.

Nie znaczy to bynajmniej, żeby więzy między poszczególnemi narodami były takiemi, jakiemi powinne być. Dyktatura pociąga za sobą zawsze tego rodzaju ryzyka. Mądry szef rządu musi zawsze przygotować swoje plany w ten sposób, ażeby, jeśli śmierć najdzie go nagle, znalazł się zawsze ktoś inny, ktoby go mógł zastąpić, ktoś inny, któryby posiadał znajomość i zaufanie swego poprzednika do tego stopnia, że

oficjalna zmiana wodza nie pociągnie za sobą dezorganizacji rządu.

Plany te, które przygotowałem dla Polski nie były opracowane tylko na ten rok, lub na rok następny, albo nawet na dalsze lata. Przez całe moje życie przygotowywałem projekty zawsze na dziesięć lat zgóry. Czyniąc to przygotowałem wszystko, ażeby Polska w roku 1945 mogła być jednem z państw najbardziej wypłacalnych (?) wspólnoty europejskiej.

Ze wszystkich stron słyszy i

mówi się o wojnie.

Niemcy znowu się zbroją, Francja i Rosja powiększyły zbrojenia powietrzne. Jedynie Wielka Brytanja i Ameryka pozostały w pełni wierne zasadom fundamentalnym traktatu wersalskiego. Ażeby odosobnić Polskę od tej gorączki wojennej, wzorowałem (?) moją politykę gospodarczą na polityce Wielkiej Brytanji (?), a moje osobiste postepowanie na postepowaniu prezydenta v. Hindenburga (?). Pokój Polski jest zapewniony wskutek przyjaznej pomocy wielkich mocarstw. Wbrew tym, którzy próbowali mnie przyciągnąć nęcącemi sojuszami, jestem przekonany, że bezpieczeństwo Polski tkwi w tem odosobnieniu, liczę się jednak ze słownemi obietnicami, które były mi dane przez mężów stanu mocarstw, które wyciągnęły do Polski przyjazną dłoń.

Myślę, że lęk, który żywią wszystkie narody co do konsekwencyj następnej wojny, wystarczy, żeby zapewnić pokój.

Pozycja i charakter etniczny Polski czynią konieczne dla naszej egzystencji, żebyśmy

nie weszli w żaden aljans, któryby mógł nas wciągnąć w akcję agresywną

przeciwko innemu mocarstwu. Nasz system obronny jest tego rodzaju, że możemy chronić nasze granice przeciwko każdego rodzaju inwazji. Jednakowoż nasze bezpieczeństwo narodowe nie polega na sile zbrojnej (?!!), lecz na dobrej woli narodu polskiego i wielkich mocarstw, które w rzeczywistości są arbitrem międzynarodowego bezpieczeństwa. (Ten właśnie ustęp dowodzi przedewszystkiem, że rzekomy testament jest sfałszowany. Twórca armji polskiej, tej najpewniejszej gwarantki naszej niepodległości, nie mógł wypowiedzieć podobnego poglądu o roli armji i dyplomacji. — *Red.).*

W Wielkiej Brytanji Polska ma najszczerszego z pośród aljantów, w Niemczech mamy sąsiada, którego uczucia co do naszego dobrobytu ekonomicznego są szczere i opierają się na podstawach realnych. Rosja zanadto zajęta swym wielkim eksperymentem wewnętrznym, żeby się mogła zajmować narodem polskim poza terenem handlowym. Obecny gest Francji, ofiarującej nam przyjazną współpracę wzbudził u nas szczęśliwą reakcję i nie pozostanie on bez odpowiedzi. (Czy mowa o pakcie wschodnim, który Marszałek odrzucił, czy o nowej propozycji francuskiej, która jednak została postawiona dosłownie w przeddzień zgonu, a więc już po napisaniu rzekomego testamentu? — *Red.).*

Wiele narodów

cierpi wciąż jeszcze na kryzys rośnięcia,

lecz cierpienia te są zasadnicze dla sukcesu ewolucji gospodarczej. Nie wydaje mi się bynajmniej, żeby Europa była gotowa stać się prawdziwą demokracją przez międzynarodową współpracę handlową. Czuję jednak, że pomimo zbrojeń niemieckich i podniesienia obrony narodowej licznych państw europejskich do granic przedwojennych nie grozi wojna natychmiastowa.

Trudności pozycji geograficznej Polski zmusiły mnie działać ostrożnie, czuję jednak, że

powolność i zimna krew starca wpłynęły szczęśliwie na spokój,

który objawia obecnie rząd polski.

Odbudowa finansowa Polski była jednym z mych najtrudniejszych obowiązków. Kiedy Polska zmartwychwstała, dziedzictwem naszem była moneta zdewaluowana, brak kapitałów i kredytów. Było to naturalną konsekwencją śmierci i odrodzenia narodu. Zasadą moją było dać bankowości (?) wszelką możliwą pomoc, ażeby umożliwić choremu odzyskanie zdrowia ekonomicznego.

Jestem szczęśliwy mogąc powiedzieć, że jeśli się weźmie pod uwagę trudności, jakie Polska musiała przezwyciężać, kraj mój jest dzisiaj w pełni postępu. Pomoc finansowa, którą otrzymaliśmy z zagranicy, dopomogła w dużym stopniu temu postępowi i szczycę się mogąc powiedzieć, że kredyty przyznane przez zagranicę są pewne i dobrze chronione. Polska jest dzisiaj synonimem pokoju i pomyślności. Przyszłość jest w rękach mych kolegów i mego narodu.

„Życie Marszałka Piłsudskiego jest Jego testamentem"

Londyn, 19 maja. (PAT). W artykule zatytułowanym „Piłsudski — bohater narodowy" najpoważniejsza z gazet niedzielnych „Observer" składa dziś hołd Marsz. Piłsudskiemu, nazywając go jedną z tych sił, które kierują historją.

Dziennik stwierdza, że wyłącznie dzięki potędze swej indywidualności Marsz. Piłsudski decydował o losach wielu miljonów. Bez niego nie odżyłaby polska legenda.

Tylko dzięki Piłsudskiemu — podkreśla „Observer" — Polska utrwaliła swój byt i rozwinęła z wielkiem powodzeniem podstawy współczesnego państwa. Intuicja Marszałka Piłsudskiego doprowadziła do stabilizacji. Nie może być lepszego omenu na przyszłość, jak to, że

Piłsudski pozostawia swój kraj w dobrych stosunkach z obu sąsiadami.

Polska zdobyła sobie miejsce w gromadzie narodów.

Po dowodach złożonych przez Polskę co do uczuć, jakie w niej nurtują żaden imperjalizm idący zzewnątrz, nie zdoła — pisze „Observer" — narzucić Polsce jarzma warunków przedwojennych".

Życie Piłsudskiego jest Jego testamentem.

Wszyscy, którzy są pełni podziwu dla wspaniałych wyczynów Polaków, pragną, by w nowym okresie historji udział Polski na rzecz praktycznej harmonji i dobrobytu ludzkości był nadal równie doniosły — kończy gazeta.

„Marszałek staje przed historją wielki i czysty"

Paryż, 19 maja (PAT). „Le Temps" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu.

„Twórca odrodzenia narodowego — pisze pismo — wybawiciel Polski spoczywa już w krypcie wawelskiej, gdzie śpią wiecznym snem królowie i bohaterzy, którzy wcielili w wielkich chwilach historji Polski dusze polskie.

Marszałek staje przed historją wielki i silny.

Za jego czysty patrjotyzm, za jego odwagę wobec przeciwności losów, za jego odwagę działania naród polski, któremu służył on całą duszą, pochylił się przed zmarłym bohaterem.

Wszyscy bez wyjątku zwolennicy i przeciwnicy pogrążeni w tej samej żałobie oddali wzruszający hołd Temu, który wcielił w ich oczach zmartwychwstałą ojczyznę".

„Temps" cytuje przemówienie Prezydenta na Wawelu i pisze, że Marszałek nauczył Polaków bronić honoru, przywrócił Polsce wolność, granice i poszanowanie świata.

„Jest to istota dzieła Marszałka Piłsudskiego — pisze dziennik — a ponieważ Marszałek chciał, aby dzieło to było prowadzone i rozwijało się, gdy go nie będzie, poświęcił się począwszy od maja 1926 r. stworzeniu systemu rządu aurorytatywnego, który uważał za najbardziej właściwy dla konsolidacji państwa polskiego.

Jeśli się zdecydował dokonać przewrotu majowego to dlatego, że obawiał się, aby jałowe walki partyj politycznych jakich obrazem były grupy sejmowe

nie doprowadziły do całkowitej niemocy rządu,

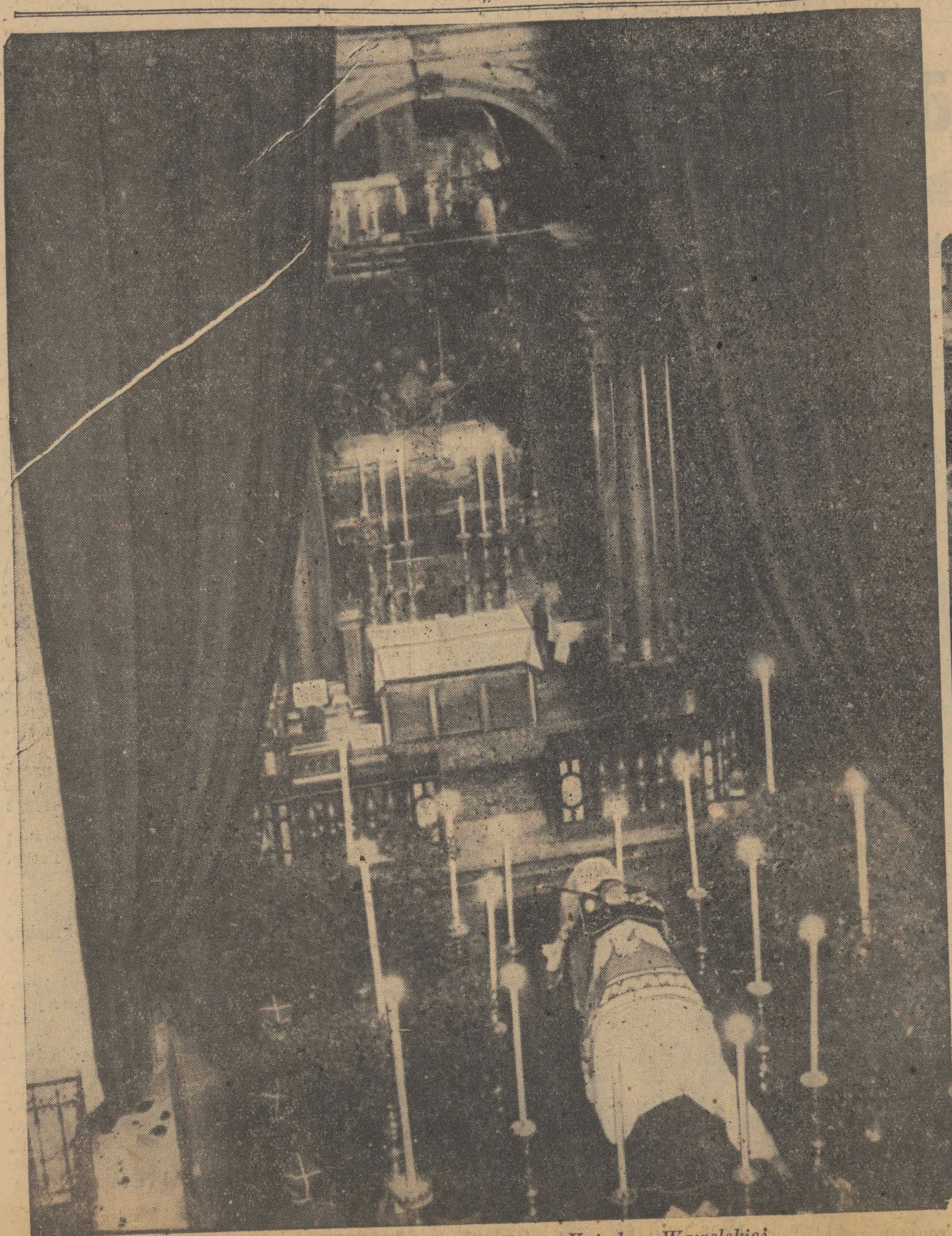
utrudniając przez to organizację obrony narodowej".

„Temps" przypomina sytuację z przed przewrotu majowego i chaos parlamentarny, jaki wówczas panował. Marszałek Piłsudski wymiótł ten kurz partyj politycznych, których działalność paraliżowała wszelką działalność rządu. Przez 9 lat walczył o realizację swego celu, wzmocnienia władzy. W walce tej przezwyciężyć musiał Marszałek wiele trudności".

Dziennik pisze dalej, że podobnie jak usiłowania Marszałka zostały uwieńczone sukcesem i jak kraj w wyborach udzielił mu poparcia, tak w końcu mógł Marszałek doprowadzić do uchwalenia nowej konstytucji.

Złożenie prochów Wodza na Wawelu.

Poniżej zamieszczamy kilka pięknych zdjęć z uroczystości złożenia zwłok Marsz. Piłsudskiego na Wawelu, dokonanych przez Ag. fotograficzną „Światowid".



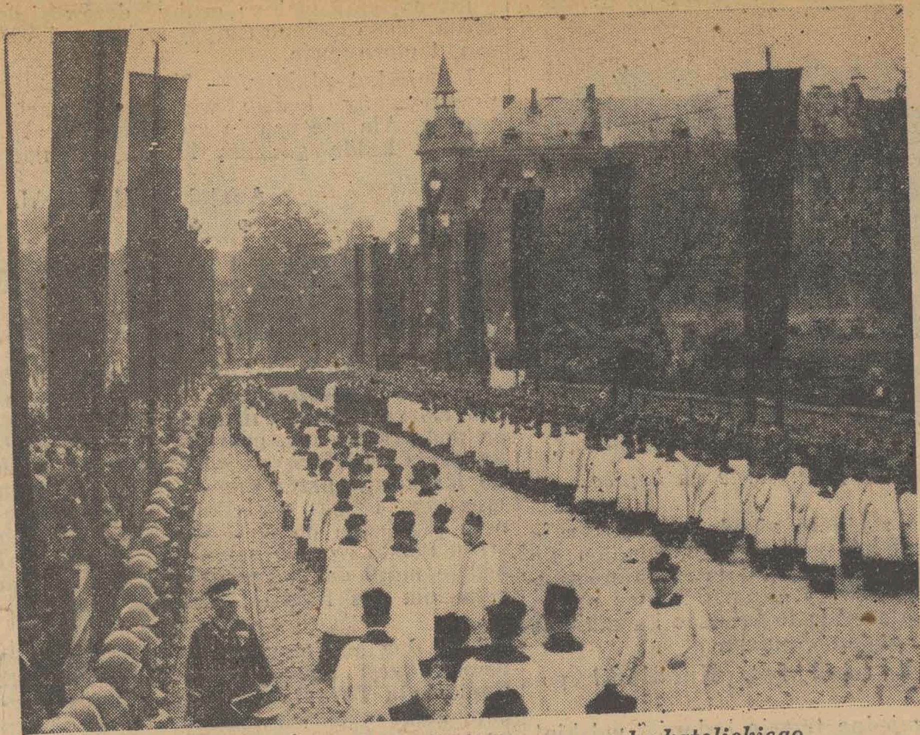
Trumna, kryjąca ciało Marszałka w Katedrze Wawelskiej na tle ołtarza św. Stanisława.



Grupa attaches wojskowych państw obcych.



Oddział marynarzy na dziedzińcu wawelskim.



Długi korowód duchowieństwa rzymsko-katolickiego w perspektywie ul. Lubicz.



Włościanie z pod Krakowa pod pomnikiem Kościuszki na Wawelu.



Olbrzymi wieniec z czerwonych róż od Mussoliniego.



Kompanja 16 p. p. armji rumuńskiej.

Rośnie Kopiec Marszałka na Sowińcu w Krakowie.

Pracą wszystkich stanów — rękami mężczyzn, kobiet i dzieci wznosimy pomnik Chwały.

Kraków, 20 maja.

Ogród Krakowa, najpiękniejszy park polski — **Lasek Wolski.** Zieleń, cisza i aromat świeżych traw.

Obok krętego, białego lampasu drogi intensywnie zielone czuby drzew iglastych, jasnozielone czupryny brzóz.

Jest pięknie i romantycznie. Niedaleko bielański klasztor, owiany legendą i pełen wspomnień.

Ale nas tym razem nie prowadzi droga w tamtą stronę. Lasek Wolski zaczyna się na wzgórzach za Kopcem Kościuszki. Obecnie ujęty będzie w dwa kopce. Pierwszy **Kopiec Kościuszki,** drugi — **Kopiec Piłsudskiego.**

Zdążamy właśnie

tam, gdzie usypuje się świeży pomnik

chwały wielkiego i szczęśliwego Naczelnika. Od kopca, który nosi imię i w którego każdej grudzie jest pochowana łza po nieszczęśliwym Naczelniku Kościuszce, do Kopca, który nosi imię **Naczelnik Wyzwolonej Ojczyzny.**

Jest ciepły, wiosenny dzień. Wczoraj był pogrzeb Marszałka, było zimno i niebo było zasnute chmurami. Dziś jest ciepło i słońce patrzy promiennie. Wczoraj szliśmy za pogrzebem i tratował nasze dusze monotonny warkot werblów. Dziś wśród zieleni, oddechając ciszą, idziemy w stronę symbolu nieśmiertelności Tego, który według ziemskich, smutnych, niewzruszalnych praw, umarł. Umarł, a jednak żyje.

Wczoraj nad naszemi głowami trzepotały czarne chorągwie, uwiązane u wysokich masztów. Dziś spada na nas szelest zielonych gałęzi. Jak blisko, a jak inaczej! Jak blisko, a jak daleko!

Wraz z nami — i przed i za — idą inni. Jadą samochody i wózki.

Ci idący i jadący, to nie są ludzie, których wygnało miasto po haust świeżego powietrza. Dziś wiedzie ich inna myśl. Wszystkim im zresztą wspólna:

— **Na Sowiniec.**

* * *

Skręcamy w boczną wąską dróżkę i oto już rysują się przed nami

kontury podstawy przyszłego kopca.

Wysoki maszt podpiera niebo. A w połowie masztu wisi chorągiew biało-czerwona. Owiązana krepą.

Panuje ruch. Oto **jakaś pani pcha przed sobą taczki pełne ziemi.** Jest czerwona, zmęczona, ale tak zadowolona, że aż promienna.

Za nią **jakiś oficer,** dalej znowu **jakaś pani,** potem **znów dziewczynka,** która mozoli się z koszem, potem jakiś **sierżant,** potem znów **gruby pan** i tak dalej. Niewiele jest tych osób, może kilkadziesiąt. Ale ci, którzy są, uwijają się, jakby pracowali na akord. Istotnie, popędzają ich akordy nieśmiertelności.

Oto

malutki chłopczyk, z trudem dźwigający łopatę,

ładuje ziemię do kosza. Tam dalej **dziewczynka trzyma się taczek i w ten sposób** pomaga tatusiowi. Ma może 5 latek — i pomoc jej nic nie warta. Ale kiedy przeskoczy kanion kilkudziesięciu lat, kiedy przejdzie przez życie jak przez wrogą dżunglę, kiedy opadnie na jej włosy srebrny szron starości, — opowiadać będzie w gronie najbliższych i najbardziej ukochanych, jak to

nazajutrz po pogrzebie Marszałka sypała Jego Kopiec.

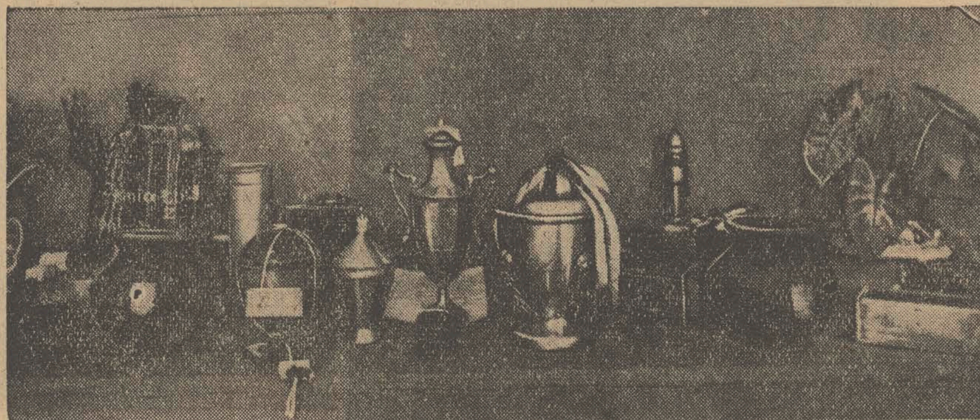
I to będzie prawdą, choć pomoc jej nic nie warta.



Ag. fot. „Światowid".

Najmłodsi obywatele Rzeczypospolitej przy sypaniu kopca.

Tam znowu inny obrazek. I znów tatuś, ale na odmianę **ze synkiem.** Też biedactwo nie ma więcej jak 4 latka. Tatuś **wysadził malca z wózeczka,** nałożył ziemi do kosza, **kosz włożył na wózek dziecięcy** — którym właśnie malec przyjechał — i oto idą pod górę, wioząc ziemię. Tatuś pcha dziecięcy wózek z niezwykłą zawartością, synek mu **„pomaga".** Na wierzchołku koło wbitego drążka mierniczego ojciec wysypuje ziemię. A potem czyści wózek z gródek ziemi i sadza swojego synalka. Z paradą jadą na dół.



Ag. fot. „Światowid".

Urny z ziemią z wszystkich stron Polski na kopiec Marsz. Piłsudskiego.

Jest chwila, w której **brakuje taczek.** —

I oto **dwie panienki „na spółkę" niosą kosz z ziemią.** Uginają się pod ciężarem, który niosą na górę. Zcierpły im ręce, przeto kładą kosz na ziemi i zamieniają się. Jedna przechodzi na drugą stronę, a tamta naodwrót na tę stronę. I znowu kosz uniesiony dąży w górę.

Mała 8-letnia dziewczynka wzięła koszyk, który stanowczo jest dla niej za ciężki. Oparła go więc na wąskich biodrach, przełożywszy zgiętą w łokciu rękę przez „ucho" od kosza. Ażeby zneutralizować ciężar, przechyla się w przód bokiem, na którym oparła kosz. Usteczka ma zaciśnięte i oczy zmrużone. W pozycji tej jest bardzo komiczna — i bardzo wzruszająca. Wygląda jak niedomknięty scyzoryk.

* * *

Do taczek trzeba **kandydować.** Trzeba umówić się z kimś, kto je już prowadzi i wtedy można sobie zabezpieczyć taczki, ale i to nie zaraz.

— Dobrze, ale **ja jeszcze dwa razy.**

A więc trzeba czekać.



Ag. fot. „Światowid".

Długi korowód taczek i koszy z ziemią posuwa się nieprzerwanie na kopiec...

Ci ludzie robią to **niezdarnie.** Zbierają ziemię łopatami po wierzchu, zamiast się w nią wkopać. Nakładają grudy nierozsądnie, nie doliczywszy ciężaru. To też męczą się i pocą, ale **robią to szczerze** i z jakiemś serdecznem zapamiętaniem.

Kierownik robót kpt. **Kuźmiński** powiada:

— Gdyby jedna trzecia ludności polskiej wyniosła po sto koszyków na górę, kopiec byłby gotów.

A więc

11 miljonów ludzi musi wynieść po sto koszyków.

A więc jeden miljard sto miljonów koszyków! To daje nam obraz wielkości przyszłego kopca, jaskrawszy i bardziej wymowny, niż jakiekolwiek opisy.

— Dotychczas zrobiono już stosunkowo dużo. **Usypano 40.000 m sześc. ziemi. Trzeba usypać jeszcze 110.000 m sześc.,** zniwelować najbliższe otoczenie kopca, wznieść mauzolea, które mają stanąć opodal, urządzić skwery — i kopiec będzie gotów.

Daleka jeszcze do tego droga. Ale niewątpliwie przebędziemy ją szybko.

Na chwilę puszczono olbrzymią **maszynę do usypywania ziemi.** Zawarczał motor Diesla, opuścił się olbrzymi kosz i łańcuchy zaczęły wgarniać w ten kosz ziemię, a potem uniosły go wysoko. Potężne ramię żelazne zręcznie odwróciło się w bok, zaniosło kosz nad usypisko kopca i wysypało ziemię. Wszystko to sprawnie, zręcznie i prędko. Kilkunastu ludzi musiałoby się przez dzień namozolić, aby zrobić to, co potrafi zrobić ta maszyna w przeciągu kilku minut.

Wszyscy obecni podziwiają pracę tej maszyny. Ale wreszcie motor cichnie i maszyna staje. Na chwilę tylko przerwano spoczynek niedzielny.

Niedaleko kopca **drewniany pawilon,** w którym stoi **model gipsowy kopca.** Dopiero na tym modelu widać jak to będzie potężny pomnik. W tym samym pawilonie wkrótce, bo

od 25 b. m. zostanie otwarty urząd pocztowy,

który **sprzedawać będzie specjalne znaczki pocztowe,** dla tych, którzy sypią kopiec. Tylko tam i **nigdzie gdzieindziej w Polsce.**

Pozatem każdy, który usypuje kopiec, **wpisuje się do księgi** na wieczną rzeczy pamiątkę. Przybywają nazwiska i przybywać ich będzie coraz więcej. I przybywać będzie szybciej. Teraz przecież jest to już nie obowiązkiem naszym, lecz **historycznym nakazem.**

* * *

— Czy wczoraj była tutaj **P. Marszałkowa Piłsudska?** — zapytujemy dozorcy robót.

Nie umie nam dać zdecydowanej odpowiedzi.

— **Były panienki** i byli panowie generałowie i byli panowie z rządu.

Ale z pewnych szczegółów, które opowiada, można istotnie wywnioskować, że również i **P. Marszałkowa była na Sowińcu.**

— A czy panienki sypały ziemię?

— Tak, **wyniosły ziemię w koszach po dwa razy.** To samo i panowie generałowie.

W chwilę potem przeglądamy księgę pamiątkowy i widzimy w niej podpisy:

Wanda Piłsudska,
Jadwiga Piłsudska.

Poniżej widzimy podpisy osób towarzyszących. Odczytujemy nazwisko: **Czesław Kadenac.** Innych nazwisk niestety odczytać nie można — pod jednem z nich widnieje dopisek: **Adjutant śp. Pierwszego Marszałka Polski.**

Tak więc

córeczki Marszałka usypały cztery kosze ziemi.

Znikome są te cztery kosze wobec ogromu kopca. Już jutro przykryją je nowe warstwy ziemi i śladu po nich nie będzie. Zostanie jednak pamięć. I dwa podpisy w księdze.

* * *

Trzeba iść. Tam znów **jakaś pani męczy się z taczkami,** wyładowanemi ziemią, znów jakiś chłopczyk z trudem dźwiga kosz ziemi.

Tak będzie jeszcze długo. Jeszcze przez wiele miesięcy, a prawdopodobnie i lat. — Ale wreszcie kopiec urośnie aż po szczyt masztu.

A wówczas wyjdziemy na sam wierzch i spojrzymy na Kraków. I na dalekie Tatry. I na równinę b. Kongresówki.

Na wschód od nas będzie czerniała plamka, a z niej wyrośnie biała kreska. Ta plamka, to będą **Oleandry.** A ta biała kreska, to **Dom Marszałka Piłsudskiego.**

I cóż wtedy zrobimy?

Staniemy może na baczność i przyłożywszy dłonie do ust, krzykniemy w wiatr jedno słowo:

— **Cześć!**

A wiatr weźmie to słowo na skrzydła i uniesie nad Oleandry. A potem wślizgnie się do katedry i położy — jak żałobny kwiat — na kamieniu kruchty. Na kamieniu kruchty Jana Sobieskiego i Józefa Piłsudskiego. Tadeusz Kościuszko i Józef Poniatowski będą je również słyszeć.

To jest wspaniałe, ponad miarę ludzką towarzystwo.

Na lewo widzimy mury klasztoru bielańskiego. Mury owiane legendą. Przechodzimy koło nich. I myślimy, że tuż obok, niedaleko, sypie się nową — o jakże potężniejszą — legendę.

Intensywnie zielone czuby drzew iglastych, jasno zielone czupryny brzóz. I wiosna, I nowe życie.

I ćwierkot ptaków. — Tym ćwierkotem przykrywany będzie wczorajszy warkot werbla. Ale nie usunie go z dusz. Aczkolwiek z każdą godziną **idziemy w nowe życie**

Anatol Krakowiecki.

* * *

Sypanie Kopca J. Piłsudskiego udostępnione całemu krajowi.

Aby umożliwić jaknajszerszym sferom polskiego społeczeństwa udział w sypaniu Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem, przygotowuje się wielka akcja popularnych zjazdów kolejowych do Krakowa przez przeciąg najbliższych miesięcy. Dzięki wyjątkowym wprost cenom przejazdu do Krakowa z najdalszych stron Polski i z powrotem, **cały niemal kraj będzie mógł dać wyraz swym serdecznym uczuciom dla Pamięci Zmarłego Marszałka.**

Jak dowiadujemy się — **Ministerstwo Komunikacji zatwierdziło już plan Ligi Popierania Turystyki, która zajmie się organizacją wielkich zjazdów do Krakowa na sypanie kopca na Sowińcu.** Program obejmuje narazie **62 miejscowości** w całej Polsce, a ponadto nie jest wykluczone, że dojdzie do skutku **kilka przejazdów zupełnie darmowych** dla najuboższych sfer włościańskich i robotniczych z najdalszych kresów państwa.

W ciągu najbliższych już dni wyjdą pierwsze pociągi, a na niedziele i święta przychodzić ich będzie do Krakowa po kilka. W toku znajduje się także organizacja pobytu uczestników tych zjazdów w Krakowie, z możliwościami zwiedzania **krypty na Wawelu, osobliwościami miasta,** oraz **ujęcie wycieczek na Sowińcu w samej akcji sypania kopca.**

W najbliższym czasie podamy dalsze szczegóły dotyczące wielkiego zjazdu do Krakowa na sypanie kopca Marszałka.

Refleksje po pogrzebie.

Polska zorganizowana.

Pochód społeczeństwa polskiego za trumną Józefa Piłsudskiego dał świadectwo prawdzie, że **nowe są dziś formy naszego życia obywatelskiego,** przekształconego wolą i trudem Wodza w ciągu wielu lat. Wiedzieliśmy od dawna, że **struktura życia zbiorowego zmienia się,** że w szary wielomiljonowy tłum idą ciągle impulsy do porządkowania się, do stawania w szeregu pod znakami idei. Bezkształtną masę wiązać **zaczęła coraz gęstsza sieć organizacyjna,** łącząca ludzi nietylko w celu łatwiejszego przeżycia wspólnym wysiłkiem, ale z zadaniem przyczynienia się do rozbudowy państwa zbiorową pracą całego Narodu.

Tak trwało lata, a proces przemiany postępował, różniczkując się na coraz to nowe dziedziny. Nie wielu zaś ludzi zdawało sobie sprawę z dokonującej się istotnej zmiany. **Żadna bowiem analiza, żadna statystyka teoretyczna nie były w stanie dać materjalnego obrazu tego**

nowego oblicza naszego społeczeństwa.

Dopiero na pogrzebie w Krakowie zobaczyliśmy to w takich rozmiarach, jak nigdy dotychczas.

Przypomnijmy żałobny sobotni dzień: Od godz. 4-tej rano ustawiały się wzdłuż trasy żałobnego pochodu wielotysięczne tłumy. Z każdą minutą gęstniały szeregi zbitą masą zajmując przestrzeń od kordonów po mury kamienic. W oknach i na balkonach tkwiły tłumy czekające w skupieniu; na dachach domów zaczerniały grupy ludzi.

Jednakże, jeżeli ktoś miał możność bezpośrednio przed ruszeniem konduktu rzucić okiem na trasę pochodu, zauważyłby, że tłumy, choć **olbrzymie, — nigdy jeszcze w Krakowie nie widziane, mogły być jeszcze większe, a Kraków byłby je pomieścił.** Nasuwała się pierwsza refleksja, że może zbyt silnie powstrzymywano ludność kraju od gromadnego zjazdu do Krakowa.

Ruszył jednak pochód. Za wojskiem, za chwytającym za serca pocztem sztandarowym, za lawetą i za trumną okrytą godłem Rzeczypospolitej i Wodza, za dwudziestukilku ogromnemi grupami oficjalnemi — przyszła kolej na oficjalną grupę ostatnią.— **Tworzyły ją organizacje społeczne.** Dopiero wtedy trzeba było porzucić wszelkie refleksje.

Albowiem płynęła rzeka zorganizowanego tłumu, wznosił się las sztandarów, spowitych w żałobę, widniały znaki łączące polskich obywateli. Dziesiątki tysięcy szły za dziesiątkami tysięcy, szły Ziemie i powiaty, szły koła i związki. **Nie sposób było stwierdzić ile setek, czy tysięcy ich było.** Nie sposób spisać jakie były nazwy tych organizacyj. W żałobie podążały reprezentacje

uporządkowanego życia polskiego.

Trwało to godzinami.

A przecież były to tylko **kilkuosobowe delegacje.** Wiemy dziś że powszechnym odruchem każdego niemal czującego obywatela było pragnienie osobistego wzięcia udziału w pogrzebie. Wiemy także, że **obawiano się zbyt wielkiego zjazdu do Krakowa,** że nawet przeciwdziałano, gdyż — rzekomo komunikacja nie sprosta, czy że mury krakowskie są za małe... Bywało, że na powiat wyznaczano **po 200 delegatów,** gdy z jednej niewielkiej wsi tegoż powiatu zgłaszano ich pięciuset...

Mimo tych obaw, mimo, że bardzo wielu **ludzi nie mogło dać wyrazu potrzebie serca i pozostało u siebie, wyrywając się tylko myślą na smutną drogę** znaczoną po ulicach Krakowa srebrnemi orłami na masztach — to jednak drogą tą szły olbrzymie rzesze ludzi, szły sztandary tych co pozostali, szły ich delegacje.

I nie było już tak, jak przed niewielu jeszcze laty, gdy za pochodem podążał zwykły tłum — gawiedź. **Albowiem dziś Polska jest w szeregach uporządkowanych ręką Tego, który odszedł.**

Wpływ **zorganizowanego życia na naszą codzienność widać było w sobotę w sposób wyraźny.** Nietylko uderzała jak zawsze, wspaniała postawa wojska, nietylko głębokie wrażenie wywarł ogromny

blok oficerów

idących miarowym krokiem za trumną Wodza, ale wzruszał także pochód społecznych organizacyj.

Wzruszał nie dlatego, że tworzył przegląd całej Polski, ale dlatego, że reprezentował Polskę pracującą dla myśli,, rzuconej przez Józefa Piłsudskiego. **Za serce brała także**

prostota hołdu oddawanego Wodzowi Narodu.

Widziało się tu w pochodzie szarego człowieka, jakich miljony zamieszkują kraj. Nie jeden z nich wprost z wagonu, nieraz z teczką, lub niewielkim bagażem w ręce, stawał w szeregu żałobnego konduktu. Ten biedny bagaż urastał prawie do symbolu, że oto zamknął się wielki rozdział historji kraju, a żywym małym ludziom **pozostaje trud codziennego życia,** nim nowa błyskawica rozświetli jego mroki.



Delegacja armji włoskiej. W skład delegacji wchodzili: gen. Grazioli, płk. Giorgio, kpt. del Alzo.

Wspaniałe reportaże z uroczystości pogrzebowych w Krakowie dały zagraniczne stacje radjowe.

Sobotnie uroczystości żałobne były **w całości transmitowane** drogą radjową nietylko przez wszystkie **polskie rozgłośnie,** ale także przez **rozgłośnie zagraniczne, francuskie, niemieckie, bułgarskie, węgierskie i czeskie.**

Organizacja służby radjowej.

Wzdłuż trasy żałobnej ustawiono w **różnych punktach 19 mikrofonów,** z tych dwa na dworcu głównym, jeden na ul. Basztowej, trzy na wieży Kościoła Marjackiego, jeden na bastjonie Władysława IV, cztery u wejścia na Wawel, sześć wewnątrz Katedry Wawelskiej, jeden w krypcie królewskiej i jeden na wieży zygmuntowskiej. **Na samem tylko wzgórzu wawelskiem musiano zainstalować 22 linje telefoniczne** dla przekazywania raportów mikrofonowych do amplifikatorni. Celem należytej obsługi zmobilizowano personal techniczny, służby łączności i programowy. Ogółem brało udział w należytem utrzymaniu całości i sprawnego funkcjonowania aparatur i reportaży **34 techników, 30 osób ze służby pocztowej i wojskowej służby łączności dla czuwania nad linjami i 19 osób personalu programowego,** łącznie ze speakerami.

Reportaże z uroczystości żałobnych dla zagranicy prowadził: red. **Antoine** dla **Francji, dr. Kocourek** dla Czechosłowacji, red. **Strogonoff** dla Bułgarji, **dr. Weidner** dla Niemiec wraz z **von Burghardtem.**

W drodze z Warszawy na uroczystości krakowskie jeden z pociągów wskutek wykolejenia się pod Miechowem musiał opóźnić swój przyjazd do Krakowa. Pociągiem tym jechał red. **Antoine.** Wobec tego, iż na czas nie mógł przybyć do Krakowa, **zastąpił go przy mikrofonie dr. Kocourek,** który przekazywał reportaż **po francusku i po czesku.**

Nagrywano reportaże na płyty.

Zaznaczyć należy, że **stacje zagraniczne,** a zwłaszcza **niemieckie,** nie ograniczyły się tylko do bezpośredniego przekazywania uroczystości pogrzebowych, ale **nagrały reportaże na płyty, które później przekazywały za pośrednictwem swych rozgłośni prowincjonalnych** w pewnych odstępach czasu.

Tak naprzykład **stacja niemiecka** we **Wrocławiu wczoraj po godzinie 17-tej nadała z płyt poszczególne fragmenty uroczystości krakowskich.** Transmisja była **wyraźna,** a zestawienie reportażu świetnie ujęte. Montaż audycji z płyt **operował poszczególnemi fragmentami uroczystości, wiążącemi się w logiczną, harmonijną całość.** Na tle objaśnień sytuacji przez radjoreporterów, **nakładano ilustracje akustyczne, jak tętent kopyt końskich,** miarowy **stukot maszerujących nóg, werbel bębnów, chrzęst prezentowanej broni, dudnienie kół armatnich, bicie dzwonów, jęki syren fabrycznych, huk armat i t. d.**

Nastrój starej stolicy Polski.

Radjoreporterzy niemieccy w spokojnych, pełnych statecznego umiaru słowach, **malowali żałobny nastrój miasta Jagiellonów,** mówili o wielkości zmarłego Wodza Narodu, a ponadto **nad wyraz plastycznie malowali tło starego królewskiego miasta,** w murach którego przeciągał pogrzebowy kondukt. Podkreślali **niesamowicie piękny urok** (unheimlicher Zauber) **krakowskiego Rynku** okolonego staremi domami, ponad który dumnie ku niebu wystrzela wieżyca **Świątyni Marjackiej.** Mówili o królewskiej **powadze wawelskiego dworzyszcza i mistycznem pięknie wnętrza** Wawelskiej Katedry.

W zakończeniu reportażu **postawiono narodowi niemieckiemu Marszałka Józefa Piłsudskiego jako wzór godny naśladowania.** Porównywano Marszałka z bohaterami **starożytnego Rzymu** i z największymi mężami historji.

Wkońcu speaker oświadczył: — **Marszałek Polski Józef Piłsudski odszedł do swych bohaterskich ojców, a żyć będzie wiecznie w sercu swego Narodu.**

Współczucie całej Europy.

Niemniej piękne i pełne wyrazu były reportaże przedstawicieli dalszych państw. Szczególnie red. **Strogonoff** podkreślił **serdeczny żal i smutek Bułgarji,** dotkniętej głęboko nieszczęściem, jakie spotkało Naród polski.

Wciągu dnia wczorajszego dużo miejsca uroczystościom żałobnym w Krakowie poświęciły inne stacje europejskie, jak **włoskie, jugosłowiańskie, austrjackie, szwajcarskie, angielskie, skandynawskie i hiszpańskie,** podając z przebiegu uroczystości **obszerne sprawozdania.**



Grupa przedstawicieli armij obcych. Na pierwszym planie delegacja Austrji, dalej Belgji i Bułgarji.

Tysięczne tłumy ciągną bez przerwy na Wawel by oddać hołd ostatni Wodzowi Narodu.

Drogą na Wawel dążą od wczesnego ranka tłumy ludzi. Rojno i gwarno na Podzamczu. Im bliżej murów wawelskich, tem z większym trudem można się przecisnąć przez dążącą do krypty wawelskiej ludność.

W sobotę po pogrzebie, kiedy złożono trumnę ze zwłokami Marszałka w podziemiach katedry i skończyły się oficjalne uroczystości **rozpoczęła się pielgrzymka,** która **trwać będzie przez całe miesiące.** W sobotę ustała ona późnym wieczorem. Na niedzielę zapowiedziano otwarcie krypty na godz. 12.15.

Tymczasem **już o godz. 11 ludzie zaczęli wchodzić do świątyni.** Brak jednak było należytej organizacij i dlatego **tłok stał się wprost nieopisany.** Ludzie **wypełnili całe schodki między bramą a wrotami kościelnemi,** później tłum utworzył przed głównem wejściem do katedry **kilkunastometrowy ogonek o szerokości co najmniej 8—10 metrów.**

Omal nie katastrofa przed katedrą.

Z każdą minutą **ludzi przybywało.** Wreszcie z obu stron od Podzamcza i ze strony przeciwnej runął tłum tak wielki, że ci co już dochodzili do bramy, **znaleźli się nagle pod samym murem dziedzińca.** Rozległy się **krzyki, nawoływania, płacz i pisk dzieci.**

— Proszę się nie pchać, proszę stać na miejscu — wołano ze wszystkich stron. Jakiś komisarz policji nie będący na służbie, starał się **wpłynąć spokajająco** na to rozfalowane morze ludzkie.

— Kto nie musi dzisiaj być w krypcie, niech odejdzie i ustąpi miejsca gościom —

Kaplica będzie otwarta całemi miesiącami.

Inny posterunkowy starał się przecisnąć przez tłum za szklanką wody, śpiesząc z pomocą jakiejś omdlałej kobiecie.

Wiele osób widząc, że przez ten tłum nie będzie można się przecisnąć, zrezygnowało z pójścia do krypty i zaczęło się tłoczyć ku wyjściu. Jakiś młody człowiek, ubrany w mundur legjonowy, machnął zrezygnowany ręką, zabrał walizkę, pled przewiesił przez ramię i powiedział:

— Eh, przyjadę za sześć tygodni, to sobie spokojnie wszystko zobaczę — i poszedł.

Po godzinie dopiero nadszedł większy oddział policji, który w ciągu 15 minut odepchnął cały tłum na kilka metrów od głównego wejścia.

Dopiero teraz można było należycie zorganizować dostęp do katedry.

Kiedyśmy wreszcie stanęli przed wrotami kościelnemi, jeden z przewodników rzekł:

— Jesteśmy w najświętszem miejscu Polski, proszę państwa o zachowanie odpowiedniej powagi.

Atmosfera w katedrze przesycona jest zapachem świerków. Zejście do krypty znajduje się w prawej nawie. Tutaj początkowo złożono niemal wszystkie wieńce. Niestety, publiczność odwiedzająca kryptę, w bólu swoim, chcąc mieć jakąś pamiątkę zbożnej piegrzymki, zaczęła urywać z wieńców kwiaty i gałązki, wobec czego wieńce musiano usunąć i zabezpieczyć.

Szloch i płacz w królewskiej krypcie.

Wewnątrz katedry grupka ludzi, którą wpuszczają ustawia się dwójkami, przed zejściem zaś do podziemi rozbija się w pojedynczy szereg. Prawą stroną schodków, ludzie schodzą na dół, lewą zaś wychodzą z krypty. U tych ostatnich wyraz twarzy świadczy, że przed chwilą przeżyli podniosły moment. Nierzadko widać chusteczki u oczu. Przed nami idzie jakaś starsza kobieta. Już na widok srebrnej trumny stojącej na środku krypty zaczyna płakać. Kiedy zbliża się do otworu przesłoniętego szybą, poza którą widać twarz i pierś Marszałka, przypada do trumny i zaczyna ją całować. Wewnątrz krytpy rozlega się głośny szloch. Przed trumną widać tylko jeden wieniec od P. Prezydenta Rzplitej.

Nastrój w krypcie jest ogromnie przejmujący. Ta prosta srebrna trumna stojąca na środku krypty wśród dostojnych sarkofagów innych wielkich Polaków, robi wrażenie potężne, uzmysławiając stratę, jaką poniósł naród polski.

* * *

Chwila, którą spędza się u trumny największego Polaka, wbija się w pamięć tak mocno, że miną dni, tygodnie, a może i lata, tymczasem pamiętać się będzie zawsze wyglądającą z poza szyby trumnianego wieka majestatem śmierci uspokojone oblicze Marszałka Józefa Piłsudskiego.

B. S.

* * *

Grobowiec Marsz. Piłsudskiego można odwiedzać bezpłatnie przez 6 tygodni.

(ef) W niedzielę od wczesnych godzin rannych ciągnęły tysięczne tłumy wszystkiemi ulicami Krakowa na Wawel w nadziei dostania się do grobowca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Całe, wejście na wzgórze zamkowe od strony ul. Kanoniczej zapełnione było kompletnie ludźmi. Plac przed katedrą wypełniony również szczelnie. Dopiero koło godz. 10-tej rano zaczęto puszczać małemi partjami ludzi do grobowca. Odwiedzanie kontynuowano do godz. 7-mej wieczór.

W ciągu 6-ciu tygodni każdy będzie mógł dostać się bezpłatnie do grobowca Marszałka Piłsudskiego w czasie od godz. 8-ej rano do 19-tej.

Co dzień niesie?

20 Maj

Poniedziałek

Bernardyna
Słowiański: Bronimierza
Ewangelicki: Anastazego
Grecko-kat.: 20 Saby

Kalendarzyk astronomiczny

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3·35	19·30	15·55	3 m	8 13	22·19	4·26	

Lord Cavan oczarowany Wawelem i Krakowem.

(x) Marszałek polny Earl of Cavan, który na czele delegacji armji W. Brytanji brał udział w uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie, po zakończeniu pogrzebu zwiedzał Kraków w towarzystwie przydzielonego do jego osoby płk. Ujejskiego.

Gród Piastowski Jagielloński wywarł na lordzie wielkie wrażenie. Szczególnie oczarował go Wawel. Dla zabytków Krakowa nie znajduje wprost słów zachwytu.

W swych wrażeniach z uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, lord Cavan podnosił wielki udział ludności i jej postawę, nacechowaną głęboką powagą i karnością. Dzięki temu panował w Krakowie podczas uroczystości tak porządek jak i sprawność.

Józef Mickiewicz. **Syn Wieszcza o zmarłym Wodzu.**

Marszałek Piłsudski, Bohater narodowy odrodzonej Polski.

(v) Zamieszczamy poniżej nadesłany nam z Paryża artykuł o Józefie Piłsudskim, napisany przez Józefa Mickiewicza syna Adama Mickiewicza. Artykuł ten tem jest cenniejszy, że wyszedł z pod pióra człowieka, którego całe życie otoczone jest tajemnicą i który poprzednio nigdy nie występował publicznie jako pisarz. O Józefie Mickiewiczu nic się właściwie nie wiedziało, dopóki żył Władysław Mickiewicz, skupiając na sobie wszystkie promienie, jakie padały z nazwiska Adama.

Józef Mickiewicz przebywał całe życie w Paryżu, będąc skromnym urzędnikiem jednego z merostw, a szersze zainteresowanie wzbudził dopiero po śmierci Władysława Mickiewicza, gdy ogół wogóle dowiedział się dopiero wtedy, że poza Władysławem wielki Adam zostawił jeszcze syna, Józefa.

Pierwszy raz w swem życiu występował Józef Mickiewicz oficjalnie jako syn Adama dopiero na wielkich uroczystościach mickiewiczowskich w Paryżu przed kilku laty z racji odsłonięcia na Place de L'Alma pomnika Adama dłóta genjalnego rzeźbiarza francuskiego Antoniego Bourdelle'a. Następnie usunął się znowu w cień i w swoje tajemnicze życie.

Jest on samotnikiem i w dzielnicy, w której w Paryżu zamieszkuje uchodzi za człowieka dziwnego, który nigdy z nikim się nie styka.

Wiadomość o śmierci Wodza narodu polskiego, która obiegła całą kulę ziemską wywołując wszędzie żałobę musiała wstrząsnąć duszą syna wielkiego Adama do tego stopnia, że tego cichego i tajemniczego człowieka skłoniła do skreślenia gorących słów, do wystąpienia po raz pierwszy w życiu jako autora artykułu. Zamieszczamy poniżej te słowa Józefa Mickiewicza dowodzące, jak bardzo czcił on Piłsudskiego, chociaż nigdy poprzednio tego nie manifestował.

Paryż, w maju.

Całe życie Marszałka Piłsudskiego jest wielkim przykładem i wskazówką. Niestrudzony pracownik, kochający walkę dla walki samej, dobrowolny ochotnik i wcielenie energji, obdarzony inteligencją prawie bezprzykładną, która pozwoliła Mu rozwiązywać bez trudu problemy najtrudniejsze — Marszałek Piłsudski był umysłem jasnym, refleksyjnym i metodycznym, nie pozostawiającym nic przypadkowi, mającym głęboką znajomość ludzi i rzeczy swej epoki i nieporównalne doświadczenie. Przyjaciel wierny, lojalny i oddany, o niezwykłej niezłomności, był równocześnie uczuciowcem, człowiekiem o wielkiem sercu. Wspaniały mąż stanu był zarazem jednym z tych ludzi, którzy są wyjątkowemi przykładami abnegacji i prawdy. Czyny Jego były zawsze jak najodleglejsze od wszelkich interesów, kompromisów i ciemnych działań partyjnych. Ponad znienawidzoną partyjność wynosił On zawsze honor i bezpieczeństwo Ojczyzny, które były celem Jego jedynym.

„Jeżeli ktoś chce rozumieć Piłsudskiego z pierwszych lat — pisze Kaden-Bandrowski — niech wyobrazi sobie orła w piwnicy, albo na mansardzie, orła w otoczeniu metalowych rusztowań fabrycznych... Orła ze skrzydłami zakrwawionemi, który temi skrzydłami pragnie wynieść ciężki trud tłumu ludzkiego i nadać temu trudowi dostojność, która została mu zrabowana i dać temu trudowi Imię i Honor...

Piłsudski lepiej, niż ktokolwiek inny w Polsce zrozumiał, że słowa rozkazu stanowią tylko kształty czynu, że żaden z tych, który je tworzy nie zdaje sobie sprawy z ich świętości. Mając duszę o niezwykłej jasności, zrozumiał zbrodnię ślepych słów rozkazu... Zrozumiał przedewszystkiem tę manję honoru w Polsce, która pozwala uwolnić się od obowiązku. Zrozumiawszy to wszystko, rozpoczął poprostu tworzyć tę ideologję Ojczyzny, która rodzi się z obowiązku i praw pracy i odrzucił od siebie wszystko, co skute było w ślepocie panującej wśród zaślepienia i uprzedzeń. Rodacy nazywali Go „kosmopolitą“. cudzoziemcy nacjonalistą; patrjoci twierdzili, że jest socjalistą, a socjaliści, że jest patrjotą... Można powiedzieć, że wszystkie te określenia drżały w tym Wielkim Człowieku, aby wkońcu spotęgować się w jedyne pojęcie Polski...“

Aż do ostatniego tchnienia, Polska mogła liczyć na tego weterana, który był jej nieskończenie oddany. Wszystko w Nim usprawiedliwiało ten autorytet moralny, którym Marszałek Piłsudski cieszył się w Polsce i poza jej granicami.

Naród polski winien jest Mu wdzięczność za oddanie się Jego Sprawie publicznej i za wysiłki, jakie podjął celem stworzenia takiej Polski, jaka powinna być. Wystarczy zresztą skonstatować jednozgodność pochwał, skierowywanych ze wszystkich części świata pod adresem dyplomacji Marszałka, by osądzić, jak bardzo był On obrońcą i wyrazicielem prawa, sprawiedliwości i idei pokoju.

Marszałek Piłsudski zawdzięcza swojej polityce zewnętrznej największą część z tej popularności, która przekroczyła granice Polski i zyskała mu dzisiaj szacunek całej Europy.

Z uroczystości żałobnych w Krakowie.



Delegacja węgierska: reprezentant regenta gen. Nanasi Megay oraz delegat armji gen. Lichteneckert, dowódca dywizjonu art. im. gen. Bema, płk. Koloman Ternegg, kpt. Osztowicz, kpt. Tibor Berg. Ag. fot. „Światowid“.

Jak informowano świat o żałobnych uroczystościach krakowskich.

(kj) Jak wiadomo, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało w związku z żałobnemi uroczystościami specjalne znaczki pocztowe, pamiątkowe, po 25 gr. Znaczki te cieszą się niebywałym pokupem. Zaopatrują się w nie nietylko osoby nadające listy i filateliści, ale też osoby nie interesujące się zbieraniem znaczków, jako pamiątkę z pobytu w Krakowie w dniu pogrzebu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kupowano nie pojedynczemi znaczkami, ale odrazu większe ilości, zdarzały się wypadki, że zbieracze kupowali całemi arkuszami. Wobec tego, że do niedzieli południa nakład był niemal wyczerpany, a używanie znaczków żałobnych przewidziane jest przez okres 6 tygodni, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyda prawdopodobnie nowy nakład.

Ruch pocztowy w okresie od zgonu Marszałka był niebywale wzmożony. W zwiększenie ruchu zaznaczają się wyraźnie dwie fazy. Pierwsza to wzmożony ruch telegraficzny ze względu na ogromną ilość telegramów kondolencyjnych, gdyż telegramy takie wysyłały nietylko wszystkie, nawet najdrobniejsze organizacje, ale nawet osoby pojedyncze.

Następna fala — to przygotowania do pogrzebu i ruch w czasie samego pogrzebu. Codziennie przez kilka dni poprzedzających datę ostatniej drogi Marszałka Piłsudskiego, poczta przyjmowała i doręczała tysiące telegramów od osób zamawiających pomieszczenie w Krakowie, starających się zdobyć miejsca w oknach na trasie i t. p. Oczywiście sprawy te załatwiano też telefonicznie, tak, iż centrala międzymiastowa również była silnie obciążona.

Na czas uroczystości krakowskich już od dnia poprzedzającego pogrzeb, w piątek, sobotę i niedzielę, uruchomiono specjalne pośrednictwa pocztowo-telegraficzne w hotelach: Francuskim, Saskim i Pollera.

Oczywiście zaznaczył się również znacznie zwiększony ruch z zagranicą. Poczta wydelegowała do urzędów pracowników władających biegle językami: francuskim, niemieckim i angielskim. Urząd pocztowy Kraków I na dni te uruchomił specjalny oddział zagraniczny dla prasy zagranicznej, wyposażony w 5 maszyn do pisania. Oddział obsługiwany był przez informatorów, władających wymienionemi powyżej trzema obcemi językami. Pozatem otworzono 3 okienka: dla Fracuzów, Niemców i Anglików.

Sprawna organizacja poczt dla prasy zagranicznej spotkała się z dużem uznaniem i zadowoleniem. O ile ruch w piątek był niebywale zwiększony, to w sobotę po pogrzebie osiągnął maksimum swego nasilenia.

Należy dodać, że w hallu I urzędu pocztowego uruchomiono punkt wymiany walut zagranicznych.

Oczywiście szczęśliwym zbiegiem okoliczności nowy holl był już wykończony. W wypadku przeciwnym taka organizacja poczty byłaby wprost niemożliwa, a w każdym razie nie osiągnęłaby tak wielkiej sprawności.

Dzieci polskie w żałobie

(v) Cios, jaki uderzył w całą Polskę, dotknął także boleśnie dzieci polskie, które tak bardzo kochały „Dziadka“. Pisaliśmy już o wzruszających manifestacjach w szkołach, o udziale dzieci w uroczystościach żałobnych. Przychodzą do naszej Redakcji również liczne listy od dzieci, pogrążonych w żałobie.

Koło Młodzieży P. C. K. przy szk. powsz. Nr. 1 w Śremie pisze nam, że wysyła list do osieroconych córek Wielkiego Zmarłego, a równocześnie zł. 20, całe swe oszczędności na taki cel, któryby był najbliższy Sercu Ukochanego Marszałka.

Dzieci te piszą do nas:

„Nie umiemy Ci opisać naszego żalu i bólu, stale tylko czytamy Twoje żałobne sprawozdania, oglądamy fotografje, słuchamy radja w szkole, a sercem jesteśmy przy trumnie Wskrzesiciela Polski“.

Za 185 dzieci należących do Koła podpisały list dzieci: Halina Janecka, Bol. Baraniak i Janusz Gumny.

Delegat prez. Estonji na uroczystości żałobnej w Truskawcu

Z Truskawca donosi (H. S.): W Truskawcu przebieg uroczystości żałobnych był nadzwyczaj imponujący. W uroczystościach żałobnych wziął również udział delegat prezydenta Estonji, szef gabinetu wojskowego płk. Grabbi. O godz. 8-ej rano cichą Mszę żałobną odprawił bawiący na kuracji w Truskawcu biskup poleski dr. Bukraba.

O godz. 9-ej odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne z udziałem płk. Grabbiego, reprezentantów władz, starosty Łodzińskiego, delegatów zarządu zdrojowego z drem Romanem Jaroszem na czele i związków kombantanckich kuracjuszy i niezliczonej rzeszy publiczności. Przed udaniem się delegata Estonji płk. Grabbiego na nabożeństwo, ustawiła się przed willą „Goplana“, w której zamieszkał prezydent Estonji, kompanja honorowa Z. S. wraz z orkiestrą zdro-

narodowe na znak żałoby opuszczone do pół masztu.

Cała prasa sowiecka zamieszcza w depeszach z Warszawy sprawozdania z uroczystości pogrzebowych, donosząc o złożeniu przez ambasadora Dawtjana wieńca w imieniu rządu sowieckiego.

Marszałkowie Anglji i Francji opuścili Kraków.

(ki) W niedzielę o godz. 11.25 odjechali z Krakowa francuski min. spr. zagr. Laval oraz przedstawiciel Anglji, marszałek polny Earl Cavan. Obu dostojników żegnali na dworcu woj. krak. dr. Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Łuczyński, radca M. S. Z. Załęski oraz prezc. m. dr. Kaplicki. Odjeżdżający dostojnicy przeszli przed frontem kompanji honorowej 20 p. p., która przybyła na dworzec ze sztandarem i orkiestrą.

O godzi. 21.35 w niedzielę opuścił Kraków marszałek Francji Petain, żegnany przez woj. dr. Kwaśniewskiego, dow. O. K. gen. Łuczyńskiego, radcę M. S. Z. Załęskiego i gen. Monda. Należne honoroy wojskowe oddała marszałkowi kompanja honorowa 20 p. p., która przybyła ze sztandarem i orkiestrą.

Kondolencje katolików francuskich.

Znany katolicki działacz ze Strasburga ks. J. Dassonville T. J., który jest wielkim przyjacielem Polski i zorganizował w roku 1933 specjalną „wycieczkę przyjaźni“ katolików francuskich do Polski, nadesłał na ręce gen. p. Romana Żaby w Krakowie następującą depeszę:

Uczestnicy „wycieczki przyjaźni“ z r. 1933 łączą się z całej duszy z żałobą Polski, zapewniając o wierności zarówno swych wspomnień i swej przyjaźni. Niech wiecznie żyje przyjaźń polsko-francuska.

J. Dassonville T. J.

Ślubowanie weteranów b. Armji Polskie we Francji.

(v) Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji wydał odezwę kończącą się ślubowaniem:

Na zwłoki Marszałka Piłsudskiego, na tę świętą relikwję narodu polskiego, ślubujemy:

Wiernym być aż do ostatniego tchu wskazaniom i hasłom Marszałka.

Ze spuścizny, którą Marszałek pozostawił nic nie uronić i nienaruszoną przekazać przyszłym pokoleniom.

Honor i dobro Ojczyzny przekładać ponad własne życie.

Na każdy rozkaz stanąć karnie w szeregu.

Odszedł Maarszałek w zaświaty ale duch Jego wiecznie będzie żyć między nami. Tam nam dopomóż Bóg.

Syn śp. Prezydenta Rzpltej Narutowicza na uroczystościach żałobnych.

Na czele delegacji Polaków szwajcarskich przybył na uroczystości żałobne do Krakowa samolotem z Zurychu syn śp. Prezydenta Rzplitej Narutowicza, inż. Władysław Narutowicz.

Sześć miast buduje pomniki Marszałka.

Warszawa, 19 maja (A). Agencja UID dowiaduje się, że poza stolicą powołują komitety dla budowy pomników Marszałka Piłsudskiego pięć następujących miast Polski: Łódź, Kraków, Lwów, Wilno i Gdynia.

Min. Hackzell opuścił Warszawę.

Warszawa, 19 maja (PAT). Po uroczystościach żałobnych w Krakowie minister spraw zagranicznych Finlandji p. Hackzell powrócił do Warszawy. W ciągu dnia dzisiejszego min. Hackzell zwiedził Wilanów, Stare Miasto, nowe dzielnice Warszawy i centralny instytut wychowania fiz.

W godzinach przedpołudniowych p. min. Hackzell dał oświadczenie do prasy.

Odjazd p. min. Hackzella z małżonką nastąpił o godz. 23.45. — Na dworcu żegnali państwo Hackzellów p. min. Beck z małżonką, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz poseł fiński w Warszawie p. min. Idman z członkami poselstwa.

Prezydent Estonji w Borysławiu i Schodnicy.

Borysław, 19 maja (H. S.). Przebywający na kuracji w Truskawcu prezydent Estonji Paets, czas nieprzeznaczony dla wykonywania przepisów kuracyjnych, wykorzystuje w ten sposób, że urządza częste wycieczki w okolice Truskawca. Dnia 16 b. m. p. prezydent Estonji urządził autem wycieczkę do Borysławia, w towarzystwie płk. estońskiego Grabbiego, kpt. Wilkońskiego, dyr. Zarządu zdrojowego dra Romana Jarosza i inż. Aleksandra Jarosza. W Borysławiu między innemi zwiedził kopalnię nafty „Minister Kwiatkowski“. Z Borysławia p. prezydent wraz z towarzystwem wyjechali do Schodnicy, gdzie p. prezydent szczególnie zainteresował się t. zw. trójkątami służącemi do wydobywania ropy w prymitywny sposób.

W czasie pobytu w Borysławiu i w Schodnicy p. prezydent zainteresował się sposobem wydobywania ropy oraz oglądał urządzenia kopalniane, przyczem objaśnienia udzielali inżynierowie i kierownicy kopalń.

Konferencja min. Becka z prem. Goeringiem

Warszawa, 19 maja (W). W niedzielę o g. 5-ej popołudniu premjer Goering został przyjęty przez ministra spraw zagr. p. Becka w prywatnych apartamentach ministra spraw zagr. mieszczących się w pałacu Raczyńskich. Premjerowi Goeringowi towarzyszył płk. Morawski, były attache R. P. w Berlinie.

* * *

Warszawa, 19 maja (—). Minister spraw zagr. p. Beck przyjął w niedzielę w południe ambasadora Francji w Warszawie p. Laroche'a.

„Stosunki polsko-niemieckie nie ulegną zmianie“

oświadczył dziennikarzom premjer Goering.

Warszawa, 19 maja (L). Po śniadaniu w ambasadzie niemieckiej premjer Goering oświadczył dziennikarzom niemieckim w krótkiej rozmowie, jaką z niemi odbył, że w wyniku przeprowadzonych rozmów może stwierdzić, iż dotychczasowe stosunki polsko-niemieckie pozostaną niezmienione, t. zn. nadal zachowają swój charakter serdeczny i przyjazny.

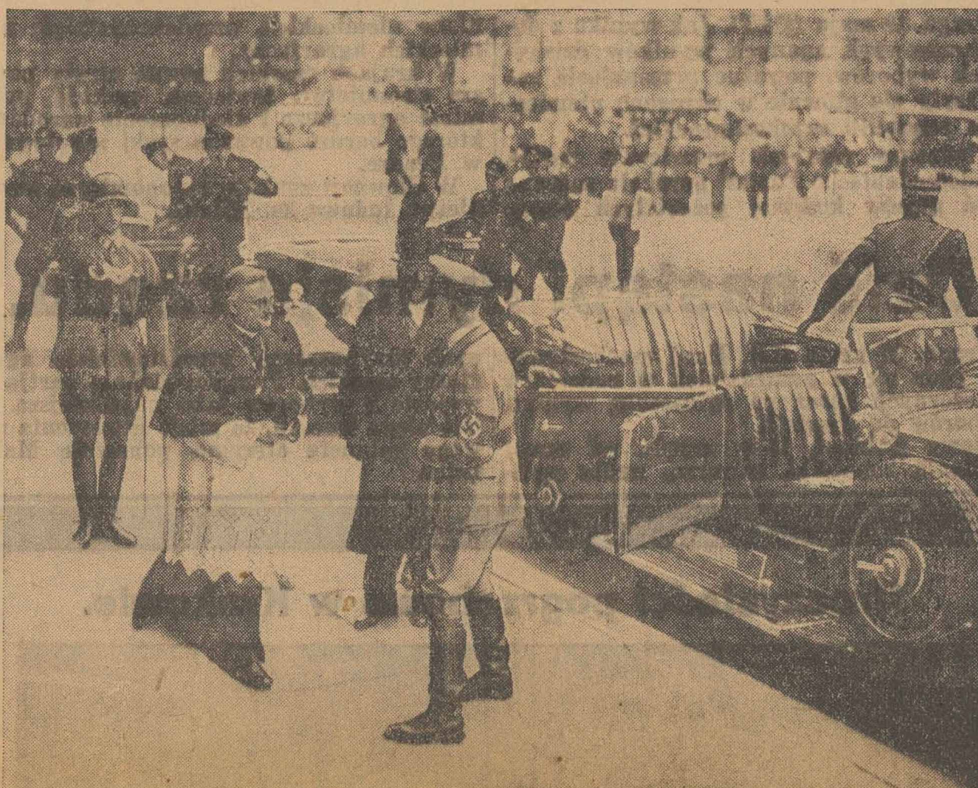
Premjer Goering opuścił Warszawę.

Warszawa, 19 maja. (L) W niedzielę w godzinach rannych przybył specjalnym pociągiem z Krakowa do Warszawy premjer pruski p. Goering i zajechał wprost do ambasady niemieckiej.

W godzinach przedpołudniowych gen. Goering odbył przejażdżkę samochodową do Wilanowa, a o godz. 2-giej był na śniadaniu w ambasadzie niemieckiej, na którem ze strony polskiej brali udział gen. Fabrycy i płk. Głogowski, szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P.

Premjer Goering opuścił Warszawę o g. 20.13

Kanclerz Hitler na żałobnem nabożeństwie za Marsz. Piłsudskiego.



W katedrze św. Jadwigi w Berlinie odbyło się w dzień pogrzebu Marsz. Piłsudskiego uroczyste nabożeństwo za Jego duszę. Na nabożeństwo to przybył kanclerz Hitler w towarzystwie min. Meissnera, oraz adjutantów. Na zdjęciu moment przybycia kanclerza do kościoła.

Armatni salut żałobny w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 19 maja (PAT). Wczoraj w Waszyngtonie odbyło się oficjalne nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Mszę celebrował biskup Ryan, rektor uniwersytetu katolickiego. Na nabożeństwie obecni byli: małżonka prezydenta Roosevelta, minister Hull oraz inni członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny in corpore, sfery parlamentarne i tłumy publiczności. Prezydent Roosevelt przysłał wieniec, który był złożony przez adjutanta pod katafalkiem.

Specjalną uwagę zwracała obecność delegacji armji amerykańskiej w liczbie 12 oficerów z zastępcą szefa sztatbu na czele.

Po odegraniu hymnu narodowego oddano 21 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Rolbiecki, prof. uniwersytetu katolickiego.

* * *

Rada miasta Newark uchwaliła rezolucję, wyrażającą kondolencję Polakom amerykańskim z powodu zgonu Marszałka Piłsudksiego, ukochanego Wodza Polski, którego śmierć jest także stratą dla całego świata.

Rezolucję tę złożono konsulowi generalnemu w Nowym Jorku.

„Nie należy się spodziewać zmiany polskiej polityki zagranicznej“

Głos dziennika francuskiego o wielkości Marsz. Piłsudskiego.

Paryż, 19 maja (PAT). „La Liberte“ zamieszcza artykuł, w którym podkreśla wielkość postaci Marszałka Piłsudskiego.

Dziennik pisze: „Marszałek Piłsudski już za życia miał swą legendę. Po śmierci pozostanie on w historji swego kraju wielką symboliczną postacią, jako twórca wskrzeszenia Polski. Nikt nie może odmówić Marszałkowi Piłsudskiemu tytułu wielkiego bohatera i wielkiego męża stanu. Nie był on szefem rządu, ani szefem państwa, mógłby nawet obejść się bez tytułu ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora armji. Jego wielka postać dominowała nad Polską“.

Publicysta podkreśla, że niedawno uchwalona konstytucja skonsolidowała ustrój. Nie należy się spodziewać zmiany polskiej polityki zagranicznej. Będzie ona bowiem słuchała impulsu nadanego jej przez Marszałka Piłsudskiego.

Na scenie i za kulisami.

Nad czem obradować będzie Rada Ligi Narodów?

Paryż, 19 maja (PAT). Jak donosi agencja Havasa z Genewy 86-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się pod przewodnictwem komisarza Litwinowa w poniedziałek dn. 20 b. m., ale istotnie ważne rozmowy nastąpią w Genewie dopiero po przyjeździe tam ministra Lavala.

Obrady Rady Ligi Narodów w poniedziałek i we wtorek będą poświęcone głównie sprawom administracyjnym budżetowym i ekonomicznym.

Trudności nasunie rozwiązanie zagadnień natury politycznej. Jedną ze spraw takich jest kwestja zamachu marsylskiego, której referentem jest lord Eden. Są powody do mniemania — pisze korespondent Havasa — że dzięki lordowi Edenowi uda się doprowadzić w przyszłym tygodniu do definitywnego rozwiązania tej sprawy, która będzie do przyjęcia dla wszystkich mocarstw.

Z innych spraw politycznych, będących na porządku dziennym, które wywołać mogą również pewne trudności, są: spór między Irakiem i Iranem oraz zatarg abisyńsko-włoski, w tej ostatniej sprawie z zaciekawieniem oczekują ustosunkowania się rządu Wielkiej Brytanji, wiadomo bowiem, że lord Eden otrzymał specjalne instrukcje w tej mierze. Sprawa będzie poruszona jednak na zamkniętem posiedzeniu Rady i jest wątpliwem czy podczas bieżącej sesji będzie ona poruszona na publicznem posiedzeniu.

Poza obradami oficjalnemi toczyć się będą za kulisami rozmowy poszczególnych ministrów spraw zagr., którzy zjadą do Genewy. W szczególności mówi się o spotkaniu przedstawicieli Francji, Anglji, Sowietów i Czechosłowacji. Przygotowania do konferencji naddunajskiej, pakt wschodni o nieagresji i niepomaganiu napastnikowi, oczekiwana we wtorek mowa kanclerza Hitlera — dostarczą do tych rozmów niewątpliwie poważnych tematów. Z tego względu przypuszczają, że rozmowy te mogą wzbudzić większe zainteresowanie, aniżeli kwestje, znajdujące się na porządku obrad Rady Ligi Narodów.

Prasa francuska o rozmowie min. Lavala z prem. Goeringem.

Paryż, 19 maja (A). Prasa dzisiejsza omawia szeroko przeprowadzoną wczoraj w Krakowie rozmowę między Goeringiem i Lavalem, podając ją w sensacyjnej formie.

„Petit Parisien“ podkreśla, że rozmowa ta odbyła się w atmosferze zupełnej szczerości, co pozwoliło na poruszenie wszystkich problemów interesujących Francję i Niemcy. Dziennik podkreśla, że rozmowa ta stanowi dobry prognostyk na przyszłość, uprawniający do nadziei na możliwość zbliżenia niemiecko-francuskiego.

„Matin“ podkreśla, że Laval usiłował we wczorajszej rozmowie rozprószyć obawy Niemiec, żywione w związku z paktef francusko-sowieckim.

Min. Laval w przejeździe przez Berlin.

Berlin, 19 maja. (PAT). Dziś o ogdz. 19.56 pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybył na dworzec Śląski w Berlinie francuski minister Laval wraz ze swem otoczeniem. Ministra na dworcu powitał w imieniu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy p. von Rintelen z wydziału zachodniego. Ambasador francuski Francois Poncet towarzyszył ministrowi od Frankfurtu n. Odrą. Na dworcu obecni byli poza tem pierwszy radca ambasady francuskiej Arnault oraz liczni dziennikarze zagraniczni.

Tym samym pociągiem wracał marszałek armji angielskiej lord Cavan.

Min. Laval rozmawiał w czasie postoju na dworcu z osobami przybyłemi na jego powitanie.

Pogrzeb Wodza Narodu w Krakowie.



Za trumną Marszałka prowadzono konia Wodza.

Wspaniałe zwycięstwo Polaków w wyborach do parlamentu czechosłowackiego.

Morawska Ostrawa, 19 maja (PAT). Wybory do Izby posłów i senatu, które odbyły się dziś w Czechosłowacji miały na Śląsku przebieg zupełnie spookjny.

Przyniosły one Polakom wspaniałe zwycięstwo.

którego w tych rozmiarach nawet nie spodziewano się.

Ze wszystkich gmin ze Śląska nad Olzą **nadchodzą wiadomości o poważnym wzroście głosów polskich, oddanych na listę Nr. 7.**

W porównaniu z wyborami w roku 1929 **liczba głosów polskich uzyskanych w Jabłonkowie wzrosła o 156 nowych głosów, w Nawsiu o 71, w Czeskim Cieszynie o 64, w Końskiej 202, w Łakach 120, w Bystrzycy 49, w Gródku 51, w Wędryni 178, w Frysztacie 45, w Stonawie 50** i t. d.

Z dotychczasowych danych można wnioskować, że **ogólna liczba oddanych na listę Nr. 7 głosów polskich nie będzie mniejsza, niż liczba głosów Polaków i żydów łącznie, oddanych wspólnie na jedną listę przy wyborach poprzednich.**

Podnieść tu należy **całkowite fiasko akcji b. posła polskiego Chobota i profesora gimnazjum polskiego Badury,** którzy przyjąwszy kandydaturę na liście czeskiej demokracji próbowali doprowadzić do rozbicia jednolitego obozu polskiego.

W uznaniu wyrobienia politycznego społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji trzeba zaznaczyć, że **Polacy nie głosowali na listę czeskich demokratów, która ma do zanotowania spadek głosów, zamiast spodziewanego przyrostu.** Nawet w mieście Trzyńcu, które Chobot uważał za swą fortecę, Polacy nietylko nie stracili, lecz **przeciwnie zyskali 10 nowych głosów.**

Wybory miały przebieg spokojny.

Praga, 19 maja. (PAT). Do dzisiejszych wyborów stanęło **16-cie stronnictw i bloków wyborczych.** W praskim okręgu wyborczym **wystawiono 14 list.**

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania **wynosiła w całem państwie 8.961 tys. osób.** Udział w głosowaniu jest zawsze wielki, gdyż według ustawy czechosłowackiej, **prawo wyborcze czynne jest obowiązkiem i niestawienie się do urny jest karalne.**

Obecna kampanja wyborcza **trwała tylko 4 tygodnie i posiadała charakter niezwykle ostry.**

Mniejszość polska w Czechosłowacji **połączyła się,** za wyjątkiem odłamu socjaldemokratycznego, z **autonomistami słowackimi ks. Hlinki, autonomistami narodowymi słowackimi i ludowymi autonomistami podkarpacko-ruskimi,** które to partje stanęły do wyborów jako **autonomistyczny blok opozycji słowiańskiej.** Odłam socjaldemokratyczny byłego posła Chobota połączył się z socjaldemokratami czeskimi.

W poprzednim sejmie **Polacy posiadali dwóch posłów.**

Lokale wyborcze **zostały zamknięte o godzinie 16-tej.** Według dotychczasowych wiadomości, wybory miały przebieg w całem państwie **zupełnie spokojny.** W Pradze, zwłaszcza przed redakcjami dzienników, **gromadzą się olbrzymie tłumy, czekając na wyniki.**

Dotychczasowe wyniki wykazują przesunięcie na prawo.

Praga, 19 maja (PAT). Jak wynika z dotychczasowych znanych wyników dzisiejszych wyborów, **poważne przesunięcia zaznaczyły się głównie w okręgach niemieckich republiki czechosłowackiej.**

Niedawno założona prawicowa partja „Sudetendeutsche Partei" **uzyskała znaczną ilość głosów kosztem pozostałych stronnictw niemieckich,** przedewszystkiem **niemieckich agrarjuszy.**

W krajach czeskich **pewne straty ponoszą stronnictwa lewicowe, zyskują natomiast agrarjusze i zjednoczenie narodowe,** którego bardzo poważne zyski **zanotowano w Pradze.**

W Słowacji zyskuje **autonomiczne stronnictwo ludowe ks. Hlinki.**

Dziś nastąpi dymisja rządu.

Praga, 19 maja (Li). **Rząd czechosłowacki poda się w poniedziałek** w godzinach wieczornych **zaraz po ogłoszeniu wyniku wyborów do dymisji.**

Nowy gabinet, 16-ty zrzędu od czasu istnienia republiki, **utworzą,** wedle ogólnych przypuszczeń **przedstawiciele agrarjuszy czeskich.** Prawdopodobnie partja ta wyjdzie z wyborów jako najsilniejsza. — Nie ulega kwestji, że **misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma ponownie Malypeter.**

Herriot ponownie burmistrzem Lyonu.

Paryż 19 maja. (PAT)) Minister Herriot został wybrany ponownie burmistrzem m. Lyonu.

Również **ponownie został wybrany** b. minister **Marquet burmistrzem m. Bordeaux.**

—o—

Minister spraw zagran. Austrji zaproszony do Czechosłowacji.

Wiedeń, 19 maja. (PAT). **Na zaproszenie rządu czechosłowackiego 25 b. m. udaje się do Taboru minister spraw zagranicznych Austrji Berger Waldenegg.**

—o—

Pożar kościoła.

Tientsin, 19 maja (ry). Gwałtowny pożar zniszczył w sobotę wieczór **kościół Wszystkich Świętych,** położony blisko koncesyj brytyjskich. Pomimo natychmiastowej akcji straży pożarnej, **pożar przerzucił się na gmach zarządu kopalni Kailau oraz na inne budynki,** przyczem wiatr unosił palące się dachy letnie z mat, stwarzając **coraz to nowe ogniska pożaru.**

Po wielogodzinnej pracy **zdołano pożar zlokalizować.** Straty są **bardzo wielkie.**

Jako przyczynę pożaru stwierdzono **nieostrożne obchodzenie się z aparatem do lutowania,** przy naprawie wieży kościelnej i zaprószenia ognia.

—o—

Samolot zderzył się z samochodem.

Nowy Jork, 19 maja (yr). W pobliżu New Jersey **wydarzył się niecodzienny wypadek.** Pewien prywatny samolot **sportowy zmuszony był przymusowo lądować na drodze,** gdy nagle **nadjechał samochód i zderzył się z samolotem.** Dwaj pasażerowie samolotu **odnieśli ciężkie obrażenia,** kierowca samochodu został tylko **nieznacznie ranny.**

OGŁOSZENIE.

Abraham Miller, urodzony dnia 15 października 1878 r. w Podczerwonem, pow. nowotarskiego, Wojew. Krakowskiego, zamieszkały w Bielsku Śląskiem, wniósł prośbę o zmianę nazwiska rodowego „Miller" na „Heukorn".

Urząd Wojewódzki Śląski podaje tę prośbę do powszechnej wiadomości, nadmieniając, że po myśli art. 4 ustawy z 24 października 1919 r. (Dz. Pr P. P. Ur. 88, poz 478) można przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprzeciw, który podać należy do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, w ciągu dni 90 od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim. Sprzeciw ten powinien zawierać dokładne uzasadnienie do odmownego załatwienia sprawy.

Uroczystości pogrzebowe w Krakowie.



Reprezentanci armji i rządu francuskiego marsz. Petain, bohater z pod Verdun i min. spraw zagr. Laval podczas uroczystości żałobnych w Krakowie.

Pomnik francusko-angielskiego braterstwa broni.

Paryż, 19 maja (ry). Francuski minister wojny gen. Maurin wygłosił w sobotę przemówienie przez radjo, na pamiątkę **wylądowania pierwszych wojsk angielskich na terytorjum francuskiem, z początkiem wojny światowej.**

Zapowiedzia. on, że we wrześniu rb. **stanie w Boulogne sur Mer pomnik francusko-angielskiego braterstwa broni.** Na budowę pomnika **zbierano w całej Francji w niedzielę składki.**

Kanclerz Hitler otwiera gigantyczną autostradę.

Frankfurt, 19 maja. (ry). W niedzielę **kanclerz Adolf Hitler dokonał uroczystego otwarcia pierwszego odcinka autostrad niemieckich,** które, według gigantycznego planu, **mają gęstą siecią pokryć całą Rzeszę.** Autostrada odpowiadająca najbardziej nowoczesnej technice budowy dróg, **została ukończona na odcinku Frankfurt n. Menem — Darmstadt.**

Mussolini zrzuca bomby na ćwiczeniach lotniczych.

Rzym, 19 maja. (Li). **Na lotnisku włoskiem Centocelle obecny był,** wedle doniesień z Rzymu, **Mussolini na manewrach chemicznych,** które miały na celu wykazanie **dotychczasowego stanu doświadczeń** t. zw. **„wojny chemicznej".**

W czasie tych manewrów użyto również **bomb fosforowych,** oraz **małych bomb płonących,** które rzucone na płyty pancerne, **dziurawiły je natychmiast, wytwarzając temperaturę 3000 stopni. Mussolini wziął udział osobiście w tych ćwiczeniach i rzucił kilka bomb z samolotu.**

Płk. Pellegrini oświadczył, że armja włoska **kładzie wielką wagę na broń chemiczną,** która będzie **odwetem za użycie tej samej broni przez państwa inne.** Płk. Pellegrini wskazał jednak równocześnie, że użycie tej broni w czasie ewentualnej przyszłej wojny oznaczałoby **złamanie zobowiązań międzynarodowych,** zakazujących wyraźnie używanie tej broni.

Program stacyj radjowych

na wtorek 21 maja 1935.

Kraków (294). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, program, wskazówki praktyczne, 8 transm. z Warszawy, 11.57: transm. z Warszawy, 12.05: płyty, 12.50: transm. z Warszawy, 13.40: płyty, 13.50: trans. z Warszawy, 15.35: transm. z Warszawy, 16.45: płyty, 17 transm. z Warszawy, 18.15: przegląd teatr., 18.45: płyty, 19.07: program na środę, 19.15: dr J. Ramka „Polska w epoce odkrycia żelaza", 19.25: kom. sport., 19.35: transm. z Katowic i Warszawy, 22.30: transm. z Warszawy.

Warszawa (1339). Godz. 6.30: płyty, 6.36: gimnastyka, 6.50: płyty, 7.45: program, 7.50: wskazówki praktyczne, 8: audycja szkolna, 8.05: audycja dla poborowych, 11.57: sygnał czasu, 12.03: kom. meteor., 12.05: płyty, 12.50: chwilka dla kobiet, 13.05: koncert kwartetu smyczk., 13.35: płyty, 13.50: z rynku pracy, 13.55: kom. eksp., 15.35: kom. giełd., 15.45: koncert ork. R. P. dyr. St. Nawrot, 16.30: opowiadanie dla dzieci, 16.45: płyty, 17: skrzynka PKO, 17.15: koncert fort. z Wilna, 17.50: Z. Petersowa „W domu dziewcząt na Okęciu; 18: recital wok., W. Roessler-Stokowskiej z Poznania. 18.15: fragment teatr., 18.45: płyty, 19.07: program na środę, 19.15: kom. roln., 19.25: kom. sport., 19.35: koncert org. F. Lubricha z Katowic, 19.50: felj., 20: koncert M. Jonasówny, J. Popławskiego, T. Zygadła. Objaśnienia K. Stromengera, 20.55: pogadanka z Katowic, 21: koncert ork. symf. R. P., dyr. G. Fitelberg, H. Sztompka, 22: płyty, 22.30: rozmowa ze słychaczami, 22.45: koncert ork. R. P., dyr. Z. Górzyński. W przerwie o 23: kom. meteor.

Katowice (396). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, program, 7.50: transm. z Warszawy, 11.57: transm. z Warszawy, 12.05: płyty, 12.50: transm. z Warszawy, 13.50: płyty, 13.55: kom. giełd., 15.40: kom. art. i kult., 15.45: transm. z Warszawy, 16.45: płyty, 17: transm. z Warszawy, 18: transm. z Poznania, 18.15: E. Czernichowski „Szkoły średnie ogólnokształcące na Śląsku", 18.45: płyty, 19.07: program na środę, 19.15: felj. sport.-tur., 19.25: kom. sport., 19.35: koncert F. Lubricha na organach, 19.50: transm. z Warszawy, 22.45: płyty, 23.: transm. z Warszawy.

Lwów (377). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, program, 7.50: transm. z Warszawy, 11.57: transm. z Warszawy, 12.05: płyty, 12.50: transm. z Warszawy, 13.40: płyty, 13.50: transm. z Warszawy, 14: płyty, 15.35: transm. z Warszawy, 16.45: recital Zb. Szymonowicza, 17: transm. z Warszawy, 18: transm. z Poznania, 18.15: fragment z „Nieboskiej komedji" Krasińskiego, 18.45: płyty, 19.07: program na środę, 19.15: felj. M. Grekowicza „U weteranki powstania styczinowego Z. Romanowiczówny", 19.25: kom. sport., 19.35: transm. z Katowic, 19.50: trasnm. z Warszawy i Katowic.

Łódź (224). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, program, 7.50: transm. z Warszawy, 11.57: transm. z Warszawy, 14: płyty, 15.35: kom. giełd, 15.45: transm. z Warszawy i Poznania, 18.15: fragment teatr., 18.45: płyty, 19.07: program na środę, 19.15: płyty, 19.25: kom. sport., 19.35: transm. z Katowic i Warszawy.

Poznań (346). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, program, 7.50: transm. z Warszawy, 11.57: transm. z Warszawy, 14: płyty, 15.35: kom. giełd. i gosp., 15.45: transm. z Warszawy, 18: arje i pieśni W. Roessler-Stokowskiej, 18.15: L. Rubach „Współczesna poezja słowacka z recytowaniem przekładów", 18.40: kom. kult., art. i społ., 18.45: pieśni Wł. Jarochowskiej, 19.07: porgram na środę, 19.15: pogadanka turyst., 19.25: kom. sport., 19.35: transm. z Warszawy, 22.45: płyty, 23: transm. z Warszawy.

Wilno (560). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, program, 7.50: chwilka społ., 7.55: giełda roln. 8: transm. Warszawy, 11.57: transm. z Warszawy, 12.05: płyty, 12.50: transm. z Warszawy, 13.40: płyty, 13.50: transm. z Warszawy, 15.35: odcinek pow., 15.45: transm. z Warszawy, 16.45: płyty, 17: transm. z Warszawy, 18: transm. z Poznania, 18.15: audycja poet. „Walka poety z malarzem", obj. T. Byrskiego, 18.40: kom. art. i kult., 18.45: koncert dla młodzieży, 19.07: program na środę, 19.15: sprawy litewskie, 19.25: kom. sport., 19.35: transm. z Katowic i Warszawy, 22.45: płyty, 23: transm. z Warszawy.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach ogłasza publiczny przetarg

NA WYKONANIE URZĄDZENIA INSTALACJI WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNEJ W BUDYNKU GIMNAZJUM.

Ślepe kosztorysy są do podjęcia w godzinach urzędowych w kancelarji Dyrekcji Gimnazjum, która również udzieli bliższych informacyj i planów do wglądu. Termin wykonania robót do 1. IX. 1935. — Oferty o cenach stałych, sporządzone na ślepych kosztorysach, należy składać w kancelarji Dyrekcji Gimnazjum w opieczętowanych kopertach do dnia 6 czerwcsa b. r. do godziny 11-tej osobiście lub pocztą, w którym to dniu o godz. 13-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. — Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 4% oferowanej kwoty. Zastrzega się dobrowolny wybór oferty.

P. o dyrektora:
Jan Królikiewicz.

1502k

Przetarg.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) wykonanie więzby i pokrycia dachu stajni w kosz. przy ul. Gródeckiej we Lwowie — na dzień 28. V. godz. 10-ta,
2) remont budynków w koszarach przy ul. Bańkowskiego w Kołomyi na dzień 28. V. godz. 11-ta,
3) remont instal. wodociąg.-odpływowej w koszarach na Wulce we Lwowie — na dzień 29. V. godz. 10-ta,
4) roboty remontowe w koszarach na Wulce we Lwowie na dzień 29. V. godz. 11-ta,
5) remont bud. w koszarach na Jałowcu we Lwowie na dzień 31. V, godz. 10-ta,
6) przebudowa instal. klozetów w koszarach przy ul. Krętej w Złoczowie — na dzień 31. V, godz. 11-ta,
7) budowę bloku koszarowego w Brodach na dzień 1. VI, godz. 11-ta,
8) budowę budynku (sali gimnastycznej) w Korpusie Kadetów Nr. I, we Lwowie na dzień 3. VI, godz. 10-ta,
9) remont Kasyna ofic. w Czortkowie na dzień 4. VI, godz. 10-ta,
10) elektryfikację kompleksu przy ul. Żeligowskiego w Stanisławowie na dzień 4. VI, godz. 11-ta,
11) remont instal.-wodociąg. w garnizonie Lwów na dzień 6. VI, godz. 11-ta,
12) remont koszar im. Traugutta w Stanisławowie na dzień 12. VI, godz. 11-ta.

Bliższych informacyj udziela Okr. Urz. Bud. Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16/III p., gdzie też można przejrzeć warunki ogólne, plany oraz otrzymać przedmiary ofertowe.

Przedmiary ofertowe można nabyć na 14 dni przed otwarciem ofert dla poszczególnych pozycyj.

p. o. Kierownik Okr. Urz. Bud. Nr. VI.
(—) Inż. CWYNARSKI Tadeusz.

1498k

z końcem maja i w czerwcu, trwa jeszcze w lipcu, a wiele mieszańców posiada zdolność powtórnego kwitnienia w jesieni. Odmiany powtarzające są szczególnie cenne i polecenia godne; należą tu — wielkokwiatowy, żółty Helios, złocisty Trollius Lichtball, pomarańczowy Trollius caucasiens i w. in.

Mnoży się pełniki przez podział roślin starych wczesną wiosną lub też z siewu w pierwszej połowie lata. Wysiewać nasiona należy na grzędy, a na jesieni można już rozsadzać na miejsca stałe.

Wymagają ziemi pożywnej i dostatecznej ilości wody, stanowiska słonecznego. Niewybredne, łatwe do pielęgnacji i obficie po dwakroć kwitnące, powinny znaleźć się pełniki w każdym ogrodzie bylinowym.

J. Ch.

Odpowiedzi Redakcji

WP. JERZY JASIŃSKI, KOSÓW; WP. ELZA M. JEZUPOL. Do tępienia chwastów na ścieżkach ogrodowych radzimy zastosować polewanie 15%-wym **roztworem siarczanu żelaza.** W 10 litrach wody rozpuszcza się półtora kilograma siarczanu żelaza i roztworem tym polewa się ścieżki dość obficie w czasie pogody ciepłej, słonecznej i suchej. Dobre wyniki daje również zalewanie ścieżek 10%-wym, ewentualnie jeszcze silniejszym roztworem zwykłej soli bydlęcej. Skuteczność jednego i drugiego środka zależy także od rodzaju i odporności chwastów oraz jakości gleby. Odpowiednią na dany teren ilość cieczy na 1 m² oznaczyć najlepiej na podstawie prób wykonanych na miejscu.

W. W. G. a) Co do usunięcia chwastów z brukowanego placu wskazujemy na odpowiedź dla p. J. Jasińskiego, Kosów. Możnaby również usunąć ziemię z pomiędzy kamieni na parę centymetrów od góry i szpary zalać cementem.

b) Jedynym środkiem zwalczania monilji czyli zgnilizny owoców na drzewach, jest zbieranie opadniętych tą chorobą owoców i palenie ich lub zakopywanie do głębokich dołów. Nadto należy co roku w jesieni po opadnięciu liści przekontrolować wszystkie drzewa owocowe i pozbierać niezauważone poprzednio zeschnięte (zmumifikowane) owoce, trzymające się dość silnie na drzewie, określane pospolicie jako „mumje“, ponieważ te właśnie mumje są podłożem do dalszego rozmnażania się monilji.

c) Pod **truskawki i maliny,** nawiezione normalnie obornikiem i kompostem, jako nawóz pomocniczy najlepszy jest pełny sztuczny nawóz „Chorzów“. Pod truskawki wysiewa się pogłownie na wiosnę 80—100 gramów nawozu na 1 m², pod maliny o połowę mniej, poczem wysiany nawóz podkopuje się płytko.

O ile ziemia pod truskawki była dostatecznie nawieziona obornikiem, co jest zresztą warunkiem dobrego powodzenia uprawy, wystarczy dodać na wiosnę po 2 kg superfosfatu i 1 kg soli potasowej na ar (100 m²). I maliny powinny być zasilane obornikiem lub dobrym kompostem, dodatkowo zaś na wiosnę dać można takie same dawki superfosfatu i soli potasowej jak u truskawek.

„CZYTELNICY ZE STAREGO SAMBORA“. Czerwonej Pepiny Holenderskiej nie prowadzi dotychczas żadna z naszych krajowych szkółek handlowych. W niedużej ilości znajduje się w szkółce Państw. Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiego w Cieszynie oraz na stanowiskach, gdzie już owocowała. Powinnyby się nią zainteresować szkółki krajowe.

Przesadzanie agawy.

J. SZ., WERBA — WOŁYŃ. Agawa nie jest kaktusem. Zalicza się ją do grupy tłustoszy (Succulentes). Dziwi nas wysokość tej rośliny, którą Pan określa na półtora metra, bo hodowana po domach Agave americane takiej wysokości zwyczajnie nie osiąga.

Stare agawy w dużych kubłach przesadza się co 3 do 5 lat. Najodpowiedniejsza ziemia, to mieszanina 1 części ziemi inspektowej, 1 cz. liściówki, 1 cz. ziemi darniowej, 1 cz. piasku i nieco starego tynku z murów. Pożądany jest nadto dodatek 5% sproszkowanego węgla drzewnego, który przeciwdziała zakwaszeniu ziemi, gniciu korzeni i ułatwia dostęp powietrza. Gdyby sporządzenie takiej mieszanki było niemożliwe, wystarczyć musi zwyczajna ziemia inspektowa z dodatkiem 1/4 cz. piasku. Agawy są to bowiem rośliny mało wybredne.

Gdy stare agawy mają już ziemię wyjałowioną, a nie chce się ich jeszcze przesadzać, to dać należy na wierzch ziemi w doniczce warstwę suchego, pokruszonego krowieńca grubości 3—4 cm, a po wyługowaniu na skutek podlewania usuwa się ją i daje świeżą warstwę.

Na lato najlepiej wystawić agawę na miejsce słoneczne do ogrodu. Można ją zadołować z kubłem w ziemi lub postawić tylko na klombie, ale nie wysadzać z kubła w grunt. W lecie podlewać trzeba obficie wodą odstałą, nagrzaną przez słońce. Zimować powinna agawa w miejscu chłodnem, np. na korytarzu, w pokoju nieopalanym lub w piwnicy, gdzie temperatura nie spada poniżej zera. Podlewa się wtedy bardzo skąpo.

Palma daktylowa w pokoju.

M. Ł., WIEŚ. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, iż palma, wyhodowana z pestki daktyla jadalnego (Phoenix dactylifera) jest mało odpowiednia do hodowli w pokoju, ponieważ powietrze pokojowe nie sprzyja dobremu jej rozwojowi.

Wnosząc z wyglądu przysłanego liścia, sądzimy, iż w tym wypadku główną przyczyną dość nagłego i gwałtownego niedomagania rośliny jest nawóz sztuczny, dodany przy przesadzaniu do ziemi w zbyt dużych ilościach. Palma wogóle nie lubi nawozów sztucznych. O ile się je daje, to rozpuszczone w wodzie w ilościach minimalnych. Większe dawki mogą spowodować zniszczenie korzeni i śmierć rośliny. Gdy chodzi o dodatek pokarmów dla palmy, to najlepsze są wiórki rogowe, zmieszane z ziemią przy przesadzaniu w ilości 10 gramów na 1 litr ziemi. Tak samo dobre jest zasilanie palmy wysuszonym, pokruszonym krowieńcem, którego warstwę kładzie się na wierzch ziemi w doniczce, a usuwa po paru tygodniach, gdy wskutek podlewania zostanie wyługowany. (Ze względów estetycznych można nawóz ten maskować, przykrywając go lekko warstwą mchu).

Palmę chorą należy przesadzić natychmiast do nowej ziemi, mianowicie: 2 części inspektowej, 1 cz. gliny, 1 cz. ziemi wrzosowej, 1 cz. piasku z dodatkiem wiórek rogowych. Po przesadzeniu trzymać przez kilka dni w cieniu i spryskiwać wodą letnią. Poza tem stosować się do wskazówek hodowlanych, które często ogłaszamy.

Nie nadużywać nawozów w doniczkach.

Innym kwiatom, o których Pan pisze, dano także za dużo nawozu sztucznego i uległy zatruciu. O ile korzenie nie są całkiem zniszczone, jedynym ratunkiem może być wyrzucenie ziemi z doniczek, zanurzenie korzeni roślin na kilka godzin do czystej wody, najlepiej deszczówki, stawowej lub rzecznej, a następnie posadzenie do ziemi nowej.

Ratowanie fikusa.

Fikus młody, który **utracił wszystkie liście,** a tylko **pączek szczytowy ma zielony, wyjąć z ziemi,** zanurzyć cały na pół godziny w wodzie, a następnie zasadzić do świeżej ziemi. Dobrze byłoby wstawić go do paczki drewnianej, nakryć z wierzchu szkłem i trzymać w temperaturze około 25°. Gdy rozpocznie nowy wzrost, wyjąć go z paczki, ustawić zrazu w półcieniu, później przy oknie słonecznem, chroniąc go tylko od zbyt ostrego słońca południowego.

Begonje w pokoju.

WP. LUCJAN KORCYL, KATOWICE. Liść begonji nadszedł mocno zeschnięty, więc ścisłe oznaczenie jest niemożliwe. Może należeć do grupy Begonia metallica lub do krzewiastych. Jest to zresztą w tym wypadku rzeczą obojętną. Chorobliwe plamy na liściach starszych są zwykłym objawem, poprzedzającym normalne zamieranie liści. Jeżeli występują na liściach młodszych, to powodem bywa za silne podlewanie, za zimne lub za mało słoneczne stanowisko w okresie zimowym, a bardzo często zakwaszona, nieodpowiednia już ziemia.

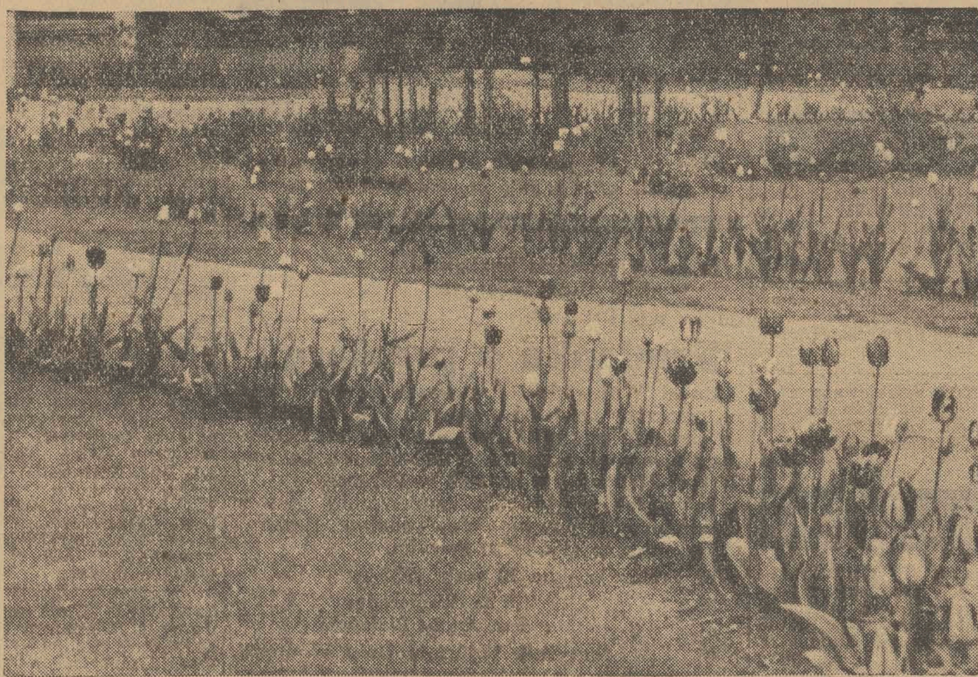
Begonję, przesadzoną w jesieni, należy ponownie przesadzić na wiosnę, i to do ziemi lekkiej (3 cz. inspektowej, 2 cz. liściówki, 1 cz. piasku). Przy odmianach wybredniejszych dodaje się jeszcze 2 części wrzosowej. W lecie trzymać ją w pokoju w półcieniu na miejscu, gdzie niema przeciągów, w temperaturze ciepłej. Po przesadzeniu przy odpowiedniem pielęgnowaniu objawy chorobowe ustąpią.

Chory filodendron.

WP. STANKIEWICZ STEFAN. Zamieranie liści u filodendronu ma dwie przyczyny. Pierwsza to przesadzenie rośliny w jesieni, a więc w porze niewłaściwej. Drugą przyczynę stanowi ziemia wrzosowa, dla filodendronu całkiem nieodpowiednia. Należy zatem przesadzić roślinę natychmiast do ziemi, złożonej z 1 części inspektowej, 1 cz. kompostowej i 1 cz. darniowej.

J. W.

Jeszcze nie przekwitły tulipany.



Spóźniona wiosna nie pozwoliła rozwinąć się wszystkim cebulkowym kwiatom. W krakowskim Ogrodzie Botanicznym teraz dopiero rozkwitają one w pełnej krasie swych niezliczonych barw i kształtów. Oto fragment jednego z trawników o kwietnej rabacie tulipanów.

Róże w formie piramid.

P. WANDA MOKRZECKA, DĄBROWA. Róże prowadzone w formie piramid ślicznie wyglądają i czują się znakomicie.

Upiększają one nasze ogródki, dając bardzo ciekawe efekty dekoracyjne. Piramidy z róż szczególnie ładnie wyglądają na tle ganków, werand i u t. zw. „pergoli“.

Nadają się tu wszelkie odmiany **róż pnących.** Wybierać jednak należy przedewszystkiem gatunki **bogato kwitnące** — bo piramida różana najładniej wygląda, o ile jest od góry do dołu osypana kwiatami.

Samo urządzenie takiej piramidy nie jest ani trudne, ani kosztowne. Wbija się mocno w ziemię dwumetrowy, gładko ostrugany palik. Wokoło tej tyczki w pewnem oddaleniu daje się 8 mocnych palików, wysokości około 40 cm. Paliki te należy tak wbić w ziemię, aby tyle tylko z ziemi wystawały, żeby można było drut do nich przywiązać. Teraz silnym **drutem łączymy wierzchołek tyczki z kołkami.**

Przy samej tyczce sadzimy **trzy silne krzaki róż,** których pędy będziemy prowadzili po drucie.

W ten sposób sadzone róże, przy starannej pielęgnacji, mają bardzo dobre warunki bytu, bo każda pojedyncza gałązka otrzymuje swoją porcję słońca i światła i gałązki wzajemnie się nie cieniują. Wysokość środkowej tyczki stosować trzeba do wzrostu róż.

Róże wybieramy silne i możliwie równe. Jesienią przed nadejściem silniejszych mrozów odwiązuje się wszystkie pędy róż od drutów i kładzie się je na ziemi. Gdy listki zupełnie mróz zwarzy, zwiędną i zaczną opadać, przykrywa się gałązkami świerku. Tak pozostaną do nastania większych mrozów, potem gdy zima się już ustali na dobre, na gałązki dajemy jeszcze przykrycie z liści, igliwia, torfu, nawozu itp.

Rusztowanie wyjmujemy na zimę i przechowujemy w miejscu, zabezpieczonem od wilgoci. Na wiosnę drzewo nasycimy karbolineum lub t. p. preparatem, a drut pomalujemy jakąś farbą przeciw rdzy.

Pielęgnacja róż prowadzonych piramidalnie niczem nie różni się od hodowli róż zwyczajnie sadzonych. Baczną uwagę tylko zwrócić trzeba na odpowiednie cięcie.

Przedewszystkiem należy stale **krzewy przerzedzać** t. zn. pozostawiać na krzaku tylko **najsilniejsze gałązki** — resztę usuwać bez miłosierdzia, aby nie zabierały światła i słońca. Pędy utrzymać w stosownej długości. Wogóle przy tego rodzaju formowaniu **sekatora żałować nie należy.**

Kompost w każdym ogródku.

WP. M. SIENKIEWICZÓWNA, PIEŚCIROGI. — W każdym, nawet maleńkim ogródku jest zwykle taki kącik, z którym właściwie niema co robić. W takim zakamarku, zazwyczaj bardzo zacienionym, należy założyć kupę kompostową. Taką kupę można śmiało nazwać „skarbonką“, bo tam z rozmaitych i bezużytecznych odpadków wytwarza się cenna ziemia, **która wyśmienicie przyczynia się do urodzajności ogrodu.** W każdym wiejskim czy podmiejskim domku gromadzi się masa różnych odpadków, jak chwasty, obierki, strużyny, popiół (nie z węgla, bo ten z powodu dużej zawartości siarki jest na komposty niezdatny), pomiot ptasi, wszelkie śmiecie, zgrabki, nawóz ludzki, darń, nawóz króliczy, kozi, mydliny, pomyje i t. p., z któremi tylko jest kłopot z wywózką, a z których można po roku lub dwóch uzyskać czarną, życiodajną ziemię.

Przy sposobności zwracamy uwagę, że sadze są cennym materjałem na komposty, a zwykle nie zostają do tego celu zużywane i marnują się.

Według badań **dr. Nalta** sadze zawierają w 100 częściach: 5 części wody, 78,2 części organicznych, 1,8 azotu, 0,4 kwasu fosforowego, 12 potasu, oraz 7 części wapna. Sadze należy wyrzucać na kupę kompostową i powinny tam leżeć około roku. Sadze przynoszą ziemi, zwłaszcza piaskowej, duży pożytek przez nadawanie jej **ciemniejszej barwy.** Skutkiem tego **więcej promieni słonecznych wiąże się na danej grządce,** przez co rośliny otrzymują **więcej ciepła,** koniecznego do wzrostu. Posypywanie grzęd utrudnia również pchełkom ziemnym ich niszczycielską działalność wśród roślin kapustnych.

Kompost należy utrzymywać stale wilgotno, aby bakterje rozkładające się miały dobrze podłoże. Zlewać najlepiej **pomyjami,** zawsze zawierającemi pewien procent tłuszczu, który jest dla ziemi, zwłaszcza piaszczystej, bardzo cenny. To samo da się powiedzieć o **mydlinach,** które zawierają podobnie jak popiół drzewny spore **ilości potasu.**

Wszelkie **kości** stanowią cenny materjał nawozowy. Trzeba je tylko przepalić w piecu i rozdrobnić młotkiem, bo inaczej rozkład ich trwałby zbyt długo.

Kupa kompostowa powinna być zasłonięta od strony południowej drzewami, parkanem i t. p. Szerokość kupy nie może przekraczać dwóch metrów, aby nie był utrudniony dostęp powietrza. Wysokość maksymalna 120—150 cm.

Doskonale na jakość kompostu wpływa, gdy każdą warstwę odpadków, czy nawozu, przysypujemy **miałem torfowym lub dobrą próchnianą ziemią.** Przez to „chwytamy“ różne cenne gazy, które się wiąże, a które inaczej nietylko ulotniłyby się w powietrze, ale jeszcze wydzielałyby niemiły zapach.

Aby płyny, któremi kupę kompostową zlewamy, nie spływały po wierzchu, należy **zrobić kołkiem kilkanaście dziur aż do dna,** żeby płyny mogły równomiernie całą kupę nasycać.

Dwa razy do roku na wiosnę i na jesieni kompost **musi być doskonale przerobiony łopatami.** Przekopuje się pasami w ten sposób, aby warstwa górna stosu poszła na spód, a odlna znalazła się na górze, wpływa to znakomicie na **dojrzenie kompostu.** Przy przekopywaniu dobrze będzie kompost przysypywać **miałem wapiennym,** który wpływa dodatnio na zmianę pokarmów nierozpuszczalnych w wodzie w pokarmy dostępne dla roślin; poza tem wapno **odkwasi kompost,** jeśliby z jakichś względów zaczęły w nim powstawać szkodliwe kwasy próchnicze.

Bardzo korzystnie jest przysypywać kompost **nawozami sztucznemi,** które albo się w glebie trudno rozkładają, jak np. mączka kostna lub takie jak **niskoprocentowe sole potasowe,** które posiadają pewne szkodliwe dla roślin związki. I jedne i drugie w kompoście od wad swoich się uwolnią i działanie ich w glebie będzie **skuteczniejsze.** Oczywiście nie należy wyrzucać na kompost szkła, skorup itp.

Kompostu używać można duże ilości, bo na każde 100 m² do 300 kg. W domu gromadzi się różnych odpadków tyle, że normalny dom, złożony z 4 osób, przy racjonalnie założonej kupie kompostowej, może znawozić jakieś 500 m². Kompostu niezupełnie dojrzałego nie wolno używać, bo stałby się jedynie rozsadnikiem chwastów i szkodników.

Ze względów tak estetycznych jak i sanitarnych kupa kompostowa powinna być założona możliwie **daleko od domu.** Ponieważ niewygodnie byłoby chodzić ze śmieciami i pomyjami, należy sobie urządzić **ruchomy śmietnik,** do którego się wszystkie odpadki wyrzuca i co 2—3 dni dopiero na kompost składa.

Zakładanie kompostów w dołach jest niewskazane, gdyż dostęp powietrza jest utrudniony, kompost taki jest najczęściej za mokry.

Kompost, założony z normalnych odpadków domowych, już w ciągu roku powinien utworzyć jednolitą, czarną, tłustą ziemię, która nie potrzebuje już rafkowania i na wiosnę może być rozrzucona po grządkach.

Zupełnie dojrzały i doskonale przemieszany kompost jest **pełnym wysokowartościowym nawozem,** który nadaje się dla wszelkich upraw nawozowych, nie wyłączając nawet roślin, które bezpośrednich dawek nawozowych nie znoszą, stosowany może być nawet w okresie wzrostu roślin. Kompost służy też jako **doskonała ziemia inspektowa i doniczkowa.**

P. Z. G., PROKOCIM. Róże, o które Pani pyta, należą do najlepszych odmian. 1) **„Maman Cochet“** ma kwiaty **łososiowo różowe** z domieszką jasnego karminu, duże, pełne, silnie pachnące, kuliste i wypukłe. Krzewy bujne, ale nie pnące — kwitną obficie i szybko rosną.

2) **„Maréchal Niel“** należą do najpiękniejszych róż **żółtych.** Kwiaty są ślicznie lśniąco żółte, bardzo duże, pełne, mocno a subtelnie pachnące. Ślicznie się prezentują i w pąkach. Krzewy rosną bujne — gałązki mają pnące.

3) **„Pani Karolina Druschki“** powszechnie znana, **biała.** Kwitnie bardzo obficie, a krzaki jej rozrastają się silnie.

4) To samo można powiedzieć o odmianie **„Has. P. Kiteliam“.**

Zapylanie brzoskwiń.

Brzoskwinia, jeżeli zapylanie zostało przeprowadzone umiejętnie, powinna zostać zapłodnioną. Zasadniczo brozskwinie należą do krzewów somopylnych, ale jeżeli posiadamy kilka krzewów, to zawsze lepiej jest przenosić pyłek z jednego drzewka na drugie.

Melony w gruncie

dają doskonałe rezultaty, ale pod dwoma warunkami: 1) że do siewu użyliśmy nasion specjalnej **odmiany gruntowej;** 2) że posadzimy je na **grzędzie doskonale doprawionej** w miejscu osłoniętem od wiatrów i tam, gdzie słońce silnie operuje.

Zasiane w doniczkach melony wysadzić trzeba w drugiej połowie maja do gruntu, starając się możliwie **jak najmniej naruszyć korzenie.** — Poprzednio siewki powinny były być przepikowane do doniczek. Rozsadę do gruntu wysadza się co 1 m. Młodą rozsadę, aż do połowy czerwca, dobrze jest **ochraniać** przy pomocy szklanych kloszy lub oszklonych skrzynek.

Po pierwszem cięciu powstaną **dwa pędy,** rozkłada się je systematycznie i znów przycina ponad drugim liściem, gdy się wydłużą. Z oczek, znajdujących się przy pozostawionych liściach, powstaną nowe pędy, które znowu przytniemy. Z nich powstaną pędy, czyli sznury w liczbie ośmiu, na których ukażą się już **kwiaty i zawiązki.** Gdy powstałe z kwiatów żeńskich zawiązki zaczną się rozrastać, należy przyciąć końce sznurów owocowych, pozostawaijąc nie więcej jak **2—3 dorodne zawiązki na sznurze.**

Tym sposobem ograniczymy liczbę zawiązków owocowych, co dodatnio wpłynie na przyśpieszenie ich rozwoju. Gdy owoce osiągną wielkość gęsiego jaja, zaleca się **podkładanie pod nie dachówek** lub tafelek **szkła w celu zabezpieczenia owoców od nadmiaru wilgoci,** powodującej często psucie się najładniejszych okazów.

W czasie wzrostu melony potrzebują dużo wody — podlewając, trzeba jednak pilnie baczyć, aby woda **nie dostała się na szyjkę korzeniową,** bo wtedy często zdarza się, że roślina zaczyna gnić.

O brzoskwiniach, odpornych na nasze zimy daliśmy artykuł 30 kwietnia Nr. 118 Dod. Ogr. Hod. — radzimy go przestudjować starannie.

O nasiona lilji wodnej proszę się zwrócić do którejś z większych firm nasienno ogrodniczych.

Arbuzy, czyli kawony.

J. JODŁOWSKA, WILCZYNEK: Przed wojną ziemie polskie, a zwłaszcza były zabór rosyjski, były wprost zarzucone taniemi owocami kawona po cenach niesłychanie niskich. Był to jeden z najtańszych owoców, to też pojawiał się na stole ubogiego nawet robotnika. Po wojnie stosunki te uległy radykalnej zmianie. **Dziś arbuz — to luksus,** na który mało kogo stać. **Produkcja krajowa tych owoców jest minimalna.** To, co spotyka się na rynku, jest przeważnie pochodzenia obcego. Importujemy głównie z Rumunji, dziś także trochę i z Rosji.

Owoc kawona jest pod pewnemi względami niezastąpiony; daje on bowiem miąższ bardzo smaczny, orzeźwiający i w przedziwny sposób gaszący pragnienie. Oczywiście jest on zasobny w **wartości odżywcze,** łatwo przyswajalne.

W naszym klimacie może być mowa o uprawie gruntowej przedewszystkiem na południu Podola i na Pokuciu, t. j. w rejonie brzoskwiń i moreli. — **Uprawa inspektowa** jest natomiast możliwa w całym kraju. Można wyużytkować pod kawony opróżnione skrzynie inspektowe, które u nas przeważnie po wysadzeniu rozsad są zapychane, ot tak „dla oka“ byle czem, aby tylko się nazywało, że coś tam rośnie.

Ojczyzną arbuza, zwanego po łacinie Cuennis Cetrulius, **jest Afryka.** Roślina jednoroczna, należąca do tej samej rodziny, co **melony, ogórki i dynie.** Wydaje pędy, dochodzące do 4 metrów o liściach ozdobnych, misternie powycinanych. Owoce, zależnie od odmiany, owalne, podługowate lub okrągłe i dochodzą od 25—60 cm średnicy i ważą od 1 do 15 kg.

Miąższ owoców bywa biały, seledynowy, różowy lub jaskrawo czerwony. Nasiona także różnych barw, zachowują **siłę kiełkowania do 6 lat.**

Hodowla kawonów i melonów jest bardzo podobna. Różni się tylko tem, że o ile melony prawie stale trzyma się pod oknami, to **kawony potrzebują ochrony okien tylko do końca maja.** Potem okna zdejmujemy, aby zapewnić roślinom **maksimum świeżego powietrza.** Oczywiście, muszą być poprzednio do tego powietrza stopniowo przyzwyczajane.

Hodując kawony, należy pamiętać, **iż roślina ta nie znosi żadnego cięcia.** Pozwalamy więc łodygom rosnąć tak, jak tylko mają ochotę. Najlepiej wysiewać nasiona do inspektów w końcu kwietnia. Do września jest 5 miesięcy, a kawon potrzebuje od 100 do 140 dni do swego rozwoju.

Doskonale idą kawony, wysadzane na kupach kompostowych, oczywiście, o ile są one założone na słońcu (co z punktu widzenia „polityki kompostowej“ jest błędem). Na grzbiecie takiego wału kopie się w odległości 1 i pół m dołki półmetrowe, wypełnia się ziemią liściową, zmieszaną po połowie z darniną, formuje się naokoło wałek, który tworzy rodzaj miski, w którą w maju wsiewa się 4—5 ziarnek kawonów. Wszystko razem nakrywa się skrzyniami drewnianemi, z oszkloną górą. Pod temi skrzynkami trzyma się roślinki około 3 tygodni, poczem skrzynki są zbyteczne. W czasie suszy podlewamy obficie, aby kawonom wody ani na chwilę nie zabrakło.

Odmian arbuzów jest przeszło sto. Oczywiście dla naszych warunków musimy dobierać **najodporniejsze,** ale tych również jest sporo.

Astrachańskie z czerwonym miąższem, dają owoce wczesne, średnio duże, kształtu okrągłego. Miąższ jest smaczny, soczysty. Nasiona drobne, czarne i w niewielkiej ilości.

Castellamare, większe od poprzednich, również z czerwonym miąższem, mniej soczyste.

Odmiana francuska, wyprodukowana w Prowancji (Vancluse) Rośnie słabo, ale jest plenna i wczesna. Daje owoce długie, wagi od 1—2 kg; odznacza się silnym zapachem, dzięki czemu owoce tej odmiany są szczególnie poszukiwane.

Seikou, japońska odmiana, zasługuje na uwagę, gdyż jest **wczesna,** ale słabo się rozkrzewia, owoce ma wydłużone, ciemnozielone, czarno żyłkowane.

Kawony Stoksa, odmiana amerykańska. Dojrzewa u nas w końcu sierpnia lub na początku września. Daje owoce jasno zielone, podłużne, olbrzymie, bo dochodzą do wagi 12 kg. Miąższ czerwony, smaczny, ziarna drobne, szare.

M. S. S.

Wolne posady

UWAGA!
Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączanych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

SPÓŁDZIELNIA Spożywcza (czynna), Śląsk Cieszyński, Czechosłowacja, przyjmie członka do wyższego stanowiska w zarządzie. Zgłoszenia: „Udział 10.000 zł." Biuro ogłoszeń R. Pszczółka, Cieszyn. 3523k

NA stałe do Gdyni poszukiwani młodzi: piekarz-cukiernik i kucharz, znający dobrze swój zawód. Zgłoszenia: Kraków, Mogilska, róg Kopernika 5, Bastjon-wartownia. 9351

KUCHARKA - GOSPODYNI do wykonywania wszystkich robót gospodarstwa domowego trzechosobowej rodziny na Śląsku — potrzebna. Oferty z dobremi referencjami i wykazem poprzedniej pracy nadsyłać do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „H. H." 2976g

DWÓCH czeladników krawieckich, pierwszorzędnych może się zaraz zgłosić: „Staszewski", Lubliniec, G. Śl., Lompy. 3183g

FRYZJER Goldberger — Nowy Targ, poszukuje od zaraz pierwszorzędnego, przystojnego pomocnika męskiego — wikt mieszkanie zapewnione. — Płacę miesięczną podać. 3184g

KUCHARKI-służącej poszukuję na wieś. Zgłoszenia, odpisy świadectw przesyłać: Uhnów, Nowosiółki, Perkowska. 3189g

Posad poszukują

ZDOLNY LEICARZ laborant retuszer . poszukuje posady na wyjazd. Wiadomość: Kielce, skrytka 3, dla „Fotograf". 3454k

CEGIELNI, kaflarni, dachówkarni, szamotowni, wapienników, klinkrowni specjalista, majster-palacz szuka posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ceramik-technik". 3162g

SŁUŻĄCY młody, pracowity, uczciwy, poszukuje posady od czerwca — skromne wymagania. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Kawaler Ce." 3158g

POMOCNIK gospodarczy ze szkołą rolniczą i trzyletnią praktyką zmieni posadę zaraz lub później. Oferty dla „Agrotechnika" proszę kierować do IKC. Kraków, Wielopole 1. 3180g

SZUKAM posady jako **TOWARZYSZKA. TOWARZYSZKA PODRÓŻY** albo jako nauczycielka języka niemieckiego — od zaraz. Gisela von Brandis, Żerniki, poczta Gądki, pow. Śrem, Wlkp. 3194g

KAFLARZY (ZDUNÓW) ZWIĄZEK W KRAKOWIE. POSIADA PIERWSZORZĘDNYCH FACHOWCÓW NA WSZYSTKIE ROBOTY KAFLARSKIE (ZDUŃSKIE). KTÓRZY CHĘTNIE PRZYJMĄ PRACĘ WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH. — ŁASKAWE ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, ŚW. KRZYŻA 7. 9220

FRYZJERSKI pomocnik, dobry, poszukuje posady od 1 czerwca Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Czorny Karol, Dziedzice, Fryzjernia kolejowa. 3179g

KTO da jakąkolwiek pracę, najchętniej do dzieci, sympatycznej, dziewiętnastoletniej, inteligentnej sierocie. — Skierniewice, Plantowa 2, Franciszka. 3191g

DWÓCH FRYZJERÓW damskich, siły pierwszorzędne, poszukuje posad na sezon letni do Gdyni. Zgłoszenia z podaniem warunków: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, pod „Gdynia". 311P

KUCHARZ, znający swój fach lub mogący się zająć gospodarstwem Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pilny Aka". 3193g

SOLICYTATOR - TABULARZYSTA z kilkunastoletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, zmieni posadę. — Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „NOTARJAT — ADWOKATURA". 3188g

Kupno

POSZUKUJEMY kupna większej ilości nieużytków rolnych w każdej miejscowości. Szczegółowe oferty nadsyłać: Łuck — Wołyń, skrytka pocztowa 142. 3181g

Sprzedaż

MASZYNĘ do cięcia, rylowania i rycowania tektury fy. Krause, szerokość 108 cm, nową, nieużywaną, w pierwszorzędnym stanie, z nadkompletem wszystkich dodatkowych przyrządów, — okazyjnie sprzedam. — „Mercuria", Siemianowice (pow. Katowice), Bytomska 9, telefon 23-192. 726Kt

WORKI przeciwmolowe, papiery toaletowe, serwetki, wykłuwacze — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie. 3049k

INŻYNIEROWIE technicy kupują suwaki — papiery rysunkowe Schoellershammer, kalki, szkicówki — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenniki wysyła. 3047k

STARY FOTEL LUB LAMPA jest nieużytecznym sprzętem dla tego, kto ich już nie potrzebuje. Można je sprzedać korzystnie tylko wtedy, gdy ma się dużą ilość reflektantów na kupno.. — Jedno drobne ogłoszenie w I. K. C., przyniesie Wam setki ofert z całej Polski, a wtedy łatwo wybierzecie najkorzystniejszą okazję.

POZNAŃ. — Sklep papierniczy, przyległe mieszkanie, niski czynsz, sprzedam. Idealne dla młodych małżeństw lub emerytów. Oferty: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, pod „Pośrodku trzech gimnazjów" 312P

WILLA w miejscowości klimatycznej **BYSTRA** na Śląsku, o 10 ubikacjach mieszkalnych, do sprzedania. Zgłoszenia nadsyłać prosimy do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Willa w Bystrej". 3075g

MOTOCYKLE nowe, używane, wszelkie części — najtaniej: Autosport, — Lwów, Słowackiego. 821L

WIĘKSZĄ ilość trocin miękkich sprzeda wagonowo tartak parowy w Andrychowie. 3157g

DŹWIGARY do sprzedania: 32 szt. 38 NP. 8½ m. długości, 9 szt 36 NP. 5 m. dług., 3 szt. 32 NP. 6 m. dług., 10 szt. 30 NP. 9½ m, 40 szt. 28 NP. 8½ m., 20 szt. 28 NP. 7 m dług. — i większe ilości lżejszych, oraz drzewo, dachówka, schody granitowe, okna i różne inne materjały. — Zgłoszenia: — Rozbiórka Szpitala, Ruda Śląska. 730Kt

OKULARY SŁONECZNE najtaniej w Krakowie!! Optyk **GRÖSSLER**, Grodzka 41. 9382

DOM drewniany (10 pokoi) z ogrodem owocowym 13.000 m. sprzedam. Malinowski, Sandomierz, Biskupa Jasińskiego. 3182g

RABKA. — Parcelę budowlaną obok gimnazjum, okazyjnie sprzeda „Universal", Rabka. 3171g

PAMIĘTAJCIE kupując księgi, kartoteki, przybory biurowe, że najtaniej sprzedaje — Ziembicki. Kraków. Marjacki 2. Cenników żądajcie. 3048k

Matrymonialne

WYSOKI, ciemnoblondyn, kawaler, oficer rezerwy, na posadzie państwowej — 210 złotych miesięcznie, ożeni się zaraz z inteligentną jasnoblondynką zupełną, niebieskooką, młodą, przystojną (ponadto małe rączki — nosek). Dyskrecja absolutna. Zgłoszenia szczegółowe, poważne, z fotografją do IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Świt — matrymonjum". Jan Ziółkowski, pta Grabowiec, skrzynka pocztowa 18, — Woj. Lubelskie. 3123g

CHCĘ poznać starszego pana (rzym.-kat.) na stanowisku, mam lat 29, jestem małą blondynką z małym posagiem. Zgłoszenia do I. K. C., Lwów. Kopernika 9, pod „Cel matrymonjalny". 859L

Lokale

ZA DARMO MIESZKAJĄ KAWALEROWIE 12-ty miesiąc w Polskiej YMCA, Kraków, Krowoderska 8. 6100

POKÓJ, kuchnia, nowy dom, do wynajęcia — Kraków-Podgórze, Lwowska 44. 9482

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia 1 czerwca: Kraków, Lubomirskich 35, m. 11. 9481

Nauka i wychowanie

KAPELMISTRZOWSKI Kurs Dokształcający (sześciotygodniowy) — Kielce, Sienkiewicza 73, Szkoła Muzyczna im. Moniuszki. 3159g

„Miss Rosja" na r. 1935.

„Miss Rosją" na rok bieżący wybraną została w Paryżu M. Gorbatowska.

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Dróg Wodnych
do L: Wd. R-V-1-43.

Wzmianka o przetargu.

Urząd Wojewódzki Krakowski zwraca uwagę na ogłoszony na dzień 6 czerwca 1935 r. publiczny przetarg na wykonanie urządzeń mechanicznych zamknięć dla wlotów turbinowych Zakładu Wodno-Eletrycznego na Sole w Porąbce.

Pełny tekst ogłoszenia zamieszczony jest w dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego, oraz w Monitorze Polskim.

W Krakowie, dnia 16 maja 1935 r.

Za Wojewodę:
Inż. Adam Bielański
1535k Naczelnik Wydziału Dróg Wodnych.

Zdrojowiska

SWOSZOWICE obok Krakowa. Zdrojowisko siarczane. — Sezon od 1-go czerwca. 9245

ZAKŁAD Zdrojowo-Kąpielowy w Latoszynie — obok Dębicy — otwarty od 15 maja. Kąpiele siarczane i borowinowe. — Koszta utrzymania bardzo niskie. 2954g

ŻEGIESTÓW Zdrój 3-tygodniowy ryczałt w domach zakładowych od zł. 150.— do 260.—. Pokoje od zł. 1.—, utrzymanie od zł. 3.50. Odwrotne informacje Zarząd Zdrojowy. 3180k

SZCZAWNICA. — Znany pensjonat Szalay w centrum zdroju, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny na obecny sezon znacznie zniżone. 3031k

KRYNICA — Pensjonat „CARLTON" pod zarządem **DROWEJ MANDLOWEJ**, pełny komfort, pokoje słoneczne z balkonami, winda, telefon, radjo, bieżąca woda ciepła i zimna w każdym pokoju, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna, własny park, plaża słoneczna, — autobus do dyspozycji gości Ceny niskie. Telefon 231. Dyr. Kołtuński. 9460

KRYNICA. — Pensjonat Dra Łazarskiego. Pokój z obfitem, wykwintnem utrzymaniem 5.50 zł. — Żadnych dopłat. 3052g

LETNISKO Wańkowa — dwór, p. Olszanica, koło Ustrzyk, 4 klm. od stacji szosą, pięknie położone w Karpatach las, rzeka. Kuchnia wykwintna, sporty, lekarz w miejscu. — Ceny niskie — ryczałty na całe wakacje. 3176g

PISTYŃ koło Kosowa — Huculszczyzna — urocze letnisko. Pokoje z utrzymaniem zł. 3.50 i 4, — piękne położenie, góry, lasy, kąpiel, tenis, siatkówka, auto i garaż. — Zgłoszenia: Palchowa, Przemyśl, Piłsudskiego. 3072g

JASNE Wybrzeże, poczta Jastrzębia Góra, pensjonat Kaszubski Lasockiej, — skanalizowany, ceny niskie. Adres: Bydgoszcz, Chrobrego 23, m. 9. 102B

OLCHOWCE, Sanok, Letnisko Dra Domańskiego, komfort, utrzymanie 5 złotych. 3127g

ORŁOWO Morskie — Pensjonat „Nina", centrum, blisko morza, poleca pokoje komfortowe, urządzone, z wodą bieżącą. telefon — z wykwintnem utrzymaniem, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: Miłowska, Orłowo Morskie. 307T

Różne

SWĘDZENIE, oraz wyrzuty skórne usuwa krem Lain Age (z kogutkiem). Nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady naskórka. 3987k

SENZACYJNY cennik filatelistyczny wysyłamy bezpłatnie. „Filatelista", Lwów, Kościuszki 1. 717L

MILJON złotych możesz wygrać na los, zakupiony w kolekturze Bracia Safier, Kraków, Rynek Gł. 6. Losy I-ej klasy są już do nabycia. 3418k

POTRZEBNY spólnik do wykończenia parcelacji około 100 ha roli i łąk — z kapitałem 15.000 zł. Zgłoszenia: Radomsko, ul. Brzezińska 2, Mleczarnia Ziemiańska, właściciel. 3174g

SMARKATA Kochanie. — jestem na miejscu, jeżeli inaczej nie rozmyśliłaś, — proszę szczery list. 3175g

FILATELIŚCI! Ilustrowany cennik zagranicznych z asortymentem 210 sztuk europejsko - zamorskich (lepszych obrazkowych) trzy złote, przekazem, markami. Sozański. Gniezno, skrytka 58/7. 3192g

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Czesław Jan Bulski, ślusarz, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 15, przedtem w Zawierciu, syn Stanisława Bulskiego, robotnika, i jego żony Aleksandry z domu Zytkowskiej, zamieszkałych w Zawierciu, — 2) niezamężna Balbina Bojda, bez zawodu, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Morskej nr. 15, przedtem w Zawierciu, córka Jana Bojdy robotnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Zawierciu i jego żony Balbiny z domu Strzeleckiej, zamieszkałej w Zawierciu — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" w Krakowie. — Gdynia, dnia 17 maja 1935 roku Urzędnik stan cywilnego Reinhardt. 241Gd

GESTETNER powiela — Kraków, Wiślna 2, Tel. 12461. 3535k

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach
ogłasza ofertowy, pisemny, nieograniczony

PRZETARG PUBLICZNY

1) **na roboty budowlane,**
2) **na instalację sanitarną i centralnego ogrzewania,**
3) **na instalację elektryczną,**

przy przebudowie frontowej części gmachu urzędu pocztowo-telegraficznego Katowice 1, przy ul. Pocztowej.

Wadjum, w wysokości określonej podkładkami kosztorysowemi w walorach, wymienionych w ustępach a, b, c, pkt. 3 § 4 „Ogólnych i szczegółowych warunków", obowiązujących przy wykonywaniu robót budowlanych III B5, wydanych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów względnie w obligacjach 6% Pożyczki Narodowej według Zarządzenia Ministerstwa Skarbu z 6. V. 1935 r. L. P. III. 2683/3/35 winno być złożone w kasie urzędu pocztowego Katowice I. ul. Pocztowa. Kwit na złożone wadjum należy dołączyć do oferty.

Podkładki kosztorysowe wydaje po uiszczeniu opłaty zł. 3.— Oddział Budowlany Dyrekcji Katowice, ul. Skośna 2, IV p. W tymże Oddziale znajdują się plany przebudowy do wglądu i można zasięgnąć informacyj codziennie od godz. 9—12.

Oferty, w należycie zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta na przebudowę gmachu urzędu p. t. Katowice 1" należy składać w wymienionym wyżej Oddziale Budowlanym:

ad 1) do dnia 7 czerwca 1935 r. do godz. 10.30,
ad 2) do dnia 12 czerwca 1935 r. do godz. 10.30,
ad 3) do dnia 14 czerwca 1935 r. do godz. 10.30.

W wymienionych terminach odbędą się publiczne otwarcia ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak też unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrektor
Okręgu Poczt i Telegrafów
(—) Popiel.
1541k

Humor i satyra.

Naśladownictwo zastrzeżone!

Wypoczynek pana Agapita.

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedziele i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie zł.	3.-	3.75
Cała 2-ga strona	5.040.-	6.300.-
Na 3-ej stronie	2.-	2.50
Cała 3-cia strona	3.360.-	4.200.-
Na dalszych stronach	1.60	2.-
Cała strona	2.688.-	3.360.-
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	3.20
Teksty artykułowe	10.-	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogłoszenia zwyczajne zł	0.50	0.65
Cała strona	1.680.-	2.184.-
Na ostatniej stronie. lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.-
Cała strona ostatnia	2.520.-	3.350.-

Nekrologi w tekście do 100 mm. w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 8 za 1 ctm².

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogł. drobne za słowo zł.	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy	0.10	0.12
Matrymonjalne	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubry zależny jest tylko od Administracji.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy *wyłącznie za gotówkę.*
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny 50%
Za druk czerwony 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności **za termin** ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. **Zastrzeżene miejsca** obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów** bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm. szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy à 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów à 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stańkiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz." — Zarządca Feliks Korczyński.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 25 gr.

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie piąte

PRENUMERATA WYNOSI:
W. Krakowie bez odnoszenia zł 5.—
W. Krakowie z odnoszeniem zł 5.50
W. kraju . . . . zł 5.50

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66.

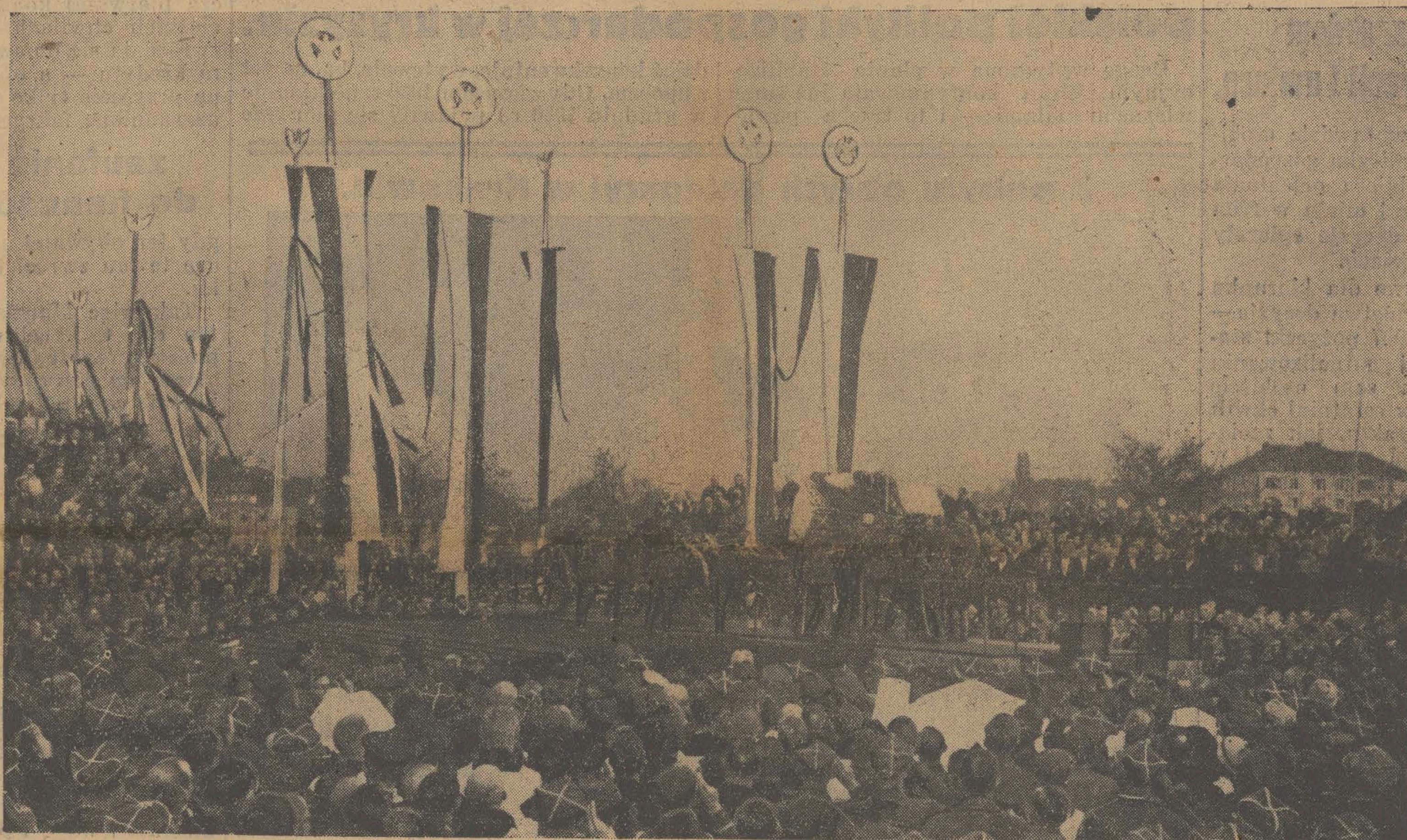
Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. 400.200.
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj. Kraków

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, telefon 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 1223 (dom F. Buzy).
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, telefon 167-08, telefon redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Kopernika 9, telefon redakcji 49 58, telefon administracji 41-08.
SOSNOWIEC, ul. Sienkiewicza 13, telefon 11-99.
KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25.
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17.22.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 91.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

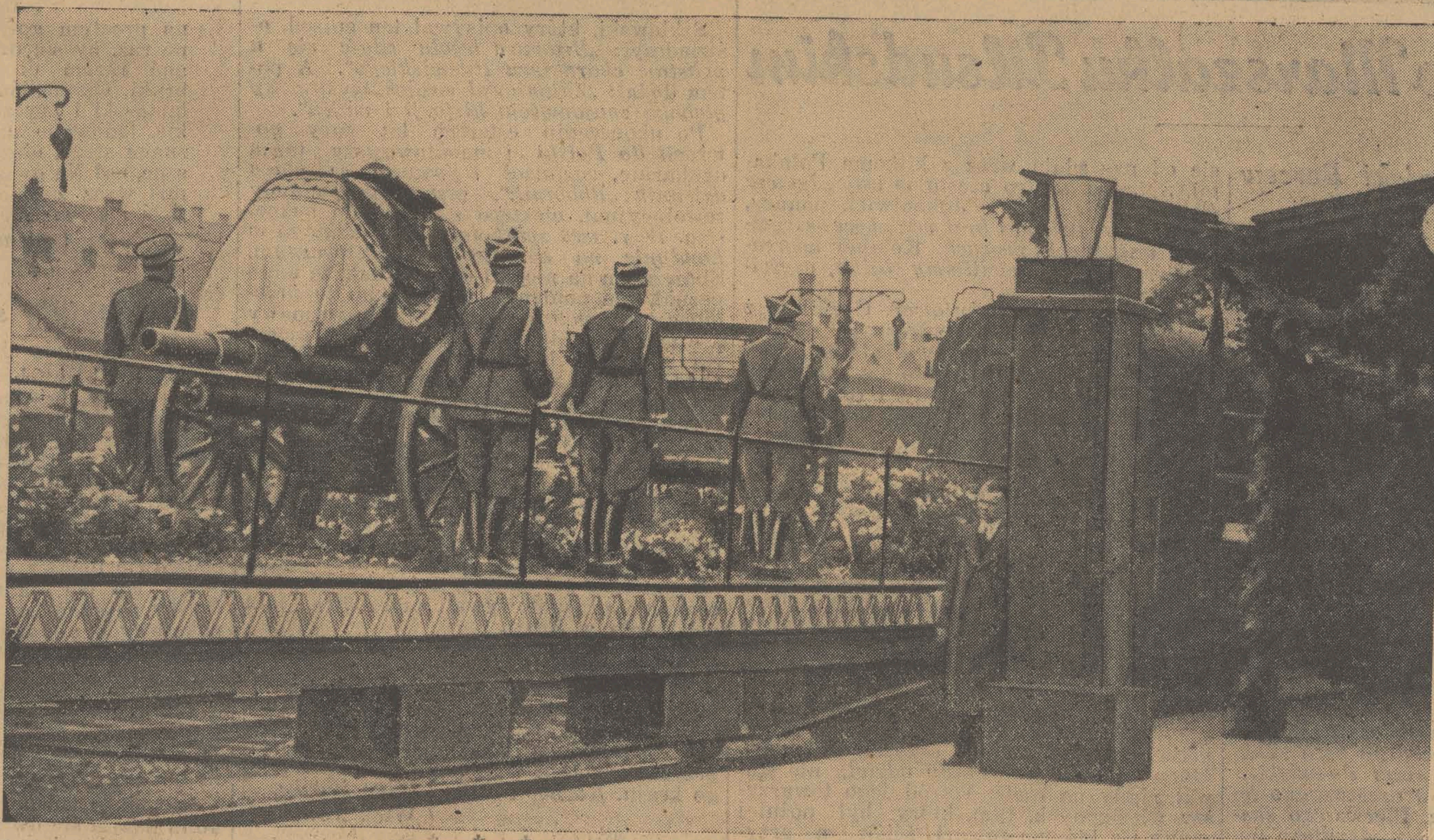
Rok XXVI. Kraków, środa 22 maja 1935. Nr. 140.

Ostatnia droga Wodza.



NA MOKOTOWIE.

Po skończeniu rewji generałowie przenoszą trumnę na platformę kolejową. Pole Mokotowskie zalegają nieprzejrzane tłumy, składając hołd Wodzowi.



NA DWORCU KOLEJOWYM W KRAKOWIE.

Platforma z trumną Marszałka zajeżdża na dworzec krak. Przy trumnie okrytej sztandarem, spoczywającej na lawecie działa, pełni straż sześciu generałów. W pierwszym rzędzie po prawej stronie stoi gen. Wieniawa-Długoszowski.

Trzy wytyczne polityki gospodarczej Marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 21 maja.

Nie jest rzeczą przypadku, że **rzekomy „testament" Marszałka Piłsudskiego** *), ogłoszony w „Paris Soir" ma obok partji poświęconej polityce zagranicznej i **partję poświęconą polityce gospodarczej.**

Popularność Marszałka Piłsudskiego zagranicą, cześć i szacunek, jakiem imię Jego otaczano na świecie, opierały się nietylko **na sukcesach w polityce zagranicznej, ale i na sukcesach w polityce gospodarczej.**

Polska pod rządami Marszałka, była **jedynym krajem dłużniczym na świecie,** a obecnie jednym z 4 krajów świata o **ustabilizowanej walucie, o wolnych obrotach dewizowych i pełnej wypłacalności** — co było widomym znakiem sukcesów gospodarczych, przemawiających zagranicą może najsilniej.

Rządy Marszałka Piłsudskiego w polityce gospodarczej miały **swą wyraźną i jasną orjentację,** istotnie bardzo zbliżoną do orjentacji **angielskiej,** a polegającą

na wierności zasadom równowagi, stabilizacji i umiaru.

Marszałek Piłsudski wprawdzie osobiście nie zajmował się polityką gospodarczą — niemniej zasadnicza orjentacja i w polityce gospodarczej **miała w Nim swe źródło, zasadnicze decyzje opierały się na Jego rozstrzygnięciach.**

Najbardziej podstawowe dla kierunku polityki gospodarczej państwa decyzje — jak zaciągnięcie w r. 1927 **pożyczki stabilizacyjnej,** w której sfinalizowaniu ostatecznem Marszałek sam osobiście brał udział, uzyskując w ostatniej chwili korzystną zmianę kontraktu, jak zaciągnięcie **drugiej pożyczki zapałczanej** w r. 1930 dla mobilizowania rezerw finansowych na czas kryzysu, jak **decyzja utrzymania równowagi budżetu** zapowiedziana w znanym wywiadzie z r. 1930, jak decyzja **bezwzględnej stabilizacji złotego** i konsekwencje z tem związane — opierały się w ostatniej linji na woli Marszałka.

Bezwzględne dążenie do stabilizacji i równowagi widoczne jest z całej drogi **wytyczonej przez Marszałka w polityce gospodarczej od r. 1926.** W maju 1926 kurs dolara dochodzi do 12 zł., w czerwcu spada, by w lipcu dojść do 9 zł., na którym to poziomie stabilizuje się odtąd nieprzerwanie (aż do spadku dolara, który zepchnął dolara do kursu 5.26 zł.). W r. 1926 Polska **uzyskuje pierwszy raz w swej historji budżetowej po wojnie równowagę budżetową,** osiągając nawet małą nadwyżkę w kwocie 50 milj. zł.

W r. 1927 następuje doniosły akt **umocnienia fundamentów polityki stabilizacji i równowagi** w pożyczce stabilizacyjnej, którą Marszałek po długich wahaniach decyduje się zaciągnąć — pomimo niektórych prestiżowo dość przykrych zobowiązań (doradca finansowy). Pożyczka ta była **pierwszym aktem międzynarodowym, w którym Polska zamanifestowała swą wolę ku stabilizacji i równowadze.**

Polska przyjęła wówczas ciężkie zobowiązania, określone w t. zw. planie stabilizacyjnym, które jednak miały poświadczyć, iż

chcemy odtąd kroczyć po drodze zdrowych i ustabilizowanych finansów.

Pożyczka stabilizacyjna była punktem wyjścia **pożyczek samorządowych,** jak śląska i warszawska i **pożyczek prywatnych.** Dzięki pożyczce stabilizacyjnej Polska **weszła w światowy kryzys gospodarczy z poważnemi rezerwami finansowemi,** a sam kryzys rozpoczął się u nas później, niż w innych krajach, bo poważne sumy rozprowadzone w kraju działały jeszcze długi czas ożywczo.

Można powiedzieć, że decyzja Marszałka Piłsudskiego zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej była decyzją historyczną, która

zadecydowała o całym kierunku polskiej polityki gospodarczej w kryzysie.

Drogę wytyczoną w planie stabilizacyjnym Polska kontynuowała już sama własnemi siłami — i to trzeba powiedzieć **konsekwentnie, wytrwale, ba, nawet z uporem.** Gdy z końcem 1930 r. (dokładnie w grudniu 1930 r.) pojawiły się pierwsze deficyty miesięczne w Skarbie — rozpoczęta została odrazu **kontrakcja. Mobilizując w dalszym ciągu rezerwy** — przypominamy pożyczki inwestycyjne zaciągnięte zagranicą, jak zapałczana, kolejowa Śląsk—Gdynia, kolejowa warszawska, kolejowa hamulcowa — równocześnie Polska **przeprowadziła konsekwentnie politykę**

programowej deflacji.

Była to polityka oszczędności, polityka redukcyj budżetowych, obniżek pensyj i płac, obniżki cen, oddłużenia, planowej rozbudowy eksportu, jednem słowem **rozkładania kryzysu na wszystkie warstwy i dostosowania gospodarstwa do nowych warunków.**

Była to polityka dość trudna i ciężka, której skutki częściowo wszyscy czujemy **po sobie.** Jednakże dziś to widzimy — **była to droga jedyna.**

Musimy pamiętać o tem, że pierwsze lata młodej państwowości polskiej nie mogły przyczynić się do wzmocnienia kredytu polskiego. Po **inflacji wojennej przyszła pierwsza inflacja markowa, potem druga inflacja złotowa** z czasów premjera Grabskiego z r. 1925. Te rzeczy trzeba było odrobić — choćby za cenę wielkiego wysiłku i wielkich ofiar.

Komu jak komu, ale młodemu państwu, stawiającemu swe pierwsze kroki finansowe, **mocny solidny kredyt, pełne zaufanie do finansów państwa zarówno nawewnątrz, jak i nazewnątrz, było specjalnie potrzebne.** Było to poprostu rzeczą pierwszej konieczności. Państwo w ciężkich chwilach musi mieć możność zwrócenia się do swych obywateli z ofertą kredytu — a oferta taka może liczyć na przyjęcie tylko wówczas, gdy istnieje uzasadnione faktycznie

zaufanie obywateli do finansów państwa,

gdy ten obywatel wie, że państwo pieniądze te mu zwróci bez żadnego uszczerbku.

Tak więc Marszałek Piłsudski musiał ten cel, t. j. cel ufundowania kredytu państwowego nawewnątrz i zewnątrz **postawić na pierwszym planie.** Niejednokrotnie całą politykę gospodarczą Polski pomajowej traktuje się jako politykę zorjentowaną **prestiżem państwa.** Mówi się, że ona miała na oku głównie cele prestiżowe. Nie prestiż był celem — celem było **ufundowanie kredytu dla młodego państwa,** bo dobry kredyt nawewnątrz i zewnątrz jest ważnym elementem dobrobytu w czasie pokoju i ważnym elementem zbrojności państwa w czasie wojny.

Trzeba powiedzieć, że ta polityka stabilizacji i równowagi spotkała się

z uznaniem i poparciem wszystkich warstw społeczeństwa —

i dlatego właśnie mogła wydać takie rezultaty. Społeczeństwo rozumiało jej doniosłość i wagę i poparło ją z całych sił. Ułatwiło to spokojne **przebrnięcie cięż-**

(Dalszy ciąg artykułu na str. 4-tej).

*) Ogłosiliśmy go w przeważnej części wczorajszego wydania.

Z pobytu obcych delegacyi w Krakowie.



Po zakończeniu uroczystości żałobnych w Krakowie — min. Beck wydał śniadanie dla delegacyj zagranicznych. Na zdjęciu widzimy wśród uczestników śniadania min. spraw zagr. Francji Lavala i min. Becka podczas rozmowy.

Z głosów o Marszałku Piłsudskim

Rewolucjonista rosyjski Burcew o Marszałku...

W skromnym hoteliku w Paryżu mieszka od wielu lat głośny rewolucjonista rosyjski, dawny przyjaciel Lenina i Stalina, który *wspólnie z Marszałkiem Piłsudskim przebywał w więzieniu rosyjskiem i na wygnaniu w Syberji.* Pewnemu dziennikarzowi paryskiemu opowiedział on obecnie o dniach wspólnej niedoli, przebytej z Marszałkiem Piłsudskim.

— Było to w r. 1877. Byłem wtedy w *więzieniu Butyrki w Moskwie,* gdzie czekałem na *deportację na Syberję.* Pewnego dnia przyprowadzono *dwu młodych ludzi. Byli to Polacy.* Pierwszy był rudy, zapomniałem jego nazwiska. Zdaje się, że już umarł.

Drugi, młody był *wysoki i szczupły,* jak wyrastające źrebię. Na jego *twarzy młodej dziewczyny* odznaczały się szczególniej *brwi czarne i krzaczaste,* tak zbliżone do siebie, że *tworzyły poprzeczną linję nad oczyma.* Z pod kaszkietu, nasadzonego na bakier, wymykał się *obfity kosmyk włosów,* dawno nietkniętych przez fryzjera.

Wmieszany był w zamach na cara Aleksandra III. Nazywał się *Józef Piłsudski.*

Z tych samych powodów *aresztowano jego brata i brata Lenina.* Pierwszego skazano na roboty przymusowe, drugiego powieszono. *Przyszły wyzwoliciel Polski* — podobnie jak ja — *miał być zesłany na Syberję.*

Przez półtora miesiąca byliśmy towarzyszami w celi. Nie byliśmy zresztą tylko dwaj. Było nas 25-ciu. Piłsudski był już wówczas taki, jakim był przez całe swoje życie, *fanatykiem, dla którego nic nie istniało, prócz Polski.*

Nieufny z usposobienia, skryty, trzymał się od nas zdala wraz z kilkoma Polakami. *Śpiewał bardzo często w celi „Jeszcze Polska nie zginęła".* Jakkolwiek ponury, *był dobrym kolegą i brał udział we wszystkich wspólnych pracach.* Kolejno *sporządzaliśmy zupę, ścieliliśmy łóżka, czyściliśmy pokój.*

Piłsudski *lubił dyskutować.* Czynił to z zapałem, lecz w przeciwieństwie do innych studentów, *nie cytował nigdy „autorytetów".* Nigdy nie słyszało się, ażeby powiedział: *Marks napisał to i to, Darwin twierdzi* tak a tak. Wykładał *zawsze swoje własne myśli.*

„Jestem sam dla siebie autorytetem — mawiał.

Chociaż Piłsudski *nienawidził z całego serca Rosji,* a szczególniej *rządu* carskiego, *odnosił się z sympatją do nas, młodych rewolucjonistów.*

Po półtoramiesięcznym wspólnym pobycie w celi, *odbyła się deportacja.* Najpierw *do Tomska* raz saniami, to znów pociągiem lub morzem, a potem *pieszo przez całą Syberję aż do Irkucka.* Przez 4 i pół miesiąca wlekliśmy się z trudem przez puste stepy syberyjskie: *Dwa dni marszu i jeden dzień odpoczynku.* W czasie kilku utarczek, jakie mieliśmy z naszą eskortą, Piłsudski, *który brał zawsze czynny udział,* nie stawał nigdy na czele. Wśród jego towarzyszy więziennych, tym, który był później znany i z którym zawarł ściślejszą przyjaźń, był *Szkłowski,* zmarły niedawno w Londynie.

Pewnego dnia *wywiązała się dyskusja między deportowanymi a żołnierzami eskorty.* Jakkolwiek motyw był błahy i ten, który ją spowodował był mało sympatyczny Piłsudskiemu, *Piłsudski ujął się za nim z koleżeństwa.* Kłótnia skończyła się *buntem i surową karą, którą Piłsudski przyjął z rezygnacją i odwagą.*

Szkłowski, który opisywał ten epizod, oświadczył: *„Brawura leżała zdaje się u podstaw charakteru Piłsudskiego".* A potem dodał: *„Zdumiewał swoich towarzyszy głęboką znajomością historji i wojen".*

Po ukończeniu czterech lat kary *powrócił do Polski* i zmontowawszy tajną drukarnię, *wydawał i puszczał w obieg dziennik „Robotnik",* pismo propagandy rewolucyjnej, cieszące się wielkim sukcesem. *W r. 1896 spotkałem Piłsudskiego w Londynie na kongresie socjalistycznym.* Spojrzałem na niego i dał mi znak, że mnie poznał, ale ponieważ wiedziałem, *że przebywa tutaj potajemnie,* unikałem rozmowy z nim i nie zbliżałem się nawet do niego. Na kongresie byli również obecni *Millerand, Jaures, Krapotkin* itd. Już wówczas *utrzymywał Piłsudski stosunki z ludźmi, którzy odegrali potem wielką rolę.* Nikt nie zna licznych zamachów, których był wykonawcą. *Najsławniejszy był zamach w r. 1904 na pocztę w Bezdanach.*

W r. 1912 *dzięki Piłsudskiemu Lenin zdołał się porozumieć z Niemcami,* kładąc w ten sposób *pierwszy kamień pod gmach rewolucji rosyjskiej.* W jakiś czas potem *spotkał się z Piłsudskim w Krakowie,* gdzie wspólnie przygotowywali przez dwa lata powstania w Rosji.

Ażeby zrozumieć politykę Piłsudskiego, trzeba wiedzieć, *że był to człowiek, który miał jeden tylko ideał, Ojczyznę.* Przez całe życie *żył wyłącznie dla Polski,* nie zatrzymując się *przed żadną przeszkodą,* gotów do poświęcenia swojego najlepszego przyjaciela, jeśli wymagało tego dobro jego kraju. *Kochał Polskę i tylko Polskę.*

(„Wiek Nowy").

* * *

Oto *dedykacja dla Walerego Sławka* na książce „Rok 1920".

„Kochany Gustawie! *) Jeszcze wczoraj widziałem Twe rozdrażnione na mnie oczy. Jesteśmy jak dwa stare, niezmęczalne konie, co chodząc często jakiemiś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać ze sobą i stanąć razem do ciągnienia tej samej bryki. Ciągnęliśmy razem dawniej kałamaszki i bryczułki, ciągnęliśmy ciężkie, ładowane często błotem bryki — znane stare, niezmęczalne konie! Śmieszne, co? Na gwiazdkę mój drogi przyjmij wraz z książką przyjaciela przyjaźń i serca całej rodziny".

(„Pisma, mowy, rozkazy").

*) Pseudonim partyjny Walerego Sławka.

* * *

Gdy ważyły się losy Wilna.

Piękny opis chwili, w której ważyły się losy Wilna, daje p. *Adam Romer.*

Jest ciepły, dość jasny wieczór, w *początku października 1920 roku.* Przez dworzec w Białymstoku przechodzą ustawicznie transporty wojskowe. Armja po krwawej, zwycięskiej bitwie pod Lidą, posuwa się na wschód, uwalniając ziemie kresowe od najazdu bolszewickiego. Tylko *w Wilnie siedzą Litwini,* wkroczywszy do miasta na podstawie umowy z bolszewikami. Niewiadomo, jak ich stamtąd wykurzyć. Stara Polska znajduje się z Litwą w stosunkach pokojowych, a mowy niema o dobrowolnem ich wycofaniu się. *Troska o los ukochanego miasta spać nie daje Komendantowi Piłsudskiemu* w jego wagonie salonowym, ustawionym na bocznym torze dworca białostockiego. Jedno dla niego jest pewne: *za żadne skarby świata nie pozostawi on Wilna w obcem ręku.*

Jest około jedenastej w nocy, gdy do wagonu dobija się dwóch panów, jeden po cywilnemu, drugi w mundurze rotmistrza ułanów. Są to pp. *Juljusz Łukasiewicz* (obecny ambasador w Moskwie), przewodniczący delegacji polskiej na konferencji polsko-litewskiej w Suwałkach i *niżej podpisany rzeczoznawca z ramienia naczelnego dowództwa.* Przychodzą prosić o instrukcje, *co robić, skoro Litwini godzą się na pol-*

(Dalszy ciąg feljetonu na str. 4-tej).

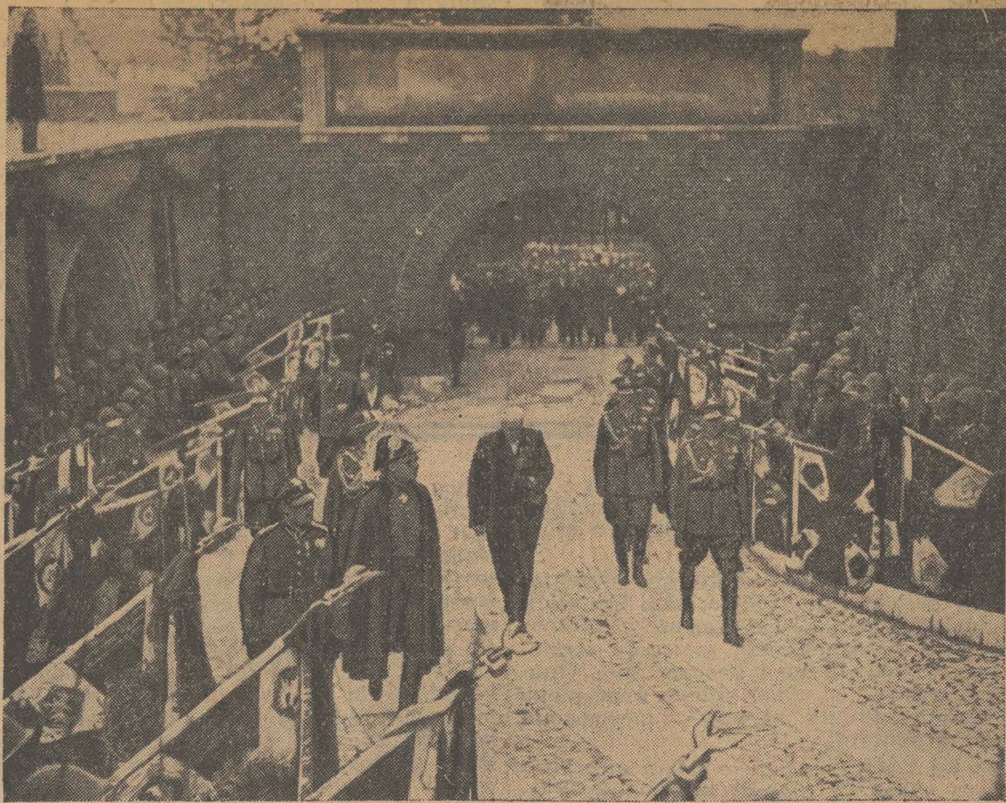
Prochy Wodza na Wawelu.



Generałowie z gen. inspektorem sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigłym (na lewo) i gen. Sosnkowskim (obok) wnoszą trumnę ze zwłokami Wodza do krypty św. Leonarda na Wawelu.



Trumna z doczesnemi szczątkami Wodza przejeżdża po raz ostatni przez prastary Rynek krakowski, wypełniony tłumem ludności. Na tle wysmukłych wieżyc świątyni Marjackiej widać na pierwszym planie maleńki kościółek św. Wojciecha.



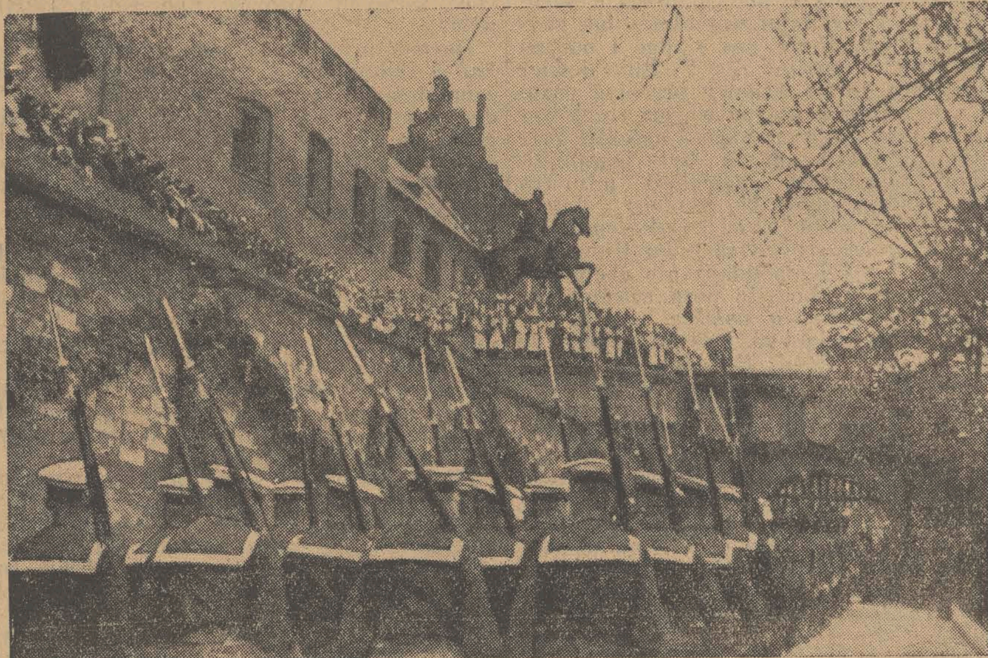
P. Prezydent R. P. za trumną Marszałka w otoczeniu świty wchodzi na Wawel.



Po złożeniu prochów Marsz. Piłsudskiego w podziemiach katedry Wawelskiej, P. Prezydent Rzpltej przyjął w komnatach reprezentacyjnych Wawelu przedstawicieli obcych państw, którzy przybyli na uroczystości żałobne. Na fotografji dokonanej podczas tego przyjęcia widzimy w grupie francuskiego min. spraw zagr. Lavala, a za nim Marsz. Petain i ambasadora Laroche.



Grupa dziewcząt w oryginalnych strojach z pod Łowicza w pochodzie żałobnym.



Oddział marynarzy z Gdyni w orszaku pogrzebowym u stóp Wawelu. Zbocza Wawelu zalegają tłumy dziatwy szkolnej.

kich, naprawdę ciężkich i trudnych chwil, których było niemało od r. 1931. Załamanie finansowe Niemiec w lipcu 1931 wraz następczem załamaniem wszystkich walut środkowo-europejskich — załamanie funta szterlinga i wszystkich walut północnych — wreszcie załamanie dolara przyjęte zostało w kraju spokojnie — w zaufaniu do nienaruszalności podstaw finansowych państwa.

Umocnienie kredytu państwowego nawewnątrz i zewnątrz było głównym celem i główną wytyczną w polityce gospodarczej Marszałka — a środkiem do tego celu było uparte dążenie do równowagi i stabilizacji.

Drugą wytyczną była

zasada umiaru.

Wyrzeczenie się wszelkich eksperymentów gospodarczych i społecznych, wyrzeczenie się wszelkiego ekstremizmu zarówno lewicowego, jak i prawicowego, wybalansowanie socjalne wszystkich aktów gospodarczych zdążających możliwie ku środkowi, uwzględnianie wypadkowej interesów grupowych i warstwowych — było stałą orjentacją rządów Marszałka Piłsudskiego.

Nie wyrzeczono się reformy rolnej, ale ją złagodzono. Nie wyrzeczono się zdobyczy socjalnych, ale usunięto z nich pewne przerosty, niedostosowane do możliwości gospodarczych kraju. Odrzucono efektowne programy wielkich robót publicznych, ale w małym zakresie odpowiednim do naszych środków zorganizowano te roboty w Funduszu Pracy, Funduszu Inwestycyjnym, Funduszu Budowlanym, Funduszu Rozbudowy Miast, obecnie w Pożyczce Inwestycyjnej.

W każdym zakresie widzimy to dążenie do wybalansowania, do umiaru. Zapewne były błędy, które są nieuniknione w każdej działalności ludzkiej. Zapewne nie wszędzie osiągnięto rezultaty zamierzone, bo walka o równowagę, stabilizację i umiar jeszcze nie jest skończoną.

Niemniej obserwując dziś 9-letnie wyniki rządów Marszałka Piłsudskiego, możemy zdać sobie z tego sprawę, że istotą tych rządów w polityce gospodarczej to właśnie owe

trzy zasadnicze wytyczne:

równowaga, stabilizacja i umiar. Gdyby Marszałek pozostawił testament polityczny i poświęcił w nim także ustęp polityce gospodarczej kraju, zapewne znalazłyby się tam te trzy hasła — wytyczne. Realizacją testamentu będzie więc niewątpliwie dalsza realizacja tych trzech wytycznych.

Dlatego, po krótkiej, chwilowej dezorjentacji, na całym froncie gospodarczym Polski

panuje znów spokój i zaufanie

do podstaw finansowych kraju, które jak dotychczas niewątpliwie opierać się będą na tych 3 filarach budowli gospodarczej kraju, wzniesionych przez **Marszałka Piłsudskiego.**

F. Z.

Wybory w Czechosłowacji nie przyniosły zasadniczych zmian.

(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codziennego“).

Praga, 20 maja.

Chociaż wybory do parlamentu czeskiego zakończyły się wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem nie są jeszcze do tej chwili ogłoszone oficjalne wyniki. Piszemy zaś te słowa już około południa. Sfery urzędowe zapowiadają, iż zestawienie ukaże się lada chwila. W każdym jednak razie rezultat ogólny jest już mniejwięcej znany. Streszcza się on w tem, że stronnictwa czeskie, a więc wchodzące do dotychczasowej koalicji rządzącej a więc agrarjusze, socjaliści Benesza, czyli narodowi-socjaliści, socjal-demokraci i czesko-katolicka partja ludowa nie poniosły większych strat, tak, że i w przyszłości mogą

stanowić ośrodek rządów.

Niewątpliwie jednak zarówno stronnictwa prawicowe, t. j. czescy endecy i odłamy faszyzujące, jak i komuniści powiększyli swój stan posiadania. Nie są wreszcie znane wyniki ze wschodnich okręgów, przedewszystkiem z Rusi Zakarpackiej i niewiadomo jeszcze, jak wielkie są sukcesy ks. Hlinki na Słowaczyźnie.

Jeśli idzie o Niemców, to

decydujące zwycięstwo odniosła hitlerowska partja Heinleina.

Heinlein skupił dwie trzecie głosów niemieckich tak, że t. zw. aktywiści niemieccy, wchodzący w skład rządu, ponieśli zdecydowaną porażkę.

Wynik wyborów dla

kandydatów polskich

jest bardzo pomyślny, choć w tej chwili trudno jeszcze przesądzić jak wyrazi się on w liczbie mandatów, gdyż wobec czeskiej ordynacji wyborczej ostateczna decyzja zależy od wyniku wyborów w całem państwie. Jak wiadomo bowiem kandydaci polscy ubiegają się o mandaty z listy blokowej słowacko-rusko-polskiej i od ilości głosów, uzyskanych przedewszystkiem na Słowaczyźnie zależeć będzie los polskich mandatów. W każdym razie trzeba stwierdzić, że na Śląsku Cieszyńskim solidarność narodowa odniosła wielki triumf.

Lista Nr. 7, z której ramienia walczyli kandydaci zjednoczonych stronnictw polskich, uzyskała wszędzie więcej głosów niż w r. 1929, a lista czeskich socjal-demokratów, z której kandydował dawny poseł socjalistyczny Chobot poniosła klęskę.

Wobec tego, że ostateczne wyniki wyborów nie są jeszcze znane, wstrzymujemy się z precyzowaniem wniosków politycznych. Niemniej jednak w ogólnych zarysach można już przewidzieć rozwój wypadków.

Bardzo doniosły dla dalszego rozwoju stosunków w Czechosłowacji jest fakt

utrzymania się czeskich partyj koalicyjnych na powierzchni

bez większych strat. Naogół bowiem sądzono, że niektóre czeskie partje koalicyjne, jak socjalni demokraci pozostające poza koalicją odniosą wielkie zwycięstwo. Wtedy na widowni pojawiłby się blok centrowo prawicowy, tj. agrarjuszy z endekami i katolicką partją ludową. Stało się inaczej. Endecy mimo pewnych sukcesów nie wzmocnili się tak, aby dla agrarjuszy i ludowców stworzyć kompensatę za ubytek obydwu partyj socjalistycznych. Zdaje się więc, że przy władzy pozostanie dotychczasowa koalicja, co ma poważne znaczenie także w polityce zagranicznej, gdyż w ten sposób osłabiona ostatnio pozycja Benesza doznaje pewnego wzmocnienia.

Znamiennym wynikiem wyborów jest przytłaczające zwycięstwo hitlerowców wśród Niemców czeskich. Stanowi ono dowód, że hitleryzm ma szczególną siłę atrakcyjną dla żywiołu niemieckiego poza granicami Rzeszy, zwłaszcza na terytorjach, zamieszkałych w większości przez Niemców. Jest to zjawisko niepokojące nietylko z punktu widzenia wewnętrzno-politycznego Czech, ale także na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej.

W stosunkach wewnętrzno-czeskich klęska aktywistów niemieckich, którzy brali udział w rządzie (wysyłając tam swoich ministrów), ma swoją specjalną wymowę. Zdaje się, że ilość niehitlerowskich posłów niemieckich będzie małą, tak, że jako partner koalicji stracą Niemcy swoje znaczenie. Czeska koalicja rządowa będzie więc musiała

poszukać innego partnera.

Ponieważ wobec pozostawienia obu partyj socjalistycznych w koalicji współpraca z endekami jest dość nieprawdopodobna należy się liczyć z próbą pozyskania dla koalicji bloku opozycji słowiańskiej, tj. Słowaków ks. Hlinki, Rusinów i Polaków. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju koncepcja zmusiłaby rządzące partje czeskie do zmiany polityki narodowościowej, co mogłoby się odbić dodatnio na opłakanych stosunkach panujących na Śląsku Cieszyńskim.

W każdym razie jedno można stwierdzić: Niespodzianką czeskich wyborów jest to, że nie przyniosły one tych niespodzianek, jakich oczekiwano.

Pogrzeb Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.



Delegacja Rumunji w orszaku pogrzebowym. W skład delegacji wchodził reprezentant króla marszałek Prezan, minister spraw wojskowych Angelescu i gen. Dimitrescu.

skie warunki rozejmowe, a wiadomo, że *Komendantowi nie na rękę rozejm*, pozostawiający Wilno w ręku litewskiem. Względy zaś na obecną na miejscu komisję Ligi Narodów, nie pozwalają w obecnej chwili na otwarte wystąpienie przeciwko litewskiej okupacji na Wileńszczyźnie, opartej o sławetny traktat pokojowy litewsko-sowiecki.

„Czy Marszałek nie śpi — czy nas przyjmie“ — pyta się p. Łukasiewicz adjutanta rtm. *Sołtana*. „Oczywiście — *nie myśli on o spaniu* w przededniu ważnych decyzyj — a zresztą dla spraw ważnych i tak *musiałbym Go obudzić — taki rozkaz*“ — brzmi odpowiedź. Bez żadnych formalności *wprowadza nas do salonu*. Nad stołem pokrytym polową mapą sztabową, *siedzi Komendant*. Wita się z nami uprzejmie, bez zbytecznych słów. Prosi nas siadać i odrazu wchodzimy *in medias res*. P. Łukasiewicz przedstawia dotychczasowy przebieg rokowań z Litwinami, którzy wbrew oczekiwaniom we *wszystkich punktach ustąpili*. Zresztą warunki komendanta były łagodniejsze od pierwotnej instrukcji ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy, domagającej się *oddania Wojsku Polskiemu Olity*, jako tymczasowego zastawu litewskiej lojalności. Lecz Komendant nie chciał niczego, coby wychodziło poza *uprawnione bezwzględnie żądania polskie*.

Chce on narazie być jedynie pewny, że *lewe skrzydło Wojsk Polskich nie będzie narażone* w czasie pochodu na oskrzydlające ruchy bolszewickie poprzez teren, zajęty przez Litwinów. Pragnie On *uniknąć podobnych starć z bratnim narodem*, po tak przykrym dla nas krwi przelewie, spowodowanym uporem litewskim w przeciwstawieniu się powrotowi Wojsk Polskich do Suwałk i Leju, oraz polskiemu uderzeniu na tyły bolszewickie pod Grodnem. Lecz nie chce Piłsudski układu, któryby *odciął spodziewane powstanie wileńskie kordonem litewskim* od operujących na południowej i wschodniej części Wileńszczyzny Wojsk Polskich, mających już wkrótce zająć *Oszmianę, Smorgonię, Święciany, Soły*, i t. d. Nie chciał on układu, któryby *zmusił potem Polskę do jego naruszenia*. Bo przecież nie mogło być mowy o pozostawieniu potem — po rozgrywce z bolszewikami — Wilnian ich własnemu losowi. Narzucony Polsce—Litwie przez Ligę Narodów rozejm, obowiązywał jedynie *wzdłuż t. zw. linji Marszałka Focha na Suwalszczyźnie*, pozostawiając otwartą kwestję terenów bardziej na wschód położonych.

„*Nie chcę linji rozejmowej na Wileńszczyźnie* — oświadczył nam Komendant — nie wolno mi w niczem przesądzać losu tych biednych ludzi (Wilnian). Oni jeszcze nie są gotowi. *Nie możemy przeszkodzić akcji przyszłego polskiego D'Annunzia*. Nie chcę żadnych pozorów nabierania Litwinów“...

Dowodzimy, że nie możemy dłużej zwlekać z odpowiedzią Litwinom, że nie możemy też zrywać rokowań w chwili, kiedy druga strona na początkowe warunki się godzi, że nie możemy stawić teraz nowych, że książę Sapieha *obiecał już mocarstwom*, że mamy komisję Ligi Narodów na karku, *że Polska siłą nie rozstrzygnie sporu o Wilno*...

„Pozwoliłem Sapiesze na takie oświadczenie — powiedział Piłsudski — *bo o losie Wileńszczyzny zadecydują sami synowie tej ziemi*, którym Polska nie może bronić prawa do Wolności. — Ale ja od swojego nie odstąpię. — Więc co?“

Komendant przechylił się w tył w swoim fotelu, patrząc w sufit i bębniąc głośno palcami. Myślał długo. My też. Wreszcie przyszła mi zbawienna myśl:

„Komendancie — zawołałem — przecież możnaby poprostu *przedłużyć istniejącą na Suwalszczyźnie linję rozejmową*, do jakiegokolwiek punktu bardziej na wschód, pozostawiając resztę terenu nie objętą rozejmem pod słusznym pozorem toczących się tam jeszcze bojów z bolszewikami“...

Piłsudski nie pozwolił mi mówić dalej. Zerwał się z fotela z wyciągniętym ku mnie palcem wskazującym prawej ręki i powiedział: „*Tak jest, przedłużymy linje rozejmowe aż do Montwiliszek*; droga z Lidy do Wilna, pozostaje więc wolna... Możecie to wytłumaczyć Litwinom. To moje ostatnie słowo...“

Zatrzymał nas jeszcze krótko, przedstawiając sytuację na froncie; sam bez szefa sztabu *miał wszystko dosłownie w głowie*, wszystkie najdrobniejsze szczegóły strategiczne, topograficzne i geograficzne. Opuściłem wagon pod nader silnem wrażeniem, oczywiście „dumny jak paw“ z powodzenia mojej propozycji.

Na tej podstawie *zawarliśmy nazajutrz słynną suwalską umowę rozejmową*. Prawie równocześnie jednak *gen. Żeligowski zajął Wilno na czele dywizyj litewsko-białoruskich*, „drogą wolną“ od Lidy.

Rozejm oficjalnie nie został naruszony. Dowódca 3 armji gen. Władysław Sikorski (oczywiście zawczasu uprzedzony) otrzymał meldunek od podwładnego mu dotychczas gen. Żeligowskiego, że *zrywa łączność z wojskiem polskiem* i idzie na pomoc powstającym przeciw jarzmu litewskiemu Litwinom. Rząd warszawski — był w prawie oświadczając, że *nie ponosi żadnej za powstanie wileńskie odpowiedzialności*.... lecz z tej racji zmarły Marszałek nigdy zapewne nie poczuł wyrzutów sumienia — przeciwnie... *Wilno zaś nigdy mu tego nie zapomni*.

✤ ✤ ✤

Pani Chesterton o Marszałku.

Sprawozdawca „Polski Zbrojnej“ po tragicznej wieści o zgonie Marszałka, udał się *w Londynie* do wielkiej przyjaciółki Polski p. *Cecil Chesterton*, bratowej sławnego pisarza, która przeszła inwazję ukraińską i obronę Lwowa, w r. 1919 *pełniła w Warszawie obowiązki sprawozdawcy*, w r. 1922 miała dłuższy wywiad z Marszałkiem, a ostatnio była w Polsce podczas Wystawy w Poznaniu.

— Co budziło największy mój podziw dla Waszego Wodza, to jego *niezwykła skromność i prostota*. Usuwanie się w cień, *prawdziwa z serca płynąca ludzka dobroć*. Widziałam go często *w r. 1919*, gdy *zachodził sam bez adjutanta, gubiąc się w szarym tłumie, do cukierenki*, w której spisywałam swoje sprawozdania. Zwiedzałam w Belwederze jego pokoje, oglądałam *skromne, żołnierskie łoże*. Tu jedyne porównanie, jakie się nasuwa, to *porównanie z Napoleonem*.

Gdy w r. 1922 *miałam szczęście osobistego zetknięcia się*, osobistej z Nim rozmowy, to chociaż szła od tego człowieka jakaś *magnetyczna siła*, chociaż czuło się bliskość genjusza, to znów to, co mnie najwięcej uderzyło, co mi się wydawało dominującą zaletą — *była ujmująca i niezwykła prostota*.

W zetknięciu z szerokiemi masami doszłam właśnie do przekonania, że *Piłsudski był duszą i głosem Polski*, był jej *prawdziwem wcieleniem*. Już w r. 1919 *człowiek żywy był Legendą*. W późniejszych latach, w moich wędrówkach po kraju spotykałam *jego portret na ścianach ubożuchnych chat*, imię Jego na ustach szarego tłumu, który go wielbił. W ich sercach *żyje i żyć będzie po wieczne czasy* Ten, który dla mnie był i jest *symbolem wskrzeszonej Polski*.

✤ ✤ ✤

O Gabrjelu Narutowiczu.

Marszałek Piłsudski posiadał w dużym stopniu *talent charakteryzowania, szkicowania kilku rysami portretów ludzkich*. Najlepszym tego przykładem są wspomnienia o *Gabrjelu Narutowiczu:*

„Przy pierwszem zetknięciu się uderzyły mnie jego wesołe, jakby rozradowane oczy, któremi oglądał zarówno mnie, jak i całe belwederskie otoczenie“.

Albo:

„Czuć w nim było jakby bolesny skurcz, przy każdem oskarżeniu, które mu się wydawało niesłusznem, przy każdem przypuszczeniu, które uważał za niedostatecznie uzasadnione“.

—o—

Mackensen wraca do zdrowia.

Budapeszt, 20 maja. (PAT). W stanie zdrowia marszałka Mackensena **nastąpiła znaczna poprawa, tak, że dziś mógł on przyjąć delegcję b. wyższych oficerów armji austrjacko-węgierskiej**, którzy walczyli pod jego dowództwem. Generał Mackensen **zamierza we środę odjechać do Niemiec.**

KRONIKA KRAKOWSKA.

Do Ziemi Świętej
wyruszy Polska pielgrzymka 11 czerwca

(na) Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4, organizuje **pielgrzymkę wiernych do Grobu Pańskiego w Jerozolimie.** Pielgrzymkę prowadzi osobiście Książę Metropolita **Sapieha**, Arcybiskup Krakowski. **Wyjazd z Polski nastąpi 11 czerwca, a powrót do kraju — 9 lipca.**



Fragment Drogi Krzyżowej w Jerozolimie.

Będą to niezapomniane 4 tygodnie, wypełnione **uroczystościami i zwiedzaniami Ziemi Świętej**, po której stąpał Zbawiciel Świata, głosząc Swą boską naukę i czyniąc cuda, gdzie cierpiał i umarł na krzyżu.

Pielgrzymka dotrze okrętem „Polonia“ do Jaffy w Palestynie, poczem samochodami przybędzie **do Jerozolimy, a oddawszy hołd Grobowi Zbawiciela**, zwiedzać będzie Betleem, Nazaret, Jordan, Morze Martwe, Górę Tabor, Tyberjadę, Kafarnaum, Genezaret, Górę Karmel, Kanę Galilejską, Górę Błogosławieństw i t. d. Uczestnicy mogą zwiedzić dodatkowo **Syrję i Egipt.**

Przed oczyma pątników, jak barwna wstęga, przewinie się przepiękny film **Życia i Męki Pańskiej**, uwiecznione na kartach Nowego Testamentu.

Informacji udziela Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4 oraz **Francopol, Warszawa, Mazowiecka 9.**

Utrzymanie czystości i porządku w mieście w porze letniej.

(mn) Zarząd miejski przypomina przepisy, dotyczące **utrzymywania w porze letniej porządku i czystości** w mieście. W myśl tych przepisów właściciele realności obowiązani są kazać **codziennie rano** między **godziną 5—6**, a w miarę potrzeby i częściej po należytem **skropieniu zamieść chodnik i ściek** na przestrzeni wzdłuż swoich realności. Śmieci należy składać przy ścieku. Chodniki przed realnością powinny być skrapiane w czasie upałów **dwa i trzy razy dziennie**. Do skrapiania chodników należy używać konewek z sitem, skrapianie ręką lub garnkiem jest niedozwolone.

Niestosujący się od wyżej podanych przepisów będą **surowo karani**. W związku z tem zarząd miejski zwraca uwagę na korzyści **zainstalowania hydrantu wodociągowego**, ten bowiem sposób skrapiania chodników zapewnia ich **dokładne i skuteczne wymycie z prochu i brudu.**

Tragiczna śmierć urzędnika pod kołami parowozu.

(ki) Pod wiaduktem warszawskim na dworcu kolejowym w Krakowie wydarzył się w poniedziałek o godz. 11.15 przed południem **wstrząsający wypadek**. Na przechodzącego plantem kolejowym Stanisława **Świątka**, urzędnika oddziału drogowego w Krakowie, **najechał parowóz**, powracający od pociągu do parowozowni.

Obecnym w pobliżu po przejściu parowozu przedstawił się **potworny widok**. Świątek został **dosłownie kołami pociągu poćwiartowany**, a niektóre części ciała parowóz **wlókł za sobą kilkanaście metrów.**

Na miejsce wypadku zawezwano lekarza obwodowego, który polecił zwłoki tragicznie zmarłego urzędnika odstawić do zakładu medycyny sądowej.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA odbędzie się w piątek 24 bm. o g. 6 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego, poprzedzone odczytem arch. inż. Henryka Jasieńskiego p. t. „Rola zabytków drugorzędnych w historji kultury“.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA zwołane 21 bm., odłożono i odbędzie się 4 czerwca.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU urządza 23 bm. o godz. 10 rano w lokalu gazowni, pl. Szczepański, pokaz „Potrawy ze szparagów“. Po południu o 4-tej pokaz dla pomocnic domowych „Wykwintne zimne leguminy“.

Dalsza dewaluacja dolara?

Paryż, 20 maja (PAT). W zagranicznych kołach finansowych kolportowana jest pogłoska, według której ostatnie przemówienie radjowe sekretarza skarbu Morgenthau'a traktowane jest jako krok, **mający na celu rozwiązanie rąk Stanom Zjednoczonym w ich polityce walutowej.** Wobec bowiem sformułowanych pod adresem St. Zjednoczonych zarzutów, że ich polityka walutowa stała na przeszkodzie do stabilizacji walut, **Morgenthau, licząc się z tem, że jego oferta nie spotka się ze strony W. Brytanji z przychylnym oddźwiękiem, wystąpił jednak z nawoływaniem do stabilizacji, chcąc w ten sposób zrzucić odpowiedzialność na zagranicę za ewentualne dalsze eksperymenty Stan. Zjednoczonych w dziedzinie walutowej.**

Nadmienić należy, że ostatnie posunięcia ustawodawcze w St. Zjednoczonych (kredyty na roboty publiczne, nowa ustawa bankowa) uważane są przez wielu wybitnych amerykańskich działaczy gospodarczych jako zapowiedź inflacji nie wykluczającej oczywiście dalszej obniżki wartości dolara. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt jest upoważniony do dewaluacji dolara do wysokości 50 proc. jego dawnej wartości.

Prez. Roosevelt nie cofnie swego veta.

Waszyngton, 20 maja (PAT). Delegacja członków Izby reprezentantów zwróciła się dziś do prezydenta Roosevelta chcąc go skłonić, **aby zrezygnował ze swego veto w kwestji ustawy o zasiłkach dla b. wojskowych.** Roosevelt oświadczył, że **veto swego nie cofnie, a nawet we środę przybędzie osobiście do kongresu, aby swoje stanowisko uzasadnić.**

Dzień triumfu francuskiego lotnictwa.

Paryż, 20 maja (ry). Trzeci konkurs o puhar „Deutsch de la Meurthe“ dla samolotów **lądowych**, rozegrany w niedzielę, przeistoczył się **w prawdziwy konkurs rekordów.**

Rajd odbył się **w Etampes** i wzięło w nim udział **pięć samolotów Caudron-Renault**, każdy z 330-konnym motorem kompresorowym i wciąganem podwoziu.

Najlepsi piloci Francji stanęli do zawodów, bijąc kilka rekordów światowych. M. in. **pobito dotychczasowy rekord na 100 kilometrów — 35 razy, na 1.000 kilometrów — 2 razy.**

Zwycięzcą został znany lotnik rekordzista Delmotte, **który przebył całą trasę, liczącą 2000 kilometrów, z przeciętną szybkością 443.965 kilometrów na godzinę.** Zawodom przyglądały się **ogromne tłumy publiczności**, zaś minister lotnictwa **Denain** i fundatorka nagrody „Deutsch de la Meurthe“ złożyli lotnikowi powinszowania.

Żałobne przedstawienie
w teatrze m. im. Słowackiego.

(wr) Po tygodniowej **żałobnej przerwie** odbyło się w poniedziałek pierwsze przedstawienie w Teatrze Miejskim. Stosownie do powagi chwili pierwotny program zmieniono i odegrano Juljusza Słowackiego „**Lillę Wenedę**“. Przedstawienie miało **charakter uroczysty**, zjawili się przedstawiciele władz m. in. prez. m. dr **Kaplicki.**

Na wstępie orkiestra pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego odegrała **marsza żałobnego Szopena.** Przy pierwszych dźwiękach marsza kurtyna uniosła się w górę odsłaniając scenę przybraną **w żałobne kotary.** Na środku wśród zieleni ustawione było **popiersie Marszałka Piłsudskiego**, przy którem płonęły **dwa znicze.**

Po odegraniu marsza przez orkiestrę, art. dramatyczny T. **Białkowski** oddeklamował „**Rapsod żałobny na śmierć Marszałka J. Piłsudskiego**“ Ludwika Hieronima Morstina. Rapsod w formie raportu, składanego Marszałkowi przez dostojników wojskowych i ministrów kończy się **apoteozą pracy i poświęcenia dla Narodu** przez wielkiego Budowniczego państwa.

Publiczność wysłuchała marsza oraz deklamacji żałobnej **stojąco.** Po deklamacji zaintonowała orkiestra **„Pierwszą Brygadę“.**

Dostosowany do powagi chwili repertuar wieczoru, tragedja „Lilla Weneda“ wystawiona była **z całym pietyzmem**, należnym tak autorowi, jak i uroczystej chwili **hołdu dla Wielkiego Zmarłego.** Słowa wielkiego poety, które przeważna część publiczności zna, przynajmniej w wielu wyjątkach, na pamięć, brzmiały wczorajszego wieczora **szczególnie uroczyście** i wywoływały echa dzisiejszego dnia.

Na szczególne podkreślenie zasługuje **mistrzowska oprawa dekoracyjna dyr. Karola Frycza**, utrzymana w stylu nowoczesnej surowości materjałowej i uproszczenia wzrokowego. Muzyka dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego prosta w kompozycji, dostosowana była do hieratyczno-religijnego charakteru sztuki. Wszyscy wykonawcy dostroili się do wielkiej chwili.

Całe przedstawienie cechowała **powaga i nastrój żałobny**, a publiczność na znak żałoby powstrzymywała się od oklasków i wszelkiego rodzaju wyrazów owacyj.

Apel komitetu obywatelskiego.

Pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dr **Kwaśniewskiego** odbyło się w poniedziałek w sali urzędu woj. **zebranie komitetu obywatelskiego uroczystości żałobnych** w związku ze złożeniem doczesnych Szczątków Marszałka Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, oraz organizacyj ideowo-społecznych.

Wojewoda dr. Kwaśniewski stwierdził, że uroczystości żałobne **odbyły się z godnością i powagą odpowiadającą doniosłości historycznej chwili.** Jako reprezentant Rządu wyraził p. wojewoda podziękowanie mieszkańcom Krakowa, oraz całemu społeczeństwu za oddanie tak głębokiego wyrazu hołdu I-mu Marszałkowi Polski. Ponadto p. wojewoda podniósł ofiarny wysiłek władz rządowych, wojska i Zarządu miasta, podkreślając jednocześnie wydatną pomoc i sprawność ministerstw: spraw zagranicznych, komunikacji, poczt i telegrafów.

Na zebraniu **postanowiono opracować sprawozdanie z całokształtu uroczystości żałobnych w Krakowie** oraz zebrać wszelkie materjały dla celów historyczno-archiwalnych, jak afisze, odezwy, ulotki, wszelkie druki, fotografje i inne dokumenty chwili. Postanowiono zwrócić się z apelem do wszystkich organizacyj, prasy i osób prywatnych o **niezwłoczne nadsyłanie**, możliwie w kilku egzemplarzach zebranych i posiadanych materjałów do Archiwum Aktów dawnych m. Krakowa. (Ul. Sienna 16. — Tel. 130-13).

Zebrani uznając, że nie było wszystkim dane złożyć ostatniego hołdu Wodzowi Narodu wyrazili przekonanie, **że potrzeba serca najszerszych warstw społeczeństwa znajdzie najwłaściwszy wyraz w pielgrzymkach do grobowca Marszałka i wzięcia czynnego — spontanicznego udziału we wznoszeniu wiekopomnego kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie.** W wysiłku około budowy tego pomnika **winny się zespolić uczucia i ofiarność całego Narodu**, jednocząc w ten sposób wszelkie inicjatywy, jakim społeczeństwo daje wyraz we wszystkich zakątkach Polski. Budowę kopca Józefa Piłsudskiego prowadzi istniejący od roku komitet, do którego należy kierować ofiary na konto P. K. O. 444.

Uznanie dla społeczeństwa krakowskiego.

(v) **W dniu wczorajszym prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki** wydał poniższą odezwę:

„Do obywateli Krakowa!

Odbyte w ubiegłą sobotę uroczystości pogrzebowe **śp. Marszałka Piłsudskiego** miały zarówno w całości, jak i we wszystkich szczegółach **przebieg niezwykle podniosły.**

Kraków dał w nich dobitny wyraz najgłębszej żałoby przenikającej jednolicie wszystkie odłamy jego społeczeństwa. — W obliczu Polski i świata złożył dowody **najwyższego wyrobienia obywatelskiego i patrjotycznego.**

W związku z tem poczuwam się do obowiązku wyrażenia wszystkim Obywatelom Krakowa głębokiej wdzięczności za pełne godności zachowania się w historycznych chwilach, oraz za wykazanie pełni poczucia obywatelskiego, posłuchu i dyscypliny.

Prezydent stoł. król. m. Krakowa
Dr. Mieczysław Kaplicki“.

Usunięcie dekoracji żałobnej miasta

P. prezydent miasta dr. Kaplicki wydał wczoraj polecenie usunięcia do wieczora wszelkich dekoracyj żałobnych w mieście, wykonanych zarówno przez zarząd miejski, jak i inne instytucje i osoby prywatne.

✣ ✣ ✣

(ef) **PRZEZ 6 TYGODNI.** W myśl rozporządzenia prez. Rady ministrów, flagi o barwach narodowych opuszczone do połowy masztu, pozostaną na gmachach państwowych i samorządowych na znak żałoby przez 6 tygodni. Flagi wywieszone będą bez kiru. Natomiast wszystkie dekoracje na budynkach państwowych i samorządowych będą zdjęte.

Kiedy można zwiedzać kryptę ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego.

(ki) Starostwo grodzkie w porozumieniu z władzami kościelnemi ustaliło **godziny, w których można zwiedzać kryptę wawelską ze Zwłokami Marszałka Piłsudskiego.** Przez przeciąg **6-ciu** tygodni, bezpłatnie można odwiedzać kryptę w godzinach: od **10—13-tej**, a popołudniu od **14—17-tej.**

Łuna nad Wawelem.

(zg) Wawel, gdzie wśród królów i wieszczów narodu spoczął do snu wiecznego Marszałek — został wczoraj wieczorem oświetlony. Blask reflektorów wyrwał zamek i katedrę z objęć czarnej nocy — i rzucił białą sylwetkę starych budowli na tło ciemnego nieba. Uniosło się jakby ku niebu całe wzgórze wawelskie, nad którem zapłonęła łuna.

Jeszcze wczoraj miasto wyglądało jak cmentarz w dzień zaduszny. Migały płomienie zniczów, jak ognie lampek oliwnych na grobach. Dziś przygasły znicze — miasto powróciło do pracy. Tylko na Wawelu w majestacie śmierci odpoczywa po trudach doczesnych Ten, który za życia spokoju nie zaznał.

Zaległa nad miastem noc... Uciszmy się... przechodząc koło płonącego wzgórza wawelskiego — stąpajmy cicho, by nie zmącić Jego snu...

Proces o katastrofę w Krzeszowicach.

(ki) W poniedziałek na dużej sali sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczął się ponownie **proces o spowodowanie strasznej katastrofy pod Krzeszowicami.**

Katasrtofa wydarzyła się dnia 2 października 1934 r. o godz. 8-mej rano. Wiedeński pociąg pośpieszny Nr. 107 najechał na stojący przed stacją Krzeszowice, pociąg gdyński.

Ponieważ w ostatnim wagonie III klasy znajdowała się **znaczna ilość pasażerów**, skutki zmiażdżenia były **katastrofalne**, tem więcej, że pociąg gdyński zatrzymany był przed semaforem wjazdowym w miejscu, gdzie tor kolejowy ma spad naturalny ku stacji w Krzeszowicach, zatem musiał być silnie zahamowany. Stąd też pochodzi **i silniejszy impet i gwałtowniejsze miażdżenie.**

Skutkiem katastrofy **11 osób straciło życie.** Dochodzenia ustaliły winę 4 funkcjonarjuszy kolejowych, a to: **Bartłomieja Ziembińskiego**, zwrotniczego z Krzeszowic, **Antoniego Drabika**, blokowego z Krzeszowic, **Gabrjela Niecia**, urzędnika ruchu z Krzeszowic i **Antoniego Kaczmarka**, konduktora rozbitego pociągu z Poznania. Oskarżenie zarzuca wszystkim czterem zaniedbanie rozmaitych, nawet prymitywnych środków, zapobiegawczych katastrofie, które winny być stale stosowane, a które to byłyby niewątpliwie pociąg przed katastrofą ochroniły. Oskarżenie zawarte jest na 22 stronach bitego pisma maszynowego.

W poniedziałek po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych: — Ziembińskiego i Drabika. **Obaj do winy się nie poczuwają**, Ziembiński tłumaczy się **wadliwością działania urządzeń sygnałowych**, — Drabik zaś **wprowadzeniem nowych instrukcyj**, jeszcze nieodpowiednio wypraktykowanych. Dalsi oskarżeni będą słuchani we wtorek.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. **Stuhr**, jako wotanci zasiedli s. o. dr. **Solecki** i s. o. dr. **Kurzer**, fotel prokuratora zajął prok. dr. **Boryczko.** Bronią: dr. **Aschenbrenner**, dr. **Goldblatt**, dr. **Warenhaupt** i dr. **Zaczyński.**

Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w sobotę.

UROCZYSTA AKADEMJA ŻAŁOBNA odbędzie się staraniem Ogniska Zw. Nauczycielstwa Pol. dziś o 7.30, w sali Saskiej. Marszałk J. Piłsudski był honorowym członkiem Związku.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, po cenach zniżonych „Lilla Weneda“ w nowej inscenizacji dyr. J. Osterwy. — W środę świetna sztuka Bus-Fekete'go „Trafika pani generałowej“, w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, w premjerowej obsadzie zespołu.

„Wszystkie prawa zastrzeżone“, komedja Irving'a Kaye Davis'a w przekładzie Florjana Sobieniowskiego, będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

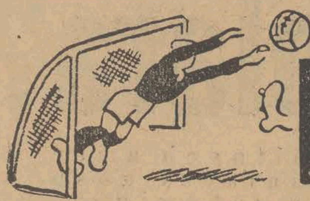
„Madame Dubarry“ z Zofją Jaroszewską w tytułowej partji, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, 27 bm. Zakupione bilety z datą 13 maja br. ważne będą w dniu 27 bm.

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI“. „Całuj tylko w maju...“. W rewji bierze udział cały zespół teatru, który zaskarbił sobie uznanie publiczności.

(ef) **CHCIAŁA SIĘ OTRUĆ DENATURATEM.** W poniedziałek wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kościuszki 84, gdzie 25-letnia robotnica Otyljo K. wypiła w celach samobójczych pewną ilość spirytusu denaturowanego. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

(ki) **NIEDOLA FOTOGR. Z GDYNI.** W czasie dokonywania zdjęć fotograficznych z uroczystości pogrzebowych skradziono Zygmuntowi Chrzanowskiemu z Gdyni portfel z kwotą 40 zł, oraz różne zapiski i filmy, przedstawiające wartość 150 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

(ki) **ZŁODZIEJSKIE WYCZYNY.** Apolinary Grzybek z Mościc powiadomił policję, iż w restauracji Komali przy ul. Szpitalnej skradziono mu zegarek wartości około 100 zł, Ernestowi Rzechulce zginął z podwórza domu przy ul. Józefińskiej 15 męski rower wartości 100 zł.



KURYER SPORTOWY



Księga żałobna sportu polskiego.

Warszawa, 20 maja (Cs). Państwowy urząd W. F. otrzymał ogółem 104 listy i depesze kondolencyjne, nadto szereg związków złożyło kondolencje osobiście. Ogółem wszystkie związki i ważniejsze kluby po odbyciu posiedzeń żałobnych nadesłały kondolencje, a wiele z nich złożyło składki i **otworzyło listy zbiórkowe na wzniesienie kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.** Wszystkie depesze i listy zostaną przez Państw. Urząd W. F. oprawione w specjalnej księdze.

Obóz olimpijski lekkoatletów przed zakończeniem.

Warszawa, 20 maja (ASz). Lekkoatletyczny obóz treningowy, rozpoczęty przed czterema tygodniami **w CIWF na Bielanach,** zostanie już **za kilka dni zakończony,** przyczem być może, że zostaną na zamknięcie urządzone **zawody treningowe dla sprawdzenia formy.**

W biegach krótkich pracują **Trojanowski II, Śliwak, Zawieja, Kocon, Bystry,** a brak jest Biniakowskiego.

W płotkach trenują **Kostrzewski, Maszewski, Niemiec i Twardowski,** zaś brakuje Haspla, który niedawno postawił rekord Polski w biegu 110 m. płotki.

W skokach czynni są do skoku wzwyż **Pławczyk i Chmiel,** a w tyczce **Sznajder i Kluk.** Brakuje Luckhausa, Hofmana i Nowaka. W skokach zaprawiają się również **Śliwak i Twardowski.**

W rzutach po wyjeździe Heljasza, pozostali **Lokajski, Siedlecki i Imiela,** zaś brak Tilgnera, Fiedoruka i Turczyka.

Pod kierunkiem **Petkiewicza** trenują maratończycy **Gancarz i Półtorak,** długodystansowcy **Noji, Fiałka, Kuligowski, Orłowski** oraz **Wiśniewski,** zdobywca puharu „Raz Dwa Trzy" w narodowym biegu na przełaj. Ten ostatnio dochodzi tylko na treningi. Ze średniodystansowców obecnym jest jedynie **Lesicki, a brak Kucharskiego i Soldana.**

* * *

Brak kilku wybitnych zawodników na obozie, jak przedewszystkiem **Kucharski, Soldan, Turczyk, Haspel, Nowak, Morończyk, Luckhaus, Biniakowski,** jest **poważną luką,** gdyż stwarza duże trudności przed zestawieniem składu reprezentacji Polski **na mecz z Belgją 23 czerwca w Brukseli.** Skład ten winien być zaraz po Zielonych Świętach ogłoszony, a tymczasem narazie **nie można zorjentować się w materjale i formie zawodników.**

Tylko w kilku konkurencjach można obecnie mówić o kandydatach do reprezentacji, a mianowicie w oszczepie startować będą niemal napewno **Lokajski i Turczyk,** w biegu na 5 km. **Noji i Fiałka,** w biegu 400 m. płotki **Kostrzewski i Maszewski,** w kuli i dysku **Heljasz,** w skoku wzwyż **Pławczyk,** na 200 i 400 m. **Biniakowski,** na 800 i 1500 m. **Kucharski.** Brak zatem drugich zawodników do kuli i dysku (Siedlecki, Tilgner czy Imiela), kandydatów do skoku wdal (Twardowski, Hofman, Haspel, Śliwak, Nowak ewent. Szczerbicki), drugiego do skoku wzwyż (Niemiec lub Chmiel), do biegu 110 m. płotki (Haspel, Twardowski lub Niemiec), drugiego na średnie dystanse (tylko narazie **Lesicki,** gdyż o innych nic nie słychać), oraz **pozostałych sprinterów** na 100, 200 i 400 m. oraz do sztafety szwedzkiej, przyczem tutaj wchodzą w rachubę narazie Śliwak, Trojanowski II, Koźlicki i inni. Skoku o tyczce w programie meczu niema.

Federacja narciarska w obronie nauczycieli narciarstwa.

Między Federacją narciarską a Komitetem Olimpijskim zaistniał ostatnio **spór na temat udziału** w zawodach olimpijskich **narciarzy, którzy pełnią funkcję nauczycieli narciarstwa.** Komitet Olimpijski wyszedł z założenia, że **narciarze ci nie są amatorami** i uchwalił nie dopuścić ich do zawodów w Garmisch-Partenkirchen.

Obecnie Federacja narciarska **F. I. S. nadesłała** do Komitetu Olimpijskiego pismo, w którem oświadcza, że **sprawa ustalenia definicji amatora została oddana do załatwienia poszczególnym związkom,** przeto uchwała Kongresu olimpijskiego **jest nieobowiązującą,** gdyż uprzednio, na mocy wcześniejszej uchwały Komitetu Federacja postanowiła narciarzy-nauczycieli **uznać za amatorów i do zawodów olimpijskich dopuścić.**

Niewątpliwie cała sprawa nie zakończy się na tym punkcie. Stwierdzić jednak należy, że gdyby I. O. C. w dalszym ciągu upierał się przy swem zdaniu, wówczas w Garmisch-Partenkirchen zabrakłoby nietylko **najlepszych narciarzy szwajcarskich i austrjackich,** ale, kto wie, czy państwa te na znak demonstracji nie wycofałyby wogóle całej swej drużyny.

Chiny przygotowują się do Olimpjady.

Wielkie zainteresowanie budzi w kołach sportowych zapowiedź udziału w Igrzyskach Olimpijskich reprezentacji Chin. Państwo to dotychczas brało dość mały udział w życiu sportowem i dopiero obecnie rozwija bardziej ożywioną propagandę wychowania fizycznego.

Ostatnio odbyły się w **Szanghaju** zawody międzymiastowe, w czasie których kierownik sportu chińskiego C. T. Wang udzielił wywiadu dziennikarzom zagranicznym na temat sportu w Chinach. P. Wang jest bardzo zadowolony **z zangażowania trenera niemieckiego Ladewiga,** który obecnie prowadzi obóz przedolimpijski w Tsingtau i zaznaczył, że władze sportowe Chin zwracają uwagę **na gruntowne wykształcenie** fachowe sportowców chińskich. Poza tem władze starają się, aby na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie **Chiny były możliwie najliczniej reprezentowane.**

Wzorowa placówka sportowa młodzieży szkolnej.

Międzyszkolny Klub Sportowy w Kaliszu.

Jedną z niewielu placówek sportowych na terenie szkoły średniej jest **Międzyszkolny Klub Sportowy im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kaliszu.**

Zwraca ogólną uwagę przedewszystkiem **wspaniała przystań wioślarska,** wybudowana specjalnie dla użytku młodzieży szkolnej nad Prosną w Kaliszu. Przystań ta pomyślana jest według wymogów nowoczesinej architektury sportowej, obejmuje ona **halę na łodzie, basen** do treningów wioślarskich, **szatnie i umywalnie** osobne dla młodzieży męskiej a osobne dla dziewcząt, dalej **wspólną salę do zebrań i odczytów,** a na poddaszu **pokoje gościnne,** z których korzystają uczniowie przybywający do Kalisza na wycieczki. W całości przystań, trzymana **w największym ładzie i porządku** robi niezwykłe miłe wrażenie i świadczy korzystnie nietylko o kierownikach młodzieży kaliskiej, ale także o **poczuciu odpowiedzialności wśród samej młodzieży.**



Z pobytu min. Jędrzejewicza na przystani szkolnej w Kaliszu. Od prawej widoczni: prezydent m. Kalisza p. Sulistrowski, min. Jędrzejewicz, starosta p. Ostaszewski, kurator okr. szkol. p. Pytlakowski i naczelnik przystani prof. Baworowski.

Wielkiem świętem sportowem młodzieży kaliskiej było **uroczyste otwarcie przystani.** W pierwszą niedzielę maja wszystkie koła sportowe pod komendą kuratora M. K. S. **prof. Baworowskiego** przedefilowały przez miasto, poczem część udała się wraz z miejscowemi klubami wioślarskiemi do starego kościółka św. Wojciecha na Zawodziu, druga zaś udała się w górę rzeki na zbiórkę osad. W defiladzie, która nastąpiła po nabożeństwie, **każda szkoła kaliska była reprezentowana przez jedną osadę uczniowską.** Postawa wioślarzy jak i forma zdobyły sobie oklaski licznie zebranej publiczności.

Po defiladzie nastąpiła właściwa uroczystość otwarcia przystani, która rozpoczęła się od przemówienia naczelnika przystani **prof. Baworowskiego.** Zkolei **dyr. Byczyński,** prezes zarządu Przystani wciągnął flagę klubu na maszt przy dźwiękach hymnu państwowego, poczem wygłosił przemówienie, podkreślając korzyści wypływające z uprawiania sportów wodnych.

Drugą uroczystością młodzieży szkolnej w Kaliszu była **wizytacja przystani i Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Kaliszu, dokonana przez p. min. W. R. i O. P. Jędrzejewicza.** Pan minister po przybyciu na przystań 10 bm. odebrał raport od naczelnika przystani prof. Baworowskiego, poczem dokonał przeglądu członków klubu międzyszkolnego oraz odebrał **defiladę łodzi.** Poza tem pan minister zwiedził szczegółowo przystań klubu międzyszkolnego oraz był obecnym na treningu osad na sztucznym basenie wioślarskim. Po zakończeniu wizytacji pan minister **podziękował prof. Baworowskiemu za owocną pracę** na terenie sportów wodnych w Kalszu i odjechał samochodem na dalsze wizytacje.

Stwierdzić należy, **że Międzyszkolny Klub Sportowy w Kaliszu pracuje doskonale,** a dla wioślarstwa polskiego posiada **szczególne znaczenie,** przygotowując liczne kadry młodych wioślarzy, którzy następnie kontynuują sport wioślarski w miejscowych grupach kaliskich. Jak wiadomo zaś, ośrodek wioślarski w ostatnich czasach wybił się na czoło wioślarstwa polskiego.

Bolączki sportowego Wilna.

(Własna korespondencja „Kuryera Sportowego")

Wilno, 20 maja.

Od dłuższego czasu w sporcie wileńskim nic absolutnie nie działo się specjalnie ciekawego za wyjątkiem **kilku imprez lokalnych i zebrań poszczególnych związków okręgowych,** które zdawały sprawozdania, wybierając jednocześnie nowe władze sportowe.

Powiedzieliśmy, że **nie miało Wilno ciekawych imprez sportowych,** bo i faktycznie nie było, a przecież zapowiadało się całkiem inaczej. Weźmy chociażby **mecz bokserski Polska—Łotwa,** który miał się odbyć w Wilnie, ba, nawet termin wyznaczono spotkania, znaleziono salę i... **odwołano,** bo Łotyszom nie zechciało się przyjechać do Wilna.

Ciekawi jesteśmy, z kim PZB pertraktował i kto ze strony Łotwy tę sprawę załatwiał, bo o ile znam stosunki sportowe na Łotwie, to nie mogę powiedzieć tego, **żeby Łotyszom sprawa utrzymania stosunków sportowych z Polską była obojętna.** Na wszystkich bowiem uroczystościach sportowych polsko-łotewskich **sąsiedzi nasi podkreślają znaczenie kontaktu sportowego między Polską a Łotwą.**

Jest więc tutaj

jakieś nieporozumienie,

które staje się tem większe, że po nadesłaniu zawiadomienia, że rezygnują z meczu Polską dlatego, że nie są w formie, że termin im nie odpowiada itd., a tu zupełnie niespodziewanie po dwóch tygodniach jeden z najpoważniejszych klubów sportowych Łotwy **„Latwijas Arodorganizaciju Sports"** zaprasza Wilnian do Rygi **na turniej międzynarodowy z udziałem bokserów: Łotwy, Helsingforsu i Wilna.** Turniej ma się odbyć w Rydze w końcu maja. Jest więc tutaj **pewna niekonsekwencja.**

Dajmy jednak temu pokój, a miejmy głębokie przekonanie, że w przyszłości sprawy te będą nieco poważniej załatwiane, że ramą zawodów międzynarodowych, a cóż dopiero mówić międzypaństwowych, nie będzie lekkomyślnie rzucony projekt.

Przejdźmy teraz do dalszych spraw, dotyczących bezpośrednio sport wileński. — Drugą przykrą historją jest

„strajk" drużyny niemieckiej z Prus Wschodnich,

która miała przyjechać do Wilna, a w ostatniej jakoby chwili zawiadomiła, że **niestety nie może przybyć do Wilna.** Pisaliśmy w swoim czasie, że na ulicach rozrzucano ulotki, że mury miasta oklejone były afiszami, że sprzedano część biletów Ktoś powinien był tutaj zawinić. Powinna być wyjaśniona **przyczyna nieporozumienia.**

Teraz niektórzy dowiadują się w Wilnie, że Niemcy wysłali list wcześniej, że list ten gdzieś zaginął i dla tego wynikła cała afera. Organizatorem meczu miał być **WKS Śmigły,** który powinien przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie, żeby w przyszłości takie rzeczy nie powtarzały się. Nadrywa się bowiem zaufanie. Organizacja traci autorytet, a wśród szerszych mas publiczności budzi się nieufność, bo w Wilnie i tak tych imprez jest mało, a jak będzie w dalszym ciągu szwankować organizacja, to już doprawdy będzie bardzo smutnie. Są przecież sposoby załatwiania spraw sportowych **bezpośrednio, a nie przez osoby trzecie, a** wówczas uniknie się wszelkich przykrych nieporozumień.

Nie chcę jednak dzisiejszego artykułu szpikować samemi bolączkami, skolei przejdę więc do rzeczy mniej ponurych.

Wspaniale udał się w Wilnie **dzień 3-go maja.** Propaganda była doskonała Wojsko stanęło na starcie ramię przy ramieniu z cywilami, z KOP, Strzelcem „Kapewiakami" itd. Słowem efekt był ten, że **na terenie WOZLA startowało 4257 lekkoatletów.** Wilon zajęło pierwsze miejsce. Przyjemnie było aż patrzeć, jak ze startu, na placu Łukiskim, wybiegło 413 zawodników.

Lekkoatleci Wilna przygotowują się teraz bardzo starannie

do trzech poważnych startów,

które odbędą się w czerwcu. Na pierwszy ogień pójdzie niewątpliwie mecz **ze starym przeciwnikiem,** z sąsiadem, który walczy o hegemonję w lekkiej atletyce na Kresach — to **Białystok.** Dotychczas los był zmienny, a raczej **uśmiechał się Białostoczanom,** którzy mają doskonały skład. Wieczorek jednak mówi, że „nie damy się", a pomogą mu w tem: Fiedoruk, Kozłowski, Żyliński, Kazimierski i reszta reprezentacji wileńskiej..

Drugiem nie mniej ciekawem spotkaniem będzie **rewanżowy mecz ze Lwowem.** W roku ubiegłym Wilnianie we Lwowie nieznacznie przegrali. Nic też dziwnego, że teraz ostrzą apetyty i kto wie może wygrają... mają przecież poważne handicapy, jak: własne boisko i własną publiczność.

Bardzo pięknie wypadały dotychczas **mecze z CIWF.** Będzie to już **trzeci tradycyjny mecz.** Punktacja dotychczas jest 1:1. Tegoroczne spotkanie będzie więc bardzo ciekawe, zwłaszcza, że w CIWF wystąpią doskonali lekkoatleci, którzy będą chcieli zrewanżować się za poniesioną w roku ubiegłym porażkę.

Wilno oczekuje również **dnia zawodów o mistrzostwo Polski w sztafetach** i na start gości z zagranicy, którzy mają startować jednocześnie w czasie mistrzostw sztafetowych.

Sezon kajakowy zaczyna się.



Dzięki cieplejszej nieco pogodzie, kajakowcy niemieccy mogli rozpocząć sezon turystyczny. Zdjęcie nasze przedstawia fragment wycieczki na malowniczem tle Bawarji.

WIOŚLARSKI MISTRZ EUROPY WE FORMIE. Gustaw Schäfer, mistrz wioślarski Europy, na jedynce rozpoczął sezon w ubiegłą niedzielę, startując na regatach w Kötschenbroda, na których pokonał znanego skifistę G. v. Opla. Schäfer wykazał piękną formę i prowadził bieg od startu do mety, wygrywając bez większego wysiłku.

WYŚCIG KOLARSKI 100 km. za prowadzeniem motoru w Amsterdamie przyniósł zwycięstwo znanej parze Pijnenburg i Wals, którzy uzyskali czas 2:17:16,6.

Składki złożone w Administracji:

„Na budowę kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie na Sowińcu": Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Marszałka składają: Michał Rostworowski z córką Marją Różą Łubieńską zł. 50'—; Zebrane wśród lokatorów i gości z okazji uroczystego pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego w dniu 19-go maja b. r. w Krakowie w domu posła Edwardo Kleszczyńskiego, Rynek gł. 26 i ul. Wiślna 2 zł. 119'41; Burmistrz mjr. Małek uchwałą Rady Miejskiej miasta Leska składa zł. 100'—; Dr. Jaworscy, Kraków — Bank Polski, zebrane podczas pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego zł. 16'—; Zbyszewski Tytus, Warszawa zł. 20'—; Rada Pedagogiczna Państw. Gimn. im. Król. Wandy w Krakowie zł. 150'—; Zw. Zaw. Literatów Polskich w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę ś p. Marszałka Piłsudskiego zł. 100'—; Ośrodek sąsiedzki podkrakowski, zamiast prezentu imieninowego WP. Prezeowi M. Z. M. L. Feliksowi Beauprému zł. 10'—; Legjoniści polscy z Jarosławia zł. 100'—; Kierownictwo 7-klasowej Publicznej Szkoły powszechnej Męskiej im. św. Wojciecha w Krakowie, zebrane wśród młodzieży zł. 79'24; Grono urzędników Fabryki Portland Cementu „Szczakowa" zł. 50'—; Koło Towarzyskie w Katowicach zł. 500'—; Parfus Władysław, Mysłowice zł. 2'—.

„Na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego" w Warszawie: Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzp. P. w Jarosławiu zł. 50'—.

„Na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie": Federacja Kolejowa, Lwów zł. 20'—.

„Muzeum Narodowe": Spółdzielnia uczniowska „Społem" Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Tarnowskich Górach — wraz ze swym opiekunem prof. Karolem Brońcem, jako zysk przy zreorganizowaniu Spółdzielni zł. 1'20.

„Dla Helenki Kapusty z Biesiadek": Barczay Dolly, uczeń kl. II. Szkoły im. św. Stanisława Kostki w Poznaniu zł. 1'—; Basia Gawdzikówna, Katowice zł. 2'—.

„Dla nieszczęśliwego ojca": por. Loga Wacław, Mrzygłód zł. 5'—. 1542k

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie robót bitumicznych na drogach wojewódzkich na długości około 2.6 km.

Bliższe szczegóły są podane w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 14.

Termin wnoszenia ofert 25 maja 1935 r. godz. 11-ta. 1487k

Za Wojewodę:
(—) Dr. Kaufman
Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego.

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Dróg Wodnych
do L: Wd. R-V-1-43.

Wzmianka o przetargu.

Urząd Wojewódzki Krakowski zwraca uwagę na ogłoszony na dzień 6 czerwca 1935 r. publiczny przetarg na wykonanie urządzeń mechanicznych zamknięć dla wlotów turbinowych Zakładu Wodno-Eletrycznego na Sole w Porąbce.

Pełny tekst ogłoszenia zamieszczony jest w dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego, oraz w Monitorze Polskim.

W Krakowie, dnia 16 maja 1935 r.

Za Wojewodę:
Inż. Adam Bielański
1535k Naczelnik Wydziału Dróg Wodnych.

Zarząd Miejski miasta Brześcia nad Bugiem ogłasza niniejszem

KONKURS
na stanowisko kierownika

Miejskiej Pracowni Badania Żywności i przedmiotów użytku z oddziałem bakterjologicznym z wynagrodzeniem ryczałtowem w kwocie 400 zł. miesięcznie.

Wymagane warunki:

1. Obywatelstwo państwa polskiego;
2. nieprzekroczony 40 rok życia;
3. ukończone wyższe studja (dyplomowany chemik, obeznany ze specjalnością w kierunku badania artykułów żywności i przedmiotów użytku.

Podania należycie udokumentowane wraz z życiorysem należy wnosić do Zarządu Miejskiego m. Brześcia n/B. w terminie do 25 maja 1935 roku (listem poleconym).

Brześć n/Bugiem, dnia 16 maja 1935 r.

(—) **M. Wójcik**
Prezydent Miasta.
1543k

ZWIĄZEK BROWARÓW i SŁODOWNI w R. P.

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu wprowadzenia w życie scalonego podatku przemysłowego od obrotu piwem, wszyscy handlujący piwem zostali zwolnieni od bezpośredniego opłacania podatku od obrotu tym napojem. Od dnia 1 maja obowiązek opłacania podatku obrotowego od piwa, za wszystkie fazy obrotu handlowego został przesunięty na browary, przez podwyższenie wymiaru podatku o 3.5%, t. j. do wysokości 5.75% (wraz z dodatkami).

Poczynając od 1 czerwca wszystkiebrowary, zgodnie z intencją scalenia, będą przerzucać na swoich odbiorców część opłacanego za nich podatku obrotowego przez doliczanie:

a) 3% do dotychczas pobieranych cen piwa loco browar, przy dostawach piwa w beczkach, z browaru do zastępców (składu hurtowych),

b) 1.6 do 2 groszy do dotychczas pobieranych cen za 1 litr piwa loco odbiorca, przy dostawach piwa w beczkach bezpośrednio z browaru do detalistów,

c) 1 grosz do dotychczas pobieranej ceny 1 butelki piwa, przy bezpośredniej dostawie piwa w butelkach z browaru do odbiorców (hurtowników lub detalistów).

Cena zatem piwa pozostają bez zmiany.

1546k *Związek Browarów i Słodowni w R. P,*

JEFFERSON-FARJEON

Historja jednej nocy.

Powieść.

Przełożyła z angielskiego JULJA RYLSKA.

20

— Na miły Bóg! Niechże pan nie przypuszcza, że ja chciałbym to biedne dziecko narazić na nowe przejścia!! — wybuchnął Henryk.

Tak bardzo oburzyło go, że Monty jakby chciał zaznaczyć, iż on jeden tylko ma zamiar stanąć w obronie nieznajomej.

— Ale niech djabli biorą całą tę historję! Musimy się starać wyjaśnić to wszystko — tak ze względu na nią, jak ze względu na nas — dorzucił.

— Tak jest i to właśnie obecnie czynimy — odparł spokojnie Monty. — Stara my się dojść do jakichś wniosków. Ale nie chwytamy się pierwszych lepszych, które się nam nasuwają. Jedźmy więc dalej: ten trup, którego pan znalazł... Czy pan jest całkiem pewny, że to był nieboszczyk?

— Całkiem pewny.

— Skąd ta pewność?

— Z jego wyglądu.

— A jednak poszedł stąd...

— Zawiele żąda pan ode mnie. Tego nie potrafię wyjaśnić.

— W takim razie ja spróbuję odtworzyć, co mogło się stać tutaj. Jakżeby się panu podobała n. p. taka hipoteza: nieboszczyk sam nie może się ruszyć ale może być poruszony z miejsca. Przypuśmy, że ten murzyn sprzątnął go stąd. Przypuśmy, że to właśnie spowodowało ten szelest, który usłyszeliśmy zaraz spoczątku, jak tu wszedłem. Przypuśmy, że zrobił to dlatego, iż, zabiwszy człowieka, nie było w jego interesie zostawić jego trupa za sobą. Takie rozwiązanie oczyściłoby całkowicie z podejrzeń tę nieznajomą.

— O Boże mój Oczywiście, że oczyściłoby ją! — wykrzyknął, skiadając rę ce Henryk.

— Idźmy dalej — ciągnął Monty, przypatrując się kotowi, jakby szukając w nim natchnienia. — Murzyn, ten biały człowiek, zamordowany później i ta dziewczyna spotkali się tu w jakimś nieznanym dla nas zamiarze. Nie, to nie wygląda dobrze; mam lepszą myśl: ten biały i ta dziewczyna spotkali się tu, a murzyn śledził ich z ukrycia. Między tym białym i dziewczyną przychodzi do nieporozumienia, do gwałtownej sceny, w ciągu której człowiek ten ogłusza ja uderzeniem. Wtedy wychodzi na widownię murzyn. Biały człowiek rzuca się do ucieczki... Murzyn goni za nim... zapędza go do domu... rzuca za nim sztyletem numer 1, o tu w tym pokoju, w którym siedzimy teraz... Chybia, goni go dalej po kuchni i tam zrzuca filiżankę z kredensu. Ten biały ucieka z kuchni na dwór... murzyn za nim... dopada go nad brzegiem rzeki i przebija sztyletem numer 2. W ten chwili ukazuje się pan. Murzyn kryje się ponownie... Wyczekuje chwili sposobnej... i wtedy wysuwa się z ukrycia... porywa ciało i ucieka z niem. — ...zostawiając to oto lusterko kieszonkowe, na tym oto kominku — skończył spokojnie Henryk Moyle.

— Co? — żachnął się Monty — i, odrywając oczy od kota na podłodze, zwrócił je w kierunku, wskazanym przez Henryka.

To, co Monty zobaczył na blacie kominka, uczyniło na nim piorunujące wrażenie. Zerwał się z krzesła i Henryk zauważył, że skronie jego oraz czoło pokryły się w jednej chwili kroplami potu.

— Panie Jones — rzekł powaźnie Henryk — zwracam panu uwagę, że nie dowiedziałem się dotąd, co pana sprowadziło dzisiejszego popołudnia do tego domu?...

ROZDZIAŁ VIII.

Procesy odmładzające.

Henryk Moyle nie doczekał się jednakże odpowiedzi na swoje pytanie. Monty stał zapatrzony w lusterko tak, jakby obecność tego przedmiotu na blacie kominka była najważniejszem ogniwem w łańcuchu faktów, składających się na tę dziwną przygodę. Zdawałoby się, iż niewinny ten przedmiot przesłonił mu wszystko, spychając: murzyna, sztylet tkwiący w ścianie, trupa, który zniknął, dziewczynę, leżącą nieprzytomnie, do rzędu nieznaczących szczegółów.

Lecz w gruncie rzeczy tak było. To niebywałe zainteresowanie, które Monty okazywał dla lusterka z różowym pomponem, wiązało się całkiem naturalnie z wyżej wymienionemi faktami. Na razie jednak my, którzy nie znamy jeszcze tego związku, możemy ujrzeć się tylko w domysłach razem z Henrykiem i dzielić jego bezmierne zdumienie. Ten Monty, który sam przyznał się do tchórzostwa i ucieczki, po tem początkowem załamaniu się, okazał niemniej znaczną odwagę, przedsiębiorczość i zdrowy rozsądek. Czemuż więc przypisać, że teraz ten frywolny przedmiot, stanowiący część arsenału kobiecej próżności i kokieterji, tak bardzo wytrącał go z równowagi? Poprostu widok jego rozpętał w nim tak silne uczucia, iż wyrazem ich były krople potu, spływające po jego pięknem czole.

Ale nie na tem kończyła się dziwna moc owego maleńkiego lusterka; to, co nastąpiło teraz, było jeszcze bardziej zdumiewające. Monty, jakby zapomniał, że oto obaj byli w trakcie rozpatrywania kwestyj, niesłychanie ważnych, zerwał się nagle i wypadł znowu na dwór.

(C. d. n.)

Wolne posady

UWAGA!
Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączanych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

INŻYNIER lub technik budowlany starszy, doświadczony, poszukiwany. Zgłoszenia do I. K. C., Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 13, sub „Technik“. 115S

KREŚLARZEM technicznym (kreślarką) zostanie po ukończeniu korespondencyjnych lub słuchowych Kursów Kreśleń Technicznych Inżyniera **GAJEWSKIEGO**, Warszawa, — **PLAC TRZECH KRZYŻY 8.** — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Podręczniki, skrypta darmo. Świadectwo według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo. Opłata 15 zł. Kurs roczny. — Program wysyłamy darmo. 2990k

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Do jesieni dokładnie poznasz język angielski, francuski, niemiecki, włoski, ucząc się metodą „Argus“. Poświęć jedną godzinę dziennie przez trzy miesiące! Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 3437k

KREŚLARZA technicznego fach zdobędziesz na korespondencyjnych lub słuchowych Kursach Kreśleń Technicznych inżyniera Latour'a, **WARSZAWA, TRAUGUTTA 6.** (Po ukończeniu świadectwa). Opłaty niskie — programy darmo. 2983k

GOSPODYNI - kucharka, dobrze gotująca, oszczędna, prasowanie, dozór prania, chów drobiu, konserwy — do majątku potrzebna. Zgłoszenia: I. K. C., Łódź, Piotrkowska 88, — „R. K P.“ 161Łd

CUKIERNIK skromnych wymagań potrzebny na sezon od 1 czerwca do maszynowej wytwórni lodów i przetworów mlecznych w Rabce-Zdroju. — Drzewiecka, Kraków, Reformacka 3. 9512

DZIEWCZYNA skromna, sympatyczna, potrzebna do gotowania i pomocy w mleczarni na sezon od 1 czerwca — do Rabki-Zdroju. Drzewiecka, Kraków, Reformacka 3. 9511

SPRZEDAWCA (czyni) wykwalifikowany potrzebny do sprzedaży lodów z ręcznych wózków na sezon od 1 czerwca do Rabki-Zdroju. — Kaucja niegotówkowa niezbędna. Drzewiecka, Kraków, Reformacka 3. 9510

POSZUKIWANI zastępcy, posiadający przedstawicielstwo do dodatkowej sprzedaży artykułu patentowanego. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Bom“. 9504

POTRZEBNI: panienka albo praktykant do bufetu kolejowego, kaucja 150. — Zgłoszenia: Kraków, Kingi 12, m 1. 9540

ZDOLNEGO fryzjera damskiego lub fryzjerki-manikurzystki poszukuję zaraz. Warowicz, Kraków, Długa 55. 9538

POSZUKUJĘ samodzielnego maszynisty do obsługi maszyny do wyrobu torebek papierowych. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8, pod „100“. 3543k

POSZUKIWANA modelka młoda, zgrabna, wysoka. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „Studjum“. 9534

WYCHOWAWCZYNIE freblankę, skromną, młodą, miłą, do czteroletniej dziewczynki i niemowlęcia przyjmę zaraz. Kraków, Al. Słowackiego 36, m. 3 9527

POWAŻNA firma handlowa zaangażuje na stałe 3 panie przy korzystnych warunkach. — Praca zewnętrzna. W rachubę wchodzą jednostki tylko wybitne pod względem wytrwałości i energji — Zgłoszenia osobiste z dokumentami: Wtorek, środa od 8½ do 10 i od 4—7 wieczór. Kraków, Wielopole 11, m. 3. 3546k

TEATR operetkowy objazdowy zaangażuje rutynowanych adeptów: pianistwę, suflera. Katowice, Mikołowska 44, II, 7. 738Kt

KUCHARKA dochodząca, samodzielna, z dobrem gotowaniem i poleceniami, na kilka godzin poszukiwana. Zgłoszenia: Kraków, Batorego 20, m. 4. 3553k

Posad poszukują

CEGIELNI, kaflarni, dachówkarni, szamotowni, wapienników, klinkrowni specjalista, majster-palacz szuka posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ceramik-technik“. 3162g

INSTITUTRICE de français diplomee excelletes references cherche place pendant vacances. IKC., Lwów, Kopernika 9, „E. B.“ 828L

KUCHMISTRZ młody, — zdolny, inteligentny, znający różne kuchnie, poszukuje posady stałej. Poznań, Dąbrowskiego 27 a, m. 4, dla „Kuchmistrza“ 314P

DLA konwersacji lub lekcji francuskiego wyjedzie na wakacje w okolice górzyste. Odpowiedź: IKC., Lwów, Kopernika 9, pod „Młoda“. 861L

PANIENKA z inteligentnej rodziny, miła i sympatyczna, poszukuje pracy w charakterze panienki do dzieci lub do towarzystwa starszej pani, względnie chorej osoby, ewentualnie jako pomoc domowa. Miejscowość i wyznanie obojętne. Łaskawe zgłoszenia do IKC, Sosnowiec, Sienkiewicza 13, pod „Uczciwa L.“ 3547k

MANIKURZYSTKA, pierwszorzędna siła z początkami ondulacji, wyjedzie na letnisko. Warunki: procent lub gaża. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Przystojna M. O.“ 9536

POKOJOWA rutynowana poszukuje posady na wyjazd do pensjonatu. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dobre referencje P.“ 9544

KWARTET, kwintet salonowo-dancingowy, dobrze zgrany — wolny. Edward Kadler, Poznań, Nad Wierzbakiem 30. 3549k

PIANINA BETTINGA — nowe modele nadeszły: **WŁADYSŁAW BOLOŃSKI**, Kraków, św. Anny 3. 9505

PANIENKA lat 22, matura seminarjalna, zajmie się dziećmi, początki fortepianu. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole , — „Chmielewska“ 9502

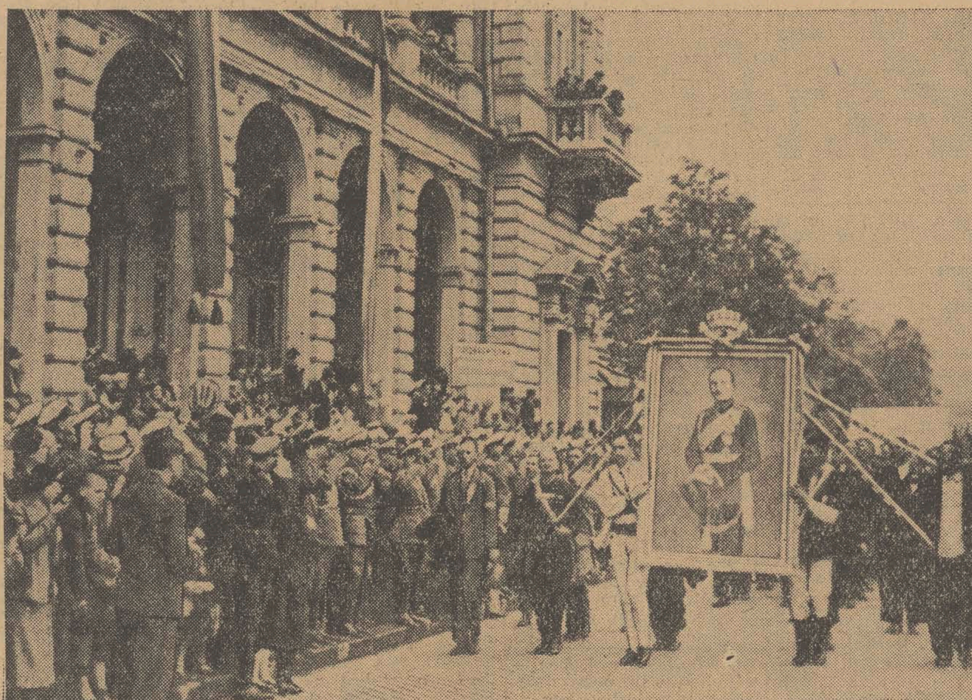
SŁUŻĄCA do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem, poszukuje pracy od 1-go czerwca. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pilna W. R.“ 9514

MŁODA służąca z dobremi świadectwami, szuka pracy do wszystkiego od 1 czerwca. — Zgłoszenia: I K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dom katolicki M. W.“ 9488

FRYZJER damski, siła pierwszorzędna, poszukuje posady na sezon; miejscowość obojętna. Zgłoszenia do I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Siła“. 854L

KRAWIECKI, młody, dobry pracownik szuka pracy. Wiadomość: Kraków, Grodzka 43, m. 8. 9489

Inwalidzi w hołdzie dla króla Borysa.



W Sofji odbył się zjazd inwalidów wojennych. — Uczestnicy zjazdu udali się przez główne ulice stolicy do pałacu królewskiego, niosąc na czele pochodu portret króla Borysa naturalnej wielkości.

KUCHARZ kawaler, prywatny i restauracyjny, z praktyką warszawską, poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Młody M. F.“ 9484

POSZUKUJĘ posady czeladnik masarski — wyrób krakowskich wędlin, specjalista wędziarz, z długoletniemi świadectwami. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ebe“. 9499

PANIENKI po maturze szukają jakiejkolwiek pracy (chętnie księgarnia, sklep, dzieci). Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Skromne W. O.“ 9498

GOSPODYNI zarządzająca gospodarstwem domowem, kucharka znająca doskonale prowadzenie kuchni i całego gospodarstwa domowego wiejskiego i miejskiego, szuka posady — Jestem pracowitym, pilnym i ogólnie dobrym człowiekiem. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Miejsce stałe“. 9497

PIANISTA accordeon, repertuar taneczny — wolny 1 czerwca. Podanie warunków: I. K. C., Bydgoszcz, Gdańska 14, pod „Repertuar“. 106B

MŁODA panienka, umiejąca szyć, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Zdolna Ina“. 9525

LOKAJ żonaty, z długoletniemi świadectwami — szuka posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia: Stefan Kosyka, Lipuszka Mała, poczta Kańczuga. 9516

CHŁOPIEC osiemnastoletni poszukuje posady lokaja, prac domowych lub tympodobne. Zgłoszenia: Agencja, Kraków, Sienna 12, „Polecony“. 9515

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady gospodyni — gotuje dobrze, polecenia z dobrych domów. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wiek średni S.“ 9537

KSIĘGOWA - bilansistka szuka posady. Maszyna, Korespondencja: francuska, niemiecka, gimnazjum, 2 lata W. S. H. — Zgłoszenia: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, — „Bilansistka“. 313P

Kupno

KUPIĘ motocykl z przyczepką, najchętniej Motosacoche. — Listy z ceną: Kraków, skrytka pocztowa 430. 9493

Sprzedaż

WĘDKARZE! Wszelkie przybory do rybołówstwa najtaniej: Hirschberg, — Kraków, Zwierzyniecka 23 2991k

TACZKI ŻELAZNE, bardzo solidne, 75-litrowe, po korzystnej cenie: firma Juljusz Weiss, Koleje Polne, Lwów, Potockiego 50. 838L

DYPLOMY sportowe, ogólne, własnego nakładu, nowo wydane — Ziembicki, Kraków. Marjacki 2. Żądajcie cenników. 3052k

MEBLE solidne najtaniej: **BAUMINGER**, — Kraków, Dietla 80, obok P. K. O. Również ratami. 2956k

OPTYK GRÖSSLER, — Grodzka 41, najtańsze ceny **OKULARÓW** w Krakowie. 9381

KILIMY, dywany, chodniki, portjery, firanki, materjały meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie, najnowsze wzory — ceny fabryczne: Fischman, Kraków, Grodzka 13. 3036k

MASARNIA — sklep wędlin sprzedam — wydzierżawię. Nowoczesne urządzenie, centralna firma. Grodno, Brygidzka 12. 3154g

WILLĘ nowobudowaną, pełnokomfortową, ośmioubikacjową, ogród, 13.000, sprzeda „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 9500

OKAZYJNIE do sprzedania sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Wiadomość: Stangret, Kraków, Szopena 6, m. 6. 9539

LETNISKO dwumorgowe z domkiem czteromieszkaniowym, sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu, miejscowość Męka Wola. Wiadomość: Łódź, Zgierska 124, Zwierzchowski. 165Łd

WALCE pojedyncze, podwójne, odsiewacze, Tarar, Kaspry, Kamienie, Turbiny Francisa okazyjnie. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Młyńskie“. 3542k

SPRZEDAM willę z dużym ogrodem w śródmieściu we Lwowie. Gotówkowy wkład 20.000 zł. — Zgłoszenia: Lwów, telefon 211-66 od godz. 14—16. Pośrednictwo wykluczone. 853L

KOPERTY firmowe, tysiąc 7.—, papiery listowe 14.—, wszelkie druki, kwitarjusze, korespondentki, księgi bibljoteczne, członkowskie, doręczeń, exhibity — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenniki wysyła. 3051k

CAŁA Polska kupuje pióra wieczne Cracovia, Zet-Zet — Pelikan, Watermana, wszelkie naprawy — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie. 3050k

PASZTECIARNIA do sprzedania z urządzeniem, nadaje się na każdy interes. Warszawa, Chmielna 26. 836W

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnia. — Dogodne warunki spłaty. Kraków, Bracka 13. 9532

FIRANKI!! Kapy, serwety wykonuje na dogodnych warunkach Artystyczna Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 9530

A. NUSSBAUM, — KRAKÓW, DIETLA 45, telefon 113-58 — poleca dywany, ceraty, linoleum, chodniki wełniane i kokosowe, płachty nieprzemakalne na wozy. — Największy Wybór. Najniższe ceny. 9529

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe — najtaniej: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11 9528

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, czarny zł. 600. — **PIANINO** krzyżowe, czarne zł 1.100 — sprzeda **HELENA SMOLARSKA, KRAKÓW, SZEWSKA 9**, Skład fortepianów. 3536k

CZĘŚCI żniwiarkowe, kosiarkowe wszystkich systemów: „Agromechanika“, Kraków, Filipa 13. 3538k

LISY srebrne, niebieskie, kamczatka w wielkim wyborze. **NAJTANIEJ: MIRISCH**, Kraków, **RYNEK 11.** 3539k

DOM murowany komfortowy, dziesięcioubikacjowy, ogród owocowy: Kraków, Płaszowska 39. 9545

DOBRA EGZYSTENCJA! Z powodu podeszłego wieku sprzedam korzystnie dom w **ZDROJOWISKU** śląskiem, ewentualnie na zamianę w **NIEMCZECH.** Zgłoszenia: I. K. C., Sosnowiec, Sienkiewicza 13, pod „A. K.“ 123S

MOTOCYKLE AJS nowe okazyjnie do sprzedania. Juljusz Hecker, Kraków, Rynek Kleparski 9, Tel. 157-07. 3505k

SKLEP cukierniczo-owocarski do sprzedania. — Kraków, ul. Długa 46. 9541

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane, kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL“**, Kraków, **WIŚLNA 8.** 3082k

GORSETOWE gumy, batysty, brokaty, drelichy, sprzączki, sznurowadła, taśmy tanio: Góralik, — Kraków, Rynek główny 7. 7981

RABKA. — Sprzedaż will, parcel — dzierżawy pensjonatów, wynajem mieszkań — przeprowadza Biuro „Universal“, Rabka 3172g

SYPIALNIA, — jadalnia wiedeńska okazyjnie do sprzedania. Kraków, Starowiślna 28/6. 9508

ZAKŁAD FRYZJERSKI sprzedam. Kraków, Szpitalna 18, „SŁAW“. 9521

BRONOWICE MAŁE — parcela 148 sążni do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Łobzowska 9, m. 7, w tygodniu 7—9 wieczór. 9487

DOBRZE prosperujące przedsiębiorstwo sprzedam za gotówką — 15.000 zł.; fachowość zbyteczna. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Okazja“. 9519

WĘDLINIARNIA, śródmieście, do sprzedania tanio. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „9513“. 9513

PARCELE budowlane, — pięknie położone, w Krakowie i przedmieściu, blisko od tramwaju, sprzedaje Zarząd dóbr Olsza, p. Kraków. 9522

CZTERY pokoje z przynależnościami, odpowiednie dla profesora uniwersytetu, do wynajęcia — Kraków, ul. Jabłonowskich 6/2. 9310

POKÓJ miły, komfort, niekrępujące wejście — wolny — Kraków, Szlak 16 B, m. 1. 9507

POKÓJ dwuosobowy, umeblowany, łazienka, do wynajęcia: Kraków, Pędzichów 19, m. 3, I p. 9503

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe, piękne mieszkanie, I piętro — wolne. Kraków, Grottgera boczna 3 9501

DO wynajęcia słoneczny pokój umeblowany, wejście ze schodów — katolikom. Kraków, Kochanowskiego 3, I. 9495

DWUPOKOJOWE mieszkanie z przynależnościami, Kraków, Urzędnicza 44, do wynajęcia. Wiadomość: dozorca 9373

MIESZKANIE dwupokojowe, II piętro, oficyna, bez łazienki — wolne. Kraków, Batorego 7. 9523

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, kuchnia, komfort, parter — wolne, Kraków, Tarłowska 5. 9517

PIĘĆ pokoi luksusowych, Spółdzielnia — sprzedam. Telefonować: Warszawa, do 10-tej 897-54, połączyć 12 mieszkania. 839W

POSZUKUJĘ mieszkania trzechpokojowego, pełnokomfortowego, słonecznego, pierwsze piętro, okolica Aleje. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Czynsz 150 zł.“ 9526

SPRZEDAM zakład fryzjerski damski i męski. — Wilczyński, Kraków, św. Jana 13. 9518

OKAZYJNIE sprzedam betoniarki 300 i 150 litrów, wyciągi budowlane, nożyce do cięcia i gięcia żelaza, pompy budowlane. Inż. Weingrün, Kraków, Groble 19. 3433k

Lokale

TANIE MIESZKANIA KAWALERSKIE, pełny komfort: Polska YMCA, Kraków, Krowoderska 8 8101

POKÓJ, kuchnia z przynależnościami, I p., Kraków, Lubelska 19 b, do wynajęcia Dozorca wskaże. 9372

TRZY pokoje, centralne ogrzewanie, na biuro lub lekarza, adwokata, do wynajęcia zł. 130 — obok śródmieścia — Zgłoszenia przed południem Kraków, telefon 115-41. 9492

CZTERY pokoje z komfortem, drugie piętro — 150 miesięcznie — i 2 pokoje, parter — 80 zł. miesięcznie — do wynajęcia. Kraków, św. Marka 27. Dozorca wskaże, telefon 148-32 od 8—10 rano. 9506

POKOJU nieumeblowanego z utrzymaniem poszukuję. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Aplikant adwokacki“. 9494

TRZY pokoje komfortowe, pierwsze piętro, słoneczne, do wynajęcia: Kraków, Syrokomli. Wiadomość: ulica Straszewskiego 11, drugie piętro. 9543

PRZEPROWADZKI — PRZECHOWYWANIE mebli, towarów w suchych magazynach. Ceny najniższe! Dom Spedycyjny **SZAMROTA**, — Kraków, Rynek 32. 9531

DWA pokoje, kuchnia, pełny komfort, słoneczne, do wynajęcia od 1 czerwca: Kraków, Siemieradzkiego 33. Wiadomość u dozorcy domu. 9535

JEDNOPOKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. — Kraków, Kościuszki 26. 3537k

Matrymonialne

DWIE panie w wieku lat 28, zapoznają się z PP. Kolejarzami w celu matrymonjalnym. Tylko poważne zgłoszenia: IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Wspólne szczęście 28“. 9429

NAJSTARSZE biuro matrymonjalne — tysiące dziękczynnych listów — pośredniczy tanio, szybko, dyskretnie. Duży wybór zamożnych, kulturalnych pań, oraz panów na stanowiskach — „Postęp“, Warszawa, Żórawia 27. 3548k

MIŁA, lat 24, wyjdzie za mąż (rzemieślnik lub podoficer. Zgłoszenia: „Nie całkiem biedna“ Biuro Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 9542

Nauka i wychowanie

KAPELMISTRZOWSKI Kurs Dokształcający (sześciotygodniowy) — Kielce, Sienkiewicza 73, Szkoła Muzyczna im. Moniuszki. 3159g

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady“ — Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność! — Zamiejscowym korespondencyjnie. 3494k

ANGLIK (pedagog) udziela lekcyj początkującym, zaawansowanym. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Progres“. 9166

Humor i satyra.







Figlarny piesek żonglera...

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie	zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona	„	5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie	„	2.—	2.50
Cała 3-cia strona	„	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach	„	1.60	2.—
Cała strona	„	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste		2.50	3.20
Teksty artykułowe	„	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogłoszenia zwyczajne	zł	0.50	0.65
Cała strona	„	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie lub wśród ogłoszeń drobnych		0.75	1.—
Cała strona ostatnia	„	2.520.—	3.350.—

Nekrologi w tekście do 100 mm. w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 ctm².

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm. szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy à 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów à 34 mm.

Ogłoszenia drobne:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogł. drobne za słowo	zł.	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy	„	0.10	0.12
Matrymonjalne	„	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
„Drobne“ ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubry zależny jest tylko od Administracji.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy *wyłącznie za gotówkę.*
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się . . . 25%
Za układ tabelaryczny . . . 50%
Za druk czerwony . . . 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności **za termin** ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. **Zastrzeżone miejsca** obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów bezpłatnych** nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Redaktor naczelny i wydawca: **Marjan Dąbrowski.** — Redaktor odpowiedzialny: **Jan Stankiewicz.** — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.“ — Zarządca **Feliks Korczyński.**

Cena numeru w Krakowie: w kraju: **25 gr.**

Nal. poczt. opł. gotówką.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł 5.50
W kraju . . . . zł 5.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

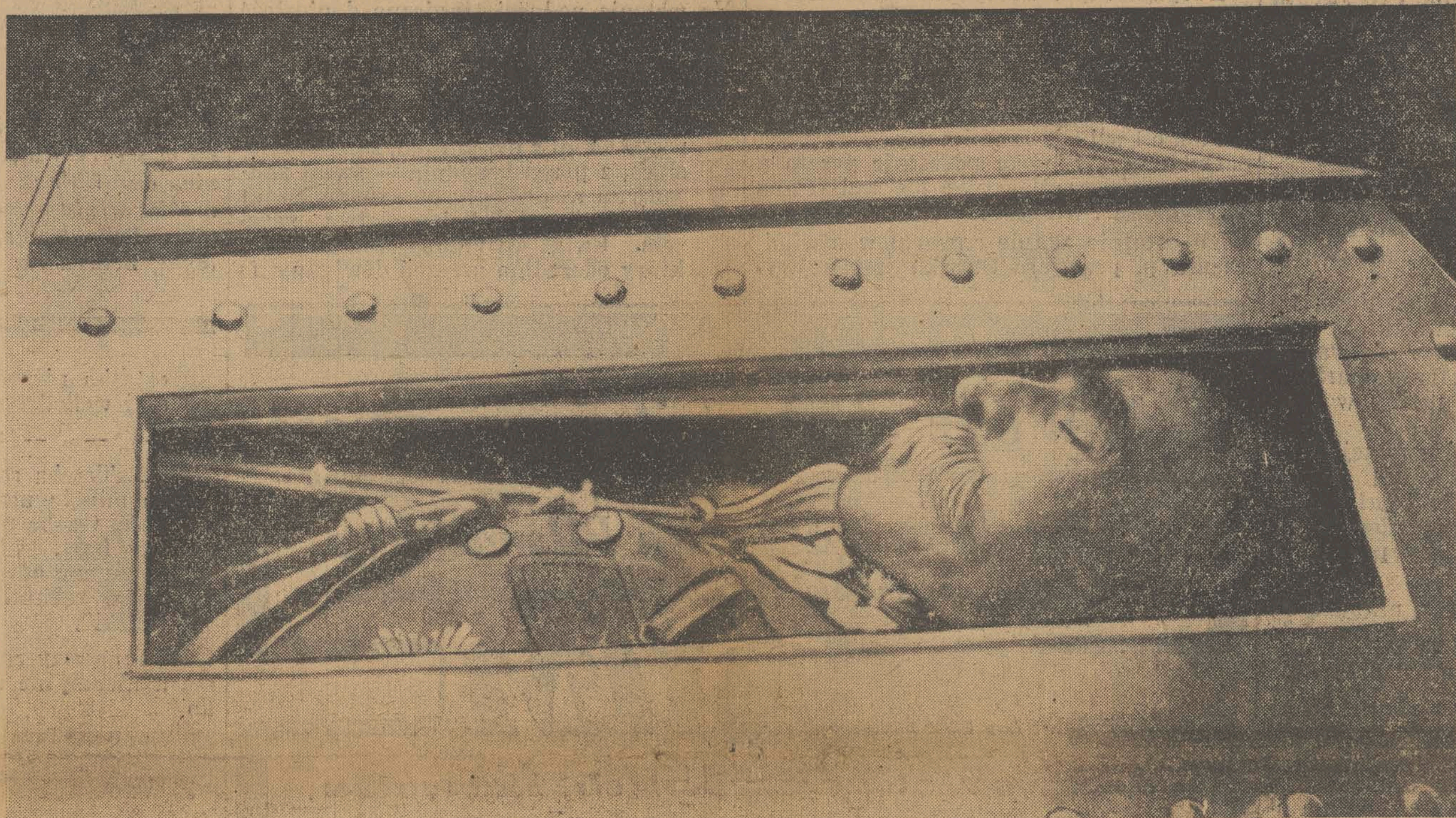
Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62. 150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66.

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. 400.200.
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj. Kraków

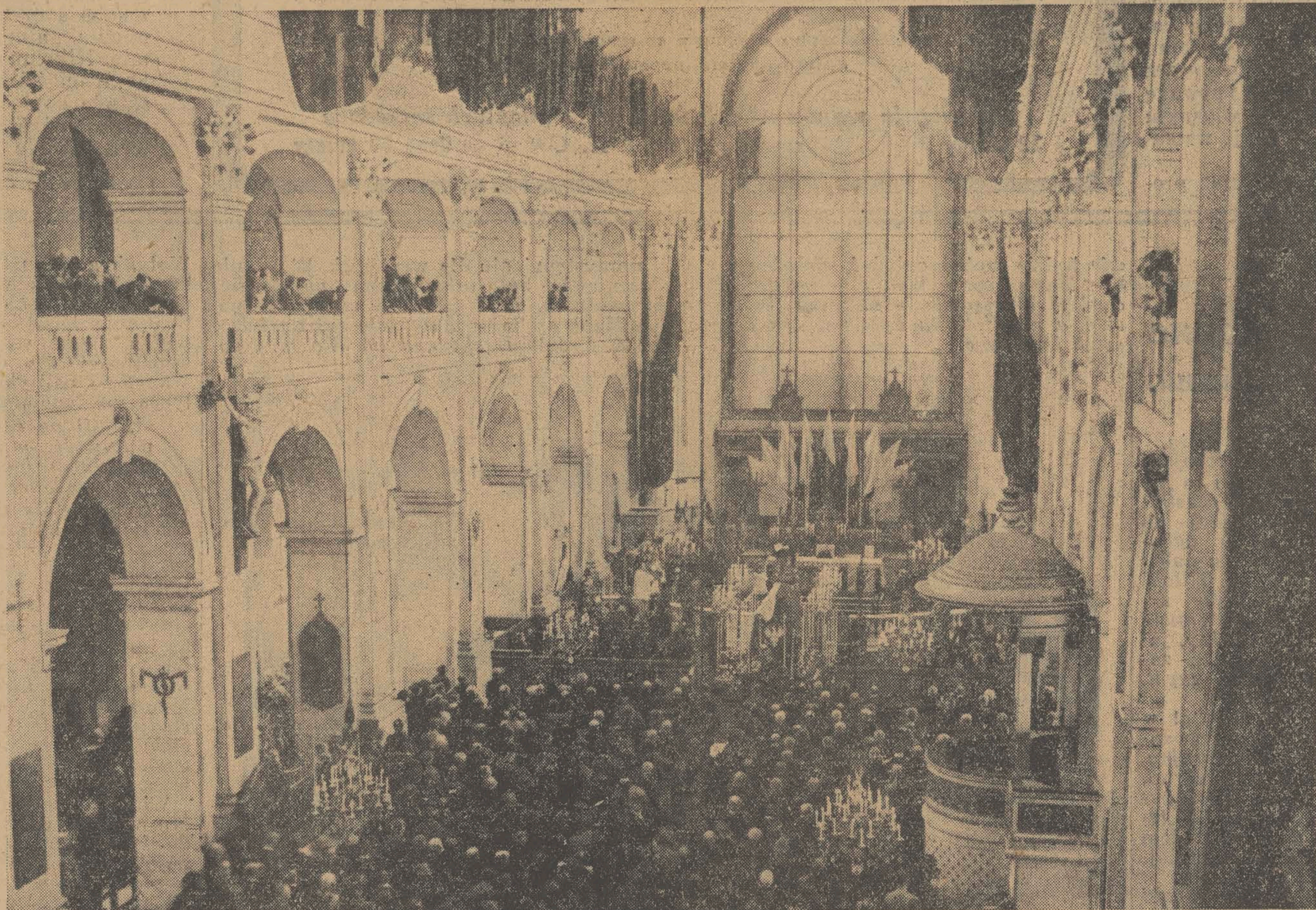
Rok XXVI. Kraków, czwartek 23 maja 1935. Nr. 141.

W wiekuistym śnie wśród królów.



Ciało Marszałka spoczęło w krypcie katedry Wawelskiej w srebrnej trumnie z kryształowemi szybami, przez które dokładnie widać oblicze Zmarłego. Głęboką ciszę, zalegającą podziemia Wawelu, co chwilę przerywa tłumiony szloch tych, co przyszli tu złożyć hołd Zmarłemu.

Za duszę Marszałka — w Paryżu.



W Paryżu odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nabożeństwo to zostało odprawione w kościele św. Ludwika, który stanowi jedną całość z olbrzymim gmachem Inwalidów. Pod kopułą Inwalidów znajduje się grób Napoleona, przy którym wieczystą straż pełnią poszarpane sztandary najdzielniejszych pułków Wielkiej Armji. Wśród sztandarów tych, jak również wśród wielkiego dwurzędu sztandarów napoleońskich, widocznych na powyższem zdjęciu, które zdobią nawę kościoła św. Ludwika, znajdują się także sztandary polskich pułków napoleońskiej Wielkiej Armji. — Tak więc o parę kroków zaledwie od grobu wielkiego cesarza, grobu, który jest celem ustawicznych pielgrzymek i sanktuarjum narodowem Francji, odbyło się onegdaj nabożeństwo po zgonie wielkiego Wodza polskiego, którego liczni biografowie zagraniczni i polscy często już przyrównywali do Napoleona. Nabożeństwo to odprawił w licznej asyście duchowieństwa biskup Baudrillart w obecności ambasadora Chłapowskiego, tłumnie zgromadzonej Polonji paryskiej w żałobie, oraz najwybitniejszych przedstawicieli rządu i społeczeństwa francuskiego i dyplomacji międzynarodowej.

Serce Marszałka w Belwederze.



Serce Marszałka Piłsudskiego umieszczono w srebrnej urnie. Do czasu przewiezienia do Wilna, gdzie złożone zostanie u stóp prochów Matki Marszałka, pozostanie w Belwederze; urna stoi w wielkim salonie Belwederu, w którym spoczywały Zwłoki.

Jak układa się życie polityczne w Polsce po zgonie Marsz. Piłsudskiego?

Kraków, 22 maja.

Bezpośrednio **po pogrzebie Marszałka Piłsudskiego** daliśmy na tych łamach wyraz przekonaniu, że pierwszym obowiązkiem wszystkich, zarówno tych, którzy **dzierżą odpowiedzialność** za bieg wypadków, **jak i całego społeczeństwa,** jest **powrót do warsztatów pracy i wytężenie sił,** aby mimo ogromnego wstrząsu, jaki przeżyliśmy, praca ta szła torami normalnemi.

Wypadki idą też **rzeczywiście po tej linji.** Zdarzeniem politycznem o pierwszorzędnej doniosłości jest

manifestacyjna dymisja rządu premjera Walerego Sławka,

jej nieprzyjęcie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i komunikat wydany w tej sprawie przez szefa rządu.

Jak to donosiliśmy już w znacznej części wczorajszego nakładu, p. premjer Sławek po powrocie z Zamku ogłosił następujące oświadczenie:

„Twarda rzeczywistość zmusza nas po oddaniu hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego **powrócić do pracy codziennej,** jakiej wymaga od nas życie.

„Zgon Marszałka Piłsudskiego, tego wielkiego autorytetu, który **dawał rządowi siłę, a społeczeństwu poczucie spokoju, na zaufaniu oparte — stworzył nowy stan rzeczy w państwie.**

„Uważam, że w tej sytuacji **Pan Prezydent Rzeczypospolitej winien mieć nieskrępowaną żadnemi względami możność powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządów.**

W tej myśli po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami, **oddałem do dyspozycji Pana Prezydenta cały gabinet.**

P. Prezydent uznał za **wskazane obecny gabinet utrzymać nadal.** — Podporządkowując się woli P. Prezydenta i w oparciu o jego zaufanie, rząd podejmuje dalszą pracę i swój obowiązek spełni.

„Wierzę, że głęboki wstrząs, który widziałem w dniach ostatnich na twarzach i we wmyślonych w siebie oczach ogółu, **zespolił jego myśli dokoła spraw państwa.**

„Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz **w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściźnie przez Marszałka Piłsudskiego siłę i powagę państwa będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmagać".**

Co oznacza zaproponowana przez premjera Sławka Głowie Państwa dymisja rządu, złączona z tem decyzja Pana Prezydenta i motywy zawarte w komunikacie premjera?

Przedewszystkiem wszystkie te fakty stwierdzają rzecz niewątpliwą, która tkwi głęboko w świadomości każdego obywatela, **że zgon dyktatora moralnego Polski postawił wszystkie czynniki w państwie wobec**

nowej sytuacji, wymagającej nowych decyzyj,

Pan premjer Sławek **wysnuł z tego konsekwencje** i zgodnie nietylko z literą, ale **i z duchem nowej Konstytucji oddał pełną swobodę decyzji w ręce czynnika nadrzędnego,** tj. Głowy Państwa.

Decyzja Pana Prezydenta oznacza, że nie uważa on za rzecz potrzebną i pożądaną, aby zarówno w obsadzie personalnej, jak i w linji wytycznej rządów zaszły jakiekolwiek zmiany.

Gabinet p. Sławka **pozostaje przeto u steru „podporządkowując się woli Pana Prezydenta i w oparciu o jego zaufanie".**

To ostatnie zdanie zawarte w oświadczeniu p. premjera Sławka jest **najwymowniejszym komentarzem konstytucyjnym i politycznym,** jakim szef rządu, a zarazem główny twórca nowej konstytucji **zaopatrzył wypadki polityczne ubiegłego poniedziałku,** stanowiące podstawę dalszego rozwoju wypadków.

* * *

Znamienne słowa, uzupełniające poniekąd deklarację p. premjera Sławka, znajdujemy w półurzędowym organie redagowanym przez b. ministrów płk. **Miedzińskiego i Matuszewskiego, t. j. w „Gazecie Polskiej".** „Gazeta Polska" zamieszcza artykuł programowy p. t.:

„Odpowiedzialność"

Na wstępie podnosi tragiczną doniosłość zgonu Marszałka Piłsudskiego, która **przełamuje każde życie** — poczem czytamy:

„W przeszłości, która już nie wróci, został świat z przed roku, z przed miesiąca, z przed tygodnia — świat znajomy, a niedosięgły na zawsze. Świat **bohaterstwa i bezpieczeństwa zarazem. Świat stworzony przez Tego, który odszedł,** a przezeń dźwigany do ostatka **niezemdlałemi rękoma.** Dzisiaj wchodzimy **w nieznane.**

— — — — — — — —

...„Trzeba rozstać się z przeszłością, co minęła na zawsze, jak mija młodość, trzeba poznać własne siły, własny hart, własne męstwo i trzeba **dźwignąć odważnie niedołężnemi naszemi rękami ciężar olbrzymi, los Polski".**

Wysunąwszy zasadę, że wskazania proste a nieomylne dać może każdemu tylko

uczciwa rozmowa z własnem sumieniem

i postępowanie, wynikające **z głębi przekonania w słuszność swego stanowiska „z odrzucenia ambicji, uprzedzeń, lichych przywiązań do słowa, do gestu, do pomysłu, z wyrzeczenia się miłości własnej"** — pisze następnie „Gazeta Polska":

„Ustrój państwa rozkłada decyzję. Nie zwalnia **nikogo** od tej rozmowy z sobą samym, z głębią swojego sumienia, nim cokolwiek przedsięweźmie. Nikomu nie daje prawa do lekkomyślności. **Ale zarazem na jednym składa konieczność najważniejszych postanowień,** innych obarcza **wielką, lecz już nie tak wyłączną odpowie-**

(Dalszy ciąg artykułu na str. 4-tej).

Dr Stanisław Peters.

Wołyńskie podzwonne Marszałkowi Piłsudskiemu.

Równe, w maju.

Pierwszy *święty zapał walki zbrojnej wyrósł w Oleandrach krakowskich* i to już miasto na zawsze *sprzęgło się z tą cząstką duszy Marszałka Piłsudskiego,* której na imię *„porywy ducha"* lub *„święty ogień zapału".* *W Wilnie* zostawił Marszałek *serce* dawno, dawno przed zgonem. Miłość do matki i miłość do miasta złączyły się na zawsze z Wilnem. *A w Warszawie wprzągł swój mózg trzeźwy,* rozważny, jasny i stanowczy. Te trzy miasta noszą zaszczyt, *że na ich terenie wykwitły zapał, miłość i rozum.*

A Wołyń, jaki udział Wołyń przyjął w życiu Marszałka? Piastuje ta kraina zaszczyt, *że tutaj zrodził się czyn zbrojny.* W Krakowie się rozpłomieniła chęć czynu, na Wołyniu *zrealizowała się.* Wołyń w życiu Marszałka odegrał rolę ważną, *był terenem najkrwawszych walk.* Z Wołyniem zrósł się czyn Marszałka w najistotniejszem tego słowa znaczeniu.

Cały północny Wołyń — to szlak szeroki Legjonów, które stoczyły boje zacięte. Każda miejscowość jest w jakiś sposób związana z osobą Marszałka, pośrednio lub bezpośrednio. Każdy kilometr do dzisiaj nosi jeszcze ślady wojny w postaci okopów, drutów kolczastych, pordzewiałych, resztek ziemianek. Naturalnym pomnikiem tych walk *Polska Góra,* gdzie stoczono *boje najgorętsze,* pamiątką najciekawszą tych okolic *chata komendancka w Kołkach,* dziś już pod opieką i konserwacją. *W Krakowie* będzie można oglądać *sarkofag* z ciałem Marszałka, *w Wilnie — puszkę z sercem, w Warszawie — muzeum belwederskie, a na Wołyniu będzie można oglądać szlak Legjonów.*



„Reduta Piłsudskiego" pod Polską Górą na Wołyniu.

W Krakowie sypie się *wielki kopiec,* w Wilnie powstanie *pomnik Marszałka,* w Warszawie *Belweder* najprawdopodobniej stanie się jednem wielkiem Muzeum, a na Wołyniu *konserwuje się chatę w Kołkach,* porządkuje się *cmentarze,* stawia nowe *krzyże* na miejsce już zniszczonych, myśli się o *uporządkowaniu szlaku Legjonów* i uprzystępnieniu dla wycieczek. W Wilnie Marszałek był człowiekiem najbardziej prywatnym, w Warszawie najwyżej postawioną osobą, *w Krakowie zajął miejsce obok Królów-Duchów, a na Wołyniu pozostanie zawsze — żołnierzem,* bez odznak, lecz jedynie przy szabli i w maciejówce. Tam rządził, tam kochał, tam spoczywa w dostojnej powadze śmierci, *na Wołyniu walczył.* Jak tamte trzy miasta zrosły się na zawsze w historji Polski z osobą Marszałka, tak samo *zrósł się z nim Wołyń.*

Jeszcze coś innego łączy Marszałka z Wołyniem. Ten dziwny kraj, o tak nabrzmiałej treścią historji, był *nietylko miejscem walk Legjonów,* ale terenem realizowania haseł najbliższych sercu Marszałka, haseł współżycia narodowości i współpracy dla dobra jednego Państwa. Wytyczne polityki kresowej były na Wołyniu poddane próbie ogniowej.

„Jeśli na całym świecie panuje nieuczciwość w polityce kresowej, ja chciałbym, by nasza polityka kresowa była polityką uczciwą".

Słowa te stały się kamieniem węgielnym dla Kresów i słowa te zapewniły, że mimo sprzeczności interesów, mimo głębokich różnic narodowościowych i wyznaniowych, *Wołyń stał się krajem ściśle związanym z całem Państwem.* Można powiedzieć, że sprawy wołyńskie interesowały Marszałka szczególnie i na każdym kroku dawał temu wyraz. Marszałek to bowiem przywraca żywot *Liceum Krzemienieckiemu,* Marszałek jest protektorem budującego się *stadjonu w Łucku,* przyjmuje *obywatelstwa honorowe miast,* figuruje na *liście wyborczej,* zwiedza Wołyń, gdy przeminęła zawierucha wojenna.

Wołyń to wszystko dobrze rozumie, Wołyń wie, że dzięki tej polityce mądrej i *dzięki orężowi Marszałka oddycha pełną piersią wolności i swobody.* Nic więc dziwnego, że kiedy nadeszła pierwsza wieść o tragedji narodowej, Wołyń przyjął tę wieść jak *wieść hiobową.* Dwa miljony ludzi, mieszkańców Wołynia, manifestowało swoje uczucia w sposób niezwykły. Miasta czciły Marszałka pochodami żałobnemi, ślubowaniem. Wszystkie narodowości, *Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie, Czesi, Niemcy, zgodnie oddali hołd zmarłemu.*

Ciekawie zareagowała *wieś wołyńska,* ta wieś, o której się wie, że jest *zabita deska-*

(Dalszy ciąg feljetonu na str. 4-tej).

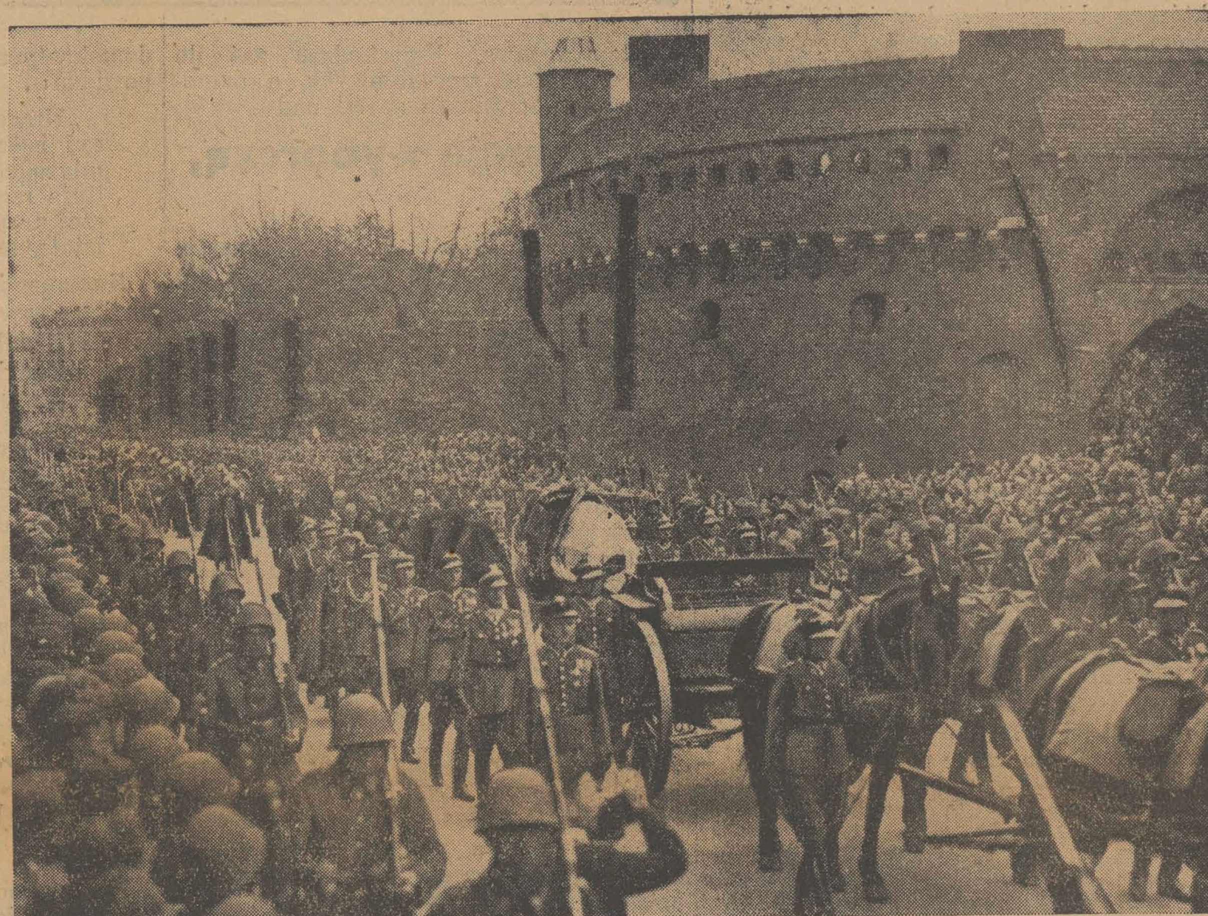
Ostatnia droga Wodza.



Orszak żałobny u stóp Wawelu w ul. Straszewskiego. Na tle murów, okalających wzgórze wawelskie, wzniesiono dekorację z krzyżem Virtuti Militari oraz ustawiono znicz. Pomnik Kościuszki u góry otacza włościaństwo podkrakowskie.



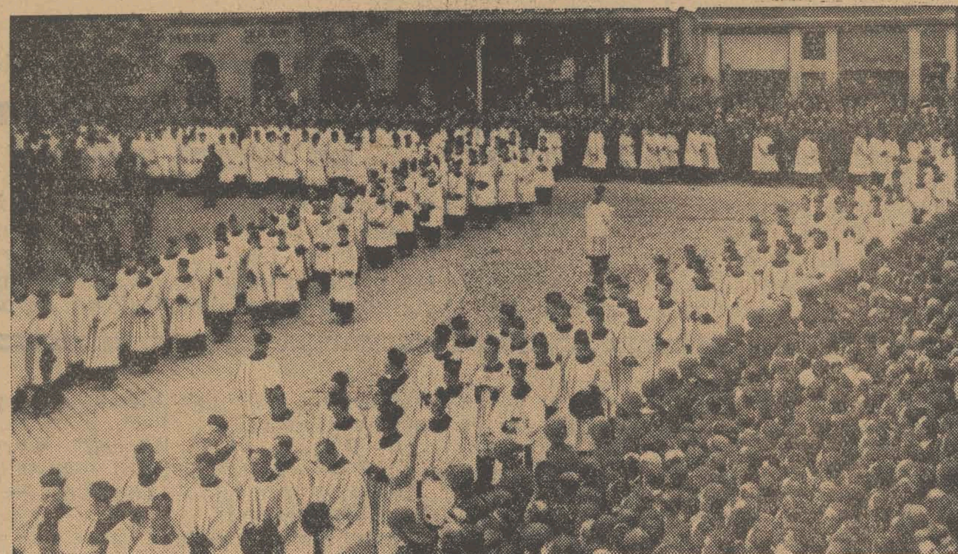
Pięknie udekorowany fronton Pałacu Sztuki w Krakowie w dzień uroczystości pogrzebowych.



Trumna, kryjąca zwłoki Marszałka mija Barbakan (w ul. Basztowej).



Wolno przez prastary Rynek krakowski na tle wieży Ratuszowej przesuwa się trumna z prochami Wodza.



Na czele orszaku pogrzebowego postępowały długie szpalery duchowieństwa rzymsko-katolickiego.



Grupa profesorów uniwersytetów poprzedzana przez pedeli.

działnością. **Rząd Rzeczypospolitej** innym wreszcie **nie daje wyraźnego zakresu rozstrzygnięć.** Nowa konstytucja i śmierć Marszałka Piłsudskiego złożyły na **Prezydenta Rzeczypospolitej** ciężar największy: odpowiedzialność przed Bogiem, przed historją i przed zastygłem obliczem Zmarłego. Obowiązkiem wszystkich, obowiązkiem, który każdy uznać musi, kto sam siebie o to uczciwie zapyta, **jest dopomóc tym, których los obarczył dziś ciężarem największym, ciężarem nadludzkim prawie.** Dopomóc szacunkiem i dobrą wiarą, uczciwym sądem i świadomem posłuszeństwem.

* * *

Godnym uwagi jest również artykuł, zamieszczony w **„Kurjerze Porannym"**, **organie lewego skrzydła obozu rządowego**, przez p. Stpiczyńskiego Wojciecha.

P. Stpiczyński mówi o

naukach ubiegłego żałobnego tygodnia,

którego bilans moralny jest **„objawieniem zbawiennej przemiany, dokonanej w zbiorowej duszy polskiej".** Naród skupił się bowiem wokół postaci Józefa Piłsudskiego, a jednomyślność ta odcina się **jaskrawym kontrastem** od ponurej spuścizny wieków dawnych. P. Stpiczyński **przypomina smutne lata** ostatnie **Batorego**, torturowanego bez miłosierdzia przez własny naród; **Żółkiewskiego**, który spędził je „w najtragiczniejszych mękach ducha, przyczynionych mu bezlitośnie a z perfidją przez rodaków" i pogrzeb **króla Jana III.**, który „stał się **okazją do rozpętania gorszących awantur i walk stronniczych"**. Dziś jest inaczej...

„...Czy zgon Józefa Piłsudskiego — pisze autor — **nie strącił z fikcyjnych piedestałów wszystkich Jego kalumnjatorów i pomniejszycieli?** Czyż twarze ich nie pokryły się bladością, gdy spostrzegli, **jak ich jest mało** i jak głęboką żywią dla nich pogardę **owe masy narodowe,** na które się wciąż powoływali?

Jest faktem oczywistym, że miniony tydzień stał się w naszem życiu wewnętrznem momentem próby, nie mniejszej, niż dni sierpniowe 1920 r. I że nie może być pilniejszego zadania dla **praktycznej polityki nad dostosowanie swoich działań do wyników tej próby** — dodajmy, wyników **krzepiących, dostojnych i cennych.** Nowe walory ducha, ujawniane przez naród i nowa harmonja sił społecznych i politycznych wobec ideologji Józefa Piłsudskiego, **wymagają najpilniejszej konserwacji i to jest w tej chwili najsilniejszym nakazem racji stanu.**

Oto, co mówią dwa warszawskie dzienniki, reprezentujące opinję głównych ośrodków **obozu rządowego.**

Opinje te uzupełnić można jeszcze kilkoma innemi. Tak np. konserwatywny **„Czas"** rzuca hasło, iż trzeba, **aby autorytet Wielkiego Człowieka zastąpili wszyscy,** t. j. rządzący i rządzeni, autorytetem prawa. Przechodząc zaś do spraw **bardzej szczegółowych,** a manowicie do wznowienia narad nad

Ostatni werbel.



Dobosze wybijający nieustannie przez całą drogę aż do Wawelu żałobny werbel.

ordynacją wyborczą,

pisze „Czas", że:

„Marszałek nie chciał, aby **partje polityczne mąciły nadal opinję publiczną w kraju i w Sejmie,** nie chciał, aby rościły sobie prawo do rządu dusz w narodzie, nie chciał, aby **miały monopol stawiania kandydatur do Izb** — ale równocześnie Marszałek **nie chciał dyktatury ani jednostki, ani partji, nie chciał państwa totalnego,** bo widząc ujemne skutki systemu demoliberalnego, dostrzegał równocześnie niebezpieczeństwa, złączone z systemem monopartyjnym".

Z tego postawienia sprawy „Czas" wysnuwa wniosek, że ordynacja, odbierając **partjom** monopol stawiania kandydatów, winna **nie dawać tego monopolu innemu czynnikowi.** Jest to wyraz zastrzeżeń konserwatystów przeciwko t. zw. **zgromadzeniom wyborczym,** które jedyne mają stawiać kandydatów. Zastrzeżeniom tym, nad któremi obecnie odbywa się dyskusja w Bloku Bezpartyjnym, dawali wyraz konserwatyści **w tygodniu, poprzedzającym zgon Marszałka.** Jak z powyższego wynika, po zgonie Marszałka Piłsudskiego **podtrzymują oni swój punkt widzenia.**

* * *

Dzienniki opozycyjne zajmują się

różnemi pogłoskami na temat sytuacji

w obozie rządowym, przyznając, że **pogłoski te, które przecież na ich przedewszystkiem łamach się pojawiały jeszcze przed zgonem Marszałka Piłsudskiego, nie są prawdziwe.** Tak np. narodowo-demokratyczny **„Goniec Warszawski"** powiada:

„Utrzymanie przekazanych tradycyj będzie najwyższą ambicją kół miarodajnych. Stąd wniosek, że t. zw. linja rządowa **nie ulegnie w najbliższej przyszłości żadnym zasadniczym istotnym zmianom.**

Korespondent warszawski jednego z organów **chadeckich** pisze na łamach swego dziennika co następuje:

„Przedewszystkiem **defilada zwartej grupy generałów z Rydzem-Śmigłym na czele i gen. Sosnkowskim w pierwszym szeregu.** Otóż między tymi dwoma generałami trwa **niezamącona niczem przyjaźń i wszelkie rachuby na ewentualne różnice zdań i tarcia między nimi zawiodą. Tak samo w całym korpusie generalskim panuje zupełna zgoda i harmonja...** Nie ulega wątpliwości, że miejsce Marszałka w wojsku bedzie się starał zastąpić godnie gen. Rydz-Śmigły, a ponieważ jego nominacja spotkała się z największem uznaniem w korpusie oficerskim, sądzić można, że na **odcinku armji wszystko będzie w największym porządku".**

Korespondent zajmuje się następnie **zagadnieniem ewentualnych zmian w rządzie,** co tymczasem zostało już rozstrzygnięte **decyzją Pana Prezydenta.**

Interesujące są również rozważania „Co dalej", zawarte

w prasie ukraińskiej, a przedewszystkiem w „Dile".

Autor, znany publicysta **Kedryn,** pisze m. in.:

„Dopiero teraz staje się jasnem, **dlaczego rewizja konstytucji,** która najpierw **dotyczyła kilku punktów,** a następnie przez długie lata znajdowała się w stadjum **płynnych projektów, była w bież. roku uchwalona z takim** pośpiechem. Dlaczego po kilkumiesięcznem stadjum wyczekiwania na ostatnie słowo Belwederu, z takim pośpiechem **przeprowadzono senackie poprawki,** i czemu wreszcie postanowiono tak prędko **przeprowadzić nowe wybory na podstawie radykalnych zmian ordynacji wyborczej.** Jasna też staje się **ostatnia zmiana gabinetu.**

„Wiadomo również, że **najwyższe wojskowe nominacje,** które pojawiły się teraz w kilka godzin po śmierci Marszałka Piłsudskiego na opróżnione przez Niego stanowisko, **były już dawno przewidziane i przygotowane.** I nie na to przygotowywali się ludzie, którzy mają w swoich rękach całą armję i cały państwowo-administracyjny aparat, ze swoim parlamentem i swoją konstytucją łącznie, **aby z tego faktu nie wyprowadzić najdalej idącego logicznego wniosku".**

Zbywszy następnie ironicznie określeniem plotek **„tramwajowo-kawiarnianych"** rozmaite pogłoski i przypuszczenia, które się pojawiły, autor pisze:

„Polityczna rzeczywistość w Polsce **ma przed sobą jeszcze długi okres rządów obecnych kierowników.** I dlatego można zaryzykować twierdzenie, że w odpowiedzi na pytanie: Co będzie", można śmiało odpowiedzieć: **„Nic nie będzie".**

Wreszcie na zakończenie przeglądu wynurzań i opinij na tematy aktualne warto jeszcze zacytować słowa, z któremi organ korpusu oficerskiego **„Polska Zbrojna" zwraca się**

do nowego gener. inspektora armji gen. Rydza-Śmigłego.

Czytamy tam:

„Spójrz generale w **żołnierskie oczy nasze.** Nie oschła w nich jeszcze nasza łza żołnierska po stracie Tego, który w sercu naszem **zamieszkał już na zawsze.** Ale w oczach tych błyszczy jeszcze coś innego: **Ty wiesz co to jest!** To wiara **niezłomna w ciebie generale!** Niezłomna nasza **pewność żołnierska,** że prowadzić nas będziesz za sobą drogą, którą On Tobie i nam wyznaczył. Że z drogi tej nie dasz nam, pod twemi rozkazami idącym ani na jeden cal zboczyć. Prowadź nas generale, pójdziemy za Tobą wszędzie!

* * *

Prawa życia zaczynają działać. Od wspomnień żałobnych przechodzimy do twardej **codziennej rzeczywistości.** Omówione powyżej wypadki i przytoczone głosy dowodzą, że **ogół zdaje sobie sprawę z doniosłości chwili** i wszystko wskazuje na to, że rytm życia polskiego zakłócony tak niespodzianie, a tragicznie zgonem Marszałka Józefa Piłsudskiego, wracać pocznie systematycznie do stanu zwyczajnego, a tak bardzo pożądanego ze względu **na dobro Rzeczypospolitej.**

(r)

---

mi od świata, że żyje w ciasnym kręgu swych spraw codziennych. Okazało się, że *wieś samorzutnie, jeszcze przed oficjalnem rozpoczęciem uroczystości, przerwała prace polne, zamknęła swe domostwa i udała się do cerkwi,* gdzie wysłuchała nabożeństw. Wieśniacy udawali się do *odległych miast, by zakupić gazet parę* i podzielić się z ogółem wiadomościami o przebiegu uroczystości. Jeśli cieszymy się, że zjeżdżają do nas przedstawiciele obcych mocarstw i oddaja hołd u trumny Wodza to jakżeż mamy się nie radować na widok tych gromad włościańskich, które w tak szczery sposób oddają swój żal. W jednej ze wsi ludzie *całemi dniami klęczeli przed udekorowanym portretem Marszałka.*

Oto jest *podzwonne wołyńskie Marszałkowi Piłsudskiemu.* Ziemia zroszona obficie krwią żołnierza polskiego przywiązała się do osoby Marszałka.

——o§o——

Dr St. Rostworowski.

Dla tych, co być nie mogli.

Noc z 16 na 17 maja 1935.

Ludowe wierzenie głosi, że póki ciała nie pochowają, duch zmarłego krąży po ziemi i odwiedza drogie sobie miejsca.

Od pięciu dni *Duch Marszałka wędruje poprzez Polskę.*

Bo tych miejsc Mu drogich jest tyle.

I *Wilno „miasto miłe"* — i *Łódź,* z czarnej pracy pamiętna, i *Kielce,* pierwszych bojów świadek, i *Mała Ulina,* podkarpackie wsie, *Konary, Kostiuchnówka,* a potem już *prawie cała Polska* — jedno pole bitew...

Wędruje Duch Marszałka, drogami pochodów, na polanach biwaków przystaje, rozmów słucha...

„Do Warszawy! Na Wawel!" wyrywają się ludzie — pojechali jedni — zostało tylu.

„Pojechałbym i ja — ale za co! — ledwo na chleb starczy!".

Przystanął Marszałek:

„Znam biedę Waszą — samem ją przeżywał! Ducha nie traćcie. Z gołemi rękami przyszło mi zaczynać, to też *jestem przy Was,* chocieście nie w Warszawie, *bom Wam za życia był bliski!"*.

Miała jechać — została, bo *dziecko chwyciła gorączka.* Pochylona nad łóżeczkiem, myślą goni na Wawel, „Boże! że też zobaczyć nie można!".

Komendant stanął przy chorem dziecku i mówi:

„Żal ci matko?! Niesłusznie! *Ty mi jednego więcej Polaka wychowasz.* Wiedz, że miłości matki nic zastąpić nie może. Skarb zbierasz — serce w człowieku budzisz. — Bić ci będzie tak wiernie, jak moje biło do końca". —

Na dziedzińcu kresowych koszar — w jasną, księżycową noc, kontroluje warty oficer.

Krzyż Virtuti na piersiach. — Przystanął, wdał popatrzył i wzdycha: „Zostawili na służbie. Sztandary tam jutro pójdą — chylić się będą przed trumną. Nie zobaczę, *nie pożegnam* swego Komendanta...".

„Rzućcie precz smutek — rotmistrzu — mówi Duch Marszałka. Oni pojechali do mnie — żegnać — *Jam do Was tu zaszedł.* Boście mi sercem drodzy.

Niewielu Was szło ze mną, gdyśmy zaczynali wojnę. — Zjazdu takiego nie było.

Do Warszawy Wam daleko, na Wawel nie pójdziecie — ale byliście ze mną pod *Wilnem,* gdy szrapnele się tłukły po niebie, szliście na mój rozkaz *pod Kijów — tego Wam nikt nie odbierze.*

Miłe mi pokłony chorągwi, com je pułkom nadawał, miłe ciche szpalery zebranych tysięcy — ale Wy *mi jeszcze milsi,* boście na posterunku zostali — Polski mi pilnujecie, służbą własną siłę Jej pomnażacie".

Wędruje Duch Marszałka, rozmów słucha, w myślach czyta i cieszy się, gdy widzi, że choć zbolałe serca — jednak *wykuwają dziedzictwo po Nim,* coraz potężniejsze.

——o§o——

Juljusz Mieroszewski.

Najbliżsi legendy o Nim.

Najbliżsi legendy Józefa Piłsudskiego jesteśmy *my młodzi.* Dla wielkiej gromady ludzi Legjonów pozostanie On *realnem wspomnieniem* o żywym człowieku. Oni Go przecież *widzieli* mówiącym — znali Jego uśmiech i wyrazy oczu. *Współżyli* z Nim — przemierzając ten potężny trakt nowoczesnej historji, od pierwszych lat konspiracji, aż do królewskiej krypty Wawelu.

My młodzi nie byliśmy w Legjonach. Piłsudskiego widzieliśmy zawsze z bardzo daleka — poprzez szpalery wojsk, na tle łopocących w górze sztandarów. My znaliśmy Go *triumfatorem.*

W roku 1914 Komendant Józef Piłsudski kwaterował przez kilka dni ze swym sztabem w Limanowej, w małym domku dra *Kazimierza Mieroszewskiego.* Patrzyłem wówczas na przyszłego Marszałka *oczyma ośmioletniego dziecka.* I mimo późniejszych przejść, związanych ze sławną bitwą pod Limanową — mimo ogromu wrażeń, które wówczas dane mi było przeżyć — *obraz Wodza zatrzymał się i utrwalił w mej pamięci.* Niewiele jednak ma to wspomnienie z realnem przeżyciem. W następnych latach *wzrastałem słuchając opowieści o Nim* od żołnierzy legjonistów, od ojca i nauczycieli. Bohaterem naszego dzieciństwa nie był żaden śmiałek z powieści Verne'go — lecz *niepodzielnie i wyłącznie On.* I tak ów obraz Komendanta, zapamiętany we wczesnem dzieciństwie, przeistoczył się w *legendę i mit.*

Pozostało tak. Lata mijały, lecz już nigdy *nie potrafiłem spojrzeć na żyjącego Marszałka, jak patrzy zwykły człowiek na genjalnego choćby człowieka.* Czytając Jego mowy — rozmyślając nad aktualnemi Jego pracami — myślałem o każdym Jego kroku z *apriorystycznym podziwem.* Choćby niezrozumiałe było narazie to, co czynił. Legendarnego Komendanta nie ima się żaden krytycyzm! Mój pradziad, napoleoński żołnierz, każdą dyskusję o cesarzu Francuzów kończył zawsze nieodpartym argumentem:

„Tak tak, ale *on był Napoleonem!"*

I my, którzyśmy wzrośli razem z legendą o Komendancie, słyszeliśmy niejednokrotnie *słowa krytyki i zarzuty.* Nie umieliśmy jeszcze toczyć politycznych dysput i odpierać krętackich argumentów — lecz cóż, my i tak zawsze odpowiadaliśmy uparcie:

„On jest Piłsudskim!"

I dobrze jest, że tak jest. Jesteśmy *pierwszem ogniwem między rzeczywistością a historją.* My przekażemy następnym pokoleniom wielką romantykę Komendanta.

W tym wielotysięcznym pogrzebie trudno było o miejsce dla takiego szarego człowieka, jak ja. Pójdę na Wawel za kilka tygodni, gdy już w krypcie Sobieskich cicho będzie i zwyczajnie: zdezaktualizuje się data pogrzebu i Komendant policzony między Króle, będzie spoczywał, *jakby już dawno tak było.* Bo legenda to słowa: *dawno i zawsze!*

——✠——

wśród nas, chociaż spoczywa wśród królów, żyć będzie *wciąż w naszych sercach.*

„Marszałek usnął... Ciężki był trud pracy
„I sen być musi długi i głęboki.
„Nie zakłócajcie słowami rozpaczy
„Jego spokoju i przyciszcie kroki".

„Raz ostatni hetmanisz Ty roty" — tak pisano słowami *J. Słowackiego o ostatniej defiladzie jaką przyjął Wódz w trumnie na Polu Mokotowskiem.* Ale w iluż nadesłanych nam wierszach przebija ten *moment wiary, że Marszałek będzie wciąż z nami i wtedy, gdy nadejdzie jakaś chwila przełomowa, On zbudzi się i*

„Znów Go ujrzymy, kiedy bój wolności
„Nowym pożarem rozpłomieni łany —
„W godzinach grozy i we dniach radości
„Wołać będziemy: Wodzu nasz kochany!"

A jeden z naszych Czytelników kieruje taką apostrofę:

„Najświętsza Panno i Polski Królowo!
Przyjmij za Dziadkiem modlitewne słowo: —
Racz Mu dać w Niebie taki miejsca przydział,
By Polskę widział...".

Wszystkich naszych Czytelników, którzy przysłali nam swoje szczere wyrazy żałoby, zapewniamy, że słowa ich zostały przez nas *przeczytane i zrozumiane*, a jedynie brak miejsca nie pozwala nam na zacytowanie ich na naszych łamach. Wyjmując po kilka słów powyżej cytowanych, nie przytaczamy też nazwisk ich autorów, tem więcej, że bardzo wiele listów było albo anonimowych, albo też autorzy ich prosili o zachowanie ich nazwiska w tajemnicy.

Wciąż listy te napływają i z pewnością długo jeszcze napływać będą. *Kręgi na wodzie drżą wciąż głęboko wyżłobione*, coraz szersze, coraz dalsze...

— *W. Zech.*

Co dzień niesie?

22 Maj

Środa

Julji p. m.
Słowiański: Krzesisławy
Ewangelicki: Achacjusza
Grecko-kat.: 22 Mikołaja

Kalendarzyk astronomiczny

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3·33	19·33	16·0	3m	8·18	23·34	6·51	

Hołd młodzieży węgierskiej dla Marszałka Piłsudskiego.

Młodzież **Pryw. Koed. Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Busku-Zdroju** otrzymała od **młodzieży gimnazjalnej** z Gödöllö, z którą utrzymuje stałą korespondencję po łacinie, **wzruszające pismo kondolencyjne.** Brzmi ono:

„Najdroższi Bracia! **Z najgłębszym smutkiem i boleścią** wyczytaliśmy w dziennikach, że **przesławny Wasz Wódz rozstał się z tym światem.** Śmierć Jego napełniła **serca węgierskiej młodzieży niewysłowioną żałobą**, albowiem w tym Wielkim Człowieku utraciliśmy jednego **z najdostojniejszych naszych przyjaciół, Wy Pierwszego Polaka, ludzkość** — najdzielniejszego **propagatora Dobra, Piękna i Prawdy.** Najlepszy z śmiertelnych, który okazywał miłość swą względem ojczyzny i Boga nie słowami, ale czynami. **Wielki Wasz Wódz — pozostatnie własnościa całej ludzkości, jako największa jej ozdoba.**

„Uczestniczymy w Waszej wielkiej boleści i **błagamy Wszechmocnego,** aby w nagrodę za trud najsławniejszego życia dał Mu **wieczny odpoczynek** i ukoronował Go **chwałą niebieską.**

I tu na ziemi **sława Jego nigdy nie przeminie,** to bowiem, cośmy w Piłsudskim ukochali i cośmy w nim podziwiali, pozostanie w sercach ludzkich, jak długo będą one biły. Potomność skłaniać będzie ze czcią głowy przed spiżem Jego posągów.

Niech Was Bóg pocieszy ukochani nasi Bracia!"

700 Polaków z Ameryki przyjeżdża na grób Marszałka.

(PID) W ciągu **lipca i sierpnia b. r.** zapowiadane są **liczne wycieczki Polaków ze Stanów Zjednoczonych** Ameryki Północnej.

Pierwsza taka wycieczka **w liczbie 700 osób przybędzie do Gdyni w dniu 1 lipca.** Uczestnicy tej wycieczki udadzą się z Gdyni do **Warszawy i Krakowa** celem złożenia **hołdu przed sarkofagiem Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.**

Ku trumnie Marszałka.



Od rana aż do zmroku do katedry Wawelskiej ciągnie nieprzerwanie długi korowód ludności, pragnącej złożyć hołd Cieniom Marszałka. Ag. fot. „Światowid".

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA.

Hymn o Kopcu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Dźwigamy Tobie pomnik wzwyż
nad sady kwitnącemi,
trwalszy nad granit i nad spiż:
kopiec z ojczystej ziemi.
Będzie nad Polską pełnił straż!
Milczący Wodzu nasz!
Zwycięski Wodzu nasz!

Jak orle gniazdo w złoty wiatr
dźwigniem go, w słońc poddasze,
by od Bałtyku aż do Tatr
patrzał w źrenice nasze:
by z niebem mówił twarzą w twarz!
Milczący Wodzu nasz!
Zwycięski Wodzu nasz!

Nad szczyty starych mogił trzech
wznosim Twój pomnik żywy —
nad ciche szczęście polskich strzech:
nad chleb rodzące niwy.
Będzie tu wieczną pełnił straż!
Milczący Wodzu nasz!
Zwycięski Wodzu nasz!

Wiślane fale srebrem lśnią,
jak miecz Twój w boju skory,
wzniesiony w słońce dłonią lwią:
miecz Chrobrych i Batorych —
miecz, co nad Polską pełni straż!
Milczący Wodzu nasz!
Zwycięski Wodzu nasz!

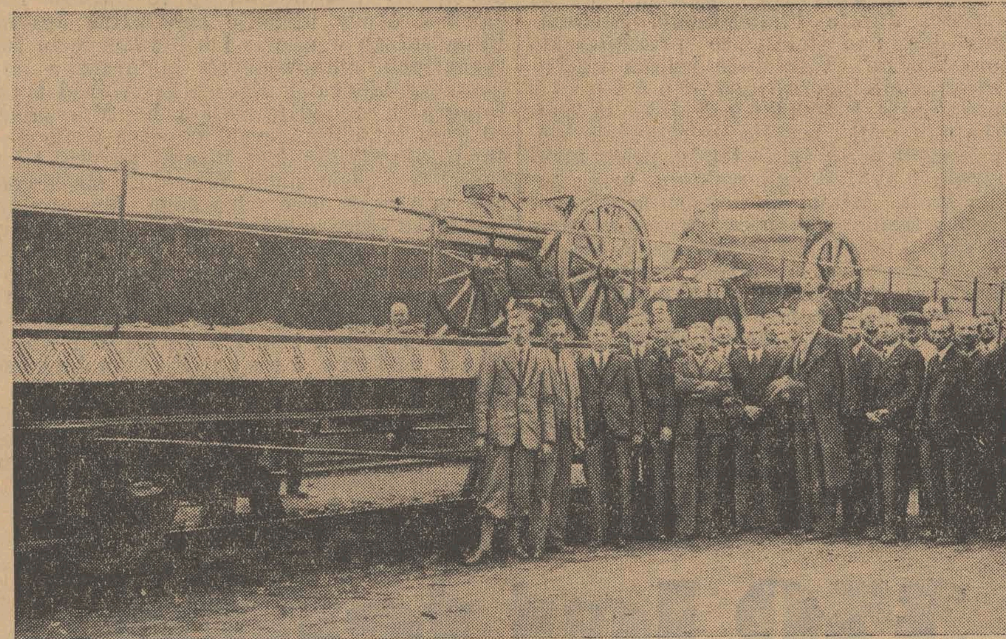
Ziemia z pod pomnika Unji Lubelskiej na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Z Lublina donosi (Ul): Z Lublina i okręgu lubelskiego wyrusza w najbliższych dniach do Krakowa **żałobna pielgrzymka,** w której wezmą udział liczne rzesze członków Związku Strzeleckiego. Strzelcy lubelscy wezmą udział **w sypaniu kopca Marsz. Piłsudskiego** w Krakowie. Jedna z grup Związku Strzeleckiego zawiezie na kopiec **ziemię z pod pomnika Unji Lubelskiej.**

W sierpniu drużyna Związku Strzeleckiego, która weźmie udział w marszu szlakiem kadrówki zawiezie do Krakowa **ziemię z pobojowiska w Jastkowie.** Poza tem przedstawiciele poszczególnych oddziałów z terenu okręgu lubelskiego przywiozą ziemię ze wszystkich **pobojowisk na Lubelszczyźnie i Wołyniu.**

Kwiaty z wozu,
na którym przybyły z Warszawy do Krakowa Zwłoki śp. Marszałka — cenną relikwją.

Pracowników parowozowni i warsztatów w **Krakowie-Płaszowie,** którzy nie mogli brać udziału w pogrzebie ś. p. Marszałka, pełniąc obowiązki służbowe na swych posterunkach w tak bolesnym dniu, **spotkał wielki zaszczyt. Wóz z lawetą, na którym przybyły z Warszawy do Krakowa** zwłoki ś. p. ukochanego Wodza, **przesłany został do Krakowa-Płaszowa, celem technicznych oględzin.** Na wozie tym znajdowało się **dużo kwiatów,** któremi była ozdobiona trumna. Pracownicy z załzawionemi oczami rozchwytywali te kwiaty, jako cenne **relikwje.** Jeden z pracowników wykonał zdjęcie wozu, które wraz z rozchwytanemi kwiatami jest wielką pamiątką dla tut. pracowników, nie mogących wziąć udziału w pogrzebie.



Grupa pracowników kolejowych na dworcu Kraków—Płaszów przy platformie, na której przywiezione zostały zwłoki Marsz. Piłsudskiego.

Prez. Estonji w Borysławiu.

(H. S.) Przebywający na kuracji w Truskawcu prez. Estonji **Paets,** urządza częste wycieczki autem w okolice Truskawca. Onegdaj prezydent urządził autem **wycieczkę do Borysławia** w towarzystwie płk. estońskiego Grabbiego, kpt. Wilkońskiego, dyr. Zarządu zdrojowego dra Romana Jarosza i inż. Aleksandra Jarosza. W Borysławiu między innemi zwiedził znaną z głębokich wierceń kopalnię nafty „Minister Kwiatkowski".

Z Borysławia prezydent wraz z towarzystwem wyjechali do **Schodnicy,** gdzie prezydent szczególnie zainteresował się t. zw. trójkątami, służącemi do wydobywania ropy w prymitywny sposób. W czasie pobytu w Borysławiu i w Schodnicy prezydent zainteresował się sposobem wydobywania ropy oraz oglądał rozmaite **urządzenia kopalniane,** przyczem objaśnienia udzielali inżynierowie i kierownicy kopalń.

Uroczystość kanonizacji dwóch świętych angielskich.

Z Miasta Watykańskiego donosi (KAP): Przeszło **40 tysięcy** osób wzięło udział w **uroczystościach kanonizacyjnych męczenników angielskich Jana Fishera i Tomasza More'a w bazylice watykańskiej.**

Kościół katolicki w imperjum brytyjskiem reprezentowało **16 biskupów angielskich, jeden szkocki, trzech indyjskich i po jednym z Przylądka Dobrej Nadziei i Kanady.** Z innych osób obrzędom asystowali **b. król hiszpański Alfons z synem Juanem i córką Marją Krystyną, Enrichetta Bourbon Parma, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, książe Chigi oraz Lady Drummond,** żona ambasadora angielskiego przy rządzie włoskim, **ambasador Japonji** przy Kwirynale **Poncelet,** prezydent parlamentu belgijskiego, **wdowa po Stresemannie** i dwór papieski.

Podczas procesji sztandarowi z wizerunkami nowych świętych towarzyszyli rektor kolegjum angielskiego, rektor kolegjum św. Bedy, postulator sprawy kanonizacji, **przedstawiciele szlachty angielskiej** John Dicksey i pułkownik Dapice, reprezentanci **palestry angielskiej,** Tomasz More Eyston, jako **przedstawiciel rodziny,** i **reprezentant uniwersytetu** oksfordskiego **George Whingates.**

Po ogłoszeniu kanonizacji chór watykański wykonał Te Deum i utwór Perosiego skomponowany w roku ubiegłym z racji kanonizacji Jana Bosko.

Uroczystość **św. Jana Fishera** wyznaczono w kalendarzu na **22 czerwca,** św. **Tomasza More'a** zaś na dzień **6 lipca.**

W czasie Mszy św. **Papież odczytał homilję poświęconą nowym świętym,** ich cnotom, bohaterstwu i męczeństwu.

Uroczystości kanonizacyjne zostały zamknięte wspaniałą **iluminacją fasady i kopuły bazyliki watykańskiej** oraz wspólną **audjencją** udzieloną przez Ojca św. wszystkim biskupom angielskim, bawiącym w Rzymie.

Sztokholm przygotowuje się na uroczystości weselne.

Ze Sztokholmu donosi (Os): Stolica Szwecji stoi obecnie całkowicie pod znakiem bliskich uroczystości **zaślubin duńskiego następcy tronu z córką szwedzkiej pary królewskiej, Ingridą.**

Ceremonje weselne będą miały szczególnie wspaniały i wystawny charakter. Od dwóch dni już odbywa się **zjazd koronowanych głów.** Od niedzieli bawi w Sztokholmie belgijska para królewska, w poniedziałek rano przybyła do stolicy szwedzkiej duńska para królewska.

Polonja na Florydzie święciła uroczyście 3 Maja

Z Korony na Florydzie (St. Zjedn.) piszą nam: Delegaci polscy z różnych miejscowości na Florydzie zjechali się na obchód polskiego **święta narodowego 3 Maja do Korony.**

O godz. 8 wieczorem **sala Białego Orła** była już zapełniona. Na przewodniczącego obrano obywatela Korony Bronisława Trojanowskiego, który skreślił znaczenie Konstytucji 3 Maja. Potem przemawiali pp.: Czyżycki, Z. Nowicki, ks. proboszcz jedynej polskiej parafji na Florydzie ks. C. Hoffman, nawołując do utrzymania polskości w Ameryce i do ścisłej łączności z ojczyzną oraz Ignacy Czałczyński, który opowiadał o swej podróży po Ameryce.

Nazajutrz w audytorjum szkoły odbył się pokaz filmów z Polski, dokonanych przez p. Czałczyńskiego. Między innemi wyświetlano zdjęcia okrętów polskich, portu Gdynia, uroczystości polskich, a na zakończenie emocjonujący **film „Bitwa o Warszawę“ z Marszałkiem Piłsudskim.**

Warto zaznaczyć, że **po raz pierwszy Polonja na Florydzie miała sposobność ujrzeć filmy ilustrujące życie Odrodzonej Ojczyzny, a Amerykanie** z podziwem oglądali zdjęcia nieznanego kraju swych emigrantów sąsiadów. Na pokazie obecni byli Amerykanie z Daytona Beach, mayor miasta Bunnel oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj.

* * *

Korona znajduje się w pięknych okolicach na Florydzie, mając na północy o 35 mil **St. Augustine, najstarsze miasto w Ameryce,** pełne zabytków z czasów panowania Hiszpanów i Anglików, na południu o 20 mil **najpiękniejszą plażę** na świecie **Dayton Beach** z popularnem wybrzeżem wyścigowem, na zachodzie o 50 mil **Silver,** na wschodzie o 6 mil **ocean Atlantycki,** na którym zdala unoszą się okręty z polską banderą. O 12 mil od Korony mieszka najbogatszy człowiek na świecie **J. D. Rockefeller.**

Marsz głodnych ze stanu Illinois.

Z Nowego Jorku donosi (PAT): Pierwsze odziały **marszu głodnych ze stanu Illinois** przybyły do miasta **Springfield** i rozłożyły się **obozem pod miastem,** oświadczając, że nie ruszą się z miejsca, póki rząd stanu nie przywróci **zapomóg dla bezrobotnych.**

Ofiary wielkich wylewów w Stanach Zjednoczonych.

Z Nowego Jorku donosi (PAT): Jak już donosiliśmy stany Oklahoma i Teksas nawiedziła klęska powodzi.

Obecnie donoszą, że **liczba ofiar** podniosła się do 18. **Straty wynoszą zgórą 3 milj. dolarów.**

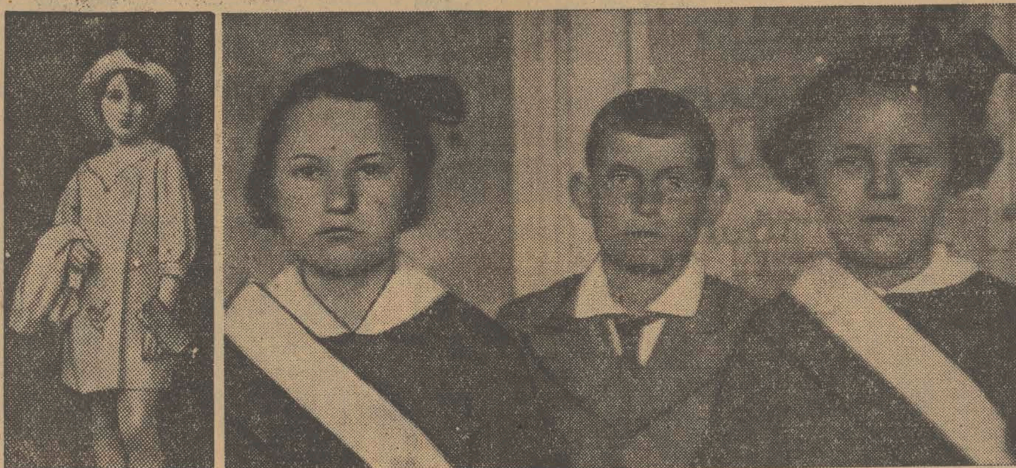
Spłonęli żywcem w katastrofie kolejowej.

Z Paryża donosi (ry): W nocy na poniedziałek wydarzyła się koło Tournus straszna katastrofa, w której **zginęły trzy osoby.**

Na przejeździe kolejowym **dróżnik zapomniał spuścić barjerę, wobec czego przejeżdżające auto ciężarowe pochwycone zostało przez nadjeżdżający pociąg towarowy. Ładunek auta składający się z 350 butli płynnego gazu, eksplodował i wkrótce tak lokomotywa jak i samochód stanęły w płomieniach. Maszynista, palacz oraz szofer spalili się żywcem. Kierownik pociągu i jedna osoba zostali ciężko ranni.**

W środę ciągnienie miljona.

W związku z uroczystościami żałobnemi, 11-ty i 12-ty dzień ciągnienia IV-tej klasy Loterji Państwowej zostały przesunięte, wskutek czego i **wylosowanie miljona złotych odbędzie się o jeden dzień później,** niż to przewidywał plan, a mianowicie — o godzinie 8-mej w dniu 22 bm.; przebieg ciągnienia będzie — jak zwykle — transmitowany drogą radjową.





Zpośród osób, które w ciągu ubiegłego ciągnienia cieszyły się względami Fortuny, wymienić należy przedewszystkiem **najmłodszych zwolenników Loterji,** uwidocznionych na fotografjach. Są to: uczeń V-go oddziału szkoły powszechnej w Toruniu, **Romcio Rychlewski,** właściciel ćwiartki Nru 83895, na który padło 20.000 zł. w towarzystwie sierotek Cesi **Markowskiej** i Halinki **Albekerówny,** które wyciągnęły dlań szczęśliwy los, oraz **Polusia Szwejcerówna** z Sosnowca, uczestniczka stu tysięcy zł., które padły na Nr. 113144.

Na fotografji obok widzimy p. p. **M. Wilarczyką i S. Dłutkiewicza,** kupców z Łodzi, uczestników losu nr. 72859, na który padło 100.000 zł. Na tenże numer grał p. **T. Kalas,** robotnik jednej z fabryk łódzkich, z gronem kolegów.

Wkrótce wchodzimy w okres 33-ciej Loterji, z jej bezpłatnem ciągnieniem gwiazdkowem. Należy spieszyć się z nabywaniem losów, bo może ich zabraknąć.

Odezwa warszawskiej młodzieży akademickiej.

Z Warszawy donosi (v): Bratnia Pomoc pol. młodzieży Uniwersytetu Warszawskiego wydała odezwę poniższą:

„Do Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Koledzy!

W bolesnej chwili dla całego Narodu **składamy hołd Temu, Który żyje w nas,** Ukochanemu Komendantowi, Wielkiemu Wodzowi i twórcy Nowej Polski, **Józefowi Piłsudskiemu.**

Koledzy! Ślubujemy, iż **spełnimy Testament głoszony Myślą i Czynem przez naszego Wychowawcę, Ojca, Wielkiego Marszałka,** nie spoczniemy w drodze ku Przyszłości, będziemy niestrudzeni w pracy, jak uczył nas Józef Piłsudski.

Koledzy! Żałobą przepasujemy ramię, żałobą okrywamy otoki naszych czapek!“

To powinno się znaleźć w ręku wszystkich w Polsce.

Obraz życia Józefa Piłsudskiego w jednym numerze pisma.

„Dziś, pod wpływem tragicznej wieści o śmierci Józefa Piłsudskiego, zastanawiamy się nad tem, „co przyśpieszyło śmierć Wodza“. Właściwie jednak trzebaby zapytać się inaczej: „co opóźniło śmierć Józefa Piłsudskiego“. Jaka to **nadludzka siła woli** sprawiła, że człowiek, który przeszedł przez **takie trudy,** przez **męki więzienia** i sybirskiego zesłania, przez tułaczkę życia „człowieka podziemnego“, ściganego i tropionego, niewiedzącego, gdzie jutro głowę położy na spoczynek, przez zawieruchę rewolucji i spisku, przez **piekło wojny** — z organizmem, trawionym chorobą, **wytrwał do ostatniej chwili,** nie zaprzestał trudu, nie złożył niemal do ostatniego momentu ciężaru z bark?“

Oto wyjątek **z obszernego życiorysu Marszałka Piłsudskiego,** któremu tygodnik „Na Szerokim Świecie“ poświęcił cały prawie swój ostatni numer. **„Początek wędrówki na szczyty“ — „wiek męski — wiek walki“ — „w ogniu rewolucji i wojny“** — oto tytuły poszczególnych rozdziałów życiorysu, który ukazuje **całe życie Józefa Piłsudskiego w słowie i kilkudziesięciu fotografjach,** stanowiących historyczne dokumenty biografji Marszałka. Wśród tych fotografij, przedstawiających Marszałka od jego lat chłopięcych, poprzez wiek męski i dojrzały, aż do ostatniej wizyty, jaką złożył w podziemiach Wawelu, mających być miejscem jego wiecznego spoczynku, jest **kilka zdjęć zupełnie prawie nieznanych szerszemu ogółowi.** Podane w reprodukcji wielobarwnej, fotografje te — w polu, domowe, rodzinne, z podróży, wśród krajobrazów Egiptu, Madery i t. d. — stanowią **jedyny w swoim rodzaju przegląd całego życia Piłsudskiego.**

Istotnie numer ten znaleźć się powinien w rękach tych **wszystkich** w Polsce, którzy pragną zapoznać się z życiorysem zgasłego Wodza i oddać hołd Jego pamięci.

350 lat temu.

„Osoba“ króla, rycerz na koniu, jechała w orszaku pogrzebowym.

Ten z kierowników państwa polskiego, którego Józef Piłsudski najbardziej może swą energją w sterowaniu sprawami państwa przypomina, **Stefan Batory, również zmarł po za Krakowem,** a zwłoki jego przywieziono do uroczystego pogrzebu na Wawelu. **Było to lat temu prawie 350** (Batory zmarł w r 1586). Król dokonał żywota w **Grodnie.** Stamtąd przewieziono zwłoki jego **w trumnie cynowej do Krakowa** i złożono tymczasowo w zameczku **na Łobzowie;** stamtąd dopiero odbył się **uroczysty pogrzeb na Wawel.** Był to wspaniały obrzęd żałobny — wspaniały nawet liczbą uczestników, aczkolwiek Kraków ówczesny oczywiście był mniejszy liczbą ludności od dzisiejszego. Tak samo zresztą zjechała do Krakowa na ten pogrzeb królewski **cała Polska.** Oto, jak przedstawiają pogrzeb ten ówczesne kroniki.

Od zameczku na Łobzowie długi szmat drogi do miasta, jednak **droga ta pełna tłumów.** Kondukt żałobny ruszył poprzedzony przez procesję niezliczonego duchowieństwa w kapiech (kapach) z długiemi, lanemi świecami woskowemi. Za nimi szli **chorążowie wszystkich województw** i ziem z chorągwiami, potem **30 koni,** jeden w czarnej aksamitnej kapie, następnie **trzydzieści mar z baldachimami** z czarnego aksamitu, na których to marach niesiono **herby królewskie.**

Potem na koniu jechał **kiryśnik królewski Wesselini** w rycerskiej zbroi, za nim pacholęta w zbrojach i podstoli Srzeniawa jako osoba w szacie królewskiej, poczem postępowała muzyka, za nią doktorowie Akademji krakowskiej, dwór królewski, dygnitarze z insygnjami koronnemi, wkońcu ciało królewskie przez dwanaście koni ciągnione. — **Sto co najznamienitszych osób trzymało, idąc obok wozu, aksamit** (festony) jedną ręką, drugą woskowe świece.

Za ciałem postępowali **Zygmunt III, królowa,** trzech marszałków, ochmistrz dworu, czterej kasztelanowie, królewna szwedzka z fraucymerem, słudzy podskarbiego miotali między tłum idący za pogrzebem, pieniądze.

Ciało królewskie **siedmiu kasztelanów i 35 mocnych pachołków w kapie wniosło** do katedry, gdzie rozpoczęło się nabożeństwo.

Uroczystości pogrzebowe trwały przez trzy dni. Na drugi dzień po wniesieniu trumny do katedry wielka **procesja wyruszyła z zamku do kościołów krakowskich.** W procesji tej **trumnę królewską zastąpiono marami żałobnemi,** na których niesiono insygnia królewskie i dwa półmiski z pieniędzmi, przeznaczonemi na ofiary podczas nabożeństw. Jednakże do kościołów, do których zbliżał się orszak żałobny, **nie wchodzili ani kiryśnik królewski Wesselini, ani „osoba“, to jest Srzeniawa, przedstawiający króla.**

Trzeciego dnia odbył się **ostateczny obrządek pogrzebu** w katedrze o godzinie 9 rano. Po odśpiewaniu „Pater Noster“ wjechał do kościoła z proporcem, na koniu, **Wesselini,** za nim **Irzykowicz** również w zbroi, ze świecami zapalonemi na hełmie. — Po „Baranku Bożym“ **Wesselini runał z konia z trzaskiem na ziemię, potem kasztelan Żarnowski złamał kopję,** a marszałkowie z pieczętarzami **zniszczyli pieczęcie.** Po skończeniu nabożeństwa przeniesiono zwłoki do grobów podziemnych.

Składki złożone w Administracji:

„Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie“: Miejska Szkoła Pracy — Dziatwa i Grono Nauczycielskie, Łódź zł. 100'— Grono Nauczycielskie Szkoły XIX. im. Z. Krasińskiego, Katowice zł. 26'50; Michalina Konieczna, Sosnowiec — zamiast kwiatów na Imieniny p. Zofji Rzeczkowskiej zł. 10'—; Kolejowe Przyspos. Wojsk. (Sekcja Narciarska) Kraków zł. 20'—; inż. Bohdan Juściński, Olszanica — zebrane podczas Mszy św., odprawionej za duszę Marszałka Piłsudskiego zł. 22'53; Urzędnicy Szkoły Podchor. Piechoty w Ostrowi-Mazowieckiej, łącząc się z całym Narodem w bezgranicznym smutku i ciężkiej żałobie po stracie Ukochanego Wodza Narodu zł. 71'80; Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzpltej w Sosnowcu, Zarząd Oddziału w Trzebini zł. 50'—; Związek Pań Domu w Białej k. Bielska zł. 30'—; Koło Miejscowe BBWR Broszniów-Krechowice zł. 20'—; A. Prus, Warszawa — od grona uczestników pogrzebu z liczby urzędn. M. S. Wewn. i przedstawicieli prasy zł. 25'—; Nauczycielstwo Szkół Powsz. w Strzemieszycach Wielkich i Małych zł. 62'—; dr Zofja Glaserowa, Borysław zł. 50'—; Uczenice i Personal Państwowej Szkoły Rolniczej w Horyngrodzie zł. 25'—; Samopomocowa Organizacja Studentek Uniwersyt. Poznańskiego, Poznań zł. 25.—; Meusowa Marja dwór Dolhe p. Medenice ad Drohobycz zł. 5'—; Zebrani w Firmie „Dom Sportu Polskiego“ w Krakowie w dniu 18 maja br. z okazji pogrzebu I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zł. 22.—; Samorząd kl. V b. Państwowego Gimnazjum IX im. J. Hoene-Wrońskiego w Krakowie, wzywając jednocześnie do podobne składki inne klasy i szkoły na terenie całej Polski zł. 30'—; Zebrane w mieszkaniu p. Dra Walentego Podlęskiego w Krakowie w dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego zł. 60.—; Dr Hammer Seweryn, prof. Uniw. Jag. z żoną, Kraków zł. 50'—; Prof. Spiczaków Teofil, Kraków zł. 10'—; Pachnicki Aleksander Łódź, zamiast kwiatów dla p. Ilony Lipskiej zł. 5'—; Delegacja Związku Polaków z Holandji złożyła w Krakowie zł. 50'—; Wilhelmowie Tepperowie, Kraków zł. 8'—; Inż. F. Bulka, Kraków zł. 10'—; Zarząd Koła C. Z. K. (Central. Zw. Kolejowców), Kraków zł. 25'—; Klasa I b Prywatnego Gimnazjum w Borysławiu zł. 12'—.

„Budowa Domu im. Marsz. Piłsudskiego“. Zebrane przez Arturka Wallisa od towarzystwa korzystającego podczas pogrzebu z okien Firmy Mahauf, Kraków zł. 30'—.

„Muzeum Narodowe“. Tow. myśliwskie „Dunajec“ w Nowym Sączu zł 10'—; Inż. Fuhrchnied, Kraków — nieprzyjęte od X. X. ze Lwowa za kwaterę zł. 10'—.

„Obiady dla biednych uczniów S. Samueli“. Inż. Ludwikowie Wieszlowscy, Żywiec — zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi Wiesiołowskiej zł. 20'—.

„Dla Helenki w Biesiadkach“. Od Hanki i Jasia Drewskich ze Lwowa zł. 3'—; Józefa Pólkozic-Wolska Warszawa zł. 3'—; Seifertówna Aniela, Kończyce pow. Katowice zł. 2'—. 1500k

Wolne posady

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY przyjmie ucznia. — Zgłoszenia Kraków, Grodzka 26. 9621

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka 174. 871L

ZA GODZINĘ pracy ca 5 złotych. Panie i panowie do współpracy we wszystkich miastach powiatowych i wojewódzkich poszukiwani. Zajęcie uboczne bardzo ciekawe. — Oferty: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, „Organizacja“. 315P

KUCHARZA, kawalera, trzeźwego, znającego dobrze swój zawód, poszukuję, najchętniej z Małopolski. Oferty: Kasyno Oficerskie 3 p. Lotniczego, — Poznań. 217P

REWELACYJNE BEZKONKURENCYJNE „NOWOŚCI“ w cenie 30—80 groszy. Każdy odbiorcą. Agenci (tki) poszukiwani. Żądajcie prospektów. — „ADRA“, Bydgoszcz. 107B

POTRZEBNY spólnik — 3000, zaraz do kamieniołomu kwarcyt. Żywiec, Radziechowy, Kopalnia. 3101g

KUCHARZ - ogrodnik. — Potrzebny od zaraz do majątku. — Zgłoszenia: Administracja Dóbr Wielgie, pocz. Ostrówek, pow. Wieluń. 3212g

Posad poszukują

GOSPODYNI gospodarstwa wiejskiego i domowego, znajomość kuchni, szuka posady. Zgłoszenia „Dobre referencje“, Nowe Baranowicze, ul. Zielona 11. 3235g

DO dobrych ludzi! Mam lat 30, żonaty, bezdzietny, proszę o jakiekolwiek stanowisko: szofera, sklepowego, woźnego, gajowego, dozorcy i t. p. Cierpię głód i nędzę. Świadectwa chlubne. Łaskawe zgłoszenia: IKC. Kraków, Wielopole 1. pod B. Ochotnik W. P. 3574k

TECHNIK, lat 19, po trzech latach praktyki dentystyczno - technicznej, poszukuje pracy. — Zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, Świętojańska, pod „D“ 248Gd

GOSPODYNI samodzielna, z gotowaniem, ze znajomością wszystkiego, co wchodzi w zakres gospodarstwa wiejskiego, szuka posady we dworze, plebanji, kasynie. Zgłoszenia z podaniem wymagań i pensji: Przyborów, poczta Szczepanów, z listami p. Berarda „Gospodyni“. — Proszę o listy kryte 3231g

LEŚNIK fachowiec, kilkanaście lat pracy w większych lasach, tartaku, dobre polecenia, — kaucja dwa tysiące złotych, poszukuje stosownej pracy. Łaskawe zgłoszenia: Jaskaczek, leśniczy, poczta Grelów (Tartak Krześlów) 3233g

PRACOWITA, miłej powierzchowności, umiejąca haftować i szyć, poszukuje posady pokojowej, — lubi dzieci — może zająć się domem — tylko u dobrego państwa. — Łaskawe zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Uczciwa Bezet“. 3228g

LEŚNICZY, Górnoślązak, żonaty, lat 31, dobry hodowca leś. zwierzyny, bażantów, ryb, dobry strzelec — tresury psów, tępiciel kłusowników i szkodników leś. — poszukuje posady leśniczego - gajowego 1. VI br. — kaucja 2.000 zł. Alojzy Hoszek w Regulicach, poczta Alwernja. 3222g

WYCHOWAWCZYNI, paroletnia praktyka — poszukuje posady do dzieci albo zarządu domem — może do chorej osoby. — Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków. I. K. C. Kraków, Wielopole 1. — „Nie Krakowianka“ 3213g

MANICURZYSTKA. dobrej prezencji, ondulacji dobre początki, masażystka z pierwszorzędną praktyką w szpitalu, łagodnego usposobienia obejmie odpowiednią jakąkolwiek posadę od zaraz w zakładzie, ewentualnie jako pielęgniarka przy chorej. — Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków Tarnów, „Poste-restante Lu“. 3214g

10.000 ZŁ. posiadam, przyjmę administrację lub samodzielny zarząd majątku, jestem agronomem doświadczonym, na życzenie zagwarantuję dochód. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, Wielopole 1, — pod „Pewność Es“. 3226g

Kupno

MOTOCYKL na chodzie z przyczepką lub bez kupię. Zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „Motocykl 1000“. 3236g

Sprzedaż

BERNARDYN roczny do sprzedania. Zgłoszenia do IKC. Kraków, Wielopole 1. pod „Barry“. 9624

PIESKI pinczerki, szczeniaki sprzedam. Kraków, Radziwiłłowska 29, mieszkanie 6. 9457

„FILATELJA“ Gniezno, skrytka 58. Cennik wszystkich kraji — 50 groszy markami. 3239g

KIOSK na Helu, największy, świetnie położony — dla zmian rodzinnych do odstąpienia. — Oferty do I. K. C., Gdynia, Świętojańska, 229“. 246Gd

DOGI pręgowane po wielokrotnie premjowanych rodzicach, odstąpi tanio Hodowla „Dżungla“, Swarzędz, Dworcowa 9a, Poznańskie. 316P

DOM procentowy, I-piętrowy, ze sklepem, ruchliwa ulica, bez długu, — 1 morga sadu, sprzedam. Lamparska, Toruń, Sobieskiego 64. 308T

FRYZJERNIĘ dobrze zaprowadzoną w miejscowości kąpielowej sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, — pod „Wyjazd Es“. 3215g

RABKA. Dom murowany, pięciopokojowy zł. 5.000 — sprzeda Biuro „Przezorność“, willa „Edwardówka“, ul. Orkana. 3227g

OBORA nizinna czarnokrasa: 19 krów, 7 jałówczek, 8 cieląt — 5.000 zł. Folwark Zaszków, p. Gołogóry — powiat Złoczów. 3217g

Matrymonialne

25-LETNIA przystojna panna właścicielka dużego sklepu masarskiego, szuka męża masarza, — przystojnego, bez nałogów z gotówką przynajmniej 2.000. Zgłoszenia z fotografją do IKC. Lwów, Kopernika 9, dla „Energicznej“. 863L

INTELIGENTNA, przystojna urzędniczka, lat średnich, posiadająca 24 tys. zł. wobec braku odpowiedniej znajomości poślubiłaby kulturalnego dobrem stanowisku, sfer inteligencji urzędniczej, po czterdziestce. Pożądane pobliże Pomorza. Nieanonimy IKC. Poznań, — św. Marcin 48 pod „Toruń“. 3240g

INŻYNIER, lat 32, na stanowisku, pozna dobrą, inteligentną blondynkę — konieczna fotografja za zwrotem. Zgłoszenia: IKC, Poznań, św. Marcin 48, „Z. T.“ 218P

STARSZY, solidny, biedny — poślubi zamożną ułomną lub chorą, którą wyleczy. — Równe, ulica Sienkiewicza 10. Bordowski. 3230g

Lokale

POKÓJ z nyżą, utrzymanie (bez) urzędnikowi (czce) 1 czerwca wynajmę. Kraków, Rynek 13/6. 9620

Nauka i wychowanie

POLECAM bardzo dobrą Francuzkę, dobrze uczącą, z dobrą muzyką — wiek średni. Janina Rzeszotarska, Hałuszczyńce koło Skałatu. 3216g

Zdrojowiska

KRYNICA. — Pensjonat Dra Łazarskiego. Pokój z obfitem, wykwintnem utrzymaniem 5.50 zł. — Żadnych dopłat. 3052g

SZCZAWNICA. willa „Wójcikówka“, Pensjonat „Orjon“, pierwszorzędny katolicki, centrum, ceny przystępne. 9433

IWONICZ — Pensjonat „Zofjówka“, pięknie położony, zdala od kurzu, centrum, kuchnia domowa — poleca Marja Stidlowa. 3128g

ŻEGIESTÓW — Pensjonat „Zorza“ do wydzierżawienia — sprzedania. Zawiłowiczowa. Gniewkowo, powiat Inowrocław 3208g

PRZEPIĘKNA okolica pod górsko-lesista nad Sanem. Wśród kwiatów, zieleni. — Pokoje, utrzymanie 4 złote. Rodzinom opust. Młodzieży niespodzianki, rozrywki, gdy sportowe. Od maja przyjmuje: Dwór Temeszów, p. Dydnia. 2984g

DWÓR Śledziejowice, Letnisko otwarte od 1 czerwca. Ceny przystępne, 20 minut od stacji kolejowej, duży park, staw, kąpiele w Wiśle, las, tenis. Zgłoszenia: Marja Larysz Niedzielska, p. Wieliczka, — skrytka 19. 3374k

RABKA. — Internat leczniczy dra Żagoty — przyjmuje dzieci i dorosłych. 2681g

KRYNICA — centrum — pensjonat „Zofja“ Mecenasowej Jarzębińskiej — pokoje z obfitem zdrowem utrzymaniem — ceny niskie 2915g

SZCZAWNICA. Na liczne zapytania odpowiadam, że w tym roku prowadzę pensjonat „Sokolica“. — Wilczyńska. 3206g

NA leśniczówce do wynajęcia na sezon letni pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem — ceny niskie. Obok zastaw Porąbka. Stacja, poczta, lekarz w miejscu. Ogród, radjo, kąpiel, las. — Lorensowa, Kozy koło Kęt. 3210g

OLCHOWCE, Sanok, Letnisko Dra Domańskiego, komfort, utrzymanie 5 złotych. 3127g

SWOSZOWICE obok Krakowa. Zdrojowisko siarczane. — Sezon od 1-go czerwca. 9245

LETNISKO górskie Zabrodzie dwór, urocze położenie nad Sanem, wodospad, łódkowanie, pstrągi, zabawy, oświetlenie elektryczne, obfity, pięciorazowy 3 do 4 — poczta Solina, stacja Uherce. 3218g

SZCZAWNICA. — Znany pensjonat Szalay w centrum zdroju, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny na obecny sezon znacznie zniżone. 3031k

PISTYŃ koło Kosowa — Huculszczyzna — urocze letnisko. Pokoje z utrzymaniem zł. 3.50 i 4, — piękne położenie, góry, lasy, kąpiel, tenis, siatkówka, auto i garaż. — Zgłoszenia: Palchowa, Przemyśl, Piłsudskiego. 3072g

JASNE Wybrzeże, poczta Jastrzębia Góra, pensjonat Kaszubski Lasockiej, — skanalizowany, ceny niskie. Adres: Bydgoszcz, Chrobrego 23, m. 9. 102B

ZARYTE—RABKA — pensjonat „Grażyna“, najpiękniejsze położenie, pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. Zgłoszenia: Wincentyna Górska, Kraków, Florjańska 18. 9435

LANCKORONA, pensjonat „Willa Róż“, komfort, elektryczność, pływalnia, tenis — ceny niskie. 9397

KRYNICA. — Pensjonat „RIWIERA“ poleca słoneczne pokoje z komfortem. Strelingerowa. 3445K

GDYNIA. Tani sezon — Hotel-Pensjon „Polska Riviera“ przy plaży morskiej Kąpiele słoneczne na specjalnie zbudowanym tarasie. Bieżąca woda ciepła i zimna. Łazienki. Komfort. Pokoje od 4 zł. Kuchnia pod nowym zarządem. Dla wycieczek znaczne zniżki. Tel. 10—16 785L

LETNISKO Mikuszewo, dwór, stacja Miłosław, Poznańskie. — Piękne lasy, park, blisko Warty. Janina Baranowska. 838W

LETNISKO blisko Krakowa, okolica śliczna, zdrowa, las, rzeka, góry. — Życie doskonałe — 3.50 dziennie P. Dobczyce, Kędzierzynka. Sztremerowa, Kraków, Piłsudskigo 14/3 rano. 9486

DWÓR Komarniki, poczta Borynia, Karpaty — okolica Sianek, nad rzeką Stryj — pokoje z całodziennem utrzymaniem 3— 3.50. 3203g

ZAKOPANE. Mieszkanie komfortowe 4-pokoje, kuchnia, łazienka, [illegible] wydzie[illegible] bińskie [illegible]

MYCZKÓW [illegible] godnic[illegible] tych. [illegible] skie [illegible] tenis, [illegible] ły wil[illegible] sta“.

„HALINA“, [illegible] sjonat [illegible] wcześni[illegible] je — [illegible] parku [illegible] zarząd[illegible]

KRYNICA — Pensjonat „CARLTON“ pod zarządem **DROWEJ MANDLOWEJ,** pełny komfort, pokoje słoneczne z balkonami, winda, telefon, radjo, bieżąca woda ciepła i zimna w każdym pokoju, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna, — własny park, plaża słoneczna, autobus do dyspozycji gości. Ceny niskie. — Telefon 231. Dyr. Kołtuński. 9600

ZAKŁAD Zdrojowo-Kąpielowy w Latoszynie — obok Dębicy — otwarty od 1 maja. Kąpiele siarczane i borowinowe. — Koszta utrzymania bardzo niskie. 2954g

ŻEGIESTÓW - Zdrój 3-tygodniowy ryczałt w domach zakładowych od zł. 150.— do 260.—. Pokoje od zł. 1.—, utrzymanie od zł. 3.50. Odwrotne informacje: Zarząd Zdrojowy. 3180k

Różne

MILJON złotych możesz wygrać na los, zakupiony w kolekturze Bracia Safier. Kraków, Rynek Gł. 6. Losy I-ej klasy są już do nabycia. 3418k

GESTETNER powiela — Kraków, Wiślna 2, Tel. 12461. 3535k

„IDEOLOGJA i życie Marszałka Piłsudskiego“. Cena 50 groszy (znaczkami pocztowemi). Księgarnia Franciszka Ponarskiego, Warszawa, Warecka 10. m. 18. 3550k

KORZYSTAJCIE z prawdziwych horoskopów u Polki Grafologini Winiarskiej, Kościuszki 70, Kraków. 9496

PANI, która pożyczy 1.500 zł. na pół roku, dam mieszkanie i utrzymanie. — Zgłoszenia I K. C. Kraków, Wielopole 1. — „Pożyczka Be“. 3225g

OFICER, który miał zajście z cywilnym panem w pociągu nocą na 18 maja koło Białegostoku, prosi o podanie nazwiska, adresu majorowi Grubowskiemu Józefowi, Wołkowysk, 3 pułk. 843W

PASZPORT amerykański na nazwisko Władysław Motak i bilet okrętowy zgubiono 17 maja na dworcu w Krakowie. Oddawca otrzyma 100 zł. nagrody. Adres: Lwów, Szeptyckich 41, telefon 31-62. 867L

WYNAGRODZĘ dobrze ustosunkowanych w fabrykach konserw mięsnych eksportowych, za wyrobienie stanowiska fachowcowi. Oferty: I. K. C., Warszawa, Krak Przedm. 9, sub „Ustosunkowani“. 846W

GDYNIA. Nim uskuteczniszy zamówienie, zastanów się. Czasy są ciężkie, dla- [illegible]

POWAŻNE przedstawicielstwo, ewent. ze składem, obejmie rutynowany handlowiec (izraelita), posiadający urządzone biuro w Katowicach, patent II kateg., poważne referencje, oraz gotówkę do 40.000. Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „1935“. 741Kt

WYDZIERŻAWIĘ około 100 morgów z inwentarzem — linja Kraków—Śląsk najchętniej. Kazimierz Chwastowski, — Chrzanów. 343Kt

ADMINISTRACJA Skorowidza Lecznictwa odwołuje niniejszem swe ostrzeżenie przeciwko St. Gefällowi jako polegające na nieporozumieniu. P. Gefäll upoważniony jest w dalszym ciągu do sprzedaży w naszem imieniu egzemplarzy „Skorowidza Lecznictwa“. 3558k

WYWIADY o stosunkach rodzinnych, pochodzeniu, wykształceniu, zawodzie, stanowisku i dochodach, przeszłości, charakterze, trybie życia każdej osoby w kraju i zagranicą przeprowadza najsumienniej i dyskretnie — istniejące od 1887 roku — Biuro Informacyjno-Wywiadowcze — Hieronim Weiss, Kraków, Rynek Gł. 23. 3566k

ZAPOWIEDŹ. Nr. 142/35. II. — Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) krawiec Chaim Brener, stanu wolnego, zamieszkały w Chorzowie, ulica 3 Maja 14 i 2) niezamężna Frajdla Posłuszna, bez zawodu, zamieszkała w Chorzowie, ulica 3 Maja 14 — zamierzają zawrzeć związek małżeński. O jakichkolwiekbądź uzasadnionych przeszkodach małżeńskich proszę natychmiast powiadomić niżej podpisanego. — Chorzów, dnia 17 maja 1935. Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Bieniosek. LS. 750Kt

UNIEWAŻNIAM skradzione mi w dniu 18 na dworcu kolejowym w Krakowie legitymacje a) poselską, b) tożsamości pojazdu mechanicznego, wystawioną na moje nazwisko przez Województwo Lwów Rudolf Burda, poseł na Sejm, Przemyśl, Barska 15 3576k

PANA ZŁODZIEJA, który w dniu 18 b. m. między godz. 18 a 19-stą, w poczekalni drugiej klasy w Krakowie, wyciągnął mi z kieszeni portfel, w którym, niestety, znajdowało się tylko dwadzieścia zł., proszę uprzejmie, aby portfel wraz z dokumentami odesłał mi pod wiadomym mu adresem do Przemyśla. Porto sam opłacę. Przypiętego agrafką do jednego z przedziałów portfelu strzępu biało-niebieskiej włóczki proszę nie niszczyć, bo to dla mnie najważniejsze. 3576k

[illegible] adres, [illegible] Kot- [illegible] Bia- 3232g

[illegible] ukoń- [illegible] gimn. [illegible] - fi- [illegible] chcą [illegible] zwo- [illegible] sk. — [illegible] ki, — [illegible] 19. — [illegible] lberg, 3223g

ROZWODY konsystorskie [illegible] Jerzy [illegible] Krucza [illegible] 732W

KOMITET Budowy Wiaduktu i Bocznicy Kolejowej Normalnotorowej Zawiercie — Poręba — Siewierz, przy Zarządzie Miejskim w Zawierciu ogłasza: **PRZETAR NIEOGRANICZONY** na budowę kolektora kanalizacyjnego żelbetowego o długości 319 m. b. oraz na budowę ścianek oporowych przy ulicy Piłsudskiego, Blanowskiej, Piaskowej, 11-go Listopada i Alei Jachimowicza. Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać za opłatą zł. 10; od dnia 24 maja 1935 r. w godzinach od 11-tej do 14-tej w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Zawierciu. — Wadjum w wysokości 2% ofertowej sumy w gotówce lub papierach wartościowych należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego w Zawierciu. — Oferty w podwójnych zapieczętowanych kopertach, opatrzonych nazwą roboty, należy złożyć w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Zawierciu do dnia 7 czerwca 1935 r. do godziny 11-tej rano. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu. Przetarg odbędzie się w gabinecie Prezydenta m. Zawiercia w dniu 7 czerwca 1935 r. o godzinie 11-tej rano. Przewodniczący Komitetu: (—) Inż. Z. Sowiński, Poseł na Sejm. 3575k

WYJEŻDŻAM pierwszego, będę oczekiwał. Moc serdeczności. W. X. 751Kt

NAJSŁYNNIEJSZY Psychografolog, Hinduskie medjum, opracowuje nieomylne horoskopy, — medjalnie zestawia numera, odkrywa tajemnice, mówi imiona. Listownie podać datę urodzenia, znaczki 1.50. — Szwouet, Kraków, Mikołajska 8, II p. 9581

ZNALAZCĘ dewizki z niebieskim sfinksem, zgubionej w sobotę, proszę o zwrot: Kraków, Lubelska 20, m. 1. Wynagrodzę równowartością. 9610

POSZUKUJĘ pożyczki 3.000 na pierwszą hipotekę pensjonatu, Rabka, — procent wedle umowy. — Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Rabka“. 9577

SŁUCHAJCIE! Potrzebującym piszę stylem literackim, niedrogo, dyskretnie: listy, prośby, wiersze, przemowy, odczyty itp. — Literat, Kraków, Smoleńska 23, III p. 5248k

PRZEŚCIGA wszystkich największą ilością egzemplarzy ostatnich nowości „ALFA“, WYPOŻYCZALNIA książek, Kraków, Jagiellońska 8. Wszystkie lektury dla młodzieży szkolnej. 3468k

WIELMOŻNEGO Pana Dr. Kursa Antoniego najuprzejmiej przepraszam za nietaktowne i obraźliwe słowa, wypowiedziane pod jego adresem dnia 18 b. m. w motorze Kraków-Wieliczka. S. S. z Jaworzna. 9569

JASIU czwartek będę 9-tej, czekaj D. albo B. Basia. 9605

KURSA kroju, szycia i modelowania systemem prof Lewańskiego, uznanym przez powagi fachowe w kraju i zagranicą za najdogodniejszy i odznaczonym medalami, prowadzone są pod kierunkiem dypl. instruktorki, Jadwigi Kasprowiczowej. Tamże prowadzony jest kurs samego kroju. Zgłoszenia, oraz zapisy przyjmuje: Bielsko, Inwalidzka 2c, u p. Gruber. 3205g

ZAKŁAD artystycznej fotografji „SZTUKA“, Kraków, **STAROWIŚLNA** 4 (tuż obok „Pałacu Prasy“) wykonuje zdjęcia do Komunji Świętej po znacznie zniżonych cenach. 9599

SWEDZENIE, oraz wyrzuty skórne usuwa krem Lain Age (z kogutkiem). Nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady naskórka. 3987k

OFICEROWIE Rezerwy! Mundury, czapki, pasy, dystynkcje — najtaniej: Censor, Kraków, Szewska 18. Żądać cenników! 3211k

SENZACYJNY cennik filatelistyczny wysyłamy bezpłatnie. „Filatelista“, Lwów, Kościuszki 1. 717L

LAMPĘ kryształową okazyjnie kupię. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Kryształ“. 3572k

POCENIE stóp, pach usuwa natychmiast „BON-TON“. — Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23. 3554k

PODZIĘKOWANIE Polskiej Samopomocy Emerytów „Psep“ Kraków, Sławkowska 25 — jako członek składam tą drogą serdeczne podziękowanie za otrzymaną zapomogę pośmiertną za żonę śp. Helenę zmarłą dnia 16. V. b. r. w Krakowie, — polecam gorąco tę humanitarną instytucję wszystkim P. T. Emerytom i Funkc. państwowym oraz samorządowym. Moskwa Andrzej, em. chor. W. P. 9623

POD PUDER „Gładzik Redera“ — 50 gr., sprzedają wszędzie. — Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23. 3545k

POSZUKUJĘ dzierżawy koncesji na wyszynk trunków. Zgłoszenia: Kraków, Aleja 29 Listopada L. 39. 9579

Przetarg przymusowy!

Fabryka Maszyn rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Nakle n/N. (Poznańskie) sprzedana będzie w drodze subhasty w dniu 17. 6. 1935 r. o godz. 10 przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Nakle. Cena wywoławcza zł. 73.334.—, kaucja zł. 11.000—. Nieruchomość składa się z placu o powierzchni 6980 mtr. kw., zabudowania fabryczne, jak: kuźnia, stolarnia, ślusarnia, odlewnia żelaza, hala montarzowa i maszynowa, magazyn do maszyn rolniczych, części zapasowych i modeli, dom mieszkalny 15 ubikacji i kompl. urządzenie biurowe, budynek gospodarczy. Zapęd parowy 45 H. P. i 2 motory elektryczne, 9 różnych tokarń, 8 heblarki, gryzarki, ryflarki, szlifiernia i dużo innych mniejszych maszyn do obróbki żelaza, poza tem kompl. urządzenie stolarni i kuźni oraz odlewni żelaza (Kopulak na 5000 kg. żelaza) i większa ilość modeli. — Fabryka jest bez konkurencji i jedyną w pow. Wyrzyskim i przyległych powiatach. Ewentualnych dalszych informacyj udzieli bezinteresownie: Spółdzielczy Bank Kredytowy w Nakle nad Notecią. 1562k

PRZYPOMNIENIE.

Kierownictwo Zbrojowni Nr. 2 zwraca uwagę na ogłoszenie o przetargu na dostawę materjału drzewnego, zamieszczone w Nr. 114 Monitora Polski z dn. 18. 5 1935.

Kierownik Biura Handlowego:
1566k J. Osiński.

ODLEWNIA METALI

(bronz, aluminjum) w Warszawie

poszukuje technika-majstra.

Wymagane średnie wykształcenie techniczne, praktyka, wiek do lat 40.
Oferty pod „Technik-majster“ do Biura Ogłoszeń „Par“ Warszawa, ul. Bracka Nr. 17. 1561k

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed rozsiewaniem nieprawdziwych plotek, które mogłyby mnie szkodzić moralnie lub materjalnie, a winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

244Gd Józef Tutkowski, Gdynia.

Wolne posady

UWAGA!
Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączanych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

WIELKA firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do Biura Fuchsa, Łódź I, Piotrkowska 50. 3154k

AGENTÓW portretowych Semi Email do przebojowych nowości poszukuje na doskonałych warunkach Zakład Portretowy „Renesans", — KIELCE, Focha 14. 1028g

DZIEWCZYNKA 14—15 lat, uczciwa, do sklepu, posyłek potrzebna. Hupczyc, Kraków, Jagiellońska. 9580

RUTYNOWANEGO kucharza, bufetowca i pannę do obsługi gości, przyjmę. Zgłoszenia: Pływalnia, Ustroń. 9561

PANNA do bufetu z kaucją 500 zł., potrzebna. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dobra S. K." 9617

ZDOLNĄ fryzjerkę przyjmę do spółki w uzdrowisku. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „600". 3207g

FRYZJERSKIEGO pomocnika z początkami ondulacji, przyjmę zaraz. Wiedelko, Nowy Targ. 3209g

POTRZEBNA osoba z dobrem gotowaniem na wieś do dwu osób. Warunki podać: Leśniczówka, Lipnik obok Dobczyc. 3220g

KUCHMISTRZ pierwszorzędny, posiadający gotówkę, poszukuje posady lub dzierżawy interesu. — Zgłoszenia: IKC., Lwów, Kopernika 9, „Restauracyjny". 868L

POTRZEBNY damski fryzjer, tylko pierwszorzędny. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „Fryzjer". 740Kt

KUCHARZA do większego domu poszukuje się. — Odpisy świadectw przesyłać pod „M. S." I. K. C., Lwów, Kopernika 9 864L

KUCHARKA pierwszorzędna potrzebna do dworu. Zgłoszenia i odpisy świadectw do I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Kucharka". 865L

PORTJER dzienny potrzebny zaraz do Hotelu „Savoy", Katowice. Język niemiecki obowiązkowy i francuski lub angielski. Kaucja wymagana. Wyczerpujące oferty z odpisami świadectw i fotografją nadsyłać do Zarządu hotelu „Savoy". — Katowice. Odpisów świadectw nie zwraca się. 749Kt

Posad poszukują

CEGIELNI, kaflarni, dachówkarni, szamotowni, wapienników, klinkrowni specjalista, majster-palacz szuka posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ceramik-technik". 3162g

KUCHARZ kawaler, praktyczny i restauracyjny, z praktyką warszawską, poszukuje posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Młody M. F." 9484

ENERGICZNY, inteligentny, lat 20, poszukuje pracy: woźnego, inkasenta, gońca lub jakiejkolwiek innej. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pomocnik handlowy". 9603

MŁODA, rutynowana bufetowa poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „J. G. 1." 9593

HANDLOWIEC, ekspedjent-kelner, młody, poszukuje posady, ewentualnie bufetu na rachunek. Kaucja zł. 1.000 Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Poste-restante, Chorzów 1, „Dowód osobisty 42.318" 9562

FRYZJER damsko-męski z wodną i żelazkową ondulacją, poszukuje posady na sezon — podać warunki. Zgłoszenia: Marja Springer, Bielsko, Pasaż. 3196g

LEKARZ-dentystka, lat 48, obywatelstwo polskie, chrześcijanka, długoletnia praktyka (ostatnio 7 lat w Belgji), szuka odpowiedniej pracy. Warszawa, Widok 3—29, I. B. 840W

RZĄDCA - administrator, wyższe studja, rolnik, hodowca bydła, karpia, lasu, długoletnia praktyka, najlepsze referencje — poszukuje posady. Adres: Rabka 2, legitymacja 115. 9549

ZDOLNA ondulatorka i manikurzystka poszukuje posady zaraz. — Tarnów, Krakowska, — Cukiernia Franciszka Siemka. 9551

OSOBA młoda, inteligentna, taktowna, niewymagająca, zajmie się wychowaniem dzieci, gospodarstwem domowem, które poprowadzi pratyktycznie, oszczędnie i higjenicznie. Łaskawe zgłoszenia I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wanda C." 9559

INTELIGENTNA panna, matura, bez środków do życia, obejmie jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Skromna L. M." 9560

KUCHARKA pensjonatowa szuka posady: Kraków, Mikołajska 14, m. 12. 9566

DWUDZIESTOPIĘCIOLETNIA, sympatyczna, uczciwa, domatorka, zajmie się gospodarstwem domowym, zna się na sztuce kulinarnej, zajmie się chorą lub gospodarstwem osoby. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wierna Sierota". 9572

WYKWINTNIE gotująca kucharka szuka zajęcia. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Prowincja lub Kraków". 9597

SŁUŻĄCA, znacznie gotuje, czysta, spokojna, przyjmie posadę do kuchni. Kraków, Franciszkańska 4, m. 11. 9609

STRÓŻOSTWA poszukuje wdowa z synem, może prowadzić jako kucharka gospodarstwo. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Teraz lub później". 9604

ONDULATORKA - manikurzystka poszukuje posady na wyjazd od 1-go czerwca. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Podać warunki". 9592

SŁUŻĄCA samodzielna poszukuje posady do wszystkiego, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dokładna S." 9590

PANNA po dwudziestce, szuka praktyki kroju, szycia. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „W. 20". 9616

WDOWA z prowincji, obeznana w większym gospodarstwie, umie gotować, szuka posady u starszych osób lub samotnych. Marja Lechowa, Kraków-Dębniki, Twardowskiego 93. 9614

CUDEM wyleczona, chcę bezinteresownie towarzyszyć chorej osobie, bezwładnej, do kąpielisk. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Młoda — energiczna El." 3211g

SAKSOFONISTA tenorzysta — grający klarnet, skrzypce, repertuar jazzowy — wolny. Zgłoszenia: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Saksofonista". 845W

ZA pokój, utrzymanie — zajmę się gospodarstwem domowem lub pensjonatem. Znajomość pracy biurowej. Języki. — Oferty: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Wieś-zdrojowisko". 848W

ŚLĄZACZKA Polka, była biuralistka, język niemiecki, znająca gospodarstwo domowe, szycie i wogóle nie odmówi żadnej pracy, poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci, najchętniej na wieś. — Łaskawe zgłoszenia: IKC., Katowice, Marjacka 13, pod „W. 78". 745Kt

Symboliczny akt zerwania okowów.



Sufrażystki francuskie urządziły w Paryżu pochód demonstracyjny, który zakończył się symbolicznym aktem przerwania okowów, ilustrującym pragnienie kobiety francuskiej uwolnienia się z moralnych więzów. — Na zdjęciu zbiórka sufrażystek z łańcuchami na placu Bastylli.

RZĄDCA gospod., kawaler, ukończona szkoła rolnicza, 8-letnia praktyka, dobre świadectwa, poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „4332 Esde". 3224g

ZDOLNY bufetowiec, pracujący dłuższy czas w jednym interesie, chętnie zmieni posadę. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „Młoda siła". 747Kt

MŁODA zajmie się domem u samotnej osoby. Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, Kopernika 9, „Smutna". 866L

KWINTET pierwszorzędny do koncertu, dancingu, wolny, śpiew, werwa. — Zgłoszenia do I. K. C., Warszawa. Krak. Przedm. 9, pod „Pierwszorzędny". 844W

PANNA do dzieci z szyciem, dobre referencje — szuka zajęcia. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: IKC, Katowice. Marjacka 13, pod „Sumienna". 746Kt

Kupno

DOM nowy, kulturalny, dwurodzinny, blisko tramwaju — kupię. Obejmę niewielki dług, dopłacę 14.000. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wartość podać". 9594

SMOŁY i paku drzewnego poszukuję do kupna. — Zgłoszenia pod „Smoła" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. — 3559k

DOMEK czynszowy, murowany, ewentualnie z długiem, kupię. Oferty pod „Gotówką 10.000". — IKC. Kraków, Wielopole 1. 3570k

Sprzedaż

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, czarny zł. 600. — **PIANINO** krzyżowe, czarne zł 1.100 — sprzeda **HELENA SMOLARSKA, KRAKÓW, SZEWSKA 9,** Skład fortepianów. 3536k

OKULARY SŁONECZNE najtaniej w Krakowie!! Optyk **GRÖSSLER**, Grodzka 41. 9382

PRALNICZE maszyny, oraz benzyniarkę sprzedam. „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, 54,369 3385k

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe najmodniejsze fasony, koszule męskie, krój wiedeński „Wytwórnia Pyjam", Kraków Stradom 17, dawniej Koletek 1. 3563k

WALEC SZOSOWY ropny, 11-tonnowy, okazyjnie sprzedam. Juljusz Weiss, Koleje Leśne Fabryczne, Lwów, Potockiego 50. 772L

SYPIALNIE i inne meble okazyjnie sprzedam zaraz. Kraków, Ruska 2, m. 9, godz. 1½—2½. 3562k

FORTEPIAN — OKAZJA zagraniczny, czarny, krzyżowy, piękny 750. — Kraków, Bracka 6, I. p. m. 5. 3564k

FORTEPIAN — czarny, krótki, zagraniczny „Bardzo tanio". Kraków, Zacisze 4. Biuro. 3565k

DOGA duńska, suka łaciata, półtoraroczna, ładny okaz, sprzeda J. Koral, Kamionka Strumiłowa. 3102g

Z POWODU wątłego zdrowia odsprzedam sklep konfekcji męskiej, damskiej i futer, od roku 1890 istniejący. Leon Blat, Jarosław, Grundwaldzka 12. 3569k

KILIMY artystyczne poleca najtaniej wytwórnia „Kobierzec". — Kraków, Podwale 3. 2988k

BACZNOŚĆ Pszczelarze! ule, miodarki, przybory, węza najtańsze w Zakładzie Leona Błońskiego, — Leżajsk. 2972g

SPORTOWE ogólne dyplomy własnego nakładu: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. 3054k

GODŁA państwowe, biusty Marszałka, portrety Prezydenta, sławnych ludzi, obrazy krajoznawcze, historyczne: — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenniki wysyła. 3053k

NUMERATORY stalowe od 65.—, temperówki znakomite 1.80, 3.50, maszynki szyjące akty: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie.

OKAZJA! Dwa biurka amerykańskie, szafa na akta, stół jadalny, waga 150 kg., lodownia, toaleta, stolik do kart, szafa gdańska, zegar ścienny, szafy: Kraków, Garncarska 1, m. 5. 9547



SKLEP spożywczy z mieszkaniem, trafiką (kopalnia złota) — sprzedam. Kraków, Szpitalna 18, — „SŁAW". 9613

SPICHRZ zbożowy jednopiętrowy, z mieszkaniem (Wlkp.), sprzedam lub wydzierżawię. — Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wielkopolska Em." 3221g

RABKA. Biuro „INFORMATOR" sprzeda piękną willę — obszerne pokoje, 15.000 3573k

SZWALNIA, kompletnie urządzona, 45 maszyn motorowych Singera, 2 motory elektryczne, 2 maszyny elektryczne do krajania — do sprzedania. — Lwów, Szpitalna 42. 872L

GDYNIA. Elegancki magazyn konfekcji odstąpię chrześcijaninowi. Oferty: I. K. C, Gdynia, Świętojańska, „5.000". 243Gd

DWA łóżka z materacami, stół do rozsuwania, szafę, lustro, urządzenie kuchenne sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 21, — parter, oficyna, m. 14, — godz. 3—6. 3560k

SINGERA maszyny, specjalne mereżkarki, dziurkarki, endlarki, plisówki (overlock) i inne okazyjnie sprzedaje: Firma „Secondhandmachine", Katowice, Gliwicka 24. 3334k

WILLA w miejscowości klimatycznej **BYSTRA** na Śląsku, o 10 ubikacjach mieszkalnych, do sprzedania Zgłoszenia nadsyłać prosimy do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Willa w Bystrej". 3075g

MOTORÓWKĘ Opel, 45 PS, 25-osobową, jak nową, **OKAZYJNIE** sprzeda Stocznia Rybacka, Gdynia 238Gd

SKLEP spożywczy w centrum Krakowa, z powodu wyjazdu, tanio sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Szybko S." 9586

SKLEP spożywczy, trafika, mieszkanie, czynsz niski, sprzedam korzystnie. Wiadomość: Piekarnia, — Kraków, Czarnowiejska 76. 9585

KAMIENICĘ nowobudowaną, pełnokomfortową, dochód dwunastoprocentowy, dług 15.000, dopłata 50.000 — sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 9584

MOTOCYKL „Rüdge Ulster" Grand Prix chromoniklowa 500 cm, szybkość 155 km. godz., 4 biegi, stan bardoz dobry — sprzedam. Roman Serwiński, Tarnów, Panny Marji 9. 3455k

SPRZEDAM zakład fryzjerski damsko-męski, powiatowe miasto, wyrobiona klientela Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zaraz — Jotel". 3202g

MOTOCYKL „Ariel", stan pierwszorzędny, 500 cm. — Feniks, Kraków, Smoleńsk 31. 9587

KAMIENICĘ jednopiętrową (fabryka wina), cena 7.000, sprzeda „SŁAW", Kraków, Szpitalna 18. 9550

OKAZJA! 25 km. od Krakowa dom, ogród, 4 morgi gruntu, cena 5.500 złotych, sprzeda zaraz. — Fryt, Wieliczka, ulica Goljana 10. 9555

OKAZJA! Sklep cukierniczo-spożywczy, tytoń, — sprzedam. Kraków, Salinarna 7. 9556

SKLEP spożywczy z maglem, mieszkaniem i wyrobioną klientelą do sprzedania. Kraków, Krowoderska 21. 9567

PIANINO „Nowicki" w dobrym stanie, okazyjnie sprzeda Tkalnia, Kraków, Mikołajska 32, telef. 145-29.

BIBLJOTEKA gobelin, komoda, kilim, szkło — Kraków, Stolarska 7, — przez podworzec oficyny I piętro. 9574

ZAKŁAD szewski sprzedam zaraz. Kraków, Kraszewskiego 19. 9582

CZCIONKI drukarskie używane, cały komplet — od 6 do 12 punktów, w dobrym stanie, sprzeda po bardzo niskiej cenie Drukarnia Mermelsteina, Kraków, Dietlowska 58. 9611

KAMIENICĘ solidnie wykończoną, komfortową, — czynsz 700, gotówką 60.000, sprzedam. Kraków, Krowoderska 39, Wyrwicz. 9601

Matrymonialne

INTELIGENTNEJ, sympatycznej towarzyszki życia poszukuję. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Bogactwo duszy" 9606

NAWIĄŻE korespondencję — cel matrymonjalny, 38-letnia lekarka. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Jasień radosna Zet." 3199g

ŻYDÓWKA, lekarka, lat 36, w miejscu zdrojowem, mieszkanie, praktyka, znaczna gotówka — wyjdzie za mąż za odpowiedniego, starszego pana Zgłoszenia I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Zdrowy, niezależny". 3219g

ZAMOŻNY kupiec, kawaler, lat 40, przystojny, postawny, inteligentny, ożeni się z panną lub wdową o podobnych zaletach. Listy pod „Katolik" do I. K. C., Lwów, Kopernika 9, 869L

PRAGNIE wyjść zamąż przystojna, materjalnie nieźle sytuowana. Panowie starsi, poważni, na stanowiskach, raczą napisać: Warszawa 1, poste-restante, legitymacja 98. 847W

KUPIEC pozna pannę w wieku od 20—22, katol., z gotówką 5 000. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „Kupiec". 744Kt

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, pełny komfort, słoneczne, do wynajęcia od 1 czerwca: Kraków, Siemieradzkiego 33. Wiadomość u dozorcy domu. 9535

DWA pokoje, kuchnia, pełny komfort: Kraków, Nowowiejska 8 — wolne. 9576

DWA pokoje, kuchnia, komfort: Kraków, Konarskiego 40, 2—4 dozorca 9583

MIESZKANIA pełnokomfortowe, trzechpokojowe, czteropokojowe, pięciopokojowe — do wynajęcia. Kraków, Aleja Słowackiego 56, telefon 168-43. 95446

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie w Krakowie, Al. Krasińskiego 12 — wolne Dozorca 4—5, telefon 117-16. 9553

SZEŚĆ pokoi, komfort, — Kraków, Basztowa 9, III piętro, do wynajęcia. — Oglądać w godzinach 3½—6. Zgłoszenia: Hotel Polonja, Kraków, w godz. 6—7, telefon 152-90. 3557k

TRZYPOKOJOWE komfortowe, słoneczne, okolica ul. Lubicz wolne. Kraków, telefon 142-13. 3561k

ZA DARMO MIESZKAJĄ KAWALEROWIE 12-ty miesiąc w Polskiej YMCA, Kraków, Krowoderska 8. 8100

PEŁNOKOMFORTOWE 4 pokoje — gorąca bieżąca woda, najzdrowsze położenie, w wytwornej willi, słoneczne, obok podchorążówki — do wynajęcia. Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2, telefon 136-81, 154-80. 1877k

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, III piętro, czynsz 75 zł. — wolne od czerwca. Kraków, Krowoderska 2—4. Oglądać: godzina 3—4. Wiadomość: Hotel „Polonja" w godzinach 6—7. telefon 152-90. 3556k

OBSZERNY, parterowy lokal na przemysł lub magazyn do wynajęcia. Kraków, Asnyka 7. Dozorca. 9557

DO wynajęcia pokój z kuchnią, słoneczne: Kraków-Dębniki, Zielna-Boczna 10/2. 9558

POKÓJ piękny, osobny, dwu-, jednoosobowy, utrzymanie — bez: Kraków, Siemiradzkiego 4, II. 9563

DWA pokoje z przynależnościami do wynajęcia zaraz. Kraków, Kopernika 32. 9564

LOKAL przemysłowy obszerny, oraz garaż do wynajęcia zaraz. Kraków, Kopernika 32. 9565

POSZUKUJĘ pokoju pojedynczego z wodą i elektrycznością w pobliżu ulicy Lubicz. Zgłoszenia z podaniem ceny do IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Lokator M. K." 9570

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania, nowoczesny komfort, z balkonem, niewyżej II piętra, najchętniej w willi cichej dzielnicy. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „1 czerwiec". 9573

DUŻY pokój frontowy na I p., Gertrudy 12, na biuro, do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, telefon 172-05 9575

POKÓJ, kuchnia, przedpokój, słoneczne, elektryka, przynależności, do wynajęcia zaraz Kraków-Dębniki, Zielna boczna 12. 9596

POKOJE słoneczne, umeblowane lub nie, od 1-go czerwca: Kraków, Siemieradzkiego 17, m. 1. 9595

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe, centralne ogrzewanie — do wynajęcia: Kraków, Syrokomli 23, dozorca wskaże. 9608

POKÓJ, kuchnia w Brzeźnicy do wynajęcia od 1 czerwca — 20 zł. miesięcznie, 5 m. do kolei. Najchętniej emerytom bezdzietnym. — Wiadomość: Foltyn, Brzeźnica, przez Skawinę. 9618

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe, piękne mieszkanie, I piętro — wolne. Kraków, Grottgera boczna 3. 9588

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, I p., do wynajęcia. Kraków, Słoneczna 15. 9591

POKÓJ kawalerski słoneczny, umeblowany, do wynajęcia: Kraków, Karmelicka 46, I, m. 4. 9602

POKÓJ ładny, niekrępujący, wynajmę panu dojeżdżającemu. — Kraków, Lenartowicza 2, I p., m. 3. 9598

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia: Kraków, ul. Duchacka 18, Warszawskie. 9615

POKÓJ ładny **ZARAZ** wolny! Kraków-Dębniki, Zamkowa 4. 9612

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, łazienka — wolny: Kraków, Arjańska 13, III p., m. 8. 9619

DWA pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kraków, telefon 162-15. 9627

POKÓJ z piecem kuchennym, tylko stała posada. Kraków, Krowoderska 67. 9622

Nauka i wychowanie

KONWERSACJI francuskiej, ewent. wzamian za niemiecką, poszukuje młody lekarz. Oferty: IKC., Kraków, Wielopole 1, pod „Lekarz K." 9548

Humor i satyra.

W PIZIE.

— *Co jest temu jegomościowi, że chodzi tak pochylony?*
— *Z przyzwyczajenia, bo on był u nas przez 25 lat dozorcą pochyłej wieży...*

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie	zł.	3.-	3.75
Cała 2-ga strona		5.040.-	6.300.-
Na 3-ej stronie		2.-	2.50
Cała 3-cia strona		3.360.-	4.200.-
Na dalszych stronach		1.60	2.-
Cała strona		2.688.-	3.360.-
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste		2.50	3.20
Teksty artykułowe		10.-	12.50

Reklamy za tekstem:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogłoszenia zwyczajne	zł	0.50	0.65
Cała strona		1.680.-	2.184.-
Na ostatniej stronie lub wśród ogłoszeń drobnych		0.75	1.-
Cała strona ostatnia		2.520.-	3.350.-

Nekrologi w tekście do 100 mm. w 2-ch łamach 50% taniej. Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie. Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 8 za 1 ctm².

Ogłoszenia drobne:

		W dzień powszedni	W niedziele i święta
Ogł. drobne za słowo	zł.	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy	-	0.10	0.12
Matrymonjalne	"	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubry zależny jest tylko od Administracji.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy *wyłącznie za gotówkę.*
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się . . . 25%
Za układ tabelaryczny . . . 50%
Za druk czerwony . . . 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm. szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy à 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów à 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stańkiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz." — Zarządca Feliks Korczyński.

Rok XXVI. Kraków, poniedziałek 3 czerwca 1935. Nr. 152.

Za dużo posiedzeń – za mało pracy.

Plaga „społecznictwa" niszczy twórcze siły społeczeństwa.

Kraków, 2 czerwca.

„Plaga społecznictwa" — to termin ukuty przez posła Stanisława Mackiewicza w „Słowie Wileńskiem", którego treść jednak naszym Czytelnikom **znana jest dobrze.**

Polega ona na tem, że **miejsce codziennej szarej pracy obywatela w swoim zawodzie i kręgu fachowym zajmuje „społecznictwo"**, pojęte jako chaotyczna, bezplanowa i bezpłodna robota w stowarzyszeniach i związkach, organizacjach i zrzeszeniach, zbiórkach, pochodach i manifestacjach różnego autoramentu. Stanowczo cierpimy na przerost „społecznictwa", na

przerost organizacyj.

Każdy z nas ma „zajęcia" co najmniej w kilkunastu, jeśli nie w kilkudziesięciu organizacjach i związkach. Codziennie listonosz przynosi nam zaproszenia na uroczystość otwarcia lub zamknięcia, na posiedzenia, zgromadzenia, narady i pochody, na manifestacje lub zbiórki. Ta sama rzecz robiona jest **na sto rąk równocześnie.** Ludzie licytują się w wymyślaniu coraz to innych organizacyj i stowarzyszeń, manifestacyj i zbiórek.

Co jeden wymyślił, drugi naśladuje i... **otwiera konkurencyjny kramik społeczny.** A wymownym zaproszeniom osób wpływowych trudno się oprzeć. A więc chodzi się na to wszystko, „rajcuje" i... płaci.

Plaga zgromadzeń i posiedzeń społecznych uzupełniona jest

plagą zgromadzeń i posiedzeń zawodowych.

Bo i do zawodu przeniosła się ta sama plaga „społecznictwa".

Każdy zawód jest zorganizowany i przeorganizowany do maksimum. Związki, zrzeszenia i organizacje obsiadły wszystkie zawody. W zawodach wolnych, rzemiośle, przemyśle, nawet w kupiectwie **pełno jest organizacyj, zbudowanych na kilku piętrach,** lokalnych, centralnych i grupowych.

Wszystkie te organizacje pracują pełną parą. Szewcy i krawcy nie wychodzą z posiedzeń. **Zamiast robić buty i surduty — obradują,** zgłaszają swe wnioski, opracowują memorjały dla władz państwowych.

W kryzysie ta **manja „społecznictwa" rozwinęła się na ogromną skalę.** Im mniej pracy, — tem więcej obrad i posiedzeń, tem więcej manifestacyj i uroczystości. Możnaby powiedzieć, że chce się w ten sposób **wypełnić czas wolny — pracą dla społeczeństwa i państwa.** Niestety ta praca dla społeczeństwa i państwa staje się coraz większym ciężarem, coraz większym balastem dla kraju.

Nie mówmy już o tem, że te posiedzenia i zgromadzenia, manifestacje i zbiórki, pochody i uroczystości, owe memorjały i elaboraty dla ratowania kraju są kosztowne, że stają się

haraczem dla ludności —

i to wcale poważnym.

Dziś poważna część dochodów małego człowieka idzie na składki różnego typu, dobrowolne, przymusowe lub dobrowolno-przymusowe.

Przeważnie zresztą składki mają ten ostatni charakter, bo związki i stowarzyszenia są tak organizowane, opierają się na takiem kierownictwie, a obywatel jest tak zależny i związany, **że niema mowy o tem, by się wyłamać z pod... dyscypliny.** Plaga społecznictwa jest plagą **gospodarczą** w znaczeniu dosłownem.

Ale są szkody o wiele większe.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że praca społeczna jest pracą dla kraju w wielu wypadkach

niezbędną i pożyteczną.

Państwo wszystkiego robić nie może i w wielu zakresach społeczeństwo samo musi je wyręczać. Wiele organizacyj jest **prawdziwie potrzebnych i koniecznych.** Ale ta plaga społecznictwa największe szkody **wyrządza tym właśnie potrzebnym i koniecznym organizacjom.**

Plaga ta zraża ludzi wytrawnych i twórczych do wszelkich organizacyj, pozbawia obywateli właściwego serdecznego stosunku do tych organizacyj, stosunku, opartego na dobrowolnej i ofiarnej pracy. **Obywatele poczynają się odnosić do wszelkich organizacyj z najwyższą niechęcią,** traktują je tylko jako zło konieczne.

Inflacja stowarzyszeń i organizacyj zabija pracę społeczną. Plaga społecznictwa jest najbardziej

zabójczą dla prawdziwej pracy społecznej.

Najbardziej jednak destrukcyjnie działa społecznictwo w zakresie

kultury duchowej i gospodarczej narodu.

Wszak owe związki i zrzeszenia, manifestacje i zebrania, zjazdy, pochody i reprezentacje zużywają bezpłodnie poważne zasoby energji i czasu obywateli. Te zasoby energji i czasu winny iść na co innego. Gdzie pozostaje czytelnictwo polskie? Gdzie pozostaje kształcenie zawodowe i dokształcenie fachowe?

Ambicje lekarzy i inżynierów, przemysłowców i rzemieślników skierowane zostają na co innego. **Każdy chciałby pracować społecznie,** być mówcą zbierającym oklaski, stawiać światoborcze wnioski i rezolucje, przedstawiać projekty zwalczania kryzysu światowego, plany **„nowego ustroju społecznego"**, gospodarczego i politycznego i inne projekty zbawiania ojczyzny.

Nikt nie myśli o tem, by wybić się w **swoim własnym zawodzie,** by być tęgim krawcem, czy szewcem, dobrym lekarzem, nie zabijającym swego pacjenta, czy fachowym inżynierem, który nie psuje materjału budowlanego. **Kursy fachowe świecą pustką,** w bibljotekach brak czytelników, — ale na zgromadzeniach i zebraniach obrady toczą się bez przerwy.

Nie dziw, że w tych warunkach **nakład powieści wynosi w najlepszym razie 1.000 egzemplarzy,** a nakład książki fachowej? Lepiej o tem nie mówić.

A jak wygląda praca **urzędnika państwowego, nauczyciela ludowego lub kolejarza** (często z tych sfer właśnie przychodzą do nas skargi na społecznictwo), nękanych ową plagą „społecznictwa"? Urzędnik pędzony z jednego zjazdu do drugiego, z jednego zebrania na drugie, zaniedbuje swe właściwe obowiązki urzędowe, **traktując je z pewnem lekceważeniem,** jak zawód niemal uboczny.

Czy narody zachodnio-europejskie zawdzięczają swój wspaniały rozwój kulturalny i gospodarczy **konferencjom i zjazdom, organizacjom i pochodom?** Czy dorobiły się wysiłkiem jednostki — czy bezpłodnem społecznictwem, ogłupiającem ludzi, tworzącem nowy typ „owcy społecznej", powtarzającej komunały i frazesy podawane przez organizacje.

Podstawą rozwoju duchowego i gospo-

Serce Marszałka spoczęło w Wilnie.



Wśród bicia dzwonów świątyń wileńskich Serce Marszałka złożone zostało tymczasowo w niszy filaru kościoła św. Teresy. Zdjęcie przedstawia widok Ostrej Bramy podczas nabożeństwa żałobnego. W kaplicy (u góry), u stóp obrazu Matki Boskiej, złożono lektykę z sercem Wodza. Ag. fot. „Światowid".

Człowiek, nie organizacja jest podstawą potęgi państwa

— o tem należy pamiętać!

Plaga społecznikostwa jest plagą równie dotkliwą jak plaga politykierstwa.

Każda rzecz, nawet najlepsza i najpiękniejsza, może ulec zwyrodnieniu i przerostom.

Praca społeczna to rzecz potrzebna i dobra — ale tylko w odpowiednich granicach i ramach. Przerost pracy społecznej rychło prowadzi do zwyrodnienia i zabija jej żywą treść. Walczymy z przerostami!!

my go zresztą u obrońców polityki eksterminacyjnej w stosunku do Polaków także gdzieindziej — gdyż litwinizacja stosowana jest wyraźnie przeciw ludności polskiej, którą przez szkołę a także i księży chce się przerobić na „rdzennych Litwinów".

Te uwagi na wstępie są konieczne, by interesujące spostrzeżenia, jakie poczyniła na Litwie ks. Sapieżanka nie wywołały **zbyt optymistycznych pojęć**, co do polityki litewskiej w stosunku do potrzeb kulturalnych ludności polskiej. *(Red.)*

II.

Kowno, w maju.

„Nie chcemy **zbliżenia z Polakami**, bo jeżeli coś może Litwę **zgubić**, to Polska nia. Dlaczego założenie takie, a nie inne, czy słuszne lub nie, to go nie interesuje. Nastawienie takie jest zapewne **utrudnieniem rozmowy czy abstrakcyjnej dyskusji**, jako podstawa życiowa ma wszakże niezaprzeczalną wartość.

Praca nie hańbi.

Inteligencja litewska wyrosła pod strzechą i w razie potrzeby pod strzechę tę wrócić się nie boi, robota, nawet za pługiem, na Litwie nikogo nie hańbi. Pewien urzędnik warszawskiego ministerstwa, zapytany na czem polega jego praca, odpowiedział z godnością: **„ja nie pracuję, ja jestem radcą"**. Tymczasem były prezydent

Tam, gdzie spocznie na zawsze serce Marszałka.



Cmentarz na Rossie w Wilnie, gdzie wzniesione zostanie mauzoleum, w którem spoczną zwłoki matki Marszałka i Jego Serce.

Ag. fot. „Światowid".

dzieży, co na państwo o 2-miljonowej ludności jest liczbą bardzo poważną.

Tworzenie inteligencji.

Czy nie grozi Litwie tak rozpaczliwa na Zachodzie **nadprodukcja inteligencji?** — Chwilowo, zwłaszcza na prowincji, miejsca dla adwokatów, dentystów, doktorów, jest jeszcze dosyć, sam uniwersytet kowieński też potrzebuje nowych sił profesorskich. Nie wiem o ile realnem jest zdanie, że **inteligencja litewska liczy na ekspansję do Rosji** — oczywiście o ile, jak się tego na Litwie spodziewają, nastąpi w Rosji zmiana regime'u; komunizm, bolszewizm ma na Litwie **zaciętych przeciwników**, u siebie robią z adeptami tych prądów krótki proces.

W 90 proc. synowie i córki włościan, **nie są wszakże studenci litewscy pierwszą kształcona generacją**. Od początku zeszłego stulecia stale rozszerzana sieć szkół parafjalnych skutecznie zwalczała na Litwie analfabetyzm: **rosyjski spis ludności z roku 1896 wykazał tylko 20 proc. „niegramotnych"**, według statystyk zaś biskupa żmudzkiego Wołonczewskiego z lat pięćdziesiątych, **60 proc. ludności umiało czytać i po litewsku.**

Opowiadał mi to dziekan wydziału prawnego prof. Wacław **Birżyszka**, gdy odwiedziłam go w bibljotece uniwersytetu, której jest dyrektorem i twórcą. Zacząwszy w r. 1923 z 40-tu książkami, ma dziś prof. Birżyska **zinwentaryzowanych 140 tysięcy tomów**, z dużym działem rękopisów, map etc.: dużo otrzymano w ofierze, kilka cennych zbiorów udało się kupić, jak np. chwycone z licytacji książki słynnego królewieckiego językoznawcy Bezzenbergera.

* * *

Trzydzieści lat temu pytano „Pietrukę" czy „Ludasa„: cóż porabiasz? Nic, powiada Pietruka, siedzę i myślę jakby tu z moich 2-tu kopiejek zrobić 30. I Pietruka wymyślił, przekonać się o tem w Kownie łatwo, chociażby na uniwersytecie.

Litwini zdolni są, a **uczyć się mają czego: jeśli Polakowi wystarczy znać 3 języki**, to zwykły litewski student prawa, nie żaden filolog, musi porać się aż z 6-cioma, **obecnie bowiem obowiązują jeszcze na Litwie 4 rozmaite kodeksy prawa:** w Kowieńszczyźnie rosyjski, w Suwalszczyźnie kodeks Napoleona, w Memellandzie prawo niemieckie, w Połądze nadbałtyckie.

* * *

Co się tyczy ogłady zewnętrznej, to nabierają jej Litwini wyjątkowo szybko — często zdarza się, że ziemianin na przyję-

Zygmunt Nowakowski.

Literatura na obstalunek.

Było to przed trzema laty. Siedziałem na głuchej wsi. Pewnego dnia (ośm kilometrów od najbliższego telegrafu) na spienionym i kurzem okrytym rowerze przybywa umyślny posłaniec, przynosząc *depeszę*. Dałem na piwo, ale depeszy nie otwarłem. Niech sobie poleży jakiś czas! Wolę nie tykać. A nuż coś złego?

Niemniej zaklejony papierek korcił mnie tak długo, aż wreszcie zdecydowałem się otworzyć. Treść depeszy napełniła mnie wielkim niepokojem:

„Wieliczka dwieście pięćdziesiąt z humorem — stop — koniecznie dziewczynki lekko — stop — mało dydaktyki — stop — piąta bez obcych słów — stop — termin ostateczny poniedziałek — stop — trzysta po otrzymaniu skryptu — Maykowski".

Chwilę siedziałem ogłuszony. P. *Maykowskiego* znam ze słyszenia, Wieliczkę osobiście, choć jestem Krakowiakiem (Krakowiacy z zasady nie zwiedzają ani Wieliczki ani Krakowa). Ale depeszy nie rozumiem. Tyle tylko, że czuję w powietrzu zarobek. Zbyteczne dodawać, że jestem golusieńki. Przedewszystkiem domagają się wyjaśnienia trzy cyfry: 250, piąta i 300. Co oznacza każda z nich zosobna? Na pisanie listu niema czasu, bo wymiana korespondencji zabrałaby conajmniej cztery dni. Najbliższy telefon daleko, pełne zwierza bory i pełno zbójców na drodze. Każę więc osiodłać rączego dzianeta i... E, niech już jedzie z telegramem jakiś *Paweł* czy *Gaweł*. On sobie lepiej poradzi. Mianowicie nie z depeszą, ale z tym koniem.

Tylko co oddepeszować?! Poddajmy spokojnej analizie tekst depeszy. Na raty, po kawałeczku. Może przecież do czegoś dojdę. Zatem „Wieliczka dwieście pięćdziesiąt z humorem stop". Tak, to niewątpliwie obstalunek. Cyfra jednak oznacza zapewne nie honorarjum lecz ilość wierszy. Czyli zapotrzebowanie brzmi *„250 wierszy o Wieliczce z humorem"*. No, o humorze pogadamy jeszcze. Muszą za to coś dodać *extra*. Śmiech coraz rzadszym stał się w Polszcze towarem — powiada Szczęsny u Słowackiego. Trzeba się będzie potargować.

Ale idźmy dalej: „koniecznie dziewczynki lekko — stop". Więc w opowiadaniu mają występować *dziewczynki, potraktowane lekko*. Dobrze. Któżby je inaczej traktował? Teraz *„mało dydaktyki"*. No, to jasne. Sam nic nie wiem o Wieliczce i jeszcze będę się bawił w dydaktykę. Oburza mnie to przypuszczenie, że mógłbym dać jakiś niepotrzebny balast naukowy! Jak można posądzać mnie o coś podobnego?!

Po „stop" następują słowa „piąta bez obcych słów". Hm, prawdopodobnie idzie o *piątą klasę powszechną*. Niebieskie oczka, zapewne jeszcze warkoczyki z wstążeczką, Wandzie, Helenki, Zosie, Irenki, Cesie, Terenie... Jakżebym mógł przeciążać was obcemi słowami! Napiszę, jak tylko będę umiał najładniej! Na samą myśl jestem wzruszony!

Czytamy dalej, dochodząc po nitce do kłębka. „Termin ostateczny poniedziałek — stop". O, tak: stop! Znam się na tem! Poprostu *chcą mnie steroryzować*, a napewno jest czas do czwartku jeżeli nie do piątku. (Dzisiaj mamy sobotę). Poniedziałek ostateczny termin! Jeszcze czego! Dziecko straszyć takiemi kawałami ale nie mnie!

Zwolna, zwolna przystępujemy do rzeczy najważniejszej: „trzysta po otrzymaniu skryptu" ...O „po" mowy niema! Sprawa zaczyna się od *„zaraz"*! Od *„natychmiast"*! Bardzo szanuję klienta, który zamawia, bo i on sam i Ossolineum to firma poważna, solidna, ale... Ale jak można mówić o „po"!? Honorarjum zgóry wypłacone podnieca, wbija ostrogę w sam środek ambicji, dopinguje, daje natchnienie. A tu depeszują „po"! Czy on kpi czy o drogę pyta? I co sobie właściwie wyobraża? Że ja *siedzę na pieniądzach!?*

Trzysta!... Z humorem, lekko o Wieliczce... O Wieliczce!!! Sól attycka i taka kupa soli. Zapłakałem słonemi łzami na samą myśl. Za trzysta! Nie, to można oszaleć! Jam nie z soli ani z roli — przypomniały mi się gorzkie słowa hetmana... I nie przysławszy ani grosza zaliczki, dysponują z góry, żeby było mało dydaktyki! Zupełnie jak przy braniu miary na buty!... Proszę uważać, aby nie były za ciasne i nie za duże przypadkiem! A podbicie, widzi pan...

Djabli mogą wziąć człowieka! *Zrobię ten kawałek* a oni potem nie przyjmą! O, ja im pokażę!

— — — — — — — —

Zwolna zapadał lipcowy wieczór, a z jego chłodem przyszła rozwaga i zastanowienie. Przy kolacji już byłem odrobinę spokojniejszy, tylko wydawało mi się, że wszystko jest *przesolone*. Wstałem, nie jedząc i poszedłem zredagować depeszę. Nie mogłem zresztą patrzeć na solniczkę. Jeszcze mnie proboszcz chciał zatrzymać na *bridge'a*, ale odrzekłem, że się śpieszę, bo muszę pisać o soli.

— Że też pan doktor tak leci na te zarobki!...

O, już mu solą w oku ten wielicki obstalunek!... Zapaliłem lampę i chwyciłem za pióro. Na dole, przy podjeździe Gaweł klepał już dzianeta, a z dala, od łąk czysty głos kobiecy nucił tęskną piosenkę:

Ale żeś z Wieliczki,
Dałabym ci soli!
Oj, dana!...

Wściec się można! Ale co za intuicja u naszego ludu! Skąd, w jaki sposób ta dziewczyna domyśliła się, że ja mam pisać właśnie o Wieliczce!? Może jest w tem palec Boski... No, piszmy! Odpowiedź telegraficzna wypadła następująco:

*„Pięćset *) natychmiast odwrotnie telegraficznie — stop — środa — exprès kilka książek o Wieliczce — stop — torpeda — Nowakowski".*

Słowo *„torpeda"* właściwie nie miało

*) Wysokość honorarjum podawaną przez autora trzeba przyjąć z pewnem zastrzeżeniem.

Z. N.

1/7 1935 100

Bilans zniszczenia w Krakowie

Dopiero wczoraj można było się — choć tylko w przybliżeniu — zorjentować w zniszczeniach jakie spowodował szalejący w Krakowie huragan. Trwał on niespełna 7 minut lecz wicher dął z niezmierną siłą prawdopodobnie około 20 metrów na sekundę. Charakterystyczne jest, że huragan przeszedł stosunkowo wąskim pasem dlatego też niektóre dzielnice Krakowa prawie że wogóle go nie odczuły. Dzięki temu np. ogród botaniczny nie poniósł większych szkód. Temu też przypisać należy, że w obserwatorjum astronomicznem U. J. na ul. Kopernika aparaty wykazały, że wiatr dął z niewielką stosunkowo siłą 9 metrów naa sek. Tę nierównomierność gwałtowności huraganu w różnych dzielnicach miasta przypisać należy zmiennej konfiguracji terenu. Nie wpłynęła ona jednak na gwałtowność opadu deszczowego i poprzedzającego go gradu. Należy nadmienić, że kroniki Krakowa wspominają, że miasto bywało dotknięte klęską powodzi, klęską pożarów a nawet trzęsieniem ziemi, nigdy jednak nie było mowy o katastrofalnym huraganie ,któryby spowodował tak wielkie spustoszenia w przeciągu kilku minut.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się na ratuszu nadzwyczajne posiedzenie magistratu pod przewodnictwem prezydenta Kaplickiego ,na którem kierownicy poszczególnych resortów miejskich złożyli tymczasowe sprawozdanie z prowizorycznego obliczenia szkód.

Jak wynika z tych sprawozdań najwięcej szkód wyrządził huragan w drzewostanie, przewodach elektrycznych oraz w dachach. Według tymczasowych obliczeń na terenie Krakowa zostało kompletnie zniszczonych około 600 drzew, w tem większa ilość starych drzew liczących nieraz po 100 lub nawet kilkaset lat. Tak np. została zwalona lipa zabytkowa na ul. ks. J. Poniatowskiego w dworku pod Lipkami, skąd w roku 1813 wyruszył ks. Poniatowski na bój z którego już nie wrócił. Największe jednak szkody poniosły plantacje i Park Jordana. Na plantacjach padło około 600 dużych drzew, w Parku dr. Jordana natomiast 170. Rzecz szczególna, że stosunkowo nieznaczne szkody poniósł las Wolski i cmentarze. Potwierdzałoby to fakt, że huragan przeszedł wąskim pasem. Wartość szkód w drzewostanie wynosi 33 000 zł. Również b. poważne szkody wyrządził huragan w niektórych prtjacah miejskiej sieci elektrycznej. Szczególnie na Salwatorze, około Wawelu, na Dębnikach i na drodze do Zakopanego. Roboty około naprawy uszkodzeń zostały już podjęte, niemniej jednak potrwają one około 4 tygodni. Tramwaje poniosły stratę około 2.000 zł. Gazownia natomiast stosunkowo najmniejsze. Zwraca też uwagę, że nie nastąpiły żadne uszkodzenia na linjach kolejowych.

Bezpośredni po posoiedzeniu magistratu p. prezydent miasta wybrał się na objazd nawiedzonych terenów w towarzystwie naczelnika Boratyńskiego. Najpierw p. prezydent pojechał na Dębniki doo pałacu Lasockich, — gdzie w jednym ze skrzydeł znajduje się zakład dla bezdomnych chłopców. Brata Alberta. Tylko dzięki temu, że młodzież bawi na kolonji nie doszło do wypadków w ludziach. Dach bowiem nad sypialnią chłopców zawalił się a ściany budynku groźnie zostały zarysowane. W okolicy zakładu masa drzew została wyrwana z korzeniami. Skolei p. prezydent udał się na Zwierzyniec, — gdzie oprócz powalonych drzew na ul. Kościuszki wielkie szkody odniosły tamtejsze zabytkowe budowle. Bardzo poważnie został uszkodzony pochodzący z 12 wieku kościół i klasztor SS. Norbertanek, gdzie huragan zwalił zachodni szczytowy mur nawy kościelnej. Miejsce po zwalonym murze kościelnym widoczne jest od strony dachu. Spadający mur wyrwał sklepienia na zabytkowej części klasztoru naruszając b. poważnie średniowieczny krużganek w części klauzurowej wraz z bibljoteką pełną drogocennych materjałów historycznych. — Również został silnie uszkodzony zabytkowy kościół św. Małgorzaty na Salwatorze, w którym huragan zawalił część kopulastego dachu od strony zachodniej. Na ul. św. Bronisławy wicher wyrwał z korzeniami więcej niż 100 lat liczące kasztany.

Na boisku Cracovi zerwane zostały trybuny. Nad uprzątnięciem zniszczenia pracuje tam duży zastęp robotników. Na terenie budowy Muzeum Narodowego wicher przewrócił nowo wzniesiony szalunek przy parterowej części gmachu. Opłakany widok przed stawia Aleja 3 Maja. W niektórych miejscach nawet asfalt został powyrywany kawałami. Obraz niezwykłego spustoszenia przedstawia jednak park Dr. Jordana. Wicher powalił tam prze szło 170 drzew, w tem wiele szlachetnego gatunku. Sławne „drzewo zakochanych" pod którem znajdowały się ławeczki, wyrwane zostało z korzeniami a z ławek zostały zaledwie drzazgi. W partji parku, w której rosną modrzewie, 6 spośród tych szlachetnych drzew zostało powalonych. Pozatem ucierpiały brzozy, natomiast ocalały tuje, z wyjątkiem jednej, okalającej pomnik Dr. Jordana.

Na terenie parku krakowskiego szkody są mniejsze niemniej i tu wicher spowodował spustoszenia.

Szkody wyrządzone przez huragan na plantacjach wynikają w dużej mierze z niewłaściwego podłoża, na którem rosną tam drzewa. Okazuje się bowiem ,iż w toku wyrównywania wałów i fos w latach 1810 — 1830, nie zwożono tu ziemi lecz zasypywano fosy rumowiskiem. Wobec tego drzewa zapuściły krótko korzenie.

Rzecz charakterystyczna, iż stosunkowo małe szkody poniosły kasztany, padło ich zaledwie kilkanaście, większe szkody poniosły lipy i topole nadwiślańskie. Drzewo wolności zostało nie·szone.

Tymczasowe obliczenie szkód jakie poniosła gmina wykazuje około 100.000 zł. Jest jednak rzeczą pewną, że suma ta jeszcze po dokładniejszem obliczeniu znacznie wzrośnie. Do tego doj dą jeszcze straty jakie ponieśli prywatni właściciele domów i ogrodów, kościoły i klasztory. Z tych ostatnich oprócz SS. Norbetanek najwięcej ucierpiał klasztor O. O. Augustjanów i kościół św. Katarzyny.

W b. r. stanie gmach „Wikarówki"

Jak się dowiadujemy już za kilkanaście dni rozpoczęte będą prace przy budowie gmachu „Wikarówki". Jeżeli dopisze pogoda a przedewszystkiem finanse to jeszcze przed zimą gmach „Wikarówki" będzie podciągnięty pod dach. Dzięki temu zniknie wreszcie szpecący śródmieście płot obok kościoła Panny Marji. Urzeczywistnienie jednak tych projektów zależy od tego w jakim stopniu komitetowi powiedzie się akcja zbiórki koniecznych funduszy.

Konkurs na portret i rzeźbę Marszałka Piłsudskiego

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych ogłosiło wśród malarzy i artystów - rzeźbiarzy konkurs na wizerunek Marszałka Piłsudskiego.

Portret lub rzeźba Marszałka Piłsudskiego mają być wykonane w naturalnej wielkości. Konkurs zostanie zamknięty 31.12 r. b., poczem odbędzie się wystawa nadesłanych prac.

Jubileusz Straży Obywatelskiej z 1920 roku

W dniu 15 b. m. odbyły się w Warszawie uroczystości, związane z obchodem XV-lecia Straży Obywatelskiej z 1920 roku.

Dnia 17 b. m. nastąpi wyjazd uczestników Straży Obywatelskiej do Krakowa, celem oddania hołdu prochom Naczelnego Wodza z 1920 roku Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i przyjęcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu ze złożeniem ziemi, przywiezionej z poszczególnych miejscowości Polski przez członków Straży Obywatelskiej.

Biuro Komitetu Obchodu Jubileuszowego XV-lecia Straży Obywatelskiej mieści się w. Warszawie przy ul. Zielnej 17 m. 2, tel. 5-40-09.

Ludność stolicy mało korzysta z autobusowo-tramwajowych biletów przesiadkowych

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów Miejskich rozplakatowała w dniu wczorajszym we wszystkich wagonach tramwajowych nową taryfę, któ ra obowiązuje od b. m.

Plakaty te mają na celu spopularyzowanie wprowadzonych niedawno przesiadkowych biletów tramwajowo-autobusowych, które w ciągu pierwszych dwóch tygodni od chwili ich wprowadzenia, sprzedawane były w małej stosunkowo ilości.

dywizji osiągnęły Garwolin osaczając w ten sposób nieprzyjaciela, który pod Maciejowicami próbował przeprawić się przez Wisłę. Armje postępują w walkach szybko naprzód.

4 DYWIZJE BOLSZEWICKIE ROZBITE.

Kraków, 17 sierpnia. Wczoraj przed wieczorem przyszła do prezydjum miasta Krakowa następująca depesza:

Armja północna odniosła wielkie zwycięstwo, rozbiła 4 dywizje bolszewickie i wzięła 3.000 ludzi do niewoli. Bolszewicy uciekają w popłochu przed ścigającemi ich naszemi wojskami.

HRUBIESZÓW ODZYSKANY

Lublin, 16 sierpnia. (PAT). **Wojska bolszewickie poniosły klęskę pod Hrubieszowem i Dorohuskiem oraz na linji rzeki Wieprza. Dywizja Legjonów po zażartej walce odbiła Hrubieszów, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Ofensywa wojsk naszych trwa.**

...ZWYCIĘSKIEJ BITWY POD ...AWĄ



...kowskiego ziemi z pobojowiska do ur... ...ędzie na Sowińcu.

...porcie polskim
...nglji

...matyczne warunki. Autor wyszczególnia wyniki osiągnięte przez lotników i lotniczki,

Jeszcze ważniejszy jest obszerny artykuł tegoż autora o Gdyni w naukowym miesięczniku The Geographical Magazine, z tuzinem ponętnych ilustracyj. Zawiera on zarys rozwoju Gdyni od 1921 roku i statystykę okrętów odwiedzających ten port, których pojemność wzrosła od 40409 ton w 1924 roku do 4142142 t. w 1934 roku. Artykuł ten zwrócił powszechną uwagę prasy angielskiej, i był przytaczany w różnych dziennikach. Ruchliwy autor tych artykułów nie poprzestaje na informowaniu o Polsce przez prasę, lecz także przemawia publicznie na różnych zebraniach. Jedno z tych przemówień jest obszernie streszczone w prowincjonalnem piśmie Hertfordshire Express. Prelegent uwydatnił trudności ekonomiczne i polityczne, które Polska pokonała, i przedstawił jej stosunki z Wielką Brytanją, szczególniej umowę co do eksportu węgla.

...łowitości w rozbudowie floty handlowej, która będzie niezbędnie potrzebną do utrzymywania stałej komunikacji między krajem macierzystym, a kolonją i będzie służyć do dowozu potrzebnych tam wyrobów przemysłowych, produkowanych w kraju i wywozu płodów egzotycznych — tam wytwarzanych do ojczyzny. Flota wojenna będzie także musiała być zasilona większemi jednostkami, które by mogły utrzymywać kontakt urzędowy z obszarem kolonjalnym i zabezpieczyć jego wybrzeże.

Pomyślny rozwój ekonomiczny państwa i zabezpieczenie na stałe czynnego bilansu handlowego zależy w wysokim stopniu od możności zaopatrywania się w surowce nie znachodzące się w Europie bez konieczności nabywania całej ich nam potrzebnej ilości w obcych państwach za pieniądze zagraniczne. I pod tym względem stanowiłoby posiadanie kraju zamorskiego wielkie ułatwienie; z jego produkcji, o której rozszerzenie państwo mogłoby licznemi środkami się starać, pokrywalibyśmy pewną część zapotrzebowania w surowcach będących płodem krajów podzwrotnikowych, uniezależnilibyśmy się choć częściowo pod tym względem od produkcji państw kolonjalnych, nie będąc zdanymi na ich łaskę co do cen tych artykułów. Wymiana surowców w naszej kolonji się znajdujących na inne tam potrzebne, umożliwi nam nawiązanie korzystnych stosunków handlowych na targach międzykontynentalnych i rozszerzy rynki zbytu dla produkcji kraju macierzystego i poza granicami kontynentu europejskiego.

Wartość kolonji polega dalej także na tem, że stanowi ona nieocenioną szkołę dla wytwarzania i wzmagania energji, przedsiębiorczości i wytrwałości u młodszej generacji narodu, posiadającego obszar kraju w gorącej strefie położonego. Kraj taki egzotyczny, częściowo dziki, czasem niezupełnie jeszcze zbadany, zamieszkały przez ludzi pierwotnych i drapieżne, nieznane nam bliżej zwierzęta, wywiera silny i tajemniczy wpływ na młodzież europejską zawsze żądną silnych wrażeń i nadzwyczajnych przygód.

Zapyta się niejeden czytelnik, dlaczego nie mamy emigracji naszej młodszej generacji kierować do kolonij do innych państw należących. Stoją temu na przeszkodzie liczne bardzo okoliczności. Osielanie się w obcej kolonji utrudnia w wysokim stopniu zachodzący zwykle brak znajomości języka, używanego przez władze tam urzędujące, przeszkody stawiane często przez organa obcej administracji kolonistom, nie pochodzącym z państwa, do którego kolonja należy i niechęć kolonistów już tam osiadłych, cudzoziemskiemu przybyszowi prawie zawsze okazywana. Statystyka niestety nie wykazuje, ilu takich naszych wychodźców pozostawionych samym sobie w nieprzyjaznej atmosferze obcej kolonji, nie zdołało przezwyciężyć wszystkich niebezpieczeństw, stawianych im zarówno przez przyrodę jak i

nie przyznają się do pochodzenia polskiego.

Jakże inaczej się dzieje, gdy kolonista udaje się do kolonji — należącej do swego państwa; tam władze własne nietylko się nim jaknajserdeczniej zaopiekują, — nietylko mu wskażą, na jakiem polu, w jakiej dziedzinie kolonjalnej wytwórczości oraz z jakim największym pożytkiem dla siebie i ojczyzny pracować może, ale udzielą mu też materjalnego poparcia i pomagać będą w zwalczaniu trudności na początku jego pracy kolonjalnej się nasuwających. Zaś wrazie zapadnięcia na którąś z tak licznych chorób, właściwych krajom podzwrotnikowym, znajdzie troskliwą opiekę u lekarzy urzędowych i schronienie w szpitalu przez zarząd kolonji założonym, na co w kolonji obcej nie zawsze liczyć może.

W tym kraju zamorkim będziemy mogli też osiedlić pewną część zbędnej w kraju ludności małorolnej. Zarząd kolonji ustali jakie podzwrotnikowe, a nam potrzebne płody rolne tam będzie można uprawiać, jakie okolice nadają się do zakładania kultur

Problem rad...
Śpiew i instrumenty

Problem radjofoniczności głosów ludzkich i instrumentów muzycznych oraz zagadnienie transmisji łączą się organicznie z sumą czynników natury technicznej. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu pytanie: czy nasze studja radjowe odpowiadają w zupełności prawom akustyki i czy mikrofon, wzmacniacz, kable radjowe, a wreszcie rozgłośnia — pracują zadowalająco? Po uświadomieniu sobie tych podstawowych kwestyj, można dopiero dyskutować na temat wykonawców radjowych, od których wymaga się: dojrzałości artystycznej i „zażyłości" z akustyką danego studjo.

Czy istotnie winien obowiązywać podział wykonawców na typy: radjofoniczny i nieradjofoniczny? Na to pytanie wypada dać odpowiedź następującą: wszystkie rodzaje głosów ludzkich i instrumentów nadają się do transmisji radjowej. Twierdzenie, iż śpiew o niskim, głębokim rejestrze bardziej przystosowany jest do wymogów mikrofonu, mija się z prawdą, wszak i głosy wysokie mogą wywierać całkowicie dodatnie wrażenie, idzie tylko o to, by owe głosy dobrze były „postawione", miały emisję równą, swobodną i brzmienie przyjemne. Niema również instrumentów nieradjofonicznych, raczej istnieją niewłaściwie zbudowane studja, niedoskonały sprzęt radjowy albo wadliwie działający mikrofon.

Nasze obecne studja radjowe, nie pozwalają na idealny odbiór, zwłaszcza wielkich dzieł chóralnych lub orkiestrowych z dziedziny współczesnej literatury muzycznej. Pełny artystycznie efekt osiągniemy wówczas, gdy studjo nie będzie dźwięki tłumić i pozwoli promieniować w całem jego naturalnem nasileniu tonów i alikwotów. Dzisiejsze studja nietylko zresztą pod względem akustycznym szwankują, ale nie zadawalają nas również ich rozmiary, zbyt mała pojemność. Mając na uwadze specyficzne warunki przestrzenne studja, rozu-

TELEGRAMY.

Wybory do Sejmu 8 września, do Senatu 15 września.

Warszawa, 15 lipca. (—). Zgodnie z naszą zapowiedzią, że z początkiem tygodnia ogłoszone będzie **zarządzenie o wyborach do Sejmu na 8 września, dzisiaj ukazało się zarządzenie Prezydenta R. P., datowane 15 lipca** o wyborach do Sejmu. Zarządzenie to brzmi:

Na podstawie art. 9 ustęp 1 ordynacji wyborczej do Sejmu zarządzam wybory do Sejmu i wyznaczam dzień głosowania na 8 września 1935 r. Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **I. Mościcki**
Prezes Rady Ministrów
(—) **W. Sławek**

Minister spraw wewnętrznych
(—) **Marjan Zyndram-Kościałkowski**
Minister sprawiedliwości
(—) **Czesław Michałowski**

Zarządzenie o wyborach do Senatu.

Na podstawie art. 5 ust. 1 ordynacji wyborczej do Senatu (Dz. U. R. P. z r. 1935 Nr. 47 poz. 320) **zarządzam wybory do Senatu.**

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **I. Mościcki**
Prezes Rady Ministrów
(—) **W. Sławek**

Minister spraw wewnętrznych
(—) **Marjan Zyndram-Kościałkowski**
Minister sprawiedliwości
(—) **Czesław Michałowski**

Kalendarz wyborczy.

Warszawa, 15 lipca (Sl). Kalendarz wyborczy do Sejmu przewiduje następujące czynności wyborcze:

do 16 lipca 1935 r. Prezydent Rzeczypospolitej powołuje generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę (artykuł 13 ord. wyborczej), do 25 lipca minister spraw wewnętrznych powołuje okręgowych komisarzy wyborczych (art. 22). Generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców (art. 14 i 18). Wydziały wojewódzkie (w Warszawie: komisarz rządu i prezydent miasta) powołują członków okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców (art. 14 i 18).

Do 1 sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wybor. powołują przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców (art. 15 i 18).

Do 4 sierpnia: władze administracji ogólnej lub przełożeni gmin powołują członków obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców (art. 15 i 18). **Ukończenie sporządzenia spisów wyborców** do Sejmu przez przełożonych gmin (art. 11). **Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych** (art. 35). Zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców (art. 33).

Do 5 sierpnia: przełożeni gmin przesyłają spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych (art. 23). Przewodniczący okręgów, dokonywających wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych, przesyłają odpisy protokułów wyboru delegatów przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych i okręgowym komisarzom wyborczym (art. 37). Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatu na obwody głosowania (art. 52). Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych podają do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisyj wyborczych, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj (art. 52).

7 sierpnia: przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu (art. 24).

Do 9 sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych unieważniają wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem i zarządzają wybory uzupełniające (art. 38).

14 sierpnia: ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisów wyborców (art. 24). **Zgromadzenia okręgowe zbierają się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów** (art. 39).

19 sierpnia: przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych (art. 28).

Do 19 sierpnia kandydaci na posłów przesyłają do komisji okręgowej oświadczenia o zgodzie na kandydowanie (art. 49).

20 sierpnia: okręgowe komisje wyborcze przystępują **do zatwierdzenia list kandydatów na posłów** (art. 50).

Do 23 sierpnia: zastępcy kandydatów wpisani przez okręgową komisję wyborczą na listę kandydatów na posłów posyłają do komisji okręgowej **oświadczenie o zgodzie na kandydowanie** (art. 51).

Do 24 sierpnia przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów nakazują obwodowym komisjom wyborczym **lub skreślenie ze spisu osoby, wnoszącej zażalenie** lub sprzeciw (art. 29).

Do 26 sierpnia: obwodowe komisje wyborcze **wprowadzają do spisu wyborców, zmiany nakazane przez** przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych (art. 30).

Do 29 sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych **ogłaszają listę kandydatów na posłów** ze wskazaniem **dnia i godzin głosowania** (art. 53).

7 września: przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych **wykładają do publicznego przeglądu** ostatecznie **ustalony spis** wyborców (art. 30).

8 września głosowanie do Sejmu (art. 9 i 54).

11 września: okręgowe komisje wyborcze przystępują **do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów** kandydatom na posłów (art. 71).

20 września generalny komisarz wyborczy **ogłasza w gazecie urzędowej wynik wyborów do Sejmu** (art. 76).

Do 23 września generalny komisarz **wyborczy przesyła każdemu wybranemu posłowi list wierzytelny** (art. 77).

Do 27 września: wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom (art. 78).

Kalendarz wyborczy do Senatu

przewiduje następujące czynności wyborcze:

Do 30 lipca: generalny komisarz wyborczy powołuje **przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych oraz** ich zastępców (art. 6 ordynacji wyborczej).

Do 2 sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu powołują przewodniczących zebrań obwodowych oraz ich zastępców (art. 6).

Do 5 sierpnia: władze administracji **ogólnej przesyłają spisy wyborców do Senatu** przewodniczącym **zebrań** obwodowych i **przewodniczącemu okręgowej** komisyj wyborczej do Sejmu (art. 11). Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatu na obwody głosowania (art. 12). Przewodniczący zebrań obwodowych podają do wiadomości publicznej godziny swego urzędowania, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj (art. 13).

6 sierpnia: przewodniczący zebrań obwodowych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Senatu (art. 12).

14 sierpnia: ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisu wyborców (art. 12).

19 sierpnia: przewodniczący zebrań obwodowych przesyłają **zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy** przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczych do Sejmu (art. 12).

Do 22 sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów nakazują przewodniczącym zebrań obwodowych **wciągnięcia lub skreślenia ze spisu osoby wnoszącej zażalenie,** lub sprzeciw (art. 12).

Do 24 sierpnia: przewodniczący zebrań obwodowych **wprowadzają do spisu wyborców zmiany,** nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu (art. 12).

25 sierpnia: zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich kolegjów wyborczych (art. 5 i 14).

1 września: zebrania obwodowe wybierają ponownie delegata w przypadku unieważnienia poprzedniego wyboru przez przewodniczącego okręgowej **komisji** wyborczej do Sejmu (art. 22).

15 września: wojewódzkie kolegja wyborcze powołują senatorów oraz ich zastępców (art. 5, 23 i 31).

20 września: generalny komisarz wyborczy **ogłasza w gazecie urzędowej wynik wyborów do Senatu** (art. 34).

Do 23 września: generalny komisarz wyborczy **przesyła listy wierzytelne senatorom, powołanym w** wojewódzkich kolegjach wyborczych (art. 35).

Do 27 września: Prezydent Rzeczypospolitej powołuje senatorów i przesyła akt powołania generalnemu komisarzowi wyborczemu (art. 5 i 40). **Wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wy**borom w wojewódzkich kolegjach wyborczych (art. 36).

Do 30 września: generalny komisarz wyborczy wydaje listy wierzytelne senatorom powołanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 40). **Przewodniczący kolegjów przesyłają Sądowi Najwyższemu protesty** wraz z aktami zaskarżonych czynności, biuru zaś Senatu — odpisy protestów (art. 37).

Po rozwiązaniu Sejmu śląskiego.

Katowice, 15 lipca. (H) Jak już donosiliśmy, P. Prezydent Rzeczypospolitej rozporządzeniem z dnia 15 b. m. **zarządził wybory do IV Sejmu Śląskiego na 8 września b. r.**

Do zarządzenia tego dołączony **został kalendarz czynności** wyborczych.

Głównym komisarzem wyborczym do Sejmu śląskiego będzie **główny komisarz wyborczy do Sejmu warszawskiego.**

Z okazji rozwiązania starego Sejmu śląskiego prasa śląska poświęca działalności tego Sejmu **wspomnienia** i daje obraz prac tego Sejmu za czas od 1922 r. do 1935 r. W tym okresie Sejm śląski odbył 246 posiedzeń, z tego pierwszy Sejm 187 posiedzeń, drugi — 10 posiedzeń, a trzeci 49 posiedzeń. Ustaw uchwalił Sejm śląski w tych latach ogółem 421.

Prasa śląska stwierdza, że z rozwiązaniem starego Sejmu śląskiego **kończy się ważny okres śląskiego parlamentaryzmu.** Sejm śląski posiadał markę przedstawicielstwa opozycyjnego. Dawny Sejm śląski składał się z **48 posłów.** W skład trzeciego Sejmu śląskiego wchodziło **19 posłów prorządowych, 19 z bloku ludowego** (któremu przewodził Wojciech **Korfanty), 7 niemieckich** posłów, **2 niemieckich socjalistów i 1 polski socjalista.** W ostatnim Sejmie śląskim **przychodziło do gwałtownych starć** pomiędzy klubem prorządowym a opozycją. Tarcia te były tak gwałtowne, iż o **współpracy nie było mowy.**

W nowym Sejmie śląskim będzie tylko **24 posłów.**

Generalny komisarz wyborczy.

Warszawa, 15 lipca (J). Pan Prezydent R. P. zgodnie z ogłoszeniem kalendarza wyborczego do Sejmu i Senatu z dniem 16 b. m. **powoła generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę.** Jak się dowiadujemy, na generalnego komisarza wyborczego powołany zostanie sędzia Sądu Najwyższego p. Stanisław Giżycki, na jego zastępcę zaś sędzia Adam **Chechliński.** Listy nominacyjne pp. Giżyckiego i Chechlińskiego zostały im już wręczone.

Kto ponosi koszta zorganizowania wyborów?

Warszawa, 15 lipca. (A). Na podstawie nowej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych zostało ustalone, iż **gminy będą ponosiły koszty sporządzania spisu wyborców,** urządzenia lokali wyborczych oraz djet członków obwodowych komisyj.

Wszystkie inne wydatki, połączone z przeprowadzeniem wyborów poniesie **skarb państwa.** W związku z wyborami wydana bedzie **instrukcja do notarjuszów** w sprawie **opłat za pisma wyborcze.** Wszelkie pisma, podania, podpisy i pełnomocnictwa w sprawach wyborczych **wolne są od opłat stemplowych,** jedynie za poświadczenie podpisu na zgłoszenie delegata do zgromadzenia okręgowego, notarjusze pobierać będą opłaty w wysokości 10 gr.

Swiadectwa pożyczki inwestycyjnej będą doręczone do 15-go sierpnia.

Warszawa, 15 lipca (M. G.). W związku z naszą wzmianką o wydawaniu świadectw tymczasowych, które w przyszłości wymieniane będą na obligacje 3%-owej premjowej pożyczki inwestycyjnej, **czynniki miarodajne wyjaśniają,** że świadectwa **tymczasowe będą rozdane do dnia 15 sierpnia b. r.,** tak, **że subskrybenci w chwili losowania pierwszej emisji pożyczki inwestycyjnej,** t. j. **dnia 1 września będą już znali numery swych obligacyj.**

Marszałek Senatu Raczkiewicz wojewodą krakowskim.

Warszawa, 15 lipca (—). Jak twierdzą w kołach politycznych **nominacja wojewody krakowskiego** na miejsce dra Mikołaja Kwaśniewskiego, który objął województwo poznańskie, nastąpi w bieżącym tygodniu. W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że województwo krakowskie obejmie dotychczasowy marszałek Senatu, a były wojewoda wileński i b. minister spraw wewnętrznych p. Władysław **Raczkiewicz.**

Marsz. Raczkiewicz.

Życiorys marsz. Raczkiewicza.

Władysław Raczkiewicz, **urodził się 16 stycznia** 1885 **na Kaukazie.** Pochodzi on z rodziny szlacheckiej z woj. mińskiego, która po powstaniu w roku 1863 zmuszona była opuścić miejsce stałego zamieszkania.

Po studjach **prawniczych** na uniwersytetach w Petersburgu i Dorpacie, począwszy od roku 1911 Raczkiewicz poświęcił się **karjerze adwokackiej** w Mińsku. W chwili wybuchu wojny światowej powołany został jako oficer rezerwy do armji rosyjskiej, zaś po przewrocie w roku 1917 stał się jednym z najgorliwszych twórców polskich sił zbrojnych w Rosji, to też wkrótce powierzono mu **kierownictwo najwyższego komitetu wojskowego w Rosji.** Po likwidacji pierwszego korpusu armji polskiej powrócił do Mińska, gdzie w dalszym ciągu pracował w zawodzie adwokackim.

W jesieni 1918 r. udał się do Warszawy, gdzie z jego inicjatywy powstał **„Komitet dla ratowania ziem wschodnich".** Z kolei powołany został przez marsz. Piłsudskiego na stanowisko zastępcy komisarza cywilnego przy armji polowej w kwaterze głównej. Po zajęciu przez wojska polskie w sierpniu 1919 Mińska, piastował urząd gubernatora cywilnego, zaś we wrześniu 1920 mianowany został szefem administracji etapów.

W grudniu 1920 r. mianowany został delegatem rządu R. P. komisji rządowej w Wilnie, zaś w 1921 r. powołany został na min. spraw wewnętrznych, na którem to stanowisku pozostawał aż do chwili mianowania go wojewodą nowogródzkim z końcem września 1921. Urząd ten piastował aż do czerwca 1925 r., kiedy to po raz drugi powierzono mu tekę min. spraw wewnętrznych w gabinecie Grabskiego. Portfel ten piastował również w następnym gabinecie Skrzyńskiego. Po przewrocie majowym mianowany został wojewodą wileńskim, zaś po wyborach do ciał ustawodawczych w r. 1930 wybrany został marszałkiem Senatu, które to stanowisko piastował aż do ostatniej chwili.

Marsz. Raczkiewicz odznaczony jest orderem **„Virtuti Militari",** oraz wielką wstęgą **„Polonia Restituta",** przyczem również jest członkiem kapituły tegoż orderu. Nadto jest kawalerem francuskiego orderu „de la Victoire".

Pożegnanie marsz. Raczkiewicza w biurze Senatu.

Warszawa, 15 lipca. (PAT) W poniedziałek odbyło się **uroczyste pożegnanie** marszałka Senatu Władysława **Raczkiewicza** przez **urzędników i funkcjonarjuszów biura Senatu.**

W imieniu zebranych przemówił w serdecznych słowach dyrektor biura **Piasecki,** dając **wyraz głębokiego przywiązania** wszystkich pracowników do ustępującego marszałka i zapewniając, że **biuro starało się wszelkie udoskonalenia metod i obyczaju** w pracach Senatu, które on wprowadził — **rejestrować i przechować** jako trwały dorobek naszego życia parlamentarnego.

Marszałek **Raczkiewicz** w odpowiedzi **podziękował** wszystkim **za współpracę,** dając wyraz swego serdecznego stosunku do całego zespołu pracowników biura Senatu, z którymi **zżył się w czasie 5-letniej pracy.**

Na zakończenie wręczono marszałkowi Raczkiewiczowi **pamiątkowe adresy i kwiaty.**

Pogłoski prasy żydowskiej o zmianach personalnych.

Warszawa, 15 lipca. Prasa żydowska notuje kilka pogłosek. I tak pisze, jakoby **marszałkiem nowego Sejmu** miał zostać obecny premjer **Sławek,** tekę premjera objąłby b. premjer **Prystor,** a wicepremjera b. min. **Kwiatkowski,** któremu podlegałyby wszystkie resorty gospodarcze. Marszałek rozwiązanego Sejmu **Świtalski** ma objąć **stanowisko ministra stanu** przy P. Prezydencie R. P.

Równocześnie miałyby nastąpić **zmiany na stanowiskach wojewodów.** Wojewodą **krakowskim** wedle tych pogłosek zostałby wojewoda lwowski **Belina-Prażmowski,** a na jego miejsce do **Lwowa poszedłby b. min. Miedziński,** przyczem województwo lwowskie zostałoby **rozszerzone terytorjalnie** przez **przyłączenie** do niego województw **tarnopolskiego i stanisławowskiego.**

Pogłoski powyższe notujemy z obowiązku dziennikarskiego, przyczem zaznaczamy, że pogłoski tyczące się nominacji wojewody krakowskiego są — jak wykazuje zamieszczone u góry doniesienie naszego korespondenta warszawskiego — nieprawdziwe.

Prezydent R. P. przybył do Wisły.

Katowice, 15 lipca (H). W poniedziałek o godz. 15-tej przejechał przez Katowice do Wisły **P. Prezydent Rzeczypospolitej** wraz ze świtą.

Do Wisły na powitanie Pana Prezydenta wyjechali wicewoj. dr **Saloni** w towarzystwie zastępcy głównego komendanta P. P. p. **Jeziorskiego.**

We Wiśle miejscowa ludność z komisarzem rządowym Miedniakiem na czele **gorąco powitała Pana Prezydenta.**

Bielsko, 15 lipca. (Bk) W poniedziałek o godz. 15-tej przyjechał pociągiem specjalnym do Wisły **P. Prezydent R. P.** wraz **z małżonką i świtą.**

Na **dworcu kolejowym** powitali P. Prezydenta przedstawiciele województwa i starostwa i komisarz rządowy Wisły p. Miedniak. Jakkolwiek P. Prezydent **przyjechał incognito,** na dworcu **zebrało się około 2000 osób,** które **gromkiemi okrzykami** „Niech żyje" powitały P. Prezydenta.

P. Prezydent wraz ze świtą w odkrytem aucie z dworca kolejowego odjechał do swego zameczku.

Zmiana praktyki wydawania pozwoleń przywozu.

Warszawa, 15 lipca. (M. G.) Począwszy od 15 października b. r. dotychczasowa **praktyka wydawania pozwoleń przywozu ulegnie zmianie.**

Poczynając od 15 października pozwolenia będą ważne **wyłącznie na jedną odprawę.** Aby umożliwić importerowi sprowadzanie towarów partjami, przewiduje się wprowadzenie wydawania **pozwoleń w kilku odcinkach.** Importer w chwili składania podania o przywóz powinien zaznaczyć, w ilu odcinkach pozwolenie ma mu być wystawione i powinien podawać ilości, jakie każdorazowo chce sprowadzać.

Importerzy mają możność **żądać wydania pozwolenia przywozu już obecnie według nowego systemu.**

Ułatwi to przejście z systemu dotychczasowego na nowy i umożliwi przedsiębiorcom handlowym dostosowanie się do nowych warunków korzystania z pozwoleń przywozu.

Z kraju od korespondentów I.K.C.

Wtorek 16 lipca 1935

Kronika lwowska.

Ponowny wyrok na nieuczciwych urzędników.

Ze Lwowa donosi (C): Na wokandzie sądu apel. pod przew. s. a. **Laniewskiego**, znalazła się sprawa **dwóch b. funkcjonarjuszy wydz. powiatowego w Złoczowie**, skazanych przez sąd tamtejszy **na kary więzienia po 3 lata** i utratę praw przez 5 lat za **defraudację pieniędzy z opłat drogowych.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Mikołaj **Kowalik i Stef. Borsukiewicz**, którzy wciągnęli do afery **b. referenta podatkowego** wydz. pow. w Złoczowie, **Pawła Zalipskiego. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji** z tem, że Zalipski zarówno w sądzie okr. w Złoczowie, jak i w sądzie apel. we Lwowie **został uniewinniony**, albowiem wyszło na jaw, że współoskarżeni, nie mając nic na swą obronę, chcieli **wciągnąć w swą sprawę niewinnego człowieka.**

Z Zagłębia Naftowego.

(HS) **ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH W BORYSŁAWIU.** Jak już podaliśmy, wybuchł na kopalni „Gottfried" w Borysławiu strajk robotników naftowych. Robotnicy zażądali od pracodawców zagwarantowania przynajmniej 26 dniówek miesięcznie. Po dłuższych pertraktacjach strajk został w dniu wczorajszym pkończony po odbytej konferencji w starostwie, z udziałem delegatów obu stron oraz wicestarosty Moszczeńskiego i inspektora pracy inż. Wasyłyszyna. Pracodawcy zapewnili robotnikom 23 dniówek miesięcznie, wobec czego robotnicy przystąpili do pracy.

Kronika tarnowska.

Zakończenie kursu oświatowo-teatralnego.

Z Tarnowa donosi (PAT): W Wojniczu n. Dunajcem zakończył się w budynku szkoły rolniczej **4-tygodniowy kurs oświatowo-teatralny**, w którym wzięło udział ok. **60 uczestników z całej Polski.** W program wykładów wchodziły: tańce ludowe, recytacje zespołowe i inscenizacje, rezyserja, pieśni ludowe, charakteryzacja i technika sceny. Kierownikiem kursu był p. **Zawiejski**, dyrektor instytutu teatrów ludowych w Warszawie. W czasie kursu odbywały się wieczory świetlicowe, poświęcone zagadnieniom regjonalnym ziem polskich. Kurs zakończył się wieczorem obrzędowym, na który złożyło się przemówienie st. instruktora oświaty pozaszkolnej z kuratorjum krakowskiego p. **Mikuły** oraz widowiska obrzędowe pod tytułem: „**Dożynki**" i „**Sobótki**" w opracowaniu inscenicyjnem p. Mikuły, a wykonane przez uczestników kursu.

Echa okropnej katastrofy.

Z Tarnowa donosi (JM): W związku z niedzielną straszną katastrofą automobilową, jaka zdarzyła się **pod Wojniczem**, dowiadujemy się, iż w stanie ciężko rannej **38-letniej Zuzanny Słoninka**, która doznała **pęknięcia podstawy czaszki**, po przeprowadzonej operacji w szpitalu **zaszła znaczna poprawa**. Chwilami ranna **odzyskuje już przytomność**. Mąż jej **Stanisław Słoninka**, właściciel składu przyborów samochodowych w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej nr. 32, który odniósł **rany na głowie, czuje się dobrze.**

Pozostałe ofiary wypadku po prowizorycznym opatrunku **przybyły do Krakowa.**

Zwłoki tragicznie zmarłej 25-letniej Ireny Wolańskiej, żony lekarza Ubezpieczalni społecznej w Krakowie, złożono w **kostnicy cmentarza w Wojniczu**, skąd przewiezione zostaną w dniu dzisiejszym do Krakowa.

Przyczyna katastrofy dotychczas **nie została jeszcze ustalona.** Śledztwo policyjne trwa.

Zaznaczyć należy, że **autem jechało towarzystwo złożone z 6 osób z Krakowa**, celem **zwiedzenia Zjednoczonych Fabryk Zw. Azotowych w Mościcach** i jak naoczni świadkowie opowiadają, **pozostali tylko cudem uniknęli śmierci.**

Kronika wielicka.

Katastrofa kolejowa na stacji Wieliczka-miasto.

Z Wieliczki donosi (St): W poniedziałek o godz. 17.40 wydarzyła się na dworcu Wieliczka-miasto **katastrofa**, która tylko dzięki przytomności umysłu personalu i maszynisty **nie przybrała większych rozmiarów.**

Wjeżdżający na stację **pociąg osobowy** wpadł **na towarowy, naładowany solą** i wyjeżdżający z szybu „Regis". Skutkiem zderzenia kilka wagonów **zostało uszkodzonych i wykoleiło się.** W pociągu osobowym **wypadły wszystkie szyby.**

Tor na przestrzeni kilkudziesięciu metrów **został uszkodzony**, zaś maszyna pociągu towarowego **wyskoczyła z szyn i wbiła się w wagon pocztowy.**

Na szczęście **obeszło się bez ofiar w ludziach.**

Przyczyny katastrofy nie da się jeszcze **ustalić.**

Tragedja na posterunku P. P. w Skale.

Posterunkowy zabił zwierzchnika i zginął od jego kuli.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

(ki) W uzupełnieniu wiadomości o ponurym dramacie, jaki rozegrał się w ubiegłą niedzielę **w cichem miasteczku Skale pod Ojcowem**, dowiadujemy się na miejscu **o szczegółach krwawego zajścia.**

W domu L. 10 na rynku skalskim na I. piętrze w czterech pokojach mieści się **posterunek policyjny**. We frontowym pokoju znajduje się biuro kierownika posterunku, gdzie w ub. niedzielę **st. przod. Feliks Stangret**, jako komendant oczekiwał po godz. 10-tej rano **powrotu ze służby st. post. Stefana Wyrwała.** Prócz dwóch synków Stangreta nikogo na posterunku nie byo. Koło godz. 10.20 **nadszedł Wyrwał.** Był pijany i zamiast zdać raport ze swych czynności służbowych zapowiedział Stangretowi w obecności jego dzieci, że tym razem ma z nim **„załatwić porachunki osobiste".** Stosunek bowiem między Stangretem a Wyrwałem **nie był zbyt przyjazny.** Wyrwał, człowiek chorowity, miał pociąg do alkoholu i nie spełniał należycie swych obowiązków. Stangret, służbista, nie tolerował tego i niejednokrotnie też wysyłał **zażalenia do władz przełożonych** na niezbyt obowiązkowego podwładnego.

Co się działo na posterunku po wyjściu synów Stangreta — niewiadomo. Kiedy **cała prawie ludność miasteczka była w kościele**, na cichym o tej porze rynku rozległy się **odgłosy strzałów**, najpierw **czterech**, potem dwom, a wkońcu w krotkich lecz nierównych odstępach czasu **jeszcze pięć strzałów.**

Kto w krytycznej chwili znajdował się w rynku, pośpieszył na posterunek. Na podłodze biura posterunku **leżały dwa trupy.** Oba ciała **silnie krwawiły z kilku ran: Stangreta z pięciu, a Wyrwała z trzech.** Na zwłokach obu policjantów zauważono odrazu ślady, że **rozegrała się między nimi gwałtowna walka.** Znalezione ślady przemawiały **przeciw zabójstwu i samobójstwu.** Rana postrzałowa bowiem na dłoni Wyrwała, to niewątpliwie ślad wskazujący na fakt, iż Wyrwał został zastrzelony w rozpaczliwej walce, jaką **stoczył z nim Stangret w obronie własnego życia.**

Przebieg tragedji, **rozjaśni niewątpliwie śledztwo**, prowadzone przez policję kielecka i sąd olkuski. Narazie można stwierdzić, że **post.** Wyrwał wykonał dawno planowaną i zapowiedzianą wobec rozmaitych osób **zemstę na swoim przełożonym**, przyczem sam padł od kul broniącego się przed napastnikiem Stangreta.

Stangret liczył lat 50 i **osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.** Wyrwał miał lat 47 i pozostawił **5 synów w wieku od lat 5 do 17**, oraz żonę nauczycielkę, pracującą w **sąsiadującej wsi.**

Budowa strażnicy w Dziekanowicach



(n) Dziekanowiczanie (pow. Myślenice) mają już straż pożarną, spieszącą chętnie z ratunkiem w tej wsi i w okolicy. Dotychczas jednak nie posiada ona siedziby i w tym właśnie czasie kończy się jej budowa. Przeprowadzono ją sposobem gospodarskim, t. j. strażacy-ochotnicy i druhny z oddziału samarytańsko-pożarniczego pracowali bezinteresownie przy tej budowie. Widzimy ich powyżej w czasie robót przy fundamentach. Obecnie roboty postąpiły już znacznie naprzód i poświęcenie strażnicy odbędzie się w końcu b. m.

Rzeczoznawcy krakowscy zbadają nadużycia w wielickich salinach.

Z Wieliczki donosi (H): Sprawa **nadużyć w salinach wielickich**, które, jak już donosiliśmy, **trwały przez 9 lat**, spoczywa w rękach prokuratora. — Celem ustalenia winy oskarżonych i współwinnych, a w szczególności organizacji kontroli w salinach wielickich, zostaną powołani **zaprzysiężeni rzeczoznawcy krakowscy.**

Po zebraniu materjału i wygotowaniu aktu oskarżenia, odbędzie się przed krakowskim sądem okręgowym rozprawa, która odsłoni niewątpliwie **tajemnice jednego z największych przedsiębiorstw państwowych.** Nie jest wykluczone, że jeszcze podczas śledztwa nastąpić mogą nowe aresztowania.

Główny sprawca nadużyć, Woroń, nie przyznaje się do winy, **tłumacząc się**, że **nic nie pamięta** — jest on inwalidą wojennym i już swego czasu **miał podobną aferę w hurtowni tytoniowej**, której był kierownikiem, narażając wielu obywateli na **straty do 30.000 złotych.**

Charakterystyczną cechą wykrytych nadużyć jest, że **podobną aferę wykryto w roku 1918** i od tego czasu **„usprawniono kontrolę"**, co — jak się okazało — **w zupełności zawiodło.**

Inż. Albrecht, który specjalnie był delegowany z Warszawy, posiadając prerogatywy sędziego śledczego, **wyraził wiele zastrzeżeń pod adresem działu kontroli**, który polegał **przeważnie na zaufaniu bez właściwej kontroli**, dlatego też tak wielka liczba urzędników jest zamieszana w aferę

Okropny zamach samobójczy pary narzeczeńskiej we Lwowie.

Ze Lwowa donosi (C): Jeden z pokoi hotelu „Bellevue" w ub. niedzielę był terenem **makabrycznej sceny samobójstwa.**

W sobotę nad ranem przybył do hotelu 23-letni **bezrobotny stolarz, Józef Swaryczewski i 20-letnia Stefanja Palas, pomocnica drukarska**, zajęta w drukarni Ossolineum.

Młoda para przyniosła z sobą 90 proszków na ból **głowy i zażądała 2 szklanki wody.** Swaryczewski wsypał do szklanek **po 45 proszków** i oboje równocześnie wypili. W nadziei, iż zażycie proszków spowoduje śmierć, obydwoje **ułożyli się w łóżku.** Gdy się to jednak nie stało, powzięli postanowienie, że Swaryczewski udusi Palasównę, a **następnie sam się powiesił.** Palasówna wyraziła zgodę i Swaryczewski począł ją dusić.

Po chwili **jednak dziewczyna poczęła** krzyczeć i Swaryczewski przerwał okropną „egzekucję".

Przystąpił **natomiast do wykonania zamachu samobójczego i zarzucił pętlę na** ramę okna. Pętla była z cienkiego sznurka **i urwała się. Swaryczewski** wobec tego **zaczepił pasek o klamkę** i pętlę paska założył **na szyję**, a dziewczyna widząc to zemdlała.

Po dwóch godzinach służba hotelowa, nie mogąc dopukać się **wyważyła drzwi** i znalazła **Swaryczewskiego nieżywego, a Palasównę bezprzytomną.**

Palasównę aresztowano pod zarzutem **współdziałania w samobójstwie.** Przedstawiła ona **okropną noc**, spędzoną w hotelu.

Kronika chrzanowska.

(Jog) **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU POSPIESZNEEGO**, zdążającego z Trzebini w stronę Oświęcimia, poniósł w Chrzanowie w poniedziałek w południe robotnik kolejowy, pełniący w krytycznym momencie służbę torowego, Jan Chudzik z Płazy. Koła pociągu w okropny sposób zmasakrowały denata. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy w Chrzanowie.

(Jog) **STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W CHRZANOWIE**, o którym pisaliśmy wczoraj, trwa dalej, z tą tylko różnicą, że strajkują robotnicy zajęci w firmie Tauz i Lemler, która nie dotrzymuje rzekomo warunków umowy zbiorowej. Robotnicy innych firm budowlanych przerwali strajk i przystąpili do pracy.

(Jog) **KU LIKWIDACJI BANDY WŁAMYWACZY.** Od pewnego czasu w pow. chrzanowskim, bialskim (szczególnie koło Oświęcimia) oraz wadowickim, grasuje banda rabusiów, złożona z Cygana, Szafrana i Lichoty Stanisława. Zuchwałość przywódcy tej bandy była tak daleko posunięta, że napadł on w pojedynkę na obóz pracy w Mętkowie, liczący 150 osób. Uczynił to z zemsty za ujęcie jego brata. Przywódcą tym jest właśnie Cygan. Prócz tego, banda ta ma na sumieniu zuchwałe włamania. — Aby rozbić bandę, policja rozpoczęła odpowiednią pracę, w wyniku której, jeden z członków bandy, Lichota Stanisław, został w sobotę ujęty i osadzony w aresztach w Chrzanowie.

Kronika oświęcimska.

(DW) **Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.** W ub. niedzielę odbył się pogrzeb zasłużonego obywatela śp. dra Antoniego Ślósarczyka. W pogrzebie wzięły udział delegacje wszystkich organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami, oraz tysiączne tłumy ludności.

(D. W.) **SPRAWCY KRWAWEJ AWANTURY PRZED SĄDEM.** Stef. Kotłowski, Ferd. Kotłowski, Stan. Kotłowski, Franc. Mędrysa, Maciej Korczyk i Stan. Mędrysa z Pław pod Oświęcimiem zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim za krwawy napad i pobicie Gust. Władyszka i Walent. Rydzonia z Brzezinki, za co skazani zostali: Stef. Kotłowski na 1 rok, Ferd. Kotłowski na 10 miesięcy, Stan. Kotłowski na 8 miesięcy, Franc. Mędrysa, Mac. Korczyk i Stan. Mędrysa po 6 miesięcy więzienia. Wszystkim zawieszono wykonanie kary na 3 lata.

Kronika łódzka.

Jak „słomiany wdowiec" sprowadził pocieszycielkę w... pace.

Z Łodzi donosi (W): Sąd grodzki rozpoznawał **niezwykłą sprawę**, której przebieg wniósł na salę sądową wiele **humoru.**

Kazimierz Gałka po wyjeździe swej **żony** na letnisko **sprowadził z Łęczycy przyjaciółkę, Barbarę Więskównę.**

Aby zapobiec plotkom, wpadł na **niesamowity pomysł:** napisał do kolegi, zamieszkałego w Łęczycy niej. **Mędrzeckiego**, aby Więskównę... **nadał w Łęczycy jako bagaż do Łodzi.**

Mędrzecki sporządził **dużą skrzynię i ulokował w niej Więskównę.** Na skrzyni wypisano **„ostrożnie przetaczać!"**. Podczas wyładowania na dworcu w Łodzi **skrzynia spadła i rozbiła się** i robotnicy zamiast szkła, **ujrzeli kobietę!**

Ponieważ zachodziło **podejrzenie handlu żywym towarem, sprawą zainteresowała się policja.** Gałka i Mędrzecki stanęli przed sądem grodzkim, który **skazał ich po 3 miesiące aresztu.**

Sensacyjny wyrok w sprawie o usiłowane zabójstwo.

Z Łodzi donosi (W): Sąd okr. rozpoznawał w poniedziałek niezwykłą sprawę o **usiłowane zabójstwo**, obfitującą w emocjonujące epizody.

Na ławie oskarżenia zasiadł 31-letni **Bruno Hergezele**, mieszkaniec Retkini pod Łodzią, którego oskarżono, że w grudniu ub. r. usiłował dokonać zabójstwa swej przyjaciółki **Walerji Wronowej**, którą **obezwładnił i rzucił pod koła pociągu osobowego** na torze **koło Rokiciny.** Maszynista pociągu **zdołał w porę zatrzymać maszynę** i w ten sposób **uratował Wronową od śmierci.** Doznała ona jednakowoż ciężkich obrażeń cielesnych i dłuższy czas przebywała w szpitalu.

Początkowo przypuszczano, że był to wypadek, albo że Wronowa **usiłowała popełnić samobójstwo**, kiedy jednak odzyskała przytomność, opowiedziała, że była przyjaciółką Hergezelego i on **chcąc się jej pozbyć, rzucił ją pod koła pociągu.**

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że **padł ofiarą fałszywego oskarżenia.** Wronowa jednak **kategorycznie potwierdziła swoje poprzednie zeznania**, a jeden z posterunkowych zeznał, **że kilku kolejarzy widziało szamotanie się mężczyzny z kobietą na torze kolejowym w momencie nadjeżdżania pociągu Poznań—Łódź.**

Po rozpoznaniu sprawy sąd wydał **wyrok uniewinniający**, podając w motywach, że **nie mógł znaleźć konkretnych dowodów winy.** Sąd stwierdził **niejasność opisu zajścia nawet przez sędziego śledczego**, który przeprowadzał wizję lokalną. Wyrok uwalniający **wywołał na sali ogromne wrażenie. Hergezele został wypuszczony na wolność.**

Dodać należy, że do jednego z komisarjatów wpłynęło doniesienie, **złożone w czasie dochodzeń przez Wronową**, w którym stwierdza ona, że Hergezele przed pięciu laty **zamordował jakąś kobietę, która zniknęła w tajemniczych okolicznościach.** W związku z tem doniesieniem **policja wszczęła przeciwko Hergezelemu nowe dochodzenia.**

Z KAMPANJI WYBORCZEJ

Okólnik M. S. W. o spisach wyborców do Sejmu i Senatu

Minister spraw wewnętrznych wydał do władz administracji ogólnej okólniki, zawierające instrukcje o sporządzaniu spisów wyborców do Sejmu, oraz o prowadzeniu spisów wyborców do Senatu.

Instrukcja o sporządzeniu spisów wyborców do Sejmu

Spisy wyborców do Sejmu sporządza się na podstawie rejestrów mieszkańców. Zamieszkanie i zmiany miejsca zamieszkania ustala z urzędu, lub na wniosek osoby interesowanej, albo też na żądanie władz zarząd gminy. Osoby czasowo w gminie przebywające, bez względu na czas pobytu, nie podpadają pod pojęcie mieszkańców gminy.

Przełożeni gmin sporządzają spisy wyborców do Sejmu osobno dla każdego obwodu głosowania. Spisy wyborców sporządzane są w układzie terytorjalnym, czyli w porządku ulic i numerów domów, lub w porządku alfabetycznym nazwisk, zależnie od tego, w jaki sposób prowadzony jest przez gminę rejestr mieszkańców.

Dla każdego wyborcy należy wymienić w spisie nazwisko i imię, dzień, miesiąc i rok urodzenia, zawód, miejsce zamieszkania, oraz datę od kiedy mieszka w obwodzie głosowania.

Wrazie skreślenia kogokolwiek z listy nie należy zmieniac bieżącej numeracji. Na końcu spisu wymienić należy liczbę nazwisk, które spis zawiera. Spis winien być podpisany przez przełożonego gminy i nosić pieczęć gminy. Do spisu podpisanego już nie wolno dopisywać żadnych nazwisk, a wrazie konieczności uzupełnienia spisu, należy sporządzić spis dodatkowy.

Koszty sporządzenia spisów wyborców ponoszą gminy.

Instrukcja o prowadzeniu spisów wyborców do Senatu

Spisy wyborców do Senatu prowadzić będą powiatowe władze administracji ogólnej, a w m. st. Warszawie komisarz rządu, przyczem dla każdego obwodu wyborczego ma być sporządzony oddzielny spis.

Do spisów wyborców poszczególnych obwodów mają być wciągnięci obywatele, mający prawo wybierania do Senatu, którzy w obwodach tych zamieszkują.

Obywatele, posiadający prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia mają być wciągnięci do spisów tylko wówczas, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. W tym celu winni oni się zgłosić w gminie zamieszkania z dokumentami, stwierdzającemi ich prawo do wybierania.

Obywatele, którzy w określonym okresie czasu nie zgłoszą się z właściwemi dokumentami, nie będą przez urząd wciągnięci do spisów wyborców. Wszelkie pisma w sprawach wyborczych wolne są od opłat stemplowych. Obywatele, posiadający prawo wybierania do Senatu z tytułu zaufania obywateli, mają być wciągnięci do spisów z urzędu.

Każdy spis obejmować będzie trzy oddzielne działy, a mianowicie: a) wyborców z tytułu zasługi osobistej; b) wyborców z tytułu wykształcenia; c) wyborców z tytułu zaufania obywateli.

Wyborca do Senatu może być wpisany do jednego tylko działu. Przy zbiegu tytułów, dających prawo wybierania do Senatu należy wyborcę zapisać w pierwszym kolejnym dziale, do którego posiada tytuł. Tak np. obywatela, posiadającego wykształcenie akademickie i odznaczonego orderem „Virtuti Militari" należy wciągnąć tylko do działu, zawierającego wyborców z tytułu zasługi osobistej.

Spisy powinny zawierać numer kolejny wyborcy, nazwisko i imię, datę urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania.

Każdy egzemplarz spisu winien być podpisany przez władzę, sporządzającą spis, oraz zaopatrzony w pieczęć urzędową.

Spisy wyborców do Senatu mają być nie później, niż 21-go dnia po zarządzeniu wyborów przesłane przewodniczącym zebrań obwodowych w dwu egzemplarzach, oraz przewodniczącemu właściwej okręgowej komisji wyborczej do Sejmu. Jeden egzemplarz spisu zatrzyma urząd, który go sporządzał.

Każdy powiat ma być podzielony na obwody wyborcze, liczące 90 do 120 wyborców do Senatu. Podział ten podany będzie do publicznej wiadomości zapomocą plakatów.

Nominacje przewodniczących i zastępców okręgowych komisyj wyborczych

Na podstawie art. 14-go i 18-go ordynacji wyborczej do Sejmu, generalny komisarz wyborczy powołał przewodniczących i zastępców przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych.

Warszawa, okręg Nr. 1 — przewodniczący sędzia okręgowy Roman Przybyłowski, zastępca—sędzia grodzki Franciszek Kostecki;

Warszawa, okręg Nr. 2 — przewodniczący sędzia okręgowy Michał Kowalski, zastępca — sędzia grodzki Stanisław Rudnicki;

Warszawa, okręg Nr. 3 — przewodniczący sędzia apelacyjny Stanisław Kamieniobrodzki; zastępca — sędzia grodzki Józef Kuśnierczyk;

Warszawa, okręg Nr. 4 — przewodniczący sędzia apelacyjny Rudolf Kawczak, zastępca — sędzia okręgowy Zbigniew Kasiński;

Warszawa, okręg Nr. 5 — przewodniczący sędzia okręgowy Jan Jakubowski, zastępca — sędzia grodzki Bolesław Kupaść;

Warszawa, okręg Nr. 6 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Jan Karyory, zastępca — sędzia grodzki Jan Cichowski;

Warszawa, okręg Nr. 7 — przewodniczący sędzia okręgowy Tadeusz Semadeni, zastępca — sędzia okręgowy Zygmunt Niezgodziński;

Łódź, okręg Nr. 15 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Otton Wecsile, zastępca — sędzia grodzki Zygmunt Kasiński;

Łódź, okręg Nr. 16 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Stefan Świderski, zastępca — sędzia okręgowy Witold Salm;

Łódź, okręg Nr. 17 — przewodniczący sędzia okręgowy Ludomir Lewandowski, zastępca — sędzia grodzki Edward Piotrowski;

Łódź, okręg Nr. 18 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Jan Moskwa, zastępca — sędzia okręgowy Eugenjusz Wiśniewski;

Kielce, okręg Nr. 24 — przewodniczący wiceprezes Józef Nawrocki, zastępca — sędzia okręgowy Ludwik Wójcik;

Sosnowiec, okręg Nr. 27 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Karol Kucharski, zastępca — sędzia okręgowy Wacław Starostecki;

Radom, okręg Nr. 32 — przewodniczący sędzia okręgowy Władysław Robakiewicz, zastępca — sędzia okręgowy Marjan Kwapisiewicz;

Lublin, okręg Nr. 33 — przewodniczący sędzia okręgowy Kazimierz Leszczyński. zastępca — sędzia okręgowy Ludwik Harasiewicz;

Białystok, okręg Nr. 40 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Karol Wollisch, zastępca — sędzia okręgowy Roman Różański;

Grodno, okręg Nr. 44 — przewodniczący sędzia okręgowy Kazimierz Buchali, zastępca — sędzia okręgowy Mieczysław Pacewicz;

Wilno, okręg Nr. 45 — przewodniczący wiceprezes sądu apelacyjnego Władysław Dmochowski, zastępca — sędzia apelacyjny Wincenty Urniaż;

Wilno, okręg Nr. 46 — przewodniczący sędzia apelacyjny Józef Folejowski, zastępca — sędzia okręgowy Jan Rubel;

Wilno, okręg Nr. 47 — przewodniczący sędzia apelacyjny Michał Krukowski, zastępca — sędzia apelacyjny Władysław Czarnecki;

Łuck, okręg Nr. 56 — przewodniczący sędzia okręgowy Stanisław Dziewulski, zastępca — sędzia okręgowy Jan Aleksander Krasicki;

Równe, okręg Nr. 59 — przewodniczący sędzia okręgowy Stanisław Turowski, zastępca — sędzia grodzki Jan Jakubiak;

Lwów, okręg Nr. 70 — przewodniczący sędzia okręgowy Ludwik Dworzak, zastępca — sędzia okręgowy Wiktor Boczar;

Lwów, okręg Nr. 71 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Tadeusz Decowski, zastępca — sędzia okręgowy Władysław Mazurkiewicz;

Lwów. okręg Nr. 72 — przewodniczący sędzia okręgowy Zygmunt Bittner, zastępca — sędzia okręgowy Józef Majkowski;

Przemyśl, okręg Nr. 74 — przewodniczący sędzia okręgowy Stanisław Matyja, zastępca — sędzia okręgowy Jakób Ciecierski;

Kraków, okręg Nr. 80 — przewodniczący sędzia apelacyjny Józef Podobiński, zastępca sędzia okręgowy Zdzisław Traczewski;

Kraków, okręg Nr. 81 — przewodniczący wiceprezes sądu apelacyjnego Alfons Głowacz, zastępca — sędzia grodzki Stanisław Machajski;

Kraków, okręg Nr. 82 — przewodniczący sędzia okręgowy Izydor Buła, zastępca — sędzia okręgowy Bolesław Frey;

Katowice, okręg Nr. 88 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Kazimierz Wierzchowski, zastępca — sędzia grodzki Tadeusz Popławski;

Katowice, okręg Nr. 89 — przewodniczący wiceprezes sądu apelacyjnego Adam Brzostyński, zastępca — sędzia apelacyjny Karol Błachut;

Poznań, okręg Nr. 93 — przewodniczący sądu okręgowego Adolf Bohosiewicz, zastępca — sędzia okręgowy Mieczysław Japa;

Poznań, okręg Nr. 94 — przewodniczący sędzia apelacyjny Tadeusz Cyprjan, zastępca — sędzia okręgowy Kazimierz Suchowiak;

Poznań, okręg Nr. 95 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Marjan Kornicki, zastępca — sędzia grodzki Eugenjusz Warchałowski;

Kalisz, okręg Nr. 20 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Wojciech Komar, zastępca — sędzia okręgowy Witold Trepka;

Chełm, okręg Nr. 36 — przewodniczący sędzia okręgowy Zygmunt Zajączkowski, zastępca — sędzia grodzki Stanisław Gęca;

Siedlce, okręg Nr. 39 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Władysław Olszewski, zastępca — sędzia okręgowy Marjan Piesiewicz;

Piotrków, okręg Nr. 22 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Henryk Angiewicz, zastępca — sędzia grodzki Bronisław Jankiewicz;

Nowogródek, okręg Nr. 51 — przewodniczący sędzia okręgowy Henryk Downar Zapolski, zastępca — sędzia grodzki Witold Pawlikowski;

Brześć nad Bugiem, okręg Nr. 53— przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Walerjan Lewicki, zastępca — sędzia okręgowy Antoni Wojskiewicz;

Tarnopol, okręg Nr. 61 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Leonard Wędrychowski. zastępca — sędzia okręgowy Ignacy Czyrski;

Złoczów, okręg Nr. 62 — przewodniczący sędzia okręgowy Aleksander Berezowski, zastępca — sędzia grodzki Władysław Garlicki;

Stanisławów, okręg Nr. 66 — przewodniczący sędzia okręgowy Władysław Kadow, zastępca — sędzia okręgowy Stefan Strzembosz;

Bydgoszcz, okręg Nr. 100 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Leon Plejewski, zastępca — wiceprezes sądu okręgowego Stefan Wielicki;

Toruń, okręg Nr. 101 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Rudolf Radłowski, zastępca — wiceprezes sądu okręgowego Tadeusz Szurlewicz;

Gdynia, okręg Nr. 104 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Józef Parczewski, zastępca — sędzia grodzki Jan Kowiński.

Drohobycz, okręg Nr. 75 — przewodniczący sędzia grodzki Jan Zieliński, zastępca — sędzia grodzki Franciszek Kaczorowski;

Sambor, okręg Nr. 76 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Stanisław Wondrausch; zastępca — sędzia okręgowy Józef Kuprowski;

Rzeszów, okręg Nr. 78 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Eugenjusz Stawowski, zastępca — sędzia okręgowy Jan Jasiński;

Łańcut, okręg Nr. 79 — przewodniczący sędzia grodzki Jan Bachman, zastępca — sędzia grodzki Józef Dąbrowski;

Bochnia, okręg Nr. 83 — przewodniczący sędzia apelacyjny Jan Ostręga, zastępca — sędzia grodzki Stefan Zapała;

Tarnów, okręg Nr. 84 — przewodniczący wiceprezes sądu okręgowego Jan Kukulak, zastępca — sędzia okręgowy Władysław Szajna;

Jasło, okręg Nr. 85 — przewodniczący sędzia okręgowy śledczy Aleksander Knebel, zastępca — sędzia okręgowy Franciszek Korczyński;

Nowy Sącz, okręg Nr. 86 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Zdzisław Garbusiński, zastępca sędzia okręgowy Stanisław Wąsowicz;

Wadowice, okręg Nr. 87 — przewodniczący prezes sądu okręgowego Mieczysław Pluciński, zastępca — sędzia okręgowy Roman Rosnowski;

Bielsko Śl., okręg Nr. 92 — przewodniczący sądu pracy Stanisław Adamczyk, zastępca — sędzia grodzki Jan Magiera;

Ze Zlotu Harcerskiego w Spale

Dzień wczorajszy na zlocie był dniem harcerza polskiego z zagranicy. Wieczorem odbyło się na stadjonie wielkie ognisko harcerzy polskich z zagranicy. Grupy z rozmaitych krajów wykonały szereg efektownych pokazów.

* * *

We środę rozpoczęły się w Spale obrady międzynarodowej konferencji instruktorów zuchowych pod przewodnictwem wojewody śląskiego dr Grażyńskiego, przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego. Zaznaczyć trzeba, że polski ruch zuchowy inspiruje ruch zuchowy skautingu światowego. W czasie konferencji odbyły się pokazy charakterystycznych zabaw zuchów.

* * *

Dziś przybędą do Warszawy delegacje skautów zagranicznych państw, biorących udział w zlocie. Kierownicy reprezentacyj będą podejmowani przez prezydenta miasta na ratuszu dziś o godz 17.30. W piątek zwiedzą Warszawę wszyscy skauci zagraniczni.

* * *

Komendant wyprawy angielskiej zakomunikował władzom zlotowym, że skauci angielscy przed wyjazdem zapoznali się dokładnie z życiorysem Marszałka Piłsudskiego oraz. że delegacja angielska uda się na Sowiniec, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

* * *

Harcerki warszawskie podejmowały wczoraj reprezentacyjną herbatką przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego wojewodę dra Grażyńskiego, komendanta zlotu, reprezentantów skautów zagranicznych i wszystkich instruktorów z Warszawy.

Pracownicy poczty ku czci pamięci Marszałka

W dniu 16 b. m. o godz. 19-ej Komitet Pocztowy Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego zwołał w sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie zebranie pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" zrzeszonych we wszystkich organizacjach pocztowych na terenie m. st. Warszawy.

Po przemówieniach przedstawicieli organizacyj pocztowych, zebrani — mając za cel uczczenie i wyrażenie wielkiej wdzięczności Wskrzesicielowi i Twórcy dzisiejszej potężnej i wielkiej Ojczyzny — jednogłośnie uchwalili przekazać Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, 1 proc. miesięcznych poborów przez okres 2 lat.

Tow. polsko-portugalskie ku czci Marszałka Piłsudskiego

Na zebraniu Towarzystwa Polsko-Portugalskiego, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa konsula Klemensa Skalskiego, ukonstytuował się Komitet Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W skład Komitetu weszli: dyrektor departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Możdżeński, dyrektor Linji Gdynia — Ameryka p. A. Leszczyński, dyrektor „Orbisu" mjr. M. Fularski, konsul Portugalji mec. Skalski, red. B. Lepecki, dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. K. Wiczyński, radca A. Sieben i in.

Na posiedzeniu Komitetu postanowiono zwrócić się do gubernatora Madery o nadesłanie urny z ziemią z Funchalu na kopiec na Sowińcu. Urnę tę delegacja Komitetu przewiezie do Krakowa. Ponadto postanowiono prosić gubernatora o zabezpieczenie pamiątek po Marszałku Piłsudskim pozostałych na Maderze. Staraniem Komitetu odbędzie się w najbliższym czasie wycieczka na Maderę, połączona z wmurowaniem tablicy pamiątkowej w willi, w której Marszałek Piłsudski mieszkał w Funchalu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Kwestja habsburska

Zwrot dóbr habsburskich (nie wszystkich) i zniesienie banicji Habsburgów wywołały w państwach najbardziej w tej mierze interesowanych, t. j. w małej koalicji niemałe zaniepokojenie. Fakt, że dzięki nowym ustawom austrjackim Habsburgowie dysponować będą większemi, niż dotąd środkami finansowemi, względnie będą mogli przebywać w Austrji nie wywarłby tych skutków, bo np. Kronprinz niemiecki oddawna zamieszkuje w swych dobrach w Niemczech. Idzie o to, że na przeprowadzenie tych ustaw wybrał sobie rząd austrjacki ten właśnie moment, gdy wedle powszechnej opinji, Włochy będą niebawem bardzo poważnie zaangażowane w Afryce, i że przeprowadził to nietylko w porozumieniu z Włochami, ale co ważniejsze bez protestu — jeśli nie za zgodą Francji. Jeżeli ktoś co do stanowiska Francji miał jeszcze wątpliwości — to artykuł „Temps" p. t. „L'Autriche et les Habsbourgs" usunął je całkowicie. Wynika z niego jasno, że jeżeli Francja ma jakieś zastrzeżenia, co do restauracji Habsburgów, to tylko ze względu na Małą Koalicję, i jeżeli nie akceptując jej, dzisiaj nie wyklucza, że restauracja Habsburgów może dojść w przyszłości w innych warunkach do skutku. Słowem furtka została otwarta.

Cóż oznacza zatem zmiana przeprowadzana w Austrji? Oznacza ona, że na wypadek gdyby Włochy zmuszone były zaangażować się w Afryce i Rzym i Paryż gotowe są zgodzić się na restaurację Habsburgów mogącą udaremnić Anschluss w momencie, gdy Włochy będą miały ręce związane. Francja — jak się okazuje — robi bardzo wiele, by poprzeć Włochy w ich trudnej sytuacji. Po wizycie gen. Gamelin w Rzymie zwolniło się Włochom około 250.000 ludzi do użycia w Afryce. Nastąpiło to wskutek umowy o wycofaniu przez Francję i Włochy garnizonów z granicy włosko - francuskiej. Garnizony francuskie skierowane nad Ren stanowić będą zarazem wzmocnienie bezpieczeństwa Włoch na granicy północnej. Obok tych posunięć natury wojskowej byłoby stanowisko Francji wobec sprawy habsburskiej drugim aktem współdziałania Francji z Włochami.

Cóż wobec tego poczyna mała koalicja, z którą polityka francuska tak poważnie się liczy. Otóż — jeżeli oznaki nie mylą — poczyna sobie w sposób mogący we Francji wzbudzić jeszcze poważniejsze, niż dotąd wątpliwości w wartość tego związku dlla Francji, która ostatecznie stanęła na stanowisku, że z dwojga złego: Habsburgowie i Anschluss, wybierać należy Habsburgów. Zjazd w Sinaia, zjazd pomiędzy królem Karolem a regentem jugosłowiańskim ks. Pawłem doprowadził wedle opinji prasy francuskiej do ponowienia decyzji, że restauracja Habsburgów nawet w Austrji oznaczałaby casus belli. Znacznie ważniejszym od tego jest fakt, że w konferencji, pod pretekstem, że jest to zjazd monarchów nie wzięła udziału Czechosłowacja, jak twierdzi „Matin", dlatego, że solidaryzuje się ze stanowiskiem Francji, że wybrać należy raczej Habsburgów, niż Anschluss. Jeżeli dodamy do tego, że jak w kwestji habsburskiej, tak poprzednio w sprawie Rosji, mała koalicja nie zdobyła się na jednolite stanowisko, to wniosek ogólny byłby taki, że rysy w małej koalicji zwiększają się z dnia na dzień i że w tych warunkach maleć musi ogromnie jej znaczenie nawet w kwestjach naddunajskich. Pomijamy kwestję, w jaki to sposób interwenjowałaby zbrojnie Rumunja w Austrji. Nawet, jeżeli idzie o interwencję Jugosławji nie zdaje się ona wyglądać realnie na wypadek, gdyby Francja i Włochy stanęły na stanowisku, że nikt nie może się mieszać w wewnętrzne sprawy austrjackie. Czechosłowacja w każdym razie nie okazuje w tej sprawie bojowego animuszu, a ugoda z Watykanem i manifestacje katolickie, jakie przyniosły nam ostatnie tygodnie, wskazują, że myślą tam o możliwościach zupełnie odmiennych od dotychczasowej polityki. Przypomina się wprawdzie przysłowie o ubraniu się w komżę i dzwonieniu na mszę, ale faktycznie oznacza to język daleko bardziej zbliżony do katolickiego kursu obecnej Austrji, niż do pogróżek mobilizacyjnych.

Zjazdy i kongresy międzyn.

W najbliższym czasie odbędą się m. in. następujące zjazdy i kongresy międzynarodowe: w dniach od 18 do 21 b. m. w Brukseli międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem, w dniu 20 b. m. w Londynie kongres międzynarodowy mieszkaniowy i rozbudowy miast, w dniach od 20 do 25 b. m. w Brukseli i Luxemburgu V kongres międzynarodowy ulepszenia życia wiejskiego, w dniach od 22 do 27 b. m. w Brukseli VII międzynarodowy kongres w sprawie wypadków przy pracy i chorób zawodowych, w dniach od 23 do 26 b. m. w Brukseli międzynarodowy kongres leśnictwa, w dniach od 26 do 31 b. m. w Brukseli XXXI konferencja międzyparlamentarna, w dniu 27 b. m. w Brukseli IV kongres międzynarodowy techniczny i chemiczny przemysłu rolnego, w dniach od 27 do 31 b. m. w Brukseli i Gembloux obrady międzynarodowej komisji rolniczej, w dniu 28 b. m. w Brukseli międzynarodowy kongres studjów rolniczych, w dniach od 29 do 31 b. m. w Brukseli konferencja międzynarodowa katolickiej służby społecznej, w dniach 1 i 2 sierpnia we Fryburgu obrady komisji międzynarodowej wykształcenia domowego, w dniach od 1 do 3 sierpnia w Kopenhadze IX kongres międzynarodowy personelu służby publicznej, w dniach od 3 do 10 sierpnia w Rzymie powszechny kongres esperantystów, w dniach od 8 do 10 sierpnia w Brukseli VIII kongres międzynarodowy poczty i telegrafów, w dniach od 10 do 17 sierpnia w Oxfordzie kongres federacji międzynarodowej związków nauczycielskich, w dn. od 15 do 27 sierpnia w Genewie posiedzenie komisji dla opracowania konwencji w sprawie wyrobu środków odurzających, w dniach od 18 do 24 sierpnia w Kopenhadze kongres międzynarodowej federacji transportowców, w dniach od 18 do 24 sierpnia w Berlinie XI kongres międzynarodowy prawa karnego, w dniach od 22 do 23 sierpnia w Brukseli obrady związku międzynarodowego komunikacji powietrznej, w dniach od 24 do 27 sierpnia w Kopenhadze międzynarodowy kongres młodzieży socjalistycznej, w dniach od 26 do 31 sierpnia w Berlinie kongres unji międzynarodowej dla studjów nad zagadnieniami populacji, w dniu 31 sierpnia w Brukseli kongres szlifierzy kamieni.

A jednak to było prawdą!

Wywiad „Czasu" z księdzem wikarym Pilicy — Józefem Kotwickim

W mundurze oficera W. P. p. Kośmiński wtargnął do klasy podczas wykładu i przerwawszy lekcję znieważył czynnie księdza katechetę. Kierownik szkoły dotąd nie reagował. Jedynie wojskowość przeprowadza śledztwo.

Pilica jest niewielkiem fabrycznem miasteczkiem, położonem w uroczej kotlinie, między siniejącemi wzgórzami. Dawniej biegł tędy wielki trakt handlowy, dzień i noc sunęły pojazdy, powietrze drżało od krzyków poganiaczy.

Obecnie jednak całkiem innego rodzaju sława przypadła w udziale okolicom tutejszym. Stał się tu bowiem wypadek, który wywołał w szerokich masach najwyższe oburzenie. Czytelnicy „Czasu" dowiedzieli się o nim w skrócie z listu p. Barbary Moes, obecnie zaś Redakcja pragnąc dokładnie zgłębić niewiarygodne okoliczności tego zdarzenia, przeprowadziła rozmowę z samym poszkodowanym — ks. wikarym, *Józefem Kotwickim.*

Wboku od kwadratowego rynku, na niewielkim, ocienionym lipami wzgórzu, znajduje się kościół. Obok za drewnianym płotem stoi murowana plebanja z czysto - wymytemi, błyszczącemi w słońcu, szybami.

Ks. wikary odpowiada na pytania z pewnem ociąganiem się. Na jego twarzy przy skroni i na policzku, widnieją jeszcze ślady barbarzyńskiego pobicia...

— „Trudno mi o tem wszystkiem dziś jeszcze mówić, tak bolesna jest świadomość krzywdy i obrazy niezasłużonej. Okoliczności tego wszystkiego przedstawiają się w sposób następujący: Dnia 1-go kwietnia wstąpiła do szkoły w Sławniowie córka rotmistrza em. *Koźmińskiego.* To późne wstąpienie do szkoły było również swego rodzaju aktem samowoli ze strony kierownika, tak, że nawet w swoim czasie bardzo się na to oburzał inspektor szkolny.

Dziewczynka ma już jakieś 13 lat, — jest duża nad wiek i rozrośnięta. Mimo to stale chodziła w męskiem ubraniu, co wywoływało mojem zdaniem zgorszenie. Zwracałem na to niejednokrotnie uwagę kierownikowi szkoły oraz wychowawczyni, twierdząc, że panna Koźmińska może chodzić poza szkołą i poza moją lekcją tak, jak się jej rodzicom podoba, ale stanowczo protestuję przeciw temu, by coś podobnego działo się w szkole. Kierownik pozornie zgadzał się ze mną i obiecywał, że tę sprawę załatwi, ale do tego jakoś przez dwa miesiące nie doszło. Charakterystyczna dla pewnego rodzaju wychowania jest odpowiedź, jaką otrzymałem od samej dziewczynki, gdy na pauzie zwróciłem jej uwagę, że nie powinna tak chodzić:—To niech ksiądz sutannę zdejmie!...

W dniu czwartego czerwca miałem postawić pannie Koźmińskiej roczny stopień z religji. Powiedziałem więc, żeby poszła do domu i przebrała się, a wtedy ją przesłucham. Dziewczynka poszła do domu. Po paru godzinach wróciła z ojcem, który był w *mundurze oficerskim* i wymachiwał *szpicrutą.* Wpadł do II klasy, gdzie wówczas byłem na lekcji, *obrzucił mnie wobec małych dzieci rynsztokowemi wyrazami...* dalszy ciąg jest znany.

Na drugi dzień, gdy przyszedłem do szkoły, zobaczyłem pannę Koźmińską w męskiem ubraniu.

* * *

Wobec tego opuściłem szkołę i napisałem do kierownika, że dotąd nie wrócę, aż tę sprawę się załatwi. Odpowiedzi na to dotychczas nie otrzymałem".

— *Czy ksiądz wikary w żaden inny sposób nie zareagował na to?*

— Kurja wytoczy proces rtm. Koźmińskiemu, pozatem wobec tego, że pan ten był wówczas w mundurze, obznajmiłem z tą sprawą DOK, Kraków. Przyjechał tu *porucznik żandarmerji* i przeprowadził śledztwo. To wszystko.

Należy jeszcze dodać to, co wzburzyło całą okolicę: Zaprawdę dziwna jest postawa w tem wszystkiem *kierownika szkoły.* Pan Koźmiński ma podobno stosunki w obozie prorządowym. To też kierownik szkoły widocznie zabiega o jego względy. Z tego wynika, że bezprawnie, w końcu roku szkolnego, przyjmuje córkę „potentata", że *boi się* zwrócić mu uwagę na niestosowny ubiór córki, że wreszcie *absolutnie nie reaguje* na nieprawdopodobny i niesłychany wypadek, jaki się stał w murach uczelni, na oczach małych dzieci. —

Co pomyślą one, widząc bezkarnie *bitego i obrzucanego przezwiskami,* kapłana-nauczyciela i bezbronnego człowieka? I co powiedzą na to rodzice ich, — chłopi i robotnicy tutejsi?

Zaprawdę samowola pewnych panów w obskurny i pasożytniczy sposób, żeruje na życiu Polski współczesnej.

I. H.

Wielkie dni harcerstwa polskiego

Dzień powszedni w Spale

(Od specjalnego wysłannika „Czasu")

Zlot jubileuszowy jest dla harcerstwa jednem wielkiem, dwutygodniowem świętem, ale przecież w tym świątecznym okresie są dni bardziej uroczyste i dni, które możnaby nazwać powszedniemi. Publiczność, przybywająca tu licznie pociągami popularnemi, autobusami i wszelkiemi możliwemi środkami lokomocji, bierze udział w uroczystościach, nie ma jednak okazji przyjrzeć się powszednim zajęciom obozowym.

Jakże więc wygląda dzień powszedni w Spale?

Każdy ma swoją specjalność

Wyawaćby się mogło napozó, że w obozie zlotowym każdy hufiec zajmuje się wszystkiemi rodzajami prac. Otóż tak bynajmniej nie jest. Już na długo przed zlotem każda chorągiew (odpowiadająca terytorjalnie województwu) obrała sobie jakąś specjalność i podjęła się zorganizowania dla całości zlotu pewnego określonego działu.

Więc np. w harcerstwie męskiem Chorągiew lwowska objęła służbę sanitarną dla całości zlotu, Chor. śląska wyspecjalizowała się w pionierce, Chor. warszawska w terenoznawstwie, mazowiecka w łączności.

Chorągiew lubelska harcerek utrzymuje służbę łączności i przy pomocy łańcucha sygnalizacyjnego podaje codziennie rozkazy komendy zlotu dla wszystkich podobozów, Chorągiew łódzka pełni służbę higjenistek, wołyńska zaś organizuje sieć fotografek na zlocie i prowadzi laboratorja fotograficzne, wciąż zawalone robotą.

Niezależnie od tej specjalizacji codziennie inna chorągiew pełni służbę porządkową dla całości zlotu.

Ze świtem

Już przed godz. 5-tą ano roz'ega się na drogach obozowych tu.kot wozów aprowizacyjnych i parskanie motorów samochodowych. Trzeba zwieźć do magazynów żywność na cały dzień dla 30 tysięcy ludzi.

Apetyt dopisuje harcerzom i harcerkom. Chleba sprowadza się dla nich 25.000 kg. dziennie, samej mąki do potraw 2 wagony, czyli 20.000 kg., masła 2.250 kg., 15.000 litrów mleka, 18.000 kg. ziemniaków, 6.500 kg. mięsa, 20.000 sztuk jaj i t. d. i t. d.

Co będzie dzisiaj na obiad?

Dla młodych apetytów jest to zagadnienie bardzo frapujące. Już wkrótce po śniadaniu chłopcy i dziewczęta robią zakłady na temat „co będzie dzisiaj na obiad?"

Wtajemniczeni wiedzą to doskonale. Wszak dokładny bardzo urozmaicony i obfity jadłospis ułożony został jeszcze bodaj przed ...rokiem przez biuro zlotowe.

Oto więc np. w czwartek, 18 lipca. Na **śniadanie:** kakao, chleb z masłem; na drugie śniadanie: chleb z masłem, jajko; na **obiad:** zupa grzybowa, pieczeń wołowa z makaronem i buraczkami, kompot; na **kolację:** racuszki kartoflane, herbata i chleb z masłem.

Nieźle, prawda? Mamusie nie potrzebują się martwić o swoje pociechy. A jeśli się czasem coś przypaliło lub przydymiło na kuchni obozowej, to i tak smakuje doskonale, ma nawet szczególny urok...

To obfite wyżywienie (zgwarancją wykluczenia wszelkich ortykułów zastępczych) kosztuje przeciętnie po 80 gr. dziennie na osobę. Tego chyba najlepsza gospodyni w małem gospodarstwie domowem za taką cenę nie potrafi urządzić.

Pracowity dzień

Apetyty dopisują harcerzom, ale przecież nie spędzają oni dnia na próżnowaniu. Niema na to czasu w obozie spalskiem — każdy uczestnik, dziecko, czy młodzieniec, musi się zdobyć w ciągu dnia na poważny wysiłek fizyczny.

Już o godz. 6 m. 20 rano rozlega się w obozie pobudka.

O 7.35 codzienie uroczystość: modlitwa śpiewana z orkiestrą i podniesienie sztandaru.

O 7.45 śniadanie, po którem zaczyna się dzienna praca od odprawy służb i odprawy drużynowych w podobozach poczynając.

Od 8.45 do 12.30 trwają harce, czyli różnorodne ćwiczenia, próby i zawody.

Od 12.30 do 13.30 obiad, potem pół godziny porządków i znowu do godz. 19-ej harce.

Po godzinie zarezerwowanej na kolację — coś dla ducha. Harcerze zbierają się na wielkim stadjonie i przy ognisku wygłaszana zostaje gawęda obozowa, po której następuje dyskusja. Każdy dzień poświęcony jest innemu tematowi. Wreszcie obóz spalski zalega cisza nocna. Jest godzina 22 minut 30.

Czasem tylko w ciemnościach nocnych, zrzadka rozjaśnionych światłem latarni elektrycznej przemyka patrol policji harcerskiej.

— Wszystko w porządku? — zapytuje komendant patrolu czternastoletniego wartownika przed obozem jakiejś drużyny.

— Tak jest, druhu komendancie.

— Czuwaj! **Wit. W.**

103

Na belgijskiej plaży.



Wystawa Światowa w Brukseli ściąga nieprzeliczone rzesze turystów z całego świata. Dużą atrakcją dla uczestników wycieczek do Brukseli, organizowanych przez Orbis, jest możność zwiedzenia interesujących miast belgijskich i znanych miejscowości kąpielowych. Na ilustracji ulubiony przez dzieci kącik słynnej plaży w Ostendzie.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu.

Przygotowania do wyborów rozpoczęte.

Z Warszawy donoszą: Biuro generalnego komisarza wyborczego, sędziego Giżyckiego, mieści się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Wre tam **gorączkowa praca przygotowawcza do wyborów.**

Do dnia 25 bm. zostaną powołani przez ministra spraw wewnętrznych **okręgowi komisarze wyborczy.**

W najbliższym czasie wojewodowie zarządzą **wybory do zgromadzeń okręgowych,** które powołane są do ustalenia

listy kandydatów na posłów.

Następną czynnością wyborczą będzie powołanie przez przewodniczących **okręgowych komisyj wyborczych,** przewodniczących obwodowych komisyj oraz ich zastępców.

Minister spraw wewnętrznych wydał do władz administracji ogólnej okólniki, zawierające instrukcje **o sporządzaniu spisów wyborców do Sejmu, oraz o prowadzeniu spisów wyborców do Senatu.**

Spisy wyborców do sejmu

sporządza się na podstawie **rejestrów mieszkańców.** Zamieszkanie i zmiany miejsca zamieszkania **ustala z urzędu** lub na wniosek **osoby zainteresowanej,** albo też na żądanie władz, zarząd gminy. Osoby czasowo w gminie przebywające, bez względu na czas pobytu, nie podpadają pod pojęcie mieszkańców gminy.

Przełożeni gmin sporządzają spisy wyborców **osobno dla każdego obwodu głosowania.** Spisy sporządzone są w układzie terytorjalnym, lub w porządku **alfabetycznym nazwisk.**

Dla każdego wyborcy należy wymienić w spisie **nazwisko i imię, dzień, miesiąc i rok urodzenia, zawód, miejsce zamieszkania,** oraz datę od kiedy mieszka w obwodzie głosowania.

Koszty sporządzenia spisów wyborców ponoszą gminy.

Spisy wyborców do senatu

prowadzić będą **powiatowe władze administracji ogólnej,** a w Warszawie komisarz rządu, przyczem dla każdego obwodu wyborczego ma być sporządzony oddzielny spis.

Do spisów wyborców poszczególnych obwodów mają być wciągnięci **obywatele, mający prawo wybierania,** którzy w obwodach tych zamieszkują.

Obywatele, posiadający prawo wybierania **z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia,** mają być wciągnięci do spisów tylko **wówczas, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje.** W tym celu winni się zgłosić **z dokumentami,** stwierdzającemi prawo wyborcze.

Obywatele, którzy **w określonym okresie czasu nie zgłoszą się, nie będą przez urząd wciągnięci do spisów wyborców.** Wszelkie pisma w sprawach wyborczych **wolne są od opłat stemplowych.** Obywatele, posiadający prawo wybierania **z tytułu zaufania obywateli, mają być wciągnięci do spisów z urzędu.**

Każdy spis obejmować będzie **trzy oddzielne działy:** a) wyborców z tytułu zasług osobistej, b) wyborców z tytułu wykształcenia; c) wyborców z tytułu zaufania obywateli.

Spisy powinny zawierać numer kolejny wyborcy, nazwisko i imię, datę urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania.

Każdy egzemplarz spisu winien **być podpisany przez władzę,** sporządzającą spis, oraz zaopatrzony **w pieczęć urzędową.**

Spisy wyborców mają być nie później **niż 21-go dnia po zarządzeniu wyborów przesłane przewodniczącemu** zebrań obwodowych w dwu egzemplarzach, oraz przewodniczącemu właściwej okręgowej komisji wyborczej do sejmu. Jeden egzemplarz spisu zatrzymuje urząd, który go sporządzał.

Każdy powiat ma być podzielony **na obwody wyborcze,** licząc 90 do 120 wyborców. **Podział** ten podany będzie do publicznej wiadomości zapomocą plakatów.

Odznaczenia, które nie dają praw głosowania.

Do komisyj, przyjmujących zgłoszenia osób, które mają uprawnienia **wyborcze do senatu,** zgłaszają się osoby, posiadające **różnego typu odznaczenia, nie wymienione w ordynacji wyborczej do senatu.**

Tak więc, zgłaszają się posiadacze odznaczeń, wydawanych przez **gen. Bułak-Bałachowicza.** Są to odznaczenia, których rozdawanie nasunęło wątpliwości natury prawnej.

Zgłaszają się również posiadacze **rosyjskiego św. Jerzego,** posiadacze odznaczeń **francuskich, rumuńskich, perskich itp.**

Wszystkie te odznaczenia **nie uprawniają do** głosowania do senatu.

(B) **POCIĄG WJECHAŁ NA SAMOCHÓD.** W Upper Sandusky, w stanie Indiana, wydarzyła się w środę poważna katastrofa komunikacyjna. Na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym pociąg pospieszny wjechał na samochód ciężarowy i wykoleił się. 3 osoby odniosły ciężkie rany, a 17 osób lżejsze.

(n) **W AMERYCE NIE WOLNO SIĘ UPIĆ NAWET WE WŁASNYM DOMU!** Dziennik polski z Buffalo donosi, że najwyższy sąd stanu Wisconsin wydał w początkach b. m. znamienne orzeczenie, że upicie się we własnym domu — podlega karze. W motywach tego nieprzyjemnego dla zwolenników spirytualij wyroku stwierdził wspomniany sąd, że „jeżeli prawo karze za targnięcie się na własne życie, to tosamo prawo można zastosować do tego, który we własnym domu się upija i szkodzi swemu zdrowiu“...

(n) **BUNT GOSPODYŃ PRZECIW DROŻYŹNIE MIĘSA.** Według doniesień prasy amerykańskiej, w kilku miastach stanu Nowy Jork z m. Buffalo na czele, podjęły panie i gospodynie domów akcję strajkową, protestując w ten sposób przeciw wygórowanym cenom mięsa. Energiczne gosposie amerykańskie wysłały delegacje do kilku miast, celem zachęcenia tamtejszych pań do podobnej „defensywy“ i postanowiły wstrzymać się od zakupna mięsa, dopóki „baroni mięsni“, jak określają rzeźników, nie... zmiękną i nie skruszeją.

(n) **W OBAWIE PRZED ZEMSTĄ GANGSTERÓW POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.** Rozzuchwalenie bandytów w Ameryce powoduje, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, wiele tragicznych wypadków. Świeżo donosi prasa polska w Chicago o głośnem tam obecnie samobójstwie 49-letniej p. Teresy Ranieri, która po odzyskaniu porwanego jej przed paru laty 9-letniego synka, stała się przedmiotem ustawicznych napaści i pogróżek ze strony szajki p. n.: „Czarna ręka“. Mimo, że porywacze: Angelo Pettiti i Andrew Capelono, zostali schwytani i ukarani wieloletniem więzieniem, p. Ranieri otrzymywała stale listy z pogróżkami, i popadłszy wskutek tego w chorobę nerwową, popełniła samobójstwo.

(n) **PRZESZŁO 2 i PÓŁ MILJONA LITRÓW WÓDKI — SPALIŁ PIORUN.** Jeden z dzienników amerykańskich donosi z Filadelfji o niezwykłym wybuchu i pożarze w tamtejszych zakładach Empire Distilling Company, gdzie w czasie burzy uderzył piorun w dwa olbrzymie zbiorniki alkoholu. Zawierały one 600.000 galonów (ponad 2 i pół miljona litrów) i od pożaru eksplodowały, niszcząc okoliczne budynki. Jeden z pracowników zakładu został siłą wybuchu wyrzucony przez okno II. piętra kilkadziesiąt metrów na pole, lecz na szczęście nic mu się nie stało. Szkoda przekracza pół miljona dolarów.

Żezem.

Asystenci.

Ministerstwo opieki społecznej zamierza powołać t. zw. asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy. Na stanowiska te przewidziani są... ćwierć inteligenci, gdyż wystarcza im ukończenie szkoły ludowej — aby stać się „dobrym zaufanym“ panów inspektorów pracy w ocenie ochrony „racjonalnych zasad pracy“.

Kto wciąż nonsensem nonsens łata
i kto na bakier sens wykręci?
Szanowni państwo, biurokrata.
Naprzykład pomysł: asystenci!

Kiedy ideę się poroni
mózgiem z rozsądku obeschniętym,
to absolwenta się Smorgoni
robi jakimś tam asystentem.

Coraz mniej pracy, coraz gorzej;
wśród bezrobocia wciąż odmętów
czekamy codzień łaski Bożej,
a tu nam robią asystentów.

Asystent? Owszem, ale taki,
co się z kryzysem mądrze para:
gdy w przedsiębiorstwie będą braki,
o miljon złotych się postara.

JAN SINALCO.

Z krakowskiej sali koncertowej.

Chór Juranda.

Upodobanie, jakiem się cieszy modny obecnie typ
stylizowanej piosenkarskiej minjatury, przenosi się
także na tych, którzy kult takiej piosenki, zwłaszcza
w jej niesolistycznej, lecz zespołowej formie upra-
wiają. Chór Juranda jest takim organizmem mu-
zycznym i dlatego koncerty, jakie urządza obecnie
w swej artystycznej wędrówce po kraju, będąc żywą
propagandą tego kultu, zdobywają sympatycznej
drużynie duże i zasłużone uznanie.
To, co stanowi podstawowy wymóg artystyczny
popisów tego rodzaju chóru, mianowicie: szczegól-
ne udoskonalenie zestroju dźwiękowego, dynamicz-
nego i rytmicznego — to posiada chór Juranda w
pełni. Głosy pod względem barwy dobrze dobrane,
miarkują szlachetnie siłę tonalną, nie wysuwają się
solistycznie tam, gdzie tego nie zachodzi potrzeba,
okazują też trafne wyczucie wspólnoty i dlatego
dają zespołowe brzmienie zwarte, akordowo pięknie
sformowane. Muzyczne wyrobienie członków chóru
bardzo pokaźne. Szczerość uzmysłowienia tego co się
zowie wyrazem dramatycznym w śpiewie, jest w
tym chórze widoczna i ujmująca. Stylizacja szcze-
gólików ornamentacyjnych, która w śpiewie rewel-
lersowych zespołów stanowi cechę charakterystycz-
ną i prawie dominującą, znajduje w Chórze Juran-
da również odpowiednie uwydatnienie.
W programie koncertowym utworów, jaki daje ta
drużyna śpiewacza, przeważa poważny sentyment.
Z tego powodu nawet spotkać się może ten zespół
z zarzutem ze strony tych, którzy w popisach re-
wellersowych pragną słyszeć więcej dźwiękowej we-
sołości, werwy i charakterystycznego komizmu.
Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, że w zagranicz-
nych rewellersowych zespołach (zwłaszcza też w pro-
totypie tego rodzaju, za jaki mogą być uważane
śpiewy małych zespołów murzyńskich) ma duże zna-
czenie także smętek liryzmu. Sprawa zależy od sta-
nu upodobań. Zalecenia godnym jest złoty środek.
Dlatego sądzimy, że zasilenie programów Chóru Ju-
randa większą obfitością śpiewu o typie weselszym
wytwarzałoby nastrój bardziej podniecający i dla-
tego byłoby wskazanem.
Alf. Jen.

(n) **FILMY Z JANEM KIEPURĄ CIESZĄ SIĘ W AMERYCE OLBRZYMIEM POWODZENIEM.** Dzienniki polskie z Buffalo przynoszą obok o-
głoszeń tamtejszych kinoteatrów entuzjastyczne
recenzje z obrazów, w których występuje król
tenorów mistrz Jan Kiepura. Filmy te cieszą się
olbrzymiem powodzeniem, a w jednym z dzien-
ników czytamy charakterystyczny ustęp o śpie-
wie i grze mistrza Kiepury: „Słowami tego nie
da się określić, najlepiej iść i wysłuchać czarują-
cego głosu największego tenora w świecie i ujrzeć
jego grę, oraz nadzwyczajną werwę“.

(A) **SIENKIEWICZ, PRUS I REYMONT PO CHIŃSKU.** W Charbinie powstał chiński komitet
międzynarodowej literatury, który zajmuje się tłu-
maczeniem i wydawaniem cenniejszych utworów li-
teratury europejskiej. Plan pracy na najbliższe
5-lecie obejmuje przekłady „Ogniem i mieczem“
Sienkiewicza, „Faraona“ i „Opowiadania“ Prusa,
oraz „Chłopów“ i „Ziemię obiecaną“ Reymonta. Do
komitetu należą Van Lin Yang zasłużony tłumacz,
który dokonał już wielu przekładów z literatury
polskiej.

Co grają w teatrach?

w piątek, dnia 19 lipca 1935 r.

Warszawa. Wielki: „Hrabia Luksemburg“, Narodowy: „Stare wino“, Polski: „Król“, Letni: „Ty, to ja“, Nowy i Mały: przedstawienia zawieszone na okres wakacyjny, Kameralny: „Mysz kościelna“, Wielka Rewja: „Przygoda w Grand Hotelu“, Hollywood: „Dziewczyna i hpopotam“.

Kraków. Teatr im. J. Słowackiego: „Wyzwolenie“, Bagatela: rewja „W ogrodzie piosenek“.

Krynica. Operetka wileńska: „Bal w Savoyu“.

Lwów. Rozmaitości: „Awantura w raju“.

Rohatyn. Teatr Pilarskiego: „Życie jest skomplikowane“.

Poznań. Polski: „Chory z urojenia“, Letni: „Wesoły zoolog“.

Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: „Paganini“.

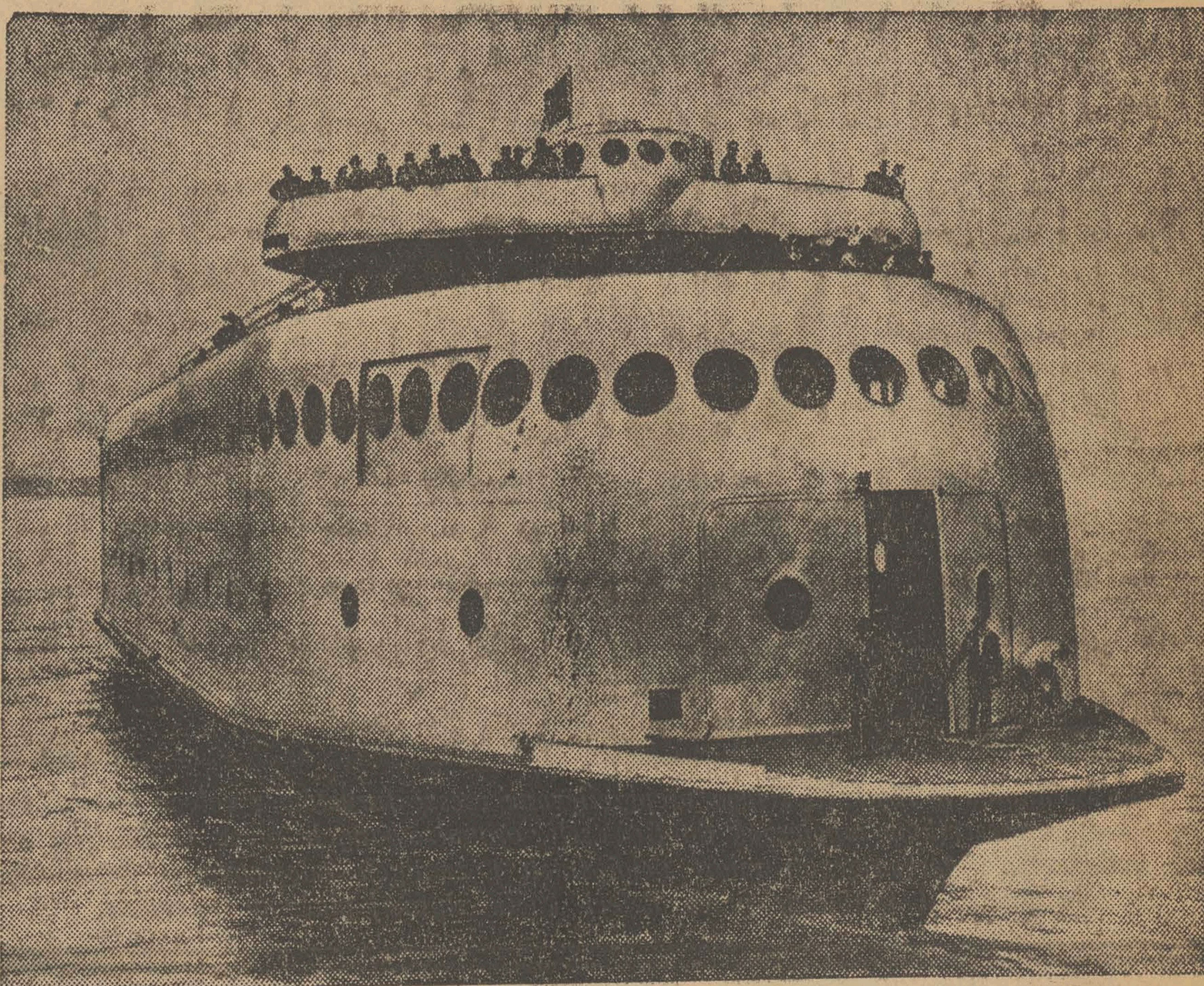
Inowrocław. Teatr Ziemi Pomorskiej: Występ H. Ordonównej i I. Syma.

Częstochowa. Teatr Kameralny: „Pocałunek przed lustrem“.

Łódź. Teatr Miejski: „Muzyka na ulicy“, Letni: „Otello przyszłości“.

„Obowiązkiem naszym jest pomagać w organizacyjnej pra-

Okręty o linji aerodynamicznej.



Linja aerodynamiczna, dzięki której każdy pojazd może rozwinąć większą szybkość— jest także stosowana obecnie w budownictwie okrętowem. Na rycinie widzimy statek wycieczkowy o linjach opływowych — zbudowany w zakładach okrętowych w Seattle.

Uczony światowej sławy, laureat Nobla, tresuje myszy i małpy.

(m) Prof. **Iwan Piotrowicz Pawłow** — 85-letni już człowiek — należy niewątpliwie do najoryginalniejszych i najpopularniejszych postaci w Rosji. Mówiono i pisano o nim już kilkakrotnie, że umarł. Może dlatego w myśl ludowego wierzenia tak długo żyje. Mimo, że liczy 85 lat, **nie ustaje w pracy** i cieszy się **czerstwem zdrowiem i niespożytą siłą.** Jest to bodaj że jedyny człowiek w Rosji, który **nie boi się samego Stalina.** Wtajemniczeni twierdzą, że Pawłow nieraz już sprzeczał się tak głośno z potężnym dyktatorem, iż urzędników w sąsiednim pokoju dolatywały **odgłosy uderzenia pięścią** w stół. Zawsze zwyciężał nieustraszony starzec.

Ostatnią przyczyną ostrej sprzeczki między prof. **Pawłowem, a wszechmocnym Stalinem, stał się** przygotowywany wyjazd do Londynu profesora. Jak wiadomo, odbędzie się w Londynie II **międzynarodowy kongres neurologów,** na który udaje się prof. **Pawłow** jako **reprezentant nauki współczesnej Rosji.** W urzędach czyniono mu jednak **trudności paszportowe,** ponieważ uczony, eksperymentujący od szeregu lat jako zwierzęcy psycholog, uparł się, że **musi jechać do Londynu ze swojemi cudownie tresowanemi małpkami,** Rafaelem i Różą, oraz ze swoją **myszką Kasią.** Wyniki tresury tych zwierząt napawają prof. Pawłowa wielką dumą, ponieważ **potwierdzają jego teorje naukowe** o duszy zwierząt. Uczony kocha je jak dzieci, Gdy władze nie chciały uwzględnić jego życzenia, wpadł do samego Stalina, zrobił awanturę i **postawił na swojem.**

Coprawda badania prof. Pawłowa narażają skarb państwa sowieckiego na tak **wielkie wydatki,** że trudno się dziwić, gdy ten i ów komisarz zaczyna sarkać. **Laboratorjum pochłania rocznie 150.000 rubli,** nie licząc pensji prof. Pawłowa, która wynosi **3.500 rubli** miesięcznie. Utrzymanie dwóch wyżej wymienionych małpek kosztuje **1.500 rubli tygodniowo.** Za tę sumę można mieć **pracę paru fabrycznych „speców“.**

Specjalne ekspedycje naukowe muszą czasem wyruczać **na kraj świata po okazy zwierząt,** których prof. Pawłow zażąda. — Uczony pragnie udowodnić, że **zwierzęta mają duszę.** Doprowadził do tego, że **jego myszy reagują na dzwonek** i natychmiast wybiegają z klatki, gdy usłyszą dźwięk dobrze sobie znany. Małpy Rafał i Róża są tak wytresowane bez używania siły, że śmiało mówić można o **„psychicznym kontakcie“** między niemi a profesorem. Te zwierzątka, na potwierdzenie swoich teoryj, przedstawi prof. Pawłow w Londynie.

Miasto, w którem szaleńcy żyją razem ze zdrowymi.

(m) Z Walji Południowej donoszą o ciekawym eksperymencie naukowym. Ob[...] w odosobnieniu w specjalnych zakładach, zostali wypuszczeni na wolność i rozmie-

ważne zagadnienia, powinny je | manistyczny uniwersytetów, na- | Ligi Morskiej i Kolonjalnej? | szkół wyższych, trzebaby właści- | J. D.

Regulamin wyborów
do zgromadzenia okręgowego

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r,

Parę dni temu podaliśmy na tem miejscu tekst artykułów ordynacji wyborczej, odnoszący się do powołania i funkcjonowania zgromadzeń okręgowych instytucji, która ma za zadanie wysuwanie kandydatur. Obecnie podajemy naszym Czytelnikom pełny tekst rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrz. odnoszący się do wykonania postanowień ordynacji w tej mierze.

Na podstawie art. 35 ust. 2 oraz art. 96 ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 47, poz. 319) zarządzam co następuje:

Rozdział I.
Zarządzenie wyborów.

§ 1. (1) Wybory do zgromadzenia okręgowego zarządza wojewoda (Komisarz Rządu m. st. Warszawę), na którego obszarze ma się odbyć zebranie zgromadzenia.

(2) Zarządzenie wojewody ma być wydane w ciągu pięciu dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu i zawierać będzie:

a) oznaczenie organów, mających dokonać wyborów delegatów do zgromadzenia oraz termin zebrania się każdego z tych organów;

b) określenie liczby delegatów, przypadającej na każdy organ.

(3) Termin zebrania się organu, działającego na obszarze więcej niż jednego województwa oznaczy właściwy wojewoda po uprzedniem porozumieniu z wojewodą, na którego obszarze znajdują się władze tego organu.

(4) Terminy zebrań należy określić tak, aby wybory do zgromadzenia okręgowego zostały ukończone nie później, niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu.

§ 2. (1) Liczbę mieszkańców obszaru administracyjnego określa ostatni powszechny spis ludności.

(2) Granice obszaru administracyjnego określa stan prawny, istniejący w dniu zarządzenia wyborów do Sejmu.

(3) Do liczby mieszkańców powiatu nie wlicza się mieszkańców miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych.

§ 3. Liczbę wyborców do Izby Przemysłowo - Handlowej bądź Rzemieślniczej określa spis wyborców z ostatnich wyborów do Izby.

§ 4. Do gmin wiejskich utworzonych z osad przemysłowych należą gminy zamieszkałe w większości przez robotników przemysłowych.

Rozdział II.
Organa powołane do wyboru delegatów.

§ 5. Organami powołanemi do wyboru delegatów samorządu terytorjalnego są rady powiatowe i miejskie obszarów administracyjnych, położonych w okręgu wyborczym.

§ 6. (1) Organami powołanemi do wyrobu delegatów samorządu gospodarczego są:

a) w Izbie Rolniczej — rada;

b) w Izbie Przemysłowo - Handlowej i w Izbie Rzemieślniczej — zebranie plenarne.

(2) Właściwa jest izba, na której obszarze znajduje się okrąg wyborczy; jeżeli jednak na obszarze okręgu wyborczego działa więcej niż jedna izba, każda z nich powoła delegatów w liczbie odpowiadającej ilości jej wyborców, zamieszkałych na obszarze danego okręgu.

§ 7. (1) Organem powołanym do wyboru delegatów organizacji zawodowej jest zebranie przedstawicieli zarządów jej podstawowych jednostek organizacyjnych, działających na obszarze okręgu wyborczego; jednostka organizacyjna, licząca powyżej 100 członków, wysyła dwóch przedstawicieli, mniejsza — jednego przedstawiciela.

(2) Zebranie przedstawicieli zbierze się w siedzibie okręgu wyborczego; przewodniczy mu prezes zarządu jednostki organizacyjnej największej co do liczby członków.

(3) W mieście, podzielonem na okręgi wyborcze, organem powołanym do wyboru delegatów organizacji zawodowej jest zarząd najwyższego szczebla organizacyjnego, mający siedzibę w mieście.

(4) Do organizacyj zawodowych należą związki i stowarzyszenia zawodowe, albo ich zrzeszenia, które działają w interesie ekonomicznym i kulturalnym pracowników fizycznych lub umysłowych, oraz objęte są przepisami o pracowniczych związkach zawodowych lub o stowarzyszeniach.

§ 8. (1) Organem powołanym do wyboru delegatów zrzeszenia technicznego jest:

a) w okręgu wyborczym, utworzonym z jednego powiatu — zarząd powiatowy, a tam gdzie go niema — zarząd bezpośrednio wyższego szczebla;

b) w okręgu wyborczym, utworzonym więcej niż z jednego powiatu — zarząd bezpośrednio wyższego szczebla od powiatowego.

c) w mieście, podzielonem na okręgi wyborcze — zarząd najwyższego szczebla, mający siedzibę w mieście.

(2) Do zrzeszeń technicznych należą objęte przepisami o stowarzyszeniach organizacje albo ich związki, które zrzeszają inżynierów lub techników z wykształceniem wyższem albo średniem licealnem, pracujących w przemyśle, komunikacji, miernictwie lub instytucjach użyteczności publicznej.

§ 9. (1) Organem powołanym do wyboru delegatek organizacji kobiecej jest:

a) w okręgu wyborczym, utworzonym z jednego powiatu — zarząd powiatowy, a tam gdzie go niema — zarząd bezpośrednio wyższego szczebla;

b) w okręgu wyborczym, utworzonym więcej niż z jednego powiatu — zarząd bezpośrednio wyższego szczebla od powiatowego;

c) w mieście podzielonem na okręgi wyborcze — zarząd najwyższego szczebla, mający siedzibę w mieście.

(2) Do organizacyj kobiecych należą objęte przepisami o stowarzyszeniach organizacje społeczne, które zrzeszają wyłącznie kobiety.

§ 10. (1) Podziału liczby delegatów między organizacje zawodowe, kobiece oraz zrzeszenia techniczne dokonywa się w sposób następujący: liczbę 1, 2, 3 i t. d. dotąd, dokąd z otrzymanych ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ilu jest delegatów do przydziału; każdej organizacji przydziela się tylu delegatów, ile przypada na nią ilorazów spośród ustalonego w powyższy sposób szeregu.

(2) Liczbę członków organizacji zawodowej, kobiecej oraz zrzeszenia technicznego określa spis członków zamieszkałych na obszarze okręgu wyborczego, przeprowadzony zgodnie z przepisami o stowarzyszeniach.

§ 11. (1) Organami powołanemi do wyboru delegatów samorządu zawodowego są rady w Izbie Lekarskie, Izbie Adwokackiej i Izbie Notarjalnej.

(2) Właściwa jest izba, na której obszarze znajduje się okrąg wyborczy.

(3) Jeżeli jednak na obszarze okręgu wyborczego działa więcej niż jedna izba, podziału delegatów dokonywa się w sposób następujący:

a) w izbach lekarskich — dwóch delegatów przypada izbie, mającej największą liczbę

(Dokończenie na stronie 8-ej).

narażają się na bezwzględną kon-

ronić pieniądze od konfiskaty.

zajmując na koniach Zapał i Milord dwa razy dziewiąte miejsce, mając za

zwycięstwu ... Ligi Śląskiej i walczyć będzie w roz-

się na jednodniowy wypoczynek.

wyborców zamieszkałych na obszarze danego okręgu wyborczego, jeden delegat — izbie następnej skolei co do ilości wyborców;

b) w izbach adwokackich — każdej izbie przypada po jednym delegacie;

c) w izbach notarjalnych — delegat przypada izbie, mającej największą liczbę wyborców zamieszkałych na obszarze okręgu wyborczego.

(4) Izby lekarskie mające na obszarze okręgu wyborczego mniej niż 1/4 oraz izby adwokackie mającej mniej niż 1/3 ogółu wyborców nie wchodzą do podziału.

§ 12. (1) Organami powołanemi do wyboru delegatów szkół akademickich są senaty tych szkół, a gdzie niema senatów — zebrania ogólne profesorów.

(2) Właściwa jest szkoła, której władze mają siedzibę w okręgu wyborczym.

§ 13. Każdy organ uprawniony jest do wyboru delegatów tylko z jednego tytułu, według przeważającego w nim charakteru.

§ 14. Jeżeli w dniu zarządzenia wyborów do zgromadzenia okręgowego organ powołany do wyboru delegatów jest rozwiązany, wyboru delegatów dokona organ bezpośredniego wyższego stopnia, a gdy to nie jest możliwe —

Rozdział III.

Wybór delegatów.

§ 15. Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel bez różnicy płci, który:

a) przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył lat 24 i zamieszkiwał co najmniej rok w okręgu wyborczym;

b) nie jest pozbawiony w myśl art. 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu.

§ 16. (1) W zebraniach organów powołanych do wyboru delegatów mogą uczestniczyć wyłącznie osoby, mające prawo głosu stanowczego.

(2) O miejscu, czasie i porządku zebrania przewodniczący zawiadomią zawczasu zosobna każdą osobę uprawnioną do uczestniczenia w zebraniu.

§ 17. Uchwały organów uprawnionych do wyboru delegatów są ważne bez względu na ilość obecnych.

§ 18. (1) Wybór delegatów do zgromadzenia okręgowego odbywa się w głosowaniu na uprzednio zgłoszonych kandydatów, w radach zaś miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych — w głosowaniu na uprzednio zgłoszone listy.

(2) Jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów nie jest wyższa od liczby delegatów, przypadającej na dany organ, głosowanie nie odbędzie się, a za wybranych uważa się wszystkich zgłoszonych kandydatów.

§ 19. (1) Kandydatów zgłaszają:

a) w organach samorządu terytorjalnego — wydziały powiatowe, zarządy gminne i miejskie miast niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych; pozatem może zgłosić kandydatów 1/6 ustawowej liczby radnych;

b) w organach samorządu gospodarczego — zarządy izb; pozatem może zgłosić kandydatów 1/6 statutowej liczby radców;

c) w innych organach — 1/6 statutowej lub przewidzianej niniejszym regulaminem liczby uczestników zebrania.

(2) W radach miejskich miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych listy kandydatów zgłasza 1/6 ustawowej liczby radnych.

(3) Przy obliczaniu 1/6 bierze się pod uwagę tylko liczby całe.

(4) Liczba kandydatów na zgłoszeniu lub na liście nie może być wyższa od liczby delegatów, przypadającej na dany organ.

§ 20. Przewodniczący podaje do wiadomości zebrania nazwiska zgłoszonych kandydatów, lub nazwiska czołowych kandydatów na liście, poczem zarządza głosowanie.

§ 21. Akt głosowania przeprowadza przewodniczący organu powołanego do wyboru delegatów przy pomocy dwóch skrutatorów, których powoła spośród uczestników zebrania.

§ 22. (1) Głosowanie odbywa się zapomocą kart.

(2) Karty do głosowania mają zawierać bądź imiona i nazwiska najwyżej tylu zgłoszonych kandydatów, ilu delegatów przypada na dany organ, bądź imię i nazwisko co najmniej czołowego kandydata na liście.

(3) Karty wypełnione niezgodnie z przepisem ustępu poprzedzającego są nieważne.

§ 23. (1) Po zamknięciu głosowania skrutatorzy obliczają głosy.

(2) Wynik głosowania przewodniczący poda zebraniu do wiadomości.

§ 24. (1) Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu głosy większości głosujących; przy ustalaniu liczby głosujących za podstawę bierze się tylko karty ważne.

(2) Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku albo da wynik tylko częściowy, następuje głosowanie ściślejsze, przyczem skreśla się z wykazu kandydatów osoby, które w pierwszem głosowaniu otrzymały najmniejsze ilości głosów w ten sposób, żeby liczba pozostałych kandydatów nie była większa od podwójnej liczby delegatów, przypadającej do wyboru w głosowaniu ściślejszem; każdy uczestnik zebrania ma prawo w głosowaniu ściślejszem oddać głos na tylu najwyżej kandydatów, ilu przypada jeszcze delegatów do wyboru.

(3) Głosowanie ściślejsze jest ostateczne; za wybranych w głosowaniu ściślejszem uważa się kandydatów, którzy otrzymali w tem głosowaniu największe ilości głosów; w razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

§ 25. (1) Podziału liczby delegatów między poszczególne listy kandydatów w radach miejskich miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych dokonywa się w sposób następujący: liczby głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy, dzieli się przez liczbę otrzymaną z podziału ilości radnych przez ilość delegatów i każdej liście przydziela się delegatów w ilości równej ilorazowi; ułamków nie bierze się pod uwagę.

(2) Pozostałą ilość delegatów otrzymuje lista, która uzyskała głosy większości głosujących; gdyby żadna lista większości tej nie uzyskała, otrzymują po jednym delegacie z pozostałych — listy, na które oddano największą liczbę głosów.

(3) Gdyby w wyniku podziału, kilka list miało jednakowe prawo do przydziału delegata, los rozstrzyga o uzyskaniu pierwszeństwa do przydziału

(4) Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów według kolejności, w której umieszczeni są na liście; jeżeli kandydata wybrano z kilku list, los rozstrzyga, z której listy został wybrany.

§ 26. (1) Z przebiegu zebrania sporządza się protokół, do którego dołączona będzie lista obecności.

(2) Protokół zatwierdza zebranie zwykłą większością głosów.

(3) Każdy uczestnik zebrania może zgłosić sprostowanie do protokółu; nad zgłoszonemi sprostowaniami zebranie głosuje bez dyskusji.

(4) Protokół zebrania podpisuje przewodniczący.

§ 27. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów prześlą niezwłocznie przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokółów z wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego.

§ 28. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów wystawią wybranym delegatom zaświadczenia o wyborze.

§ 29. Organa powołane do wyboru delegatów więcej niż jednego zgromadzenia okręgowego, dokonywają wyboru osobno do każdego zgromadzenia.

31. VII. 35

105

Z KAMPANJI WYBORCZEJ

Wojewódzkie kolegja wyborcze do Senatu

Dn. 30 b. m. generalny komisarz wyborczy powoła przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych do Senatu i ich zastępców.

Należy więc przypomnieć, że wybory do Senatu są dwustopniowe. — Obywatele, mający prawo wybierania senatorów i zarejestrowani we właściwym czasie, tworzą w każdym obwodzie wyborczym — obejmującym — zwykle na wsi parę gmin, w większem zaś mieście parę obwodów głosowania do Sejmu, zebranie złożone z 90 do 120 wyborców. Na tych zebraniach, które odbędą się w całym kraju dn. 25-go sierpnia, a więc w niedzielę na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu — nastąpi wybór delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego. Każde zebranie wybiera jednego delegata. Delegaci wszystkich obwodów na terenie jednego województwa zjadą do właściwego miasta wojewódzkiego w następną niedzielę po głosowaniu do Sejmu, zatem dn. 15 września i tworząc wojewódzkie kolegium wyborcze, wybiorą senatorów w takiej liczbie, jaka przypada na to województwo.

Na zebraniach obwodowych, które odbywają się pod przewodnictwem osób specjalnie powołanych przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu, każdy wyborca ma prawo zgłosić kandydata na delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego spośród uprawnionych do udziału w zebraniu. Wybranym delegatem zostaje ten, kto uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, t. zn. że żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości, następuje drugie głosowanie. Jeśli i to nie da wyniku następuje trzecie i ostateczne głosowanie. Wybranym delegatem zostaje ten, kto otrzymał największą liczbę głosów. Los, wyciągnięty przez przewodniczącego, rozstrzyga w razie równości głosów.

Tryb wyboru senatorów przez wojewódzkie kolegja wyborcze, w myśl ordynacji wyborczej, jest następujący:

Kolegja na wniosek przewodniczącego wybierają komisje główne, które układają listy kandydatów na senatorów. Grupy złożone z 20 delegatów mają prawo zażądać wpisania na listę również i swojego kandydata. Komisje główne składają się z 15 członków kolegjum, obrady ich są niejawne, a uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Liczba kandydatów na senatorów na liście nie może przewyższać podwójnej ilości mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo. Każdy delegat głosuje na tylu kandydatów, ile mandatów senatorskich wypada na dane województwo. Za wybranych na senatorów uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu głosy połowy głosujących plus jeden. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, albo da wynik tylko częściowy, następuje drugie i ostateczne głosowanie. W głosowaniu ściślejszem delegaci głosują tylko na tych, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu największe ilości głosów. Wybranymi zostają ci, którzy otrzymają największą liczbę głosów, a w razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego. Po ukończeniu wyboru senatorów, kolegja powołują zastępców senatorów.

W ten sposób zostanie wybranych na terenie całego kraju 64-ch senatorów, którzy razem z 32-ma senatorami powoływanymi przez Prezydenta Rzplitej stanowią pełny skład Senatu.

Konieczność oszczędności w wydatkach wyborczych

Ze względu na konieczność stosowania jaknajdalej idących oszczędności finansowych przy przeprowadzaniu wyborów do Sejmu i Senatu generalny komisarz wyborczy wystosował do wszystkich przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych instrukcję, w której kładzie specjalny nacisk na tę administracyjną stronę akcji wyborczej.

W myśl instrukcji wydatki na wynagrodzenie personelu kancelaryjnego w okręgowych komisjach wyborczych nie mogą wynosić więcej przez cały okres wyborczy, niż 1000 zł. dla każdej komisji. Poszczególni przewodniczący winni zawierać umowy z personelem stosownie do wysokości płac, jakie w danej miejscowości obowiązują. W umowach, które muszą być zawierane indywidualnie na czas określony, winno być zawarte zastrzeżenie, że zatrudnienie w okręgowej komisji wyborczej nie stwarza tytułu do żądania zatrudnienia w służbie państwowej, lub samorządowej po wyborach.

Instrukcja generalnego komisarza wyborczego nakazuje, aby personel każdej komisji okręgowej ograniczyć do sekretarza z wynagrodzeniem miesięcznem najwyżej do 180 zł. i maszynistki z wynagrodzeniem do 140 zł. Wszelkie inne wydatki przewodniczący komisji winni czynić jaknajoszczędniej.

Lepiej g

Znakomity sowiecki feljetonista Kolcow, człowiek o złotym humorze i ostrej satyrze, zrobił swoją karjerę w tym kraju na zlikwidowaniu sprostowania. Trzeba pamiętać, że był taki czas w ZSRR., kiedy nie wolno było napisać, że szyby na stacji w Kołomnie są niemyte od miesiąca, a jeden milicjant w Tule urzędował w stanie podchmielonym. Była to bowiem nie jakaś stacja burżuazyjna, ale szczera, proletarjacka stacja i oczernianie jej okien stanowiło zniewagę proletarjatu. Milicjant w Tule był również objęty proletarjackiem tabu, które przynajmniej na łamach gazety winno go było chronić od podchmielenia. Pismo, które ośmieliło się napisać o nieprzejrzystości szyb na stacji Kołomna i lekkiej euforji przedstawiciela władzy w mieście Tule, otrzymywało przykry wygawor, a ponadto sprostowanie. W myśl obowiązującego na całem terytorjum Rosji prawa zmuszone było zamieścić sążnisty tasiemiec o sakramentalnym, nie znanym na Zachodzie, a zato rozpowszechnionym w Albanji, Czarnogórzu i Ciemnogrodzie zwrocie: „nie prawdą jest... natomiast prawdą jest". Prasa rosyjska, która miała świetnych, prawdziwie europejskich publicystów, znosiła te nic nie prostujące sprostowania z całym ogromem tołstojowskiej cierpliwości, ale bynajmniej nie z poddaniem, jakie cechuje np. wielkie dzienniki Hedżasu. Zdarzyło się wreszcie, że Kolcow napisał coś o komsomole, że lokal brudny, że koleżanki nie ładne. C. K. W. Z. L. K. S. M. nadesłał przez młodych komsomolców wspaniałe sprostowanie. Było w niem trzynaście razy natomiast, trzynaście razy nieprawdą, było powiedziane, jak zwykle, że nie cały pięciopokojowy lokal jest brudny, a tylko jego pięć pokoji, że uroda koleżanek została urzędownie stwierdzona przez specjalną (podpisy nieczytelne) komisję. Dobry,o złotym humorze, o wesołym uśmiechu Kolcow, ryknął: kakije wy mołodyje, kakoj wy sojuz mołodzieżi, jeśli już teraz z tem przychodzicie! Było przyjść, powiedzieć: towarzyszu Kolcow, my nie burżuje, my z fabryk przychodzimy, nie ma komu za nas sprzątać, zanadtośmy zharowani, aby porządkować. Gdy się pracuje jako udarnik od szóstej rano, to trudno potem wymagać, żeby było, jak w klubie lordów, nie mamy czasu na mizdrzenie. — Delegacja odeszła z kwitkiem, a Kolcow napisał feljeton, który obiegł całą prasę. Na drugi dzień, gdy opisano jakieś nieporządki w fabryce robotniczej postanow

chają i nienawidzą, rozchodzą i schodzą, tylko za każdym razem trzeba to powiedzieć nieco inaczej. Sprostowania nasze tego typu to właśnie taka sztuka. Zaprzęgnięcie literatów do tej pracy, wciągnięcie w nią zdolnego, po-

Od

W

Wojewoda Grażyński, przewodniczący Polskiego Związku Harcerskiego, zamieścił w Pacie obszerne omówienie krytyk zjazdu spalskiego, które podniósł nasz feljetonista. Jak Czytelnicy nasi pamiętają, od samego początku Zjazdu odnieśliśmy się doń jak najbardziej pozytywnie: Wyrazem tego było parę jaknajpochlebniejszych reportaży i artykuł wstępny polemizujący o Harcerstwo z wywodami „Gazety Warszawskiej". Głosy krytyczne,

Sch

W małej mieścinie duńskiej czy holenderskiej — różnie donoszą pisma — obchodzi siedemdziesiątą rocznicę swych narodzin Filip Scheideman. Poza polskim światem policznym nie jestto zjawisko, któreby nas przejmowało jakimkolwiek dreszczem wspomnień. Ten dreszcz przebiegnie jednak dwa światy: rosyjski i wejmarski. „Świat wejmarski", jak lubią się nazywać Niemcy czerwonej emigracji, marksistów, socjaldemokratów, żydów, komunistów i ludowców, czci w nim swego wodza, wodza którego nazwisko zaznaczyło w zimny dzień listopadowy na szerokich ulicach Berlina narodziny nowej Rzeszy. Świat sowiecki ucieleśnił w nim pojęcie zdrajcy. W świecie obecnym, Niemiec, nazwisko to istnieje już tylko jako dawne dalekie wspomnienie. Tkwią w niem akcenta połajanki, coraz mniej zrozumiałej dla ludzi nowych. Albowiem taki już jest los wszelkich emigracyj, że swemu krajowi stają się coraz dalsze.

Scheidemann był wodzem socjaldemokracji. Był typowym socjaldemokratą.

Socjaldemokracja była w owych latach — ostatnie lata przedwojny — romantyzmem socjalizmu. Kongresy partyjne wrzały od tarć i walk, mienszewicy, ci co chcieli mniej i bolszewicy, maksymaliści ścierali się niemal wszędzie, może najbardziej — po

KRONIKA KRAKOWSKA.

Jakie organizacje wybierają delegatów do zgromadzeń okręgowych?

W ciągu najbliższych dni w myśl ustaw ordynacji wyborczej ciała samorządu terytorjalnego, gospodarczego i inne wybiorą delegatów do zgromadzeń okręgowych, które ustalą następnie listy kandydatów na posłów.

Onegdaj ukazało się w tej sprawie zarządzenie wojewody krakowskiego, zawierające spis organów, które będą dokonywać wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych.

Samorząd terytorjalny gospodarczy.

Rada miejsak deleguje do zgromadzenia okręgu Nr. 80 — 25 delegatów, do zgromadzenia okręgu Nr. 81 — 31 delegatów; Izba przemysłowo-handlowa do obu zgromadzeń po 7, Izba rzemieślnicza po 3.

Organizacje pracowników fizycznych delegują:

Zjednoczenie kolejowców polskich okręg Nr. 80 — 2 delegatów, okręg Nr. 81 — 4 delegatów; Związek zawodowy pracowników kolejowych — 1 i 3 delegatów; Związek zawodowy drukarzy 2 i 1, dalej dolaje po 1 delegacie w obu okręgach: Związek niższych funkcjonarjuszy państwowych, Związek pracowników samorządowych i użyteczności publ. ZZZ., Stow. drukarzy „Ognisko", Związek zawodowy robotników spożywczych ZZZ.

Nadto do zgromadzenia okręgu NNr. 80 wyślą po 1 delegacie: Stow. katolckiej służby żeńskiej im. św. Zyty, Związek zawodowy kelnerów ZZZ., Tow. wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich i Oddział automobilistów ZZZ.

Do zgromadzenia okręgu NNr. 81 wyślą nadto po jednym delegacie: Związek zawod. robotn. przemysłu chemicznego ZZZ., Centr. Związek robotników przem. budowlanego Oddział „Tramwaje" Związku pracowników komunalnych i Oddział I. Związku pracowników komunalnych.

Organizacje zawodowe pracowników umysłowych.

W okręgu Nr. 80: Towarzystwo urzędników gminy m. Krakowa 2 delegatów, a po 1 delegacie: Związek nauczycielstwa polskiego „Ognisko", Związek pracowników pocztowych. Związek zawodwy pracowników umysłowych, Związek zawodowy pracownikó ubezpleczeń społecznych, tSowarzyszenie urzędników skarbowych.

W okręgu Nr. 81: po 2 delegatów: Związek zawodowy pracowników umysłowych, Związek zawodowy żydowskich pracowników umysłowych, Związek pracowników pocztowych, oraz po 1 delegacie: Towarzystwo urzędników gminy m. Krakowa i Związek nauczycielstwa polskiego „Ognisko".

Samorząd zawodowy.

reprezentowany będzie w obu okręgowych zgromadzeniach identycznie: po 3 delegatów: Rady Izby lekarskiej, po 2 delegatów Rady Izby adwokackiej i po 1 delegacie Rady Izby notarjalnej w Krakowie.

Zarząd krakowskiego Towarzystwa technicznego wybierze 3 delegatów do zgromadzenia okręgu Nr. 80, a 2 delegatów do zgromadzenia okręgu NNr. 81, do którego-to ostatniego wydeleguje nadto 1 delegata zarząd Związku polskich inżynierów kolejowych Koło Kraków.

Organizacje kobiece.

W okręgu Nr. 80: Związek pracy obywatelskiej kobiet 2 delegatki, oraz po 1 delegatce: Zjednoczenie kobiet żydowskich, Katolickie Stowarzyszenie kobiet, Związek pań domu.

W okręgu Nr. 81 po 1 delegatce: Zjednoczenie kobiet żydowskich, Katolickie Stowarzyszenie kobiet, Związek pracy obywatelskiej kobiet, Stow. „Rodzina Wojskowa" i Stow. „Rodzina Policyjna".

Wreszcie tylko w okręgu Nr. 80

Szkoły aakdemickie,

będą reprezentowane: Uniwersytet Jagielloński przez 3 delegatów, Akademja Górnicza przez 3 delegatów, Akademja Sztuk Pięknych przez 1 delegata i Wyższe Studjum Handlowe przez 1 delegata.

Wybory delegatów odbędą się: w radzie miejskiej 26 lipca, w samorządzie gospodarczym, samorządzie zawodowym i szkołach akademickich 29 lipca, a we wszystkich innych organach 27 lipca.

Nadto, jak wiadomo, w skład zgromadzeń okręgowych będą mogli wchodzić delegaci, zgłoszeni przez wyborców, przyczem 500 wyborcom przysługuje prawo zgłoszenia jednego delegata. Koszta takiego zgłoszenia wynosi 50 zł. (po gr. za uwierzytelnienie podpisu wyborcy). Termin tych zgłoszeń upływa — wedle kalendarza wyborczego w dniu 4 sierpnia.

mogła pomieścić ...
Odczyt ów w zmienionej formie powtórzony został w przepełnionej sali Tow. Higjenicznego w Warszawie.

narodowy Kongres Metapsychologiczny, mający się odbyć już w końcu sierpnia br. w Oslo, stolicy Norwegji. P.

Zwierciadło w wierzeniach i praktykach magicznych indyjskich.

Dzieła staroindyjskie wymieniają całe listy przedmiotów przynoszących szczęście, formalnych maskot (że użyję wyrażenia modnego u nas od dość dawna). Listy takie obejmują często 8 przedmiotów, np.: „zwierciadło, pełny dzban, byk, para wachlarzy dla odpędzania much, śriwatsa (tj. pewna figura, wyglądająca jak kwiat w formie krzyża), swastyka, muszla i lampa". Czytelnik europejski pomyśli sobie mniej więcej, czytając taką listę: „Że mieć spokój przed muchami może być szczęściem, nietrudno zrozumieć w lecie, zwłaszcza na letnisku; że swastyka może przynieść szczęście, dał nam przykład i dowód Hitler — ale te inne?" Z braku miejsca nie mogę się tu niestety wdawać w zbytnie szczegóły. Przypomnę tylko dla zrozumienia choćby zaraz na drugiem miejscu wymienionego „pełnego dzbana", że i u nas spotkanie kobiety z pustemi wiadrami uchodzi za zły znak; dodam, że w owych listach często powtarza się zwierciadło i przejdę odrazu do unaocznienia czytelnikowi właśnie na przykładzie zwierciadła odnośnych wierzeń hinduskich.

Śmierć „zanieczyszcza" całą rodzinę zmarłego. Osoba, okryta żałobą w pierwszym rzędzie, musi przy „oczyszczaniu się" m. in. dotknąć zwierciadła (także liści drzewa nimba, białej, gorczycy, miodu itd.), aby przez to dotknięcie **siły magiczne spłynęły** na nią. Zwierciadło bowiem ma moc **odpędzania złych duchów** i niweczenia wszelkiego zła. Dzięki temu jest też doskonałym

---

względnie nie były wiadome i które nawet wprost **kłóciły się** z obrazem Szukalskiego, jaki ja osobiście sobie urobiłem. Stąd wniosek, że Schermann ani nie uległ **sugestji myślowej** z mej strony, ani nie posłużył się **telepatyczną zdolnością** (jaka według profesora Oskara Fischera przejawia się często w jego ekspertyzach).

Ekspertyzę zakwalifikowałem jako w **trzech czwartych udałą**. Zdawało mi się bowiem, (a także i p. Ruzamski, który przysłał mi odnośną kopertę, był tego zdania), że Schermann w kilku punktach **pomylił się w swej ocenie**. Jednakowoż w świetle uwag, nadesłanych przez Czytelników, niektóre orzeczenia Schermanna, które wydawały się na pierwszy rzut oka **niezbyt trafne**, a nawet **mylne**, zdają się jednak **odpowiadać rzeczywistości** (której nie znał ani Schermann, ani której ja nie znałem).

I tak n. p. Schermann oznajmił: „Szukalski przerzucał się **od jednej pracy do drugiej**", „Zmieniał (pracę) często..."

P. Ozet w Krakowie w związku z tem zwraca nam uwagę na ustęp książki **„Drapacze niebios i śmietniki"**, ogłoszonej w r. 1933 przez b. konsula w Chicago p. Aleksandra Szczepańskiego. Na str. 65 pisze konsul:

„Pewien zamożny Polak chicagowski, dziś b. poważny i wybitny działacz, opowiadał mi, że jako młody chłopiec **pracował w rzeźniach razem z Szukalskim**, dziś znakomitym i głośnym rzeźbiarzem".

Co się tyczy orzeczenia Schermanna, „że Szukalski przechodził **wiele chorób**" p. Ruzamski był w pierwszym swoim liście zdania, że to orzeczenie kłóci się z rzeczywistością, bo Szukalski był i jest w pełni zdrowia. Niezdrów był tylko w czasie, gdy pisał swój list do p. Ruzamskiego.

W drugim jednak liście p. R. zmienia swój pogląd. Pisze bowiem:

„Co się tyczy chorób, to jednak może ja się pomyliłem, a nie Schermann. Bo Szukalski w r. 1932 przy upadku z konia doznał **pęknięcia czaszki** oraz **złamania ręki**. Szukalski, będąc zdrowym z natury, jest neurastenikiem i przechodził liczne **nerwowe zaburzenia**. Ale tak jak on sobie poczynając, każdy by przecie nerwy sobie rozstroił".

Pan M. K., były uczeń i przyjaciel Szu-

107

Delegaci rady miejskiej do komisyj wyborczych.

(ki) Rada miejska w Krakowie przesłała na ręce przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych listy wybranych delegatów. — I tak: w **skład komisji Nr. 80** wybrała Rada **25 delegatów**, a to:

Dra Kaplickiego, dra Klimeckiego, dra Radzyńskiego, dra Dyboskiego, Siatkę, Hardta, dra Kwiecińskiego, prof. Kumanieckiego, dra Korolewicza, Różę Łubieńską, Burtana, Dymka, dra Ernesta Adera, Artura Wohla, Freinda, Singera, dra Zimmermana, dra Rzadkiewicza, inż. Alfreda Spetta, gen. Topolińskiego, dra Macudzińskiego, Wiktora Romana, Przywdzięckowskiego, Ludwika Strojka i dra Marjana Kannenberga.

Delegatami **do komisji Nr. 81** zostali wybrani: Dr. Chan, Dziedzic, Ostrowski, Prochownik, Żak, Kowalik, ks. dr. Szymeczko, Wyrwał, Michno, Ajzenstadt, dr. Scherman, inż. Taubman, dyr. Hochwald, dr. Spiegel, Piechnik, Nagraba, inż. Ripa, Nalepa, prof. Zaremba, inż. Wojciechowski, dr. Bobrowski, Jasiński, Niziński, Siwek, Orszański, Hildebrandt, Tomaszewski, inż. Kowalski, dr. Woźniakowski Jan i Rzeźniczek. **(31 delegatów).**

W sobotę wybrały swych delegatów **też organizacje zawodowe pracowników fizycznych, umysłowych, zrzeszenia techniczne i organizacje kobiece.**

Samorząd gospodarczy zawodowy i szkoły akademickie wybiorą swych delegatów w poniedziałek.

* * *

W piątek została **zakończona rejestracja uprawnionych do głosowania do Senatu obywateli.** Ci, którzy nie zdążyli się zarejestrować, będą mogli uskutecznić tę czynność **w drodze reklamacji** u przewodniczących zebrań obwodowych między 7 a 14 sierpnia. Obwieszczenie starosty o podziale miasta na obwody senackie, poda do wiadomości publicznej, miejsce i godziny urzędowania przewodniczących.

* * *

W ubiegły piątek przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych wysłali **dekrety nominacyjne dla przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych do Sejmu.** W najbliższym czasie starosta grodzki i prezydent miasta **zamianują po dwóch członków i po dwóch zastępców obwodowych komisyj wyborczych.**



BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
ODDZIAŁ W KRAKOWIE.

Adres telegraficzny:
KRAJOBANK, KRAKÓW.

TELEFONU Nr. 105, 223, 2543, 4281 i 4282.

Konto P. K. O. Warszawa, Nr. 141.242.
Konto P. K. O. Kraków, Nr. 400 320.

W Krakowie, dnia 9 kwietnia 1926

L. III/AG

Wielmożny Pan
Dr Klemens Bąkowski,
Kraków.

W sprawie zabezpieczenia hipotecznego dla kredytu firmy L.Baranowski, zawiadamiamy uprzejmie, że firma ta korzysta u nas z kredytu rymesowego do wysokosci zł 15.000.- Na zabezpieczenie tego kredytu ustanowic ma p.Baranowski prawo zastawu w kwocie zł 18.000.- na realnosci stanowiącej jego własnosc, ktorej wyciąg hipoteczny załączamy. Wobec tego złoży nam p.Baranowski weksel kaucyjny wraz z odpowiednią deklaracją.

Prosimy uprzejmie o możliwie rychłe załatwienie sprawy zapisu w porozumieniu z Firmą L.Baranowski.

Z poważaniem

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
ODDZIAŁ w KRAKOWIE.

1 zał.

Za filurą!

Pierwszy akt wyborów dokonany

Zgromadzenia wyborcze ustaliły kandydatów do Sejmu

Ustalanie list kandydatów na posłów we wszystkich 104 okręgach wyborczych, odbyło się przy blisko stuprocentowym udziale delegatów.

Na ogólną liczbę 13 081 delegatów nie stawiło się na zebrania zaledwie 232 (1,8 procent).

Przebieg zgromadzeń okręgowych był wszędzie spokojny.

Jedynie w paru okręgach (Płock, Włocławek, Białystok, Kałusz) drobne grupki, złożone z dwóch do siedmiu delegatów, próbowały zakłócić spokój demonstracyjnemi deklaracjami.

Wśród ustalonych na zgromadzeniach kandydatur olbrzymią większość stanowią działacze miejscowi, przyczem spośród tych ostatnich około 70 proc. przypada na rolników.

Wczoraj podaliśmy listy kandydatów z Warszawy i kilku okręgów prowincjonalnych, dziś drukujemy pełną listę z pozostałych okręgów.

Listy kandydatów

OKRĘG 7 — Warszawa — (pow. Warszawski) przy udziale 119 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Sosiński Wojciech lat 42, instruktor oświatowy za. Wilanów, 2) Wanke Bronisław lat 40, urzędnik prywatny, zam. Warszawa, 3) Majlert Witold lat 53, rolnik, pow. Warszawski, Marcelin, 4) Sokołowski Kazimierz lat 39, dziennikarz. zam. Pustelnik, 5) Wilczyński Jan lat 59, rolnik, zam. Okunin.

OKRĘG Nr. 8 — Pułtusk — (pow. Pułtusk. Radzymin, Mińsk Mazowiecki) przy udziale 148 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Kielak Stanisław lat 50, rolnik, zam. Chrzęsne pow. Radzymin, 2) Dąbrowski Stefan lat 40, rolnik, zam. Kowalewicze, pow. Pułtusk, 3) Kozik Bronisław lat 40, nauczyciel, zam. Siennica, pow. Mińsk Mazowiecki, 4) Siedlecki Augustyn lat 46, rolnik, zam. Sulejów, pow. Radzymin, 5) Nodzykowski Józef lat 42, rolnik, zam. Kacice, pow. Pułtusk, 6) Tański Aleksander lat 58, instruktor rolny, zam. Mińsk Mazowiecki, 7) Wiśniewski Wiktor lat 40, rolnik, zam. Zdziębosz, pow. Pułtusk, 8) Konstanty Buksowicz lat 57, rolnik, zam. Aleksandrówka, pow. Mińsk Mazowiecki.

OKRĘG Nr. 9 — Mława — (pow. Mławski, Ciechanowski, Przasnyski, Makowski) przy udziale 124 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Pohorski-Lenkiewicz Jan lat 54, rolnik, Leśniewo, pow. Maków, 2) Olszewski Stefan lat 38, adwokat, zam. Ciechanów, pow. Mława, 4) Bapracki Franciszek lat 49, rolnik, zam. Nowa Wieś, pow. Ciechanów, 5) Mańkowski Józef lat 38, rolnik, zam. Kosiny, pow. Mława, 6) Kuligowski Jan lat 36, rolnik, zam. Jednorożec, pow. Przasnycki, 7) Latocki Stanisław lat 41, rolnik, zam. Przasnysz, 8) Sztomberski Antoni lat 48, rolnik, zam. Gąsowo, pow. Maków.

OKRĘG 10 — Sierpc — (pow. Sierpecki, Rypiński, Lipnowski) przy udziale 115 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Budzanowski Józef lat 49, burmistrz w Rypinie, 2) Chojnacki Bronisław lat 40, nauczyciel, zam. Susk, pow. Sierpecki, 3) Chełmicki Bohdan lat 40, rolnik, zam. Kowalki, pow. Rypin, 4) Czerwiński Antoni lat 47, rolnik, zam. Borek, pow. Lipnowski, 5) Wiśniewski Leon lat 41, rolnik, zam. Osówka, pow. Lipnowski, 6) Bramiński Leopold lat 52, rolnik, zam. Unieck. pow. Sierpecki, 7) Gondzik Jan lat 49, nauczyciel, zam. Wymyślin, pow. Rypin.

OKRĘG 11 — Włocławek — (pow. Włocławski, Nieszawski, Kutnowski) przy udziale 174 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Szymański Wacław lat 43, rolnik, zam. Pasieki, pow. Kutnowski, 2) Tomaszkiewicz Leopold lat 42, dziennikarz, zam. Warszawa, 3) Barthel de Weydental Jan lat 40, rolnik, zam. Bączkowo, pow. Nieszawski, 4) Polnisiak Szczepan lat 41, rolnik, zam. Śmiłowicze, pow. Włocławski, 5) Smoleń Władysław lat 38, nauczyciel, zam. Kutno, 6) Matuszewski Marjan lat 40, inżynier, zam. Warszawa, 7) Benken Edward lat 48, technik, zam. Włocławek.

OKRĘG 13 — Łowicz — (pow. Łowicki, Sochaczewski, Błoński) przy udziale 137 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Koza Jan lat 44, rolnik, zam. Jackowice, pow. Łowicz, 2) Andrzejewski Feliks lat 40, rzemieślnik, zam. Łowicz, 3) Dublasiewicz Kazimierz lat 40, urzędnik, zam. Warszawa, 4) Osiecki Stanisław lat 56, rolnik, zam. Rozłazwów, pow. Sochaczewski, 5) Pacholczyk Antoni lat 42, urzędnik, zam. Warszawa, 6) Piestrzeniewicz Marcin lat 47, rolnik, zam. Władysłowice, powł Łowicz, 7) Aleksandrowicz Jan lat 60, emeryt, zam. Milanówek, 8) Chrystowski Wincenty lat 32, rolnik, zam. Leoncin, pow. Sochaczewski.

OKRĘG 14 — Skierniewice — (pow. Skierniewicki, Grójecki, Rawsko-Mazowiecki) przy udziale 129 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Łącki Kazimierz lat 37, rolnik, zam. Grabina, pow. Skierniewicki, 2) Morawski Tadeusz lat 42, rolnik, zam. Mała Wieś, pow. Grójecki, 3) Mulewicz Józef lat 42, lekarz, zam Grójec, 4) Ropelewski Tadeusz lat 45, oficer, zam. Spała, pow. Skierniewicki, 5) De Thun Tadeusz lat 38, rolnik, zam. Zabłocie, pow. Rawa, 6) Telacki Stanisław lat 44, rolnik, zam. Drwalew, pow. Grójec, 7) Kornacki Jan lat 42, rolnik, zam. Głuszów, pow. Skierniewicki, 8) Gruda Jan lat 36, zam. Rzeczyca, pow. Rawa.

OKRĘG 15 — w Łodzi (okręg 1 m. Łódź) przy udziale 120 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Algajew Karol, lat 53, ślusarz, zam. Łódź, 2) Mincberg Lajb, lat 51, przemysłowiec, zam. Łódź, 3) Traskowski Józef, lat 55, kupiec, zam. Łódź, 4) Pogonowski Józef, lat 56, aptekarz, zam. Łódź, 5) Fiedler Zygmunt, lat 52, przemysłowiec, zam. Łódź.

OKRĘG 16 w Łodzi (okręg nr. 2 m. Łódź) przy udziale 117 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Bilyk Alfred, lat 45, adwokat, zam. Łódź, 2) Wadowski Marjan, lat 37), urzędnik, zam. Łódź, 3) Hejnowski Antoni Tadeusz, lat 34, urzędnik, zam. Łódź, 4) Kopczyński Stanisław, lat 48, przemysłowiec, zam. Łódź, 5) Peyserówna Helena, lat 35, nauczycielka, zam. Łódź.

OKRĘG 18 — Łódź — (pow. Łódzki, Łęczycki) przy udziale 127 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Plocek Franciszek lat 40, rolnik, zam. Retkince, pow. Łódzki, 2) Wyganowski Stefan lat 42, rolnik, Pokrzywnice, pow. Łęczycki, 3) Gortat Wincenty, lat 35, rolnik, zam. Góra Baldrzychorska, pow. Łęczycki, 4) Cezak Jakób, lat 48, dyrektor państw. szkoły handl. w Zgierzu.

OKRĘG 19 — Koło — (pow. Kolski, Koniński): — 1) Ziółkowski Feliks lat 40, rolnik, zam. Boguszynice, pow. Koło, 2) Ks Downar Stefan lat 49, proboszcz, zam. Pyzdry, pow. Konin, 3) Gretkiewicz Wincenty lat 37, burmistrz, zam. Konin, 4) Sokolnicki Jerzy lat 48, rolnik, pow. Koło,

OKRĘG 20 — Kalisz — (pow. Kaliski, Turecki): — 1) Dr. Sławoj-Składkowski Felicjan, generał, zam. Warszawa, 2) Karsnicki Feliks lat 41, rolnik, zam. Majków, pow. Kaliski, 3) Waleruch Antoni, rolnik, zam. Domisławice, pow. Turek, 4) Sawicki Lucjan lat 41, przemysłowiec, zam. Kalisz.

OKRĘG 21 — Sieradz — (pow. Sieradzki, Łaski) przy udziale 146 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Leopold Stanisław lat 51, rolnik, Dziektarzewo, pow. Łask, 2) Bartczak Franciszek lat 38, rolnik, zam. Szadek, pow. Sieradzki, 3) Budzyński Wacław lat 43, działacz społ., zam. Łódź, 4) Wyrzykowski Henryk, lat 51, dziennikarz, zam. Warszawa.

OKRĘG 22 — Piotrków — (pow. Piotrkowski ,Brzeziński) przy udziale 166 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Fijałkowski Władysław lat 44, rolnik, zam. Piotrków, 2) Pomianowski Stanisław lat 38, rolnik, zam. Jasionka, pow. Brzeziny, 3) Droz-Gerylski Jan 46, dyr. gimnazjum w Piotrkowie, 4) Piotrowski Jan lat 34, rolnik, zam. Kozieł, pow. Brzeziny, 5) Wajman Gustaw, lat 46, Przędzalnik, zam. Tomaszów Mazowiecki.

OKRĘG 23 — Radomsko — (pow. Radomszczański, Wieluński): — 1) Dratwa Dominik lat 46, pracownik samorządowy, zam. Piotrków, 2) Nowicki Witold lat 56, rolnik, burmistrz m. Wielunia, 3) Kowaliński Franciszek lat 49, rolnik, zam. Wierzchlas, pow. Wieluń, 4) Barski Franciszek lat 45, rolnik, zam. Lgota Wielka, pow. Radomsko.

OKRĘG 24 — Kielce (powiaty: kielecki, włoszczowski), przy udziale 123 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Car Stanisław, prawnik, zam. Warszawa, 2) Basiak Franciszek lat 47, rolnik, zam. Komparzów, 3) Klimas Antoni lat 36, rolnik, zam. Czarnca. 4) Chyb Henryk lat 38, rolnik, zam. Samson. oraz zastępców kandydatów: 1) Pasierbiński Leon lat 43, Krawiec, zam. Szczekoczyn. 2) Ostrowska Kazimiera Stanisława lat 31, działaczka społeczna, zam. Kielce. 3) Wąsowski Kazimierz lat 37, przemysłowiec, zam. Biała Wielka. 4) Plenkiewiczowa Zofia lat 38, żona rolnika, zam Kielce.

OKRĘG 25 — Częstochowa — (pow. Częstochowski miejski, Częstochowski): 1) Paciorkowski Jerzy, minister Opieki Społ., 2) Kobylecki Wacław lat 41, pracownik miejski, zam. Częstochowa, 3) Waroński Roman, lat 53, rolnik, zam. Gnaszyn, 4) Bardziński Adam lat 40, rolnik, zam. Witkowice, 5) Olszyński Stefan lat 53, rolnik, zam. Libidza, 6) Święcki Wacław lat 42, księgarz, zam. Częstochowa, 7) Szmidt Ryszard, lat 35, urzędnik, zam. Częstochowa, 8) Jarzębiński Stefan lat 58, rzemieślnik, zam. Częstochowa.

OKRĘG 26 — Zawiercie—(powiaty Zawierciański, Olkuski): — 1) Nowak Tadeusz lat 42, rolnik, zam. Glanów, pow. Olkuski, 2) Sowiński Zygmunt lat 42, inżynier-mechanik, zam. Zawiercie, 3) Kozłowski Tmasz lat 42, rolnik, zam. Przybysławiec, 4) Malinowski Henryk lat 42, rolnik, zam. Bzurów, pow. Zawiercie.

OKRĘG 27 — Sosnowiec — (powiaty: Sosnowiecki miejski, Będziński): 1) Madejski Zbigniew, lat 38, inżynier, zam. Sosnowiec, 2) Kaczkowski Józef, lat 43, prezydent m. Sosnowca, 3) Konieczko Jan, lat 57, zam. Sosnowiec, 4) Trzęsimiech Teofil, lat 49, pracownik samorz., zam. Dąbrowa Górnicza, 5) Rajek Mieczysław, lekarz, zam. Sosnowiec, 6) Mazur Władysław, lat 58, dyrektor seminarjum, zam. Sosnowiec.

OKRĘG 28 — Jędrzejów (powiaty: jędrzejowski, miechowski, pińczowski) przy udziale 148 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Gorczyca Wojciech lat 42, rolnik, zam. Polekarcie. 2) Rydel Stefan lat 43, rolnik, zam. Odolany. 3) Sobczyk Piotr lat 48, rolnik, zam. Jędrzejów. 4) Waleron Andrzej lat 53, rolnik, zam. Jędrzejów, oraz zastępców kandydatów: 1) Duniec Stefan lat 40, rolnik, zam. Przemęczany. 2) Sęk Piotr lat 48, rolnik, zam. Mokrzek Dolny. 3) Łapka Franciszek lat 44, nauczyciel, zam. Miechów. 4) Bysiec Franciszek lat 48, rolnik, pow. Pinczowski.

OKRĘG 29 — Sandomierz (powiaty: sandomierski, stopnicki) przy udziale 107 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) dr. Krawczyński Stanisław lat 51, lekarz, zam. Sandomierz, 2) Wójcik Jan lat 40, urzędnik samorządowy, zam. Busk, 3) Stróżyński Wacław lat 39, rolnik, zam. Głasów. 4) Wieczorek Andrzej lat 54, rolnik, zam. Zabiec, oraz zastępców kandydatów: 1) Wojtas Jan Kanty lat 37, rolnik, zam. Ogredów. 2) Szelest Stanisław lat 37, nauczyciel, zam. Sandomierz. 3) Bokwa Jan lat 42, rolnik, zam. Pokrzywnica. 4) Pasek Ludwik lat 43, rolnik, zam. Marzęcin.

OKRĘG 30 — Opatów — (pow. Opatowski, Iłżecki): 1) Wróbel Paweł, lat 36. rolnik, zam. Gojców, 2) Długosz Wacław, lat 43, rolnik, zam. Gardzienica. 3) Gliński Bogdan, lat 49, lekarz, zam. Opatów, 4) Lachowski Albin, lat 49, rolnik, zam. Sienna, 5) Zubrzycki Andrzej, lat 43, nauczyciel, zam. pow. Opatów.

OKRĘG 31 — Końskie — (powiaty: Konecki, Opoczyński): — 1) Woynar - Byczyński Stefan lat 39, zam. Kielce, 2) Witek Ignacy lat 36, kierownik spółdzielni, zam. Przedbórz, 3) Kaca Kazimierz lat 41, nauczyciel, zam. Końskie, 4) Januszewski Józef lat 54, rolnik, zam. Zachrozoda, 5) Dzitkowski Józef, rolnik, zam. Skotniki, 6) Erbel Józef lat 36, nauczyciel, zam. Skarżysko Kamienne, 7) Augustynowicz Alojzy lat 36, adwokat, zam. Opoczno, 8) Libiszewski Stefan lat 48, rolnik. zam. Skrzyńsk.

OKRĘG 32 — Radom — (pow. Radomski miejski, Radomski, Kozienicki): 1) Brzek-Osiński Michał, zam. Warszawa, 2) Kasprzykowski Edward. lat 40, aptekarz, zam. Radom, 3) Kasprzak Stanisław, lat 38 rolnik, Śmiłów, 4) Pakosiński Teodor, lat 46, pisarz hipoteczny, zam. Kozienice.

OKRĘG 33 — Lublin — (pow. Lubelski miejski, Lubelski) przy udziale 123 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Koter Andrzej lat 47, rolnik, Dąbrówka, pow. Lubelski, 2) Chaczyński Wacław lat 41, rolnik, zam. Turka, pow. Lubelski, 3) Świdziński Bolesław, urzędnik M. S. Wewn. Warszawa, 4) Lis-Błoński Stanisław, działacz społeczny, zam. Lublin, 5) Ptasiński Józef Karol lat 33, dyrektor izby rzemieślniczej w Lublinie.

OKRĘG 34 — Puławy — (pow. Puławski, Janowski) przy udziale 114 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Dzikowski Błażej lat 54, rolnik, zam. Urzędów, pow. Janowski, 2) Pyz Juljan lat 40. burmistrz m. Kraśnika, pow. Janowski, 3) Głogowski Jan lat 53, rolnik, zam. Szczekarów, pow. Puławski, 4) Szczypa Władysław lat 40, pracownik samorządowy, zam. Puławy.

OKRĘG 35 — Zamość — (pow. Zamojski, Biłgorajski, Tomaszowski) przy udziale 146 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Kondysar Ferdynad lat 42, rolnik. zam Lipiny Górne. pow. Biłgoraj. 2) Kroebl Adam lat 55, notarjusz. zam. Tomaszów Lubelski, 3) Syta Stanisław lat 34. rolnik, zam. Zamość 4) Świderski Ignacy lat 44, rolnik, zam. pow. Tomaszewski, 5) Czerski Stanisław lat 40, przemysłowiec, zam Zamość.

OKRĘG 36 — Chełm—(pow. Chełmski, Krasnystawski, Hrubieszowski) przy udziale 161 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Kociuba Wincenty lat 48, rolnik, zam. Krasnystaw, 2) Gąsowski Stanisław lat 40, oficer zam. Płock, 3) Mostowski Janusz lat 42, rolnik, zam. Żółtańce, pow. Chełm, 4) Hołysz Józef lat 37, rolnik, Strupina, pow. Chełm, 5) Piwowarczyk Maciej lat 36, pracownik samorządowy, zam. Hrubieszów.

OKRĘG 37 — Biała Podlaska — (powiaty: Bialski, Włodawski, Radzyński): 1) Światopełk-Mirski Kazimierz, lat 44, ziemianin, zam. Woronice, pow. Biała Podlaska, 2) Bakon Józef, lat 36, profesor, zam. Warszawa, 3) Zieliński Stanisław, lat 43, instruktor rolny, zam. Heńsk, pow. Włodawski, 4) Potocki Andrzej, lat 35, ziemianin, zam. Międzyrzecz, pow. Radzyński.

OKRĘG 38 — Łuków — (pow. Łukowski, Garwoliński, Lubartowski) przy udziale 157 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Miedziński Bogusław, zam Warszawa, 2) Tatarczak Stefan lat 55, rolnik, zam. Ludwików, pow. Lubartowski, 3) Rabek Ludwik lat 47 rolnik, zam. majątek Dworzec, pow. Garwoliński, 4) Zalewski Michał lat 38, rolnik, pow. Łukowski, 5) Christjan Ludwik lat 33, aplikant adwokacki zam. Lublin.

OKRĘG 39 — Siedlce — (pow. Siedlecki, Sokołowski, Węgrowski) przy udziale 127 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Dehnel Marjan lat 55, lekarz, zam. Warszawa, 2) Grzymała Feliks lat 64, rolnik, zam. Czortki Toczyskie, pow. Sokołów, 3) Wojciechowski Stanisław, lat 32, nauczyciel z Węgrowa, 4) Szumowski Piotr lat 38, urzędnik prywatny, zam. Siedlce, 5) Tomaszkiewicz Ignacy, lat 40, rolnik, zam. Korytniki. pow. Węgrów.

OKRĘG 40 — Białystok — (pow. Białostocki miejski, Białostocki, Szczuczyński) przy udziale 136 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Danowski Paweł, lat 37, rolnik, Wieś Budne, pow. Szczuczyński, 2) Floyar - Rajchman Henryk, minister Przemysłu i Handlu, Warszawa, 3) Kreibich Antoni lat 47, rolnik, zam. maj. Karpowicze, pow. Białostocki, 4) Antonowicz Witold, lat 38, dyrektor szkoły handlowej w Białymstoku.

OKRĘG 41 — Ostrów Mazowiecki — (powiaty: Ostrowski, Wysoko-Mazowiecki, Bielski): 1) Messing Henryk, lat 42, rolnik, zam. Bystre, pow. Bielsk Podlaski, 2) dr. Kulesza Witold, lat 44, lekarz, zam. Wysokie Mazowieckie, 3) Gromada Józef, lat 51, rolnik, zam. Laszków, pow. Ostrowsko-Mazowiecki, 4) Róg Michał, lat 51, dziennikarz, zam. Warszawa.

OKRĘG 42 — Łomża — (pow. Łomżyński, Ostrołęcki) przy udziale 113 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Jabłoński Jerzy lat 40, prezes izby rzemieślniczej zam. maj. Pniewo, pow. Łomżyński, 2) Kukliński Adam lat 40, lekarz, zam. Ostrołęka, 3) Lemański Józef lat 42, rolnik, Wieś Zbójna, pow. Ostrołęcki, 4) Modzelewski Wacław lat 35, rolnik, Pesy, pow. Łomżyński.

OKRĘG 43 — Suwałki — (powiaty: Suwalski, Augustowski, Sokólski): 1) Koc Adam, lat 43, wiceminister skarbu, zam. Warszawa, 2) Łazarski Michał, lat 39, rolnik, zam. Sztabin, pow. Augustów, 3) Korejwo Józef, lat 35, rolnik, zam. Dekszna ,pow. Suwałki, 4) Kamiński Władysław, lat 35, rolnik, zam. Popławce. pow. Sokólski.

OKRĘG 44 — Grodno — (powiaty: Grodzieński, Wołkowyski): — 1) Martynowski Wiktor lat 48, rolnik, zam. Wiercieliszki, 2) Boladz Jerzy lat 38, rolnik, zam. Dziergiele, 3) Terlikowski Konstanty lat 37. adwokat, zam. Grodno, 4) Monkielewicz Michał lat 40, urzędnik, zam. Grodno.

OKRĘG 45 — Wilno (obejmujący okręg nr. 1 miasta Wilna i Nową Wilejkę) przy udziale 84 delegatów ustaloo nast. kandydatów: 1) Birkenmayer Alfred lat 46, dziennikarz, zam. Wilno. 2) Hermanowicz Stanisław lat 52, buchalter, zam. Wilno. 3) Barański Władysław lat 36, dyrektor izby przem. - handl. w Wilnie. 4) Rubinstein Izaak lat 55, rabin, zam. Wilno, 6) Szumański Władysław lat 62, prezes izby przemysłowej, zam. Wilno, oraz zastępców kandydatów: 1) Łastowski Józef lat 59, inż. leśnik, zam. Wilno. 2) Jensz Zemryd lat 51, inżynier, zam. Wilno 3) Karaśkiewicz Leonard lat 51, piekarz, zam. Wilno. 4) Tracz Ferdynand lat 41. nauczyciel, zam. Wilno. 5) Cywiński Justyn lat 43, inżynier, zam Wilno. 6) Siemiaszko Leonard lat 40, fotograf, zam. Wilno.

OKRĘG 46 — okręg nr. 2 Wilno — miasto) przy udziale 80 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) dr. Maleszewski Wiktor lat 52, prezydent m. Wilna, 2) Pełczyńska Wanda lat 43, literatka, zam. Wilno. 3) Okulicz Kazimierz lat 45, dziennikarz, zam. Wilno, 4) Mackiewicz Stanisław lat 38, dziennikarz, zam. Wilno. 5) Birkenmayer Alfred lat 46, dziennikarz, zam. Wilno. 6) Olechnowicz Bronisław lat 39, adwokat, zam. Wilno, oraz zastępców kandydatów: 1) Krzyżanowski Bronisław lat 59, adwokat, zam. Wilno. 2) Barankiewicz Aleksander lat 42, urz. kol. zam. Wilno. 3) Bukraba Wiktor lat 52, pracownik, zam. Wilno. 4) Gąsowski Zygmunt lat 41, kolejarz, zam. Wilno. 5) Gagin Antoni lat 47, garbarz, zam. Wilno. 6) Anusiewicz Paweł lat 46, inżynier, zam. Wilno.

OKRĘG 49 — Oszmiana — (powiaty: Oszmiański, Wilejski, Mołodecki): — 1) Łokoczewski Antoni lat 50, dyrektor gimnazjum, zam. Oszmiana, 2) Myśliński Jan lat 40, rolnik, zam. Teklinopol, 3) Pawłowicz Stanisław lat 34, rolnik, zam. Wielkie Porty, 4) Butarewicz Leon lat 54, inż. rolny, zam. Prudy, 5) Leśniewski Kazimierz lat 44, burmistrz m. Smorgon, 6) Kamiński Władysław lat 38, rolnik, zam. Wilno.

OKRĘG 50 — Lida — (powiaty: Lidzki, Wołożyński): 1) Zadurski Józef, lat 41, burmistrz m. Lidy, 2) Debicki Czesław, lat 36, rolnik, zam. Siedliszcze, 3) Smoleńska Agnieszka, lat 30, rolniczka, zam. Bastuny, 4) Giwojno Antoni, lat 36, rolnik, zam. Baksztу.

OKRĘG 51 — Nowogródek — (powiaty: Nowogródzki, Szczuczyński, Słonimski): 1) Sarnecki Adolf, lat 36, urzędnik, zam. Słonim, 2) Małynicz Juljan, lat 44, rolnik, zam. Nowogródek, 3) Hutten-Czapski Emeryk, lat 38, rolnik, zam. maj. Synkowicze, 4) Bokunowa Helena, lat 36, działaczka społeczna, zam. Nowogródek.

OKRĘG 52 — Baranowicze — (powiaty: Baranowicki, Nieświeski, Stołecki): 1) Szymanowski Genadjusz, lat 44, ekonomista, zam. Nieśwież, 2) Krupski Czesław, lat 45, rolnik, zam maj. Helenów, 3) Szalewicz Tomasz, lat 42, rolnik, zam. Horodyszcze, 4) Orzeszko Władysław, lat 40, oficer, zam. Baranowicze, 5) Jastrzębska Marja, lat 41, nauczycielka, zam. Stołpce.

OKRĘG 53 — Brześć n/Bugiem — (pow. Brzeski, Prużański) przy udziale 113 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Augustyniak Mieczysław lat 37, rolnik, Motykały, pow. Brzeski, 2) Zalewski Aleksander lat 51, rolnik, zam. Wielkożyła, pow. Brzeski.

OKRĘG 56 — Łuck — (pow. Łucki, Horochowski) przy udziale 109 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Smoczkiewicz Dezydery lat 35, prezes pow. Związku Osadników w Równem, 2) Tymoszenko Sergjusz lat 54, inżynier zam. Łuck, 3) Reus Konstanty lat 59, prezes izby rzemieślniczej w Łucku, 4) Konstantin Jerzy lat 47. redaktor, zam. Łuck.

OKRĘG 57 — Kowel — (pow. Kowelski, Lubomelski, Włodzimierski) przy udziale 140 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Suchorzewski Leon lat 41, burmistrz w Włodzimierzu Wołyńskim, 2) Pewny Piotr lat 46, dziennikarz, Łuck, 3) Michalski Kazimierz lat 45, zam. Kowel, 4) Kusznieruk Michał, lat 32, rolnik, zam. Siedliszcze.

OKRĘG 58 — Sarny — (pow. Sarneński, Kostopolski) przy udziale 79 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Wielhorski Władysław lat 50, dyrektor szkoły nauk politycznych w Wilnie, 2) ks. Wołkow Marcin lat 43, proboszcz prawosławny w Sarnach, 3) Łopiński Władysław lat 49, dyrektor izby rzemieślniczej w Łucku, 4) Mielniczuk Prokop lat 38, rolnik, zam. gm. Rafałówka, pow. Sarny.

OKRĘG 59 — Równe — (pow. Rówieński, Zdołbunowski) przy udziale 197 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Hoffman Jakób lat 39, zam. Równe, 2) Bura Nikita lat 39, rolnik, zam. Grodek pow. Równe, 3) Rzewuski Piotr lat 52, dyrektor cukrowni Mizocz, pow. Zdołbunów, 4) Krawczuk Józef lat 39, rolnik, zam. pow. Równe.

OKRĘG 60 — Krzemieniec — (pow. Krzemieniecki, Dubieński) przy udziale 115 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Puławski Ignacy lat 49, przemysłowiec Krzemieniec, 2) Skrypnik Stefan lat 37, prac. samorz., równe, 3) Jagiełło Paweł lat 36, kupiec zam. Dubno, 4) Kulczyński Filimon lat 44, nauczyciel seminarjum duchownego w Krzemieńcu.

OKRĘG 63 — Brzeżany — (pow. Brzeżański, Przemyślański, Zborowski) przy udziale 56 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) Schaetzel Tadeusz, urzędnik MSZ. Warszawa, 2) Dąbrowski Jan, lat 48, burmistrz Winiany, pow. Przemyślański, 3) dr. Bilak Stefan lat 45, adwokat, zam. Lwów, 4) Duszenczuk Bazyli, lat 59, adwokat. zam Zborów, 5) Łucki Miron, lat 44 rolnik zam. Janczyn, pow. Przemyśl.

(Dokończenie na str. 4-ej).

DZIŚ 10 STRON

NR. 223 B
ROCZNIK 87-my

WARSZAWA. Redakcja i Administracja, ulica Szpitalna Nr. 12. Telefony Redakcji: 6-30-54, 2-84-86 2-77-88. Redakcja nocna tel.: 6-43-33. Rozmowy międzymiastowe tel. 2-77-88 Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 13 do 19 Sekretarz Redakcji od godz. 19 do 20.

CZAS

ROK ZAŁOŻENIA 1848

CENA EGZ. 20 GR.

PIĄTEK
16 SIERPNIA 1935

KRAKÓW Redakcja i Administr. ul. św. Tomasza 32, tel. 100-50.
LWÓW Red. i Adm. pl. Marjacki 8, tel. 251-72
KATOWICE Red. i Adm ul. Szopena 1, tel. 341-06.
POZNAŃ Red. i Adm. pl. Wolności 14a.
ŁÓDŹ Red. i Adm. ul. Piotrkowska 62

KANDYDACI

(jm) Pierwszy i decydujący akt kampanji wyborczej do Sejmu mamy już poza sobą. Onegdaj okręgowe komisje wyborcze ustaliły jednocześnie na terenie całego kraju kandydatury poselskie. Naczelny organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy" nazwał powyższy akt istotnemi wyborami, twierdząc, że głosowanie ludności jest bez znaczenia i że można już dziś uważać za wybranych tych, którzy się znaleźli na dwuch pierwszych miejscach list kandydackich.

Takie stawianie sprawy jest oczywiście świadomem wprowadzaniem w błąd opinji publicznej. Jest to pozatem wystawianiem smutnego świadectwa społeczeństwu, które zdaniem pisma endeckiego będzie głosować czysto mechanicznie, nie czyniąc żadnego wyboru między wysuniętymi kandydatami. Oczywiście tego rodzaju twierdzenia są na niczem nie oparte, a tendencja ich jest aż nadto przejrzysta.

Tem niemniej akt ustalania kandydatur poselskich przez zgromadzenia okręgowe jest aktem niezmiernie ważnym, aktem decydującym, bowiem jakość wysuniętych kandydatur zadecyduje o udziale, jaki społeczeństwo weźmie w wyborach oraz o wartości i powadze przyszłego Sejmu.

Nie trzeba zapominać, że poza wprowadzeniem głosowania na nazwiska zamiast głosowania na listy jest wprowadzony przez ordynację sposób ustalania kandydatur najbardziej istotną jej cechą. Wprowadzenie tego systemu było powodem zbojkotowania wyborów przez stronnictwa opozycyjne, powodem ostrych i licznych krytyk, z któremi nowe prawo wyborcze się spotkało.

Dlatego też można bez przesady twierdzić, że od tego, czy zgromadzenia okręgowe w sposób należyty i rozumny spełniły swój obowiązek, zależy przyszłość nowej ordynacji. Jeśli się okaże, że kandydatury ustalone przez zgromadzenia okręgowe odpowiadają interesom kraju i społeczeństwa, że kandydaci onegdaj wybrani górują pod względem wyrobienia obywatelskiego i pod względem moralnym nad dawnymi kandydatami partyjnymi, to będzie to dowodem, że nowa ordynacja zdała swój egzamin, że nowy system usuwający pośrednictwo partyj jest systemem lepszym i zdrowszym od systemu, który ze stronnictw politycznych czynił przy wyborach niezbędne ogniwo.

Omawiając przed paroma miesiącami nowe prawo wyborcze, twierdziliśmy, że jest to eksperyment, eksperyment konieczny, który ma szanse, że da wyniki dodatnie; ale tem niemniej eksperyment. Dziś pierwszy i zasadniczy akt tego eksperymentu mamy poza sobą.

Jakież będą jego rezultaty ?

Czytając listę kandydatów, wysuniętych w całym kraju trudno na to pytanie odpowiedzieć. Widnieje na nich szereg nazwisk, które są ogólnie znane. Są to nazwiska ministrów i kierowników Bloku. O mandaty poselskie ubiegać się będzie również wielu z dotychczasowych posłów B. B. Jednakowoż większość nazwisk, wysuniętych na zebraniach zgromadzeń okręgowych, to nazwiska ludzi nowych, szerszemu ogółowi nieznanych. Fakt ten trzeba stwierdzić, lecz nie można na jego podstawie wyciągać już dzisiaj wniosków, że wysunięci kandydaci — to naogół biorąc ludzie mierni, ludzie bez znaczenia. Wniosek tego rodzaju byłby conajmniej przedwczesny.

Fakt, że do przyszłego Sejmu wejdą ludzie nowi, należy uznać za objaw dodatni. Politycy, którzy w skład dotychczasowych sejmów wchodzili, mieli wprawdzie głośne nazwiska, głośne jakżeż często tylko dzięki reklamie i agitacji partyjnej, ale naogół egzaminu jako reprezentanci ludności nie zdali. Dzieje ostatnich sejmów są tego wystarczającym dowodem. Muszą więc na ich miejsce wejść ludzie nowi. Tych ludzi żaden agitator partyjny, żaden partyjny brukowiec dotychczas nie reklamował. Nie dziwmy się więc, że są oni szerszej opinji nieznani.

Zresztą nowa ordynacja wyborcza wychodzi ze słusznego założenia, że posłami powinni być ludzie ściśle związani ze swojemi okręgami wyborczemi. Okręgowe zgromadzenia wyborcze należycie wypełniły swe zadanie, jeśli wysunęły jako kandydatów ludzi, którzy w okręgach, z których mają kandydować, są znani, jeśli cieszą się tam zaufaniem swych współobywateli, jeśli brali udział w miejscowem życiu społecznem, zawodowo - gospodarczem czy samorządowem.

Czy pod powyższemi względami dokonany onegdaj wybór był trafny, o tem przekonamy się w dniu głosowania. Jeśli o mandaty ubiegać się będą ludzie o pewnem choćby narazie tylko lokalnem znaczeniu, ludzie mający pewien dorobek w pracy społecznej i posiadający wpływ na swych współobywateli, frekwencja wyborcza będzie znaczna. Jeśli natomiast wysunięci zostali jako kandydaci ludzie mierni, bez charakterów, bez znaczenia, to zainteresowanie wyborami będzie siłą rzeczy nikłe.

A więc udział obywateli w wyborach będzie tą miarodajną i pierwszą wskazówką, która pozwoli nam wydać sąd, czy wprowadzając nowy sposób ustalania kandydatur poselskich, weszliśmy na właściwą drogę.

Dalszą i ostateczną wskazówką będzie wartość pracy przyszłych posłów w Sejmie. Pod tym względem można żywić pewne uzasadnione obawy. Boć przecież Sejm jest nietylko organem, reprezentującym lokalne potrzeby społeczeństwa. Jest to jeden z naczelnych organów państwowych powołany do stanowienia praw i do wykonywania kontroli nad działalnością rządu. Należyte wykonywanie tych funkcyj wymaga wyrobienia i przygotowania. Można mieć wątpliwości, czytając nazwiska wysuniętych kandydatów, czy większość spośród nich to przygotowanie i wyrobienie będzie posiadała. Ale na to niema rady. Musimy dopiero u nas wychować działaczy politycznych typu zachodnio-europejskiego, którzy posiadając przygotowanie do zajmowania się sprawami o znaczeniu ogólno - państwowem, nie zrywają jednak przez to bynajmniej ścisłej łączności z życiem i sprawami swych okręgów wyborczych. Narazie braki sejmu, spowodowane brakiem dostatecznego przygotowania posłów, korygować będzie musiał Senat. To też przyszły jego skład personalny jest niezmiernie ważnem zagadnieniem, którego należyte rozwiązanie powinno być przygotowane z całą starannością.

Trójkonferencja angielsko-włosko-francuska szuka pokojowego rozwiązania sporu włosko-abisyńskiego

PARYŻ, 15.8. (PAT). — W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozmowy francusko-angielskie, które stanowić mają wstęp do trójkonferencji angielsko-włosko-francuskiej. Minister Eden w towarzystwie stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta, przybył przed południem na Quai d'Orsay, gdzie odbył konferencję z premjerem Lavalem. W rozmowie tej, która trwała przeszło godzinę, wzięli również udział dwaj wyżsi urzędnicy francuskiego min. spraw zagranicznych. Po zakończeniu tej konferencji premjer Laval oświadczył przedstawicielom prasy:

„Odbyłem z ministrem Edenem przedwstępną rozmowę w kwestji sporu włosko-abisyńskiego. W piątek odbędę wspólną konferencję z min. Edenem i baronem Aloisi, jutro zaś będę miał sposobność rozmawiać z delegatem włoskim".

Przed zebraniem piątkowem premjer Laval nie będzie miał żadnej nowej rozmowy z min. Edenem.

W kołach miarodajnych zachowują ścisłą dyskrecję na temat dzisiejszej konferencji delegatów brytyjskich z premjerem Lavalem. Można jednak przypuszczać, pisze agencja Havasa, iż rozmowy były utrzymane na płaszczyźnie dość ogólnej. Zarowno ze strony brytyjskiej, jak i francuskiej, uważają, iż rozmowy mogą być pożyteczne dopiero wtedy, gdy włoskie żądania ekspansji wobec Abisynji zostaną jasno zdefinjowane. Dlatego trzeba zaczekać na informacje, jakich premjerowi Lavalowi udzieli jutro baron Aloisi. Wydaje się jednak, że min. Eden już teraz ujawnił dyrektywy, jakiemi zamierza się kierować w czasie trójstronnej konferencji w piątek. Rząd brytyjski uważa mianowicie, iż podstaw do rozmów winny dostarczyć traktaty, dotyczące Abisynji, a mianowicie traktat z roku 1906, podpisany przez trzy państwa, w którego ramach została postanowiona konferencja, oraz wymiana listów pomiędzy Anglją i Włochami, datująca się z r. 1925. Te akty dyplomatyczne zmierzają do zapewnienia zainteresowanym państwom możności ekonomicznego rozwoju w Abisynji, przy unikaniu wzajemnej konkurencji.

Rząd brytyjski zdaje się być skłonny zapewnić Włochom możność szerokiej ekspansji ekonomicznej w Abisynji, nie może się jednak zgodzić na ustępstwa polityczne. Min. Eden prawdopodobnie zwrócił również dziś rano uwagę na niebezpieczeństwo, jakie przedstawiałby dla europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, opartego na organizacji genewskiej, zbrojny konflikt między dwoma członkami Ligi. Nie wydaje się jednak, by min. Eden posunął się dalej lub wyraził szczegóły poglądów angielskich.

Z drugiej strony premjer Laval ze względu na niebezpieczeństwo dla ładu międzynarodowego, jakie konflikt abisyński stanowić może na terenie europejskim, podkreślił imperatywną konieczność znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy włosko-abisyńskiej. Rozwiązanie to nie może być oczywiście przez nikogo narzucone.

*

PARYŻ, 15.8. (PAT). Min. Eden odbył wczoraj rozmowę w ambasadzie angielskiej z posłem greckim Politisem. Poseł Politis konferował przedtem na Quai d'Orsay z premjerem Lavalem. Jak wiadomo, poseł Politis zostanie prawdopodobnie wyznaczony na superarbitra w komisji pojednawczej włosko-abisyńskiej.

Nowa nota Abisynji do Ligi Narodów

PARYŻ, 15. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy: sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał list od rządu abisyńskiego, datowany z Paryża, z podpisem Tecle Havariate, w którym podkreślono, że Włochy kontynuują wysyłanie transportów broni i wojska do Afryki Wschodniej, podczas gdy Abisynja spotyka się wszędzie z zakazem eksportu broni.

Opozycja podnosi głowę

Sobotaż zarządzeń hitlerowskich

BERLIN, 15. 8. (PAT). Prawie codziennie dochodzą z terenu Rzeszy wiadomości o akcji opozycyjnej, prowadzonej przez pewne koła, a nawet osobistości, stojące na wysokich stanowiskach administracyjnych. Akcja ta polega na biernym, a niejednokrotnie i czynnym sabotażu zarządzeń partji narodowo-socjalistycznej. Tak np. ostatnio „Völkische Beobachter" donosi, że w kąpielisku Rotenfelde w lesie teutoburskim zarządzenie dyrekcji kąpieliska zostały zerwane przez urzędników żandarmerji plakaty antyżydowskie, rozwieszone tam przez oddziały S. A. przeciwko dyrekcji wystąpił prezydent regencji, a szturmówki S. A. urządziły w kąpielisku wiece protestacyjne .Podobne wiadomości przynosi „Frankfurter Zeitung" z Rottach-Egern w Bawarji ,gdzie partja wniosła zażalenie na wiceburmistrza za odrzucenie przez niego zarządzeń antyżydowkich. Powodem odrzucenia miał być fakt. że żydzi, — których zarządzenia te dotyczyły, byli dobrymi znajomymi wiceburmistrza. Miejscowy oddział partji urządził wiec protestacyjny, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się zmuszenia wiceburmistrza do opuszczenia stanowiska w ciągu 24-godzin.

Wysoki komisarz Australji

LONDYN, 15. 8. (PAT). Zastępca podsekretarza stanu w ministerstwie dominjów Whiskart mianowany został wysokim komisarzem Australji. Stanowiska Wysokiego Komisarza istniały dotychczas tylko w dominjach Kanady i Południowej Afryki.

109

Kandydaci do Sejmu wybrani

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej).

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej).

OKRĘG 64 — Buczacz — (pow. Buczacki, Trembowelski, Podhajecki) przy udziale 108 delegatów ustalono następujących kandydatów: 1) ks. Puchała Walenty lat 61 — burmistrz m. Trembowli, 2) Zyborski Witold lat 40, rolnik, Wiśniewczyk, pow. Podhajce, 3) Szpot Dunin Bogdan lat 47. rolnik, pow. Buczacz, Komarówka, 4) Łowicki Eugenjusz lat 42, adwokat, zam. Podhajce, 5) Pełeński Zenobjusz lat 45, dziennikarz, zam. Lwów, 6) Sowa Józef, rolnik, 7) Klis Jan lat 44, rolnik, zam. Szczepanów, pow. Brzeżany.

OKRĘG 66 — Stanisławów — (powiaty: Stanisławowski, Tłumacki, Nadworniański): — 1) Dr Stroński Zdzisław lat 41, prezydent m. Stanisławowa, 2) Dr. Wolański Iwan lat 48, adwokat, zam. Stanisławów, 3) Wójcik Andrzej lat 47, rolnik, zam. Marjampol, 4) Liczkowski Mikołaj lat 53, rolnik, zam. Jabłonica.

OKRĘG 67 — Kołomyja — (powiaty: Kołomyjski, Horodeński, Śniatyński, Kossowski): — 1) Sanojca Józef lat 48, prezydent m. Kołomyji, 2) Zawałykut Iwan lat 49, koncypjent adwkącki, zam. Kołomyja, 3) Dr. Wasilewski Aleksander lat 49, lekarz, zam. Kołomyja, 4) Janiszewski Nikoła lat 66, rolnik, zam Holów.

OKRĘG 68 — Kałusz — (pow Kałuski, Rohatyński, Doliński): 1) Welykanowicz Dymitr, lat 50 emeryt, kierownik szkoły — Lwów, 2) Seidler Teodor, lat 52, adwokat, zam. Stanisławów, 3) Deresz Oleksa, lat 44, adwokat, zam. Dolina, 4) Krzeczunowicz Kornel, lat 41. rolnik, zam. Olszowce, pow. Rohatyń, 5) Kościowko Franciszek (senjor) lat 55, burmistrz, zam. Rohatyń, 6) Liszczak Michał, lat 49, rolnik, zam Potok, pow. Rohatyński.

OKRĘG 69 — Stryj — (powiaty: Stryjski, Żydaczowski, Bobrecki): — 1) Dr. Wjciechowski Bronisław lat 41, przemysłowiec, zam. Lwów, 2) Dr. Trojan Kornel lat 50, adwokat, zam. Hodorów, 3) Korzenny Leopold lat 60, rlnik, zam. Mikołajów, 4) Dr. Węgłowski Jan lat 48, adwokat, zam. Bóbrka.

OKRĘG 70 — Łańcut (powiaty: łańcucki, przeworski, nizański, tarnobrzeski), przy udziale 105 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Tarnowski Artur lat 32, ziemianin, zam. Dzików. 2) Inglot Wincenty lat 47, rolnik, zam. Łańcut — wieś. 3) Kobylański Ludwik lat 52, agronom, zam Bieliny. 4) Szajer Michał lat 49, rolnik, zam. Krzaczkowa.

OKRĘG 72 — Lwów (powiaty: lwowski, gródecki, mościski) przy udziale 103 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Wójtowicz Władysław lat 53, nauczyciel, zam. Lwów. 2) Mudryj Wasyl lat 42, redaktor, zam. Lwów. 3) Stys Jan lat 65, rolnik, zam. Sokolniki. 4) Andruszczyszyn Stefan lat 47, prawnik, zam. Gródek Jagielloński.

OKRĘG 73 — Sokal (powiaty: sokalski, żółkiewski, rawski, lubaczowski) przy udziale 144 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) dr. Zaklika Walerjan lat 49, rolnik, zam. Tehlów. 2) dr. Persecki Roman lat 55, adwokat, zam. Sokal. 3) Mazurkiewicz Kazimierz lat 64, emeryt. dyrektor seminarjum naucz., zam. Sokal. 4) inż. Celewicz Kornel lat 52, mierniczy, zam. Uhnów.

OKRĘG 74 — Przemyśl — (powiaty: Przemyski, Jarosławski, Jaworowski): — 1) Sapieha Leon lat 52, właściciel Dóbre, zam. Krasiczy, 2) Celewicz Włodzimierz lat 44. redaktor, zam. Lwów, 3) Burda Rudolf lat 58. major emeryt, zam. Przemyśl, 4) Dr. Chotyniecki Roman lat 37, adwokat, zam. Jarosław.

OKRĘG 75 — Drohobycz (powiaty: drohobycki, rudecki) przy udziale 119 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) inż. Kozicki Jerzy: lat 45, przemysłowiec, zam. Lwów. 2) Witwicki Stefan lat 51, adwokat, zam. Drohobycz. 3) Oktawiec Józef lat 66, kierownik kopalni, zam. Wschodnia. 4) dr. Pełeński Aleksander lat 53, adwokat, zam. Komarno.

OKRĘG 76 — Sambor — (powiaty: Samborski, Dobromilski, Turczański): — 1) Eckert Edward lat 46, prof. gimnazjum, zam. Sambor, 2) Terszakowec Hrynkow lat 58, rolnik, zam' Jakimczyce, 3) Pulnarowicz Władysław lat 54, urzędnik, zam. Turka, 4) Szerękowski Edward lat 54, nadleśny, zam. Starzała.

OKRĘG 78 — Rzeszów (powiaty: rzeszowski, brzozowski, kolbuszowski) przy udziale 115 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Szetela Tadeusz lat 43, rolnik, zam Dobrzechów. 2) Destych Jan lat 41, burmistrz m. Sokołowa. 3) Wilk Feliks lat 49, rolnik, zam. Zarzyce 4) dr. Dobrowolski Adam lat 59, adwokat.

OKRĘG 88 — Katowice (powiaty: katowicki miejski, chorzowski miejski) przy udziale 138 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Nowak Ignacy lat 38, lekarz, zam. Chorzów. 2) Przyklink Ignacy lat 52, dozorca kopalniany, zam. Katowice 3) dr. Niec Kazimierz lat 40, notarjusz, zam. Katowice. 4) Kujawska Marja lat 40, działaczka społ., zam. Katowice.

OKRĘG 89 — Katowice (powiat katowicki) przy udziale 96 delegatów ustalono nast. kandydatów: 1) Ligon Stanisław lat 56, dyrektor rozgłośni polskiego radja, zam. Katowice. 2) Kopeć Tadeusz lat 30, dziennikarz, zam. Katowice. 3) Łyszczak Piotr lat 48, prezes Izby Rzemieślniczej, zam. Szopienice. 4) Grzelak Seweryn lat 35, górnik, zam. Katowice.

OKRĘG 90 — Świętochłowice — (pow. Świętochłowicki, Tarnogórski, Lubliniecki): 1) Wasik Edmund, lat 52, b. urzędnik, zam. Katowice, 2) Pietrzak Jan lat 58, prezes Związku Metalowców, zam. Chorzów, 3) Zejer Jan, lat 45 prac. samorz., zam. Tarnowskie Góry, 4) Kop Franciszek, lat 44, zam. Sadowa, pow. Lubliniec.

OKRĘG 91, Rybnik — (powiaty: Rybnicki, Pszczyński): 1) Piecheczek Ludwik, lat 46, kupiec, zam. Rybnik, 2) Koj Jan, lat 47, burmistrz w Mikułowie, 3) Pisarek Józef, lat 52, rolnik, zam. w pow. Pszczyński, 4) Bałdyk Bonifacy, lat 56, aptekarz, zam. Zory, pow. Rybnik.

OKRĘG 92 — Bielsko Śląskie — (pow. Bielski miejski, Bialski Cieszyński, Bielski): 1) Zakrocki Ludwik, lat 41, notarjusz, zam. Biała. 2) Habicht Ernest, lat 61, rolnik, zam. Grodziec, pow. Biała, 3) Gruszka Józef, lat 45, rolnik, zam. Jasienica 4) Halfar Rudolf, lat 55, zam. Cieszyn prac. samorz., 5) Plonka Józef, lat 45 rolnik, zam. Zbytków, pow. Bielsko-Śląski, 6) Matusiak Klemens, lat 54, emeryt, zam Bielska,

OKRĘG 93 — Poznań — (okr. nr. 1 miasta Poznania): 1) Głowacki Józef, lat 42, buchalter, zam. Poznań. 2)) Jeszke Witold lat 44, notarjusz, zam. Poznań. 3) Sikorski Brunon, lat 38, zam. Poznań, 4) Gertner Wawrzyniec lat 39, urzędnik miejski, zam. Poznań. 5) Konkiewicz Roman lat 48, lekarz, Poznań.

OKRĘG 94 — Poznań — (okr. nr. 2 miasto — Poznań): 1) Surzyński Leon, lat 44, lekarz ,zam. Poznań, 2) Mróz Stanisław lat 45, nauczyciel gimnazj., zam. Poznań, 3 Jakubowska Janina lat 47, działaczka społ., zam. Warszawa, 4) Sobkowiak Ludwik lat 56, sekretarz Z. Z., zam. Poznań, 5) Leszczyński Tadeusz lat 46, emeryt, zam. Poznań.

OKRĘG 95 — Poznań — (powiaty: Poznański, Obornicki, Czarnkowski, Międzychodzki, Szamotulski, Nowotomyski): — 1) Kozubski Teodor lat 49 rolnik, pow. Obornicki, 2) Lubieński Bogusław lat 41, rolnik, zam. Książczyn, pow Szamotuły, 3) Korytowski Edward lat 36, notarjusz, zam. Czarnków, 4) Wydra Wojciech lat 31, kierownik szkoły, zam. Nowy Tomyśl.

OKRĘG 96 — Leszno — (pow. Śremski, Gostyński, Rawicki): — 1) Wróblewski Czesław lat 43, rolnik, zam. Saczkowowo, pow. Kościański, 2) Dunin - Mirski Jerzy lat 38, rolnik, Golanice, pow. Leszno, 3) Muslewski Antoni lat 51, przemysł. zam. Śrem, 4) Nowakowski Franciszek lat 43, przemysł, zam. Leszno.

OKRĘG 97 — Ostrów Wlk.—(pow. Ostrowski, Kępiński, Krotoszyński, Jarociński): — 1) Gladysz Marjan lat 45, rolnik, zam. Brzoza, pow. Krotoszyn, 2) Basiński Euzebjusz lat 46, kupiec, zam. Jarocin, 3) Krzywosiński Włodzimierz lat 42, rolnik, zam. Domanin, pow. Kępno, 4) Garstecki Franciszek, lat 42, urzędnik, zam. Skalmierzyce Nowe, pow. Ostrów, 5) Kasprzak Feliks lat 51, urzędnik, zam. Ostrów.

OKRĘG 98 — Gniezno — (pow. Gnieznieński miejski, Gnieznieński, Sredzki, Brzeziński, Wągrowiecki): — 1) Zenkteler Michał lat 44, rolnik, zam. Płczyn, pow. Września, 2) Barancwski Antoni lat 40, rolnik, zam. Owieczki, 3) Szymański Franciszek lat 41, sekretarz Z. Z., zam. Jarocin, 4) Wierzchaczewski Franciszek lat 54, aptekarz, Gniezno, 5) Andrzejewski Władysław lat 43, dyrektor KKO, Wągrowiec, 6) Zakrzewski Józef lat 66, stolarz, Gniezno.

OKRĘG 99 — Inowrocław — (pow. Inowrocławski Miejski, Inowrocławski, Mogileński, Zniński, Szubiński): —1) Rosada Stefan lat 38, notarjusz, zam. Mogilno, 2) Michalski Antoni lat 49, rolnik, zam. Znin, 3) Sulczewski Michał lat 57, rolnik, zam. Chwaliszew, pow. Szubin, 4) Zborowski Henryk lat 44, lekarz, zam. Inowrocław.

OKRĘG 100 — Bydgoszcz — (pow. Bydgoski Miejski, Bydgoski, Wyrzyski, Chodzieski): — 1) Sioda Zygmunt lat 46, adwokat, zam. Bydgoszcz, 2) Dudziński Juljan, lat 42, robotnik, zam. Gościeradz, pow Bydgoszcz, 3) Malicki Wacław lat 43, drukarz, zam. Nakło, 4) Dankowski Marjan lat 38, kowal, zam. Chodzież, 5) Faustyniak Jan lat 56, rzemieślnik, zam. Bydgoszcz

OKRĘG 101 — Toruń — (powiaty: Miejski, Toruński, Chełmski, Wąbrzeski): 1) Ślaski Jan, lat 40, rolnik, zam. Tczew, 2) Rolewski Kazimierz, lat 50, stolarz, zam. Toruń, 3) Matusiak Stefan, lat 43, kolejarz, zam. Toruń, 4) Klimek Władysław, lat 35, rolnik, zam. Pływaczewo, 5) Schab Teofil, lat 37, prawnik, zam Toruń.

OKRĘG 102 — Grudziądz — (powaity: Grudziądzki Miejski, Grudziądzki, Brodnicki, Działdowski): — 1) Michałowski Stanisław lat 32, prezydent m Grudziądz, 2) Łangowski Leon lat 52, roolnik, zam. Mileszewy, 3) Marchlewski Tadeusz lat 42, kupiec, zam. Grudziądz, 4) Klatt Jan lat 42, rolnik, zam. Rychnowo, 5) Serożyński Augustyn lat 51, rolnik, zam. Lekarty, 6) Kazimierski Stanisław lat 36, rolnik, zam Turzanice.

OKRĘG 103 — Chojnice — (powiaty: Chojnicki, Sępoliński, Tucholski, Świecki, Starogardzki, Tczewski): 1) Pruszek Alojzy, lat 48, rolnik, zam. Kojánty, 2) Lubomski Wacław, lat 38, rolnik, zam. Tczew, 3) Stamm Roman lat 56, kupiec, zam. Chojnice, 4) Gauza Czesław, lat 38, notarjusz, zam. Nowe, 5) Koralewski Piotr, lat 53, rolnik, zam. Jabłonów, 6) Górski Jan, lat 36, rolnik, zam. Kalinica.

OKRĘG 104 — Gdynia — (powiaty: Gdyński Miejski, Morski, Kartuski): 1) Kamiński Józef, lat 38, dyrektor K. K. O., zam Kościerzyna, 2) Zarzycki Ferdynand, lat 47. generał, b. minister, zam. Warszawa, 3) Firnella Bolesław, lat 32, rolnik, zam. Łuczewo, 4) Boldman Teodor, lat 33, burmistrz m. Wejherowa, 5) Tebinka Zygmunt, lat 43, rolnik, zam Parszkowy, 6) Kaleta Piotr, lat 43, rolnik, zam. Lniska, 7) Michalski Mieczysław, lat 47, inżynier, zam. Gdynia.

Po ustaleniu kandydatów na posłów do Sejmu

Sporządzono na wczorajszych posiedzeniach okręgowych zgromadzeń wyborczych protokuły, zawierające przebieg zebrania, głosowań i ustaloną w ich wyniku listę kandydatów na posłów, oraz ich zastępców — przesyłają okręgowi komisarze wyborczy niezwłocznie generalnemu komisarzowi wyborczemu i przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych, zawiadamiając jednocześnie kandydatów na posłów i ich zastępców o dokonanym przez zgromadzenie okręgowe wyborze.

Do dnia 19-go bm. powinni kandydaci na posłów złożyć lub przesłać okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie w danym okręgu wyborczym. Wobec tego, że w myśl postanowienia art. 49 ordynacji wyborczej, kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym — muszą kandydaci, postawieni na listach kandydackich w więcej, aniżeli jednym okręgu — zdecydować, w którym okręgu ostatecznie kandydują. Nieprzesłanie przez kandydata do dnia 19-go bm. oświadczenia o zgodzie na kandydowanie i wskazanie, w którym okręgu będzie kandydował — uznane zostanie za niewyrażenie zgody na kandydowanie i kandydat taki z listy zostanie skreślony.

Po otrzymaniu oświadczeń od kandydatów, przystąpią okręgowe komisje wyborcze w dniu 20-ym bm. do ostatecznego zatwierdzenia list kandydatów na posłów i w dniu 29-ym listy te zostaną przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych urzędowo ogłoszone z jednoczesnem wskazaniem miejsca, godziny i dnia głosowania.

Zatwierdzanie list kandydatów na posłów przeprowadzą okręgowe komisje wyborcze w ten sposób, że rozpoczną na podstawie protokułu zgromadzenia okręgowego sprawdzanie, czy wybór kandydatów odbył się w sposób prawem przepisany, a w szczególności, czy uchwała zgromadzenia okręgowego jest zgodna z wynikiem głosowania. Następnie komisja okręgowa zbada, czy wpisani na listę kandydaci na posłów mają prawo wybieralności i czy wyrazili zgodę na kandydowanie. Komisja okręgowa może, wrazie potrzeby wezwać przewodniczącego zgromadzenia okręgowego do udzielenia wyjaśnień, kandydatów zaś na posłów wezwać może do przedstawienia dowodów posiadania przez nich prawa wybieralności.

Gdyby wskutek niewyrażenia w terminie zgody na kandydowanie lub innych przeszkód prawnych, pozostało na liście mniej niż czterech kandydatów na posłów, komisja okręgowa uzupełni tę liczbę do czterech, wpisując na listę kandydatów — zastępców kandydatów na posłów według kolejności, w której umieszczeni są na liście zastępców.

Przewodniczący komisji okręgowej zawiadomi niezwłocznie zastępcę o wpisaniu go na listę kandydatów na posłów; gdyby wpisany na listę zastępca nie wyraził zgody na kandydowanie, komisja wpisze na listę kandydatów następnego skolei zastępcę.

Powrót ministra Becka

GDYNIA, 15.8 (PAT). Wczoraj o g. 16 powrócił z Helsingforsu na S/S „Cieszyn“, p. minister spraw zagranicznych Beck wraz z towarzyszącymi p. ministrowi w podróży, dyrektorem gabinetu ministra p. Łubieńskim i sekretarzem osobistym p. Friedrichem. P. ministra powitali w porcie komisarz generalny R. P. w Gdańsku, p. minister Papee, poseł R. P. w Sztokholmie, p. minister Roman, dyrektor departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Możdżeński, komisarz rządu miasta Gdyni Sokół, dowódca obrony wybrzeża, komandor Frankowski, szef sztabu, komandor Solski, dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski, kapitan portu komandor Kański oraz przedstawiciel sfer portowych, dyr. Darski.

Przerwa w rokowaniach z Gdańskiem

GDAŃSK, 15.8 (PAT). Wczoraj odbyło się spotkanie między komisarzem generalnym Rzplitej, ministrem Papee a prezydentem senatu Greiserem. Ustalono, że dalsze rozmowy polsko -gdańskie odbędą się w przyszły poniedziałek w Warszawie. Tematem romów będą sprawy, wynikające z protokółu, podpisanego w dn. 8 b. m.

W skład delegacji gdańskiej, która przybędzie do Warszawy, mają wejść pp. radcy senatu Buettner, Kunst i Hoffmann oraz prezydent banku gdańskiego p. Schaeffer.

W Warszawie prowadzone być mają również obrady komisji parytetycznej, której zadaniem jest ustalanie każdorazowo udziału wolnego miasta w kontyngentach polskich.

Spór między Rzeszą a stanem Massachusetts

BOSTON, 15. 8. (PAT). Niemiecki konsul generalny złożył wczoraj protest na ręce przewodniczącego izby reprezentantów stanu Massachusetts, przeciwko rezolucji, przyjętej przez izbę, potępiającej prześladowania rasowe i religijne przez narodowych socjalistów. Przewodniczący izby na protest ten odpowiedział, iż rezolucja ta nie jest mieszaniem się do spraw wewnętrznych Rzeszy, lecz wyrazem opinji pewnej grupy obywateli amerykańskich w sprawie, która wywołała duże zainteresowanie w całym świecie.

Awanse 370 urzędników magistratu warszawskiego

W początkach lipca rb. prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński polecił opracować w ramach możliwości budżetowych poszczególnych wydziałów i przedsiębiorstw miejskich listy pracowników, wyróżniających się wykształceniem, zdolnościami i pracowitością, którzy wskutek różnych przyczym nie byli w ciągu ostatnich lat wyróżnieni awansami służbowemi.

Na podstawie tych wykazów prezydent miasta w dniu dzisiejszym zaawansował 370 pracowników umysłowych i fizycznych Zarządu Miejskiego. Awanse te zgodnie z decyzją prezydenta miasta, obowiązują już od 1 lipca rb.

Wszechświatowa Konferencja
Meteorologiczna
w Warszawie

Na zaproszenie Polskiego Instytutu Meteorologicznego (P. I. M.) podległego Ministerstwu Komunikacji odbędzie się w Warszawie w dniach od 2-go do 13-go września wszechświatowa konferencja dyrektorów instytutów meteologicznych.

Konferencję tę poprzedzą przeprowadzone również w Warszawie w końcu sierpnia obrady międzynarodowych komisyj meteorologicznych, których zadaniem będzie przygotowanie materjałów a konferencję dyrektorów.

Konferencja warszawska będzie posiadała specjalną doniosłość z uwagi na to, że okres czasu, który upłynął od ostatniej konferencji takiej, odbytej w roku 1929 w Kopenhadze, zaznaczył się szczególnie żywą działalnością międzynarodowej organizacji meteorologicznej (O. M. I.). Wyrazem tego między innemi było wprowadzenie zbiorowych nadawań synoptycznych, wznowienie ogłaszania wyników badań nad górnemi warstwami atmosferycznemi, podjęcia prac roku polarnego 1932-33, wydanie w druku znacznej ilości referatów, dotyczących współpracy międzynarodowej itd.

Porządek obrad konferencji warszawskiej zawiera cały szereg punktów, zasługujących na poszczególną uwagę czynników, interesujących się sprawami bezpieczeństwa żeglugi powietrznej i morskiej oraz licznemi dziedzinami wiedzy, związanej z badaniem zjawisk występujących w atmosferze.

Po zakończeniu konferencji uczestnicy jej odbędą wspólną wycieczkę, która da możność wybitnym uczonym przybyłym ze wszystkich stron świata zwiedzenia szeregu najwięcej interesujących miejscowości w Polsce jak: Kraków, Tatry, Gdynia itd.

Zaznaczyć należy, że do międzynarodowej organizacji meteorologicznej należą 74 państwa ze wszystkich pięciu części świata.

Partje i katolicy

Najbliższe wybory do Ciał Ustawodawczych będą miały pierwszorzędne znaczenie dla Katolików i Kościoła Katolickiego w Polsce. Przedewszystkiem trzeba stwierdzić fakt, że od czasu odrodzenia Państwa Polskiego katolicy nie zdołali się zjednoczyć w imię swoich zasad. Nie będziemy na tem miejscu analizować przyczyn, które to spowodowały. Sądzimy, że nie miniemy się z sprawdą, gdy powiemy, że największą przeszkodą do zjednoczenia katolików stały się partje polityczne. One to bowiem występowały z programami, które „uwzględniały" religję katolicką, a które w rzeczywistości wyrządzały katolicyzmowi nieobliczalne szkody. Rozbiły bowiem społeczeństwo katolickie i osłabiły, a właściwie wyeliminowały wpływ katolicyzmu z życia parlamentarnego.

Zamiast bowiem służyć idei katolickiej, partje posługiwały się nią dla celów politycznych. I tak zdołały wykoszlawić sumienia, że katolicy tych partyj, kształtowali swoje zapatrywania na różne problemy nie według zasad katolickich, lecz partyjnych. I dziś spotyka się katolicyzm partyjny, a nie partje katolickie.

Dla katolików bowiem obowiązującą w sumieniu jest nauka Kościoła, głoszona przez papieża i biskupów. Tymczasem katolicyzm partyjny tę naukę lekceważy. Któż bowiem z tych partyjnych katolików bierze na serjo tę naukę św. Pawła (Rom. 13.1): „Niemasz władzy, jeno od Boga, a które są od Boga, są postanowione. Przeto, kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągają potępienie"?

Naukę tę rozwija Leon XIII w encyklikach „Immortale Dei" i „Sapientiae christianae", akcentując obowiązek miłości ojczyzny i posłuszeństwa władzy państwowej, określając równocześnie granice tej władzy. Tymczasem katolicyzm partyjny zupełnie o tem zapomniał, względnie nakaz ten zlekceważył. Każda partja dbała o siebie a Polskę przemalować pragnęła na swój kolor. Wytworzyły się egoizmy partyjne, które XX. Biskupi w swojem Orędziu tak stanowczo potępili. Oto ich słowa: „Strzeżcie się wszelkiego samolubstwa. Przeszkadza ono zawsze zdrowej budowie państwa. Cnota obywatelska mówi: byle ojczyźnie było dobrze, byle ona była silna, zdrowa i potężna — a samolubstwo mówi, co mnie po drugich, co mnie po ojczyźnie, co mnie po Polsce — byle mnie było dobrze w niej i z nią — byle dobrze było mojej partji, cóż mi zależy na tem, jak z nią jest ojczyźnie; bylem ją rządził, byle na wierzchu była moja prawda — na wierzchu były moje rządy — a o resztę ja nie dbam. Tak przemawia egoizm partyjny, klasowy, powiatowy, jak go tam zresztą nazwać chcecie, który zawsze tylko szuka swego, swojej korzyści i swego wyniesienia, choćby nawet kosztem widocznym dobra ojczyzny. Czyż potrzebujemy wam, najmilsi, na to wskazywać, iż gdyby każdy patrzył tylko swego, a nikt nie patrzył dobra ojczyzny — wtedy cały gmach ojczyzny się rozpręże i runie.

Jakie to, potraficie wznieść dom i budynek, skoro każdy będzie chciał swojego pokoju i swojej komórki, a nikt nie będzie dbał o to, by wznosić mury **dla całego domu** i nad niemi budować sklepienia; wtedy powstać musi bezrząd, rozprzężenie, które prowadzić będzie do anarchji. Na tem zaś rozpręženiu i anarchji najgorzej właśnie wyjdą ci, którzy się rządzą samolubnym interesem. Pomnijcie ,że najgorsze jest wyrachowanie w życiu publicznem, myśleć tylko o sobie, bo gdy przez chciwość, przez niezgodę, przez waszą ambicję osłabicie maszynę państwową, wtedy największą szkodę sami odniesiecie".

Kto jest katolikiem z przekonania, a nie z imienia, dla tego wezwanie XX. Biskupów nie powinno być obojętnem. Tymczasem partje polityczne przez cały czas istnienia Państwa Polskiego, zapoznawały i lekceważyły zasady katolickie i nakazy XX. Biskupów. Zapytujemy, jaką korzyść odniósł Kościół z owych „katolickich" partyj? Co pozytywnego zdziałały dla dobra katolicyzmu w Polsce? Jakie wskazania XX. Biskupów uwzględniły i w życie wprowadziły? Od lat dziewięciu stoją na stanowisku jałowej, tępej opozycji wbrew zasadom kościoła, odciągając od pracy twórczej niezdecydowane jednostki.

I jeżeli dziś bojkotują wybory, to trzeba sobie zdać sprawę, że czynią to z pobudek partyjnych, a nie ze względu na dobro katolicyzmu, owszem z widoczną jego szkodą. Ordynacja wyborcza zabezpiecza skład Sejmu i Senatu z jednostek, które chcą pracować dla Państwa, lub przynajmniej — o ile chodzi o mniejszości narodowe — są wobec państwa lojalne. Jest to zupełnie słuszne, by posłowie, mający wpływ na ustawodawstwo państwowe i biorący dotację ze Skarbu Państwa, chcieli pracować dla dobra Państwa. Ale ordynacja wyborcza nie przewiduje żadnych ograniczeń wyznaniowych. Konstytucja bowiem zapewnia każdemu obywatelowi wolność sumienia i wyznania. Dlatego na liście kandydatów na posłów czy senatorów, mogą się znaleźć i zapewne się znajdą obok katolików również niekatolicy lub wolnomyśliciele. Rzeczą będzie wyborców dać im mandat, lub nie. Ponieważ partje radykalne i mniejszości narodowe, biorą udział w wyborach, przeto kandydaci bliżsi im ideowo, zostaną przez nich poparci.

Jeżeli natomiast katolicy wstrzymają się od głosowania, wtedy sami sobie muszą przypisać winę, jeśli większość posłów nie odpowie ich poglądom. Uważamy przeto, że złą przysługę oddają katolicyzmowi ci, którzy katolików powstrzymują od głosowania. Obecne wybory zadecydują o katolickiem obliczu Sejmu w stopniu znacznie wyższym, niż wszystkie porzednie. Czy nie byłoby rzeczą wskazaną, aby się katolicy nad tem zastanowili?

X.

Przemiany w świecie Islamu

W MOMENCIE gdy wybuch wojny abisyńskiej zależny jest już tylko od rozkazów... termometra, od ustania pory tropikalnych upałów w Erytrei, jednym z najciekawszych zagadnień jest ustosunkowanie się do wydarzeń afrykańskich bliskiego pobrzeża arabskiego. Rok temu jeszcze wrzała tam wojna między Hedżasem a Jemenem, wojna w której rozgrom Jemenu, przez dzielnego władcę Mekki, Hedżasu i Nedżdu, Ibn Seuda został powstrzymany li tylko interwencją mocarstw. Ów stan rzeczy po drugiej stronie ciasnego morza Czerwonego, maluje nam w zasadniczych zarysach poniższy artykuł:

ŁAGODNY POKÓJ.

Między politycznemi wydarzeniami, jakie miały miejsce w ostatnich czasach na terenie bliskiego Wschodu, jednym z najdonioślejszych był bezwarunkowo traktat pokojowy pomiędzy Hedżasem a Jemenem, kładący kres wojnie między temi dwoma państwami, wojnie, zwanej popularnie „wojną na półwyspie Arabskim".

Stuprocentowym triumfatorem wojny tej jest Hedżas i jego władca Ibn-el-Seud. Wszystkie wiadomości o niezmiernych trudnościach z jakiemi zwycięski król Hedżasu spotkać się miał w głębi podbitej części Jemenu, o niesnaskach między nim a wodzami i t. p., miały swe źródło w fantazji reporterów, w planowej robocie pewnych zainteresowanych czynników europejskich, lub też, i to w największej mierze, spowodowane były całkowitem niezrozumieniem genezy owych zadziwiająco napozór lekkich warunków pokoju, jakie zwycięski Ibn - el - Seud podyktował pobitemu wrogowi. „Skoro warunki te są tak łagodne", rozumowano, „Ibn - el - Seud musi widocznie mieć poważne trudności w dalszem prowadzeniu wojny i dlatego kontentuje się byle czem". — Takie było dość często powtarzające się rozumowanie prasy europejskiej. I rzeczywiście, — jeśli wziąć pod uwagę li tylko powierzchowne brzmienie paragrafów owego traktatu pokojowego i zestawić je z jednej strony z bezapelacyjnem zwycięstwem Ibn - el - Seud'a, z drugiej zaś — z dotychczasową praktyką arabską w tego rodzaju wypadkach, niesposób oprzeć się początkowo wrażeniu, że jest tu coś nie w porządku.

WOJNA NOWEGO TYPU.

Dotychczasowe „wojny", a właściwie, ściślej mówiąc, zdobywczo - rozbójnicze wyprawy poszczególnych plemion na półwyspie Arabskim, miały zawsze jeden wyraźny i ściśle określony cel na widoku: zabrać przeciwnikowi jaknajwięcej wielbłądów, koni, owiec i broni, kazać mu jaknajwięcej zapłacić i zapewnić sobie nad nim jaknajwiększą przewagę. Przy osiąganiu tego celu nie bawiono się w żadne finezje dyplomatyczne. Skąd więc to niebywałe umiarkowanie Ibn - el - Seud'a, skąd to wyraźne liczenie się z ambicją pobitego przeciwnika, jakie na każdym kroku zauważyć można we wspomnianym traktacie pokojowym?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba przedewszystkiem wziąć pod uwagę, że, o ile sam przebieg i sposób prowadzenia wojny między Hedżasem, a Jemenem przypominał mniej więcej, tylko w odpowiednio powiększonej skali dotychczasowe starcia na półwyspie Arabskim, o tyle sam Ibn - el - Seud jest całkiem inny, aniżeli wszyscy pozostali wodzowie arabscy i przerósł ich tak dalece, że dla niego i dla nich niema już dziś wspólnej miary.

Ibn - el - Seud, jak już tego niejednokrotnie w czasie swej karjery dowiódł, jest nietylko dzielnym wojownikiem, ale również i przedewszystkiem, prawdziwym mężem stanu o nadzwyczajnej, wrodzonej bystrości i inteligencji, wielkim talencie dyplomatycznym i bardzo szerokich perspektywach. Co do tych ostatnich to perspektywy te są tak szerokie, że niepokoją coraz bardziej **Wielką Brytanję i Włochy,** nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że na ich najdalszym horyzoncie ukazuje się coraz to wyraźniej... idea połączenia pod wspólnem berłem Ibn - el - Seud'a wszystkich Arabów, a więc t. zw. idea panarabska.

WROGA ZROBIŁ ALJANTEM.

Kończąc zwycięsko wojnę z Jemenem, która była dlań poprostu jednym z ważniejszych etapów drogi ku temu właśnie panarabskiemu celowi Ibn - el - Seud — miał dwie drogi do wyboru. — Pierwszą z nich byłoby stuprocentowe wykorzystanie zwycięstwa, w znaczeniu zarówno faktycznem, jak i formalnem. Mógłby wtedy poprostu zaanektować pobity Jemen, albo też pozostawić go w charakterze państwa pseudo - niepodległego, przy jednoczesnej detronizacji Imama Jehii i osadzeniu na jego tronie któregoś ze swych synów, o czem zresztą dużo pisano. Druga droga była może mniej efektowna, mniej obliczona na sukcesy formalne, ale równie wartościowa, a daleko więcej obiecująca na dłuższą metę. Byłoby to pełne wykorzystanie faktyczne odniesionego zwycięstwa, przy równoczesnem stworzeniu pozorów honorowego dla obu stron, kompromisowego porozumienia. Tę drugą drogę wybrał Ibn - el - Seud i to właśnie świadczy o jego wielkiem wyrobieniu politycznem i nieprzeciętnym talencie męża stanu.

A więc np. par. 17 traktatu ustanawia przymierze wojskowe między dwoma państwami na przeciąg lat dwudziestu. Jeśli zważymy, że w ostatniej wojnie siła zbrojna Jemenu została bardzo dokumentnie rozbita, a armja Hedżasu wzrosła ogromnie w siłę, wywnioskujemy znowu, że artykuł ten nie oznacza w gruncie rzeczy nic innego, jak protektorat wojskowy Hedżasu nad Jemenem. Wrazie, gdyby niebezpieczeństwo zagroziło któremuś z kontrahentów, napewno tylko Hedżas będzie mógł przyjść z pomocą Jemenowi.

Artykuł 20-y traktatu ustanawia wspólne przedstawicielstwa dyplomatyczne dla obu państw. Ponieważ Jemen nie posiada zagranicą ani jednej reprezentacji dyplomatycznej, Hedżas zaś ma je we wszystkich stolicach muzułmańskich, w Anglji i w niektórych jeszcze wielkich mocarstwach europejskich, rzecz cała sprowadza się do tego, że odtąd wyłącznie Hedżas będzie pośredniczył w stosunkach między Jemenem a całym pozostałym światem, czyli, krótko mówiąc będzie prowadził całkowitą politykę zagraniczną tego państwa.

Tak to, zachowując wszelkie pozory porozumienia i honorowego pokoju, ustanawiając pozornie równorzędną i lojalną współpracę kontrahentów, Ibn - El - Seud faktycznie poddał Jemen pod swe wyłączne i absolutne wpływy. — Mając swą panarabską ideę na celu, poćóż miał jątrzyć i rozgoryczać pobitego władcę Jemenu prowokacyjnemi warunkami i akcentowaniem swego triumfu, pocóż, drażniąc go w stosunku do siebie, miał go równocześnie zniechęcać do swej najdroższej idei, jeśli mógł, dzięki swemu wielkiemu poczuciu rzeczywistości politycznej, upiec przy ogniu odrazu dwie pieczenie i osiągnąć wszystko to, czego chciał? Wie on, że przy narzuconych obecnie warunkach pokoju, zupełne wchłonięcie zwyciężonego Jemenu przez zwycięski Hedżas nie da na siebie długo czekać, a wtedy niemały krok będzie zrobiony ku wymarzonemu przezeń zjednoczeniu półwyspu Arabskiego.

WŁOCHY W ZGODZIE Z HEDŻASEM.

Ostatnio wydarzyły się nowe fakty, świadczące już nietylko o krzepnięciu potęgi Ibn - el - Seuda, ale również do pewnego stopnia o rozpoczynającem się oddziaływaniu tego nieprzeciętnego władcy Arabji na t. zw. wielką politykę. Okazji do tego dostarczył konflikt włosko - abisyński.

Ponieważ Hedżas staje się coraz bardziej pozycją, z którą trzeba się liczyć, a leży przytem tuż obok terenu rozgrywających się wydarzeń politycznych, obaj partnerzy, t. j. Włochy i Abisynja usiłują go sobie skaptować.

Niedawno bawiła w Hedżasie specjalna misja **etjopska, której** zadaniem było wyjednanie dla Abisynji pomocy Ibn - el - Seuda — w razie wojny z Włochami. — Coprawda widoki sukcesu były b. niewielkie, gdyż stosunki koptyjskiej Abisynji z fanatycznie muzułmańskim Hedżasem nie były nigdy idealne, ale zawsze — spróbowano szczęścia.

Ostatnio kartę Ibn - el - Seudowską wygrywać zaczęły Włochy i to w wielkim stylu. Jest to o tyle ciekawe, że podczas ostatniej wojny arabskiej sympatje włoskie były raczej po stronie Jemenu. Widocznie Mussolini doszedł jednak do przekonania, że jako partner w wielkiej polityce, Ibn - el - Seud wart jest daleko więcej. — Przed paru dniami przybył do Rzymu emir Seud, — syn władcy Hedżasu wraz z ministrem spraw zagranicznych tego państwa. Przypuszczać należy, że podróż ich nie była spowodowana wyłącznie chęcią przejażdżki po Włoszech. Przyjmowani wspaniale, książę — następca tronu Hedżasu i jego minister odbyli szereg długich konferencyj z Mussolinim.

Że wizyta ta nie pozostanie bez wpływu na dalszą politykę arabską Ibn - el - Seuda, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Roman Fajans.

Okropności wojen

Wielce czytaną książką we Francji jest dzieło „Les Horreurs de la Guerre". Jest to opis największych okrucieństw, których dopuszczano się podczas wojen od Napoleona I aż do wojny światowej. Najważniejsze rozdziały tej książki są następujące: Massakra więźniów w Jaffie — okrucieństwa odwrotu z Rosji — Pacyfikacja Algieru; żywcem spaleni w grotach Sahary — Okrucieństwa kolonjalne — Wojna z kobietami w czasie konfliktu anglo-burskiego — Okrucieństwa bałkańskie według raportu Carnegiego — Okrucieństwa niemieckie w Belgji i Francji; okrucieństwa rosyjskie i serbskie — Bombardowanie lotnicze Pan Goltret de Boissiere pisze we wstępie do tego wydawnictwa, że celem jego nie jest wskrzeszanie nienawiści wojennych, lecz zdemaskowanie nowoczesnej wojny.

dzaju poparcie. Zaczęsto posługiwali się przemysłowcy naftowi w przeszłości dyplomatyczną i wojskową potęgą angielską, nie wciągając przytem całego rządu angielskiego do gry.

Dziennik stawia dalsze pytanie: Czy jest rząd angielski zdecydowany popaść w zatarg z rządem włoskim z powodu nafty abisyńskiej?

Rząd angielski wysłał już krążowniki angielskie do punktów strategicznych Kanału Sueskiego do Port Saidu, Haify, Aleksandrji, na Cypr i do Akki.

Dziennik zapytuje dalej, co teraz powie angielska partja pracy, która zawsze tak szczerze domagała się nowego podziału państw kolonjalnych i surowców.

Dziennik zapytuje wkońcu, czy Anglicy, którzy głoszą o wojnie przeciw Włochom w obronie moralności międzynarodowej, również są

gotowi bić się za akcjonarjuszy jakiejś firmy naftowej.

Odpowiedź na to pytanie niedługo da na siebie czekać.

Gen. Fabrycy wyjechał ze Sztokholmu.

Sztokholm, 31 sierpnia (PAT). Inspektor armji gen. Fabrycy opuścił w sobotę Sztokholm, — udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Rokowania o „ciche zawieszenie broni"

między Kościołem a rządem w Niemczech.

Berlin, 31 sierpnia (ZG). Minister Rzeszy dla spraw wyznaniowych **dr Kerrl złożył w piątek wizytę nowemu biskupowi Berlina dr Konradowi hr. von Preysing.** W czasie wizyty **biskup Berlina wygłosił przemówienie,** w którem zaznaczył, że **„według religji katolickiej instytucja państwa wynika z natury ludzkiej i dlatego każdy katolik musi uznać, że istnieje ono z woli Bożej i że należy utwierdzać jego istnienie".**

W odpowiedzi na te słowa **min. Kerrl oświadczył, że „chwilowo istnieje pewne zaburzenie stosunków pomiędzy państwem i Kościołem. Zadaniem ministra będzie właśnie te różnice i zakłócenia łagodzić i unikać niepotrzebnych jaskrawości".**

Audencję min Kerrla uważać należy **za próbę złagodzenia konfliktu,** przybierającego **coraz to ostrzejsze formy pomiędzy pewnemi sferami narodowo-socjalistycznemi a Kościołem katolickim. Ostatni proces przeciw 12 zakonnikom, oskarżonym o przemyt dewiz, dał znowu okazję do ataków na Rzym,** który rzekomo wyciąga z gospodarstwa niemieckiego olbrzymie sumy. **Min. Kerrl proponuje niejako ciche zawieszenie broni.** Zaznaczyć wypada, że **nowy biskup Berlina, pochodzący ze znanej arystokratycznej rodziny niemieckiej, był przez długi czas dyplomatą** i porzuciwszy ten zawód przywdział szaty kapłańskie. **Jego takt i spokój nadają go doskonale do zawarcia kompromisu przynajmniej na pewien okres.** Mowa biskupa Berlina dowodzi, że **Kościół katolicki w Niemczech unika zaostrzania sytuacji. Również Watykan czeka na dalszy rozwój wypadków** i nie występuje z otwartem potępieniem polityki wyznaniowej partji narodowo-socjalistycznej.

Górnicy angielscy grożą strajkiem powszechnym

Londyn, 31 sierpnia. (ry) Generalny sekretarz Związku górników brytyjskich, Ebby Edwards, ogłosił w piątek wieczorem odezwę, w której zapowiada możliwość powszechnego strajku w przemyśle górniczym.

Odezwa zaznacza, **że górnicy po wieloletniem** cierpliwem znoszeniu niewolniczych, wyzyskujących ich warunków pracy, **postanowili wreszcie energicznie domagać się uwzględnienia swych żądań, odnoszących się przedewszystkiem do znośniejszych warunków pracy i rozsądniejszego wynagrodzenia.** Tysiące górników brytyjskich nie zarabia nawet dwu funtów szterlingów tygodniowo. Właściciele kopalń liczą na to, że po katastrofie w roku 1926 **górnicy nie zechcą sprowokować ponownego unieruchomienia kopalń.** Oczywiście **górnicy pragnęliby uniknąć tej ewentualności,** jeżeli jednak właściciele kopalń nie zmienią swego obecnego stanowiska, to **powszechny strajk zostanie jednak przeprowadzony.**

Prasa berlińska o sukcesach Kiepury.

Z Berlina donosi (ZG): **Prasa berlińska** wyraża się w słowach gorącego uznania o **nowym filmie Kiepury** przyczem wskazuje, że w grze naszego mistrza widać **ogromny postęp i udoskonalenie efektów,** czego dowodem jest fakt, że nietylko w **momentach śpiewu ale i w momentach samej gry artysta był żywo oklaskiwany.**

Prasa stwierdza, że pełna młodzieńczej werwy postać śpiewaka zasłania **wszystkich innych wykonawców na filmie.** Jedno z pism nazywa ten film „Übersänger-Film", co odpowiada nazwie „film przepełniony śpiewem i radością śpiewu". Wszystkie pisma wskazują, **że publiczność berlińska robiła wszystko, aby śpiewakowi polskiemu występującemu osobiście przed ekranem utrudnić rozstanie się z Berlinem.**

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kandydaci do Sejmu z m. Krakowa

W przyszłą niedzielę, t. j. 8-go września **Kraków wraz z całą Polską stanie przy urnie wyborczej,** by zadecydować w ten sposób o składzie nowego Sejmu Rzplitej.

Akt głosowania — wedle naszej ordynacji — dotyczyć będzie **osób, a nie partyj, jednostek, a nie numerów list.** Dlatego też większe niż dotychczas zainteresowanie skupia się na osobie kandydatów, którzy ubiegają się o mandaty poselskie.

W związku z tem podajemy poniżej **życiorysy poszczególnych kandydatów krakowskich.**

Jak wiadomo, Kraków dzieli się **na dwa okręgi wyborcze:** Nr. 80 i 81. W każdym okręgu ubiega się o mandat czterech kandydatów. Wybranych będzie po dwóch posłów z okręgu 80 i 81.

Kandydatami okręgu Nr. 80

są:

BOLESŁAW POCHMARSKI

ur. 10 kwietnia 1883. r w **Sokalskiem,** gdzie ś. p. ojciec, Jan Pochmarski, b. uczestnik powstania 63 r., **pracował lat kilkadziesiąt jako zawodowy rolnik, biorąc czynny udział w pracach społecznych i narodowych powiatu.**

Prof. U. J. Franciszek Pochmarski

Szkołę średnią odbywa w V gimn. we Lwowie, jak również studja uniwersyteckie na wydziale filozoficznym, poświęcając się głównie polonistyce. Już w latach szkolnych i uniwersyteckich bierze czynny udział w pracach młodzieży.

Od roku 1906 pracuje w zawodzie nauczycielskim jako polonista, biorąc dalej udział w pracach społecznych i politycznych. W szczególności w budzącym się coraz silniej we Lwowie ruchu niepodległościowym, należąc do „Strzelca", „Koła miłośników wiedzy wojskowej", oraz uczestnicząc w pracach Polowych Drużyn Sokoła-Macierzy.

Od r. 1914 odbywa służbę w Legjonach Polskich, najpierw w 3 pp., potem czas jakiś w pracy politycznej Legjonów, znowu w 4 p. p. Legj., aż do lata r. 1917, kiedy to, po **aresztowaniu wPrzemyślu za udział w akcji przeciw t. zw. beselerowskiej przysiędze przechodzi do pracy tajnej w P. O. W. we Lwowie, a potem w Krakowie.**

Od listopada r. 1918 **służy w wojsku polskiem,** skąd w r. 1921 przechodzi do rezerwy w stopniu kapitana rezerwy, odznaczony krzyżami Legjonów, Swastyki, I Brygady oraz Krzyża Niepodległości. Powróciwszy do służby nauczycielskiej, pracuje jako **polonista w gimnazjum św. Jacka w Krakowie** i podobnie jak przed wojną we Lwowie, wywiera duży wpływ w wychowaniu nowego typu młodzieży w duchu wielkich ideałów Wodza Narodu, którego ideologji był gorącym szermierzem na terenie Krakowa.

Od r. 1921 bierze czynny udział w **pracach Związku Legjonistów,** stale w charakterze członka Zarządu, a przez szereg lat na stanowisku prezesa Zarządu Oddziału i Zarządu Okręgowego Związku Legj. w Krakowie, jak też członka Zarządu Głównego Zw. Legj. w Warszawie.

Interesując się zawsze żywo **odcinkiem robotniczym,** bierze czynny udział w akcji zcalenia związków zawodowych w Krakowie, j. **o członek Rady Naczelnej Z. Z. Z.,** oraz na terenie oświaty robotniczej, jako prezes Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego. Do rzolicznych prac na terenie społecznym przybywa **praca w Sejmie,** gdzie dwukrotnie **wybrany posłem** (w r. 1928 i 30) z okręgu: Kraków-powiat, bierze czynny udział przedewszystkiem w pracach komisji oświatowej, wielokrotnie przemawiając na komisji i referując wnioski na plenum sejmu.

Niezależnie od intenzywnej działalności społecznej prof. Pochmarski pracuje również na **polu publicystyki literackiej,** głównie w umiłowanym dlań dziale teatru, jako recenzent teatralny, współpracując najpierw w **redakcji „Nowej Reformy",** a potem **„I. K. C.",** a ostatnio na stanowiska **kierownika literackiego krakowskiego teatru.**

W dziale literacko-wydawniczym prócz szeregu rozpraw z artykułów ze studjów nad Słowackim i Wyspiańskim prof. Pochmarski wziął wydatny udział w literaturze legjonowej, czy to jako **współautor pierwszej większej monografji historycznej,** poświęconej II Brygadzie Legjonów („Szlakiem bojowym Legjonów Polskich"), czy też jako autor książki poświęconej poległym na polu walk legjanowych („Nowe pokolenie"), czy też wreszcie jako autor wielu artykułów, szkiców i wspomnień, oraz jako wydawca i redaktor pisma wychodzącego przez szereg lat w Krakowie „Legjon" poświęconego minionej i bieżącej historji Legjonów. Szerokim kołom Krakowa prof. Pochmarski **znany jest również jako wybitny mówca, występujący zawsze tak gorąco na terenie zarówno kulturalnym, jak i politycznym naszego miasta.**

2) FRANCISZEK WALTER

lekarz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, lat 50, ur. w Krakowie. Nauki **gimnazjalne i studja wyższe ukończył w Krakowie.** Od 1913 **roku pracował na klinikach zagranicznych.** W listopadzie 1918 r. **habilitował się na docenta w** Uniwersytecie Jagiellońskim. W czerwcu 1920 r. **zamianowany został prymarjuszem oddziału chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu św. Łazarza** w Krakowie. **Profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Jagiellońskim został mianowany w r. 1934 r.** Na rok 1935/36 **zostaje wybrany dziekanem wydziału lekarskiego Uniwersytetu w Krakowie.** Jest członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie.

Prof. Bolesław Waller

3) DR. ROBERT JAHODA-ŻÓŁTOWSKI

lat 44, mistrz introligatorski, kończy gimnazjum w Krakowie, następnie studjuje zagranicą. Jest doktorem praw. Walczy w czasie wojny w formacjach gen. Hallera. Po wojnie pracuje w zakładzie introligatorskim Jest prezesem Izby Rzemieślniczej w Krakowie, członkiem zarządu Związku Izb Rzemieślniczych i t. d. Za prace społeczne odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Dr. Robert Jahoda-Żółtowski

4) DR. KONSTNTY GRZYBOWSKI

lat 34. Ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, następnie studjował zagadnienia ustrojowe i polityczne w Berlinie. Po odbyciu służby w Prokuratorji Generalnej R. P. **otworzył kancelarję adwokacką. W latach 1931—32 był członkiem rady miejskiej w Krakowie. W r. 1931 był członkiem ankiety konstytucyjnej, zogarnizowanej przez marszałka Sejmu w związku z re-**

Dr. Konstanty Grzybowski

Kandydatami okręgu Nr. 81

są:

1) WŁADYSŁAW STARZAK

urodzony w roku 1895 w Krakowie, po ukończeniu szkoły handlowej wstąpił do **I Brygady i przechodzi całą kampanję legjonową w 1 p.art. Legj.** W listopadzie 1918 wstępuje do armji polskiej, gdzie pozostaje do r. 1922, poczem przechodzi **do rezerwy w stopniu kapitana artylerji. Następnie poświęca się pracy bankowej i spółdzielczej. W r. 1930 wchodzi do Sejmu z listy państwowej.** Pracuje nadto w organizacjach społecznych, b. wojskowych, oraz przysposobienia wojskowego.— Posiada odznaczenia: Krzyż Niepodległości, 3-krotny Krzyż Walecznych, oficerski krzyż Polonja Restituta, krzyż I. Brygady „Za wierną służbę".

Władysław Starzak

2) LEOPOLD SPIRA

ur. 1894 r .w Krakowie, w r. 1914 wstąpił do Legjonów, gdzie **był dowódcą 5 komp. 2 p. p.** Leg. Zweryfikowany jako kapitan W. P. do r. 1921 pełnił szereg odpowiedzialnych funkcyj. Posiada odznaczenia „Virtuti Militarii", Krzyż Niepodległości, 2-krotnie Krzyż Walecznych, „Orlęta", srebrny Krzyż Zasługi.

Leopold Spira

3) ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI

ur. 1897 r. Od r. 1910 należał do skautingu, zaś od r. 1913 do Drużyn Strzeleckich w Krakowie. Po ukończeniu 7 klas gim. wstępuje w r. 1914 w szeregi strzeleckie, przydzielony do 5 komp., I-go baonu. Ranny ciężko pod Bereźnicą na Wołyniu w 1915, pozostaje na leczeniu w szpitalach do r. 1917. Już jako inwalida wyjeżdża na kresy wschodnie, gdzie otrzymuje przydział ziemi. Za pracę społeczną na terenie Wołynia zostaje odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. W r. 1932 przeniósł się na stałe do Krakowa.

Aleksander Jasiński

4) FELIKS SZCZEPANIK

ur. 1879 w Tarnowie. **Po nauce szkolnej wstąpił na praktykę do drukarni, poczem pracował w kilku drukarniach w Krakowie. W r. 1910 wstąpił do Związku Walki Czynnej,** organizuje w r. 1912 kompanję robotniczą „Strzelca" w Krakowie. Od roku 1918 bierze czynny udział w pracy społecznej. Odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Legjonowym.

* * *

Legjoniści stają do wyborów.

W piątek odbyło się w wielkiej sali ks. Kuznowicza zebranie informacyjne krakowskiego oddziału Związku Legjonistów **przy udziale około 500 uczestników.** Na zebranie przybyli również kandydaci-legjoniści: **Pochmarski, Starzak, Spira i Jasiński.** Przewodniczył wiceprezydent miasta dr **Radzyński.** Po referacie informacyjnym dra Szromby i przemówieniu prof. Pochmarskiego zgłoszono rezolucję następującej treści:

„**Legjoniści zebrani w dniu 30 sierpnia 1935 r.** w Krakowie na ezbraniu informacyjnem, po wysłuchaniu **referatu kolegi dra Marjana Szromby** o zasadach nowej ordynacji do Sejmu i Senatu oraz po przemówieniu kandydata na posła kolegi prof. Pochmarskiego, postanowili spełnić obowiązek obywatelski **i wziąść manifestacyjny udział wraz z rodzinami w akcie wyborczym w dniu 8 września,** oddając solidarnie głosy swe na kandydatów ustalonych przez okręgowe zgromadzenia wyborcze.

Równocześnie legjoniści zwracają się z gorącym apelem i wezwaniem **do wszystkich kolegów-kombatantów,** aby w dniu wyborów gremialnie wzięli udział w głosowaniu".

Rezolucja została **przyjęta jednogłośnie.**

—o—

Zjazd dzierżawców rolnych.

(ef) W ubiegłą sobotę rozpoczął dwudniowe obrady w Krakowie **trzeci ogólny zjazd dzierżawców rolnych. O godz. 8.30** przybyli delegaci wzięli udział w nabożeństwie odprawionem w kościele **św. Anny,** poczem o godz .9-tej udali się do sali **Małopolskiego Tow. Rolniczego** przy ul. Szczepańskim, gdzie w obecności reprezentantów władz nastąpiło otwarcie zjazdu. O godz. 11-tej przybyli dzierżawcy złożyli **hołd w krypcie katedralnej Marszałkowi J. Piłsudskiemu,** poczem udano się **na Sowiniec,** gdzie po złożeniu ziemi z różnych miejscowości wzięto udział w sypaniu kopca.

Popołudniu o godz. 18-tej dr **Kintsi** wygłosił referat p. t. „Istota współpracy w rolnictwie", na temat którego wyłoniła się ożywiona dyskusja. Zkolei przystąpiono **do wyboru komisyj:** polityczno-gospodarczej, oświatowo-propagandowej, handlowej i organizacyjnej.

Dziś w niedzielę rozpoczną się o godz. 9.30 **obrady komisyj,** a o godz. 15-tej na zebraniu ogólnem czołowy referat wygłosi **Adam Schütterly** na temat „Dzierżawca rolny w stosunku do gospodarstwa krajowego na tle własnej organizacji współpracy". Po dyskusji nastąpi zakończenie zjazdu.

Zjazd dzierżawców rolnych jest **zjazdem, mającym głębokie znaczenie gospodarcze i społeczne.** Wśród gospodarzy zawodowych niepośrednie miejsce zajmują **dzierżawcy rolni,** których liczba sięga w R. P. do **4.00 osób** pracujących **na obszarach około 800.000 ha.** Jest to więc **odłam rolników wcale poważny,** a ze swego stanowiska intensywnej i postępowej pracy dla siebie daje bardzo wiele przykładu drobnemu rolnictwu, tworzą zatem **bardzo poważny odsetek produkcyjny w gospodarce krajowej.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Obchód 50-lecia Chóru Akademickiego w Krakowie.

Odłożony z powodu żałoby narodowej obchód 50-lecia Chóru akad. w Krakowie odbędzie się 19 i 20 października br. Podejmując po przerwie wakacyjnej przygotowania do obchodu, zwraca się komitet jubileuszowy do kolegów z prośbą o spieszne załatwienie formalności zjazdowych, a przedewszystkiem o nadsyłanie zgłoszeń, składek i odpowiedzi na kwestjonarjusz, oraz zawiadamia, że nuty utworów, przeznaczonych do wykonania w czasie zjazdu, będą rozesłane w pierwszej połowie września br.

Dotychczas zgłosiło udział w zjeździe przeszło 100 b. członków Chóru Akad., a dalsze zgłoszenia przyjmować będzie komitet do końca września pod adresem Chóru akademickiego, Kraków, Al. 3 Maja, II. Dom Akademicki, albo prezesa komitetu dra Stanisława Rowlińskiego plac Jabłonowskich 3.

Brat śp. Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu.

W dniu dzisiejszym złoży hołd Marsz. **Piłsudskiemu** i weźmie udział w sypaniu kopca **brat śp. Marszałka p. Kazimierz Piłsudski,** który uda się na Sowiniec w towarzystwie płk. **Piotrowskiego,** sekretarza prezydjalnego Zarządu miasta.

Ziemia z Kopca Unji Lubelskiej.

Ze Lwowa donosi (C): W sobotę o godz. 23.45 **specjalnym pociągiem** wyjechała ze **Lwowa do Krakowa wycieczka 1300 urzędników państwowych i samorządowych** pod kierownictwem wicewojewody lwowskiego **Sochańskiego.** Członkowie wycieczki wiozą urnę z ziemią pobraną z Kopca Unji Lubelskiej na Sowiniec. **Urna waży około 80 kg.** i posiada na srebrnej blasze umieszczony następujący napis: „Wiecznie żywemu w sercach potomnych Wodzowi Narodu **Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu** ziemię z Kopca Unji Lubelskiej składają w hołdzie pośmiertnym 1-go września 1935 r. urzędnicy lwowskiej administracji ogólnej".

Cały 11-ty pułk p. na Sowińcu.

Wczoraj w sobotę przybył do Krakowa pieszo z manewrów cały 11 p. p. z Tarnowskich Gór. Dzisiaj pułk ten w całości będzie sypał kopiec Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu, a następnie uda się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złoży hołd Marsz. Piłsudskiemu. Pułk przymaszerował pod dowództwem ppłk. dyplomow. Gorgonia.

Szachiści na Wawelu i na Sowińcu

(na) W sobotę dnia 31 sierpnia wyjeżdża do Krakowa **56 uczestników Olimpijskiego turnieju szachowego** oraz **Kongresu Międzynarodowej Federacji Szachowej** wraz z władzami Federacji i Komitetu Olimpijskiego, a wśród nich pp.: wojewoda **Nakoniecznikoff-Klukowski, Kazimierz Piłsudski i płk. Steifer.**

Uczestnicy wycieczki, zorganizowanej przez Orbis, złożą **hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego,** oraz wezmą udział w **sypaniu kopca na Sowińcu.**

W czasie kongresu i turnieju szachowego w Warszawie, Polskie Biuro Podróży Orbis prowadziło dla wygody uczestników **stoisko informacyjne w gmachu Kasyna garnizonowego.**

Goście zagraniczni zgłosili się prawie wszyscy po informacje i bilety jazdy oraz po broszury turystyczne o Polsce, przygotowane dla nich w językach obcych. prosząc o te barwne prospekty i wydawnictwa **„na pamiątkę z Polski".**

Zjazd kolejarzy złoży hołd na Sowińcu

(ef) W niedzielę i poniedziałek odbędzie się w niedzielę w Krakowie XIV Walny Zjazd delegatów Zrzeszenia pracowników administracji technicznej warsztatów i parowozowni P. K. P. Zjazdy te odbywają się **co 8 lat.** Poprzedni Zjazd, który miał się odbyć w ub. r. w Nowym Sączu, został odwołany ze względu na powódź, a pieniądze, które miały iść na zorganizowanie Zjazdu, **przeznaczono na powodzian.**

W niedzielę dnia ? września uczestnicy Zjazdu w liczbie około 100 delegatów zbiorą się o godz. 8-ej przed dworcem i stamtąd udadzą się do kościoła katedralnego na nabożeństwo. O godz. 10-ej złożą **hołd w krypcie św. Leonarda Marsz. J. Piłsudskiemu.** O godz. 11.30 nastąpi otwarcie Zjazdu w sali portretowej Magistratu. Popołudniu o godz. 17-ej delegaci udadzą się **autobusami z pod Sukiennic na Sowiniec** gdzie wezmą udział w sypaniu kopca im. Marsz. J. Piłsudskiego.

W poniedziałek dnia 2 września **rozpoczną się obrady** o godz. **10-ej.** Po wyborze władz i referatach nastąpi zamknięcie Zjazdu o godz. 15.45.

Ziemia z grobu obrońców zamków polskich na Rusi Czerw. na Sowiniec.

Na kopcu na Sowińcu złożył ambasador R. P. w Ankarze Jerzy hr. Potocki, b. pierwszy adjutant Marszałka Piłsudskiego, ziemię z pobojowisk i grobów obrońców zamków polskich na Rusi Czerwonej. Na ilustarcji hr. Potocki (w środku) z urną dębową, zawierającą ziemię.

Kolejarze poznańscy wiozą ziemię na Sowiniec

(Sm) W Gł. Warsztatach Kolejowych I. klasy w Poznaniu odbyła się uroczystość **pobrania ziemi na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowiniec.** Uroczystość zorganizował **Zarząd Okręgowy** Zrzeszenia Pracowników Admin. Technicznej.

Zarząd Główny Zrzeszenia 1 września na Walnym Zjeździe w Krakowie pobraną ziemię z wszystkich terenów okręgowych (warsztatów) złoży we wspólnym **hołdzie Wielkiemu Budowniczemu Polski od kolejowego świata pracy.**

Po spisaniu protokołu zebrani członkowie Stowarzyszenia i zaproszeni goście wpisali się również do pamiątkowego albumu.

Ziemia z Australji na Sowiniec.

(v) Jak to już pisaliśmy przed około miesiącem, zasłużony działacz polski w Australji, p. Z. W. Romaszkiewicz, prezes Zw. Narodowego Polskiego w Brisbane w Queensland w Australji, przesłał na Sowiniec na ręce red. nacz. „I. K. C." p. Marjana Dąbrowskiego, ziemię pobraną z Góry Kościuszki w Nowej Południowej Walji. Obecnie ziemia ta nadeszła po długiej drodze pocztowej do Redakcji „I. K. C.". Jest ona zawarta w przedstawionej na powyższej ilustracji szkatułce, pięknie wykonanej przez Polaków z kolonji brisbańskiej z drzewa naplowego. Ziemia ta zostanie złożona na Sowińcu w kopcu Marszałka Piłsudskiego jako dowód łączności Polaków z ojczyzną i ich umiłowania dla zmarłego Wodza — chociażby najdalsze oceanu i egzotyczne lądy dzieliły ich serca od Macierzy.

Tajemnicze morderstwo w Krakowie.

Trup młodej kobiety z pętlą na szyji posypany cjankiem potasu.

(ef) W sobotę w godzinach popołudniowych dokonano **strasznego odkrycia** na Sikorniku **nieopodal ulicy Królowej Jadwigi.**

Oto w krzakach znaleziono **zwłoki kobiety młodej,** liczącej około 25 lat. Z rysów twarzy, jakoteż z białych wypielęgnowanych rąk, oraz z ubioru można było przypuszczać, że **kobieta ta,** przy której nie znaleziono żadnych dokumentów i której w ciągu ubiegłej nocy nie zdołano zidentyfikować, należy do inteligencji. Koło godz. 18-tej wezwano do zwłok miejskiego lekarza rejonowego dr **B. Komorowskiego.** — Zwłoki kobiety były przykryte **szarym płaszczem damskim,** będącym prawdopodobnie własnością zmarłej.

Już wstępne badania i oględziny wskazują na to, iż **ma się tu do czynienia z tajemniczem i wielce zagadkowem morderstwem.** Na szyi denatki znaleziono **pętlę z grubej tasiemki,** której końce były obcięte. W usta zmarełj kobiety wtłoczyły ręce zabójcy **duży pęk trawy,** na której po wyjęciu **stwierdzono ślady krwi.** Na prawem podudziu lekarz zauważył **zdarcie naskórka.**

Rzecz jednak majszczególniejsza to to, że na piersi, na swetrze i na reszcie ciała **rozsypany był biały proszek,** który prawdopodobnie jest **straszliwą trucizną cjankiem potasu.** Jaskrawo czerwone plamy, któremi pokryte jest ciało zmarłej wskazywaćby mogły na **zatrucie tą trucizną.** Przeciwko temu jednak przemawia **ptęla na szyi,** oraz całe ułożenie ciała w szczególności zaś **ręce wyciągnięte wzdłuż korpusu.** Wydaje się, że zbrodniarz po zaduszeniu ofiary chciał **upozorować samobójstwo przez rozsypanie trucizny.** Mimo gorliwych poszukiwań nie znaleziono jednak naokoło **żadnego papierka, pudełka,** czy też **czegoś podobnego,** w czemby morderca mógł przynieść truciznę. — Zresztą **niepodobieństwem byłoby,** aby zamordowana najpierw usiłowała **popełnić samobójstwo** przez zażycie **cjanku potasu,** a potem **przez uduszenie,** a to z tego względu, że **trucizna ta działa niemal momentalnie.**

Odzież tragicznie zmarłej **jest zupełnie mokra.** Wskazuje to, że **morderstwo zostało dokonane przed burzą, a może podczas niej, a więc w nocy z piątku na sobotę.** — Zwłoki są **stężałe** co również potwierdza hipotezę, że **morderstwo dokonano poprzedniej nocy.**

Najprawdopodobniej morderstwa **dokonano w innem miejscu,** a zwłoki porzucono tam, gdzie je odkryto: **między krzakami na Sikorniku.** Zdarcie naskórka na prawem podudziu nastąpiło prawdopodobnie **już po śmierci przy przenoszeniu zwłok.**

W ciągu wieczoru sobotniego i nocy prowadzono **drobiazgowe dochodzenia.** Ze zrozumiałych względów wyniki tegoż są trzymane **w tajemnicy.**

Zwłoki pozostawiono na miejscu, pilnowane oczywiście przez posterunkowych P. P. Dziś w niedzielę przed godziną 8-mą ma rozpocząć na miejscu zbrodni dochodzenia **prokurator dr Garbusiński.**

Tragiczne odkrycie wywołało na okolicznych mieszkańcach **ogromne wrażenie.** Tajemnicza zbrodnia budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Wnet Kraków będzie posiadał autostradę wyścigową.

(ef) Niedawno rozpoczęto prace wstępne około **zaopatrzenia Al. Focha w twardą nawierzchnię.** Roboty podkładowe przeprowadzone będą na pewnej przestrzeni w b. r., samo zaś ułożenie twardej nawierzchni nastąpi prawdopodobnie w **przyszłym roku.**

Roboty te stoją **w związku z budową specjalnego toru dla wyścigów samochodowych i motocyklowych w Krakowie.** Wyścigi te mogą w przyszłości ściągnąć do Krakowa **liczne rzesze turystów, stając się pierwszorzędną atrakcją** dla naszego miasta.

Wspomniany tor samochodowy biegłby **Aleją Focha,** następnie **częścią ulicy, prowadzącą ku Woli Justowskiej ora Al. 3-go Maja.** W tej partji ostatniej autostrada poprowadzona będzie **na miejscu znajdującego się obecnie Deptaku.** Nowy Deptak będzie założony **na miejscu zasklepionego już koryta Rudawy.** Do prac przystąpiono już, układa się **krawężniki i zwozi żwir porfirowy** do urządzenia nowego Deptaku.

W związku z rozwiązaniem otoczenia budującego się nowego **gmachu Muzeum Narodowego,** projektowane jest założenie na skwerze, znajdującym się między Al. Krasińskiego, przedłużeniem ul. Smoleńskiej i obecnem boiskiem „Cracovii", **dużej sadzawki,** przy równoczesnem rozwiązaniu tego problemu pod względem ogrodniczym. Odnośne jednak projekty mogą ulec pewnym zmianom.

Młodzież szkolna z całego świata

gościła w Miejskim Domu Wycieczkowym w Krakowie.

Tegoroczny **sezon wycieczkowy w Krakowie** obfitował przedewszystkiem **w pielgrzymki młodzieży do grobu Wodza Narodu oraz na Sowiniec.** Stąd też zarówno ilość udzielonych noclegów w miejskim Domu wycieczkowym, jak liczba zgłoszonych wycieczek przekroczyła znacznie normy z lat poprzednich. W okresie od dnia 1 stycznia do 31 lipca br. **udzielono ogółem 19.539 noclegów,** z czego na okres od dnia 15 maja do końca lipca wypada 11.801 noclegów.

W porównaniu z latami poprzedniemi, zanotowano przyrost ruchu o 7.738 noclegów w stosunku do roku 1932, o 6.415 w stosunku do roku 1933, o 4.375 w stosunku do roku 1934.

Gdy zatem w latach 1932/34 miejski Dom wycieczkowy pokrywał w pełnym sezonie około 85 procent zapotrzebowania, w bieżącym roku liczba pisemnych zgłoszeń obejmowała **około 70.000 noclegów;** zdołano zaś dostarczyć kwater zaledwie dla niespełna 30 procent zgłaszających się zespołów.

Reprezentowane były **wszystkie województwa Rzpltej, oraz zakwaterowano zespoły młodzieży ze wszystkich niemal państw Europy** (z wyjątkiem Albanji, Grecji, Hiszpanji, Portugalji, Rosji); ponadto **bawiła w Krakowie młodzież polska z Ameryki Północnej i Brazylji.**

Na zbliżający się sezon jesienny **zgłoszenia napływają nadal licznie tak, iż do połowy września wszystkie prawie miejsca są już zarezerwowane.** Wcześniejsze zgłoszenia mają większe szanse uzyskania kwater. Dlatego też w interesie młodzieży należy zamierzoną wycieczkę **jak najszybciej zgłosić,** podając dokładne daty przyjazdu oraz odjazdu wycieczki.

Zgłoszenia należy nadsyłać wprost pod adresem Miejskiego Domu Wycieczkowego, Kraków, Oleandry 4, ponieważ przesyłanie zgłoszeń za pośrednictwem jakiejkolwiek instytucji opóźnia sprawę i częstokroć powoduje niemożność otrzymania kwater. Zgodnie ze swym statutem, **Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie służy na pomieszczenie w pierwszym rzędzie wycieczek szkolnych i dlatego w sezonie ożywionego ruchu młodzieży szkolnej, zespołom pozaszkolnym kwater wogóle nie udziela.**

Informacyj udziela kancelarja Domu Wycieczkowego również telefonem **Nr. 181-80.**

Kościoły uszkodzone przez burzę będą odrestaurowane.

(ef) Historyczny **kościół i klasztor św. Augustyna** (S. S. Norbertanek) na Zwierzyńcu, który — jak wiadomo — został bardzo **poważnie uszkodzony przez huragan** w dniu 14 b. m. będzie wkrótce przywrócony do pierwotnej postaci.

Jak wiadomo, na budynku kościelnym **zawaliła się zachodnia ściana szczytowa,** opatrzona charakterystycznem zazębieniem, nadającem klasztorowi łącznie z wieżami i bastjonami **charakter warowny.** Opinja miłośników przeszłości m. Krakowa była zaniepokojona pogłoskami, jakoby ściana ta miała być odbudowana, lecz już **z pominięciem owych niezwykle charakterystycznych blank.** Obecnie władze konserwatorskie zadecydowały jednak **nie zmieniać zewnętrznego wyglądu kościoła,** sięgającego początkami swemi w odległą przeszłość XII wieku. Przeprowadza się teraz wewnątrz klasztoru **bardzo kosztowne remonty,** odbudowując zawalone przez upadek ściany, sklepienie starożytnego kapitularza i krużganków.

Również znacznego wkładu wymagać będzie **przywrócenie zawalonej kopuły** na pobliskim drewnianym kościółku św. Małgorzaty, stojącym na miejscu, na którem **przed tysiącem lat wznosiła się gontyna pogańska.** Należałoby oczekiwać, iż obywatele Zwierzyńca, parafjanie, zawiążą **specjalny komitet pomocy** w restaurowaniu tych cennych zabytków.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Karmelitów na Piasku o godz. 12-tej dnia 1 b .m. śpiewa p. Wiktor Pietroń.

W kościele XX. Pijarów o godz. 12-tej śpiewa p. Aleksander Nossek (tenor) przy organie p. Adolf Wąsik.

(v) **UROCZYSTOŚĆ ZŁOŻENIA ZIEMI Z GROBU PUŁKOWNIKA BERKA JOSELEWICZA** na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu odbędzie się 5 b. m. o godz. 14. Uroczystość tę poprzedzi nabożeństwo w świątyni izraelitów postępowych w Krakowie, przy ul. Podbrzezie, o godz.. 11-tej.

WYCIECZKA NAUKOWA DO MOGIŁY Z ZWIEDZANIEM SŁYNNEGO OPACTWA CYSTERSÓW Z 13 W., drewnianego kościółka parafjalnego św. Bartłomieja z 15 w. i prastarej mogiły Wandy, odbędzie się dziś w niedzielę 1 b. m. jako 23-cia wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 13.25 punkt. na dworcu głównym. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Powrót o godz. 19-tej.

ARCYMISTRZ WĘGIERSKI LILIENTHAL WALCZY PRZECIW 10 NAJWYBITNIEJSZYM SZACHISTOM KRAKOWA. Zajmująca ta impreza odbędzie się w lokalu Tow. Miłośn. gry szachowej im. J. Dominika przy ul. Sławkowskiej 11, I. p. w niedzielę dnia 1 b. m. o godz. 15.30. Wstęp dla widzów wynosi tylko 1 zł. Arcymistrz Lilienthal osiągnął w ostatnich latach szereg świetnych sukcesów, które stawiają go w rzędzie najwybitniejszych mistrzów młodej generacji.

(ef) **NOWY DOM FUNDUSZU KWATERUNKOWEGO W. P.** Fundusz kwaterunkowy W. P. przystąpi niedługo do budowy dużego 4-piętrowego gmachu przy ul. Zyblikiewicza na własnej parceli znajdującej się między budynkiem mieszkalnym PKO. a wojskowem kasynem garnizonowem. Budynek ten będzie w całości przeznaczony na mieszkania dla wojskowych.

(ef) **WALKA Z ŻEBRACTWEM.** W sobotę odbyła się konferencja naczelników wydziałów zarządu miejskiego, na której omawiano m. in. sprawę zwalczania żebractwa w Krakowie. Dotychczasowa walka z plagą żebractwa wydała dodatnie wyniki, to też zarząd miejski postanowił postępować w tej sprawie tak jak dotychczas. Żebractwo na ulicach miasta zostało dość znacznie ograniczone. Walka z żebractwem prowadzona jest przez zarząd miejski w porozumieniu z organami P. P.

(—) **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** Od 25—31 sierpnia zgłoszono wypadki następujących chorób zakaźnych w Krakowie: 11 zachorzeń na płonicę, 8 na błonicę, po 6 na dur brzuszny i krztusiec oraz po jednym wypadku zachorzeń na różę i ospę wietrzną.

(ef) **UDAR SERCA.** W piątek o godz. 5.45 wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Żmujdzką, gdzie strażnik nocny a równocześnie robotnik wydziału budowlanego magistratu zasłabł, a w następstwie tego skonał. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek udaru serca. Narazie nie zdołano ustalić nazwiska zmarłego.

(ef) **ZASTRZELIŁ 17-LETNIEGO SZWAGRA.** W sobotę popołudniu Prokocim został wstrząśnięty zabójstwem 17-letniego chłopca, Władysława Sulikowskiego, zamieszkałego tam przy ul. Piłsudskiego. — Sulikowski pokłócił się ze swym szwagrem Bolesławem Chatszyldem o psy. Wówczas to w pewnym momencie ten ostatni wyciągnął rewolwer i strzelił w kierunku Sulikowskiego tak nieszczęśliwie, że zabił og na miejscu. Zabójcę aresztowano.

(ef) **NIESTOSOWNE ŻARTY.** Ubiegłej nocy wezwano straż pożarną o godz. 2.57 automatem, znajdującym się przy ul. Gołębiej L. 20. Po przybyciu na miejsce okazało się, że alarm był fałszywy. W krótki czas potem o godz. 3.07 zaalarmował ktoś znowu fałszywie straż pożarną automatem przy pl. Groble L. 14. Zbyteczne dodawać, że tego rodzaju żarty są niestosowne i nieludzkie. Szkodzą one ogólnemu interesowi mieszkańców Krakowa.

(ef) **POŻAR.** W sobotę w godzinach południowych wezwano straż pożarną na ul. Karmelicką 16, gdzie w oficynie na IV piętrze w mieszkaniu poddaszowem, zajmowanem przez Zofję Łukaszową, wybuchł nagle pożar. Ogień w jednej chwili opanował mieszkanie, częściowo korytarz. Przybyła straż w krótkim czasie ogień ugasiła. Pożar mógł przybrać katastrofalne rozmiary. Powstał on wskutek silnego rozpalenia żelaznego piecyka. — Zawezwany lekarz stwierdził u lokatorki poparzenie drugiego stopnia. Strata wynosi około 500 zł. Akcja straży pożarnej trwała około dwóch godzin.

(ef) **POŻAR W MIESZKANIU STRÓŻA.** Ubiegłej nocy o godz. 3.08 wezwano filję straży pożarnej w Podgórzu na ul. Tarnowskiego L. 10, gdzie w realności Artura Krupa w mieszkaniu dozorcy tego domu, Andrzeja Pająka, znajdującym się na strychu, zapaliła się ścianka drewniana. Strażacy wyrąbali 2 m. kw. ścianki i sufitu. Ogień w tym czasie ugaszono.

(ef) **SPADŁA Z FURY.** W piątek w godzinach popołudniowych pod kościołem OO. Franciszkanów zatarasowała jezdnię fura naładowana koniczyną. Wóz drabiniasty przewrócił się na skutek złamania się przedniego koła, przyczem z wozu spadła Stefania Doniec z Pychowic, która doznała złamania prawej ręki. Zawezwano Pogotowie, którego lekarz po opatrunku zarządził przewiezienie kobiety do szpitala św. Łazarza. Straż pożarna po jakimś czasie usunęła na bok furę, wobec czego podjęto ruch uliczny normalny.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „W wiedeńskiej kawiarence" (Szöke-Szakall i Verebes).
Apollo: „Idziemy po szczęście" (Groco Moore).
Atlantic: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i „Nowa radosna godzina".
Bagatela: „Żona w złotej klatce" i rewja „Czem darzą kobiety".
Muzeum: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).
Promień: „Wiosenna parada" — z Franciszka Gaal.
Słonko: „Antek Policmajster" (Dymsza, Bogda).
Sztuka: „Noc na Transatlantyku" (Nancy Carrol, G. Raymond).
Świt: „Przebudzenie" (Jaracz, Z. Nakoneczna).
Uciecha: „Powrót Frankensteina" (Borys Karloff).
Wanda: „Marzące usta" (Elżbieta Bergner).
Zorza: „Przybłęda" (Ina Benita).
FOTOPLASTIKON: Szczepańska: „Szwecja"; Senacka: „Marokko".

Co mówią kandydaci na posłów?

(a.d.) Niecały tydzień dzieli nas od wyborów do Sejmu. W nadchodzącą niedzielę okaże się, kto w nim będzie reprezentować Kraków. Łącznie miastu naszemu przypadają w udziale cztery mandaty poselskie. Po 2 z każdego okręgu. Kraków bowiem podzielony został na dwa okręgi wyborcze: 80 i 81. Na posiedzeniach kolegjów wyborczych — o czem pisaliśmy we właściwym czasie— ustalono kandydatury na posłów. W okręgu 80 na liście kandydatów widnieją następujące nazwiska: 1) Bolesław Pochmarski, em. prof. gimn., 2) dr. Franciszek Walter, prof. U. J., 3) dr. Robert Jahoda - Żółtowski, prezes Izby rzemieślniczej, 4) dr. Konstanty Grzybowski, adwokat, wiceprezes Rady Grodzkiej B. B. W. R.; w okręgu 81 czołowym kandydatem jest Władysław Starzak, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów, dalej figurują Leopold Spira, em. kapitan, Aleksander Jasiński, rolnik, inwalida wojenny i Szczepanik, drukarz.

Na marginesie kandydatur krakowskich nasuwa się kilka uwag. Przedewszystkiem więc zasługuje na podkreślenie, że na listach znajduje się 5 b. legjonistów. Dwóch kandydatów piastowało już mandaty poselskie (Pochmarski, Starzak). W zawodach wolnych spośród kandydatów pracują dr. med. Fr. Walter oraz dr. K. Grzybowski, adwokat; rzemiosłem trudni się dr. Jahoda-Żółtowski, są również dwaj pracownicy umysłowi, jeden fizyczny oraz rolnik. Zatem pod względem zajęć kandydaci stanowią wachlarz szeroko rozpięty.

Wkońcu dwa drobne spostrzeżenia. Oto w okręgu 80 umieszczono kandydatów na liście według starszeństwa wieku. Oczywiście jest to zbieg okoliczności. Przypadek także sprawił, że wśród wysuniętych w Krakowie kandydatów na posłów dwaj tylko są żonaci. Po jednym w każdym okręgu. Umieszczono ich na liście na ostatniem miejscu.

* * *

Współpracownikowi naszej redakcji udało się przeprowadzić ze wszystkimi kandydatami na posłów z Krakowa rozmowy. Poniżej przytaczamy z nich najbardziej interesujące ustępy.

B. pos. Bolesław Pochmarski

mówi: ***Sejm będzie miał charakter gospodarczy, ale sprawy kultury będą także wymagały pracy w zakresie ustawodawczym***

Mówi się powszechnie, że kandyduję w Krakowie z ramienia grupy legjonowej. To nieściśle. Kandyduję z ramienia Zgromadzenia Okręgowego, tego nowego i szczególnie ciekawego ciała kolegjalnego, złożonego z przedstawicieli różnych, stanowiących treść życia instytucyj, zrzeszeń i związków gospodarczych, społecznych i zawodowych, więc reprezentującego ogół obywateli i na tej zasadzie nadającego wysuniętym przez siebie kandydatom mandat reprezentowania całego społeczeństwa. Że równocześnie najbliżej mnie stoją koledzy-legjoniści i kombatanci, to nic dziwnego, wszak to jest wynikiem naszego związania się na pewnym wspólnym odcinku życia i pracy dla Państwa. Ale stąd też i inne sfery, związane z pracą Marszałka i czynem legjonowym, są mi bliskie, jak każdemu żołnierzowi Legjonów, najbardziej szerokie sfery świata pracy, w szczególności zaś świata robotniczego, tak zasłużonego dla Polski i stanowiącego pierwszorzędnej wagi element państwowo - twórczej siły naszej.

Nie znaczy to, bym w przyszłym Sejmie pragnął się wyłącznie zająć zagadnieniami świata pracy. OOczywiście, jeśli wejdę, to takie np. aktualne zagadnienia, jak stworzenie Izby Pracy, będą przedmiotem nietylko moich zainteresowań, lecz, jak sądzę, całego Sejmu. Prócz tego dla mnie poza tym, tak ważnym wyżej wskazanym odcinkiem pracy najbliższy mi zawsze będzie, z tytułu moich zajęć zawodowych, odcinek oświaty.

W tej chwili nie umiałbym powiedzieć, czy Sejm podejmie jakie ważniejsze prace w tej dziedzinie. To pewne, że dalsza współpraca Sejmu z Rządem przyczynić się może znacznie do tego, by wielkie dzieło reformy szkolnej i wychowania nowego pokolenia dokonywać się mogło w atmosferze jak najbardziej twórczej, by nauczyciel polski, ten, który tworzy trudem życia swego duszę nowej szkoły, mógł w pełnej swobodzie życia swego i pracy zawodowej spełnić, istotnie i realnie, włożone nań wielkie i ciężkie zadania.

Jakkolwiek Sejm najbliższy ma mieć głównie charakter gospodarczo - społeczny i tutaj zapewne w związku z kryzysem i koniecznością budowania podstaw prawnych dla nowych form współżycia główny nacisk padnie, niemniej jednak zasadnicze sprawy kultury nowoczesnej, coraz większą opieką przez Rząd otaczane, jak literatura i sztuka, jak teatr, jak film, jak radjo, będą może potrzebowały na pewnych odcinkach współpracy z Sejmem w zakresie ustawodawczym.

I te właśnie sprawy są przedmiotem mego szczególnego zainteresowania. Więcej, bo i zamiłowania. A sprawy te, dodam, najbliżej. w każdej pracy społecznej, więc ewentualnie i w przyszłej sejmowej, wiążą mnie z Krakowem, którego wielką, historycznie przekazaną, a w ostatnich czasach coraz pięknej odradzającą się twórczą ambicję kulturalną, nam wszystkim, pracującym na tych, czy innych odcinkach przodowniczych, należy otworzyć jaknajwiększą i jaknajskuteczniejszą opieką i pomocą.

Niechaj drogie każdemu sercu polskiemu miasto Kraków, z którego murów na nowy czyn zbrojny powstał Wielki Wódz Narodu i w którego grobach królewskich spoczął na wieki, jaknajpiękniej dźwignie się wgórę, niechaj znowu poprzez Alma Mater Jagiellońską, poprzez Akademję Umiejętności, nowe Muzeum Narodowe, „Szklanny dom" Legjonów w Oleandrach, poprzez teatr im. Słowackiego, poprzez teatr szkolny, poprzez nowy — oby rychło — teatr robotniczy, poprzez młodą, idącą sztukę rośnie w nowe życie zawsze twórczej „stolicy duchowej" Polski. Przecież to nietylko marzenie!

Prof. Franciszek Walter

oświadcza: ***Troska o podtrzymanie znaczenia grodu jagiellońskiego musi być myślą przewodnią każdego reprezentanta Krakowa***

Podejmujemy obowiązki, świadomi zadań każdego. obywatela Rzeczypospolitej, udziału gorliwego w pracy wspólnej nad dobrem Państwa i całością życia ustroju społecznego. To też mimo różnych zawodów, w których pracujemy, ożywieni jesteśmy wspólną i naczelną ideą — służenia pracą swą celom, jakie stawia przed obywatelami Konstytucja Kwietniowa.

Naczelnem zadaniem powinna być troska o harmonijną współpracę nad ukształtowaniem całości życia społecznego, troska — aby części tego ustroju funkcjonowały nietylko sprawnie — ale zgodnie z całością.

Nie przychodzimy z powabnemi obietnicami — których byśmy nie mogli spełnić — byłyby one zresztą nietylko wątpliwe, ale w obecnych warunkach wręcz szkodliwe. Przychodzimy z obietnicą naszej pracy dla dobra Państwa i ustroju społecznego. Ale świadomi jesteśmy zadań, jakie nas czekają jako reprezentantów Krakowa. Świadomi jesteśmy potrzeby troski nie o zachowanie, ale spotęgowanie duchowych walorów Krakowa, miasta, które opinja powszechna darzy słusznie nazwą duchowej stolicy Polski. Wpływ to wiekowej jego kultury, jego środowiska, nowych kierunków myśli polskiej, nauki i artyzmu.

W wysiłkach nad ukształtowaniem tego oblicza Krakowa brały udział i biorą wszystkie środowiska obywatelskie, to też im należy się troskliwa opieka, dzięki bowiem pracy wzmaga się rozkwit naszego miasta.

Kraków — miasto chlubnie zapisanego w jego dziejach mieszczaństwa — z jego warsztatami pracy i handlem, rzemiosłem i przemysłem, miasto licznej, pracującej inteligencji umysłowej — o wyrobionej tężyźnie duchowej i poczuciu obywatelskich obowiązków, miasto robotników, których doniosłość pracy każdy z nas docenia — powinno być pewne, że dorobek ich i spuścizna poprzedników nie dozna uszczerbku, ale, że rozwój jego dalszy powinien być zapewniony.

Troska o zagadnienia oświaty w tej siedzibie wiekopomnego dzieła wielkiego Piasta i Jagiellonów — Uniwersytetu Jagiellońskiego i trzech wyższych uczelni, licznych szkół średnich, zawodowych i powszechnych, tylu stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych, artystycznych, muzeów pełnych skarbów sztuki, jest zadaniem zrozumiałem dla każdego z reprezentantów Krakowa.

Ale również troska o znaczenie Krakowa, jako ośrodka gospodarczo - administracyjnego musi zająć naczelne miejsce w ich działalności. Rozbudowa komunikacji w postaci dróg żelaznych i bitych, zabezpieczenie przed klęskami powodzi nietylko Krakowa, ale całego obszaru południowo - zachodniej Małopolski, wiążą się bezpośrednio z wielkiem zagadnieniem znaczenia Krakowa jako ośrodka ruchu turystycznego. Nietylko dowody wielkiej naszej przeszłości — nietylko bogate zbiory, nietylko piękno krajobrazu — ale wykorzystanie racjonalne naszych skarbów leczniczych, które kryje ziemia małopolska w postaci wód leczniczych, czynią zagadnienie to niezwykle żywotnem.

To są tylko cząstki zadań, o których troska powinna być myślą przewodnią działalności przyszłych reprezentantów Krakowa. Zadania te wkraczają w każdą dziedzinę jego życia i o nich musi się na równi z innemi pamiętać.

Dr. Robert Jahoda - Żółtowski

twierdzi: ***Im więcej rozbuduje się przemysł handel, tem większy będzie dobrobyt w państwie***

— Obrona życia gospodarczego, t. j. produkcji i wymiany, a więc tych warsztatów pracy, które stanowią praźródło wszelkich zarobków i dochodu społecznego — to sprawa wielkiej doniosłości.

Bronić życia gospodarczego, t. zn. bronić nietylko warsztatów rzemieślniczych, zakładów handlowych itd., ale także robotników, pracowników umysłowych, wolne zawody, — słowem tych wszystkich, którzy żyją bądź bezpośrednio z produkcji i wymiany, bądź pośrednio w wolnych zawodach.

Im więcej rozbuduje się życie gospodarcze — przemysł i handel — im więcej w Polsce ludzi będzie lepiej zarabiać, i stawać się zamożniejszemi, tem dobrobyt w Państwie będzie większy.

Obywatele, którzy inicjują, realizują i kierują produkcją i handlem, winni być przedmiotem szczególnej opieki Państwa, bo oni jedni dają zarabiać wszystkim, płacą podatki, utrzymują państwo, decydują o sile, zamożności i znaczeniu Państwa na terenie polityki międzynarodowej. Na nich spoczywa dziś największy obowiązek utrzymania produkcji i wymiany, a więc zarobków i dochodu społecznego, równowagi budżetu, bilansu handlowego, zmniejszenia berobocia itd.

Naród ubogi w kapitały, o słabo rozwiniętym przemyśle i handlu, nie odgrywa dziś poważniejszego znaczenia, jeżeli obok potencjału ludnościowego nie dysponuje równie odpowiednim potencjałem gospodarczym.

Dr. Konstanty Grzybowski

rozwija zadania ustrojowe przyszłego Sejmu

Sejm poprzedni uporządkował ustrój Państwa. Dał nową konstytucję, nowe prawa wyborcze, nowy ustrój samorządowy. Zadaniem przyszłego Sejmu powinna być dalsza rozbudowa tego ustroju. Przedewszystkiem rozbudowa samorządu wojewódzkiego i samorządu pracy. Bez samorządu wojewódzkiego nie może być mowy o zdrowym regjonalizmie i decentralizacji, a wszak jedną z zasadniczych myśli nowej ordynacji wyborczej do Sejmu jest zdrowo pojęty regjonalizm. Bez samorządu pracy będzie zawsze niewykończoną druga zasadnicza myśl nowego prawa wyborczego, to jest koncepcja zgromadzenia okręgowego jako reprezentacji mężów zaufania okręgu, z wszystkich komórek prawno - publicznych.

Sejm nowy będzie się musiał zająć również drugiem istotnem zagadnieniem: uporządkowaniem ustawodawstwa. Dla pewności i bezpieczeństwa obrotu prawnego koniecznem będzie uczynienie porządku w tych niezmiernych materjałach, jakie się nagromadziły w siedmnastu dotychczasowych rocznikach „dziennika ustaw". Koniecznem będzie autorytatywne wyjaśnienie, co obowiązuje, skodyfikowanie tych działów prawa, które są chaosem, ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości, dla poczucia prawnego wśród obywateli, dla życia gospodarczego.

Budowa państwa potrwa jeszcze lata. Po ustaleniu jego granic, po zbudowaniu silnej armji, sprawnej administracji, silnej waluty, otrzymało państwo nowy, zdrowy i demokratyczny ustrój. Lata, które idą, powinny rozbudowywać zasady tego ustroju na terenie życia gospodarczego, na terenie zagadnień społecznych, na terenie zagadnień regjonalnych.

B. pos. Władysław Starzak

zwraca uwagę na konieczność urabiania charakterów

— Odzyskanie niepodległego państwa, to dopiero wstęp do szerokiego, pełnego, twórczego życia, to początek ogromnych zadań i prac dziejowych, które wykonać musimy.

Naród polski zdolny jest wydać z siebie ogromnie dużo energji twórczej, niezbędnej do utrzymania odbudowanej państwowości na poziomie mocarstwa. Ale w tworzeniu tej energji uczestniczy zawsze część tylko, a nie całość naszego narodu. I tutaj właśnie tkwi tajemnica niebezpieczeństw, jakie młodej naszej państwowości zagrażają. Ciężar prac dziejowych dźwiga na sobie w Polsce tylko garstka, podczas, gdy ogół pogrążony jest w sennej obojętności i bezwładzie. Gdy jedni wydają z siebie ostatni dech w pracy dla państwa, w poczuciu odpowiedzialności zbiorowej za dobro ogółu, inni nie robią nic w tej dziedzinie, pochłonięci wyłącznie prywatnemi, egoistycznemi sprawami i interesami.

I właśnie to, że w Polsce mniejszość musi jak dawniej, tak i dziś — odrabiać robotę obywatelską za tę niedbałą większość, właśnie to jest przyczyną rozdźwięku między treścią a formą naszej mocarstwowości.

Punkt ciężkości nie leży w tem, czy u nas będzie faszyzm, czy komunizm lub narodowy socjalizm, lecz całkiem poprostu: w stosunku obywatela do państwa.

Nowi nasi posłowie będą musieli mieć przedewszystkiem dobro ogólne na względzie — to dobro państwa i całkowicie mu się podporządkować. To jest pierwszy obowiązek, który na ich sumienie obywatelskie wkłada Konstytucja. Sprzeczne zaś interesy grup społecznych, obowiązkiem ich będzie dla dobra ogólnego

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Co mówią kandydaci na posłów?

(Dokończenie ze str. 3-ej).

koordynować tak, jak nakazuje życie.

Nie jest możliwem, by stan dotychczasowych rozdźwięków miał się utrzymać jeszcze długo. Trzeba rzucać hasło powszechnej mobilizacji duchowej. Trzeba się łączyć w jedną, spoistą gromadę. Trzeba wykuwać charaktery niezłomne, sumienia sprawiedliwe, serca miłujące i żarliwe. Trzeba wykorzeniać wady, bez względu na to, gdzie one się przejawiają. Nie folgować ani sobie, ani drugim. Nie oszczędzać swoich, równie jak i obcych. Niech ta aktywna mniejszość będzie równie surowa dla złych przejawów we własnym obozie, jak wśród politycznych przeciwników. Niech rozum i sumienie, prawda i dobro, staną się jedynemi pobudkami naszego działania. Jeżeli iść będziemy po tej linji, mniejszość i większość podadzą sobie ręce, twórczość zagóruje nad bezwładem, a harmonijne współdziałanie zespoli wszystkie siły w pracy ofiarnej, dla tego wspólnego dobra, jakiem jest nasza Rzeczpospolita.

Leopold Spira

mówi o możliwościach współpracy polsko - żydowskiej

Wyszedłszy z obozu legjonowego i pomny wielkich jego tradycyj, za najważniejszy i naczelny obowiązek poselski, poczytałbym sobie torowanie drogi w porozumieniu polsko - żydowskiem i znalezienie wspólnych dróg działania dla współpracy polsko - żydowskiej, w imię interesów Państwa i wszystkich jego obywateli. Drogi do celu tego wiodące, to przedewszystkiem wychowanie młodzieży i odpowiednia organizacja społeczeństwa.

Za drugą sprawę pierwszorzędnej doniosłości państwowej, uważałbym dziedzinę gospodarczą. Przemiany ustrojowo - społeczne pociągają za sobą daleko idące przeobrażenia dotychczasowej struktury gospodarczej. Nie są one możliwe bez wielkich ofiar ze strony poszczególnych grup społecznych.

Ofiary te winny być jednak rozłożone możliwie równomiernie, co osiągnięte być może jedynie przy zachowaniu liberalnych form gospodarki — oczywiście w ramach interesu państwowego.

Aleksander Jasiński

podkreśla obowiązki społeczeństwa i Państwa względem inwalidów

— Zwartość nawewnątrz i zdolność obronna nazewnątrz składają się na potęgę państwa. A któżby z nas nie pragnął Polskę widzieć wielką i mocarną. Zatem przyszłe Sejm i Senat, pomne swych zadań i odpowiedzialności, muszą o tem pamiętać. Wiąże się to ściśle z uchwalaniem wydatków na obronę państwa, na wojsko — jakich zdaniem najwytrawniejszych dowódców chwila obecna wymaga.

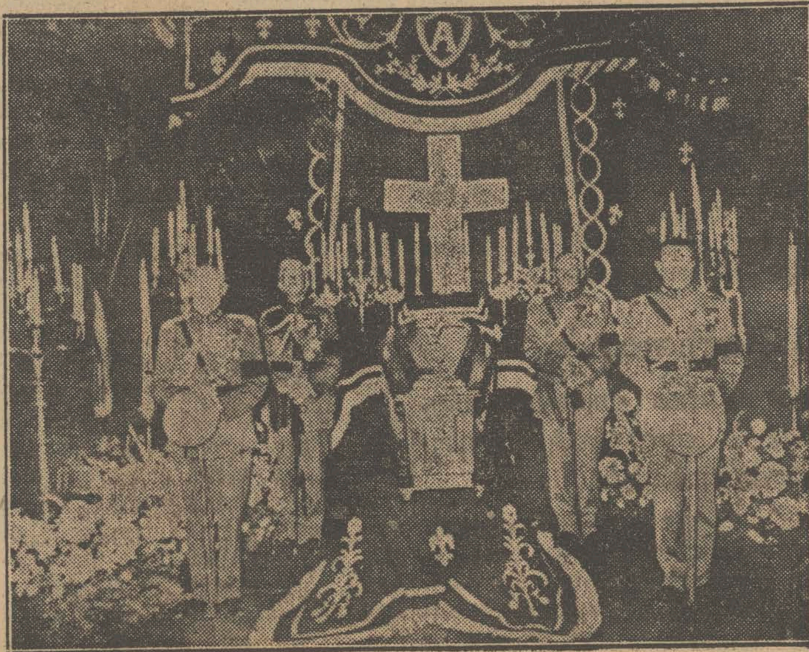
Jako inwalida i członek Zw. Inwalidów Woj., uważam za swój specjalny obowiązek stale uprzytamniać, że nie wolno zapominać o tysiącach rodzin, których ojcowie polegli na polu chwały. Także tym, którzy złożyli Ojczyźnie daninę z krwi i zdrowia, należy się słusznie troskliwa opieka Państwa. Pamiętać o tem powinni ci z narodu, którzy wejdą w skład przyszłego Sejmu.

Jak doszło do wypadku na szosie pod Kussnacht?

(Relacja prasy cudzoziemskiej)

„Ostatnia wycieczka tego lata“

Dzienniki zagraniczne, które wysłały na miejsce śmierci Królowej Astrid swych korespondentów, odtwarzają z pomocą władz szwajcarskich przebieg nieszczęśliwego wypadku. Król i królowa bawili od kilku tygodni w Szwajcarji, gdzie w Horw, cichej miejscowości, posiadają wymienianą przez prasę willę Haslihorn. Była ona własnością króla Alberta. znanego alpinisty, który wakacje spędzał najczęściej w Szwajcarji. Tu też spędzała je zazwyczaj i młoda para królewska. Tym razem wakacje zbliżały się ku końcowi. Dzieci odprawiono już do



Trumna ze zwłokami królowej Astrid w kaplicy Zamku Królewskiego

kraju, Leopold i Astrid postanowili odbyć ostatnią górską wycieczkę. Miała to być, jak pisali, ostatnia wycieczka tego lata. Wyjechali rano samochodem kierując się ku Kussnacht. Oboje byli w ubraniach sportowych, w grubych turystycznych trzewikach. Król zajął miejsce przy kierownicy samochodu jednej z marek amerykańskich, o silnym motorze. Królowa usiadła obok niego, szofer na dodatkowem siedzeniu stylu jakie mają sportowe wozy.

O 10-tej RANO.

Od samego wyjazdu droga była nieprzyjemna, śliska, zlana deszczem, niebezpieczna. Od paru dni były deszcze i nawierzchnia asfaltowa pokryta była cienką warstwą lepkiego błota. Mimo to jechano szybko. Na kilometr przed Kussnacht za samochodem królewskim począł podążać drugi samochód przybyły z Olten. Dochodziła godzina 10 rano. Naraz siedząca w nim kobieta ujrzała z przerażeniem, że samochód jadący przed nią począł się ślizgać w miejscu gdzie droga posiadała szerokość niespełna 7 mtr. W tym samym niemal momencie podskoczył nad krawężnik drogi i stąd runął ku brzegom jeziora.

SKOK 15 METRÓW.

Wóz przeleciał tak 15 metrów. Jeden ze świadków, który z innego miejsca widział katastrofę, stwierdza, że wóz odbił się o krawężnik, wysoki tu na 55 centm. Oba koła prawe wyskoczyły poza krawężnik, lewe były przez chwilę po stronie szosy. Z tej pozycji, dosiadając jakby okrakiem ów krawężnik, samochód odskoczył w powietrze i runął u stóp gruszy. Stąd odbiwszy się raz jeszcze o inne drzewo wpadł wreszcie do jeziora porosłego w tem miejscu sitowiem. Głębokość wody przy brzegu wynosiła niespełna metr.

JAK NASTĄPIŁA ŚMIERĆ?

Królowa wypadła z wozu już przy pierwszym, najsilniejszym zarazem, skoku maszyny. Król wypadł już po odbiciu się wozu o pierwsze drzewo. Leżał przez chwilę jak omdlały. Nie był to skutek ran lecz odniesionego nerwowego urazu. Przygodni świadkowie zajścia pośpieszyli z pomocą. Po paru minutach zapytał o królową. Chłopi którzy go cucili nie śmieli powiedzieć prawdy. Podszedł do leżącego skrwawionego ciała, klęknął przy niej i powtórzył kilkakrotnie po imieniu: „Astrid, Astrid“. Królowa była nieprzytomna. Jej śmierć nastąpiła w chwilę później. Wikary z Kussnacht przybyły na miejsce udzielił ostatniego Olejem świętym Namaszczenia...

NIEZNANE OFIARY.

Po chwili z pobliskiego miasteczka nadjechał urzędnik prefektury i lekarz. Gdy przybyli w odległości kilkunastu kroków od miejsca wypadku zebrał się tłum ludzi. Urzędnik zapytał króla o nazwisko. Ten nieprzytomny z żalu nie odpowiadał przez chwilę, potem ocknął się i odpowiedział:

— Rethy.

Jestto pseudonim używany nieraz przez króla Alberta i przez jego syna. W wozie znajdowały się jego dokumenty osobiste. Szofer wydobył je był wraz z jedną z walizek. On to powiadomił władze kim jest rzekomy hrabia Rethy. Zaalarmowano ponownie prefekturę.

SPOWROTEM.

Król, zupełnie rozbity psychicznie, dał się zawieść do swej willi. Przybyły w pośpiechu konsul belgijski z Lucerny zajął się wraz z innymi zwłokami jego żony. W półgodziny po przybyciu króla do willi zajechał przed jej bramę ambulans wiozący z Kussnacht zwłoki. Złożono je, obmyte z krwi, na łóżku zmarłej w pokoju na piętrze. Król pozostał przy nich sam. Zaledwie dwie godziny upłynęły były od chwili wypadku...

ICH OSTATNIE GODZINY.

Podczas gdy król klęczał u zwłok, w pustej prawie willi, władze z pomocą konsula belgijskiego zajęły się wszystkiemi sprawami. Wezwano telegraficznie premjera Belgji van Zeelanda, który odleciał samolotem, posła belgijskiego z Berna, przygotowano trumnę. Kilka godzin popołudniowych upłynęło w zupełnej ciszy. Były to ostatnie godziny jakie Leopold III spędził przy Zmarłej. O 7-ej przybył premjer Zeeland i wraz z posłem i urzędnikami zameldował się u króla. Ten wyszedł do niego i po chwili rozmowy zajął się przekładaniem zwłok do trumny.

Uderzenie o drzewo wcisnęło królowej cały kawałek kości skroniowej w głąb czaszki. Śmierć nastąpiła w tych warunkach po kilku minutach.

Premjer van Zeeland na widok w jakim znajdował się król odniósł wrażenie, że i on odniósł ciężką ranę, o której w chwili bólu zapomniał. Na prośbę premjera król pozwolił się zbadać dokładniej. Okazało się jednak, że wrażenie jakie sprawiał nie pochodziło z żadnej rany fizycznej, a tylko ze straszliwego wstrząsu jaki przeżył w tym tragicznym dniu.

Tymczasem przed willą stanęły samochody przedstawicieli państw obcych i władz szwajcarskich. Pierwszy poseł francuski złożył u trumny królowej wieniec kwiatów. Kilka godzin później wagon z trumną doczepiono do gothardskiego ekspresu. W żałobnym wagonie nastąpił powrót do Belgji.

Min. Zyndram-Kościałkowski honorowym obywatelem Tow. Przyjaciół Bielan

Wczoraj na Bielanach odbyła się uroczystość wręczenia p. ministrowi spraw wewnętrznych Marjanowi Zyndram-Kościałkowskiemu dyplomu honorowego członka Tow. Przyjaciół Marymontu, Bielan i okolic, nadanego w dowód uznania za zasługi jakie p. minister położył dla tych dzielnic na stanowisku prezydenta m. st. Warszawy.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną w obecności ministra Kościałkowskiego w kościele Ojców Marjanów przez ks. dr. Stefana Sydrego, przełożonego klasztoru ks. Marjanów na Bielanach. Po mszy św. p. minister wraz z otoczeniem udał się do sali aktowej zakładu ks. Marjanów, gdzie odbył się akt wręczenia dyplomu. W przepełnionej i pięknie udekorowanej sali powitał p. ministra składając mu hołd, ks. dr. Sydry. Następnie zabrał głos prezes Tow. Przyjaciół Marymontu, Bielan i okolic płk. Szomański wyrazem uczuć wdzięczności, którą żywią dla p. ministra obywatele Bielan i Marymontu, okazywanie zrozumienia potrzeb tych przedmieść. Mówca przypomniał przeżycia z katastrofy zeszłorocznej powodzi, gdy w krytycznym momencie, minister znalazł się na zagrożonym odcinku wału marymonckiego, obejmując osobiście kierownictwo akcji ratunkowej. Dzięki zarządzeniom p. ministra oraz ofiarnej pracy kierownictwa technicznego i robotników, zdołano opanować rozszalały żywioł.

Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć p. ministra, pierwszego orędownika i opiekuna przedmieść. Po przemówieniu płk. Szomański wręczył p. ministrowi dyplom członka honorowego Towarzystwa.

P. minister Kościałkowski w odpowiedzi podziękował za dowody serdeczności oraz za dyplom i zaznaczył, że Marymont, Bielany i okolice są to niewątpliwie najpiękniejsze dzielnice stolicy. Minister sądzi, że rozwój tych dzielnic jest na dobrej drodze, chodzi tylko o to, by umieć zachować to, czem przyroda sama je tak hojnie obdarowała. Z Bielan, kościoła i klasztoru uczynić można perłę Warszawy. Trzeba tylko aby ich opiekunowie umiłowali sprawę, mieli dobrą wolę, wytrwałość i upór w pracy.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę P. W. „Pierwszej Brygady“.

Wielki proces w Irkucku spiskowców antysowieckich

MOSKWA, 2.9 (PAT). Agencja Tass donosi: wczoraj w Irkucku przed kolegjum wojskowem sądu najwyższego ZSRR rozpoczął się proces grupy białogwardzistów, którzy przedostali się do związku sowieckiego poprzez Mandżurję z polecenia organów służby wywiadowczej pewnego obcego mocarstwa w celach szpiegostwa oraz dokonania aktów dywersyjnych i terorystycznych. Oskarżeni b. podpułkownik Kobyłkin oraz b. oficerowie Piereładow i Olejnikow zostali aresztowani na terytorjum sowieckiem, skoro tylko przekroczyli granicę, zaopatrzeni w bomby zapalne oraz w kontrrewolucyjne proklamacje. Na śledztwie pierwiastkowem oskarżeni całkowicie przyznali się do winy, przyczem złożyli obszerne zeznania odnośnie celów i środków ich kontrrewolucyjnej działalności oraz organów, z których polecenia działali.

112

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V.

Rok XVIII. Kraków, sobota 7 września 1935 Nr. 246

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Narady z przedstawicielami Jointu

LUCERNA. 6. 9. W związku z pobytem w Lucernie dyrektorów Jointu dra B. Kahna i D. Schweitzera i innych, którzy przybyli na stanowisko Rady Agencji Żydowskiej odbyły się tu narady Jointu z przedstawicielami organizacyj żydowskich w Polsce nad aktualnymi zagadnieniami pracy i opieki społecznej w Polsce. W naradach biorą udział prof. Schorr, Rafał Szereszewski, dr Silberstein, M. Szalit, dr Cypes, Neustadt i inni. Narady będą kontynuowane.

Zderzenie dwóch samolotów bombowych

Rejms, 6. 9. PAT. Wczoraj około godz. 17.30 zderzyły się dwa samoloty bombowe, należące do drugiej eskadry w Nancy. Jeden z nich zapalił się w powietrzu i spadł w pobliżu Merji st. Jean au Beis. Drugi samolot spadł na pole w odległości 1.500 mtr. od pierwszego. 5-ciu lotników i mechaników pierwszego samolotu zostało zupełnie zwęglonych. Pasażerowie drugiego samolotu zostali zabici na miejscu.

Ofiary huraganu na Florydzie

Miami, 6. 9. PAT. Kierownik akcji pomocy na Florydzie ocenia, iż podczas huraganu, który przeszedł nad zachodnią częścią półwyspu, utraciło życie 400 weteranów, zatrudnionych w obozach pracy na wyspach Florida i Keys. Spowodu braku trumien zwłoki niektórych ofiar są palone. Kierownik oddziału Czerwonego Krzyża donosi, że liczba rannych przewyższa 222, stan 25 jest bardzo ciężki.

Kartki żywnościowe w Niemczech

Berlin, 6. 9. PAT. W celu przyjścia z pomocą uboższej ludności w nabywaniu tłuszczów jadalnych, rząd postanowił wydawać kartki, na mocy których sklepy wydawać będą z miesiąca na miesiąc przyznaną ilość tych produktów.

Nowa Egzekutywa Sjonistyczna przystępuje do pracy

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

Pierwsze posiedzenie

LUCERNA. 6. 9. Odbyło się posiedzenie nowoobranej Egzekutywy Sjonistycznej. Posiedzenie było ściśle poufne. Jak komunikują, podział resortów w nowej Egzekutywie **nastąpi dopiero w Jerozolimie.** Szczególne zainteresowanie wywołuje **sprawa obsadzenia stanowiska kierownika departamentu organizacyjnego**, które w poprzedniej Egzekutywie zajmował Berl Locker.

* * *

LUCERNA. 6. 9. Ze względu na ograniczoną ilość członków Egzekutywy powołanych **będzie 7 kierowników poszczególnych resortów.** Wśród nich będą trzej przedstawiciele lewicy, dwaj Światowego Zjednoczenia Og. Sjonistów, **jeden Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i jeden Mizrachi.** Mizrachi rezerwuje dla siebie kierownictwo departamentu emigracyjnego. Stanowisko to ma objąć Mojżesz Szapiro.

Grynbaum nie obejmie departamentu emigracyjnego

LUCERNA. 6. 9. Delegacja z b. Kongresówki na Kongres uchwaliła prawie jednomyślnie skłonić jej przedstawiciela w Egzekutywie I. Grynbauma, aby w nowej Egzekutywie **nie obejmował stanowiska kierownika departamentu emigracyjnego**, które zajmował w poprzedniej Egzekutywie. Uchwała ta umotywowana jest tem, że działalność tego departamentu jest przedmiotem wewnętrznych sporów poszczególnych ugrupowań i że członek Egzekutywy, kierujący tym resortem musi nawet wbrew swej najlepszej woli być wciągniętym w te spory. Jest prawdopodobnem, że **Grynbaum obejmie inny resort.**

Sokołów do Argentyny

LUCERNA. 6. 9. Z kół Egzekutywy Sjońskiej komunikują ŻAT-nej, że po objęciu stanowiska prezydenta Keren Hajesod, Sokołów uda się do Argentyny, gdzie stanie na czele tamtejszej kampanji na rzecz Keren Hajesod.

Reorganizacja wydziału judaistycznego na U. H.

LUCERNA. 6. 9. Odbyły się tu narady poświęcone sprawie wydziału nauk judaistycznych na Uniwersytecie Hebrajskim. W naradach brali udział m. i.: dr Magnes, prof. dr. Schorr, prof. Martin Buber. Uchwalono podjąć kroki w kierunku reorganizacji wydziału judaistycznego.

Nowa propozycja Lavala zmierza do aneksji Abisynji

Niezadowolenie w Anglji

Londyn, 6. 9. P.A.T. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" Gordon Lennox donosi z Genewy o nowym zamiarze premjera Lavala powrócenia do propozycyj, poczynionych Włochom w toku konferencji 3-ch mocarstw w Paryżu przed dwoma tygodniami z tą odmianą, aby międzynarodowe siły policyjne, któreby miały utrzymywać porządek na terytorjum Abisynji, dowodzone były wyłącznie przez oficerów włoskich i brytyjskich.

Vernon Bartlett, powtarzając podobną wiadomość z Genewy na łamach „News Chronicle", podejmuje ostry atak na Lavala, twierdząc, że droga, proponowana przez francuskiego premjera prowadzi do częściowej aneksji Abisynji przez Włochy, którą Liga Narodów miałaby w ten sposób legalizować. Bartlett wyraża przypuszczenie, że min. Eden przeciwstawi się w tej sprawie Lavalowi. Bartlett pisze dalej, że premjer Laval dał rzekomo swym kolegom ministerjalnym do zrozumienia, że rząd brytyjski, zapytany o udzielenie zobowiązania co do udziału Wielkiej Brytanji również w ewentualnych przyszłych zatagach europejskich udzielić miał odpowiedzi niezadawalającej. Tymczasem, jak dodaje Bartlett, premjer Laval nigdy nie zwracał się do rządu brytyjskiego o tego rodzaju zobowiązania. Bartlett zaznacza, że Laval spotkał się nawet z krytyką ze strony swych kolegów w rządzie, zwłaszcza po zapewnieniach, jakich premjer udzielił w styczniu Mussoliniemu. Z tego też powodu miała zapaść decyzja, aby Herriot towarzyszył premjerowi do Genewy. O ile Liga Narodów da sobie radę z tym kryzysem, podkreśla Bartlett, będzie to głównie zasługą Herriota.

Atak Bartletta na premjera Lavala zbiega się z pewnemi tendencjami, jakie bezsprzecznie panują w łonie rządu brytyjskiego. Również w Londynie czynniki oficjalne wyrażają swoje niezadowolenie z taktyki premjera Lavala, podkreślając swe zaufanie do linji postępowania Herriota.

Finał w Lucernie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lucerna, 4 września.

O godzinie 10 wieczór zabłysły na sali obrad kongresowych oślepiające światła jupiterów. Młodzież palestyńska, zniecierpliwiona przedłużaniem się rozpoczęcia posiedzenia, zaczęła śpiewać. Wnet skierował się w stronę rozśpiewanej grupy umieszczony na galerji aparat do zdjęć filmowo - dźwiękowych. Śpiew na sali rósł i wzmagał się. Teraz już śpiewano na potęgę — dla siebie i dla całego świata, który wkrótce pieśni te i tych śpiewających palestyńczyków ujrzy i usłyszy — z filmu.

Olbrzymia sala obrad podzielona była ustawioną specjalnie ścianką na dwie części: w jednej odbywało się już przyjęcie dla niesjonistycznych członków Rady Agencji Żydowskiej, którzy w komplecie już zjawili się w Lucernie. w drugiej kończył obrady XIX Kongres Sjoński Czekano jeszcze na Sokołowa. O godzinie pół do jedenastej wprowadził go Weizmann na podjum prezydjalne. Sala grzmiała od oklasków.

Panował nastrój radosnego podniecenia. Wiedziano już o porozumieniu osiągniętem na komisji permanencyjnej pomiędzy przedstawicielami wszystkich ugrupowań, z wyjątkiem grossmannowców. Szeptano sobie wprawdzie na ucho o dramatycznych perypetjach, *zanim* kompromis został osiągnięty, o ultimatach stawianych z zegarkiem w ręku, z terminem pięciominutowem — najważniejsze jednak w tem wszystkiem, że *mamy* nareszcie Egzekutywę, i to złożoną z przedstawicieli wszystkich partyj. Świadomość ta, świadomość *dobrze* spełnionego obowiązku przepełniała radością serca wszystkich delegatów. Radość ta udzielała się wszystkim obecnym na sali.

Prezydent Weizmann oddaje przewodnictwo Goldmannowi, który sprężyście prowadzi końcowe obrady. Jeszcze nie załatwiono rezolucyj, uchwalonych przez komisję pracy. Prezydjum proponuje przekazanie ich Komitetowi Akcyjnemu. Sprzeciwia się temu jedyna już na sali grupa opozycyjna Grossmanna, a przedstawiciel jej palestyńczyk Dr. Weinstein składa ostrą deklarację. Wniosek prezydjum przechodzi olbrzymią większością głosów. Teraz już pozostaje tylko wybór Egzekutywy i innych władz organizacji.

Remez, przywódca lewicy i przewodniczący komisji permanencyjnej, był tym, któremu w udziale przypadło przedłożenie Kongresowi listy nowej Egzekutywy. Tonem uroczystym, skandując należycie każde słowo, obwieszcza Remez, że komisja permanencyjna proponuje kongresowi powołanie do życia 7-osobowej Egzekutywy z Chaimem Weizmannem na czele. Sokołow proponowany jest na honorowego prezydenta Organizacji Sjońskiej i Agencji Żydowskiej oraz na przewodniczącego Keren Hajesodu. Potem wymienia Remez kolejno nazwisko Usyszkina, nowego prezesa A. C. któremu przysługuje prawo udziału w pracach Egzekutywy z głosem doradczym, członków nowej Egzekutywy — Ben Guriona, Brodetzkiego, Grünbauma, Kapłana, rabina J. L. Fiszmana, dr. F. Rotensteicha i M. Czertoka. Burza oklasków zrywa się po każdem nazwisku. Owacyjnie powitane jest powołanie do Egzekutywy na prawach nadzwyczajnych zasłużonego teoretyka kolonizacji żydowskiej, starego weterana Ruppina, które obejmuje kierownictwo specjalnej rady gospodarczej przy Egzekutywie palestyńskiej, mając głos stanowczy w kwestjach gospodarczych, powierzenie Goldmannowi przedstawicielstwa Organizacji Sjońskiej przy Lidze Narodów z głosem stanowczym w Egzekutywie londyńskiej przy rozpatrywaniu spraw politycznych, dalej ustanowienie Louis Lipsky'ego przedstawicielem Egzekutywy na Amerykę. Znacznie już chłodniej przyjęto wniosek o powołanie Leonarda Steina na stanowisko doradcy Egzekutywy londyńskiej. Remez kończy swe wnioski wysunięciem kandydatury Sokołowa na stanowisko przewodniczącego nowo utworzonego przy Egzekutywie wydziału kultury i oświaty, oraz kuratora „Mosad Bialik“, podkreślając na zakończenie w paru słowach znaczenie tego „wewnętrznego zwycięstwa“, które osiągnęliśmy, zdobywając się na ustanowienie kierownictwa, obejmującego wszystkie ugrupowania.

Po Remezie dochodzi do głosu dwóch Meirów opozycyjnych — ze skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Dla Meira Grossmanna nowa Egzekutywa jest reprezentantką „reakcyjnej (!) większości“, Meir Jaari, przywódca Haszomru Hacair też widzi w Egzekutywie przedewszystkiem *reakcję*. Doniosłość historycznego faktu powołania Weizmanna na prezydenta Organizacji umniejszona została, zdaniem Jaariego, utworzeniem koalicji, złożonej także z przedstawicieli grupy B i Mizrachi. W rezultacie 37 członków lewicy wstrzymało się od głosowania nad Egzekutywą. Grossmann i jego grupa głosowali przeciw, przyczem burzą długo niemilknących oklasków powitano wybór dra Ozjasza Thona na wirylistę z prawem głosowania. Wybrano potem jeszcze członków A.C.

Skolei przesunęli się kolejno przez trybunę Sokołów, Ben Gurion, Usyszkin i wreszcie — Weizmann. Honorowy prezydent Organizacji wygłosił najkrótszą mowę w życiu. Nie taił wcale, że przykro mu rozstawać się z prezydenturą i zapowiedział żartobliwie że nie pozwoli się tak łatwo usunąć, że wcale nie myśli spocząć na laurach prezydentury honorowej. Owszem, będzie dalej pracował — na wszystkich polach Zakończył pięknie — za dwa lata do zobaczenia w Jerozolimie. Ben Gurion mówił o roli dziejowej robotnika żydowskiego w dziele odbudowy Palestyny, Usyszkin — po swojemu mówił trochę drwiąco, a przytem od serca. Wynik kongresu nazwał zwycięstwem zdrowego instynktu. Posadzić obok siebie w Egzekutywie Grünbauma i rabina Fiszmana — oto największy sukces. Weizmanna nazywa prezydentem nie nowym, ale — „Altneuland“. Daje mu wskazówki na ciężką drogę. Potem znów zapala się srogi starzec i zwraca się do nieobecnych rewizjonistów, którzy za parę dni odbyć mają swój kongres w Wiedniu. „Grzeszycie wobec matki i ojca!“ — woła Usyszkin, a głos jego drży z oburzenia. „Nie zostawia się domu, który budowało się razem przez lat 40!“ Potem mówi wzruszająco pro domo sua. Minęło dwanaście lat odkąd wystąpił z Egzekutywy, nie — poprawia się po chwili — odkąd *usunięto* mnie z Egzekutywy. Przez dwanaście lat patrzył z ubocza na pracę kierownictwa. Teraz postara się być wychowawcą tych, którzy stawiają pierwsze kroki w wspólnym, zjednoczonym froncie.

Północ już była, gdy stanął na trybunie Weizmann. Był blady i wzruszony. Zaczął od podziękowań dla władz szwajcarskich i narodu szwajcarskiego za udzieloną gościnę, a skończył na podziękowaniu dla — „sadranów“. Pełen wyniosłej kurtuazji dla drobniutkiej opozycji, życzy jej, by kiedyś stała się większością, by poczuła brzemię odpowiedzialności na barkach. Przechodząc do sytuacji politycznej, wyraża przekonanie, że mimo chwilowych trudności, współpraca z władzą mandatową i rządem brytyjskim ułoży się pomyślnie. „Wkraczamy w okres nowej pracy pod znakiem ciężkich trosk. Nasza praca cała zależy od pokoju, tymczasem Morze Śródziemne zaczyna burzyć się, miotane politycznemi falami“. I kończy wreszcie akordem wiary i nadziei, modlitwą, by udało nam się dzieciom naszym stworzyć lżejsze, piękniejsze życie, aniżeli myśmy mieli.

„XIX kongres Sjoński jest zamknięty“ — ogłasza niski, matowy głos prezydenta Weizmanna i już wyrywa się z tysięcy piersi — „Hatikwa“, śpiewana inaczej przez ludzi z golusu, a inaczej przez palestyńczyków, którzy nie wyrażają „nadziei“, by *wrócić* do ziemi ojców, ale chcą *żyć* w niej i budować w niej Syon i Jerozolimę. Entuzjazm, jaki zapanował na sali, gdy zamilkły ostatnie dźwięki hymnu, nie da się opisać słowami. Ludzie składali sobie gratulacje, przedstawiciele różnych ugrupowań padali sobie w objęcia. Był w całej pełni nastrój „kochajmy się“. Raz nareszcie wychodzimy zjednoczeni, a nie rozbici i zatomizowani — radość z tego faktu wyczytać było można z oczu wszystkich I wszyscy zgodnie przyznawali, że otwarcie XIX kongresu było piękne, ale zakończenie — stokroć piękniejsze.

D. L.

W zwierciedle prasy palestyńskiej

JEROZOLIMA DOSTANIE WODĘ ZA MIESIĄC

Zapotrzebowanie wody w Jerozolimie wynosi obecnie 700.000 galonów czyli 3.200 metrów sześć. dziennie. Dla miasta o tak licznej stosunkowo ilości mieszkańców, konsumcja ta jest wprost minimalna. Z tego też powodu istnieje na punkcie używania wody w Jerozolimie krańcowa wprost oszczędność. Obecnie jednak kiedy zanosi się na to, że już w październiku br. Jerozolima posiadać będzie wody podostatkiem, rozwinie się ona i rozbuduje, zazieleni się kwieciem i drzewami i znikną te dotychczas na dachach urządzane koryta, które pełniły po części funkcję zbiorników.

Wodę do Jerozolimy sprowadzi się od Rosz Haajin, gdzie znajdują się obfite źródła i skąd bierze początek rzeka Jarkon. Tam też wybudowano już cały szereg większych i mniejszych zbiorników, skąd woda dostaje się do centralnego rezerwuaru pojemności 3 000 metrów sześc.

Rury ciągną się wzdłuż szosy Jerozolima — Jaffa i wynoszą około 62 kilometrów długości. Wszelkie prace dookoła sprowadzenia wody do Jerozolimy prowadzi urząd przedsiębiorstw budowlanych przy Histadrucie. Przy zakładaniu rur zajęci byli wyłącznie Arabowie. Jak się obecnie okazuje, przedsiębiorcy dołożą sporą sumę do tego interesu, a to ze względu na to, że jest to pierwsza tego rodzaju praca w Palestynie, wobec czego nie można było z góry opracować dokładnego kosztorysu.

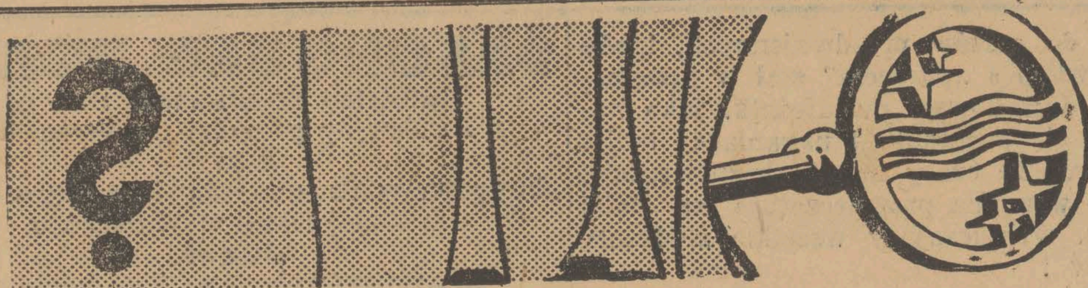
KOSZERNE I — MIĘDZYNARODOWE.

Podróż swą do Lucerny odbywali delegaci i dziennikarze palestyńscy przeważnie na nowym statku żydowskim „Tel Awiw“. Opisując swe wrażenia z podróży pisze p. A. Steinmann w „Dawarze“ m. in.:

„Zmartwiło mnie to bardzo, że również na żydowskim okręcie istnieją aż dwie sale jadalniane, jedna koszerna a druga — międzynarodowa. Nie chodzi mi tu o kwestję koszerności, ale przecież to znowu dwoistość, znowu ghetto, znowu podział na Żydów bez bliższych określeń i Żydów „żydowskich“. A zdaje mi się, że przed każdym z nas stanęło nagle pytanie: dokąd? I z konieczności przyłączyłem się do tych, którzy wybrali ghetto. Trzeba bowiem pójść razem ze słabszymi. A jeśli ma się możność wyboru trzeba wybrać koszerną jadalnię. Nie wszystko bowiem co zalatuje tradycją, jest niedobre i nieładne. Koszer — to znaczy: mniej zwierząt poddawanych zarzynaniu, mniej ludzi mających prawo do zarzynania. Uśmiercanie zwierzęcia domowego i drobiu stało się u nas zawodem jednostek, fachowców, o gruntownem wykształceniu. Pozatem nikt inny z tą robotą niema nic wspólnego. A miejmy nadzieję, że z biegiem czasu i ci nieliczni ją porzucą. Koszer to początek wybawienia żyjącej istoty spod rzerzackiego noża. Cała moja sympatja jest po stronie tych trzech liter hebrajskiego alfabetu, składających się na słowo „koszer“, które stało się już terminem międzynarodowym. I jeszcze inną zaletę ma jadalnia koszerna: publiczność tam nieliczna, mniej natłoku więcej powietrza, duże możliwości do pozostania przez małą chwilkę sam na sam ze swojemi myślami“.

Najsymptomatyczniejsze w tem wszystkiem jest to, że słowa te pojawiły się w „*Dawarze*“, a zatem w oficjalnym organie *lewicy*. Przyczem chyba jasne, że podróż „Tel Awiwem“ do Lucerny odbyła się jeszcze przed znanym układem lewicy z Mizrachi w sprawie koszerności...

(b)



Na froncie wyborczym

Denuncjanci!

Krew burzy się w żyłach, a umysł odruchowo buntuje się przeciw zrozumieniu tego, czego staliśmy się wczoraj świadkami. Stała się rzecz tak niesłychana, że mimo braku złudzeń co do wartości etycznej i poziomu moralnego kliki narzuconego Żydom krakowskim kandydata, nie wierzyliśmy, — przyznajemy się do tej naiwności „politycznej" — by to było możliwem. Rzucono w nr. 7 pisemka przedwyborczego, rozdawanego bezpłatnie po mieście, nikczemne oszczerstwo na cały obóz narodowo-żydowski, zgrupwany we wszystkich poważnych odłamach Organizacji Sjonistycznej. Jednem po ciągnięciem pióra nikczemny pismak i jego niegodziwi inspiratorzy wystąpili z potworną wprost denuncjacją wobec opinji publicz nej i władz, denuncjacją tem nędzniejszą, że nie zawiera w sobie choćby c i e n i a p r a w d y, a od A do Z skłamaną i fałszującą tę prawdę. We wczorajszym numerze „Gazety Żydowskiej" popełniono denuncjację, mającą na celu wywołanie sugestji, jakoby obóz sjonistyczny trzymał się zdala od odbytej we czwartek ogólno-żydowskiej manifestacji żałobnej ku czci Marszałka Piłsudskiego, i uroczystość tę wręcz zbojkotował. Doprawdy wstręt i obrzydzenie przejmuje nas na samą myśl, że mogli znaleźć się Żydzi, i to b. wojskowi, deklamujący o wysoko niesionym sztandarze godności żydowskiej, którzy w swym pochodzie do upragnionego celu, chwycili się tak nędznej metody, szermując lekkomyślnie podłą denuncjacją.

Bo jakżeż można inaczej nazwać poniżej przytoczony ustęp, z opisu manifestacji, połączonej z przywiezieniem na Sowiniec ziemi z pod Kocka, gdzie poległ pułk. Berek Joselewicz? Twierdzi oszczerca z Rynku gł. 10 że podczas nabożeństwa w Świątyni przy ul. Podbrzezie

Wszystkie warstwy społeczeństwa były zastąpione, raził tylko brak O g ó l n y c h S j o n i s t ó w, M i z r a c h i i L e w i c y S j o n i s t y c z n e j, które to organizacje widocznie uroczystości zbojkotowały.

To się nazywa „uczciwość polityczna", takiemi metodami fałszów i krętactw usiłują macherzy wyborczy „jedynego kandydata żydowskiego" zohydzić swych przeciwników politycznych, rzucić na nich kalumnię, jako by zbojkotowali uroczystość, noszącą chara kter ogólno - żydowski i państwowy. W myśl zasady „calumniare audacter semper aliquid haeret", rzuca się świadomie i celowo nikczemne oszczerstwo w tej nadziei, że jednak nie każdy, kto otrzymał bezpłatnie pisemko przedwyborcze, czytał także „Nowy Dziennik", który stwierdził na str. 15, w sprawozdaniu o uroczystości, iż w synagodze zjawili się na nabożeństwie

„członkowie naczelnych władz Organizacyj sjońskich z prezesem mgr. Salpeterem, sekretarzem p. Hofstätterem i rabinem Kliegerem na czele".

Co gorsza! Oszczercy nie ograniczyli się do łamów swego pisemka! W rękach naszych znajdują się dowody, że analogiczny, denuncjatorski i oszczerczy komunikat prze słano z lokalu wyborczego w Rynku gł. 10, do redakcyj dzienników krakowskich, aby te — wprowadzone w błąd przez organizatorów uroczystości — stały się mimowolnymi szerzycielami oszczerczego zarzutu, sprepa- rowanego dla celów walki wyborczej!

W ten sposób próbowano przemycić ohydną denuncjację również wśród społeczeństwa polskiego, przedstawiając sjonistów jako element antypańswowy, uchylający się od tego rodzaju państwowych manifestacyj. Z uznaniem stwierdzić należy, że ani jedna redakcja pism polskich nie poszła na lep tej przejrzystej, a tak brudnej macherki, lecz w zamieszczonych sprawozdaniach opuszczono tę denuncjację.

Że niema tu mowy o jakiemś przypadkowem nieporozumieniu, lecz chodzi o zupełnie świadome, celowe oszustwo przedwyborcze, świadczy chociażby fakt, że osoby z najbliższego otoczenia kandydata, a w szczególności prezes krakowskiego oddziału Związku Kombatantów, tensam mecenas dr Ernest Ader, który publicznie żądał od nas dowodów, że jego ludzie posługują się w akcji wyborczej niegodziwemi metodami, tensam prezes dr Ader, wraz z kilkoma innymi aran żerami czwartkowej uroczystości, witali się u wejścia do Synagogi z prezesem Salpeterem i sekr. Hofstätterem, reprezentantami Organizacji Sjonistycznej.

Co dalej: Wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Kahału zebranie obywatelskie w sprawie akcji budowy pomnika płk. Berka Joselewicza w Krakowie. Na zebranie to przybyli m. i. przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej, brak natomiast było, co rzucało się w oczy, zarówno samozwańczego kandydata, jak i jego adjutantów, poza jednym, jedynym drem Aderem.

Wogóle napiętnować musimy stanowczo jako niesłychane nadużycie przełożenie terminu złożenia prochów z pobojowiska pod Kockiem, akurat na 3 dni przed wyborami i łączenie tej uroczystości z agitacją wyborczą, czego najlepszym dowodem jest fakt zamieszczenia denuncjatorskiego, z gruntu kłamliwego sprawozdania w pisemku przedwyborczem. Oburzające!!

Równie niesmacznem i nietaktownem jest afiszowanie się w związku z wspomnianą uro czystością, że „padli sobie w objęcia dwaj starzy przyjaciele płk. Emil Czapliński, dowódca garnizonu w Lublinie i kpt. Leopold Spira".

Znowu tasama manja ocierania się o wpływowe osobistości i afiszowania się swemi znajomościami i koneksjami, w pisemku przedwyborczem, rekomendującem samozwańczą kandydaturę.

Takie postępowanie kliki samozwańca mo że wreszcie otworzy oczy także lokalnym czynnikom miarodajnym, które powinny już raz zorjentować się co do prawdziwego oblicza karjerowiczów, narzucających się per fas et nefas na reprezentantów odgradzającego się od nich żydostwa.

A w samym obozie żydowskim, czyż nie zakrawało na bolesną tragikomedję, że tym „bohaterom" udzielili swego moralnego autorytetu najrozmaitsi panowie rabini i cadycy, którzy chyba wiedzą, jak traktuje żydostwo i żydowska nauka takiego rodzaju typowych „muserów". Czy nie odwrócicie się jeszcze teraz, w ostatniej chwili, od tych, których talmud określa mianem „ochlej kur ca be malka". Czy nie pamiętacie, że „muse rzy", to przez talmud napiętnowani zdrajcy wyrzutki, najgorsze szumowiny, zakała żydowskiego narodu?

Od tych metod operowania oszczerstwem i żonglowania swym monopolem na „prorzą dowość", musi społeczeństwo żydowskie od grodzić się raz na zawsze. W niedzielę, 8 b. m. powiemy dobitnie i wyraźnie, co sądzimy

A. MICHIAVIO.

DWA OGŁOSZENIA MATRYMONIALNE

W jednej z włoskich gazet pojawiły się pewnego dnia dwa następujące ogłoszenia matrymonialne

Młoda dziewczyna, przystojna inteligentna, 200.000 lirów posagu, pragnie poznać pana na wysokiem stanowisku socjalnem. Zgłoszenia pod Violetta

i

Mężczyzna w średnim wieku, bogaty, poważany, ożeni się z młodą, przystojną i bogatą panienką. Zgłoszenia pod: Napoleon.

Następnego dnia napisał Napoleon do Violetty list tej treści:

Laskawa i szanowna pani, miałem zaszczyt i szczęście czytać anons Pani i proszę bardzo łaskawie o bliższe podanie mi szczegółów dotyczących łaskawej Pani

Napoleon.

Violetta odpisała:

Łaskawy Panie, nie mogę sama wydać sądu o sobie, ale wszyscy, którzy mnie znają, uważają mnie za bardzo ładną i miłą dziewczynę. Jestem przekonana, że mój mąż będzie ze mnie zadowolony. Mój posag wynoszący 80.000 lirów, pozwoli nam żyć dostatnio.

Violetta

List Napoleona do Violetty:

Moja ubóstwiana Violetto, tych parę słów pani, przekonało mnie, że pani jest właśnie kobietą, jakiej szukałem, i serce moje już do Niej należy. Ale że w dzisiejszych czasach sprawa finansowa, niestety jest bardzo ważnym problemem, przeto proszę uprzejmie o podanie mi bliższych szczegółów co do stosunków materjalnych sz Pani.

Podkreślam to tembardziej, bo ja sam zajmuję wysokie stanowisko, stoję w kontakcie z najwybitniejszemi osobistościami naszego miasta. Pani posag przyczyni się jeszcze do uświetnienia mojego domu.

Oczekuję z biciem serca chwili, w której Panią zobaczę.

Napoleon.

Kochany Napoleonie, nie mogę Panu opisać tego stanu błogości, w jakim znajduję się, od chwili Pańskiego ostatniego listu. Co do mojego majątku, to mogę zapewnić, że wynosi on blisko 40.000 lirów. Byłoby dobrze, gdybyśmy naznaczyli sobie spotkanie, celem osobistego omówienia sprawy.

Violetta.

Najdroższa Violetto, chociaż Pani posag spadł do 40.000 lirów, to oświadczam, że kocham Panią i zawsze chcę kochać. Dla mnie pieniądze nie mają żadnej wartości. Mimo to byłbym Pani wdzięczny, gdyby Pani zechciała podać całkiem konkretne szczegóły.

Napoleon.

Ukochany Napoleonie, będę całkiem szczera. Moja ciotka z Ameryki, o której opowiadają, że jest bardzo majętna, obiecała mi swojego czasu, że po jej śmierci, będę jej jedyną spadkobierczynią. Będziemy więc wspólnie wyczekiwali jej śmierci. Jeśli Pan mnie chce poznać, proszę przyjść w sobotę wieczór do pawilonu w Tivoli parku, będę trzymała w ręce różę.

Violetta.

Moja najdroższa, najukochańsza Violetto! Będę w sobotę w parku. Pałam żądzą poznania Pani.

Napoleon.

Oboje byli ostrożni. Oboje chcieli niewidziani poznać przedmiot swojej tęsknoty i bogata dziedziczka Violetta i pan na wysokiem stanowisku, Napoleon. W sobotę wieczór oboje byli i oboje szukali się, omal sobie oczu nie wypatrzyli. Napoleon sprzedawca kiełbasek w wędliniarni firmy Fra telli Mardegli i Violetta, sprzedawczyni we firmie „Panetteria Moderna" I chociaż stali tuż obok siebie, nie mogli się znaleść....

o tych niecnych metodach, o tych samozwańcach, którzy pragną narzucić się społeczeństwu żydowskiemu jako jedyni i wyłączni pośrednicy między niem a państwem. Żydostwo polskie w ciągu 17 lat niepodległości Państwa, zdobyło już chyba taką dozę samodzielności i niezależności politycznej, że dziś nie będzie chciało więcej słyszeć o powrocie do czasów przedwojennych, kiedy między Żydem a „purecem” stał w przedpokoju pseudo-żydowski majufeśnik, jako narzucający się pośrednik i naganiacz bydła wyborczego. Te czasy minęły bezpowrotnie, a dzień 8 września przypieczętuje ten fakt w sposób, wykluczający wszelkie złudzenia oszczerców !

Do obojętnych!

Głos ten pragniemy skierować do obojętnych tj. do tych Żydów, którzy chcą wziąć udział w wyborach, słusznie traktując to jako zasadniczy obowiązek obywatelski i którzy pragną „na trzeźwo" z zimną głową rozważyć, czy naprawdę jest lepiej dopuścić do utrącenia kandydatury, określanej jako żydowską, czy też lepiej jest posłuchać głosów, nawołujących do ratowania „jedynej kandydatury żydowskiej“.

Nikt nie łudzi się co do tego, że przyszły Sejm będzie pozbawiony tego wpływu na tok prac rządowych, jaki miały poprzednie Sejmy. Powiedzmy otwarcie, że przyszły Sejm nie będzie miał prawie żadnego wpływu na zasadnicze posunięcia rządowe Wydawałoby się, że w takim razie kwestja którego kandydata się wybiera jest dla sprawy żydowskiej obojętna, skoro rząd i tak nie będzie się liczył z głosami posłów w ogólności, zaś żydowskich w szczególności.

Kwestja ta jednak nie jest obojętna dla ludności żydowskiej. Ważnem jest dla nas, czy i jak poseł żydowski będzie przemawiał w przyszłym Sejmie. Jeżeli bowiem głos z trybuny sejmowej nie zdoła dotrzeć bezpośrednio do czynników rządowych, to dotrze on pośrednio, w formie echa, jakie przemówienie to wywoła w kraju i zagranicą Echo to będzie tem skuteczniejsze, im słuszniejsze będzie przemówienie posła żydowskiego, przemówienie to zaś będzie tem słuszniejsze i bliższe prawdy, w im mniejszej zależności od rządu będzie pozostawał poseł. Z dotychczasowej praktyki parlamentarnej ludność żydowska mogla się łatwo przekonać, że byli posłowie żydowscy, którzy nie należeli do Koła Żydowskiego, lecz do klubu BBWR, nie mieli ani siły ani odwagi do upomnienia się o postulaty żydowskie. Co więcej, dla nikogo nie jest tajemnicą, że nie mieli oni nawet do tego s p o s o b n o ś c i, mimo, że byli posłami do Sejmu Nie mieli zaś sposobności dlatego, ponieważ byli członkami klubu rządowego, a pisany czy niepisany system pracy tego klubu wymagał, aby każde przemówienie przed jego wygłoszeniem przez danego członka klubu, zostało zaaprobowane przez jego kierowników. Dlatego wszystkie nieliczne zresztą przemówienia żydowskich członków klubu BBWR. zajmowały się wszystkiem innem, tylko nie bolączkami żydowskiemi. Pozatem ci żydowscy posłowie z klubu rządowego przemawiali nie wtedy, kiedy oni chcieli, lecz wtedy, kiedy władze klubu im na to pozwalały.

Poseł żydowski musi być człowiekiem zależnym tylko od ludności żydowskiej. Musi się zdobyć na odwagę krytyki rządu wtedy, gdy ta krytyka jest uzasadniona i konieczna. Krytyka posunięć rządowych jest zasadniczym obowiązkiem każdego człowieka, dbałego o potęgę państwa i o dobro ludności. Oczywiście, że mamy na myśli krytykę twórczą, konstruktywną, nie zaś krytykę dla krytyki, jak to się spotyka u opozycji. W opozycji do rządu, jako takiego, nie byliśmy nigdy. Byliśmy tylko w opozycji do tego lub owego posunięcia rządu. Rząd składa się z ludzi śmiertelnych, a śmiertelnicy mylą się. Rząd niezawsze może robić dobrze Czasem robi źle i wtedy obowiązkiem tych, którzy to zło odczuwają na swojej skórze, jest zwrócić na to rządowi uwagę. Kto tego nie czyni, w obawie, aby mu ze strony rządu nie brano za złe tej krytyki, ten jest świadomym wrogiem rządu, bo pozwala mu postępować źle, wiedząc przytem, że każda zła działalność rządu prowadzi wkońcu do jego zguby.

Pochwalaliśmy rządową politykę zagraniczną, gdy polityka ta była dobra dla interesów państwa, krytykowaliśmy ją, gdy uważaliśmy ją za złą. Wolny i niezależny poseł żydowski krytykowałby dalej bratanie się z hitlerowcami, poseł zaś narzucony, który wybór swój zawdzięczałby nie woli ludności żydowskiej, lecz nominacji czynników nieżydowskich, nie będzie mógł oddać w tym wypadku nastroju i opinji ludności żydowskiej, bo obóz, z którym się związał na śmierć i życie, nie pozwoli mu na to. Wolny i niezależny poseł żydowski wołałby z trybuny parlamentarnej o zaprzestanie rujnowania ludności żydowskiej, wołałby o sprawiedliwy rozdział podatków, domagałby się zaprzestania blokady kredytowej żydowskich sfer gospodarczych, broniłby handlu żydowskiego przed huraganowym atakiem ze strony kilku ministerstw, występowałby przeciw numerus clausus w uczelniach państwowych, przeciw numerus nullus dla urzędników żydowskich w przedsiębiorstwach i urzędach państwowych i samorządowych, przeciw bojkotowaniu Żydów przy przetargach publicznych itd. itd. Poseł „żydowski“, który był związany na śmierć i życie z klubem rządowym, nie zostałby dopuszczony do wygłoszenia takiego przemówienia, bo nie pozwoliłby mu na to jego klub. Nie pozwoliłby mu również na krytykę systemu protekcjonizmu, koncesyj i reglamentacyj, na mocy którego olbrzymia większość ludności żydowskiej jest wyłączona z aktywnego udziału w życiu gospodarczym i skazana jest na głód i nędzę, ponieważ tego rodzaju krytyka podważyłaby fundamentalne założenia programowe taktyki gospodarczej rządu.

Oto dlaczego lepiej jest, by Żydzi krakowscy narazie — aż do ponownych wyborów w okręgu Nr. 81 — wcale nie mieli reprezentanta, anżeli t a k i e g o „przedstawiciela ludności żydowskiej“. Tym razem będziemy musieli, niestety, uprosić innych, wypróbowanych już w walce o nasze postulaty reprezentantów, którzy zasiądą w Sejmie. jako przedstawiciele żydostwa z innych miast, o upomnienie się również o specyficzne bolączki żydostwa krakowskiego.

Może sobie kto pomyśleć, że narzucony nam kandydat „żydowski“ rozwinie skuteczną działalność na rzecz Żydów p o z a parlamentem, skoro w Sejmie nie będzie mógł tego zrobić. Otóż przedewszystkiem nie uważamy za rzecz możliwą, aby drogą kuluarowych zabiegów udało się uczynić rzecz tak wielką, jak całkowitą zmianę nastawienia do społeczeństwa żydowskiego. W przedpokojach ministerjalnych lub w gabinecie tego lub innego urzędnika można conajwyżej przeforsować koncesję dla cioci, wujcia, kuzyna, czy adjutanta wyborczego ale nie można uzyskać praw do życia dla 3 i pół miljona Żydów polskich. A powtóre, jeżeli kandydat, który tyle opowiada o swych szerokich wpływach, wpływy te rzeczywiście posiada, to dlaczego nie użył ich dotychczas dla dobra sprawy żydowskiej? Dlaczego, jeżeli naprawdę leżało mu na sercu dobro ludności żydowskiej, milczał, gdy trupy żydowskie usłały pobojowisko zwane kryzysem gospodarczym, dlaczego nie wykorzystał swych rzekomych wpływów dla ratowania tysięcy rodzin, którym etatyzm, monopole, protekcjonizm i system koncesyj sprzątnęły z pod nóg podstawy egzystencji i rzuciły je na pastwę nędzy i głodu? Dlaczego dotychczas stał zdala od potrzeb i bolączek ludności żydowskiej, z którą nigdy nie łączyły go jakiekolwiek więzy, a o której przypomniał sobie dopiero dziś, kiedy na innem forum traci grunt pod nogami i nie może zrobić upragnionej karjery.

Jak może obecnie kandydat ubiegać się na ulicy żydowskiej o funkcję najzaszczytniejszą, którą ludność żydowska wogóle posiada i która przeznaczona jest dla wypróbowanych bojowników o sprawę żydowską, dla ludzi, którzy starli się w ostrej walce o ratowanie bytu żydowskiego, dla sztandarowych mężów żydostwa, którzy zdrowie swe położyli na ofiarę sprawy żydowskiej?

Obóz kandydata dzięki intrygom i krętactwu utrącił kandydaturę dotychczasowego posła żydowskiego z Krakowa, Dra Ozjasza Thona, który przeszło 16 lat stał na straży interesów żydowskich w Sejmie i który obroną tych interesów, taktem i umiarkowaniem zdołał sobie zaskarbić nietylko miłość i wdzięczność całego żydostwa, ale i podziw i cześć czynników rządowych, a nawet szacunek i uznanie ze strony wrogów żydostwa. Po utrąceniu tej kandydatury Dra Thona woła dziś obóz: Ratuj „jedynego kandydata żydowskiego“ — o Żydzi! Przypomina to znaną anegdotę o człowieku, który zamordował swego ojca i gdy staje przed ławą przysięgłych w sądzie apeluje do nich temi słowami: Ludzie kochani, miejcie litość dla mnie biednego s i e r o t y, który stracił ojca i jest s a m na świecie. Sędziowie przysięgli nie uwolnili mordercy.

Żydzi w dniu 8. IX. br. również potępią kandydata.

10.000

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, idealnie — zdawałoby się — przystosowana do „nowych prądów”, nurtujących ponoć społeczeństwo, zawiera w sobie jedno groźne niebezpieczeństwo dla kandydatów. Niebezpieczeństwo to zawarte jest w art. 73 i 74 ordynacji wyborczej, któreto artykuły uzależniają przyznanie kandydatowi mandatu poselskiego od otrzymania niemniej niż 10.000 głosów.

Coprawda, gdyby ordynacja wyborcza tego przepisu nie zawierała, wybory straciłyby wszelką rację bytu, a mogłyby się ograniczyć do wyznaczenia przez kolegja wyborcze kandydatów, którzy następnie, niejako siłą bezwładności, zależnie od lokaty na liście kandydatów, stawaliby się posłami. Jakakolwiek agitacja byłaby bezprzedmiotową, a raczej dla dwóch pierwszych, uprzywilejowanych przez ordynację wyborczą kandydatów, byłaby niepotrzebnym balastem, skoro bez względu na liczbę uzyskanych głosów mieliby otrzymać mandaty poselskie. Frekwencja wyborcza, niepobudzana agitacją mającą na celu osiągnięcie wymaganego przez ordynację wyborczą minimum głosów, byłaby nikła, a zainteresowanie wyborami — równe zeru.

W świetle wspomnianych wyżej postanowień art. 73 i 74 nowej — jak wiadomo, charakter eksperymentalny noszącej, ord. wyb. uwypuklić możemy w całej pełni głębszy sens i istotę kampanji, jaką — sprowokowani ohydnemi metodami — podjęliśmy przeciw narzuconemu Żydom krakowskim kandydatowi na posła. Nie jest prawdą jakoby kierowały nami jedynie pobudki destruktywne, nie jest prawdą, jakobyśmy dążyli za wszelką cenę do utrącenia narzuconego kandydata, tylko dlatego, że został nam narzucony, że dla zagarnięcia zaszczytnego mandatu uciekł się do niesłychanych metod, że wprowadził fałsz i krętactwo do naszego życia publicznego, a przytem nie posiada najmniejszych bodaj kwalifikacyj do reprezentowania społeczeństwa żydowskiego, któremu zawsze był obcy. Poza temi momentami ważną rolę przy podjęciu rzuconej rękawicy odgrywał także wzgląd na wspomniane na wstępie postanowienia ordynacji wyborczej.

Przyglądnijmy się bliżej tym postanowieniom:

Poza wymogiem minimalnej ilości głosów 10,000, postanawia ordynacja wyborcza, że jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał w okręgu conajmniej 10.000 głosów, Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi

ponowne wybory w tym okręgu w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów. Ponowne wybory przeprowadzą komisje wyborcze na podstawie tychsamych spisów wyborców. Postępowanie wyborcze rozpocznie się od zarządzenia ponownych wyborów do kolegjum wyborczego i ustalenia przez to nowe kolegjum nowej listy kandydatów na posłów.

Nie dość jednak tego. Zarzuciłby ktoś, że kampanja nasza doprowadzi wyłącznie do ubicia kandydata żydowskiego, a w okręgu Nr. 81 wybrany będzie tylko jeden poseł, który reprezentować będzie okręg ten w Sejmie. Otóż takie rozumowanie jest grubo nieścisłe i ignoruje jedno z dalszych nader doniosłych dla nas w obecnej sytuacji postanowień ordynacji wyborczej. Mianowicie art. 86 ordynacji przewiduje, że wybory uzupełniające w okręgach, w których obsadzony jest jeden tylko mandat, odbędą się w przypadku, gdyby Sejm miał o 21 (t. j. o ponad 1/10 posłów mniej wybranych, aniżeli wynosi ustawowa liczba 208 posłów.

I tu właśnie, w tym przepisie ordynacji wyborczej, Żydzi krakowscy mogą też pokładać nadzieję, że ich negatywne wobec samozwańczego kandydata wystąpienie w niedzielę wyborczą będzie równocześnie umożliwieniem doprowadzenia do ponownych wyborów i to w najbliższej przyszłości.

Trzeba bowiem spojrzeć prawdzie w oczy i zdać sobie sprawę z notorycznego zresztą faktu, że wybory obecne odbywają się w państwie — w dużej mierze dzięki eksperymentowi nowej ordynacji wyborczej — przy słabem bardzo zainteresowaniu wyborców. Trzeba dalej liczyć się z faktem, że w niektórych okręgach kandyduje nie jako minimalna oznaczona przez ordynację liczba 4 kandydatów, lecz po 6-ciu, 7-miu i więcej kandydatów. Cóż łatwiejszego zatem, jak rozbicie głosów i — w konsekwencji tegoż rozbicia — nieosiągnięcie przez żadnego z kandydatów wymaganego minimum 10.000 głosów. Mowa tu zwłaszcza o okręgach wiejskich o zapadłej prowincji i kresach.

Tak więc widzimy, że całkiem prawdopodobnem jest zdekompletowanie Sejmu już na samym początku jego kadencji. A jeśli to nastąpi, jeśli na ogólną liczbę 208 posłów, 21 kandydatów nie uzyska wymaganego minimum głosów, wówczas we wszystkich tych okręgach, które nie mają pełnej liczby posłów, zarządzone będą wybory ponowne.

Aby do takich ponownych wyborów dojść mogło także w naszym, 81 okręgu wyborczym, w którym dzięki wiadomym metodom Żydzi krakowscy pozbawieni zostali odpowiadającego ich przekonaniom i ich wymaganiom kandydata, a mają do czynienia z kandydaturą obcą, narzuconą, musi być spełniony jeden warunek: **samozwańczy kandydat nie śmie otrzymać głosów wyborców żydowskich.** Samozwańczy kandydat musi w niedzielę, dnia 8-go września, otrzymać zdecydowaną odprawę od wyborców okręgu Nr. 81. Jeśli to się stanie, jeśli głosując tłumnie dla uniemożliwienia nadużyć wyborczych, polegających na odgłosowywaniu zamiast absentujących się wyborców, przez nasłane, zapłacone, hjeny samozwańczego kandydata, głosować będziecie przeciw temu kandydatowi, wówczas umożliwicie sobie samym pójście ponowne do urny wyborczej i przeprowadzenie takiego kandydata, który naprawdę będzie Waszym godnym reprezentantem i obrońcą.

Fakt, że ustawa na wypadek ponownych wyborów przewiduje również ponowny wybór kolegjum wyborczego, oraz ponowne wyznaczenie przez to nowe kolegjum kandydatów **nowych,** mówi sam za siebie.

Nie do pomyślenia jest oczywiście taka kompromitacja ze strony protektorów dzisiejszego kandydata, by usiłowali poraz drugi narzucić Żydom kandydata, który przepadł przy pierwszych wyborach, a zatem dał dowód, że wbrew wykołatatnej uchwale pierwszego kolegjum wyborczego, nie cieszy się w swym okręgu najmniejszą popularnością i nie zasługuje na zaufanie, jakiemu pierwsi kolegjanci dali wyraz, wysuwając naprzekór powszechnej opinji społeczeństwa żydowskiego, jego kandydaturę. Taki powtórny nader smutny eksperyment przejścia do porządku dziennego nad żywotnem prawem i opinją społeczeństwa, byłby zarazem niezgodny z duchem nowej ordynacji wyborczej, która — przy nader daleko posuniętem wyeliminowaniu czynnika niezależnego od czynności przedwyborczych — jednak nie zatrzasnęła całkowicie drzwi przed samym wyborcą, uzależniając uzyskanie mandatu od otrzymania minimum 10.000 głosów.

Z redakcyjnej skrzynki przedwyborczej

Codziennie przynosi nam poczta niezliczoną ilość listów ze wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego w Krakowie na temat akcji wyborczej. Przeważna ilość takich listów pochodzi ze sfer, w imieniu których złożone zostały podpisy przywódców grup, oficjalnie popierających samozwańczą kandydaturę. Jest to zresztą objaw zupełnie zrozumiały, ponieważ ci szarzy ludzie, posiadający nieomylny instynkt, nie mogą pojąć związku, jaki zachodzi między ich bolączkami a zainteresowaniami kandydata, stojącego dotychczas całkowicie poza obrębem ulicy żydowskiej. Okazuje się, że podpisane na odezwie wyborczej osoby, figurujące w charakterze przywódców danych grup społecznych i gospodarczych są typowymi „generałami“ bez armji, sprzedający dusze, które należą do kogo innego. To się nazywa robić rachunek bez gospodarza!

Nie jesteśmy naturalnie w stanie zamieścić ani ułamka tej olbrzymiej ilości listów, nadesłanych nam przez naszych Czytelników z Krakowa i z prowincji, a nawet z zagranicy. Wszystkim Czytelnikom dziękujemy za okazane nam zrozumienie i poparcie w naszej walce o honor i cześć żydostwa. Poniżej zamieszczamy wyjątki z niektórych listów, utrzymanych w tonie stosunkowo umiarkowanym. Większość otrzymanych listów jest bowiem zredagowana w formie daleko bardziej stanowczej i daleko wydatniej przedstawiającej sylwetkę samozwańczego kandydata.

...„Chucpą” jest, jeżeli osobnik, nie mający żadnych zgoła kwalifikacyj chce zastępywać Żydów krakowskich na terenie Sejmu. Jest to wypadek, którego wprost normalnie myślący człowiek zrozumieć nie potrafi, jest to zuchwałość, na jaką zdobyć się może chyba człowiek, który już nie ma nic do stracenia, a spodziewa się — przy takiej grze va banque — bardzo wiele zyskać.

Gdy postanowienie takie powziął, musiał się rozglądnąć za odpowiednimi współpracownikami, a więc za ludźmi, którzy znajdują się czyto w materjalnej nędzy i spodziewają się w razie wygrania tej kampanji osobistych korzyści czy też za takimi, którzy łakną godności, zaszczytów i normalną drogą do nich dojść nie są w stanie wzgl. których życie odseparowało od godności na długi szereg lat.

* * *

...Ten człowiek, zdolny do „energicznych” wysiłków na Rynku Głównym 10, nietylko nie jest materjałem na posła, lecz napewno nie może piastować żadnej godności, wymagającej serca żydowskiego. Do zastępowania interesów żydowskich nie wystarcza fakt obrzezania, czy też szereg orderów. Do tego trzeba Tnachu, Baba-Kama, życia w żydowskiem ghetcie — nie od wczoraj — poznania żydowskiej nędzy, — do tego należy być choćby cieniem Dra Thona! Taki kandydat może być pozatem kombatantem i pozatem może mieć „fory”. My chcemy Żyda, naszego Żyda, co z nami cierpi, myśli i walczy. A kandydat samozwańczy musi dopiero przejść taką szkołę. Przyjmiemy go z chęcią, jak każdego co się do nas przybliża i chce się zżyć z nami. Ale przyjmiemy go jako ucznia poglądów ulicy żydowskiej, nie jako mentora, nie jako mistrza. Precz!

* * *

Ponieważ sprawa wyboru na posła do Sejmu z okręgu 81 kandydata p. Leopolda Spiry stała się tak głośną, przyczem tenże kandydat, stale wytyka swoje wysokie zasługi dla Państwa Polskiego zapytuję się dlaczego go władze faktycznie nie uważają za stosowne tak zasłużonego człowieka obdarzyć wyższem stanowiskiem państwowem przez nominację na wojewodę, a chociażby na starostę. Wtedy dopiero mogłoby się potwierdzić w opinji społeczeństwa prawdomówność co do jego zasług i wpływów w sferach rządowych, **na które się tak okropnie powołuje.**

Niezrozumiałem mi zatem jest, że mimo swoich zasług i wpływów zwraca się p. Spi-

ra nie do władz ale do społeczeństwa żydowskiego, któremu jest zupełnie obcy — o nominację na wyższe stanowisko.

* * *

„...ale społeczeństwo dobrze wie, że za tymi „rabinatami" i „kahałami" nikt nie stoi. Te podpisy odsłaniają tylko inną smutną prawdę naszego życia, że istnieje ogromny rozbrat pomiędzy interesami ludności żydowskiej, a włodarzami tych instytucji, które są opanowane przez jednostki, czyniące sobie z nich prywatne podwórko, z rażącem pogwałceniem interesów społeczeństwa. To wszystko jest dowodem, że czas najwyższy aby usunąć te ostatnie twierdze golusu, aby przeprowadzić wielką ofenzywę polityczną, która przywróci ludowi żydowskiemu jego instytucje. Pociesza nas w tym wypadku tylko jedno: Przy poprzednich wyborach, gdy kahały, rabinaty i cudotwórcy nie kazali głosować na Dra Thona, głosowało na niego całe bez wyjątku społeczeństwo. Dziś gdy na samozwańca każą głosować, całe bez wyjątku społeczeństwo **odrzuci** *i* **wyprze** się tego człowieka!

* * *

...A w końcu jedna mała uwaga. Czy nie jest to nadużyciem, jeśli człowiek przed 14-tu laty zwolniony z czynnej służby w armji, nagle z racji kampanji wyborczej ka że się tytułować kapitanem, a więc używa ty tułu, który mu przysługuje tylko z dodatkiem słowa „rezerwy". Dlaczego żaden z polskich kandydatów, również mogący się wykazać wieloletnią służbą wojskową i legjonową, nie używa swego tytułu wojskowego, dlaczego nie czyni tego kapitan rezerwy prof. Pochmarski, albo kapitan rezerwy Starzak, czy kapitan rezerwy Jahoda-Żółtowski, czy inni kandydaci? Dlaczego „ausgerechnet" kandydat „żydowski" ma występować z tytułem wojskowym? Czy nie tkwi w tem usiłowane zasugerowanie wyborcom, że jako wojskowy jest on mężem zaufania czynników rządowych? Czy to nie jest nadużywanie tytułu i munduru oficerskiego dla celów nic wspólnego z wojskiem i tytułem oficerskim nie mających?

* * *

...Doświadczenie życiowe stworzyło popularne przysłowie: „jeżeli chcesz poznać człowieka, dowiedz się, kto jest jego przyjacielem". — Wystarczy rozglądnąć się wśród najściślejszego grona narzuconego nam kandydata. Ujrzycie tam małoznacznych pionków, który jak wygłodniałe hjeny zleciały się do koryta, w nadziei, że uda im się złapać dla siebie jakiś kęs.

Uświadomiona ludność żydowska naszego grodu wie jednak dokładnie, z kim ma do czynienia i czego po narzuconym kandydacie i jego otoczeniu spodziewać się może. — Jesteśmy więc przekonani, że nic nie pomoże teror, nic pogróżki, nic noże rzeźnickie na zgromadzeniach pod batutą osławionych już prowodyrów, bo zdrowy instynkt społeczeństwa żydowskiego, zdrowe poczucie samoobrony przed taką zniewagą, jaką byłoby powierzenie przedstawicielstwa Żydów krakowskich narzuconemu kandydatowi, wskaże mu w dniu wyborów, że nie tu jego miejsce.

* * *

...Jeżeli dzień 8.b. m. pouczy tę klikę, iż wara jej od ulicy żydowskiej, że nie tutaj im szukać posad, godności, interesów, nie tutaj jest dla nich miejsce dla siania demoralizacji, gwałtu, kłamliwych obietnic me galomańskiego zapewniania o „poparciu miarodajnych czynników", wtenczas raz na zawsze schowają drapieżne łapy i zaprzestaną wyciągania ich po dusze żydowskie.

Pouczenie dla wyborców

Nowa ordynacja wyborcza wprowadziła — jak wiadomo — całkowicie odmienny sposób głosowania do Sejmu, nieznany dotąd wyborcom. Z tego powodu całe mnóstwo osób zwraca się do nas z zapytaniem, jak należy wypełnić urzędową kartę do głosowania, którą każdy wyborca otrzyma przy urnie od przewodniczącego komisji wyborczej.

Ponieważ jest już niemal ostatnia chwila przed wyborami, przeto w odpowiedzi na liczne pytania, raz jeszcze zamieszczamy poniższe pouczenie wraz z reprodukcją karty do głosowania, wypełnioną dla orjentacji wyborców w rożnych warjacjach, przyczem przypominamy nasze hasło wyborcze: ANI JEDEN GŁOS NA SAMOZWAŃCZEGO KANDYDATA!

Kartka wyborcza

OKRĘG WYBORCZY Nr. 81
KRAKÓW

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeśli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu.

miejsce pieczęci:

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

Kartka powyższa, oddana bez jakichkolwiek zakreśleń, oznacza, że głosujesz mimowoli na narzuconego ci kandydata, oraz na kandydata czołowego p. Starzaka.

Każdy wyborca po wręczeniu mu w lokalu wyborczym powyższej karty głosowania oraz koperty udaje się za specjalną osłonę, zabezpieczającą tajność głosowania, i w tem miejscu niewidocznem dla nikogo zaznacza na karcie głosowania, któremu z kandydatów chce oddać głos.

Zaznaczenie, na którego kandydata oddaje się głos, następuje w ten sposób, że w kratce umieszczonej obok nazwiska danego kandydata stawia się kreskę.

Jeśli nie chcesz głosować na odnośnego kandydata, musisz kratkę znajdującą się obok tegoż nazwiska **pozostawić próżną**, a umieścić kreskę w kratkach znajdujących się obok innych kandydatów.

Pamiętaj, że **jeśli nic na karcie wyborczej nie zaznaczysz, głosujesz automatycznie za pierwszymi dwoma kandydatami.** Nie powinieneś zatem wkładać do koperty karty głosowania bez jakiegokolwiek zaznaczenia, gdyż wówczas głosowałbyś automatycznie na narzuconego drugiego kandydata.

Jeśli oficjalna karta wyborcza zostanie w jakikolwiekbądź sposób w zupełności przekreślona — głos taki jest nieważny. Nieważny jest również głos, jeśli zakreślonych jest na kartce więcej, niż dwóch kandydatów.

Aby należycie zrobić użytek z prawa wyborczego, należy do lokalu wyborczego zabrać z sobą ołówek lub pióro.

Ordynacja wyborcza przewiduje tajność głosowania i nakłada na przewodniczących komisyj, obowiązek czuwania nad zabezpieczeniem tajności głosowania. Podobnie zapewnia ordynacja wyborcza, iż w każdym lokalu wyborczym musi być urządzona osłona, zabezpieczająca tajność głosowania (art. 58 i 62 ord. wyb.)

Masz zatem prawo (a nawet ustawowy obowiązek) tajnego głosowania.

Ze względu na urządzone osłony, nikt nie będzie wiedział, jak głosowałeś, ani też jaką kartkę włożyłeś do koperty. Możesz zatem głosować w sposób odpowiadający Twoim przekonaniom.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

W ten sposób przekreślona przez wyborcę kartka powoduje ***unieważnienie głosu.***

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	—
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

W ten sposób ***zakreślona kartka*** *oznacza głosowanie TYLKO na pierwszego kandydata, p. Starzaka.*

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	—
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	—
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

W ten sposób zakreślona kartka oznacza głosowanie na kandydatów pierwszego p. Starzaka i trzeciego p. Jasińskiego.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	—
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	—

W ten sposób zakreślona kartka oznacza głosowanie na kandydatów pierwszego p. Starzaka i czwartego p. Szczepanika.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	—
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	—

W ten sposób zakreślona kartka oznacza głosowanie na kandydatów trzeciego p. Jasińskiego i czwartego p. Szczepanika.

Ostrzeżenie!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sztab wyborczy narzuconego nam kandydata przygotował — poza kolidującem z kodeksem karnym zbieraniem „deklaracyj", zwalniających od pójścia do urny wyborczej — nowe posunięcie „strategiczne", obliczone na zdezorjentowanie wyborców. Oto przygotowywane są na niedzielę wyborczą anonimowe ulotki ze sfingowanemi podpisami najpoważniejszych przywódców sjonistycznych, głoszące zmianę hasła wyborczego sjonistów, w imię zasady „ratowania mandatu żydowskiego".

Ostrzegamy wyborców żydowskich przed tą mistyfikacją! Niema mowy o jakiejkolwiek zmianie hasła wyborczego, głoszącego nieubłaganą walkę ze zgnilizną moralną, jaką samozwańcza kandydatura, podstępnie wyłudzona i narzucona Żydom krakowskim, wnosi w ulicę żydowską! Hasło nasze jest dziś i jutro nadal będzie obowiązywało: „WSZYSCY DO URNY WYBORCZEJ, ANI JEDEN GŁOS NA SAMOZWAŃCA!"

*

W związku z ujawnieniem różnych nadużyć, okaże się potrzeba legitymowania wszystkich wyborców przy urnie, toteż wyborcy żydowscy winni zabierać z sobą do lokali wyborczych dowody osobiste, względnie inne legitymacje, stwierdzające tożsamość osoby.

Wizerunek adjutantów samozwańca

Podana przez nas onegdaj charakterystyka adjutanta samozwańczego kandydata, p. inż. Taubmana, i stwierdzenie niesłychanego faktu, iż człowiek ten, agitujący obecnie po bożnicach, wystąpił w r. 1919 z gminy żydowskiej — wywołała olbrzymie poruszenie. Z wielu stron otrzymaliśmy listy z wyrazami oburzenia, iż tolerowana jest wśród Żydów jednostka o takiej przeszłości. Doszły nas nawet głosy oburzenia ze strony uczciwego odłamu kombatantów, którzy dopiero teraz przecierają oczy i widzą, kto nimi rządzi i w jakiem są otoczeniu.

Wszystkim tym, których wiadomość ta oburzyła do żywego, jakoteż i tym nielicznym, którzy w nią nawet nie wierzyli, musimy zakomunikować, iż polega ona w zupełności na prawdzie.

Najlepszym tego dowodem, iż ostatni numer jego „lejborganu", który ukazał się wczoraj, nie reaguje zupełnie w tym kierunku i nie zamieszcza sprostowania jednego ze swych szefów.

Również drugi adjutant kandydata p. Freund nie zareagował dotychczas na zarzut, iż w wojsku polskiem nie służył, a zasiada w zarządzie kombatantów i reprezentuje ich w Radzie m. Krakowa, oraz na zjazdach międzynarodowych. Nie podał dotychczas ani jednego faktu, który mógłby usprawiedliwić jego stanowisko jako reprezentanta kombatantów na szerszym terenie. A więc i w tym wypadku wszystko, co o nim napisano, jest prawdziwe... jakkolwiek smutne.

Miłe, ale dobrane towarzystwo...

MAŁY FELJETON WYBORCZY.

Zazdroszczę wam, Żydzi krakowscy...

Co z was za szczęściarze, krakowscy Żydzi! Powinniście wznieść ręce ku niebiosom i dziękować Opatrzności za to szczęście, jakie wam niespodziewanie przypadło w udziale.

Krakowski kandydat kombatancki ogłosił na zebraniu wyborczem swoje credo:

„Celem moim będzie zaopatrzyć Żydów w kawałek chleba, a do tego jeszcze i w kawałek masła".

A zatem: o chleb z masłem niech już Żydów krakowskich głowa nie boli. To się już znajdzie z Boską pomocą. No, co zrobić? Trudno, skoro inaczej nie można, to mięsa jeść się nie będzie... Któż to powiedział, że bez mięsa żyć nie można? A parę centnarów węgla również się dostanie w Kahale czy w komitecie ratunkowym i jakoś Żyd już przepcha ten ciężki kryzys.

Pozostaje tylko jeden kłopot: Czynsz za mieszkanie. Ale skoro Żyd dostanie chleb i masło do tego, będzie mógł ukradkiem to masło odsprzedać i starczy na komorne.

— Narodowe interesy? Żydowskie prawa? Ej, cóż mu tam po tem wszystkiem! Prawa, nieprawa, interesy, nie-interesy, najważniejsze: chleb z masłem!

Jak to mawiali starzy Rzymianie: „Chleb i widowiska!"

A chyba widowisk mamy podostatkiem. Czy można sobie wyobrazić coś piękniejszego, jak występ krakowskiego „jedynego kandydata?"

A zatem: Niech żyje kandydat z pod znaku chleba z masłem!

M. Selim („Hajnt").

Wszyscy Żydzi w okręgu Nr. 80 biorą udział w wyborach!

Kandydaci: 1. Prof. Bolesław Pochmarski 2. Prof. Franciszek Walter 3. Dr. Jan Jahoda 4. Dr. Konstanty Grzybowski



8

— Ano, w niejednem jest mi jeszcze przydatna. Pilnuje drzwi; spodziewam się, że pożyje jeszcze trochę, póki moja dziewczynka nie podrośnie.

Nie, matce nigdy przez myśl nie przeszło, że można źle obchodzić się z taką sędziwą staruchą. Słyszała jak kobiety przechwalały się, że prowadzą w domu otwartą wojnę z teściową i że nie zniosłyby nigdy złych humorów starych bab. Ale dla młodej matki staruszka była jeszcze jednem dzieckiem, naiwnem i kapryśnem, jak właśnie bywają dzieci. Prawda, przykro było czasem wybiegać z wiosną na wzgórza i tu i tam szukać jakiegoś ziela, którego łaknęła starowina. Pewnego lata zaraza spadła na wioskę. Umarli dwaj mężczyźni w sile wieku, kilka kobiet i dużo dzieci; babka leżała umierająca, a może tak im się zdawało. Na śmierć jej liczono już tak pewnie, że kupiono najlepszą trumnę jaka była i ustawiono ją w pogotowiu. A jednak, gdy stara uczepiła się silnie życia i powróciła do niego jeszcze na czas pewien, młoda matka ucieszyła się szczerze. Tak, matka cieszyła się jej życiem, choć sędziwa istota zdarła już na sobie dwie pokolei śmiertelne szaty. Cała wieś naśmiewała się głośno, jaka twarda siedzi w niej dusza. Nosiła czerwony kaftan, który młoda matka uszyła jej do trumny, a z wierzchu ubierała płaszcz niebieski, jak to było zwyczajem w tych okolicach. Aż wreszcie kaftan podarł się i zniszczył; staruszka martwiła się i nie czuła się dobrze w odzieniu, więc matka uszyła jej nowy kaftan. Nosiła tedy wesoło drugą szatę śmiertelną, a gdy kto pytał: — Żyjesz jeszcze, stara? — piszczała w opowiedzi: — Tak, żyję i chodzę w ładnej, śmiertelnej szacie. Niszczę ją i żyję i kto wie, ile jeszcze szat śmiertelnych pójdzie na mnie w strzępy.

Starowina trzęsła się ze śmiechu na myśl, jaki to dobry żart, że żyje wciąż i nie może umrzeć.

Kiedy matka oglądnęła się z uśmiechem, usłyszała głos starej:

— Bądź spokojna, dobra córko — będę tu wiernie pilnowała drzwi.

Tak, szkodaby było babki, gdyby umarła. Ale cóż z tego, że szkoda? Życie przychodzi i toczy się aż do godziny przeznaczonej, a przeciw przeznaczeniu nic nie pomoże.

Dlatego to matka szła w swą drogę spokojna.

III.

Kiedy zakwitła fasola, którą matka zasadziła z wiosną, a wiatr idący od pól, roznosił wokół jej woń — gdy rzepak, który zasiali, by z ziaren jego wyciskać oliwę, okrył dolinę szatą żółtego kwiecia, wtedy matka zległa, by urodzić czwarte dziecko. Nie było w małej wiosce baby położnej, którąby nająć można, jak się to czyni po miastach lub większych wsiach. Kobiety pomagały sobie wzajem, gdy nadeszła ich godzina, a baby służyły radą, gdy coś szło naopak, gdy dziecko leżało odwrotnie, lub kiedy zdarzał się wypadek, przy którym niedoświadczone młódki stawały bezradne. Ale matka miała dobrą budowę ciała, nie była za mała ani za wąska, lecz gibka i giętka i cienka w przegubach; to też nigdy nie było z nią żadnego kłopotu. Nawet wtedy, kiedy upadłszy, wydała dziecko na świat przedwcześnie, rodziła łatwo i nic jej się złego nie stało. Tyle chyba, że bolała nad utratą niemowlęcia i nad męką, która nie zdała się na nic. (C. d. n.)

Na marginesie

Zydzie! módl się, lecz nie ruszaj z domu!

Pani Wanda Melzer zakończyła już ostatecznie w „Wiadomościach Literackich“ swój cykl reportaży żydowskich pt. „Czarny ląd = Warszawa“.

Nareszcie!

Ameryka została wreszcie odkryta! Tyle straszliwych, dzikich, zwyrodniałych praktyk wydobyła na światło dzienne ta dzielna i śmiała odkrywczyni! A nawet ostatni artykuł roi się wprost od rewelacyj! Dowiedzieliśmy się więc m. in., że w Pesach piją Żydzi wino i zajadają smaczne potrawy, że podczas codziennej modlitwy podnoszą oczy w górę ku „ojlomchabo“, co oznacza niebo, że — o zgrozo! — po śmierci zmywa się ciało Żyda gorącą wodą, że Jomkipur należy, *nie ruszając się z domu*, spędzić na modlitwie i cały szereg innych, o pomstę do nieba wołających, karygodnych przestępstw.

Bo wogóle — co to za bestje ci Żydzi, co to za nieludzkie berbarzyństwa i ohydy u nich się dzieją!

Tęga głowa z p. Wandy Melcer. Jest ona wszystkiem jak najdokładniej poinformowana, zadziwiającą wprost posiada erudycję i taki ogrom wiedzy, że wprawia wprost w zdumienie. Nawiasem, niejednego można się od niej jeszcze dowiedzieć. Nauczy się u niej pobożny Żyd nawet nowego ceremonjału codziennej modlitwy. Wedle niej robi się to tak: Przymocowuje się najpierw do czoła święte skrzyneczki zwane Tfilim (a może Tfilin — p. Wando Melzer?), potem należy okręcić czoło rzemykiem, potem tenże rzemyk przeprowadzać wzdłuż lewej ręki, a wkońcu narzucić na głowę i plecy Tałes.

Jesteśmy pani bardzo wdzięczni za te cenne informacje, prosilibyśmy tylko łaskawie o uprzejmie podanie źródeł, gdzie to pani wyczytała, względnie czy na własne oczy widziała, że się to tak, a nie inaczej odbywa.

A może widziała to pani — w kinie? Czasami i to wystarczy, by napisać „uczony“ reportaż.

Powie autorka, że to wkońcu obojętne, czy się dzieje tak czy inaczej, byleby się działo. O nie! Człowiek, który nie jest d o k ł a d n i e poinformowany, któremu wystarczy to, że coś nie coś widział, który nie zadał sobie trudu, by z przedmiotem swoich zainteresowań gruntownie, drogą wyczerpujących studjów, się zapoznać, nie może i n i e p o w i n i e n zabierać głosu w sprawach, których nie zna i na które siłą rzeczy patrzyć musi oczyma pośledniego gatunku reportera, żądnego taniej sensacji, gwoli zafrapowaniu czytelnika. Człowiek, który wie, że w Jomkipur nie wolno ruszać się z domu, że „Ojlomchabo“ znaczy niebo, że ugotowane jajko sederowe to symbol nieśmiertelności, nie może rościć sobie pretensji do tego, że potrafi patrzeć trzeźwo na żydostwo. Te wywody same są niezbitem świadectwem, że żydostwa w gruncie rzeczy n i e z n a, a swem ględzeniem przygważdża samego siebie i kroczy z jednego wpadunku w drugi. W i d z i e ć to jeszcze nie wszystko, trzeba umieć p a t r z e ć!

Nie mamy zamiaru wdawać się w dyskusję, wiemy bowiem z góry, że do niczego ona nie doprowadzi. Ale — jeśli autorka koniecznie obstaje przy tem, że uczniowie jeszybotów oddają się między sobą onanizmowi i homoseksualizmowi, to prosimy ją, by zechciała łaskawie zaglądnąć — naturalnie jeśli ją wpuszczą — do pałaców pewnych wielkich dygnitarzy w pewnem sąsiadującem z nami państwie. A jeżeli uważa, że ten lekarz żydowski, który — jak to w artykule swym twierdzi — dla przekonania swych współwyznawców o konieczności oddawania trupów do prosektorjum przeprowadził sekcję nad martwem ciałem własnej żony, że ten lekarz jest *bohaterem*, to my ze swej strony pozwolimy sobie na małą korekturę i nazwiemy go tak jak na to zasługuje, mianowicie: *zwyrodnialcem*, wypranym ze wszelkich uczuc najprymitywniejszego ludzkiego pietyzmu.

Widocznie jednak p. Melzer imponuje nawet tego rodzaju ohyda, jeśli tylko w założeniu swem skierowana jest przeciw przepisom żydowskiej religji.

Może sobie p. Melzer pisać naturalnie co się jej żywnie podoba, tembardziej, jeśli znajduje gościnę na łamach pisma, którego czytelnicy w poważnej jeśli nie w przeważnej części rekrutują się ze sfer żydowskich. Tyle ostatnio można się było naczytać różnych elukubracyj o żydostwie, że to nas ani nie grzeje ani nie ziębi, nie dziwi, nie martwi i nie wzrusza. Ale, na Boga!, tylko bez tych pretensyj, że to wszystko wynika z t r z e ź w e g o stósunku do rzeczywistości żydowskiej!

A zresztą kto wie, może i to dobre. Bo wkońcu, mogłaby przecież autorka posunąć się jeszcze o jeden krok dalej i powiedzieć że jej reportaż powstał już nie tylko z stosunku trzeźwego, ale wprost — z s y m p a t j i.

U nas wszystko jest możliwe...

H. P.

KOMUNIKATY:

— DZIŚ W KRAKOWIE: „BNEJ SJON“, 3 pop. plenarne zebranie z ref. dra M. Pomeranza, — „MASADA“, 4 pop. raport z referatem w nowym lokalu przy ul. Sebastjana 16, — „HATCHIJA“, 3 pop. plenarne zebranie, — „CIJONIM BAALEJ MIKCOA“, 2.30 pop. plenarne zebranie z ref. tow. H. Stoegera: „Gospodarcze położenie Palestyny“, — „EL-AL“, 4.30 pop. A. C. — „PRZYSZŁOŚĆ - HEADIT“ 5 pop. plenarne zebranie z ref.: „Sytuacja po Kongresie“.



TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY ŚLĄSK — ŁÓDŹ — KRAKÓW

Zapowiedziany na niedzielę 8 bm. w Krakowie nie odbędzie się wobec odmowy drużyny Łodzi, która na zawody przyjechać nie może. W miejsce zapowiedzianego trójmeczu odbędzie się mecz lekkoatletyczny Śląsk — Kraków, w którym udział wezmą czołowi zawodnicy tych okręgów na czele z rekordzistą Europy Sznajdrem oraz rekordzistką Polski Freiwaldówną. Początek o godz. 10.45 na Stadjonie Miejskim (obok boiska Wisły).

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA.

Onegdaj odbyło się losowanie dużynowych mistrzostw bokserskich Krakowa, w których udział wezmą: Wawel, Wisła i Makkabi, Garbarnja startować nie może, ponieważ nie posiada w swych szeregach czterech senjorów. Terminarz rozgrywek przedstawja się następująco: **6. 10. Wisła—Makkabi, 20. 10. Makkabi—Wawel i 3. 11. Wawel—Wisła.** Drużyny wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami. Niezwykle ciekawie zapowiada się start Makkabi, która poraz pierwszy weźmie udział w tych rozgrywkach.

—o-§-o—

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KRAKOWA KL. A. rozpoczynają się nadchodzącej niedzieli. Jak już podaliśmy do A klasy zakwalifikowała się drużyna Fabloku z Chrzanowa, która weźmie udział obok zeszłorocznych zespołów w miejsce Tarnowii która spadła do kl. B. Rozgrywki odbywają się systemem jesienno - wiosennym, tak, iż druga runda odbędzie się na przyszły rok. Makkabi rozegra pierwsze spotkanie z silną drużyną Krowodrzy na boisku Krowodrzy o godz. 9-tej rano.

Sprzedaż

PERSKIE dywany — kupuje sprzedaje na prawia Bober Wielopole 12 tel. 11991. — Kraków. 4880kr

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol" Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Muszyny, tuż nad Popradem, gdzie jest plaża, 3 min. od łazienek mineralnych i deptaka. Pokoje słoneczne. Woda bieżąc. Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu 4725kr

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne, również łóżeczka, dziecięce tanio „Specjalność" Rynek Gł. 12 Pasaż 4682kr

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, SZPITALNA 40. 4693kr

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07 4562kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków, Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09.

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój„ wiedeński: „Wytwórnia Pyjam" Stradom 17 (dawniej Kolle ek 1). 3166x

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL", Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne. — 4931kr

AMERYKANKA — drukarską 40/50 w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość Dietla 31, m. 7. 3206g

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca Max Löwenstein, Kraków. — Zwierzyniecka 11. — 4909kr.

DOM nowy — nowoczesny komfort — czynsz roczny 6.500, cena 61.000 gotówką 40.000. DOM nowy wolny od podatków (Park Krakowski) — czynsz roczny 8.940, cena 82.000, gotówką 55.000 poleca Biuro RUBINA Kraków, — Wielopole 26. — Tel. 171-78. Informacje bezpłatnie.

ZAKOPANE. — Do sprzedania OKAZYJNIE pensjonat komkomfortowo urządzony, dochód 14%, potrzebna gotówka 25 tys. Wiadomość: Kielce, skrytka 330. — 3155g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, BRACKA 13.

PŁASZCZE, mundury przepisowe dla chłopców i dziewcząt — chałaty szkolne oraz wszelka wykwintna konfekcja dziecięca: „KORALL" Grodzka 9 I. p Ceny niskie. 3087g

SPRZEDAM maszyny do zwijania nici na kłębkach i szpulkach. Wiadomość Gutter Bożego Ciała 5. — 3202g

TAPICERSKA pracownia SCHNITZERA poleca tapczany, rozkładanki, otomany, — poduszki materacowe, siatki. Specjalne łóżka polowe na składzie. Reperacje, przeróbki. Terminowo, trwale — tanio! Kraków, Starowiślna 85, schodki. 4979kr

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

MASZYNA trykotarska Nr. 8. okazyjnie do sprzedania. Kleinwandler — Kraków höndler — Kraków XXII, pl. Serkowskiego 3. 3170g

STANICZKI, napierśniki i kombinacje — szyje Feldblumowa, Kraków, Sebastjana Nr. 32/20. 3179g

RODAŁY (Tora) własność wdowy, pozostającej w skrajnej nędzy, obecnie w przechowaniu u rabina za zezwoleniem tegoż

DO SPRZEDANIA. Zgłoszenia pod „Rozpaczliwe położenie" do Adm. Nowego Dziennika. 3182g

Lokale

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II. piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234x

RABKA — Komfortowy pensjonat kompletnie urządzony — na zimę, ewentualnie cały rok — do wydzierżawienia. Cukiernia, Kraków, Rajska L. 20. 3196g

UCZNIA z kompletnem utrzymaniem, — przyjmie lepsza rodzina żyd. — Opieka rodzicielska. Ewentualnie pomoc w nauce. Wiadomość: Kraków, Bonerowska 5, mieszkanie 8. 3188g

KOMFORTOWE — trzy pokoje, kuchnia, pokoje umeblowane do wynajęcia. Cukiernia Kraków, Rajska 20 3197g

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, komfort — I piętro, ul. św. Wawrzyńca 11 — do wynajęcia zaraz. Wiadomość tamże. — 3209g

PARCELA budowlana połudn.. blisko Alei Słowackiego i przystanku tramwajowego, front, stosownie do żądania. Zgłoszenia pod „Budowa" do Adm. „Nowego Dziennika". 2311g

2 POKOJE z kuchnią w Podgórzu komfortowe I piętro wraz z meblami, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Bożego Ciała 15, m. 12. 3203g

4 POKOJE kuchnia z przynależnościami wysoki parter, Tatarska 10 zaraz do wynajęcia 3160g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, — słoneczne, frontowe pierwsze piętro, 1 października wolne. — Kraków, Przemyska 8 Dozorca wskaże. — 3186g

POSZUKUJĘ dla studentki pokoju z utrzymaniem przy inteligentnej żydowskiej rodzinie. Zgłoszenia Sebastjana 17 m. 7. 3184g

POSZUKIWANY pokój komfortowy 2-osobowy od października. Zgłoszenia: Karmelicka 35/3. 4893kr

DWA pokoje na I piętrze na biuro. Wiadomość Bandet, Grodzka 5. 3180g

3 POKOJE kuchnia pełny komfort do wynajęcia od 1 października. Rzeszowska 4. 3175g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Długa 46. Dozorca wskaże. 4991g

BUFET sowicie zaopatrzony w zimne i gorące przekąski, znane z dobroci sałatki jarzynowe i śledziowe, jakoteż znane z dobroci piwo i porter okocimski poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej

RYCZAŁT KURACYJNY W TRUSKAWCU. Towarzystwo „DOM ZDROWIA AKAD. ŻYD." LWÓW, ul. Krasickich 18a organizuje ryczałtowe pobyty w Truskawcu w sezonie trzecim. Ryczałt obejmuje: Trzytygodniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie, wykwintny pięciokrotny wikt (na życzenie djetyczny, stół dla djabetyków), pełną opiekę lekarską wraz z badaniami analityczno-mikroskopowemi, 11 kąpieli solankowych w pierwszej klasie, legitymację na dostęp do źródeł i taksę klimatyczną. Cena 148 złotych. Ilość miejsc ograniczona. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje sekretarjat. 4742kr.

USTROŃ

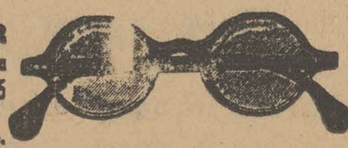
Pensjonat „TRZECH RÓŻ". Poleca piękne, słoneczne, komfortowe pokoje, pierwszorzędne utrzymanie — wykwintna kuchnia RYTUALNA. Pensjonat leży w najpiękniejszej okolicy zdrojowiska, w pobliżu plaży i parku, duża sala jadalna. Taras, łazienka, Radjo. Tel. Nr. 41. Ceny na wrzesień znacznie zniżone.

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER** **Kraków, Jana 11** (róg Marka) Tel. 109-05

Czem w budżecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa „OLLA"!
„OLLA"
„Gum..?

Twój OPTYK ma być ZYGMUNT NACHNER
absolwent wyższej szkoły zawodowej w Paryżu
Kraków, STAROWIŚLNA 29, Tel. 159-05
poleca OKULARY
i wykonuje wszelkie reperacje.



Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern-Süssejowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14, Zgłoszenia: g. 9 — 12 i 3 — 6 4749 kr

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków — Szewska 1. 4997g

WPISY na znane konces. KURSY HANDLOWE FEINBERGA ulica Starowiślna 28. codziennie.

PROFESORKA gimn Laura Fürstowa udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych i średnich. Wiadomość Kraków, J. Sarego 21 m. 5. 4924kr

WPISY: Szkoła Kupieckiego Przysposobienia Prof. Nycza, Kraków, Senacka 6 — roczna — męska — żeńska — zniżki kolejowe. Taksa 18'— Wypożyczenie 10 podręczników. 30 maszyn. — Nauka: sprzedawania i urządzania okna i t. d. Dla DOROSŁYCH Kursy popołudniowe. 2468g

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH, wykształcenia OGÓLNEGO I HANDLOWEGO — kształci SEKRETARKI, REFERENTKI, KORESPONDENTKI. Dla dzieci urzędników zniżki. Wpisy na kurs I, II, III. codziennie 8—13, 16—18. — Rynek gł. 23/III. — 4955kr.

LEKCYJ języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, stenografji niemieckiej udziela gruntownie we wszystkich dziedzinach języka, sporządza urzędowe tłumaczenia zaprzysiężony tłumacz sądowy — Grossmann, Rzeszowska 3/5. 3138g

JĘZYKIEM ANGIELSKIM władać nauczam w ciągu 5 miesięcy pod gwarancją Leon Dembitzer, tel 108-20 3121g

„OGRÓDEK DZIECIĘCY" Karmelowej i Mali Rubinsteinówny w willi przy Sebastjana 12, już otwarty. — 3129g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej, Rzeszowska 3/12a 3200g

NAUCZYCIELKA — wyższe wykształcenie (doskonałe referencje) specjalność powszechne niższe gimnazjum przyjmie lekcje ewentualnie za obiady. Języki: polski — niemiecki, francuski, łacina, greka. „Nowy Dziennik" „Wiedza". 3199g

ANGIELSKIEGO — indywidualna konwersacja 1.50. Karmelicka 46/4. Rutynowany Profesor Kursów. 3194g

OD 1-go października prowadzić będę — KOMPLET KLASY I-SZEJ dla dzieci od lat 6-ciu. Dogodny lokal. Ogródek. Gry i zabawy. Zgłoszenia: NATANSONOWA Potockiego 13, między 10—11. 3192g

KURS STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej. Zgłoszenia codziennie — Profesor Blaustein Dietla 7, m. 7. Opłata miesięczna tylko 5 zł. 3173g

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. codziennie. 4894kr

KURSY KROJU — szycia i modelowania dla Pań. Zgłoszenia Lemberger Józefa Sebastjana 18/4. — 3205g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy w dniach najbliższych. Zamiejscowi listowną metodą „Globus" miesięcznie zł. 4.40. „STUDJUM" KRAKÓW, BATOREGO 24/I. 4990kr

KURSY języka niemieckiego dla dzieci i dorosłych prowadzi Matylda Karmelowa, Sebastjana 12/I. — 3130g

WRÓCIŁAM, udzielam angielskiego, niemieckiego najlepszą metodą. Lekcja 1.50 zł. Przyjmuje od 10—12, 2—6. Dietla 107, II. p. 3144g

LEKCJI gry na FORTEPIANIE udziela rutynowana nauczycielka członek Związku muzyczno-pedagogicznego. Warunki przystępne. — Zgłoszenia Cecylja SASSOWA, Przemyska 8/III. 4945g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

KAPELUSZNIK potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Wiener, — Krowoderska 73. — 4957kr

FABRYKA Kapeluszy Damskich, poszukuje samodzielnego kapelusznika od zaraz. Zgłoszenia pod „FABRYKA“ do Administracji „Nowego Dziennika“ 3169g

RZETELNYCH agentów ratalnych poszukujemy. Zgłoszenia: Adm. „N. Dz.“ — „Bławatnia“ 2312g

POSZUKIWANA ekspedjentka, fachowa siła do chemicznej pralni. Posada stała. Zgłoszenia pod „O. H.“ do Adm. „N. Dziennika“. 4980kr

PRAKTYKANTA młodego chłopca z dobrego domu poszukuje się do biura. — Zgłoszenia z życiorysem pod „Przemysł 1935“ 3178g

PRAKTYKANTA lat 16—18 narazie bezpłatnego do biura przyjmie Emil Silberbach, Skład materjałów budowlanych Kraków, Wielopole Nr. 15. 4989kr

POSZUKIWANA zdolna praktykantka biurowa, oraz sklepowa. Zgłoszenia Türkel Florjańska 22 między godz. 8.30 a 10 rano. 4948kr

RADJOTECHNIK sprzedawca poszukiwany. Radjovox, Kraków, Marka 20. — 4992 kr

ZDOLNY ekspedjent ewentualnie ekspedjentka z branży wełnianej i jedwabnej, tylko wykwalifikowana siła, zostanie przyjęta. Zgłoszenia pisemne do „Par“ Kraków, Rynek 46 pod „Wykwalifikowana“ z zapodaniem referencyj oraz odpisów świadectw. 4947kr

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Metodą „ARGUS“ nauczysz się angielskiego, francuskiego, niemieckiego, bez pomocy nauczyciela w ciągu kilku miesięcy. Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, — Kraków ulica Szewska 17. 4939kr

ZDOLNY sprzedawca dekorator wystaw branży tekstylnej i sukiennej poszukuje posady. Adresować Brodheim, Przemyśl Rynek 16. 5003kr

ADMINISTRACJĘ realności, — obejmie człowiek zaufany, — energiczny, rutynowany w tej dziedzinie, obznajomiony w sprawach podatkowych i sądowych. Zgłoszenia „Dobry Zarządca“ — „Nowy Dziennik“ — Kraków, Orzeszkowej

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa poszukuje praktyki za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „N. Dz.“ pod „Pracowity“. — 3172g

POSZUKUJĘ posady inkasenta lub magazyniera ew. zastępstwa za kaucją. „N. Dziennik“ pod „Pracowity“. 3176g

Posad poszukują

ZŁOŻĘ 1.000 kaucji mogę objąć posadę zastępcy inkasenta — magazyniera i tp. — Zgłoszenia do Adm. „N. D.“ „Inkasent“. 3193g

ADMINISTRACJĘ realności, obejmie młody, energiczny, posiadający dłuższą praktykę w tej dziedzinie — obznajomiony w sprawach podatkowych — sądowych, i hipotecznych. Zgłoszenia „Zaufany“ „Nowy Dziennik“. 4905kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29 tel. 120-44. — 4898kr

MŁODA panna dobrze prezentująca się, z ukończonem gimnazjum i wyższą szkołą handlową absolwentka szkoły gospodarczej szuka zajęcia jako pomocnica w pensjonacie lub w wykwintnem gospodarstwie na skromnych warunkach. Leiser — Wiśniowa/Dobczyce. 3150g

OBEJMĘ jakąkolwiek filję za kaucją. Do „N. Dz.“ pod „Energiczna“. 3176g

Różne

ZAMÓWIENIA na soki owocowe, konserwy i konfitury przyjmuje „OGNISKO PRACY“ ul. Stolarska 15, tel. 158-21. — 4961kr

TAPICERSKA pracownia MAJ, Kraków GRODZKA 32 (podworzec). Posiada na składzie gotowe wyroby tapicerskie i przyjmuje również wszelkie reperacje, warunki dogodne. 4998kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

BOL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“. 50 groszy Drogerja Schapsensohna, Kraków, Plac Nowy.

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam bez dopłaty na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu — Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2946g

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „LOGOS“ Kraków BRZOZOWA 7 (OBOK SZKoŁY HEBR.). Posiada najnowsze dzieła autorów polskich i obcych. — Osobny dział dla młodzieży i lektury szkolne. 3146g

„SŁAW“ kupno — sprzedaż realności. — „SŁOWO“ przepisywanie dokumentów na maszynie. Obecnie WIELOPOLE 10 — parter. 3201g

KUPNO i sprzedaż używanych mebli, — Kraków, Mały Rynek Nr. 4. 3207g

CZYTAJ! Czytaj, — gdzie największy wybór! Najbogatszy zapas nowych dobrych książek we WYPOŻYCZALNI „ALFA“ Jagiellońska 8. 4889kr

CZEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA TADEUSZA MACHERZYŃSKIEGO, UL. KOCHANOWSKIEGO 20, Królowej JADWIGI 37. Czyści futra i płaszcze zimowe po najniższych cenach, wykonanie pierwszorzędne. 4999kr

OZDOBA KOBIETY TO FIGURA, a to osiągnie Pani w Wiedeńskim Salonie Gorsetów. Bobker, Kraków, Jasna 8. 4994kr

Zapamiętajmy sobie! „Bibljoteka UNIWERSALNA“ to wypożyczalnia IDEALNA. GOŁĘBIA 2 KARMELICKA 30. 4946kr

SŁYNNY JASNOWIDZ OSOWICKI w transie przewidzi każdą sprawę, daje cenne porady. Honorarjum złoty, wysyła horoskopy. Kraków, Tomasza 15/2. 4988kr

ZAKŁAD rysowniczo - hafciarski Rózi Engelstein, Kraków GRODZKA 32 (podwórze) rysuje różne wzory, montuje poduszki, wyrabia swetry według najnowszych żurnali haftuje bieliznę, pościele po cenach bardzo niskich 5000kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES“** — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY.** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

ZAWIADAMIAM Szan. PT. Klijentelę, że moja pracownia kuśnierska została przeniesiona na ul. Stolarską 7. Wykonuję wszelkie roboty kuśnierskie według najnowszych żurnali po cenach bardzo przystępnych. Polecam się łask. pamięci WIENER (r. TREIBITSCH). 3062g

NA SEZON JESIENNY wszyscy przynoszą swóją garderobę do solidnej i taniej Chem. Pralni i Farbiarni „KRAKOWIANKA“ Kraków, Starowiślna Nr. 18. Tel. 162-67. 3177g

DNIA 5. 9. skradziono mi na stacji Dębica złoty, kryty zegarek wraz z łańcuszkiem. — Pana złodzieja upraszam o zwrot zegarka za wynagrodzeniem. Równocześnie ostrzegam przed nabyciem tego zegarka. Józef Rosner, Morsztynowska 4. 3204g

ZAINWESTUJĘ zł. 10.000. Tylko SZCZEGÓŁOWE oferty pod „Prosperity“ Nowy Dziennik. 3158g

Matrymonjalne

KAWALER, lat 30, kupiec, dobrze sytuowany pozna pannę z lepszego żydowskiego domu. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia pod „Zupełnie samodzielny“. 5002kr

SWAT poszukiwany. Zgłoszenia pod „Poważnie“ do Adm. „N. Dziennika“. 3185g

Kupno

ZAKŁADY PERUKARSKIE — FRYZJERSKIE kupują części do peruk, włosy oraz wszystkie przybory korzystnie w Wytwórni peruk, — Kraków, Przemyska 8/8. 3187g

KUPUJĘ noszoną męską garderobę płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. 3112kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE, znany komfortowy pensjonat „JURAND“ Chałubińskiego, obniżył znacznie ceny na wrzesień. Pokój z pełnem utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna rytualna, duży, śliczny ogród i las. — Zarząd. 4018kr

RABKA, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA“ we willi „JAWORZYNA“, — (centralne ogrzewanie bierząca, ciepła woda) otwarty cały rok. — TANI SEZON JESIENNY. Zarząd Hochman - Strasser, Tel. 326. 4919kr

Reklama dźwignią handju

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.

WYBORY ELEKTORÓW

w Krakowie

8/9 1935

Lp.	Imię i nazwisko :	Wykształcenie Zatrudnienie	Uwagi
1.	Wiceprezydent miasta dr.Stanisław Klimecki.	adwokat o kilku dyscy„ plinarkach	Sąd Obywatelski w jego sprawie z Wolnym nie zebrał się i teraz
2.	prof.Uniw.J.dr.Stanisław Kutrzeba.	prof. Uniw etc.	właśc. kamienicy etc.
3.	prezes krakowskiej Izby Skarbowej dr.Michał Rzadkiewicz,		w Krakowie od roku dopiero obcy
4.	ks.dr.Andrzej Moliński.	proboszcz Św. Szczepana	
5.	em.dyr.gimn.dr.Józef Sroczyński.	nieznany	
6.	prof.Akad.Górn.inż.Stanisław Skoczylas.		
7.	dyr.Kom.Kasy Oszczędn.p.Józef Dorawski.	na wylocie z Kasy, bo już czeka na posadę jakiś protegowany	
8.	wiceprez.miasta dr.Rudolf Radzyński. po wyborze zażądał od Izby H. P. 3 miesięcznej gaży na odprawę!!	czem jest? urzędnik Izby handl.	
9.	Ławnik miejski Stefan Kuhn.	Kupiec, żeby finansował kateriny.	
10.	em.płk.dr.Bolesław Korolewicz.	adjutant B.B. po za legjoni i tam bez znaczenia	
11.	prezes sądu okręg.dr.Stanisław Scheuring.	Dziś tu jutro tam	
12.	adw.dr.Adam Dobrowolski.	nieznany, podobno przechrzta	
13.	prof.U.J.b.min.dr.Kazimierz Kumaniecki.		sunieczny na mistrzowskiej BB dzięki pęcherz

Albonal

14. em. płk. Tadeusz Podgórski, dowódca żandarmerji legjonowej,

15, kurator krak.okręg.dr.Marjan Godecki, lizus BB jak się dawniej nazywał?

16. dyr.Pow.Kasy Komun.Stanisław Kochanowski, dzierżawca rolny – wysunięty na dyr. Kasy przez BB

17. b.poseł dr.Tadeusz Dyboski, lekarz

18. wiceprezes sądu apel. dr. Alfons Głowacz, z Kielc, od roku w Krakowie nieznany zupełnie

19. sędzia sądu apel. Józef Podobiński, ceniony jako sędzia

20. prezes sądu apel.Franci=szek Parylewicz, szwagier, niesmowna figura Pierackiego

21. adw.dr.Jan Bardel, syn ex ministra ludowego.

22. sędzia okręg, dr.Adam Zacharski, ogółowi nieznany

23. b.wiceprezydent miasta p.Witold Ostrowski, emerytowany inspektor szkolny, wszystko endek, potem demokrat „polski”, następnie demokrata u mozarowski”, wreszcie B.B.

24. dyr.archiwum miejskiego Ludwik Strojek, legjonista zafrontowy, niewiadomo dlaczego protegowany na różne posady

25. dyr.wodociągu miejskiego dr.Tadeusz Orzelski, mianowany dyr. wod. dostał mieszkanie służbowe – ale wymógł odstępne od Kom. Rady Oszcz. za to – że wyprowadził się z płatnego na darmne mieszkanie!

26. prof.Akademji Górn.dr. Stella Sawicki, nieznany ogółowi

27. em.dyr. szkoły dr. Piotr ~~Fer~~ Florczyk, — przez niego przepadł Juljan Nowak do Rady M. – prezentowano więc Flo. na Posła, ale on podał się na emeryturę aby zostać przy naczelnictwie Krak.

28. prokurent miejskiej Kasy Oszczędn. dr. Stanisław Chodorowski, — nieznany

29. dr. Karol Dobrzański, — dto

30. sędzia okr. dr. Józef Partyka, — bez znaczenia

31. kier. szkoły Kazimierz Kierański, — zupełnie nieznany, pewnie inaczej się nazywał pierwej.

32. prof. U.J. dr. Juljan Nowak, — ex premjer – zbabrał się, bojąc się jeszcze obok Narutowicza do Sejmu. Łkoń ...

33. prezes Zw. inwalidów por. Czesław Nabel, — nieznany

34. szef sztabu O.K.V. ppłk. Tadeusz Tomaszewski, — w czynnej służbie

35. radca woj. dr. Ignacy Zacharjasiewicz, — nieznany

36. radca inż. Antoni Rypa, — dto

37. radca woj. dr. August Heu, — dto

38. notarjusz dr. Bolesław Czuchajowski, ex sędzia, notarjusz węgorz

39. urz. skarbowy Adam Skotnicki, — bardzo niepewny.

40. lekarz nacz. Ubezp. Społ. dr. Emil Bobrowski, — ex socjalista

41. em. major Stanisław Wilczyński, — *nieznany*

42. prof. Stanisław Zaręba, — *dto*

43. radny miej. Rudolf Żak, — *bez zajęcia, agitator BB*

44. nacz. urz. monopolów mgr. Włodzimierz Gorzecki, — *urzędnik od wódki nieznany*

45. lekarz dr. Stanisław Świerz-Zalewski, — *nieznany*

46. urz. z ubezp. Tadeusz Kowalik, — *zredukowany z Zakładu Ubezp. od wyp. z powodu nieporządków kasowych ale ulokowany w jakimś urzędzie*

47. em. por. Juljan Tomaszewski, — *nieznany*

48. dyr. miejsk. zakł. czyszcz. miasta inż. Henryk Wojciechowski, — *figura bez znaczenia*

49. proboszcz ks. dr. Józef Niemczyński, — *proboszcz w Podgórzu*

50. starosta pow. dr. Władysław Wnęk, — *Urzędnik nowoczesny zrobi co mu każą*

51. przemysł. Józef Wyrwał -Jasiecki. — *Zupełnie nieznany „Daje się inwalida".*

Odezwa kolportowana przed wyborami 1935.

Ludu Pracujący!

Cała opozycja polska postanowiła bojkot wyborów, plunęła sanacja w pysk!

Banda sanacyjna, ciemiężąca Polskę od 9 lat, zapędziła was ludu pracujący do przepaści niedoli! Nędza, głód, bezrobocie i poniżenie — oto spełnione obietnice sanacji! Nie poprzestano na pozbawieniu was [illegible]wych pracy i chleba, odebrano chłopom i robotnikom prawo wysyłania własnych posłów do Sejmu i jakby na szyderstwo karze się głosować na naznaczonych z góry kandydatów. Do Sejmu pójdą dziś tylko najmici i zdrajcy za łaskawą ręką pana starosty.

Dziś w dostatki opływają tylko Radziwiłły, Sanguszki, Lubomirscy pod opieką sanacji. Dziś geszefciarze i rekiny kartelowe obdzierają bezkarnie nędzarzy, bo im sanacja pozwala. Dlatego dziś jak Polska długa i szeroka powinno się rozejść hasło o bojkocie wyborów!

Dość bierności i załamania rąk! Od chaty do chaty, od warsztatu do warsztatu musi być wiadome, że tylko sprzedawczyki pójdą głosować i za złamanie solidarności srogo zapłacą. Nie wolno siedzieć bezczynnie i tylko patrzeć na bezecne wybory, by potem banda sanacyjna mogła powiedzieć, że ma zaufanie ludu i mas robotniczych! Dola robotnicza i chłopska leży dzisiaj w waszych rękach! Nigdy i nikt nie zdobył praw przez tchórzostwo i bierność. Występujcie wszędzie gromadą, mówić, krzyczeć, wołać, bronić się przed poddaństwem i nędzą na długie lata! Jest nas miliony, jesteśmy potęgą, której potrzeba tylko woli, by zniknęło na zawsze przekleństwo obecnych czasów!

Precz z wyborami oszustów!

Niech żyje Polska Ludu Pracującego sprawiedliwa i wolna

Głowacki.

120

DZIS 12 STRON

NR. 248 B
ROCZNIK 87-my

WARSZAWA. Redakcja i Administracja, ulica Szpitalna Nr. 12. Telefony Redakcji: 6-30-54, 2-84-86 2-77-88. Redakcja nocna tel.: 6-43-33. Rozmowy międzymiastowe tel. 2-77-88 Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 13 do 19 Sekretarz Redakcii od godz. 19 do 20.

CZAS

ROK ZAŁOZENIA 1848

CENA EGZ. 20 GR.

WTOREK
10 WRZESNIA 1935

KRAKÓW Redakcja i Administr. ul. św. Tomasza 32, tel. 100-50.
LWÓW Red. i Adm. pl. Marjacki 8, tel. 251-72
KATOWICE Red. i Adm ul. Szopena 1, tel. 341-06.
POZNAŃ Red. i Adm. pl. Wolności 14a.
ŁÓDŹ Red. i Adm. ul. Piotrkowska 62

Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu

W ciągu dnia wczorajszego napłynęły już z całego kraju wiadomości o wynikach i przebiegu niedzielnych wyborów do Sejmu. W poniższem zestawieniu tłustem pismem drukujemy nazwiska kandydatów wybranych na posłów, cyfra przy nazwisku oznacza ilość głosów, — jaka padła na danego kandydata.

Wyniki te są ostateczne, choć nieoficjalne. Niewielkie zmiany zajść mogą tylko w kilku okręgach.

W Warszawie

OKRĘG 1
1. **Marjan Zyndram - Kościałkowski,** min. spr. wewn. 26.297
2. **Antoni Snopczyński,** 14.971
3. Marjan Sokołowski, 10.279
4. Paweł Minkowski 6.026

OKRĘG 2.
1. **Wacław Wiślicki,** 12.096
2. **Franciszek Urbański** 11.965
3. Herszel Gottlieb 11.729
4. Hanna Łukasiewiczowa 9.556
5. Bernard Zundelewicz 6.772
6. Leon Bregman 2.313
7. Srul Glocer 1.202

OKRĘG 3
1. **Zygmunt Gardecki** 13.034
2. **Jan Hoppe** 11.619
3. Stefan Dąbkowski 9.777
4. Zygmunt Jaczewski 7.789

OKRĘG 4
1. **Roman Krukowski** 15.785
2. **Wojciech Stpiczyński** 15.099
3. Krzysztof Siedlecki 12.745
4. Halina Jaroszewiczowa 12.596
5. Tadeusz Karsza - Siedlewski 7.255

OKRĘG 5
1) **Premjer Walery Sławek** 29.319
2) **Włodzimerz Szczepański** 15.118
3. Józef Jakubowski 12.741
4. Feliks Kamiński 11.861

OKRĘG 6
1. **Eugenjusz Jurkowski** 15.499
2. **Andrzej Wierzbicki** 15.287
3. Sławomir Dabulewicz 11.654
4. Antoni Pączek 9.786

OKRĘG 7
Warszawa — Podmiejski
1. **Wojciech Sosiński** 28.103
2. **Bronisław Wanke** 22.507
3. Wilczyński Jan 15.246
4. Majlert 8.029

8 — PUŁTUSK
1. **Kielak Stan.**, rolnik — 35.643
2. **Dąbrowski Stefan**, rolnik — 20.774
3. Kozik Bron., nauczyciel — 18.442
4. Siedlecki Aug., rolnik — 7.075.
5. Nodzykowski Józef, rolnik — 12.720
6. Wiśniewski Wiktor, rolnik — 8.911

W województwach centralnych

9 — MŁAWA
1. **Pohorski-Lenkiewicz** Jan, rolnik — 25243
2. **Olszewski Stefan,** adwokat — 23288
3. Budzicki Wład., rolnik — 11103
4. Bapracki Franc., rolnik — 4714
5. Mankowski Józef, rolnik — 8779
6. Kuligowski Jan, rolnik — 5097
7. Latocki Stan., rolnik — 6866
8. Sztomberski Antoni, rolnik — 5063

10 — SIERPC
1. **Chojnacki Bron.**, nauczyciel — 29.047
2. **Chełmicki Bogdan,** rolnik — 28.155
3. Czerwiński Antoni, rolnik — 10.097
4. Wiśniewski Leon, rolnik — 7.935
5. Dramoński Leopold, rolnik — 9.615
6. Gondzik Jan, nauczyciel — 8.282

11 — WŁOCŁAWEK
1. **Szymański Wacław,** rolnik — 23.762
2. **Tomaszkiewicz Leopold,** dziennikarz — 24.812
3. Matuszewska Marja, inżynier — 17.689

12 — PŁOCK
1. **Hanebach Antoni**, prac. samorz. — 37.859
2. **Kaczorowski Klemens,** rolnik — 26.391
3. Wodzyński Michał, rolnik — 8382
4. Cichowski Jan, ziemianin — 17432
5. Szafraniec Józef, rolnik — 5.820
6. Leszczyński Piotr, rolnik — 4.001
7. Augustyn Piotr, dyr. rafin. — 6.188
8. Kalinowski Wład., rolnik — 7.302

13 — ŁOWICZ
1. Koza Jan, rolnik — 10.948
2. Andrzejewski Feliks, rzemieślnik — 10.701
3. **Dublasiewicz Kazim.,** urzędnik — 17.925
4. Osiecki Stan., rolnik — 9.543
5. **Pacholczyk Antoni,** urzędnik — 20.856
6. Piestrzeniewicz Marcin, rolnik — 2.659
7. Aleksandrowicz Jan, emeryt — 5.769
8. Chrystowski Wincenty, rolnik — 6.775

14 — SKIERNIEWICE
1. Łącki Kazim., rolnik — 13.201
2. **Morawski Tadeusz,** rolnik — 15.129
3. Malewicz Józef, lekarz — 10.037
4. Popelewski Tad., oficer — 26.351
5. **de Thun Tadeusz,** rolnik — 14.776
6. Telacki Stan., rolnik — 4.833
7. Kornacki Jan, rolnik — 8.624
8. Gruda Jan, — 7.512

W Łodzi

15 — ŁÓDŹ
(1 — m. Łodzi)
1. Algajer Karol, ślusarz — 2.784
2. **Mincberg Lajb,** przemysłowiec — 17.155
3. Traskowski Józef, kupiec — 5.382
4. Pogonowski Józef, aptekarz — 3.236
5. Fiedler Zygmunt, przemysłowiec — 864

16 — ŁÓDŹ
(2 — m. Łodzi)
1. Bilyk Alfred, adwokat — 9.846
2. **Wadowski Marjan,** urzędnik — 14.973
3. Hejwowski Antoni, buchalter — 5.279
4. Kopczyński Stan., przemysłowiec 5.875
5. Peyserówna Helena, nauczycielka 2.084

17 — ŁÓDŹ
(3 — m. Łodzi)
1. **Waszkiewicz Ludwik,** urz. komun. — 12.712
2. Wymysłowski Michał, urz. komun. — 11.776
3. Dudkiewicz Edward, nauczyciel — 6.775
4. Inż. Rau Zygmunt, urzędnik — 5.170

18 — ŁÓDŹ
1. Plocek Franciszek, rolnik — 20.758
2. Wyganowski Stefan, rolnik — 13.122
3. **Gortat Wincenty,** rolnik — 25.412
4. **Cezak Jakób,** dyr. szkoły — 24.341

19 — KOŁO
1. Ziółkowski Feliks, rolnik — 37.358
2. **ks. Downar Stefan,** proboszcz — 45.491
3. **Gretkiewicz Wincenty,** burmistrz 40.271
4. Sokolnicki Jerzy, rolnik — 25.744

20 — KALISZ
1. **Dr. Sławoj-Składkowski Fel.,** gen. — 30.657
2. **Karśnicki Feliks,** rolnik — 23.340
3. Waleruch Antoni, rolnik — 12.937
4. Sawicki Lucjan, przemysłowiec — 12.861

21 — SIERADZ
1. Leopold Stanisław, rolnik — 27.109
2. **Bartczak Franciszek,** rolnik — 37.380
3. **Budzyński Wacław,** działacz społ. — 52.240
4. Wyrzykowski Henr., dziennikarz — 9.192

22 — PIOTRKÓW
1. Fijałkowski Wład., rolnik — 14.118
2. **Pomianowski Stan.,** rolnik — 22.779
3. **Droż-Gerylski Jan,** dyr. gimnazjm — 16.692
4. Piotrowski Jan, rolnik — 15.128
5. Wajman Gustaw, przędzalnik — 8.329

23 — RADOMSKO
1. **Dratwa Dominik,** prac. samorz. — 41.952
2. **Nowicki Witold,** rolnik — 98.838
3. Kowaliński Franc., rolnik — 17.974
4. Barski Franciszek, rolnik — 21.344

24 — KIELCE
1. **Car Stanisław,** prawnik — 42.102
2. Basiak Franciszek, rolnik — 16.288
3. Klimas Antoni, rolnik — 3.985
4. **Chyb Henryk,** rolnik — 31.266

25 — CZĘSTOCHOWA
1. **Paciorkowski Jerzy,** min. op. społ., — 26.145
2. **Kobyłecki Wacław,** prac. miejski 18.546
3. Waroński Roman, rolnik — 2.851
4. Bardziński Adam, rolnik — 4.128
5. Olszyński Stefan, rolnik — 5.442
6. Schmidt Ryszard, urzędnik — 4.386
7. Jarzębiński Stefan, rzemieślnik — 6.378

26 — ZAWIERCIE
1. Nowak Tadeusz, rolnik — 10.216
2. **Sowiński Zygmunt,** inż. mech. — 34.235
3. **Kozłowski Tomasz,** rolnik — 14.636
4. Malinowski Henryk, rolnik — 9.227

27 — SOSNOWIEC
1. Madejski Zbigniew, inżynier — 44.874
2. **Kaczkowski Józef,** prez. m. Sosn. — 41.349
3. **Konieczko Jan,** — 10.789
4. Trzęsiński Teofil, prac. samorz. — 9.714
5. Rajek Mieczysław, lekarz — 22.293

28 — JĘDRZEJÓW
1. **Gorczyca Wojciech,** rolnik — 25.248
2. Rydel Stefan, rolnik — 18.828
3. **Sobczyk Piotr,** rolnik — 20.019
4. Waleron Andrzej, rolnik — 8.509

29 — SANDOMIERZ
1. **dr. Krawczyński Stanisław,** lekarz — 21.884
2. **Wójcik Jan,** urzęd. sam. — 42.536
3. Stróżyński Wacław, rolnik — 7.074
4. Wieczorek Andrzej, rolnik — 12.631

30 — OPATÓW
1. Paweł Wróbel, rolnik — 18.623
2. **Długosz Wacław,** rolnik — 29.498
3. Gliński Bogdan, lekarz — 18.154
4. Lachowski Albin, rolnik — 11.485
5. **Zubrzycki Andrzej,** nauczyciel — 19.764

31 — KOŃSKIE
1. **Woynar - Byczyński Stef.,** — 33.928
2. Witek Ignacy, kier. spółdz. — 11.282
3. Kaca Kazimierz, naucz. — 9.379
4. Januszewski Józef, rolnik — 7.972
5. Dzitkowski Józef, rolnik — 5.616
6. Erbel Józef, naucz. — 13.824
7. Augustynowicz Alojzy, adwokat — 5.756
8. **Libiszewski Stefan,** rolnik — 19.072

32 — RADOM
1. **Brzęk - Osiński M. T.** — 34.038
2. **Kasprzykowski Edw.,** aptekarz — 24.692
3. Kasprzak Stanisław, rolnik — 15.916
4. Pakowski Teodor, pisarz hipot. — 23.605

33— LUBLIN
1. Kotor Andrzej, rolnik — 4.184
2. **Chaczyński Wacław, rolnik** — 10.269
3. **Świdziński Bolesław,** urzędnik — — 19.900
4. Ptasiński Józef Karol, dyr. Izby Rz. — 7.694

34 — PUŁAWY
1. Dzikowski Błażej, rolnik — 7.898
2. **Pyz Juljan,** burmistrz — 13.967
3. Głodkowski Jan, rolnik — 12.613
4. **Szczypa Władysław,** prac. samorz. — 13.548

35 — ZAMOŚĆ
1. **Kondysar Ferdynad,** rolnik — 21.655
2. **Kroebl Adam,** notarjusz — 28.841
3. Świderski Ignacy, rolnik — 7.491
4. Syta Stan. — 1.930

36 — CHEŁM
1. Kociuba Wincenty, rolnik — 30.774
2. Gąsowski Stanisław, oficer — 25.011
3. **Mostowski Janusz,** rolnik — 32.629
4. **Hołysz Józef,** rolnik — 31.734
5. Piwowarczyk Maciej, prac. samorządowy — 29.356

37 — BIAŁA PODLASKA
1. **Światopełk-Mirski Kaz.,** ziemianin — 41701
2. **Bakon Józef,** profesor — 44274
3. Zieliński Stanisław, instr. roln., — 12497
4. Potocki Andrzej, ziemianin — 22906

38 — ŁUKÓW
1. **Miedziński Bogusław,** podpułkownik — 56.618
2. **Tatarczak Stefan,** rolnik — 47.307
3. Rabek Ludwik, rolnik — 17.229
4. Zalewski Michał, rolnik — 13.184

39 — SIEDLCE
1. **Dehnel Marjan,** lekarz — 11.467
2. Grzymała Feliks, rolnik — 4.850
3. Wojciechowski Stanisł., naucz. — 5.242
4. **Szumowski Piotr,** urzędnik pr., — 14.831

40 — BIAŁYSTOK
1. **Danowski Paweł,** rolnik — 37.411
2. **Floyar-Rajchman Henr.,** min. prz. i handl. — 61.607
3. Kreibich Antoni, rolnik — 19.520
4. Antonowicz Witold ,dyr. szkoły — 17.942

41 — OSTRÓW MAZOWIECKI
1. **Messing Henryk,** rolnik — 49.464
2. dr. Kulesza Józef, lekarz — 21.311
3. **Gromada Józef,** rolnik — 32.135
4. Róg Michał, dzienikarz — 19.996

42 — ŁOMŻA
1. **Jabłoński Jerzy,** prez. Iz. Rz. — 39.404
2. **Kukliński Adam,** lekarz — 55.504
3. Lemański Józef, rolnik — 24.661
4. Modzelewski Wacław, rolnik — 11.542

43 — SUWAŁKI
1. **Koc Adam,** wicem. skarb. — 64.408
2. **Łazarski Michał,** rolnik — 60.869
3. Korejewo Józef, rolnik — 12.944
4. Kamiński Władysław, rolnik — 8.602

44 — GRODNO
1. **Martynowski Wiktor,** rolnik — 61.940
2. **Bołądz Jerzy,** rolnik — 87.528
3. Terlikowski Konstanty, adwokat — 40.243
4. Monkielewicz Michał, urzędnik — 22.503

Na Kresach Wschodnich

W Wilnie

45 — WILNO
1. **Hermanowicz Stanisław,** buchalter — 14.192
2. Barański Władysław, dyr. Izby P. H. — 8.487
3. **Rubinstein Izaak,** rabin — 10.444
4. Władyczko Stanisław, nauczyciel — 4.610
5. Szumański Władysław, prez. Ilzby P. — 3.753

46 — WILNO
1. **dr. Maleszewski Wiktor,** pr. m. Wilna — 13.859
2. **Pełczyńska Wanda,** literatka — 12.360
3. Okulicz Kazimierz, dziennikarz, — 11.560
4. Mackiewicz Stanisław, dziennikarz — 7.333

47 — WILNO
1. **Żeligowski Lucjan,** rolnik — 38.761
2. Tauroginski Edward, rolnik — 12.602
3. Szejko Jan, rolnik — 12.075
4. Jelenicz Erazm, rolnik — 5.203
5. **Prystorowa Janina,** rolniczka — 16.463
6. Dubicki Karol, rolnik — 6.438
7. Tyszkiewicz Jan, rolnik — 11.653

48 — GŁĘBOKIE
1. **Jozanis Alfons,** rolnik — 50.989
2. **Pimonow Borys,** inż. arch. — 27.298
3. dr. Kurkowski Józef, rolnik — 27.099
4. Balcerak E., nauczyciel — 22.228

49 — OSZMIANA
1. Łokoczewski Antoni, dyr. gimn. — 18.859
2. **Myśliński Jan,** rolnik — 21.976
3. Pawłowicz Stanisław, rolnik — 12.726
4. Butarewicz Leon, inż. rolny — 11.177
5. Leśniewski Kazimierz, burmistrz — 15.830
6. **Kamiński Władysław,** rolnik — 44.147

50 — LIDA
1. **Zadurski Józef,** burmistrz — 44.384
2. **Dębicki Czesław,** rolnik — 51.495
3. Smoleńska Agnieszka, rolniczka — 17.582
4. Giwojno Antoni, rolnik — 18.191

51 — NOWOGRÓDEK
1. **Sarnecki Adolf,** urzędnik — 83275
2. **Hutten-Czapski Emeryk** — 69.141
3. Bokunowa Helena, rolnik — 19.824
4. Kawałkowski Bronisław, działacz społ. — 43.099

52 — BARANOWICZE
1. **Szymanowski Genadjusz,** ekonomista — 99.310
2. **Szalewicz Tomasz,** rolnik — 106.107
3. Orzeszko Władysław, oficer — 17.347
4. Jastrzębowska Marja, nauczycielka — 12.571

53 — BRZEŚĆ NAD BUGIEM
1. **Augustyniak Miecz.,** rolnik — 66.219
4. **Olewiński Stanisław,** inż. agronom — 56.477

54 — KOBRYŃ
1. **Podoski Bogdan,** sędzia S. O. — 127.744
2. **Hołyński Walerjan,** przemysł. — — 123.479
3. Wielgusz Franc., naucz. — 11.453
4. Zawadzka Zofja, rolniczka — 115.653

55 — PIŃSK
1. **Freyman Jan,** inż.-leśnik — 45.269
2. **Kolbusz Jerzy,** rolnik — 46.096
3. Ołdakowski Jerzy, prez. m. — 12.274
4. Strzelecki Walerjan — 20.487

56 — ŁUCK
1. **Smoczkiewicz Dezydery,** prezes — 92.800
2. **Tymoszenko Sergjusz,** inżynier — 88.678
3. Reus Konstanty, prezes — 12.823
4. Konstantini Jerzy, redaktor — 5.761

57 — KOWEL
1. **Suchorzewski Leon,** burmistrz — 133.276
2. **Pewnyj Piotr,** dziennikarz — 118.619
3. Michalski Kazimierz — 4.341
4. Kusznieruk Michał, rolnik — 3.226

58 — SARNY
1. **Wielhorski Władysław,** dyr. szkoły — 92.106
2. **Ks. Wołkow Marcin,** prob. praw. —
3. Łopiński Władysław, dyr. Izby Rzem. — 41.045
4. Mielniczuk Prokop, rolnik — 4.069

59 — RÓWNE
1. **Hoffman Jakób** — 108.041
2. **Bura Nikita,** rolnik — 92.289
3. Rzewuski Piotr, dyr. Cukr. — 18.272
4. Krawczuk Józef, rolnik — 9.106

60 — KRZEMIENIE - DUBNO
1. **Ignacy Puławski,** b. poseł — — 109.755
2. **Stefan Skrypnyk,** b. poseł — 101.223
3. Paweł Jagiełko, rzemieślnik — 13.604
4. Kulczyński Wilimon, nauczyciel — 6.708

W Małopolsce Wschodniej

61 — TARNOPOL
1. **Widacki Stanisław,** prezyd. m. — 73.841
2. **Boluch Wasyl,** rolnik — 59.051
3. Wróbel Wiktor, rolnik —
4. Maluk Mikołaj, rolnik —

62 — ZŁOCZÓW
1. **Traczewski Stefan,** roln — 102.559
2. **Kuzmowicz Włodzimierz,** insp. szk. — 95.701
3. Kostheim Stanisław, rol. — 9.698
4. Mystkow Jan, rolnik — 3.312

63 — BRZEŻANY
1. **Schaetzel Tadeusz,** urz. M. S. Z. — 82.366
2. Dąbrowski Jan, burmistrz —
3. **Dr. Bilak Stefan,** adwokat — 72.197
4. Duszeńczuk Bazyli, adwokat — 31.500
5. Łucki Miron, rolnik — 3.157

6 4— BUCZACZ
1. **Zyborski Witold,** rolnik. — 100.998
2. Szpot Dunin Bogdan, roln. — 8.121
3. Łowicki Eugenjusz, adwokat — 984
4. **Peleński Zenobjusz,** dziennikarz — 92.751
5. Sowa Józef, rolnik —
6. Klis Jan, rolnik —

65 — CZORTKÓW
1. **Choiński-Dzieduszycki Jan,** rolnik — 107.453
2. **Baran Stefan, adwokat** — 103.788
3. Lachowicz Wojciech, lekarz — 6.414
4. Baranek Wasyl, aplik. adw. — 2.629

66 — STANISŁAWÓW
1. **Stroński Zdzisław,** prezyd. m. — 78.132
2. **Dr. Wolański Iwan,** adwokat — 62.072
3. Wójcik Andrzej, rolnik — 9.906
4. Liczkowski Mikołaj, roln. — 3.566

67 — KOŁOMYJA
1. Sanojca Józef, prez. m. — 38.773
2. **Zawałykut Iwan,** koncyp. adw. — 61.223
3. **Wasilewski Aleksander** — 39.167
4. Janiszewski Nikola, rolnik — 11.142

68 — KAŁUSZ
1. **Wełykanowicz Dymitr,** emeryt — 47.743
2. Seidler Teodor, adwokat — 13.879
3. Deresz Oleksa, adwokat — 5.202
4. **Krzeczunowicz Kornel,** rolnik — 43.276

5. Kościowko Franciszek, burmistrz — 1.086
6. Liszczak Michał, rolnik — 3.242

69 — STRYJ
1. **Dr. Wojciechowski Bron.,** przemysłowiec — 96.377
2. **Dr. Trojan Kornel,** adw. — 94.549
3. Korzenny Leopold, rolnik — 4.943
4. Dr. Węgłowski Jan, adw. — 2.992

We Lwowie

70 — LWÓW
(1 — m. Lwowa)
1. **Wagner E.,** emer. major. — 20.207
2. **Sommerstein E.** adw. — 16.591
3. Pfau J. K., kupiec — 6558
4. Kwiatkowski S., urzędnik — 10.770
5. Chmielewski G., agronom — 2284
6. Stahl Zdzisław, docent uniw. — 15.653

71 — LWÓW
(2 — m. Lwowa)
1. **Byrka Wład,.** prez. Izb. P. H. 16.365
2. Dr. Domaszewicz Aleks., lekarz —
3. **Dr. Ostrowski Stanisław,** wiceprez. miasta — 20.375
4. Łaskawnicki J., dziennik. — 10.975
5. Pammer Gustaw, przemysłowiec —
6. Sabatowska Walerja. nauczycielka

72 — LWÓW
1. **Wójtowicz Wład.,** naucz. — 90.256
2. **Mudryj Wasyl,** redaktor — 75.766
3. Stys Jn, rolnik — 17.644
4. Anduszczyszyn Stefan, prawnik —

73 — SOKAL
1. **Dr. Zaklika Waler.,** roln. — 91.068
2. **Dr. Persecki R.,** adw. — 61.149
3. Mazurkiewicz Kazimierz, em. dyr. sem. — 20.231
4. **Inż. Celewicz K.,** miern. — 7.767

74 — PRZEMYŚL
1. **Sapieha Leon,** właśc. dóbr — 72.121
2. **Celewicz Włodzimierz,** redaktor — 51.790
3. Burda Rudolf, major em. — 14.962
4. Dr. Chotyniecki Roman, adwokat — 5.371

75 — DROHOBYCZ
1. **Inż. Kozicki Jerzy,** przemysłowiec — 29.992
2. **Witwicki Stefan,** adwokat — 28.528
3. Oktawiec Józef, kier. kop. — 13.608
4. Dr. Peleński Aleksander, adwokat — 9.647

W Małopolsce Zachodniej

76 — SAMBOR
1. **Eckert Edward,** prof. gimn. — 45.378
2. **Terszakowec Hrynko,** rolnik — 45.542
3. Pulnarowicz Władysław, urzędnik — 25.612
4. Szerękowski Edward, nadleśny — 12.439

77 — SANOK
1. **Ostafin Józef,** inż. prof. — 54.432
2. Sołowiej Włodzimierz, rolnik —
3. **Morawski Józef,** roln. — 40.981
4. Augustyński Stanisław. emeryt —

78 — RZESZÓW
1. **Szetela Tadeusz,** rolnik — 43.287
2. **Destrych Jan,** burm. m. — 37.283
3. Wilk Feliks, rolnik —
4. Dr. Dobrowolski Adam, adwokat

79 — ŁAŃCUT
1. **Tarnowski A.,** ziemian.in — 39.165
2. **Inglot Wincenty,** rolnik — 21.569
3. **Jaczyński Aleks.,** rolnik — 12.627
4. Szjer Michał, rolnik —

82 — KRAKÓW — POWIAT
1. **Gdula Tadeusz,** burmistrz — 62.106
2. **Kuczyński Kazimierz,** dyr. szkoły — 47.198
3. Kusina Franciszek, roln. — 20.793
4. Żywiec Tomasz, prof. gim. — 23.424

83 — BOCHNIA
1. **Goetz Antoni,** przemysłowiec — 27.120
2. **Krupa Władysław,** lekarz — 13.900
3. Okulicki Jan, rolnik — 9.507
4. Droz Jan, dyr. szkoły — 7.035
5. Popławski Bolesław, roln. — 6.455
6. Nowak Stanisław, kierown. szk. pow. — 8.315

84 — TARNÓW
1. **Ks. Lubelski Józef,** prałat — 36.503
2. Jarosz Karol, rolnik — **21.655**
3. **Bogusz Edward,** rolnik — 38.880
4. Zątecki Władysław, — 32.872

85 — JASŁO
1. **Duch Kazimierz** — 43.499
2. Górka Józef, rolnik — 14.320
3. **Jedynak Jan,** urzędnik — 28.484
4. Długoszewski Kazimierz, rolnik — 15.477

86 — NOWY SĄCZ
1. Gut Paweł, rolnik — 10.206
2. Balara Michał, kier. szk. — 7.009
3. Gwiżdż Feliks, dziennikarz — 12.975
4. **Bodziony Jakób,** kier. szkoły — 40.593
5. **Łobodziński Jan** — 15.837

87 — WADOWICE
1. **Walewski Jan,** dziennikarz — 43.187
2. **Hyla Wincenty,** rolnik — 31.330
3. Socha Wojciech, emeryt — 7.334
4. Hanusiak Stanisław, roln. — 16.305
5. Mikulec Franciszek, — 22.550

W Krakowie

80 — KRAKÓW — MIASTO
1. **Pochmarski Bolesław,** prof. gimn. — 16.213
2. Walter Franciszek, prof. Uniw. — 12.140
3. **Jahoda-Żółtowski Rob.,** przemysłowiec — 13.439
4. Grzybowski Konstanty, adwokat — 7.352

81 — KRAKÓW — MIASTO
1. **Starzak Władysław,** urzędnik — 20.365
2. Spira Leopold, urzędnik — 9.885
3. **Jaczyński Aleksander,** rolnik —
4. Szczepanik Feliks, drukarz — 7.838

Na Ziemiach Zachodnich

88 — KATOWICE
1. **Nowak Ignacy,** lekarz — 41.413
2. **Przyklink Ignacy,** dozor. kopaln. — 39.286
3. Dr. Niec Kazimierz, notarjusz — 23.667

89 — KATOWICE
1. **Ligoń Stanisław,** dyr. Pol. Rad. — 53.461
2. **Kopeć Tadeusz,** dziennikarz — 42.663
3. Łyszczak Piotr, prez. Izb. Rzem. — 17.294

4. Grzelak Sewery,u rzędnik — 19.070

90 — ŚWIĘTOCHŁOWICE
1. **Wąsik Edmund,** urzędnik — 62.019
2. **Pietrzak Jan,** prez. zw. met. — 53.468
3. Zejer Jan, prac. samorz., — 32.174
4. Kop Franciszek — 15.337

91 — RYBNIK
1. **Piechoczek Ludwik,** kupiec — 65.365
2. **Koj Jan,** burmistrz — 61.089
3. Pisarek Józef, rolnik — 46.373
4. Bałdyk Bonifacy, aptekarz — 24.549

92 — BIELSKO ŚLĄSKIE
1. **Zakrocki Ludwik,** notarjusz — 34.692
2. Habicnt Ernest, rolnik — 21.494
3. Gruszka Józef rolnik — 12.690
4. Halfar Rudolf, prac samorządowy — 15.246
5. **Płonka Józef,** rolnik — 35.960
6. Matusiak Klemens, emer. — 21.944

W Poznaniu

93 — POZNAŃ MIASTO
1. **Głowacki Józef,** buchalter — 15.941
2. **Sikorski Brunon** — 11.445
3. Gertner Wawrzyniec, urzędnik miejski — 6.687
4. Konkiewicz Roman lekarz — 8.054

94 — POZNAŃ MIASTO
1. **Surzyński Leon,** lekarz — 14.850
2. **Mróz Stanisław,** naucz. gimn. — 12.178
3. Jakubowska Janina, dział społecz. — 7.536
4. Sobkowiak Ludwik, sekr. Zw. zaw. — 4.903
5. Leszczyński Tadeusz, emeryt — 4.137

95 — POZNAŃ
1. **Kozubski Teodor,** rolnik — 25.501
2. **Lubieński Bogusław,** rolnik — 23.456
3. Korytowski Edward, notarjusz — 19.569
4. Wydra Wojciech, kier. szkoły — 20.451

96 — LESZNO
1. **Wróblewski Czesław,** rolnik — 21.026
2. **Dunin-Mirski Jerzy,** roln. — 19.235

3. Muślewski Antoni, przemysłowiec — 16.504
4. Nowakowski Franciszek, przemysłowiec — 18.278

97 — OSTRÓW WLK.
1. **Gładysz Marjan,** rolnik — 19.203
2. Basiński Euzebjusz, kupiec — 14.218
3. **Krzywosiński Wł.,** roln. — 19.203
4. Garstecki F., urzędnik — 14.989
5. Kasprzak Feliks, urzędnik —

98 — GNIEZNO
1. **Zenkteler Michał,** rolnik — 15.515
2. Baranowski Antoni, rolnik — 12.085
3. **Szymański Franciszek,** sekr. Zw. — 15.008
4. Wierzchaczewski Franciszek, aptekarz — 5.874
5. Andrzejewski Władysław, dyrekt. K. K. O. — 10.002
6. Zakrzewski Józef, stolarz — 8.076

99 — INOWROCŁAW
1. Rosada Stefan, notarjusz — 12.815
2. **Michalski Antoni,** rolnik — 16.168
3. **Sułczewski Michał,** rolnik — 13.768
4. Zborowski Henryk, lekarz — 13.562

100 — BYDGOSZCZ
1. **Sioda Zygmunt,** adwokat — 37.619
2. **Dudziński Juljan,** rolnik — 30.322
3. Malicki Wacław, drukarz — 16.571
4. Dankowski Marjan, kowal — 10.563
5. Faustyniak Jn, rzemieśl. — 13.201

101 — TORUŃ
1. **Śląski Jan,** rolnik — 22.538
2. Rolewski Kazimierz, stolarz — 13.122
3. **Matusiak Stefan,** kolejarz — 15.298
4. Klimek Władysław, rolnik — 15.289

102 — GRUDZIĄDZ
1. **Michałowski Stanisław,** prezydent m. — 22.153
2. Łangowski Leon, rolnik — 13.297
3. **Marchlewski Tadeusz,** kupiec — 14.012
4. Klatt Jan, rolnik — 5.550
5. Serozyński Augustyn, rolnik — 8.668
6. Kazimierski Stanisław, rolnik — 5.589

103 — CHOJNICE
1. Pruszak Alojzy, rolnik — **22.200**
2. Lubomski Wacław, rolnik — 15.818
3. **Stamm Roman,** kupiec — 21.212
4. **Gauza Czesław,** notarjusz — 29.165
5. Koralewski Piotr, rolnik — 11.961
6. Górski Jan, rolnik — 9.169

104 — GDYNIA
1. **Kamiński Józef,** dyr. K. K. O. — 18.824
2. Zarzycki Ferdynand, gen. b. min. — 17.599
3. **Firnella Bolesław,** rolnik — 28.416
4. Boldman Teodor, burmistrz —
5. Tebinka Zygmunt, rolnik — 1.374

Skład nowego sejmu według zawodów

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, skład nowego sejmu według zawodów przedstawiać się będzie następująco: 71 rolników, 26 urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, 13 adwokatów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych, 8 nauczycieli szkół średnich i profesorów szkół wyższych, 8 dziennikarzy, 7 przemysłowców, 7 inżynierów, 7 burmistrzów, 6 prezydentów miast, 6 kupców, 6 lekarzy, 5 dyrektorów szkół, 3 notarjuszów, 3 księży, 3 robotników, 2 wojskowych, 2 działaczów społecznych, 2 rzemieślników, 1 aptekarz, 1 rabin, 1 literatka, 1 rolniczka, 1 ekonomista, prezes Izby Rzemieślniczej i dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej.

Spośród członków rządu w skład sejmu wszedł premjer Sławek, 3 ministrów (min. Kościałkowski, min. Paciorkowski i min. Floyar-Rajchman) oraz 2 wiceministrów (wicemin. Koc i wicemin. Składkowski).

Jak głosowano?

W stolicy

Poza nielicznemi wypadkami zaburzeń, z których większem było wystąpienie komunistów na placu Grzybowskim, wybory miały przebieg spokojny. W wieczornych godzinach w szeregu okręgów zaznaczyło się jakby pewne zwiększenie frekwencji, naogół niewątpliwie słabej. Stosunkowo największe zainteresowanie wyborami dało się zauważyć w okręgu, gdzie kandydowało trzech działaczy żydowskich z b. pos. Wiślickim na czele, oraz na Pradze, gdzie antagonizm między radykalnym posłem Pączkiem, używającym zresztą b. niewybrednych środków agitacji, a przedstawicielem sfer gospodarczych Wierzbickim, wywołał żywsze wrażenie. Prawdopodobnie najsilniejszą frekwencję wyborczą miał jednak okręg śródmieścia Warszawy, z premjerem Sławkiem jako czołowym kandydatem.

W godzinach popołudniowych napływ głosujących osłabł, by wzmocnić się znowu, niekiedy nawet dość znacznie, w godzinach poprzedzających zamknięcie głosowania. Przez miasto, — zwłaszcza przedmieścia, przejeżdżały samochody rozrzucające ulotki. Na Pradze najsilniej agitowano w ten sposób na p. Jurkowskiego. W zachodnich dzielnicach Warszawy zastosowali ten środek agitatorzy kandydatów żydowskich. Ich auta ciężarowe były okryte białoczerwonemi plakatami polskimi i białoniebieskimi żargonowymi, a siedzący w nich agitatorzy zaopatrzeni byli w pałki.

W kraju

Na terenie woj. warszawskiego przebieg wyborów naogół niezakłócony. Tylko w pow. skierniewickim dokonano napadu na lokal jednej z komisyj obwodowych. W Radzyminie i Wołominie, członkowie stronnictwa narodowego, rozrzucali ulotki, wzywające do bojkotu wyborów. W Kamienczyku pow. radzymińskiego, skonfiskowano bojkotowe ulotki komunistyczne. Ulewny deszcz, padający od rana, który wpłynął na osłabienie frekwencji, osłabił również agitację bojkotową. Popołudniu deszcz ustał i frekwencja wskutek tego wzrosła.

ŁÓDŹ, 8.9 (PAT). W całem województwie wybory odbywają się w ulewnym deszczu. Członkowie stronnictwa narodowego i komuniści, a słabiej PPS i stronnictwa ludowe, rozwijają w szeregu miejscowości agitację bojkotową. W pow. łaskim aresztowano 5-ciu członków stronnictwa narodowego, którzy usiłowali powstrzymywać siłą wyborców, wchodzących do lokalu komisyj obwodowych. W Bełchatowie zatrzymanych zostało za to samo 4 komunistów. Popołudniu deszcz chwilowo ustał.

POZNAŃ, 8.9 (PAT). We wszystkich okręgach województwa poznańskiego, przebieg głosowania spokojny, mimo prowokacyjnych wybryków ze strony stronnictwa narodowego. Frekwencja głosujących wzrosła w godzinach południowych po nabożeństwach. W niektórych okręgach była ona duża, np. w Gnieźnie, Inowrocławiu i Wyrzysku. Złe warunki atmosferyczne utrudniały głosowanie w obwodach wiejskich.

WILNO, 8.9 (PAT). Od 12 w nocy, w sobotę, padał ulewny deszcz. Pomimo to zainteresowanie wyborami w mieście dość duże. Rozrzucano szereg ulotek agitacyjnych. Najmocniejsza agitacja odbywała się za rywalizującemi kandydaturami red. Mackiewicza i red. Okulicza.

W pow.w ileńsko-trockim, jako najpopularniejsze,, zarysowały się kandydatury gen. Żeligowskiego i pani Janiny Prystorowej. Największe ożywienie wyborcze zaznaczyło się poza maistami na terenie pow. wileńskiego.

LWÓW, 8.9 (PAT). Wybory na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego, miały przebieg niezakłócony żadnemi poważniejszemi incydentami. Na terenach wiejskich hasło jednego posła Polaka i jednego Ukraińca z każdego okręgu, poparte przez czynniki prorządowe i Undo, spotkało się z posłuchem i można oczekiwać przewagi kartek niezakreślonych.

Ekscesy wyborcze

w Rawie Maz., Skierniewicach i w Wielkopolsce

Na całym terenie Rzplitej wybory odbyły się w spokoju z wyjątkiem paru miejscowości w województwie warszawskiem i poznańskim, gdzie doszło do poważniejszych ekscesów, wywołanych przez młodych stronnictwa narodowego i wywrotowców. Na terenie, który obejmuje komisja obwodowa w Kołowiesach, pow. skierniewickiego, przybyło z Warszawy 6 ludzi, którzy udali się do członka stronnictwa narodowego, niejakiego Gąszczkiewicza. Zebrano kilkunastu miejscowych ludzi i razem dokonano napadu na lokal komisji, niszcząc przytem połączenia telefoniczne Mszczonów — Rawa.

Komendant posterunku zaalarmował starostwo, skąd przybył komendant powiatowy policji państwowej i zastępca starosty z 3 posterunkowymi. Ponieważ grupa napastników, składająca się z 30 osób była uzbrojona, przeto policja natychmiast przystąpiła do aresztowania prowodyrów. Kiedy jeden z zatrzymanych zaczął uciekać i na wezwanie nie zatrzymał się, posterunkowy użył broni palnej. Ranny, który okazał się niejaki Mrówczyński, zmarł w drodze do szpitala.

Aresztowano 15 ludzi, uszkodzenia telefoniczne naprawiono.

W Skierniewicach policja rozproszyła grupę około 60 młodych stronnictwa narodowego, którzy wyszli na rynek w celu demolowania lokali komisyj obwodowych. Aresztowano 4 spośród nich. Kiedy pozostali zebrali się ponownie za miastem i udali się manifestacyjnie w kierunku gminy Dolesk, wówczas aresztowano 20 spośród nich.

W Wiktorówku pow. warzyńskiego woj. poznańskiem uzbrojona bojówka stronnictwa narodowego napadła na lokal wyborczy. Po wyłamaniu drzwi napastnicy zniszczyli akta wyborcze i zdemolowali lokal. Wysłany z Łobozenicy patrol przyjęty został strzałami. Ranne dwie osoby. Aresztowano 14 osób.

Podczas przeprowadzenia osób aresztowanych w Wiktorówku, konwój został napadnięty przez uzbrojonych napastników, członków bojówki str. narodowego. W wyniku strzałów dwie osoby zostały ciężko ranne, a następnie zmarły w szpitalu.

W kilkunastu miejscowościach udaremniono próby manifestacyj i rozwieszania transparentów.

Wyniki wyborów

(jm.). Dzień próby minął. Czytelnicy znajdą obok nazwiska wybranych posłów, cyfry głosów, które padły na poszczególnych kandydatów.

Cóż można powiedzieć o tych nazwiskach i cyfrach?

Zacznijmy od tych drugich. Mówią one dostatecznie wyraźnie, że społeczeństwo słaby tylkow zięło udział w głosowaniu. Abstynencja była znaczna. Nie jest nam jeszcze w tej chwili znana ścisła cyfra, ustalająca stosunek procentowy głosujących do uprawnionych. Przypuszczamy, że nie przekroczy ona 40% Jest to mało, o wiele mniej, niż przy poprzednich wyborach. Czytelnicy „Czasu" wiedzą, jak wielki nacisk kładliśmy na liczny udział wyborców w głosowaniu. Nie mamy też najmniejszego zamiaru ukrywać, że słabą frekwencję wyborczą uważamy za objaw bardzo niepomyślny. Nie będziemy tłómaczyć tego objawu deszczem, niepogodą. Trzeba po męsku spojrzeć na to, co się stało, nie trzeba sobie tłómaczyć niewątpliwego zła nieistotnemi przyczynami.

Fakt, że zgórą 50 proc. wyborców nie skorzystało z przysługującego im prawa, można rozmaicie oceniać, zależnie od tego, jakie okoliczności uzna się za istotne powody abstynencji. Opozycja niewątpliwie będzie twierdzić, że abstynencja została spowodowana wrogim stosunkiem społeczeństwa do systemu pomajowego, i będzie na podstawie niedzielnych wyników wysnuwała wniosek, że system ten jest coraz słabszy. Rozumowanie powyższe, jak większość rozumowań opozycji, jest oczywiście tendencyjne i nie odpowiada istniejącej rzeczywistości. Społeczeństwo nasze pragnie bowiem w olbrzymiej swej większości utrzymania spokoju, ładu i porządku, rozumiejąc, że tylko obóz dziś w Polsce rządzący, posiada ku temu potrzebne kwalifikacje. Być może, że część tych, którzy w niedzielę nie spełnili swego obywatelskiego obowiązku, chciała tą drogą osłabić rząd. U znakomitej większości, jesteśmy o tem głęboko przekonani, motywy abstynencji były inne.

Mógł nim być zły dobór kandydatów. Mogło się w tym lub owym okręgu zdarzyć, że nazwiska umieszczone na liście kandydatów nie były atrakcyjne, że nie wzbudzały dostatecznego zainteresowania. Nie wydaje nam się jednakowoż, by motyw powyższy większą odegrał rolę. Przecież w Warszawie, gdzie abstynencja była stosunkowo duża, o mandaty ubiegali się ludzie o nazwiskach znanych. A jednak nazwiska te nie skłoniły większej ilości wyborców do udziału w głosowaniu.

To też gdzieindziej należy szukać powodów abstynencji. Tkwią one, naszem zdaniem, w braku dostatecznego zainteresowania u społeczeństwa sprawami publicznemi. Społeczeństwo, jak to pisaliśmy parę dni temu, czuje się bezwolnym przedmiotem woli rządzących, nie wierzy, by mogło być choć częściowo współtwórcą tej woli, nie wierzy, by mogło na bieg spraw państwowych wywrzeć jakiś wpływ, i dlatego ogranicza się w najlepszym razie do roli obserwatora, czynnego udziału w życiu publicznem nie chce brać, bo... nie warto.

Powyższa diagnoza, którą uważamy za jedynie słuszną, zmusza do wyciągnięcia kilku bardzo zasadniczych wniosków. Jeśli powodem abstynencji był brak wiary w możność wywarcia wpływu przez udział w głosowaniu na życie państwowe, i spowodowany przez to brak zainteresowania, to winę za ten smutny objaw ponosi nie opozycja, a obóz rządzący. Obóz ten umiał i umie rządzić, może się poszczycić niejednym dorobkiem, niejednym sukcesem, ale pomimo tych sukcesów nie potrafił nawiązać ze społeczeństwem dostatecznie ścisłego kontaktu. Utrzymywanie tego kontaktu, wciąganie sił społecznych do życia państwowego, organizowanie społeczeństwa było zadaniem Bezpartyjnego Bloku. Otóż Blok położył znaczne zasługi na terenie parlamentu. Wszystkie, dokonane reformy z reformą ustroju na czele są jego dziełem i zasługą. Jednakowoż, jako organizacja, mająca związać społeczeństwo z obozem pomajowym, Blok nie zdał egzaminu. Organizacja terenowa Bloku nie stała na wysokości zadania Ludzie, piastujący w tej organizacji stanowiska kierownicze, byli źle dobrani, nie cieszyli się zaufaniem.

Wady i braki terenowej organizacji Bloku, przyczyniły się w znacznym stopniu do niedzielnej abstynencji. Resztę winy ponoszą niższe instancje administracji państwowej. Funkcjonarjusze i działacze Bloku oraz urzędnicy administracji publicznej — to były bowiem te dwie kategorje ludzi, z którymi przeciętny obywatel się stykał, i których uważał za reprezentantów rządzącego obozu. I jedni i drudzy popełnili błędy, których rezultatem jest stronienie społeczeństwa od udziału w życiu publicznem, tak jaskrawo w niedzielnych wyborach zaznaczone. Błędy te trzeba będzie teraz konsekwentnie i wytrwale naprawiać.

O ile ilość głosujących napawa pesymizmem, o tyle sposób głosowania tych, którzy się zgłosili do urny wyborczej, dowodzi u nich znacznego wyrobienia i namysłu. I to jest pocieszające. Uderzającym jest przedewszystkiem fakt, że zostało wybranych wielu kandydatów, którzy figurowali nie na pierwszem lub drugiem, lecz na dalszych miejscach. Dowodzi to, że głosujący nie czynili tego mechanicznie, lecz czynili odpowiedni wybór między kandydatami. Uderzającem jest dalej, że największe ilości głosów uzyskali kandydaci, znani nie ze swej politycznej działalności, a z pracy gospodarczej lub społecznej. Ci kandydaci, którzy mogli się wykazać tylko działalnością polityczną, niez naleźli u wyborców uznania. Krzykacze wiecowi nie mieli szczęścia, głosy szły na tych, którzy mogli się wykazać pozytywną pracą.

Podkreślić wreszcie należy, że momenty klasowe nie odegrały w niedzielnych wyborach żadnej roli. Chłopi gremjalnie głosowali na ziemian, których pokaźna liczba wchodzi do nowego sejmu. Robotnicy nie stronili od przedstawicieli przemysłu. Na Pradze współzawodniczyli prezes Centralnego Związku Przemsyłu Polskiego, Andrzej Wierzbicki i blokowy socjalista Pączek. Proletarjat Pragi głosował na przedstawiciela przemysłu, a p. Pączek nie uzyskał mandatu. Takich przykładów możnaby zacytować więcej. Znaczny odłam nowego sejmu będą stanowić ludzie umiarkowani, o gospodarczem sposobie myślenia. Natomiast zawodowych polityków i demagogów klasowych, będzie można policzyć na palcach jednej ręki.

Nowy sejm rozpocznie swoją pracę w warunkach trudnych. Nie tylko dlatego, że będzie miał ciężkie zadania do spełnienia, ale przedewszystkiem dlatego,że będzie musiał dopiero zdobyć sobie oparcie w opinji społecznej. Nowi posłowie będą musieli się wykazać rzetelną pracą, niezależnością sądu, odwagą konsekwentnego postępowania, by przekonać opinję, że sejm w nowym ustroju ma ważne zadania do spełnienia, że jest w możności te zadania spełnić, i że wobec tego warto i trzeba w jego wyborze brać udział. Tego przekonania dotychczas niema, nowy sejm będzie je musiał stworzyć .





JAK GŁOSOWANO W NIEDZIELĘ?

Technika głosowania była obecnie nieco inna, niż przy poprzednich wyborach. Nowość stanowiły m. in. parawany, które gwarantowały tajność wyborów, pozwalając wyborcy w samotności dokonać zakreśleń na otrzymanej karcie głosowania. Moment taki przedstawia nasze górne zdjęcie z lewej strony, u dołu zaś widzimy przewodniczącego Komisji Obwodowej w chwili wrzucania koperty do urny.

Zgromadzenie Ligi Narodów

Włochy od wojny nie odstąpią

Wczoraj zebrało się w Genewie plenarne zgromadzenie Ligi Narodów. Obrady potrwają jakieś trzy tygodnie, przyczem pierwszy tydzień poświęcony będzie sprawozdaniu z działalności Rady Ligi za rok ubiegły. Następnie odbędą się obrady w poszczególnych komisjach. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw, m. in. ewentualne wznowienie prac komisji rozbrojeniowej, która nie obradowała przez okres istnienia międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, oraz wybór nowych członków do Rady Ligi na miejsce Czechosłowacji, Danji i Meksyku. Wszystkie te sprawy nie budzą jednak zainteresowania w chwili, kiedy waży się przed forum równocześnie obradującej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, sprawa sporu włosko - abisyńskiego. Przecież załatwienie tego sporu będzie miało zasadnicze znaczenie dla dalszego istnienia całej instytucji genewskiej.

Wiadomość o przemówieniu hr. Ciano przez radjo do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych, podziałała na zebranych tak licznie wGenewie dyplomatów, jak bomba. Przecież w sobotę ukonstytuowanie się Komitetu Pięciu, uważano w sferach delegacji francuskiej i angielskiej za zapowiedź odprężenia, niewykluczającego znalezienie pokojowego wyjścia z sytuacji. Zaczęto poprostu contra spem sperare. Tymczasem przemówienie to, acz wygłoszone w Asmarze, w stolicy Erytrei, gdzie włoski minister propagandy bawi, jako kapitan lotnictwa, nie mogło być oczywiście wygłoszone bez wyraźnego nakazu jego teścia—Mussoliniego. Hr. Ciano wyklucza w niem poprostu, że jest misją Włoch „przywrócenie tym ziemiom (Abisynji) spokoju i porządku, otworzenie ich zarazem dla kapitału i pracy całego świata... Decyzja Włoch, aby raz na zawsze załatwić kwestję abisyńskiego barbarzyństwa... jest nieodwołalna: nie może ulec jakiejkolwiek zmianie"! Zapewnia mówca, że wojsko dumne z zaszczytu wykonywania misji dziejowej, czeka tylko na rozkaz Wodza; „43 miljony Włochów, mają tylko jedną wolę, jedną religję (sic!): widzieć w imieniu Mussolini, przyszłość i potęgę Włoch za wszelką cenę bez względu na to, kto się temu sprzeciwi". Trudno już było mówić wyraźniej. Równocześnie zresztą sam Mussolini przemówił do zebranych przed palazzo Venezia tłumów lapidarnie: „Czekacie na słowa: my pójdziemy naprzód". Tłum krzyknął „niech żyje wojna... precz z Abisynją".

Wobec takiego postawienia sprawy, cała praca Komitetu Pięciu jest zgóry skazana na niepowodzenie. Przecież w takiej sytuacji nie zgodzi się Liga Narodów — oddać Abisynji pod opiekę Włoch. Jesteśmy więc na przedstawieniu, na którem wiadomo, na czem cały problem się skończy, wiadomo nawet, kiedy to nastąpi, skoro armja włoska szykuje się do pochodu wgłąb Abisynji, mniej więcej w końcu września; nie wiadomo zaś jedynie, jak aktorzy na scenie genewskiej ten ostatni już chyba akt dramatu technicznie rozegrają. Jak słychać, podniecenie ogromne panuje nietylko w Genewie i w zainteresowanych bezpośrednio stolicach europejskich, lecz również i w — Port Said. Obecność świeżo przyszłych brytyjskich statków wojennych, obok włoskich, wymownie ilustruje, między kim właśnie spór się toczy. Zdaniem „Echo de Paris", p. Laval będzie się już jedynie starał przeciągnąć obrady Komitetu Pięciu do końca września, czyli do końca obrad pełnej Ligi oraz — do końca sezonu deszczów w Abisynji...



Bar. Aloisi, przedstawiciel Włoch w Genewie, broni energicznie tez swego rządu. Na zdjęciu moment przybycia bar. Aloisiego na posiedzenie R. Ligi.

Przewidywania wojenne prasy francuskiej

PARYŻ, 9. 9. (PAT). Prasa francuska, nie żywiąc już żadnych iluzyj co do możliwości uniknięcia konfliktu zbrojnego, stara się przewidywać dalszy przebieg wypadków po rozpoczęciu przez Włochy kroków wojennych w Abisynji.

Według „Le Petit Parisien", należy spodziewać się, że w końcu tego miesiąca kolumny włoskie wyruszą w kierunku Adui. Po odniesieniu sukcesów wojennych, Mussolini skłonny będzie bardziej do nawiązania rokowań. Dziennik uprzedza Włochów, że mimo licznych przyjaźni, jakie dziś posiadają, z chwilą rozpoczęcia kroków wojennych, grozi im całkowite osamotnienie polityczne.

„Oeuvre" pisze, że delegaci włoscy będą się starali przeciągnąć procedurę Rady Ligi Narodów aż do końca obrad Zgromadzenia, tj. do końca września. Gdy już delegaci wszystkich państw wyjadą z Genewy, Włosi rozpoczną kroki wojenne. Rada Ligi Narodów zbierze się wtedy ponownie, aby zbadać sytuację. Przewodniczący Rady na wniosek jednego z delegatów, prawdopodobnie angielskiego, zaproponuje zastosowanie ostatniego paragrafu art. 16, t. zn. sankcyj. Dziennik przypuszcza, że sankcje zostaną uchwalone jednomyślnie, lecz realizacja ich natrafi na duże trudności. Przedewszystkiem zostaną zastosowane sankcje natury moralnej. Po obsadzeniu przez Anglików zachodniej części Abisynji, na porządek dzienny obrad Ligi Narodów wpłynie wniosek o zamknięcie kanału Suezkiego.

Dziennik podkreśla, że koncepcja ta znajduje coraz więcej zwolenników w Genewie, tak, jak wogóle koncepcja zastosowania sankcyj. Min. Eden dał zresztą do zrozumienia w Genewie, że flota angielska jest przygotowana na wszelkie ewentualności. Wiadomość ta, dyskretnie kolportowana, wywołała w Genewie wielkie wrażenie. Przypuszczają dalej, że Włochy wobec groźby wystąpienia Anglji, wstrzymają rozpoczętą kampanję wojenną i powrócą do Genewy.

„Echo de Paris" uważa, iż fakt wysłania przez przewodniczącego komisji pięciu na ręce delegacji włoskiej i abisyńskiej kategorycznie zredagowanego wezwania do powstrzymania się od wszelkiej akcji, mogącej utrudnić prace komisji, stanowi wyraźny dowód, że przewodniczący jak i cała komisja pięciu zamierza w swej pracy oprzeć się na art. 15, a jeżeli będzie potrzeba — na art. 16 Ligi Narodów. Dziennik potwierdza również, że sprawa odwołania się do sankcyj, zyskała ostatnio wiele w opinji światowej. Jakkolwiek — pisze dalej dziennik — rząd angielski prowadzi właściwie politykę pełną sprzeczności i w gruncie rzeczy nie jest zdecydowany do żadnego działania, to jednakże może być ciągnięty w dalsze wypadki: 1) przez własne przygotowanie wojskowe i morskie, które są znacznie większe, niż się o tem mówi, 2) przez opinję swego kraju. Czuły na te niebezpieczeństwa premjer Laval, kończy pismo, dąży do tego, aby prace komisji pięciu przeciągnęły się aż do końca września, tj. do rozejścia się Zgromadzenia Ligi Narodów. Gdyby bowiem sprawą włosko-aibsyńską zajęło się Zgromadzenie Ligi Narodów, powstałoby jeszcze większe zamieszanie w opinji międzynarodowej, należy jednak wątpić, czy taktyka ta będzie skuteczna.

Przed otwarciem Zgromadzenia Ligi Narodów

PARYŻ, 9.9 (PAT). Havas donosi z Genewy, że rozpoczynające się jutro zgromadzenie Ligi potrwa około 3 tygodni. Na otwarciu spowodu nieobecności Lavala przewodnictwo delegacji francuskiej obejmie Herriot. — Jednocześnie w poniedziałek zbierze się komitet pięciu na posiedzenie poufne, w celu zapoznania się z propozycjami brytyjskiemi, złożonemi Włochom w Paryżu.

Przyjazd min. Hoare do Genewy

GENEWA, 9. 9. (PAT). Przybył tu brytyjski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare. Oświadczył on, iż pragnie spotkać się z Lavalem po powrocie jego do Genewy. W dyskusji ogólnej na zgromadzeniu minister zabierze głos i sprecyzuje politykę angielską wobec konfliktu włosko - abisyńskiego. Minister dodał, iż nic mu niewiadomo o projekcie konferencji trzech, która miałaby się odbyć w Stresie dla zajęcia się konfliktem włosko - abisyńskim.

Słychać, że minister Hoare przywiózł orędzie całego gabinetu brytyjskiego do ministra Edena, aprobujące stanowisko jego podczas obrad rady Ligi.

Przyśpieszony wyjazd Lavala

PARYŻ, 9.9 (PAT). — Koła poinformowane oświadczają, że Laval, pragnąc jaknajprędzej nawiązać kontakt z Hoarem ma zamiar wyjechać do Genewy w poniedziałek wieczorem zamiast we wtorek rano.

Herriot i Paul Boncour przybyli do Genewy

GENEWA, 9.9 (PAT). Przybyli tu dziś wieczorem delegaci francuscy do Ligi Narodów Herriot i Paul Boncour. Wezmą oni udział wraz z Lavalem w pracach 16 zgromadzenia Ligi Narodów. Przybyli również przewodniczący komisyj spraw zagranicznych senatu Berenger i izby deputowanych Bastid.

Projekt Lavala stworzenia policji międzynarodowej w Abisynji

RZYM, 9.9 (PAT). Prasa włoska donosi, że w Genewie kursuje rzekomy projekt komitetu pięciu, opracowany podobno przez Lavala, że w Abisynji ma być stworzona policja międzynarodowa w większości włoska i pod dowództwem włoskiem. Miałaby ona na celu zabezpieczenie porządku w Abisynji oraz stałego bezpieczeństwa kolonij włoskich.

Mobilizacja w Abisynji zakończona

RZYM, 9.9 (PAT). Wbrew zaprzeczeniom abisyńskim, mobilizacja w Abisynji została zakończona. Wszyscy bezrobotni zostali wcieleni do wojska. Każdego dnia odchodzą pociągi z wojskiem w kierunku kolonij włoskich.

Transporty broni do Abisynji

RZYM, 9. 9. (PAT). Donoszą z Aleksandrji, że statki nieznanego pochodzenia, naładowane bronią, przeznaczoną dla Abisynji, przybywają na Morze Czerwone, poczem broń jest transportowana drogą lądową na terytorjum abisyńskie.

Niemcy wobec konfliktu włosko-abisyńskiego

BERLIN, 9.9 (PAT). „Boersen Zeitung" ogłasza dziś artykuł szefa narodowo-socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej Dr. A Rosenberga o stanowisku Niemiec wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Rosenberg odrzuca podejrzenia, jakoby Niemcy czyhali na wybuch wojny angielsko-włoskiej celem zaszachowania Francji, i podkreśla, że rząd niemiecki „nie ma żadnego interesu, aby przerwać cały pokojowy rozwój Niemiec". Takie podejrzenia są nonsensami, które należy stanowczo odrzucić. Niemcy nie mogą zająć bezpośrednio urzędowego stanowiska w konflikcie włosko - abisyńskim. Niemniej śledzą z napięciem rozwój wypadków i życzą sobie tylko, aby konflikt został zlikwidowany przez „wyrównanie możliwości życiowych w obrębie całego obszaru afrykańskiego".

Autor porusza następnie problem bezpieczeństwa zbiorowego wskazując, że przez konflikt włosko-abisyński mocarstwa, — które opowiadały się w swoim czasie za koncepcją zbiorowego bezpieczeństwa, miały okazję do urzeczywistnienia jej praktycznie. Jednakże w obecnych warunkach nie można już mówić o pokoju, opartym na zbiorowych gwarancjach. W ten sposób polityka niemiecka — kończy autor — znalazła swoje uzasadnienie.

Kronika telegraficzna

PARYŻ. Havas donosi, że Rickett wylądował w Suezie, udając się do Kairu.

TOKIO. Zmarł naskutek ataku sercowego minister komunikacji Takehiro Takonami w wieku lat 70.

BIAŁOGRÓD. W Dubrowniku otwarto dziś międzynarodowy kongres aeronautyczny.

RZYM. Oficjalna stopa dyskontowa podniesiona została z 4 i pół do 5 procent.

ATENY. Zarządzono budowę 4 nowych kontrtorpedowców dla greckiej marynarki wojennej. Nowe okręty zostaną spuszczone na wodę w ciągu 2 lat.

CITTA DEL VATICANO 8.9. — Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby Ojciec Św. unieważnił małżeństwo b. króla hiszpańskiego Alfonsa trzynastego.

Agresywne przemówienie włoskiego ministra

RZYM, 9. 9. (PAT). Agencja Stefani donosi: Minister pracy Ciano, przemawiając przez radjo w Asmara (stolica Erytrei), zwrócił się do narodu amerykańskiego z serdecznem pozdrowieniem z Erytrei, gdzie znajduje się od kilku dni w charakterze ochotnika — kapitana lotnictwa. Na chwilę przed rozpoczęciem przemówienia, minister powrócił z lotu wywiadowczego, który odbył ponad górami w towarzystwie dwóch synów Mussoliniego.

Stwierdzając nieustanne zagrożenie kolonij włoskich przez najazdy, grabieże i agresję, minister Ciano oświadczył, że władcy z tamtej strony granicy czynili wszystko, aby zakłócić pokój w Afryce i wykraść gospodarce i cywilizacji światowej bogaty i zasobny w surowce rynek.

Decyzją Włoch, aby raz na zawsze załatwić kwestję abisyńską i zagwarantować bezpieczeństwo granicom swych kolonij, jest nieowołalna i nie może ulec jakiejkolwiek zmianie. Naród włoski jako jednolita i zwarta całość, gotów jest wziąć na siebie wszelkie konsekwencje nawet najcięższe — jeśli będą one nieuniknione. Gotów jest przeciwstawić się zapomocą wszelkich nawet najostrzejszych środków każdemu, kto usiłowałby zatrzymać bieg historji ze szkodą dla Włoch.

Gdy nadejdzie rozkaz wodza, wszyscy staniemy w obliczu walki z najtwardszem zdecydowaniem. Ci, na których spada odpowiedzialność za najważniejsze decyzje w tym niezwykle doniosłym w historji świata momencie — winni sobie przypomnieć, że 43 miljony Włochów mają jedną wolę i jedną religję: widzieć w imieniu Mussolini przyszłość i potęgę Włoch za wszelką cenę i wbrew komukolwiek.

Rząd włoski kasuje konsulaty w Abisynji

RZYM, 9.9 (PAT). Rząd włoski skasował cztery swe konsulaty w Abisynji, pozostawiając jedynie konsulaty w Adua i Harraze. Jako powód podano bezustanny teror Abisyńczyków wobec personelu tych urzędów włoskich.

Przywódca Labour-party Lansbury przeciw sankcjom

LONDYN, 9.9 (PAT). Omawiając w wywiadzie prasowym sprawę zastosowania sankcyj w konflikcie włosko-abisyńskim, — Lansbury podkreślił niesłuszność stanowiska, które zajął w ubiegłym tygodniu na kongresie Trade-Unionów, gdzie odzwierciedlił punkt widzenia Labour-Party, sprzyjający sankcjom — jednak osobiście jest bardziej, — niż kiedykolwiek przeciwny użyciu siły zbrojnej zarówno przez Ligę Narodów, jak przez poszczególne państwa. W zakończeniu Lansbury podkreślił swą lojalność wobec Labour-Party.

Odpowiedź rządu U. S. A. na protest ambasadora Rzeszy

WASZYNGTON, 9.9 (PAT). — W odpowiedzi na protest ambasadora Rzeszy przeciwko antyniemieckiemu oświadczeniu sędziego Brodzky'ego na rozprawie sądowej z okazji rozruchów w porcie nowojorskim podczas odjazdu statku „Bremen", sekretarz stanu Hull zakomunikował ambasadorowi, że zażąda raportu w tej sprawie od gubernatora stanu nowojorskiego. Koła poinformowane zwracają uwagę, że sędzia Brodzky jest urzędnikiem komunalnym, a nie państwowym i że jego decyzje nie podlegają kontroli departamentu stanu i Prezydenta.

Prasa niemiecka nadal zamieszcza artykuły, protestujące z oburzeniem przeciwko oświadczeniu sędziego Brodzky'ego. — „Germania" pisze: Naród niemiecki oczekuje, że wyrządzona mu zniewaga zostanie ukarana w jaknajkrótszym czasie.

Obrady wszechświatowej konferencji żydów polskich w Londynie

LONDYN, 9. 9. (PAT). W Londynie rozpoczęła dziś obrady pierwsza wszechświatowa konferencja żydów polskich, zamieszkałych zagranicą. W konferencji tej bierze udział około 70 delegatów, reprezentujących federacje żydów polskich w 18 krajach, a mianowicie: w Ameryce, Austrji, Argentynie, Belgji, Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Holandji, Kanadzie, Meksyku, Niemczech, Portugalji, Południ. Afryce, Palestynie, Szwajcarji, Włoszech oraz Wielkiej Brytanji. Konferencja ma na celu zespolenie wszystkich wysiłków żydów polskich zagranicą, celem zorganizowania humanitarnej i ekonomicznej pomocy dla żydów w Polsce, dotkniętych kryzysem gospodarczym.

Otwarcia konferencji dokonał w imieniu występującej w roli gospodarzy federacji żydów polskich w Wielkiej Brytanji, prezes tej federacji Tarło, witając delegatów oraz przybyłych na otwarcie oficjalnych przedstawicieli polskich placówek. Po przemówieniu rabina Feldmana, w imieniu naczelnego rabina Wielkiej Brytanji, konferencję powitał w zastępstwie bawiącego na urlopie ambasadora R. P. chargé d'affaires Orłowski.

Po przemówieniach powitalnych wybrano na przewodniczącego konferencji prezydenta największej federacji żydów polskich na świecie, federacji amerykańskiej Wintera. Obrady konferencji potrwają od 3 do 4 dni.

Kongres sjonistów-rewizjonistów

WIEDEŃ, 9. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem otwarty tu został pod przewodnictwem Żabotyńskiego kongres sjonistów - rewizjonistów. Zagajając obrady, Żabotyński powitał przedstawicieli rządu austrjackiego oraz poselstwa polskiego, rumuńskiego, bułgarskiego i jugosłowiańskiego i podkreślił, że kongres reprezentuje 700 tys. żydów z 34 krajów, którzy wypowiadają się za nową pokojową ewolucją wewnętrzną. Mówca podkreślił, że państwo żydowskie nie jest celem ostatecznym, lecz pierwszym krokiem do urzeczywistnienia radykalnego sjonizmu, t. j. państwa o większości żydowskiej po obu stronach Jordanu

122

Możliwości tranzytu towarów tureckich przez Polskę i Gdynię

Turcja dąży do uniezależnienia swego wywozu od tranzytu przez Trjest i od żeglugi włoskiej. Głównym punktem przeładunkowym towarów tureckich, wywożonych do krajów środkowej Europy, ma być — według zawartej między Turcją a Rumunją umowy — port rumuński Constanza. Ponieważ w komunikacji między Constanzą a portami polskiego obszaru celnego istnieją dogodne połączenia, a polsko - rumuńska taryfa portowa zapewnia duże korzyści w przewozie, umożliwi to wymianę towarową między Turcją a krajami bałtyckiemi — Skandynawją i Anglją przez Gdynię.

Zatarg celny japońsko-kanadyjski

Jak wiadomo, Kanada w dn. 5 b. m., zawiadomiła Japonję, że wypowie traktat handlowy zawarty z tym krajem w 1913 r., jeśli Japonja nie cofnie zarządzeń, ustanawiających cła bojowe na towary importowane z Kanady w wysokości 50 proc. ad valorem.

W sprawie tej odbyła się konferencja w japońskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jako jej wynik, ukazało się oświadczenie japońskie, wyjaśniające obecne położenie w stosunkach handlowych japońsko - kanadyjskich. Sfery urzędowe Japonji podkreślają, że mylne jest tłumaczenie Kanady, jakoby nałożenie 50 procentowej opłaty celnej na towary kanadyjskie, importowane do Japonji, było dyskryminacją — i przytaczają jako fakt, że kanadyjskie stawki celne na towary, przywożone z Japonji są wyższe niż dla wyrobów, pochodzących z innych krajów. Zdaniem rządu japońskiego stanowi to pogwałcenie art. 7 kanadyjsko-japońskiej umowy, przewidującej obowiązek zastosowania przez Kanadę najniższych stawek celnych dla towarów japońskich. Japonja jest skłonna wycofać retorsyjne środki, lecz pod warunkiem, że Kanada zmieni swe stanowisko wobec towarów japońskich. We wspomnianem wyjaśnieniu rząd wypowiada nadzieję, iż sporne kwestje między dwoma krajami, uda się załatwić w drodze rokowań.

Rokowania handlowe Rumunji z Niemcami i Szwajcarją

Najważniejszym punktem rokowań handlowych, jakie prowadzi Rumunja z Rzeszą, jest sprawa eksportu nafty do Niemiec. Strona rumuńska nieustępliwie obstaje przy swoim punkcie widzenia uregulowania tej sprawy, twierdząc, że bez zgody Niemiec na warunki Rumunji niemożliwem będzie zawarcie układu handlowego rumuńsko niemieckiego. Wszystkie inne sprawy sporne udało się pomyślnie załatwić. Niektóre koła twierdzą, że rokowania handlowe rumuńsko - niemieckie zbliżają się do pomyślnego zakończenia.

W tych dniach zakończyły się rokowania rumuńsko - szwajcarskie w sprawie obrotów clearingowych. Podpisano w tej sprawie umowę clearingową.

Dodatkowe porozumienie
rozrachunkowe niemiecko - rumuńskie

W dn. 7 b. m., podpisane zostało porozumienie dodatkowe do niemiecko - rumuńskiej umowy rozrachunkowej. Celem podpisanego aktu jest dostosowanie niemiecko - rumuńskiego obrotu towarowego do położenia, wytworzonego przez rozporządzenie rumuńskie z dn. 11 lipca b. r., wprowadzające nowy system handlu zagranicznego. Na mocy nowego porozumienia, Rumunja zapewnia Rzeszy w stosunkach gospodarczych równorzędne traktowanie z innemi krajami. Wywóz towarów niemieckich do Rumunji nie będzie traktowany w sposób mniej uprzywilejowany, niż wywóz z jakiegokolwiek innego kraju. Równocześnie Rumunja zapewniła, że przyznawać będzie premje wywozowe dla artykułów, eksportowanych do Niemiec na tych samych warunkach, co do innych krajów.

Zwiększenie przydziału dewiz na cele importu w Rumunji

Komisja regulowania handlu zagranicznego w porozumieniu z Bankiem Narodowym postanowiła podwyższyć w 3 kwartale br. kwotę dewiz, przeznaczonych na zapłatę importowanych do Rumunji towarów o 10 proc., tj. o blisko 200 milj. lej. Suma przydzielonych dewiz na ten cel wyniesie w 3 kwartale 2.172 miljonów lej. Prócz tego Bank Narodowy przeznacza kwotę 147 milj. lej w dewizach zagranicznych na pokrycie wartości przywozu z tych krajów, które z Rumunji nic nie sprowadzają, lecz dostarczają materjałów koniecznych dla życia gospodarczego, jak np. dostawy Stanów Zjednoczonych dla przemysłu naftowego.

Przekazywanie należności w Brazylji

Od lutego br tj. od czasu całkowitego zwolnienia brazylijskiego rynku dewizowego, banki brazylijskie przekazują bez przeszkód wszelkie należności zagraniczne. Wobec ograniczeń dewizowych na terenie W. M. Gdańska istnieje pewne niebezpieczeństwo zamrożenia w Brazylji sum z tytułu weksli za pośrednictwem banków gdańskich; jak dotąd nie wydano jednak żadnych odnośnych zarządzeń. Przydział dewiz na odmrożenie dawnych należności handlowych zagranicznych, a w szczególności na podstawie oficjalnego planu finansowego, znajduje się na ukończeniu. Przydział ten następował w całości po kursie oficjalnym. Natomiast do odmrożenia należności zagranicznych na podstawie zarządzenia z października ub. r., przez przydział dewiz w 60 proc. po kursie oficjalnym — Banco do Brasil jeszcze nie przystąpił.

GIEŁDY

Pieniężne

WARSZAWA 9. 9. **Dewizy:** Belgja 89.30 — 89.53 — 89.07; Holandja 358.80 — 359.70 — 357.90; Kopenhaga 116.90 — 117.45 — 116.35; Londyn 26.18 — 26.31 — 26.05; Nowy Jork 5.31 — 5.34 — 5.28; Nowy Jork (kabel) 5.31.1/8 — 5.34.1/8 — 5.28.1/8; Paryż 34.99 — 35.08 — 34.90; Praga 21.93 — 21.98 — 21.88; Szwajcarja 172.70 — 173.13 — 172.27; Włochy 43.35 — 43.37 — 43.23; Berlin 213.20 — 214.20 — 212.20.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31 — 5.30.3/4; rubel złoty 4.72.3/4; dolar złoty 9.03.1/4; rubel srebrny 1.81: 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.85; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 155.00 — 155.50.

Papiery wartościowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.50 — 64.13, odcinki po 500 dol. 64.88; 5 proc. konwersyjna 68.25 — 68.75; 6 proc. poż. dolarowa 82.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj 94.00(w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.00 — 57.75 — 58.25.

Akcje: Bank Polski 91.75 — 91.50; Lilpop 9.10; Starachowice 34.00.

Zbożowe

WARSZAWA, 9. 9. Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto 1 standart. 12.25 — 12.75; II. standart 687 gl. 12.00 — 12.25, pszenica jara bez obr.; czerwona szklista 775 gl. 18.00—18.50; pszenica jed. 742 gl. 18.00—18.50; pszenica zbierana 741 gl. 17.50 — 18.00; owies I st. 15.00 — 16.00; II st. 14.50 — 15.00, III st. 14.00—14.50; jęczmień browarowy 16.00 — 17.00; jęczmień przemiałowy 678/672 14.00 — 14.50; jęczmień o wadze 649 gl. 13.75 — 14.00; jęczmień o wadze 620.5 13.00 — 13.50; groch polny z work. 22.00 — 24.00; Wiktorja z workiem — 28 — 31; rzepak zimowy 35.00 — 36.00, rzepik zimowy 33.00 — 34.00; rzepak i rzepik letni 31.00 — 32.00; łubin niebieski —— ————; łubin żółty —— — — — — —; koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. — ; koniczyna biała o czystości 97 proc. — — — — —; koniczyna czerwona surowa — — — — —; koniczyna biała surowa bez obrotów; mak niebieski z workiem 45 — 48; ziemniaki afbryczne — —; ziemniaki jadalne — — —; ziemniaki sadzeniaki ponad normę; mąka pszenna gat I A 31 — 33; gat. I B 29.00 — 31.00; I C 27.00 — 29.00; I D 25.00 — 27.00; I E 24.00 — 25.00; gat. I A —; II B — 22.00 — 24.00; II C —; II D 21.00 — 22.00; II E —; II F 20.00 — 21.00; I G. 19.00 — 20.00; III A 14.00 — 15.00; mąka żytnia I 55 proc. 20.00 — 21; mąka 0-65 proc. 19.00 — 20.00 II gat. 15.00 — 16.00; mąka żytnia razowa 16.00 — 16.50; mąka żatnia pośledniа 10.50 — 11.00; otręby pszenne nbc stand 9.25 — 9.75; pszen. śr. 8.75 — 9.25; otręby pszenne miałkie 8.75 — 9.25; otręby żytnie 7.75 — 8.25; kuchy lniane 16.50 — 17.00; rzepakowe 12.50 — 13.00; kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. — ; bez obr. śruta sojowa 20.50 — 21.00; siemię lniane z workiem 32.00 — 33.00. Ogólny obrót 3222 t., żyta 895 ton. Drożej pszenica o 50 groszy, owies o 25, jęczmień o 50 gr. — mocniej rzepak i rzepik, mak i kuchy.

KATOWICE, 6. 9. Ceduła Giełdy zbożowej za 100 kg. parytet wagon Katowice w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych. **Ceny tranzakcyjne:** żyto 14.30—14.50; pszenica jednolita 19.50; pszenica zbierana 18.50; jęczmień przemiałowy —; owies jednolity 15.50; owies zbierany 14.75—15.00; mąka pszenna I. A 34.00 — 34.50; I B. ——; I D 21.50—21.75; I E 28.50—29.00; żytnia I B 65 proc. 20.50; II g. sitkowa —; otrzęby pszenne grube — —— —; otręby pszenne średnie 9.50 — 9.80; otręby żytnie 8.25—9.50; śrut sojowa —; **Ceny orjentacyjne:** żyto 14.25—14.50; pszenica jednolita 19.00 — 19.50; pszenica zbierana 18.00 — 19.50; owies jednolity 15.50 — 16.00; zbierany 14.50 — 15.00; jęczmień jednolity 14.50—15.25; jęczmień pastewny 14.00—14.50; łubin żółty —; łubin niebieski — — — — —; groch Wiktorja 30.00 — 32.00; groch polny 25 — 27; fasola biała 24.00 — 25.00; fasola krasa 22 — 23; mąka ziemniaczana 29 — 30; mak 44 — 46; kukurydza 25.00 — 26.00; mąka ziemniaczana 28.50 — 29.50; mąka pszenna 20 proc. I gat. lit. A. 33.50 — 34.50; 40 proc. — 31.50 — 32.00; — 55 proc. 30.50 — 31.50; 60 proc. gat. I-d 29.00 — 29.50; gat. I-e 29.50 — 30.00; II-d 21.50 — 22.50; III-a — 20.50-21.50; III-b 19.50—20.50; m. psz 65 proc. gat. I-e 24.50 — 25.00; mąka pośledniа 45-65 proc. 18 — 19; 65-70 proc. 17 — 18; ponad 70-75 proc. 16 — 17; mąka żytnia I-a do 55 proc. 21.50 — 22.00; I-b do 65 proc. 20.50 — 21.00; II gat. sit. 65 proc. 20.75 — 21.25; II gat. sitkowa 16.50 — 17.50; 55 — 70 proc. 15.50 — 16.50; mąka razowa do 95 proc. 18.50 — 19.50; 4 gatunku pośledniа wymiał 14.25 — 14.75; otręby pszenen grube z przem. stand. 10.00—10.50; otręby średnie 9.50-10; otręby żytnie — 9.25 — 9.50; kuotręby żytnie — 8.25 — 9.25; kuchy lniane 16.75 — 17.00; rzepakowe 11.50—12.50, słonecznikowe 17.50 — 18.50, śrut słonecznikowy 14.50 — 15.50; śrut sojowy 20.00 — 20.50; śrut z pestek palmowych 15. — 16; słoma prasowana 4.75 — 5.25; siano łąkowe 7.00 — 8.00, koniczyna 8.00—9.00. Ogólny obrót 1090. Usposobienie spokojne. Pszenica jedolita podniosła się o 50 gr., owies j. o 50 gr.

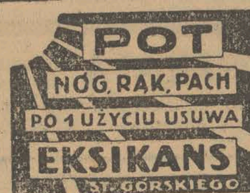
LWÓW, 9. 9. — Ceduła giełdy zbożowej Podwołoczyska 200 km. od Lwowa. Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupna pszenicy i otrąb. Kukurydza, kasza jęczmienna, mąka i otręby zniżkowały w cenie. Tendencja utrzymana, usp. ożywione. Parytet Lwów, w naw. parytet Podwołoczyska pszenica jedn. 16.25 — 16.50 (14.75—15.00); zbiorowa 15.25 — 15.50 — (13.75 — 14.00); żyto jednolite 692 gl. 12.00 — 12.25 (10.50 — 10.75); żyto zbiorowe 692 gl. 11.75 — 12.00 (10.25 — 10.50); jęczmień browarny loco Podwołoczyska 15.00 — 16.00; jęczmień siewny — —; jęczmień przemiałowy 623 gl. loco Lwów 13.25 — 14.00 (11.25 — 12.00); owies nowy 13.00 — 13.50 (11.00 11.50); owies jednolity niezadeszczony — — — —; lekko zadeszczony — — — —; zbiorowy lekko zadeszczony — — — —; mąka pszenna gat. I A. (29.50 — 30.00); I B 32.00 — 32..50 (27.50 — 28.50); mąka pszenna gat. I C 30.00 30.50 (25.50—26.00); mąka pszenna g. I. E. 27.00 — 27.50; I D 28.00 — 28.50 (24.75 — 25.50); II g. C 25.00 — 25.75 (21.50 — 22.00); mąka pszenna g. II D 25.75 — 26.25 (19.50 20.00); mąka pszenna II E 24.50 — 25.00 (19.00 — 19.50); mąka pszenna gatunek SS F 23.00 — 23.50 (17.00 — 17.50); II G 20.00 — 20.50 (16.00 — 16.50); III G 20.50 — 21.01 (16.50 — 17.00); mąka pszenna gat. III 15.00 — 16.00 (12.00 — 12.50); III B 11.50 — 12.00 (9.50 — 10.00); mąka pszenna pastewna — — —; mąka pszenna razowa 19.00 — 20.00 (18.75 — 19.25); mąka żytnia I gat. do 55 proc. 19.00 — 19.50; żytnia I gat. 65 pr. 18.00 — 18.50; mąka psz. gat. 19.00; sitkowa 13.00 — 13.50; mąka żytnia razowa do 95 proc. (12.50 — 13.00) żytnia pośledniа ponad 70 proc. (11.00 — 11.50); otręby żytnie 6.50 — 6.75; otręby pszenne grube przem. stand. — — —; otręby pszenne średnie przem. stand. 6.75—7.00; otręby pszenne miałkie przem. stand. —; otręby jęczmienne netto bez worka 7.50 — 8.00; kukurydza krajowa 15.50 — 16.00; bobik 14.25 — 14.75; rzepak 34.00 — 35.00; rzepik 28.00 — 36.00; mak niebieski 1935 r. (42.00 — 45.00), siwy 38.00 — 40.00); makuchy lniane 15.00 — 15.30 kasza jęczmienna grubsza 21.00 — 22.00; kasza jaglana Nr. 1 z workiem — 40 — 42; pęcak Nr. 10 —

POZNAŃ, 9. 9. Urzędowa Ceduła Giełdy Zbożowej i Towarówej w Poznaniu. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca za 100 kg. Tranzakcje: żyto — — — — —; Kursy orjentacyjne: — żyto 12.00—12.25; pszen. 16.50—16.75, jęczmień 700—725 gr. 13.50—13.75; 670 — 680 gr. 13.00 — 13.25; owies 670 — 680 gr. 12.50 — 12.75; owies złotych 13.75 — 14.25; mąka żytnia I gat. 0 — 55 proc. 18.75 — 19.75; 0—65 proc. 17.75—18.75; II gat. 55—70 proc. 15.50 — 16.50, pośledniа ponad 70 proc. 13.25 — 14.25; mąka razowa 0 — 95 proc. —; — mąka pszenna 1 gatunek lit. A. 20 proc. 29.50 — 31.50; 45 proc. 28.50—29.50; lit. C 55 proc. 27.50 — 28.90; lit. D 60 procent. 26.50 — 27.90; lit. E 65 proc. 26.50 — 27.50; II gat. lit. A. 20—55 proc. 25.75—26.25; II B. 2?25 — 25.55; II D. 45 — 55 proc. 2?25 23.55; E 55—65 proc. 19.90 — 2?75, III gat. lit. A. 65—70 proc. 20.7? — 21.25; lit. B 70 — 75 proc. 18.75 — 19.25; otręby żytnie przem. Standartowe 9.50 — 10.00; otręby pszenne grube 9.50 — 10.00; średnie przem. standartowe 8.75 — 9.75; otręby jęczmienne 9.00 — 10.25; makuchy rzepakowe 12.50 — 12.75, rzepak zimowy 32.50 — 33.50; rzepik latowy ——; rzepik zimowy 30.00 — 31.00; łubin żółty 14.75 — 15.25; niebieski 13.50 — 14.00; żółty 14.75 — 15.25; mak niebieski 40.00 — 45.00; gorczyca 34.00—36.00; wyka latowa ————; peluszka — - - ; groch polny — — — -; groch Victoria—25.00—28.00; groch Folgera —; mkarnatka 38 — 40; ziemniaki jadalne —; makuchy lniane 17.50 — 17.75; makuchy rzepakowe 13.00 — 13.25; makuchy słonecznikowe 18.75 — 19.25; śrut soja 19.00 — 20.00. Tendencja spokojna. Ceny bez zmiany.









Sport

Jugosławja — Polska w hazenie 4:3

W niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego, odbył się międzypaństwowy mecz w hazenie Polska — Jugosławja, w którym zwyciężyły nieznacznie zawodniczki jugosłowiańskie w stosunku 4:3. Do przerwy — 2:2. Po defiladzie zawodniczek — odegrano hymny narodowe, poczem nastąpiły minuta ciszy dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. W imieniu Pol. Zw. Gier Sportowych, powitał gości kapitan związkowy, p. Lipiński. Odpowiedział kapitan drużyny jugosłowiańskiej, p. Czuwaj. Składy drużyn: Jugosławja: Cimperman — Lawrencicz, Justin — Oman, Bernik— Tomljenowicz — Janeszicz. Polska: Stefańska — Olczakówna, Wiszniewska — Filipiakówna, Połomska — Gruszczyńska — Głażewska. Polki rozpoczęły mecz gwałtownym atakiem. Pierwsze srtzały broni Cimperman, najlepsza zawodniczka na boisku. W 5 min. prowadzenie dla Polski zdobywa Głażewska. W dwie minuty później, wyrównuje Bernik z winy Stefańskiej, która broni niepewnie. W 10-ej minucie Głażewska ponownie zdobywa dla nas prowadzenie.

Na chwilę przed przerwą Bernik strzela drugą bramkę dla Jugosławji, wyrównującą. Po przerwie polki utrzymują swą przewagę. Wzrasta obustronna zaciętość i tempo gry. Kilka ładnych bomb Bernik ładnie broni coraz lepsza Stefańska. W 4 min. bramkę strzela Głażewska i Polska prowadzi 3:2. W 17 min. wyrównuje Tomljenowicz. Gra przybiera na ostrości. Kontuzjowana Tomljenowicz, schodzi z boiska, zastępuje ją Petanowicz. Mimo widocznej przewagi polki nie umieją cyfrowo tego uwidocznić, strzelając niecelnie i zbyt wiele kombinując. W dodatku Cimperman broni doskonale. W ostatniej minucie gry Bernik strzałem nie do obrony strzela zwycięsk ąbramkę, faulując przytem zawodniczkę polską, czego sędzia — nie widzi. Najlepszą zawodniczką na boisku była Cimperman. W obu drużynach wyróżniły się linje pomocy i obrony, ataki — słabsze. Stefańska broniła dobrze. Sędziował p. Lipiński. Po meczu prezes PZGS, gen. Kordjan-Zamorski, wręczył jugosłowiankom ufundowany przez siebie puhar.

Widzów 2.500.

Daniel zwyciężył w Rumunji

BUKARESZT. W niedzielę rozegrany został ostani etap wyścigu kolarskiego „dokoła Rumunji" na odcniku Brasow — Bukareszt, dystans 166 klm. W etapie zwyciężył Turek Kirkor. Na czwartem miejscu przyszedł Lipiński, na dziesiątem — Daniel. W klasyfikacji ogólnej indywidualnej biegu zwyciężył Daniel w łącznym czasie 66 g. 45 m. 40 sek. Drugie Rumun Tzapu — 67:05:03 sek. Trzecie Lipiński 67:36:19 sek.

Skoda — Makabi 10:6

W cyrku warszawskim odbyło się najciekawsze w mistrzostwach drużynowych Warszawy spotkanie bokserskie Makkabi — Skoda w klasie A.

Poszczególne wyniki:

W wadze muszej Rundstein (M) pokonał wysoko na punkty Moczkę II. Przez wszystkie 4 rundy Rundstein ma kolosalną przewagę. Moczko był 2 razy na deskach.

W wadze k oguciej Czortek (S) wygrał na punkty z Krawieckim.

W wadze piórkowej Kozłowski (S) pokonał Szpigelmana przez nokaut techniczny w 4 rundzie. Kozłowski wygrał w pięknym stylu.

W wadze lekkiej: Bąkowski wypunktował Rosenbluma (M). Była to najpiękniejsza walka dnia, na wysokim poziomie.

W wadze półśredniej Seweryniak (S) wypunktował Jungera, mając przewagę we wszystkich rundach.

W wadze średniej — Woźniak (S) zremisował z Fuchsem.

W wadze półciężkiej — Strauss (M) pokonał Ozimka przez nokaut techniczny w trzeciej rundzie. Ozimek trzykrotnie poszedł na deski do ośmiu.

W wadze ciężkiej — Garstecki (S) zremisował z Neudingiem. Decyzja sędziów krzywdzi Neudinga, który był bokserem lepszym. W czwartej rundzie Garstecki poszedł na deski.

W ringu walki prowadził p. Tymiński. Punktowali pp. Pasturczak i Plewicki. Widzów 2.500.

W ramach meczu Kozłowski obchodził swój jubileusz setnej walki.

Prócz meczu Skoda — Makkabi, odbyły się jeszcze dwa spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A. mianowicie: CWS — Fort Bema 11:5, oraz Polonja — Gwiazda 16:0, walkower

Warszawianka — Pogoń 2:2

Na stadjonie Warszawianki w obecności 3000 widzów, odbył się mecz o mistrz. Ligi pomiędzy leaderem ligi, lwowską Pogonią, a stołeczną Warszawianką. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2, do przerwy prowadziła Warszawianka 2:1. Gra bardzo zcięta, chwilami brutalna. Już w 3 min. po kornerze bitym przez Pirycha — Knioła głową zdobywa prowadzenie dla Warszawianki. W 19 min. Albański ryzykownie rzuca się pod nogi Smoczka, ratując bramkę. W 24 min.: Niechcioł po ładnem zagraniu Matjasa, zdobywa wyrównanie. W 31 min. Smoczek ponownie zdobywa prowadzenie dla Warszawianki. W 5 min. po pauzie za rękę Berezy sędzia dyktuje rzut karny, którego nie wykorzystuje Knioła. W 40 min. wreszcie ze strzału Niechcioła pada bramka dla Pogoni i wyrównanie. Sędzia p. M. Walczak.

Cracovia — Wisła 5:0

KRAKÓW. — W meczu o mistrz. Ligi Cracovia, pokonała Wisłę 5:0 (2:0), rewanżując się za porażkę 4:0 w pierwszej rundzie walk ligowych.

Mecz rozegrany został w warunkach nienormalnych, spowodu padającego przez cały czas deszczu i grząskiego terenu. Pierwsza połowa wykazuje znaczną przewagę Cracovii, dla której bramki zdobywają Korbas i Malczy. Po przerwie początkowo inicjatywę ma Wisła, ale atak jej nie umie się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika. Po kwadransie do głosu dochodzi Cracovia, która uzyskuje przez Dońca dalsze dwie bramki. Wynik dnia ustala Szumilas z rzutu karnego. Drugi rzut karny przyznany Cracovii nie został przez nią wyzyskany. Sędziował niezdecydowanie p. Kurzweil ze Lwowa. Widzów 2.000.

Warta — Sląsk 6:0

POZNAŃ. — W meczu mistrz. Ligi, Warta pokonała Śląsk w stosunku 6:0 (3:0). Gospodarze obejmują z miejsca prowadzenie i przeprowadzają szereg niebezpiecznych akcyj, które początkowo nie dają rezultatu ze względu na dobrą grę bramkarza Śląska. Dopiero w 18-ej minucie Słomiak zdobywa prowadzenie a w 2 minuty później ten sam gracz z podania szerfkego lokuje piłkę po raz drugi w siatce Śląska. W 35-ej minucie Szerfke podwyższa wynik do 3:0 dla Warty. Po przerwie dalsze bramki dla Warty, uzyskują Kryszkiewicz, Lis i Szerfke z rzutu karnego. Śląska grał bardzo słabo. Widzów 3.000.

W KRAJU

ŁÓDŹ. — Mecz o mistrz. Ligi ŁKS—Garbarnia, rozegrany w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych,z akończył się zdecydowanem zwycięstwem Ł. K. S. 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Król (2) ,Sowiak i Herbstreich, a dla pokonanych Harlender.

KATOWICE. — W Wielkich Hajdukach miał się odbyć mecz o mistrz. Ligi Polonia — Ruch. Ze względu na padający bez przerwy deszcz i silny wiatr, sędzia uznał mecz za towarzyski. Zwycięstwo odniósł Ruch w stosunku 3:0 (2:0).

KATOWICE. Półfinał o wejście do Ligi pomiędzy katowickim Dębem a poznańską Legją zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 4:1 (1:1). Sędziował p. Sznajder.

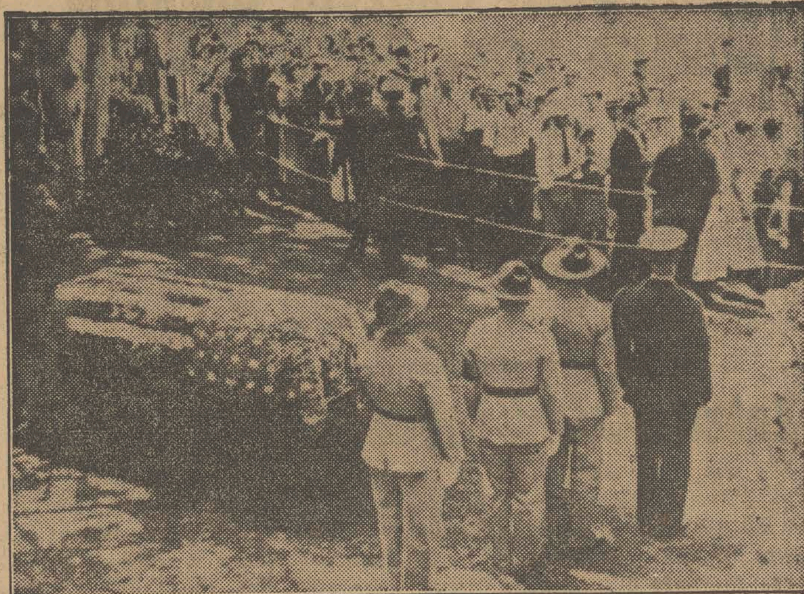
ZAGRANICĄ

WIEDEŃ. W Wiedniu startowały w niedzielę dwie zawodniczki polskie, Walasiewiczówna i Wajsówna. W biegu na 60 mtr. zwyciężyła Walasiewiczówna w czasie 7,5 sek., przed wiedeńką Wancurą — 7.6 sek.

W biegu na 100 mtr. Walasiewiczówna biegnąc sama, zdołała mimo to uzyskać dobry czas 12 sek. W rzucie dyskiem Wajsówna uzyskała wynik 40 m. 20 cm.

BELGRAD. Międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Jugosławja zakończył się wynikiem 0:0.

POGRZEB WILLY ROGERSA.



Pośmiertny hołd Ameryki świetnemu komikowi Willy Rogersowi, który zginął niedawno wraz ze słynnym lotnikiem Wiley Postem.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 7-go DNIA SEZONU JESIENNEGO (8.IX)

Gonitwa I. Nagr. 7.000 zł. dla 2 let. Dyst. 1.100 mtr.: Kid gen. Wł. Andersa (ż. Michalczyk) w 1 m. 11 s.

Gonitwa II. Nagr. 7.000 zł. dla 4 let. i st. Dyst. 2.400 mtr.: 1) Garonne st. „Łochów" (ż. Gill), 2) Loup Garon, wygr. b. łatwo o 1 dł. w 2 m. 42 s., tot. 5 i pół zł.

Gonitwa III. Nagr. 1.800 zł. dla 2 let. Dyst. 1.100 mtr.: 1) Otello p. p. K. i S. Enderów (ż. Fomienko), 2) Oktawa, 3) Kanton, 4) Admirator, 5) Markietanka, 6) Farys, wygr. łatwo o 2 dł., trzeci szyja w 1 m. 11 s., tot. 50 i pół, fr. 21 i 11 i pół zł.

Gonitwa IV. Nagr. 1.600 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1.600 mtr.: 1) Flamond, p. M. Broszkiewiczowej (ż. Jednaszewski), 2) Isola Bella, 3) Fidelio. Wygr. b. łatwo o 4 dł., trzeci 3 dł. w 1 m. 46 s., tot. 7 zł.

Gonitwa V. Nagr. 1.800 zł. dla 2 let. Dystans 1.100 mtr.: 1) Huzar L. J. bar. Kronenberga (ż. Heogh), 2) Jacek, 3) May Wong, 4) Kryniczanka, 5) Głusza, 6) Marion. Wygr. w walce o szyję, trzeci 5 dł. w 1 m. 10 s., tot. 12 i pół, fr. 8 i 10 zł.

Gonitwa VI. Nagr. Fils du Venta 10.000 zł. dla 3 let. Dystans 2.400 mtr.: 1) Łokietek st. „Lubicz" (ż. Keohg), 2) Libretto, 3) Bobrujsk, 4) Łapserdak, 5) Rywal. Wygr. łatwo o 1 i pół dł., trzeci 4 dł. w 2 m. 40 s., tot. 17, fr. 8 i pół i 7 i pół zł.

Gonitwa VII. Nagr. 2.000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1.800 mtr.: 1) Frajer gen. Wł. Andersa (ż. Michalczyk), 2) Fuszer, 3) Kacper i Izak, 4) Cagliostro, wygr. w walce o szyję, trzeci 2 dł. łeb w łeb. Wygrane o szyję, trzeci 2 dł., w 1 m. 59 s., tot. 12 i pół, fr. 8 i pół i 23 i pół.

Gonitwa VIII. Nagr. 1.400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2.200 mtr.: 1) Espanola gen. Wł. Andersa (ż. Balcer), 2) Mellon, 3) Orfeusz, 4) Handicap, 5) Irish-Maid. Wygr. łatwo o 2 i pół dł., trzeci 5 dł. w 2 m. 32 s., tot. 50, fr. 15 i pół i 12 zł.

REPERTUARY

TEATRY

Z OPERY: Dziś i codziennie wystawiona z przepychem dekoracyjnym, bogata w piękne melodje operetka „Rose Marie", która od dnia jej wystawienia cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

TEATR NARODOWY: dziś świetna komedja „Walka kobiet" Scribe'a.

TEATR POLSKI: dziś „Urodziny", wesoła komedja Bus Feketego.

TEATR LETNI: dziś i jutro krotochwila Letraza „Kubuś".

TEATR MALICKIEJ: Dziś komedja R. Niewiarowicza: „I co z takim robić?" z Malicką i Sawanem.

TEATR NOWY: — Dziś i codziennie „Szesnastolatka", która w sezonie ubiegłym cieszyła się wybitnem powodzeniem, przeważnie, dzięki znakomitej grze aktorów i świetnej reżyserji S. Chaberskiego.

TEATR MAŁY: Dziś „Wiosenne porządki" Huxleya z Lindorfówną i Warneckim w rolach głównych.

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa 18): operetka Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu" z Brochwiczówną, Grossówną, Żabczyńskim, Ruszkowskim i in.

TEATR CYRULIK WARSZAWSKI

Dziś i jutro wesoła satyra p. t.: „Na jeża" z pp. Zimińską, Kalinówną, Górską, Żelichowską, Andrzejewską, Godlewską, Terne, Jarossym, Zniczem, Misiewiczem, Pawłowskim, Kalinowskim.

KINA

APOLLO (Marszałkowska 106).
Bengali z Gary Cooperem. Film egzotyczny. Wersja angielska.

ATLANTIC (Chmielna 33).
Legjon nieustraszonych z Wallace Beery, wersja angielska.

CAPITOL (Marszałkowska 125).
Mały pułkownik z Shirlev Temple, wersja angielska.

CASINO (Nowy Świat 50).
Niedokończona symfonja z Martą Eggerth i H. Jaravem. Wersja niemiecka.

EUROPA (Nowy Świat 63).
Kaprys hiszpański z Marleną Dietrich. Wersja angielska.

FILHARMONJA (Jasna 5).
Dzień wielkiej przygody z Junoszą-Stępowskim.

MAJESTIC (Nowy Świat 43).
Tajemnica Peraku, film egzotyczny, wersja polska — spaeker Bocheński.

PAN (Nowy Świat 40)
Sing-Sing ze Spencer Tracy i Bette Davis, wersja angielska.

RIALTO (Jasna 3).
Czar młodości z Sylwią Sidney i Herbertem Marschall. Wersja angielska.

STYLOWY (Marszałkowska 112).
Papryka.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111).
Baboona film egzotyczny.

METRO (Smocza 30).
Nowi ludzie i dodatki.

NOWA TOMBOLA
„Wonder Bar" i **„Skradziono człowieka".**

VARIETE (Cyrk).
Tygrys morderca i **Miasto Duchów** z Busterem Keaton.

RADJO

Warszawa, 10.9. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. — 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 Koncert południowy z udziałem solistów (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku rapcy. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. — 15.30 Koncert. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Pieśni. 16.30 „Cała Polska śpiewa. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 Koncert solistów (płyty). 17.30 G. Haendel: Koncert organowy. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Muzyka taneczna. 18.30 „Blaski i nędza grafomanji". 18.45 Muzyka instrumentalna z płyt. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 20.20 Omówienie koncertu europejskiego z Budapesztu. 20.30 — 21.30 Transm. z Budapesztu koncertu europejskiego, poświęconego Franc. Lisztowi. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.45 Muzyka taneczna. 22.30 Feljeton.

PRENUMERATA Miesięcznie w całym kraju z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 5, zagranicą zł. 8, kwartalnie w kraju zł. 13.50, zagranicą zł. 21.—. Półrocznie w kraju zł. 25.—, zagranicą zł. 40.—. Reklamacie pocztowe nie podlegają opłacie pocztowej. KONTO P. K. O. Nr. 29.126.

OGŁOSZENIA Za 1 mm. wysokości na szerokość jednej szpalty — na str. 1-szej zł. 1.20, w tekście zł. 0.70, ogłoszenia gospodarcze zł. 1.00, zwyczajne zł. 0.50. nekrologi zł. 0.40. drobne za słowo zł. 0.20, poszukiwania pracy zł. 0.5. Tabele 100% drożej. Stronica dzieli się na 5 łamów zarówno w działach redakcyjnych, jak ogłoszeniowych.

REDAKTOR NACZELNY DR. ANTONI BEAUPRE REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR. JAN MOSZYŃSKI WYDAWCA: SPÓŁKA WYD. CZASOPISM. SP. Z. O. O.

SP. AKC. ZAKŁ. GRAF. „DRUKARNIA POLSKA", WARSZAWA, SZPITALNA 12. TEL. 272-06 i 5-87-98. W DZIERŻAWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ CZASOPISM, SP. Z. O. O.

123

skiego w Heiligenkreuz odbywają się uroczystości jubileuszowe (8—15 bm.) z udziałem arcyb. wiedeńskiego kard. Innitzera i generała OO. Cystersów, O. Franciszka Jannsensa.

(PAT) **WIELKIE MANEWRY NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.** Na Ukrainie sowieckiej odbywają się obecnie wielkie manewry armji czerwonej z udziałem wszystkich rodzajów broni. Szczególnie bogato na manewrach tych reprezentowana jest zmotoryzowana broń pancerna oraz lotnictwo. Powszechne zainteresowanie wywołują lotnicze manewry nocne. Dowództwo manewrów zwraca dużą uwagę na organizację współpracy z armją ludności cywilnej oraz przysposobienia wojskowego. Na drogach, któremi przechodzą główne oddziały i sztab manewrów, ustawiono bramy triumfalne, ozdobione portretami Stalina i Woroszyłowa. W manewrach uczestniczą misje wojskowe Francji, Włoch i Czechosłowacji. W skład delegacji czechosłowackiej wchodzi 4-ch generałów.

(PAT) **HISTORJA OSTRZYŻONYCH GŁÓW ŻOŁNIERZY CZESKICH.** Przed sądem wojskowym w Ołomuńcu znalazła epilog głośna sprawa 29 żołnierzy i podoficerów drugiego pułku jazdy syberyjskiej, którzy odmówili posłuszeństwa rozkazowi ostrzyżenia włosów do skóry. Oskarżeni, obywatele czescy, narodowości węgierskiej, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu, gdzie zgodnie z więziennym regulaminem wojskowym dokonano tej operacji. Oskarżonym wymierzono kary od 2 do 4 miesięcy więzienia oraz zdegradowano 3 podoficerów.

(Wan) **ODKRYCIE SKARBU.** W Baia-Sprie (Rumunja) w czasie demolowania starego budynku odkryto kilkanaście naczyń glinianych z XVI wieku, w których znajdowało się 18 monet złotych z wizerunkiem Ferdynanda I, króla węgierskiego, oraz księcia Gabryela Bethlen. Znalezione naczynia i monety oddano do muzeum tegoż miasta.

(A) **REKORD LOTNICZY: 530 KM. NA GODZINĘ.** Z Los Angeles donoszą, że lotnik amerykański Hovard pobił nowy rekord światowy szybkości lotu. Odbył on na samolocie typu „Comel" o motorze 1.000 HP. lot, podczas którego rozwinął przeciętną szybkość 530 km. na godzinę.

(Wan) **NIEUDAŁY LOT BUKARESZT—TOKIO.** Po dłuższych przygotowaniach odbył się we czwartek start samolotu rumuńskiego, pilotowanego przez Popisteanu i Papana, z Bukaresztu do Tokio. Na wysokości 500 m., w odległości 4 kilometrów od Bukaresztu, zauważyli piloci ogień w motorze, wobec czego użyli spadochronów i szczęśliwie lądowali. Samolot został doszczętnie zgruchotany. Przypuszczalnie został motor przez niewykrytych narazie sprawców uszkodzony, gdyż w przededniu startu został motor skrupulatnie kontrolowany. Na miejsce przybyła specjalna komisja, która bada przyczyny wypadku.

(B) **KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.** Jak z Panamy donoszą, w piątek runął w odległości 50 mil od miasta Panamy amerykański samolot komunikacyjny. Po upadku nastąpiła eksplozja. Wszyscy pasażerowie, w liczbie 8 osób, stracili życie.

(PAT) **JESZCZE JEDEN PROCES O KRADZIEŻE NA KOLEJACH.** Przed wojennym trybunałem kolejowym w Nowosybirsku w Rosji rozpocząć się ma proces szajki złodziei kolejowych, rekrutującej się głównie zpośród pracowników kolejowych. Na ławie oskarżonych zasiada 14 osób.

Z życia Polaków zagranicą.

(a) **ZGON NIEZWYKŁEGO WYDAWCY POLSKIEGO W AMERYCE.** Jak donoszą z Chicopee (Massachussetts) — Stany Zjedn., zmarł tam Leon Szetel, wydawca „Nowej Anglji" i „Heralda". Był on samoukiem i jak mówią Amerykanie — „samorobem", który ciężką pracą wybił się na to odpowiedzialne stanowisko, zaczynając od pracy w fabryce, poczem był właścicielem hotelu, wreszcie wziął się do wydawnictw. Był typem twardego emigranta, który idzie w życiu przebojem.

(a) **„PIKIETNICE".** Język polsko-amerykańskiej prasy obfituje — jak wiadomo — w różne amerykanizmy. Obecnie jeden z chicagowskich dzienników ukuł nowy termin na określenie studentek „pikietujących", (t. zn. odbywających straż) podczas strajku. Pismo nazwało te studentki „pikietnicami". Z nowego słowa pokpiwa sobie jedno z pism, proponując, by zmienić je na „pikietniczki".

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

16/9 1935

Wystawa ilustrowanych inkunabułów w Bibljotece Jagiellońskiej.

Bibljoteka Jagiellońska, na którą obecnie, po rewelacyjnym zapisie dla niej ś. p. Józefa Glasera, ze wzmożonem zainteresowaniem zwróciły się w ostatnich dniach oczy całej Polski, oprócz swego właściwego zadania przechowywania produkcji literackiej w Polsce od samego jej zarania, oraz udostępnienia literatury naukowej światowej produkcji najszerszym rzeszom pracowników, **spełnia także samorzutnie i inną ważną misję społeczną.** Mianowicie Dyrekcja Bibljoteki, w słusznem zrozumieniu **wychowawczego znaczenia zbiorów przez ich szersze udostępnianie,** urządza z tych zbiorów **corocznie wystawy historyczne, obrazujące różne etapy rozwoju książki.** Wystawy tego rodzaju przyjęły się już i cieszą się **wielkiem powodzeniem** zwłaszcza wśród osób, które interesują się książką i mają zrozumienie jej roli, na takich bowiem wystawach znajdują one bogaty i ciekawy zbiór rękopisów czy druków, których bez tej pomocy przeważnie nie mogłyby oglądać.



Jedną z gablot z wystawy inkunabułów w Bibljotece Jag., w sali Obiedzińskiego, zawierająca piękne drugi weneckie z XV wieku.

Trzecia z rzędu taka wystawa retrospektywna otwarta została z początkiem września w gmachu bibljotecznym; obejmuje ona **150 najpiękniejszych inkunabułów** (tj. druków z XV-go wieku), **ilustrowanych,** wydobytych z zasobów własnych Jagiellonki, która posiada pokaźną ich ilość, bo **ponad 3000 tomów. Jest to pierwszy tego rodzaju pokaz na terenie Polski wogóle.**

Na wystawę wybrano **egzemplarze ozdobione najbardziej artystycznie wartościowemi drzeworytami oraz druki cenne ze względu na rzadkość, niejednokrotnie unikaty, obrazujące początki i rozwój drzeworytu książkowego w ostatniej ćwierci XV-go wieku,** w Niemczech, Francji i Włoszech. Polska nie miała w XV w. własnego drzeworytnictwa ilustracyjnego.

Między eksponatami **nie brak druków bardzo sławnych,** z oficyn J. Zainera i E. Ratdolta **w Augsburgu,** H. Quentella w Kolonji, Łukasza Brandisa **w Lubece,** H. Grueningera w **Strasburgu** i J. Bergmanna **w Bazylei.** Wystawiono tu m. in. **w kilku egzemplarzach bogato ilustrowaną norymberską Kronikę świata Hartmanna Schedela,** w której między widokami miast nie brak i Krakowa.

Równie bogato i ciekawie przedstawia się **grupa włoskich, weneckich druków** z Supplementum chronicarum z 1490 r., pismami medycznemi J. de Ketham z r. 1500, pismami Plutarcha z r. 1496 i Epitome in Almagestum Regiomontana z tegoż roku.

Skromniej przedstawia się dział druków francuskich i hiszpańskich.

Z ciekawych wytworów małych drukarń trzeba na pierwszem miejscu wymienić **rzadki Psalterz marjański, drukowany w klasztorze Zinna koło Juteborgu** i Kronikę węgierską z portretami królów, wydaną w Brnie.

Poza czysto estetycznem zadowoleniem, jakie daje oglądanie ozdobnych druków z przed 1500 r., ciekawą jest także treściowa, **anegdotyczna strona tych ilustracyj.** Wyróżniają się tu szczególnie dwie grupy: jedna obejmuje ułożone w osobnej gablocie **podręczniki szkolne, ozdobione na karcie tytułowej scenami, przedstawiającemi naukę w szkole,** do drugiej należą rozsiane bardzo licznie **wyobrażenia odnoszące się do kalendarzy, astronomji, astrologji, magji, wpływu gwiazd na życie ludzkie,** tj. tematy, które emocjonowały publiczność w średniowieczu.

Zwrócić także należy uwagę na **dużą grupę pięknych sygnetów drukarskich.**

Wystawa jest **bardzo instruktywna i ze wszechmiar godna zwiedzenia.** Karty inkunabułów mają swą wymowę, oprócz płynącego z nich poszeptu wieków i metafizycznie spoczywających na nich spojrzeń badaczy z przed 450 lat, szukających tu wiedzy, **karty te snują piękną baśń o książce w kołysce,** opowiadają, jak **magicznemi praktykami czarodzieja wynalazcy kształtowała się i rozbudowywała księga** i jak wprzęgała zdobnictwo do swej służby. Warto, bardzo warto zwiedzić tę wystawę. **A powinny tu przychodzić przedewszystkiem zorganizowane wycieczki młodzieży szkolnej,** która rozpoczynając zaznajamiać się z książką, przy przeglądzie tych starych szacownych druków przez bezpośrednie zetknięcie z urokiem tkwiącej w nich artystycznej przeszłości, łatwiej **i prędzej zrozumie posłannictwo książki.**

Wystawę przygotowali z polecenia Dyrekcji Bibljoteki **dr Zofja Ameisenowa i dr Aleksander Birkenmajer,** którzy opracowali też **katalog drukowany wystawy,** opatrzony wstępem, przedstawiającym zwięźle **zarys dziejów drzeworytnictwa ilustracyjnego w XV w.** Zarys ten **odda rzetelne usługi** pragnącym zaznajomić się z tą dziedziną w historji książki. **Katalog,** bibljofilsko wydany, ozdobiony jest **dziesięcioma bardzo pięknemi tablicami.**

Wystawa **mieści się w sali** Obiedzińskiego w starym gmachu bibljotecznym (ul. św. Anny 8), jest **dostępna codziennie bezpłatnie** do zwiedzania **i** potrwa do dn. 21 bm.

Nadmienić trzeba, że **Towarzystwo Przyjaciół Biblj. Jag.** dołączyło na tę wystawę swoje wydawnictwa na rzecz Bibljoteki, mianowicie **serję kart widokowych,** przedstawiających **najbardziej malownicze zakątki i fragmenty architektoniczne w gmachach Bibljoteki,** oraz serję **6 minjatur ze słynnego kodeksu Behema z 1505 r.,** wydanych w świetnych kolorowych reprodukcjach.

Grz.

K. Pułaski w amerykańskim filmie.

(a) Jak donoszą pisma polsko-amerykańskie, w Savanah, gdzie zginął, jak wiadomo, bohaterską śmiercią Kazimierz Pułaski, nakręcane są obecnie zdjęcia do filmu p. t. „The Struggle of Freedom" („Walka o wolność"). Część zdjęć została już wykończona w nowozbudowanem atelier na Florydzie pod kierunkiem Ignacego Czałczyńskiego.

Scena spotkania Kazimierza Pułaskiego z hr. De Estaing będzie nakręcana w historycznem Beaulien, gdzie wojska francuskie lądowały, by przystąpić do najkrwawszej walki podczas rewolucji amerykańskiej. Pomocy technicznej w Savanah udziela bezinteresownie Izba Handlowa. Protektorat nad zdjęciami w Beaulieu objęła p. Irena Travis, prezeska organizacji „Córek amerykańskiej rewolucji", małżonka generała Roberta Travis.

Film z Kazimierzem Pułaskim spotka się niewątpliwie z gorącem przyjęciem, przypominając zasługi „bohaterskiego Polaka" dla wolności amerykańskiej. Film zainteresuje zapewne amerykański świat filmowy tematami polskiemi w większym, niż dotąd bywało, stopniu.

(a) **SĄD KONKURSOWY DLA NAGROD LITERACKO-ARTYSTYCZNYCH WYCHODŹTWA W CHICAGO.** Sąd konkursowy dla nagród literacko-artystycznych, ustanowionych dla wychodźtwa przez Światowy Związek Polaków, który to sąd ukonstytuował się już w Chicago, ułożył na pierwszem posiedzeniu regulamin i wysunął pierwszą kandydaturę na nagrodę literacką. Kandydatem jest znany autor kilku prac historycznych o wychodźtwie, p. Haiman.

(A) **EWA BANDROWSKA-TURSKA INAUGURUJE SEZON FILHARMONJI W MOSKWIE.** 25 września Filharmonja moskiewska tworzy nowy sezon koncertem znanej polskiej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej. P. Bandrowska-Turska da w Moskwie 14 koncertów, w Leningradzie 6, a w innych większych ośrodkach przemysłowych ZSRR. — 6.

powodzenia, a Jej graczom przysłowiowego szczęścia Kolektury Wolańskiej. 4793k

DOBROĆ JESIENI.

Pod trosk ogromnym ciężarem
Idę schylony ku ziemi,
Na jesień swego żywota
Oczyma patrząc smutnemi.

Lecz kiedy słońce jesienne
Swem złotem ziemię zaleje,
Znowu coś w sercu odtaja
I znów coś w sercu się śmieje.

I z wiarą idę do ludzi
Która zna tylko dzieciństwo
Gotowy wszystko zrozumieć
I każde przebaczyć świństwo.

I życzę im, aby długo
Szczęśliwi byli i zdrowi,
Bo wierzę, że nie tak źli są,
Ale są jeno nerwowi.

Że gdy im dłonie uścisnę,
Nie będą kopać już dół mi,
Że gdy popatrzę im w oczy,
Będziemy znów przyjaciółmi.

O jakże cudne jest słońce,
Jak wszystko stroi i złoci —
Jesień już mamy panowie!
Uczmy się od niej dobroci.

Henryk Zbierzchowski.

—oSo—

(—) **ZBIERANIE INFORMACYJ PRZEZ WŁADZE SKARBOWE W URZĘDACH ROZJEMCZYCH.** (a). Ministerstwo skarbu wydało okólnik o zbieraniu informacyj dla celów podatkowych na terenie urzędów rozjemczych dla małej własności rolnej. Okólnik podkreśla, że zbieranie informacyj o sprawach, znajdujących się w urzędach rozjemczych odbywać się ma tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi potrzeba ujawnienia podatników, uchylających się od opodatkowania.

(—) **WALKA Z PODATKIEM „OD SIEDZENIA".** (a). Centrala Stowarzyszenia restauratorów warszawskich zamierza ponowić starania o zniesienie podatku, pobieranego po godzinie 24-tej w zakładach gastronomicznych w kwocie 50 groszy od osoby, niezależnie od wysokości rachunku, ostatnio zauważono bowiem znaczny spadek frekwencji w restauracjach po północy.

(—) **FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ.** W dniu 11 bm. w kasie F. O. M.-u było w gotówce i papierach wartościowych zł. 3241.574'62. Z wpłat ostatniego tygodnia na pierwsze miejsce wysuwają się Katowice gdzie sekcja marynarki wojennej zebrała zł. 1.130'—.

(—) **S/S „PUŁASKI"** wypłynął 4 b. m. z N. Jorku i w dniu 16 b. m. przybędzie do Gdyni. „Pułaski" wiezie na swym pokładzie 205 pasażerów, 411 ton towarów i 77 worków poczty.

(—) **NA CO WOLNO POLOWAĆ W PAŹDZIERNIKU?** Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na obszarze całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w październiku wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły (w woj. poznańskiem i pomorskiem do 15 października, w pozostałych cały miesiąc), dziki, żbiki, borsuki, zające-szaraki (od 16 października, oprócz woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego), cietrzewie-koguty, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty (od 16-go października), kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki-samce i samice (od 16 października), słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły i paszkoty, oraz ptaki krukowate i drapieżne. Ponadto, jak przez cały rok, wolno polować na wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki, wrony, lisy i orły.



Poprosiła brak mu sił. Filiżanka Ovomaltyny na śniadanie...



A znakomite wyniki nie dadzą na siebie czekać.

Polski rajd Warszawa—Szanghaj

Przed kilku tygodniami — jak już donosiliśmy — wyruszyli na motocyklu z Warszawy do Szanghaju pp. Bujakowscy. Bez poważniejszych przygód przybyli oni do Indyj. Dłuższy czas przebywali w dżungli Bergam, której sforsowanie nastręczało znaczne trudności. Obecnie — jak się dowiadujemy — pp. Bujakowscy przebywają w dżungli w Loi-Mwe. Podróż musieli przerwać, albowiem uszkodzony został motor, który w międzyczasie naprawiono, głównie zaś z powodu musonu (wiatr w nabrzeżnych obszarach mórz i oceanów).



Pp. Bujakowscy na stopniach jednego z klasztorów buddyjskich.

Pp. Bujakowscy zbudowali sobie schron w dżungli, jednak długotrwałe deszcze dają im się mocno we znaki, powodując newralgje i bóle reumatyczne. W dodatku niepokoją ich dzikie zwierzęta, które zwąchały ich obóz i w nocy podchodzą pod sam namiot. To też całemi nocami muszą palić ogień i odpędzać zakradające się lamparty i niedźwiedzie.

Nawet i w jasny dzień drapieżne bestje czasami odwiedzają ich leże, usiłując dostać się do ubezpieczonego namiotu.

Jak dotychczas, pp. Bujakowscy wychodzą zwycięsko z tych opresyj, no i mają nadzieję, że po nastaniu pogody szczęśliwie zakończą swój zajmujący raid.

Niedyskrecja potomnych
odsłania tajemnicę Verdiego.

Wielki kompozytor Verdi, twórca najrozkoszniejszych oper świata, doczekał się nareszcie wielkiej biografji, w której zostały wyzyskane archiwa prywatne osób, utrzymujących z nim bliższy kontakt. W szczególności autor tej biografji Alessandro Luzio, miał sposobność dotrzeć do wielkiego zbioru listów, które otrzymał od Verdiego jego neapolitański przyjaciel Cesare de Sanstis. Listy te pozwalają nam poznać intymne życie wielkiego autora Trubadura i Aidy. Oto interesujący list z r. 1853:

„Busseto, 9 września 1853.

Czy umie pan zachować tajemnicę. Sądzę, że tak i dlatego piszę do pana.

Proszę mi powiedzieć, czy na wypadek, gdybym chciał spędzić zimę w Neapolu, mógłbym uzyskać 1) piękne, wygodne, zwrócone ku morzu mieszkanie, gdyby mi się nie spodobało w hotelu. Musiałoby być umeblowane na dwie osoby i urządzone na dwoje służby. 2) Czy mógłbym znaleźć jednego lub dwóch służących? 3) Gdybym przybył do Neapolu jako zwyczajny turysta, ze zwykłym paszportem, czy byłbym narażony na nieprzyjemności i sekatury tamtejszej policji? Słyszałem, że ona jest bardzo surowa. 4) Czy dama, któraby ze mną przybyła i miałaby również należycie wystawiony paszport, byłaby narażona na nieprzyjemności?

Proszę mi odpowiedzieć bezzwłocznie na wszystkie moje pytania, powtarzam: musi to pozostać tajemnicą! Od pańskiej odpowiedzi zależy moja decyzja. Gdy przyjadę do Neapolu nie będę nikim innym jak tylko panem Giuseppe Verdi, a wcale nie kompozytorem Verdi, to znaczy nie chcę słyszeć oper, nie chcę słyszeć żadnych propozycyj operowych itd. Addio i dyskrecja!"

Ową tajemniczą damą była Józefina Strepponi, sekretarka i zaufana Verdiego, kobieta, która odegrała w jego życiu wielką rolę. Później została ona jego żoną. Dzięki swej umiejętności wpływania na Verdiego należy ona do najrozkoszniejszych egeryj artystycznych.

W Topsfield w Stanach Zjednoczonych popisywał się artysta Bud Hamilton ryzykownemi skokami na motocyklu z wysokiej wieży do jeziora. Podczas jednego z takich popisów Hamilton wylądował na brzegu jeziora i odniósł ciężkie rany. Na ilustracji widzimy efektowny skok Hamiltona.

Z KRAJU.

(KAP) **W 252-TĄ ROCZNICĘ ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ.** 12 b. m. X. kard. prymas Hlond odprawił Mszę św. w kościele w Krzyżownikach pod Poznaniem przez obrazem Najświętszej Panny Marji w Krzyżownikach, będącym kopją obrazu w kościele Imienia Marji przy Forum Trajanum w Rzymie. Nabożeństwo odbyło się z okazji święta Imienia Marji, ustanowionego przez papieża Innocentego XI z racji zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem.

(B. K.) **800-LECIE KOŚCIOŁA ŚW. STANISŁAWA W STAREM BIELSKU.** W niedzielę 22 bm. obchodzić będą katolicy z Bielska i okolicy 800-letni jubileusz istnienia starobielskiego kościółka, będącego obecnie pod wezwaniem św. Stanisława Szczepanowskiego. Kościółek posiada dzwony o wysokiej wartości historycznej, pochodzą bowiem z r. 1555. Jako przygotowanie do tak wzniosłej uroczystości odbędą się rekolekcje w kościele starobielskim, w czasie od 18 do 22 września. W niedzielę odbędzie się uroczysta suma przy ołtarzu polowym z kazaniem i procesją koło kościoła, pod koniec „Te Deum" i błogosławieństwo. Nieszporami popołudniowemi i błogosławieństwem zakończy się uroczystość kościelna. Oczekuje się przybycia licznych procesyj z okolicznych parafij. Spodziewany jest przyjazd dostojników kościelnych.

(PAT) **ODNAWIANIE STUDZIEN W POW. NOWOSĄDECKIM.** W pow. nowosądeckim przystąpiono obecnie do odnawiania studzień i kontroli wody. Jak wiadomo, w ub. roku podczas powodzi studnie na terenie pow. nowosądeckiego w 70 proc. uległy zniszczeniu i zanieczyszczeniu.

(a) **B. ADWOKAT ŁYPACEWICZ OPUSZCZA WIĘZIENIE.** W niedzielę odpuszcza więzienie na Pawiaku b. adwokat Stanisław Łypacewicz, który odbył półtoraroczną karę za fałszerstwo czeków. Grozi mu jeszcze sprawa dyscyplinarna, wytoczona przez Radę Adwokacką, oraz skreślenie z listy adwokatów.

Czwartek 3 października 1935. Godzina 5 popoł.

NADZWYCZAJNE WYDANIE Cena 10 groszy.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

124

Krwawe walki w Abisynji.

KRAKÓW, 3 października. Jak donieśliśmy w południowym organie naszego koncernu, w „Tempie Dnia" — wojska włoskie rozpoczęły ofensywę w Abisynji, bez formalnego wypowiedzenia wojny. Dziś rano została zbombardowana z samolotów Adua. Poniższe depesze oświetlają dalszy przebieg wypadków.

Mobilizacja powszechna we Włoszech.

Rzym, 3 października (ry). W czwartek w południe ukazał się **odezwa rządu włoskiego**, którą uważać należy za **właściwe**

zarządzenie powszechnej mobilizacji.

Odezwa potwierdza rozpoczęcie wojennych działań w Afryce wschodniej. Ma ona następujące brzmienie:

— Pod presją **wojowniczego i zaczepnego ducha Abisynji**, ujawnianego zarówno przez przywódców, jak i przez poszczególne hordy szczepów, domagających się **wojny z Włochami**, oraz w obliczu ogłoszonej dzisiaj **powszechnej mobilizacji w Abisynji**, obie nasze kolonje wschodnio-afrykańskie **znalazły się w nadzwyczaj groźnem i niebezpiecznem położeniu.** Niebezpieczeństwo to jest tem większe, że głoszone w Addis Abebie istnienie strefy neutralnej w rzeczywistości stanowi **ośrodek strategiczny**, ułatwiający Abisyńczykom działania **zaczepne**. Najelementarniejsze poczucie bezpieczeństwa **wymaga natychmiastowej reakcji na objawianie nieustannie**, a ostatnio wzmożone zaczepki. To też naczelne dowództwo w Erytrei **otrzymało** rozkaz **podjęcia natychmiast odpowiedniej akcji.** Wojska włoskie są obecnie w trakcie zajęcia pewnych wysuniętych punktów, położonych poza dotychczas zajmowaną linją.

Gorączkowy ruch w okolicy Erytrei.

Londyn, 3 października. (ry). Specjalny wysłannik dziennika „Star" donosi, że w stolicy Erytrei, Asmara, gdzie mieści się główna kwatera wojsk włoskich, panuje **gorączkowy ruch. Ulice przepełnione są tłumami ludzi.** W całym kraju **biją dzwony.**

Oddziały wojsk włoskich przekroczyły w czwartek o brzasku rzekę Mareb. Naczelny wódz gen. de Bono przeniósł swoją kwaterę w pobliże granicy.

Telegram włoski do Ligi Narodów.

Genewa, 3 października (ry). Generalny sekretarz Ligi Narodów otrzymał z Rzymu telegram, w którym rząd włoski **oskarża Abisynję** o wzmożone działania **zaczepne i rozpoczęcie kroków wojennych**, biorąc za punkt wyjścia ogłoszoną w czwartek w południe powszechną mobilizację w Abisynji. Rząd włoski zawiadamia, że w imię własnego bezpieczeństwa **zmuszony jest natychmiast zareagować i w tym celu naczelne dowództwo w Erytrei otrzymało pełnomocnictwo do podjęcia koniecznych kroków obrony.** — Telegram podpisany jest przez **Suvicha.**

Grandi zawiadomił Londyn.

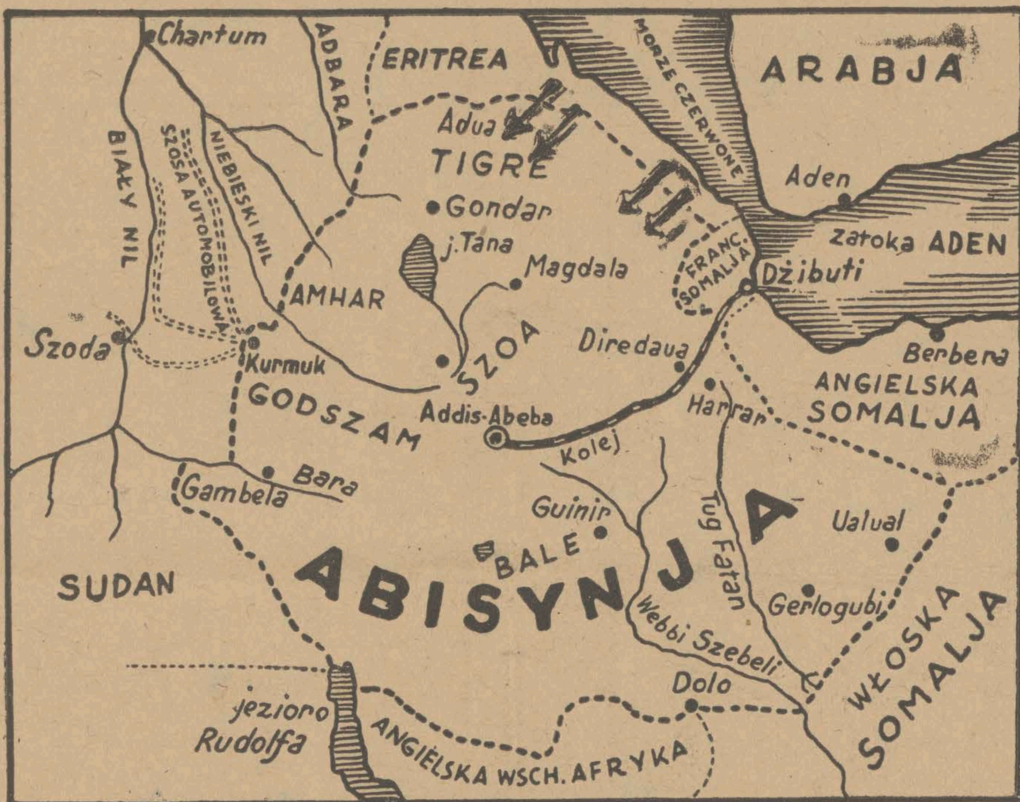
Londyn, 3 października (PAT). **Ambasador włoski Grandi** udał się dziś w południe **do Foreign Office** i zakomunikował oficjalnie, że **wobec groźnej postawy zajętej przez Abisynję**, naczelne dowództwo wojsk włoskich w Erytrei **podjęło działania w kierunku Aduj.** Według ostatnich informacyj **Adua jest silnie bombardowana.**

Zacięte i krwawe walki.

Telegram cesarza Abisynji.

Genewa, 3 października (ry). Na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów **nadszedł w czwartek telegram cesarza Abisynji** następującej treści:

Liczba ofiar ludności cywilnej **jest bardzo wielka**, wśród zabitych są dzieci, kobiety i starcy. **Dziesiątki domów zostało zniszczonych.**



Mapa Abisynji. Strzałki wskazują linję ataku włoskiego.

W czwartek rano naczelny wódz wojsk abisyńskich **Ras Saymoun** doniósł w depeszy rządowi cesarskiemu, **że włoskie samoloty bombowe obrzuciły bombami Aduę i Adigrat.**

W prowincji **Ogaden** toczy się w chwili obecnej **zacięta bitwa.**

Wtargnięcie na terytorjum abisyńskie **oznacza naruszenie granic i złamanie paktu.**

Zwołanie Rady Ligi Narodów.

Genewa, 3 października. (ry). **W czwartek o godzinie 13-tej w południe ogłosił generalny sekretarz Ligi Narodów, że Rada Ligi zostanie zwołana w sobotę, 5 bm., o godzinę 10 minut 30.**

Włosi... zwalają winę na Abisynję i zaprzeczają wiadomościom o bombardowaniu Aduj.

Rzym, 3 października (B). W czwartek w południe ogłoszono następujące **urzędowe dementi:**

Telegram **negusa do Ligi Narodów mówi o zrzucaniu bomb przez lotników włoskich na zamieszkane okolice**, przyczem **ofiarą padły kobiety i dzieci.** Idzie tutaj o stare, zużyte kłamstwo, którego tendencyjność i zła wola jest zbyt oczywista.

W związku z dzisiejszym rozkazem mobilizacyjnym **oświadcza się z miarodajnej strony włoskiej**, że wspomniane w nim posuwanie się naprzód wojsk i przekroczenie granicy **jest... bez znaczenia.** Wojska włoskie posunęły się naprzód jedynie tylko w t. zw. **kraju bezpańskim.**

Na zapytanie, czy **obecnie wybuchły działania nieprzyjacielskie w Abisynji**, odpowiedziano, że **działania nieprzyjacielskie w Afryce wschodniej praktycznie się rozpoczęły**, wskutek **mobilizacji w Abisynji.**

O działaniach wojennych nie chcą w Rzymie nic wiedzieć, a także nic nie wiadomo o ofiarach śmiertelnych. Tak samo zaprzecza się zbombardowaniu Aduj.

Poza tem podkreśla się w poinformowanych kołach, że dzisiejszy rozkaz mobilizacyjny nie wymaga żadnych dalszych objaśnień, ponieważ **sam mówi wszystko.**

Spadek papierów — zwyżka cen zboża w Ameryce.

Nowy Jork, 3 paździerika (PAT). W związku z wczorajszą mową Mussoliniego ważniejsze papiery straciły na giełdzie od 1 do 5 dolarów na akcji.

Na rynku zbożowym w Chicago zaznaczyła się **zwyżka cen**, dochodząca **do 5 centów na buszlu.**

Akcja fabryk broni stoją w dalszym ciągu słabo.

Na kanadyjskim rynku zbożowym również zanotowano zwyżkę. Przy zamknięciu **giełdy wczorajszej cena buszli zboża z terminem na maj osiągnęła 1 dolar.** Jest to **cena nie notowana od kilku miesięcy.**

Proklamacja mobilizacyjna w Abisynji.

Addis Abeba, 3 października. (B). Przedmiotem największego zainteresowania ludności abisyńskiej jest **proklamacja mobilizacyjna.**

Na wstępie odezwa ujmuje w kilku zdaniach **historję konfliktu.** Jako początek konfliktu wymieniono dzień 5-go **grudnia 1934 r.** Następnie powiedziano dosłownie: **Włochy po raz drugi naruszyły nasze terytorjum.** Godzina **jest poważna.** Niech **każdy podniesie się, weźmie swą broń i będzie w pogotowiu, aby bronić ojczyzny.**

Żołnierze! Skupiajcie się koło waszych wodzów! Spełniajcie karnie ich rozkazy i odeprzyjcie napastników! Ci, którzy z powodu choroby, albo z innych względów nie będą mogli walczyć za świętą sprawę, powinni w **Czerwonym Krzyżu oddać się pielęgnowaniu rannych.** Opinja publiczna świata stoi za naszą sprawą i przeciw napadowi na nasz kraj.

Niech Bóg będzie z nami! **Wszystko dla cesarza, wszystko dla ojczyzny!**

Pierwsza klęska piechoty włoskiej.

Addis Abeba, 3 października (B). **Gubernator prowincji Tigre zawiadomił cesarza, że samoloty włoskie zbombardowały Aduę i Adigret, przyczem zabito „wielu mężczyzn, kobiet i dzieci".**

Piechota włoska, która posunęła się w kierunku Agade, została odparta.

W Addis Abeba oczekuje się, że Włosi podejmą w piątek atak na wszystkich frontach i wykonają atak lotniczy na stolicę. Nastrój wrogi wobec Włoch doszedł w Addis Abeba do punktu kulminacyjnego.

Podniecenie w Addis Abebie.

Addis Abeba, 3 października (B). Powszechna mobilizacja wojsk abisyńskich jest **w pełnym toku.** W Addis Abeba panuje **podniecony nastrój.** Prowizorycznie formacje wojskowe **przeciągają ulicami miasta.** Członkowie politycznej organizacji **„Mahel Sefari"** rozpoczęli w czwartek **marsz w kierunku frontu.** Ten specjalny oddział wojsk cesarza jest **oddziałem wyborowym,** mającym własne polityczne **zasady bezwzględnej wierności cesarzowi.** Obecnie odbywa się dalszy zaciąg zwolenników tego wyborowego wojska, **mający podobno dać armję 100.000 żołnierzy.**

Abisynja ma 1,100.000 żołnierzy.

Addis Abeba, 3 października (B). Jak w kołach abisyńskich słychać, **dzięki powszechnej mobilizacji Abisynja wystawi armję 1,100.000 żołnierzy.** Wodzem armji północnej **z główną kwaterą w Gondar** został zamianowany **Ras Kassa,** mający pod swemi rozkazami **250.000 ludzi.** Jak twierdzą, **zapasy amunicji i żywności są zapewnione na dwa lata.**

Na wschód od rzeki Takase objął **Ras Seyoum** komendę nad 250.000 ludzi. Na sąsiednim odcinku frontu gubernator **Makale, Dedjas Haile Selassie Gugsa** dowodzi 150.000 żołnierzy. **Ras Seyoum** jest głównodowodzącym na odcinku Adua — Makale. Minister wojny **Ras Mulugeta** został dodany do boku następcy tronu, który jest gubernatorem prowincji **Vallo.**

Rozpoczęta ofenzywa włoska zagraża szczególnie prowincji Vallo. Na pomoc następcy tronu wysłano także **100.000 żołnierzy** pod komendą gubernatora prowincji Ras Kebhede Mengesza.

Następca tronu i minister wojny otrzymali rozkaz **zabezpieczenia linij obronnych w prowincjach Aussa i Danakil.** Cesarz prawdopodobnie **umieści swą kwaterę główną w okolicy Harrar.**

Przygotowania militarne w Egipcie.

Aleksandrja, 3 października (B). W Egipcie przeprowadza się **dalsze przygotowania militarne.** Do Matruch przybyły **nowe oddziały wojsk brytyjskich. Żołnierze ustawiają działa przeciwlotnicze.** Na ostatnim dworcu linji kolejowej, **prowadzącej z Aleksandrji** na zachód i ciągnącej się na przestrzeni 200 km. przez pustynię, **gromadzi się zapasy materjałów wojennych.**

Gazeta egipska „Ahram" donosi o **rozbudowie fortyfikacyj włoskich na libijsko-egipskiej granicy, naprzeciw Sollum,** gdzie skoncentrowano także silne oddziały wojskowe, **wyposażone w samochody pancerne.** Ta sama gazeta donosi w dalszym ciągu, że telegraficznie **powołano wszystkich bawiących na urlopie wyższych brytyjskich urzędników rządu egipskiego.**

Stojąca w porcie w Aleksandrji **flota brytyjska w sile 45 jednostek,** odbywa codziennie **ćwiczenia bojowe** na pełnem morzu. W środę przejechało ogółem 10.000 żołnierzy włoskich przez Kanał Sueski.

Czy art. 16?

Genewa, 3 października (B). Komitet Trzynastu Rady Ligi Narodów będzie musiał dzisiaj popołudniu **stwierdzić, że jego zadania zostały zdystansowane przez wypadki.**

Niemniej jednak Komitet **opracuje sprawozdanie dla Rady Ligi Narodów,** a równocześnie zastanowi się nad tem, **jakie dalsze propozycje należy przedłożyć Radzie wobec rozpoczęcia działań militarnych Włoch przeciw Abisynji.**

Przypuszcza się, że **Rada Ligi Narodów bezzwłocznie stwierdzi naruszenie art. 12 statutu i stosownie do tego oświadczy, że należy zastosować sankcyjny artykuł 16-ty.**

Amerykański dziennikarz aresztowany w Rzymie.

Rzym, 3 października (PAT). Korespondent „International News Service Emanuel" (grupa Hearsta) został **aresztowany.** Władze wyjaśniają, że aresztowanie nastąpiło **nie za służbę prasową Emanuela,** lecz na podstawie specjalnego artykułu kodeksu karnego.

Wyjazd posła włoskiego.

Addis Abeba, 3 października (PAT). — Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego **poseł i członkowie poselstwa włoskiego otrzymają paszporty, a jutro wyjadą z Addis Abeby do Dżibuti.** Przypuszczają, iż Włosi zaatakują jutro na wszystkich frontach. W Addis Abebie obawiają się **ataku lotniczego.**

* * *

Addis Abeba, 3 października (PAT). Konsul włoski w Adua **opuścił miasto incognito onegdaj. Ras Seycum,** gubernator prowincji **Tigre, kazał go zatrzymać, by zapewnić mu bezpieczeństwo.**

* * *

Rzym, 3 października (PAT). Wiadomość o przekroczeniu granicy przez wojska włoskie **podana została przez prasę w nadzwyczajnych wydaniach,** które zostały rozchwytane przez publiczność.

Ambasador niemiecki u Mussoliniego.

Rzym, 3 października (PAT). **Ambasador Rzeszy** przy Kwirynale **von Hassel odbył** wczoraj rozmowę z Mussolinim. O przebiegu jej nie wydano **żadnego komunikatu.**

Tutejsze koła niemieckie przypuszczają, **że ambasador niemiecki oświadczył Mussoliniemu, że stanowisko Rzeszy niemieckiej wobec konfliktu** włosko-abisyńskiego nie uległo **żadnej zmianie.**

Francja weźmie udział w sankcjach

Rzym, 3 października (PAT). Dzienniki z odcieniem goryczy komentują artykuł paryskiego „Temps", oznajmiający, że w razie jednomyślnej uchwały Rady Ligi **Francja przyłączy się do innych państw, celem wzięcia udziału w sankcjach.**

Zdaniem „Piccolo" słowa te oznaczają, że **Francja zdecydowała się już przyłączyć do sankcyj pod jednym tylko warunkiem, że sankcje te przedsięwzięte będą przez wszystkich.** Z dalszych wywodów „Temps" wynika ponadto, pisze „Piccolo", że **Francja gotowa byłaby zasadniczo wziąć udział w akcji przeciw Włochom,** zanim Liga Narodów powzięłaby **jednomyślną uchwałę w sprawie sankcyj.**

* * *

Londyn, 3 października (PAT). Angielski krążownik **Berwick,** który był stacjonowany w Chinach, przybył do **Adenu.**

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „IKO". — Zarządca: Feliks Korczyński.

125

KOMITET WOJEWÓDZKI
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ
MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ
W KRAKOWIE

MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

JWP.AN Profesor

Dr Stanisław K U T R Z E B A

NA:

Uroczystości

Dnia 19 października Roku Pańskiego MCMXXXV
w Krakowie.

Chorowod wieczorny

Sole descendente Godzina siodma.

Potym zásię poydą

Osobliwsze Uciechy

kthore są więthſʒe niźli z Nádobną Wenerą
ábo cum Sopito Baccho y poʒytecʒnieyſʒe
niźli Mędrcow wſʒego świátá Xięgi,
átho wdʒięcʒnie pokáʒowáć swoie kunſʒtá máią
Pánny ʒ Krákowskich Szkół Tanecʒnych:

magistrae Lidyey Falterowny
„ Wandy Haburzanki
„ Aniuty Wiery Wachsmannówny

w salách Sthárego Theátrum o godzinie 7, minut 30.

Dnia 19 i 20 pazdziernikā odpráwowáć się będzie

Wielgi Kiermász

w „Ogrojcu Pánow Professorowym".

Thu znowu rożnych nowin ʒnaydʒieſʒ wiela
a nalepſʒe the kthore káżdy snádnie oględać może
na Expozycyey Obrázow y Kerámiki
Akádemiey Sztuk Pięknych.

W sobotę od g. 10 do wieczora, w niedzielę od g. 10—4 pop.

W dniach 17—20 X. Turniej tenisowy urządzany przez Akad. Zw. Sport.
na kortach własnych w Parku Krakowskim.

126

Otrzęsinowe

Dnia 20 października.

Sthárodawne Otrzęsiny

ze stharych xiąg gwoli pospolitego uwesselenia prʒeʒ bákáłárʒá A. Polewkę deskrybowane i onyż prʒeʒ żákow Akádemickiego Choru wystáwiony będą y poprʒedʒone profacyą Iego Magnificencyey Páná Rectoris Uniwersytetu Jagiellońskiego na podworcu Collegjum Maius o g. 11 minut 30.

Item Pochod Orsʒáku Otrʒęsinowego ulicámi Grodu o g. 1 w południe.

Finał uroczyſtoſci y turniey rycerſki Sąpierʒow Akádemickiego Związku Sportowego w Barbakanie.

Item Stáropolskie Intermedya „Dʒiewosłąb Dworski", Máćká Pochlebcy. Item Jurkowskiego „Pan Orczykowski" y Mikołaia Reia „Krotká Roʒpráwá międʒy Pánem, Woytem i Plebánem" (w układʒie páná magistris Anthoniego E. Balickiego) wśród starych murów Almae Matris na Kiermasʒu prʒeʒ scholarów odprawowane będą o g. 4 popołudniu.

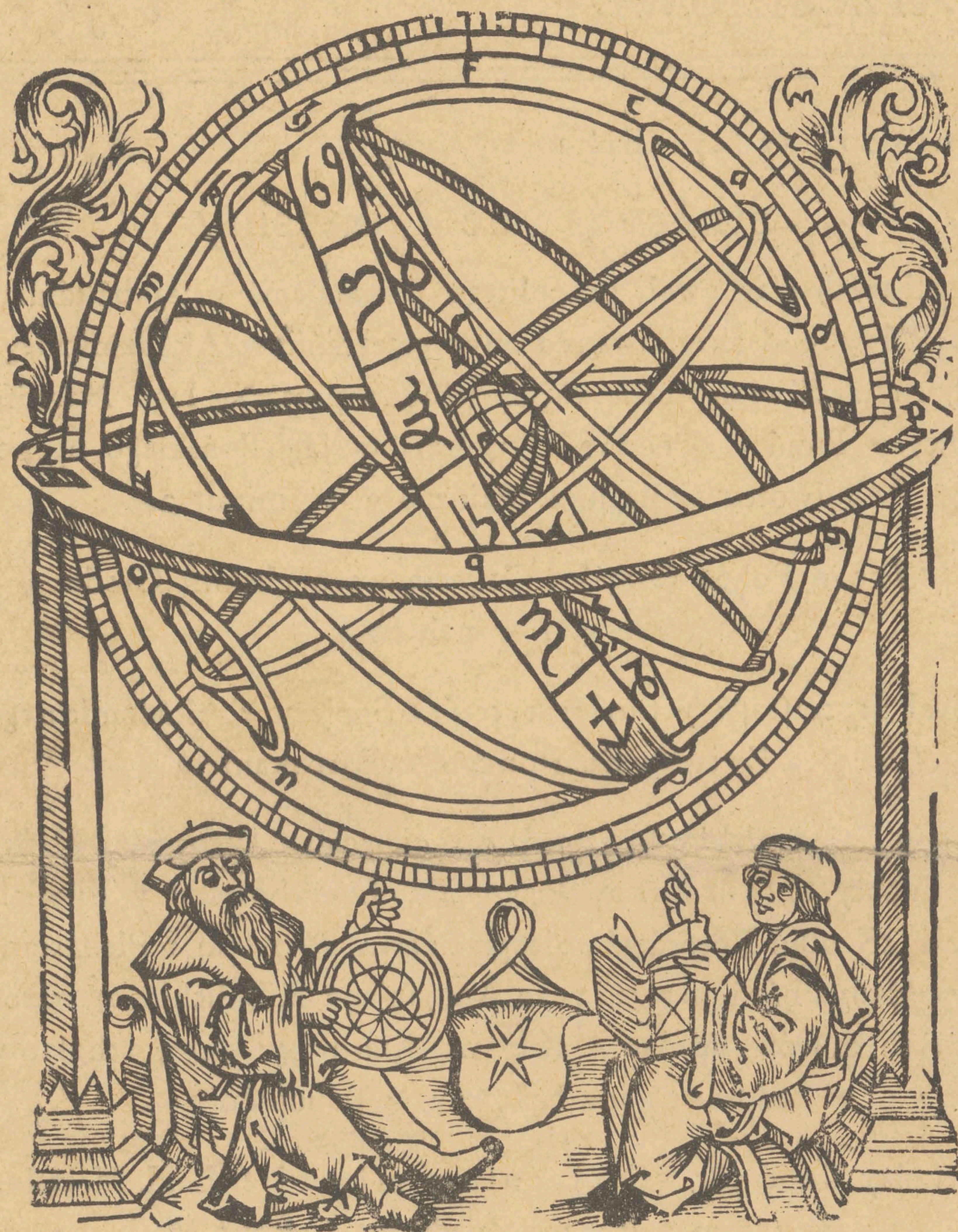
Mikołay Kopernik, spectaculum mirabile L. H. Morstiná wieczorem o g. 7 na dʒiedʒińcu Collegii Maii. Maioris.

Pląsy magistrae Wandy Haburʒanki.

Wsʒem ʒasię prʒodkuje celeberimus doctor philosophiae Dobrowolski, dominus ludorum.

Dnia 20 X. Mecz siatkówki i koszykówki Uniw. Jagiell. – Akad. Górn. w sali gimnastycznej Y. M. C. A. o godz. 4 pop.

Takich Łacinników jak powyżsi pp. Balicki i Dobrowolski wydają obecne szkoły!



DEPOSITIO BEANORUM

LUDES EQUESTRES

ANTIQUA COMOEDIA

NICOLAUS COPERNICUS

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego

KS. DR. TADEUSZ POMIAN-KRUSZYŃSKI

Wystawa jubileuszowa

kolegjaty św. Anny w Krakowie

W STAROŻYTNYCH salach dawnego Collegium Artistarum, należących obecnie do bibljoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, otwarto niewielką rozmiarami, ale niesłychanie cenną i zajmującą, tak ze względów naukowych, jak i artystycznych, wystawę jubileuszu czterechsetlecia podniesienia parafjalnego i uniwersyteckiego kościoła św. Anny do rzędu kollegiaty.

Kiedy powstał pierwszy kościół św. Anny, niewiadomo, ale że istniał w drugiej połowie XIV wieku, dowodzi dokument z r. 1380, a więc z czasów Ludwika Węgierskiego, który znalazł się w oryginale na wystawie, stwierdzający, że bracia Sulisław i Nawój z Grodźca, dziedzice, oddali plebanowi kościoła św. Anny na własność działkę w Krakowie. Dokument ten pergaminowy otwiera cały szereg innych, należących. częścią do bibljoteki Jagiellońskiej, częścią do kościoła, będących żywą historją rozwoju w ciągu wieków. Oto dowiadujemy się na wstępie, że Jagiełło po odbudowaniu pierwotnego drewnianego kościoła, spalonego w r. 1407 za rozruchy przeciwko Żydom, gdy spłonęła cała dzielnica, w owych czasach przez nich zamieszkiwana, połączył go na stałe z Uniwersytetem, oddając prawo prezenty plebana Uniwersytetowi, jak i opatowi Cystersów z Mogiły, który obok dziekanów kapituł gnieźnieńskiej i wrocławskiej, był konserwatorem, czyli opiekunem przywilejów Akademji. Stąd to nawet teologowie cystersy, studjujący w Uniwersytecie, nietylko z metropolji gnieźnieńskiej, ale z prowincji praskiej, ostrzykowskiej, magdeburskiej i ryskiej (z ziem krzyżackich), mieszkali na plebanji św. Anny, aż ich pomieszczono w bursie Jerozolimskiej, ufundowanej przez Zbigniewa Oleśnickiego. I znów widzimy na wystawie pergamin, stwierdzający układ pomiędzy Uniwersytetem, a opatem mogilskim, co do sposobu obsadzania plebana u św. Anny. Dalsze dokumenty objaśniają, jak poszczególni ludzie fundowali w tym kościele altarje, czyli stanowiska duchownych z uposażeniem, obowiązanych do odprawiania Mszy św. przy danych ołtarzach, w oznaczonej intencji. Altarje oddawano młodym członkom grona profesorskiego Akademji.

W r. 1534 ks. Michał z Turobina pod Lublinem, a stąd piszący się zwykle z Lublina, doktór i profesor prawa, a łowicki kanonik, zapisał uposażenie na utworzenie kollegiaty w kościele św. Anny, a więc zespołu kanoników, na wzór katedralnych, jaki istniał w Krakowie u św. Florjana, a potem przy innych kościołach. Na samym Wawelu stały aż dwie kollegiaty, św. Michała i św. Jerzego, a w dawnej krakowskiej diecezji najsławniejszemi były wiślicka, kielecka i tarnowska. W roku następnym, t. j. 1535, dnia 27 października, już na dwa dni przed śmiercią, wydał biskup krakowski, sławny Piotr Tomicki, pergaminowy dokument, który znalazł się na wystawie, mocą którego ustanowiono u św. Anny kollegjatę, złożoną z prepozyta zamiast dawnego plebana, dalej z dziekana i pięciu kanoników, a z siedmiu wikarjuszów, jako ich zastępców. Gdy w starszej i bogaciej uposażonej kollegiacie św. Florjana beneficjatami bywali starsi profesorowie Akademji, podobnie jak i kanonikami katedralnymi, to u św. Anny beneficja, podobnie jak dawniejsze altarje, otrzymywali młodsi. Dla polepszenia uposażeń przenoszono tu mniejsze altarje nawet z Katedry. Prepozyt miał uposażenie z dziesięcin ze wsi Mydlniki i Rząska pod Krakowem i dochodów wsi Zielonki pod Krakowem i Podstolice pod Wieliczką. Dalsze dokumenty objaśniają, jak z biegiem lat rozmaici fundatorowie powiększali liczbę prelatur kollegiaty.

Oglądamy dalej pisma, odnoszące się do bractwa św. Anny, założonego przez kanonika Jana Dymitra Solikowskiego (późniejszego arcybiskupa lwowskiego), za czasów kardynała Jerzego Radziwiłła.

Największą ozdobą kościoła św. Anny był św. Jan Kanty, profesor Akademji i dziekan wydziału filozoficznego, znany z dobroci i miłosierdzia. Zmarł on w r. 1473 i został pochowany pod kazalnicą w kościele św. Anny. Choć oddawano mu cześć odrazu po śmierci, to beatyfikacja nastąpiła znacznie później, a kanonizacja w Rzymie dopiero w r. 1766, a spowodu niespokojnych czasów i walk konfederacji Barskiej, w Krakowie obchód powtórzono aż w r. 1765. Otóż na wystawie oglądamy księgi uniwersyteckie, w których jego imię jest współcześnie zapisane, życiorysy w rozmaitych wydaniach, oryginalny dokument kanonizacji, ciekawy życiorys po włosku, gdzie imię i nazwisko zmieniło się na dźwięczne włoskie „San Giovanni Canzio“ i t. d. Dalej są wystawione ryciny świętego od najdawniejszych czasów i rysunki pamiątkowe, przedstawiające obchód kanonizacyjny w Karkowie, obrazy olejne świętego i osobistości, związanych z kościołem św. Anny. Kościół posiada ciekawego kształtu dzban szklany, który, wedle podania, należał do świętego. Otóż analiza spektralna wykazała, że szkło jest polskiego pochodzenia i to z XV-go wieku. Sobieski, idąc pod Wiedeń, nawiedził grób wtedy jeszcze błogosławionego, wspominając, że sam był uczniem Akademji, a po zwycięstwie, przysłał do grobu dwa buńczuki, które też się znalazły na wystawie.

Spośród naczyń kościoła św. Anny najciekawszy jest kielich w późnym gotyku, bez śladów renesansu czy baroku, z datą wykonania aż r. 1630. Nader okazała jest ogromna monstrancja z postacią św. Jana Kantego, trzymającego górną jej część. Wystawione są też wspaniałe szaty kościelne, zwłaszcza cenne te, które są haftowane w tak Polsce właściwe wschodnie wzory.

Zbudowany przez Jagiełłę kościół św. Anny gotycki był szczupły i nie odpowiadał upodobaniom XVII wieku. Stąd postanowiono go rozebrać i wybudować barokowy, na wzorach rzymskich. Pieczę nad budową, przeprowadzoną przez włoskiego architekta, Francesco Solari, przepysznemi sztukaterjami Baldassara Fontany z Como i malowidłami Karola Denkwarta, poruczyła Akademja profesorowi i kanonikowi katedralnemu, ks. Sebastjanowi Piskorskiemu. I znów na wystawie oglądamy księgę wydatków, cały czas przez niego prowadzonych, jak i jego portret.

Profesorowie, radzący nad budową, uchwalili, by fasada, jak to zazwyczaj u nas bywało, w przeciwieństwie do włoskiego baroku, ujęta była po bokach wieżami. Początkowo nie były one wysokie, a dopiero w r. 1775 podwyższono je, na podobieństwo hełmu wieży zegarowej Katedry Wawelskiej, zbudowanego w początku XVIII wieku za biskupa Łubieńskiego. Mały, drewniany model hełmów kościoła św. Anny znalazł się na wystawie.

Mało który kościół w Polsce, poza głównemi katedralnemi, może poszczycić się taką ilością dokumentów wyjaśniających jego dzieje i mało który posiada tak cenne przedmioty.

Zagadnienia muzyki wśród Polonji zagranicznej

Swiatowy Związek Polaków z Zagranicy rozpoczął akcję. zmierzającą do celowego ujęcia w określone normy zagadnienia muzyki na terenach polonji zagranicznej. W tym celu ma być powołana specjalna komisja, któraby zajęłaby się zebraniem szczegółowych informacyj o dotychczasowych osiągnięciach organizacyjnych wśród Polaków na obczyźnie w zakresie muzyki. Przed komisją wyłonią się rozległe zadania, jak opracowanie podstawowego repertuaru dla orkiestr polskich zagranicą, obmyślenie metody kształcenia dyrygentów orkiestr na specjalnych kursach, umożliwienie wybitnym muzykom polskim z zagranicy odbycia studjów w kraju przez udzielanie stypendjów, propagowanie muzyki polskiej na obczyźnie drogą wysyłania wybitnych sił z Polski lub za poznawanie muzyków polskich z zagranicy z ojczyzną i muzyką rodzimą.

Do zadań organizacyjnych komisji należałoby rozpisanie konkursu na przerobienie „Pieśni Polaków z Zagranicy“ na orkiestrę oraz zorganizowanie w lecie 1937 r. zjazdu orkiestr polskich z zagranicy w Warszawie w połączeniu z konkursem muzycznym.

Przegląd czasopism

OKOLICA POETÓW

W numerze 7 tego nowego miesięcznika wydawanego w Ostrzeszowie (Wielkopolska) znajdujemy na wstępie artykuł redaktora Stanisława Czernika p. t. „Odwracanie tez“. Przeciwstawiając się schematyzacji twórczości, autor głosi „zasadę prawdziwie twórczą“: „każdy poeta musi sobie sam wypracować własny kierunek poetycki, jakiś własny „izm“ nienaśladowczy“, nie może być „sługą jakiejkolwiek ideologji, o ile nie wypływa ona bez reszty z jego istoty“. Tymczasem u nas — zdaniem autora — panuje zasada: „Należy tak pisać, jak wskazuje główny solista danej grupy, jak poucza naczelny krytyk zespołu“. Tak się szczęśliwie złożyło, że niżej podpisany głosił podobne tezy jeszcze przed 11 laty, pisząc w swej „Rewizji na Parnasie“: „Tylko brak szerszego oddechu, zamykanie oczu na rzeczywistość i jej nieustanne transformacje — może pozwolić na bezkrytyczne przyjęcie za ostateczne — jakichś programów artystycznych“. A dalej: „Artysta może korzystać pełnemi garściami z danego izmu, ale nie powinien wykluczać wszystkiego, co wykracza poza opłotki kierunku“. Trzeba u nas nieraz długo czekać, aby być świadkiem realizacji czy popularyzacji jakiejś idei. Warto jednak przestrzec p. Czernika przed zbyt dosłownem propagowaniem hasła, iż każdy poeta tworzy własną teorję. Nie każdy bowiem autor jest podszyty teoretykiem. Znamy dobrych poetów, którzy wzdragają się na myśl o krytyce.

Z innych artykułów okolicy poetów wymieniamy: „Potrzeba takiej krytyki“ A. Łaszowskiego, w którym autor domaga się od krytyków, aby próbowali „robić żywe wykresy dynamicznego obcowania z wierszem“, ażeby pokazali „nam korzenie... sądów, wyroków i ocen“. W dziale poezji widnieją m. in. nazwiska J. Przybosia, M. Jastruna, St. R. Dobrowolskiego, L. Świeżawskiego, I. Fika, W. Mrozowskiego,

J.

WOJCIECH NATANSON

Warszawskie wieczory teatralne

„DOM OTWARTY“ M. Bałuckiego (Teatr Letni)

PEWIEN gatunek ryb — zdaje mi się, że pstrąg — ma zwyczaj odbywania osobliwych wędrówek w górę rzeki. Z tym właśnie gatunkiem porównano niedawno najwybitniejszego dziś krytyka dramatycznego we Francji, Henryka Bidon. Obiera za punkt wyjścia wrażenie, które sprawia przedstawienie teatralne; następnie próbuje — przy pomocy intuicji — płynąć niejako „w górę“, pod prąd przypuszczalnej drogi odbytej przez twórczość autora. Usiłuje dotrzeć do początku owej drogi, do pierwszego pomysłu twórcy. To źródło z którego wytryska twórczość, nazywa Bidon „ideą sztuki“.

Spróbujmy zastosować tę metodę do najlepszej i najciekawszej sztuki Bałuckiego: do wystawionego właśnie w Teatrze Letnim „Domu otwartego“. Wydaje mi się prawdopodobne, że idea tej sztuki powstała w sposób prosty. Któż z nas nie pamięta tego świata kadryli i mazurów, kotyljonów i wodzirejów, mam z córkami, złotej młodzieży, wizyt składanych po balu z podziękowaniem? Bałucki okiem rasowego komedjopisarza dostrzegł cały komizm tych zwyczajów. Przypuszczam, że gdy zaczynał pisać, miał już w głowie cały brawurowy drugi akt, a może i przezabawne wizyty z aktu trzeciego. Wydobyć ten komizm było napozór rzeczą łatwą; ale cała sztuka polega właśnie na umiejętności robienia łatwych odkryć. Dziesiątki ówczesnych komedjopisarzy polskich bywały na balach i żaden nie wpadł na pomysł zainscenizowania kotyljona! Bliziński nie pomyślał o tem, chociaż był rozrywanym, pieszczonym przez los, niezmiernie lubianym przez kobiety złotym młodzieńcem. Rydel słynął w Krakowie jako wodzirej: a przecież wolał pisać „Królewskiego jedynaka“, o którym dziś zapomniano. Być może, że Bałucki właśnie dlatego dostrzegł w ówczesnych formach zabawy niezrównane źródło humoru, że — sam niebardzo w nich brał udział. Wyobrażam go sobie jako nieśmiałego, cichego, nieco smutnego człowieka, o niezgrabnych i zbyt może ugrzecznionych ruchach plebejusza, stał sobie spokojnie w kącie, obserwując wodzirejów i mazurzystów z uśmiechem pełnym wyrozumiałości i dobrotliwej ironji.

W tej komedji, pisanej przez człowieka głęboko nieszczęśliwego — przez przyszłego samobójcę! — niema prawie goryczy. — Trudno mi się zgodzić z opinją krytyków, wysnuwających z „Domu otwartego“ smutne wnioski o moralnym i umysłowym stanie ówczesnego mieszczaństwa. Przypisywanie tu Bałuckiemu intencyj satyrycznych jest takiem samem nieporozumieniem, jak hipoteza o tragicznem podłożu „Pana Jowialskiego“ Fredry, tak przekonywująco zbijana przez Boya. — „Dom otwarty“ pokazuje nam Bałuckiego pełnego wyrozumiałej sympatji dla swoich bohaterów, żartuje sobie z nich, ale nie wydrwiwa. Od czasu do czasu mruga tylko na nas porozumiewawczo i daje nam poznać, że jest inteligentniejszy od swego tematu. Czasem zdobywa się na pyszny dowcip o filozoficznem zacięciu, np.: „Nic tak nie plami honoru kobiety — jak atrament!“.

Raz tylko opuszcza Bałucki w „Domu otwartym“ ton dobrotliwej ironji i wpada w gniew: myślę o scenie w której wujaszek Telesfor karci chamskie zachowanie się jednego z niefortunnych gości. Poraz drugi już literatura polska uczyła swoich współczesnych zasad dobrego wychowania. Pamiętamy przemówienie Podkomorzego z „Pana Tadeusza“.

Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą...

Nie wydaje mi się, niestety, aby nauka ta przestała nam być dzisiaj potrzebna. Z wyjątkiem może czarująco uprzejmych mieszkańców Wilna daleko nam do tej serdecznej wytworności, którą odznaczają się wobec nieznajomego Anglicy, Szwedzi, Wiedeńczycy. Możemy wprawdzie pocieszyć się, że dużo mniej przyjemni są pod tym względem Berlińczycy. Grzymała Siedlecki przytaczał w roku ubiegłym zabawną anegdotę o polskim przybyszu do Berlina, który uprzejmie podziękował policjantowi za informację, na co tamten tonem komendy wojskowej ryknął: **„Nicht danken — wiederholen!“.** Ale to jest oczywiście słaba pociecha. Dlatego przedstawienia „Domu otwartego“ są z punktu widzenia wychowawczego — bardzo pożyteczne.

Zalety teatralne tej komedji zrozumiały oddawna nasze teatry. Wystawiała ją przed 10 laty z wielkim pietyzmem „Reduta“; później teatr Jaracza; obecnie Teatr Letni wyposażył „Dom otwarty“ w znakomitą obsadę, złożoną ze wspaniałych naszych komików.

Bądźmy jednak szczerzy: tej armji zabrakło wodza. Reżyser Ziembiński nie zdobył się na przemyślną ideę inscenizacyjną. — Częściowo pokazano nam stylizację, ale brak tu było konsekwencji, bo np. kapelusz Znicza w akcie trzecim miał wyraźnie model roku 1935, a urządzenie salonu niczem nie przypominało pokojów staroświeckich, z charakterystycznemi, malowanemi talerzami na ścianie, obrazami i t. d. Niektóre „dodatki“, np. scenka z czwartą córką, były trywjalne i niezabawne; Bałucki nigdy nie napisałby czegoś podobnego. Co ważniejsze nie wyzyskano humoru **Dymszy**, który miał wyborne dane na wodzireja Fikalskiego, ale wyraźnie potrzebował do tego odpowiednich dyrektyw reżyserskich. Szkoda!

Doskonale natomiast dawali sobie radę: **Orwid**, niezmiernie zabawny i prawdziwy Wichorkowski, **Znicz**, znajdujący się obecnie na szczytach twórczości aktorskiej, **Macherska**, najlepsza Pulcherja, jaką widziałem w życiu; **Woszczerowicz** jako Wróbelkowski, już samą charakteryzacją wywołujący efekty komiczne; **Tatarkiewicz - Woskowska**, która starannie i inteligentnie opracowała rolę pani domu, niezawodna komiczka **Janecka**, **Hajduga**, stary sługa; **Milecki**, jako pan Adolf, wreszcie **Barszczewska** reprezentująca w sposób bardzo miły młodość, świeżość, wdzięk i radość życia.

Natomiast **Hnydziński i Chmielewski** — niezbyt dobrze obsadzeni — wydawali mi się zbyt ponurymi, a **Brodniewicz** niepotrzebnie ujął rolę Malinowskiego w sposób groteskowy. Dowcip tej roli polega właśnie na tem, że pan Malinowski jest sobie zwyczajnym i przeciętnym młodzieńcem.

Mimo wszystko — przedstawienie w Teatrz Letnim dostarcza niemało radości. Czytelnicy „Czasu“, którzy nie widzieli jeszcze tej komedji, znajdą w trzecim akcie — pewną niespodziankę. Jaką? Nie powiem!

Abisynja od wewnątrz

W STOSUNKACH wewnętrznych abisyńskich ma szeroka opinja publiczna bardzo niejasne pojęcie mimo powodzi wiadomości, jakiemi z różnych źródeł zalane są obecnie dzienniki. Wiadomości sprzeczne, fabrykowane najczęściej na specjalny użytek, wahają się od przedstawiania Abisynji jako kraju o stałej i wysokiej stosunkowo kulturze chrześcijańskiej do malowania jej jako ziemi ucisku, barbarzyństwa i niewoli. Korespondenci wojenni wysłani do Abisynji nie mają dziś ani czasu, ani sposobności, studjować stosunków wewnętrznych, podając najczęściej „na gorąco" te wiadomości, które chwilowo zainteresować mogą czytającą publiczność. Jest to o tyle zrozumiałe, że i przed wojną europejczycy mieli mało stosunkowo możności przyjrzenia się zbliska stosunkom wewnętrznym Abisynji. Władcy Abisynji otaczali się coprawda chętnie doradcami europejskimi, czynił to zwłaszcza Menelik, którego zaufanym doradcą był przez długi szereg lat Szwajcar Alfred Ilg, ale mimo to, poza jedną jedyną dziedziną, t. j. wojskową, stosunki wewnętrzne Abisynji nie uległy „europeizacji". Zacofanie gospodarcze i społeczne, jak wielu innym ludom w ciągu dziejów, nie przeszkadzało Abisyńczykom modernizować swej armji, ale nie wpływało na zmianę stosunków gospodarczych i społecznych. — Feudalizm kwitnie w Abisynji w najlepsze, książęta poszczególnych prowincyj są władcami nie tylko swoich poddanych, ale i ich ziemi, nakładają i ściągają podatki wedle własnego uznania. Cesarz nie wykonuje nad znaczną częścią Abisynji władzy bezpośredniej, nierzadko ogranicza się do zwierzchnictwa nad książętami. Ludność przekonana, że wzrost jej powinności spowoduje tylko wzrost samowolnie nakładanych podatków, ogranicza się w wielu rzeczach do zaspokojenia najskromniejszych potrzeb. Trudno w tych warunkach mówić o szkołach, które istnieją nielicznie tylko tam, gdzie utrzymują je misje europejskie, lub o szpitalach, tem potrzebniejszych, że ludność Abisynji napastowana jest często przez choroby zaraźliwe od trądu do ospy włącznie. Misje sprowadzające lekarstwa, mają głównego wroga w miejscowych kacykach, którzy okładają ten „import" nielitościwemi cłami.

Wśród dzieł informujących o istotnych stosunkach w Abisynji, cieszy się dziś największem wzięciem książka młodego dziennikarza angielskiego Wł. Faragó p. t. „Abissinia on the Eve" wydana przez wielką angielską firmę nakładową Putnam. Dzieje jej powstania są dosyć ciekawe. Przed rokiem, gdy przyszło do pierwszych zatargów abisyńsko - włoskich, jedna z amerykańskich agencyj prasowych zaproponowała młodemu i nieznanemu wtedy dziennikarzowi udanie się do Abisynji na dość, jak uważano, nieciekawy posterunek. Niewiele mając do stracenia wybrał się głośny dziś dziennikarz do Abisynji, ale, ku zdumieniu swoich mocodawców, nie ograniczył się do przesiadywania w portach Erytrei i Somali, a nawet Addis Abebie, ale przyłączając się do karawan, przewędrował w ciągu kilku miesięcy prawie cały kraj. Opisy jego i wiadomości były tak żywe, bezpośrednie, że Putnam zdecydował się rzecz wydać, na czem zresztą wraz z autorem zrobił doskonały interes. Zanim książka wyszła, kryzys abisyński dojrzał. Książka Farago rozchwytana przez publiczność, doczekała się w ciągu miesiąca czterech wydań, rozchodząc się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Informacje, jakie zawiera to dzieło o „kraju dwu miljonów duchownych", jak nazywa Abisynję, są istotnie ciekawe. Dowiadujemy się tam o przepotężnym wpływie duchowieństwa, które wraz z wpływem książąt, góruje stanowczo nad wpływami negusa. — Czasy Menelika, którego panicznie bali się książęta, dawno minęły, z obecnego władcy wielu „rasów" nic sobie poprostu nie robi. „Walki i współzawodnictwo „rasów" dalekie są bardzo od ideałów chrześcijaństwa. Usuwanie współzawodników przy pomocy trucizny (szczególnie „ulubiany" jest podobno „cactus indigenons") praktykowane jest tak skutecznie, że cesarz jada tylko potrawy przygotowane i podawane mu przez drogo opłacanego „szefa kuchni", Szwajcara. Bardzo czarno malują się stosunki sanitarne ludności abisyńskiej na podstawie danych szpitali misyj europejskich, wedle których do 90 proc. ludności zapada na choroby zaraźliwe w szczególności bardzo powszechny w Abisynji syfilis. Jedną z głównych bolączek ludności jest w niektórych prowincjach zła woda, powodująca stałe zatrucie, prowadzące do apatji a wreszcie zupełnego wyczerpania organizmu.

Jak z tego widać, książka daleka jest od idealizowania stosunków w Abisynji, ale jest objektywna. Tem tłumaczy się jej powodzenie wśród publiczności angielskiej.

Siódmy uniwersytet w Polsce

Artykuł dyskusyjny

W TYCH dniach ministerstwo Wyzn. Rel. i O. P. udzieliło jeszcze jednej uczelni w Polsce prawa nadawania dyplomów magistra, czyli dyplomów ukończenia wydziałów uniwersyteckich. Dotyczy to istniejącej w Warszawie od szeregu lat „Wolnej Wszechnicy". Już od obecnego roku szkolnego będzie ona nadawać dyplomy magistrów nauk polityczno-społecznych i magistrów filozofji. Oczywiście dyplomy te nie będą bez znaczenia, nie pozostaną bez praw. Z charakteru studjów, które swym tytułem obejmują, wynika, że będą pokrewne dyplomom magistrów prawa naszych dotychczasowych uniwersytetów, że więc bedą dyplomantom dawały i podobne uprawnienia. Trzeba się zastanowić nad znaczeniem tego faktu.

Sprawy wychowawcze były tyle razy przedmiotem dyskusyj, że wszyscy ustaliliśmy już w tej dziedzinie szereg powszechnie przyjętych pewników. Takim pewnikiem jest, że mamy całą masę bezrobotnych magistrów, mamy istną inflację dyplomów ukończenia wyższych studjów. Takim pewnikiem jest, że nasze obecne uniwersytety są przepełnione ponad miarę potrzeby. Nie jest to zdanie konserwatystów, wypowiadał je jeszcze dziesięć lat temu, gdy sytuacja nie była tak groźna, jeden z naszych najbardziej lewicowych profesorów, znakomity chemik, Marchlewski. Ale są i inne rzeczy niemniej pewne. Pewne jest, że nasze obecne uniwersytety funkcjonują niesprawnie, że wydają młodzież niedouczoną i niewykształconą, że ich poziom obniżył się bardzo znacznie. Pewne jest także, że tylko nieznaczny procent naszych profesorów uniwersytetu pracuje samodzielnie naukowo, ma za sobą jeszcze inny dorobek poza kilkudziesięciostronicowym wykładowym skryptem. Pewne jest, że mamy trudności z należytem obsadzeniem katedr. Niema w tem tak wiele dziwnego, bo w krótkim stosunkowo czasie z dwóch uniwersytetów przedwojennych doszliśmy do pięciu, a nawet sześciu. Stąd w kołach naukowych panowało zdawna przekonanie, że pięć uniwersytetów jest ilością maksymalną, może nawet zbyt wielką: wiemy, jak nikłą rolę w pracy naukowej, tej prawdziwie „uniwersyteckiej", spełnia choćby uniwersytet wileński. Stąd też uniwersytet katolicki w Lublinie, powstały z inicjatywy prywatnej, spowodował nawet w kołach uczonych katolickich poważne zastrzeżenia. Podobnie świat naukowy odsunął parokrotnie plany utworzenia pomorskiego uniwersytetu w Toruniu. Opinja kół naukowych pokrywała się tu z opinją publiczną, która mówiła: „zadużo uniwersytetów o zbyt niskim poziomie, zadużo magistrów bez wiedzy i bez pracy". Okazuje się, że opinja Ministerstwa Oświaty nie zgadza się jednak ani z opinją kół naukowych, ani opinją publiczną. Nie zgadza się nawet z opinją samego rządu: dwa dni temu minister Kwiatkowski mówił o bezrobociu młodych, jako o złu, które trzeba usunąć, minister Raczkiewicz specjalnie troszczy się o zatrudnienie tych magistrów, których wydają obecnie uniwersytety, a oto ministerstwo W. R. i O. P. jest innego zdania: tworzy nowy uniwersytet, by dostarczyć swym kolegom nowych magistrów do zatrudniania. Widocznie uważa, że bez tego mieliby zamało z tem kłopotów i trzeba im choć trochę trudności przysporzyć.

Krok ministerstwa oświaty tak mało znajduje wytłumaczenia w naszych potrzebach, że szuka się jego uzasadnienia tem więcej, im bardziej to uzasadnienie przybiera zagadkowe formy. Możnaby więc sądzić, że Wolna Wszechnica jest szkołą, która zdala od rozgwaru oficjalnych uczelni, zdala od tóg, test i średniowiecznego ceremonjału, potrafiła stać się ogniskiem głębokiej wiedzy, skupić w swem gronie naukowców najpierwszego rzędu, zasłynąć szeroko nazwiskami wielkich uczonych. Jej wyniesienie do rzędu uniwersytetu — bo to oznacza prawo nadawania godności magistrów — stałoby się wtedy zarejestrowaniem rzeczy dokonanej przez życie. Niestety, wiemy, że tak nie jest. O profesorach Wolnej Wszechnicy powiada się, że są uczniami znakomitych uczonych. Ale uczeń znakomitego uczonego jeszcze nie jest przez to samo uczonym. Możnaby sądzić. że dyscypliny wykładane na Wolnej Wszechnicy, to wielkie nauki. Niestety, wiemy i to także, że są to raczej luźne, dość dziwnie zebrane przedmioty, doskonałe na jakiejś szkole nauk politycznych, świetne w szkole dziennikarstwa, zalecenia godne w nieznanej u nas niestety instytucji „uniwersytetów", dających ludziom pracy streszczone poglądy na ekonomję. sztuki piękne lub socjologję. Możnaby też sądzić, że Wolna Wszechnica stosuje daleko posuniętą selekcję przy przyjmowaniu uczni, że już od bram swego gmachu rozpoczyna proces podnoszenia poziomu. Niestety wiemy dobrze, że i tak nie jest. Do niedawna uczęszczali do niej absolwenci bez matur, z nadzieją przerzucenia się z czasem na uniwersytet „prawdziwy", dziś uczęszczają na nią ludzie, którzy z tych czy innych względów na żaden inny uniwersytet polski dostać się nie mogli. Wolna Wszechnica idzie daleko za pięcioma uniwersytetami polskimi, daleko za lubelskim, daleko za wyższemi szkołami handlowemi. Gdyby rzeczywiście była rodzajem „uniwersytetu niedzielnego" dokształcającym „ludzi na stanowiskach", którym wojna pozostawiła luki w t. zw. ogólnem wykształceniu, byłaby szkołą na miejscu i szkołą potrzebną. Ze snobizmem na siódmy uniwersytet nią nie jest.

Nie znaleźliśmy żadnych racyj, któreby logicznie uzasadniały tworzenie w chwili obecnej nowych uniwersytetów, nowych fabryk dyplomatów. Nie znaleźliśmy też ani jednej racji, dla której właśnie Wolna Wszechnica nadawać się miała do podobnej roli. Ani skład profesorski, ani poziom wykładów, ani nawet zespół studentów do tego jej nie predysponuje. Jednak im bardziej coś jest nieuzasadnione, tem wytrwalej szukają ludzie klucza zagadki. Są ludzie, którzy ów klucz zagadki znaleźli sobie w charakterze szkoły: oto jest ona przynajmniej pod jednym względem przeciwstawieniem uniwersytetu katolickiego w Lublinie. Nie będziemy bawić się w dociekania, ile jest w tem, czy nie jest „masoństwa", jedno jest przecież pewne, jeśli jaki charakter posiada ta uczelnia bez wiedzy i ci profesorzy bez naukowego dorobku, jeśli co poza wspólnotą pustki ich łączy, to pewien zdecydowany „laicki" charakter. Jestto ten sam charakter, który Trzecia Republika narzuciła w epoce Combesa niższemu szkolnictwu, i który, dzięki swym tradycjom kulturalnym, zawahała się narzucić i wyższym. Jestto ten sam charakter, ten sam poziom, jaki cechuje naszą, beznadziejnie przecież jałową prasę antyklerykalną, nieczytane przez nikogo „Błyski Wolnomyśliciela", „Polskie Wolności". Jednak jeśli chciano istotnie polskiej wyższej uczelni katolickiej przeciwstawić wyższą uczelnię bezwyznaniową i antywyznaniową, to jednak i na tem polu nie osiągnięto żadnego rezultatu. Najniewątpliwiej bowiem poziom uczelni lubelskiej jest dziesięciokrotnie wyższy od tego uniwersytetu przemyconego okólnikiem. Gdy dotąd Lublin tracił na zestawieniu go z Krakowem, Warszawą, Lwowem, Poznaniem, Wilnem, to teraz będzie zyskiwał na zestawieniu go z Wolną Wszechnicą.

KP.



Po zniesieniu embargo do Abisynji nadchodzą codziennie olbrzymie transporty broni, amunicji i materjałów wojennych. Oto transport środków opatrunkowych i medykamentów, który nadszedł z Anglji do Addis Abeby.

Polacy w Holandji na budowę kopca

Marsz. Piłsudskiego

Światowy Związek Polaków z Zagranicy otrzymał od Związku Polskich Towarzystw w Holandji 42 guldeny, przeznaczone na budowę kopca ku czci Marszałka Piłsudskiego w Krakowie na Sowińcu. Suma powyższa została zebrana wśród członków miejscowej Polonji.

Do kogo należy świat?

Ostatnie wydarzenia polityczne uczyniły bardzo aktualną sprawę posiadłości kuli ziemskiej pomiędzy wielkie mocarstwa.

Otóż przeszło połowa kuli ziemskiej pozostaje pod panowaniem pięciu mocarstw: Wielkiej Brytanji, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Japonji oraz Francji.

Na pierwszem miejscu stoi Wielka Brytanja, której dominja i kolonje ogarniają powierzchnię 13.356.759 mil kwadr. i obejmują 450 miljonów mieszkańców. Następnie idzie Rosja, której ludność wynosi ogółem 175 miljonów mieszkańców, dalej Stany Zjednoczone, liczące 140 miljonów ludności, Japonja, posiadająca pod swem panowaniem 125 miljonów, oraz Francja, rządząca 110 miljonami.

Czas

29 października 1935 r. Nr. 297

Zbyteczna przesada

„Mors nescit legem, tollit cum paupere regem".
(Stare przysłowie).

Otrzymujemy następujące uwagi:

Szczęśliwe jest społeczeństwo, które wydaje z siebie wybitnych mężów, co losami jego kierują i w krytycznych momentach szczęśliwie przez rafy życiowe barkę narodu swego przeprowadzają.

Żal po ich stracie jest zrozumiały, hołd oddany pamięci — słuszny, pośmiertna cześć i wspomnienia — zachętą dla następców, aby śladami poprzedników kroczyli.

Godność jednak zarówno tych, co odeszli, jak narodu, z którego wyszli, chronić powinna od niewłaściwej pod względem objawów żalu przesady. Już starożytni twierdzili, że dopiero po śmierci orzec można, czy los czyjś był szczęśliwy, czy nieszczęśliwy. Istotnie wartość wybitnych ludzi ocenić może dopiero bezstronnie historja. A do tego sądu wszyscy zasłużeni mają niezaprzeczone prawo.

Za życia sąd o wielkim człowieku nie może być tak słuszny i jasny, jak kiedy go już wśród żyjących niema.

Majestat śmierci uwypukla dopiero cnoty i zasługi.

I często zaledwie po dłuższym okresie czasu uwidaczniają się dalekowzroczność, przezorność i dar przewidywania, z których nawet najżyczliwsi współcześni mogli nie zdawać sobie sprawy.

Niejeden, niewłaściwie oceniany za życia, czyn, dopiero po wielu latach może wykazać istotną swoją wartość.

Człowiekiem, który w odrodzonej Polsce odegrał najwybitniejszą rolę, był ś. p. Marszałek Piłsudski.

Śmierć Jego była tragedją, którą odczuł cały naród.

To też oddał Mu cześć największą, na jaką mógł się zdobyć, umieszczając zwłoki Jego na Wawelu i sypiąc Kopiec na Sowińcu. To wszystko było słuszne i właściwe.

Niewłaściwemi jednak, a często rażącemi objawami są różne, czasem dorzeczne, a częściej niedorzeczne, pomysły uczczenia pamięci Zmarłego. Poprostu, jak gdyby licytacja, kto więcej żalu wykaże. Gdybyż przynajmniej wierzyć można w szczerość wszystkich projektodawców. Ale, jak za życia ś. p. Marszałka sporo ludzi, manifestując rzekome przywiązanie do Niego, próbowało robić osobistą karjerę, tak dziś, doznaje się takiego wrażenia, w dalszym ciągu są próby dorobienia się na żalu. Niema prawie miasteczka lub osady, gdzieby nie było placu lub ulicy noszącej nazwisko ś. p. Marszałka. A wiele z nich wygląda, niestety, tak, że lepiej ich nie oglądać, a przynajmniej zagranicznym gościom nie pokazywać. A ileż to lokalnych najbardziej fantastycznych pomysłów, często rażących niedorzecznością, zahamowanych na szczęście przez centralny komitet.

To, co się jeszcze obecnie wciąż odbywa, robi często wrażenie niesmacznej reklamy.

A reklama zgoła jest zbyteczna dla tych, którzy już należą do historji.

Tam ona nietylko nic nie doda, ale odwrotnie może wydanie właściwego sądu utrudnić lub opóźnić.

Myślę, że ś. p. Marszałek mógł był nieraz słusznie powiedzieć: „uchroń mnie, Panie Boże, od przyjaciół, a od nieprzyjaciół ja się sam uchronię".

To samo możnaby równie słusznie powiedzieć po Jego śmierci. Tolerowanie, pod pretekstem żalu, wszelkiego rodzaju niedorzecznych wybryków nietylko nie jest właściwe, ale poprostu uwłacza pamięci wielkiego Polaka.

To trzeba wyraźnie powiedzieć!

L. Bryndza-Nacki

---

e i niedono-
zynić? Wobec
aki obwieścili
icy, *kursy na*
zeba ożywić na
połecznej krwi.
ykami? I tu
zeba zacząć od
podarczych.
wszystkiem po-
lczość polską,
dzyskanie daw-
Trzeba zerwać
i nieskuteczną
a indywidual-
kredytowych.
ocy celowo po-
t publicznych,
i, determinują-
j gospodarczy.
rolnictwo pol-
mieckiego kre-
rzeć kupiectwo
rzemiosło pol-
ując nowe pra-
idzieć ich dzia-
ym terenie Po-
d: ustawy od-
e Niemcy świe-
korzystać, gro-
całkowitem nie-
iem wierzycie-
es heroiczny.
jąc podstawy
ołamy tchnąć
armję społecz-
e zdolną zdo-
mię pomorską.
isław Brucz.

ząca

ą w jakimś płynie
.: 1 proc. roz-
cylu, w 70 proc.
aku. Płynem tym
dnia trzeba prze-
y. Raz na tydzień
arowaniu twarzy
albo świeżą ni-
rowač twarz nad

W imię najszczytniejszej bezinteresowności

R. Krechowicz: Amundsen. Warszawa 1935, Towarzystwo Wydawnicze „Rój".

Wyprawy odkrywcze, a zwłaszcza w tak puste i nieznane okolice, jak biegun północny i Antarktyda — zawierają w sobie pierwiastek niebylejakiej emocji i romantyzmu.

Jakżeż bowiem inaczej nazwać można te liczne zastępy nieustraszonych pionierów, rzucających wygody, bezpieczeństwo i wszelkie życiowe korzyści w imię chimerycznego hasła: poznania jeszcze jednego wycinka wiecznych lodów, dotarcia do ostatniego krańca ziemi milczenia i mrozu, zdobycia jeszcze kilku pewników naukowych w imię najszczytniejszej bezinteresowności.

Tak Andree'go, jak Peary'ego Scotta, Nansena i wielu, wielu innych, pchała nieprzezwyciężona konieczność posze rzenia globu ziemskiego, bodaj o jedną piędź jeszcze nieznanej ziemi.

Jednym z tych kontynuatorów spuścizny odkrywczej wielkiego genueńczyka jest Roald Amundsen, zaginiony tragicznie w r. 1928, podczas ekspedycji ratowniczej w poszukiwaniu Nobilego. Zdaniem biografa, tego arktycznego bohatera, powinno było być dokładne zilustrowanie przebiegu jego wypraw odkrywczych, zapoczątkowanych oznaczeniem bieguna magnetycznego i zatknięciem norweskiego sztandaru na południowym biegunie w r. 1911. Tymczasem początek wypraw amundsenowskich został potraktowany bardziej niż pobieżnie, zepchnięty na margines pamiętnego dla wszystkich rajdu lotniczego poprzez biegun w 1926 r. Ten przedostatni wyczyn Amundsena został potraktowany niewspółmiernie do jego pierwszych pionierskich wypraw, zajmujących o wiele donioślejsze miejsce ze względu na prymitywizm i szczupłość środków, jakiemi w tym czasie Amundsen rozporządzał. Uwydatnienia tego momentu ryzyka i porywanie się „z motyką na słońce", powinno było znaleźć należne miejsce w biografji Amundsena.

P. Krechowicz zaznajamia nas dokładnie z wyprawą Norge na podstawie relacji samego Amundsena, stanowiącej najciekawszy i najżywszy materiał opowiadania. Tam, gdzie p. Krechowicz ucieka się do własnych słów, zaczyna się monotonja i pustka. Niezdarne okresy stylistyczne, pomieszanie czasu teraźniejszego z praesens historicum, brak zdolności obrazowania przytaczanych wypadków itd., wpływa ujemnie nietylko na styl książki, ale rozmija się również z jej celem: apoteozą bohaterskiej postawy wielkiego odkrywcy.

Książeczka ta, nie mogąc spełnić należycie powierzonego jej zadania, powinna stać się bodźcem do dokładniejszego i bardziej godnego opracowania życiorysu Amundsena, który stał się na przestrzeni ostatnich lat, symbolem nieustraszonej i niczem niepowstrzymanej odwagi ludzkiej i niczem nie zaspokojonego głodu zdobywania nowych, nieznanych jeszcze ziem. Zdobywanie nie w imię jakichś interesów czy korzyści — ale dla samego procesu osiągnięcia rzeczy nieosiągalnych i szczytnych, czystych celów nauki.

Na ekranie

WALCZĘ O ŻYCIE (FILHARMONJA).

BOSAMBO (ŚWIATOWID).

Akcja tego obrazu (zatytułowane-

Ostatni

W najnowszyn
gi" wydrukowan
wiersz ś. p. Bro
chalskiego, młod
utalentowanego
tragicznej śmier
„Czasie" przed k
Wiersz ten przyt

Ten wiersz zn
szeni ubrania, kt
ski miał na sobie

Dałeś mi, Panie, s

w gałęziach drzew,
war szaleństwa, ro
i jeszcze więcej jesz
Żeby ukoić — —

Dałeś mi, Panie, s

nieukojonym, świetl
i bujną, pod niebo
człowieczą radość...

Nurt Twoich stóp
przecieka w cieniu
dlatego dłońmi cz

wiem: sercem olśnie

Dlaczegoś zdarzył n
że muszę odejść st
skoszony sierpem r
na twój tragiczny

Gdy lądem... a we m
a tu, a tam... już le
tylko ogromnie żal,
i mroczna, gęsta g

Że nie przypomnisz
jak pachnie maj i
że nie przypomnisz
w krzemiennej swo

mój najsmutniejszy

Lite

KRONIK

Polska

ZNALEZIENIE H
DOKUM

W czasie odna
Barbakanu znalezi
kulę, którą wraz z

Lista odznaczonych z okazji Święta Niepodległości

Odznaczenia orderem „Polonia Restituta"

Dziś ukaże się zarządzenie p. Prezydenta Rzpltej o odznaczeniu orderem „Polonia Restituta" szeregu osób z okazji święta niepodległości.

Wielką Wstęgą tego orderu (klasa I) odznaczeni zostali:

Generał Felicjan Sławoj-Składkowski, drugi wiceminister spraw wojskowych, August Zaleski, b. minister spraw zagranicznych, Henryk Flojar Rajchman, b. min. przemysłu i handlu i dr. Mikołaj Kwaśniewski, b. wojewoda senator.

Krzyżem komandorskim z gwiazdą tegoż orderu (kl. II) odznaczeni zostali ks. Teodor Kubina, biskup djecezji częstochowskiej, Władysław Zygmunt Belina Prażmowski, wojewoda lwowski, ks. dr. Bronisław Żongołłowicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie oświaty, dr. Witold de Michelis, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego i dr. Stanisław Świeżawski, szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej.

Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta" odznaczeni zostali:

Sen. dr. Emil Bobrowski w Krakowie, dr. Oskar Józef Halecki w Warwie, sen. Wojciech Jastrzębowski w Warszawie, hr. Rajnold Przeździecki w Warszawie, dyr. Aleksander Rutkowski w Warszawie, dyr. Adam Piasecki w Warszawie, Adam Branicki w Wilanowie, prof. inż. Władysław J. Takliński w Krakowie, dr. Zbigniew Stanisław Madeyski w Warszawie, inż. Wiesław Bączalski w Warszawie min. pełnom. Mirosław Arciszewski w Bukareszcie, min. pełn. Kazimierz Roman Dębicki w Belgradzie, gen. bryg Stanisław Miller, gen. bryg. Wacław Teofil Stachiewicz, dyr. Tadeusz Krychowski, wojewoda Artur Maruszewski w Poznaniu, pos. Bolesław Jerzy Świdziński, Jan Handzel, wiceprezes sądu apelacyjnego w Katowicach, sędzia dr. Franciszek Dominik Rybarzewski, Stefan Zaborowski, wiceprezes sądu apelacyjnego w Warszawie, dr. Franciszek Potocki w Warszawie dr. Zygmunt Skowroński, zast. dyr. kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Edward Szturm de Sztrem, dyrektor głównego urzędu statystycznego.

Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta" odznaczeni zostali:

Dr. Piotr Igielski w Warszawie, nacz. Mieczysław Myśliński w Warszawie, nacz. Antoni Robaczewski w Warszawie, starosta Mieczysław Syska w Łomży, płk. Ludwik Buczek, płk. Marjan Adam Chilewski, płk. dypl. Marjan Czerniewski, płk. Władysław Filip Dragat, płk. Jan Drejman, płk. dypl. inż. Zygmunt Dzwonkowski, płk. dypl. Jerzy Seweryn Ferek-Błeszyński, płk. inż. January Grzędziński, płk. Aleksander Hertel, płk. Wincenty Jasiewicz, płk. dypl. Jan Karcz, płk. dr. Adam Kiełbiński, płk. Romuald Kohutnicki, płk. dr. Andrzej Adam Kończacki, płk. Otton Krisch, płk. dypl. dr. Stanisław Künstler, płk. dypl. Tadeusz Piotr Parafiński, płk. dypl. Wacław Piekarski, płk. Leonard Samborski, płk. Albin Skroczyński, płk. Witold Tyszewicz, płk. Kazimierz Walczak, płk. Roman Witorzeniec, płk. Jan Zientarski, dyr. Witold Rumbowicz w Warszawie, prokurator dr. Józef Kazimierz Chirowski we Lwowie, wiceprokurator Karol Mikołaj Kowalski we Lwowie, radca Michał Daszkiewicz-Czajkowski w Warszawie, inż. Antoni Heliodor Czajkowski, dyr. Emil Kobecki, nacz. inż. Henryk Otton Karol Salomon de Friedberg, inż. Ignacy Czerniewski w Radomiu, dyr. Eryk Antoni Juljan Budzyński w Gdańsku, dyr. inż. Włodzimierz Kozubek w Bydgoszczy, dyr. dr. Tadeusz Garbusiński w Warszawie, wiceprezes Kazimierz Józef Adrjan Kościesza-Strzegocki w Warszawie, dyr. Mieczysław Szczepkowski w Warszawie, dyr. Witold Kulesza w Poznaniu, dr. Wacław Piotr Borowy w Londynie, Bolesław Leśmian w Warszawie, dyr. Wiliam Horzyca we Lwowie, Józef Węgrzyn w Warszawie, Stanisława Wysocka w Warszawie, inż. prof. Stanisław Łukasiewicz we Lwowie, kpt. Konstanty Matyjewicz - Maciejewicz w Gdyni, kpt. Mamert Stankiewicz w Gdyni, Jan Kiepura w Krynicy, dr. Józef Michałowski w Rzymie, dyr. dr. Józef Pasternak w Warszawie, dyr. inż. Józef Przedpełski w Wojkowicach, wiceprezydent dr. Stanisław Klimecki w Krakowie, ks. kanonik Wiktor Franciszek Potrzebski w Grodnie, rektor ks. Michał Stefański w Warszawie, wiceprezes Maksymiljan Walewski w Białej Podlaskiej.

Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta" odznaczeni zostali:

Radca Stanisław Bratkowski w Warszawie, nacz. Kazimierz Breithaupt w Warszawie, nacz. Tadeusz Dyńko w Stanisławowie, nacz. Marjan Gołębiowski w Łucku, Stefan Jacuk w Warszawie, Bolesław Antoni Trzebski w Warszawie, komisarz Ludwik Drożański w Warszawie, komisarz Józef Jakubiec w Warszawie inspektor Eugenjusz Konopka w Stanisławowie, radca Karol Dubicz - Penther w Angorze, inż. Jan Medyński, ppłk. dypl. Stanisław Teofil Arciszewski, ppłk. Kazimierz Brożek, ppłk. Ludwik Czyżewski, ppłk. dypl. Orest Teodor Dżułyński, ppłk. dypl. Jan Rudolf Gabryś, ppłk. dypl. Hodała, ppłk. dypl. Rudolf Jagielski, ppłk. dypl. Tadeusz Apolinary Klimecki, ppłk. Konstanty Lisowski, ppłk. Stefan Juljan Marjan Liszka, ppłk. Antoni Lukas, ppłk. dr. Jan Mintowt-Czyż, ppłk. Bolesław Mirgałowski, ppłk. Bohdan Stachlewski, ppłk. dypl. Antoni Wiktor Staich, ppłk. Aleksander Józef Stawarz, ppłk. Wacław Wilniewczyc, ppłk. Aleksander Wójcicki, ppłk. dypl. Jerzy Aleksander Zawisza, komandor por. Włodzimierz Brunon Steyer, mjr. Stefan Gałyński, mjr. dypl. Jerzy Stanisław Kramarczyk, mjr. dypl. Władysław Krawczyk, mjr. dypl. Władysław Krogulski, mjr. Jan Mazurkiewicz, mjr. Marjan Niedźwiedzki, mjr. dypl. Włodzimierz Onacowicz, kpt. Jan Jawicz, kpt. Wacław Jerzy Michnowski, kpt. Zbigniew Józef Burzyński, nacz. Aleksander Konstanty Ivanka, nacz. Juljan Krupa, Stanisław Pydynkowski, mjr. dypl. Ludwik Zych, Andrzej Cierniak w Warszawie, b. insp. ś. p. Czesław Grabowski w Kobryniu, nacz. Janina Placyda Honorata Komornicka w Lublinie, dyr. Wacław Zembal w Poznaniu, dr. Jan Jakubiec w Krakowie, Mścisław Serwacy Mściwujewski w Drohobyczu, dyr. Józef Perzyna w Leśnej Podl., dyr. dr. Henryk Rowid w Krakowie, dyr. Józef Syska w Tarnowskich Górach, dr. Kazimierz Jaworski we Lwowie, inż. Zygmunt Lachmajer w Radomiu, inż. Stanisław Jan Przybylski w Krakowie, dr. Cezary Berezowski w Warszawie, dyr. Władysław Bystrowski w Warszawie, radca Czesław Stanisław Janowski w Warszawie, nacz. inż. Antoni Kuczyński w Katowicach, radca Aleksander Piotr Andrzej Mohl w Warszawie, nacz. Stanisław Rządzki w Warszawie, Marjan Silkowski w Warszawie, radca Tadeusz Szretter w Warszawie, inż. Leonard Szutkowski w Janowej Dolinie, nacz. Stanisław Tęczyński we Lwowie, inż. Wiktor Tołłoczko we Lwowie, radca Wacław Zagórowski w Warszawie, nacz. inż. Lucjan Horbakowski w Warszawie, radca inż. Mieczysław Sawicz-Zabłocki w Warszawie, dr. Wacław Gronowski w Warszawie, nacz. inż. Feliks Wartalski we Lwowie, nacz. Ludwik Zacharowski w Poznaniu, dyr. Jan Fallenbüchel w Warszawie, em. nacz. Michał Gawroński w Warszawie, nacz. Władysław Jachner w Warszawie, dyr. Aleksander Wysocki w Poznaniu, dr. Antoni Mantel w Warszawie, prez. Stefan Tyszkiewicz w Warszawie, Wacław Marjan Jastrzębowski w Warszawie, Włodzimierz Juljan Wolski w Warszawie, inż. Tadeusz Zamoyski w Warszawie, dyr. dr. Brunon Zdanowski w Katowicach, dyr. Leon Domański w Poznaniu, dyr. Bolesław Tomczykowski w Warszawie, wiceprezydent Hugon Almstadt w Sosnowcu, prezyd. Antoni Bolt w Toruniu, dyr. dr. Mieczysław Biernacki w Lublinie, Eugenjusz Komorowski w Krasnymstawie, adw. Piotr Kon w Łodzi, dr. Zbigniew Laskownicki w Warszawie, ks. Józef Schulz w Bydgoszczy, dr. Stanisław Sikora w Środzie, dr. Leon Marjan Stemberg-Michnowski w Zawierciu, Tomasz Toba w Sosnowcu, dr. Józef Topolnicki w Krakowie, dyr. Ludwik Wędołowski w Warszawie, dr. Kazimierz Kaden w Rabce, nacz. Stanisław Pężko w Warszawie, nacz. Wacław Lutomski w Kielcach, insp. Stefan Stesyk w Warszawie.

ODZNACZENIA ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11-go b. m. „Złotym Krzyżem Zasługi" odznaczeni zostali m. in.:

Dr. Jan Stanisław Barchwic w Warszawie, radca Leander Stanisław Bielawski w Warszawie, ks. Mikołaj Grodecki w Radziwiłłowie, Stanisław Burtan w Krakowie, ks. dr. Józef Florczak w Turku, ks. Walenty Goliński w Lubartowie, ks. Józef Górny w Włoszakowicach, Janina Korsakowa w Warszawie, dyr. Mikołaj Pewny w Łucku, Marja Pieracka w Nowym Sączu, ks. Michał Rękas we Lwowie, ks. Franciszek Ścigała w Katowicach, Adam Stebelski w Warszawie, wiceprezes Michał Wawelberg w Warszawie, ks. Jan Aleksander Wiśniewski w Borkowicach, b. pos. Ludwika Wolska w Warszawie, Olga Zakrejsowa we Lwowie, ks. Antoni Zimniak w Częstochowie, dr. Ludwik Hirszfeld w Warszawie, inż. Stanisław Kühn w Warszawie, Stanisław Mleczko w Rzęgnowie, Ferdynand Antoni Ossendowski w Warszawie, prof. Franciszek Łukasiewicz w Poznaniu, prof. Zygmunt Ryszard Piotr Kamiński w Warszawie, prof. Józef Wilhelm Mehoffer w Krakowie, Feliks Nowowiejski w Poznaniu, prof. Bronisław Rutkowski w Warszawie, prof. Józef Śmidowicz w Warszawie, prof. Mieczysław Szaleski w Warszawie, Marjusz Maszyński w Warszawie, dr. Rudolf Gabriel Kotula we Lwowie, inż. Tytus Karol Laskiewicz we Lwowie, inż. Wacław Czerwiński we Lwowie, dyr. Otton Grosser w Katowicach, kpt. Antoni Janusz, Władysław Zalewski w Lesznie, nacz. Jan Łebkowski w Warszawie, radca Edward Skarbek w Warszawie, starosta dr. Józef Świątkiewicz w Białymstoku, konsul Mieczysław Chałupczyński w Użhorodzie, konsul Aleksander Klotz w Morawskiej Ostrawie, radca dr. Henryk Münnich w Pradze, konsul Roman Wegnerowicz w Stambule, radca Antoni Żmigrodzki w Moskwie, płk. Maksymiljan Kowalewski, płk. dypl. dr. Stanisław Janusz Marjan Rostworowski, ppłk. dr. Antoni Pachoński, komandor ppor. inż. Kazimierz Świtalski, Władysław Balcerzak w Warszawie, nacz. Marjan Zakrzewski w Warszawie, wiceprok. Tadeusz Aleksander Dutkiewicz w Poznaniu, wiceprok. Lucjan Kulej w Katowicach, wiceprok. Tadeusz Mitraszewski w Warszawie, wiceprok. dr. Juljusz Prachtel-Morawiański we Lwowie, sędzia Paulin Zdanowicz w Warszawie, dr. Marjan Antonina Helena Chrzanowska w Krakowie, Marjan Godecki w Krakowie, dyr. Karol Gricz w Cieszynie, dr. Jan Fryling w Warszawie, dr. Włodzimierz Hübner w Warszawie, Aleksander Łubieński w Warszawie, inż. Wacław Moszyński w Warszawie, dr. Władysław Namysłowski w Warszawie, dyr. dr. Karol Romer w Warszawie, Karol Szczeniowski w Warszawie, nacz. Stanisław Aleksander Szulc w Warszawie, dr. Stanisław Tubiasz w Warszawie, wicewojew. Tadeusz Walicki w Poznaniu, nacz. dr. Józef Żaleski w Warszawie, ś. p. Ludwik Balcerski w Warszawie, prezydent Jan Janicki w Łomży, prezyd. Witold Mystkowski we Włocławku, dyr. inż. Wacław Wojewódzki w Łodzi, Edward Borkowski w Warszawie, Ferdynand Borkowski w Warszawie, Juljusz Deutsch w Bielsku Śląskim, dyr. Artur Brzozowski w Wysokiej, dyr. dr. inż. Władysław Antoni Bonifacy Chudzyński w Warszawie, dyr. inż. Ludwik Dyduch w Krakowie, dyr. dr. Jan Paweł Namysłowski w Łaziskach Górnych, dyr. inż. Marjan Piasecki w Zgierzu, dyr. dr. Jan Piotrowski w Poznaniu, dyr. Józef Rajchenbaum w Warszawie, inż. Aleksander Senkowski w Warszawie, dyr. inż. Stefan Saturnin Strzembosz w Głownie, dyr. inż. Wacław Szulc w Warszawie, dyr. Andrzej Więckowski w Warszawie, dyr. Zygmunt Wrzak w Krakowie, dyr. Tadeusz Piech w Tel Aviv, ś. p. Antoni Pawlikowski, dyr. Stanisław Skonieczny w Warszawie, Michał Szereszowski w Warszawie, Artur Wohl w Krakowie, dyr. Tadeusz Dobrowolski w Żyrardowie, Marja Rachela Jagminowa w Warszawie, dyr. Leon Leszczyński w Pszczynie, dyr. Kazimierz Mętlewicz w Grajewie, ks. Ignacy Posadzy w Potulicach, ks. Franciszek Raczyński w Sosnowcu, dyr. dr. Eugenjusz Wawrzkowicz we Lwowie, dyr. Janina Antonina Marja Złotnicka w Warszawie, nacz. Stanisłw Sasorski w Warszawie, dyr. Halina Sosnowska w Warszawie.

„Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi odznaczeni zostali:

Płk. Romuald Żurakowski, ppłk. Kazimierz Maryniarczyk, mjr. Józef Bocianowski, mjr. Feliks Józef Chowski, mjr. Stanisław Rudolf Czaykowski, mjr. Rudolf Fryszewski, mjr. dypl. Walery Alojzy Krokay, radca Ryszard Roch Adamowicz w Warszawie, inż. Jerzy Adam Budzyński w Warszawie, Rudolf Grzegorz Wacek we Lwowie.

ODZNACZENIA DZIENNIKARSKIE.

Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta" odznaczeni zostali:

Ś. p. Feliks Przysiecki, Marja Johanne Wielopolska, sen. Feliks Gwiżdż, pos. Jan Walewski.

Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta" odznaczeni zostali:

Marja Albrechtowa, sekretarz Redakcji Ajencji „Iskra", Józef Burczak, kierownik oddziału PAT we Lwowie.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

Stanisław Czosnowski, naczelny redaktor sprawozdań parlamentarnych, Stefan Michalski, sprawozdawca parlamentarny „Czasu" Witold Kindler, redaktor PAT'a, Jakób Bejlin, kierownik B. I. P., Kazimierz Dobija, dyrektor Il. Kur. Codz. w Krakowie, Henryk Tetzlaff, redaktor naczelny „Dnia Pomorskiego" w Toruniu, Marja Ludwikiewicz - Lewandowska w Białymstoku.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

Jerzy Chorzelski, współpracownik „Kurjera Porannego", Roman Prystupa korespondent PAT'a w Łucku, Marjusz Golcz, współpracownik PAT'a.

Jak się potajemnie odprawia Mszę świętą *w państwie socjalistycznem*

Tygodnik katolicki „America" zamieszcza ciekawe opowiadanie amerykańskiego katolika, który przez pewien czas przebywał w Meksyku. Opowiadanie to świadczy wymownie o tem, że obecny los katolików meksykańskich podobny jest do losu pierwszych chrześcijan podczas najgorszych prześladowań cezarów rzymskich.

W niewielkiem, lecz niezwykle pięknem mieście meksykańskiem Chihuahua jest 5 kościołów i 1 katedra, prawdziwe arcydzieło architektury. Wszystkie te świątynie są od roku zeszłego pozbawione duszpasterzy. Nie są one zamknięte i wierni mogą się w nich gromadzić, ale nie wolno w nich odprawiać Mszy św. ani żadnych nabożeństw, nie wolno udzielać Sakramentów św. Kościoły te na mocy zeszłorocznych dekretów są własnością państwa. Trzeba dodać, że w stanie Chihuahua pobyt kapłanów i zakonników jest jaknajsurowiej wzbroniony. Mimo to lud meksyńakski, głęboko wierzący i religijny, zbiera się w swych świątyniach, bez kapłanów odmawiając wspólne modlitwy i śpiewając chórem pieśni nabożne.

„Jeśli się jest jednym z wtajemniczonych — pisze korespondent „America" — wie się dobrze, że pośród tego rozmodlonego i rozśpiewanego tłumu ukrywa się w przebraniu kapłan, który nieznacznie kieruje modlitwami... Spośród tych tłumów zaledwie kilkanaście osób może w niedzielę wysłuchać Mszy św. Co niedziela kolejno coraz to inna grupa ma możność być na nabożeństwie, które oczywiście, jest jaknajbardziej zakonspirowane. Którejś niedzieli udało się nam wziąć udział wraz z kilkunastu innemi osobami w takiem potajemnem nabożeństwie. O g. 5 i pół zrana udaliśmy się do pewnego małego domku na przedmieściu. Proszono nas, byśmy przyszli kolejno, po jednemu i byśmy nie dzwonili przy wejściu, a także byśmy nie zdradzali ani nazwiska, ani adresu właścicieli domku przed rodziną meksykańską, u której zatrzymaliśmy się. W domu, o którym mowa, mimo, że słońce zalewało ogród, wszystkie okiennice były szczelnie zamknięte od wewnątrz i zaopatrzone w dodatku w mocne żelazne sztaby. Gdyśmy przyszli czyniono właśnie ostatnie przygotowania do Mszy św. Sprzęty liturgiczne wydobyto z różnych tajemniczych skrytek, gdzie były starannie ukryte przed rewizją. Jak się okazuje, rewizje domów prywatnych są w Chihuahua rzeczą całkiem zwykłą. Nie ustępują one w niczem rewizjom, dokonywanym przez wysłanników GPU w Rosji sowieckiej... Przed samą 6 godziną do pokoju wszedł cicho drobny staruszek, wyglądający na ubogiego, lub żebraka a wraz z nim młody chłopiec. Był to oczekiwany kapłan, 80-letni starzec, który narażał się w ten sposób na długoletnie więzienie, a nawet być może na śmierć. Msza św. odprawiona w tym pokoju o zaryglowanych oknach i drzwiach w zupełnej ciszy, w ciągłym lęku, że lada chwila może do drzwi załomotać banda rozbestwionych rewolucjonistów, pozostanie na zawsze w mojej pamięci..."

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Dnia 6 listopada b. r. odbyło się na Ratuszu w Krakowie Zebranie Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy, mającego na celu akcję pomocy zimowej dla rodzin, pozbawionych pracy pod przewodnictwem prof. dr. Franciszka Waltera, w zastępstwie nieobecnego prezydenta miasta, dr. Mieczysława Kaplickiego.

W skład wydziału weszli: prezydent dr. Mieczysław Kaplicki, ks. dr. Andrzej Moliński, prof. dr. Franciszek Walter, Poseł dr. Robert Jahoda Żółtowski, p. radna Marja Kostrzewska, radny Adam Skotnicki, radny Stanisław Burtan, redaktor Marjan Dąbrowski, poseł dr. Bolesław Pochmarski oraz redaktor Leon Tomaszkiewicz.

P. Kostrzewska przedstawiła zebranym w obszernym referacie krytyczne położenie bezrobotnych w Krakowie.

Komitet rozpoczął już prace wstępne i uzyskał od zarządu miasta na prowadzenie tych agend lokal przy ul. Jabłonowskich. Obecnie najważniejszem zadaniem jest zebranie środków finansowych. Zebrani postanowili wziąć jak najczynniejszy udział w akcji zbiórkowej, deklarując gotowość opodatkowania się przez okres 5 miesięcy systemem progresyjnym.

Upoważniony Komitet przystąpi w najbliższych dniach dniach do akcji zbiórkowej, a równocześnie w najkrótszym czasie uruchomi rejestrację bezrobotnych, najwięcej potrzebujących pomocy w miesiącu listopadzie.

Wzrost przewozów kolejowych

Przewozy kolejowe handlowe (bez pośpiesznych, gospodarczych i wojskowych) wyniosły w II kwartale r. b. 10,4 milj. ton, czyli więcej, niż w II kwartale 1934 r. (10,1 milj. ton) i znacznie więcej, niż w II kwartale 1933 r. (8,5 miljn. ton).

Szczególnie wzrosły w r. b. w stosunku do r. ub. przewozy wewnętrzne (z 5,7 do 6,0 miljn. ton); przewozy do portów zmniejszyły się z 2.596 tys. ton w II kwartale 1934 r. do 1.453 tys. ton w II kwartale r. b., podobnie, jak przewozy z portów (z 257 do 242 tys. ton); również zmniejszyły się w r. b. w stosunku do r. ub. przewozy w komunikacji z zagranicą (z 742 do 688 tys. ton); wzrósł jeszcze tylko i to silnie — tranzyt (z 820 do 1.126 tys. ton).

Jeśli chodzi o strukturę towarową przewozu, to zwyżka przewozu w II kwartale 1935 r. w stosunku do II kwartału 1934 r. objęła następujące grupy towarowe: ziemniaki (o 36,2 proc.), siano i słoma (o 2,66 proc.), kamienie (o 42 proc.), wapno (o 4,6 proc.), rudy (o 23,8 proc.), węgiel i koks (o 3 proc.), nafta (o 2,5 proc.), nawozy sztuczne (o 88,4 proc), wyroby ceramiczne (o 2,4 proc.), żelazo i stal (o 2,9 proc.).

Pierwsza serja dekretów majacych zrównoważyć budżet Państwa

Uchwały Rady Ministrów

Rada Ministrów, która obradowała w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Premjera Kościałkowskiego, uchwaliła 5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, zapoczątkowujących podjętą przez rząd akcję zrównoważenia budżetu państwowego i utorowania drogi dla ożywienia życia gospodarczego kraju.

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Dekret ten posiada znaczenie zasadnicze, daje bowiem natychmiastowy efekt w postaści poważnego zmniejszenia deficytu. Pozostały deficyt — zgodnie z zamierzeniami rządu — zlikwidowany będzie w drodze zwiększenia wpływów z podatku dochodowego (które to zwiększenie nie obciąży już oczywiście dodatkowo pracowników publicznych) oraz przez oszczędności i kompresje w wydatkach państwa.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarb państwa i skarb śląski, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady, związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne, oraz przedsiębiorstwa, banki i zakłady tych związków, związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków. Opłacany on będzie również przez pracowników prawno-publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą potrącenia przy wypłacie poborów według następującej skali progresywnej:

Wynagrodzenie	stopa podatku
do zł. 100 —	— proc.
od zł. 101 — 150	7 proc.
od zł. 150 — 200	9 proc.
od zł. 200 — 250	10 proc.
od zł. 250 — 500	11 proc.
od zł. 500 — 1.000	14 proc.
od zł. 1.000 — 2.000	17 proc.
powyżej złotych 2.000	25 proc.

Wynagrodzenia do 100 zł. nie będą podlegać opodatkowaniu. Uczyniono to w dążeniu do uchronienia od podatku wynagrodzeń najniższych.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku została odpowiednio zredukowana.

Wolne będą od podatku wszelkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki Krzyża Zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie na okres 2 lat tj. od dnia 1 grudnia bież. roku do 1 grudnia 1937 roku.

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

W dążeniu do złagodzenia zniżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych, jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów

Obniżka ta wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 1-ego lub 2-ch pokojów (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7-ej i 8-ej kategorji przemysłowej lub 3-ej i 4-ej kategorji handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części pod najęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dn. 30 listopada 1937 roku, harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Jednocześnie spod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, złożone z 6 pokojów i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych wymienionych wyżej kategoryj oraz mieszkania mniejsze, które powstaną z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r., a więc za 2 lata będą zmieniać lokatora.

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego. W domach należących do Zakładów Ubezp. Społ. obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego płaconego za grudzień 1934 r.

Dalszem ogniwem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Projekt ten regulując całokształt problemu opodatkowania lokali postanawia m. in., że podatkowi od lokali nie będą podlegać lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania niema sublokatorów. W ten sposób biorąc pod uwagę zniżkę komornego i zniesienie podatku lokalowego, faktyczna zniżka komornego dla mieszkań jedno i dwuizbowych wynosić będzie ponad 21 procent. Ulga ta dotyczyć będzie ponad miljon 100 tysięcy rodzin.

Idąc konsekwentnie w kierunku odciążenia gorzej uposażonych warstw społeczeństwa, projekt dekretu umarza również zaległości w podatku od lokali przypadające za czas od 1-go stycznia 1936 r. do 1-o i dwu izbowych lokali mieszkalnych.

Czwarty z przyjętych na posiedzeniu Rady Ministrów projektów dekretów wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych.

Zmiany te idą w kierunku uproszczenia i przyśpieszenia akcji oddłużenia samorządów, nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów prawo decyzji w niektórych sprawach, podlegających dotychczas kompetencji innych organów. Ponadto dekret wprowadzi upoważnienie dla Ministra Skarbu do udzielania ulg w spłacie poszczególnych rodzajów należności skarbu państwa od związków samorządowych na wniosek centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

W tym samym kierunku idzie piąty z uchwalonych w dn. 9 listopada dekretów w sprawie zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Wprowadza ona zasadniczy przepis, iż wrazie zmiany przez Ministra Skarbu warunków układów, zawieranych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami-rolnikami, a zatwierdzanych przez Bank Akceptacyjny, — zmienione warunki wstępują z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień układów. Wprowadzenie tego przepisu było konieczne ze względu na zamierzone zastosowanie w drodze rozporządzenia Ministra Skarbu dwuletniej karencji w spłacie kapitału wierzytelności objętych układami konwersyjnemi.

Podkreślić należy, że przewidziana karencja dotyczyć będzie zadłużenia, objętego układami konwersyjnemi i udzielonych na ich podstawie kredytów akceptacyjnych.

* * *

Dalsza serja dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

W ciągu najbliższych dni odbywać się będą pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego przy udziale p. Ministra Skarbu i zainteresowanych ministrów narady w sprawie ustalenia wysokości budżetu poszczególnych ministerstw na rok 1936/37.

Mowa kanclerza Hitlera

BERLIN, 10.11 (PAT). Utartym zwyczajem odbyło się dzisiaj z okazji uroczystości monachijskich w historycznej Burgerbraukeller zebranie starej gwardji partyjnej, wobec której kanclerz Hitler wygłosił trwające godzinę przemówienie. W wywodach swych kanclerz skreślił historję ruchu narodowo - socjalistycznego, przypominając m. in., że pierwszym wielkim meetingiem narodowo - socjalistycznym był wiec protestacyjny, zwołany przez niego w r. 1921 przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

W dalszym ciągu kanclerz wskazał, że dookoła Niemiec stoją potężne państwa, przyglądające się niechętnie każdemu odrodzeniu niemieckiemu. „Ostać się możemy wobec nich tylko wówczas — powiedział on — jeżeli mocni jesteśmy nietylko światopoglądem, lecz i bronią". Wreszcie Hitler podniósł wielkość dokonanego przewrotu, oświadczając: „od 2000 lat obserwujemy naród niemiecki w historji, **nigdy jeszcze nie posiadał naród ten takiej jednolitości przekonań i czynów. Po raz pierwszy od chwili, gdy są Niemcy na świecie jest dziś jedno państwo, zamieszkałe przez jeden naród, ożywione jednym światopoglądem, osłonione jedną armją, a wszystko to również pod jednym sztandarem".**

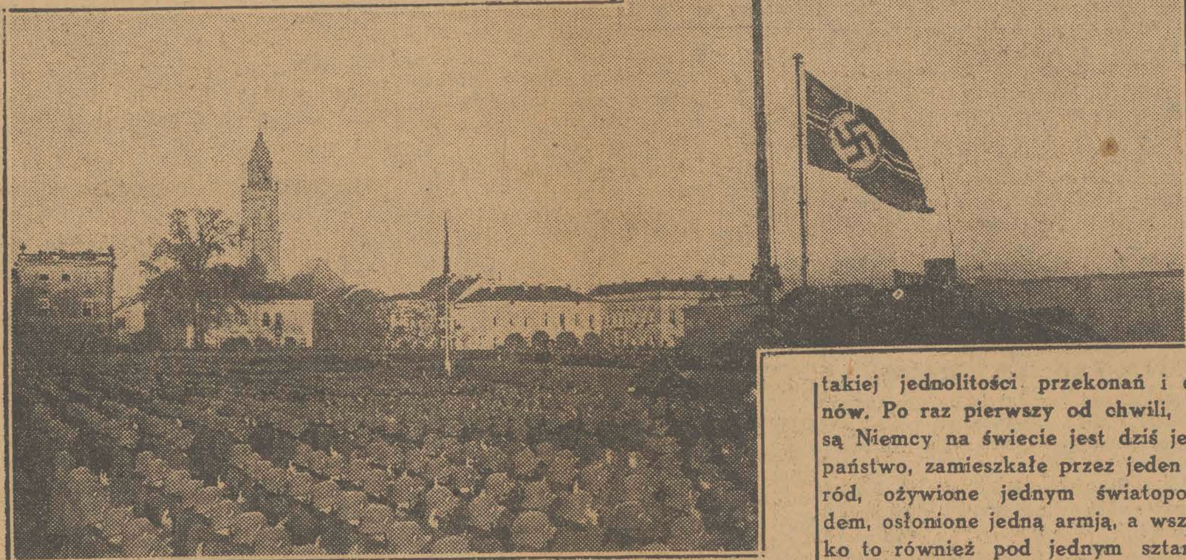
Długotrwałe, entuzjastyczne oklaski powitały ten ustęp mowy kanclerza.

W uroczystościach monachijskich wzięła również udział delegacja faszystów włoskich.

Fakt udziału delegacji faszystów w uroczystościach tych przemilczała prasa niemiecka. Wiadomość o tem wywołała żywe zaciekawienie w kołach prasy zagranicznej.

Z życia nowej armji niemieckiej

Minister Reichswehry von Blomberg wziął udział w podniesieniu nowego sztandaru wojennego Niemiec, które odbyło się w tych dniach w Poczdamie. Przy tej okazji zaprzysiężono 3.700 rekrutów pochodzących z tego miasta.



Sojusz Abisynji z Jemenem?

LONDYN, 10.11. (PAT). Reuter dowiaduje się o zawarciu układu pomiędzy Heile Selassie a Imanem Jemenu. Układ ten przewiduje rzekomo sojusz wojskowy. Abisyńczycy mają nadzieję, iż przyłączy się do niego Ibn Saud.

Obrady zjazdu

inwalidów wojennych

Onegdaj rozpoczął w Warszawie swe obrady XI ogólny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana, Mszę św. odprawił ks. arcybiskup Gall. Na nabożeństwie obecni byli delegaci przybyli na zjazd w liczbie około 400 osób, zarząd główny Związku z przewodniczącym pos. mjr. Edwinem Wagnerem, oraz przedstawiciele władz. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza przez delegację z posłem Wagnerem na czele. Następnie złożył wieniec przedstawiciel Zw. Łotewskich Inwalidów p. Kupcze.

O godz. 11 w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu.

O godz. 11.15 na salę obrad przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, p. premjer Zyndram-Kościałkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, pp. ministrowie Raczkiewicz, Górecki. I wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski, wiceminister Op. Społ. Jastrzębski, wicewojewoda Jurgielewicz, wiceprezydenci miasta Ołpiński i Pohoski.

Zjazd otworzył przewodniczący Związku mjr. Edwin Wagner.

Następnie wygłosił przemówienie p. prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Pan premjer m. in. oświadczył:

Z wielkiego zespołu świadczących na rzecz państwa chcę wyłączyć, niezależnie od trudności budżetowych, które się z tem wiążą, jedną kategorję i ją wyłączam, a tą kategorją będą wdowy i sieroty po inwalidach.

Następnie przemawiał w imieniu niemieckich żołnierzy frontowych i niemieckich ofiar wojny p. Cassel, który powitawszy w serdecznych słowach zjazd, wyraził życzenia, aby szacunek, jaki żołnierze frontowi mają wzajemnie do siebie, umocnił szacunek pomiędzy obu narodami. „Mamy nadzieję — podkreślił dalej p. Cassel — że starzy żołnierze obydwóch krajów będą mogli wzajemnie porozumiewać się dla dalszego pogłębienia naszego koleżeństwa i przyjaźni sąsiedzkiej naszych krajów". W zakończeniu p. Cassel wyraził głęboką cześć, jaką frontowi żołnierze niemieccy otaczają Wielkiego Wodza, Marszałka Piłsudskiego.

Skolei przemawiał w imieniu inwalidów wojennych Łotwy p. Kupcze: „Głęboko przekonani jesteśmy — zaznaczył mówca — że wojenna więź, zroszona polską i łotewską krwią narodową w wspólnych walkach za wolność Łotwy, będzie mocna i nierozerwalna po wieczne czasy. Mówca zakończył swe przemówienie po polsku okrzykiem na cześć Polski i Pana Prezydenta Mościckiego i polskich bohaterów narodowych.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiła przerwa w zjeździe do g. 17.30. Dalsze obrady toczyły się będą w sali Tow. Higjenicznego przy ul. Karowej.

Zjazd potrwa 3 dni.

DZIEŃ POLITYCZNY

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał b. wiceministra handlu inż. Józefa Kożuchowskiego na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

*

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację Związku oficerów rezerwy, w osobach marszałka Sejmu, Stanisława Cara, min. gen. Góreckiego i gen. Dąbkowskiego.

Następnie p. Prezydent przyjął prezesa Banku Polskiego, p. Wróblewskiego.

130



Rumunja czci swego patrona

Podobnie jak każdego roku obchodzone było i obecnie w Rumunji święto patrona państwa św. Michała bardzo uroczyście. W katedrze św. Michała w Bukareszcie odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział król Karol II. Przed wejściem do kościoła ucałował król według odwiecznej tradycji biblję, podaną mu przez metropolitę.

Zygzaki.

Gimnazjum w pantoflach,
i co z tego wynikło.

(Tu-t) Historje szkolne są nieraz tego rodzaju, że zakrawają na histerję, zwłaszcza gdy jest to *szkoła żeńska*. Żeńskie szkoły oczekują jeszcze swoich historyków, którzyby mieli dobrą podbudowę psychjatryczną. Istotnie, to, co się nieraz wyrabia w szkołach, których grono pedagogiczne obleka się w spódnice, jest dobrym tematem dla ludzi parających się satyrą. Brak zrównoważonego czynnika męskiego w takim szkolnym babińcu daje się bardzo we znaki wychowankom i domowemu *„hinterlandowi"*.

Tezę tę możemy zilustrować wypadkiem, który zdarzył się *w Przemyślu*. Dyrektorka tamtejszego gimnazjum prywatnego żeńskiego im. Marji Konopnickiej wydała przed 10-ciu dniami zarządzenie, w myśl którego *uczenice miały się zaopatrzeć w ciągu tygodnia w pantofle*. Obuwie to miało być *granatowe*, bezwzględnie *granatowe z jasno-niebieską*, koniecznie jasnoniebieską wypustką.

Punkt wyjścia pani kierowniczki słuszny i chwalebny, tak, że nawet możemy abstrahować od kwestji kosztów. Koszty może niewielkie, cóż tam pantofle *dwa, trzy złote!* A jakie za to korzyści. Niechno zadzwoni dzwonek i 300 tych żywych istot zostanie wprawione w ruch pionowy, poziomy, wirowy i wszelki inny. Wówczas we wnętrzu zakładu powstaje *olbrzymi tuman pyłu*, bynajmniej nie naukowego, lecz z błota naniesionego panieńskiemi butami, czy pantofelkami. Instucja pantofli szkolnych odrazu *kasuje ten pył*, co każdego higienistę musi wprawić w stan zadowolenia.

Jak się okaże, zadowolenia jednak z pantofli nie było.

Było raczej wiele *kłopotu, irytacji* i nawet *skandalu*, przedewszystkiem z powodu tych *jasnoniebieskich wypustek*. Po jakiego licha jasnoniebieskie? A zielone nie mogą być? A właśnie, że nie, bo chodzi tu o fotogenikę. (Wpływ kina na szkołę!). Żeby to było ładnie, jak *600 nóżek w jednym szeregu utworzy taką granatową plamę z jasnoniebieską wypustką*. W takim momencie biust pani kierowniczki ma rację, żeby się podnieść i z dumą zawołać:

— To moje dzieło!

Dzieło pani kierowniczki, zanim zostało zrealizowane, przeszło przez bardzo *burzliwe epizody*.

Przemyśl, to duże, dobrze zaopatrzone w sklepy i pantofle miasto. Tymczasem jak na złość, *granatowych pantofli z jasnoniebieską wypustką prawie zupełnie nie było*. Zdołano wydobyć „z pod ziemi" zaledwie *kilkanaście sztuk*. Wszystkie inne panienki przyszły z innemi wypustkami, a co gorsza, nawet nie z granatowemi pantoflami.

Po alarmie pantoflowym w sercu pani kierowniczki powstało oburzenie: jak można było zlekceważyć tak drogie jej *jasnoniebieskie wypustki*. Natychmiast *do domu*. Bez wypustek nie pokazujcie się. Pozostały tylko *posłuszne granatowe pantofle z jasnoniebieską wypustką*. Wszystkie inne pantofle musiały odejść.

Następnego dnia w piątek powtórzyła się *ta sama pantoflowa parada* i wypędzenie nienależycie umundurowanych. Próżno przedkładano czynnikowi decydującemu, że *niema takich pantofli*. Ten argument nie istniał dlań.

Wreszcie w piątek popołudniu rozeszła się po starożytnym grodzie przemyskim radosna wieść, iż *takowe nadeszły!* Co się działo przed sklepem czcigodnego izraelity! Oblężenie jego składu przypominało oblężenie Przemyśla podczas wojny. *Płacono każdą cenę*. Z parą pantofli wydelegowano do pani kierowniczki członkinie komitetu rodzicielskiego z zapytaniem, czy to właśnie takie.

— Ależ to *fioletowe, nie granatowe!* Wykluczone, żebym się zgodziła na takie!

Ale od czego pomysłowość uczenic. Któraś wpadła na myśl, że można przecież takie *fiolety obszyć granatem*. I tak się stało. Każda kupiła sobie odrobinę granatowego płótna i następnego dnia *podjęto normalną naukę*. Gdyby nie ten pomysł, zanosiło się na zamknięcie budy na czas nieograniczony.

Tak to *jedna mądra uczenica uratowała prawidłowy tok nauki* w gimnazjum prywatnem żeńskiem im. Marji Konopnickiej w Przemyślu.

Hel tonie w mgle.

(dz) Niezwykle **gęsta mgła o bardzo niskim pułapie** otuliła brzegi półwyspu Helskiego. W ciągu południa następuje nieznaczne przejaśnienie, zaś wieczorem i podczas nocy **mgła unosi się bardzo nisko**, tak, że widzenie jest wprost niemożliwe. **Z odległości 5 metrów na lądzie nie można odróżnić niczego.** Wraz z mgłą następuje i skroplenie unoszących się oparów, które jest bardzo silne, gdyż **odnosi się wrażenie, że deszcz przeszedł.** — Syreny mgłowe latarni Stefana Żeromskiego na przylądku Rozewskim **czynne są z siłą trzech atmosfer;** jest to największe napięcie, jakie mogą dać. Również z niemi zsynchronizowana **radjolatarnia czynna jest co sześć minut, gdy sygnały syren gwiżdżą co minutę.**

Świateł latarni Rozewskiej w mgle wogóle **nie widać.** Mgła utrudnia połowy rybakom, gdyż wyjazd na morze jest niemożliwy z braku pola widzenia.

Ciekawy proces polityczny w Gdańsku.

Z Gdańska donosi (N): W Gdańsku rozpoczął się **proces przeciwko kupcowi Jeschkemu** w sprawie matury **wewnętrznopolitycznej.**

Kupiec **Jeschke** w rozmowie z pewnym urzędnikiem bankowym oświadczył mianowicie, że prez. **Greiser za pośrednictwem wysokiego urzędnika senatu zaproponował** przywódcy partji niemiecko-narodowej adw. **Weisemu stanowisko wiceprezydenta senatu.** Kiedy Weise na propozycję tę **odpowiedział odmownie**, prezydent **Greiser** miał **ponownie** do niego wysłać tego samego urzędnika **z zapytaniem**, czy **adwokat Weise zdecydowałby się wstąpić do senatu, jeżeli wszyscy narodowi-socjaliści z wyjątkiem prezydenta senatu ustąpiliby z senatu.** Dr. Weise miał i na tę propozycję odpowiedzieć w **sposób negatywny.**

Rozmowa ta stała się powodem dla **oskarżenia wytoczonego** przeciwko Jeschkemu, a to pod zarzutem **działania przeciwko autorytetowi władzy.**

W toku przewodu sądowego **Jeschke** wyraził **gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy.** Obrona zaproponowała następnie przedstawienia **szeregu świadków** i w tym celu **prosiła o odroczenie rozprawy.**

Sąd postanowił świadków zaproponowanych przez obronę dopuścić do przesłuchania.

Proces w związku z wezwaniem nowych świadków **został odroczony.**

Zgorzało 65 budynków.

Zmarły dwie poparzone ofiary pożaru.

Z Wilna donosi (Hr): W dniu 10 b. m. w kolonji Dworzyszcze, gminy janowskiej, wskutek nieostrożnego ...

B. P.

Dr HENRYK EPSTEIN

Dyrektor Banku, Porucznik Rez. W. P.

zmarł po krótkich cierpieniach w 49 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 13-go listopada 1935 o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie, przy ul. Miodowej, o czem zawiadamia w głębokim żalu pozostała

623g **Rodzina.**

Walka wyborcza w Anglji przybiera na sile.



Anglja zaczyna się zbroić nie na żarty do walki wyborczej. Zwłaszcza partja konserwatywna przygotowuje swą papierową amunicję w niebywałych ilościach. Na obywateli posypie się wkrótce deszcz ulotek, których waga wynosi aż 50 tonn. Ilustracja nasza przedstawia centralne biuro wyborcze partji konserwatywnej. Właśnie odbywa się ładowanie pierwszego transportu 25.000.000 ulotek i 175.000 afiszów wyborczych, przeznaczonych dla prowincyj.

Symbol jedności Polonji Światowej.

Rada Naczelna Światowego Związku Polaków z zagranicy w Krakowie.

Kraków, 18 listopada.

(gs) W niedzielę wczorajszą Kraków, duchowa stolica Polski przeżywała wielkie chwile, związane z pracą nad zacieśnieniem węzłów z miljonami Polaków, rozsianych po świecie. Upłynęło 15 miesięcy od tej chwili, gdy przy dźwięku dzwonów katedry wawelskiej na królewskim zamku na Wawelu ówczesny marszałek senatu, **Wł. Raczkiewicz proklamował w obecności tysięcy rodaków, przybyłych specjalnie z zagranicy utworzenie Światowego Związku Polaków z Zagranicy.** Wczoraj po 15-tu miesiącach, w ciągu których tyle różnych zmian zaszło w kraju, jak i w sytuacji Polonji zagranicznej zebrała się znowuż w Krakowie **rada naczelna Światowego Związku Polaków z zagranicy** na dwudniowe obrady celem stwierdzenia dotychczasowego wyniku swych prac i ustalenia dalszych wytycznych Związku na przyszłość.

Ogniowa próba życia wykazała **słuszność założeń ideowych i celów Związku.** Polonja zagraniczna, **8 miljonów cennych jednostek ludzkich**, rozrzuconych w wielkich skupiskach po różnych państwach — to materjał, który **musi silnie zaważyć na roli ojczystego kraju w całokształcie zagadnień oświatowych.** Zwłaszcza zaś młode pokolenie wyrosłe poza krajem i mające żyć i działać w innych państwach musi zostać **silniej związane z ojczyzną**, by swej działalności w tym kraju, w którym mu żyć wypadło, **umiało też pracować i dla starego kraju.**

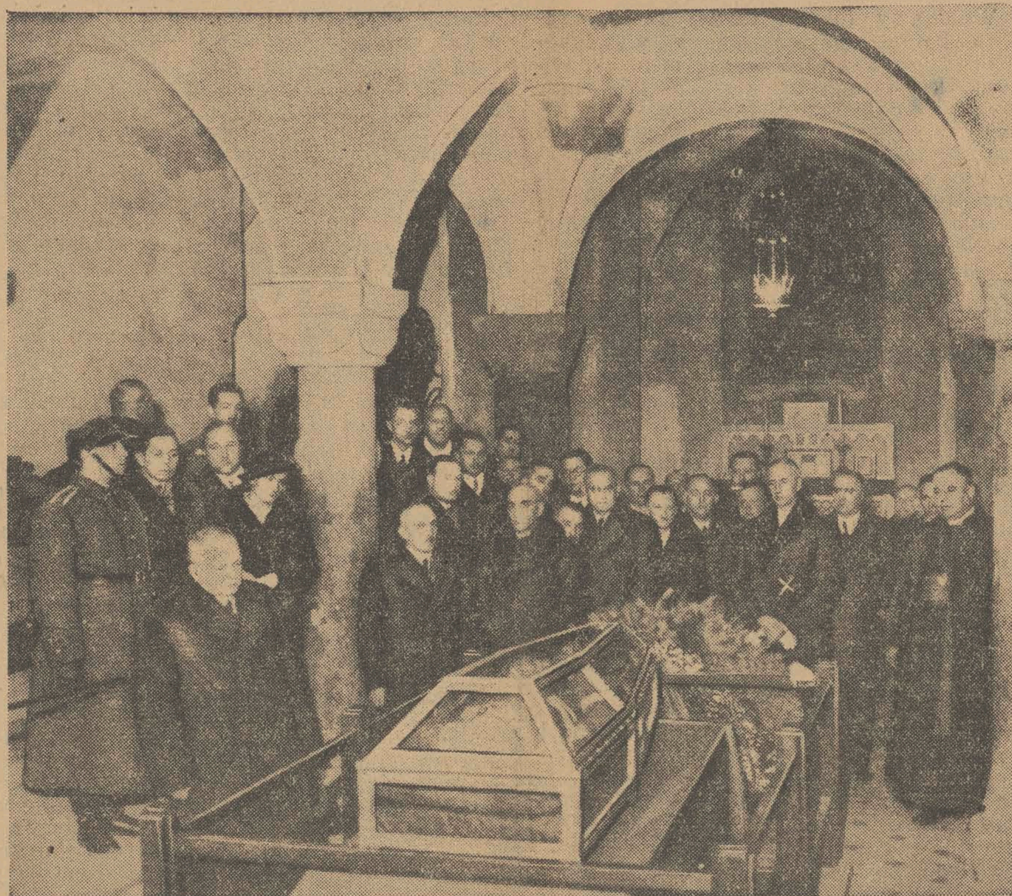
W fakcie, że niedzielne obrady naczelnej organizacji Polonji zagranicznej zbiegły się w Krakowie z **uroczystem złożeniem ziemi z 48 stanów Unji północno-amerykańskiej** kraju, skupiającego **największą ilość Polaków na obczyźnie**, można się dopatrzeć **głębszego symbolicznego znaczenia.**

Sesję rady naczelnej Światowego Związku Polaków z zagranicy rozpoczęło

uroczyste nabożeństwo w Katedze wawelskiej.

O godz. 9-tej rano w katedrze zebrali się członkowie Rady z prezesem **min. Wł. Raczkiewiczem na czele,** oraz przedstawiciele władz miejscowych z p. o. wojewody **drem Małaszyńskim.** Uroczystą mszę św. przed Głównym ołtarzem odprawił **ks. kan. Domasik**, poczem odśpiewano hymn **„Boże coś Polskę".**

O godz. 10.30 zebrali się uczestnicy obrad w sali Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie. M. in. w obradach wzięli udział: prezes Światowego Zw. Polaków z z agranicy min. spraw wewn. **Raczkiewicz,** wiceprezesi **Bron. Hełczyński, prez. N. T. A., mjr. Miecz. Fularski i Stef. Szwechowski, dyr. St. Lenartowicz, dyr. W. Ambroziewicz,** przedstawiciele Polonji zagranicznej: **ze Śląska nad Olzą dr. Jan Buzek** i poseł do parlamentu praskiego, **dr. Leon Wolf, z Niemiec dr. Jan Kaczmarek, z Austrji dr. Bruno Tennenbaum, z Łotwy Jarosław Wilpiszewski, z Rumunji ks. prał. Andrzej Łukasiewicz.** Ponadto jako przedstawiciele współpracujących organizacyj przybyli: imieniem **Pol. Zw. Zachodniego Stan. Hudlicki, L. M. K. dyr. Czernicki, Stow. Op. nad Rodakami na obczyźnie Marja Biskupska.** Z przedstawicieli władz z Krakowa przybyli p. o. wojewody **dr. Małaszyński,** im. księcia Metropolity **ks. kan. Skoczyński,** im. U. J. **prof. R. Dyboski,** im. prez. miasta wiceprez. **dr. Radzyński.**



Uczestnicy zjazdu Światowego Związku Po laków z zagranicy z prezesem min. Wł. Raczkiewiczem (x) na czele składają hołd cieniom Marszałka Piłsudskiego w krycie Wawelskiej.

Obrady zagaił min. Raczkiewicz, odczytując porządek dzienny, który przyjęto bez zmian, poczem zebrani uchwalili wysłać następujący

telegram do P. Prezydenta R. P

Rada Naczelna Światowego Związku Polaków z Zagranicy, zebrana na dorocznej sesji w Krakowie, gdzie wśród sławy pomników królewskich spoczywa Wielki Wychowawca Narodu **Marszałek Józef Piłsudski**, przesyła Ci, Panie Prezydencie, **wyrazy czci i hołdu w imieniu 8 miljonowej Polonji Zagranicznej** uroczyście stwierdzając **niezłomną wolę** wszystkich Polaków na całym świecie, **trwałego pogłębiania łączności duchowej i kulturalnej z Macierzą.**

Władysław Raczkiewicz
Prezes Światowego Zw. Polaków z Zagran.

O wszechstronną współpracę Polonji zagranicznej.

Po otwarciu sesji prezes Związku min. Raczkiewicz, w swej pełnej mocnych akcentów mowie, wezwał zebranych do **uczczenia minutą milczenia pamięci Wskrzysiciela Niepodległości Polski i jej Budowniczego Marszałka Józefa Piłsudskiego,** którego życie i czyny winny być dla każdego Polaka jedynym **drogowskazem w pracy dla Ojczyzny.**

W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Światowego Związku Polaków podkreślił, że dotychczasowy dorobek światowego Związku stwierdza, iż instytucja ta kroczy po **właściwej wytkniętej w jej programie drodze,** wiodącej do jak najściślejszej opartej na wzajemnem zrozumieniu

współpracy ośmio-miljonowej Polonji zagranicznej z Macierzą

i że ciężka dola Polaków w niektórych krajach przygranicznych nietylko nie załamie ich, lecz każe z tem większym uporem walczyć o swe prawa i zachowanie polskości.

Po przyjęciu protokołu z pierwszego posiedzenia Rady naczelnej w Krakowie, obszerne sprawozdanie z działalności Związku złożył dyr. **Lenartowicz.**

Na wstępie odmalował wstrząs, jaki spowodowała wiadomość o zgonie Marsz. Józefa Piłsudskiego. Nic tak nie poruszyło i nie przejęło, a jednocześnie zjdnoczyło wszystkich Polaków, jak ta **bolesna wieść. Żałoba po zgonie Marszałka skonsolidowała nietylko poszczególne tereny, ale cały naród bez względu na granice.**

Omówiwszy następnie reakcję w ośrodkach polonji zagranicznej na fakt powołania do życia Światowego Zjazdu Polaków z zagranicy, mówca scharakteryzował sytuację na poszczególnych terenach: przygranicznych, emigracji europejskiej i zamorskiej.

Cechą terenów przygranicznych

jest stała nieustępliwa walka o każdą duszę polską, o każdy warsztat polski z największym trudem stworzony i utrzymywany. Reasumując stosunki **w Czechosłowacji i na Łotwie,** gdzie są dla Polaków warunki najtrudniejsze, a następnie **w Niemczech, Rumunji i na Litwie,** mówca stwierdza, że **warunki naszych rodaków przedstawiają się w sposób niezmiernie ciężki,** ale

Z żadnego terenu nie mamy do zakomunikowania faktu załamania ducha polskiego

czy nawet opuszczenia jakiegokolwiek posterunku polskiego. Praca trwa, a nawet — co ważniejsze — idzie naprzód.

Emigracja kontynentalna w Belgji, Holandji, a w szczególności **we Francji,** pod wpływem zapowiedzi redukcji i brutalnych wydalań, popadła w poczucie **przygnębienia,** wywołując chęć **reakcyj na te niezasłużone krzywdy. Reakcja poszła w zdrowym kierunku skupienia się we własnych organizacjach.**

Na terenie **emigracji zamorskiej** najprzykrzej przedstawiała się sytuacja w **Argentynie,** gdzie antagonizmy personalne hamują dorobek społeczny.

W największem skupieniu **w Stanach Zjednoczonych A. P.** jesteśmy w przededniu powołania do życia czynnika konsolidującego tamtejszych Polaków.

Omówiwszy następnie obszernie **akcję wśród młodzieży,** organizacje licznych zlotów i kursów, które dają bardzo **poważne** rezultaty, mówca podniósł zastosowanie nowych systemów i sposobów akcji. Organizuje się **kursy wiedzy o Polsce,** zaopatruje się młodzież **w bibljoteki, dba o wychowanie fizyczne i t. d.** W kraju wzrasta ofiarność na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą. Akcja propagandowa obejmuje wydawanie specjalnych książek, tygodników, pism ilustrowanych, dostarczanie materjału redakcyjnego i ilustracyjnego polskim pismom zagranicą i t. d.

Stawkę postawiliśmy na młodzież.

Na odcinku gospodarczym mamy najmniej sukcesów do zanotowania, gdyż jest to związane ze słabym stanem rozwojowym życia gospodarczego na terenach Polonji zagranicznej. Głównym celem jest **podniesienie poziomu ekonomicznego oraz dobrobytu Polaków zagranicą,** by w ten sposób stworzyć podstawę materjalną, do odpowiednio zakrojonej akcji gospodarczej. Za punkt wyjściowy trzeba uznać **organizacje kupieckie, rzemieślnicze, rolne, spółdzielcze i t. d.** Najbardziej znamienne i godne uwagi są wysiłki kupiectwa polskiego w Stanach Zjedn., gdzie ma powstać w roku przyszłym Związek Centralny, obejmujący **5.000 samodzielnych kupców polskich.** Światowy Związek Polaków z zagranicy prowadzi jedyne w Polsce a już powszechnie doceniane **kursy** eksportowe, którego słuchacze nabywają gruntowne wyrobienie i przygotowanie handlowe.

Reasumując dyr. Lenartowicz stwierdza: zgodnie z wolą i ogólną tendencją drugiego Zjazdu Polaków z zagranicy **stawkę naszą postawiliśmy na młodzież.** W niej widzimy jasną przyszłość naszej sprawy, na ten odcinek kierujemy największą ilość środków i energji. Wierzymy, że to nastawienie zapewnić musi **sprawie polskiej na świecie zwycięstwo.**

Zkolei **dyr Ambroziewicz** złożył sprawozdanie z prac komitetu wychowania narodowego młodzieży polskiej z zagranicy podkreślając, że dział ten obejmuje przeszło **400 szkół w 15 państwach** Wielkie trudności nastręcza opracowywanie bljotek, itp. Mówca przedstawił wnioski, zmierzające do koordynacji akcji oświatowej wśród Polaków zagranicą. Zkolei dyr. **Domasik** złożył sprawozdanie komisji rewizyjnej stawiając wniosek o absolutorjum, którego zebranie udzieliło.

Następnie min. Raczkiewicz odczytał depesze, jakie nadesłano na Zjazd. Przyszły m. in. depesze od delegatów **z Francji,** którzy usprawiedliwiają swą nieobecność, dlatego iż **prezes Rejer** zachorował, wobec czego drugi delegat musiał pozostać przy łożu chorego. Członek Rady, reprezentujący Polaków **z Litwy p. Budzyński,** nadesłał depeszę, w której podkreśliwszy, że nie może przybyć, zaznacza, iż sercem bierze udział w hołdzie, składanym przez Radę u trumny Marsz. Piłsudskiego.

Na tem zarządzono przerwę obiadową.

Około godz. 2-giej popoł. Rada zebrała się na **dziedzińcu wawelskim,** udając się do **krypty św. Leonarda,** by złożyć **hołd u trumny Marsz. Piłsudskiego,** poczem udano się na Sowiniec. Przebieg uroczystości tych podajemy osobno.

* * *

Drugie posiedzenie Rady Naczelnej, które odbyło się pobytności na Sowińcu w godzinach popołudniowych, zagaił prezes Św. Zw. min. **Raczkiewicz.**

Pierwszy referat wygłosił dyr. **Szwedowski,** uzasadniając potrzebę powołania do życia **Tow. Pomocy Polonji Zagranicznej** i omawiając szczegółowo jego cele i formy pracy — wspomniał o dotychczasowych **wysiłkach społeczeństwa w kraju** — mających na celu **wszechstronne niesienie pomocy rodakom zagranicą.**

W szczególności referent podkreślił ofiarność społeczeństwa na rzecz **Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą,** który stwarza podstawy dla umacniania **naszego stanu posiadania w dziedzinie szkolnictwa polskiego na obczyźnie.**

Dotychczas jedynym terenem zagranicznym, którym opiekowała się zorganizowana instytucja społeczna, była **Rzesza niemiecka,** gdzie Polakami zajmuje się Tow. **Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej** w **Niemczech.**

Nagrody artystyczne dla Polaków ze St. Zjedn.

Następnie Rada, po referacie dyr. **Lenartowicza,** przyznała zapoczątkowane w roku bież. przez Światowy Związek, **cztery nagrody za działalność artystyczną dla Polaków ze Stanów Zjednoczonych.**





Prezydjum zjazdu. Od lewej strony stoją pp.: Witold Sworakowski, St. Lenartowicz, prezes Najw. Trybunału Admin. dr Br. Hełczyński wiceprezes Związku, min. W. Raczkiewicz prezes Św. Związku Polaków z zagranicy, St. Szwedowski wiceprezes Zw. i dyr. M. Fularski.

Ag. fot. „Światowid".

Nagrodę literacko-dziennikarską otrzymał p. **Haiman z Chicago,** plastyczną — znany w Polsce **Stanisław Szukalski z Hollywood,** muzyczną — **Aleksander Karczyński z Chicago,** wreszcie teatralną: **Związek Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych z Chicago.** Nagrody wynoszą **po 200 dolarów każda.**

Następnie kierownik biura prasowego inż. **J. Grabowski** wygłosił referat programowy **akcji prasowej wśród Polonji zagranicznej.** Po scharakteryzowaniu położenia i potrzeb tej pracy, obejmującej wydawnictwa prasowe i książkowe, oraz **propagandę radjową i filmową,** inż. Grabowski wskazał na wiele realnych możliwości **wzmocnienia tej akcji.**

Ostatni referat wygłosił zast. dyr. biura Św. Z. P. z Zagr. p. **Kawalec.**

Dziś w poniedziałek dalsze obrady **rozpoczynają się o godz. 9 rano.**

Kronika lwowska.

Zgon profesora U. J. K. dra Starzyńskiego.

Ze Lwowa donosi (C): W niedzielę zmarł we Lwowie w 82 roku życia śp. dr. Stanisław Starzyński, honorowy i emerytowany profesor prawa politycznego U. J. K. we Lwowie, hon. dr. prawa uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, b. rektor U. J. K. we Lwowie, czynny członek Akademji Umiejętności w Krakowie i Tow. Naukowego we Lwowie, b. poseł do sejmu galicyjskiego i b. poseł do austrjackiej Rady Państwa autor szeregu dzieł naukowych z dziedziny prawa.

Z powodu żałobnych posiedzeń władz akademickich, rektor U. J. K. zarządził zawieszenie wykładów na wszystkich wydziałach w dniu 18 bm. do godz. 14-tej, zaś Rada Wydziału prawa uchwaliła nie odbywać wykładów i ćwiczeń w dniach od 18—20 bm., tj. do dnia pogrzebu.

Stygmatyczka z Młynów nadal pod obserwacją lekarzy.

Ze Lwowa donosi (C): Sprawę stygmatyczki z Młynów w pow. jaworowskim Anastazji Wołoszynówny, przebywającej obecnie, jak wiadomo, na oddziale nerwowo-chorych szpitala lwowskiego, zainteresowały się czynniki cerkiewne, z ramienia których odwiedził ją w szpitalu pop ruski Piotr Dzedzyk. Z rozmowy jego z prymarjuszem szpitala, drem Domasiewiczem wynika, że Wołoszynówna znajduje się pod obserwacją dra Erba, który bada objawy i przebieg stygmatyzacji, wygotowując lekarskie orzeczenie o wynikach obserwacji. Wedle świadectwa prymarjusza dra Domasiewicza Wołoszynówna jest dziewczyną dobrą i uczciwą, bardzo pobożną, skromną i prawdomówną, ale zamkniętą w sobie. Ten ostatni szczegół tłumaczy ona świadomością, że otoczenie nie wierzy w jej posłannictwo i nadprzyrodzony charakter jej widzeń.

(C) Z OKAZJI 5-LECIA RADJOWYCH AUDYCYJ DLA CHORYCH, zainicjowanych i prowadzonych przez ks. M. Rękasa, Kurja metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie wysłała do Polskiego Radja list podpisany przez ks. metrop. Twardowskiego, wyrażający uznanie i podziękowanie za zbożną akcję ulżenia doli chorych.

Kronika olkuska.

Zjazd uczestników bitwy pod Krzywopłotami.

Z Olkusza donosi (On): W 21 rocznicę bitwy pod Krzywopłotami odbył się w Olkuszu zjazd b. uczestników tej bitwy. Po uroczystem nabożeństwie w kościele w Olkuszu młodzież wszystkich szkół złożyła wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza. Dalsza część uroczystości odbyła się w Krzywopłotach, dokąd wyjechali uczestnicy bitwy w liczbie 60 osób z płk. Podgórskim z Krakowa na czele. Po nabożeństwie w kościele w Dydlinie zebrane delegacje i tłumy ludności z pobliskiego Wolbromia i okolicy ze sztandarami i orkiestrą wraz z uczestnikami bitwy przeważnie z Krakowa, udały się pod pomnik poległych na cmentarzu, gdzie raport od poszczególnych komendantów organizacyj odebrał starosta Gliszczyński. — U stóp pomnika w imieniu Koła Piątaków i I p. artylerji złożono piękny wieniec. — Wkrótce mogiła, kryjąca 177 bohaterów, pokryła się wieńcami i kwieciem. Przemawiali dr Söhnel z Krakowa, starosta Gliszczyński i miejscowy proboszcz Jarża.

Kronika wileńska.

(Hr) TABLICA PAMIĄTKOWA NA UNIWERSYTECIE. Na dziedzińcu uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wmurowano tablicę pamiątkową ku czci biskupa Walerego Protassewicza-Suszkowskiego, urodzonego w 1504 roku, a zmarłego 1571, fundatora kolegjum jezuickiego w Wilnie, oraz początkodawcy Akademji wileńskiej. Tablica ozdobiona jest herbami rodowemi Protassewiczów.

(Hr) ŚNIEG NA WILEŃSZCZYŹNIE. Z powiatu mołodeczańskiego donoszą, że spadł tam pierwszy śnieg. Z powodu temperatury powyżej zera jednak śnieg stajał.

Nadzieje i postulaty sfer gospodarczych.

Wrażenia mowy min. Kwiatkowskiego na zjeździe Izb handlowych.

Z Warszawy donosi (MG): Duże wrażenie w kołach gospodarczych wywołało przemówienie wicepremjera i min. skarbu p. Kwiatkowskiego na zjeździe Izb Handlowych w Warszawie, który właśnie zakończył swe obrady. W przemówieniu swem uzasadniające podstawowe wytyczne zamierzeń rządu wicepremj. Kwiatkowski kładł szczególny nacisk na zagadnienie współdziałania samorządu gospodarczego i całego społeczeństwa w realizacji tych zamierzeń podkreślając, że żaden problem gospodarczy nie może liczyć na swą pełną realizację, jeżeli nie wytworzy się

atmosfera wzajemnego zaufania i współpracy

rządu i społeczeństwa.

Szczególnym echem odbił się w kołach gospodarczych ten ustęp przemówienia, w którym p. wicepremj. Kwiatkowski zaznaczył, że przy badaniu cen kartelowych, decydujący wpływ będą mieli urzędnicy, natomiast do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych powołana będzie komisja, w której rolę dominującą odegrać muszą przedstawiciele prywatnego życia gospodarczego.

Poważne koła gospodarcze przyjmując z zadowoleniem zapowiedź kierownika polityki ekonomicznej państwa odnoszącą się do możliwości obniżenia cen kartelowych i ograniczenia w dużym stopniu działalności etatystycznej rządu — zaznaczają, że nowe hasła i zapowiedź uzdrowienia naszego organizmu gospodarczego, zapadłego na ciężką chorobę przerostów niektórych jego elementów, zjednały rządowi powszechne sympatje i żeautorytet osobisty kierowników rządu

powinny przezwyciężyć trudności,

jakie powstały na skutek pierwszych posunięć programowych.

Poważne koła gospodarcze wypowiadają opinję, że najbardziej pilne, podstawowe zagadnienia, jak obniżenie cen surowców i półfabrykatów, przerostu przedsiębiorstw etatystycznych, walki z marnotrawstwem w gospodarce politycznej, obniżenie taryf kolejowych do realnych potrzeb życia, cen monopolowych i t. d. znajdują się dopiero na warsztatach prac komisyjnych, a od tych zagadnień należy zacząć uzdrowienie życia gospodarczego.

Podkreślony jest pogląd rządu, że całe odchylenie w katastrofalnem rozwarciu nożyc pomiędzy cenami rolniczemi, a cenami przemysłowemi, leży ytlko po stronie karteli i pogląd ten uznany jest za słuszny. Wniosek ten nie uwzględnia jednak orli przedsiębiorstw etatystycznych w rozwieraniu nożyc.

O

praktykach karteli

dokonywanych na przestrzeni lat wiedziano już znacznie wcześniej. Zniżka cen niektórych artykułów przemysłowych skartelizowanych publikowana za zgodą władz, jak donoszą organizacje średniego i drobnego przemysłu — wprowadzały w błąd kupiectwo i konsumentów i sprzyjając dezorjentacji i mylnemu nastawieniu konsumcji. W tym samym czasie de facto na skutek zniesienia rabatów i różnych innych udogodnień ceny całego szeregu artykułów skartelizowanych zwyżkowały.

Zaznaczony jest też fakt, że liczne

przedsiębiorstwa państwowe należą do różnych karteli,

gdyż nie mogłyby bez nich egzystować ze względu na wysokie koszta produkcji.

Pogłoski o strukturze dekretu kartelowego i warunkach, w jakich ma on być stosowany, napawają sfery przemysłowe niezwiązane z kartelizacją, pewnym niepokojem. Wskaźniki cen wyrobów przemysłu średniego i drobnego oraz kartelowego. kształtowały się np. na poziomie 46.5 i około 84. Cyfry te mają swoją wymowę i wskazują, jaki wyzysk kosztem najszerszych wszstw ludności uprawiają kartele.

Że

przemysł może istnieć bez karteli

najlepszym tego dowodem jest rozwój przemysłu cementowego. Okazuje się, że wbrew przewidywaniom nietkórych wybitnych przedstawicieli karteli, przemysł cementowy może egzystować również i na zasadach wolnej konkurencji, o ile popyt na ten nieodzowny przy każdem budownictwie artykuł odpowiada bardziej sile potencjalnej przemysłu.

Jak się okazuje

plan rozbudowy i naprawy dróg

obliczony na 6 lat i rosnąca z roku na rok popularność dróg betonowych, jak również intensywniejące tempo budownictwa mieszkaniowego postawić może przemysł cementowy w pozycji korzystniejszej, od tej, w jakiej się znajdował w latach poprzednich.

Poważne koła gospodarcze nie związane z kartelami wskazują, że ustawa o kartelach

daje możność rozwiązania tych karteli,

które działają na szkodę państwa i że przemysł przetwórczy nieskartelizowany spodziewa się od rządu szybkiego i bardziej dostosowanego do obecnych warunków pozimu cen surowców i półfabrykatów. Koniecznem też jest obniżenie cen artykułów monopolowych i dostosowanie ich do obniżonej siły nabywczej szerokich warstw ludności.

Jak Krzemieniec szerzy sztukę i kulturę na Wołyniu.

Z Równego donosi (SP): Krzemieniec dąży systematycznie do odnowienia swych świetnych tradycyj na polu kulturalnem i objęcia przewodnictwa duchowego na Wołyniu.

Prawie na wszystkich polach kultury duchowej widać ożywioną działalność. Najsilniej przejawiało się to w dziale malarstwa. Urządza się tam stale wystawy, które następnie objeżdżają Wołyń, a zabiegi miejscowych działaczy doprowadziły do tego, że w ostatnim czasie (ub. wakacje) przybyło do Krzemieńca wielu malarzy z 6 większych miast Polski i wielu uczniów szkół malarskich, razem w liczbie 40 osób.

Krzemieniec stał się wdzięcznym tematem dla malarzy a jego piękne widoki spopularyzowano w Polsce. Od dawna już w Krzemieńcu rozwija się fotografika a piękne prace Krzemieńczan znane są w całym kraju i odkrywają niezwykłość widoków wołyńskich.

Obecnie Krzemieniec rozpoczął organizację ruchu muzycznego na Wołyniu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

W SPRAWIE UPADŁOŚCI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO DLA RZEMIOSŁA. W niedzielę, dnia 17 b. m. odbyło się w domu cechowym na „Kotowem" w Krakowie liczne zebranie czonków-udziaowców oraz wierycieli „Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, handlu, rolnictwa i premysu, znajdującego się — jak wiadomo — w konkursie, celem poinformowania o obecnej sytuacji Banku jak również obrony udziałowców przed dalszemi szkodami materjalnemi. Po wyczerpującym referacie p. Jędrzejowskiego, wyłoniła się dyskusja, w wyniku której powołano specjalny komitet udziaowców i wierycieli, złożony z 12 osób. Komitet ten na podstawie ksiąg bankowych ustali przyczyny upadku instytucji, a w razie stwierdzenia karygodnej działalności członków władz Banku wystąpi do prokuratury z wnioskiem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej i cywilnej.

(sz) **ECHA OHYDNEGO MORDU NA ŚP. GARNCARZÓWNEJ.** W związku z głośnym procesem o zamordowanie śp. Anny Garncarzównej zeznawała ostatnio przed sądem przysięgłych w Krakowie w charakterze świadka Marja Cięcielewska, przyjaciółka jednego z morderców, Jana Dońca. Cięcielewska zeznała, że Jan Paluch, u którego mieszkała, posiadał złote dolary i złoty zegarek, który otrzymał od Dońca. Gdy swego czasu zauważyła te przedmoty, Paluch groził jej zabiciem na wypadek gdyby go zdradziła. Paluch dotknięty zeznaniami Cięcielewskiej zaskarżył ją przez swego adwokata o zniesławienie. Rozprawę w sądzie grodzkim odroczono jednak wskutek niestawienia się Cięcielewskiej.

(ef) **WŁAMANIE DO WYTWÓRNI KOSMETYKÓW.** W sobotę koło godz. 15 nieznani osobnicy dostali się po wyważeniu drzwi, do wytwórni kosmetyków E. Bluma przy ul. Na Gródku 2, i skradli maszynkę do rachowania, gotówkę 188.90 zł i różne artykuły kosmetyczne wart. ok. 1200 zł.

(jr) **PORZUCIŁA NOWORODKA.** W niedzielę znalazł w realności przy ul. Krasickiego 10, p. St. Lechowicz nieżywego noworodka w dole koacznym. Zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo, które wykazało, że matką dziecka jest 18-letnia Irena Brania, wyrobnica z Półwsi w pow. chrzanowskim. Przybyła ona przed kilku dniami do Krakowa i za radą starszej siostry Michaliny udała się do akuszerki Józefiny Solarz, która dokonała na niej niedozwolonego zabiegu. Wszystkie trzy kobiety aresztowano.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Walczę o życie" (P. Muni i B. Davis).
Apollo: „Wyprawy krzyżowe" (Lorette Young. J. Schildkraut).
Atlantic: „Idziemy po szczęście" (G. Moore) i „Biała parada" (L. Young i J. Boles).
Bagatela: „Stworzona do całowania" i rewia: „Dla ciebie Krakowie".
Promień: „Niedokończona symfonja" (Marta Eggerth).
Sokół: „Uwielbiana" (Norma Shearer).
Stella: „Przebudzenie" (Z. Nakoneczna) i „Malibu".
Sztuka: „Epizod" (Paula Wesely).
Świt: „Chciałbym a boję się" (Szöke Szakall).
Uciecha: „Ilonka" (Franciszka Gaal).
Wanda: „Sen nocy letniej" (reż. Maxa Reinhardta).
Zorza: „Tajemniczy szpieg" (Hary Peel).
FOTOPLASTIKON: Szczepańska: „Nowa Jerozolima w roku 1935" — Senacka: „Afryka".

Program stacyj radjowych

na poniedziałek, 18 listopada 1935.

Warszawa (1339). Godz. 6.30: Kiedy ranne. 6.33: gimnastyka. 6.50: płyty, 7.50: program, informacje, 8: audycja szkolna, 11.57: sygnał czasu, 12,15: koncert ork. P. R. dyr. Z. Górzycki, 13.25: chwilka dla pań. 15.15: kom. eksp. 1520: kom. eksp. 15.26: kom. giełd. 15.30: płyty, 16: lekcja niemieckiego, 16.15: koncert ork. ze Lwowa, dyr. T. Seredyński, 16.45: skecz A. Zachemskiego „Cień między kumotrami", 17: H. Siemieńska „Policja kobieca u nas i gdzieindziej", 17.15: wiersz Konopki „Śmierć konia", recytuje Z. Nowakowski z Krakowa, 17.25: płyty. 17.501 J. Żabiński „Z podróży po ogrodach zoologicznych w Europie". 18: koncert fort. Br. Rosenbaum, 18.30: listy od dzieci, 18.40: kom. kult. i art. 18.45: płyty, 19: skrzynka roln. 19.10: program na wtorek, 19.35: kom. sport. 19.50: pogadanka, 20: audycja żołn. ze Lwowa „Zawsze wierna broń pancerna" ze Lwowa. 20.30: płyty, 20.55: obrazki z Polski współczesnej. 21: audycja dra St. Adamczewskiego „Pamiętnik Stefana Żeromskiego", 21.30: koncert, pośw. twórczości I. Paderewskiego, ork. symf. PR. dyr. M. Mierzejewski, A. Szlemińska, J. Woliński, S. Szpinalski, 22.45: płyty. W przerwie o 23: kom. meteor.

Kraków (294). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, 6.50: płyty, 7.50: program, informacje, 8: audycja szkolna, 11.57: transm. z Warszawy, 13.30: płyty, 15.15: transm. z Warszawy, 15.30: płyty, 16: transm. z Warszawy i Lwowa, 17.15: dr Z. Nowakowski recytuje wiersz Konopki „Śmierć konia". 17.25: płyty, 17.50: transm. z Warszawy, 18.30: skrzynka dla dzieci, 18.40: kom. bież. 18.45: płyty, 19: dr J. Friedberg „Liczebność wojsk w świetle krytyki historycznej". 19.10: program na wtorek, 19.35: kom. sport. 19.50: transm. z Warszawy i Lwowa, 20.30: płyty, 20.55: transm. z Warszawy, 23.05: płyty.

Katowice (396). Godz. 6.30: transm. z Warszawy, 6.50: płyty, program, 8: audycja szkolna, 11.57: tr. z Warszawy, 12.15: pogadanka dra Z. Nowakowskiego dla dzieci starszych „Kozy w Paryżu". 12.35: tr. z Warszawy, 13.30: lekcja polskiego. 14.35: płyty, 15.15: kom. z Warszawy, 15.20: kom. giełd. 15.22: chwilka społ. 15.30: płyty, 16: A. Fierla „Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim". 16.15: transm. ze Lwowa, Warszawy i Krakowa, 17.25: koncert wok. St. Kruzera, 17.50: transm. z Warszawy, 18.30: dr Wł Dzięgiel „Trzej Ślązacy na tronie polskim". 19: skrzynka ogólna, 19.10: program na wtorek, 19.35: kom. sport. 19.50: transm. z Warszawy i Lwowa, 20.30: płyty, 20.55: transm. z Warszawy i Krakowa, 22.45: płyty. W przerwie o 23: kom. meteor.

132

Proces morderców śp. min. Pierackiego rozpoczyna się dzisiaj.

W jakich okolicznościach został popełniony potworny mord?

Warszawa, 18 listopada.

(Pm) Dziś w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczyna się **proces o zabójstwo śp. ministra Bronisława Pierackiego.** Ławę oskarżonych zajmie **12 współsprawców zamachu:** Stefan **Bandera,** Mikołaj **Łebed.** Darja **Hnatkiwska,** Jarosław **Karpyniec.** Mikołaj **Kłymyszyn,** Bohdan **Pithajny.** Iwan **Maluca,** Jakób **Czornij,** Eugenjusz **Kaczmarski,** Roman **Myhal,** Katarzyna **Zarycka** i Jarosław **Rak.** O rolach poszczególnych oskarżonych donosiliśmy już przed kilku tygodniami.

Bandera, Łebed, Hnatkiwska, Karpyniec, Kłymyszyn, Pithajny, Maluca, Czornij, Kaczmarski, Myhal, Zarycka i Rak oskarżeni są o to, że **na obszarze Polski,** ponadto zaś Bandera, Łebed, Hnatkiwska, Karpyniec, Kłymyszyn, Pithajny, Maluca i Rak także **poza granicami Polski** wzięli udział w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w celu **oderwania od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.**

O co są oskarżeni?

Poza tem wszyscy oskarżeni są, że jako członkowie tej organizacji:

BANDERA, że nakłonił bezpośredniego **sprawcę zabójstwa do zamachu,** polecając mu udać się do Warszawy i udzielając mu pomocy do popełnienia zabójstwa.

ŁEBED — że **nakłonił bezpośredniego sprawcę zamachu do zabójstwa ministra Pierackiego** przez rzucenie bomby lub strzelenie z rewolweru i udzielił mu w tym celu pomocy.

HNATKIWSKA — że udzieliła pomocy do przygotowania i popełnienia zabójstwa, prowadząc **wywiad i obserwację** w celu ustalenia trybu życia śp. ministra Pierackiego i wybrania czasu oraz ustalenia warunków i miejsca najbardziej odpowiedniego do dokonania zamachu.

KARPYNIEC — że udzielił pomocy do popełnienia zabójstwa przez sporządzenie i **dostarczenie Maciejce bomby,** przeznaczonej do zabicia śp. ministra Pierackiego.

KŁYMYSZYN — że udzielił pomocy do popełnienia zabójstwa przez **dostarczenie chloranu potasu,** przeznaczonego do sporządzenia bomby i przez odegranie roli łącznika między poszczególnymi członkami Organizacji, biorącymi udział w przygotowaniu zamachu.

PITHAJNY — że udzielił pomocy przez oddanie pod rozkazy Bandery **bezpośredniego sprawcy zabójstwa i zaopatrzenie tego ostatniego w rewolwer,** który posłużył za narzędzie zbrodni.

MALUCA — że udzielił pomocy zamachowcom przez **zaopatrzenie w pieniądze i instrukcje Łebeda,** prowadzącego w Warszawie wywiadowcze przygotowania do zamachu i, że **przygotował miejsca schronienia w Poznaniu i Lublinie,** przeznaczone do ułatwienia ucieczki sprawcy zamachu.

CZORNIJ, KACZMARSKI, ZARYCKA i RAK — że pomogli sprawcy zabójstwa uniknąć odpowiedzialności karnej przez: **udzielenie mu noclegu przez Czornyja w Lublinie** przy ul. Wesołej 10; **umożliwienie mu przez Kaczmarskiego ucieczki** i oddania go pod opiekę Malucy; **ułatwienie ucieczki** przez Myhala, który nawiązał łączność organizacyjną z Malucą; **przejście przy pomocy Zaryckiej do Jasiny w Czechosłowacji** i oddanie przez Raka sprawcy zabójstwa pod opiekę, oczekującego poza granicami państwa, **Jarosława Baranowskiego.**

Zamach na ul. Foksal.

Przypomnijmy teraz okoliczności, w których dokonane zostało morderstwo.

Zamach na śp. ministra Pierackiego wykonano **w dniu 15 czerwca 1934 r. o godzinie 15.40 w Warszawie przy ul. Foksal 3.** Według ustalonych dokładnie przez śledztwo danych, przebieg zamachu był następujący: w dniu 15 czerwca ub. r. min. Pieracki, po ukończeniu urzędowania opuścił gmach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy ul. Nowy Świat i udał się zamkniętym samochodem **do lokalu „KLUBU TOWARZYSKIEGO“.** znajdującego się przy ul. Foksal nr. 3. W klubie tym **minister Pieracki stale jadał obiady.** Auto pojechało od Nowego Świata ulicą Ordynacką i Kopernika na ul. Foksal. Jak zwykle, samochód był prowadzony przez szofera, Stanisława Witulskiego. Ministrowi nikt nie towarzyszył, a kiedy auto zatrzymało się przed domem, w którym znajdował się klub, **minister Pieracki, wysiadając, polecił szoferowi wrócić po upływie dwóch godzin,** poczem skierował się w stronę sieni domu.

Dom, w którym mieścił się klub, znajduje się przy samym początku ulicy, przyczem wejście do domu graniczy z ogrodzeniem, stanowiącem ślepe **zakończenie ulicy** od strony pałacu Zamoyskich. Od chodnika **dom ten oddzielony jest ogrodem,** ogrodzonym żelaznemi sztachetami, zamykającemi dostęp do ogrodu.

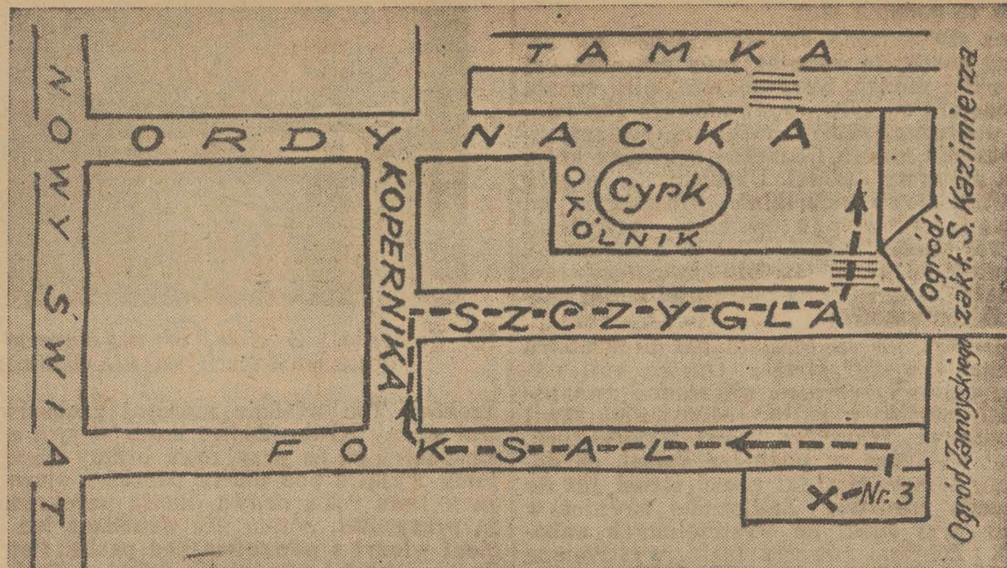
Minister Pieracki **wszedł przez drzwi po prawej stronie** i skierował się do hallu, z którego prowadziło wejście do klubu. Drzwi otworzył woźny Józef Zając, który znajdując się przy oknie szatni, widział wysiadającego z samochodu ministra. W chwili otwarcia drzwi woźny zobaczył, że **w hallu podbiegł do wchodzącego na schody ministra jakiś osobnik i ztyłu strzelił do niego z rewolweru kilka razy.** Ś. p. minister Pieracki odrazu

upadł w progu twarzą na posadzkę

Woźny, oprzytomniawszy z pierwszego **wrażenia, rzucił się przez pustą czytelnię do salonu klubu, alarmując kierownika klubu o zabójstwie ministra Pierackiego.** Kierownik klubu **Henryk Opolski wraz z woźnym Zającem** i służącym **Adamem Dawdą wybiegł z salonu do ogrodu w stronę sztachet,** odgradzających ogród od ulicy. Służący Dawda, który dopadł pierwszy sztachet, **zobaczył oddalającego się od strony bramy chodnikiem osobnika, ubranego w zielonkawy letni płaszcz.** Osobnik ten, **pogwizdując szedł sobie wolno,** trzymając **prawą rękę w kieszeni, przyczem ramieniem** przyciskał do siebie owiniętą w papier jakąś **małą, płaską paczkę.** Potem dopadł sztachet bezpośredni świadek zamachu Zając, który na widok odchodzącego z pozoru spokojnie osobnika krzyknął głośno: **„To ten!“** Na krzyk ten osobnik **rzucił się do ucieczki,** zaś Zając i Dawda przesadziwszy wysokie ogrodzenie **rzucili się w pogoń.** Do pościgu **przyłączył się dozorca domu,** który, będąc na podwórzu, usłyszał strzały i w międzyczasie wybiegł na ulicę. Do pogoni przyłączyła się również **pozostała służba klubu oraz goście,** których zaalarmował Opolski, między in. przedostali się przez ogrodzenie i rozpoczęli pościg wojewoda **Belina Prażmowski i pułkownik Roman Abraham.** Pierwszy za uciekającym biegł służący Dawda, za nim dozorca Dadas, woźny Zając i inni, tak, że **grupa biegnących rozciągnęła się na długość kilkudziesięciu metrów.**



Śp. min. Bronisław Pieracki.



Szkic sytuacyjny przedstawijący drogę, którą uciekał morderca.

Pościg za zbrodniarzem.

Na wołania ścigających z przed domu Nr. 10 zabiegł uciekającemu drogę **woźny ambasady japońskiej Franciszek Wywrocki.** W tej chwili jednak uciekający dobył z kieszeni rewolweru i **strzelił do Wywrockiego.** Aczkolwiek strzał chybił, jednak Wywrocki wskutek oszołomienia zatrzymał się.

Tymczasem w chwili, gdy uciekający **wyjął rękę z kieszeni z pod ramienia jego wypadła paczka.** Ścigany osobnik, nie zatrzymując się, uciekał dalej **gubiąc po drodze kapelusz oraz gazetę,** która mu się wysunęła z kieszeni płaszcza.

Uciekający tymczasem **oddzielił się jeszcze bardziej od ścigających** i strzeliwszy parę razy za siebie, a potem przed siebie **skręcił w ulicę Kopernika.** Ścigany na zakręcie mijał znajdującego się tam na posterunku policjanta **Stanisława Bagińskiego,** który słysząc wołanie **„trzymaj bandytę, złodzieja“,** chciał rzucić się w stronę uciekającego, lecz widok jego

zasłonił mu przejeżdżający właśnie w tej chwili wóz ciężarowy,

który jednocześnie zagłuszył odgłos strzałów ulicznych. Zanim policjant Bagiński zorjentował się w sytuacji, uciekający **osobnik ominął go i wpadł w ulicę Kopernika.** Tu już krzyk spowodowany pościgiem **skupił grupy przechodniów,** którzy zatrzymali się na ulicy i policjant Bagiński zawahał się strzelać do uciekającego w obawie, że **trafi osoby postronne.** Ale w tym momencie na przeciwległym rogu ulic Foksal i Kopernika zjawił się przypadkowo **starszy posterunkowy Władysław Obrębski,** który dobył rewolweru i w biegu

strzelił dwa razy do uciekającego.

Kule jednak **chybiły,** a uciekający tymczasem przystanął na krótką chwilę i zmierzywszy do policjanta Obrębskiego, **odpowiedział mu kilku strzałami.** Jedna z kul **trafiła Obrębskiego w przegub lewej dłoni,** wskutek czego Obrębski wycofał się z pościgu, zaś uciekający niepowstrzymany już przez nikogo wbiegł na prawo w **ulicę Szczygla.**

Wśród wypadków, które rozgrywały się z błyskawiczną niemal szybkością, dołączył się w miedzyczasie do pościgu samochodem **szofer ministra Pierackiego. Witulski,** który w czasie, kiedy minister wszedł był do bramy, **zaczął cofać samochód,** ażeby zakręcić i powrócić ulicą Foksal. Manewrując samochodem, Witulski **z powodu warkotu motoru nie słyszał strzałów,** zobaczył zaś tylko wychodzącego osobnika z paczką. Gdy po okrzyku „morderca“ ów osobnik rzucił się do ucieczki, Witulski **zaczął gwałtownie prostować maszynę.** Niestety, kiedy zdołał wreszcie ruszyć samochodem, zarówno uciekający, jak i goniący znajdowali się **przy ulicy Kopernika.** Ulica, która początkowo była niemal pusta, zaroiła się w ciągu tych kilku chwil ludźmi i to znowu uniemożliwiło Witulskiemu rozwinięcie większej szybkości.

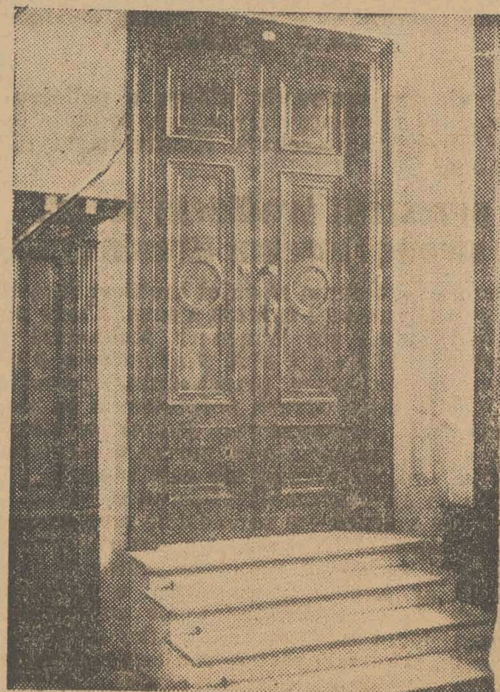
Uciekający tymczasem **wpadł w ulicę Szczygla.** Wjechał tam również Witulski, lecz niestety **z opóźnieniem.** Obok samochodu na czele ścigających biegł posterunkowy **Bagiński z rewolwerem w ręku.** Uciekającemu usiłował przeciąć drogę przechodzący ulicą **Wincenty Kucharski.** Ścigany sterroryzował jednak Kucharskiego rewolwerem i pobiegł dalej. Z zawrotną szybkością rozgrywały się dalsze wypadki: na wołanie Witulskiego **posterunkowy Bagiński wskoczył na stopień samochodu i maszyna przyspieszyła bieg.** Ścigany tymczasem dopadł schodków, prowadzących z ulicy Szczyglej **w górę na ulicę Okólnik.** Na zakręcie schodków,

Ścigany zniknął wszystkim z oczu,

aczkolwiek pościg znajdował się zaledwie **w odległości kilkudziesięciu kroków.** Kilka chwil trwało zanim pierwsi uczestnicy pościgu wbiegli przez schodki na ulicę Okólnik. Zastali oni już jednak pole widzenia puste i spokojne. Pracujący obok robotnicy oraz przechodzący jakiś nieznany oficer na pytania zapewnili, **że nie widzieli, aby ktoś przybył od strony schodków.** To nasunęło ścigającym przypuszczenie, że **ścigany ukrył się gdzieś obok,** gdyż w przeciwnym razie musiałby nietylko zwrócić uwagę osób postronnych, ale osoby te zdążyłyby go jeszcze dostrzec na ulicy Okólnik. W przekonaniu więc, że ścigany ukrył się obok schodów, ścigający zatrzymali się przy schodach i **zaczęli obszukiwać najbliższą okolicę.** Pod wpływem błędnej wskazówki jednego z przechodniów, zwrócono całą uwagę na przylegający do schodów od strony prawej teren zakładów kaflarskich Sta-



Dom przy ulicy Pierackiego 3 w Warszawie, gdzie mieści się klub BBWR. Na prawo z bramy, na parterze, przy wejściu (oznaczonem strzałką) do klubu zamordowany został ś. p. min. Pieracki.



Schody na których padł rażony kulą mordercy śp. min. Pieracki.

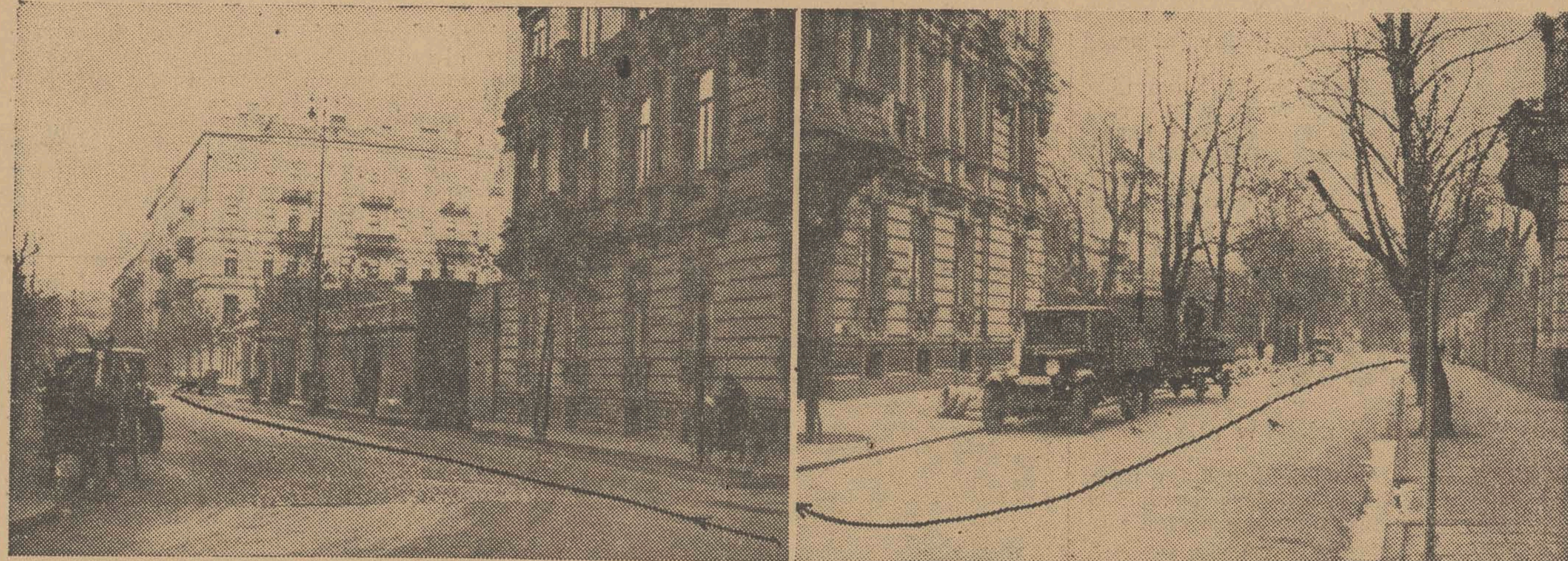
chiewicza oraz na ogród zakładu św. Kazimierza. Już wkrótce badania jednak wykazały, **że nikt się tam nie przedostał.** — W ogólnym chaosie

nie zwrócono jednak uwagi na dom narożny przy ul. Okólnik 5,

którego brama na lewo od wylotu schodków oddalona jest zaledwie o kilka metrów.

* * *

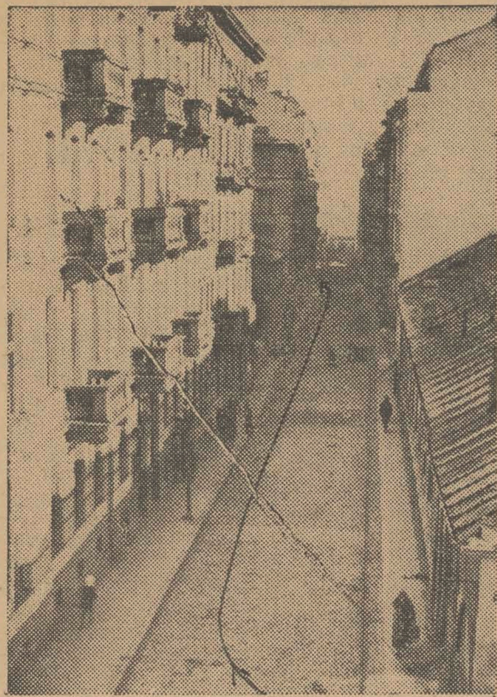
Na schodach, prowadzących ze Szczyglej, poczęły się w międzyczasie gromadzić **grupy publiczności** i przybywali coraz nowi policjanci. W tej ogólnej dezorjentacji poszukiwania w dalszym ciągu **kierowano wyłącznie na prawo od schodów.** Zapuszczano się coraz głębiej w pobliskie tereny, kierując się już jako wskazówką zaledwie tym jednym szczegółem, że ścigany osobnik ubrany jest w **jasny płaszcz zielonkawy.** Ta jedyna wskazówka **odwróciła ostatecznie w zamęcie uwagę** ścigających od innych, **istotnych szczegółów.**



Na prawem zdjęciu: Droga, którą uciekał morderca ś. p. Pierackiego. Wybiegł z domu na końcu ulicy, z prawej strony, po kilkunastu metrach przebiegł na drugą stronę, dobiegł do domu narożnego i skręcił na ul. Kopernika (na lewem zdjęciu) i prawą stroną dobiegł do ul. Szczyglej (przy dużym białym domu na prawo).

Morderca przeszedł wśród ścigających.

W tym czasie, **była to już godzina 16, a** więc mniej więcej 20 minut po zbrodni, z bramy domu nr. 5 przy ul. Okólnik **wyszedł jakiś nieznany osobnik bez płaszcza i okrycia głowy,** który swobodnym i spokojnym krokiem skierował się na lewo w **stronę ulicy Ordynackiej.** Osobnika tego zauważyła dozorczyni sąsiedniego domu, **Zofja Bandurska** oraz **Kazimierz Kucharski,** brat owego Kucharskiego, który na Szczyglej usiłował zatrzymać biegnącego zamachowcę. Ponieważ **nieznajomy zachował się spokojnie,** a uwaga była nastawiona na osobnika w zielonkawym płaszczu, osoby te ani **nie zatrzymały wychodzącego,**



Ul. Szczygla. Z prawej strony wbiegł w nią morderca ś. p. min. Pierackiego, dobiegł do końca i skręcił na lewo, na schody, wiodące na ul. Okólnik.

ani **nie zaalarmowały nikogo z policjantów,** gdyż nie pomyślały o tem, że może to być ów ścigany osobnik. Nieznajomy tymczasem

przeszedł środkiem jezdni w stronę Muzeum Krasińskich,

poczem spokojnym również krokiem skręcił w ul. Ordynacką i **zniknął z oczu.** Kiedy po chwili zjawił się Wincenty Kucharski i brat podzielił się z nim wiadomością o owym nieznajomym przechodniu, powstał u Kucharskich odruch pośpieszenia za nieznajomym. Zrezygnowali jednak ostatecznie z tego zamiaru, a co gorsza **o spostrzeżeniu swojem nikogo nie zawiadomili.**

Na miejsce zjechali oficerowie policji i pod ich kierunkiem zarządzono **metodyczne poszukiwania** na wszystkie strony. Wtedy dopiero wkroczyli policjanci **również i do domu nr. 5,** dokonując rewizji w mieszkaniach. Jeden z wywiadowców wraz z dozorcą domu udał się na klatkę schodową i tu na **czwartem piętrze znaleziono płaszcz,** który uczestnicy pościgu rozpoznali, jako płaszcz uciekającego zbrodniarza. Po przeszukaniu kieszeni znaleziono w jednej z nich **dwie spinki do koszuli, bilet z opłaty krzesła w parkach publicznych** i małą, zmiętą **kokardę żółto-niebieską.** Kokardki te kolportowane były w Małopolsce Wschodniej przez nacjonalistów ukraińskich.

Na tem zakończył się pierwszy etap pościgu.

Zgon ś. p. ministra Pierackiego.

W trakcie, gdy trwał jeszcze pościg za zbrodniarzem, przybyło wezwane do lokalu Klubu Towarzyskiego **Pogotowie Ratunkowe.** Lekarz stwierdził, że **minister Pieracki otrzymał postrzał w głowę.** Ranny był od pierwszej chwili **nieprzytomny,** dając zupełnie **słabe oznaki życia.** Ministra Pierackiego przewieziono do wojskowego szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, gdzie natychmiast lekarze chirurdzy płk. **Sokołowski** i mjr. **Levittoux** przystąpili do operacji. Ledwie jednak zdołano **wyciąć ranę wlotową** i wyjąć ze sklepienia czaszki tkwiącą w niej **kulę,**

minister Pieracki, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Była to godzina 17.15.

Jak stwierdzono, śmierć ministra Pierackiego nastąpiła **wskutek rany postrzałowej czaszki i mózgu.** Skrytobójcza kula weszła **do czaszki od tyłu** i spowodowała **rozerwanie podłużnej zatoki mózgowej, rozległe uszkodzenia mózgu i znaczne pęknięcie kości** oraz **pokrywy czaszki.** Uszkodzenia te były bezwarunkowo **śmiertelne.** Niezależnie od tego stwierdzono u zmarłego **przestrzał prawej muszli usznej.** Było to uszkodzenie, powstałe od innego strzału rewolwerowego. Strzały oddane były **z odległości mniej więcej 25 centymetrów.**

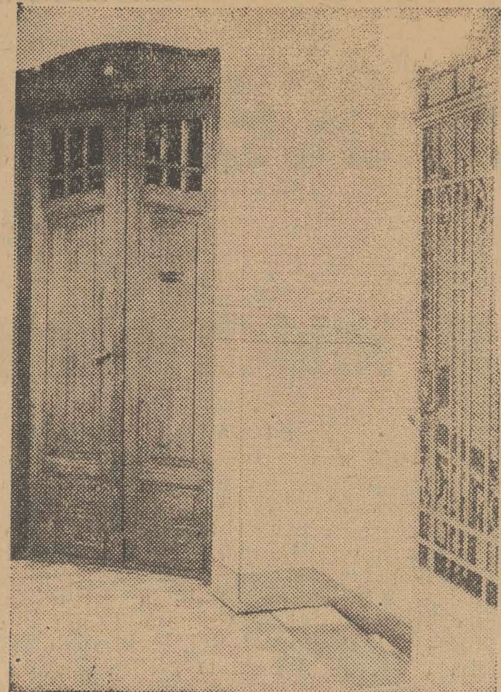
Sprawca, jak się okazało, **dał do Ministra Pierackiego trzy strzały.** Oprócz kuli wyjętej z głowy zabitego, znaleziono **dwa pozostałe pociski w hallu.** Jeden z nich tkwił w **prawej framudze drzwi wejściowych,** drugi zaś tkwi w **podłodze szatni,** co dowodzi, że sprawca dał trzeci strzał **już do leżącego ministra.** Znaleziono również w hallu **trzy łuski po wystrzelonych nabojach.** Zebrano również łuski, wystrzelone przez sprawcę na ulicy. Wszystkie pochodziły z tego samego rewolweru. Podczas ekspertyzy stwierdzono, że łuski miały znak „D. W. A." oraz gwiazdkę. Pociski takie są **pochodzenia niemieckiego,** a w **Polsce niema ich wogóle w handlu.** Co zaś do samego rewolweru, stwierdzono jedynie na podstawie śladów pozostałych na pociskach, że **był to pistolet lewoskrętny,** mogący pochodzić **z warsztatów rusznikarskich w Hiszpanji.**

Jednocześnie okazało się, że **porzucona przez zamachowca paczka,** owinięta w papier cukierni Gajewskiego, **zawierała bombę.**

Bombę tę natychmiast przekazano fachowcom do ekspertyzy.

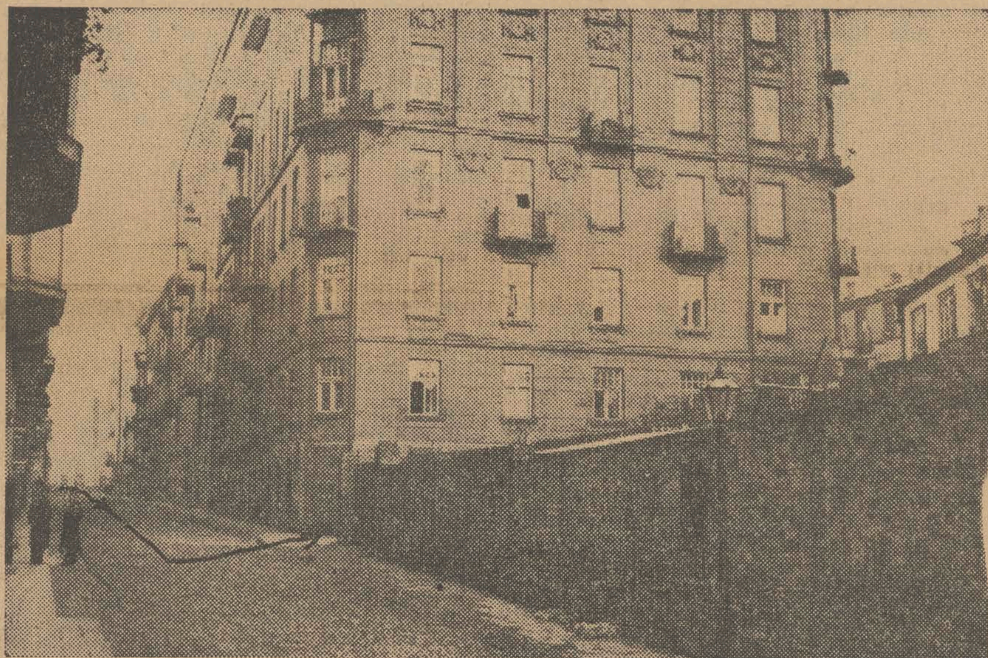
Od rana obserwował teren zbrodni.

Poza tem stwierdzono jeszcze wkrótce, że w dniu zamachu **sprawca widziany był parokrotnie na ulicy Foksal.** Zauważono go tam po raz pierwszy **około godziny 10 rano,** kiedy przechadzał się niedaleko domu nr. 3 i, mając stale pod pachą ową paczkę, **zaglądał co pewien czas przez sztachety do ogrodu.** Na krótko przed przybyciem ś. p. ministra Pierackiego zajechał do klubu



Drzwi mieszkania p. Mortkowiczowej na 4 piętrze domu nr. 5 przy ul. Okólnik, gdzie morderca pozostawił palto i czapkę, poczem spokojnie wyszedł i przez ul. Okólnik i Ordynacką zniknął bez śladu.

ówczesny premjer prof. **Kozłowski,** a za nim minister opieki **Paciorkowski.** Sprawca **spacerował w owym czasie przed samym domem mieszczącym klub.** Dopiero w chwili, kiedy zajechał i wysiadał z samochodu minister **Pieracki,** osobnik ów **poszedł szybko za ministrem,** będąc oddalonym o kilka



Ul. Szczygla. Z głębi, od ul. Kopernika wbiegł w nią morderca i dobiegł do schodów, wiodących na ul. Okólnik (między dużym domem a murem).

kroków. Ten właśnie moment zaobserwował woźny Klubu Zając, który w tym czasie dostrzegł, że przy rogu bramy nieznajomy wyjął z pod pachy paczkę i ująwszy ją w lewą rękę, prawą dłonią **parokrotnie ją przygniótł,** potem zaś **wchodząc już do sieni włożył z powrotem pod pachę.** Potem Zając usłyszał **trzaśnięcie drzwi z sieni do hallu,** wobec czego otworzył drzwi i ujrzał, jak **ten sam osobnik strzelał do ministra z rewolweru.**

Czy w pobliżu miejsca zabójstwa znajdował się jakiś towarzysz zamachowca, nie udało się dokładnie stwierdzić. Jeden ze świadków tylko zeznał, że gdy zauważył zamachowca, kręcącego się przedtem na ulicy, dostrzegł również

innego jeszcze młodego osobnika, spacerującego na drugim chodniku

i odniósł wówczas wrażenie, **że obaj ci przechodnie porozumiewali się wzrokiem.**

Wszyscy świadkowie zamachu i pościgu określili jednak zgodnie wygląd zamachowca. Był to **blondyn bez zarostu,** wyżej średniego wzrostu, o cerze ogorzałej.

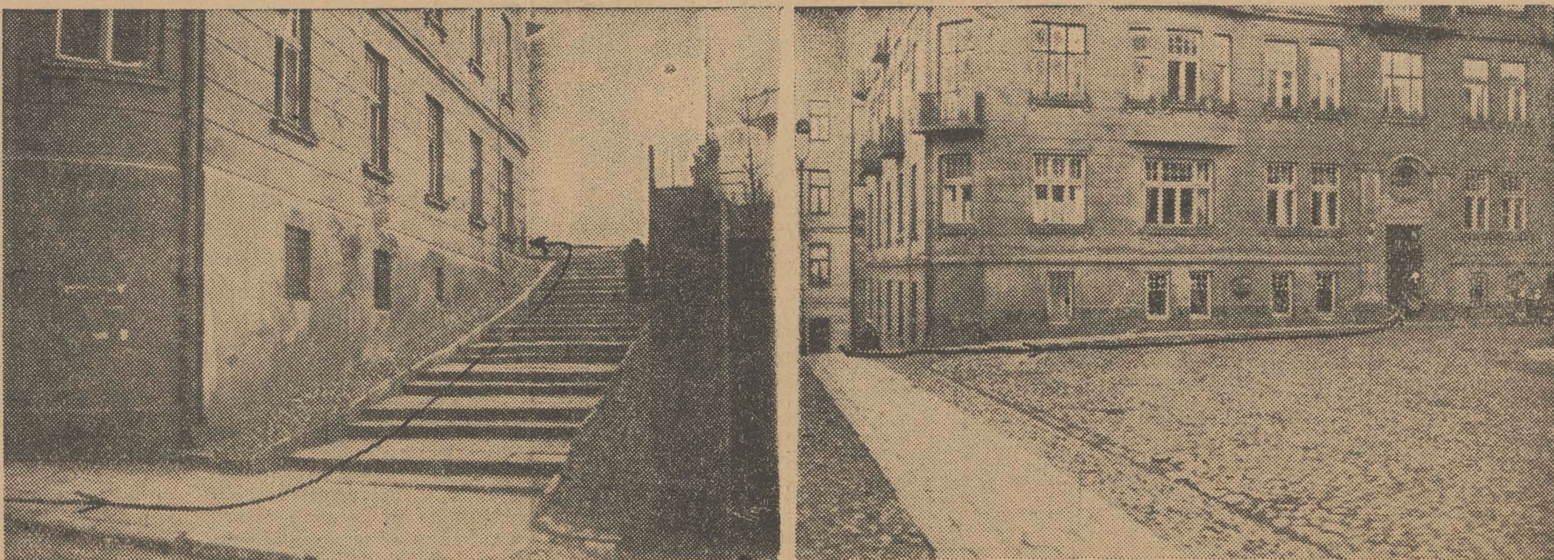
Taki był przebieg i szczegóły skrytobójczego zamachu.

* * *

W sądzie już na kilka dni przed rozprawą przystąpiono do poczynienia **przygotowań do procesu.** Rozprawa odbywać się będzie **na dużej kolumnowej sali nr. 1.** Ustawiono dodatkowe stoły, ławy i krzesła.

Rozprawie, jak już donosiliśmy, przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego **Posemkiewicz,** oskarżenie wnosić będą naczelny prokurator Sądu Apelacyjnego p. **Kazimierz Rudnicki,** oraz delegowany specjalnie do sprawy wiceprokurator Sądu Okręgowego **p. Władysław Żeleński,** który też sporządził w tej sprawie akt oskarżenia. Jako obrońcy oskarżonych przybyli już w piątek do Warszawy adwokaci ukraińscy **Hankiewicz, Pawencki, Szłapak i Horbowy.** Każdy z tych obrońców występować będzie w imieniu kilku oskarżonych. Adwokaci uzyskali zezwolenia na widzenie się z oskarżonymi przed rozprawą.

Z ramienia oskarżenia **wezwano na rozprawę 144 świadków.** Z pośród tych świadków **37 przybywa z Krakowa.**

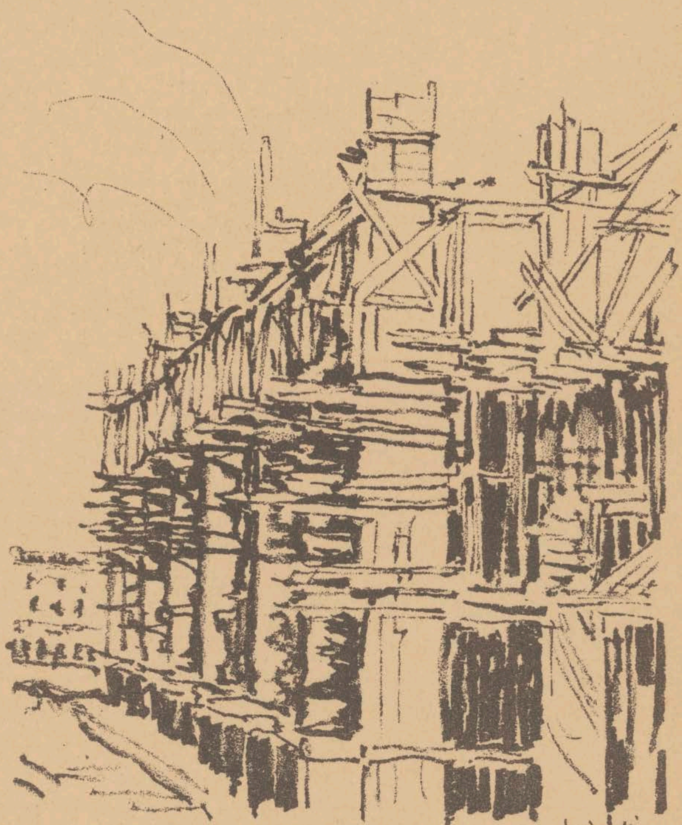


Schody, łączące ul. Szczyglą z ul. Okólnik. Przebiegł niemi morderca i skręcił na lewo. — Na prawo: Dom przy ul. Okólnik nr. 5, dokąd wbiegł morderca, wybiegłszy ze schodów od ul. Szczyglej (na lewo).

133

SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU
1·9·3·6 ŻYCZY

KOMITET
BUDOWY
MUZEUM
NARODOWEGO
W KRAKOWIE



Sterczą mury wołając o wapno i kielnię,
marzą im się posadzki, drzwi, okna, pułapy,
a tymczasem nie mają nic, oprócz tej czapy,
efektownej na oko, lecz zimnej djabelnie.

Miękka, biała, puszysta jak angorskie kozy,
spada jak żaba z deszczem z wysokiego nieba.
Jej zaletą, że za nią nic płacić nie trzeba,
jej wadą, że tu koniec jej apoteozy.

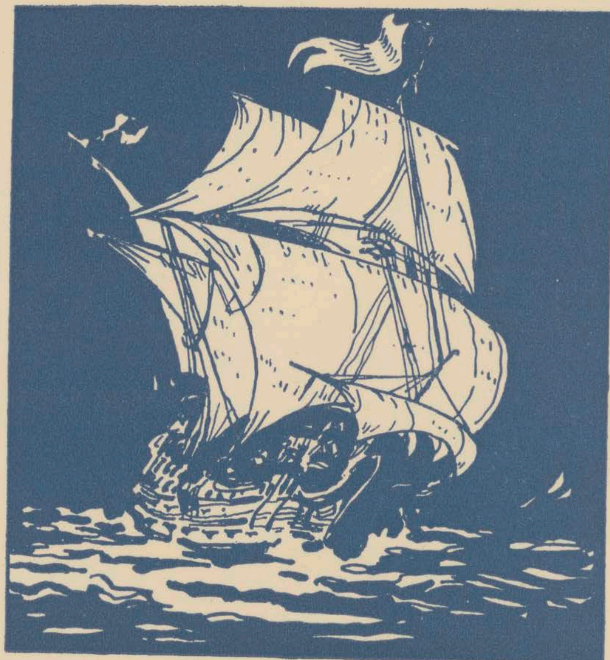
Myśląc o niej w piwnicach (lepszego brak schronu)
drżą akty, drżą i nagie posągi jak w febrze!
Dlatego polska sztuka wraz z murami żebrze:
„dajcie, dajcie złotego na czapę... z betonu!"

Karol Hubert Rostworowski


KOMITET · BVDOWY · MVZEVM · NARODOWEGO
W KRAKOWIE

135

LIGA —
MORSKA
I KOLON
JALNA -
ZARZĄD
OKRĘGU
KRAKOW
SKIEGO
ROK —
1936 —



MORZE
NIE DOŚĆ
JEST KO
CHAĆ —
TRZEBA
UMIEĆ —
NIEM —
WŁADAĆ
GEN. DYW
DRESZER

Jaźwiecki

ZAPROSZENIE

NA CYKL IMPREZ TOWARZYSKICH
LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ
KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W STYCZNIU R. 1936 W SALONACH OFICERSKIEGO
KASYNA GARNIZONOWEGO W KRAKOWIE, ULICA ZYBLIKIEWICZA 1

ZARZĄD OKRĘGU KRAKOWSKIEGO L. M. K.



NR: d–20

136

PROGRAM IMPREZ:

I. 31 GRUDNIA 1935 — POCZĄTEK GODZINA 22. B

WIECZÓR SYLWESTROWY — MORSKI ROK 1936

Stroje wieczorowe. Wstęp 3 złote. Famil. (4 osoby) 10 zł., Akad. 2 zł.

II. 5 STYCZNIA 1936 — POCZĄTEK GODZINA 21. R

NOC KOLENDOWA MIŁOŚNIKÓW POLSKIEGO MORZA

Stroje wieczorowe. Wstęp zł. 2·50. Famil. (4 osoby) 8 zł., Akad. zł. 1·50.

III. 11 STYCZNIA 1936 — POCZĄTEK GODZINA 21. I

SOBÓTKA BAŁTYCKA

Stroje wieczorowe. Wstęp zł. 2·50. Famil. (4 osoby) 8 zł., Akad. zł. 1·50.

IV. 19 STYCZNIA 1936 — POCZĄTEK GODZINA 18. D

POPOŁUDNIÓWKA KOLONJALNA

Stroje wizytowe. Wstęp zł. 2·—. Famil. (4 osoby) 6 zł. Akad. zł 1·—.

V. 26 STYCZNIA 1936 — POCZĄTEK GODZINA 18. Ż

S. O. S. POPOŁUDNIOWY

Stroje wizytowe. Wstęp zł. 2·—. Famil. (4 osoby) 6 zł., Akad. 1 zł.

WSZYSTKIE TE IMPREZY URZĄDZA ZARZĄD OKRĘGU KRAKOWSKIEGO L. M. K. W BIEŻĄCYM ROKU ZAMIAST DOROCZNEGO „REPREZENTACYJNEGO BALU POLSKIEGO MORZA".

PRZY WEJŚCIU NALEŻY OKAZYWAĆ
NINIEJSZE ZAPROSZENIE
(NIE NISZCZYĆ PRZED 27 I. 1936 R.)

KAŻDY GROSZ UZYSKANY Z IMPREZ L. M. K. LUB Z PRZESYŁEK CZEKOWYCH (WZAMIAN OBECNOŚCI NA IMPREZACH) — FUNDUJE POTĘGĘ NA MORZU I OTWIERA DROGĘ DO KOLONIJ.

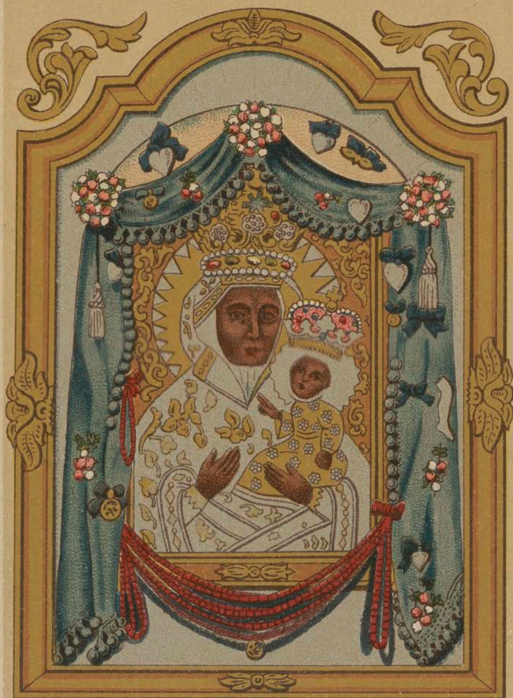


Jaśniecki 35.

ZARZĄD KRAK. OKRĘGU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ PRZESYŁA Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU ŻYCZENIA BY W NARODZIE POLSKIM ZRODZIŁA SIĘ POWSZECHNA ŚWIADOMOŚĆ MORSKO KOLONJALNA. W DOWÓD TEJ ŚWIADOMOŚCI A W POCZUCIU SOLIDARNOŚCI Z TĄ IDEĄ OD KTÓREJ ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ POLSKI ZŁÓŻ ZŁOTÓWKĘ NA FUNDUSZ AKCJI KOLONJALNEJ BIORĄC PRZYKŁAD Z WIELKICH NARODÓW ŚWIATA

PREZES ZARZĄDU OKRĘGU KRAK. LMK. B. MOND GEN. BRYG. — WICEPREZES T. TOMASZEWSKI PPŁK. DYPL. — SEKRETARZ E. FORDEY

138



ЧУДОТВОРНИЙ ОБРАЗ МАТЕРИ БОЖОІ
В ГОШОВІ.

